

1878. I. 101

15 f.



38731

II

4.

IANA CASSIANA EREMITY

O żywoćie y ćwiczeniach ludzi świát opuſzczáiących, Kśiąg XII. Colláciy Oycow Swiętych XXIIII.

Z Lácinskiego ná Polskie przełozone.

W KRAKOWIE,
W Drukárniey Andrzeiá Piotrkowczyká.
Roku Páńskiego, 1604.

Zgurki P. Lni Liggo

BIBLIOTH. UNIV.
IAGELLONICAE

38731 II.

Jáśnie Wielmożnemu Pánu,

Ie° Mośći Xiędzu WAWRZYNCOWI GEBICKIEMV, z łáski Bożey Biskupowi Chełmińskiemu, Pánu mnie Miłośćiwemu.

ŁASKI BOZEY. &c.



TOD on czás, Iáśnie Wielmożny á Miłośćiwy Pánie, kiedy Pan Bog te kraie tuteczne powietrzem morowym náwiedzáć raczył, y tak tę plagę swoie rozszerzał, że też y miásto Chełmno, Wielebnośći wászey wiernie poddáne, tymże Oycowskim karániem swoim vćiskáiac; świeczniki swoie, wedle przestrogi swey, ktorą vczynił w Obiáwieniu Iáná ś. iedne gáśił y brał z tego świátá; drugie aby nápotym, y sobie ku zbáwieniu, w miłośći Páná Bogá gorzáły, y inszym popráwą swoią ku zbudowániu, przykłádem vmieráiących nápomnieni, lepiey świećili, ná dálszy kres zostáwował; nie myśliłem, ábym vprzedził z Ionásem y vćiekał do Tarsis, ábo kędy indzie, ochraniáiac zdrowia swego, odiáchał, álem z woli y roskazánia W. M. mego Mił: Páná, sam ieden przy klasztorze, dla posług kapłańskich, y poćiechy málutkich Chrystusowych, nigdzie sie nie ruszáiac został: á nie bedac od pożaru powietrzney plagi, ktora po domách mieysckich co dzień wietsza moc y

Apoc: 2. ℣. 5.

Ionæ 4. ℣. 1.

wzroſt brálá, iedno o ściane, nie tylo inßey myśli we mnie, iedno skutek boiázni Bożey na ſobie począć, ktory wedle słow Duchá ś. nie ieſt inßy, iedno przygotować ſerce ſwe, á przed obliczem świętym iego, niż po drugich ná plác wyſtapić każe, poświęćić dußę ſwoie. Ale że w tey łodce niebeśpieczeńſtwá powietrznego, było nas wiecey, to ieſt Conwentu więtßa część, z woli ſtárßey ſwoiey zá pozwoleniem Páſterskim W. M. pozoſtálych, ktore iáko záwße dokłáddáia ſie w potrzebách poſtepku ſwego duchownego, vſt kápłáńskich, ktore ſtrzega vmieietności wedle słow onych: Labia ſacerdotis cuſtodient ſcientiam, & legem requirent ex ore eius: quia Angelus Domini exercituum eſt: ták pod ten czás oſobliwie pytály: Co czynić, áby w ten czás ktorego człowiek bliżßy y pewnieyßy śmierći niż żywotá, dobrze y ßcześliwie klámká ona zápádłá, ktora záwiera ten docześny żywot człowieczy, y ktorey Chryſtus, mądre panny z ſoba wziawßy do chwały ſwoiey, głupim iuż wiecey nie otwiera. Bedąc o ten tákowy rátuneк y poráde proßony: com miał proße inßego czynić y odpowiedzieć, iedno ono co Theonás Opat Germanuſowi gośćiowi ſwemu odpowieda: Veſter ardor, meus profectus eſt; veſtra ſolicitudo, mea compunctio eſt. Nam vtiq; & ipſe nunc mente torperem, nihilq; in meo corde de his quæ expetitis retractarem, niſi me veſter feruor atq; expectatio ad rerum ſpiritualium recordationem ſuſcitaret quodā modo dormitantem. Chcąc

Eccl: 2. ℣ 20.

Malach: 2. ℣ 7.

Collat: 22. cap: 1.

tedy im

tedy im w tym wſzytkim dogodzić, y ſam ſiebie czego náuczyć, vdałem ſie nádzwyczay pilniey, czáſu y pokoiu máiąc doſtátek, ná czytánie onego, ktory iáko od wyſoce vczonego ták y świetego Antoniná Arcybiskupa Florentyńskiego, ma to świádectwo: że z onych wßytkich vczonych ludzi y nabożnych, ktorzy z kośćiołem práwie zrośli, y v ſámych niemál pierśi Apoſtołow ábo vczniow ich w duchowieńſtwie vchowánymi ſą, żaden nic ták ważnego nie zoſtáwił piſmem ſwym, przez coby drogá do doskonáłośći obiáśniona byłá, iáko ten. Claruit tempore Honorij vir illuſtris, prudens & facundus, Ioannes Eremita, qui & Caſsianus. &c. Certè huius opuſcula multam ædificationem continent animarum, & luculento ſermone niteſcunt, nec inter multa antiquorum opuſcula quicquam, ad ſpirituales profectus atq; ſpiritalis perfectionis apicem tendenti, ita vtile me arbitror legiſſe. Tego tedy ſie dokłáddáiąc, podałem po Polsku przełożywßy kilká rzeczy ná kárćie, iedne do poznánia skrytych złośći w człowieku: niektore do cnot, bez ktorych nie tylko w táki niepokoy, ále y w naſpokoynieyßy czás żaden człowiek onego godnego przygotowánia ná śmierć mieć nie może. o ktorym wſpomina Apoſtoł ś. Swiádectwo ſumnienia náßego. Iż tedy zá pierwßym tych rzeczy vżywániem, iáko węgle żarzyſte z piecá wielkiego wyięte, ná ſpoſobne ſercá tráfiwßy, wiele dobrego náuczyły, vrośłá chęć, po mnie tego żadáć, áby tak iáſney

S. Anton: Archiepiſ: Florentin: par: 2. hiſt: tit: cap: 10. § 2.

2. Cor: 1. ℣ 12.

świece, ktorey tak máłe skry, tak wielka máia moc do oświecenia człowieká, na duchowney drodze, wedle przykazánia Pánskiego, pod korcem Láćińskiey mowy, ktorego prosta y pokorna płeć pánieńska y kondicia białogłowska, przez ſie odłożyć nie mogła, zákryta być nie dopuśćił. Zdárzył mi Pan Bog moy, żem te Doktorá tego kśięgi y przełożył wßytkę na Polskie, y z Drukarnie wziawßy, do reku W. M. mego Mił: Pánatey prace moiey pierwßy owoc oddáć żem vmyślił, y iuż zá Boża pomocą oddawam: nie tylo dla tego iż W. M. iako páſterzowi kośćioł o tym wiedzieć roskazał; ále też y dla tego oſobliwie, iż tá moiá praca, ábo ráczey śmiałość, wielkiego promotorá y obrońce potrzebuie. Zdárzył mi y to Pan Bog, że mi ná ſámey oſobie W. M. mego M. P. od Bogá náuka wyſoka y świátobliwośćia niezmyślona, á od ludzi godnośćia Senatorska iáko ſigno τεκμηριω, y wielą wielkich zasług Rzeczypoſp: zacnie vczczoney, nic nie zeydzie, gdy iedno W. M. moy M. P. ták lichego datku pogárdzáć nie będzieß raczył. Dáwáć temu, ktory z dárow ſwych od Bogá vżyczonych to wßytko y czytał y vmie, wiedziałem być rzecz głupiego; ále máiąc oddáwáć to tym, dla ktorych ſie tá praca podiełá, mam zá to, żem nie zbłądził, gdy do oddawánia tak rzeczy pożytecznych, y dla wietßego ich poßánowánia, tego vpátruie, ktory wie y co bierze, y do iákiego dobrá służyć zá pomocą Boża będzie.

Przyznáć mi W. M. moy M. P. muśiß, że ná te

ſieroty,

sieroty, dobrowolnie dla Bogá vbogie, y ſtanem ſwym białogłowskim y powołániem v ludzi málutkie, nie wiele ich, coby tym ſpoſobem łáskáwi v nas w Polßcze byli, żeby dla ich więtßego rátunku do tey posługi zniżyć ſie chćieli, to ieſt do przekłádánia kśiążek, zakonnicam do ich wnetrzney Oekonomiey potrzebnych, vdáć ſie mieli. Ale iedni będąc ſámi tákowych rzeczy náſyceni, nie rozumieią łácznemu. Drudzy rozumieią, że ná ſwym záwárćiu klaßtornym, á poſtánowieniu ſtárßey doſyć ieſt: iákoby to kowal y námedrßy w kuźni z młotem y żżelázem záwárty, mogł co vkuć dobrego, gdy mu ogniá nie dádza, ktorymby żelázo zmiękczał, aby ſie ćiągnąć ná wßytkie formy podáło. Drudzy we trzy látá, ná dzień ábo ná dwá (iákoby ná ták krotki czás, y nagorßy nie mogł ſie dobrym ſtáwić, y zmyślić pobożność, choć potym ma wolą źle broić) náwiedźiwßy y ſpytawßy ſie o porządkách ábo niedoſtátkách; iáko záſtáia, ták odieżdżáia, kłopoty wßytkie ſtárßey zoſtáwiwßy. A wielekroć ćiężaru tylko, czego nowego ſtánowieniem przydáia, á oſi áby kołá nie skrzypiáły pod nim, nie máża: to ieſt, iákiey duchowney kśiążeczki ná pobudke do wykonánia nie zoſtáwuia: ktorey iáko wielka w tym potrzebá ieſt, wyráził Bernárt ś. gdy ták mowi ná one słowá piſąc: Faſciculus Mirrhæ, &c. Habete illum ſemper non retrò in humeris, ſed ante præ oculis, ne portãtes & nõ odorantes, & onus premat, & odor non ærigat. Dał znáć iáſnemi słowy, że poświęćiwßy do zakonu, ábo co zá powinność roskazawßy: Cant: 1.

zawßy: trzebá co dzień dodáwáć czytánia y rozmyślánia, przez coby ſmák brał tych rzeczy tákowy niewolnik Páński, á ſerce ku Bogu vweſeláiąc, chwalił Páná z powołánia ſwego, y mowił: Mihi autem adhærere Deo bonum eſt. &c. W czym iż przełożeni, nie mowie niedbáli, ále skąpi bárzo ſą; tedy też dla tego w zgromádzeniu ták poświęconych, ábo obowiązánych posłußeńſtwem, wiele perſon nic świetßymi áż do śmierći zoſtáią, iedno iáko y on ſprzęt Przybytkowy, y kośćiełki, y kołká, y powrozy, y opony, y słupy z przyſtáwkámi. Aby wżdy ácz nic tákie były á nie co gorßego: Lecz tákowe od dodawánia pomocy duchownych zániedbánie perſon, ſtráßne rzeczy w zakoniech, choć y od tey płći słábey białogłowſkiey, ktora ſobie káżdy lekce váży, wßczynáia ſię. Ty wieß moy Miło: Pánie, co w roku od národzenia Páńskiego, 593. mnißki w Gálliey, w Piktawie broiły: iaka praca z nimi ſtárßa ich miáłá, iákiego kłopotu kilá Biskupow, co ich poskromić chćieli, zażyło. Tak podobno P. Bog chćiał Biskupow ſwoich nápomnieć, aby nie w ten czás dopiero mnißek zakonu y duchowieńſtwá vczyli, kiedy iárzmo Chryſtuſowe zrzućiwßy, ſromotnie po świećie biegáia; ále nie vſtáyna pilnośćia á dodawániem pomocy duchownych, záraz od początku przyięcia do zakonu, w kárności á w miłośći poddáńſtwá dobrowolnie przyiętego ták záchowywáli, áby iáko Chryſtus ich oblubieniec, áż do śmierći w nim ſtáteczne, posłußne y powolne były. Co W. M. moy Miło: Pan iſtotnie

Pſal: 72. ℣ 28.

Num: 3.

Greg: Turon: hiſt: lib: 4. cap: 39. 40.

Zakon-

Zakonnicam tym, wierney ſtrażey Páſterskiey od Bogá poleconym, iſtotnie zrządziſz, gdy im te kśięgę, w ktorey ieſt skład wſzech náuk y śrzodkow, do poſtánowienia człowieká w doskonáłośći ſtanu tego zakonnego, podáć raczyſz.

Wiem że mi W.M. moy Mił: Pan to zárzucić możeſz y ſtrofowáć, że ia bedąc nie tylko w Láćińskim, ále y w Polskim iezyku nie doyrzáły Rhetor, ták wielkiego Doktorá, z ktorym vczeni Theologowie mieli y máia wiele do czynienia, przekłádáć ſie poważył. Lecz mie ſam Cáſsian w tym wymawia, bo beſpiecznie ku tey obronie ſwoiey, onych iego ſłow vżywáć moge: Neq; enim hoc quòd ſanctorū dicta deſcripſi, & plenum periculi, & egenū laudis non noueram, ſed prudēs, vt dicitur, indidi pedem laqueo, nec me indubitato diſcrimini ſub incerta ſpe alieni ꝓfectus tradere recuſaui. Tutius ſiquidem in conſpectu iudicis viſum eſt, doctrinæ huius magnificentiam, vel incultis ſermonibus ꝓdere quàm ſilere: quippe cùm & profectui lectoris, ſi ſublimitatē ſenſuum contēpletur, id qđ peritia noſtri ſermonis offendit, obeſſe non poſsit, & maior ſit nobis vtilitatis cura quàm laudis. Hoc ſanè omnes, ad quorū manus opuſcula iſta peruenerint moneo, vt quicqd in eis placuerit, Patrum, noſtrum verò ſciant eſſe qđ diſplicet. *Może być y w tym przygáná, że w tym przetłumáczeniu nie naydzie Polſkiey ktora rzeczy zdobi, ále tylko táka, iáka własność rzeczy y ſłow ie° po mnie wyćiągáłá: bom to czynił ná przykład iego, iż y on ſam cudze rzeczy opiſuiąc, ták ſie ſtárał áby ſie oni*

Colla: 17. cap: 31. ad finem.

ſámi zdá-

ræfatio-
ne ad Le-
ontium
Papam.

ſámi zdáli w piſmie iego mowić. Bo ták mowi do Leontiuſá Papieżá, ktoremu pierwſze Collácie ofiáruie: Obtineãt itaq; oratiões veſtrę ab eo, qui dignos nos, vel viſu eorũ, vel diſcipulatu, vel cõſortio iudicauit, vt nobis earundẽ traditionum memoriã plenam, & ſermonem ad dicendũ facilem cõferre dignetur, quo tam ſanctè eas, tãq; integrè quàm ab ipſis accepimus explicãtes, ipſos quodã modo ſuis inſtitutis incorporatos, & qd' maius eſt, Latinè diſputãtes eloquio vobis exhibere poſsim⁹. *Mogłem ia był wytwory iákiey ſłow zażyć, mogłem ie° długich periodow skroćić, ábo ziednego kilká dla zrozumiáłośći vczynić, iednák ná wielu mieyſcách nie ważyłem ſie tego, ábym powáżności iego, y powiązánia rzeczy z rzecza nie podrobił. Nie może mi też nikt tego żádáć, że Zakonnicam doſyć było ná tym co z Gránátenſá y z inſzych nabożnych Oycow ná poſpolite ćwiczenia nabożeńſtwá, po Polsku wydano: Bo iż inſza ieſt bydz nabożnym, á inſza wedle powołánia zakonnego nabożnym, tego im napilniey było mieć po Polsku, ktory ná vrzad vmyślnie dla zakonnych, z gruntu pokázuie y plewidło złego ktore ieſt w człowieku, y ſzczepienie dobrego, w czym dwoygu wſzytká œconomia duchowney doſkonáłośći záwisłá. A procz tego, máia náuki duchowne te táiemna moc w ſobie, ktora nigdy w nich nie wiednie, iż iáko ſie nigdy piſmẽ ták wyprávić nie moga, żeby iuż nie było co o nich wiecey piſáć: ták też y czytánie ich náſyćić prawdziwego miłośnika duchowieńſtwá nie może: gdyż ſmáku ich, ſámá czeſtość zábawiánia ſie iemi przyſparza. o czym*

ták do-

tak dołożniey Neſteros Opát: Quãuis enim adhibeatur ſanctarũ rerum crebra narratio, nũquam tamen animæ ſitim veræ ſcientiæ ſuſtinenti, ſatietas generabit horrorem, ſed ea quotidie velut noua ac deſiderata ſuſcipiẽs, quantò frequentiùs hauſerit, tãtò auidiùs vel audiet, vel loquetur; & confirmationẽ potiùs perceptæ ſcientiæ ex eorũ repetitione, quàm vllum ex frequenti capiet collatione faſtidium. Euidens namq; eſt tepidæ ac ſuperbæ mẽtis indicium, ſi verborum ſalutarium medicinam, quamuis ſtudio nimiæ aſsiduitatis ingeſtã, faſtidioſè negligenterq; ſuſcipiat. &c. *W czym choć mi kto inßy wiáry nie da, doſyć mam ná tym, że te Zakonnice ktorym ſie to piſało, w tym nic nie watpia, ták dla doświádczenia ſámego ktore w tym z łáski Bożey máia, iáko y dla przykłádu błogosłáwioney Mátki ich ś. Scholáſtyki, ktora cały dzień trawiac ná rozmowách duchownych, słodkośći wnetrzney, ktora ſtąd miáłá, náſyćić ſie nie mogąc, cudownie v P. Bogá vprośiłá, że iey brát y miſtrz ś. Benedykt nád vſtáwę zakonu ſwego, przez noc zoſtáć dla teyże rozmowy muśiał. Toż ś. Auguſtyn o ſobie y o mátce ſwey Monice mowi:* Tu ſcis Domine, quòd in illo die, cùm talia loqueremur, & mundus iſte inter verba vileſceret cum omnibus delectationibus ſuis. *Toż Lukaßś. o idących do Emaus.*

Collat: 14. de Spirituali ſciẽtia cap: 13.

Greg: lib: 2. dialog: cap: 35.

Aug: lib: 9. confeſs: cap: 10.

Co ſie dotycze tey kśiąßki Cáßianowey, śmiem mowić moy Miło: Pánie, że oni wielcy ludzie v Bogá, Grzegorz wielki, y dla świątobliwośći y dla náuki wyſokiey tym imie-

niem náziwány : ś. Dominik, ktorego zakon roy niepoliczonych y świetych y vczonych ludzi kościołowi ś. vrodził. ś. Thomaß Aquinás, ták w Philoſophiey iáko y Theologiey wßytkich Philoſophow y Theologow czoło, y inßych śiłá ták wielkimi z inad ſie nie ſtáli, iedno że ſie w kśiegách tych tego Doktorá kochaiac, á wßytkiego czego w nich náucza, ná ſobie koßtuiac, wizerunki żywemi człowieká doskonałe° ſtáli ſie. Dla czego też y drugim ktorych P. Bogu ćwiczyli, tego co im ſámym zdrowego było vżywáć, nie tylko zálećili, ále y roskázowáli. iáko czyni ś. Benedykt in Reg: cap. 42. y cap: 73. czego ábym płonnie nie mowił, maß W. M. moy Mił: Pan po tey Przedmowie świádectwá ludzi vczonych, miedzy ktoremi ſie to co tu mowie iáſnie znáyduie. Skąd obaczyć W. M. możeß, iákowa ßkode áż do tad klaßtory Páńieńskie odnośiły, że ták długo tá świecá oświecáiaca ludzie duchowne, pod korcem Láćińskiey mowy przykryta byłá. Baczyć y to ſnádnie będzie łáską W. M. mego M. P. że mi nie maß zá co mieć zá złe, że ia winien będąc, pomoc oblubieńcam Páná mego do wßeláákiey perfectiey, y wiedząc że ich własny fundator y oćiec Reguły ich do czytánia Colláciy Cáßianowych obowiązuie, choć głupi, nieumieietny, á k temu nie duchowny, doczekáć ſie od mądrych y duchownych tákiey łáski y posługi nie mogąc, przekładáć ſie ták mądrego y pożytecznego poważył. Oſądziß y to ſprawiedliwie, mam zá to, że y to ku ozdobie oſoby W. M. y vrzędu (ácz wiem że to pobożne ſerce W. M. iáko rzecz docześna poważa) nie máło służy, że z Diecezyey W. M. dozorna pil-

ność Pá-

ność Pásterska y godność przednia kápłáńska, przez ten podárek, y te ktore W. M. maß klaßtory Pánieńskie, iáśnieyße postępkiem duchownym vczyni, y inßym tegoż powołánia zakonnego dußam, snádnieyßa do wßytkiego, czego im nie dostáie, iutrzenkę świátłośći duchowney podaß. zá ktore dobrodzieystwo choćbyś indziey wdzięcznośći powinney nie odnośił: o klaßtorze Chełmińskim, iestem tego pewien, żeć nie iedno wdzięczny będzie, ále y wyznáwáć przed wßytkimi iáśnie, wielką dobrotliwość W. M. y czuyność Pásterską będzie: ponieważ ták o powierzchne iáko y o wnętrzne dobrá duchowne zakonnic iego z táką się pilnośćią stáráć raczyß. Aza dawno temu, iáko nie lituiąc zdrowia swego bárzo słábego, nic się nie boiąc, áni pluty, áni niebespieczeństwá przewozu burzliwey wisły, áni żadnych inßych ćießkich niewczásow, ktoreś przez cáłe dwá dni ćierpliwie wesoło wytrwał, stáwićieś się raczył, ták zá śćisk poddánych ich, iáko zá vbogą iáłmużne z pobożnośći stárowiecznych ludzi y dobrodzieiow klaßtorowi temu z opátrznośći Boskiey nádáną. A kto ná tey pomienioney wizyey gránic, w tákim kole zacnych ludzi, ktore oboiá stroná ná ten czás zwiodłá: kto, mowię, iáśniey y śmieley, iáko W. M. Pátron y dobrodziey ich ná ten czás mowił one Boskie słowá, y krußył imi chćiwość sercá ludzkiego, łákomiącą się ná skibę ábo párteke vbogich Chrystusowych: Nie tykay gránic Prou: 23. ✝ 10.
máłych dziatek, á nie wchodz ná rolą śierot. Bo powinny ich mocny iest, á on będzie sądził przećiw tobie spráwy ich. A choć świątobliwa praca W. M. y vmysłu swego, y ich ná-

dzieie nieukontentowała: A to z inßey miáry cießyć ich, á łzy vtrapienia tym podárkiem ocierác raczyß, vczac ich iáko w inßych cnotách poßtepek brác ták świeta cierpliwośćia nieprzyiaćioły poki wola miłego Bogá znoßac, ziemie, iáko zaczely, zá niebo frymárczyły, ßwa nedza bogácząc tych ktorzy możnemi być chca ná ziemi. Zá te tedy y zá inße, ktorych ia dla vprzykrzenia ßie długośćia nie wßpominam dobrodzieyßtwá W. M. co ia inßego obiecować mam po nich, iedno wieczne Bogomodlßtwo, wßego dobrá cálym ßercem od Bogá vprzeyma życzliwość, zasług wßytkich do ktorych ich ćwiczyć raczyß vczeßtnictwo, á korone w niebie, że temi málutkiemi nie pogardza doßtoyność Páńska twoiá. Rácz̄że tedy moy Miło: Pánie, ten błáhy podárek odemnie proßtaká y Bogomodlce ßwego przyiác, á gdy tym ktorym należy oddáwác będzieß, vpomni W M. moy M. Pan pilno o ich czeßte czytánie y do skutku przywodzenie: Tákowa bowiem mądrość ßynow świátłośći, á nie ßynow tego świátá, ktora ten kápłan w iedne kśiege zebrał, by byłá ná wßytkie co ich ná świećie iezyki przełożona, dáremno leżeć będzie, y záwße iákoby pod korcem nißczeć, gdzie ßie do niey ludzie zakonni ozywác nie beda, iáko do własności ßwey, y

Iob 28. *do czaßtki naylepßey obráney. Ták mowi Iob:* Sapiẽtia vbi inuenitur, & quis eßt locus indulgentiæ? neßcit homo pretium eius, nec inuenitur in terra ßuauiter viuentiũ. Abyßſus dicit non eßt in me, & mare loquitur non eßt mecum. *y záś niżey:* Abßcondita eßt ab oculis omniũ viuentium: volucres quoq; cœli latet. *To ießt iákoby*

rzekł:

rzekł: Kupiec od morzá do morzá pływáiąc mowi: Co mi po tym, nabożnym doskonálym być, klaſtory ná to budowano: ptak ziárná ſuka nie mądrośći: Delikat świetcki rzecze: mogę być bez tego zbáwion. Ktoż tey mądrośći przyiaćielem będzie, ieſli zakonny nie będzie? Dla tegoć y Cáſsian oddáiąc te rzeczy y náuki onych świetych ludzi, o czeſte ich vżywánie vpomina. Bo w Præfátiey do Cáſtorá Biskupá ták mowi: Et quemadmodum tradi niſi ab experto non queunt, ita nec percipi quidem nec intelligi, niſi ab eo qui ea pari ſtudio ac ſudore apprehendere elaborauerint, poſſunt. quę tamen ſi collatione iungi ſpiritualium virorum frequenter diſcuſſa non fuerint, & poſita cito retrorſum mętis incuria dilabuntur. Znał ſie ten człowiek ná rzeczách ktore ſpiſował, dla tego ták o nich mowi, że nie iáko z rzecza docześna iáko ieſt złoto y kámienie, ktore chowániem tylko á vwiiániem ſwoy glánc przy ſobie trzymáia, vżywániem pełzna ábo ſie pſuia, z nimi ſie obchodzić trzebá: ále iáko z niebieską, iż te rzeczy duchowne będąc iákoby fántem y zadátkiem nieiákim oney przyſłey nieśmiertelnośći, vżywániem czeſtym y podawániem ich od ręku do ręku, y przelewániem ich z ſercá w ſerce, nie zniſzczeią, ále ſie krzewiąc ſtokrotna zapłáte tu w tym żywoćie iednáią, y żywot wieczny vpewniáią. Oddayże tedy te tákowe vpominki wzięte z skárbu Chryſtuſowego, z ktorego nowych y ſtárych rzeczy dobywáiąc, Kośćioł ſwoy opátruie, y opátrować będzie do skończenia świátá. Oddáy, mowie, Oycze corkam, Pánie służebnicam ſwoim, Biskupie

Præfat: ad Caſtorem.

Matth: 13. v. 52.

y ſługo

y sługo ołtarzá niebieskiego Krolá, oblubienicam iego. A
2. Cor: 9. ℣ 8. Bog mocen ieſt vczynić, áby obfitowálá w nich wßytká łáská: áby we wßytkim záwße przez ćie dobrodzieiá ſwego, máiac wßytek doſtátek obfitowáły, ku wßelkiemu vczynkowi dobremu. A ia zá te miłośćiwa łáske W. M. mego Mił: Páná, z ktorey dawce y dáru lichego odrzucáć nie raczyß, winßowáć powinien bede, y prośić z Dawidem áby P. Bog ná tym Páſterskim vrzędzie y godnośći Senatorskiey, poſyłałći pomoc ſwoie z świątnice ſwoiey, á z Syonu
Pſal: 19. ℣ 4. bronił ćie: áby pomniał ná wßeláka ofiárę twoie kápłáńska, á cáłopalenie twoie áby tłuſte było: ábyć dał według ſercá twego, y wßelka ráde twoie vtwierdził. Ktorego Páná błogosłáwieńſtwu y powtore W. M. mego Miło: Páná vprzeymym ſercem oddáie. W Chełmnie z klaßtoru Páńieńskiego w dzień Iedennaśćietyśiąc Dziewić, 21. Octobr. Roku Páńskiego, 1603.

W. M. náßego Mił: Páná

Nanißy sługá y Bogomodlcá,

X. Woyćiech Pułgeskowic z Pákośći, niegodny kápłan klaßtoru Chełmińskiego.

NIEKTORYCH LV-
dzi vczonych, o Ianie Cássianie świádectwá.

Prosper z Aquitanu In Chronico.

IAN Mnich/ przezwiskiem Cássian/ ma wielką sławę w wymowie y w pisániu w Mássyliey.

Tenże w książce iedney, In opusculo contra Collatorem.

Jednego osobliwiezdánie tu ná plác przywiedźiemy/ o ktorym nie watpi żaden/ że w wyrozumieniu pisná ś. przewyższa wszytkich.

Tenże rychło po tych słowách, w Księgách, ktorym tytuł dał,
o Obronie Boskiey.

Maż ieden/ kápłáńskiego stanu/ ktory disputácya sobie rownych/ z ktoremi wespołżyte/ przechodźi/ wspomina Opátá iednego/ ktory o łásce Bożey y o wolney woley powładániu náuki dawał.

Gennádius w książce, w ktorey opisuie liczbę zacnych y vczonych ludźi.

Cássian/ rodem z Cytu/ od Janá wielkiego Biskupá/ w Constántynopolim ná Dyákoństwo/ á w Mássyliey ná Kápłáństwo poświecony/ fundował klásztory dwá/ ieden męski/ drugi białychgłow: ktore do dźiś dniá są w cále z własnego doświádczenia/ o czymkolwiek wiádomości dostąpił/ ná pismie podał/ dostátecznie á iásnie każda rzecz słowy wyrażáiąc/ á że ták rzeke/ słowá do rzeczy ktora pisał/ rzeczywiste wynáyduiąc/ y ięzykiem ráczey czyniąc niż opowiádáiąc spráwę. Pisał rzeczy wszytkich Zakonnikow powinności potrzebne: to iest/ o odźieniu Mnichow/ o sposobie modlitw y mowienia Psálmow/ zá powinność od stárszych postánowionym: ktore w klásztorách Egyptskich we dnie y w nocy z nabożeństwem odprawuią kśiąg/ ktore: o ich ćwiczeniu y vstáwách ieden kśięge: o początkách ábo źrzodłách/ o własnościách y o lekárstwách ośmi złości przednich/ kśiąg ośmioro: ná każdą złość ieden kśięge rozdźieliwszy. Opisał przytym Collácie ábo rozmowy/ ktore mieli Gycowie Egyptscy z gośćiámi swoimi. Nákoniec od Leoná Archidyákoná/ potym w Rzymie Biskupá proszony będąc/ pisał przećiwko Nestoryuszowi/ o Wćieleniu Páńskim kśiąg śiedmioro. W Mássyliey/ kędy y kśiąg nie dokończył y vmárł/ zá czásow Theodozyuszá y Wálentyniana Cesárzow.

S. Benedikt w Regule swoiey, w Cáp: XLII.

Mniszy wszeláktego czásu/ bądź w post/ bądź we dni pospolite/ skoro

wstáná od wieczerzy / niech śiedá wespoł/ á czytáią iedne Collácią / ábo cokolwiek tákiego/ co do postępku duchownego należy.

Potym niżey.

A ieśli będzie dzień postu/tedy po Nieszporze cokolwiek odpocząwszy/niechay śie vdádzą do czytánia Collácicy (tákośmy powiedźieli) á odczytawszy cztery ábo pięć kart. &c.

W Rozdziale záś LXXIII.

Tym ludźiom ktorzy bydź chcą doskonálymi/ powinna rzecz czytáć náuki Oycow świętych / ktorych sprawiedliwe záchowánie/ człowieká nieomylnie przywodźi do sámey doskonáłośći. A bowiem ktora ieśt kártá/ábo ktore słowo w piśmie świętym/ták nowego ták y stárego Testámentu/ktoreby prostego á skutecznego trybu / doskonáłośći żywotowi człowieká Chrześćiáńskiego powinney nie vczyło? ktora kśięgá świętych Kátholickich Oycow tego nie opiewa / ábyśmy prostym gośćińcem szli do nászego stworzyćielá? Nád to Collácie Oycow świętych/ ich vstáwy/ ich żywoty / tákże y Regulá ś. Oycá nászego Bázylego/ co sa inszego/iedno dobrze porządnie żyiących y posłuszných Mnichow przykłády y naczynia cnot?

Cássiodorus do bráćiey klasztoru swego.

Cássiana kápłaná / ktory pisał o powinnośćiách porządnych y dobrych Mnichow/ z pilnośćia czytayćie/ y często słuchayćie/ ktory náucza/że w pierwszym roku/ktorego śie człowiek ćwiczy do zakonu/ z ośmia głownych złośći musi śie potykáć/ z nich śie chcąc wyzwolić. Ten człowiek / ták dostátecznie y tásnie nieporządek duszy nászych wyraża/ że każdy pierwey klárownie/ co ieśt złego w sercu swym widźi / y chętliwy ieśt strzedz śie go / nim słow tego dokończá doczyta/ o ktorym przedtym przez niedbálstwo niewiedźiał.

Toż mowi wykłádáiąc Psalm 69.

Lecz powiáda/ to mieysce krásomowcá Cássian / w Collácicy dźieśiątey/ o pożytku tego wierszyká/ wiele długo śie rozwodząc / ták go bárzo wynośi / ták go bárzo chwali/ iż mnichom/áby co mieli záczynáć bez wżywánia y trzykroć powtarzánia wierszyku tego nie dozwala.

S. Antoni Arcybiskup Florentyńśki part: 2. Hist. Tit: 10. cap: 10. § 2.

Zá czásu Honoriusza / słynął bárzo według Wincencyusza Spec: Hist: lib: 20. człowiek mądry/ y wymowcá wielki Jan Eremitá, ktorego też y Cássianem zwano. Ten wiele pisał; á miedzy inszemi rzeczámi/żywoty Oycow onych y stárcow/ ktorych w Egyptćie ználazł/ tákże náuki y reguły ich/ ábo sposoby żyćia pod zakonem/wiele kśiąg/rozmáitym ie przypisawszy/obtáwił. O tego kśięgách ták pisze Wincentius: Záprawdę tego człowieká pismo/ ma w sobie wielkie zbudowánie duszy ludzkich/wymową w nim známienitą/y zda mi śie/ żem ták wiele stárodawnych ludźi pismá przeczytawszy/nie

nálazł v żadnego/ coby tákowa pomoc dawało do postępkow duchownych/ y chcącego bydź doskonálym/ ták mocno wspierało / táko v niego náydute. Skąd y błogosławiony oćiec Dominik/ táko czytamy w iego żywocie/ kśięgi te ktore on Collácyámi názwał/ z pilnośćia czytał/ y wyrozumiał; á ßćießkámi do zbáwienia z nich vpátrzonemi tdac/ do wielkiey doskonáłośći przyßedł. Bowiem te kśięgi nic inßego nie máią/ tylko o czystośći sercá/ y o wykorzenieniu złośći/ y o doskonáłośći wßytkich cnot. ić.

O świętym Thomaßu z Aquinu / pißę Leánder / że to iego powßedni był zwyczay / słuchać ábo czytać o żywocłech y dźiełách ludźi świętych. A gdy go spytano/ dla czegoby to ták pilnie czynił/ odpowiedźiał: że tákowa lekcya vmysł swoy vtwierdzał w dobrym/ á do śpiegowánia prawdy/ stawał śie z niey sposobnieyßym. Náśláduiąc w tym Oycá swego ś. Dominikà przykładu / ktory z dźieiow y postępkow Oycow owych świętych táką vćiechę miał/ że śie vstáwicznie ie czytáiąc/ we wßytkim doskonálym stał.

Ian Trithemiuß in Cathalogo illustrium virorum.

Jan Cáßian rodem z Cythyey / ś. Janá Złotoustego Biskupá Cząrogrodzkiego niekiedy vczeń/ od tegoż Biskupá poświęcony Diákon/ po kilku lat/ od tegoż niewiem z iákiey przyczyny wygnány / w Máßsyliey zoßtawßy kápłanem / zbudował dwá klaßtory / ieden męzczyźnie / drugi białymgłowom: w ktorych klaßtorách / przez długi czás / żywotá zakonnego porządek cále y gorąco zachowány był.

Pisał z własnego swego doświádczenia y biegłośći osobliwey w rzeczách/ kśiąg niemálo/ w ktorych káżdy osobliwey wymowy doznawa: z tych kśiąg liczby te bydź powtádáta.

O Wćieleniu páńskim przećiw Neßtoryußowi heretykowi kśiąg śiedmioro; ktore nápisał ná prośbę Leoná Archidiákoná / ktory potym był Biskupem Rzymskim.

O ćwiczeniu y powinnośćiách Mnichow/ kśiąg czworo.

O ośmi głownych złośćiách kśiąg ośmioro.

Collácyi świętych oycow dwádźieśćiá cztery.

W tych Collácyách SS. Oycow/ bárzo pożyteczna y potrzebna ießt náuká Mnichom: ále tż im ś. Prosper/ z strony łáski Bożey przy wolney woley przygánił/ ostrożnie śie czytáć máią. Dla czego v końcá tych Collácyi przydána ießt przestrogá do Czytelniká/ w ktorey vkazawßy iego kśiąg wrzody: Victor Martyritanus z Afryki Biskup/ y inni dobrzy Kátholicy lecza ie/ y táko ie zbáwiennie rozumieć mamy/ pokázuią.

Po wydániu kśiąg swoich / vmárł w Máßsiliey nie bez wielkiego v ludźi mniemánia że był człowiek święty. Vmárł zá páńßtwá Theodozyußá y Wálentyniáná Cesárzow. Roku páńskiego/ 435.

DO CZYTELNIKA LASKAWEGO.

W tłumáczeniu tego Autorá / niechciałem sie bárzo do sámych słow Láćińskich przywięzowáć / ták żebym słowo od słowá miał przekładáć: bo y sposob Láćińskiey mowy w tych Kśięgách nie dopuścił / y kiedyby sie to było wßędzie záchowáć miało / podobnoby do czytánia nie káżdemu przyiemne były. Ale tegom nawiecey przystrzegał / áby sie y rzecz sámá własnie wyráżiłá / y ći ktorzy czytáć będą / by też y naslábßego dowćipu / wßytko bez przykrośći wyrozumieć mogli. Niektorych też rzeczy ktore Pánieńskiemu czytániu nie służyły / ácz tego niewiele / zániechałem: zostáwuiąc to wßytko / co sie bez obráżenia / z pożytkiem zbáwiennym czytáć może: wßákże y to ktoby chćiał wiedzieć / w Láćińskich Kśięgách znaydźie. Są też niektore sentencye / ktore bárzo dworny ábo przewrotny Czytelnik mogłby źle rozumieć / ále y te iuż są wykłádem Kátholickim vłácnione. Dla tego ná końcu Kśiąg przydána iest przestrogá dla mieysc watpliwych y nie bárzo bespiecznych / w ktorych pobożny Czytelnik / tey przestrogi nie máiąc / mogłby pobłądźić. Nád to ná niektorych mieyscách ná brzegách Kśiąg / pod tym znákiem w LXX. naydźie Czytelnik / wedle Siedmidźiesiąt tłumáczow wykłádu Bibliey / ktorego Cásian vżywał pißąc ś. słowá: dla tego / że niektorym rzeczom / przekład ten wiecey służył / niżby sie było z vulgaty / po Polsku nowo porządnie przełożoney / położyło.

To wiedząc / czytay zdrow z pomnożeniem w łáśce Bożey.

IANA CASSIANA EREMITY,

Ná dwánaśćie Kśiąg

O vstáwách zakonnych klaßtornych, y o lekárstwách ná ośm przednich złośći

Do Castora Biskupá

PRZEMOWA.

STárego zakonu piße Historia/że Sálomon przemadry / wźiawßy od Páná Bogá wielka názbyt madrość / y przestronność sercá/ iáko iest piasek ná brzegu morskim niepoliczony / ták iż zá świádectwem Páńskim/ áni przed nim był/ áni potym bydź miał/iemu kto drugi podobny / gdy on kośćioł spániáły budowáć / y Bogu postáwić chćiał/ vćiekł sie o rátunek y pomoc do krolá Tyru obcego. Od ktorego to Hirám máiac do śiebie posłánego syná iedney wdowy/y we wßytkim sie go dokłádáiac cożkolwiek z nátchnienia Páńskiey oney madrośći / ták w kośćiele Bożym/ iáko w świetych naczyniách mieć przeważnego zámyślał / zá iego ráda y rozrzadzeniem wystáwił. Jesliż tedy to Kśiąże nád wßytkie krolestwá ziemskie nazacnieyße/ y oná madrość od Bogá dána / ktora wßytkich wschodnych y Egyptskich dowćipow madrość przewyżßáłá/nie sromáłá sie vbogiego y obcego rády vżywáć: tedyć y ty zá powodem tych przykłádow przebłogosłáwiony Biskupie Cástor / ktory prawdźiwy y rozumny Bogu kośćioł nie z kámienia ktore nie czuie/ále z zgromádzenia ludźi świetych: nie docześny y skáźitelny/ ále wieczny y niedobyty budowáć zámyślawaß:tákże y státki iáko nakoßtownieyße P. Bogu chceß nie z niemego złotá ábo śrzebrá wyrobione/ ktoreby potym krol Bábiloński pobrawßy / nałożnicom swym y przełożonym podał do vżywánia roskoßnego: ále z duß świetych / ktoreby zupełnośćia niewinnośći/spráwiedliwośći/y czystośći łsneły/y Krolá Páná Jezusá w sobie mießkáiacego piástowáły / świete vczynić záwße przemyślawaß: mnie vbogiego / y zewßad nedznego / do vczestnictwá ták wysokiego przedsiewźiećia/ bráć sie nie zbraniaß. Ponieważ w Prowinciey twoiey klaßtory ná kßtałt wschodnych/ á osobliwie Egyptskich fundowáć chcac/ choćiaż sam we wßytkich cnotách y vmieietnośći doskonáłey/ y wßykich bogactw duchownych ták nápełniony/że tym wßytkim ktorzy doskonáłośći ßukáia / nie tylko ná twych sámych słowiech / ále y ná sámym przykłádźie żywotá twoiego być dosyć może: przećie też y mnie niemego / y iáko w wymowie ták w náuce vbogiego/ ábym do wypełnienia żadze twoiey z prostego zmysłu mego co przyłożył/żadaß: y roskázuieß/ ábym vstáwy klaßtor-

3. Reg: 4. ✝ 29.

Pokorá Sálomonowá.

3. Reg: 6. ✝ 14.

Dan.: 5. ✝ 2.

ne ktoresmy

Przyczyny ktoremi ſię Caßian od piſánia tych kśiąg wymawia.

ne ktoreſmy po Egyptſkiey Páleſtynie záchowáne widźieli / ták iáko nam tám od Oycow podáne ſą / iákimżekolwiek choć niećwiczonym piorem opiſáli / prágnąc áby nie gládkośćią mowy / w ktorey ty ſam ieſteś doſtátecznie biegły / ále świętych proſty żywot / proſtym piſániem bráćia nowego twego klaßtoru wyłożony mieli. W czym iáko mię wiele / ábym był poſłußny twoiemu żądániu / pobożna chuć pobudza / ták záś wiele tey rzeczy niezdolny ćiężar czyni nie śmiáłym. Naprzod iż ſię nie czuię bydź tákiego żywotá / żebym ſobie dufáć mogł / ábym rzeczy ták trudne / ták táiemne / ták święte rozumem ogárnąć mogł. Druga / że tego wßytkiego coſmy od náßego dźiećińſtwá / miedzy nim mießkáiąc / y czegoſmy zá pobudką vſtáwicznego ich nápominánia y przykłádow / ábo náwykli / ábo ſkutkiem czynić vśiłowáli / ábo od inßych wypełnione bydź oczywiśćie widźieli / iuż nie możem zupełnie pomnieć / będąc przez ták wiele lat od ich ſpołecznośći y przykłádnego towárzyſtwá oddaleni. A zwłaßczá że tákowych rzeczy nikt áni przemyſłem wynáleść / áni ſłowy drugiego ich náuczyć / ábo od inßego ſam poiąć / áni w pámięći ták iáko potrzebuią przechowáć może / bo ná ſámym tylko doświádczeniu y ćwiczeniu ſię w nich záwiſły. A iáko ich nikt / iedno ten ktory ich doświádczył / drugiemu podáć y wyłożyć nie może / ták też nikomu iedno temu / ktory ſię o nie tákowąż prácą y pilnośćią rzeczywiśćie ſtárą / poiąć y wyrozumieć ich / nie ieſt podobno: á nád to / ſą tákowe / iż ieſli częſte z duchownymi ćwiczonymi ludźmi porozumiewánie o nich / y iáko nawiętßą pilnośćią ná ſercu ich rozbieránie nie będźie / prędko pełzną / y przez niepilność duße zniknąwßy giną. Trzećia / iż tego ſámego / cokolwiek nie iákoby być miáło / ále iáko po ten czás bydź może pámiętamy / mowá niewypráwna y nieumieiętna náßá / godnie wedle ſłußnośći wypráwić nie wydąży. Do tego to przyſtępuie / że ludźie ßláchetnie vrodzeni / żywotá przedniego / vmieiętnośćią ſławni / około tych rzeczy w kśięgách ſwych piſząc o nich: Swięty / mowię / Báſilius y Hieronym y inßych wiele prácowáli / z ktorych ieden (to ieſt Báſilius) będąc od bráćiey ſwey o rozmáite porządki y vſtáwy Reguły pytány / ná pytánia ich nie tylko známienićie y doſtátecznie odpowiedźiał / ále też y piſmá świętego świádectwy potwierdźiwßy obiáśnił. Drugi záś (to ieſt Hieronym) nie tylko dowćipem właſnym y wymową właſną ktorą miał ſpániáłą / vczone kśięgi o tym wydał / ále też z Greckiego ná Láćińſkie przełożył: po ktorych ludźi ták dołożney y okwitey / ták rzeká płynącey náuce / gdybym ią tobie cokolwiek z moiey nieumieiętnośći / ná kßtałt leniwo padáiących kropli z dowćipu ſwego vtworzyć ſię poważał / beśpieczność y niebaczenie przypiſáć káżdyby mi ſłußnie mogł: gdyby mi śmiáłośći y chęći nie dawáło / y to że vfam twoiey świątobliwośći / y obietnicá oná ktoraś mi przyrzekł / żeć te fráßki moie / iákiebymćikolwiek nápiſał miáły być przyiemne; y to żeś ich nikomu z zgromádzenia / tylko nowego klaßtoru twego bráćiey dáwáć nie miał / ktorzy choć

obacza

obacza żem co nie bárzo ostrożnie pisał/ y prosta pobożnośćia czytáć będa/ y łáskáwie z prostoty swey przebacza: wierney prawdy/ rzeczy sámey po mnie prágnac/ á nie wytworney mowy ábo okazáłego pismá sie spodźiewáiac.

Dla tego Oycze świety / ktoryś iest y nabożeństwá y pokory iedyny przykład / twoiemi prośbámi y żadániem chęći y śmiáłość w sobie wzbudźiwszy/ to co mi zlecasz záczne / y to wszytko co przed námi nászy przodkowie zgołá mineli/ iáko ći/ ktorzy o tym z powieśći / nie z własney wiádomośći ábo doświádczenia pisáć sie ważyli/ twoiemu iáko tych rzeczy nieświádomemu klasztorowi / y prawdy tylko sámey prágnacemu / wiernie opisze. Cudow wielkich/ o ktorych nam nie tylko stárszy nászy wiele niepodobnych do wierzenia rzeczy nápowiádáli/ álesmy też y ná nie własnemi oczymá pátrzyli/ tu nic nie wspomnie: to wszytko co czytáiacym procz dźiwow/ nic do náuki y pobudki żywotá doskonáłego nie pomaga/ minawszy: vstáwy tylko y rozmáite ćwiczenia/ á osobliwie przednich złośći/ktorych oni ośm licza/ poczatki/ przyczyny/ y lekárstwá ná nie/ wedle podánia ich własnego / iáko zá pomoca Boża bede mogł nawierniey / opisáć sie postáram. Gdyżem tu nie o cudách Páńskich pisáć vmyślił / ále o náprawieniu obyczáiow nászych / y o sposobiániu żywotá nászego do doskonáłośći/ według tego właśćiwie náuke dáć/ iákosmy od nich sámych wźieli/ v śiebie postánowił. W tym też twoiemu roskazániu dogodźić sie postáram/ iż iesli co nie według sposobu y wzoru/ stárowiecznemi Constituciámi podánego / ále z vpodobánia káżdego / ktory klasztor w tych tu kráinách zákłádał ábo osadzał/ wnieśionego ábo przydánego być obacze/ według tego cosmy sámi z dawnośći w Egyptćie y w Pálestynie záchowánego wiernie według dawney Reguły widźieli / przydam ábo odrzuce. Niechcac nigdy wierzyć/żeby co dzielnieyszego ábo doskonálszego postánowienia nowotne w zachodnych / we Fráncyey stronách wynáleść mogły/ niż sa vstáwy y porzadki te / w ktorych od poczatku Apostolskiego Ewángeliey ś. opowiedánia od Oycow świetych / iśćie duchownych / záłożone y fundowáne klasztory / áż do czásow nászych w cále bez odmiány trwáia.

Tey tylko w tych kśiegách bede sie ważył vżyć discretiey y miernośći / ábym to wszytko co sie według Apostolskich zakonnikow reguły/ ták dla niewczásu kráin / iáko dla trudney grubośći / ábo rozmáitośći obyczáiow / do záchowánia niepodobnego/ábo bárzo trudnego do náśládowánia znaydźie/ ćwiczeniem y vstáwámi klasztorow Pálestyńskich/ ábo Mezopotámskich iákokolwiek vlżył y vłácnił. Abowiem iesli w rzeczách podobnych do wykonánia/bácznie y rozumnie miáre záchowáć bedźiem/iednákiey doskonáłośći dostapim z nimi/gdy to wszytko co do tego należy/wiernie/ choć im w śiłách nierowni/ záchowamy.

Przemowy koniec.

IANA

IANA CASSIANA EREMITY, O VSTAWACH KLASZTORNYCH.

KSIĘGA PIERWSZA.

O Mnißym odzieniu.

CAP: I.

MAiąc wolą mowić o Vstáwách y Regułách Zakonnych ludźi w Klaßtorách; skąd przystoyniey zá Bożą pomocą / początek wźiąć mamy / iáko od sámego odźienia Mnißego: Gdyż wewnętrzną ozdobę / tym łácniey w ten czás opiſáć będźiem mogli / kiedy pierwey powierzchną piękność / iáko obraz nacudnieyßy / oczom do widzenia podamy.

O Páśie Mnißym. CAP: II.

MNich tedy / iáko żołnierz Chryſtuſow / gotowym záwße do boiu będąc winien / biodrá ſwe przepáſawßy ma vſtáwicznie chodźić. Bo w tákowym odźieniu też oni chodźili / ktorzy w Stárym Zakonie tákiey profeſſyey fundámentá zákłádáli / Eliaß y Elizeuß; iáko o tym Piſmo Swiete doſtátecznie świádczy: á potym Nowego Teſtámentu Oycowie y książe-tá / iáko Jan / Piotr / y Páweł / y inni teyże powáżności mężowie / tákiegoż odźienia vżywáli. Z ktorych pierwßy / ten co iuż w Stárym Zakonie był kwiećia pánieńſtwá figurą / y przykłádem ſtanu czyſtego bezżeńſkiego / gdy od Páná poſłány był / áby zgromił poſły Ochozyaßá niepobożnego krolá Izráelſkiego / zá to / iż záchorzawßy / o zdrowie ſwe rádźić ſie vmyślił Beel-

Czyſtość Eliaßowá.

Zebubá bogá Akáron: gdy poſłom drogę zábieżał/ á powiedźiał/że Krol z łożá nie wſtánie/ná ktorym vległ; Krolowi to choremu oznáymuiąc/ po odźieniu y po innych znákách iáko chodźił Prorok/ dáli znáć/ kto był co im ták powiádał. Bowiem gdy ſię wrocili do Krolá/á powiedźieli/co do nich w drodze Prorok mowił: dowiádował ſię co zá oſobá/ iákowego był wzroſtu/iáko chodźił/iákie miał odźienie máż ktory im zábieżał
4. Reg: 1. ná drogę/y te ſłowá do Krolá mowić roſkázał. Powiedźieli mu: Máż koſmáty/ y páſem ſkorzánym ná biodrách opáſány. z ktorey poſtáwy y odźienia/zárázem poznał Krol/że to był człowiek Boży/y rzekł; Eliaß Thezbitczyk ieſt: po páśie/ y po obroſłey nieczoſáney głowie ábo oſobie/ poznał niewątpliwie/ że ten był máż Boży; dla tego że miedzy ták wielą tyśięcy ludu Izráelſkiego/ tákowy vbiór/ ſam ieden Eliaß miał własny/ y znák ſwey oſobie przyzwoity.

Toż y o Janie ś. mamy/że tákowego odźienia vżywał/ktory bedąc iáko świeta iákaś gránicą/końcem Stárego/á początkiem ſtał ſię Nowego Teſtámentu. Bo ták v Ewángeliſty
Matth: 3. czytamy: A ten Jan miał odźienie z ſierśći wielbłądowey/ y pás ſkorzány okolo biodr ſwoich. Tákże gdy Piotrá do
Acto: 12. więźienia/ſtraży zá roſkázániem Herodowym oddánego/ názáiutrz pod miecz wywieść miano/ roſkázuie mu Anyoł: Opaß ſię/y obuy vbiory twoie: A żeby to Piotr vczynił/ nigdyby mu był Anyoł tego nie roſkazał/ gdyby nie widźiał/ że dla wolnieyßego przeſpánia nocy/ y dla poſilenia członkow ſtrapionych odpoczynkiem/pás ná ten czás miał opuſczony. Tákże y
Acto: 21. Páwel S. gdy iść do Jeruzálem/ y od Zydow poimánym być miał/ Prorok niektory z ziemie Zydowſkiey/imieniem Agábus/ przyßedßy do Cezáreey/pás wźiął Páwłow/ y związawßy ſobie nogi y ręce/rzekł: To mowi Duch S. Mężá ktorego ieſt ten pás/ták związą w Jeruzálem Zydowie/ y podádzą w ręce Pogánow. Czego Prorok on żadnym ſpoſobem mowić nie mogł ták: Mężá ktorego ieſt ten pás; gdyby go był Páwel ná biodrá ſwe záwßze zwyczáynie nie przypáſował.

O Sukni Mnißey. CAP: III.

SVknia też Mnichá / ma być tákowa / ktoraby tylko ćiáło okryłá / y wstyd nágośći odpędźiłá / á od ostrośći źimná broniłá ; á nie tákowa / ktoraby prożność y wyniosłość mnożyłá : iáko o tym tenże Apostoł mowi : Máiąc co ieść y czym się odźiać / ná tym przestawaymy. czym się odźiać / mowi / nie czym się pokázáć / iáko w niektorych Láćińskich exemplarzách / ktore własnośći słow nie przestrzegáły / stoi: to iest / coby tylko ćiáło okryło / á nie to / skądby sobie człowiek z ozdoby pobłażał. Ták podła być ma odźieża / żeby żadney fárby / ábo kroiu nowego / nic nie miáłá nád inße / ktorzy tegoż są powołánia ábo przedsięwźięćia z námi : ták od prożney wytwory oddalona / áby żadnemi / z áffektu prożnego pochodzącemi przydátkámi / nie byłá zeßpecona : nákoniec / ták od stroiow tego świátá ma być rożne zakonnych odźienie / żeby ku ozdobie sługom Bożym było v wßytkich we wßytkim iednákie y iednostáyne. 1. Tim: 6.

Bo cokolwiek miedzy sługámi Bożymi przemyśli / y poważy się vpodobáć sobie ieden ábo kilká ich / czego powßechnie v wßytkich bráćiey w zakonie tym nie máß / áni było w vżywániu; to wßytko ábo nád potrzebę iest / ábo z pychy pochodzące ; y dla tego sámego zá rzecz ßkodliwą ma być poczytano / y zá tákową ktora prożnośći ráczey y dworstwá / niż cnoty y pobożnośći znákiem iest. A przetoż to wßytko / czego áni stárodawni Swięći Przodkowie / ktorzy tey professyey fundámentá zákłádáli ; áni czásow náßych Oycowie / ktorzy wedle successyey / przestrzegáią podánia y przykłádow ich / nie záchowáli / ábo nie podáli ; przystoi nam też odćináć / iáko rzeczy zbytnie y niepożyteczne. Dla tegoć też y oni / suknią z włośia iákmiarz robioną / iednostáynie być nie należącą / prożną / y dáremną osądźili ; iáko tę ktora iest okazáła / y ktora dla tego sámego / nie tylko pożytku duchowi nic nie przynośi : ále owßem tákową iest / z ktorey człowiek przyść może do pychy y podobánia się sobie / y nákoniec do vstáwiczney powinney roboty ręczney / ku ktorey Zakonnikowi potrzebá być záwße ręczym y obrotnym / nád inße iest przeßkodą.

A chocia wiemy / że niektorzy tákiego odźienia vżywáiąc/ ſą ábo byli pobożnymi y świętymi; przecie nie iuż zá tym mamy tego przyimowáć zá powinność Reguły; áni ſtárowieczných Oycow SS. turbowáć dekretá/ że ſie ich kilká tego ważyli zá przywileiem cnot inſzych; áni też / że ſie nád powſzechne Reguły záchowánie to w nich nálázło / zgánić y ſtrofowáć nie możem. Bo generálney od wſzytkich vchwáloney Conſtitucyey / nie ma przewyższáć zdánie niektorych / áni to być więtſzey wagi. Powinniſmy bowiem wiárę dáć zupełną / y poſłuſzeńſtwo oddáwáć Regułom y ná wſzytkim bez rozſądzánia vſtáwom / nie tym / ktore kilku ich wola y vpodobánie / wnioſłá ábo wprowadza do zgromádzenia; ále tym / ktore ſtárádawność ták wiela wiekow / y niezliczone mnoſtwo SS. Oycow / zgodliwym zezwoleniem vtwirdźiło / y czáſom potomnym podáło.

Tákże y on przyklad / nie ták ważny ieſt / ábychmy dla niego odmienić náſze mieli zwyczáyne káżdego dniá obcowánie / że 4. Reg: 6. Iorám niepobożny krol Izráelſki / gdy go woyſko nieprzyiaciol iego obległo / zdrápawſzy ſzátę / pokazał że ná ſobie miał włoſiennicę odſpodu. Ion: 3. Ták też áni to / że Niniwczycy dla vblagánia dekretu Bożego / ktory im był opowiedźiány przez Proroká / oſtre włoſiennice ná ſie przyoblekli. Bowiem y ow Krol / ták ſkrycie nośił ná ſobie włoſiennicę / iż gdyby był ſzat nie drápał / niktby był tego ná nim nie poſtrzegł; y ci záſie / w ten czás włoſiennice ná ſie kładli / y iáwnie ie nośili / kiedy nie mogło ſie y o iednym z nich mowić / áby to czynił ná popis ábo dla chwały; to ieſt / gdy wſzyſcy iednáką żáłobą / lámenty / y płáczem zábiegáli / áby ſie miáſto nie zápádło. Niezwykley bowiem nie naydźieſz rożnośći; gdźie nie obraża nikt poſpolitośći.

O Kápturách Aegyptskich. CAP: IIII.

A K temu w ſámym odźieniu Egyptſkich Mnichow / ſą niektore rzeczy / należące nie ták do vżytku ciáłá y wczáſow iego / iáko wiecey do vłożenia y formowánia obyczáiow; áby ták proſtotą y niewinność / o ktorą ſie oni cálym ſercem ſtáráią / też y w po-

y w powierzchnym kßtałćie odźienia byłá záchowána. Abowiem kápturow bárzo máłych vżywáią bez przestánku we dnie y w nocy/ nic więtßych iedno co mogą głowę okryć/ y tylko po rámioná spußczone: á to dla tego/ áby się tym vpomináli/ do záchowánia niewinnośći y prostoty málutkich dźiatek/ vżywáiąc w swoich ßáćiech/podobieństwá ich powićia; żeby też tákowi wßyscy/ ktorzy się przywodzą do dźiećińſtwá Chrystusowego/ káżdey godźiny/ áffektem y cnotámi śpiewáli: Pánie/ nie wyniosło się serce moie/áni się wywyżßyły oczy moie/ánim chodźił w rzeczách wielkich/ áni w dźiwnych nád mię. ieslim nie pokornie rozumiał/álem wywyżßał dußę moię: iáko dźiećiątko/ ostáwione v mátki swoiey. Matth: 18. Psal: 130.

O Kábatách Aegyptskich. CAP: V.

KAbaćikow tákże płoćiennych vżywáią/ ktore ledwie po łokćie ręce okrywáią/ ostátek rąk goło noßą; áby im vćięćie tákowe rękawow przypomináło/ że ich spráwy są odćięte od spraw świeckich; á odźienie záś płoćienne náuczáło/ że są vmartwieni/ ábo vmárli wßelkiemu obcowániu świeckiemu: y áby przez to zdáli się sobie słyßeć ná káżdy dźień mowiącego Apostołá: Vmartwiayćie członki wáße/ ktore są ná źiemi. Y ono tákże/ co im ich hábit ábo odźienie wyraża: Abowiem vmárłemi iesteśćie/y żywot wáß skryty iest z Chrystusem w Bogu. Y ná drugim mieyscu: Zyię ia/ iuż nie ia/ ále żyie we mnie Chrystus. Mnie świát vkrzyżowány iest/á ia świátu. Colos: 3. Galat: 2. Galat: 6.

O Szkáplerzách. CAP: VI.

MAią też y noßą ßkáplerzyki/ pod odźieniem zwierzchnym/ vtkáne z wełny/ktore Grekowie swym ięzykiem/ἀναβολέας zowią/ my podkasániem/ ábo własniey ßkápulerzem názwáć możemy; ktore od ßyie sámey spuśćiste/ á po obu stronách rozdźielone/ w około człowieká okrywáią/ y zewßąd podkásuią; áby zá przepasániem ich/ ßerokość odźienia do ćiáłá zgromádzona y zebrána byłá/ á oni zá vtuleniem rámion/byli ochotni y sposobni do káżdey roboty: vsiłuiąc wßeláką mocą wypełnić

Actor: 20. ono S. Apostolá roskazánie: Abowiem moim potrzebom / y tych ktorzy sa zemna / służyły te ręce. Anichmy dármo chlebá v nikogo nie iedli / ále w pracey / y w vmordowániu we dnie y w
2. Thes: 3. nocy robiąc / byśmy z was kogo nie vciśneli. Tákże: Jeśli ktory z was niechce robić / niechay też nie ie.

O Płaßczách ich. CAP: VII.

POtym wáżiuchme płaßczyki ná wierzchu noßą; dogadzáiąc w tym y podłości odzieniu / y ná nie rownieyßemu nakłádowi / á rázem y ßyie y rámioná okrywáia nimi: ktore oni y my po náßemu mafortes názywamy. dla czego też ßeroko fałdźiśtych ßat nienawidza / y spráwować ich sobie nie dozwaláia.

O owczey y koziey skorze. CAP: VIII.

OStátnie ich odźienie iest skorá owcza ábo kozia / ktora melotes zowia / á laskáżco oni noßa / náśláduiąc tych ktorzy te
Heb: 11. professya y życia ich sposob figurowáli przedtym w Zakonie Stárym. o ktorych Apostoł: Błákáli sie w owczych y kozich skorách / niedostáteczni / vciśnieni / vtrapieni / ktorych nie był godzien świát / tuláiąc sie po pußczách / po gorách / y iámách / y w iáskiniách ziemie. Ktore iednák odźienie z owczey skory / znaczy im / że vmartwiwßy wßeláka namietność cielesnych páśni / máia iáko w nawietßey poważności y státeczności cnot postánowić siebie: á nic nie dopuścić w swym ciele zostáwáć przeßłey młodźieńskiey bystrości / rospusty / chytrości / ábo niestáteczności dawney.

O Lasce. CAP: IX.

A Bowiem że z laska chodźili oni mężowie / Elizeuß ktory ie-
4. Reg: 4. den z nich iest świádczy / gdy mowi do Giezego chłopcá swego / posyláiąc go / áby wskrześił synà niewieśćie: Wezmi laske moie w ręke twoie / á przyßedßy położ ia ná oblicze dźiećiećiá áby ożyło: ktoreg kiją nie kazałby był Prorok brać z sobą / gdyby go był nie miał w zwyczáiu vstáwicznie nośić w rękách swoich. ktorym noßeniem vpomina duchownie / że nigdy nie máia być bez broni / miedzy ták wiela złości ßczekáiących psow / y niewi-

dźiálnych

dźiálnych beſtiy niepráwośći duchownych: (o ktorych błogoſłáwiony Dawid/ áby od nich wybáwiony był/ mowi: Nie podaway/ Pánie/ beſtyom/ duß wyznawáiácych tobie) ále ie gdy ná nich vderzą/ odbijáć znákiem Krzyżá ś. ſą powinni/ á odgániáć dáleko; y vſtáwicznym rozmyſlániem męki Páńſkiey/ á náſládowániem iey przez ś. mortyfikácya/ wßytkie ich naiázdy y przeciwieńſtwá gáśić w ſobie máią. Pſal: 73.

O Obuwiu ich. CAP: X.

OBuwia lepák/ iáko zákázánego przykázániem Ewángeliey/ mieć y vżywáć niechcą; tylko gdy zdrowie złe przyidźie/ ábo poránna źimná oſtrość/ ábo południowe goráco przymuſi/ ná ten czás nogi ſwe opátruią y obuwáią: tym ſámym wykłádáiąc ſobie ono pozwolenie Páńſkie/ ábychmy/ ponieważ ná tym świecie poki iedno żyiemy/ od ſtáránia ſię o ciáło/ do ßczętu wolni być nie możemy; przecie iákákolwiek/ choć máłą zabáwką ono/ nieco iemu dogadzáiąc/ zbywáli: y żeby nog duße náßey/ ktore wolne być máią ná duchowney drodze/ y gotowe záwße ná opowiedánie Ewángeliey pokoiu (ktoremi zá wonnośćiámi oleykow Chryſtuſowych ſpießno iść mamy: y o ktorych Dawid; Bieżałem mowi w prágnieniu, y Hieremiaß: á iam nic pracey nie czuł zá toba idąc) wikłáć nie dopußczálichmy/ w martwych tego świátá práćach; obmyſláiąc tylko/ nieco należy do odbywánia potrzeb nátury/ ále ráczey co do zbytniey y ßkodliwey roſkoßy ábo vkochánia zmyſłow záwodźi. Co wßytko ták tym ſpoſobem wypełnimy/ gdy według Apoſtołá/ ſtáránia o ciáło czynić nie będźiem w pożądliwośćiách. Ktorego obuwia ná nogi/ ácz záwße tych czáſow/ iáko od Páná pozwolonego vżywáią; iednák przecie vżywáć go nie dopußczáią ná ten czás/ gdy ábo do odprawowánia Ofiáry Swietey przyſtępuią/ ábo do naświetßego Sákrámentu idą: rozumieiąc to/ że onych ſłow też y według litery przeſtrzegáć powinno/ ktoremi Bog mowi do Moyżeßá/ ábo do Jeſuſá ſyná Nawe: Rozzuy boty z nog twoich/ bo mieyſce ná ktorym ſtoiß/ ziemią świeta ieſt. Matth: & Luc: 10. Mar: 6. Acto: 12. Epheſ: 6. Cant: 1. Pſal: 61. Hier: 17. Rom: 13. Exod: 3. Ioſu: 5.

O vl-

O vlżeniu ścisłości, ktora wedle ſpoſobnego powietrza, ábo zwyczáiu kráiny, ma być záchowána.

CAP: XI.

TOſiny dotąd wßytko opiſáli/ábychmy ſie nie zdáli komu co opuścić z ſtrony hábitu Egyptcyánow. My iednák to tylko záchować w tey mierze ieſtechmy powinni/ co dopuści ábo mieyſc położenie/ábo zwyczay Prowincyey. Bowiem nam ſrogość zimy nie dopußcza/ ná iedney ſukniey przeſtáwáć/ nie tylko żeby obuwia botow ábo płaßczá nie mieć: do tego/ odźienie to kápturá ciáſnego ábo ſkorá owcza/ ziednálaby ráczey pośmiech/niż zbudowánie. Przetoż tego tylko/ cochmy wyżßey pomienili/y co ieſt zgodliwego z pokorą profeſſyey náßey/ ábo czáſowi przytomnemu/ y powietrzu w ktorey kráinie przyzwoitego/ vżywamy; áby náßego odźienia kßtałt/ nie w nowość vbioru/ ktoraby obrázáć ludźie tego świátá mogłá/ ále w przyſłoyney podłości záchowány był.

O Páśie duchownym, y o táiemnicy iego.

CAP: XII.

TAk tedy tym odźieniem przyodźiany żołnierz Chryſtuſow/ ma wiedźieć naprzod że go dla tego páſem przepáſano/áby do káżdey potrzeby kłaßtorney y prácey/nie tylko ná vmyśle był gotowy/ále też y wedle ſukni ſpoſobny. Bo tym gorecßy okołoduchownego poſtępku y Boſkich rzeczy vmieietności z ßczeroścća ſercá pokaże ſie; im będźie nabożnieyßy do poſłußeńſtwá y do roboty. Druga/ ma vznáwáć w tym przepáſániu ſwym wielką táiemnicę/ktora ten pás od nieg wyćiąga. Bo przepáſánie biodr/y przykrycie ſkorą martwą/znáczy że powinien członkow ſwoich vmartwienie mieć/ w ktorych ſą początki do złey pożądliwości y cieleſności: teg będąc pewien/że mu to przypomina mándat Ewángeliey/ktora mowi: Niechay będą biodrá wáße przepáſáne. co wykłáda ták Apoſtoł: Vmarzay cie członki wáße ktore ſą ná ziemi/ wßeteczeńſtwo/ nieczyſtość/ zła pożą-

Luc: 12.
Coloſſ: 3.

dliwość.

A dla tego / o tych tylko czytamy w piſmie / że byli páſem przepáſáni / w ktorych ćiáłá lubość byłá zgáßona; y ktorzy onę náukę Dawidá ś. vczynkiem pełniąc / śpiewáią: Bom ſię sſtał iáko łagiew ſkorzána ná mrożie: ponieważ wyſkrobawßy do ßczętu ćiáło ze złośći / vmorzoną powierzchnego człowieká ſkorę rośćiągáią. A przetoż piſmo ś. przydáie / ná mrożie / że żadnym ſpoſobem nie mieli doſyć ná ſámym ſercá vmartwieniu; ále też y powierzchnego człowieká wzrußenia / y zápalenia przyrodzone / zá powodem powśćiągliwośći zwierzchnego mrozu / mieli zmrożione: nie máiąc / áni ćierpiąc dłużey / wedle Apoſtołá / kroleſtwá grzechu w ćiele ſwoim śmiertelnym; y iuż więcey nie noßąc ćiáłá duchowi ſię ſprzećiwiáiącego.

Pſal: 118.

Rom: 6.

Księgi pierwßey koniec.

KSIEGA WTORA.

O Nocnych Modlitew y Pſálmow vſtáwionym ſpoſobie. CAP: I.

TYm tedy dwoiákim páſem / iákoſmy rzekli / żołnierz Chryſtuſow przepáſány będąc / niechay zátym z pilnośćią pozna / ktory ſpoſob ieſt zwyczáynych modlitew y Pſálmow / od Oycow świętych we wſchodnych kráinách z dawná poſtánowiony.

A te iákieby miáły być / ábo iáko (według Apoſtolſkiey náuki) bez przeſtánku modlić ſię możemy / ná ſwych mieyſcách gdy do Collátiy Stárßych przyidźiemy / ile nam Pan Bog dopomoże opiſáć chcemy.

Collat: 9. cap: 3. 6. & ſeq. & Colla: 10. cap: 7. 1. Theſſ: 5.

O rożney liczbie Pſálmow, ktora po wßytkich Prowincyách do śpiewánia ieſt poſtánowiona. CAP: II.

Rom: 10.

NAyduiemy po inſzych kráinách wiele ich / ktorzy według zdánia ſwego / máiąc w prawdźie / iáko Apoſtoł mowi / żarliwość chwały Bożey / ále nie według vmieiętności / w tey mierze / ſobie rozmáite poſtánowili Reguły y opiſáli. Bo iedni dwádźieśćią ábo trzydźieści Pſálmow / y to ie Antyphonámi przeplatáiąc / z przydátkiem niektorych pioſnek / w nocy odpráwowáć zwykli; drugim ſie zdáło / nád tę liczbę ieſzcze co więcey przyczynić; á niektorzy też oſmnáśćie. y ták tym ſpoſobem / ná rożnych mieyſcách rożne zwyczáie obaczywſzy / ták wieleſmy niemal Reguł ználeźli; iákochmy też wiele klaſztorow ábo cel widźieć mogli. Są tedy niektorzy / ktorym ſie zdáło / w ſáme godźiny modlitew dźiennych / to ieſt w Tercyę / Sextę / y Nonę / wedle ſpoſobu godźin / w ktore chwałę Bogu oddáią / tákowąż liczbę Pſálmow záchować: Niektorym záś / podobáło ſie liczbę ſoſtą / y ſześć Pſálmow ná káżdym zgromádzeniu bráćiey odpráwować. Dla tego / zdáłá ſie nam być potrzebá / opiſáć tu ſtárożytną Oycowſką Conſtitucyą / ktorą y teraz po wſzytkim Egyptćie ſłudzy Boży záchowuią; áby ták nowych klaſztorow nowotną młodź w Pánu Chryſtuśie / w ſtárodawne ráczey poſtánowienia ſtárożytnych przodkow zápráwowána byłá.

Modlitwy godźinne, Tercyey, Sexty, y Nony.

Zwyczáy Antyphon.

O záchowániu iednoſtáynych Reguł po wſzytkim Aegyptćie, y o obierániu Przełożonych.

CAP: III.

ATák / po wſzyſtkim Egyptćie / y Thebáidźie / kędy klaſztory ćwiczenia máią / nie według káżdego z oſobná zdánia ábo woli / ále według podánia ſtárſzych / ktore áż do dźiśieyſzego dniá / ábo trwáią / ábo dla nieodmiennego trwánia / fundowáne ſą / porządny ſpoſob modlitew ſwych záchowuią; ták gdy wieczor zgromádzenia czynią / iáko też / gdy ſie w nocy ná nie ſchodzą. V nich bowiem nie tylko ſie wſzytkim zgromádzeniem bráćiey rządźić nie godźi żadnemu / ále áni ſámemu ſobie być przełożonym nád ſobą nie dopuſzczáią / áż pierwey nie tylko od

ſwey

ſwey wßytkiey máietnośći sſtánie ſie obcym / ále też dobrze pozna/że y ſam ſobie nie ieſt pánem/y władnąć ſobą/iákoby chćiał nie może. Bo kto do nich wſtępuie/ świát opuśćiwßy/ by niewiem iákie miał bogáctwá y máietnośći; ma iednák prágnąć tákiego obcowánia w zgromádzeniu zakonnym / áby dla tych rzeczy ktore opuśćił/ábo do klaßtoru z ſobą wnioſł/nic ſobie nie pobłażał: owßem ták poſłußnym wßytkim być ma/ wiedząc iż wedle náuki Páńſkiey / wroćić ſie iákoby do przeßłego dźiećińſtwá powinien; á nic o ſobie z vważánia wieku ſwego y dawnych lat nie rozumieć/ktore vznawa iáko ná świećie nikczemnie ſtrawił: á ráczey chętliwie prędkim był/ poniżáć ſie ku młodßym/ábo podleyßym/z powinnośći y z miłośći nowego ćwiczenia/ktore ná ſie przyiął w rycerſtwie Páná Chryſtuſowym.

Iako potrzebne ieſt Mnichom wyrzeczenie ſię właſnośći.

Matth: 18.

Nád to / tákowego robić áż do potu przyuczáią / áby właſnymi rękomá / wedle roſkazánia Apoſtolſkiego / żywność káżdego dniá / ábo ſam dla śiebie / ábo dla gośćiá gotową záwße miał / á przez to / pychy y deliciy żywotá przeßłego zápomniał/ y pokory ſercá doſtąpił z vćiśnienia pracey.

Ręczne prace Mnichow.

Acto : 20.

Dla tegoć nikogo ná przełożeńſtwo do rządzenia bráćiey nie obieráią / áż pierwey ten / ktorego ná to wyſádźić máią / z ſwego właſnego poſłußeńſtwá náuczy ſie tego / co inßym / ktorzy mu być máią poſłußnemi/ma roſkázowáć; y áż ſam ná ſobie co podáwáć ma młodßym doświádczy / z ćwiczenia ſtárßych ſwych tego doſtąpiwßy. Bo oni powiádáią / że rządźić y być rządzonym/ ieſt właſna rzecz mądrego / y naywyżßy dar y łáſká Duchá świętego: ponieważ żaden/áni roſkazánia zbáwiennego ſwym poddánym podáwáć nie może/tylko ten / ktoryby był pierwey we wßytkich wyćwiczony cnotách; áni też ſtárßemu ſwemu poſłußnym nie będźie / iedno ten / ktory boiáźni Bożey naydźie ſie pełen / á w cnoćie pokory doſkonáły. Przetoć w inßych Prowincyách ieſt rozmáitość Reguł y ſpoſobow / że pod czás náuki ſtárßych nie doznawßy / ważymy ſie w klaßtorách być przełożonemi/ y Opátámi pierwey / niż vczniámi zoſtánie-

my bieglemi; y ták co ſie nam podoba/ ſtánowimy: y ieſteſmy w tym dozornieyßy/ áby náßych wymyſłow przeſtrzegano/ niż w tym/áby dobrze vważone/ y vchwalone ſtárßych náßych náuki chowáne były.

Ale oto/chcąc ſpoſob modlitew/ktore być máią oſobliwie záchowywáne/przełożyć; vwiedźiony będąc chętliwie vſtáwámi Oycow/ wdałem ſie prędko w powieść/ ktorąm był obiecał záchowáć ná mieyſce iey właſne: dla tego ſie do przedſięwźięćia wracam.

Że po Aegyptćie y Thebáidzie liczbę Pſálmow dwunaśći záchowuią.

CAP: IIII.

Pačierze Nießporne y nocne.

TAk tedy po wßytkim Egyptćie y Thebáidźie/ liczbę Pſálmow dwunaśćiu/ ták ná Nießporze/ iáko ná Jutrzni záchowuią/ to ieſt tym ſpoſobem/ że po dwunaśćie Pſálmiech/ dwie Lekcye/ iedną z Stárego/ drugą z Nowego Teſtámentu odprawuią. ktory ſpoſob zdawną poſtánowiony/ dla tego przez ták długi wiek/we wßytkich klaßtorách oney Prowincyey/ nienáruſzenie áż po dźiś dźień trwaźe twierdzą/iż z niebá przez Anyołá Oycom onym SS. ieſt przyniesiony/ á nie ludzkim przemyſłem wynáleźiony od ſtárßych.

O liczbie dwunaśći Pſalmow, z podánia Anyelskiego przyietey. CAP: V.

GDy bowiem ná początku wiáry/ w prawdźie nie wiele ich/ iednák ſtátecznych y doſkonáłych tym imieniem zakonnikow názwánych było; ktorzy iáko od świętey pámięći Ewángeliſty Márká/w Alexándryey mieśćie n apierwßym Biſkupem będącego/ ſpoſob życia wźięli/ nie tylko one rzeczy wielkie záchowáli doſkonále/ o ktorych w Dźieiách Apoſtolſkich czytamy/ że kośćioł on pierwßy/ y oni co do wiáry przyſtáwáli/ z pilnośćią tego przeſtrzegáli.: (A mnoſtwá wierzących/ było ſerce

Acto: 4.

iedno/

iedno / y dußá iedná: áni żaden z nich to co miał / swym názywał; ále wßytko mieli spolne; bo ktorzykolwiek mieli role ábo domy / przedawßy ie / przynośili summę zá nie wźiętą / á kłádli do nog Apostolskich: y rozdawano káżdemu ile było potrzebá) ále też do tego ießcze więcey przyczyniáli. Wyprowádźiwßy się bowiem ná osobne przedmieyskie mieyscá / ták ostro żyli / że tym ktorzy inßey á rożney religiey byli / w podźiwieniu byłá táka ich trudna y śćisła professya. Bo z táką gorącośćią pismá świętego czytániem / modlitwámi / y ręczną robotą / we dnie y w nocy zábawiáli się / iż y ná pokarm nie pomyślili / áni nań wspomnieli / áż wtorego ábo trzećiego dniá przyćiśnieni głodem będąc: y pokármu ábo napoiu / nie ták z chęći áppetytu / iáko z potrzeby vżywáli / y to nie pierwey áż słońce záßło; dla tego áby czás poránny świátłośći / z ćwiczeniem duchownym ábo rozmyślániem rzeczy Boskich / stáránie záśię o ćiáło / z nocą złączáli / y inßych rzeczy známienitych wiele spráwowáli. O czym iesli się kto z powieśći od ichże sąśiádow nie dowiedźiał / z kośćielney Historyey wiádomość y náukę wźiąć może.

Stárych Oycow wielka ostrość y wstrzymięźliwość.

Pod ten tedy czás / gdy onego kośćiołá pierwßego świeżey pámięći doskonáłość / przy nástępcách swych nienárußenie trwáłá / y gorąca nie wielu person wiárá nie rozmnożoną w wielkość ludu wiernego ießcze będąc / nie oźiębła / wielebni Oycowie / swą czuyną pracą y stárániem / obmyślawáiąc czásy potomne / vczynili zgromádzenie / o tym rádząc / co zá sposob chwały Bożey y nabożeństwá dla wßytkich zakonney bráćiey / ktoryby był záwße powßechny / postánowić mieli; áby dźiedźictwo pobożnośći y pokoiu / po sobie następcom swym zupełne / y od wßelákiey sporney niezgody wolne zostáwili: obawiáiąc się tego / áby snadź / w tych codźiennych nabożeństwách / miedzy mężámi iedneyże professyey / rożnicá y zámießánie się nie wßczęło / z ktoregoby potym błędy y odßczepieństwá ßkodliwe vrość mogły. K temu gdy káżdy wedle gorącośći duchá swoiego / nie pomniąc áni względu máiąc ná słábość inßych / to ku postáno-

wieniu godno być rozumiał/co z pomierzenia ábo doświádczenia wiáry ſwey y śiły własney/łácno ſię mu zdáło wypełnić/máło też vważywßy/co powßechnie wßytkiey Bráćiey/podobno być mogło do wykonánia/ w ktorey powßechności Bráćiey muśi ſię ſłábych y niezdolnych więtßa cześć záwße náydować/ y gdy ták rożnym ſpoſobem nieznośna Pſálmow liczbę/ wedle vmyſłu ſwego pobożnego ſtánowiąc/ iedni pięćdźieśiąt/ drudzy ßeśćdźieśiąt Pſálmow zámierzyć chćieli/drudzy ießcze ná tey liczbie nie przeſtáiąc przydáć wiecey rádźili; y ſtąd miedzy nimi/ oney pobożney rożnice ſporká świętą/ nic zakonney pobożności nienáruśáiąca ták długo trwáłá/że wiec iuż czás Nießporu w dźień vroczyſty záchodźił: ná ich ták świętę á ſpolne pytánie ſię o tym/gdy codźiennych zwyczay modlitw wypełniáć chćieli/ ieden w poſrzodek ich/ áby Pſálmy śpiewał/ wyſtąpił. A gdy inßy wßyſcy śiedźieli (iáko ieſt teraz zwyczay y dotąd w Egyptćie) á do ſłuchánia ſłow śpiewáiącego Pſálmy/ zupełnym ſercá ſwoich nabożeńſtwem ſię obrocili; iedennaśćie Pſálmow/ zá káżdym przydawßy modlitwę/ nie przeſtáiąc Pſálm zá Pſálmem iednoſtáynym śpiewániem odprawował: á dwánaśty/ pod odpowiedźią Alleluia ſkończywßy/ z oczu wßytkich iákoby porwány/koniec pytániu temu y ceremoniom vczynił.

O zwyczáiu dwunaśćiu Modlitw.

CAP. VI.

OD tegoż czáſu ono zgromádzenie wielebnych Oycow/zrozumiawßy że wßytkiey Bráćiey y ich Conwentom/Canon ábo wyrok generálny z Boſkiey opátrzności ieſt poſtánowiony/vrádźili y vchwalili; áby tá liczbá/ták ná Nießporách/iáko y ná Jutrzniách záchowána byłá/ do ktorych dwie Lekcye/ to ieſt iedną z Stárego/ á drugą z Nowego Teſtámentu/ ſámiż przydáli/ tylko dla tych ſámych/ktorzyby chćieli odprawować nád poſpolity obowiązek dobrowolnie/ ábo ktorzyby ſię ſtáráli piſmo święte wbić ſobie w pámięć/ przez czeſte iego czytánie

y rozmy-

y rozmyślánie. W Sobotę záś ábo w dźień Páński Niedźielny/ obie Lekcye z Nowego czytáią Testámentu; to iest iednę z Apostołá ś. ábo z Dźieiow Apostolskich; á drugą z Ewángeliey: Co też przez wszytkie dni Quinquágesimy czynią ći/ ktorzy miłuią czytánie pismá ś. ábo chęć máią vmieć ná pámięć pismo ś.

O záchowániu się w modlitwách.

CAP: VII.

TE tedy modlitwy tákim sposobem záczynáią y kończą/ że odśpiewawszy Psalm/ nie zárázem się do klękánia porywáią/ iáko kilká z nas w tym kráiu czyni; ktorzy ieszcze nie skończywszy dobrze Psálmu/ kwápimy się vpáść ná modlitwę/ chcąc áby co narychley Mszá byłá.† Ktorey to Mszey czekáiąc/ gdy chcemy przedłużyć/ nád stárádawne Oycow postánowienie/ licząc wiele ieszcze Psálmow zostáło do śpiewánia/ śpieszyć się każem do końcá/ myśląc więcey o pośileniu námdlonego ćiáłá/ niż o zwykłym pożytku/ y korzyśći modlitwy świętey. Ale v nich nie ták się záchowuie. Bo niż się vkłonią ábo poklękną/ chwilkę się modlą; y stoiąc/ ná modlitwie więtszą część trawią: áż dopiero ná krotki czás vpadszy ná źiemię/ iákoby pokłon tylko y vczćiwość máiestatowi Boskiemu czyniąc/ prędko powstáią/ á potym tymże sposobem ręce rośćiągnąwszy/ iáko pierwey stoiąc/ modlitwámi się swymi vśilniey zábawiáią. Bo powiádáią/ iż gdy długo ná źiemi leżą/ nie tylko od myśli niepokoy máią/ ále ich y sen morzy. Czego/ day Boże/ ábyśmy codźiennym zwyczáiem y doświádczeniem nie doznawáli/ my zwłaszczá/ ktorzy wielekroć/ tákowe członkow skłonienie ná źiemię rádźi z chęćią czynimy y przedłużamy/ nie ták dla dłuższey modlitwy/ iáko dla odpoczynku. Gdy tedy ten ktory modlitwę kończyć ma/ powstánie z źiemie/ wszyscy rázem powstáią; ták że się żaden z nich nie waży/ áni pierwey niż się on zniży vklęknąć/ áni też gdy on powstánie/ dłużey trwáć ná źiemi: á to dla tego/ áby się nie zdał/ że swoiey prywatney mo-

† To iest zgromádzeniu się rozyść kazano.

dlitwy

dlitwy czyni zámknienie / á nie zá ta się porywa / ktora odpráwowáć ma ten / co Collekte zámyka.

O modlitwie ktora czynia po Psálmie.

CAP: VIII.

TEgo záśie / cośmy w tey Prowincyey widźieli / że gdy ieden śpiewa Psálmy / á przy skończeniu Psálmu / wßyscy w około stoiący głosem śpiewáią / Gloria Patri, & Filio, & Spiritui sancto; nigdźieśmy po wßytkich wschodnych kráinách nie słyßeli: ále z wielkim wßytkich milczeniem / ten ktory śpiewa / skończywßy Psalm / odpráwuie modlitwę ábo collektę. A te chwałę przenaświetßey Troyce / Antyphona tylko ieść zwyczay kończyć.

O sposobie modlitew.

CAP: IX.

AŻ porzadek vstaw / o ktorym tu mowimy / przywiódł nas do opisowánia sposobu modlitew v nich powinnych: o ktorych ácz dłużßa y dostátecznieyßa spráwę záchowáliśmy sobie do Collátiy stárßych / kędy zupełniey to wßytko podamy / y rostrzaśniemy / gdy o kßtałćie / ábo vstáwiczności / słowy ich mowić będźiemy: zdáło mi się iednák / gdyż się tu ná tym mieyscu okázya podáłá / nieco o tym nápisáć; áby tym czásem wystáwiwßy przed oczy człowieká powierzchnego postáwę y porußenia / iákoby fundámentá iákie modlitwy zákłádáiąc / mniey pracey mieli potym / tu to odpráwiwßy / gdy poczniemy stan człowieká wewnętrznego opisowáć y wykłádáć / y wysoką iego doskonáłość pokázowáć. To w tym vpátruiąc nádę wßytko / iż ieśli nam onych Hiśtoriy / ktorezá pomocą Bożą prágniemy iáko nalepiey rostrzaśniáć y podáć / koniec żywotá vprzedźiwßy / opisáć nie dopuśći; przynamniey początki / rzeczy zwłaßczá ták potrzebney / w tych kśiąßkách wam zostáwimy / ktorym się dla wielkiego y serdecznego prágnienia te zdádzą rzeczy wßytkie nieryche: ábyśmy poki tu ná świećie ießcze nam czásu pozwolono /

Collat: 9. & 10.

iákie-

iákiekolwiek znáki y linie modlitw tych odrysowáli / ktoremiby sie mogli poniekad / w tákowez modlitwy wprawowáć ci osobliwie / ktorzy w klaßtorách mießkáia. Nád to / máiac wzglad y ná tych / ktorym tá ksiegá tylko do reku przyidzie / á onych drugich doczekáć nie beda mogli / áby náuka y powodem tego co tu iuż iest / po iákiey cześci byli wprawieni w sposob tych modlitew. Jáko iuż máia / o postáci y odzieniu powierzchnego człowieká náuke; ták też żeby vmieli y to / iáko do oddawánia Bogu ofiar duchownych sposabiáć go máia: Gdyż tá ksiaßká / ktorasmy teraz zá pomocą Bożą záczeli / ku náuce ludzi w klaßtorze mießkáiacych / y ku formowániu człowieká powierzchnego należeć bedzie; á one zás / do ćwiczenia wnetrznego człowieká / y do doskonáłości sercá dostąpienia / ták że y do poznánia / iákowy był żywot Anáchoretow / ábo puśtelnikow / y iákie były náuki ich / potrzebne beda.

W iákim milczeniu, á z iáką krotkośćia w Aegiptczyánow bywáia kończone modlitwy.

CAP: X.

GDy tedy ná przerzeczone nabożeństwá / ktore oni Synaxes ábo zgromádzeniem Conwentskim zowia / odprawowáć sie schodzą / tákowe záchowuia wßyscy milczenie; iż gdy sie ták rozliczna bráćiey wielkość ná iedno mieysce zeydzie / oprocz onego iednego / ktory Psalm stoiac w posrzodku śpiewa / zda sie iákoby nikogo nie było tám drugiego: á osobliwie gdy sie modlitwá kończy / áni spluwa żaden / áni zbywániem flegmy czuć żadnego / áni káßlacego vsłyßyß / áni żeby kto źiewániem dał sie czuć pobaczyß: żaden nie westchnie ták / żeby wedle śiebie stoiacemu co przekázał: żadnego żywego człowieká głosu nie czuć / oprocz káplaná tego / ktory modlitwe kończy, ábo gdy z podniesienia myśli wysoko / cokolwiek z vst nád wola komu wynidzie / y wymknie sie z nieobaczenia sercá ná ten czás / gdy niepohámowánym nabożeństwem ono zápalone bywa: ponie-

Káplan Modlitwę zámyka.

waż cze° roſpalone ſerce w ſobie zátrzymáć nie może/przez nie wymowną żáłość y wzdychánie/z przybytkow ſwych wyrzuca. A o tym ktory w oźiebłości duchá będąc/wielkim ſie modli głoſem/ábo co tákiego z tych rzeczy/ktoreſmy pomienili/z vſt ſwoich wypuſzcza/náwet y pożiewániem dáie ſie czuć; mowia że dwoiáko grzeſzy: Naprzod/ſtáie ſie modlitwy ſwey winowáyca/że ią niedbále ofiáruie Pánu Bogu: A druga/nieſkromnym głoſu wypuſzczeniem/inemu ktory ſie podobno mogł ná ten czás gorzecey modlić/turbuie zmyſły wnetrzne.

Dla tegoż przykázuia/áby iáko naprzedzey byłá modlitwá odpráwowána/áby ſnadź dla przedłużenia iey/zebránie ślin ábo flegmy/nie przerywáło wyſoko podnieſionego ná modlitwie nabożeńſtwá. A poki ieſzcze pała to nabożeńſtwo w nas/iáko z gárdłá nieprzyiaćielá náſzego/mamy ie wydzierać; ktory bez watpienia/będąc nam záwſze zawiſnym/w ten czás naiá-dowitſzym ieſt ná nas/gdy widźi/że przećiw niemu/modlitwy chcemy náſze P. Bogu náſzemu przeſyłáć. bo tego czáſu/myſli ábo wilgotności rozmáite wzbudzáiąc/odwieść nas od intencyey dobrey vśiłuie/y oźiebić goracość záczętą mocnie ſie ſtára. Przeto vznawáia/że rzecz pożyteczniey ſza ieſt krotko/ále czeſto ſie modlić: dla tego czeſto/żebychmy ſie ták korzącprzed Pánem/z nim ſie iednoczyć potężniey mogli: krotko záś/żebyſmy ſtrzał ſzátáná zawiſnego/y ná zdrádźie záſádzonego/ktoremi nas on/oſobliwie w ten czás gdyſie modlimy/pokonáć vśiłuie/dźielna krotkością vchodźili.

Z iáką oſtrożnością Aegiptczycy Pſálmy odpráwuią. CAP: XI.

Y Dla tego ſámych też Pſálmow/ktore ná ſchadzce odpráwuią/bez przeſtánku nie ſpiewáią áż do końcá; ále rozdźieliwſzy ná pewną liczbę wierſze/dwákroć ábo trzy/przeſtawáiąc/á modlitwámi przeplatáiąc/wyráźnie y zoſobną káżdy Pſalm kończą. Abowiem nie w wielkości wierſzow/ále w du-

chownym

chownym wyrozumieniu kochaią sie/ono wßytka sila pełniąc;
Będę śpiewał duchem/będę śpiewał y rozumieniem. Przeto 1. Cor: 14.
pożyteczniey rozumieią dźieśięć wierßow/z duchownym rozumieniem śpiewáć; niż wßytek Psalm z pomießániem myśli z vst wylewáć: ktore to pomießánie/pochodźi niekiedy z kwápliwośći śpiewáiącego/gdy ostátek Pśálmow/ktore ießcze do śpiewániá zostáią/vpátruie y rachuie v siebie/á nie stára sie podáć ich rozdźielnie do wyrozumienia tym co słuchaią/do końcá sie nabożeństwá śpießąc.

Nákoniec kiedy ktory z młodßych/ábo z goracego duchá/ábo ztąd że sie ießcze nie wprawił w śpiewánie/pocznie w nim miárę przechodźić przewłoką/iego śpiewánie vćina sie znákiem stárßego/ktory w formie swey śiedząc/vderzeniem ręki dáie znáć/áby wßyscy ná modlitwę powstáli: tego wßeląkim sposobem przestrzegáiąc/áby przewłoką Pśálmow/śiedzącym nie czynilá iákiego vteśknienia/przez ktoreby ten ktory śpiewa/nie tylko pożytek wyrozumienia sam vtracał; ále też y drugim nie był tegoż przyczyną/ktorym swą zbytnią przewłoką/do vteśknienia w nabożeństwie/ná ktore sie zgromádźili/dáie okázyą. Tákże y tego z wielką pilnośćią strzegą/áby w odpowiedźi Alleluia/żadnego inßego Pśálmu nie śpiewano/iedno ten/ktoremu własnie ten tytuł Alleluia iest przypisány.

A przerzeczoną liczbę dwunaśćiu Pśálmow/ták dźiela; áby ieśli dwáy będą bráćia/po ßeśći śpiewáli; ieśli trzey/po czterech; ieśli czterzey/po trzech; nád ktorą iuż liczbę nigdy mniey w zgromádzeniu wßytkich/nie odpráwuią; y dla tego by nawiętße zgromádzenie było/nigdy więcey bráćiey/procz czterech nie śpiewa.

Czemu gdy ieden śpiewa, inßy wßyscy śiedzą w zgromádzeniu; á z iáką potym pilnośćią w cellách swoich, áż do dniá czuią. CAP: XII.

TEż z postánowienia liczbę powinna Psálmow dwunaśćiu / tákowym ciáłá wczásem czynia sobie lekka; że gdy te vroczyste schadzki ná nabożeństwo / zwyczáynie odpráwuia / oprocz tego iednego / ktory w posrzodek wystąpiwßy Psálmy śpiewáć ma / wßyscy ná niskich stolkách siedzac / do głosu śpiewáiacego wßytkim sie sercem obracáia. Abowiem postámi y robotą przez cáły dzień y noc / ták sie bárzo watla; iż gdyby tego posiłku y wczásu (siedzeniem sie krzepiąc) nie mieli / wypełnićby y tey liczby / stoiąc żadnym sposobem nie mogli.

Bo żadnego czásu od prac wolnego / mieć sobie nie dopußcza; y nie tylko to co mogą / poki im iedno dniá stawa / zrobić vśiłuia / ále też y tákowe prace / pilną mysla swą przepátruią sobie / ktoreby y w sámych nawietßych ciemnościách nocnych odpráwowáć potráfili: to v siebie máiąc zá rzecz pewną / iż w vważániu rzeczy duchownych y Boskich / tym pilniey o wietßą duchá czystość stáráć sie będą; im wietßą chęć do roboty w sobie poczuią.

A przeto oni ták twierdzą / że im dla tego / pomierna liczbá Psálmow / powinnego nabożeństwá y oddawánia chwały Bogu / iest z niebá podána; áby ci / ktorzy sa gorecßy w wierze / mieli plác dostáteczny / ná ktorymby pobożność ich y cnotá niesprácowána / sił swych dokázowálá; á przedsie słábym á zemdlonym ciáłom / zbytnia wielkości / w nabożeństwie ekliwości nie zrodziłá.

Dla tegoż też / gdy zwyczáyne Kościelne / á im powinne nabożeństwo y modlitwy skończą / káżdy z nich do swoiey sie celli wraca (w ktorey ábo sámemu tylko / ábo z iednym mießkáć pozwaláią / y to z tákowym / ktory mu iest towárzyßem y pomocnikiem w robocie; ábo z ktorym / po wyuczeniu w powinnościách zakonnych / wźiął towárzystwo; ábo wiec z tym / ktorego podobieństwo cnot y vmysłu / rownym iemu vczyniło:) y tám znowu też modlitwy / iáko ofiárę osobną / pilniey P. Bogu oddáią; żaden iuż wiecey ná pokoy ábo ná spánie

nie vdáie

nie vdáie sie/ áż zátym świtánie nádeydźie/ y po nocney pracy y zabáwie ná rozmyślániu/ czás będźie vdáć sie ná prace y roboty dźienne.

Czemu potym, gdy sie w nocy po nabożeństwie do cel rozeyda, spáć nie potrzebá. CAP: XIII.

KTorych prac/ oprocz owey przyczyny/ że te wiárę máią/ iż ze wßytkich sił prácuiąc/ ofiárę Pánu Bogu z owocu rąk swoich oddáią/ ze dwu inßych przyczyn/ z pilnośćią wßeláką przestrzegáią (co też y nam/ ieśli sie stáramy o doskonáłość á do niey przyść chcemy/ tákowąż pilnośćią przystoi záchowáć.) Pierwßa/ áby snadź oczyśćienia/ nocnemi Psálmámi/ y modlitwámi nábytego/ zawisny nieprzyiaćiel/ czystości náßey zayźrzac/ ktorey on záwße bez przestánku wielkim iest przećiwnikiem/ iáką obłuda sinu w nas nie ośpećił: ktory to nieprzyiaćiel po dośyć vczynieniu/ ktoreśmy zá niedbálstwá y niewiádomości náße oddáli Bogu/ y po odpußczeniu grzechow/ ktoreśmy przez spowiedźi náße/ z wylaniem obfitych łez otrzymáli/ skoro iedno czás odpoczynku y pokoiu náßego vpátrzy/ z pilnośćią sie stára sumnienia náße plugáwić; vsiłuiąc w ten czás osobliwie/ vfność náßę záwstydźić/ y mociey odiąć/ gdy widźi/ że my gorącością y czystością modlitw náßych/ do Bogá sie pniemy; ták że wielekroć/ przez mała chwilkę iedneyże godźiny/ zniewáżyć y zesromośćić stára sie te/ ktorych przez cáłą noc/ niwczym nie mogł vłowić.

Druga záś/ iż chociaby żadne tákowe wstydliwe náigrawánie dyabelskie nie przygadzało sie pod ten czás/ przedsie iednák sámá chęć do spánia/ przypadáiąca z gnuśności/ chocże y ná krotki czás/ niekczemność y niesposobność zakonnikowi przynośi; ktora vczyniwßy ospáłą y ćießką myśl iego przez cáły dźień/ spráwuie to że mu schodźić musi ná krzepkości y duzości; y będźie raz iáko w przeźrzoczystych zmysłách/ á drugi w záćmieniu: serce też człowieká tákowego ostydnie/ ktore

gdy on zá-

gdy on záwſze ma w ſobie paláiące / ná wſzytkie chytroſći nieprzyiacielſkie ieſt nieuſtráſzony / y ná ſidlá iego / ktore cáły dzień nań zárzucáć może / eſtáie ſie oſtrożnieyſzy. Dla tego / do tey czuynoſći / ktora wſzytkim w poſpolitoſći gdy weſpoł bywáią powinna ieſt / przydáia y te prywatna / ktorey oni ieſzcze pilniey ſtrzega / áby y ono oczyſćienie / ktorego przez Pſálmy y modlitwy doſtąpili / nie ginęło im; y mocnieyſze ſtáránie / ktorym ſie przez cáły dzień / oſtrożniey ma człowiek záchowáć / było zgotowáne przez rozmyſlánie nocne.

Iákim ſpoſobem w cellách ſwoich, roboty reczne, weſpołek z modlitwámi odprawuią.

CAP: XIIII.

DLa tego te rozmyſlánia / robiąc odpráwuią / áby iáko próżnuiącym / ſen ſie nie vdał. Bo iáko żadnego czáſu v nich nie máſz do próżnowánia; ták y rozmyſlániu nigdy końcá nie czynią: ále rázem mnożąc w ſobie cnoty / ták ciáłá iáko y duchá / powierzchnego człowieká y wnetrznego / owocow rowną miárą doſtáią; gdy lekkie wzruſzenia ſercá / y nieſtáteczność myſli / ciężarem prąc / iáko mocna kotwica y niedobyta vtwierdzáią: ponieważ obłędliwość y płochość ſercá / vczćiwą iáką roboty zábáwą / w zámknieniu celle / iáko ná iákim beſpiecznym porćie / eſtáie ſie zátrzymána. Dla czego też tym ſpoſobem / duchownego tylko rozmyſlánia / y ſtrażey myſlney pilnuiąc / nie iedno vpadáć nie dopuſzcza myſli tákowey czuyney / y pozwáláć ná złośliwe iákie poduſzczenie; ále też ſtrzeże iey od wſeláákiego dáremnego / próżnego / y niepotrzebnego pomyſlenia: ták iż trudno kto ma rozeznáć / co zá czym pochodźi; To ieſt / ieſliż dla tego że czyniąc rozmyſlánie duchowne / bez przeſtánku reczna ſie robotą báwią: czyli dla tego że vſtáwicznie robią / ták známienity poſtępek w duchu biorą / y ták wielkiego świátłá y vmieiętności doſtępuią.

Z iáką skromnośćią powinien káżdy, po dokończeniu modlitw, do swey celle się wroćić, y iákiemu strofowániu podlega, kto ináczey vczyni.

CAP: XV.

GDy ták skończą Psálmy / y zgromádzenie codźienne / iákom wyżßey powiedźiał / rospußczą; żaden z nich y ná chwilkę pozostáć / ábo do drugiego ná rozmowę iść / y owßem przez cáły dźień z celle swey wychodźić / ábo opuśćić robotę / ktorą tám w niey zwykł odpráwowáć / nie waży się; oprocz tego / żeby do iákiey potrzebney spráwy był wezwány. Co oni ták wiernie wyßedßy pełnią / że y namniey ieden z drugim nie rozmawia; ále ták káżdy zosobná / co mu zlecono ábo náznáczono odpráwuie / iákoby Psalm / ábo pismo świete ná pámięć mowił; że nie tylko ná rozmowy ßkodliwe / ábo rády nieprzystoyne / ále áni ná prożne y niepożyteczne / namnieyßey cząstki czásu nie vdźieláią / y drugiemu do siebie przystępu nie pozwaláią / vstá rázem y serce / powinnym rozmyślánim duchownym vstáwicznie zábáwione máiąc. Wielką máią straż ná to / áby podstrzedz mogli / ieslizby ieden z drugim / osobliwie z młodßych ktory / by też y nakrocey zábáwił się ná drodze / ábo kędy wstąpił z drugim / ábo ieden drugiego zá rękę viął. A iesli ktorzy przećiwko tey Regule wystąpią / tedy iáko hárde y gárdzące przykazánim Stárßych / osądzáią być winne karánia wielkiego; y z strony zmowy iákiey ábo rády ßkodliwey / máią ich w podeyrzeniu. Zá ktory występek / iesli iáwnie żáłowáć y pokutowáć nie będą przy zgromádzeniu wßytkich / tedy ná modlitwie Bráćiey społeczney / być żadnemu z nich nie dopußczą.

Ze żadnemu z tym się modlić nie godzi, ktory iest od modlitwy oddalony. CAP: XVI.

GDy kogo zá iáki występek od modlitwy oddalą / z tákowym żadnemu się modlić nie wolno / áż ná źiemię vpadßy / pokuty

Ostrość kazni Kośćielney.

ßy/pokuty żadáć będźie/ y poki mu Opát odpuſczenia zá wyſtępek/ y przeiednánia w zgromádzeniu/ przed wßytką Brácią nie pokaże. Bo dla tego oni ta kárnośćia sámi sobie/ społeczności modlitw z tákowym zákázuią/ y od niego ſię odłaczáią/ iż wierzą/ że ten ktorego od modlitwy oddala/ według náuki Apoſtołá/ oddány ieſt ßátánowi; y gdyby ktory/ przedtym mż go ſtárßy do łáſki przyymie/ nierozmyślnym politowániem wzrußony/ modlić ſię z nim ważył/ towárzyßem klątwy iego zoſtáie; oddáiąc ſię ſam dobrowolnie ßátánowi/ktoremu támten áby ſię z wyſtępku ſwego poprawił/ był náznáczony: w tym ießcze ćiężey grzeßąc/ iż gdy z nim obcuie/ábo rozmawia/ ábo ſię modli/ więtßą w nim zuchwálſtwá podniáte czyni/ y nieposłußeńſtwo wyſtępnego gorzey w nimże rozżarza. Bowiem dáiąc mu tym ßkodliwą potuchę/ſerce iego tym więcey zátwárdźiále/ y trudne do vpokorzenia ſię z tego/ zá co był wyłączony/ſprawuie: zá czym też/ſtrofowánia ſtárßego ſwoiego/ ábo ſobie nie bárzo poważáć/ ábo pokrycie y nießczerze o doſyć vczynieniu/ y proßeniu odpuſczenia myślić będźie.

Klątwá.

1. Cor: 5.

1. Tim: 1.

Obcuiący z wyklętym tákowemuż karaniu podlega.

Że ten ktory ná modlitwę Brácia budzi, godziny zwyczáyney ma ich budzić.

CAP: XVII.

A Ten záś ie/ ktoremu w Conwencie Brácia budzić/ y do kupy zgromádzáć zlecą; nie ták iáko ſię iemu podoba/ áni o tym czáſie gdy on w nocy ocknie ſię/ gdy ſpoſobność ábo nieſpoſobność do ſpánia iego vpomni/ Brácia ná codźienne wſtawánia obudzáć mu wolno: ále ták/ iż chocia on z nałogu y zwyczáiu długiego/ o zwyczáyney godźinie ocknie ſię; przedſię iednák z pilnośćia y czeſto/ ná gwiazdy pátrząc/ pewności czáſu o ktorym zgromádzenie budzić trzebá/ dowiádowáć ſię powinien: áby w obu rzeczách nie był nieoſtrożny/ ieſliby ábo twárdo záſnąwßy/ godźiny pewney pochybił; ábo ſię wſtáć pośpießywßy/ rychłym ocknieniem onęż vprzedźił; y żeby po

ſobie nie pokazał/ iż nie ták duchowney powinnośći/ y odpoczynkowi wßytkich/ iáko ráczey ſwemu wczáſowi/ dogodźił.

Ze od Nießporu w Sobote áż do Nießporu w Niedziele nie klekáia. CAP: XVIII.

TO też wiedźieć mamy/ że od wieczorá z Soboty ná Niedźiele/ áż do drugiego wieczorá/ v Egiptczyánow nie klekáia; ále też áni przez cała Quinquágeſime/ gdźie y pewnych poſtow nie záchowuia. czego wßytkiego ná ſwym mieyſcu/ w Collácyách Stárßych/ zá Bożą pomocą/ powie ſie przyczyná. Coll: 21.

Teraz iáko nakrocey tylko rzeczy tych dotknęło ſie/ by ſnáć niepomierną wielkośćią kśięgi/ czytelnikowi prace ábo vteſknienia nie zádáliſmy.

Kśięgi wtorey koniec.

KSIĘGA TRZECIA.

O zwyczáynym poſtánowieniu dziennych Modlitw y Pſálmow. CAP: I.

DOcnym Modlitw y Pſálmow ſpoſobie/ ktory w Egiptćie záchowuią/ zá pomocą Boſką/ według ßczupłośći rozumu náßego/ doſtátecznie ſie opiſáło: teraz o odpráwowániu Terciey/ Sexty/ y Nony/ według Regul klaßtorow w Páleſtynie/ y w Mezopotámiey/ nam przyidźie mowić; ták iákoſmy w przedmowie námienili; Egiptczyánow doſkonáłość/ y do náſláđowánia ich vſtaw nieſproſtáłą oſtrość/ vſtáwámi owych moderuiąc.

Ze v Aegiptczyánow, bez żadnego przerywánia godzin, cáły dzień, y robotą, y modlitwámi, y ſpiewániem, vſtáwicznie ſie zábawiáią.

CAP: II.

A Bowiem te powinnośći / ktore my ná pewne czásy y náznáczone godźiny Pánu Bogu / nie bez przymußenia y doglądánia nas / od tych ktorym te straż nád námi zlecono / oddáwáć muśimy / oni ie przez cáły dźień dobrowolnie / ießcze nád to robiąc / odpráwuią. Ták bowiem ręczną robotą / káżdy zosobná vstáwicznie / w celli swoiey zábáwiony iest / że áni Psálmow áni pismá ś. rozmyślánia / zgołá nigdy nie opußczáią; á przedsię modlitwámi y Paćierzmi / ná káżdy punktćik czásu przeplatáiąc / ná tákowych powinnośćiách / ktore my vstáwionych czásow odpráwuiemy / oni cáły dźień trwáią. Dla czego też / okrom wieczornych y nocnych schadzek / żadnego nabożeństwá v nich iáwnego przez dźień nie máß / wyiąwßy dni Sobotne y Niedźielne / w ktore się o godźinie trzećiey do przyięćia naświętßego Sákrámentu schodzą. Więtßa to bowiem iest / co się bez przestánku ofiáruie / niż co się rozdźielonych czásow odpráwuie; y przyiemnieyßa iest dobrowolna ofiárá / niż powinnośći te / ktore zá vstáwionym przymußeniem bywáią wykonáne. Z czego błogosłáwiony Dawid / iáko z rzeczy zacnieyßey / ráduiąc się mowi: Dobrowolnie będęć ofiárował.] Y záśię: Dobrowolne vst moich / przyimi wdźięcznie Pánie.

Psal: 53. ℣ 8.
Psal: 118. ℣ 118.

Ze po wßytkich stronách wschodnych, nabożeństwo Terciey, Sexty, y Nony, trzemá tylko Psálmy á modlitwámi odpráwuią; y czemu tym godzinom osobliwie duchowne te powinnośći są przywłaßczone. CAP: III.

TAk tedy w Pálestyńskich / y w Mezopotámskich klaßtorách / y po wßytkich Wschodnych kráinách / pomienionych godźin nabożeństwá / ná káżdy dźień trzemá Psálmy tylko odpráwuią; áby modlitwy bez przestánku postánowionych czásow / Bogu się ofiárowáły / á potrzebne powinnośći / koło ro-

boty po

boty po przyſłoynym odprawieniu duchowney ſłużby Bożey/ z żadney miáry przeſzkody nie miały. Bowiem y Dányel Prorok/tych trzech czásow káżdy dzień/okná ná sali swey otworzywſzy modlił ſie Pánu Bogu; y zakonnym ludźiom nie bez przyczyny / te oſobliwie czáſy / ktorych zupełność obietnic / y naywyżſza ſprawá zbáwienia náſzego ieſt wypełniona / do nabożeńſtwá y tákich powinnośći ſa náznáczone. Dan: 6. ℣ 10.

Bo godźiny trzećiey/obiecány dawno przez Proroki Duch świety/ná Apoſtoły gdy swe modlitwy odprawowáli/iáko piſmo ś. świádczy/ ſtąpił. Gdy bowiem narod niewierny Żydowſki/ ná one rożnymi iezykámi wymowy / ktore z wylania Duchá ś. płynęły/dźiwuiąc ſie weſpoł y posmiewáiąc mowił/ że ſie winem popili; ſtánawſzy Piotr w poyśrzodku ich rzekł: Mężowie Izráelſcy / y ktorzy mieſzkácie w Hieruzálem wſzyſcy/ to wam niechay będźie iáwno / y do vſzu przyymićie ſłowá moie. bowiem nie iáko wy rozumiećie ći ſa piiáni / gdyż dopiero ná dźień godźiną trzećią; ále to ieſt co rzeczono przez Proroká Joelá: I będźie w oſtáteczne dni/ (mowi Pan) Wyleię z Duchá mego ná wſzelkie ćiáło: á prorokowáć będą ſynowie wáſzy / y corki wáſze: á młodźieńcy wáſzy / widzenia będą widźieć: á ſtárcom wáſzym ſny ſie ſnić będą: A iśćie w one dni/ ná ſługi me / y ná ſłużebnice moie / wyleię z Duchá mego y będą prorokowáć.] Co wſzytko że ſie o godźinie trzećiey ſpełniło / y że przyſzćie Duchá świętego / przez Proroki opowiedźiáne ná Apoſtoły/tegoż ſie czáſu ſtáło/wſzytkim iáwno ieſt. Táiemnicá godziny trzećiey. Eſa: 44. ℣ 3. Acto: 2. ℣ 14. Ioel: 2. ℣ 28.

Tákże o godźinie ſoſtey przeczyſta ofiárá/Pan náſz y Zbáwićiel / ieſt ofiárowány Oycu / ktory wſtąpiwſzy ná krzyż dla wſzytkiego świátá odkupienia/narodu ludzkiego grzechy wſzytkie zgłádźił: y złupiwſzy kśięſtwá y mocárſtwá / wywiodł ná podźiw śmiele/ iáwnie/ tryumph z nich czyniąc ſam przez ſię: á nas wſzytkich winowáycow / y obowiązanych cyrográphem niewypłáconego długu wybáwił / zniozſzy go z poyśrzodku/ y do chorągwie krzyżá ſwego przybiwſzy.] Teyże godźiny Pio- Luc: 23. ℣ 44. Przeznáczenie godziny Sexty. Coloſ: 2. ℣ 14.

Acto: 10.

trowi w záchwyceniu / obiáwione było powołánie pogánow wßytkich / przez ſpußczenie iákoby prześćierádłá ábo naczynia Ewángeliey z niebá / tákże y oczyśćienie źwierząt rozmáitych mnoſtwá w nim będących / zá przeniesieniem głoſu do niego od Bogá mowiącego; Wſtań Pietrze / zábiiay á iedz. Ktore naczynie / zá cztery końce ſpußczone z niebá / nic inßego nie znáczyło iáśnie / iedno Ewángelia. chociaż bowiem w czworákim Ewángeliſtow opiſániu rozdźielnym / cztery zdá ſię mieć początki; przedſię iednoż tylko ieſt ciáło Ewángeliey świętey / to ieſt / tegoż iednego Chryſtuſá národzenie weſpoł y Boſtwo / cudá tákże y męki w ſobie záwieráiące. A pięknie / nie mowi prześćierádło / ále iákoby prześćierádło. bo prześćierádło znák ieſt vmartwienia. A iż śmierć męki Páńſkiey / nie poßłá z práwá poſpolitego przyrodzenia / ále z vpodobánia woley właſney iego; dla tego mowi / iákoby prześćierádło. Bo vmárwßy według ciáłá / nie vmárł według duchá. Bo áni duſzá iego / nie ieſt zoſtáwiona w piekle / áni ciáło iego vyźrzáło zepſowánia.] A powtore ná inßym mieyſcu: Żaden (mowi) nie bierze duße moiey odemnie / ále ia kłádę ią ſam od ſiebie / y mam moc położyć ią / á mam moc záſię wźiąć ią.] W tym tedy Ewángeliey naczyniu z niebá ſpußczonym / to ieſt / od Duchá świętego opiſánym / wßytkie narody / ktore niekiedy do záchowánia zakonu nie należáły / były poczytáne zá nieczyſte; á záś przez przyięcie wiáry zgromádzone / y od bálwochwálſtwá odwrocone / też y ſáme ofiárą przyiemną Bogu zoſtáły / y ták w zdrową potráwę obrocone / y głoſem Páńſkim oczyśćione / podáią ſię Piotrowi.

Acto: 2. ỳ 31. Ioan: 10. ỳ 18.

Nony táiemnicá. Matt: 27. ỳ 53. Eſa: 45. ỳ 2. Epheſ: 4. ỳ 8. Gene: 3.

A o godźinie lepák dźiewiątey / wßedßy tenże Pan náß do pieklow / nieogárnione piekielney odchłáni ćiemnośći promieniámi ſwey świątłośći roſpędźił / wrotá miedźiáne ſkruſzył / zawory żeláźne połamał / á świętе poimáne / ktorzy byli w niemiłoſiernych ćiemnośćiach piekłá zátrzymáni / z wielką ich pociechą do niebá z ſobą przeprowádźił; y ogniſty miecz odwiodßy /

wiodßy / obywátelá ſtárodawnego do ráiu záś láſkáwie przywrocił. O teyże godźinie Korneliuß Rotmiſtrz / będąc ná modlitwie wedle zwyklego nabożeńſtwá ſwego / w widzeniu od Anyołá z ktorym rozmawiał / vſłyßał że iego modlitwy y iálmużny / były przed Pánem Bogiem wſpominane: y támże zárázem godźiny dźiewiątey táiemnice powołánia pogánow / ſą mu iáwnie oznaymione / ktore Piotrowi w záchwyceniu o godźinie ßoſtey były obiáwione táiemnie. Ná inßym też mieyſcu o tymże czáśie / w dźieiách Apoſtolſkich czytamy ták: A Piotr y Jan wſtępowáli do kośćiołá ná godźinę modlitwy dźiewiątą.] Z czego iáwnie ſię dáie znáć / że te godźiny iáko nie bez przyczyny od świętych ludźi y mężow Apoſtolſkich nabożeńſtwu zakonnemu obrane ſą y poświęcone; ták tymże ſpoſobem z pilnośćią záchowywáć rzecz ieſt powinna y nam; ktorych ieſli do nabożeńſtwá y zabaw pobożnych przynamniey czáſow pewnych nie przymuſi / iáka z poſtánowionego práwá powinność / wßytek dźień ábo z zápomnienia / ábo z gnuſności / ábo żeſmy ſię wßytkich w zabáwy powierzchne vdáli / bez modlitwy trawimy.

O wieczornych záśie ofiárách co mowić mamy / ktore záwße y przez Moyżeßá w zakonie ſtárym ofiárowáć poſtánowiono? Abowiem że ná káżdy dźień cálopalenia poránne y ofiáry wieczorne w kośćiele / (áczkolwiek pod figurámi) bez przeſtánku oddawano Pánu Bogu / ſtąd dowieść y pokázáć możemy / iż Dawid ś. ſpiewa: Niech idźie modlitwá moiá / iáko kádzenie przed obliczność twoię / á podnoßenie rąk moich ofiárá wieczorna.] Ktore mieyſce / też y o oney ofierze wieczorney świątobliwiey rozumieć ſię może / ktora Pan náß Zbáwićiel / gdy świeci Apoſtołowie wieczerzáli / ſtánowiąc kośćiołá świętego przenaświętße táiemnice ſprawowáć raczył: ábo wiec o onym podniesieniu rąk iego / ktore názáiutrz ku wieczorowi iákoby ná końcu wiekow / zá wßytkiego świátá zbáwienie Bogu Oycu ſwemu ofiárował; ktore to roſpięcie rąk iego

Acto: 10. ¥ 3.

Ibid. ¥ 19.

Acto: 3. ¥ 1.

Nießporne modlitwy dla czeo ſą vſtáwione.

Pſal: 140. ¥ 2.

Chryſtus ná oſtátniey wieczerzy ofiárę ſtánowił.

Wieczorna ofiárá

Dawidowá, Chryſtus ná krzyżu roſpięty. Ioan: 12. ℣ 32. Pſal: 64. ℣ 2. Pſal: 118. ℣ 147. Matt: 20. ℣ 1.

ná krzyżu/doſyć ſie właſnie podniesieniem rąk názywa. Wßytkich bowiem nas w piekle leżących/podniosł do niebá/według obietnice ſwoiey wyroku: Gdy będę podniesiony od źiemie/pociągnę wßytko do ſiebie.]

A o Jutrzennym nabożeńſtwie/mamy doſtáteczną náukę z tego/co ná káżdy dźień ná Jutrzni ráno zwykliſmy śpiewáć: Boże/Boże moy/do ćiebie czuię ná świtániu.] Názáś: Ráno będę rozmyślał o tobie. Ná drugim záś mieyſcu: Uprzedźiłem bárzo ráno/y wołałem/żem bárzo nádźieię miał w ſłowiech twoich.] A powtore: Uprzedzáły oczy moie do ćiebie ná świtániu/ábych rozmyślał ſłowá twoie.] W tákowęż godźiny y on goſpodarz w Ewángeliey/náymował robotniki do winnice ſwoiey; ponieważ y o tym piſmo ś. mowi/że ráno náymował: ktory czás znáczy náße poránne nabożeńſtwo. Záś o trzećiey/potym o ßoſtey/więc o dźiewiątey/nákoniec o iedennaſtey/ktora znáczy ono nabożeńſtwo/co ie odpráwuiemy/gdy świece po zachodźie ſłońcá zápalamy.

Że poránne nabożeńſtwo, ktore my Prima názywamy, nie z poſtánowienia ſtárodawnego, ále zá czáſow náßych ieſt wynálezione.

CAP: IIII.

WJedźieć iednák mamy/że tá Prymá ábo poránne nabożeńſtwo/ktore z początkow pierwßych zá powinność vſtáwámi potwierdzona w zachodnych oſobliwie ſtronách po dźiś dźień odpráwuią; w náßym napierwey klaßtorze/y dopiero náßego czáſu ieſt poſtánowione/kiedy Pan náß IESVS Chryſtus/národźiwßy ſie z Błogoſłáwioney Pánny y z dźiećińſtwá będąc wychowány/náße też w zakonie ießcze młodźiuchne á práwie nowe dźiećińſtwo/łáſką ſwą potwierdźił. Abowiem zá náßych czáſow záſtálichmy/że Pryme (ktora po ſkończeniu nocnych Pſálmow y modlitw/cokolwiek czáſu po-

milczawßy/

milczawßy/ we Fráncuſkich klaßtorách zwyczay ieſt odpráwowáć) przy inßych nocnych nabożeńſtwách/odpráwiwßy/oſtátek czáſu ná posilenie ciał obrocić pozwalano. Lecz gdy niedbálßy niektorzy/ tego pozwolenia źle vżywáiąc/ przyczyniáli ſobie nád zwyczay ſpáć dłużey; z tey okázyey/ że ich żadna potrzebá ámi wzywálá do tego/áby ábo wſtáli/ ábo z celle ná iáka ſchadzkę/ przed godźiną trzećią wychodźili; y gdy z wielką ßkodą roboty/ áz omießkánim potrzeb/ ábo poſług/ ktore ſie we dnie odpráwić miáły/ ſpániem ſie długim z gnuſności báwili; zwłaßczá w te dni/ ktorych więtßa ná wßytkich przychodźiłá práca/ dla tego że w nie od wieczoru áż do świtu czuć musieli: Niektorzy z brácięy duchá gorecßego/niedbálſtwem tákim bárzo ſie obráźiwßy/ do ſtárßych to odnieśli. Co oni wßytko vſłyßawßy/zá długą namową/y pilną porádą poſtánowili/áby áż do wſchodu ſłońcá/ ſpániem ciáłá poſiláli; á potym gdy iuż beſpiecznie mogł kto ábo czytáć/ ábo co robić/ poważáiąc tym ſwe zakonne powołánie/ z łożek ſwych wßyſcy powſtawáli; á trzy Pſálmy z modlitwámi odmowiwßy wedle zwyczáiu/ ktorym zdawną ná Pryme/Tercye/None/ to záchowáć było poſtánowiono/áby iuż koniec ſpániu czynili/á roboty ſwe porządkiem záczynáli. Ktory ſpoſob ácz ſie zdá być z okázyey wynáleziony/ y niedawnymi czáſy zá náßey pámięći/ z przyczyny ktoraſmy iuż powiedźieli ieſt poſtánowiony/ iednák iáſnie y iáwnie wypełnia wedle littery (choć też y duchownie może ſie to rozumieć) one liczbę o ktorey mowi Dawid: Siedmkroć przez dźień/ chwałem tobie dawał/dla ſądow ſprawiedliwości twoiey.] Bowiem gdy to nabożeńſtwo do onych przydamy/ tákie zgromádzenia ſiedmkroć czyniąc/ bez wątpienia pokażemy/ żeſmy przez dźień ſiedmkroć chwałe czynili Pánu. Náoſtátek/ ten ſpoſob ze wſchodnych krájow przyßedßy/ dotąd z wielkim tu pożytkiem iuż ieſt poſpolity; wßákże iednák ná niektorych mieyſcách wſchodnych/ á zwłaßczá w ſtárych bárzo klaßtorách/ żadnym ſpoſobem ſtá-

Poddánych niedbálſtwo przyczyna ſtarßym do poprawy pierwßego poſtánowienia ábo do odmiány.

Pſal: 11. ℣ 164.

rowiecz-

rowiecznych Reguł od Oycow wźiętych / y w namnieyszey cząstce nie odpuszczą odmieniáć.

Ze po Iutrzni znowu spáć się nie godzi.

CAP: V.

KTorego nabożeństwá przyczyny niewiedząc niektorzy / czemuby wynáleźione było w tych tu kráinách / odpráwiwszy Jutrzenne śpiewánia znowu się wracáią do spánia; w tęż sáme winę wpadáiąc / ktorey zábiegáli stárszy nászy / gdy to nabożeństwo wynáleźli y postánowili. Oney to bowiem godźiny Jutrznią śpieszą się odpráwowáć / ktorey niedbáłym y nie bárzo pilnym / podáie się okázya do spánia. Co żadną miárą być nie ma (iákochmy w kśiążce wyższey / opisuiąc nabożeństwo Egiptczyánow / dostátecznie przełożyli) áby oczyśćienia nászego / ktoregochmy pokorną spowiedźią / y ránemi modlitwámi nábyli / ábo przypadáiąca okwitość wilgotnośći przyrodzonych nie zmázáłá / ábo náigrawánie szátáńskie nie skáźiło / ábo náostátek prostego przyrodzonego snu pośilenie / duchá nászego gorącośći przerwániem / nas oźiębłymi vczyniwszy / do nabożeństwá nikczemnymi przez cáły dźień nie spráwiło. Czego się z pilnośćią strzegąc Egiptczyánie / choć zwykli pewnych czásow ieszcze przed pianiem kurow wstáwáć / przedsię odpráwiwszy Mszą zwyczáynie / iuż potym do sámego dniá w czuynośći trwáią: áby ich przyszła poránna świátłość / w teyże gorącośći duchá nálázłá / y ták przez wszytek czás dźienny / gorecszemi y pilnieyszymi strzegłá / ná potyczkę y ná biedzenie się vstáwicznie z czártem gotowymi ie zástawszy / iáko tych ktorzy nocnemi czuynośćiámi / y rozmyślánim duchownym są vtwierdzeni.

Lib: 2. cap: 13.

Ze nic nie odmienili stárszy stárádawnego porządku Psálmow, gdy Iutrzenne nabożeństwo postánawiáli.

CAP: VI.

TO też nam trzebá obaczyć / że Stárszy nászy ktorym się to zdáło áby te godźiny Jutrzenne były przydáne / nic stárá-

dawnego

dawnego zwyczáiu Psálmow nie odmienili. ale tymże porzadkiem iáko y pierwey w schadzkách nocnych Mßa vstáwicznie odpráwuia. Abowiem te śpiewánia/ktore tu w tỹ kráiu ná Jutrzenna godźine wyieli/ náostátku nocnych modlitw ábo godźin/ktore po kurách/przed świtániem kończa/y po dźiś dźień tymże sposobem odpráwuia: to iest/ setny czterdźiesty osmy Psálm/ktory sie ták poczyna: Laudate Dominum de cœlis. &c. y drugie ktore zá nim idá: á piećdźiesiáty y ßeśćdźiesiáty wtory/y osmdźiesiáty dźiewiáty Psálm/do tego nowoczenego nabożeństwá przydáli. Nákoniec we Włoskiey źiemi y po te czásy odpráwiwßy poránne śpiewánia/ piećdźiesiáty Psálm we wßytkich kościołách śpiewáia/ co rozumiem że to niskąd inąd iedno zá tymże poßło.

Iż temu, ktory ná modlitwe dzienna pierwey niż sie skończy pierwßy Psálm nie przyidzie, do kościołá sie wniść nie godzi: A w godziny nocne choć áż ná koniec wtorego Psálmu, folgę ma w omießkániu.

CAP: VII.

TEn zásie ktory w Tercye/ Sexte ábo Nonę/ niż sie Psálm záczety skończy/ ná modlitwę nie przybędźie/ do kościołá wniść y miedzy te stánąć ktorzy śpiewáia nie śmie: ále przed drzwiámi czeka áż sie roschodzą/ y tám ná źiemi leżąc pokutę odpráwuie/áż od wßytkich wychodzących zá niedbálstwo swe ábo omießkánie/ dostąpi odpußczenia: wiedząc że zá ták nikczemną gnuśność ináczey dosyć vczynić nie może; ktemu y to/ że do nabożeństwá ktore będźie potym/ przypußczony nie będźie/ áż zá niedbálstwo ninieyßę/ zárázem ná prawdźiwą sie pokorę zdobywßy/ żálować y pokutą dosyć czynić będźie. A zásie czásu nocnych pacierzy/ áż do wtorego Psálmu/ dopußcza omießkáć/ wßákże ták/ áby poki sie ten Psálm wtory nie skończy/ y niż bráćia ná modlitwę poklękną/ iuż był wzgromá-

Pokutá Anáchorytow zá omießkánie Psálmu pierwßego w godźiny dźienne.

Pokutá Anáchorytow zá omießká-

nie Psálmu pierwszego na Iutrznią.

dzeniu; Lecz ieśliby namniey tego czásu omießkał/ tákoweyże pokućie y strofowániu od stárßych podlega.

Wigilia, ktore od poránku Soboty obchodzą, iáki czás máią, ábo iáki porządek w nich záchowuią.

CAP: VIII.

WIgilie ábo czuynośći/ ktore iż ná káżdy tydźień poczawßy od poránku w Sobotę záchowuią/ dla tego stárßy/ zimie gdy dłużße są nocy/ áż do czwartego pienia kurow po wßytkich klaßtorách záchowáć pomárkowáli; áby po nieśpániu cáley nocy oßtátek czásu/ dwie niemal godzinie ciáłá swe posiláiąc prześpáli śie/ á iżby przez cáły on dźień ośpáłymi nie byli/ ná onym iuż krotkiego czásu odpoczynku/ miásto nocnego posiłku/ w nagrodę przeßtawáli. Co y nam wßelką pilnośćią záchowywáć przyßłoi/ to ieśt/ ábyśmy ná śpániu tym/ ktore nam po nocney Mßy/ gdy śię ze zgromádzenia roschodźimy/ áż do świtu pozwolone ieśt/ doßyć mieli/ to ieśt áż do poránnych Psálmow; á potym wßytek dźień ná robotách y ná inßych zabáwách powinnych trawili/ á śpánia ktoregośmy sobie w nocy vieli/ w dźień sam gdy czuć potrzebá/ nágrádzáć sobie dla vtrudzenia nocnego nie musieli/ y po sobie nie pokazáli/ żeśmy nie ták odpoczynku ciáłu odieli/ iáko ráczey żeśmy czás pokoiu y posiłku ciáłá nocnego odmienili. Bo żadnym sposobem być nie może/ áby krewkie y słábe ciáło náße/ cáley nocy nie spawßy/ czuynośćdniá wßytkie° zupełna bez dzymánia y bez ociężáłośći vmysłu znieść mogło; y ráczey ßkodę śtad vczuie niż pożytek/ ieśli po nabożeńśtwie nocney czuynośći/ áby trochę iáką śie nie prześpi. A ták ieśli przynamniey przez iedne godźine/ iákośmy powiedźieli/ przed świtániem niż dźień nádeydźie/ damy nin prześpániem odpocząć/ pożyßczemy wßytkie godźiny czuynośći náßey/ ktorechmy cáłą noc ná modlitwie strawili/ pozwoliwßy náturze tego co iey ieśt/ nie máiąc iuż wiecey potrzeby nágrádzáć we dnie tego cośmy sobie odieli. Ábowiem ten

nie Psálmu pierwßego na Iutrznią.

wiem ten iuż káżdy odda ćiáłu wßytko co ieg̃ iest/ktory mu nie wßytkieg̃ zábrania/ále z baczeniem cześć iáką vymuie mu/ábo że rzekę prawdźiwiey/ktory nie zbytecznego czego/ále potrzebie własney vymowáć chce ćiáłu swemu. Dla tego ieśli czuynosć przedłużona będźie niebácznie/y nierozumnie áż do dźiá sámego/tym więtßym dáleko wczásem muśi to ćiáłu nágrádzáć. A przetoż czuynośći te troiákim sposobem dźielą/áby praca tą rozmáitośćią rozdźieloná/vstánié tákowe/y słábość ćiáłá/nieiáką vćiechą wspomagáłá. Bo gdy stoiąc Antyphony trzy odśpiewáią; potym ná źiemi ábo niźiuchnych łáweczkách śiedząc trzech Psálmow iednego śpiewáiącego słucháią; ktore Psálmy ieden po drugim porządkiem káżdy z bráćiey odpráwuią/gdy ießcze drudzy ná swych mieyscách śiedzą/potym trzy lekcye przydáią. Záczym to idźie iż ćiáłu fátygi vmnieyßáiąc/nabożeństwá swe z więtßą pilnośćią odpráwuią.

Czemu od poránku Soboty, Wigilie są postánowione: y czemu po wßytkim wschodnym kráiu wolność dáią od postu w Sobotę. CAP: IX.

KTore to Wigilie od czásow Apostolskich/skoro iedno wiárá y nabożeństwo Chrześćiáńskie iest fundowáne/po wßytkich wschodnych Prowincyách/dla tego ná dźień Sobotny od świtánia postánowione są/iż gdy Pan y Zbáwićiel náß w ßosty dźień ßábbáßu był vkrzyżowány/świeći Apostołowie iego męką świeżo przestráßeni/cáłey nocy nie spáli namnieyßego snu ná oczy swe nie przypußczáiąc. Dla czego od onego czásu ná tę noc náznáczone Wigilie/y áż po dźiś dźień we wßytkich wschodnych kráinách iednáko záchowuią się. Dla teyże też przyczyny rozumieią/że ćiż Oycowie á vczniowie Apostolscy/dźień sobotny od postu wyzwolili/iáko się záchowuie po wßytkich Kośćiołách wschodnych; do czego też służy y oná mądrego Ecclesiastis náuká/ktora ácz ma inße duchowne rozumienie y wykład swoy/iednák przedsię y ten nie

iest iey przećiwny/ktorym w obudwu dniách/to iest w śiodmy y w osmy/iednoż nabożeństwo obchodźić nam każe. Bo ták mowi: Day cześć śiedmi y ośmi. Bo nie masz rozumieć/áby dla tego wyzwolenie od postu postánowione było/iákoby w tym Zydowskiego nabożeństwá náśládowáli/zwłaszczá ći ktorzy z Zydámi y z ich zabobony nic niechcą mieć spolnego/ále iákosmy powiedźieli/dla pośilenia sprácowánego ćiáłá; ktore ná káżdy tydźień przez cáły rok pięć dni zupełnych poszcząc/snádnie dla mdłośći vstáie/iesliż przynamniey przez dwá dni ostátnie tegodniowe/pokrzepione pokármem y pośilone nie będźie.

Eccl: 11. ✝ 2.

W czym dniá Páńskiego Niedzielnego nabożeństwo, od dni inszych iest rożne. CAP: X.

IEdnák y to nam potrzebá wiedźieć/że w dźień Niedźielny Páński/iedná tylko Msza iest przed obiádem. To iest/raz tylko ná nabożeństwo się schodzą. ná ktorey iż z vczćiwośći Communiey świętey/y dniá sámego Páńskiego/Psálmy y modlitwy ábo Lekcye/z więtszym vroczystszym nabożeństwem y ochotą odpráwuią/ono iedno poczytáią/y zá Terciey y Sexty nabożeństwo/ktore ná ten czás opuszczáią. Skąd to idźie iż y modlitw nie máią tego dniá vmnieyszonych/ponieważ przyczyniáią Lekciy: y przedsię iest nieiáka w ten dźień rożność/y nieiákie vlżenie/ábo vfolgowánie bráćiey dla vczćiwośći zmartwychwstánia Páńskiego/nád insze czásy: zá czym się im zda nieco mieć y vmnieyszenia śćisłośći tegodniowey: y z tey sámey rożnice ktorą czynią/tego Niedźielnego dniá z więtszą chęćią iáko świętego y nád insze nabożnieyszego oczekawáią/y tym oczekawánim przyszłey Niedźiele nie ták się im ćięszkie posty tegodniowe zdádzą. Abowiem záwsze káżde sprácowánie/tym skromniey się znośi/y bez ckliwośći pracą podeymuie/kiedy ábo odmiáná iákażkolwiek spraw y zabaw nástępuie/ábo iákim vfolgowániem vstáwiczność zabáwy się rozrywa.

Ktorych

Ktorych dni, gdy brácićy wieczerzą dawáią, idąc do stołu Psálmu nie mowią, iáko śię ná obiedzie záchowuie.

CAP: XI.

NAkoniec w tęż dni śáme / to ieśt w Sobotę y w Niedźiele y w powßednie dni / ktorych obiad y wieczerzą brácićy gotuią / wieczor Psálmu nie mowią: to ieśt / áni gdy do wieczerzy idą / áni gdy od niey wstáią / iáko ieśt zwyczay w zacnieyße obiády ábo w vśtáwione z Reguły posty; do ktorych y przed tym / y potym Psalm odmawiáią: Ale tylko / prośtą śáme modlitwę odprawiwßy do wieczerzy śiadáią / od ktorey záś wstawßy tákowąż modlitwą kończą. Dla tego / iż to iedzenie wieczerzy ieśt nád zwyczay: y nie przymußáią áby śię do niey wßyścy schodźili; ále tylko dla gośći ktorzy śię tráfią / ábo też dla tych ktorzy śą słábi / ábo co z dobrey woli chcą.

Kśiąg trzećich koniec.

KSIĘGA CZWARTA.

O ćwiczeniach wstępuiących do zakonu.

O ćwiczeniach, wyrzekáiących śię świátá ludźi, y iáko śię Tabenenśiotæ, *ábo Aegyptczycy obchodzą z tymi ktorych do zakonu przyimuią.*

CAP: I.

DOprawiwßy sposob nabożeńśtwá / y śpiewánie Psálmow / tákże y modlitw / ktore przez dźień w Konwencie po wßytkich klaßtorách záchowáne być máią / teraz postępuiem wedle porządku záczętey hiśtoryey / do opiśánia ćwiczenia należącego

temu/ktory świát opuszcza. A napierwey kondicye te/pod ktorymi/ći ktorzy sie náwrocić do Páná Bogá prágną do klásztorow przyimowáni bywáia/ iáko nakrocey będźie być mogło postáramy sie obiáśnić. To iest/ przymieszawáiąc niektore rzeczy y przykłády z Regul Tábenensyotow zakonnikow Egyptskich; ktorych klásztor w Tebáidźie iest/ iáko w liczbie zakonnikow nád inne klásztory dostátecznieyszy/ták też y w obcowániu spolnym y życiu zakonnym/nád inne ostrzeyszy. Abowiem tám wiecey niż pięć tysiecy bráciey pod posłuszeństwem iednego Opátá żyia/ y tákowym ścisłym posłuszeństwem/ták wielki ten orszák zakonnikow/ przez cały wiek żywotá swego iest stárszemu podány y powolny/ iáko v nas żadnym sposobem ieden iednemu poddánym/ ábo przełożonym y ná krotki czás być nie może.

Tábenensyotáńskich mnichow posłuszeństwo.

Iákim sposobem v nich, zakonnicy w klásztorze trwáia áż do ostátecznej zgrzybiáłości.

CAP: II.

KTorych to zakonnikow/ ták státeczna trwáłość/ y ták wielka pokorá y poddáność/ iáko wżdy ták długo nie odmiennie trwa; ták że y o sposobie/ktorym sie oni w to wpráwuią/że áż do zgrzybiáley stárości w swych klásztorách trwáią; zda mi sie być potrzebá ábysmy napierwey opisáli. (bo tákowa iest/ iákowa nie pámietamy/ żeby ktory z nas do klásztoru nászego wstąpiwszy/ áby choć przez rok ieden/zupełnie po sobie pokazał.) A to dla tego pierwey to opiszem/ ábysmy ich początkom wyrzekánia świátá/ y oddawánia sie zakonowi przypátrzywszy/ záraz też poználi y osądzili/że ná ták wárownych y mocnych fundámentách/ ták wysoka doskonáłość bycmusiáłá zbudowána.

Iáko ma być doświadczány ten ktorego do zakonu przyiąć máia. CAP: III.

A przeto/

A przeto / tákiego ktory sie do zakonu ich wpraßa / żadnym oni sposobem nie przypußczáią miedzy sie pierwey / áż przez dźieśieć ábo y wiecey dni / przede drzwiámi czekáiąc wyda iákie po sobie znáki / przyßley swey státeczności / żadze prawdźiwey pokory y cierpliwości. Do tego ázby wßytkiey bráciey / ktorzy drzwi miiáia / do nog vpadał / á od wßytkich wzgárdzonym został / iáko ten ktory z potrzeby ráczey á nie z nabożeństwá do zakonu sie wpraßa: y ták odnoßąc wiele przymowek y krzywd / sprobował w sobie y inßym pokazał státeczność swoie; áby też znáć było z tákowego znoßenia dobrowolney ohydy / iáki nápotym w pokusách ma być. Nákoniec gdy go w tym sprobuią / y w nim doznáią myśli goracey / dopiero go przyimuią z pilnośćia wielka / dowiáduiąc sie / iesliby snadź do máietności swych świeckich / y do iednego pieniądzá nie przylnął. Abowiem wiedzą że táki w klaßtorney ścisłości / y w ostrym ćwiczeniu długo trwáć nie może; á co więtßa że áni cnoty / pokory / áni posłußeństwá dostąpić / áni vbostwem ścisłym zakonnym kontentować sie będźie mogł / iesliby ná sumnieniu swym / choć y namniey pieniędzy zátáił. Ale iáko skoro przyidźie nań iáka obrázá y porußenie z ktoreykolwiek okázyey / ona nádźieia dawney swey podpory ośmielony / iáko zákręcony kámień z proce wypádnie.

Grzech własnomiętności w Mnichu bárzo śkodliwy.

Czemu tym nic z rzeczy swey wnośić nie dopußcza, ktorych do klaßtoru przyimuią.

CAP: IIII.

DLa tegoż sámego / y tych pieniędzy z sobą przynośić nie dozwaláią żadnemu / ktoreby być mogły pomocne klaßtorowi. Naprzod / áby z vśności tey że co dał klaßtorowi / w pysze sie podniozßy / z vbozßemi bráty będąc porownány / nie brał sobie zá krzywdę; czesćia dla tego áby z tákowey pychy / do pokory Páná Chrystusowey zniżáćby sie niechćiał / á snáć w ćwiczeniu y ostrości klaßtorney wytrwáć nie mogąc / z zá-

Własnomiętności owoce.

konu nie

konu nie wyßedł / y zátym ożiebnawßy w duchu / z wielkim vćiśnieniem / y krzywdą klaßtorną / duchem Bogu kłamliwym nie vpominał ſie tego co ná początku / oddawáiąc ſie zakonowi z duchowney miłośći á gorącego ogniá / przyniośł y dárował. Co wßeláкim ſpoſobem záchować przymuśiło ich y náuczyło / ſámo má wielu doświádczenie. Bo wiele tákowych z tey miáry nieoſtrożnych / ktorzy będąc ták z proſtą przyięći w klaßtorzech / wáżyło ſie z wielkim bluźnierſtwem / przywodźić klaßtor do tego / áby im wracał co z ſobą wnieśli / y co iuż było od klaßtoru ná chwałę Bogu rozßáfowano.

Dla czego ći ktorzy świát opuśczáią, gdy ich do zakonu przyimuią, z własnych ſie ßat zwłoczą, á Opát ich w inſze obłoczy. CAP: V.

DLa tego gdy ktorego przyimuią / ták go obieráią y gołoca ze wßytkiey iego dawney własnośći / że mu y tego w ktorym przyßedł / odźienia / mieć nie dozwaláią wiecey; ále wyſtáwiwßy go w poſrzod bráćiey / ná to iezgromádźiwßy / zewłoczy go z własnych ßat Opát ich rękomá ſwemi / á ßáty mu dáie klaßtorne: áby przez to poznał / że ieſt zubożony y zgołocony / nie tylko z dawnych rzeczy wßytkich ktore miał / ále też iż wßytkę pompę márną zrzućiwßy świecką / do vboſtwá y nędze wſtąpił Páná Chryſtuſowego; y iuż żywiony być ma / nie z máiętnośći / zábiegłośćia świecka nábytey / áni z tego coby ſobie ſwa niewiernośćią ábo nießczerośćią záchował / ále z świętey y błogoſłáwioney klaßtorney iálmużny / od niey iuż ſwego boiowánia y poſtępku w pobożnośći żołd bráć ma: wiedząc też powinność ſwą / że od tego czáſu áni ßáty / áni żywnośći zinąd ſie mu przyimować nie godźi / náuczył ſię y nic nie mieć / á przedſię o iutrze nie myślić.] wedle ś. Ewángeliey: y nie wſtydźił ſie z vboga bráćia / to ieſt w zgromádzeniu / być porownány / miedzy ktore ſie y ſam Pan Chryſtus policzył / y ktorych ſie bráтem názywáć nie záwſtydźił / ále owßem áby ſie we-

Matth: 6. ſ. 34.

ſelił y

ſelił y ſcześliwym poczytał / że domownikow iego ſtał ſię vcześnikiem.

Z ktorey przyczyny ſáfarz klaſtorny odbiera te ſáty do ſchowánia, w ktorych przyſſli ći, co ſie Zakonowi oddáią. CAP: VI.

ODźienie to / w ktorym przyſſedł / ziáwſſy z niego / y náznáczone oddawſſy ſáfárzowi / táke dlugo chowáią / áż rozmáitym doświádczeniem z rozmáitych pokus iego / doznáią poſtępku / y z obcowánia przyſtoynośći cnoty ćierpliwośći ſprobuią. Ale gdy obaczą zá czáſem / że y wytrwáć ná onym mieyſcu ſpoſobny ieſt / y záchowáć ſię w záczętey goracośći nabożeńſtwá może / vbogim ábo potrzebuiącey bráćiey to rozdáią: Ale ieſli táka złość ſemránia / ábo táka wáde choć nie wielka w oddawániu poſłuſzeńſtwá po nim pobaczą / zewlokſſy z niego klaſztorne / w ktore go było obleczono / odźienie / á iego mu dawne ktore miano w ſchowániu przywroćiwſſy / wygániáią. Bowiem żadnym ſpoſobem v nich nie wolno z tym odźieniem ktore mu dano wyniść / y odźienia zakonnego nikomu zgołá powtore nie dáią / ktorego iuż raz doznáią / że w przedſiewźięciu ſwym oſłábiał y ożiabł. Skąd też żadnemu iáwnie wyniść pozwolenia nie máſſ v nich / chybá kiedyby ktory iáko iáki zbieg vpátrzywſſy náćiemnieyſſą noc vćiekł / ábo wiec tym ſpoſobem / oſadzony będąc niegodnym zakonu onego y profeſſyey iego / odźienie ze wſtydem przed wſſytką bráćią złożywſſy / był wygnány.

Anáchorytowie wtory raz nie obłoczyli do zakonu gdy kogo iák ożiębłego wygnali.

Czemu przyieći do Klaſztoru, nie záraz do zgromádzenia Bráćiey przypuſzczeni bywáią, ále pierwey do gośćinnego domu bywáią oddáni. CAP: VII.

GDy iuż ſprobowawſſy pomienionej ſtáteczności / przyimą ktorego / y w zakonne odźienie iego dawne zwlokſſy / obloką; nie záráz go przedſię miedzy bráćią przypuſzcżáią / ále go

oddáia iednemu stárßemu; ktory osobnie nie dáleko przysionkow klaßtornych mießkáiąc / záwiáduie o pielgrzymách / y o inßych gościách / ludzkość y wßeláka chęć z pilnością mu oddáiąc. Gdy tedy przy tym stárßym cały rok ná posługách tákowych / y vsługowániu pielgrzymom / bez vtyskowánia y przygány wytrwa / iáko doświádczonego przez to pierwße ćwiczenie / y iuż wprawionego w cnotę pokory y cierpliwości / przez ták długi czás / przypuszczáia go zátym: y oddáia go drugiemu stárßemu miedzy bráćia y przełożonemi nád dźieśiąćia innych młodßych / ktorych on od Opátá sobie powierzonych ćwiczy y rządźi / wedle oney náuki co Moyzeß w księgách swych Wywodu sporządźił.]

Roczna probá abo nowiciat.

Exodi 10. v. 21.

W czym napierwey młodßych ćwicza, áby do zwyćiężenia wßeláckich pożądliwości postępowáli.

CAP: VIII.

KTorego to Stárßego / naprzednieyße to ma być stáránie y napierwße ćwiczenie; chceli áby zá tákim powodem / młody vczeń / doskonáłości nieomylnie dostąpił; áby go napierwey vczył zwyćiężáć y przełámowáć wolą swoię / w ktorym zwyćiężániu woley własney z pilnością go ćwicząc / to záwße roskázowáć mu iest powinien / co iedno pobaczy być iego vmysłowi przećiwnego. Bowiem z wiela rzeczy doświádczonych doznawßy / podáli to zá rzecz nieomylną / że zakonnik á zwłaßczá nowotny / pożądliwey siły y chćiwości złych do roskoßy / żadnym sposobem powściągnąć nie może / ieśli pierwey przez posłußeństwo vmarzáć woley swoiey własney nie náwyknie. Dla tegoż twierdzą / że ináczey áni gniewu zwyćiężyć / áni meláncholiey ábo zásmucenia vśmierzyć / áni duchá nieczystoty / w sobie zgáśić; á nád to áni pokory prawdźiwey serdeczney / áni iedności ábo zgody iednostáyney y wieczney z bráćią záchowáć; á nákoniec y w klaßtorze długo wytrwáć nie może / ten

ktory

ktory śię pierwey przed wßytkim / przesládowáć w sobie włásney woli / y pustoßyć iey nie náuczy.

Dla czego młodey Bráćiey roskázuią, áby Stárßemu myśli swych, bynamniey nie táili. CAP: IX.

TAkowym tedy ćwiczeniem poczynáiących żyć wedle zakonu / vśiłuią wpráwowáć do doskonáłośći / iákoby iákim obiecádłem ábo syllábámi: przez to doznawáiąc skutecznie / ieśli zmyślona y fárbowána w nich iest pokorá / czyli prawdźiwie są ná niey fundowáni. Do czego áby snádniey przyść mogli / w dálßym ćwiczeniu / vczą ich / áby żadnych zgołá myśli / ktore śię ná sercu roią / ábo serce czynią świerzbiące / ßkodliwym w sobie táieniem nie przechowywáli; ále zárázem iáko skoro wznidą / áby ie swemu Stárßemu obiáwili: á nád tymi myślámi w rozeznániu ábo w rozsądku inych / nic rozumowi swemu áni baczeniu nie poruczáli; ále to być źle ábo dobrze wierzyć máią / co Stárßego rozsądek ktory rozeznawa / vzna y pokaże. Skąd to odnoßą / że chytry nieprzyiaćiel nie może ni w czym podeyść y zdrádźić / iáko nieumieiętnego y tego ktory doświádczenia nie ma; áni go też żadną swą chytrośćią oßuka / o ktorym iuż wie / że nie ná swym rozumie y dyskrecyey / ále ná rozsądku Stárßego polega / y po ktorym baczy że go do tego nie námowi / áby podußczenia y postrzały ogniste á iádowite / ktore w serce iego wtrąca / przed przełożonym kiedy zátáił. Jnáczey bowiem ten subtelny ćwik dyabeł / zwieść y zrzućić z pobożnośći nie może młodego Zakonniká / iedno w ten czás / y przez to sámo / gdy go wnęći / áby / bądź przez vpor z pychy / bądź przez wstyd / myśli swoie pokrywał. Bo oni tego zgodnie vczą / że to iest pewny á powßechny znák myśli od dyabłá podáney / kiedy śię iey powierzyć / y obiáwić przełożonemu wstydźimy.

Myśli táić nie dozwalano nowicyußom.

Pożytek nietáienia myśli przed Starßym.

Iáko wielkiego posłußeństwá przestrzegáią v nich młodßy, też y w przyrodzoney potrzebie. CAP: X.

PO tym wßytkim/z tákową pilnośćią w Regule swoiey posłußeństwá przestrzegáią/że bez wiádomośći y pozwolenia Stárßego swego/nie tylko po celli swey się przechodźić/ále áni z niey wyniść/ y dla posługi ćiáłu przyrodzoney/ zá swym vpodobániem sobie nie pozwaláią. A ták wßytko co iedno Stárßy roskaże/vśiłuią wypełnić/ bez żadnego rozbieránia/ iákoby to od sámego Páná Bogá było roskazánie/ że też niekiedy/ choć im co niepodobne° roskażą/z táką wiárą y nabożeństwem to przyimuią/ iż wßytką mocą á bez rozmysłow y przećiwnośći sercá dosyć temu vczynić stáráią się: nic á nic śił swoich y mocy z niepodobnośćią rzeczy roskazáney nie mierząc; á to wßytko z poważánia sobie Stárßego idźie. O inych posłußeństwie w osobnośći mowić tu opußczam. Bo przykłády sámemi obiáśnić to vmyślilichmy/ iesli nam Pan zá modlitwámi wáßemi/ do tego dopomoże. Teraz dáley w opisowániu inßego ćwiczenia ktore v nich iest/postąpimy. Opußczáiąc to wßytko/czego się tu w tych kráinách klaßtorom tym podáć nie należy/ ábo też co w nich záchowano być nie może/ iákośmy w przedmowie náßey obiecowáli: To zwłaßczá opuśćim/ iáko ßat z wełny robionych nie vżywáią/ ále tylko z płotná y to żaden z nich pary nie ma: ále po iedney rozdáie bráćiey káżdy Stárßy w swey Dźiekániey;od nich/ gdy co vbrukánego obaczy/odbieráiąc.

Płoćiennego odźienia á nie z wełny vżywáli.

Ktory pokarm v nich naroskoßnieyßy.

CAP: XI.

OPuśćiem tákże y on trudny á wysoki stopień ábo sposob strzymięźliwośći/ z ktorey to znáć że v nich są nawiętße delicye y przysmáki/ kiedy zá pokarm leśną kápustę/ ktorą oni Lapsanum zowią/ vpłokawßy w wodźie/ á solą potrząsnąwßy bráćiey dádzą/ y tákich podobnych rzeczy śiłá; ktorych tu záchowáć nie dopußcza/ niesposobność powietrza/ y niepomierna słábość náßá; to tylko ia wspomináć y opisowáć bę-

dę/do czego przeßkodźić nie może/ áni ſłábość ćiáłá/ áni kray ábo położenie mieyſcá ktorego / gdyby iedno krewkość duße ábo oźiębłość ſercá do ich záchowánia nie przeßkadzáłá.

Że, gdy kto we drzwi zákołáce, opuśćić roboty dla czeſtego ábo prędkiego wſtawánia do poſłuſßeńſtwá nie omießkawáia.

CAP: XII.

VSiadßy káżdy w komorze ſwoiey/á práca y rozmyślániem ſię báwiąc/gdy vſłyßą że we wrotá/ ábo we drzwi do ktorey celle zákołáce ten / ktory ich ná modlitwę / ábo do roboty zgromadza / káżdy prędko chcąc vprzedźić drugich wychodźi: ták iż ten ktory ſie piſániem zábawia/ záczawßy w tym kołátániu piſáć litere / dopiſáć iey do końcá nie śmie; ále w onymże punktćie/w ktorym dźwięk kołátánia vßu iego doßędł/z prędkośćią iáko nawietßa wypáda / ták wiele zwłoki czáſu nie czyniąc / żeby záczętey litery ſłußny kßtałt wyprawił; ále niedokończoną kreſkę litery zoſtáwuie / nie ták ſobie poważáiąc práca ſwą y iákie w niey dogodzenie/iáko prągnie ſerdecznie/cnotę poſłußeńſtwá/wßytką pilnośćią duße ſwey wypełnić. Ktore to poſłußeńſtwo przekłádáią nie tylko nád robotę reczną/ nie tylko nád czytánie/ ábo w pokoiu celli ſwey ćwiczenie / ále też y nád inße wßytkie cnoty/ták iż zgołá wßytko opuśćić/ dla poſłußeńſtwá gotowi ſą: y ná wßytkim ßkodę nawietßą podiąć/by tylko to iedno dobrze vpodobáne / ni w czym nie było namniey nárußone ábo zgwałcone.

Prędkość poſłußeńſtwá ná zá wołanie ábo zákołátánie.

Miłość poſłußeńſtwá iáka w nich była.

Zá iáki grzech máią, gdy kto rzecz iáką choć rowną y nikczemną názowie być ſwoią.

CAP: XIII.

ONe cnotę / z ktorey ſie v nich żadnemu nie godźi áni ßufladeczki/áni koßyczką mieć/zá własną rzecz ſwą ktoraby nie była poſpolita inßym / áni żadney zgołá inßey rzeczy zá tá-

ka / żeby ia iáko własna mogł pieczetować ábo zámykáć / zda mi się to zá próżna ábo niepotrzebna rzecz wspomináć y liczyć miedzy ćwiczenia / tych tákowych / o ktorych iáwno iest wszytkim nam / iż z káżdey miáry we wszytkich rzeczách / ták się ssiáli dobrowolnie zgoloconemi / że oprocz kábatá / płaszczá / pończochow / owczey ábo kożiey skóry á rogoży / nic wiecey nie mieli: á to z tey przyczyny nie potrzebno wspomináć / że y w inszych klasztorách / w ktorych wiecey niektorych rzeczy do vżywánia pozwalano / to z pilnośćia y ostrze po dziś dzień zách owuia / áni puł słowem żaden z nich názwáć co swoim nie śmiesz y máia sobie zá wielki grzech / gdyby z vst zakonnego vsłyszeć miano / książká to moiá / tablicá moiá / śpilká moiá / sukmia moiá / pończochy moie: zá co też znáczna pokutę káżdy z nich odnosić pewien iest / gdyby nád wolą z trásunku ábo z niewiádomości / tákowe słowo miał wymowić.

Prywáty nienawidzenie v mnichow w Páleśtynie &c.

Iż chociay wiela pieniędzy z roboty káżdego zbior máia, przedsie się żaden nie waży wiecey mieć nád postánowione opátrzenie w potrzebách.

CAP: XIIII.

A Chociay káżdy z nich / káżdego dniá robotą swoią klasztorowi dochod wielki czyni; ták / że mogą / nie tylko dla potrzeb swoich / wedle skromności nie łáknąć / ále też y wielu inszym z dostátku swego dobrze czynić: przedsie się w żadney rzeczy nikt hárdźie nie stáwi / áni się z ták pożytecznego potu swego / ábo sporey roboty swoiey / nád insze wiecey obroku nie domaga: ále oprocz dwu bulek z ktorych iedná nie cáły funt waży / y ktore tám ledwie zá trzy pieniądze idą / żaden się wiecey nie vpomina. Tákże miedzy nimi (czego mie wstyd wspomináć / y co day Boże by się w nászych klasztorách nie náydowáło /) żaden sobie co przywłaszczyć y oddzielić osobliwym sposobem ná swą stronę nie śmie / nie iedno rzecz sáma / ále też áni myśla. A choć wie że spiżárnia klasztorna wszytka iest iego máietnością /

Abrenuncatia w Páleśtynie iák byłá doskonáłá.

ietnośćia/ y o káżda śie rzecz klaßtorna/ iáko własny pan z pilnośćia ſtára; przedśie dla záchowánia/ zupełnego nienaruſzenie cnoty vbostwá/ y zgołocenia świetego; ktorey záczawßy áż do końcá ſámego doſkonále przeſtrzegáć prágnie/ ták śie ſam dobrowolnie obcym do wßytkiego vznawa/ y iáko pielgrzym iáki ábo gość ná tym świecie/ w vżywániu káżdey rzeczy śie ſpráwuie; á ráczey ſługa naiemnym poczyta śie być klaßtornym/ niż pánem/ ták máley iáko y wielkiey rzeczy.

O zbytnim á niepomiernym ſtárániu mienia rzeczy, ktore ieſt w niektorych. CAP: XV.

NA to my mizerni co powiemy/ ktorzy w klaßtorzech mießkáiąc/ pod opieką y ſtárániem Opátá poſtánowieni/ przywatne nośimy klucze/ á podeptawßy wſtyd/ z hańbą náßey profeſſyey/ y ſygnety ná pálcách nośić śmiemy/ ktoremibychmy pieczetowáli/ to co mieć w ſchowániu chcemy: y ktorym nie doſyć/ nie tylko ßufladá ábo koßyk/ ále áni álmárya ábo ßafá do ſchowánia tych rzeczy ktore zgromádzamy/ ábo do przechowánia tego coſmy ſobie wyßedßy z świátá zoſtáwili ná swą ſtronę? Co rzeczemy ktorzy wielekroć/ o rzeczy błáhe y nikczemne/ ták śie gniewem rozgorywamy/ o nie śie iákoby o własne swe ſwarem ſtáwiąc/ ták/ iż ieſliby śie ich kto áby pálcem ruſzyć powáżył/ tákowa iádowitośćia śie nádymamy/ że wzruſzenia ná ſercu/ áni w vśćiech/ áni wßytkiego ćiáłá nieſpokoyności powśćiągnąć nie możemy?

Ale opuśćiwßy náße zbrodnie/ y to czego niegodna y wſpominać zápomniawßy/ według oney náuki Pſálmu: Niechay vſtá moie/ nie mowią o ſpráwách ludzkich;] ráczey o cnotách/ ktore ſą w nich/ y o tym czego y nam goráco prágnąć powinna/ wedle porządku záczętego mowmy/ y ſámy iuż Reguły y przykłády/ prędko á krotko ná iáwią podáymy/ áby gdy przyidźiem do niektorych dźieiow y ſpraw Stárßych náßych/ ktore ludzkiey pámięći z pilnoſſią vdáć prágniemy/ wßytko to

O cudzych defektách nie mowić dobrą rzecz. Pſal: 16. ℣ 4.

oczyme-

oczymechmy tu mowili/iáko pewnymi y bárzo ważnymi świádectwy vmocnili; káżdą rzecz o ktoreyeśmy tu powiádáli/ przykłády żywemi y powáżnością známienitego ich żywotá/ á nie słowy náßemi potwierdzáiąc.

O Regułách rozmáitych pokut ábo kárności.

CAP: XVI.

GDy ktory z nich dzbánek gliniány/ ktory oni Baukałem zowią/ábo co tákiego z iákiego tráfunku zepśnie/ábo zgubi/ináczey mu nie bywa odpuśczono/áż iáwnie przy wßytkich z tego śię oskárży y pokutę odniesie: y w ten czás/gdy inßy bráćia do Communiey świętey ábo vżywánia naświętßego Sákrámentu zeydą śię/ták długo krzyżem ná ziemi leżąc/ prosi odpuśczenia/ áż śię nabożeństwo skończy; do Communiey nie chodząc/áż ia sobie vprosi/w ten czás gdy mu Opát powstáć każe. Tymże sposobem dośyć czynić powinien/ ktory do iákiey roboty będąc záwołány/ábo wiec do Kápituły zwyczáyney/ nie rychło przyidźie: ábo y ten ktory w śpiewániu Psálmow/ namniey śię potknie. Tákże ieśli ktory názbyt wiele/ śmiele/ hárdźie odpowiáda/ ieśli y namniey ßemrze/ ieśli niedbále/ co mu zlecą/ odpráwuie/ ieśli dla swey lekcyey/ ábo co inßego sobie wiecey ważąc niż posłußeństwo/ vrzad swoy powinny niedbále odpráwować będźie/ ieśli po Communiey z kośćiołá/ zárázem do celle nie poydźie/ ieśli y ná chwilę z kimkolwiek śię zábáwi; ábo y ná punkt czásu/gdźiekolwiek indźiey wstąpi/ ieśli drugiego zá rece vymie/ ieśli z tym z ktorym w iedney celli społem nie mießka/ waży śię namniey wdáć w rozmowy/ieśli śię modlić będźie z tym ktory od modlitwy ieśt oddalony/ieśli śię z rodźicámi/ábo z ktorym powinnym widźi y wita/ábo z nim rozmawia bez wiádomości y bytności swego Stárßego/ieśli liśt od kogo weźmie ábo śię odpisować nań bez pozwolenia Opátá powáża. W tákowych y w tym podobnych wyśiepkách/ pokutá ábo karánie pomienione duchowne

Iáka pokutá byłá zá omießkánie do roboty ábo do Kápituły.

Pokutá za omyłki w Chorze.

Zá ßemrá nie.

Zá niedbálstwo y zá inße rozmáitewiny.

bywa

bywa náznáczone. Jnße lepák przestępstwá / ktorych śie my wolnie bez ochrony dopußczamy / dáleko śrożey miedzy sobą karzą / y mniey ich cierpią: To iest / iáwne potwarzy ábo ßkálowánia / iáwne wzgárdy / śprzeciwiánia śie z nádętośći / wolne wychodzenie kędy sobie vpodoba / towárzystwo z białymigłowámi / gniewy / śwary / obłudności / trzymánie sporu / áffekt do rzeczy zbytnich / ábo mienie rzeczy wiecey niż potrzebá y niż drudzy máią / iedzenia kryiome y nie wedle czásu vkradká / y tym podobne winy / nie owymi duchownymi pokutámi iákośmy wyżßey powiádáli / karzą; ále ábo ręcznym karánim / ábo wygnánim oczyśćiáią.

Pokutá śá ćiężße wy ßtępki.

Kto wynálazł, áby do ſtołu w Klaßtorách czytano, y iákowe milczenie v zakonnikow Aegiptskich.

CAP: XVII.

Czytánie do ſtołu w Klaßtorách początek wźięło w Kappádocyey.

ONo záśie / áby / gdy bráćia śpoł śieda ćiáko posiłáć / do ſtołu im co świętego czytano w klaßtorzech / nie poßło to z opiśánych vstaw zakonnikow Egiptśkich / ále z vstaw zakonnikow w Azyey co śą w Kappádocyey. ktorzy bez wątpienia nie ták dla duchownego ćwiczenia / iáko dla vśkromienia zbytnich y próżnych rozmow / á oſobliwie śporow / ktore śie zwykły ná bieśiádách wßczynáć / to ták poſtánowili / widząc że ináczey miedzy niemi vstáć nie mogły. Bo w Egiptćie / oſobliwie v Tábenenſyotow pod rządem Pákomiußá / ták wielkie zách owuią milczenie / iż chociáy śie ták wielka liczbá bráćiey w iedno do ſtołu ábo do czego inßego zeydźie / żaden przedśie áni záßepták śmie / oprocz tego ktory rządźi Dekánią; iednák y ten gdy obaczy że co ná ſtoł poſtáwić / ábo z ſtołu znieść potrzebá / dáie znáć ſłużącemu / nie głoſem áni mową / ále zákołátániem: y ták z pilnośćią przy onym iedzeniu milczenie zách owuią / że y káptury spußczone áż do powiek oczu máią / áby śnadź wzrok błąkáć śie okázyey nie miał / y oprocz ſtołu śámego / ni ná co nie pátrzył żaden: ále to śámo / co przedeń położą /

Milczenie Mnichow Aegiptſkich.

Strzeżenie wzroku y ſtołu

y co bráć ma do iedzenia / widząc co drugi ie / ábo iáko mu nárządzono przepátrowáć nie mogł.

Iáko sie v nich nie godzi, oprocz ſtołu poſpolitego, nic ieść áni pić żadnemu. CAP: XVIII.

Powściągliwość mnichow w Paleſtynie y w Mezopotamiey.

TAk przed wßytkiey bráćiey ćiáłá posileniem / iáko y potym / z wielką ostrożnośćią tego przestrzegáią / áby oprocz stołu / nie śmiał żaden zgołá nic w vstá swe włożyć do iedzenia: y chocia czásu przechadzki po ogrodách / po sádźiech / wdzięczne iábłká y inße owoce gęsto iedne po drzewách / ták nisko wißące bacząże sie o nie ocieráią / drugie po ziemi leżące do wźięcia práwie gotowe; y ktorych pátrzącego ná nie / ábo piękność chęć do iedzenia pobudźić / ábo tákowa ich obfitość żądza do prágnienia / byna w powściągliwßym człowieku mogłáby wzrußyć; przedsie sobie zá grzech máią / nie tylko ich skoßtowáć / ále też y ręką sie ich dotknąć. oprocz tych co iáwnie wßytkim w pospolitośći od ßáfárzá nágotowáne / ći ktorzy służą do vżywánia przynioſą.

Iáko po wßytkiey Páleſtynie y Mezopotámiey ná káżdy dzień bráćia ſpolne ſobie posługi oddaią. CAP: XIX.

Do posług bráterſkich chęć, wierność y nabożeństwo w Páleſtynie.

AByśmy sie nie zdáli czego opuścić z vstáw y zwyczáiow klaßtornych / widźi mi sie potrzebá przypomnieć / iáko też y w inßych kráinách ná káżdy dzień sobie bráćia vsługuią. Po wßytkiey bowiem Mezopotámiey y Páleſtynie y Kappádocyey / y we Wschodniey stronie / ná káżdy tydźień iedni po drugich do posług pospolitych koleią nástępuią; ták iż według wielkośći klaßtoru / liczbę też vstánawiáią tych / co służyć máią. A te posługi oddáwáć z tákim nabożeństwem y pokorą sie vbiegáią / z iáką chęćią y dźielnośćią niewolnik / ábo sługá záden / y nasrożßemu Pánu / ábo namożnieyßemu nie posłuży: do tego ná tych sámych nie przestáiąc posługách / ktore z postá-

nowienia

nowienia opiſánego koleią idą/ w nocy wſtawſzy / tym dopomagáią / ktorym właſnie ná on czás poſługá iáka należy ; y to co oni ſámi odpráwić byli powinni / vkradką vprzedźiwſzy ich zrabiáią zá nie y gotowe im zoſtáwuią. A te tegodnie / káżdy z nich przyimuiąc / áż do wieczerzey dniá Niedźielnego kończy. Ktorą cáłego tegodniá poſługę odpráwiwſzy / tym záwieráią/ iż náſtępuiącym ná ich mieyſce / gdy ſię bráćia do odpráwowánia Pſálmow zgromádzą / ktore ná pokoy idąc odpráwowáć zwykli/ káżdemu zoſobná porządkiem nogi vmyią; Tey nagrody y zapłáty / zá ono vtrudzenie wſzytkiego tego dniá ſerdecznie żądáiąc/ áby wſzyſcy ſpołem modlitwę do P. Bogá odpráwowáli/ iáko zá tych ktorzy mandat Páná Chryſtuſow wypełnili/ y áby modlitwá byłá im v Páná Bogá przyczyną zá niewiádomośći/ ábo vbłagániem zá dopuſzczone/ z krewkośći ludzkiey grzechy : áby też zálećiłá Pánu Bogu/ iáko ofiáre tłuſtą/ poſługi z ich nabożeńſtwá odpráwione. A ták w Poniedźiáłek po Jutrzniey/ drugim co po nich náſtępuią / ſtátki ktorych ſámi vżywáli/ y inſze ſprzęty oddáią / ktore oni odebrawſzy z táką pilnośćią ſtrzegą y ochraniáią/ áby nic nie ginęło/ áni ſię w żadnym nic nie náruſzyło / wierząc że y z namnieyſzego naczynia / iáko z kośćielnego liczbę oddáć máią / nie iedno ſzáfárzowi ktory ná ten czás ieſt / ále też y Pánu Bogu gdyby z ich niedbálſtwá co ſię zepſowáło. A tákowey kárnośći z iáką wiárą y ſzczerośćią przeſtrzegáią/ z iednego przykłádu ktory tu nápiſzę/ poznáć możećie. Jáko bowiem ſtáramy ſię doſyć vczynić wáſzey chęći gorącey / z ktorey prágnąc doſtáteczney wiádomośći o wſzytkim / też y tego o czym iuż dobrze wiećie / áby ſię wam w tey kśiążce powtorzyło żądaćie : ták z drugiey ſtrony obawiamy ſię z miáry vkrocenia wyſtąpić.

Zá poſługi bráterſkie iakiey nagrody ſzukali mniſzy w Páleſtynie w Mezop. &c.

Ioan: 13. ✝ 4.

Pſal: 19. ✝ 4.

Straż y ochroná naczynia klaſztornego.

O trzech ziárnách ſzocewice, ktore ſzáfarz ználazł.

CAP: XX.

W Tydzień brátá iednego / ßáfarz przez kuchnią idąc / trzy źiárná ßocewice vyźrzawßy ná źiemi leżące / ktore brátu tydzień swoy odprawuiącemu / gdy ſie pośpießał rychło ią do wárzenia nágotowáć / miedzy ſpáry / gdy ie płokał / z woda z nieobaczenia vpłynęły / y ná źiemię vpádły; zárázem to do Opátá odnioſł. ktorego Opát oſadźiwßy / zá nießánuiącego vbośtwá / y nie ochraniáiącego dobrá zakonnego / od modlitwy pośpolitey oddalił / y winy iego niedbálſtwá odpuśćić niechćiał náczey / iedno áby iáwnie zá to pokutował. Bo wiedzą że nie tylko ſámi nie ſą ſwoi / ále też tego pewni iż to wßytko co v nich ieſt / Bogu poświęcono. Dla czego cokolwiek iedno klaßtorowi ich raz ſie doſtánie / z tym ſie iáko z rzeczą świętą obchodźić v nich powinna. A tákowa wiára y pilnośćia wßytko odprawuią / iż y w tych rzeczách / ktore ſą wzgárdzone / ábo rzeczy błáhe y podłe / kiedy ie ábo z mieyſcá rußa ábo gdźie indźiey lepiey przeſtáwią / kiedy dzban ábo łagiew nápełnią / kiedy komu nápić ſie z niego podádzą / kiedy źdźbło w kośćiele ábo w celli podnioſą / całym ſercem wierzą / że y zá to zapłáty od Páná Bogá doſtępuią.

Pokutá zá nieochranianie vboſtwá.

Rzeczy wßytkie klaſtorne świętę.

O dobrowolney niektorych brácizy posłudze. CAP: XXI.

Znamy iedne bráćią / w ktorych tegodniu / gdy ſie raz przygodźiło / że drew nie doſtáło / ták że potraw zwyczáynych brácicy nágotowáć nie mogli; oni nie czekáiąc / ázby im inßych drew kupiono / y do kuchni znoßono / áni też ázby Opát roſkazał / ábo żeby ſie zezwolili wßyſcy ná to / áby onego dniá ſußyli / ponieważ żadney nádźieie nie było / áby ſie kto z nich czego wárzonego ſpodźiewáć mogł: widząc y to że im ná pożytku y zapłácie pracy posług schodźić miáło / gdyby w dźień tegodniá swego / obiádu brácicy wedle czáſu y zwyczáiu nie nágotowáli / ták ſobie dobrowolnie vrádźili y vpodobáli / że ná onych mieyſcách ſuchych y nieplodnych / gdźie drew ża-

Przykład známienity w trudnym poſtußeńſtwie.

dnym ſpo-

dnym sposobem nikt mieć nie może/ chybá że kto owocne drzewá do palu zrąbić da/ (bo tám nie ták iáko v nas/ żadnych lásow ábo zárośli nie naydźie) po pustych polách/ y około brzegow martwego morzá chodząc/ śitowie y inße źdźbłá/ ktore wiátr y tám y sám porozrzucał/ rękomá zgrábiwßy y ná rámionách swych przyniozßy/ ná pewny czás przedsię wßystkim dostáteczny obiad/ dobrowolnym przemysłem nágotowáli/ nic dopuśćić niechcąc: áby z tákiey przygody/ miáło ná czym bráćiey schodźić. Tákową wiernośćią swoich tych posług się zámiłowáli byli/ iż choćiay ich ábo niedostátek drew/ ábo przełożonego roskazánie v wßytkich vczćiwie wymowić mogło/ przedsię áby iedno zasługi y zapłáty nic nie vßczerbili/ tey wolnośći y wymowki sobie pozwolić niechćieli.

Przemysł prawdziwego posłußeństwa.

Wiárá o zapłáćie wieczney nie ma wymowek w trudnym posłußeństwie.

O pisánych vstáwách Zakonnikow Egiptskich, ktore są vstáwione o powßednich posługách bráterskich. CAP: XXII.

NIechay iuż będźie dosyć ná tym/ cośmy według sposobu stron Wschodnych/ iáko się wyżßey wspomniáło/ pisáli: o ktorym sposobie też rozumiemy/ że y w náßych stronách koniecznie ma być záchowány. Jednák v Egiptczyánow/ ktorzy swą pilność osobliwie/ ná pracy ręczney vsádźili/ nie máß odmiány tákowey ná tegodnie/ áby snadź z tey okázyey nie byłá bráćiey przeßkodá/ do wystáwienia zámierzoney liczby y pomiáry roboty: ále iednemu świádomemu w pobożnośći brátu/ piwnicę/ śpiżárnią/ y kuchnią oddáią/ ktory poki mu zdrowia y śiły y mocy sstawa/ záwße tę posługę zgromádzeniu wyrządza. Abowiem też nie názbyt wiele pracy ma/ że owi nie bárzo dbáią iáko się im w kuchni nágotuie/ gdyż więcey suchemi rzeczámi/ y tákimi ktorych y do ogniá nie przystáwuią/ ćiáłá posiláć zwyczay máią/ y ktorzy śiekáne liśćie leśney kápusty/ solą posypáne/ oliwki/ rybki drobne solone; to iest/ iáko

W klaßtorách Egiptskich ieden był záwße do śmierći kucharz, ßáfarz, piwniczny. &c. y dla czego W klaßtorach Egiptskich

czemu było dosyć naiednym ßafarzu &c.

oni zowią menullæ, po náßemu słodki drobne/ zá nawietße delicye máią.

O posłuſzeńſtwie Iáná Opátá, przez ktore doßedł duchá prorockiego. CAP: XXIII.

Iż tá księgá iest/ y ma być náuka temu ktory świát opußcza/ áby przez te náuki/ wprawiwßy ſie w pokorę prawdziwą/ y w poſłuſzeńſtwo doſkonáłe/ mogł doſtąpić y inßych cnot doſkonáłości; zda mi ſie być potrzebá ábych niektorych ſtárych Oycow dźiecie/ ktorzy ta cnotą bárzo ſłyneli/ ná przykład inßym/ iákom obiecał opiſał/ z wiela przykładow/ ich przebrawßy: áby ſtąd/ ći co ſie do wyższych cnot vdáią/ nie tylko pobudkę do doſkonálßego żyćia/ ále też y ſam wzor doſtátecznie wyrobiony mieli. Dla tego dwu ábo trzech wedle krotkości tey ksiąszki/ z ták wielkiey liczby Oycow ná pláć przywodząc/ napierwey mowić będźiem o Janie Opácie/ ktory mießkał ná podgorzu Thebáidy/ ábo podle miáſtá Thebáidu.

Ian Opát mießkał na podgorzu Thebáidy.

Ten zá cnotę poſłuſzeńſtwá ieſt vdárowány duchem proroctwá/ ktorym ták bárzo po świecie ſłynął/ że go ſobie y krolowie świátá tego/ dla iego (ktora w nim znáczna byłá) doſtoyności poważáli. Bo poki on mießkał/ niemal ná kráiu ſámym y gránicách Thebáidu/ Ceſarz Theodozyus nigdy ſie nie wáżył potykáć z możnymi tyránny/ áż pierwey iego proroctwem y odpowiedźią był ná to vśmielony y vbeſpieczony; ná ktora ſie iáko od ſámego Páná Bogá podáną ſpuśćiwßy/ zwyćięzca ßcześliwym zoſtawał/ y wielkie tryumphy odnośił.

Ian Opát zá poſłuſzeńſtwo miał duchá prorockiego.

Theodozyus Ceſarz rádził ſie Ianá Opátá iáko proroká.

O ſuchym drewnie, ktore tenże Opat Ian ná roskazánie Stárßego ſwego, áby ſie przyięło y odrosło, záwſze co dzień polewał. CAP: XXIIII.

TEnże to błogoſłáwiony Jan/ od ſwoiey młodości/ áż do zupełnych męſkich lat/ v Stárßego ſwego będąc páchołęciem/ poki iedno żyw był/ z tákową pokorą poſługi mu ſwe

oddawał/

oddawał/że sie y stárzec sam iego/ták wielkiemu posłuszeństwu niepodobnie dźiwował. ktorey to cnoty iego chcąc w nim spróbować/ y dowiedźieć sie pewnie byłáli prawdźiwa/z głębokiey prostoty z sercá sámego pochodzącá/ czyli zmyślona/ ábo przymuszona/ábo wiec tylko ná oko áby sobie łáskę iednał; częstokroć mu wiec roskázował dáremnie/ niepotrzebne/ náwet niepodobne rzeczy. miedzy inszemi ia tu/ ná ten czás trzy tylko pomienię/ przez ktore dostátecznie poznáć mogą/ ći co wiedźieć prágną/ iákowa w tym człowieku serdeczna ábo powolna szczerość byłá. Wźiął tedy stárzec z podworza swego ná wierzysku kol/ ktory dawno vćiety ná ognisko był nágotowány/ábo gáłąź táka ktora tylko ná spalenie wźiąć á przy niey co vwárzyć miano/ktora nie tylko vschłá/ále y niemal dla dawności czásu zgniłá byłá. te gáłąź gdy przy iego oczu/ vtkwił w źiemię/kazał mu/ áby dwákroć co dźień po wodę chodźił/ á polewał ią/áby ták częstym y długim odwilżániem/ przyiąwszy sie y korzeń puściwszy/ wrość drzewem tákim mogłá iákim przedtym byłá/á puściwszy z siebie gáłęzie/ y liśćiem sie odźiawszy oczom mile było/ y czásu gorącá brácżey chłodnikiem było. Ktore to roskázánie z chęćia y vczćiwośćią zwykłą/ bez vważánia niepodobności/ przyiąwszy ten młodźieniąszek ták temu czynił dosyć/ że wody dostáiąc áż we dwu milách/ ná káżdy dźień nosił/á nigdy drewná onego polewáć nie omieszkał/ y ták przez rok cały/ áni złe zdrowie ábo iáka niesposobność iego/ áni nabożeństwo w dni świete/ áni zabáwá powszednia by napotrzebnieyszą/ choćby go ktora byłá przystoynie od tego posłuszeństwá wymowić mogłá/ nákoniec áni źimie natęższa przykrość do wypełnienia tego roskázánia nic mu nie przeszkodźiłá. A gdy iego wierności y pilności káżdy dźień doświadczał stárzec/ widząc że z áffektu prostego sercá/ roskázániu iákoby Boskiemu/ bez zmarszczenia twarzy/ y bez szemránia/ábo rozbieránia/słuszńali to ábo nie/ co mu roskázano dosyć czynił; z szczerego iego z pokory posłuszeństwá/ będąc sam

Ianá Opata pokory y powolności próbá.

oczywi-

oczywistym świádkiem/politował sie nád iego długa ona praca/ktora cały rok z nabożeństwá swego podeymował/á do gáleźi suchey przyszedszy/rzekł do niego: Janie/á iużże sie przyiełá tá gáłaź czyli nie? gdy on odpowiedział: niewiem Oycze. stárzec iákoby probuiac/y rzekomo doświadczáiac ieśli sie co korzeniem nie vielo źiemie/ przed nim sámym wyrwawszy bez wszelákiey trudności precz zárzucił/á roskazał áby wiecey nie polewał.

O bánce oliwy, ktora Ian Opát precz wyrzucił ná roskazánie Stárszego. CAP: XXV.

Ianá Opáta powolności proba druga.

Ianá Opátá ślepe posłuszeństwo.

GDy tedy przez tákowe ćwiczenia wprawuiac sie káżdego dniá/w cnocie posłuszeństwá postępował/y gdy pokory iego wdzięczność iásna byłá/y posłuszeństwá wonia po wszytkich klasztorách sie rozsławiłá; niektorzy bráćia doświádczyć/ ábo sie zbudować chcąc z podziwienia powolności y poddánności iego/o ktorey słyszeli/przyszli do stárcá onego/á stárzec záwoławszy Janá z przedká/mowi: Idź ná gore á wźiawszy bánke oliwy (ktora tylko iedne mieli ná oney puszczy do okrásy/ták dla siebie/iáko y dla gości) zrzuć ná źiemie z okná: ktora on zárázem z skwápliwością idąc wyrzucił/nic nie vważáiac w roskazániu błędu iákiego/nie ogladáiac sie też ná potrzebę potomną we złym zdrowiu; nie pomniąc ná niedostátek pieniędzy dla kupienia inszey/ták że áni rozbieráiąc oney pustyni ściśley trudności/dla ktorey choćby dobrze ná pieniądzách nie zeszło/ten kes okrásy stráciwszy/inszey trudno dostáć było.

Iako Opát Ian, posłuszen był Stárszemu swemu, gdy mu kámień, ktorego wiele dużych y mocnych rusyć nie mogło, przywlec kazał. CAP: XXVI.

TAmże sposobem/gdy záś niektorzy inszy bráćia/z tákiego posłuszeństwá przykłádu zbudować sie chćieli/záwoławszy go Stár-

go ſtárßy rzecze: Trzebá mi Janie kámieniá / bież corychley miechay tu mam on zonad. zárázem przyßedßy do náznáczoneğ gwałtownie wielkiego kámieniá / ktorego wiele ludźi rußyć nie mogło / opárßy ſie raz ßyia / drugi raz go przyłożywßy do pierśi / wßytka moca vśiłował vczynić temu doſyć / y ták ſie długo mordował / że ſie po wßytkim ćiele zápociwßy / nie tylko ßáty wßytkie ſwoie / ále y on kámień potym zmoczył / nic w tym niepodobnośći w roſkázániu ábo w vczynku nie rozbieráiąc / z vczćiwośći Stárßego / á z proſtoty poſłußeńſtwá kończył; te wiáre mocna máiąc / że Stárßy iego nic roſkázáć dáremnego / ábo bez rozſądku nie może.

O pokorze y poſłußeńſtwie Opátá Mutiußá, ktore bez rozmyſłu pokazał, gdy mu Stárßy ſyna ſwego máłego w rzekę wrzućić roskazał.

CAP: XXVII.

TA trochá o Opáćie Janie / z wiela iego dźieiow przebrána / niechay bedźie doſyć. Teraz Opátá Mutyußá / iedno pámieći godne dźieło opiße: Ten Mutyus / prágnąc świát opuśćić / ták długo ſtátecznie v drzwi oczekawał / prośby czyniąc / áby był do klaſztoru przyięty / że ona ſwa nieodmienna ſtátecznośćia doſtąpił tego / przećiwko wßytkim zwyczáiom klaſztorow / iż go z chłopięćiem ſynem iego / ktoremu było około ośmi lat / przyięto. Gdy iuż byli przyięći / zárázem / nie tylko rożnym przełożonym ſą oddáni obádwá / ále też y cellámi rozdwoiono ich: áby oćiec z czeſtego widánia dźiećiećiá ſwego / ſobie nie wſpominał / że ze wßytkiey máietnośći ktora zakonowi ſie oddáiąc opuśćił y od ſiebie oddalił / zoſtał mu ku pocieße przynamniey iedynak iego: do tego iáko ſie wiedźiał iuż nie być bogátym ále vbogim ták też ſie znał być nie oycem. Czego áby doſtátecznıey w nim ſprobowano; to ieſt / co wiecey ſobie ważył / ieſliż áffekt przyrodzony do krwie / y ſwych wnetrznośći miłość / czyli poſłußeńſtwo y vmartwienie

Przykład Mutiußá Opátá.

Mutiuß z ſynem do klaſztoru przyięty.

Probá Abrenuncyácyey y abnegacyey

w Mutiusie opáćie.

Páná Chrystusowe / ktore káżdy co świát opuszcza z miłośći ku niemu / ma przekłádáć náde wszytko: vmyślnie pogárdzano chłopięćiem iego / w szmátách ráczey niż w sukniey chodził / vbrukány / vmázány / że się nim oćiec / ile rázow poyrzał nań / zbrzydźić ráczey niż z niego vkocháć mogł: częste pogębki zá-szyki / y popychánia / od rozmáitych odnośił / ktore nacześćiey przed oczymá iego zádawano mu / choćiay przyczyny do tego żadney nie było; ták / że nigdy oczu iego suchych nie widźiał / á záwsze ná łzy / oczy y twarz iego plugáwiące pátrzał. Gdy się ták przed oczymá z dźiećięćiem iego obchodzono / z miłośći Páná Chrystusowey / y z cnoty posłuszeństwá wnętrznośći iego oycowskie nigdy nie były sturbowáne / ále owszem záwsze iednostáynie spokoyne: Bo iuż zá swego syná nie poczytał go / ktorego wespołek z sobą ofiárował y oddał Chrystusowi; y nic niedbał ná krzywdy iego vstáwiczne / ále ráczey ćieszył się y rádował; bo wiedźiał iż ich bez pożytku nie odnośił; y nie ták myślił o łzách iego / iáko więcey własney sobie powinney pokory y doskonáłośći przestrzegał. Ktorą to stałość vmysłu y dobroć sumnienia śćisłą / obaczywszy w nim Stárszy / áby iego státecznośći doskonále sprobował / iednego dniá vpátrzywszy że się dźiecko rospłákáło / pokázuiąc po sobie iákoby się ná nie obruszył / roskazał oycu / áby ie porwawszy w rzekę wrzućił. On iákoby mu to od Páná Bogá roskazano było / z onegoż mieyscá záwiodszy się / ná własnych rękách swoich áż do rzeki zániosł / wolą máiąc wrzućić y vtopić ie. Co pewnie z oney niezmyśloney iego szczerośći y miłośći posłuszeństwá sstáłoby się było / gdyby było vmyślnie nienárządzono bráćiey / ktorzyby z pilnośćią czekáiąc po brzegách wrzucone chłopię z wody wyrwáli; y onego wykonánia skutecznego posłuszeństwá / z nabożeństwá vczynionego / áby do sámey śmierći dźiećięćiá nie przyszło obronili.

Przełożony Mutiuszowi syna vtopić każe, Mutiusz bez rozmysłu syna swego wziął yniosł do wody, vtopić go wolą máiąc.

Iako

Iáko Opát obiáwienie miał o Mutiuśie, że Abrahama świetego vczynił dzieło: y iáko po śmierći Opátá tenże Mutiuß namieśtnikiem ábo przełożonym w onymże Klaßtorze zoßtał. CAP: XXVIII.

TA wiárá y nabożeńßtwo Mutyußá/ták śie bárzo P. Bogu przyiemna oßtáłá/że záraz P. Bog znák y świádectwo tego pokazał. Bo nátychmiaßt obiáwił Stárßemu/że ten vczynek poßłußeńßtwem Abráhámowym wypełnił. A gdy w krotkim czáśie Opátá klaßtoru onego Pan do śiebie przez śmierć wźiąć miał; bliśko śmierći śwey tego miedzy inßymi wßytkimi/ áby był ßucceßorem ábo namieśtnikiem mieyścá iego/ y Opátem w klaßtorze onym náznáczył.

Mutiuß po Opáćie ßwym, náiegovrtad miánowany y obrany.

O poßłußeńßtwie brátá, ktory zá roßkazániem Opátá, dźieśieć koßow ná ßobie zániozßy, iawnie ná tárgu przedawał. CAP: XXIX.

NJe zámilcze brátá ktoregom dobrze znał/wedle tego świátá zacney y przedniey fámiliey. Był Ksiąźecego rodu/á do tego w náukách wyzwolonych doßtátecznie vczony. Ten opuśćiwßy rodźice ßwe/gdy śie vdał do Zakonu/áby w nim pokorá y ßerdeczna ßczerość w przedßięwźięciu ßprobowána byłá/roßkazał mu przełożony/áby dźieśieć koßow rázem (ktorych było przedáwáć/zwłaßczá iáwnie ná tárgu nie potrzebá) ná ßwym rámieniu zániozßy do miáßtá/po vlicy do przedánia noßił/te mu kondycyą (áby tym dłużey był zábáwion) náznáczywßy/áby ná poßpolitym targowißku/iednemu ich choćby wßytkie rázem kupić chćiał/nie przedawał/ále káżdemu koßowi z oßobná kupcá ßukał. Co wßytko on wielkim nabożeńßtwem odprawił/y ná ßtrone odrzućiwßy wßtyd y zápałánie przed ludźmi dla imienia Bożego y vprzeymośći ku P. Chryßtußowi/koße ná ßie wźiawßy/ták iáko mu było náznáczono/

rosprzedał/ á pieniądze do Klaſztoru przymoſł; nic go ták podla/ y iemu niezwykła poſługá nie vſtráſzyłá/ nic niegodności tey/ ktora perſonę iego záchodźiłá/ nie rozważał/ áni pátrzał ná zacność domu y powinnych/ y ná klopot ábo niewczás/ ktorego przedawáiąc vźył: bo oney Páná Chryſtuſowey pokory/ ktora ieſt prawdźiwym ślachectwem/ przez cnotę świętego poſłuſzeńſtwá doſtąpić prágnął.

O pokorze Opátá Pinuphiego, ktory klaſztor známienity w ktorym był Stárſzym opuściwſzy, vdał ſie do inſzego w dáleka ſtronę, z miłości y cnoty poddáńſtwá, áby iáko nowicyuſz był w nim przyiety.

CAP: XXX.

ACz pomierność tey kśiążki ćiśnie nas do tego/ ábyſmy ſie ku końcowi bráli: iednák poſłuſzeńſtwo ktore wſzytkie inſze cnoty przewyższa/ nie dopuści nam ábyſmy przepomnieć mieli tych/ ktorzy w nim przednie mieyſce y nawyższą cnotę odnieśli. Przeto oboygu temu dogadzáiąc/ to ieſt krotkości/ y żądzy ábo pożytkowi tych ktorzy ſie w tákoweyże cnoćie wyćwiczyć prágną; ieſzcze ieden przyklad podamy/ ktory że nie nowicyuſzá poczynáiącego ieſt/ ále człowieká y Opátá doſkonálego; może nie tylko młodym być náuką/ ále też y Stárſzym pobudką do prawdźiwey pokory/ gdy o tym czytáć będą. Ią ták ználichmy/ y widźielichmy Opátá Pinuphiego/ ktory wielkiego y znácznego klaſztoru/ ktory ieſt w Egiptćie nie dáleko od miáſtá Pánephiſu/ będąc przełożonym/ dla włoſá świętego oſoby powáżney ſwoiey y żywotá świętego/ dla ſámych lat y wieku dawnego/ dla przełożeńſtwá y kápłáńſkiey doſtoyności/ v wſzytkich wielkiey á iáko czći ták też y miłości będąc godny/ á widząc że dla tego ſámego/ ták iáko on żądzą y wolą miał/ w pokorze ćwiczyć ſie nie mogł/ áni okázyey miał iákoby cnotą poddáńſtwá ktorey ſie zámiłował mogł ſie vkontentow ć/ tátemnie nikomu ſie tego nie powierzáiąc/ ſam ſzczegul-

ny z kla-

ny z klaßtoru wyßedßy poßedł/áż do sámych stron Thebáidu/ y tám złożywßy hábit zakonny/á po świecku się vbrawßy/ vdał się do Tábenensyotow klaßtoru/ o ktorym wiedźiał że nád inße wßytkie wietßa w nim byłá ścisłość/y rozumieiąc że y dla odległości kráiny poznáć go nie miano/ y dla wielkości klaßtoru/á mnostwá bráćiey wielkiego/ snádnie się zátáić mogł. Tám długim v drzwi czekániem do nog brátá káżdego vpadáiąc/ o przyięcie swe vśilnie prosił; á gdy po długiey wzgárdźie przyięty był/ z przymowkámi że zgrzybiały stárzec/ y ktory niewiem iáko ná świecie żyiąc/ dopiero ná ten czás wprzaßał się do klaßtoru; y kiedy iuż ni iáko świátá záżywáć nie mogł/ nie własnie z sámego nabożeństwá/ ále ráczey z niewoley/ dla głodu/ nie máiąc gdźieby się indźiey obrocić y przytulić miał/ tego stanu prośić zámyślał iáko dźiádowi do czego inßeg̃ nieprzygodnemu ogrod zlecono/ áby w nim co potrzebá pilno robił. To on pod spráwą brátá iednego z młodßych czyniąc/ ták mu ná wßytkim był powolny/ y z tákowa chęćia pożądána/ cnotę pokory we wßytkim wyprawował/ że nie tylko w nim co sámego ogrodá oprawá potrzebowáłá/ ále też y posługi ktore inßym były ábo cießkie/ ábo brzydliwe/ná káżdy dźień nieslychána pilnością sam odprawował. Wiele rzeczy w nocy wstawßy/ że o tym nikt niewiedźiał/w cieniu onego ogrodá nárzadzał/ták iż żaden obaczyć nie mogł ktoby ono zrabiał. A gdy tám trzy cále látá wymießkał/ á bráćia z klaßtoru/ z ktorego był wyßedł/ po wßytkim Egiptćie rozesłáni pilnie się o nim dowiádowáli/ ieden z domowey bráćiey/ ktory się tákże z Egiptu do onego klaßtoru przeprowádźił był/ ledwie go poznał dla onego podłego odźienia iego/ y posługi ták niskiey ktorą był zábáwiony. Bo rydlem nisko się náklániáiąc/ źiemie około drzew wykopywał/ y gnoy ná rámionách sam noßąc/ korzenia okládał. A gdy k niemu brát pomieniony długo się mu przypátruiąc/ y poznáć go nie mogąc/ przystąpił bliżey/ á nie iedno mu w twarz weyźrzał/ále też y głos iego poiął/ záraz zá-

tym do nog iego vpadł/ ktorym vpádnieniem / naprzod przywiodł wszytkich do dźiwu ktorzy to widźieli; że to temu vpadł do nog ktory v nich nowicyuszem / y niedawno ze świátá zá ostátniego y podleyszego był przyiety: potym ieszcze więcey z przeleknieniem dźiwowáli się / gdy go im imieniem iego ktore v nich było w wielkim poważeniu pomienił / ktorego to bráćia/ przeprośiwszy swą niewiádomość że go ták długo zá podłego y nieprzygodnego brátá mieli / do iego własnego klasztoru doprowádźiwszy/ bráćiey oddáli. Czego się on bárzo zbraniał/ y łzámi gęstymi często zálewał/ żáłuiąc że z nienawiśći szátáńskiey sstał się złupiony y obrány z pokory / wedle ktorey áby był żył y w niey vmárł/ ták długo mieyscá y sposobność przepátruiąc ná onym mieyscu był nálazł. Nárzekał też / że w oney poddánośći ktorą serce swe chłodźił/ żywotá dokończyć godźien nie był; á tym czásem poki go do klasztoru iego nie stáwili/ pilnie strzegli/ áby się y od nich gdźie indźiey dáley nie vdał.

Iako Opát Pinuphiusz nie długo po wroceniu się do własnego klasztoru, záś vszedł w stronę Syriey.

CAP: XXXI.

Pinuphiusz powtore ieszcze daley vćiekł.

TAm krotko przetrwawszy/ z teyże iáko y pierwey żądze poddáństwá y pokory / vpátrzywszy czás w nocy / ták im vbiegł / że nie do bliskiey gdźie / ále do dálekiey y obcey się przeniosł prowincyey. Bo wśiadszy w okręt / do Pálestyny záiáchał/ rozumieiąc że tám vkryć się y zátáić snádniey mogł/ gdyby się tám vdał kędy y o imieniu iego nie słychano. Tám skoro przyiáchał zárázem się vdał do nászego klasztoru / ktory był nie dáleko iáskini / kędy się nász Pan IEZVS Chrystus z Pánny

Matth: 3 ✝ 14.

Pinuphiusz powtore pozná-

národźić raczył. Lecz y tám bárzo rychło wedle słow Páńskich / iáko miásto ná gorze zbudowáne/ nie mogąc się zátáić/ poznány iest. Bo zárázem bráćia/ ktorzy ná nabożeństwo ná mieyscá święte z Egiptu ná ten czás byli przyszli / poznawszy

go/ wielki-

go/wielkimi prośbámi do tego przywiedli/że się do swego klasztoru nawrocił.

ny w Páleſtynie.

Iákie náuki dawał tenże Opát Pinuphiuß brátu, ktorego przy náßey bytności do swego klaßtoru przyimował. CAP: XXXII.

TEgo tedy stárcá/ gdychmy w Egiptćie z pilnośćia ßukáiac náleźli/ á względem znáiomości y towárzystwá/ ktorechmy z nim w náßym klaßtorze mieli/z nim się vćießyli/ przy náßey bytności/czynił nápominánie do brátá/ktorego do swego klaßtoru przyimował/ktore to nápominánie mamy wola/ do tych tu ksiąg przydáć/ bo rozumiemy że z niego wiele nam przybyć do náuki może.

Pinuphiuß á Opátá napominánie do nowicyußá na iego obłoczynach ábo profeßyey.

Wieß/mowi/iákoś wiele dni v drzwi czekáiac dźiś dopiero przyiety iest. Tey trudności przyimowánia/naprzod maß wyrozumieć przyczyne. Abowiem wiele to tobie pomoc może/w tey drodze/ ná ktora być wprowádzony żadaß/iesli przyczyne te poiawßy/ do ßłużby Páná Chryßtuſowey iáko iest potrzebá przyßtapiß.

Iako wielka zapłátá Zakonnikowi iest powinna wedle vſtaw Stárßych żyiacemu, y prácuiacemu, ták záśie karánie niedbálemu pewne iest: y dla tego nie ma być ledá iáko przyimowány do Zakonu.

CAP: XXXIII.

ABowiem iáko niezmierna chwałá/wiernie ßłużacym Pánu Bogu/ y wedle vſtaw Reguły przy Pánu Bogu ßtoiacym/ iest w przyßłym wieku obiecána/ ták też karánia ciężkie zgotowáne ſą tym ktorzy gnuśnie/niedbále ſwe przedsięwźięćie kończą/y ktorzy wedle tego iáko profeſſya nieśie/ ábo wedle tego zá iákie ie ludźie poczytáią/owocu ſłużnego świątobliwości iemu oddáwáć zániedbawáią. Lepiey bowiem

Eccle: 5. ỷ 4. Ierem: 48. ỷ 10.

iest daleko/wedle nauki pisma/ nie ślubować/ á niż po slubie obietnic nie spełnić.] A zásie: Przeklety ktory czyni sprawę Páńską zdrádliwie.] dla tegosmyć ták długo zbraniáli professyey/ nie iżebysmy twego/ ábo wszytkich inszych ludźi zbáwienia szczerym sercem nie życzyli/ áby go dostąpili/ y tym ktorzy przyść do Páná Chrystusá prágną/ z daleká zábieżeć ná drogę nie byli chętliwi; ále ábysmy snadź przyimuiąc nieroztropnie y sámych siebie grzechu lekkomyślności/ á ciebie ieszcze cięższego przestępstwá y karánia zá nie nie nábáwili; gdybys snádnie przyięty będąc/ á ciężaru tey professyey nie rozumieiąc/ nie stał sie ábo krzywoprzysiężcą potym/ ábo oźiębłym. Dla tego napierwey sámę rzecz y prawdę opuszczenia y wyrzeczenia sie świátá maß wyrozumieć: ábyś te poiawszy/ cobys miał czynić/ iásniey obaczył.

Náße wyrzeczenie sie świátá, nic inßego nie iest, iedno mortifikácya, á obraz vkrzyżowánego.

CAP: XXXIIII.

Gal: 6. ỷ 14.

Zywot zakonny żywot vkrzyżowanego Gal: 2. ỷ 19. & 20.

Psal: 118 ỷ 120.

ZAprzenie sámego siebie y wyrzeczenie sie świátá/ nic nie iest inßego/ iedno znák krzyżá y vmartwienia: dla tego maß wiedzieć/ że dniá dzisieyßego/ y sobie sámemu y temu świátu/ y spráwam iego y pożądliwościam stałeś sie vmárłym/ żeś iest według Apostołá vkrzyżowány świátu/ á tobie też świát.] Vważayże tedy ktore są obowiązki krzyżá/ pod ktorego táiemnicą od tych czásow ná tym swiecie życći potrzebá/ bo iuż nie ty żywieß/ ále on żywie w tobie/ ktory iest vkrzyżowány dla ciebie. Tákowa tedy postáćia/ tákowa figura/ iákowa miał ten ktory zá nas był ná krzyżu záwießony/ y nam potrzebá żyć/ to iest ábysmy wedle Dawidá/ krzyżuiąc boiáźnią Boską ciáło náße/ wßytki żądze y wole náße/ nie do posług pożądliwości swey obracáli/ ále do iego vmartwienia przybijáli; bo ták dopiero przykazánie Páńskie wypełnimy/ ktore mowi:

Kto nie

Kto nie bierze krzyżá swego / á nie idźie zá mną / nie iest mię godźien.] Matt: 10. ✝ 38.

Ale snadź rzeczesz: iáko może człowiek krzyż swoy vstáwicznie nośić? ábo iákim sposobem / będąc kto żywym / może być vkrzyżowánym? słuchay krotko.

Krzyż náß iest boiaźń Boża. CAP: XXXV.

KRzyż náß iest boiaźń Boża: iáko tedy ktory iest vkrzyżowány / iuż więcey podług woli swey / y chęći członkow swych obroćić / mocy y wolnośći nie ma / ták y my woli swoich y żądz / nie wedle tego iáko nam miło / áni też iáko nam ná ten czás się powodźi / ále według zakonu Páńskiego dokąd nas iedno ten obroći / skłonić się powinnismy. A iáko ten ktory ná krzyżu rozbity / iuż nie myśli o ninieyßych rzeczách / áni o swoich skłonnośćiách / o iutrzeyßy się dźień nic nie stára / żadna go chćiwość ni do czego nie vymuie / żadna pychá / żadna zdrádá / żadna zazdrość nie obeymuie / nie gniewa się o ninieyße krzywdy / przeßłych iuż nie pámięta; ále choć ießcze żyw w ćiele / rozumie / że iuż wßytkim elementom odumárł / swego sercá tám oczy obraca / dokąd iuż pewien iest że ma iść. Tákći y my boiáźnią Bożą vkrzyżowáni będąc / potrzebá ábysmy temu wßytkiemu / to iest / nie tylko złośćiom ćielesnym; ále też y sámym elementom / byli vmárłymi / tám máiąc oczy náße vtknione / kędy się spodźiewamy co godźiná wniść. Bo tákim sposobem snádnie vmorzone wßytkie pożądliwośći y áffekty ćielesne mieć będźiem mogli.

Krzyż człowieka zakonnego iest boiaźń Boża.

Ze náße opußczenie świátá, nic nie iest ważne áni pożyteczne: iesli się tym báwimy czegosmy się wyrzekli. CAP: XXXVI.

A Ták strzeż się ábyś się do czego nie wracał z tych rzeczy / ktoreś świát opußczáiąc odrzućił / y ábyś przećiwko zákazániu Páńskiemu / co iest w Ewángeliey od vpráwiánia roley / Matth: 24. ✝ 17. 18.

náwroćiwszy sie nie nálazł sie obleczonym znowu w te suknia/ ktoraś iuż był zewlokł / áni sie do ziemskich tego świátá pożądliwośći nie vdawał; á przećiwko mándatowi Páńskiemu / z dáchu doskonáłośći sstepuiac/nie ważył sie bráć czeg̃ z tych rzeczy/ ktorycheś sie odprzyśiagł gdyś zakon przyimował. Strzeż sie też ábyś sobie nie przypominał rodźicow / áni áffektow dawnych / byś snadź do zabaw y obyczáiow świeckich nie wroćił sie / á wedle Zbáwićielá sámego przestrogi / reke do pługá iuż przyłożywszy/názad sie nie oglądał/y ták do krolestwá niebieskiego sposobnym nie był.] Wáruy sie y tego/ábyś kiedy pychy/ ktoraś teraz zakon záczynáiac goracośćia wiáry y pobożnośćia pokory podeptał/ gdy poczniesz modlitw/ Psálmow/ y professyey tey/smákow kosztowáć y doznáwáć / po lekku sie nádymáiac / nie wskrześił: á według náuki Apostołá / to coś iuż zepsował/znowu zás buduiac/ przestepca y winowáyca sie sam nie sstał: ále ráczey ábyś w tym ogołoceniu / ktoreś przed Bogiem y Anyoły iego ślubował/ áż do końcá trwał.

Lu:9.✝62.

Galat: 2. ✝ 18.

Poślubienia zakonnego przed Bogiem y Anyołmi vczynione gożadnym sposobem nie godzi się gwałćić.

Tákże w tey pokorze y ćierpliwośći / w ktoreyeś dźieśieć dni czekał v drzwi/ábyś mogł być przyiety do Klasztoru/wielkimi łzámi prośił / nie tylko trwał w niey / ále też postepował y wzrost brał: Boby to byłá dosyć mizerna rzecz / gdybyś bedac powinien od poczatkow przyiećia zakonu / mocno ćiagnać do oskonáłośći / od nichże też zárázem záczynał sie do nikczemnych rzeczy wrácáć. Bo nie ten ktory pocznie / ále ktory trwáć bedźie do końcá / zbáwion bedźie.

Matth: 10. ✝ 22.

Matt: 24. ✝ 13.

Ze dyabeł ná násze dokonánie dybie záwsze, y my też iego poczatki vpátrowáć mamy. CAP: XXXVII.

Gene: 3.

Chytry bowiem waż / stop nászych strzeże záwsze / to iest/ vsadza sie ná wyszćie násze / y áż do końcá żywotá nászego/ vśilnie nas podyść. y dla tego nic nie iest pożyteczno dobrze począć/ábo z zupełna żarliwośćia záprzenia sie śiebie poczatki czynić/ iesli tákowyż koniec nie pochwali tego/á tákże nie zám-

knie; y

kmie; y ieśli Páná Chryſtuſowey pokory z vboſtwem/ktoreś teraz przed nim ślubował/ áż do oſtátniego kreſu żywotá iákoś záczął nie będźieß przeſtrzegał. Co iżbyś mogł wypełnić/ iego głowy/ to ieſt początkow myśli/ záwße vpátruy y podſtrzegay/ zárázem ie do Stárßych twoich odnoßąc. Bo ták ſie náuczyß iego ßkodliwe początki deptáć y w niweez krußyć/ gdy ſie nie będźieß wſtydał nic pokrywáć przed Stárßym twoim/ále ſie ze wßyſtkim iáſnie otworzyß.

Głowá pokus ſátáńſkich, początki myśli w nas.

Myśli ſtárßym powierzać ſię do czego pożyteczno.

O przygotowániu wyrzekáiącego ſie świátá, przeciw pokuſom, y o niewielu náśláduiących. &c.

CAP: XXXVIII.

APrzeto wedle náuki piſmá: wyßedßy ná ſłużbę Bożą ſtoy w boiáźni/ á przygotuy duße twoie.] nie ná odpocznienie/ nie ná beſpieczność/ nie ná roſkoßy/ ále ná pokuſy y ná vtrapienia.] Bo przez wiele vćiſkow trzebá nám wniść do krolеſtwá niebieſkiego.] Ścißła ieſt bramá/ y ćiáſna drogá/ ktora wiedźie do żywotá/ á málo tákich ktorzyby ią náleźli. Vważayże tedy/ żeś ty ieſt ieden z tey máley liczby wybrány/ á iżbyś przykładem y ożiebłością wielu ich nie ożiabł/ále żiy iáko ich málo żyie/ ábyś był godźien náleżionym być miedzy málo wybránych w krolеſtwie Bożym. Bo wiele ieſt wezwánych ále málo wybránych.] Rzáſie. Máłe ſtádo ktoremu ſie podobáło Oycu dáć krolеſtwo.] Przeto nie rozumiey áby to był máły grzech/ kiedy kto po profeſſyey/ zá tym ſie puſzcza co ieſt niedoſkonálego. Do ktorego ſtanu doſkonáłości przez tákowe ſtopnie ieſt weßćie.

Żyćmamy iáko ich máło żyie. Matt: 20. ¥ 16. Matt: 22. ¥ 14. Lu: 12. ¥ 32.

Grzech wielki ieſt po profeſſyey iść zá tym: coieſt niedoſkonálego. Pro: 9. ¥ 10.

Stopnie do poſtępku y do doſkonáłości

Ktorym porzadkiem do doskonáłości wſtepować potrzebá. CAP: XXXIX.

POczątek náßeg zbáwienia/ y ſtrzeżenia iego/ iákom powiedźiał/ ieſt boiáźń Bożа: Abowiem przez te/ y początkow náwrocenia/ y złości oczyśćienia/ y ſtraży cnot doſtáią ći/ ktorzy ſie ná drogę doſkonáłości wypráwuią y ćwiczą. Ktora boiáźń

Boża/ gdy przeniknie serce y myśli ludzkie/ rodźi w nim wzgárdę wßytkich rzeczy/ zápomnienie rodźicow y teskność okropną ná świećie mießkánia/ wzgárdą záś y opußczeniem máietnośći wßytkich/ bywa nábyta pokorá. Pokorá lepák potym bywa doświádczona temi znákámi. Naprzod/ iesli w sobie ma vmartwione wßytki żądze y wole. Druga/ iesli nie tylko spraw swoich/ ále też y myśli żadney/ przed swoim Przełożonym nie tái. Trzećia/ iesli nic w swoiey diskrecyey y rostropnośći nie záchowuie/ ále wßytko oddáie rozsądkowi iego/ y nápominánia iego z prágnienim słucha chętliwie. Czwarta/ iesli we wßytkim posłußeństwo/ ćichość y ćierpliwośći státeczność záchowuie. Piąta/ iesli nie tylko krzywdy nikomu nie czyni/ ále też y choć ią sam od kogo ma/ nic się nie frásuie áni z tego zásmuca. Szosta/ kiedy się nie waży czynić/ nic nie śmie przed się bráć/ do czegoby ábo pospolita wßytkim Regułá/ ábo Stárßych przykłády nie nápominály. Siodma/ iesli przestáie ná wßytkim/ by też było co napodleyßego/ y do wßytkiego co mu iedno roskażą/ ábo dádzą/ iáko sługá złośliwy niegodnym się poczyta. Osma/ iesli sam śiebie podleyßym nád wßytkie/ nie tylko vsty swemi wyznáwáć/ ále z gruntu sercá y z ßczerego áffektu wierzyć będźie. Dźiewiąta/ iesli ięzyk powśćiąga y vskramia/ ábo nie będźie wrzaskliwy w mowie. Dźieśiąta/ iesli nie będźie prędki y snádny do śmiechu. Abowiem tákimi znákámi y tym podobnemi/ pokorá się prawdźiwa wydáie. ktora gdy w prawdźie sámey będźie dostąpiona/ zárázem ćię do miłośći/ w ktorey nic nie máß boiáźni/ to iest ná wyżßy stopień wprowádźi: zá miłośćią wßytko to/ cokolwiekeś przedtym z vtrapieniem/ boiąc się karánia záchowywał/ bez wßelákiey trudnośći y prace pocznieß przestrzegáć/ y iuż nie względem piekłá/ ábo kaźni iákiey/ ále z miłośći sámey tákiego dobrá/ y z vkochánia się w cnotách wypełniáć.

Znáki pokory.
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
1. Ioan: 4. ✝ 14.
Owoc miłośći.

Ze Zakon-

Ze Zakonnik nie ma przykłádow doskonáłośći ná wielu ich vpátrowáć. CAP: XL.

DO czego ábyś łácniey mogł przyść / maß przykłádow do náśládowánia żywotá doskonáłego / w zgromádzeniu twoim nie od wielu ich czekáć / ále od niektorych / y owßem tylko od iednego ábo od dwu / á nie od wiecey. Bo procz tego / że żywot przepolerowány y wytárty do czystá / w niewielu bywa ználeziony; maß y drugi stąd pożytek / iż do doskonáłośći przedsiewźięćia tego / to iest żywotá Zakonnego / dáleko sie pilniey pochop bierze z iednego przykłádu.

Iákowym chorym máią być podobni, ći co w klaßtorách mießkáią. CAP: XLI.

CZego wßytkiego ábyś mogł dostąpić / y w tey Regule duchowney do końcá trwáć / te trzy rzeczy w zgromádzeniu maß koniecznie záchowáć: to iest / áby według náuki Psálmisty / ktory mowi: A ia iáko głuchy nie słyßałem / á iáko niemy ktory nie otwiera vst swoich.] Y záśie: Sstałem sie iáko człowiek ktory nie słyßy / y ktory nievmie odłáiáć;] tákież y ty / y głuchy y niemy y ślepy chodźił / bez rozbieránia y przypátrowánia sie temu kogoć podádzą / ábyś go w doskonáłośći náśládował. Abys wßytkiego cokolwiek obaczyß nie ku zbudowániu / iáko ślepy nie widźiał; byś snadź nie był podußczony do tego co iest gorßego / y coś iuż był przedtym sam sobie zgánił / opuśćił y potępił / á to zá powodem tych y kßtałtem ktorzy sie tego dopußczáią. Jesli nieposłußnego / iesli vpornego / iesli obmowcę vsłyßyß / ábo kogo ináczey sie spráwuiącego niż ćiebie vczono / nie obrażay sie tym / nie gorz sie / áni náśládowániem tákiego przykłádu bądź oßukány; ále iáko głuchy / iákobyś zgołá nic nie słyßał / puść mimo sie. Jesli ćie kto ábo kogo inßego ßkáluie / ieslić kto wyrządza krzywdę / nic sie nie obrußay / iáko niemy słuchay tego / záwße ten wierßyk Psálmisty w ser-

Zakonnik, iáko z Dawidem być ma ślepy, y niemy, y głuchy. Psal: 37. ✝ 14.

Psal: 38. ℣ 1. ℣ 2. ℣ 3.

sty w sercu twym wyśpiewuiąc: Rzekłem będę strzegł drog moich/ábym nie zgrzeszył. W iezyku moim/ záłożyłem straż vstam moim/ gdy grzeszny stał przeciwko mnie. Oniemiałem y vniżyłem się/ y milczałem od dobrych.]

Posłuszeństwo ma być ślepe. 1. Cor: 3. ℣ 18.

Wszákoż y tego czwartego nádewszytko strzeż/ ktore to troie co się wyższey wspominało bárzo zdobi y záleca: to iest/ ábyś się głupim według ś. Apostołá náuki stał/ ná tym świecie/ żebyś był mądrym: to iest/ nic nie rozbieráiąc/ nic nie rozsądzáiąc/ z tych rzeczy ktoreć będą roskazáne; ále ze wszytka prostota y wiernością/ posłuszeństwo twoie záwsze oddaway. To tylko v siebie máiąc zá rzecz świętą/ pożyteczną y mądrą/ cokolwiek tobie ábo zakon Boży/ ábo Stárszego rozsądek náznáczy. Bo tákowym ćwiczeniem gdy będźieß vgruntowány/ możeß y pod tą kárnością záwsze trwáć/ y z klásztoru żadnemi pokusámi nieprzyiáćielá twego/ żadnemi niezgodámi nie będźieß mogł być wywiedźiony.

Ze dobrá ćierpliwości nie ma się Zakonnik spodziewáć z cudzey cnoty, ále ze swoiego długiego ćierpienia. CAP: XLII.

Náuká potrzebna Zakonnikowi w czym ćierpliwość záleży.

APrzeto ćierpliwości swoiey nie spodźieway się ábyś mogł dostáć z cudzey cnoty/ to iest/ żebyś dopiero y tylko w ten czás miał ią pokázáć po sobie/ y w sobie się ná niezdobywáć/ gdy cię mąt nie rozgniewa y nie drażni: bo to ábyć miało/ nie iest w twoiey mocy/ ále tylko przez pokorę twoię/ y długie wiela przeciwności ćierpliwe znoßenie; ktore podległo mocy twoiey/ y ná twoiey własney woli záwisło: maß się iey spodźiewáć y sobie ią obiecowáć.

Powtorzenie krotkie náuki, ktora Zakonnik do doskonáłości wstępowáć może. CAP: XLIII.

AJżby to wszytko co się wiela słow szeroko wywiodło/ sercu twemu podano być łácniey mogło/ w twoie wnętrzności

ábo w zmy-

ábo w zmysły wnętrzne było wpoiono / zbioręć nieiáki Summáryuß / przez ktorybyś mogł krotce to wßytko pámiętáć. Słuchay tedy porządku / ktorym możeß do nawyżßey doskonáłośći bez wßelákiey prace / bez trudnośći y błędow wstąpić.

Początek náßego zbáwienia y mądrośći / według pismá / boiaźń Boża: z boiáźni Bożey / rodźi się skruchá zbáwienna. Z skruchy serdeczney pochodźi wyrzeczenie. to iest / opußczenie świátá / y zgołocenie się ze wßytkich dobr / pieniędzy y máiętnośći wnętrznych y powierzchnych. Z zgołocenia się pochodźi pokorá. Z pokory vmartwienie woley / przez vmartwienia woley nißczą się wßytkie złośći / ktore są w człowieku / y z korzeniem się wyrzucáią. Z wygnánia wßytkich złośći / cnoty się krzewią y rostą. Z podrastánia y z plennośći cnot / nábywa człowiek sercá czystośći. Z ßczerośći záśię y z czystośći sercá / Apostolskiey miłośći doskonáłość się dostępuie.

Prou: 1. ✝ 7. Prou: 9. ✝ 10.

Kśięgi czwartey koniec.

KSIEGA PIATA.

O duchu obźárstwá.

O záczęćiu pisánia náuk, o woynie przećiwko ośmi złośćiam głownym. CAP: I.

PIątą kśięgę zá pomocą Boską iuż záczynamy. Bowiem po onym czworgu kśiąg / w ktorychem vstáwy y sposoby żyćia zakonnego opisał / zá rátunkiem modlitw wáßych / woynę przećiwko ośmi złośćiam opisáćiem vmyślił. To iest / pierwßą Gastrimargiæ, ktora się wykłáda obżárstwo chćiwe. Drugą nieczystośći. Trzećią Philárgiryey / to iest łákomstwá / ábo żeby się własniey názwáło / miłość pieniędzy y wßelkiey

prywaty.

prywaty. Czwartą gniewu. Piątą záſmucenia. Szoſtą gnuſnośći/ ktora ieſt/ ćiáſność ábo teſkność ſercá. Siodmą Cenodoxiæ, co znáczy prożną chwałę. Oſmą pychy. ná ktory to plác wyſtępuiąc twoich modlitw błogosłáwiony Oycze Cáſtory naywyżſzy Biſkupie/ tym pilniey potrzebuiemy/ ábyſmy naprzod náturę ich ták bárzo ſkrytą y drobną/ y ták niedoyźrzáłą/ mogli godnie przeiąć y wyrozumieć; potym przyczyny ich doſtátecznie wyłożyć/ á trzećia/ ábyſmy lekárſtwá im przyzwoite wynáleść y náznáczyć mogli.

Záleca ſię w modlitwę Káſſyan.

Iż przyczyny złośći wnętrznych, iáko w nas wſzytkich máią ſwe mieſzkánie, ták od wſzytkich ſą niewiádome: A że do poznánia ich potrzebuiemy Páńskiey pomocy.

CAP: II.

Złośći ſwoich w ſobie nie pozna żaden gdy ſię o nich od Starſzych ſwoich nie rádzi.

KTorych to páſſyi przyczyny/ iáko ſię iáſnie poymuią y poznawáią gdy o nich náuki Stárſzych ſłuchamy/ ábo trádicye ich czytamy/ ták záś poki ſię v Stárſzych nie dowiáduiemy o nich/ choć káżdego z nas zgołá pſuią/ y puſtoſzą/ y we wſzytkich práwie ludźiách mieſzkáią/ przedſię wſzytkim iednáko táyne y nieznáiome ſą. Mam iednák nádźieię w Pánu Bogu/ że ich nieco obiáśnić będę mogł. Jeſli zá przyczyną wáſzą y ná mię ſię śćiągáć będą słowá one/ ktore Bog przez Izáiaſzá wymowił: Ja przed tobą poydę/ y záwołáne ná źiemi poniżę/ wrotá miedźiáne ſkruſzę/ y zawory żelázne połamię/ á damći ſkárby ſkryte/ y táiemnice ſkrytych rzeczy:] ieſli mowię vprośićie/ áby y nas tymże ſpoſobem słowo Bożé vprzedzáiąc/ naprzod źiemie náſzey mocarze możne poniżyło; to ieſt/ też ſáme ſzkodliwe ktore my żądamy vſkromić Páſſye/ co ſię nam z tyráńſtwá y z pánowánia okrutnego/ w náſzym śmiertelnym ćiele nie dádzą wyzwolić/ áby ie náſzemu dowćipowi przeiąć dopuśćił/ y wykłádowi podáć raczył/ y ták náſzey nieumieiętnośći bramy zburzywſzy/ á zapory złośći/ ktore nas od

Eſa: 40. ℣ 2.

Rom: 6.

ich praw-

ich prawdźiwego poznánia odbiiáia/ſkrußywßy/ wprowádźił nas do táiemnic ſkrytośći náßych/ y według Apoſtołá zá oświeceniem ſwym/ obiáwił nam te rzeczy/ ktore w zákrytey ćiemnośći ſą/ y porády ſerdeczne obiáśnił: ábyśmy ták do ſtráßnych ćiemnic złośći wnetrznych oczymá zdrowemi/ y iáſna źrzenica duße náßey wßedßy/ mogli ie náiáwia wydáć/ y przyczyny ábo początki/ tákże y nátury ich iáko naiáśniey oświećić/ ábo tym ktorzy ich nie doználi/ ábo tym ktorzy im ießcze podlegli: y ták według Prorokà/ przechodząc ſię y depcąc po ogniu złośći/ ktory okrutnie myśli náße podżega/ zárázem przez wody cnot/ ktore go vgaßáią/ przeyść bez obrázy/ á będąc lekárſtwem duchownym odwilżeni/ do ochłodney doſkonáłośći w oczyśćieniu ſercá przeprowádźić ſię mogli.

1. Cor: 4. ℣ 5.

Pſal: 65. ℣ 12.

Ze pierwße potykánie mamy, z duchem Gaſtrimargiæ, *to ieſt obżárſtwá.* CAP: III.

NAprzod tedy z Gáſtrymárgią/ ktoraſmy obżárſtwem názwáli/ potykáć ſię potrzebá. Gdźie napierwey/ o ſpoſobie poſtow/ y własnych pokármiech máiąc potrzebę piſáć; znowu ſię do zwyczáiow y vſtaw Egiptczyánow wrocić muſię; v ktorych/ że naſubtelnieyßa kárność y naroſtropnieyßa żywotá oſtrość byłá/ wßyſcy dobrze wiedzą.

V Egiptczyánow Mnichow oſtrośći życia nároſkoßnieyßa byłá.

Swiádectwo Opátá Antoniego, ktorym vczy, że cnoty káżdey, od tego ſię vczyć mamy, kto ią nawłaſniey ma, y naſprawiedliwiey wedle niey żyie.

CAP: IIII.

STárodawna y dźiwnie oſobliwa ieſt náuká/ świętego Antoniego/ że Mnich ábo Zakonnik/ ktory zá przedſięwźięciem zakonniczym/ chce wnić wyżßey ná gorę doſkonáłośći/ á doſtąpiwßy iuż doſtáteczney roſtropnośći/ własnym ſwym rozſądkiem może ſię rządźić/ y też ná zamek Anáchorytow doſtoyności przyść; nie ma przedſię żadna miára z iednego tyl-

Náuká z Antoniego o náſlądowániu przykładow.

Nie z iedne° wßytkich cnot vczyć się mamy.

ko choćby naprzednieyßego y nadoskonálßego / wßytkich cnot bráć przykłádow. Abowiem ieden w vmieiętnośći biegły iest / drugi diskrecyą y rostropnośćią inßych przechodźi / drugi w státecznośći ćierpliwośći lepiey vfundowány iest / drugi inßych czystośćią przewyżßa / drugi wietßą prostotą ábo ßczerośćią ozdobiony iest / ten w wspániáłośći vmysłu / á ow w miłośierdźiu / ten w czuynośći / á ow w milczeniu / á drugi w prácowitośći ma nád inße.

Vpátrowáć nie ma wiele w cnoćie ktorey komu niedostawa, ale co w pożytek obrácáć co w nim dobrego.

Dla tego Zakonnik / ktory chce duchowny miod robić / ma iáko mądra pßczołká / káżdą z osobná cnotę z tych zbieráć / ktorzy ią prawdźiwie w sobie máią / á w vlu sercá swego z pilnośćią pokłádáć y záchowywáć; y nie ma rozbieráć v śiebie tego / iáko wiele w ktorey cnoćie komu nie dostáie / ále tylko to co iest w nim cnotliwego vwáżáć / y sobie ná pożytek y zbudowánie zbieráć. Bo iesli od iednego wßytkich się vczyć chcemy: ábo z trudnośćią ábo więc nigdy godnych do náśládowánia przykłádow nie będźiem mogli dostąpić. Choćiaż bowiem ießcze nie widźim / áby wedle Apostołá / Chrystus się sstał wßytko we wßytkich: przedsię go tym sposobem / to iest po częśćiách we wßytkich ználeść możemy. O nim się bowiem ono mowi: Ktory się nam sstał mądrośćią od Bogá / y spráwiedliwośćią / y oświeceniem / y odkupieniem. Gdy tedy w iednym mądrość / w drugim spráwiedliwość / w drugim świątobliwość / w drugim ćichość / w drugim czystość / w iednym pokorá / w drugim ćierpliwość się náyduie / ná ten czás po członkách Chrystus w świętych swoich rozdźielony. Lecz gdy się wßyscy w iedność wiáry y cnot zeydą / sstáie się doskonáłym mężem zupełność ćiáłá swego / y ziednoczeniem wßytkich członkow y spoieniem w stáwy czyniąc doskonáłą.] Poki tedy nie przyidźie czás on / ktorego będźie Bog wßytko we wßytkim / w tym ninieyßym żywoćie / może tym iákośmy powiedź eli sposobem / to iest po częśćiách cnot / być we wßytkich Bog - choćiaż ießcze przez zupełność ich nie iest wßytkim we

Colos: 3. ✝ 11.

Chrystus pod ten czás ná członki rozdźielony.

1. Cor: 1. ✝ 30.

Ephes: 4. ✝ 16.

Chrystus w niebie zupełność ćiáłá swego wstaw práwy y członki spoi.

wßytkich.

wßytkich. Bowiem chocia ieden iest Zakonu nászego koniec/ professye iednák rozmáite/ ktorymi ciagniemy do Páná Bogá: iáko w Collácyách Oycow ßerzey o tym mowić będziem. Przeto diskrecyey y czystości sposobu od tych osobliwie żadáć mamy/ z ktorych obaczym/ że te cnoty przez láske Duchá świętego okwićie płyna: nie iżby ieden sam kto mogł tego wßytkiego nábyć co sie rozdzieliło ná wiele ich/ ále ábysmy w rzeczách dobrych ktorych vczestnikámi być możemy/ do násládowánia ich przykládow/ sámych siebie sposabiáli.

Że nie moga wßyscy iednostáynych postow záchowáć. CAP: V.

A Ták co sie dotycze postow/ pewna rzecz że trudno iednáki wßytkim sposob záchowáć. Bo áni dużość iednáka we wßytkich ciálách iest/ áni też iáko inße cnoty síla duße sámey bywa nábyty. y dla tego/ iż posty nie zawisły ná sámey mocnośći vmysłu/ gdyż y zdolności ciálá do nich potrzebá/ táka nam iest o tym náuká podána/ iż ácz kolwiek czás posilenia ciálá rożny iest/ tákże y sposob nie iednáki/ wedle nierownośći włożenia ciał/ lat/ complexiey y płći; wßákże przedsie iedná iest wßytkim wedle możności duße y wstrzymieźliwośći vmysłu/ Regułá kárnośći. Abowiem nie wßytkim iest podobna rzecz cały tydzień pośćić/ y owßem do trzech ábo do dwu dni wstrzymáć sie od pokármu. Wiele tákich/ zwłaßczá choroba/ ábo stárośćia strapionych y zwątlonych/ ktorzy y zachodu słońcá postu bez wielkiego vtrapienia znieść nie moga. Nie wßytkim káße rzadkiey tylko/ pokarm służy/ áni wßytkim podobna ná prostey iákiey iárzynce skromno przestáwáć/ tákże nie káżdemu o suchym chlebie sámym post ma być pozwalány; ieden od ßtuki co dwá funty záważa nie czuie násycenia/ drugi od funtá ábo vnciy ßeśći ociężeie; á przedsie w tym wßytkim ieden iest powśćiągliwości koniec/ áby żaden według słußnego posilenia/ miáry nie przebieráł/ y obżárstwu nie dogadzał. Abowiem nie

Do postow procz mocności vmysłu trzeba zdolności ciáłá. Nie wßyscy iednáko pośćić moga. Wßyscy iednáko wedle mężności duße Regułę kárności záchowáć możem.

Nie pokármy tylko ále y ich miárá ostre sercá tępi.

sáme tylko pokármy / ále też y miárá ich wielka ostre sercá nárußa y tępi / á myśl y ćiáło rázem vtuczywßy / podniáte ßkodliwą y ognistą do wßech złośći spráwuie.

Ze vmysł człowieczy nie sámym winem sie vpaia.

CAP: VI.

Niemierności owoce złe.

KAżdy brzuch pokármem násycony / rodźi początki swey woli y nieczystoty / y nie może myśl człowiecza wodzą diskrecyey władnąć / ćiężarem pokármow zádußona. Nie sámego tylko winá przebránie miáry / zwykło myśl człowieká vpoić / ále też / y wßelákich pokármow zbytek / niestáteczną ią y ze wßytkiey czystośći y prawdźiwey ßczerośći złupioną / tákże y do rozmyślánia niesposobną czyni. Sodomczykom przyczyną zápádnienia y ich nieczystośći / nie było opilstwo winá / ále okwitość chlebá y iego niepomierne iedzenie. Słuchay iáko Pan przez Proroká gromi y łáie miástu Jerozolimskiemu; Abowiem y coż zgrzeßyłá Sodomá śiostrá twoiá y corki iey / iedno że do sytośći / dostátkiem chleb swoy iádłá?] A iż sie przez sytość chlebá / nieugáßonym ćiáłá zápaleniem rozżarzyli / sądem z niebá / ogniem śiárczystym są spaleni. A iesliż onych zbytek chlebá / do tákiey przepáśći grzechow przywiodł / co rozumieć o tych mamy / ktorzy będąc cerstwego ćiáłá / ważą sie mias y winá nieskromnie vżywáć / nie iáko wiele potrzebuie słábość / ále iáko wiele rospustá y chęć zmysłow sobie pozwaláć podwodźi.

Ezech: 16. ✝ 49.

Gen: 19. ✝ 24.

Iákim sposobem chorobá y niezdrowie ćielesne ßczerośći sercá y czystośći iego niemoże być przeßkodą.

CAP: VII.

NIezdrowie y chorobá ćielesna / do czystośći sercá nie iest przeßkodą / kiedy sie iedno tego sámego vżywa / czego słábość potrzebuie / á nie do czego vkochánie námawia. Łácniesmy náleźli tákie ludźie / ktorzy sie od pokármow tuczących ćiáło / zgołá

ło/zgołá wßytkich powśćiągáli/ niż tákowych ktorzyby ſkromnie wedle potrzeby pozwolonych vżywáli. Łácniey y o tákowe/ktorzy miłuiąc wſtrzymieźliwość/ práwie wßytkiego ſobie zábrániáli; niźli o te ktorzyby w vżywániu pokármow z okázyey porátowánia złego zdrowia/ á miáry ſłußney nie przebieráli. Ma y ſłábość ćiáłá/ ſwey powśćiągliwości korone; gdy iedno pokármow mdłemu ćiáłu pozwolonych/ w ſámymże poſiłániu ſobie ich vkrada y vymuie/ choć ich wiecey czáſem potrzebuie; y kiedykolwiek tylko ták wiele iedzeniu dogadza/ iáko mu wiele dyſkrecya oſtrości być doſyć do záchowánia żywotá pokázuie/ á nie iáko ſie wiele żadza ápetytu iego domaga. Poſilnieyße potrawy iáko w ćiele zdrowie ſprawuią/ták czyſtości ſercu/ gdy ich pomiernie vżywamy/ nie odeymuią. Bo cokolwiek ſie mocy z ich vżywánia nábywa/to ſie záś choroba y ſłábośćia vtraca. Przeto iáko żaden ſtan nie ma z niſkad przeßkody do cnoty wſtrzymieźliwości/ták káżdego ſtanu człowiekowi/doſkonáley czyſtości doſtąpić nic nie broni.

Ciáłá ſłabość ma ſwey powśćiągliwości zapłatę.

Ktory ieſt koniec doſkonáley powśćiągliwości w vżywániu pokármow. CAP: VIII.

TA tedy ieſt prawdźiwa y vchwalona oycow świetych náuká/ iż poſtow y powśćiągliwości cnotá/ ábo iey ſpoſob/ záwiſt tylko w vkarániu y vkroceniu ćiáłá á w miernośći vżywánia: y ten ieſt powßechnie wßytkim doſkonáley cnoty koniec/ ábyſmy ſie od tych pokármow/ ktorych nas vżywáć potrzebne poſilenie ćiáłá przymußa/ ießcze y w ten czás wſtrzymawáli/gdy do nich ápetyt czuiem. Bo chociaby kto ná ćiele ſwym chorym był/ przedſie doſkonáłą cnotę rowno z tym záchowáć może/ktory zdrow y śił mocnych ieſt/gdy iedno żadze/ ktorych ſie vłomność ćiáłá vpomina/ oſtrośćia rozum karze y ſtrofuie w ſobie. Abowiem Apoſtoł mowi: A ſtáránia o ćiele nie czyńćie w pożądliwośćiách]kedy nie zákázał/nic ſie nie ſtáráć/ále áby ſtáránie nie było w pożądliwośćiách/zábronił. Ro-

Rom: 13. ℣ 14.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

ſkopna ciálá pilność odiął / opátrowánia potrzebnego życia nie wyrzucił; ono dla tego gáni / byſmy ſnadź dogadzáiąc ciálu / w zabáwki żadz náßych ſie nie wdáli: á to lepák / áby ſnadź zepſowáne ciálo z nieopátrznośći náßey / duchownych powinnośći wypełnić nie mogło.

O tym, iákiey miáry w kárnośći vżywáć mamy, y o lekárſtwie poſtu. CAP: IX.

Powśćiągliwość ná rozſadku ſumnienia záwiſtá.

SVmmá tedy powśćiągliwośći nie w ſámym czáśie / áni ná tym iákoweby były tylko potrawy / ále przede wßytkim ná rozſádku ſumnienia záwiſtá. Abowiem ták wiele káżdy z nas ſobie ma náznáczáć ſkromnośći / iáko wiele walká z pieſczliwa chćiwośćia ciálá / wyćiąga po nas. Pożytecznać ieſt w prawdźie / y wßeląkim ſpoſobem záchowána być ma przykázánych poſtow ſtraż; wßákże ieſli po nich nie będźie mierne poſilenie potrawa / do kreſu doſkonáłośći przyść ſie nie może. Bo długie ciálá morzenie / kiedy po nim náſtąpi ſytość ciálá / zmęczenie ráczey y zemdlenie doczesne / á nie ſczerość czyſtośći ſprawnie. Żupełność bowiem ſerdeczney myśli / zgodliwa ieſt z głodnym żołądkiem. Nie ma ten vſtáwiczney czyſtośći dußney y cieleſney / ktory ſie nie ſtára vſtáwiczna y iednákowa wſtrzymawáłość záchować. By były bowiem naoſtrzeyßе y nawietße poſty / kiedy po nich náſtąpi zbytnia wolność / przeżnemi ſie ſtáią / y obracáią ſie w złość te / o ktorey tu mowimy / Gáſtrymárgia ábo áppetyt ſmákow. Lepße ieſt czáſu poſtu z baczeniem ſkromne káżdy dzień iedzenie / niżli zbytnie nic nie iedząc / oſtrym y długim poſtem morzenie. Vmie niepomierny głod nie tylko nárußyć ſercá y myśli ſtáteczności / ále też przez zwatlenie y zemdlenie ciálá / rzeżwość y ſtáteczność modlitwy vczynić nieſprawna.

Czyſta myśl zgodliwa ieſt z głodnym żołądkiem.

Do záchowánia dußney y cieleſney czyſtośći nie może być doſyć ná powśćiągliwośći ſámey od pokármow. CAP: X.

Do zácho-

DO záchowánia całości myśli y ciáłá / nie dosyć ná sámym wstrzymawániu sie od pokármow; iesliż y inße cnoty duchowne nie będą społem złączone. Pokory / naprzod przez cnotę posłußeństwá y skruchę serdeczną / á przez trudzenie ciáłá vczyć sie mamy; Pieniędzy chowánia nie tylko sie strzedz / ále też y chćiwość żądze do nich z korzeniem wypleć potrzebá. Bo ná tym nie dosyć nie mieć ich / co sie zwykło przytráfiáć z potrzeby / ále też y z sámey woli / choćby nam ie dawano / przyiąć ich nie mamy. zápálczywość gniewu trzebá skrußyć / vpádłość záśmucenia trzebá przemágáć / próżna chwałe wzgárdźić / nádętość pychy podeptáć / tákże y myśli sáme / nieśáteczne dyskursy ábo błákánia / vstáwiczną pámięćia ná Páná Bogá powśćiągnąć: y ták wiele rázow sercá náßego buyne tulánia do rozmyślánia o Pánu Bogu ná wstecz wrácáć; iáko wiele rázow nieprzyiáćiel subtelny / od tákowych zabaw vśiłuiąc myśli náße oderwáć / do náßego sie sercá wkrada.

Zpowśćiągliwośćią ćiáłá máią być inße cnoty złączone.

Pożądliwość sercá nie bywa vgáßona, iedno wßech złośći wykorzenieniem. CAP: XI.

ABowiem niepodobna rzecz / zágáśić ogniste ćielesne podniáty / pierwey niżby inßych przednich złośći zakał nie był zupełnie wynißczony / o czym da Pan Bog w osobności mowić będźiemy / ná káżdą rzecz osobną książkę odważywßy. Teraz vmyśł náß iest o Gástrymárgiey / to iest o chćiwym obżárstwie pisáć / z ktorą sie napierwey niż z ktorą inßą potykáć potrzebá. A przeto nigdy żaden z nas nie może gorącey pożądliwości pobudek vskromić / iesli żądz obżárstwá pohámowáć nie będźie mogł. Wnętrznego człowieká czystość / z doskonáłości tey cnoty poznána bywa. Abowiem nie rozumiey żeby sie z dußnym nieprzyiáćielem miał ten zetrzeć / ktorego obaczyß że w rownieyßym poiedynku od lichego przećiwniká iest zwyćiężony. Wßytkich bowiem cnot iedná iest nátura / choćiay sie zdádzą być ná rozmáite nazwiská y częśći rozdźielone:

Wßytkich cnot ie-

iáko zło-

dná iest nátura choć przeswiská rozmáite.

Doskonále cnoty nie ma kto w iákiey częśći iey iest występny.

iáko złotá iedná/iest istność / choć ná rozmáite skutki y kuńszty iest od rzemieśnikow zrobiona y skowána/wedle woley y dowćipu káżdego. Dla tegoż poznáć masz stąd / że táki káżdy doskonále cnoty żadney nie ma/ktory w iákieykolwiek częśći tych cnot iest występny. Abowiem iáko ten pałáiącą gorącość pożądliwośći/ktora nie sámo podusczenie ćiáłá/ále też złość sercá wzburza/vgáśił w sobie/ ktory bodźce gniewu co z sámego tylko znieumorzenia y niepohámowánia sercá brykáią / vśmierzyć w sobie nie mogł? Abo więc iáko ia mam rozumieć/ że ten ćiáłá y dusze swoiey rospustę vśmierzył/ ktory prostey pychy grzechu nie może w sobie vśmierzyć? Abo iáko ia mam wierzyć / że ten wrodzoną w sobie namiętność ćiáłá zdeptał y vmorzył / ktory pożądliwośći pieniędzy y rzeczy powierzchnych / ktore nic nie máią z nászą istnośćią / y osobą własną/ nie może z śiebie precz wyrzućić? A záśię iákim sposobem woyná ćiáłá y dusze odnieśie tryumph w tym / ktory nieumiał w sobie złośći zásmucenia ábo meláncholiey zwyćiężyć? Niechay będźie miásto iáko naywyższymi murámi obwiedźione/ niechay będźie iáko nawárownieyszymi zamkámi záwárte; zdrádą iednego choć namnieyszego kąćiku ábo podwoiu niewárownego będźie spustoszone y zburzone. Abowiem coż ná tym / iesliż przez wszytkie mury y wáły y szerokie brany / czyli przez iáką ćiásną iámę nieprzyiaćiel do domowby się mieysckich wdárł / y miásto wszytko vbieżał y pośiadł?

Podobieństwo.

Duchowney woyny podobieństwo bráć mamy, z powierzchney ćielesney y świetckiey.

CAP: XII.

1. Tim: 2. ✝ 5.

KTo się potyka ná plácu/nie bierze wieńcá/ázby się przystoynie potykał.] Kto przyrodzone żądze ćielesne chce wygáśić / ma się pierwey stáráć áby zwyćiężył złośći / ktore nie w przyrodzeniu ále w czym inszym są posádzone. Bo iesliże náuki Apostolskiey chcemy doznáć y doświádczyć mocy / pierwey

poznáć

poznáć mamy / ktore ſą práwá ábo kondicye poiedynkow ábo iákiey inßey woyny świetckiey / ábyſmy ták z podobieńſtwá tego mogli wiedźieć / czego nas duchownie walczących / ś. Apoſtoł tym przykłádem náuczyć chćiał. Abowiem w onych potrzebách ktore według tegoż Apoſtołá ſkáźitelną koronę zwyćiężcom gotuią / táki ſię zwyczay záchowa / iż ten ktory myślił czynić o cześć y o koronę y o przywiley wolnośći zwyćiężcom náznáczoney / pierwey niż do ſámego właſnego y doſkonáłego potykánia przyßło / ná igrzyſkách ktore były w Olimpiey y Pithyey / miáſtách Greckich / dowćip młodźieńſtwá ſwego w zapáſkách / ábo śiłę ſwą w ßermirſtwie pokázáć muśiał. Abowiem ná tákowych igrzyſkách z młodźi męſkiey / ktorzy ſię iedno ná żołnierſką ćwiczyć vmyślili; ieſli byli godni / ábo do przyięćia ſpoſobni / vznawał rozſądek ták poſpolitego człowieká / iáko y tego ktory to / iáko ſprawcá y miſtrz tákowego ćwiczenia miał w poruczeniu. A gdy w tym vznawániu pilnym / nálazł ſię iáki młodźieniec / żadney zmázy ná ſławie nie máiący / do tego táki ktoryby nigdy ni v kogo niewolnikiem nie był / (bo tákowy przyięćia do tych ßkoł / áni koßtowánia ſię z tymi ktorzy ſię ćwiczyli godny nie był.) Trzećia ieſli dał po ſobie świádectwo męſtwá y mocy y vmieiętnośći / y rowiennikom ſwym z nimi ſię śćieráiąc / pokazał ſię być oſobliwey chyżośći y dźielnośći młodźieńcem: zá iego tákim poſtępkiem wyzwolonym go czyniono od poiedynkow z młodymi ábo wyroſłkámi / á z doſkonáłymi mężámi y długim doświádczeniem w męſtwie vchwalonymi / czynić y potykáć ſię pozwalano. A gdy zá rozſądkiem dozorcę poſtánowionego / nálazł ſię nie iedno rowny być tákowym częſto ſię z nimi probuiąc / ále też że częſto nád nimi zwyćięſtwo odnośił / tám dopiero ná oſtre y ná inße więtße y doſkonálße potrzeby dawano mu pozwolenie; ná ktorych więtßych y doſkonálßych woynách / czynić z drugim y wychodźić ná plác nie pozwalano / tylko tym ktorzy nigdy bitwy nie ſtráćili / y tákim ktorzy z wiela koron odnoße-

Cwiczenia woyny ćieleſney w Olimpiey y Pithyey miáſtach podobieńſtwem ſą náßych duchownych.

Vczeń woyny docześney w Olimpiſkiey ßkole iakie mieć muśiał okoliczności y przymioty.

1.
2.
3.

niem z plácu ſchodźili. Jeſliżeſmy tedy wyrozumieli / doczeſnego wedle ciáłá poiedynku przykład / duchownego tákże walczenia porządek y ćwiczenie / z podobieńſtwá tego poymowáć mamy.

Iż ieſli od złośći tey obżárſtwá nie bedziemy wolni, żadna miára do walki wnetrznego człowieká przyść nie możemy. CAP: XIII.

Do duchowney woy nyprzyſtępuiącemu potrzebá być ſłáchćicem. 2. Petr: 2. ℣ 19. Ioan: 8. ℣ 34.

POtrzebá tedy nam napierwey ſłáchecka wolność mieć / przez vkrocenie y pod poſłuſzeńſtwo poddánie ciáłá náſzego. Abowiem / y kto ieſt od kogo zwyćiężon / tego y niewolnikiem ieſt.] A wſzelki ktory czyni grzech / niewolnikiem ieſt grzechu. A gdy nam doſtáteczne rozebránie y świádectwo ſumnienia pokaże / że żadna pożądliwość ſromotna nam nie czyni nieſławy / y nie oſądza nas iáko niegodnych niewolnikow / do boiu náprzeciwko złośćiam inſzym nieſpoſobnych / w ten czás bedźiem mogli przećiwko rowiennikom ſwoim / to ieſt żądzom ćieleſnym y wzrußeniam y inſzym turbácyom duſznym podnieść woyne. Nie ieſt bowiem rzecz podobna / áby brzuch ſyty y ótyły miał vznáć co ieſt woyná duchownego człowieká: áni rzecz godna / áby ten kuśić ſie miał ná potężnieyſze przećiwniki / ktorego ledá przećiwność zwoiuie.

Jáko być może pożądliwość ſmáku zwyćiężona. CAP: XIIII.

Brzuch otyły nie zna co ieſt woyná duchowna.

NAprzod tedy mamy pożądliwość ſmáku podeptáć / y myśl náſze ſubtelnie wypolerowáć / nie tylko poſty / ále też y czuynośćiámi / lekcya świeta / czeſtym ſercá ſkrußeniem / ktore iść ma cześćia z tego w czym ſobie przypomni / że oßukána ábo zwyćiężona była / cześćia z nienawiśći márnośći grzechow / cześćia z rozżarzenia żądze ku doſkonáłośći y czyſtośći duchá prágnący; ták długo ia w to zápráwuiąc / ázby tákowym ćwiczeniem / y zabáwámi y tákim rozmyślániem pilnie bedąc zá-

Ná woynę duchowną przećiwko złośćiam iáko ſię przygotowáć.

báwiona /

báwiona/y od nich obięta/doznáłá tego iż pośilánie ćiáłá pokármem/ nie dla roſkoßy pozwolone/ ále zá iákiś ćiężar ieſt ná człowieká włożone; tákże áby vczułá że ćiáłu więcey ku potrzebie/á nie dußy ku poćieße dáne ieſt. ktorym to ćwiczeniem myśli/y vſtáwicznym ſercá ſkrußeniem/ gdy będźiem zábáwieni/ zbytki ćieleſne/ ktore od zágrzania pokármow burzliwße y ſwowolnieyße ſię ſtawáią/ tákże y bodźce iey ßkodliwe vśmierzymy; á ten piec ćiáłá náßego/ ktory Krol Bábilońſki/ okázyą nam do grzechow y do złośći záwße zrządzáiąc zápala/ od ktorych prędzey niż od łuczywá y od ſmoły możem być ſpaleni/ okwitośćią łez y ſerdecznym płáczem możem wygáśić: ták bárzo że zá łáſką Boſką/ y zá nátchnieniem iego w ſercách náßych/ gorącość ćieleſney pożądliwośći doßczętu może być zátłumiona.

Pokarm nie dla roſkoßy ale dla potrzeby ieſt dány.

Dan: 3.

Táć ieſt pierwßa náßá potrzebá/ y tá ieſt iáko ná onych Olimpiáckich igrzyſkách pierwßa probácya/ ſmákow y brzuchá náßego pożądliwość/ prágnieniem doſkonáłośći vśmierzyć. Dla czego nie tylko zbytnie chęći do pokármow/ z miłośći cnot podeptáć potrzebá/ ále też y ſámego náturze potrzebnego pokármu (iáko ßczerośći ſerdeczney ábo y ćiáłá czyſtośći przećiwnego) bez fráſunku y oſtrożnośći nie mamy vżywáć. Y ták koniecznie żywot ſwoy poſtánowić nam powinna/ ábyſmy nigdy więcey żadnego czáſu od duchownych zabaw y ćwiczenia/ oderwánymi ſię być nie czuli/ iáko tego/ gdy do vſługowánia potrzebam ſłábego ćiáłá ſkłonić ſię muśimy; y ábychmy w przygodźie tákowey potrzeby/ ſámey tylko potrzebie żyćia ná świećie/ á nie żądzey myśli vſługuiąc/ iáko naprędzey od niey ſię odrywáli/ iáko od tey ktora nam zbáwienney náßey potrzebie przeßkadza. Bo ták żadnym ſpoſobem docześnych pokármow poćießek y kochánia wzgárdźić nie będźiem ináczey mogli/ iedno gdy myśl náßá ſmákuiąc/ przez duchowne vſtáwiczne rozmyślánie rzeczy Boſkich/ miłośćią cnot świętych á pięknośćią rzeczy niebieſkich/ będźie

Zołnierzá duchownego pierwßa probacyá. Kiedy ſię właſnie y nawięcey od zabaw duchownych być oderwánymi vznáwáć mamy. Spoſobktorym docześne obecne poćiechy mogą y máią być wzgárdzone.

ſię z vćiechą ſwą kontentowálá. Ták dopiero rzeczy niniey-
ſze/ iáko nikczemne y przemiiáiące wzgárdźi/ gdy do tych ktore
ſą wieczne á nieodmienne/ myśli ſwych od nich nie oddźie-
láiąc przyſtánie; w tym tu ieſzcze ná świećie/ w ćiele mieſzká-
niu/ przyſłego ſię żywotá ſzczęśliwośći w ſercu ſwym/ z záży-
wániem iego/ dźiwuiąc.

Iż Mnich záwſze mieć ma ná pilnym baczeniu, ſtraż czyſtośći ſercá ſwego. CAP: XV.

WLaśnie to ták/ iáko gdyby komu pod zakładem wielkiey
iákiey nagrody/ ná wyſokim mieyſcu máły cel nápiſano/
ſtárałby ſię pilnie iáko nabyſtrzey vpátrzyć go/ y iáko naprość-
ćiey do niego vmierzyć/ pewien tego będąc/ że tá ſtawá y od-
płátá wſzytká/ ná vśćiu onego celu záwiſtá/ y pewnie okoby
ſwoie od inſzych rzeczy muſiał odwrácáć/ tám tylko do celu
godząc/ kędy wielka nagrodę y zapłátę zgotowáną baczy/ wie-
dząc też nieomylnie/ że wſzytkiey oney dźielności ſwey/ y na-
grody tákiey/ w tym ſtrátá ieſt/ ieſliby namniey śrzodku pochy-
biwſzy w ſtronę vderzył.

Iż Mnich według zwyczáiu igrzysk Olimpiáckich nie może duchowney woyny wygrać, dźby woynę ćieleſną skończył. CAP: XVI.

APrzeto tákowym dozorem pożądliwość bezuchá zwyćię-
żywſzy/ nie będźiem mieć przygány/ że nie ieſteſmy áni nie-
wolnikámi ćiáłá/ áni też tego żebyſmy inſzym złośćiam hołdo-
wáli/ ále iáko ná gonitwách ábo igrzyſkách Olimpiáckich/ v-
znawamy w ſobie żeſmy godni/ áby nas ná wietſza y trudnieyſ-
za woynę przyięto/ y w zwyćięzeniu tey złośći ćieleſney pierw-
ſzey ſprobowawſzy ſámych ſiebie/ tę otuchę mieć będźiemy/ że
y duchownym złośćiam zdołamy/ z ktorymi tylko tym ſámym
co inſze zwoiowáli/ y tym ktorzy ſą godni ná duchownym plá-
cu potykánia/ koſztować ſię wolno y przyzwoito. Abowiem ten

ieſt wſzy-

iest wßytkich woien duchownych niezwyćiężony fundáment/ áby pierwey ćieleśne żądze były pobite y záduśone. iż z owymi żaden wśkorać nie może/ kto pierwey ćiáłá swego nie zwoiuie. A kto śie porządnie nie potyka/] bez watpienia áni w potrzebie powodzić śie mu może/áni wieńcá z chwałą zá zwyćieśtwo odnieśie. A ieśliże ná tey woynie z ćiáłem śtráćimy/ zá niewolniki ćieleśne będźiem poczytáni/ á zátym nie máiąc áni śláchećkiey wolnośći/ áni meśtwá powinnego/ z płácu tey woyny z duchownymi złośćiámi/ iáko niegodni niewolnicy/ z háńba y z śromotą vśtąpić muśimy. Bo wßelki ktory czyni grzech/ niewolnikiem iest grzechu.] y rzeká nam przez Apośtołá/ z tymi weśpoł miedzy ktorymi śie miánuie ábo znáyduie nieczyśtość/ pokuśenie was nie zeymuie iedno ludzkie.] Abowiem iuż nie będźiem godni meśtwá śerdecznego dośtáć/ y náprzećiw wietßym y ćiężßym naiázdom duchownych złośći śił swych dokázowáć/ ponieważ ćiáłá śłábego/ á sprzećiwiáiącego śie duchowi náśzemu/ podbić pod moc nie zdużamy. Ktorey náuki Apośtolśkiey nie rozumieiąc niektorzy położyli (ἔλαφεν) to iest/ miáśto obeymuie/ położyli/ niechay nie obeymuie/ iedno ludzkie. co wiecey śłuży Apośtołá tego rozumieniu/ ktory to/ nie żeby im ták życzył/ ále to im iákoby oznáymuiąc/ ábo ich z tego śtrofuiąc mowi.

Iż fundáment duchowney woyny, w porażce Gaśtrimargiæ, *ábo złośći obżárśtwá záwiśl.* CAP: XVII.

Chceß śłyßeć o prawdźiwym żołnierzu/ Chryśtuśowe woyne porządnie odpráwuiącym? A ia/ mowi/ ták bieżę/ nie iákoby ná niepewną/ ták ßermuie/ nie iákoby wiátr bijąc/ ále kárzę ćiáło moie/ y w niewolą podbijam/ ábym śnadź inßym przepowiádáiąc/ sam śię nie śtał odrzuconym.] Widźiß iáko sam w sobie/ to iest w ćiele własnym/ wßytko potykánie śwe/ y iáko ná iákim mocnym filarze pośtáwił/ y powod woyny w sámey kárnośći ćieleśney/ w zniewalániu do poślußeńśtwá swe-

Wßytkich woien duchownych fundámẽt.

2. Tim: 2. ℣ 5.

Ioan: 2. ℣ 34.

1. Cor: 10. ℣ 13.

1. Cor: 9. ℣ 27.

Kto nie idźie z Apostołem ś. ná niepewną.

ćiáłá położył. Ja tedy ták bieżę nie iáko ná niepewną.] Ten nie idźie ná niepewne / ktory pátrząc ná niebieskie Jeruzálem / obaczył zápewne / dokąd sercá swego źrzenicę niepochybnie ma prostowáć. Ani idźie ná niepewną / ktory zápomináiąc tego co iest pozad / zá tym się wyćiąga / co iest wprzod / śpiesząc się do zámierzonego zakłádu niebieskiego powołánia w Chrystuśie Jezuśie / do ktorego záwsze prostuiąc vmysłu swego oczy / y do niego się śpiesząc / wszytką gotowośćią sercá z vfnośćią wyznawa: Potykániem dobrym potykałem się / zawodum dokonał / wiárem záchował.] Tákże iż wiedźiał że zá wonnośćią oleykow Chrystusowych / prędkim sumnienia nabożeństwem bez zmordowánia szedł / y vkarániem ćiáłá / duchowney woyny wygránie otrzymał / z vfnośćią ták przywodźi y mowi: Ná ostátek odłożon mi iest wieniec spráwiedliwośći / ktory mi odda Pan / sędźia spráwiedliwy w on dźień.] A żeby y nam do tákieyże nádźieie śmiáłość vczynił / ieslibysmy go w zawodźie tákowym náśládowáli / przydáie: A nie tylko mnie / ále y tym / ktorzy miłuią przyszćie iego.] Oznáymuiąc że korony iego w dźień sądu Páńskiego będźiemy vczestnikámi. Jesli przyszćie Chrystusowe / nie sámo tylko ono / ktorym się pokaże / y tym coby mu nie rádźi / ále y to ktorym nas ná káżdy dźień náwiedza / y w duszách świętych przebywa / miłuiąc / o zwyćięstwo się przez vkaránie ćiáłá postáramy: O ktorym przyszćiu swoim / Pan sam w Ewángeliey: Ja / mowi / y Oćiec moy przyidźiemy do niego / y mieszkánie v niego vczynimy:] y ná drugim mieyscu: Oto stoię v drzwi y kołácę / iesliby kto vsłyszał głos moy y otworzył mi drzwi / wnidę do niego / y będę z nim wieczerzał / á on zemną.

Phil: 3. ✝ 13.

2. Tim: 4. ✝ 7.

Ioan: 14. ✝ 20.

Apoc: 3. ✝ 20.

Przez wiele zwyćięstw przyszedł Apostoł do nawyższego tryumphu. CAP: XVIII.

A Jednák nie pisze / że tylko zawodu dokonał / gdy mowi: Ták bieżę nie iákoby ná niepewną; co się rozumie osobliwiey /

1. Cor: 9. ✝ 27.

o inten-

o intencyey myśli/ y o żarliwości duchá ieğ/ ktorym sie wßytek puścił záChrystusem/ z oblubienica śpiewáiac: zá toba poydźiemy do wonności oleykow twoich:] y záśie: Przylnelá dußá moiá do ciebie:] ále też dáie znáć że inße potykánia zwoiował/ gdy mowi: ták ßermuie nie iákoby wiátr bijąc/ ále karze ciálo moie/ y zniewalam.

Co sie własnie ściąga do prac powściągliwości/ y do postu cielesnego/ y do vtrapienia ciálá; przez to sie popisuiąc/ że był ßermierzem mężnym/ olbrzymem ſtráßnym nád ciálem swoim/ y oznáymuiąc że nigdy dáremno przećiwko niemu powściągliwości nie vżywał; ále záwße martwieniem tákim ciálá/ tryumphu z tey woyny dostawał; ktore to ciálo karániem ſtrapiwßy/ y práśa postu ścisnawßy/ duchowi swemu korone niesmiertelności y nieskáżitelności odpláte ziednał. Widźiß tu porządney woyny sposob/ y wyßćie duchowneğ potykánia/ iáko żołnierz y sługá Chrystusow dostawßy zwyćiestwá z ościetnego ciálá swego/ y zniewoliwßy/ y iákoby pod nogi swoie podbiwßy ie/ ná kßtalt zwyćieżce sławnego/ pießo nie chodźił/ ále był niesiony. Przetoż nie idźie iákoby ná niepewna/ bo sie pewnie spodźiewał iż do miáśtá świetego niebieskiego Jeruzálem wnisć prędko miał. Ták walczy/ postámi y vtrapieniem cielesnym/ nie iákoby wiátr sam bijąc/ to iest nádáremno vtrapienie ciálá powściągliwością powtarzáiąc/ ktorym nie tenże wiátr/ ále one duchy własnie/ ktorzy ná powietrzu mießkáią/ karániem ciálá swego trapił: Bo ktory mowi nie iákoby wiátr bijąc/] vkázuie iż choć wiátr dáremny y prożny tego nie czuł/ przedsie niektorych ná onym powietrzu dręczył. A iż te sposoby woyny iuż był wygrał/ y ná wiele sie koron zwyćiestwá wspomogł/ słußnie ná poiedynek wietßych y srożßych nieprzyiaćioł poczyna sie wypráwować/ y po zwyćiestwie podkeroty/ z vfnością wytrębuie/ wykrzyka y mowi: Już nie mamy potykánia przećiw krwi y ciálu/ ále przećiwko książętom y władzom/ przećiwko rządzcom świátá tych ćiemności/ przećiwko duchownym złościom w niebieskich.]

Can: 1. ℣ 3. Pſal: 62. ℣ 9. 1. Cor: 9. ℣ 27.

Porządney woyny sposob na sobie Apoſtoł pokazał.

Epheſ: 6. ℣ 12.

Iż żoł-

Iż żołnierz Páná Chrystusow, poki iest w tym ćiele, być bez woyny nie może. CAP: XIX.

ZOlnierz Chrystusow poki tu w ćiele mießka/ nie iest nigdy bez woyny / ále y wietßym vrośćie zá powodzeniem woyny/y po fortunie tryumphow/ tym potężnieyße roty nieprzyiaćioł przećiwko niemu nástępuia. Bowiem zniewoliwßy y zwoiowawßy ćiáło / o iáko dopiero wielkie woyská nieprzyiaćielskie zwyćieſtwy iego rozdrażnione / náprzećiwko zwyćiężcy tákiemu wychodzą: A to z tey przyczyny / áby ſnadź w pokoiu próżnuiąc nie zlenial / y nie począł zápominác ſławnego zwyćieſtwá boiowánia ſwego / á w beſpieczności tey zgnuśniawßy / w iurgielt ſie nie zubożył y zwyćieſtwá nie opußczał. Przeto ieſli y my do tych ſtopniow zwyćieſkich zá poſtępkiem w cnotách przyść prágniemy / tymże porządkiem potrzebá nam ſie potykáć / y napierwey z Apoſtołem mowić: Ták walcze nie iákoby wiátr bijąc / ále kárze ćiáło moie / y pod poſłußeńſtwo podbijam:] ábyſmy te gonitwę odprawiwßy / mogli z nim znowu mowić: Nie mamy biedzenia przećiwko ćiáłu y krwi; ále przećiwko kśiążętom y władzom / przećiwko rządzcom świátá tych ćiemności / przećiwko duchownym złośćiom w niebieſkich.] Jnáczey bowiem z nimi potykáć ſie nie będźiem mogli / áni też godni pokuśić ſie ná mocy duchowne będźiemy / ieſli nas ćieleſne zapáſki przemogą / y przećiwność bezuchá náßego przewyćięży; y Apoſtoł s. przymawiáć nam ſłußnie może: Pokußenie was nie przemogło iedno ludzkie.

Ephe: 6. ỳ 12.

1. Cor: 10. ỳ 13.

Że Zakonnik nie ma vprzedzáć áni vchybiáć czáſu brania pokármu, ieſli chce przyść do potykánia z vwnętrznemi złośćiámi. CAP: XX.

Nie brać nic pokarmu oprocz

ATák Zakonnik / ktory żąda kośtować mocy ſwey ze vwnętrznemi złośćiámi / te ſobie ma naprzod przeſtrogę náznáczyć / áby ſobie iáka chęći vwiedźiony będąc / bráć co pokármu ábo

mu ábo napoiu/przed powinna yzwyczáyna pospolitego wßytkim stołu godźina nie pozwalał/ tákże y po obiedźie vżywáć czego z pomienionych rzeczy nie ma śię ważyć: tymże sposobem powinna miárę do spánia áby záchował stáráć śię ma. Abowiem te wßytkie lubości y wnety ktorymi śię mysl wwieść może/tákowa pilnośćia być máia odcinane/ iáko y sámá złość cudzołostwá ábo nieczystości. Bo kto zbytnim żądzom chćiwego iezyká nie mogł dáć odporu/ iáko płomień cielesney pożądliwości będźie mogł zágáśić: y ktory páßyi lichych máłych/y tych ktore są iáwne/nie mogł poskromić/iákoż skryte/ y te ktorych buynośc y bystrośc nie iest inßym wiádoma/ rządem dyskrecyey będźie mogł zwoiować: Dla tegoć w káżdym wzrußeniu y w káżdey pożądliwości bywa dußna moc doświádczona y doznána/ gdy káżdemu sumnienie swe świádczy/co dußá iego zá trudności odnosi w rzeczách wielkich/potężnych y skrytych/ ktora w błáhych/rownych y iáwnych pożądliwośćiách vstępuie y dawa śię poimáć.

stołu pospolitego do czego pożyteczno.

O wnetrznym pokoiu Zakonniká, y o powśćiągliwości duchowney. CAP: XXI.

MAmy nie postronnego iákiego ábo odległego nieprzyiaćielá bać śię mamy; w nas sámych iest zámkniony nieprzyiaćiel. Wnetrzna záwße wiedźiemy woyne/kiedy śię nam tá powiedźie/wßytko co iest nam postronnego moc skráći/á rycerz Chrystusow wßytko będźie miał w pokoiu. Nie będźie żaden nieprzyiaćiel po stronie nigdźiey/ktoregobysmy śię bać mieli/ iesliż to co iest w nas od duchá zwyćiężonego/ będźie mu posłußno. A nie mamy wierzyć temu/áby ná tym widomych pokármow poście do dostąpienia doskonáłości sercá y ciáłá czystości było nam dosyć/ iesli do niego postu dußnego nie przyłączymy. Bowiem y dußá ma swe ßkodliwe potrawy/ktorymi śię obłożywßy/ choćby miáry w pokármie nie przebrałá/ vdáie śię do vpadkow nieczystości. Obmowiská są iey słodkie po-

Post duchowny iáko śię pełni.

Dußá ma swe potrawy.

Obmowiská.

Gniew. tráwy/gniew tákże pokarm iey iest/ choć nie ták przyiemny/ iednák do czásu ią nieszczęśliwie pośila / y záráźliwym smákiem vtuczywszy zábiia. Nienawiść/pokarm iest myśli/ktory ią swego iádu sokiem psuie / y powodzeniem szczęśliwym drugiego/ mizerya trapić nie przestáie. Prożney chwały záś potráwá/ ktora ią do czásu smákiem swym báwi y ćieszy / á w rychle potym ze wszytkich cnot odárszy / nędzną / prożną / niepłodną we wszytkich duchownych owocách ták zostáwuie/ iż nie tylko wielkich prac wysługi swe gubi / ále też wietszego karánia nábywa. Wszelka pożądliwość y błąkánie mysli niestáteczne/ paszą iest nieiáką duszy / co ią szkodliwie tuczy : á niebieskiego chlebá y posilnego iey pokármu smák nápotym y iego vżywánie odeymuie. Od tego tedy wszytkiego / ile z nas może być/ kiedy przez post święty będźiem się duchownie powśćiągáć/ postu ćielesnego záchowánie sstánie się nam pożyteczne. Abowiem praca y vtrapienie ćielesne/z duchownym skruszeniem złączone / przyiemną Bogu ofiárę y godne mieszkánie świątobliwośći w czystych przybytkách dusze vczyni. A záśię iesli wedle ćiáłá poszcząc/ w szkodliwe się duszne złośći vwikłamy ; nic nam pożytku ćielesne vtrapienie nie przynieśie / gdy się część w nas przednieysza sstánie zmázáną / gdy my w tey częśći y śile dusze nászey grzeszymi/ktorą się sstáiemy przybytkiem Duchá świętego. Bowiem nie ćiáło skáźitelne / ále serce czyste mieszkániem y kośćiołem iest Duchá ś. A przeto potrzebá gdy my powierzchnie post odpráwuiemy / ábysmy y zewnątrz tymże sposobem / od szkodliwey pássyey y tákowych pokármow dusznych się powśćiągáli : ktorą to osobliwie / czystą záchowáć Bogu ; áby tákiego gośćiá Chrystusá godna byłá przyimowáć/vpomina ś. Apostoł tymi słowy/gdy mowi : Iż we wnętrznym człowiecze Chrystus mieszka przez wiárę w sercách nászych.

Nienawiść.

Prożna chwałá.

Pożądliwość y błąkánie myśli.

Post ćielesny iáko się w niwecz obraca.

Ephes: 3. ✝ 17.

Ze nam

Ze nam dla tego powśćiagliwość ćielesna záchowáć potrzebá, ábyśmy przez nie przyßli do postu duchownego. CAP: XXII.

BAdźmyż tedy pewni tego / że my przeto prace powśćiagliwośći ćielesney przyimuiem / y náznáczamy sobie / ábyśmy przez tákowy post do czystośći y ßczerośći sercá przyść mogli. Jednák to też pewna / że praca tá w niwecz poydźie / iesliż te prace státecznie znośić / y wytrwáć ie vważániem końcá stáramy sie / á końcá sámego dla ktoregośmy ták wielkie vtrapienia ćierpieli nie dostapimy: y lepieyby było / áby dußá ßkodliwa y zákazána złośćiam swym paßa odiełá sobie / niżli sie dobrowolnie od mniey ßkodliwych pokármow wedle ćiáłá wstrzymawáłá: w tym bowiem pośćie proste iest y niewinney kreátury Boskiey pożywánie / ktore w sobie y sámo przez sie nic nie ma grzechu; ále w owym pierwßym ßkodliwe gryźienie y pożyránie bráćiey / o ktorym ono pismo mowi: Nie kochay sie w obmowiskách / áni w ßczypániu sławy / ábyś nie był wykorzeniony.] Tákże o gniewie y nienawiśći ś. Job mowi: Záiste gniew zábiia głupiego / á zawiść vmarza málutkiego. Kedy zárázem y temu sie przypátrzyć potrzebá / iż tego ktory sie gniewa / głupim názywa: á tego ktory zayźrzy / málutkim być sadźi. On bowiem słußnie głupim názwány / że sobie dobrowolnie pobudkom sie do gniewu nie odeymuiać śmierć iedna; á ten záś gdy schnie od zazdrośći / pokázuie że iest málutkie dźiećiatko. Bo gdy zayźrzy / świádectwo dáie / że nád niego wietßy ten / z ktorego powodzenia iest vtrapiony.

Vtrapienie powierchne przez post idzie w niwecz kiedy przy nim od duchownych złośći nie pośćimy. Prou: 20. Iob 5. ✝ 2. *Gniewliwego głupim, á zawisnego dzieckiem máłym Duch S. názywa.*

Iákowy być ma pokarm Zakonniká. CAP: XXIII.

A Przeto obieráć nam potrzebá pokarm / nie tylko tákowy / ktoryby goracey zápálczywośći zapał vśmierzał / y mniey wzniecał on / ále też y táki ktory iest do nágotowánia łácny;

y zá mnieyße go pieniadze dostáć może / y ktory wßytkiey bráćiey iest do vżywánia pospolity y przyzwoity. Abowiem troiáka iest Gástrymárgiey y obżárstwá náturá: iedná ktora vstáwiona y przykazána godźinę do iedzenia vprzedźić podußcza; druga ktora tylko násyćić się do woley y obieść iákichkolwiek potraw podwodźi; trzećia ktora wymyślnieyßych y pośilnieyßych pokármow się domaga: y dla tego Zakonnikowi potrzebá tákże troiáko strzedz pilno powśćiagliwośći; to iest / áby naprzod czásu słußnego czekał; druga / áby żadza ćielesna ná wodzy trzymał: trzećia / áby ná iákichżekolwiek / by napodleyßych potráwách przestawał. Bo o tym czego się kto nád pospolity wßytkim zwyczay poważa / stárodawnych Oycow trádicya náuczyłá nas rozumieć / że prożney chwały błotem y popisowániem się przed ludźmi cuchnie; k temu y my sámi nigdy nie doświádczyli / áby ktory z tych co byli vmieiętnieyßy ábo diskrecya świeta inßych przewyżßáiacy / y ktorych łáská Chrystusowá ku násládowániu / iáko naiáśnieyße pochodnie wßytkim byłá wystáwiłá / vżywánie prostego chlebá / ktory v nich podły y łatwi był / miał sobie vprzykrzyć / á przećiwnym obyczáiem / áby ktory z tych miał być iákiey godnośći / á co wietßa áby iáka náukę w sobie miał / ábo rostropnośći y dyskrecyey dárem był vczczony / nie doználiśmy / ktorykolwiek tę Regułę przestępował / że opuśćiwßy pospolite vżywánie chlebá / iárzynámi się / źioły / ábo owocámi z drzew karmili. Abowiem Stárßy náßy zobopolnym zezwoleniem być to powinna rzecz vczyli / że nie tylko inßych niezwyczáynych potraw domágáć się Zakonnikowi nie godźi; by snadź ćwiczenie iego iákoby ná widok wystáwione wßytkim / nie znißczáło / y od prożney chwały nárußone nie vwiedło; ále też y sámego ćiáłá martwienia przez pospolity y zwyczáyny post / nie káżdemu obiáwiáć / y owßem z nim się kryć y táić go ile być może przystoi. Bráćiey lepák ktorzy przychodza w gośćinę / więcey cnotę ludzkośći y miłośći pokázowáć / á niż ostrość postow ábo

Złośći obżárst á troiáki występek.

Czym Oycowie stárzy názywáli to czego się kto nád porządek pospolity poważał.

vstáwi-

vstáwiczna wyiáwiáć náuczáli y rádźili nam; y tego vpátrowáć ábo pilnowáć/czegoby nabożna wola náßá y pożytek duchowny/ ábo żadzey gorącość prágnekà w naszeßámych: álew tym zchećia dogádzáć/y o to ßie stáráć/ czegoby gośćiowi do wczáßu y rátunku w ßłábości potrzebá było.

Zeßmy w Aegiptćie doználi, iż ná przyßćie náße poſt opußczano. CAP: XXIIII.

GDychmy ßie dla przeiećia y doßtátecznieyßey wiádomości vßtaw Stárßych náßych z Syryey do Egiptu vdáli: bárzo ßie dźiwuiąc iż nas z táka ochotą y miłośćią przyięto było/ że z námi nie ták iáko nas w Páleßtynie w klaßtorách náßych ćwiczono/żadney godźiny zgołá y czáßu powinnego/ do pośilenia ćiáłá nie czekano/ále oprocz przykazánych dni Srzody y Piątku/ gdźiekolwiekeßmy ßie vdáli/ káżdego dniá zwyczáyny porządek dla nas opußczano: á gdychmy o to pytáli/ czemuby w dni poßtne nie byłá przy nas w nich godźiná záchowána: ieden z Stárßych odpowiedźiał: Poßt záwße ießt zemną; á was ták prędko mußąc ztąd wypußćić/ nie záwße mieć mogę z ßobą. Poßt ácżkolwiek ießt pożyteczny y záwße potrzebny/ iednák ofiára ießt dobrowolna. A miłość pokázować przykazánie nas przymußa. Dla tego przyimuiąc w wáßych oßobách Chryßtußá/ powinienem go poßłić: á wyprowádźiwßy was/ y pożegnawßy ßie z wámi/ omießkánie/ ta ludzkośćią ktorąchmy wam z powinnośći oddáli/ vczynione/ oßtrym poßtem/ ßam ná ßobie będę mogł wetować. Abowiem izali ßynowie oblubiencá ßmieć ßie mogą poki z nimi ießt oblubieniec? Lecz przyidą dni/ gdy będźie wźięt od nich oblubieniec/ á tedy będą pościć.]

Kaßyan z Syryey do Aegyptu pielgrzymował.

Odpowiedź ßtarcá iednego czemu godźiny własney pośilenia ćiáłá w poßtny dzień dla gośći niezachowano.

Matth: 10. ℣ 40.
Matth: 9. ℣ 15.
Luc: 5. ℣ 34
Ibid. ℣ 35.

O powśćiągliwośći iednego ßtárcá, ktory ták ßześć kroć pokármu mierniе vżywał że przedśie łáknął. CAP: XXV.

IEden z oycow ßtárßych/ będąc przy mnie kiedym iadł/ vpominał ábym ießcze wiecey iadł. á gdym ia rzekł/ że iuż wiecey

ieść nie mogę; odpowiedźiał: Jam to iuż ßosty raz odßedł od stołu/ / á káżdego gośćiá czestuiąc / ktory iedno przyßedł/ ze wßytkimim iadł/ á przedsię ießcze łáknę; á ty dopiero vśiadßy do stołu/iuż mowiß / że więcey nie możeß.

O drugim stárcu, ktory w celli swoiey nigdy sam nie iadł. CAP: XXVI.

Mnich ieden dla siebie sam nigdy ieść nie gotował, ażoká zyą miał gośćiá ktorego.

WIdźieliśmy też iednego ná pußczy mießkáiącego / ktory nam o sobie dał świádectwo / że sobie sam nigdy z dobrey woley swoiey ieść nie gotował / y by był z bráćiey ktory y do piąći dni nie przyßedł do iego celle/ miał zwyczay záchowáć się z iedzeniem / ážby w Sobotę ábo w dźień Niedźielny do kośćiołá ná spolne z inßymi Oycámi nabożeństwo idąc/ iákiego przychodniá ábo gośćiá nálazł; tám dopiero stámtąd go wprowádźiwßy do celle / nie ták z własney potrzeby iáko dla pokazánia ludzkośći y miłośći bráterskiey / z nim w towárzystwie nieco iadł. Stąd tego dochodźimy / iż iáko ná przyßćie bráćiey vmieią postu zániecháć / ták záśię gdy oni odeydą / zá ono pozwolenie sobie iedzenia/ tym więtßym postem y skromnośćią/ onego bárzo máłego vżywánia potraw / srogim karánim / y nie iedno sámego chlebá / ále też y spánia vmnieyßenim surowie ná sobie się mßcząc wetuią.

Wyznánie, iákowy pożytek swego zakonnego ćwiczenia mieli dwáy Opáći, Pæsius y Ian. CAP: XXVII.

Ian Opát z Pæsiußē przez lat czterdzieśći się nie widzieli.

Pæsiußá iedzącego á Ianá Opátá rozgniewánego słońce niewidziało.

DO stárußká iednego Pæsiußá mießkáiącego bárzo w wielkiey pustyni/ tychże lat stárzec Jan/ktory nád wielką liczbą bráćiey w iednym klaßtorze był Opátem / przyßedßy pytał się iáko od dawnego znáiomego przyiaćielá y towárzyßá / co wżdy przez onę wßytkę lat czterdźieśći / iáko się społem nie widźieli / nie máiąc żadney od bráćiey przeßkody/czynił: powiedźiał mu/że mię słońce nigdy iedzącego nie widźiáło. A on mu też ná to: A mnie też rozgniewánego.

Iákowy

Iákowy pobożnośći y doskonáłośći przykład po sobie zostáwił Opát Ian vczniom swoim. CAP: XXVIII.

TEgoż to stárcá gdy wesoło ná on świát iáko do swey własnośći przeprowadzáiącego się / y iuż blisko skonánia obstąpiwszy / pokornie bráćia prośili / áby im vpominek y puśćiznę zostáwuiąc náuczył czego tákiego / z iego náuki / przez coby do doskonáłośći / przyść łácniey mogli: on wzdycháiąc rzekł: Nigdym woley swey własney nie czynił / y czegobym pierwey sam nie vczynił / żadnegom nigdy nie vczył.

Drogá do doskonáłośći vczniom od Ianá Opátá podána.

O Opáćie Máchećie, ktory czásu duchowney rozmowy nigdy się nie zdrzymał, á zawsze ná płonnych powieśćiách zásnał. CAP: XXIX.

WIdźieliśmy też iednego stárußká / imieniem Máchetes / ktory od bráćiey opodal mießkáiąc / tę łáskę sobie v Páná Bogá długimi modlitwámi ziednał był / iż by niewiem iáko przez wiele dni y nocy byłá collácya ábo rozmowá duchowna nigdy się nie zdrzymał: á iáko skoro kto obmowisko iákie / ábo prożne słowá mowić poczynał / zárázem ták prędko zásnał / iż do vßu iego zmázá obmowy ábo prożnego słowá / nim on vsnął / dolećieć nie mogłá.

Obmowcow słucháć złá rzecz.

Tegoż stárcá náuká o nieposadzániu nikogo. CAP: XXX.

TEnże stárzec / gdy nas vczył y nápominał / że posądzáć nikogo nie mamy / powiedźiał o sobie / że trzy rzeczy były / w ktorychem posądzał bráćią y często strofował / to iest / że niektorzy sobie ięzyczek leczyć dopuśćili / że w swych cellách kocá vżywáli / że oley ná prośbę świetckich ludźi żegnáli ábo święćili / á przedsiem też sam w to wßytko wpadł. Bo ná ięzyczek bárzo choruiąc / tákem był od tego znędzniał / áż częśćią z potrzeby sámey / częśćią z porády Stárßych / ktorzy mię do tego wiedli / wyrznąćiem go dopuśćił / á zá tą okázyą złego zdrowia muśiałem też

kem też y kocá potrzebowáć / oley tákże musiałem błogosławić y dáwáć tym / co mie oń prosili / czymem sie ia nád inße rzeczy nabárźiey brzydźił / rozumieiąc że im to z wielkiego mniemánia o mey pobożności pochodźiło : Bowiem gdy mie świetnia o mey pobożności pochodźiło : Bowiem gdy mie świetnickich ludźi gmin obstąpił / tákem od nich ścisnion y przymuszon do tego był / że ich od siebie zbyć inaczey nie mogąc / rękem ná ich stárki położył y znák krzyżá świętego vczynił : y ták rozumieiąc że oley był przeżegnány odeßli / á iam pokoy zátym miał : z tego tedy wßytkiego ná sobiem iáwnie doświádczył / że mnich tymi złośćiámi sam iest zárázony / w ktorych śmie inßych posadzáć. Przeto potrzebá áby káżdy sámego siebie tylko sadźił / y iáko napierwey we wßytkim strzegł / á nie rozbieráli ráni rostrząsał inßych żywotá ábo obyczáiow ; wedle onego Apostolskiego roskázánia : A ty przecz sądźiß brátá twego : Pánu swemu stoi ábo vpada.] Ná drugim mieyscu : Nie sądźcie przed czásem.] Záś : Nie posądzayćie / nie będźiećie posądzeni.] Abowiem ktorymbyśćie sądem sądźili / sądzeni będźiećie. A oprocz tey przyczyny ktoraśmy powiedźieli / też y dla tego iest niebespieczno o inßych sądźić / iż niewiedząc my ábo potrzeby / ábo przyczyny z ktorey oni to czynią / w czym my błądźimy / przed Pánem Bogiem ábo dobrze ábo powßednie zgrzeßa / z vpornego á omylnego zdánia swego ich śmiemy posądzáć / y przez to niemálego sie grzechu dopuszczamy / inaczey o brácie niż potrzebá cokolwiek rozumieiąc.

Posądzáiący inßych temi złośćiámi sam iest zárázony, w ktorych drugiego posądza. Rom : 14. ℣ 10. 1. Cor : 4. ℣ 5. Mat : 7. ℣ 2.

Strofowánie tegoż stárcá, gdy obaczył brácia że sie ná duchowney collácicy zdrzymáli, á gdy im prożna bayke powiedziano, ockneli sie y rostrzezwieli.

CAP : XXXI.

TEnże stárzec / że dyabeł iest miłośnikiem prożnych báśni / á duchownych rad y rozmow vstáwicznym prześládowca / temi znáki nam pokazał. Bowiem gdy niektora brácia o rzeczách potrzebnych náuczał / á widźiał że ich mocno sen zeymował /

Dyabeł prożnych báśni sprawca y miłośnikiem

mował/ktorego zbyć áni śię mu odiać nie mogli/wnet próżna y śmießna bayke iał powiádáć. Ktora gdy ich roſtrzeżwiłá/y vßy im chętliwe do ſłuchánia vczyniłá / weſtchnawßy ku nim zátym rzekł: Do tego czáſu gdyſmy mowili o duchownych rzeczách/iáki táki z was głowę zwießał y dzymał/á ſkorom iedno kilká ſłow płonney báśni powiedźiał/ wßyſcyśćie śię iáko do nalepßey y napożytecznieyßey hiſtoryey roſtrzeżwili ; obácz ćieß tedy z tego/ co zacz był ten/ ktory wam duchowną rozmowę z myśli wáßey wytracał/á kto ná ſłuchánie tych dáremnych y świetckich klatek obudźił. pewnie że tego być ſprawca poznácie/ktory śię ze złego ćießąc/ tákowe próżnośći ludźiom cukruie/iáko y od dobrych rzeczy odwodźić nie przeſtáie.

O liſtách, ktore ſpalono nie czytawßy ich.

CAP: XXXII.

Przykład známienity do ſtrzeżenia śię roſtargnienia ducha y nabożeńſtwá.

NIe mniey zda mi śię być potrzebna / wſpomnieć wam iednego brátá ſprawę w ßczerośći ſercá ſwego pilnie kochaiącego śię / á bogomyślność bárzo miłuiącego: Ten gdy mu w pietnaśćie lat od oycá y od mátki / y od inßych powinnych z Pontu gromádę liſtow przyniešiono / wźiawßy w rece on niemały fáſcykuł / długo ſię z myśla ſwa biedząc/mowił do śiebie: iáka ia burdę mieć będę z myślámi / ktorych mię czytánie to nábáwi/y ktore mię ábo do próżney rádośći/ábo do ßkodliwego záſmucenia pobudźi / iáko wiele będźie dni ktorych wſpominánie / ná tych co do mnie piſáli / ſercá mego pokoy y powod w rozmyślániu niebieſkich rzeczy przerwie / iáko wiele czáſu vpłynie niż to pomießánie myśli w ſobie wypogodzę: z iáką mi práca przyidźie / ták śię záś poſtánowić w duchu moim / iákom teraz ieſt ; gdy vmyſł moy áffektem liſtow wzruſzony / tych ſobie przed oczy ſtáwić y wſpominác będźie mowę y twarzy/ ktorychem ták dawno opuścił / y záś znowu ſię z nimi widźieć/ z nimi mießkáć y rozmáwiáć w myśli moiey poczne: ktorych pewnie według ciáłá opuścić y odbieżeć / nic poſiłku

nie da / ieśli znowu ſerce pocznie ſie im przypátrowáć; y pámięć ktora temu świátu wypowiedźiawßy / byłá mi iáko vmárła / ożywiwßy znowu ie do ſiebie przypuśći. To ták v ſiebie rozbieráiąc / poſtánowił nie tylko żadnego liſtu nie otwieráć / ále ani onego fáſcykułu rozwiązowáć; áby ſnadź tych ktorzy do niego piſáli / ábo imion wſpominániem / ábo twarzy ich wyrażániem / od nabożeńſtwá duchá ſwego nie był oderwány / y ták one wßytkie liſtow wiązke / ták iáko ią wźiął związáną w ogień wrzućił. Idźćie / mowiąc / myśli oyczyzny / wßytkie z płomieniem odeydźćie / ábyśćie mię wiecey do tego / przed czynem vćiekł / wſtecz nie wracáły.

O odpowiedźi ná pytánie, ktore Opát Theodorus, modlitwą ſwą v Páná Bogá vprośił.

CAP: XXXIII.

WIdźieliśmy też Opátá Theodorá / ktory świątobliwośćią y vmieiętnośćią doſkonáłą był od Páná Bogá obdárzony / nie tylko około ſpráw potocznych powierzchnych / ále też w wyrozumieniu piſmá; ktorego on nie ták z czytánia y pilnego ſie vczenia nábył / iáko ráczey ſámą czyſtośćią ſerdeczną ſobie ią v Páná Bogá záſłużył. Abowiem ledwie y ſámego iezykà Greckiego ſłow kilká rozumieć ábo przemowić vmiał. Ten tedy myśląc / iákoby ná żądáne pytánie bárzo trudne odpowiedźieć miał / cáłą śiedm dni y śiedm nocy nieſpráwowány ná modlitwie trwał / niechcąc iey poprzeſtáć / ázby mu Pan / co miały iáko ná to odpowiedźieć / obiáwił.

O náuce tegoż ſtárcá, ktora pokázał iákim ſpoſobem Mnich piſmá wyrozumienia doſtąpić może.

CAP: XXXIIII.

Modlitwą á czyſtośćią ſercá

TEn tedy / gdy ſie niektorzy bráćia ták wielkiey iego vmieiętnośći y bieglośći w piſmie dźiwowáli / y od niego w niektorych mieyſcách o zrozumienie pytáli / powiedźiał: iż Zakon-

nik kto-

nik ktory do pismá ś. wyrozumienia przyść chce/nie swa vśilna pilnośćią ma sie vdáwáć do wykładu pismá ś. ále ráczey wßytek przemyst y dowćip dußę swoiey / około oczyśćienia śercá ze złości cielesnych zábáwiáć mu potrzebá. Bo gdy te beda vprzątnione y wygnáne / zárázem śercá náßego źrzenicá / iáko po odrzuceniu zasłony páśśyey/táiemnice pismá/iáko wzrokiem przyrodzonym / widźieć będźie: ponieważ nam nie dla tego pismá z dáru Duchá ś. podáne y obiáwione sa / áby były ábo skryte/ ábo niewyrozumiáne; ále sie przeto ostáia niepoiete/ że złość grzechowá ku nim oczy náße zásłánia / ktore do przyrodzonego zdrowia swego przychodza / ná tym sámym czytániu pismá ś. dośćć máia / przez ktore do naprawdźiwßego y nawyżßego wyrozumienia przyść moga; y iáko oczy te cielesne do pátrzenia sobie przyzwoitego nie potrzebuia niczyiey náuki / ták ámi oczy náße wewnetrzne duchowne / by iedno od zácmienia/ábo mgły/ y od inßych przymiotow ślepoty były wolne. Bo to pewna / że dla tego sámego ták wielka rożność vrosłá/y ták wiele błędow powstáło/miedzy tymi co sie pismem báwia / iż ich wiele / nic sie nie postárawßy o duchowna śercá swego czystość / do wykładu pismá przypádło / y dla tego zátákowym vtuczeniem y nieczystotą śercá swego/przećiwne rzeczy wierze/ y sámym sobie rozumieiąc / świátłości prawdy poiąć nie mogli.

więcey sie nábywa vmiętności pismá, niż vstáwicznym ćwiczeniem.

Do poięćia y wykładu pismá godnego, czego wlaśnie potrzebá.

Podobieństwo.

Oczy cielesne zdrowe do pátrzenia nie potrzebuią náuki, tylko tego áby zasłony nie miały.

Strofowanie tegoż stárcá, gdy do moiey celle o pulnocy wßedł. CAP: XXXV.

TEnże stárzec gdy niespodźiánie nocy iedney niepogodney do moiey celle przyßedł/ z oycowskiey swey dwornośći/ nieznácznie/iak sie dowiádować czymbym sie báwił sam ieden ßczegulny á ießcze niewyćwiczony y gruby Anáchorytá / y gdy mie ták zástał / żem záraz skończywßy nabożeństwo wieczorne/ vdał sie ná odpoczynek / vkładßy sie ná rogoży / serdecznie wzdychaiąc / własnym imieniem ná mie záwołał. O Janie

(mowi) iáko ich wiele tey godźiny z Pánem Bogiem rozmawia / y w ſobie go czeſtuiąc ſłodko oblápiáia / á ty ſobie ták wielkie świátło / ná nikczemna gnuſność ſię vdawßy vtracaß. A iż nas do tákowych powieśći / cnoty y wielkie dáry onych Oycow przywiodły / zdáło mi ſię być potrzebna / ábym tu ieden vczynek ludzkośći / z ktoreyeſmy bárzo mile przyieći byli / od przedniego mężá Archebiußá / tu w tey ksiąźce wſpomniał y zálecił / áby czyſtość powśćiągliwośći / ktora ſię w vczynkách miłośći znáyduie / tákowa bedąc rozmáitośćia opiſána / tym wiecey obiáśniona byłá. Abowiem ná ten czás poſt ſtáie ſię Pánu Bogu przyiemny / gdy ſkutkiem miłośći będźie przyozdobiony.

Eſa: 58. ℣ 6.

Opiſánie puſtynie, ktora ieſt przy Diolcon mieśćie w Aegiptćie, nád Nylem, ná ktorey Anáchoritæ mießkáli. CAP: XXXVI.

Cáßian do Diolku miáſteczká z Páleſtyny do Aegiptu pielgrzymował.

GDychmy tedy z klaßtorow Páleſtynſkich do miáſtá w Egiptćie / ktore zowią Diolcos, ießcze będąc nieukámi przyßłymi / przyßli / y tám ználazßy wielkie mnoſtwo ludźi w powinnośćiách zakonnych ſię ćwiczące / y oſobliwym porządkiem ich klaßtor / ktory tám był napierwßy / dobrze poſtánowiony; vdáliſmy ſię z wielką ſerdeczną pilnośćia / pobudzeni będąc poſpolitą wßytkich chwałą / widźieć drugi zakon / ktory támże był doſkonálßy y ſławnieyßy / to ieſt Anáchorytow. Ci bowiem w klaßtorách długo wzgromádzeniu przemießkawßy / á w káżdey ćierpliwośći y dyſkrecyey doſtátecznie ſię wyćwiczywßy / pokorze y ßczeremu zgołoceniu ſię poślubiáia / á dopiero wßytkę złość w ſobie vmorzoną czuiąc / w głębokie ſię puſtynie vdáią; wolą máiąc co naſrożßę ßátány zwálczyć / y z ich pokuſámi ſię mocowáć. Tákowego tedy przedſiewźięćia / gdyſmy náleźli męże nád Nylem mießkáiące / ná mieyſcu tákim / ktore z iedne ſtrone rzeká Nylus / z drugą ſtronę morze obeßło; y kędy nikt / oprocz tych co ſkrytych mieyſc ßukáią / mießkáć nie

ßkáć nie mogą: (bo tám oráć ábo ßczepić niepłodność źiemie/ á słoność piaßczystego gruntu nie dopußcza) do tych tedy gdyśmy śię z wielką żądzą kwápili/ niewymownie zdumieliśmy śię náder pracy ich/ ktore tám oni z zámiłowánia śię pustynie/ á z kontemplácyey cnot znaßáią; sámey wody táki niedostátek ćierpią/ że ią z tákową pilnośćią y z skrupułem y ochroną miedzy sobą ßáfuią/ iáką pilnośćią nikt y nalepßego ábo nadrożßego winá nie strzeże/ ábo go nie skępi: Bo cáłe trzy mile/ y coś więcey/ z rzéki pomienioney do potrzeb swych dostáią iey/ prze ktorą odległość wody/ dwoiáką trudną y ćięßka pracą w noßeniu wody/ dla gor piaßczystych ktore ná drodze są/ podeymowáć mußą.

Archebiußá Opátá ludzkość záleca śię.

CAP: XXXVII.

W Szytkiemu temu przypátrzywßy śię/ gdy nas chęć zdiełá ábyśmy ich żywotá náśládowáli/ przerzeczony Archebiuß przedni mąż z onych do swey celle/ áby nam chęć pokazał/ wprowádźił nas; á zrozumiawßy żądze náße/ zmyślił sobie/ y vdał to nam/ iákoby z onego mieyscá prowádźić śię miał/ podáiąc nam celle swoie/ y iákoby iuż zárázem odeyść miał/ vdawał to zá tę prawdę/ że to ták vmyślił był vczynić/ choćbyśmy byli dobrze ná to mieysce nie przybyli. Przeco my częśćią z vpodobánia sobie onego tám mießkánia/ częśćią vpewniániu temu/ mężá ták zacnego/ z chęćią vwierzywßy/ celle one ze wßytkim sprzętem y státkámi przyięliśmy/ y ták nas świątobliwie oßukawßy/ po kilku dni/ w ktorych był odßedł/ wyßukawßy potrzeby do zbudowánia inßey celle/ wroćił śię/ á z wielką pracą celle inßą sobie postáwił: ktorą znowu po máłym czáśie/ gdy inßy tákże iáko y my bráćia przyßli/ tákowąż żądzą ná mießkánie przywiedźieni/ tákowymże miłośći oßukániem podßedßy ich iáko y nas/ ze wßytkim naczynim oddał. A on sam w ćwiczeniu tym miłośći będąc nie strudzony/ trzećią sobie celle do swego mießkánia zbudował.

Archebiuß Opát swoiey celle vstąpił gośćiom, á sobie inßą zbudował.

Archebiuß Opát powtore drugą celle dárował pielgrzymom bráćiey ze wßytkim naczynim á sobie trzećią budował.

O długu, ktory Archebiuß Opat praca rąk swoich zá mátkę wypłáćił. CAP: XXXVIII.

ZDa mi sie też pożyteczno/ y drugi skutek miłośći tegoż mężá do pámięći ludźiom podáć/ áby náßey strony Mnißy iednego mężá przykłádem vczyli sie/ nie tylko ostrość powśćiągliwośći/ ále też ßczerey á porządney y czystey miłośći áffekt záchowáć. Abowiem ten nie podłey fámiliey/ do klaßtoru/ ktory od miástá pomienionego ná cztery mile niemal położony iest/ tego świátá miłość/ y áffekt do rodzonych y rodźicow wzgárdźiwßy/ z dźiećinnych skoro lat vćiekßy/ ták wiek swoy wßytek strawił/ że nigdy przez cáłą pięćdźieśiąt lat/ do wśi z ktorey był wyßedł nie wchodźił/ áni iey widźiał/ tákże áni żadney białeygłowy/ náwet y mátki swey włásney twarzy nie widźiał. Tym czásem oćiec iego vmárł/ á mátkę w długu stá großy zostáwił. A gdy sie on o to nic nie frásował/ iáko ten ktory sie ze wßytkich oycowskich máietnośći wynißczył/ iednák dowiedźiawßy sie/ że mátká od credytorow prześládowánie ćierpiáłá: On ácz w oney ostrośći Ewángelickiey/ z ktorey przedtym gdy rodźicy iego w dostátkách byli/ áby miał oycá ábo mátkę ná źiemi/ znáć sie nie chćiał/ wßákże vważánim cnoty pobożnośći y politowánia/ ták sie sstał zmiękczony/ że sie nie tylko do mátki przyznał/ ále sie y prędko o rátunek w iey onym vćisku tym sposobem postárał/ że sobie nic oney wßytkiey śćisłośći nie vlżył; ále w klaßtorze mießkáiąc/ troiáko więcey nád zwyczay káżdego dniá zá powinność náznáczoną wyrábiáć vprośił. Támże przez cáły rok we dnie y w nocy vśilnie robiąc/ áż wßytek dług zá trudem swym dłużnikom zápłáćił/ á mátkę swą od molestyey y niepokoiow wyzwolił; y ták z niey iárzmo długu złożył/ że przedsie sobie nic przedsiewźiętey swey ostrośći/ á okázyą tey to pobożnośći/ y potrzeby miłośierney vymowáć nie dopuśćił; ták zwyczáynego we wßytkim początku strzegł/ że przedsie máćierzyńskiego vtrapionego sercá żáłuiąc/ od miłośiernego v-

Archebius Opat skoro z dźiećińſtwá od rodźicow odßedßy nápußczą áni mátki áni wśi w ktorey sie vchował pięćdźieśiąt lat nie widźiał.

Archebius áby zá mátkę dług zápłáćił, nic ostrośći y powinnośći zakonnych nie vmniey ßywßy, więtßą robotę nád powin-

czynku

czynku się nie wymowił; z ktorey miłości/ dla Chrystusá/ pierwey ia był opuścił/ z teyże Chrystusá miłości/ do niey się przyznawßy tę iey vczynność pokazał.

ność sobie vprosił.

Iákowym zmyśleniem przełożony ieden brátu niektoremu ktory często próżnował, nálazł y podał robotę ręczną. CAP: XXXIX.

GDy brát ktorego syny bárzo miłowáli/ imieniem Symeon/ nic zgołá po Grecku nie vmieiąc/ ze Włoch do nas przyßedł á z námi mießkał; ieden z stárßych náßych/ chcąc mu iáko gościowi nieiáki vczynek miłości pokázáć/ rzekomo z powinności wzaiemney spytał go/ czemuby w celli swoiey próżnuiący siedźiał/ będąc tego pewien/ że częścią z próżnowánia/ częścią z niedostátku rzeczy mu potrzebnych/ nie miał długo trwáć/ále sobie tęsknić/ wiedząc y to że żaden trudności y pokus puśtelnego żywotá znieść nie może/ iedno ten/ ktoryby swą pracą żyć contenť był. ktory brát gdy mu odpowiedźiał/ że nic á nic nie vmie/ áni może z tych rzeczy potrásić/ ábo y zdołáć temu/ co brácia inßy robili/ tylkoby miał (mowi) rękę do pisánia cudną/ ále tu w Egiptćie mego pisánia Łácińskiego nie ma kto vżywáć. Alić on z tego záraz wźiął okázyą/ zá ktorą iuż mogł wytárgowáć ná nim powinną iáką pracą/ żeby ták nie dármo iadł chlebá w zgromádzeniu/ y rzekł: Pan Bog mi sam dźiś zrządźił tę okázyą/ bom się iuż dawno pytał o tym/ y stárał o tákiego coby Apostołá ś. po Łácinie przełożywßy przepisał. Mam bowiem brátá ktory się żołnierską báwi/ y vdał się w niebeśpieczeństwo grzechow/ á vmie bárzo dobrze po Łácinie; temu dawno prágnę cokolwiek z pismá świętego/ ku iego dußnemu zbáwieniu y pozyskániu przestáć. Y ták kiedy Symeon táką okázyą zabáwy/ iáko od Bogá zrządzoną/ z chęćią przyiął: á stárzec też ná tym przestał/ żeby ták pod płaßczykiem tym pobożny vczynek wykonał/ miłość mu pokázuiąc/ zárázem go nie tylko potrzebámi ná cały rok/ ktoreby był inßą pracą zárábiáć

Symeoná mnicha ieden przełożony forte lem z próżnowánia y gnuśności wybáwił.

zárábiáć musiał/ opátrzył/ále też membrany/ y inſze naczynia/ ktorych do piſánia było potrzebá/ vſtáwicznie przynaßał. Wziawßy potym kśiegę one piſáne/ ni do czego nie przygodna; gdyż w oney kráinie żaden z nich Láćińſkiego iezyká zgołá nic nie vmiał; ten tylko pożytek iey był/ iż ta ſubtelnośćia/ á długim ſwoim nakładem y práca doſtąpił on ſtárzec v niego/ iákoby y on bez záwſtydzenia y hańby ſłußnie zá práca ſwoię żywność z poſpolitego zarobku brał; y ſtárzec opátrznośći ſwey pilność/ iáko z powinnośći iemu oddawał; tym okwićiey zaſługę v Bogá ſobie iednáiąc/ im przemyſłem więtßym y ſwym ſtárániem podróżnemu brátu nie tylko potrzeb do wyżywienia/ále też do oney zabáwy naczynia y okázyey dodawał.

Dwu nowicyuſzow vboſtwá y poſłuſzeńſtwá wierność.

O chłopiętách ktorzy choremu figi zánoſząc, nie skoſztowawßy ich, głodem ná puſzczy zmárli.

CAP: XL.

ALeż ná tym mieyſcu/ kedyſmy o oſtrośći w poſtách y w powśćiągliwośći poſtánowili byli mowić/ vczynki miłośći y przykłádow iey nieco ſię przymießáło; znowu ſię záś do náßego przedſięwźięćia wracáiąc/ niektorych dźieći/ więcey wedle lat/ niż po zmyſłu/ iedno dźieło godne pámięći tu nápiſzemy. Abowiem gdy nád ſpodźiewánie z Máreoty kráiny/ ográniczney Egiptowi/ á bliſkiey Alexándryey/ figow ná onym mieyſcu rzecz niewidána Janowi Opátowi/ ſtárßemu ná puſzczy Scytyey/ ktory zá czáſow ś. Páphnucego kośćiołem/ z iego poruczenia rządźił/ od kogoś było przyniesiono; figi one zárázem/ iednemu ſtárcowi/ ktory bárzo długo ná puſzczy chorował dwiemá chłopiety poſłał; bo oſmnaśćie mil od kośćiołá mießkał/ ktorzy to/ wźiawßy figi/ ßli proſtą drógą do celle ſtárcá chorego/ ále zá powſtániem przedkim gwałtowney mgły/ co ſię zwykło przygádzáć y doroſłym ludźiom/ ścießkę proſtą vpuśćiwßy/ drógę ſobie zmylili. A gdy ták dźień y noc cáłą chodząc po puſtyniey/ celle chorego ſtárcá ználeść

nie mogli;

nie mogli; częścia od zmordowánia podrożnego / częścia od głodu y prágnienia strapieni / pokleknąwßy modlili śię do Páná / y w oney modlitwie skonáli. Ktorych potym / po ich tropiech ktore w onym kráiu piaßczystym / ták długo w piasku znáczne / poki iáki wiátr nie powstánie y nie záwieie ich trwáia / długo ich ßukáiąc zupełná figi one iáko im w ręce oddano trzymáiące należiono: wołały dźieczká duße swa ráczey wydáć / niż śię niewiernymi w powierzoney rzeczy pokázáć / y ráczey żywot doczesny vtráćić / niż roskazánie stárßego zgwałćić.

Náuká Opátá Mákárego o wstrzymawáłości Mnißey, iákoby nadłużey żyć ábo iákoby każdy dzień vmrzeć miał. CAP: XLI.

IEßcze iedno błogosławioneg̃ ś. Mákáryußá tu przypomnie roskazánie y vpomnienie / áby tá książeczká / o pośćiech y o powśćiągliwości / ták zacnego mężá náuka y wyrokiem zámknionа byłá. Ták mowi: Ma Mnich postámi śię martwić / iákoby sto lat / w tym ćiele miał mießkáć; ták ma wzrußenia wßytkie vmysłu swego vskramiáć / krzywd wßytkich zápominać / y o zásmucenia niedbáć / náwet bolesći ábo nędze wßelákie zá nic sobie poczytáć / iákoby dniá każdego miał pewnie vmrzeć. Abowiem w onym záchowániu postu / iest pożyteczna y mądra diskrecya / z ktoreyby śię Zakonnik záwße iednostáynym náydował / y przez ktoraby z okázyey náwatlonego ćiáłá / sobie nie pozwalał / vdáwáć śię w niebeśpieczeństwá vpadku. A záśię w tym / potrzebá mu zbáwienna wspániałość y státeczność cále záchowáć / przez ktora by mogł nie tylko ßczęściem świetckim pogárdzić / ále też y rzeczom przećiwnym zásmucáiącym vstráßáć śię nie dopußczał; y onemi iáko málymi vmiał śię brzydzić; tám záwße máiąc / myśli swoich zábáwione y obrocone oczy / dokad każdego dniá y czásu spodźiewa śię záwołánia.

Z náuki Mákáryußá Opátá iáki być ma żywot Mnichá.

O grzechu obiárstwá Piatey Kśięgi koniec.

KSIĘGA SZOSTA.

O duchu nieczystości.

O dwoiákim potykániu sie z duchem nieczystości. CAP: I.

Walká z nieczystością skończoná być nie może áż po zburzeniu innych złości w człowieku.

STora woyná z podánia Oycow świętych / iest przeciwko duchowi nieczystości. Woyná to nadłużßa nád inße / á málo ich / ktorzyby zupełnie zá wygráne mieli; ſrogie potykánie / y ktore od pierwßego czásu z młodzieńſtwá z ludźmi walczyć poczawßy / skończona być nie może / áż pierwey inße złości w człowieku zburzone beda. Abowiem dwoiáka ma wypráwę / y dwoiáka złośćia vzbroiwßy ſie przychodźi ná człowieká: dla tego też dwoiákim vßykowániem ma ſie człowiek ſprzeciwiáć iey. Bowiem iáko ciálu y dußy tá złość wrodzona bedac z oboygá śił y mocy doſtáie / ták też zwyćiężona być nie może / áż gdy to oboie odpor dáwáć bedźie. Nie doſyć ieſt bowiem do doſtąpienia y oſiągnienia doſkonáley czyſtości ná ſámym poście / ieſli wprzod / ſkrußenie duchá / y modlitwá ſtátecznie trwáiąca przeciwko temu nieczyſtemu duchowi nie poydźie; do tego ieſli vſtáwiczne rozmyſlánie piſmá y vmieiętność duchowna nie przyſtąpi; tákże też práca y robotá reczna / ktora nieſtáteczne y płoche myſli błąkáiące ſie powśćiąga / y názad wraca; á nádewßytko ieſli w práwdźiwey pokorze / bez ktorey nikt ze złości żadney tryumphu nigdy odnieść nie może / vgruntowána nie bedźie.

Do doſtąpienia supełney czyſtości czego potrzebá.

O przednieyßym lekárſtwie, przeciwko duchowi nieczyſtości. CAP: II.

Czyſtość ſerca ieſt mátką czy

ABowiem naprzednieyßa tey to złości poprawá z doſkonáłości ſercá pochodźi / iáko też y wedle ſłow Páńſkich / iad tegoż grzechu ſtądże eſtępuie: Z ſercá / mowi / wychodzą myśli złe /

śli złe/ mężoboyſtwá/ cudzołoſtwá/ nieczyſtotá/ kradźież/ fałſywe świádectwá.] To tedy napierwey trzebá czyśćić y chędożyć/ ſkąd wiemy że źrzodło żywotá y śmierći wynika; iáko Sálomon mowi: Wſzeláka ſtrażą ſtrzeż ſercá twego/ bo z niego żywot pochodźi.] Ciáło wedle iego zdánia y roſkazánia poſługi oddáie: y dla tego vśilną pilnośćią ſkromność záchowáć/ y poſtow vżywáć potrzebá/ by ſnadź zá doſtátkiem pokármow/ ciáło wychowáne będąc/ nie ſprzećiwiło ſie zbáwiennym przykazániom duſznym/ y ták ſie zbuiawſzy rządźce ſwego duchá nie zrzućiło. Jednák/ ieſli w ſámey tylko ćiáłá kárności pilność te położymy/ á duſze/ áby ſie tákże od ſwych złości powśćiągáiąc pościćá/ y rozmyślániem rzeczy Boſkich á duchownych zábáwiona byłá/ nie przypiſiemy; żadnym ſpoſobem do wierzchu nawyżſzego świętey niewinności przyść nie możemy/ poki to co w nas ieſt przednieyſzego/ czyſtość ćiáłá náſzego zárázáć będźie. Potrzebá tedy/ iáko nas Pan vczy/ to co ieſt wewnątrz kubká/ ábo myśli oczyśćić/ áby y to co ieſt zwierzchu/ czyſtym ſie ſtáło.

ſtości ćieleſney. Matt: 15. ℣ 19. Prou: 4. ℣ 3.

Matt: 23. ℣ 26.

Iáko potrzebna y pożyteczna ieſt puſtynia z powśćiągliwośćią, do zwyćiężenia złości nieczyſtoty.

CAP: III.

NAkoniec inſze złości/ obcowániem też z ludźmi/ á vſtáwicznym ćwiczeniem/ y nieiáko z ſámego vpadku w tákowe złości pokázánim/ bywáią oczyśćione: Jáko gniewu/ zásmucenia/ y niećierpliwości chorobá/ rozmyślániem ſerdecznym/ y czuyną pilnośćią/ tákże y czeſtym ábo vſtáwicznym z bráćią obcowániem/ z ich przykłádu bywa vleczona: y im prędzey przez wzrußenia ich w nas bywáią wyiáwione/ im częśćiey karáne; tym też rychley bywáią w nas vzdrowione. Lecz tá złość potrzebuie vtrapienia ćieleſnego/ ſkrußenia ſercá/ oſobności/ y oddalenia ſie od ludźi/ áby człowiek pozbywſzy ßkodliwych febry y gorączki płomie-

Ná chorobę nieczyſtości lekárſtwá.

niow/ mogł do zupełnego zdrowia swego przyść. A iáko pospolićie pożyteczna rzecz/choruiącemu ná pewne choroby/áby mu ßkodliwych potraw/ y przed oczy nie stáwiano/ by snadź z okázyey widzenia/ iáka sie zárázliwa chuć nie wkrádłá: ták też do wygnánia y vleczenia tey choroby w człowieku/ pokoy y osobliwe mießkánie/ iest pożyteczne/ áby mysł chora/ máiąc od rozmáitości figur y obrázow pokoy/ do częstego vczaśćiáiąc Boskich rzeczy rozmyślánia/ łácniey zárázliwey pożądliwości podniáść vmorzyć w sobie y wyczyścić mogłá.

Czym rożna czystość od powściągliwości, y ieśli w człowieku záwße bywáia pospołu.

CAP: IIII.

IEdnák ztąd nie ma rozumieć żaden/ ábym miał mowić/że y w zgromádzeniu ábo w spolnym obcowániu z inßymi nie mieliby sie náleść powściągliwi/ owßem przyznawam/ że to snádnie y łácno być może. Bo inßa iest powściągliwym być/ to iest iáko w Greckim stoi ἐγκρατῆ, á inßa być czystym/ á iż ták rzekę/ wßytek sie obrocić w áffekt niewinności y zupełności/ co po Grecku iest ἀγνόν ktora cnotá tylko tym sámym właśnie służy/ ktorzy pánienkámi sa ták wedle ciáłá/ iáko wedle duße záwße/ iáko byli obádwá Janowie w nowym; á Eliaß/ Hieremiaß/ Dányel/ w stárym Testámencie. W ktorych też stopniu y ci słußnie policzeni beda/ ktorzy po vznániu skáżenia swego/ do tákowegoż stanu czystości/ przez długie y wielkie prace/ y swa pilność przyßli/ á pobudki ciáłá nie z podußczenia pożądliwości ßkárádney/ ále z wrußenia tylko nátury w sobie czuią. Ktorego to stanu/ mowię/ że trudno miedzy tłumem ludźi dostąpić; á ktemu ieśli to podobna iest w sobie spráwić/ ábo nie/ káżdy niechay z swego sumnienia świádectwá y z rozsądku własnego w sobie sie dowiáduie y doświadcza/ nie z náßego zdánia dowodow czeka. Wßákże nie watpimy/ że ich wiele tákich/ ktorzy namietność cielesną y pokuse tákową/

Inßa iest być powściągliwym á inßa czystym.

Po vznániu skáżenia, ieśli można iest przyść do iakiego stopniá czystości.

ktora

ktorą ábo rzadko / ábo ná káżdy dźień ćierpią / bądź z boiáźni piekłá / bądź z miłośći krolestwá niebieskiego w sobie martwią y gáśą. O ktorych Stárśy náśy przyznawáią / że iáko odporem swym tego dokázáć mogą / áby ich tákie pobudki złosliwe / doświadczetu nie przemagáły / ták záś áby záwśe bespiecznemi y bez vrázu być mieli nie vpewniáią. Bowiem káżdy ktory śię potyká / choć często nieprzyiaćielá przemaga y zwyćiężą / przedśię y sam niekiedy śturbowány być muśi.

Że pokuśá nieczystośći, śáma tylko pilnośćią y zábiegłośćią człowieczą, nie może być zwyćiężona. CAP: V.

IEśli tedy to mamy ná śercu / ábyśmy duchowną woynę z Apośtołem dobrze y porządnie wygráli / stáráć śię y kwápić nam do tego trzebá / żebyśmy tego plugáwego duchá / nie vfáiąc mocy náśzey (boć tego dowieść ludzką mądrośćią nie możem) ále z pomocą Bośką / wśeláką śerdecznośćią náśą zwalczyć z pilnośćią vśiłowáli. Bo od tych złośći ták długo niepokoy ćierpieć muśi duśą / áż vzna że to potykánie iey nád śiły iey ieśt / y to że własną vśilnośćią y stárániem swym zwyćiestwá dopiąć nie może / ieśliże iey posiłek y obroną Bośka w tym rátunku nie doda. 2. Tim: 4. ¥ 7.

O ośobliwey łaśce Bożey ktora ieśt potrzebna do dostąpienia czystośći. CAP: VI.

ZAprawdę ácz postępek káżdey cnoty y wśytkich wyniśzenie złośći wnętrznych z śiebie / ieśt zwyćiestwo od P. Bogá / y skutek świętey łáski iego / przedśię iednák od tey złośći oczyśćionym y wybáwionym być / ośobliwym dárem y dobrodźieyśtwem Bośkim / ći ktorzy te cnotę czystośći záśłużyli / mieć vznawáią / cześćią z śámego doświádczenia / cześćią z podánia Oycow świętych. Abowiem to ieśt nieták owyniść z ciáłá / mieśkáiącemu w ćiele / y nád przyrodzenie ieśt / vłomnym y śłábym ciáłem obłożonemu / żadłá ćieleśnego nie czuć.

Przeto niepodobna/áby miał człowiek o swym (że ták rzekę) pierzu/ y swemi skrzydłámi/ do ták wysokiego niebieskiego vpominku wzlećieć/ iesliż go łáská Boska z błotá ziemskiego/ dárem czystośći nie wyprowádźi. Zadna bowiem inßa cnota ludźie w tym ćiele/duchownym Anyołom/podobieństwem żyćia/ nie sstáia sie ták własnie rownymi/iáko łáska y dárem świetey czystośći/ przez ktora ießcze tu ná ziemi mießkáiacym iest według Apostołá vpominek zgotowány w niebie: ktore° pozbywßy tey skáźitelnośći ćielesney/ośiegnąć nápotym/ pewna obietnice máią/ gdyż go iuż teraz w ćiele vłomnym dostąpili.

Czystość, ludzi podobnemi czyni Anyołom. Phil:3.✝21. Matth; 22.

Przykład o potykániu świetckim wedle słow Apostołá.

CAP: VII.

1. Cor:9. ✝ 25.

SLuchay co mowi Apostoł: A káżdy ktory sie potyka ná plácu/od wßytkiego sie powśćiaga.] Od ktoregoż to wßytkiego/ dowiáduymy sie/ ábysmy duchownego potykánia náukę mieć mogli/ z podobieństwá ćielesnego. Abowiem ći ktorzy ná poiedynku widomym vśiłuią porządnie wygráć/ vżywáć wßytkich pokármow/ ktoreby nieporządna żądza rádźiłá/ nie máią w zwyczáiu/ ále tych tylko ktore w ćwiczeniu tákowego stanu ludźiom są postánowione. A nie tylko od zákazánych pokármow/od pijáństwá/y od inßych zbytkow/ ále też od prożnowánia/ od odpoczynkow ábo gnusnośći powśćiagáć sie mußą/ áby ták ćwiczeniem vstáwicznym y mysli báwieniem/ mocy im y dźielnośći przybywáło: Nád to od frásunkow y zásmucenia/ od zabaw świetckich/ od áffektu nierządnego/ y od vżywánia małżeństwá oddaláią ich/áby oprocz zabaw ćwiczenia tego/ nic nievmieli. A iżby żadnym gospodárstwem ábo iákim inßym obmyślánim rozerwáni nie byli: od teg° ktory ich potykánia y ćwiczenia dozorcą iest/opátrzenia żywnośćią ná káżdy dźień nádźieie máiąc/ korony z chwałą y inßych nagrod powinnych wedle zwyćiestwá dostąpić sie ćwiczą.

Od czego się wstrzymawali ći co się w ßkole woiōney walczyć vczyli.

1.
2.
3.
4.

O podo-

O podobieństwie oczyśćiania tych, ktorzy na plácu potykáć śie mieli. CAP: VIII.

IEślichmy iuż wyrozumieli docześney woyny obyczay/ktorey podobieństwem Apostoł nam ćwiczenie podáie / náuczáiąc iákowa iest w nich ochroná / iákowa pilność / iákowa ostrożność; coż nam czynić przystoi? Jákowa ßczerośćia ćiáłá náßego y duße czystośći nam strzedz potrzebá/ktorzy powinność mamy ná káżdy dźień ćiáłá pożywáć przenaswietßego Báránká/ktorego nieczystemu dotknąć śie / y zakonu stárego przykazánie nie pozwaláło. Bo w Lewityku tákowe iest roskazánie: Wßelki ktory czysty iest będźie go pożywał.] A záśie: Dußá zmázána / ktoraby iádłá z mięsá ofiáry zbáwienney / ktora iest Páńska / zginie z ludu swego.] Jákowyż tedy dar iest świętey czystośći / y iákowa cnotá / bez ktorey też onym co byli w zakonie stárym przy ofiárách figurálnych bywáć śie nie godźiło / y ći ktorzy tego świátá skáźitelney korony dostąpić chcą/ być koronowáni nie mogą? Leuit: 7. ✝ 20.

Iakowa czystość sercá záchowáć, y gotowáć oczom Páńskim powinnismy. CAP: IX.

A Ták napierwey / sercá náßego iámy skryte wßeláką strażą oczyśćiáć mamy. Bo iáko wiele oni sobie mieć w ćiele swym czystośći vśiłowáli/ták wiele my o nie w táiemnośćiách sumnienia/prácowáć powinni/ w ktorych Pan / iáko sędźia/ y nád potykáiącymi śie dozorcą będąc / ná náße zawody y potykánia vstáwicznie pátrzy/ ábysmy temu złemu z ktorym śie oká ludzkiego strzeżemy / y náiáwiu dopuśćić śie go nie śmiemy / też we wnętrznośćiách náßych/przebywáć przez nieostrożność myśli / nie dopußczáli; y w czym nas ludzka wiádomość záwstydza/ w táiemnym pozwalániu/ śiebie nie plugáwili. Co ácz ludzkiego wiedzenia vść może / świętych iednák Anyołow y Páná Bogá sámego wiádomośći / ktorey wßytkie táiemnice iáwne są/ zniknąć nie może. Czystość serdeczna napierwey y naywięcey nam powinna.

Ktory

Ktory iest znák doskonáley y zupełney czystośći.

CAP: X.

KTorey to czystośći ten będźie znák iásny / y probá doskonáłá / kiedy ábo żadna fántázya przećiwna czystośći / gdy odpoczywamy / we śnie nam się nie pokázuie / ábo iesli się pokaże / żadnego wzruszenia y pokusy do pożądliwośći / w nas spráwić nie może. Bo ácz tákowe wzruszenia / zá grzech się nie poczytáią / przedsię iednák znákiem iest / ieszcze niedoskonáłey myśli czystey / y nie do szczętu wywárzoney z tey złośći / gdy przez zdrádliwe widoki y obrázy tákowe / náigrawánie ćierpimy.

Z iákiey przyczyny nocne sny plugáwe pochodzą.

CAP: XI.

IAkowychesmy się myśli / w zabáwách dźiennych niedbále strzegli / pokázuie nocne vspokoienie: y dla tegoż / gdy ná nas przyidźie tákowy sen márny / nie masz wierzyć / że tego przyczyną iest twoie spánie / ále niedbálstwem czásu przeszłego / y iest obiáwieniem skrytey wewnątrz choroby; ktorey nie napierwey oná godźiná nocna w tobie zrodźiłá; ále będąc zátáiona w twoich żyłách / ná wierzch skory ćiáłá twego gdy się ty spániem pośilasz przechodźi / vkázuiąc táiemną gorączkę / ktoreyesmy przez dźień wszytek szkodliwemi się myślámi báwiąc dostáli; iáko też y insze niezdrowia / ábo niemocy ćielesne / nie w onym się wrzodźie / ktory się ná wierzch wynurzy wszczynáią / ále ich początki są z niedbálstwá czásu przeszłego / gdy kto vżywáiąc z głupstwá pokármu zdrowiu swemu szkodliwego / w sobie wilgotnośći przećiwnych názbierał.

Snow plugáwych ktora w nas przyczyná.

Ze ćielesna czystość bez serdeczney nie może być dostąpiona. CAP: XII.

DLa tegoć narodu ludzkiego stworzyćiel Bog / roboty swoiey náturę / y napráwę iey nád wszytkie insze nalepiey znáiąc / tám

Stworzyćielá ná-

iąc/tám lekárſtwo przykłáda/ſkąd wiedźiał/że napierwey chorobá tá bierze ſwe początki: Ktokolwiek (mowi) pátrzy ná niewiáſte/ áby iey pożądał/iuż ią zcudzołożył w ſercu ſwoim. Oczy roſpuſtne mieniąc Pan/nie ták ich ſtrofuie/iáko on wnętrzny zmyſł/ktory ich źle vżywa do pátrzenia. Bo ſerce pewnie ieſt ránne y obrázone ſtrzałą lubieżności/ ktore pátrzą áby pożądało: wzroku ktorego Bog z dobroći ſwey vżyczył/ ſwą złośćią do nieprzyſtoynego vczynku náklániáiąc/ á z okázyey widzenia tego/ táiemną chorobę żądze złey/ ktorą w ſobie ma/ wydáie. Dla tego tedy ku temu ſie ściąga to zbáwienne przykázánie/ſkąd okázya wzroku/złośliwa zarázá choroby pochodźi. Bo nie mowi: Wßelką ſtrażą ſtrzeż oczu twoich/ktorych iednák trzebá było napierwey ſtrzedz roſkázáć/ ieſliby z nich napierwey áffekt pożądliwości pochodźił: (bo oczy nic więcey w tym nie ſprawuią/ tylko prożną poſługę widzenia oddáią) ále mowi: Wßelką ſtrażą pilnuy ſercá twego: temu oſobliwie to náznáczono lekárſtwo/ co tákowey poſługi oczu ſwych źle vżywáć może.

tury lekarſtwo ná nieczyſtość. Matt: 5. ℣ 28.

Prou: 4. ℣ 23.

Skoro powſtáią myśli ćieleſne, záraz ich trzebá wygániáć. CAP: XIII.

TA tedy będźie pierwßa ſtraż tego oczyśćienia/ áby ſmy ſkoro iedno w myśli náßey/ dyabelſkiey ſubtelney chytrości podußczenie/ przywiedźie ná pámięć płeć białogłowſką/przypomináiąc naprzod mátkę/ śioſtry/ powinne/ ábo więc iákie świętę inne białegłowy/ tákowa pámięć iáko narychley z przyby tkow zmyſłow náßych wyrzucáli: áby ſnadź/ ieſliby ſmy ſię ią dłużey zábáwili/ ten ktory wabi do złego/ okázyey nie wźiął z białey płći raz przypußczoney ná myśl/one perſony ſubtelnie przytym przywodźić ná pámięć/ przez ktoreby mogł ßkodliwe myśli wßrobowáć. Dla tego záwße ná ono przykázánie pámiętáiąc: Wßelákᵃ ſtrażą ſtrzeż ſercá twego:] według przedniego Boſkiego mándatu/ z pilnośćią wężowe głowę/ to

iest myśli złych poczatki / ktorymi krzewić sie w duszy nászey vśiłuie dyabeł / podstrzegáć potrzebá / áby ták vchoway Boże / zá niedbálstwem nászym wćisnawszy sie do sercá nászeg głowa / potym sie y wszytek sam / to iest z przyzwoleniem ná vkochánie nie wdárł. Ktory bedźieli ták wpuszczony y przyiety / dusze vłápiwszy / swym iádem zábiie. Tákże powstáiace grzeszniki źiemie nászey :] to iest zmysły ćielesne / ráno skoro sie vkaża potrzebá tráćić / y poki ieszcze sa málutkie rostracáć dźieći Bábilońskie o opoke : ktorych / iesli poki ieszcze málutkimi sa nie pobiiem / podrozszy przez folge násze / ku háńbie y szkodźie nászey powstána potężnieyszymi ; ábo wiec nie bez pracy y wielkiego vtrapienia beda mogli być zwyćiężeni. Bo gdy mocarz / to iest duch nász / vzbroiony strzeże domu swego / boiáźnia Boża wspieráiac / przybytkow sercá swego / w pokoiu bedźie wszytká máietność iego / to iest zasługi prac / y cnoty przez długi czás nábyte. A iesli mocnieyszy náden nádszedszy / zwyćieży go : to iest / dyabeł zá zezwolenim ná myśli / wszytkie oreże iego pobierze w ktorych dufał / to iest pámieć pismá ś. ábo boiáźń Boża odeymie / y korzyść iego bedźie rozdawał /] to iest / zasługi cnot / po rozmáitych złośćiách im przećiwnych káżda z nich rosproszy.

Psal: 100. ✝ 8.
Psal: 136. ✝ 9.
Luc: 11. ✝ 21.

Ze nie to iest vmysł nász, opisowáć czystośći chwałe, ále skutek iey pokázáć. CAP: XIIII.

A Iż opuszcze to wszytko / co pismo ś. ná chwałe cnoty tey wspomina : (gdyżem nie vmyslił chwałe iey tu wysłáwiáć / ále istność iey / ábo iákim sposobem iey nábywáć / ábo też mamy strzedz / do teg ktory iest koniec y skutek iey / z náuki y podánia Oycow opisáć) iedne tylko tu przytocze ś. Apostołá sentencya / żeby sie z niey pokazáło / iáko ia on do Thessálonicensow pisząc / nád insze wszytkie cnoty przełożył / ták ia słowy swemi zálecáiac.

Ze cnote czystośći Apostoł S. osobliwie świątobliwośćia názywa, CAP: XV.

Tá iest /

TA iest/mowi/wola Boża/poświecenie wáße. A żeby nam nie vczynił wątpliwośći / co to chćiał názwáć świątobliwośćią/ iesliż spráwiedliwość/czyli miłość / czyli pokorę / ábo ćierpliwość: (bo wierzymy/że przez te wßytkie cnoty nábywamy y dostępuiem świątobliwośći) iáśnie ku końcowi pokázuie/co chćiał świątobliwośćią názwáć. Tá iest wola Páná Bogá poświecenie wáße / ábyśćie się wstrzymawáli od porubstwá/ áby vmiał káżdy z was naczynie swe chowáć w świątobliwośći y vczćiwośći: nie w namiętnośći żądze/iáko y pogánie ktorzy nie znáią Bogá.] Widźiß iáką iey dáie chwałę: názywáiąc ią vczćiwośćią y ozdobą naczynia / to iest ćiáłá náßego/ y poświąceniem.

1. Tess: 4. ℣ 3.

Apostoł cnotę czystośći zowie świątobliwośćią.

A przeto przećiwnym sposobem kto iest w namiętnośći żądze: w háńbie sromotney y w plugástwie trwa/y oddalony od świątobliwośći iest. A trzećia / y to też támże / znowu ią świątobliwośćią być twierdząc przydáie. Bo nas Bog nie wezwał ku nieczystośći/ále ku poświeceniu. A przeto ktory tym gárdźi / nie gárdźi człowiekiem ále Bogiem / ktory też w nas dał Duchá świętego.] Poważność przykazániu swoiemu áby ni od kogo nie było przestępowáne przydał / gdy mowi: Kto tym gárdźi (to iest / com ia o świątobliwośći tey podał y náuczył) nie człowiekiem gárdźi/ to iest/mną ktory to roskázuię/ ále Bogiem/ ktory we mnie mowi/y ktory Duchowi swemu świętemu serce náße do mießkánia náznáczył.] Widźiß iáko prostemi słowy y ßczerymi wielką iey chwałę wyniosł / napierwey przyznawáiąc właśnie tey cnoćie świątobliwość: Potym twierdząc że przez nię naczynie ćiáłá náßego od nieczystośći sstáie się wyzwolone; Trzećia iż zelżywośći y sromoty pozbywßy/ ma mießkáć w wielkiey czći y świątobliwośći: Náostátek co iest doskonáłey zapłáty y nagrody wiecznego błogosłáwieństwá summá/oznaymił/ że przez tę cnotę sstawa się w sercu náßym mießkániem y przybytkiem Duchowi świętemu.

2. Cor: 13 ℣ 3.

Ephes: 2.

O drugim Apostołá S. świádectwie, o teyże świątobliwości. CAP: XVI.

Hebr: 12. ℣ 14.

A Chociay się zda być iuż koniec náßey náuki o tey złości/ przedsię ießcze y drugie/temu podobne świádectwo tegoż Apostołá przytocze. Abowiem ták do Zydow pißąc/ mowi: Násłáduycie pokoiu ze wßytkimi/ y świątobliwości/ bez ktorey żaden nie oglądá Bogá.] Tu też iáśnie powiedźiał/ że bez świątobliwości/ ktora on zwykł ßczerości serca/ ábo czystości ciáłá názywáć/ Bogá żaden/ zgołá oglądáć nie może/ ponieważ y tu tákim sposobem tenże sens wykłáda/ iáko y indźie

Ibid. ℣ 16.

mowiąc: By nie był kto wßeteczny ábo sprosny iáko Ezau.

Ze nádzieią wielkiey zapłáty ma ſtráż czystości tym wietßa czynić. CAP: XVII.

A Jż im iest zacnieyßa w niebie zapłátá czystości/ tym wiecey ná nie ciężße sidłá nieprzyiacielskie wáżą/ y one przesłáduią/ dla tegż też y my tym pilniey nie iedno powściągliwości ciáłá ſtrzedz w sobie mamy/ ále też y skrußone serce vstáwicznością modlitw wspomágáć/ á wzdychániem gorącym okłádáć/ áby ten piec ciáłá náßego/ ktorego ognistymi pobudkámi cielesnymi/ krol Bábiloński podniecáć/ y goráco podpáláć nie przestáie/ zá spußczeniem rosy Duchá świętego w sercá náße był wygáßony.

Ciáło náße piec Bábiloński.

Czystość polega ná pokorze, á vmieietność ná czystości. CAP: XVIII.

A Bowiem Stárßy náßy iáko vcza/ że tey cnoty nábyć nikt nie może/ ieśli pierwey fundámentu pokory w sercu swym nie záłoży; ták też vpewniáia/ że do prawdźiwey vmieietności nigdy żaden nie przyidźie/ áż pierwey z przybytkow duße iego korzeń tey złości vstąpi; y choć podobna rzecz iest czystości dostąpić bez vmieietności/ iednák niepodobna mądrość duchowna ośie-

Do prawdziwey vmieietności nieprzichodzi iedno czysty

wna osiągnąć bez zupełney czystości. Bo są dáry rożne y nie wszytkim iednáka łáská Duchá s. bywa dána / ále tákowa tylko do iákiey się káżdy z nas swą pilnością y stárániem / godnym y sposobnym stáie. Nákoniec choć we wszytkich Apostołách świętych / cnotą świętey czystości doskonała byłá / przedsię dar vmieiętności w Páwle świętym okwitszy był / że się do tey cnoty ś. czystości pilnym stáránim sposobnieyszym przygotował.

Páwek S. przecz vmieiętności dar więtszy miał.

Skąd bywa poznána doskonáła czystość dußna. CAP: XIX.

TEn tedy iest kres czystości / y dostáteczna iey próbá / kiedy się przez sen nie wkrada w nas kochánie żadne lubości / y gdy vsługuiem náturze / nic tákiego zá wiádomością náßą y z woli náßey / przeciwnego czystości nie vznawamy. ktorych to cielesnych niepokoiow / iáko zupełnie áż do ßczętu poki żyiemy od siebie odegnáć / y z nich się wyzwolić / iest dźieło nád przyrodzenie: ták też záś przywieść náturę swą do tego / że bárzo nie często potrzebá táka przychodźi / vczuć tákowe przypadki / cnotą czystości iest nawyżßa; ktore przypadki we dwá mieśiącá zakonnikowi cierpieć / przygadzáć się zwykło; co się iednák powiáda wedle doświádczenia nászego / á nie wedle zdánia Stárßych / ktorym się też ten czás námieniony pokoiu / od tych przygod zda bárzo być krotki; ktory to czás tákiego pokoiu iesli będźiem / ták iákośmy od nich poieli / z nimi vchwáláć y vtwierdzáć / będźiem się zdáli / że rzeczy niepodobne do wierzenia opisuiemy / zwłaszczá tym / ktorzy z niedbálstwá swoiego / ábo z ledá iákiego stáránia y ochrony / tey świętey czystości w sobie nie doználi.

Niepokoie cielesne do ßczętu wygáśić, iest dźieło nád przyrodzenie. Przywieść náturę do tego, áby bárzo nie często niepokoy w ciele przygadzał się cnotá nawyżßa czystości. Czásw ktorym niepokoie nocne ciáłasą bes przygany.

Iákim sposobem doskonáły stan czystości záchować możemy. CAP: XX.

KTory to stan ták záchować záwsze nienáruszony możem / y przyrodzonego sposobu / áni czásu wyżßey pomienione-

Ná sachowánie czy

ſtośćimun ſtuk.

go nigdy nie vchybić / kiedy całym ſercem wierzyć y myślić będźiemy / że Bog nie tylko táiemnych ſpraw náſzych / ale też y myśli wnętrznych / ták we dnie iáko w nocy ieſt dozorca y świádkiem / y to też że mu ták ze wſzytkich ktore ſie iedno w ſercu náſzym tocza myśli / iáko y z vczynkow / oddáwáć mamy rachunek.

Do ktorego właſnie ſpoſobu niewinność ćiáłá náſzego przywiedziona być może, ábo co zá znák ieſt myśli od nieczyſtośći doſkonále wychedożoney.

CAP: XXI.

Znák duſze od nieczyſtośći ochędożoney.

DO tego tedy áż kreſu ćiągnáć mamy / y poty przećiwko vmyſłu náſzego wzruſzeniam ábo zápaleniu ćieleſnemu walczyć powinniſmy / żeby tá ćiáłá náſzego kondicya / tylko przyrodzona potrzebe zbyłá / ále lubośći ábo kochánia nie wzbudzáłá / y żeby krwie zbytnośći bez wſzelákiey ſzkody y niepokoiu ćiáłá zbywſzy / ſámá ſiebie vleczyłá: á nie woyne ná czyſtość wzruſzáłá. Jednák duſzá poki ieſzcze we ſnie ſpiąc / widoki y ſromotne wymálowánia ćierpi / ma wiedźieć że ieſzcze doſkonále nieczyſtość w niey nie ieſt wywárzona.

Lekárſtwá, przez ktore doſkonáłá ſercá y ćiáłá náſzego czyſtość trwáć w nas może. CAP: XXII.

A Ták áby te nas nocne igrzyſká y obłudy przez ſen nie moleſtowáły / iednoſtáyna ſkromność w poſćiech trzebá záchowáć. Bo kto miáre w powſćiągliwośći od pokármow y w oſtrośći przechodźi / ten też y poſtu miáry záchowáć nievmie. A gdy kto iednoſtáyności nie záchowuie / tedy y w tey ſpokoyności wdźięczney / muſi mieć odmiáne z przeſzkodą; ábo że ſie názbyt czczym y głodnym vczynił / ábo że ſie wietſzym iedzeniem obćiążył. Bo zá odmiáną poſilenia ćiáłá / też y ſtan náſzey czyſtośći muſi ſie odmieniáć. Ktemu / vſtáwiczna pokorę y ćierpliwość ſercá / z pilną ſtrażą od gniewu / y inſzych páſſyi

we dnie

we dnie záchowáć ma. Bo to pewna/iż kedy furiey moc wśiedźie/tám też cielesności zápalenie przenika: wßákże nawiecey w nocy ná ſtraży około śiebie czuyni y pilni być mamy. Bo iáko czyſtość dźienna/ y ſtraż przez dźień/ ſpoſobnym człowieká y gotowym czynia do czyſtości nocney/ ták też czuyność nocna y ſtraż ſercá w nocy pilna/ przyſtoynemu obcowániu ná cáły dźień moc y śiły gotuie.

Kśięgi Szoſtey koniec.

KSIĘGA SIODMA.

O duchu Philárgyriey, to ieſt Miłośći prywaty wſzelákiey.

Ze walká z Philárgyria ieſt poſtronna y nieprzyrodzona złość w człowieku iáko inße złości.

CAP: I.

TRzećie mámy potykánie/ náprzećiwko Philárgyriey/ ktora my miłośćia prywaty ábo pieniędzy názwáć możemy: tá woyná dźieie ſie z obcemi rzeczámi nie z własna nátura/ y ktora w Zakonniku z inad ſie nie záczyna/ tylko z gnuſnośći/ z zepſowánego á oźieblego vmyſłu/ y pospolićie ſtąd/ kiedy kto ná początku przyimowánia zakonu ábrenuncyácya ábo wyrzeczenie ſie świátá źle poczyna/ y niezupełnie ie odpráwuiąc/ w miłości przećiw Bogu oźieble ſie funduie. Abowiem do inßych złości pobudki/ zdádzą ſie/ iákoby wßczepione w nátureludzką/ miały w nas ſwe przyrodzone początki/ y z ćiałem ſie niemal zárowno rodzące/ vprzedzáią nas nim przychodźiem do rozſądku/ co ieſt złego/ ábo co dobrego; á choć napierwey

Philárgyria z ciego ſie poczyna.

człowie-

człowieká opadáią/przedsię ináczey iedno áż po długiey y wielkiey pracy zwyćiężone nie bywáią.

Ze bárzo ßkodliwa iest tá chorobá Philárgiryey.

CAP: II.

Philárgirya im łácnieyßa do zwyćiężenia tym trudnieyßa do wygnánia gdy się wroći y zmoże.

1. Tim: 6. ✝ 10.

Złośći wßytkie są nam przyrodzone, Philárgirya zinąd ná nas przychodzi.

TA lepák chorobá pośledzey po wßytkich przychodźi do człowieká/y z powierzchnych rzeczy przypadáiąc dußy/ im się iey kto łácniey vstrzedz może y nią pogárdźić/ tym potym iest ßkodliwßa nád wßytkie y trudnieyßa do wypędzenia/ gdy z niedbálstwá raz do sercá przypußczona będźie. Bo wßytkiego złego sstáie się korzeniem/rodzącym rozmáite podniáty do grzechow. Jáko ná przykład ćiáłá prostego wzrußenia/ izali nie widamy/ nie tylko w dźiećiách ktorych niewinność vprzedza rozsądek miedzy złym y dobrym/ále też y w málutkich/ktore ießcze pierśi ssą/ ktore choćiay w sobie y początkow lubośći żadney nie máią/ przedsię znáć dáią/ że z pobudek przyrodzenia/ máią wzrußenia ćiáłá? Tákże gniewu ostre żądłá/ áza nie widźimy że ießcze w dźiećinách żywe są/ ponieważ pierwey/ nim wiedzą co iest cnotá ćierpliwośći/ widamy że się o krzywdy swe obrußáią/ y pokázuią po sobie że vznawáią słowá fukliwe/ choćiaż żártem rzeczone? A drugdy choć mocy nie máią/ przedsię im do pomsty/zá pobudką gniewu/ ná woley nic nie schodźi.

Iákowy pożytek mamy ze złośći przyrodzonych.

CAP: III.

Affekty pożytecznie są od Bogá w nas ßczepione.

A Nie mowię tego iákobym kondicyey náturze miał przypisowáć grzech/ ále ábym pokazał/ że te wzrußenia ktore z nas pochodzą/ niektore są ku pożytkowi náßemu w nas ßczepione/niektore záś zinąd/przez niedbálstwo y złośliwey woley vpodobánie bywáią wprowádzone. Bo one pierwße ćiáłá namiętnośći y wzrußenia/ opátrzność stworzyćielá náßego w ćiáło náße wßczepiłá/ nie áby się porubstwá/ cudzołostwá/

y inße zło-

y inſze złości cieleſne dźiały / ktorych też y práwo zákázuie; ále tylko dla ſpłodzenia potomſtwá. Tákże pobudki do gniewu / izali nie doznawamy że nam pożytecznie ſą dáne / ábyſmy gniewáiąc ſie ná grzechy / y ná omyłki ſwoie / w cnotách świętych y duchownych zabáwách pomnażáli ſie / wßeláką miłość Bogu oddáiąc / á bliźnim náßym cierpliwość pokázuiąc? Smutek záś iáko ieſt pożyteczny wiemy / ktory kiedy ſie w áffekt iemu przeciwny obráca / policzony bywa w liczbe inßych wyſtępkow. Abowiem ieſt y według boiáźni Bożey bárzo potrzebny / iáko náucza Apoſtoł mowiąc: Bo ſmutek ktory ieſt wedle Bogá / pokutę ku zbáwieniu nieodmienną ſprawuie: Lecz ſmutek świetcki śmierć ſprawuie. 2. Cor: 7. ¥ 10.

Powiádáiąc że w ſobie mamy złośći niektore przyrodzone, Bogá tym nie obrażamy. CAP: IIII.

SKąd to idźie / że gdybyſmy rzekli / iż te porußenia Stworzyćiel w nas wßczepił / nie będźie áni ieſt iemu ſtąd przygáną / ále nam / ieſli ich źle vżywáiąc / wolimy do ßkodliwych poſług ie nákłániáć / y o świetckie niepotrzebne zyſki ráczey ſie frąſuiemy / niż o zbáwienną pokutę ábo poprawę żywotá: ábowiem gdy ſie gniewamy / nie ſámi ná ſie z pożytkiem zbáwiennym / ále nád zákázánie Páńſkie ná bliźnie y brácia náße. Jáko kiedyby kto żelázá / ktore ku potrzebney y pożyteczney potrzebie ieſt zrządzone / vżywáć chćiał do mordu ludźi niewinnych / nic ſie tym nie vymie ſławy Stworzyćielowi żelázá / że tego / co Bog ku pożytkowi y rátunku ábo potrzebie żywotá ná świećie ſprawił / zły człowiek ku ßkodźie drugiego vżywa. *Ze złych áffektow Stworzyćielowi hańbá nie idźie ále nam.*

O złośćiach ktorych z przyczyny ſwey doſtáiem, choć do nich z przyrodzenia náßego powodu nie mamy.

CAP: V.

MOwimy iednák że niektore złośći z nátura ludzką ſie zroſły / chociaż żadney z przyrodzenia okázyey nie máią / ále

tylko z vpodobánia zepſowáney y złośliwey woley człowieczey w nas ſie náydnia / iáko ieſt zazdrość / y ſámá tá Philárgyria / ktorych / choć nie máia w nas żadnych z przyrodzenia początkow / ſkąd inąd doſtawamy. A ſą tákowe / iż iáko ſie ich łácniuchno vſtrzedz y vwiárować / ták záſie gdy vmyſł człowieká ośieda y opánuia / czynia duſze iego mizerna / y záledwie kiedy dopuſzcza iey przyść do vleczenia; bądź to ſtąd / że nie záſłużyli áby prędko byli vzdrowieni / ktorzy od tych rzeczy ſą záráżeni / o ktorych mogli ábo niewiedźieć / ábo ſie ich vſtrzedz / ábo ie ſtądnie przewyćiężyć; bądź też wiec dla tego / iż tákowi źle fundáment záłożywſzy budowánia cnot / ſámey doſkonáłości nawyżſzey nie ſą godni doſtąpić.

Iáko Philárgyriey chorobę raz do śiebie przypuśćiwſzy trudno odegnáć. CAP: VI.

DLa tego / żaden ſobie niechay lekce tey choroby nie waży / ktorey iáko ſie ſtądnie vwiárować / ták záś gdy kogo obeymie / ledwie mu kiedy przyść do vleczenia dopuśći. Abowiem ieſt przybytek złośći y grzechow / y złego wſzytkiego korzeń / y źagwia niepráwośći nieugáſżona zoſtáie / iáko Apoſtoł mowi: Korzeń wſzego złego ieſt chćiwość.]

1. Tim: 6. ỳ 10.

Przez ktore złośći Philárgyria ſie w człowieku rodzi, ábo iáko wiela złego ieſt mátką. CAP: VII.

TA tedy kiedy duſze zakonniká niedbáłą y oźiębłą ogárnie / naprzod chćiwość do rzeczy rownych w nim pobudza / y do nich często podwodźi / przekłádáiąc baczeniu iego niektore iákoby ſłuſżne przyczyny / dla ktorychby miał ſobie cokolwiek pieniędzy záchować / ábo ſie o nie poſtáráć. Skąd potym ná to co mu dáią w kłaſztorze ſtyſkuie / vſkárżáiąc ſie / że mu nie ták wiele dáią / ná czymby y nalepſze zdrowie / ábo nawietſzą moc w ćiele máiąc / ledwie przeſtáwáć mogł: coż z nim będźie y co poczńie / kiedy chorobá przyćiśnie / kiedy nie opátrzy nic oſo-

Owoce y ſkutki Philárgyriey y znáki ná tę złość choruiącego.

bliwego /

bliwego / czymby sie w złym zdrowiu rátował? klasztorny dochod słáby y niedbálstwo około chorych wielkie / iesli nic własnego mieć nie będzie / czymże zdrowie opátrzy / musi mizernie żywotá dokonáć? Do tego y ná odzieniu tym ktore dáią nie ma dosyć: bo myśli / choć teraz mam w czym chodzić / lecz potym w co sie obloke kiedy sobie zinad nie zárádze? Náostátek myśląc że ná iednym mieyscu / y w iednym klasztorze być záwsze nie może / iesli nie nágotuie o czymby sie w droge wypráwił / y czymby wsiadszy w okret zá morze / przewoz zápłácił / nie będzie iáko y kedy y kiedyby chćiał przeprowádzić sie / iedno w wielkiey nedzy y w ciesskim á vstáwicznym ścisnieniu / bez postepku żadnego rad nie rad żyć / á zostawszy vbogim y nędznym / z cudzego nie bez vragánia y przymowek mieć opátrzenie. Ták tym sposobem / w te myśli duszę swą vsidliwszy / przemyślawa / iákoby przynamniey grosá iednego dostáć mogł / dla ktorego pilno vważa coby miał bez wiádomości Opátá vrobić. Przedawszy ono táiemnie / y grosá ktorego prágnął dostawszy / żeby sie ná drugi zdobył / ieszcze wietsza chuć ma: gdzie go schować / komu sie go zwierzyć / y co zań kupić niewie: Jákoby nim drugi vrobić / z wielką pilnością / z swą sie myśla ciesko biedźi. A gdy mu sie y to powiedźie / stáie sie ieszcze łákomszy ná złoto / y tym wietsza w nim chćiwość rośćie / im mu więcey summy przybywa. Abowiem z pieniędzy przymnażánia / rośćie pożądliwość. Potym obiecuie sobie długi wiek / stárość zgrzybiała / choroby rozmáite y długie / ktorych gdzie sie zá młodu ná wietsze summe nie zdobędzie / w stárości znieść y wycierpieć trudno. Ták sie biedźi nieszczęśliwa dusza / od chytrego wężá vwichłána / gdy máteryey oney złe zebráney / stáránim ieszcze złośliwszym prágnie przyczynić / zárázliwe powietrze ktorym sie bárźiey rozgorywa / sámá w sobie rodząc / y wszytka myśla wdawszy sie w to / nic inszego źrzenica sercá swego nievpátruie / iedno iákoby pieniędzy názbierał / áby máiąc iuż o czym / z ćwiczenia klásztornego mogł sie iáko narychley wyswobodzić /

gdy ſie mu kedy pokaże nádźieią ſkadby mogł pieniędzy nábyć/ zá nic ſobie nie ma ſkłámáć / krzywoprzyſiądz / vkráść / wiárę złamáć / gniewu popędliwośćią ſie zápáláć. A kiedy go nádźieią ſpodźiewánego pożytku omyli / nic ſie nie boi / áni przyſtoyności á pogárdzáć / áni ſie hárdym ſtáwić / y we wßytkim o pokorę niedbáć / y ſtáie ſie tákowemu złoto y nádźieią tákich nieżytecznych zyſkow / iáko inßym bożuch / zá Bogá. Skąd ś. Apoſtoł znáiąc ſie ná trucizńie tey choroby / bárzo dobrze powiedźiał: Że łákomſtwo korzeń ieſt wßytkiego złego / ſłużba bálwanom / gdy mowi: Vmartwiayćie tedy członki wáße / ktore ſą ná źiemi nieczyſtość / wßeteczeńſtwo / zła pożądliwość / y łákomſtwo ktore ieſt bálwochwálſtwem.] Widźiß tedy tu / do iákiey ſprośności to łákomſtwo / z ſtopniá ná ſtopień poſtępuie / że go też bálwochwálſtwem ábo ſłużbą obrázow / ś. Apoſtoł názywa / dla tego / iż zániedbawßy figury y obrázu Bożego / ktorego nabożnie / ſłużąc Bogu / ſám w ſobie bez zmázy powinien był ſtrzedz / wolał ludzkie obrázy wybite ná złocie / miáſto Bogá miłowáć / y około nich ſtáránie czynić.

Coloſ: 3. ¶ 3.

Ze Philárgyria przeßkodą ieſt do wßytkich cnot.

CAP: VIII.

Drugie poślednie á gorßе Philárgyriey owoce.

TAkowym tedy vſtępowániem z poſtępkow / co raz gorzey vpadßy / iuż też dáley áni pokory / áni miłości / áni poſłußeńſtwá / nie mowie cnoty / ále áni iey podobieńſtwá pokázowáć chce / ná wßytko ſie gniewa / przeciw wßytkim / y káżdey z oſobná poſłudze ßemrze / y wzdycha żáłoſno / żadney wzćiwości áni przyſtoyności nie záchowuie / iáko koń twárdoußty bez munßtuku bieży ná zgubę / nie kontent áni ná obroku káżdodźiennym / áni ná zwyczáynym pospolitym odźieniu; dáie znáć że tego dłużey cierpieć áni chce / áni może. Nie tu tylko Bog ieſt / mowi / y nie nátym tylko mieyſcu może być zbáwion / ſkąd ieſli ſie indźiey nie przeniesie / iákoby iuż miał pewnie zginąć / z wzdychániem wyrzeka.

Ze Zakon-

Ze Zakonnik ktory ma pieniadze w klaſtorze wytrwáć nie może. CAP: IX.

TYm ſpoſobem máiąc ſwey nieſtáteczności wypráwę w drogę/ pieniądze/ ktorych pomoc iáko iákie ſkrzydłá do látánia y biegánia ſobie przypráwił/ iuż będąc do przeprowádzenia ſie gotowy/ zuchwále odpowiáda ná wßytko/ co mu roſkażą; á ſprawuiąc ſie iáko gość y obcy/ cokolwiek w ſobie baczy potrzebá poprawić/ niedba y wzgardza. A choć táiemnie pieniądze ma w ſchowániu ſwym/ przedſie ſie vſkarża/ że áni botow/ áni ßat wedle potrzeby nie ma/ złorzeczy/ że mu ich nie rychło dáią. A ieſliby w tym czáśie cokolwiek z tákowych rzeczy z porządzenia przełożonego dano temu ktory zgołá nic nie ma/ tym więtßemi płomieniámi gniewu roſpala ſie/ y rozumie że mu to ná deſpekt czynią/ iákoby poſtronnemu: przeto gdy mu co każą robić nie kontent/ y pálcá przyłożyć niechcąc/ każdą rzecz oßemrze/ y dáie nágáne wßytkiemu temu/ do czego koniecznie potrzebá klaßtorna y pożytek poſpolity przymuſza: k temu z pilnośćią do gniewu y obrażánia ſie okázyey ßuká/ áby ſie nie zdał z lekkośći/ z klaßtorá wychodźić. A ná tym nie przeſtáiąc/ że ſám wychodźi/ ſtára ſie ſwoimi złośliwemi obmowiſki y ßemrániem iáko nawiecey innych zgorßyć/ chcąc áby nie iego winowano w tym że z klaßtorá wychodźi. A ieſli niepogodá/ w drogę onego czáſu przeßkodźi/ ábo wiátr przećiwny żeglowánia nie dopuśći/ tedy przez on wßytek czás/ teſkliwym czekániem będąc zięty ná ſercu/ záſmucáć inßych y rozśiewáć zgorßenia nie przeſtáie/ ſwego odchodzenia/ y zá wymowkę ſwey lekkiey płochośći/ inßey pociechy mieć nie mogąc/ iedno iáką hánbę ábo przygánę klaßtoru onego.

Iákowe prace podeymuie ten, ktory wychodzi z klaßtorá ktory przedtym ná mále y lekkie prace ßemrał. CAP: X.

BEdac tedy tym wiecey zápalony z pieniedzy swoich; ktore Zakonnikowi/ ktory ie iedno ma/ áni z pokoiem w klásztorze trwáć/áni żyć wedle Reguły opisáney nie dopuszczáia/ostawszy sie iáko owcá od wilká z trzody zgromádzenia wykaczona/ y przez odlaczenie od towárzystwá bydleciem lácnym do porwánia/á przez opuszczenie społeczności nágotowánym do pożárcia we dniey w nocy bez wytchnienia/ dla nádzieie zysku musi hárować/ktory przedtym zabáwámi lekuchnemi klásztornemi obrażał sie/ nie dopuszcza mu áni modlić sie przystoynie nabożnie/ áni postow záchować/ áni vstáwioney czuynośći przestrzegáć/ żeby iedno/ ábo łákomstwá odchlań násycić mogł/ ábo káżdodziennych potrzeb opátrzenie miał; bo ogień chćiwośći swey chcąc w sobie zbierániem zgásić/ bárziey go rozmieca.

Ze dla przechowánia pieniedzy muśi mieć towárzystwo z białymi głowámi. CAP: XI.

STad niektorzy z tákowych z wysoká vpadszy/bez rátunku pedem ida ná śmierć; á nie przestáiąc ná tym że sámi pieniądze máią/ ktorych ábo nigdy nie mieli/ ábo dla początku złośliwego sobie ie chowáli/ przyimuią towárzystwo z niewiástámi/ áby im przechowywáły/ co oni źle zgromádźili/ ábo sobie záchowáli; y ták sie bárzo szkodliwemi y zárázliwemi zabáwámi wikłą/ iż áż do piekłá wpadáią; gdy wedle oney Apostołá ś. náuki: Aby máiąc żywność y czym sie odżiać/ ná tym mieli
1. Tim: 6. ♱ 8. dosyć.] ná tym nie przestáią co im skromność klásztorna vdziela/ále chcąc być bogátymi/ wpadáią w pokusy/ y w sidłá dyabelskie/ y żądze rozmáite/ niepożyteczne yszkodliwe/ ktore po-
Ibid. ♱ 10. grążáią ludźi ná zátrácenie y zginienie. Abowiem korzeń wszego złego iest chćiwość/ ktorey niektorzy prągnąc/ pobłądzili od wiáry/ y wwikłáli sie w wiele boleści.

Przykład

Przykład iednego oziębłego zakonnika, ktory sie w tákome zbieránie wwikłał. CAP: XII.

ZNałem iednego / ktory sie vdawał zá zakonniká / y co iest gorßego / rozumiał cos o sobie / iákoby był doskonáły; ktorego po przyięciu do Zákonu / gdy Opát iego nápominał / áby sie wstecz nie wracał / do tego czego sie przez professyą swą wyrzekł / y áby sie z śtodeł rzeczy ziemskich wyplątał / á osobliwie korzeniá wßego złego / Philárgyriey sie strzegł / ktemu áby ieśli ma wolą pozbyć swych dawnych páßiy / ktorym go / práwie ná káżdy moment być bárzo podległym widźiał / przestał sie stáráć o to / czego y przedtym nie miał / vpewniáiąc go / że tymi rzeczámi będąc vwikłány / do oczyśćienia złośći swych w sobie nigdy nie może przyść; on sroga twarz postáwiwßy / śmiał mu to odpowiedźieć: Jeśli ty maß to z czego ich ták wiele wyżywiß / á czemu mnie też mieć tákże zákázuieß?

Iáko iest pożyteczno, że Stárßy w zakonie złośći obiáśniáia młodym ábo nowotnym. CAP: XIII.

TO wßytko co wspominamy / nie ma sie nikomu zdáć dáremno ábo przykro. Abowiem ieśli pierwey nie pokażem rodzáiu ran / y początkow ábo przyczyn / z ktorych złośći y choroby pochodzą nie wyśpieguiem / tedy áni chorym będźiem mogli przyśtoynego lekárstwá podáć / áni zdrowym strzeżenia y záchowánia zdrowia sposobu pokázáć. Bo tákowe / y dáleko wietße rzeczy nád te / ná náukę młodßych / zwykli stárßy ktorzy niepoliczonych tákich przypadkow w rożnych personách byli świádomi / w collátiey swey przywodząc / z ktorych rzeczy wiele / gdy stárßy náßy ták o nich powiedáli; iákoby oni sámi z tákowemi páßiyámi práca y trudność mieli / bez perturbowánia y zá-wstydzenia poznawßy / leczyliśmy w sobie / gdyśmy sie y lekárstw záraz / y przyczyn ktore nas záráżáią / milcząc dowiádowáli. ktore my nie zgromádzeniu brátérskiemu folguiąc / ábośmy y pokry-

Starßy Oycowie cudze defekty w personie swoiey swym vczniom wykładáli.

ſiny pokrywáli ábo przemineli; ále áby ſnadź tá kśiegá przyßedßy do rąk tych / ktorzy w tym przedſiewźięćiu nie dobrze ſię zdádzą być ćwiczonemi / nie świádomym tego nie obiáwiłá / o czym tylko wiedźieć máią / ktorzy przyść do doſkonáłośći vśiłuią.

Chorobá Philárgyriey ieſt troiáka. CAP: XIIII.

Philárgyriey złość troiáka.

TRoiáka tedy ieſt tey złośći chorobá / ktorą wßyſcy Oycowie iednoſtáynie potępiáią. Jedná ieſt tá / coſmy ią záraz wyżßey opiſáli / ktora tákowych mizerakow / y te rzeczy ktorych w ten czás gdy ná świećie mießkáli nie mieli / zgromádzáć podwodźi. Druga / ktora przymußa tegoż żądáć znowu czego ſię byli ná początku wſtępuiąc do zakonu odrzekli. Trzećia / ktora ze źrzodłá złego y záplugáwionego pochodźi / y od niedoſkonáłośći ſię począwßy / ktorychkolwiek raz oſtydłośćią duße záráźi / ze wßytkich rzeczy świátá tego doczeſnych / nie vfnośćią ich ſtráßąc y boiáźnią vboſtwá / zgołoćić ſię / á pogotowiu do doſkonáłośći Ewángelickiey przyść nie dopuśći tym wßytkim / ktorzy pieniądze y inße máiętnośći co ie wſtępuiąc do zakonu opuśćić mieli / przechowywáią. Ktorych to vpadkow / niemáłego karánia w piśmie świętym náyduiemy przykłády. Abowiem Giezy / chcąc nábyć tych rzeczy / ktorych y przedtym nie miał / nie tylko godźien nie był duchá Prorockiego doſtąpić / ktory ſpadkiem iáko dźiedźictwo iákie po miſtrzu iego nań przyść miał / ále też y przećiwnym obyczáiem z przeklęctwá Elizeußowego / wiecznym trądem ſkarány ieſt. Judaß lepák pieniędzy wetuiąc / ktore był przedtym do Chryſtuſá przyſtawßy opuśćił / nie tylko sſtawßy ſię Páná náßego zdrayca / z doſtoynośći Apoſtolſkiey ieſt zrzucony / ále też y żywotá poſpolitym ſpoſobem dokończyć nie był godźien / ále gwałtem ſtráßliwie. Anániaß záſię y Záphirá / iż część rzeczy tych / ktore ich były / dla śiebie záchowáli / świętego Apoſtołá vſtnym dekretem ná śmierć ſą oſądzeni.

Karánia zá prywatę.
4. Reg: 5.
Giezy iáko ſkarány zá prywatę.
Iudaßowe karánie zá prywatę.
Matth: 27. ✓ 5.
Act: 3. ✝ 5.

Czym

Czym ieſt rożny ten ktory ſie wyrzeka ze wßytkiego, od tego ktory ſie nie wyrzeka. CAP: XV.

OTych tedy/ktorzy ſię zá tákie vdáią/ iákoby świát opuścili/á przedſię niedowiárſtwem vſtráßeni/zgołocić ſię z rzeczy ziemſkich obawiáią/ tákże w Deuteronomium ieſt przykazánie: Ktory ieſt człowiek boiáźliwy/y ſercá lękliwego/niechay idźie y wroci ſię do domu ſwego/ by nie káźił ſercá bráći ſwey iáko on ſam ſtrachem ieſt przerázony.] Nád to świádectwo co proſte ieſt iáśnieyßego: izali nie woli piſmo ráczey áby profeſſyey tákowi nie záczynáli/áni tego imieniá ſobie przywłaßczáli/niżby mieli złym ſwoim przykładem/ inßych od doſkonáłośći Ewángelickiey odrywáć/ ábo niewierna ſwa boiáźnia odſtráßyć: Przeto roſkázuie im/áby ſie wrocili z woyny do domu ſwego; bo nikt będąc dwoiſtego ſercá/ná woynie Páńſkiey potykáć ſię nie może. [Máż bowiem vmyſłu dwoiſtego/ nieſtáteczny ieſt we wßech drogách ſwoich:] áby ſnadź myſląc (wedle Ewángeliey ś. przypowieśći) ten ktory z dźieśiącia tyśiecy wyiezdża/że przećiwko krolowi ktory z dwudźieſta tyśiecy iedźie przećiw niemu/ ſtoczyć woyny nie może/ poki on ießcze ieſt dáleko nie muſiał wyprawować poſelſtwá/prośić o pokoy/ to ieſt/áby ráczey profeſſyey żywotá zakonnego nie podeymowáli ſię/niż ledá iáko ożieble żyiąc/ w wietße ſię niebeſpieczeńſtwá wdáli. Abowiem lepiey ieſt nie ślubować/á niżeli po ślubie obietnic nie wypełnić.] A bárzo piękne tu opiſuie Duch ś. z dźieśiącia tyśiecy wypráwuiącego ſię náprzećiwko temu/ ktory z dwudźieſta tyśiecy przyiezdżał. Abowiem wietßa ieſt liczbá złośći ktore nas obległy/ y ßturmuią ná nas/ niż mamy cnot ktoreby nas bronily. A żaden nie może ſłużyć Bogu y mámonie.] Do tego żaden nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá niebieſkiego/ktory rękę ſwą przyłożył do pługá/á oglada ſię názad.

Deut: 20. ℣ 8.

Iaco: 1. ℣ 8.

Luc: 14. ℣ 31.

Eccl: 3. ℣ 5.

Matth: 6. ℣ 25. Lu: 9. ℣ 62.

Iákowym dowodem ßczycą ſię ći, ktorzy ſię z máietnośći ſwey obnáżyć niechcą. CAP: XVI.

Obroná Philárgyrikow.

CI tedy do łákomſtwá ſwego dawnego obronę y okázyą biorą z świádectwá Piſmá ś. ktore oni/ źle rozumieiąc Apoſtołá ś. ábo ráczey Páná ſámego/ náukę do ſwey chćiwośći fałßuią/ nie żywot ſwoy/ y wyrozumienie piſmá do prawdy ſtoſuiąc/ ále dla dogadzánia ſwym żądzam piſmu gwałt czyniąc/ chcą/ áby ſię zgadzáło z ich mniemániem; y twierdzą że nápiſano: Szczęśliwßa ieſt dáwáć niżeli bráć.] Y rozumieią iż tákim wykłádem opácznym/ oſłábieie oná náuká Páńſka: Jeſli chceß być doſkonáłym/ idź przeday co maß/ á day vbogim/ á będźieß miał ſkarb w niebie/ á przydź podź zá mną.] y tußą tym ſię płaßczykiem ßczycąc/ że máietnośći ſwych porzucáć nie powinni/ powiádáiąc że ſą ßczęśliwßymi/ gdy przeßłym doſtátkiem opátrzeni/ inßym vdźieláią z tego co im zbywa/ y gdy ich wſtyd dla Chryſtuſá nágość ßczęśliwą z Apoſtołem ná ſię przyiąć/ nie przeſtáią áni ná tym co rękomá ſwemi wyrobią/ áni ná vbogim podźiale klaßtornym. ktorym tego nie doſtáie/ áby ábo poználi że oßukawáią ſámi ſiebie/ y że ſię z tym świátem/ máietnośći dawne przy ſobie zátrzmawáiąc/ nic zgołá nie pożegnáli; ábo ieſli chcą profeſſyą zakonnego człowieká ſpráwiedliwie rzeczą y vczynkiem pełnić/ potrzebá im áby odrzućiwßy wßytko/ y nic ſobie z tego czego ſię wyrzekli nie zoſtáwuiąc/ głodem/ prágnieniem/ źimnem/ y nágośćią z Apoſtołem ś. ſię ćießyli.

Act: 20. ✝ 35.
Matth: 19. ✝ 21.
1. Cor: 11. ✝ 27.

O Apoſtolskim świátá opußczeniu, y o pierwßym kośćiele. CAP: XVII.

IAkoby y on tymże ſpoſobem/ nie mogł ſię był żywić máietnośćią ſwoią dawną/ ktory wyznawa że nie był wedle tego świátá ßácunku wzgárdzonym/ gdy twierdźi że był z rodzáiu ßláchćicem Rzymſkim: gdyby był wiedźiał/ że to do doſkoná-

Act: 22. ✝ 28.

łośći wie-

łości wiecey należy. Tákże y oni ktorzy w Jeruzálem máiąc grunty/role y domy swe/rospręzedawßy wßytko/y nic nie zostáwiwßy/ pieniądze odnosili/ y kładli v nog Apostolskich/ ázanie mogli potrzeb ciáłá swego z máietności własnych opátrowáć/gdyby byli Apostołowie im powiedźieli/ábo oni sámi doználi że ták pożyteczniey/ y że to było doskonáley? Lecz oni wßytkie z gołá swe bogáctwá porzucáiąc/pracą swą wyrábiáć sobie żywność/ábo z iálmużny od pogan żyć woleli. O ktorych to zebrániu iálmużny s. Apostoł do Rzymian pißąc/ y w tym posługę swą im zálecáiąc/ á do tákoweyże ßczodrobliwości subtelnie ie przywodząc/ mowi: A teraz poydę do Jeruzálem posługowáć świętym/ bo sie spodobáło Máćedoniey z Acháią złożyć sie nieco/ ná vbogie święte ktorzy są w Jeruzálem. Abowiem spodobáło sie im/y są im powinni. Bo ieśli duchownych ich dobr/ pogánie vczesnikámi sie ostáli/ powinni są w ćielesnych vsługowáć im.] Tymże sposobem do Korynctow/ o też vbogie święte sie stáráiąc/ nápomina ich/ áby niż przyidźie skład tym/każdy pilniey vczynił to co ktory ná ich potrzebę zgotowáć vmyślił/ ták mowiąc: A o składániu ktore bywa ná świete/iákom postánowił kośćiołom Gálátskim/ták y wy czyńćie/przez ieden dźień Szábátu/każdy z was/niech odkłáda v siebie/ chowáiąc co mu sie podoba/ áby nie tedy dopiero gdy przyidę składánia były. A gdy przytomny będę: ktorebyście vchwalili przez listy/ te pośle áby odnieśli/łáskę wáßę do Jeruzálem.] A żeby ich do składánia hoynieyße vczynił/ przydáie: A ieśliby słußna była/ żebych y ia ßedł: zemna poyda.]to iest/ ieśli tákowa iálmużná będźie/ że godná będźie/ ábym ia ią sam odniosł. Do Gálátow tákże/ gdy sie posługa opowiádánia Ewángeliey z Apostołmi drugimi podźielał/ świádczy/ że to Jákub/Piotr/ y Jan/ná nim byli wymogli/ y wymowili sobie/ iżby chociay do pogánow miał sie vdáć z Ewángelią/ przedsie nie zániechawał stáráć sie o vbogie ktorzy byli w Jeruzálem: ktorzy dla Chrystusá wßytkie rzeczy swe o-

Acto: 4. ℣ 34.

Rom: 15. ℣ 25.

1. Cor: 16. ℣ 1.

Ibid. ℣ 4.

puśćiwßy vboſtwo dobrowolnie ná ſię przyięli / ták mowiąc:
Galat: 2. ✓ 9. A gdy poználi łáſkę ktora mi ieſt dána / Jákob y Cephás y
Jan / ktorzy ſię zdáli być filarámi / dáli mi y Bárnábie práwicę
towárzyſtwá / ábyſmy / my do Pogan poßli / á oni do obrzezá-
nia: tylko ábyſmy pámiętáli ná vbogie;] á pilność ſwą w tym
pokázáć chcąc / przydał: o com ſię też ſtárał ábym toż vczynił.

Ktorzyż tedy ſą ßczęśliwßy? Jeſliże ći / ktorzy niedawno
z pogánow zgromádzeni / ſwemi ſię ießcze máiętnośćiámi bá-
wili / y z nich żyli / nie mogąc ták prędko do doſkonáłośći E-
wángelickiey przyść / w ktorych więtßego odnieść pożytku ná
ten czás ſobie nie żądał Apoſtoł / tylko áby wżdy ſię przyna-
mniey wſtrzymáli od rzeczy báłwanom ofiárowánych / y od
Acto: 15. ✝ 20. porubſtwá y od rzeczy dawionych / y od krwie / á wiárę przyię-
li w Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá / zoſtáwuiąc ie przy má-
iętnośći ich? czyli ći / ktorzy doſyć czyniąc roſkazániu Ewán-
Luc: 9. ✝ 23. geliey / krzyż Chryſtuſow ná káżdy dźień nioſąc / niechćieli áby
co przy nich właſnych máiętnośći zoſtawáło? A gdy ſam A-
poſtoł był w więźieniu / ábo kiedy w drodze / że nie mogł iáko
był zwykł wyrobić ſwemi rękomá żywnośći ná one dni / wy-
znawa że bráćia z Mácedoniey potrzebámi go opátrzyli; bo
2. Cor: 11. ✝ 9. ták mowi: Abowiem czego mi nie doſtawáło / dołożyli bráćia
ktorzy przyßli z Mácedoniey.] Y Philippenſom to oznáymu-
Philip: 4. ✝ 15. iąc piſał: A wiećie y wy Philippenſowie / iż ná początku E-
wángeliey / gdym wyßedł z Mácedoniey / żaden mi kośćioł nie
ſpołkował zemną w ráchunku / w datku / y wźiątku / iedno wy
ſámi: ponieważ y do Theſſáloniki / raz y dwá poſłáliśćie mi
ná potrzeby.] Y więc według tych zdánia / ktore ſobie z oźiębłey
myśli ſwey vknowáli / y ći będą ßczęśliwßy niż Apoſtoł / że mu
cokolwiek z máiętnośći ſwey vżyczyli? záprawdę y głupi ża-
den mowić ſię tego nie poważy.

Iż ieſli chcemy być Apoſtolskimi náśládownikámi, nie mamy wedle zdánia ſwego żyć, ále przykłádow ich náśladowáć. CAP: XVIII.

Przetoż

PRzetoż ieśli Ewángeliey y Apoſtolſkiemu roſkazániu poſłuſznymi: y onego wſzytkiego Kośćioła pierwſzego/ ábowiec Oycow/ktorzy ná ich cnoty náſtąpili/y ich doſkonáłośći/ zá czáſu náſzego dośiegli/ náśládownikámi być chcemy/ niemamy ná ſwym zdániu polegáć/ w ták oźiębłym á mizernym ſtanie ſobie doſkonáłość obiecuiąc: ále zá ich przykłády idąc/y w też tropy wſtępuiąc/ y ſámi ſię niechćiemy oſzukáć/y kárnośći klaſztornego ćwiczenia ták zárowno pożądaymy/ iákobyſmy prawdźiwie porzućili ten świát: y nic ſobie z tych rzeczy ktoremiſmy pogárdźili/ z podusźczenia nieufnośći nie záchowuiąc/ powſzedniego pożywienia/ nie z pieniędzy táiemnie chowánych/ále z własney pracy nábywáli.

Powieść S. Bázylego Biskupá, o Synklecyuśie nieiákim. CAP: XIX.

CZytamy niektore ſłowá ś. Bázylego Biſkupá Cezáryeńſkiego/ ktore nápiſał do iednego Senatorá/tákowa oźiębłośćia/ o ktorey tu mowimy/ opánowánego/ ktory rozumieiąc/ y vdáiąc to o ſobie/ że świát opuśćił/ przedſie ſobie cześć máietnośći zoſtáwił/ robotą rąk ſwoich iáko drudzy żywić ſię niechćiał/ y zgołoceniem ſię ze wſzytkiego/ y poddánośćia w zákonie/ prawdźiwey y powinney ſobie pokory nábywáć: y Synkletykáś mowi/ (to ieſt Senatorá) zgubił y mnichás nie vczynił.

Mnichá nieżyiącego wedle Zakonu dwoiáka vtrátá.

Iáko rzecz ſromotna dáć ſię Philárgyriey zwyćiężyć. CAP: XX.

ATák ieśli duchowną walkę chcemy wygráć porządnie: też y tego ſzkodliwego nieprzyiáćielá od ſerc náſzych odgániaymy. Ktorego iáko nie ieſt wielkie męſtwo zwyćiężyć/ ták záſię od niego być zwyćiężonym/ wielką ieſt náder ſromotą y hańbą. Bo od dużego mocarzá być ná głowę porażony/choć w ſámey porażce boleść zeymuie y żal z vtrácenia zwyćieſtwá

Od Philárgyriey być zwyćiężonym wielką hańbą.

idźie/iednák przedsię z mocy y śiły nieprzyiaćielá ktory zwyćiężył/nieiáko pociechá zwyćiężonym rośćie. A záśie ieśli y nieprzyiaćiel śláby ieśt/y potykánie śámo podle/ tedy oprocz boleśći y żalu z vpadku wśtyd śię y śromotá odnośi/ ktora wiecey człowieká boli/niż śkodá śámá ktora popada.

W Philárgyriey trzebá początkow śię ſtrzedz. Gen 3.

Iáko ma być zwyćiężona Philárgyria. CAP: XXI.

PRzeto z tego nieprzyiaćielá to nawietśe zwyćieśtwo y tryumph wieczny będźie/ gdy iákośmy zwykli mowić/ y drobnym namnieyśym pieniążkiem Zakonnik śumnienia swego nie zmáże. Bowiem niepodobna/ áby ten ktory vlákomieniem śię ná márna rzecz/ pożądliwośći korzeń raz w śerce swe zápuśći/nie miał od wietśego płomienią/ żądze swey zárázem być palony; gdyż boiárzyn Chryśtuśow tylko ták długo ieśt beśpiecznym zwyćiężcą/ y od potykánia śię z pożądliwośćią swą wolny/ poki ten złośliwy przeklęty duch/ początkow tey pożądliwośći/w śercu iego nie zásádźi. Dla tego ácz we wśytkich w pośpolitośći złośćiách głowy wężowey trzebá pilnować/ iednák iey ośobliwiey w tym napilniey przyśtoi podśtrzegáć. Bo ieśli tey złośći głowá będźie przypuśzoná/ z swey máteryey wzrośt biorąc śámá śobie/ co raz wietśy zgotuie ogień. Dla tego nie tylko śię śámych pieniędzy śtrzedz mamy/ále też y śáme wolą do nich śklonna od śiebie oddalić potrzebá. Gdyż śię nie ták tego co Philárgyria rodźi/ y co ieśt śkutkiem iey/ wyśtrzegáć trzebá/ iáko śam áffekt do niey do śczętu wyrywáć; Nic bowiem nie będźie pożyteczno pieniędzy nie mieć/ ieśli śię o nie śtáráć w nas wolą gotową będźie.

Ze y ten ktory pieniędzy nie ma, może być miány zá Philárgyriká. CAP: XXII.

POdobna ieśt rzecz/ że y ten ktory nie ma pieniędzy/ chory ieśt ná Philárgyria/ y zgołocenie/ przez rzeczy opuś-

czenie/nic pożytku nie przynośi/temu ktory pożądliwośći pozbydź nie mogł: dobrá tylko vbostwá/ á nie zasługi tey cnoty żądáiąc/y ćierpiąc w prawdźie potrzeb niedostátek/ále z vtrapieniem sercá. Bo iáko tych ktorzy choć nie są ná ćiele zmázáni/ Ewángelia pokázuie ná sercu być cudzołożnikámi; ták też podobna/ że y tych potępia/ktorzy ná vmyśle y w áffekćie swoim chćiwi są/choćby się też pieniądzmi sámymi nie obłożyli. Abowiem nie dla tego nic nie mieli iżby niechćieli/ále iż mieć nie mogli; á Bog záś wolą zwykł á nie potrzebę koronowáć. Stáráć się tedy mamy/ábyśmy dáremnie nie prácowáli. Boć to mizerna/vbostwá y zgołocenia ćiężar znośić/á pożytek tego dla nieporządney woli tráćić.

Rzeczy opuśćić á pożądliwość przy sobie záchowáć, rzecz mizerna. Matth: 5. ℣ 28.

Przykład Iudaßá. CAP: XXIII.

A Chceß wiedźieć iáko ßkodliwie ten pniak/iesli z pilnośćią nie będźie wykopány/ná zgubę tegó ktory go w sobie ćierpi/krzewi się y ná rozmáite złośći się odmładza? Vważ sobie Iudaßá/ktory był w liczbę Apostołow przyięty/iż głowy záráźliwey tegó węża niechćiał zetrzeć/iáko go trućizną swą zábiłá/y pożądliwośći swoiey śidłámi vplątáłá/y do stráßnegó grzechu przywiodłá/że się iey námowić dał/ Odkupićielá świátá zá trzydźieśći śrebrnych przedáć; ktoryby był nigdy do ták wielkiey zdrády nie przyßedł/by go byłá tá chorobá Philárgyriey nie záráźiłá; tákże nigdyby był Páná ná śmierć nie przedał/by się był w nałog zbieránia pieniędzy nie vdał.

Iákową ma moc Philárgyria, przykład Iudaßá pokázuie. Gen: 3. Matth: 26. ℣ 16.

Ze Philárgyria być nie może zwyćiężona iedno zgołoceniem się ze wßytkiego. CAP: XXIIII.

DOsyć stráßny y iásny przykład tego okrućieństwá/ktore iákośmy powiedźieli/dußy raz vłápioney/żadney przystoynośći záchowáć nie dopuśći/áni się y nawiętßym przybywánim dochodow násyćić. Bo do wynißczenia złośći tey/nie przychodźim przez bogáctwá/ále zgołocenim się ze wßytkiego.

Nákoniec

Nákoniec choć temu Judaßowi pieniędzy ktore vbogim rozdáwáć miał/ dla tego ßáfárstwá ſię zwierzono/ áby ſię okwitośćia pieniędzy náſyćiwßy/ pożądliwość ſwoie powśćiągał: przedſię on z ich doſtátku ták ſię do wielkiey chćiwości rozżarzył/ że iuż nie worków skryćie dokládáć/ ále Páná ſámego zá przedáć wolał. Złość bowiem tey pożądliwości/ wßytki y nawietße bogáctwá przechodźi.

Do czego przywiodłá Philárgyria Ánániaßá, Záphire, y Iudaßa. CAP: XXV.

Pámiętne bárzo potrzebne zakonnikowi dla záchowánia vboſtwá. Act: 5.

NAoſtátek Kśiąże Apoſtołow/ wiedząc z tych przykłádow/ że ten ktory ma co/ w ſobie pożądliwości nie może vhámować/ y że chćiwość nie przez to że kto málo ábo wiele ma vſtáie/ ále przez to że ſię ze wßytkiego zgołoći/ Ánániaßá y Záphirę/ o ktorychem wyżßey wſpomniał/ że ſobie ſwey máietnośći nieco przechowáli/ śmierćią ſkárał; áby było zá kłamſtwo/ pożądliwey chćiwości iednákie karánie/ z tym/ ktory ſię dla tego/ iż Páná zdrádźił/ ſám obieśił. Pátrz iáko grzech grzechowi/ karánie karániu/ podobne. Zá Philárgyriá owego/ náſtępiłá zdrádá/ zá tego/ kłamſtwo: ow wydał prawdę/ ten ſię kłamſtwá dopuśćił/ chociá ſkutek/ obu vczynkow rożny/ przedſię iednáki koniec odnoßą. Bo ow niechcąc vboſtwá ćierpieć/ pożądał tego/ co był opuśćił: ći záſię áby nie byli vbogiemi/ máietnośći ſwey/ ktorą ábo Apoſtołom oddáć wiernie/ ábo miedzy bráćia rozdáć byli powinni/ nieco ſobie záchowáli/ y dla tego ná oboie ſtronę pádło ná śmierć potępienie/ bo obá dwá grzechy te/ z korzenia Philárgyriey vrodźiły ſię. A ták ieſliże ći ták ſtráßny dekret odnieśli/ ktorzy nie ná cudze chćiwi byli/ ále własnych máietnośći ochraniáli/ y ktorzy nie mieli żadze nábywáć/ ále tylko wolą ſchowáć co od potrzeby; cożo tych trzymáć mamy/ ktorzy ták chćiwie pieniądze zgromadzáią/ ktorych przedtym nie mieli/ y pokázuiąc powierzchnie lu-

dźiom/ że

dźiom / że sá vbodzy / przedśie áffektem pożadliwym przed Bogiem śie bogátymi náyduią.

Ze Philárgyria duśe tradem duchownym záraża. CAP: XXVI.

A Ci według przykłádu Giezego / pewna iśtá iż sá ná duśy y vmysle swoim tradem zárázonymi / ktory tákże / tego świátá márnych pieniędzy pożadáiąc / od tradu śie śplugáwionym sstał; przez ktory trad zostáwił nam iáśny przykład / że wśelka duśá złośćia pożadliwośći zmázána / vpada w duchowny trad / y sstáie śie v Bogá z wiecznym przeklectwem zá nieczyśtá poczytána.

Dusá nie ćierpliwá w vbostwie, w duchowny trad vpada, iáko Giezy.

Swiádectwá z piśmá S. ktore żadáiącego doskonáłośći vcza nie wrácáć śie názad do tego czego śie, zakon przyimuiąc, wyrzekł. CAP: XXVII.

A Ták / ieśliżeś prágnąc doskonáłośći opuśćił wśytko / y puśćił śie zá Chrystusem / ktory mowi: Idź / przeday wśytko co maś á day vbogim / á będźieś miał skarb w niebie / á podź násłáduy mie.] czemuż ręke przyłożywśy do plugá názad śie ogłádaś / ábyś tegoż Páná słowá vsłyśał / żeś nie ieśt godny krolestwá niebieśkiego? Postánowiwśy śie ná dáchu wieże Ewángelickiey / czemu sstępuieś wynieść co z domu twego / to ieśt z tych rzeczy / ktoreś przedtym pogárdźił? Będąc posáđzony ná roli y spráwowániu cnot / czemu máietnośći / z ktorychéś śie wstępuiąc do zakonu wyzuł / znowu do śiebie pociągaś? A ieśli / nimeś do Zakonu przyśedł / byłeś vbogim / y nie miałeś cobyś opuśćił / tedyć dáleko śie mniey godźi / ná to śie zdobywáć czegoś przedtym nie miał. Bo dla tego sámego ták ćie Bog z dobroći swoiey ku temu vbostwem przygotował / ábyś śedł zá nim / á wolnym będąc od śiedł pieniędzy / tym pilniey bieżał. wśákże nie dla tego mniey chęći ma mieć vbogi do opuśczenia świátá; gdyż nie máś ná świecie człowieká żadnego /

Matth: 19. ℣ 27. Ibid. ℣ 21. Luc: 9. ℣ 62. Matt: 24. ℣ 17.

dnego/ktoryby co opuścić nie miał; wßytkie máietności świátá tego opuścił/ ktokolwiek áffekt do nábywánia ich y chćiwość do mienia/ z sercá swego z korzeniem wyrzućił.

Ze zwyćieſtwá z Philárgyriey ináczey doſtapić nie może żaden iedno przez zgołocenie. CAP: XXVIII.

Z Philárgyrieyzwyćieſtwo w czym doſkonále.

TO tedy ieſt z Philárgyriey doſkonále zwyćieſtwo/ nie ćierpieć w sercu swym y namnieyßego wagliká chęći do prywaty choć rzeczy málych. Pewni bowiem tego być mamy/ że ogniá tego żadnym sposobem w sobie zgáśić nie możem/ poki y namnieyßey iskierki iego/ máterya w nas przechowuiemy.

W czym záleży zakonnicze vboſtwo. CAP: XXIX.

Vboſtwá nie może nikt doſkonale wypełnić, iedno w kláſtorze.

KTorey cnoty vboſtwá ináczey záchować nie możem/ iedno gdy w kláſtorze trwáiąc/á máiąc według Apoſtołá/ co ieść/y czym ſie odźiać/ná tym przeſtáwáć będźiemy.

1. Tim: 6. ℣ 8.

Lekárſtwá ná chorobe Philárgyriey. CAP: XXX.

Acto: 5.

MAiąc tedy záwße w świeżey pámięći potępienie Ananiaßá y Záphiry/ lękaymy ſie záwße y namnieyßa z tych rzeczy przechowywáć/ ktoreſmy do zakonu przyſtáiąc koniecznie odrzućić poſtánowili. Tákże wzdrygaymy ſie ná przykład Giezego/ktory dla grzechu Philárgyriey/ wiecznego tradu plagą ſkarány był/á tego czegoſmy áni przedtym nie mieli/ nábywáć ſie nie powáżaymy. Lękaymy ſie też tego co Judaßá potkáło: ſtrzeżmy ſie vśilnie/ ábyśmy pieniędzy (ktoreſmy raz o ziemię vderzyli) zbieráć wiecey niechćieli.

4. Reg: 5. ℣ 27.

Matt: 27. ℣ 5.

A nád to wßytko/ vwáżáiąc kondicya vłomney y niepewney nátury náßey/obawiaymy ſię/ áby dźień Páński iáko złodźiey w nocy ná nas przypadßy/ y od iednego pieniądzá ſumnienia náßego zmázánego nie záſtał/ ktoryby nas ze wßytkiego dobrá/

go dobiá/ náktoreśmy śie świátem pogárdźiwßy zdobyli/zlupił/y do tego nie przywiodł/żebyśmy co onemu bogaczowi powiedźiano vślyßeć muśieli: Szalony/tey nocy duße twey vpominaią śie v ćiebie/á to coś nágotował czyieß będźie? To w sercu máiąc/ o iutrze nie myśląc nigdy/ od zakonney kárności odrywáć śie niedopußczaymy. Luc: 12. ỳ 20.

Że Philárgyriey żaden iedno ſtátecznie trwáiacy w klaſtorze zwyćiężyć nie może, y iákim ſpoſobem w nim ſpokoyno trwáć możem. CAP: XXXI.

CZego pewna iśtá żadna miára wypełnić nie możem/ y owßem áni w klaßtornym rządźie ſpokoiem trwáć/ ieśli śie pierwey w nas cnotá świetey ćierpliwośći gruntownie nie poſtánowi/ ktora bez watpienia/ niſkąd inąd/ iedno z źrzodłá pokory nie pochodźi. Abowiem cnotá ćierpliwośći/ nikomu z popędliwośći niczłego nie wyrządza/ á pokorá świeta/wßytkie od inßych wyrządzáne krzywdy/ mężnie y weſoło znośić vmie. *Zrzodło pokory y ćierpliwośći y własność oboygá.*

Księgi Siodmey koniec.

KSIEGA OSMA.

O duchu Gniewu.

Że czwarta ieſt woyná przećiwko złośći gniewu, y iáko wiele złego rodźi to poturbowánie.

CAP: I.

CZwarta walká iad gniewu záráźliwy/ze wnetrznośći dußnych/ do gruntu z korzeniem ma być wyrwány. Bo poki ten w sercu náßym będźie śiedźiał/ y źrzenice myśli náßey ßkodliwymi ćiemnośćiámi záślepiał/nie będźiemy mogli/áni proſtego rozſądku diſtre- *Gniew iáko wiele dobrego w człowieku pſuie. I.*

ku dyskrecyey / ani iásnego wzroku / áni doyźrzáley rády y zdrowia pewnego / tákże y spráwiedliwości / nákoniec áni duchownego y prawdźiwego świátlá mieć ábo go przyimowáć. Bo mowi Dawid: Zátrwożyło sie w gniewie oko moie / duszá moiá y wnetrze moie.] Mądremi też być / y z mądremi mieć vczestnictwo nie można; chociayby nas mniemánie ludzkie zá tákie vdawálo: Bo gniew w zanádrzu głupiego odpoczywa.] Żywotá nieśmiertelności dostápić trudno / chociayby o nas mowiono / żeśmy w rozsądku mądrymi: Bo gniew zátraca też y mądre ludźie.] Pomiárkowánia w spráwiedliwości rostropnie vpátrzyć / y osiągnąć niepodobno / chociayby nas wßyscy zá doskonále y świete rozumieli: ábowiem gniew mężá / nie spráwuie spráwiedliwości Bożey.] Tákże powáżności przyśłoyney / w ktorey sie y ludźie tego świátá ćwiczą y kochaią / żadnym sposobem záchować nie iest rzecz można; chociaybyśmy z domu nazacnieyßego y naślachetnieyßego poßli: ábowiem człowiek gniewliwy / iest nievczciwy.] Porády státeczney y doyźrzáley mieć niepodobna; chociayby nas zá nauczeńße y nastárße rozumiano: ábowiem człowiek gniewliwy wßytko czyni bez porády.] Nákoniec spokoyni y wolni od ßkodliwych turbácyy sámi w sobie / tákże bez wiela grzechow / chociayby nam nikt niepokoiu nie zádawał / być nie możem: Bowiem człowiek sercá śmiálego / gotuie swáry: á człowiek gniewliwy / wykopywa grzechy.

Pſal: 30. ℣ 10. 2.

Eccle: 7. ℣ 10. 3.

Prou: 15. 4.

Iac: 1. ℣ 20. 5.

Prou: 11. 6.

Prou: 14. 7.

Prou: 15. & 29.

O tych ktorzy mowia że gniew nie iest ßkodliwy, gdy sie ná występnę gniewamy, bo sie y Pan Bog (powiádáia) tákże ná tákowe gniewa.

CAP: II.

SŁyßym o niektorych / co te chorobe ßkodliwą duszy / wymowić vśiłuiąc sposobu sprosnego vżywáią / to iest / nieprzystoynie wykłádáiąc pismo w lekkie vważenie przywodzą / mowiąc: Nic to ßkody nie nieśie / kiedy sie ná występną bráćia

gniewa-

gniewamy: ponieważ y Bog przeciwko tym ktorzy go znáć niechcą/ábo znáiąc wzgardzáią nim/wedle náuki pismá gniewa sie y zápala/iáko owdzie: A rozgniewał sie Pan zápálczywośćią przeciw ludowi swemu.] Abo gdy sie modli Prorok mowiąc: Pánie/nie w zápálczywości twoiey strofuy mie/ áni w gniewie twoim karz mie.] Nie rozumieiąc tego/iż gdy ludźiom chcą okázyą vczynić do zárázliwey tey złości/ Bostwu nieogárnionemu/y studnicy wßelkiey czystości krzywdę wielką czynią/gdy mu cielesną złość przypisuią.

Psal: 105. ℣ 40. Psal: 6. ℣ 1. *Wymawiáć sie z gniewu tym, że sie y Bog gniewa bluznierstwo.*

O tych rzeczách, ktore sie w Bogu miánuią być, wedlug zwyczáiu nátury náßey. CAP: III.

ABowiem ieśliże cielesnym á grubym rozumieniem wedle litery/ przyimowáć mamy co sie o Bogu mowi: toć tedy y spi/gdyż pismo mowi: Powstań czemu śpiß Pánie:] O tymże ná inßym mieyscu: Oto sie nie zdrzymie áni záśnie/ ktory strzeże Izráelá.] Tedyć y stoi y śiedźi/ gdy mowi: Niebo iest stolicą moią: á ziemiá podnożkiem nog moich:] Ktory zmierzył gárścią wody/á niebioßá piędźią zważył:] A upiia sie winem/ gdy mowi: A ocucił sie Pan iáko ze snu: iáko mocarz vpiwßy sie winem:] Ktory sam ma nieśmiertelność/y mießka w świátłości nieprzystępney:] że opußcze nieumieiętność y zápámiętánie/co też o nim w pismie ś. czytamy często. Tákże o członkách/ktore o nim iákoby o człowieku z członkow złożonym pismo wspomina/ o głowie/ włosách/ nozdrzách/ oczu/ twarzy/ręku/rámionách/ pálcách/ żywocie/ nogách: co wßytko wedle podley litery dźwięku/gdybysmy mieli przyimowáć/ musielibysmy o nim/ co iest niegodna rzecz/ rozumieć/ że iest spoiony y złożony z tákowych części.

Psal: 43. ℣ 23. Psal: 120. ℣ 4. Esa: 66. ℣ 1. Esa: 40. ℣ 12. Psal: 77. ℣ 65. 1. Tim: 6. ℣ 16.

Iáko rozumieć potrzebá o áffektách, o członkách człowieczych, ktore nieodmiennemu y ßczeremu Duchowi Boskiemu, pismo przypisuie. CAP: IIII.

Podobieństwo rzeczy widomych czemu pismo używa gdy mowi o Bogu.

Co w Bogu znácza vstá.

Oczy.

Ręce.

Rámiona.

Siwość.

Cow Bogu gniew znáczy.

ATák iáko te rzeczy wedle litery nie mogą się przypisować/ áni rozumieć o Bogu/ (ktory iest niewidźiálny/ niewymowiony/nieogárniony/nieoßácowány/prosty/ßczery/y z nißczego nie złożony/ choć to pismo o nim wspomina) bez krzywdy y náruszenia czći y chwały powinney iemu; ták też áni gniewu áni zapálczywośći poturbowánia/ bez wielkiego bluźnierstwá nie możemy mu przypisować. Bo przez tákowe członkow podobieństwá/ nieskończone spráwy Boskie rozumieć mamy/ ktorych ináczey iedno przez te zwyczáyne słowá/ y nazwiská członkow/nie możemy poymować/áni nam być mogą ináczey wyráżone/ iáko przez słowo (vst) znáczy się mowá iego/ktora w skryte dußne siły zwykł z láski swey wlewáć; ábo wiec żebysmy poznawáli/że toż w oyczách náßych/y prorokách do nas mowił: Oczy záśie/ niezmierność iáśnego widzenia Bożego znácza/ktorymi wßytko przenika y widźi/ábo że z tych rzeczy co czynimy/co czynić mamy/co myślemy/nic mu nie iest skrytego: Przez ręce/ wyraża pismo opátrzność y spráwowánie/ przez ktora doznawamy że on iest wßytkiego stworzyćiel: Rámieniem oznáymuie się moc/ y władza iego wielmożna/ ktora wßytko zátrzymawa/ wßytkim włada y rządźi. A iż inßych rzeczy zámilcze: Siwość włosow/ co inßego znáczy: iedno stárowieczność Bostwá: że bez początku iest/y przed wßytkimi czásy/ y wßytkie stworzenia przechodźi. Tymże sposobem y o gniewie Bożym y o zapálczywośći gdy czytamy/ nie ἀνθρωποπάθως to iest nie wedle podłośći náßego człowieczeństwá trzebá rozumieć/ álе iáko Bog iest godźien/ ktory żadnego poturbowánia w sobie mieć nie może; to iest ábysmy przez to poználi/że on iest sędźią y zemśćićielem tego wßytkiego/ co się złośliwie dźieie ná tym świećie/y oddawcą strászným wedle spraw náßych/y ták się lekáiąc/ nád wolą iego nic się poważáć nie śmieli. Bowiem náturá ludzka pospolićie tych się bać zwykłá/ o ktorych wie że się rádźi gniewáią/ y ktorych obrázić nie śmie/ iáko tego zwykli doznáwáć/ w niektorych spráwie-

dliwych

dliwych sędźiách/ ći zwłaßczá/ ktorych ſumnienie z iákiego złego vczynku ſtroſnie/ że ſię ich boią; nie iżby w ſercách tych ſędźiow ktorzy ſpráwiedliwie ſądźić będą/ być miał iáki gniew/ ále że tym ſpoſobem boiący ſię ludźie/ áffekt on w ſobie czuią/ ktory pochodźić zwykł ná ten czás w ſędźim/ gdy ſpráwiedliwość vznawa/ gdy práwu doſyć czyni/ ábo wedle niego ſądźi. Ktora iednák ſpráwiedliwość/ choćby ſędźia nałáſkáwßemi ſłowy y ćichoſćią wydał/ przedſię ią ći/ ktorzy wedle niey karáni być máią zá winy ſwe/ zapálczywoſćią y ſrogim gniewem názywáią. Długoby o tym piſáć/ lecz też ták wiele nie należy temu mieyſcu/ gdybyſmy chćieli wßytko wykłádáć/ co ſię o Bogu/ ludzkim podobieńſtwem znáczy y figuruie w piſmie. To ná ten czás niechay doſyć będźie/ co nam przypomnieć przećiwko tey złośći gniewu było potrzebá/ áby ſobie ſtąd przeniewiádomość żaden okázyey nie przyćiągał/ do tey choroby y do śmierći wieczney; ſkąd ſię świątobliwość y nieśmiertelność/ y żywotá zbáwiennego lekárſtwá zbieráią.

Iakowey łáſkáwośći y ćichośći Mnich być powinien.

CAP: V.

MNich ktory ſię do doſkonáłośći bierze/ y walkę duchowną chce przyſtoynie z pożytkiem odpráwić/ ma ſię wolnym vczynić/ od wßelákiey gniewu zapálczywośći zarázy/ y niechay ſłucha co mu wybrány on ſłátek roſkázuie: Wßelka gorzkość y gniew/ y zágniewánie/ y wrzaſk/ y bluźnienie/ niech będźie odiete od was z wßeláką złośćią:] Gdy mowi/ wßelki gniew niech będźie odiety od was/] żadnego nam zgołá iáko potrzebnego/ ábo pożytecznego nie náznáczył/ áni pozwolił. Brátá w czym wyſtępnego/ ieſli potrzebá leczyć/ ták go niechay vleczy/ áby gdy lekárſtwo dáć chce temu/ ktory podobno ná mnieyßą febrę zaſłekał/ on ſam gniewem ſię zápaliwßy/ w ćiężßey chorobie z wnętrzney ślepoty nie wywiązł. Boć potrzebá áby ten ktory wrzod drugiego vleczyć prágnie/ ſam od chorób wolny

Epheſ: 4. ℣ 31.

Iákowa powolnośćią bliźni ma być poprawiány.

Luc: 4. ℣ 23. Mat: 7. ℣ 5.

rob wolny był/ y zdrowy/ áby mu onego co w Ewángeliey iest/ nie mowiono: Lekárzu/ pierwey vzdrow sam śiebie; y áby widząc źdźbło w oku brátá swego/ bálki w swym nie przeyźrzał: ábo iákoż doyrzy wyiąć źdźbło z oká brátá swego/ ktory tram dźwiga w oku swoim?

O spráwiedliwym ábo niespráwiedliwym do gniewu wzrußeniu. CAP: VI.

Káżdy gniew duße záćimia.

Iako y kiedy pożyteczny iest gniew.

Z Jákieykolwiek przyczyny wzrußenie gniewu pałáiące/ záślepia oczy serdeczne/ y w źrzenicę ßkodliwy tey złośći tram wráźiwßy/ słońcá spráwiedliwośći nie da doyźrzeć. Máła rożność/ ieslić złotą bláchę/ ábo ołowną ná oko przyłożą/ bo rożnośći ślepoty nie spráwuie drogość bláchy. Mamyć w prawdźie od Páná Bogá pożytecznie wßczepiony gniew/ iednák go tylko ku zbáwieniu vżywáć nam pożyteczno/ kiedy się ná powstáiące y burzące w sercu wzrußenia gniewamy/ y gdy czego nas wstyd przed ludźmi vczynić/ ábo wymowić z przeleknieniem obawiamy się/ áby do komory sercá náßego nie weßło: boiąc się záwße Anyołow/ y Páná Bogá sámego obecnośći/ ktora iest wßędźie y wßytko przenika/ y oká iego naskrytße iámy náßego sumnienia vchronić się nie mogą.

Do czego tylko pożyteczny gniew z przykłádu Dawidá świętego. CAP: VII.

ABo też y w ten czás gdy się ná sámy gniew náß obrażamy/ że się ná brátá swego porußáć ważył; á będąc rozgniewáni ßkodliwe iego pobudki wyrzucamy z siebie/ y w táiemnośćiách sercá náßego przechowywáć y kryć się mu nie dopußczamy. Tákim sposobem gniewáć się vczy nas y Prorok/ ktory tę złość ták był odegnał od swych zmysłow/ że y własnym nieprzyiaćielom/ á zwłaßczá ktore mu był Bog podał w moc/ niechćiał złym zá złe oddáwáć/ mowi: Gniewayćie się á nie grzeßćie.] Abowiem on gdy prágnął wody z studniey Betle-

Psal: 4. ℣ 5.

hemskiey/

hemſkiey/y wźiawßy ia od ſług/ktorzy ſie po nie przez woyſko wdárli w oboz Philiſtyńſki/zárázem wylał ná źiemie/y ták vkochánie pożądliwey páſſyey w gniewie vgáśiwßy/ofiárował ia Pánu/á żadzy ſwey nie dogodźił/mowiąc: Niech mi bedźie Pan miłośćiw/żebych tego nie czynił. Jżali krew tych ludźi/ktorzy po nie biegáli/y duß ich niebeſpieczeńſtwo mam pić?] Abo kiedy Semei w głos mu złorzeczył/y ćiſkał nań kámieniámi przed wßytkimi/á Abiſái Hetman ná pomſtę krzywdy krolewſkiey/vćiąć ßyie Semei chćiał/ś. Dawid náprzeciwko tákiemu podußcżániu do gniewu/pobożnym zágniewániem wzrußony/pokory ś. miáre y ćierpliwośći zupełność/w ćichośći znáczney záchowawßy/rzekł do niego: Co mnie y wam ſynowie Sárwiey/dayćie mu pokoy/áby złorzeczył/ábowiem Pan kázał mu złorzeczyć Dawidowi: á ktoż táki ieſt/ktoby śmiał rzec/czemu to vczynił? Oto ſyn moy ktory wyßedł z żywotá mego ßuka duße moiey/iáko dáleko wiecey teraz ſyn Gemini? Dopuśććie mu/niech złorzeczy według roſkázánia Páńſkiego; ieſli ſnadź weyźrzy Pan ná vtrapienie moie/á odda mi dobrym zá złorzeczenie to dźiśieyße.]

Dawid ofiárnie wode Pánu Bogu. 2. Reg: 23. ℣ 17.

Dawid pokorny y ćierpliwy. 2. Reg: 16. ℣ 10.

O wzbudzeniu gniewu przećiwko nam ſámym.

CAP: VIII.

POzwaláia nam tedy y roſkázuią gniewáć ſie zbáwiennie/ále ná ſie ſámych y ná poduſzczenia złośliwe gdy przychodzą/á nie grzeßyć/zwłaßczá do ſkutku ßkodliwego ich przywodzące. Ktemu iáśniey ießeze ten wyklad podáie wierß wtory: Co mowićie w ſercách wáßych/ná łożkách wáßych żáłuyćie:] to ieſt/cokolwiek w ſercách wáßych/gdy znaglá poduſzczenia złe przychodzą/myślićie/pomiárkowániem rády zdrowey wßytek zgiełk y wzrußenie iádu ábo furyey odrzucaycie/á iákoby będąc w nalepßym pokoiu y w záwárćiu/ſkrußeniem y żalem zbáwiennym popráwuyćie. Nákoniec ś. Apoſtoł vżywáiąc świádectwá tego wierßyká gdy mowi: Gniewayćie ſie

Pſal: 4. ℣ 5.

Epheſ 4. ℣ 27.

á nie grzeßćie:] przydáie/ Słońce niechay nie západa ná gniew wáß/ áni dawayćie mieyscá dyabłu.] Jesliż rzecz ßkodliwa ná rozgniewánie náße záchodźić słońcu spráwiedliwośći/ y iesli gdy sie rozgniewamy/ zárázem mieysce dyabłu w sercu náßym dáiemy/ iákoż przedtym wyżßey roskázuie/ ábysmy sie gniewáli/ mowiąc: Gniewayćie sie á nie grzeßćie?] Jzali nie iásnie mowi tego: gniewayćie sie ná grzechy/ y ná iádowitość wáße/ áby snadź gdybyśćie sobie w gniewliwośći pobłażáli/ słońce spráwiedliwośći Chrystus nie począł dla gniewu wáßego/ sercá wáße w ćiemnośćiách zostáwuiąc/ západáć/ á zá iego odeßćiem áby dyabeł mieyscá w sercách wáßych nie ośiadał.

Ibid. ✝ 26.

O iákim to Słońcu sie mowi, áby nie západáło ná gniew wáß. CAP: IX.

O Tym słońcu przez Proroká/ Bog iásnie wspomina/ ták mowiąc: A tym ktorzy sie boią imieniá moiego/ wznidźie słońce spráwiedliwośći/ y zdrowie ná skrzydłách iego:] O ktorym zás słońcu/ że grzeßnikom y fáłßywym prorokom/ y tym ktorzy gniew máią ná sercu/ západa w południe/ ták mowi Prorok: zaydźie im słońce w południe.] Abo więc áby wedle duchownego rozumienia (νοῦς) to iest rozum; ktory dla tego/ że wßytki sercá náßego myśli/ y rozrywki oświeca/ słußnie słońcem może być názwány/ złośćią gniewu nie był zágáßony/ á po záćmieniu rozumu/ ćiemnośći zámießánia pospołu z spráwcą swoim dyabłem/ wßytkich zmysłow sercá náßeg̃ nie ogárnęły/ á tákbysmy będąc ćiemnośćiámi gniewu ogárnieni/ iáko w ślepey nocy/ cobysmy czynić mieli nie wiedźieli.

Malach: 4. ✝ 2.

Amos 8. ✝ 9.

Słońce rozum, nie ma západáć ná gniew człowieczy.

Tákie być rozumienie tego mieyscá Apostołá świętego/ z podánia Stárßych náßych wźieliśmy/ bo nas było náuczyć potrzebá/ co o gniewie trzymáli/ (áczkolwiekesmy przydłużßym opisáli) niektorzy go y ná namnieyßą chwiłkę do serc náßych przypußczáć nie pozwaláią/ záchowuiąc śćiśle wßelákim sposobem ono/ co mowi Ewángelia: Kto sie gniewa ná

Matth: 3. ✝ 22.

brátá

bratá swego/ będźie winien sądu. Boć gdyby się áż do zachodu słońcá godźiło gniewáć/ ßkodliwe poturbowánia pierwey moga wßytek iad furiey y mśćiwość gniewu wylać do żytośći/ niżby słońce przyßło do zachodu.

Na chwilę gniewu trzymáć się nie godzi.

O tych, ktorych rozgniewániu y po zaßćiu słońcá końcá nie máß. CAP: X.

A Coż lepák powiem o tych (czego záprawde bez wstydu mego rzecz nie moge) ktorych niewbłagánie/ y słońcá zaßćiem skrocić się nie może/ ále przez wiele dni táiąc ie przeciwko tym/ ná ktore się obrußyli/ złe serce záchowuią; mowiąc słowy w prawdźie że się nie gniewáią/ ále rzecza sáma y vczynkiem prawdźiwie sa gniewliwemi: Bo áni rozmowa przystoyna do nich nie mowią/ á ieśli mowią/ tedy nieprzyiemnie; y rozumieią że w tym nic nie grzeßą/ że pomsty swego porußenia nie żądáią; ktorey iednák iż dokázáć iáwnie/ y vczynić ábo nie śmieią/ ábo wiec nie mogą/ ná swoie wielką zgubę/ iad gniewliwośći chowáią/ wárząc go w sercu swym milczkiem/ y milcząc sámi go w sobie trawią/ gorzkość one zásmucenia/ nie vmyślem mężnym y pobożnośćią wyganiáiąc/ ále zápominániem dni/ y czásu płynieniem iáko táko vśmierzáią.

Obráżenie sercá y gniew w sobie chowáć iako ßkodliwo.

Ktorzy gniew swoy táią ábo pokrywáią, nie ináczey grzeßą, iáko gdyby go też y vczynkiem pokazáli. CAP: XI.

IAkoby nie tenże koniec oboiey pomsty był/ gdyby kto właśniey furyey ábo zásmuceniu dośćvczynił/ to czego dokázáć mogł z dopußczenia gniewu vczynkiem wypełniáiąc/ iáko też gdyby kto nie z vpodobánia cnoty łáskáwośći/ ále z niedośtku pomsty do niey przyść nie mogąc/ gniewliwe porußenia swe powśćiągał: wiecey nic tym/ ná ktorych się rozgniewał/ vczynić nie mogąc/ iedno że z nimi zwyczáyną łáskáwośćią y vćiechą nie mowi: ábo iákoby w skutecznym tylko vczynku/

miał być gniew vśmierzány/ á nie ráczey z skrytości serdeczney z korzenim wyrywány; dla tego ábyśmy snadź ciemnościámi ieg záćmionymi będąc/ rády zdrowey z świátłem vmieietności przypuścić do siebie nie byli spośobnymi/ y co więtßa kośćiołem Duchá ś. być ostáli śie niegodnymi/ pokiby w nas duch gniewliwy przebywał; iż w prawdźie vskromiona furya w sercu/w około stoiących ludźi nie obrażamy/ iednák przedśie wnetrzna poświáte promienie Duchá świętego ták wygania/ iákoby śie też nabárźiey ná wierzch wynurzyłá.

Ze śie y namnieyßego ábo nakrotßego gniewu zátrzymáwáć nie godzi. CAP: XII.

Z przykazania Boskiego iáko się nam długo porwolono gniewáć. Matth: 4. ℣ 24.

AJákoż tedy zda śie komu áby y przez moment ieden/ gniewu Pan Bog dopußczáć miał: ktory y sámych ofiar duchownych/modlitw náßych/ y inßego nabożeństwá w ten czás sobie oddáwáć nie dozwala/gdy poznamy/że kto ma iákie obrażenie/ y złe serce przeciwko nam/ ponieważ mowi: Jeśli dar twoy ofiáruieß do ołtarzá/ á tám wspomniß iż brát twoy ma nieco przeciwko tobie/ zoßtaw tám dar twoy przed ołtarzem/ á idź pierwey ziednay śie z brátem twoim/ á tedy przyßedßy ofiáruieß dar twoy.] Jákoż tedy nie mowie ná wiele dni/ ále do słońcá zachodu przeciwko brátu zátrzymáć zásmucenia iest nam pozwolono; gdyż zárázem w ten czás skoro on ma co przeciwko nam obrażenia/ modlitwy náßey ofiar Bog przynośić zákázuie tym/ktorym śie bez przestánku modlić.] Ázáśie: Ná káżdym mieyscu/ czyśte ręce bez gniewu y sporow podnośić/ Apoßoł przykazał.]

1. Teß: 5. ℣ 17.
1. Tim: 2. ℣ 8.

Ná tym tedy stánąć ma/ ábo że śie nigdy poki tákowy iad w sercu náßym trzymamy/ modlić nie będźiem/ y Apoßolskiego ábo Ewángeliey przykázánia/ ktorym nam bez przestánku y wßędźie modlić śie przykázuie/ nie czyniąc mu dośyć zoßtániem winowáycy: ábo z oßukániem sámych śiebie modlić śie poważáiąc/ nie modlitwy Pánu/ ále zuchwálstwá duchownego wzgárdę ofiárowáć będźiemy.

O przeie-

O przeiednániu bráterskim. CAP: XIII.

AJż pospolićie / bądź obrážona od nas / y zásmucona przećiwko sobie bráćia wzgardzamy / bądź też stąd żesmy do gniewu przyczyny nie dáli / obráženie ich sobie lekko ważymy; lekarz duß náßych / y skrytych rzeczy dobrze świádomy; okázye náßey gniewliwośći z korzeniem z serc náßych wypleć chcąc / nie tylko gdy obráženi iestesmy / każe nam odpußczáć y poiednáć się z bráćia náßą / y krzywdy namnieyßey ábo obráženia / przećiwko nim w pámięći nie chowáć; ále też gdy owych przećiwko sobie bądź spráwiedliwie bądź niespráwiedliwie obrußonych poznamy / tymże sposobem dar swoy zostáwić / to iest powśćiągnawßy się od modlitw swoich / do przeiednánia ich y dosyć vczynienia im pośpießyć się / á dopiero odpráwiwßy bráterskie poiednánie / ofiárę modlitw náßych niepokaláną oddáwáć roskázuie. Bo powßechny Pan wßytkich nas / w náßych posługách nie ták korzysta / żeby to co w iednym nábędźie / miał w drugim przez pánowánie zásmucenia y gniewu vtrácáć. ponieważ w káżdego z osobná ßkodźie / ten ktory zárowno zbáwienia wßytkich sług swoich prágnie y oczekawa / iednę odnośi vtrátę. Dla tego modlitwá náßá iednáko nieskuteczna / ták gdyby ktory brát przećiwko nam co miał / iáko y w ten czás gdyby my przećiwko niemu / z nádętośći gorzkość obrußenia záchowywáli.

Náuká potrzebna.

Matth: 5. ℣ 23.

Pan Bog iednáko sobie ßkodę moię iáko y bliźniego ßácuie, y zá swą ßkodę poczyta.

Modlitwá nieskuteczna, ták gdy się my ná bliźniego, iáko gdy on ná nas, obrażamy.

Ze y stáry zakon gniewu nie tylko w sámym vczynku, ále też y w myśli mieć zákázuie. CAP: XIIII.

LEcz co ták długo potym báwić się przykazániem Ewángeliey od Apostołow / gdyż y stáry zakon ktory się zda nieco mieć pofolgowánia / też o to nápomina / mowiąc: Ja Pan: Nie miey w nienawiśći brátá twego w sercu twoim.] Y záśię: Nie ßukay pomsty / áni pámiętáć będźieß krzywdy sąśiádow twoich.] Y ná drugim mieyscu: Drogi tych ktorzy pámiętáią krzywdy od inßych / są ku śmierći.] Widźiß iáśnie / że y tu / tey złośći

Leuit: 19. ℣ 17. & 18.

Prou: 12.

nie iedno w vczynku nie dopuszczáia/ ále ia y od skrytości myśli odcináia/ gdy z sercá nie tylko nienawiść y krzywdy oddánie wyrzucić/ále też y z pámięci wygládźić roskázuia.

Opisuie tych, ktorzy przyczyny niećierpliwośći swey ná inßych składáia. CAP: XV.

Dla vstrzeżenia się gniewu osobności się domágáć, iest wyiáwiáć y wymáwiáć niedbálstwo swoie.

NJekiedy pycha ábo niećierpliwośćia nádeći/ w niegrzecznych obyczáiách náßych/ y nieporządnych/ chcąc się poprawić/ pokoiow pustynie y osobności prágniemy/ y domagamy się; tey nádźieie będąc/ iż gdy nas tám nikt nie naydźie/ zárázem cnotę ćierpliwości w sobie zbuduiemy y naydźiemy; y ták wymawiamy niedbálstwo swe/ gdy przyczyny porußenia náßego/ nie z swoiey niećierpliwości/ále z brátterskiey złości pochodźić rozumiemy: skąd to iest/ iż gdy ták przyczyny błędow swoich ná inßych składamy/ nigdy do końcá ćierpliwości y do kráiow iey doskonáłości przyść nie możemy.

Ze vspokoienie sercá nászego nie w inßych woley, ále w nászey własney pokłádáć mamy. CAP: XVI.

Summá ćierpliwośći y spokoyności w czym záwisłá.

SVmmá tedy poprawy y spokoyności náßey nie ma być w cudzey woley pokłádána/ ktora żadnym sposobem nie iest w mocy náßey/ áni iey podległá/ ále w náßym sobá władániu záwisłá; y dla tego żebyśmy się nie gniewáli/ nie ma to pochodźić z drugiego doskonáłości/ ále z náßey cnoty/ ktorey człowiek nie z cudzey ćierpliwości/ ále z własnego długiego ćierpienia/ y wytrwánia dośtáie.

Ćierpliwośći cnoty nie nabywamy z cudzey dobroći, ále z własnego długiego ćierpienia.

Dla czego osobności ábo pustynie mamy prágnąć. CAP: XVII.

Ná puszcza iść ko

NA puszczá y ná osobność nie ma żaden prágnąć/ áni się vdáwáć/ iedno doskonáły/ y od wßelákiey złości wyczyśćiony; ktory doßczętu/ w zgromádzeniu y w obcowániu będąc z inßymi/ wßytkie swe niepráwości wywárzył y odßumował/ ten

się do niey

śię do niey vdáwáć może; nie z nieśmiáłośći sercá vćiekáiąc/ ále dla dostąpienia kontemplácyey/ y prágnąc doskonálszego iáśniey widzenia Páná Bogá; ktore tylko ná osobnośći á od doskonáłych bywa tákim sposobem dostąpione. Bo ktoreżkolwiek złośći nievleczone/ ná pustynią z sobą człowiek zánieśie/ tylko przykryte w nim będą á nie wyniszczone. Pustynia bowiem/ iáko vmie popráwiwszy obyczáiow otworzyć człowieku weszćie do vćieszney kontemplácyey/ y widzeniem bárzo iásnym duchownych táiemnic vmieietnośći nábáwić; ták záśię tych ktorzy w obyczáiách popráwieni nie są/ nie tylko ich złośći przechowáć/ ále też iádowitsze vczynić ábo ich więcey przymnożyć zwykłá. Ták śię długo będźie sobie człowiek zdał być ćierpliwym/ y pokornym/ poki mu nikt do obcowánia z nim nie przybędźie; ále gdy śię iedno okázya iáka poda/ wnet śię do stárego przyrodzenia náwroći. Bo nátychmiast wynikáią złośći z niego ktore były zátáione/ y iáko konie bez wodzy/ długim staniem wychowáłe/ z swoich przegrod/ bystrzey śię ku szkodźie woźnicy ktory nimi rządźi pokażą. Abowiem gdy ćwiczenie y straż nád námi vstáie ludzka/ dźiczeią w nas złośći/ iesliż przedtym nie były wyczyśćione. A on sam ćień ćierpliwośći/ ktorąśmy choć málowáną/ gdyśmy z bráćią społem mieszkáiąc/ po sobie pokázowáli; częśćią dla vczćiwośći ich/ częśćią dla wzgorszenia iáwnego záchowywáli/ potym vbespieczeni gnusnośćią swą vtracamy.

mu iest bespiecsno.

Iákiemu podobieństwu przyrownáni być máią, ktorzy tylko w ten czás są ćierpliwi, gdy ich nikt nie turbuie. CAP: XVIII.

IAkoby włásnie káżda gádźiná iádowita ábo źwierz okrutny/ gdy śię w swe lochy y leżyská ná puszczy pokryie/ nie byłá iádowita y zárázliwa; á przedśię dla tego że nikogo ná ten czás nie zákąsi/ nie może mieć ten przemiánek/ że iest dobra y niewinna. Bo nikogo nieukąśić/ nie pochodźi gádźinie z áffektu dobroći/

Podobieństwo osobliwe.

ále stąd

Cwiczącemu się doskonáłości nie dosyć iest ná ludzie się nie gniewać.

ále ſtad iż mieyſcá puſte od ludźi odległe tego im nie dopuſczáia/ ktora gdy przyſtęp ma do ßkodzenia/ ſkryty y záwárty iad y trucizne z ſiebie wylewa. Dla tego tym ktorzy doſkonáłości ßukáia/ nie dosyć ieſt ná ludźie ſię nie gniewáć.

Pámietam to ia/ gdyſmy ná pußczy mießkáli/ że y ná trzćinę gdy ktora gruba názbyt ábo cienka do roboty byłá/ tákże ná ſiekacz/ gdy dla tepości ſwey rozgi nie docinał/ náwet y ná krzemień/ ieſli z niego/ gdyſmy ſię ná lekcyą kwápili/ nie rychło iſkrá wypádłá/ tákeſmy ſię gorzko gniewáli/ żeſmy nie mniey dla tákiego ſturbowánia myśli náßey/ nieme ſtworzenia iáko y ſámego dyabłá przeklináli. Dla tego do doſtąpienia doſkonáłości/ nie dosyć ieſt nie mießkáć z ludźmi/ ná ktorychby ſię gniew porußáć miał; ponieważ ieſli pierwey cierpliwości w ſobie nie zbuduieß/ też y ná rzeczy nieme z namnieyßey przyczyny może ſię gniew wzrußyć/ ktory obśiadßy ſerce náße/ nie dopuśći tego ábyś miał być w vſpokoieniu/ ám tego ábyſmy od iákich oſtátkow złości náßych wolnymi byli: chybábyſmy rozumieli/ żeſmy przez to/ náßym popędliwośćiam iáki zyſk y lekárſtwo zieднáli/ iż náßemu złorzeczeniu y gniewowi bynamniey/ te rzeczy nieme y bezrozumne nie odpowiádáia/ á niepowśćiągliwości ſercá náßego/ do wietßey zápáleczywości y ßaleńſtwá nie pobudzáia.

O vskromieniu gniewu wedle Ewángeliey.

CAP: XIX.

Matth: 5. ỳ 8.

DLa tego/ ieſliże oney ſámey Boſkiey zapłáty otrzymáć żadamy/ o ktorey ſie ono mowi: Błogoſławieni czyſtego ſercá/ bo oni Páná Bogá ogląddáią:] nie tylko w ſámym vczynku ma być vſtrzeżona tá złość/ ále też y ze wnętrznośći ſkrytych wyrzucona. Bo nie wielka korzyść furyą vſkromić w ſłowie/ y nie wykonáć iey vczynkiem/ ieſliż ten ktoremu táiemnośći ſerdeczne ſą iáwne/ wiedźieć y widźieć będźie/ że w ſkrytośćiách náßych máią ſwoie léża. Boć Ewángelia ráczey korzeniá złośći/ á nie

ści/ á nie owoce wyćináć roſkázuie: ktorych bez watpienia gdy máćice będa dobyte/ wiecey odmládzáć ſie nie moga; lecz zá tym mysl náßá vſtáwnie we wßytkiey cierpliwości y świątobliwości trwáć będzie mogłá/ gdy tá złość niepowierzchnie iákoby z ſkory odárta ſpraw y vczynku/ ález głębokich lochow mysli náßych dobyta y wyrzucona będzie: y dla tegoć żeby do mężoboyſtwá nie przychodźiło/ gniew y nienawiść wyćieta być ma/ ktorych gdy ſie pozbędzie: grzech mężoboyſtwá nie może być popełniony. Kto ſie bowiem gniewa ná brátá ſwego/ będzie winien ſądu: á kto ma w nienawiści brátá ſwego mężoboyca ieſt.] w tym oſobliwie/ iż ná ſercu tego żada áby bliźni zginął/ ktorego krwie własna reka ábo bronia przed ludźmi nie rozlał/ dla áffektu gniewliwego: mężoboyca tákiego być pokázuie Pan/ ktory nie tylko zá ſam vczynek/ y wedle vczynku/ále też wedle woley/ y żądze/ káżdemu ábo zapłátę ábo karánie odda/ według onego co ſam mowi w Proroká: A ia vczynki ich y myśli ich/ idę ábym zebrał ze wßytkimi narody y ięzykámi.] y Apoſtoł: Sumnienie ich świádectwo dáie/ y myśli miedzy ſobą rożne/ ábo ie oſkarżáiące/ ábo też wymawiáiące/ w dźień gdy Bog ſądźić będzie táiemnice ludzkie.

Ewángelia, korzeń złości nie owoce wyćináć káże.

Mat: 5. ℣ 22

1. Ioan: 3. ℣ 13.

Eſa: 66. ℣ 18.

Rom: . ℣ 16.

Ná owym mieyſcu kedy nápiſano, Kto ſię gniewa ná brátá ſwego &c.] mali to być przyięto co ſię przydáło. CAP: XX.

MAß wiedźieć/ że to co ſię w niektorych ksiegách náyduie: Kto ſie gniewa ná brátá ſwego/ bez przyczyny: będzie winien ſądu.] dáremnie bez przyczyny] przydano ieſt od tych ktorzy rozumieli że nie ma być gniew hámowány/ gdy ieſt w własnych iákich przyczynách: gdyż pewnie żaden/ by ſie nabárźiey bez przyczyny porußył/ nie powie żeby ſię bez przyczyny gniewał. Dla tego iáſna rzecz znáć/ że to ći przydáli/ ktorzy przedſiewźięcia y intencyey piſmá nie wiedźieli/ ktore chce/ podniáte gniewliwości wßelákim ſpoſobem wygubić/ á żadney okázyey y namnieyßey do nienawiści niezáchowywáć/ áby

Intencya piſmá ś. wßytkę podniáte do złego nas wygubić.

snadź gdyby sie nam pozwolono gniewáć z przyczyny/też y bez przyczyny do gniewu sie nam drogá nie podawálá. Abowiem koniec cierpliwości nie w gniewániu sie spráwiedliwy/ále zgolá w niegniewániu záwiść; chociaż wiem że niektorzy to sámo co sie mowi/ bez przyczyny] wykládáią/iż bez przyczyny ten sie gniewa/ktoremu sie w rozgniewániu żadáć pomsty nie godźi. Jednák lepiey o tym ták trzymáć/iáko y w nowych ślelá Exemplarzách y w stárodawnych wßytkich náyduiemy nápisano.

Cierpliwości koniec záwiść w niegniewániu.

Lekárstwá, ktorymi z serc náßych, gniew wykorzenić możemy. CAP: XXI.

Dla tego sługá y żołnierz Páná Chrystusow/ktory sie chce wedle powinności potykáć/wzrußenia gniewu trzebá/ áby z korzenim wyrywał. Ná te tedy chorobe gniewu/ to będźie doskonále lekárstwo/ gdy będźiem temu zápewne wierzyć/ że żadnym sposobem/ áni z słußnych/ áni z niesłußnych przyczyn/nie iest nam wolno gniewáć sie/wiedzac pewnie że świátło dyskrecyey/y rády zdrowey moc/ták że wßytke przystoyność/ y spráwiedliwości miáre wnet vtráćimy/iesliże przednie świátło sercá náßego tey złości cieniámi záćmione będźie. K temu vpewniáć sie potrzebá/ że czystość y ßczerość vmysłu náßego prędko do skurbowánia przychodźić musi/ y kośćiołem Duchá ś. żadnym sposobem ssłáć sie nie możem/ poki w nas duch gniewliwości mießka. Nákoniec myślić mamy/ że sie nam modlić nie godźi/ áni do P. Bogá prośby swe wylewáć/ poki w gniewie iesteśmy. A nalepße lekárstwo/kiedy koniec niepewney náßey kondycyey ludzkiey záwße máiąc przed oczymá/ká-żdego dniá spodźiewáć sie będźiem śmierći/ y to że náßá czystość/náße pánieństwo/ náße wyrzeczenie sie świátá/ y opußczenie bogactw/ náßá wzgárdá/náße postow/czuyności/y robot náßych vćiśnienie/ nic zgołá pożytku nie przyniesie/ ktorym zá sámę gniewliwość y mienawiść/od sędźiego powßechnego męki wieczne obiecáne sa y náznáczone.

Ná chorobę gniewu lekárstwá. 1. 2. 3.

Ná gniew napotężnieyße lekárstwo pámietáć że dsis vmrzeß.

Ksiegi Osmey koniec.

KSIEGA

KSIEGA DZIEWIATA.

O duchu Záſmucenia.

Ze woyná y potykánie náſze piate, ieſt przećiwko duchowi záſmucenia: y iákowa ſzkode czyni na vmyśle człowieká. CAP: I.

PIatym potykániem / potrzebá nam przykrego záſmucenia pobudki / od śiebie odbijáć. Bo tá złość záſmucenia / kiedy przez ſwe nágabánia / y przez rozmáite niepewne przygody / nád vmyſłem náſzym pocznie gore bráć / zárázem co moment y godźiná / od kontemplácyey y rozmyślánia rzeczy Boſkich nas odrywa / y ſáme myśl / ſtanu czyſtośći iey náruſzywſzy / ná doł poniża y pſuie; bo zwykła ochota y vćiecha odpráwowáć modlitw / y báwić ſie iey czytániem piſmá świetego / dla vzdrowienia duchá z pokoiem nie dopuſzcza. czyni człowieká do ſpraw y powinnośći zakonney niechetliwym y niećierpliwym; á miáſto ćichośći y łáſkáwośći ku bráćiey / czyni go fukliwym / ſrogim y przykrym; y ták odiawſzy mu wſzeláka ráde zdrowa / y ſtáteczność ſercá iego w nim ſturbowawſzy / czyni go iákoby głupim ábo pijánym w ſmyſłách / á deſperácya z wielkim vtrapienim záraża.

Opiſánie y właſnośći ábo owoce duchá záſmucenia.

1.

2.

3.

4.

Iákowa przeſtroga tá chorobá záſmucenia ma być leczona. CAP: II.

DLa tego ieſli to potykánie porządnie y z chwałą odpráwić chcemy / nie mnieyſzey pilnośći do vleczenia tey choroby iáko y do inſzych potrzebá. Bo iáko mol odźieniu / á robak drzewu / ták ſmutek meżá ſzkodźi ſercu / mowi Sálomon: ktorymi słowy doſyć iáſnie y rzeczywiśćie / tey ſzkodliwey y zárázliwey złośći moc / Duch ś. wyráźił.

Prou: 25. ℣ 20.

Czemu ieſt podobna duſzá tá, ktorą chorobá záſmucenia źrze. CAP: III.

Podobieńſtwá wyrażáiące nędze duſzy na záſmucenie złośći chorey.

ABowiem ſzátá ktorą mol pogryźie/ y ſzácunek ſwoy tráći/ y człowiek z iey vżywánia przyſtoyney ſwey ozdoby nie ma. Tákże y drzewo ktore robak roſtoczy/ iuż ſię do ochędoſtwá/ y do namnieyſzego budowánia zeyść nie może/ ále ná ogień do palu muśi być obrocone. Tákowymże ſpoſobem y duſzá/ ktorą przykra złość záſmucenia gryźie/ nie przygodźi ſię áni do oney ſzáty nawyżſze° Kápłaná/ ktorą oley Duchá ś. z niebá sſtępuiący/ pierwey ná brodę Aaronowę/ á potym ná kray ſzáty ſwey zwykłá przyimowáć: iáko Dawid Prorok mowi temi ſłowy: Jáko oleiek ná głowie/ ktory ſpływa ná brodę/ brodę Aaronowę/ ktory ſpływa ná kráie odźienia iego: Jáko roſá Hermon/ ktora sſtępuie ná gorę Syon.] Tákże áni do budowánia/ ábo ozdoby/ kośćiołá onego duchowneg̃ należeć może/ ktorego mądry budownik/ Páweł ś. záłożył fundámentá/ mowiąc: Niewiećie iżeśćie kośćiołem Bożym/ y Duch Boży mieſzka w was:] ktorego kośćiołá iákowe ieſt drzewo/ oblubienicá opiſuie w Pieśniách: Bálki domu náſzeg̃ Cedrowe/ ſtropy náſze Cypryſowe.] Y dla tego tákowe drzewá do kośćiołá Páńſkiego obierano/ ktore y dobrey woniey były y nieprochniáły/ y ktorych áni długość wieku pſowáć/ áni robak toczyć nie mogł.

Pſal: 132. ℣ 2.

1. Cor: 3. ℣ 6.

Cant: 1. ℣ 15.

Skąd ábo ktorym ſpoſobem rodzi ſię záſmucenie. CAP: IIII.

Gniazdo złośći piątey záſmucenia.

NIekiedy z gniewu przeſzłego/ pochodźi ábo z pożądliwośći doſtánia czego/ kiedy człowiek obaczy/ że go w tych rzeczách nádźieiá/ ná ktorey ſię wieſzał/ omyliłá. Czáſem záś bez wſzelákiey przyczyny/ ktoreby nas do tákiego vpadku przywodźić miáły/ z ſámego tylko ſubtelnego poduſzczenia nieprzyiaćielá duſznego/ ták ſię bárzo w meláncholią vdáiem/ że y nawiętſzych y nabliżſzych przyiaćioł/ gdy nas przychodzą náwie-

dzáć/ nie

dzáć/nie przyimuiem chętliwie/ áni ich zwykłą ochotą y wesołośćią przywitáć możemy: y cokolwiek oni w rozmowie powiedzą by nasłußniey/ nam się zda przedsię ábo niegrzeczy ábo dáremnie/ y żadney odpowiedźi przystoyney z wesołą wdźięcznośćią nie dáiemy: bowiem wßytkie przybytki sercá náßego żołć gorzkośći ośiada.

Ze nie z inßych ludzi przyczyny, ále z własney náßey niepokoie się w nas wßczynáią. CAP: V.

SKąd iásny iest dowod/ że nie záwße ze złośći cudzey przychodźiem do poturbowánia y do popędliwośći/ ále ráczey z náßey/ ktorzy w sobie mamy zátáione przyczyny do obrußenia y naśienia grzechow/ ktore/ kiedy ná duße y myśl náße deßcz wichrowátych pokus przypádnie/ zárázem się krzewią y owoc swoy rodzą.

Ze żaden nagle nie vpada, ále po lekku przez swe niedbálstwo, często się potykáiąc ginie. CAP: VI.

BOwiem nigdy cudza złość/do grzechu nikogo nie przymuśi/ kiedy w sobie człowiek máteryey złośći iákiey przechowáney nie ma w sercu swoim. A nie maß wierzyć temu/ áby kto w ten czás dopiero nagle oßukány był/ kiedy vyźrzawßy piękność niewieśćią/ w doł sprosney pożądliwośći wpádnie; ále ráczey tego bądź pewien/ że oná táiemna chorobá ćielesnośći/ y skryta złość wnętrznośći twych/ z okázyey widzenia ná wierzch się w ten czás pokazáłá.

Ze obcowánia z bráćią opußczáć nie mamy, dla dostąpienia doskonáłośći, ále się w ćierpliwośći záwße ćwiczyć. CAP: VII.

DLa tego Stworzyćiel wßytkich nas Bog/ swoiey roboty napráwę náde wßytko znáiąc/że nie w inßych/ále w nas sámych korzeniá y przyczyny vłożone są/ do wßelákiego obru- *Stworzyćielá náßego ná*

náture náſze lekárſtwo.

ſzenia / nie każe nam opuſzczáć bráćiey y obcowánia z nimi zá-
niecháć; áni ſie kryć przed tymi / ktorycheſmy ábo ſámi obra-
żáli / ábo od nich iáką krzywdę ſobie mieć rozumiemy / ále ie
każe vbłagáć: wiedząc że doſkonáłość ſerdeczna doſtąpio-
na być ma / nie odłączániem ſie od ludźi / ále cnotą świętą ćier-
pliwośći; ktorą gdy człowiek mocno w ſobie ośięgnie / tedy
iáko nas może y z temi / ktorzy nienawidzą pokoiu / záchowáć
ſpokoynymi / ták też ieſli iey y z tymi ktorzy doſkonálſzymi y le-
pſzymi ſą niżli my / w ſobie mieć nie będźiem / waśnić y wádźić
ſie záwſze muśimy. Boć tákowe okázye niepokoiow / dla kto-
rych my miłość do tych tráćiemy / z ktoremiſmy w obcowániu
bráterſkim być zá iedno powinni / vſtáwáć nigdy nie mogą; á
przeto przyczyn záſmucenia / dla ktorych iedne opuśćiwſzy z in-
ſzymi towárzyſzymy / nie pozbywamy ich ále tylko odmieniamy.

Matt: 5. ✝ 24.

Pſal: 119. ✝ 6.

*Iż ieſli náſzych obyczáiow popráwy doſtąpiem, że wſzy-
tkimi iednaką zgodę záchowáć możemy.*

CAP: VIII.

STáráć ſie tedy z pilnośćią nam trzebá ábychmy náſze ráczey
złośći w ſobie / y obyczáie popráwić vśiłowáli. Bo gdy te
w nas będą nápráwione / nie tylko mowię z ludźmi / ále też y z
leśnym źwierzem / ſnádnie ſie zgodźimy / wedle onego co Job
ś. mowi: Beſtye źiemie vſpokoioneć będą] powierzchnych ſkąd
inąd przychodzących vrázow / bać ſie nie będźiemy: áni zgor-
ſzenia zwierzchu przychodzące / ſzkody w nas vczynić nie mo-
gą / kiedy iedno ich korzenia w nas przyimowáć y ćierpieć nie
będźiemy. Abowiem pokoy wielki miłuiącym zakon twoy Pá-
nie / á nie máſz im zgorſzenia.]

Job 5. ✝ 23.

Pſal: 118. ✝ 165.

*O drugim rodzáiu záſmucenia, ktore wątpliwość o
zbáwieniu przynośi.* CAP: IX.

IEſt y drugi rodzay brzydliwſzy záſmucenia / ktore duſzy grze-
ſzącego / nie popráwę żywotá / ábo odmiánę obyczáiow w le-

pſze / ále

pße/ále desperácya wtraca. Tákowe zásmucenie spráwiło/że Kaim po zábiciu brátá swego/do pokuty sie nie vdał/y Judaß po zdrádzeniu Páná/ do lekárstwá dosyćczynienia sie nie wzrußył/ále z desperácyey tey/śiebie sam obieśić wolał. Gene: 4. ℣ 13. Matt: 27. ℣ 5.

W czym tylko nam ieśt pożyteczny śmutek.

CAP: X.

WJedney tylko rzeczy mamy pożytek zásmucenia/ to ieśt gdy sie ná nie zdobywamy/ ábo żáluiąc zá grzechy/ ábo práwdźiwie práągnąc doskonálßego postępku/ábo z vważánia przyßłey ßczesliwośći: o ktorey y ś. Apoßtoł: Smutek ktory ieśt wedle Bogá/ pokutę ku zbáwieniu nieodmienna spráwuie. Lecz śmutek świetecki/śmierć spráwuie. 2. Cor: 9. ℣ 10.

Jáko mamy rozeznáć, ktory ieśt pożyteczny, wedle Bogá śmutek, á ktory od ßátáná ku śmierći.

CAP: XI.

SMutek ten ktory pokutę y żal ku zbáwieniu nieodmienny spráwuie/ ieśt poßłußny/ y w mowie łáskáwy/ pokorny/ ćichy/ ćierpliwy/ iáko ten ktory pochodźi z miłośći Bożey/ y do wßelákiego ciáłá vtrapienia/ y do skrußenia duchá sam z śiebie bez zmordowánia/ z żądze práągnącey doskonáłośći wydáie; á iákoby weśoły będąc/ y nádźieia postępku swego ochłodzony/ we wßytkim przyiemna rozmowę y wdźięczna ćierpliwość záchowuie/ máiąc w sobie wßytkie owoce Duchá ś. ktore wylicza tenże Apoßtoł: A owoc Duchá ś. ieśt/ miłość/wesele/pokoy/ćierpliwość/ćichość/wiárá/skromność/ wstrzymieźliwość/ czyśtość.] A ten záśie drugi śmutek ieśt przykry/ niećierpliwy/ twárdy/ pełny záiątrzenia/ y zátrwożenia niepożytecznego/ tákże desperácyey/ ktora bárzo trapi tego/ kogo obeymuie/ odwodząc od zabiegow zbáwiennych/ y od żalu pożytecznego/iákoby bezrozumny y záglußáiący/ nie tylko skutek modlitw/ ále też wyrzucáiący wßytkie owoce duchowne ktoreśmy wspomnieli/ktore modlitwá przynośić zwykłá. Smutek wedle Boga co czyni. Galat: 5. ℣ 22.

Ze wßy-

Ze wßytkie zásmucenia ßkodliwe odpedzáć od śiebie powinniſmy, oprocz tey zbáwienney, ktora ſie troiákim ſpoſobem rodzi. CAP: XII.

A przeto oprocz owego záſmucenia/ ktore w ſobie ábo z żálu zbáwiennego zá grzechy/ ábo z miłośći poſtępku/ ábo z żadze przyßłey ßcześliwośći wzbudzamy/ wßeláki inßy ſmutek/ iáko świetecki y ktory śmierć przynośi/ táka własnie pilnośćia od śiebie odgániáć potrzebá/ iáko y duchá nieczyſtośći/ duchá łákomſtwá/ y gniewu/ wyzwaláiac ßczerze ſerce od nieg.

Lekárſtwá ktorymi ſmutek od ſercá náßego odegnáć możemy. CAP: XIII.

TE tedy záráźliwa páſſya ták od śiebie odpędźić możemy/ kiedy myśl náßę rozmyślániem duchownym záwße zábáwiona/ y nádźieia przyßłey ßcześliwośći/ y rozbierániem obietnic Boſkich weſprzemy. Bo tákim ſpoſobem wßytkie rodzáie záſmucenia/ ták te ktore z gniewu przeßłego oſtępuią/ ták te ktore z vtrácenia nádźieie o zyſku iákim/ ábo z popádnienia ßkody ná nas przychodzą; ták też co z vkrzywdzenia nas w czym/ ták y te ktore z nierozumnego záſrománia myśli turbuią/ iáko náko niec y te ktore nas do ßkodliwey deſperácyey przywodzą/ wßytkie przewyćiężyć możemy; kiedy rozmyślániem rzeczy przyßłych y wiecznych ſtátecznie ſie y weſoło vſtáwicznie zábawiáiąc/ áni przypadkom ninieyßym/ áni powodzeniu ßcześliwemu podnośić ſie nie dopuśćim; oboie to iáko zá niepewne y prędko odmienne rzeczy poważáiąc.

Kśięgi Dziewiątey koniec.

KSIEGA DZIESIATA.

O duchu Leniſtwá.

Ze Szoſta walká ieſt, przećiwko duchowi Leniſtwá, y o náturze iego. CAP: I.

SZoſta woyne mamy przećiwko tey złośći ktora Grekowie ἀκηδίαν zowia/ my teſknośćia ábo ckliwośćia ſercá názwáć możemy. Bárzo ieſt bliſka zásmuceniu złośći/ nawiecey iey doznawáia ći/ co sámopás chodzą rádźi/ y naćiężßym ábo nagorßym ieſt nieprzyiaćielem tym/ ktorzy ná oſobnośći mießkáia ábo ná puſzczy ſą/ nabárźiey około ßoſtey godźiny Mnichá turbuiąc/ y iákoby iáka goraczká/ pewnych czásow przypadáiąca/ duße ná te chorobę zachorzáła/ zwykłych y pewnych godźin roſpała. A náoſtátek niektorzy ią z ſtárßych názywáią onym dyabelſtwem południowym; o ktorym Pſalm dźiewięćdźieśiątny wſpomina.

Iáko ſie leniſtwo w ſercu Zakonniká krzewi: y iákowe w ſercu czyni ſkody. CAP: II.

KTora złość gdy mizerna oſiędźie duße/ rodźi w ſercu/ ſtrách mieyſcá/ teſkność w celli/ y wzgárdę bráćiey/ ktorzy z nim choć z dáleká mießkáią/ iákoby niedbálych y nieduchownych. Tákże czyni go gnuśnym y nikczemnym/ w tych zabáwách ktore w ſwey celli powinien. Nie da mu w niey z pokoiem śiedźieć/ nie dopuſzcza czytáć długo ćierpliwie/ wzdycha táki y żáłuie/ że ták długo mießka ná onym mieyſcu/ á nic nie poſtępuie/ y nie ma żadnego poſtępku duchownego/ y ſpodźiewáć ſię go nie obiecuie ſobie ná onym mieyſcu; Żáłuie też tego iż dáremno bez pożyſkánia inßych tám ſię báwi/ iáko ten ktoryby mogł inßych rządźić/ y wielom być pożyteczny/ lámentuiąc/ że

Owoce ducha leniſtwá.
1.
2.
3.

iąc/że żadnego ſwym ćwiczeniem y náuką nie zbudował; od-
legle klaſtory wyſławia/ opiſuiąc iáko mieyſcá támte do po-
ſtępku y do pozyſkánia zbáwienia ſą ſpoſobne; zgromádzenia
ábo bráćia iáko tám ſą wdźięczni y duchowni w obcowániu
záleca. 4. A przećiwnym obyczáiem/ wßytko co ná onym miey-
ſcu ieſt kędy mießka/zá rzeczy mizerne vdáie/tákże oſławia/ iá-
ko miedzy bráćia mieyſcá tego/ nie tylko żadnego poſtępku do
zbudowánia nie máß/ále y pożywienia iáko z ćießką y trudną
pracą nábywáia. 5. Nákoniec vdáie że ná onym mieyſcu żaden
zbáwienia doſtąpić nie może/ y bliſki ieſt potępienia/ gdźie ſie
nie poſtrzeże/á indźiey iáko narychley nie przeprowádźi. 6. Nád
to ſłábość ćiáłá y potrzebę pokármu około piątey ábo ßoſtey
godźiny/ták wielką wzbudza/ iákoby z drogi dálekiey/ ábo po
pracy długiey y wielkiey zemdłony będąc/ śił w ſobie nic nie
miał/ ábo iákoby dwá ábo trzy dni nic nie iadł. 7. Do tego y tám
y ſám wygládáiąc/ teſknogo/ że żaden z bráćiey do niego nie
przyidźie/ cześto wychodźi z celle y przychodźi/ cześto geſto ná
ſłońce pátrzy/zda ſie mu że pozno záchodźi. y ták iákas bezro-
zumna z zámießánim ſercá konfuzya/ iáko źiemią mgłá/ bywa
ogárnion y zákryty/y od duchownych zabaw/ ták ſie oſtáie wy-
prożniony/ że ſobie ná to inßego lekárſtwá náleść nie może/
iedno náwiedzáć bráćia niektora ábo wiec przeſypiáć ſie. 8. Ták-
że też chorobá tá podußcza y námawia go/ do iákiegoś przy-
ſłoynego y potrzebnego pozdrawiánia bráćiey/ do náwiedze-
nia chorych/ ták tych co bliſko iáko też co dáleko mießkáią;
przypomina mu też niektore pobożne vczynnośći/ dowiedźieć
ſie o tych ábo owych powinnych/ pytáć ſie o rodźicách y vcza-
ßczáć do nich dla pozdrowienia; Wiec nabożna y bogoboyna
białagłowe zwłaßczá bez rodźicow/y zewßąd opußczona/ iáko
wielka zaſługá v Páná Bogá táka cześto náwiedzáć/ ćießyć/
y w tym ią iáko rátowáć/ w czym od rodźicow własnych ieſt
zamiedbána y wzgárdzona/ y iáko to powinnieyßa rzecz/ ták-
wemi miłośiernymi vczynkámi zábáwiáć ſie/ niż bez pożytku
y własnego poſtępku w celli káwáczeć.

Ktorymi

Ktorymi ſpoſobámi Mnichá zwyćięża leniſtwo. CAP: III.

TAk tedy duſzá / temi fortelámi nieprzyiaćielſkiemi zákołyſawſzy ſię/ sſtáie ſię nieſtáteczną; áż od gnuſnośći przypárta/ zwyczay weźmie ábo ſię przeſypiáć / ábo vteſkniwſzy ſobie w celli / y pokoy iey vprzykrzywſzy / pocznie ſię náwiedzániem bráćiey ćieſzyć / zbieráiąc polekku lekárſtwo ná ſwe ckliwośći/ á potym z tegoż tym bárźiey sſtawa ſię nędznieyſza. Bowiem częśćiey y ſrożey kuśi ſię ná tego nieprzyiaćiel ten / po ktorym pozna iż mu zárázem vſtępuie/ ieſzcze z dáleká ſkoro iedno nań nátrze; y zdrowia ſwego nádźieię nie w zwyćięſtwie áni w mężnym potykániu / ále w vćieczce tákiey położył: áż ták polekku wywabiony będąc z celle / ſpraw y powinnośći ſwey profeſſyey/ pocznie zápomináć/ ktora nic inſzego nie ieſt/ iedno vpátrowánie y rozbieránie oney Boſkiey y nawyżſzey nád wſzytko czyſtośći/ ktora nigdźiey indźiey zgołá/ iedno w milczeniu á w ſtátecznym trwániu w celli y rozmyślániu o rzeczách Boſkich być nábyta nie może: y ták tym ſpoſobem sſtawſzy ſię zdrádliwym żołnierzem Páná Chryſtuſowym / y vćiekſzy z woyny ſwoiey/ wikła ſię ſpráwámi świetckimi / á temu ſię podobáć nie może ktoremu ſię iuż był pierwey oddał.

Profeſſyey zakonney powinność.

2. Tim: 2. ℣ 4.

Ze leniſtwo oślepia myśl, y do kontemplácyey cnot ią záćimia. CAP: IIII.

TEy choroby wſzytkie zarázy y ſzkody/ ktore z niey pochodzą/ iednym wierſzykiem pięknie zámknął błogoſłáwiony Prorok Dawid: Drzymáłá duſzá moiá od teſknice;] to ieſt od gnuſnośći. Doſyć właſnie powiedźiał / że nie ćiáło / ále duſzá drzymáłá. Bo prawdźiwie od wſzelákiego vważánia cnot / y ſmákowánia ich w duchownych zmyſłách/ drzymie duſzá tákowa/ ktora ſtrzałą tego poturbowánia zrániona ieſt.

Gnuſnośći złość Dawid zowie drzymániem duſze.

Pſal: 118. ℣ 28.

Ze leniſtwo ieſt dwoiáką złośćią w potykaniu. CAP: V.

A Przeto prawdźiwy żołnierz Chryſtuſow/ktory ná tey woynie ſtráćić nie chce/y tę też chorobę z iámy duße ſwoiey niechay ſię wypędźić ſtára; á ták przećiwko temu złośliwemu leniſtwu/z obu ſtron ma ſię vſádźić/áby áni od poſtrzału oſpáłośći w leniſtwo nie wpadał/áni ſię z zámknienia klaßtornego wywabiáć dopußczał/choćiayby go pod napięknieyßą dobrego vczynku bárwą/do tego podwodźiło.

Iáko bárzo zárázliwe ſą skutki leniſtwá. CAP: VI.

BOwiem z ktoreykolwiek ſtrony pocznie kogo przemagáć y zwyćiężáć leniſtwo/tedy ábo iáko nikczemnemu y niedbáłemu bez wßelákiego poſtępku/dozwoli w celli mießkáć/ábo go z niey wywabiwßy zárázem czyni nieſtátecznym/y biegunem/á do wßelákiey zabáwy przyſtoyney gnuśnym; Celle bráterſkie y klaßtory vſtáwicznie będźie obiegáć/ni ocz ſię nie ſtáráiąc/iedno áby kędy/y iákimkolwiek ſpoſobem/podáć mogł okázyą/żeby go czeſtowano. Bo myśl prożnuiącego nie vmie ni o czym myslić/iedno o pokármie á o brzuchu; áż dopadßy iákiego towárzyſtwá/bądź z mężczyzną/bądź z białą płćią/tákieyże też gnuſnośći/w ich ſię ſpráwy ábo potrzeby wdáiąc/ták ſię polekku ßkodliwymi zabáwámi vwikłánym sſtáie/że mu (iákoby od węzá w około był oplećiony) do doſkonáłośći profeſſyey ſwoiey dawney/przyść kiedy nie ieſt podobna.

Myśl prożnuiącego ni o czym iedno o brzuchu.

Swiádectwá Apoſtołá S. przećiwko duchowi leniſtwá. CAP: VII.

TE chorobę ktora ſię z duchá leniſtwá rodźi/ś. Apoſtoł/iáko prawdźiwy y duchowny lekarz (bacząc że ná ten czás/iuż ſię ná nię zánośiło/ábo z Duchá ś. przewiedźiawßy że ſię miáłá wßcząć miedzy zakonniki) ſwych náuk y przykazánia le-

kárſtwy

kárstwy vprzedźić śię ią pośpieszył. Abowiem do Tessálloni-
censow pisząc / naprzod iáko biegły y vczony doskonále lekarz/
niemoc chorych ktorych śię podiął leczyć / łágodnych słow le-
kárstwy náparzáiąc / od miłośći poczyna; z niektorey ich stro-
ny chwaląc/ áby z onego wrzodu / ktory chćiał w nich vleczyć/
tákim go plastrem zmiękczywszy/ puchlinę nádętośći odegnał/
żeby zátym lekárstwá ostrzeysze łácniey od nich przyięte były.
Ták tedy mowi: A o miłośći bráterstwá nie potrzebá ábyśmy 1. Tess: 4.
wam pisáli: ábowiem wy sámi od Bogá iesteśćie náuczeni/ ℣ 9.
ábyśćie iedni drugie miłowáli. Bo też to czynićie / przećiw
wszytkiey bráćiey we wszytkiey Mácedoniey.]

Pátrz iáko lekką łágodnośćią pochwały vprzedźił/y poczy-
nił vszy ich do lekárstwá łáskáwe y gotowe. Potym mowi: Lecz
was prośimy bráćia/ iżbyśćie więcey okwitowáli; y stáráli śię
ábyśćie spokoynymi byli.] Jeszcze y tu łágodnośćią słow głá-
szcze ich / áby snadź ieszcze ich niesposobnemi do przyięćia do-
skonáłego vleczenia nie nálazł. A coż iest Apostole w czym pro-
śisz? żeby więcey okwitowáli? to iest / w miłośći o ktorey wyż-
szey námienił: A o miłośći bráterstwá nie potrzebá nam pisáć
do was.] A coż potrzebá tym mowić: prośimy was ábyśćie
więcey okwitowáli/]ktorym nie potrzebá nic o tym pisáć; zwła
szczá że sam przyczynę wyrażasz / dla ktorey oni tego nie potrze-
buią/ mowiąc: Bowiem wy od Bogá iesteśćie náuczeni/ áby-
śćie miłowáli ieden drugiego;] przydáiesz y trzećią ieszcze więt-
szą/że nie tylko od Bogá są náuczeni/] ále też vczynkiem pełnią
czego ich iedno náuczą: Bowiem mowisz / czynićie to / nie ná
iednym ábo dwu bráćiey / ále ná wszytkę bráćią / y nie ná sáme
tylko wásze sąśiády / ábo znáiome; ále y ná wszytkie w Máce-
doniey?] Powiedzże co to iest / czemu ták pilno w przod do
nich to mowisz; Prośimy tedy was bráćia / ábyśćie więcey o-
kwitowáli?] A ieszcze iákoby záledwie chcąc mowić / ná co śię
był zániosł / przydáie: Y stáraycie śię / iákobyśćie spokoynymi
byli.] Powiedźiawszy pierwszą przyczynę; potym dáie y wto-

ra: á żebyśćie ſpráwy wáße ſpráwowáli;] tákże y trzećia: A rękámi ſwemi robili iákoſmy wam roſkazáli;] Czwarta á iżbyśćie vczćiwie ſię obchodźili / z tymi ktorzy ſą obcy] to ieſt / tym co temu świátu żyią; Piąta: A niczyiego nie pożądáli.] A toż widźiß iáko ono z dáleká záchodzenie ná nie / ktorym ich ták długo ná rzeczy trzymał / co w ſercu iego rodźiło pokazał: y ſtáráli ſię ábyśćie ſpokoynymi byli/] to ieſt w wáßych cellách ſię zátrzymawáiąc / á rozmáitymi wieśćiámi ktore ſię zwykły z báśni prożnuiących ludźi rodźić / y ſámi będąc nieſpokoynemi/ inßym tákże niepokoiu nie przynośili. A żebyśćie wáße ſpráwy ſpráwowáli] to ieſt/nie z dwornośći ſię tego/co ſię ná świećie dźieie dowiádowáli / áni też rozmáitych ludźi obyczáie wypátruiąc / ſpraw ſwoich do obmowiſk bráćiey miáſto popráwy ſwey y ćwiczenia w cnotách powinnego/nákłániáli. A robćie/ mowi/rękomá wáßemi iákoſmy wam roſkazáli:] Iżby ſię to w nich nie nálázło/ w czym ich wyżßey nápominał / żeby tego nie czynili; to ieſt / nieſpokoynymi nie byli / o cudze ſpráwy nie trwáli/vczćiwie ſię záchowáli przed obcymi/ niczyiego nie prágnęli/] teraz záſię mowi: A robćie rękomá wáßemi iákoſmy wam roſkazáli.] czyni to dla tego áby pokazał że owych rzeczy ktore wyżßey zgánił / nie ieſt inßa przyczyná iedno prożnowánie. Bo nie może żaden być nieſpokoynym ábo ſię w cudze ſpráwy wdáwáć / iedno ten ktory ſobie pracą ręczną y zabáwę vprzykrza. Tákże y czwartą chorobę pokázuie im z tegoż prożnowánia pochodzącą/ to ieſt / áby ſię nieuczćiwośći ſtrzegli/ mowiąc: A ábyśćie ſię vczćiwie obchodźili z obcymi.] Bo nie może żaden choć y v ludźi świetckich / poſtępowáć ſobie nieuczćiwie/iedno ten ktory ſobie w ſwey celli vteſknia/á nierad robi rękomá ſwemi/ ále muśi gdy ſię o ſwe pożywienie ſtára/ być nieuczćiwym / muśi ſię pochlebſtwem páráć / muśi ſię nowinkámi zábáwiáć / do rozmow y płonnych powieśći okázyey ßukáć / żeby ſtąd miał przyſtęp po domách rozmáitych ſię tułáć. [A niczyiego nic nie prágnićie.] Nie może ten podárkow od

ludźi nie

ludźi nie żadáć/ ktory śie nie kocha w śwym pokoiu / y ktoremu śwa praca śobie żywność zárabiáć nie ieśt vćiecha. Widźiß ták wiele przyczyn/ ćießkich á śprośnych chorob / ktore tá iedná przykra złość prożnowánie rodźi.

Nákoniec maß iáśna / iáko ná tychże śámych Teśśáloniczan/ ktorych w pierwßym liśćie łágodnemi ślowy głaśkał / we wtorym záś/ iáko tych ktorzy śie nie poprawili ná wolne lekárśtwá / ośtrzeyßego śpośobu vżywa / y iákoby wrzody ich rzeże: bo tu iuż ślowy nie vprzedza łáśkáwemi / áni żadney vkładnośći w ślowiech/ iáko w onym pierwßym nie záchowuie/ prośimy was bráćia:] Ale mowi: A opowiádamy bráćia w imię Páná náßego Jezuśá Chryśtuśá / iżbyśćie śie odłączyli od káżdego brátá nieporządnie chodzącego/á nie według podánia.] Tám prośi/ tu opowiáda: W onym liśćie áffekt błagáiącego/ á w tym oświadczáiącego śie śurowie y z grożbą / opowiádamy śię wam bráćia:] Żeśćie pierwey/gdyśmy prośili/nie niedbáli/przynamniey teraz gdy śię przed wámi oświádczamy bądźćie poślußni. A to powiádánie nie gołymi ślowy odpráwuie/ ále z przypomnieniem imienia Páná náßego Jezuśá Chryśtuśá czyni ogrommie; áby śnadź gdyby ták z prośtá mowił nie pogárdźili im/iáko vśty człowieká wymowionym/ y záchować śię wedle niego nie bárzo śobie ważyli. Przetoż wnet iáko vczony lekarz zágnilym członkom / wolnymi lekárśtwy nie mogąc pomoc / do otrzymánia duchownego śię vdawa: Abyśćie śię mowi odłączyli od káżdego brátá/nieporządnie chodzącego/ y nie według podánia ktore wźieli od nas.] A ták od tych ktorzy śię robotą zábáwiáć niechcą / każe śię odłączáć / á iáko członki od prożnowánia zgnile odćináć / áby chorobá gnuśnośći iáko zarázá śmiertelna/zdrowych członkow w ćiele nie pśowálá.

A máiąc mowić o tych / ktorzy niechcą rękomá śwemi robić / y chlebá śwego w milczeniu vżywáć od ktorych też każe śię odłączáć/ obácz y vważ iáko im ná początku przygány dáie. Naprzod názywa ie nieporządnemi/y ktorzy nie według podá-

2. Teśś: 3.

2. Teśś: 3. * 7.

nia iego

nia iego żyia/wiec drugimi ſłowy zowie ie hárdymi y niepoſłuſżnemi/ iáko te ktorzy niechcą wedle iego poſtánowienia chodźić/vkázuiąc ich być y nieuczćiwymi/ to ieſt tákimi/ ktorzy áni w poſtępowániu/ áni w náwiedzániu/ tákże w ſłowiech y rozmowách/y w czásiech pogody przyſłoney/ á vczćiwey nie záchowuią. Bo káżdy nieporządny w te bledy y złośći muśi wpádáć. Nuż y w tym ſłowie co mowi: á nie według podánia náſżego/ ktore wźieli od nas/] pokázuie ie nie iáko być przećiwnikámi y gárdzącymi tym wſżytkim co od niego wźieli/y że náſłádowáć tego niechcą/ iáko miſtrzá ſwego/ o ktorym wiedzą że ich nie tylko ſłowy náuczył/ ále też y ſámym vczynkiem wypełnił. Wielką záprawdę kupę przygan tákowych vłożył w tym/ gdy twierdźi że nie záchowuią y tego o czym dobrze pámiętáią/ y czego ſię náſłádowáć podieli/ nie iedno przez te ſłowá ktorymi ich tego náuczano/ ále też przez przykłády dla náſłádowánia podano.

Że ten być muśi nieſpokoynym ktory ſię nierad robotą báwi. CAP: VIII.

TAmże mowi: Że ſmy miedzy wámi nie byli nieſpokoynymi] gdy ſię im wymierza że on miedzy nimi dla tego był ſpokoyny/ że záwſże robił; iáſnie dáie znáć/ że oni dla tego iż przeżnuią/ ſą nieſpokoynymi: Abowiem ſámi wiećie (mowi) iáko nas trzebá náſłádowáć/ gdyżeſmy nie byli nieſpokoyni miedzy wámi; ániſmy chlebá dármo/ od ktorego z was pożywáli/ ále w pracy y w trudzeniu/ we dnie y w nocy robili/ ábyſmy ktorego z was nie obćiążyli.] W káżdym z oſobná ſłowku ſtroſowánia podwyżßa. To ieſt/ Doktor narodow/ káżnodźieią Ewángeliey ś. mowi: że ni v kogo dármo chlebá nie iadł; ktory wiedźiał że Pan przykazał/ áby ten ktory Ewángelią opowiáda z Ewángeliey żył.] Ználie: Godźien ieſt robotnik ſtrawy ſwoiey. Ponieważ tedy ten ktory Ewángeliey náuczał/ ták zacną duchowną poſługę odpráwuiąc/ z zarobku á nie dármo/ z ro-

1. Teſ: 3. ℣ 7.

Lu: 10. ℣ 7. Matt: 10. ℣ 10. 1. Cor: 9. ℣ 15.

mo/ z roſkazánia Páńſkiego żył: Coż my vczynim/ ktorym nie tylko náuczáć inßych nie polecono/ále też náżadną rzecz inßą iedno ná vſługowánie dußy ſwoiey nie obwiązano? Jáko bedźiem śmieli nic nie robiąc dármo chleb ieść; ktorego wybráne naczynie/ praca opowiádánia Ewángeliey ścińniony/ nie zárobiwßy nie śmiał vżywáć: ále w pracy (mowi) y w vtrudzeniu w nocy y we dnie robiąc; ábyśmy ktorego z was nie vciśnęli.] ießcze nád to/ ſtrofowánia ſwego przyczynia. Bo nie rzekł po proſtu: Nie vżywamy chlebá dármo od ktorego z was/ y przeſtał; gdyż mogł nakłádem inßych/ choć nie z ich ſkłádu/ żywność mieć. Ale mowi/ w pracey y w vtrapieniu/ w nocy y we dnie práćuiąc/ to ieſt náßa własna robota y praca żyliśmy. A tego/ powiáda/ nie czyniliśmy wedle woley náßey/ áni dla vćiechy/ iáko nam odpoczynek ćiáłá ábo z gnuśności/ trzeźwienie mogło dorádźić; ále iáko nas potrzebá żywności y niedoſtátek vboſtwá/ nie bez wielkiego ćiáłá ſtrapienia przymußáłá: Bo nie tylko przez wßytki godźiny dniá/ ále y cáłą noc ktorą miáłá ſłużyć do odpoczynku ćiáłá/ robotą ſię báwił/ ſtárániem ſwym żywności zábiegáiąc. 2. Theſ: 3. ℣ 2.

Apoſtoł S. we dnie y w nocy ſtráwę wyrabiał.

Że nie tylko Apoſtoł, ále też y ći ktorzy przy nim byli robotą ſię żywili. CAP: IX.

A Swiádczy że nie tylko on ſam tym ſpoſobem żywot ſwoy wiodł miedzy niemi/ áby ſię im ſnadź ſłábym y niedoſtátecznym do náśládowánia powodem być nie zdáło/ gdyby tylko on ſam był im w tym przykłádem/ przetoż oznáymuie/ iż wßyſcy ktorzy z nim byli ná poſługę Ewángeliey obráni/ y ktorzy z nim weſpoł to do nich piſáli/ to ieſt Sylwanus y Tymotheuß iednáką praca dla pożywienia zábawiáli ſię. A w tym záſię co mowi: Abyśmy żadnego z was nie vćiśnęli.] chce w nich záwſtydzenie ſprawić. Bo ieſliże ten ktory náuczał Ewángeliey cudámi ią y cnotámi zálecáiąc/ áby nikomu nie vczynił ćießko/ dármo chlebá ieść nie śmie; iáko ći o ſobie rozumieią/ że nie 2. Teſſal: 3.

vciſkáia nikogo / ktorzy nic nigdy nie robiąc / káżdy dzień ieść śmieia:

Że Apoſtoł dla tego rekomá ſwemi robił, áby nam pracę zoſtáwił przyklad. CAP: X.

Ibid. ℣ 9. NJe iákobyſmy byli mocy nie mieli / ále żebyſmy wam ſámych śiebie ná wzor dáli / ábyście nas náśládowáli;] pokázuie przyczynę dla ktorey táka ſobie praca náznáczał: Abyſmy wam / mowi / wzor dáli do náśládowánia nas;] iż ieſliby ście kiedy náuk náßymi ſłowy czeſto wam podánych / zápomináć poczęli / przynamniey obcowánia náßego przykłády / ktorycheście oczywiście wiáre przyimuiąc doználi / w pámięci żywey záchowáli. Też y w tym nie mniey ich ſtroſi nie / gdy mowi: że nie dla inßey przyczyny / tylko dla przykłádu ſámego we dnie y w nocy robiąc: męczony bywał / á oni przedſię niechćieli czynić poprawy / dla ktorych nie máiąc potrzeby / áni będąc powinny / táką ſobie zabáwkę y trudzenia zádawał. A záprawdę choć nam było wolno / y pogotowiu były nam máietności was wßytkich / y wiedźiałem że mi ich Pan vżywáć pozwolił / przedſiem nie vżywał tey moiey wolności: áby ſnadź co ia czynie dobrze y zá pozwoleniem / inßy próżnuiący ßkodliwie ſtąd przykłádu y okázyey nie mieli: Dla tego Ewángelia opowiádáiąc / wolałem z ſwoiey pracey żyć / ábym wam ktorzy drógą cnot iść chcecie / do doſkonáłości przewodnikiem był / y obcowánia ś. kßtałt / ſwym przykłádem pokázał.

Że nie tylko przykłádem ſwym náuczał Apoſtoł, ále y ſłowy do roboty nápominał. CAP: XI.

ALe áby ſię ſnadź nie zdał / że ich táiemnie robiąc ſwym tylko przykłádem náuczyć chćiał / á nie záraz y przykázánim ſwoim do tego wieść ábo przymußáć / przydáie: Abowiem y gdyſmy byli v was / toſmy wam opowiádáli / że ieſli kto nie chce robić / niech też nie ie. Bo ſłyßeliſmy / iż niektorzy nieſpo-

koynie chodzą miedzy wámi nic nie robiąc/ ále dwornie śię spráwuiąc.] Jeßcze tym więcey rozßerza niedbálstwo onych/ ktorzy wiedząc/że on/iáko dobry mistrz y vczył y pokázował sámą rzeczą robiąc/ á przedśię pogardzáli ábo zániedbywáli náśládowáć go w tym; tákże y pilność swą wysławiáiąc mowi: że nie tylko będąc z nimi przykład im táki zostáwił/ále też często y słowy náuczał; áby iesli kto nie chce robić/żeby też nie iadł.

Ze nie przestawał Apostoł ná sámym nápominániu, ále też z zwierzchnośći swey przydawał roskazánie.

CAP: XII.

IVż tedy więcey z nimi nie obchodźi śię iáko Doktor/ ábo Lekarz/ ále iáko Sędźia z dekretem vrádzonym ná nich powstáie/ á vżywáiąc władzy Apostolskiey/ iákoby z Trybunału wyrok czyni/ ná te ktorzy pogardzáią; to iest tey zwierzchnośći/o ktorey pißąc do Koryntow z przestráchem powiedźiał/że mu iest od Páná dána/ gdy ich w grzechu leżących vpominał/ áby przed iego przyßćim stáráli śię popráwić/ták im roskázuiąc: A ia sam Páweł proßę was przez ćichość y łáskáwość Chrystusowę ꝛc. A proßę was niechaybym będąc obecnie nie był śmiáły y nie muśiał vżywáć z niektorymi oney władzy ktora mi iest dána nád wámi.] Y záśię: Abowiem ieslibych śię ia też co więcey chełpił z władzy náßey ktorą nam dał Pan ná zbudowánie/ á nie ná zepsowánie was/nie záwstydzę śię;] to iest oną mocą ktorą mowił: Jesli kto nie chce robić/ niechże też y nie ie/] nie pod miecz ich sądząc/ ále zwierzchnośćią Duchá ś. tego doczesnego żywotá zákázuie pokármu; áby przynamniey potrzebą przyrodzoną vćiśnieni/ y boiáźnią głodu/ przyimowáć zbáwienne przykazánia/byli przymußeni; iesliby ná karánie przyßłey śmierći/ nic śię nie oglądáiąc/ w prożnowániu swoim vpodobánym vpornymi być chćieli.

Apostoł zwierzchnośćią Apostolską od Páná dáną przykázuie robić.

2. Cor: 10.

Ibid. ℣ 8.

2. Thes: 3. ℣ 10.

O tym co mowi: Slyßymy że niektorzy miedzy wámi ſa nieſpokoyni. CAP: XIII.

PO ták wielkim tedy pogromie oſtrości Ewángeliey / powiáda im przyczyne czemu ták z nimi záczal: Abowiem mowi / ſłyßymy / że niektorzy miedzy wámi nieſpokoynie ſie záchowuia / nic nie robiac / iedno biegániem á dwornośćia ſie báwia.] Nigdy iedney tylko iákiey wády nie przypiſuie tákim / ktorzy ſie roboty chronia. Bo w pierwßym liśćie nieporzadnymi ie názywa: potym że według podánia ktore wźieli od niego nie ſpráwuia ſie: wiec záś nieſpokoynymi być ie mowi / y tákimi / ktorzy dármo chleb iedza; záś ná tym mieyſcu: Słyßeliſmy mowi / że niektorzy miedzy wámi ſpráwuia ſie nieſpokoynie:] Názárázem przydáie y druga wáde tey choroby / ktora nieſpokoynośći ieſt korzeniem: Nic / mowi / nie robiac.] Lecz y trzeciey złośći / ktora ſie iákoby iáka látorośl krzewi z niey / nie opuśćil; Ale dwornośćia ſie báwia.]

Że wiele złośći odćina od człowieká robotá. CAP: XIIII.

A przeto śpießac ſie tákowych wielkich złośći podniáte vleczyć / oney władzey Apoſtolſkiey / ktorey przedtym vżywał zániechawßy / znowu ſie wraca do wnętrznośći láſkáwego oycá / y do pobożnośći lutośćiwego lekárzá / iż iuż iákoby ſynom właſnym / ábo ná opátrowánie przyietym / ráda zdrowa lekárſtwá przykłáda; mowiac do tych ktorzy ſa tákowymi: Opowiádamy / y proſimy w Pánu Jezuśie / áby z pokoiem w milczeniu robiac chlebá ſwego pożywáli:] przyczyny ták wielkich wrzodow / ktore z korzenia prożnowánia wynikáia / vzdrowił iednym zbáwiennym przykazániem / (áby robili) iáko przednieyßy medyk wiedzac iż y inße zdrowia dobrego zarázy / ktore z iednego iákoby pniaká wyraſtáia / nátychmiaſt być mogą zgáßone / gdy ſie iedno przednie / inßych złośći źrzodło / vprzatnie.

Ze y prożnuiacym y niedbálym być ma ludzkość pokázowána. CAP: XV.

IEdnák przedsię iáko báczny y zábiegły lekarz/nie tylko się śtára chorych rány vleczyć/ále też áby zdrowych mogł długo/ w ich sposobności zdrowia záchować; tymże sposobem przyzwoite lekárstwá náznácza y záleca/ mowiąc: A wy brácia nieosłábiaycie dobrze czyniąc/] ktorzy nas/to iest drog náßych náśláduiąc/ przykłády náße wam podáne/ vczynkowym náśládowániem pełnićie/á ich gnuśnośćia y leniśtwem nie gorßyćie się: Nie przestáycie dobrze czynić/] to iest ludzkość wáße przeciwko im/choć oto snadź nie będą dbáć co im roskázuiemy/ záchowaycie. A ták/ iáko skarał y nápominał tych/ ktorzy byli chorymi/ áby się prożnowániem popsowawßy/ w niespokoyność y w dworstwo nie wdawáli/ták też záś tych ktorzy są zdrowymi przestrzega/ áby przyiáźni y vczćiwości ktora nam Pan złym y dobrym oddáwáć przykazał/nie skracáli do tych/ ktorzyby ze złości swey do zdrowey się náuki náwrocić niechćieli; ále ráczey áby im dobrze czynili/ y wspomágáć ich ták pociecha y strofowániem przystoynym/ iáko dobrodźieystwy y ludzkośćia nie zániechawáli.

Ze tych ktorzy występni są, nie z nienawiśći ále z miłości strofowáć mamy. CAP: XVI.

IEdnák znowu áby snadź tá łáskáwośćia iego wzbudzeni niektorzy/ przykazániam iego być niepoßußnymi nie poważáli się/przymießawa śurowości Apoßolskiey: Lecz ieśli kto niepoßußny iest słowu náßemu/ tego przez liść oznayćie/ á nie mießaycie się z nim/ áby się záwśtydźił.] A vpomniawßy ich/ dla swey poważności/ y pożytku pospolitego co im záchować potrzebá/ y iáka ostrośćia roskázánia Apoßolskiego strzedzby mieli/ przydáie zá tym oycá łáskáwego folgę; y vczy iáko synow/ iákowyby áffekt przeciw przerzeczonym miłości brátterskiey zá-

chowáć mieli: A nie poczytayćie go (mowi) zá nieprzyiaćielá/ále iáko brátá vpominayćie.] Srogość ſędźiego z oycowſkim politowániem pomießał/ y wyrok z oſtrości Apoſtolſkiey wydány/ łáſkáwa cichoſćia vśmierzył. Bo y każe przez liſt ſobie oznaymić tego/ ktoryby pogárdźił poſłußnym być przykazániam ſwoim/ y nie mießáć ſię z nim; á przedſie áby to nie z nienawiśći/ ále wzgledem miłości bráterſkiey y dla ich poprawy czynili roſkázuie: Nie mießayćie ſię z nim/ mowi: áby ſię záwſtydźił/] áby ten ktory ná przykazánie moie łáſkáwe nievczynił poprawy/ przynamniey przez wykłaczenie od wßytkich was iáwne záwſtydzony/ zá czáſem do drogi zbáwienia bráć ſię począł.

Rozmáite świádectwá, w ktorych S. Apoſtoł roskázuie robić, ábo ktore pokázuia że on ſam robił.

CAP: XVII.

Ephes: 4. ℣ 28. TAmże ſpoſobem w liśćie do Ephezow/ o teyże robośćie ták roſkázuie/ mowiąc: Ktory kradł/ iuż niechay nie krádnie/ lecz ráczey niechay robi/ prácuiąc rękomá ſwemi co ieſt dobrego/ áby miał ſkąd vdźielić potrzebuiącemu. W dźieiách Apoſtolſkich tákże czytamy/ że nie tylko roſkázał y náuczał tego/ ále też y ſam toż czynił. Bo gdy przyßedł do Koryntu/ niechćiał

Act: 18. ℣ 3. indźiey być gośćiem ábo mießkáć iedno v Aquille y Pryſcille/ dla tego że byli tegoż rzemieſłá/ ktore y on zwykł był robić. Bo ták tám mąż: Potym Páwel odßedßy z Aten/ przyßedł do Koryntu. A nálazßy niektorego Zydá imieniem Aquille rodem z Pontu/ y Pryſcille żonę iego/ przyßedł do nich/ dla tego iż był tegoż rzemieſłá: y mießkał v nich y robił/ á był namietniczego rzemieſłá.

Że Apoſtoł ták wiele robił, coby nie iedno iemu ſámemu, ále też y tym ktorzy z nim byli, mogło było być doſyć. CAP: XVIII.

Potym

POtym będąc w Miletu/ á ſtámtąd puśćiwßy ſie do Epheſu/ zwoławßy do śiebie kápłanow kośćiołá Epheſkiego/ y náuczywßy ich/ iáko mieli w niebytnośći iego/ kośćiołem rządźić/ mowi: Złotá y śrebrá ábo ßáty żadnegom nie pożądał/ iáko ſámi wiećie/ iż moim potrzebam/ y tych ktorzy zemna ſą ſłużyły te ręce. Wßytkom wam pokazał/ iż ták prácuiąc/ potrzebá podeymowáć ſłábe/ á pámiętáć ná ſłowo Páná Jezuſowe/ że on mowił: ßcześliwßa ieſt rzecz dáwáć niżeli bráć.] Powáżny nam zoſtáwił ſwego obcowánia przykład/ gdy świádczy że nie tylko ták wiele robił coby mogł potrzebie ćiáłá ſwego dogodźić/ ále też ták wiele/ żeby y tym ktorzy z nim byli w potrzebách było doſyć: zwłaßczá tym ktorzy vſtáwicznie potrzebnemi poſługámi będąc zábáwieni/ żadnym ſpoſobem ſobie rękomá ſwemi żywnośći zárábiáć czáſu nie mieli. A iáko tám do Teſſálonicenſow piße: Że robił/ áby im dał wzor do náśládowánia śiebie/ ták y tu toż przytacza mowiąc. Act: 20. ℣ 33. 2. Teſſ: 3. ℣ ℣ 9.

Iáko być ma rozumiano to: Szcześliwßa ieſt dáwáć á niżeli bráć. CAP: XIX.

WSytkom wam vkazał/ iż ták prácuiąc potrzebá podeymowáć ſłábe/] zwłaßczá ábo ná dußy ábo ná ćiele: to ieſt áby ſmy ich rączey z własney prace/ y z nábyćia przez pot/ á nie z ſkładu y przechowánia pieniędzy/ á k temu áni z cudzey máietnośći y iálmużny wſpomagáli ábo żywili. y mowi: że toż też ieſt przykázánie Páńſkie: Abowiem on mowi/ (to ieſt Pan Jezus:) Szcześliwßa ieſt dáwáć á niżeli bráć.] to ieſt/ Szcześliwßa ieſt vdźieláiącego ßczodrobliwość/ niż niedoſtátek bierzącego; ktora ßczodrobliwość nie z pieniędzy przez niedowiárſtwo ábo nieufność nábytych/ áni z przechowánych z łákomſtwá ſkárbow/ ále z owocu prace własney/ y pobożnego z potem czołá zarobku pochodźi. Dla tego ßcześliwßa ieſt dáwáć niżeli bráć; bo gdy ten ktory dáie/ ma tákże w duchu vboſtwo tego ktory bierze/ á przedſie ſie ſtára własna swa praca áby nie tylko swe ſłußne potrzeby miał/ ále też y oto/ żeby miał Act: 20. ℣ 35.

ſkądby

ſkadby z pobożnęg nábyćia rátował drugiego; y dwoiáka łáſka táki obdárzony ieſt: bo nie tylko doſkonále vboſtwo y nágość Chryſtuſowa wſzytkich rzeczy ſwym odrzuceniem / w cále chowa / ále też iáko iáki bogacz z zarobku prace ſwey / drugiemu y chęć y hoynoſć ſwoie pokázuie. Tákowy Páná Bogá czći z prace ſwoiey wiernie / oddawáiąc mu ofiárę z owocu ſprawiedliwoſći ſwoiey:] ow záſie dla ſwey gnuſnoſći y leniſtwá / ſtawſzy ſie nikczemnym / ſam z ſiebie z dekretu Apoſtolſkiego pokázuie być niegodnym ſtrawy; gdy ſie przeciw iego zákázániu / nic nie robiąc / z vporu zuchwálego ieść powáża.

O brácie gnuśnym, ktory inſzych wyniść z klaſztoru podwodził. CAP: XX.

Przykład ſáłoſny odwodzących od zakonu.

ZNamy brátá iednego; ktorego imie miánowalibyſmy / gdybyſmy wiedźieli / żeby co do przeſtrogi ábo obiáśnienia tey tu złoſći ſłużyło / ktory mieſzkáiąc w klaſztorze / powinien był ná káżdy dźień pewną liczbę roboty ßáſárzowi oddáwáć: ten áby go drugi przykładny y pilnieyßy z wietßey roboty niezáwſtydzał / gdy widźiał że ktory do zakonu ſie wprośiwßy / z wiáry ſwey y z nabożeńſtwá nád zámierzoną liczbę wiecey wyrobić vśiłował: Jeſliż baczył / że go potáiemnie od tákowey intencyey ábo vśilnoſći odwieść nie mogł / obmowiſki rozmáitymi podwodźił y námawiał áby ſie indźiey przeprowádźił; á żeby go tym łácniey ſtámtąd wyłudźił / zmyſlał że y ſam iuż dawno z wiela przyczyn vtrapiony ſkoroby iedno mogł towárzyßá iákiego doſtáć ſobie / wyniść vmyſlił. Skoro go tedy táiemnie / ná táką przeprowaczkę námowił / náznáczywßy mu godźinę / o ktoreyby z klaſztoru wyniść mieli / tákże mieyſce gdźieby ſie ieden drugiego czekáiąc zeyść mogli / on rzekomo máiąc pewnie zá nimiść / pozoſtawał vmyślnie: Gdy tedy ow wyßedł / á dla ſromoty názad ſie do klaſztoru / z ktorego wyßedł / wrocić nie śmiał / ten nießczeſny ſprawcá / co ná drogę námawił / w klaſztorze zoſtawał. Ná tym iednym przykładźie / o tákowych lu-

kowych ludźiách / dla przestrogi poczynáiącym w służbie Bożey/niechay będźie dosyć; żeby się iáśniey pokazáło / iáko wiele złego prożnowánie/ wedle náuki pismá ś. ná duszy Mnichowi rodźi: ábo iáko bárzo obyczáie dobre/rozmowy złe psuią. Eccl: 33. ℣ 30. 1. Cor: 13. ℣ 33.

Rozmáite przećiwko Gnusnośći świádectwá z Sálomoná. CAP: XXI.

ZŁość prożnowánia y namędrszy Sálomon iáśnie gáni ná wielu mieyscách/ták mowiąc: Kto się prożnowániem báwi/będźie syt vbostwá/] ábo iáwnie widomego/ ábo niewidomego. Bo wszelki prożnuiący muśi wielą złośći być vwikłány/y do nabożeństwá ábo rozmyślánia o Bogu nikczemny / y zátym oddalony od inszych bogactw duchownych / o ktorych ś. Apostoł: We wszytkim sstáliśćie się bogátymi w nim/ y we wszelkiey vmieiętnośći.] Prou: 28. ℣ 19. 1. Cor: 1. ℣ 5.

O tymże prożnuiącego vbostwie ná inszym mieyscu ták pisze: A w látách chodźić będźie ospáłość.] Bo leniwiec bez wątpienia nie będźie godźien być ozdobiony/ oną szátą nieskáźitelnośći / o ktorey Apostoł roskazał: Obleczćie się w Páná Jezusá Chrystusá.] Y ná drugim mieyscu: Oblokszy páncerz wiáry y miłośći.] O czym też y Pan do Hieruzálem przez Proroká: Powstań powstań Hieruzálem/oblecz się w moc twoię/ oblecz száty ochędostwá twego.] ktorykolwiek tą gnusnośćią prożnowánia zwyćiężony będąc/ nie przez pracą áni zábiegłość swą śiebie przyodźiewáć ále prożnowáć sobie vpodoba/ ten wyrzyna iákoby płáty sukienne z doskonáłośći pismá ś. nie do száty chwały y ozdoby / ále do sromotney guńki wymowek swoiego lenistwá. Bowiem tákowi/ktorych to lenistwo obeymuie niechcąc robić y pracą się swą żywić / iáko sam Apostoł nieprzestáiąc robił/ ábo y nam tákże roskazał / zwyczay máią niektorych mieysc pismá ś. vżywáć/ ktoremi nikczemność swą pokrywáią mowiąc / iż nápisano: Robćie nie pokarm ktory ginie/ále ktory trwa ku żywotowi wiecznemu.] Y záśię: Moy Prou: 23. ℣ 21. Rom: 13. ℣ 14 1. Thes: 5. ℣ 8. Esa: 52. ℣ 1. *Leniwi iáko według Sálomoná w látách chodzą.* Ioã: 6. ℣ 27. Ioã: 4. ℣ 34

pokarm ieſt/ábych czynił wolą tego ktory mię poſłał.] Lecz te świádectwá ſą iáko płáty z cáłego poſtáwu ábo z zupełnośći piſmá wykroione/ktorych oni do tego przyßywáią/áby ſromotę prożnowánia ráczey y gnuſnośći náßey pokryli/ á niż áby nas ogrzali/ábo oną drogą ſuknią doſkonáłych cnot przyozdobili/ ktorą w Przypowieśćiách oná mądra niewiáſtá co męſtwem y wdźięcznośćią ozdobiona ieſt/ ſobie ábo mężowi ſwemu/iáko piſmo mowi/ vrobiłá/ o ktorey támże y to przydáie Duch ś. moc y ochędoſtwo vbior iey: y śmiać ſię będźie czáſu potomnego y vrádowáłá ſię w oſtáteczne czáſy.

Prou: 31. ✝ 25.

O teyże chorobie leniſtwá mowi tenże Sálomon: Drógá leniwych iáko płot ćierniowy/]to ieſt onych ćierniu podobnych złośći/ o ktorych Apoſtoł przedtym mowił/ że ſię z prożnowánia krzewią. y ná drugim mieyſcu: W chćiwośćiách ieſt wßelki prożnuiący. O ktorych Apoſtoł wſpominał mowiąc: A nic niczyie° nie żądayćie.] Nákoniec: Abowiem wiela złego náuczyło prożnowánie; ktore złe iáſnie ś. Apoſtoł w tym coſmy wyzßey wſpomnieli wyráźił/ y wyliczył ie mowiąc ták: Nic nie robią tylko ſię dworſtwem báwią.] temu złemu przydał y drugie: A ſtáraycie ſię ábyśćie byli ſpokoynymy.] y záſię: Abyśćie wáßey ſpráwy pilnowáli/y ábyśćie ſię vczćiwie záchowáli z tymi ktorzy ſą obcy/á nic niczyiego nie żądayćie.] Tymże też przypiſuie/ że ſą nieporządnymi y nieposłußnymi/ gdy roſkázuie áby ſię od nich inßy odłączáli: Abyśćie ſię/mowi/odłączyli/od brátá káżdego ktory ſię nieporządnie ſpráwuie/ á nie według podánia ktore wźięli od nas.]

Prou: 15. ✝ 19.
Prouer: 13.
2. Theſ: 3.
Eccl: 33. ✝ 30.
2. Theſ: 3.

Ze w Aegyptćie bráćia ták ſwemi rękomá prácuią, áby nie tylko potrzebam ſwym dogadzáli, ále y więzniom czynili dobrze. CAP: XXII.

TYmi tedy przykłády pobudzeni Oycowie w Egyptćie/żadnym ſpoſobem Mnichom zwłaßczá młodßym/w zakonie prożnowáć nie dopußczáią/ dobrotliwość ſerdeczną y poſtępek w ćierpliwośći y w pokorze mierząc/ pilnośćią vśilną w

robośćie:

robocie: á nie tylko żadnemu bráć co do żywnośći swoiey nie dozwaláia/ ále też z prace swey podeymuia nie tylko gośćie ktorzy śie tráfią z pielgrzymow/ áley po wielu mieyscách Lybiey/ kedy wielki záwße nieurodzay y glod/ tákże y po wielu miáśtách/ tym co w wieźieniu śiedzą/ posyłáią wielkość żywnośći: pewni tego bedąc/ że z owocu rąk swoich/ rozumna y prawdźiwa P. Bogu ofiáre przez tákowa iálmużne oddawáią.

Ze prożnowánie spráwuie to, iż w ſtronách Zachodnych nie máß klaßtorow wiele. CAP: XXIII.

STąd to pochodźi/ że tu w tych kráinách nie widźimy klaßtorow/ ktoreby w bráćia ták poczesna były fundowáne: iż śie y prace swoiey zarobkiem nie rátuią/ áby w nich mogli záwße trwáć/ y chociaż z czyiey ßczodrobliwośći máią doßtateczne wyżywienie/ przedśie zámikowánie śie prożnowánia y blakánie sercá ich długo im ná mieyscu wytrwáć nie dopuśći. Skąd w Egyptćie ieſt od ſtárßych ſpolnie vchwalone zdánie/ że prácuiącego Mnichá ieden tylko ßátan przesląduie: á prożnuiącego bez liczby pokuſy puſtoßa.

Prácuiącego Mnichá ieden ßátan, á prożnuiącego ćmá dyabłow kuśi.

O Páwle Opáćie, ktory ná káżdy rok wßytko co vrobił popalił. CAP: XXIIII.

Páwel Opat.

NAkoniec Páwel Opát przedni z Oycow/ ten bedąc ná wielkiey puſtyni/ ktora zwano Porphyrio/ przestawał ná owocu drzewá pálmowego/ á ná korzonkách swego máłego ogrodká miał doßtateczne przez rok wyżywienie/ y nie mogąc nic robić inßego/ zá coby przedawßy żywnośći doßtáć mogł/ dla tego że od miaſt y od mieyſc ośiádłych od ludźi/ śiedm ábo wiecey mil w pußczy gleboko mießkał/ y fórá ábo woźenie onych rzeczy ná targ wieceyby kosztowáłá niżby śie zá robotę doßtáło; názbierawßy sobie liśćia pálmowego/ sam sobie náznáczał pewną liczbę vrobienia ſtátkow/ káżdy dźień to ná sobie wymagáiąc/ iákoby ſtąd wßytko swe pożywienie miał. A gdy ona

Páwel Opát ná káżdy rok palił robotę ſwoię.

pilną robotą wßytkę iáſkinią ſwoię / robiąc przez rok záprzątnął / wßytko to co z táką pilnośćią nárobił / iednego dniá ogień záłożywßy káżdego roku palił. Tym ſwoim vczynkiem pokázuiąc / że bez zabáwy y roboty ręczney / nie może zakonnik żaden áni ná mieyſcu iednym trwáć długo / áni do doſkonáłośći kiedyżkolwiek przyść; iż choćiay tego vſtáwiczna iego żywność namniey nie potrzebowáłá / przedſię dla ſámego ſercá oczyśćienia / y vgruntowánia myśli ſwoich / iáko y dla wytrwánia w celli / ábo náwet dla zwyćiężenia / y odegnánia leniſtwá od śiebie / záwße temu doſyć czynił.

Słowá Opátá Moizeßá, ktory mię náuczył lekárſtwá ná leniſtwo. CAP: XXV.

Ná chorobę leniſtwá Opátá Moizeßá lekárſtwo.

GDym ná pußczy mießkáć záczął / Opátowi Moizeßowi ktory był ze wßech świątobliwßy oćiec / powiedźiałem to / iż mię dniá wczoráyßego / chorobá leniſtwá ták byłá zięłá / y przemogłá / żem ſię iey ináczey odiąć nie mogł / iedno ták żem ſię Páwłá Opátá náwiedźić porwał. On mnie ná to: Nie wyzwoliłeś ſię od leniſtwá / áleś ſię pokazał być iego niewolnikiem. Abowiem ſrożey dáleko nápotym ten nieprzyiaćiel puśći ſię zá tobą / iáko zá tákim ktory vćieka y tył podáie / y ktorego widźi / że z plácu ſchodźi o wygrániu ſwym zwątpiwßy: ieſli znowu tego nie popráwiß / y śmiele ſię nie ſtáwiß / nie vchodzeniem z celle / ábo ſpánia przypadáiącą teſkność trzeźwiąc ná godźinę iáką / ále ráczey znoßeniem y gwałt ſobie czynienim zuczyß ſię zwyćiężáć. Skąd ieſt rzecz pewna y doświádczona / iż gnuſność nie ſchadzánim iákim / ále ſprzećiwiánim ſię iey / ſtáie ſię zwyćiężona.

Kśięgi Dzieśiątey koniec.

KSIE-

KSIEGA IEDENNASTA.

O duchu prozney chwały.

CAP: I.

SIodma mamy walkę przećiw duchowi prożney chwały; ktora iest rozmáita/ y ták subtelna/ że się iey káżdy by też oczy nabystrzße miał/ nie tylko vwiárowáć/ále y doyźrzeć iey ábo poznáć ledwie może.

Prożna chwała bárzo subtelna złość

Prożna chwałá nie tylko z dobr ćielesnych, ále też y z duchownych, Zakonnikowi przychodzi.

CAP: II.

ABowiem nie tylko iáko inße złośći w cześći ćielesney / ále też w duchowney Zakonniká gába/bárzo subtelna złośćia wludzáiac się do myśli: ták iż ktorzy nie mogli być ćielesnemi grzechámi oßukáni / powodámi duchownemi tym bárźiey bywáia zránieni: y tym iest ßkodliwßa do potykánia / im nieznácznieyßa do vstrzeżenia. Wßech złośći inßych / iásnieyßa iest woyná y oczywistßa/y w káżdey z nich sprzećiwieniem mężnym przekonány pokuśnik słábßym odstępuie / á tego ktory go raz zwyćiężył/nápotym nie śmiele náchodźi. Lecz tá chorobá gdy z pychy ćielesney myśl wzrußy / á da się iey odpor / znowu iáko rozmáitych farb złość / pierwßa postáć y persone swa odmieniwßy/ pod postáćia cnot / onego ktory ia zwyćiężył / stára się przekonáć y ná głowę poráźić.

Prożna chwała tym ßkodliwßa, im do vpáśienia nieznáczna nád inße złośći.

Iáko prożna chwałá iest rozmáita.

CAP: III.

ABowiem inße złośći y nieporządki wnętrzne iednostáyne są y proste; ále tá rożnych y rozmáitych kßtałtow ze wßytkich stron zábiega walecznikowi swemu / ktory ia zwyćiężу. Bo y w odźieniu/ w kßtałćie/w chodźie / w głośie / w robośie/

Prożna chwałá rozmaitych farb złość.

w czuynośćiách/ w pośćiech/ w modlitwách/ w osobnośći/ w czytániu/ w vmieietnośći/ w milczeniu/ w posłußeństwie/ w pokorze/ w nieskwápliwośći/ żołnierzá Chrystusowego zránić sie stára/ y iáko iáka ßkodliwa skáłá/ zákryta od nawálnośći morskich/ niespodźianie/ żeglarzom máiacym wiátr po sobie/ gdy sie niepostrzega okret rozbiia.

Iáko prożna chwałá Zakonniká z práwey y z lewey strony náiezdża. CAP: IIII.

A Ták kto chce droga krolewska iść/ przez broń spráwiedliwośći/ ktora iest po práwicy y po lewicy/ potrzebá áby z náuki Apostolskiey/ ßedł śrzodkiem przez chwałe y zelżywość/ przez osławienie y dobra sławe/ y ták ostrośćia miedzy nawálnośćiámi burzliwymi pokus/ zá rzadem rostropnośći/ y zá nátchnieniem Duchá Páńskiego/ droge cnot świetych prostował; áby iesli w práwa ábo lewa strone conamniey vstapimy/ wiedźiał że sie predko o ßkodliwe skáły rozbiie. Dla tego nas Sálomon madry nápomina: Nie vstepuy ná práwo áni ná lewo/] to iest nie pobłażay sobie z cnot/ áni sie podnoś z duchownych powodow/ áni też vdáiac sie w lewo/ ná droge niepráwośći/ wedle Apostołá: Nie zbieray sobie ze złośći swey chwały ku háńbie swoiey. Bo w kim pod płaßczykiem subtelney suknie y świetney/ vpodobánia sie sobie nie mogł dyabeł wzbudźić/ toż z nieochedożney vmázáney y podłey/ stára sie wprowádźić; kogo nie mogł przez cześć pozyskáć/ podłośćia vśidla; ktorego vmieietnośćia y krásomowstwem nie mogł podwieść w pyche/ powaga milczenia rostraca. Jesli pośći iáwnie/ prożna chwałá nań biie: iesli dla vwiárowánia sie prożney chwały post on zátái/ od teyże prożney chwały pokoiu nie ma. Aby podobániem sie sobie/ nie zmázał sámego śiebie/ modlitwy długiey strzeże sie gdy widza bráćia; á z tego záś że ie potáiemnie odpráwuie iż o tym nikt niewie/ prożnośći sie nie może vchronić.

2. Cor: 6. ℣ 7.

Prou: 4. ℣ 27.

Philip: 3. ℣ 19.

Prożna chwałá ták z pięknośći iáko z ßpetnośći kuie strzały swoie.

Podobieńſtwo z ktorego ſię pokázuie náturá prożney chwały. CAP: V.

NAdobnie Stárſzy náſzy náturę tey choroby ná kſztałt cybule/ y błonek iey opiſáli / ktora gdy iey iedne ſkorkę złupiſz/ druga naydźieſz pod nią: y ilekroć iedno zechceſz ią łupić / tylo łupin pod łupiną naydźieſz.

Prożna chwałá z ſzczerych łupin iáko cybulá złożona.

Prożna chwáłá y ná puſzczy nie bywa doſzczętu wykorzeniona. CAP: VI.

NIe przeſtáie gonić y tego/ktory ná puſzczą od towárzyſtwá wſzech ludźi vćieka/ y im bárźiey kto przed wſzytkim świátem vbiega/tym go bárźiey śćiga. Jednego/że może śiłá ćieſzko robić/ drugiego że do poſłuſzeńſtwá ieſt nád wſzytkie prędſzy/ trzećiego ſtąd że pokorą inſzych przechodźi / vśiłuie podnieść w pychę. Jeden vmieiętnośćią/drugi czytániem / trzeći długim nieſpániem bywa kuſzony; ináczey nikogo tá złość iedno włáſnemi iego cnotámi zránić nie vśiłuie / w tym do zguby zákłádáiąc śidłá / w czym żywotá y zbáwienia doſtąpienie záwiſło. Abowiem tym / co drogą pobożnośći y doſkonáłośći iść chcą/nie gdźie indźiey nieprzyiaćiele záſtępuią/ y nie indźiey ná drodze/po ktorey idą/ſwe śidłá kryią/według onych ś. Dawidá ſłow: W tey drodze po ktorym chodźił/ zákryli śidło ná mię.] iedno ábyſmy w tey ſámey drodze cnot / ktorą do zakłádu niebieſkiego powołánia idźiemy/náſzemi powodámi podnieśieni vpádli / y nogi duſze náſzey vwikłáwſzy / w więźieniu prożney chwały zátrzymáni będąc vſtáli. A ták bywa/iż ktorzyſmy potykáiąc ſię z nieprzyiaćielem / nie mogli być pokonáni / náſzego zwyćięſtwá tryumphem wyſokim bywamy zwyćiężeni; ábo więc (co też ieſt druga ſámołowká) przeſzedſzy miárę powśćiągliwośći/y śiły ſwe w niey/ ſtáteczność náſzego dobrego poſtępku/dla ſłábośći ćiáłá ktora nam ſtąd przyſzłá/ vtracamy.

Pſal: 141. ℣ 4.

Prożna

Prożna chwała gdy będzie zwyciężona, srożey powstáie do potykánia. CAP: VII.

WSzytkie inße złośći gdy ich zwyćiężamy nißczeią / á przekonáne co dźień bárźiey słábieią; częśćią mieyscem / częśćią czásem vbywa ich. Abo wiec gdy się z przećiwnemi cnotámi ktorych się ćwiczymy nie zgadzáią / łácniey się ich vstrzedz y vchronić możem. Ale tá złość po porażce srożey powstáie do boiu; á gdy o niey rozumiemy / że iuż iest zátłumiona / w ten czás swą śmierćią bárźiey ożyie / y śiły dostáie. Inße złośći ná tych tylko sámych walczą ktorych zwyćiężyły / á tá lepák swe zwyćiężce okrutniey prześláduie; y im bárźiey zburzona będźie / tym potężniey sámym zwyćięstwem pokrzepiona / znowu się potyka. A táć iest subtelna nieprzyiaćielá złość y chytrość / że żołnierzá Chrystusowego własnemi strzałámi y bronią iego pokonywa / ktoremu nieprzyiaćielskiemi naiázdy nic vczynić nie może.

Prożney chwały złość swą śmierćią ożywia.

Prożna chwałá áni z pußczą áni z láty nie vstáie. CAP: VIII.

INße złośći niekiedy iákośmy powiedźieli / dla mieyscá odmiány vstawáią / y gdy się im máterya grzechu / ábo sposobność iego y okázya odeymie / onych też polekku zwykło vbywáć; tá lepák sámá z vćiekáiącym do pußcze / ná pußczą idźie / nie vmie áni mieyscem być inákßa / áni odięćiem máteryey zwierzchowney wiednąć. Bo nie skąd inąd tylko z cnot tego / ná ktorego się vsádźi / żywot swoy bierze. Niektore tákże iákom powiedźiał / z czásem sámym giną / y przez czás moc vtráćiwßy znikáią: á tey złośći długość czásu / iesli pilnośćią y dźielnośćią y baczeniem mądrym nie będźie opátrzona / nie tylko iey nie nißczy / ále owßem do więtßych ßkod wychowywa.

Prożney chwały złość z czásem nie vstáie.

Prożna chwałá niebespiecznieyßa gdy się z cnotámi mießa. CAP: IX.

Nákoniec /

NAkoniec/iż inſze wſzytkie nieporządki duſzne/ poſkramniáią w nas te cnoty ktore im ſą przećiwne; ktemu iż ná człowieká iáwnie w dźień walczą/ przeto łácniey ich zwoiowáć y vſtrzedz ſię możem: ále tá z cnotámi poſpołu ſpoiona będąc/ wzrok wnętrzny záćmiwſzy/ y iákoby w ćiemney nocy woiuiąc/ ſrożey y niebeſpieczniey nieſpodźiane zdradza.

Przykład Krolá Ezechiaſzá, iáko od prożney chwały ieſt zwoiowány. CAP: X.

IAko bowiem o Krolu Judſkim Ezechiaſzu/ mężu we wſzytkim doſkonáłey ſpráwiedliwośći/ y piſmá ś. świádectwem pochwalonym czytamy/ że po niezliczonych chwałách cnot ſwych/ prożney chwały iedną ſtrzałą ieſt porážony/ á ktory zámordowánia ſtá ośmdźieśiąt y piąći tyśięcy z woyſká Aſſyreyczykow/ gdy Anyoł w nocy ie puſtoſzył/ iedną modlitwą mogł vprośić/ ſam prożney chwały márnośćią ieſt zwoiowány. ktorego cnot wyliczánie bárzo długie/ że opuſzczę dla przedłużenia; to tylko powiem/ iż ktory po náznáczonym kreśie żywotá/ y śmierći/ od Páná zámierzonym/ piętnaśćie lat/ żywotá ſwego czáſu/ iedną prośbą przedłużyć záſłużył; gdy ſłońce ná dźieśięć ſtopniow/ ktore iuż było przeſzło ku zachodu idąc/ wroćiło ſię/ á mieyſcá ktore zá iego odeſzćiem ćień był pokrył/ ſwoim záś znowu wrocenim ſię rozświećiło/ y we dwoy naſob więtſzy dźień wſzytkiemu świátu/ przećiwko práwu mocnemu przyrodzenia/ nieſłychánym cudem ſpráwiło; po ták wielu y ták wielkich y nieſłychánych znákách/ po ták przedźiwnych świádectwách cnot iego/ iáko był ſwemi powodámi ſtłumiony/ ſłuchay piſmá ktore mowi: W one dni rozniemogł ſię Ezechiaſz áż ná śmierć/ y modlił ſię do Páná y wyſłuchał go/ y dał mu znák przez Jzáiaſzá Proroká/ on o ktorym czytamy w kśięgách czwartych Krolewſkich/ że ſię ſłońce ná wſtecz wroćiło: Jednák nie według dobrodźieyſtw/ ktore był wźiął/ oddał mu/ bo ſię wynioſło ſerce iego/ y ſtał ſię gniew przećiwko niemu/ y

4. Reg:19.
4. Reg:20.
4. Reg:20. ℣ 1.
2. Par: 32. ℣ 23.

przeciwko Judźie y Hieruzálem: y vpokorzył się potym dla tego/że się było podniosło serce iego/ták on sam iáko y obywátele Hierozolimscy/y przetoż nie przyszedł ná nie gniew Páński/zá dni Ezechiaßowych. O iáko ßkodliwy/iáko ciężki grzech pychy? Ták wielkie sprawiedliwości/tak wielkie cnoty/ták wielka wiárá y nabożeństwo/ktore náture sáme/y wßytkiego świátá práwá odmienić zásłużyły/iednym podniesieniem serca w pysze ták ginąc/iż wßytkich cnot iákoby nie były/zápomniawßy/gniew Páński wnetby był ná sobie odniosł/gdyby był go vdániem się do pokory nie vblagał; y iáko z ták wysokiego stolcá zasług/wyniozßy się spadł: ták záś po stopniách vniżoney pokory do vtráconego mieyscá wysokiego się nie podniosł. chceß drugiego o tákim vpadku przykładu?

Przykład Krolá Ozyaßá teyże choroby plugástwem ośkárádzonego. CAP: XI.

OZyaß/krolá ktoregom wyżßey pomienił/prádziad/ták że w piśmie ś.pochwalony/po ták zacnych cnot swych świádectwách/po niepoliczonych tryumphiech/ktorych nabożeństwá y wiáry swoiey zasługámi doßedł/obácz/iáko podniesieniem się w próżną chwałe iest nisko zrzucony. y rozeßło się/mowi/imie Ozyaßowe dáleko/dla tego że mu pomagał Bog y vmacniał go. A gdy był zmocniony/podniosło się serce iego ná swoy vpadek/y zániedbał Páná Bogá swego.] Widźiß y drugi przykład vpadku ciężkiego/widźiß dwu mężow ták sprawiedliwych y ták doskonálych/z swemi tryumphy y zwycięstwy/iáko byli zniżczeni? Obácz cież iáko ßkodliwe są rzeczy powodzące się ßczęśliwie/ták iż ktorzy nie mogli przeciwnymi być zwyciężeni/od tych zá swa nieostrożnośćia frożey bywáią porażeni: y ktorzy ná woynie w potrzebách y w niebespieczeństwách vßli śmierci/od tryumphow zacnych vmieráią.

2. Paral: 26. & 16.

Rzeczy powodzące się ßczęśliwie ßkodliwe.

Rozmáite świádectwá przećiwko prożney chwale. CAP: XII.

DLa tego Apoſtoł vpomina: Nie bądźćie prożney chwały chćiwymi.] y Pan ſtrofuiąc Pháryzeuſze: A iáko/ mowi/ wy możećie wierzyć/ ktorzy chwałę ieden od drugiego bierzećie/ á chwały ktora od ſámego Bogá ieſt nie ſzukáćie?] O tychże y Dawid z przeklectwem mowi: Abowiem Bog rozſypał kośći tych/ ktorzy ſię ludźiom podobáią/ pohańbieni ſą/ bo ie Bog wzgárdźił.

Gal: 5. ℣ 26. Ioan: 5. ℣ 44. Pſal: 52. ℣ 6.

Ktorym ſpoſobem prożna chwałá Zakonniká nábiega. CAP: XIII.

ZWykło też myśli poczynáiących/ y tych ktorzy ieſzcze ábo w ſtátecznośći vmyſłu/ ábo w vmieiętnośći máło poſtąpili/ podnośić/ ábo to że głos máią lepſzy/ ábo że nád inſze wdźięczniey śpiewáią/ ábo że ſą ſzczupleyſzy/ ábo tłuśćieyſzy/ ábo że rodźice zacnieyſze y bogátſze máią/ ábo że żołnierſką y godnośćiámi pogárdźili. Czáſem też czći y máiętnośći/ ktorychby podobno nigdy byli nie mieli/ tuſzy prożna chwałá/ że ſię ſnádnie ná nię zdobydź mogł/ gdyby był ná świećie zoſtał; á ták prożna nádźieiá niepewnych rzeczy/ nádyma go/ y tym czego nie miał pod tą pokrywką/ iákoby tym pogárdźił/ wyſoce ná vmyśle wynośi.

Nowicyuſow iáko prożna chwałá nábiega.

Iáko o ſtan Kápłáński ſtáráć ſię poduſzcza. CAP: IIII.

NIekiedy wtraca żądzą Kápłáńſtwá/ y Diákońſtwá ábo Kántoroſtwá ꝛc. ktore gdyby zá niewolą wymogł/ ták trzyma o ſobie/ iákoby mu we wſzem doſyć vczynić miał/ żyiąc w świątobliwośći y oſtrośći ták wielkiey/ żeby też y inſzym Kápłanom mogł dáwáć świątobliwośći przykłády; náwet wiele inſzych nie tylko ſwym obcowánim/ ále też y náuką y rozmową ſwą pozyſkáć. Spráwuie y to/ że choćiaż w celli/ ábo ná puſzczy będźie/ myślą rozmáite domy y klaſztory obiega/ y zda ſię

Prożna chwała záráżony iest iáko widosen.

mu iákoby wiela ludźi náwrocenia przez swe nápominánie dostawał. A ták nieszczesna duszá dáie sie vwodźić tey prożnośći/iáko ow ktory ćieszko zásnawszy sny ma rozmáite; że wielekroć ludźi tákowych myśl vwiedźiona słodkośćia/ y tákimi nápełniona widokámi/ áni obecnych spraw swych/ áni bráterskich nie może widźieć/ gdy sie temi rzeczámi/ ktore mu sie w obładzeniu myśli ná iáwie z vkochániem sniły/ iáko prawdźiwemi zábawia.

Iáko prożna chwałá myśl vpaia. CAP: XV.

PAmietam o iednym stárcu/ gdym ná puszczy Scythu mieszkał/ gdy do celle iednego brátá/chcac go náwiedźić/ do drzwi przystapił/ á vsłyszawszy że coś zsoba záwárszy sie rospráwiał/ troche sie zátrzymał/chcac sie dowiedźieć coby z pismá ś. czytał/ábo iáko zwyczay mieli/co sobie robiac ná pámieć przywodźił. A gdy świety ten szpieg nákłoniwszy vchá z pilnośćia słuchał/ obaczył go od tey złośći ták skuszonym/że sie mu zdáło/ iákoby w kośćiele do ludu nápominánie czynił: á gdy stoiac vsłyszał on stárzec/że skoro odpráwił kazánie/ odmieniwszy postáwe káznodźieie/ Msza iáko dyákon dla Kátechumenow odpráwował/ dopiero w ten czás we drzwi zákołátał. A on wyszedszy pozdrawiáiac stárcá według zwyczáiu/y wprowadzáiac go do celle/z niepokoiu sumnienia swego/ iákoby dawno przyszedł/ spytał/ żáłuiac niewczásu iego/ iesli długo kołátał ábo czekał v drzwi. A stárzec żártem łáskáwie odpowiedźiał: teraz własnie przyszedłem/ kiedyś Msza Kátechumenom odpráwował.

Iż złośći vzdrowione ináczey być nie moga, iedno ázby korzeń ich był vznány, y wyiáwiony. CAP: XVI.

TO w tey kśiażce przypomnieć zdáło mi sie potrzebno dla tego/ábysmy mocy y porzadku naiázdow od grzechow kto-

re mizer-

re mizerną duſzę trapią / nie tylko náuką ále też z przykłádow będąc wyćwiczeni / ná vwiárowánie ſię śideł y rozlicznych fortelow nieprzyiaćielſkich / oſtrożnieyſzymi być mogli. Abowiem Oycowie oni Egiptſcy ták te rzeczy vdáią / áby wſzech złośći potykánia / ták te ktore podeymuią / iáko y owe ktore nápotym podeymowáć młodźi bráćia będą / z ich tákich powieśći / iákoby ie też oni ieſzcze ſámi miewáli / im były odkryte y pokazáne: y áby zá ich obiáśnieniem / wſzytkich páſſyi náigrawánia / duchá gorącego Nowicyuſzowie táiemne ſwe walki poznawáli / y onym ſię iáko we źwierćiedle przypátruiąc / przyczyny złośći ktore ich náiezdżáią / y lekárſtwá zárázem ná nie dobrze przewiedźieli / y ná przyſzłe potykánia / pierwey niż przyidą / w ſprzećiwiániu ſię złośćiam ninieyſzym / ktore do śiebie bacząc / náwykli / y iáko im máią zábiegáć / y iáko ſię z nimi potykáć. Abowiem iáko lekárze mądrzy zwykli / nie tylko ninieyſze choroby leczyć / ále też y tym ktoreby ſię potym przygodźić mogły / biegłą vmieiętnośćią zábiegáć: y niż ſię záczną / trunkámi zdrowemi w chorym ie vprzedzáć: ták też y ći prawdźiwi duſz lekárze / choroby ſerdeczne ktore z czáſem przypáść mogły / duchowną rozmową / iáko niebieſkim napoiem w ſercách zakonnikow młodych vmarzáiąc / początkow ich nie dopuſzczáiąc ſię pomnáżáć / y przyczyn przypadáiących páſſyi pokázowáć / y lekárſtwá ná nie w czás náuczyć nie zániecháli. *Podobieńſtwo.*

Zakonnik ma ſię wyſtrzegáć białychgłow.

CAP: XVII.

IEſt tá zdawná Oycow świętych do tych czáſow trwáiąca przeſtrogá / ktorey ia miánowáć bez mego záwſtydzenia nie mogę (ktorym áni rodzoney śioſtry towárzyſtwá być wolny nie mogł) żeby ſię mnich wſzelákim ſpoſobem towárzyſtwá á zwłaſzczá białychgłow chronił. Abowiem ktorego raz towárzyſtwo tákie zniewoli / nie dopuśći mu áni ſpokoynie w celli ſwey mieſzkáć / áni bogomyślnośćią świętych rzeczy / czyſtymi oczymá ſerdecznemi ſię zábáwiáć.

Lekárstwá przećiwko prożney chwale.

CAP: XVIII.

Lekárstwá ná prożną chwałę.

Psal: 52. ỳ 6.

1.

2.

3.

Znáki prożney chwały.

DLa tegó żołnierz Chrystusow ktory duchowną woynę przystoynie odpráwić żąda / tę rozliczną y rozmáitą bestyą / wszelákim sposobem przekonáć w sobie ma vśiłowáć; ktora iż się ná nas iáko rozmáitych form złość / rozmáićie vsadza / tym sposobem vstrzedz się iey możemy. Gdy myśląc o onych słowiech Dawidá: Pan rozsypał kośći tych / ktorzy się ludźiom podobáią;] Naprzod się tego dopuśćić nie śmiemy / ábyśmy dla prożnośći ábo márney chwały co czynili. Druga / gdy tych spraw ktoreśmy dobrze záczęli / tákowąż pilnośćią strzeżemy / áby pracy nászey pożytkow y korzyśći márność prożney chwały nie pustoszyłá. Trzećia / gdy czegokolwiek obcowánie zobopolne bráterskie nie przyimuie / y co w pospolitośći wszytkim nie należy / wszeláką czuynośćią iáko chełpliwośći podległego się strzeżemy / ták że gdy tego wszytkiego co nas może miedzy inszemi znácznemi pokázáć / y z czegobykolwiek inszym / od ludźi chwałá nie szłá / oprocz tego ktoby onę rzecz spráwił / nienawidźimy; przez te bowiem osobliwie znáki pokaże się / że zárázliwość prożney chwały do nas się przypięłá. Czego się snádnie vchronić możemy / iesli vwáżáć będźiem / iż nie tylko pożytek prac nászych doszczętu nam zginie / gdy cokolwiek z prożney chwały poczniemy; ále też wielkiego grzechu winowáycy się sstawamy / y zań iáko świętokradźcy karánia wiecznego nie vydźiemy / iżeśmy spráwę / ktorąśmy iemu kwoli y dla niego sámego czynić byli powinni / ku krzywdźie y háńbie iego / dla kęsáłáski ludzkiey / odpráwili; od onego / ktoremu wszytkie skrytośći są iáwne / w tym będąc zwinowáni / żeśmy ludźie nád Bogá / y chwałę świátá nád chwałę Boską przekłádáli.

Kśięgi Iedennastey koniec.

KSIEGA DWANASTA.

O duchu Pychy.

O náturze Pychy. CAP: I.

DSma y oſtátnia nam potrzebá przećiwko duchowi pychy/ktora chorobá ácz w potykániu ieſt oſtátnia/ dla czego ſie też w porządku tym / oſtátnia kłádźie; iednák względem początku ſwego y czáſu/ pierwſza ieſt á naſrożſza beſtya/nád inſze wſzytkie złośći: oſobliwie doſkonáłych kuśi / y tych ktorzy iuż ná nawyżſzy ſtopień cnot wſtąpili/ſrożey ſwym żądłem pſuie.

Duch pychy w początku ſwym pierwſzy niż inſze złośći.

Dwoiáki rodzay pychy. CAP: II.

DWoiáki ieſt iey rodzay: Jeden ktorym duchowne przednie ludźie kuśi. Drugi ktorym poczynáiące y ieſzcze ćieleſne vwodźi; á choć oboie to iey plemię ták przećiwko Bogu/ iáko y przećiwko ludźiom wzburza ſzkodliwe wynoſzenie / iednák ow pierwſzy iey rodzay oſobliwie ieſt przećiw Bogu / á ten wtory właſnie przećiwko ludźiom. Teraz o pierwſzym iey rodzáiu / ktorym iákom wſpomniał doſkonáłych kuśi / mamy wolą cokolwiek powiedźieć.

Pychá ieſt dwoiáka, duchowna y ćieleſna.

Pychá wſzytkie cnoty rázem odeymuie. CAP: III.

ZAdney tedy złośći nie máſz inſzey ktoraby wſzytkie cnoty niſzczyłá/y ze wſzytkiey ſpráwiedliwośći ábo świątobliwośći człowieká łupiłá / iáko ieſt złość pychy. Tá iáko iáki wálny y záráźliwy wrzod máło ma ná tym / że ieden członek/ ábo część iego ſchorzeie / ále y wſzytko ćiáło w niwecz práwie obraca / á tych ktorzy áż ná wyżſzy ſtopień cnot wſtąpili / z wyſoká zrzućić y roſtrąćić vśiłuie. Bo wſzelka złość ma ſwe gránice y koniec ná ktorym przeſtáie/ á choć záſmuca y inſze cnoty/ przedſię iednák ná iedne ſię tylko ſobie przećiwną przednim obyczáiem

vſadza/

vſadza / y zwyćiężyć ią chce. A żeby ſię to / co ſię powiedźiáło / lepiey poiąć mogło / dam ná przykład: Obżárſtwo ábo pożądliwość brzuchá / trzeźwość y ſkromność pſuie; czyſtość / ćieleſna wßeteczność plugáwi; gniew / ćierpliwość puſtoßy: ták iż człowiek máiąc ktorą w ſobie złość z tych / przedſię nie ieſt bez cnot drugich / ále oney tylko cnoty pozbywßy / ktora dla przećiwnego ſobie wyſtępku ginie / przy innych może poczęśći przynamniey zoſtáwáć. Lecz tá nießczęśliwa gdy duße opánuie / iáko iáki okrutny tyran / zamek nawyżßy cnot świętych wźiąwßy w moc ſwoię / wßytko miáſto z gruntu obala / mury wyſokie cnot ktore záſtáłá / z podłośćią złośći zrownawßy y poimawßy ią / żadney namnieyßey wolnośći tey dußy nie zoſtáwuie / ktorą raz w niewolą doſtáie. A im bogátßą poima / tym ią bárźiey ćiemięży / y z bogactw cnot wßytkich / okrutnie bárzo puſtoßy.

Owoc pychy wßytkie cnoty w niwecz obraca.

Dla pychy on Lucifer z Archányołá sſtał ſię dyabeł.

CAP: IIII.

ABy ſię tego ſrogiego okrućieńſtwá moc poznáłá / onego Anyołá ktory dla wielkiey iáſnośći y pięknośći ſwey Luciferem názwány był / náyduiem że żadna inßa złość z niebá nie zrzućiłá iedno tá / y z oney wyſokiey błogoſłáwionych Anyołow woyſká roty / ſtrzałą pychy porážony / do piekłá ſtracony ieſt. Jeſliż tedy tego ták zacnego y możnego / iedno ſercá podnieśienie / mogło z niebá pod źiemię wrzućić: iákową oſtrożnośćią my / ćiáłá tego ſłábośćią obłożeni / ſtrzedz ſię mamy / ſámego tego vpadku wielkość nam pokázuie. A iákoby ſię záráźliwego iádu tey choroby ſtrzedz potrzebá było / będźiem wiedźieć mogli / ieſli tego vpadku przyczyny / y początek poymiemy. Bo ſię chorobá y mdłość ćiáłá leczyć nie może / áż pierwey wiádomo będźie / z iákich przyczyn y źrzodeł pochodzą. Abowiem ten będąc przyobleczony iáſnośćią Boſką / y świátłośćią z dobroći y z ßczodrobliwośći ſtworzyćielá ſwego obdárzony inße mocy Anyelſkie przewyżßáiąc / rozumiał że z nátury ſwey / á nie

Iáko powinna rzecz człowiekowi, ſtrzedz ſię pychy.

Przyczyny vpadku Luciferowego pokázuią ſpoſob vwiárowánia ſię pychy.

z ßczo-

z ßczodrobliwośći Boskiey/one ozdobe mądrośći/ y śliczność cnot miał;y z tego sie podniozßy/ iákoby do tego áby tá ozdobá z nim ná wieki byłá/ pomocy z inad nie potrzebował/ mniemał sie być Bogu podobnym; iákoby ten ktory nic nie potrzebował/ y wolnośći woley swoiey vfáiac tußył sobie/ że bez pomocy inßego wßytko sobie okwićie zrządźić sam mogł/ cokolwiekby mu do doskonáłośći cnot/ ábo wiecznośći naywyżßego błogosłáwieństwá nalczáło.

Pierwßa przyczyná vpadku Luciferá.

Tá sámá myśl sstáłá sie mu pierwßym vpadkiem. Dla ktorey od Bogá/ o ktorym rozumiał/ że mu nie iest potrzebny/ iest opußczony/ skad sie zárázem sstał słáby/ y vczuł w sobie nietrwáłość mocy nátury swoiey/ y ßcześliwość ktorey z dáru Boskiego záżywał/ vtráćił. A iż vmiłował słowá przepáśći y zátrácenia/ ktoremi wymowił: Wstąpie ná niebo] y iezyk kłamliwy/ ktorym ábo o sobie rzekł: Będe podobny nawyżßemu/] ábo też y o Adámie z Ewą: Będźiećie iáko bogowie;] Przetoż go Bog znißczył do końcá/ wyrwał go y wypędźił z przybytku swego/ y korzeń iego z źiemie żywiących.] Ná ten czás iego vpadek widząc spráwiedliwi/ będą sie bać/ y z niego sie pośmiewáć mowiąc: (co też y ná tych sie śćiąga/ ktorzy rozumieią że bez pomocy y obrony Boskiey dobro swe do doskonáłośći przywieść mogą.) Otożći człowiek ktory nie kładł Bogá pomocnikiem swoim/ ále vfał w mnostwie bogactw swoich/ y przemogł w márnośći swoiey.

Druga przyczyná vpadku Luciferá.

Psal: 53. ✝ 6.
Isa: 14. ✝ 14.
Gen: 3.

Psal: 51. ✝ 7.

Podniáty złośći wßytkich z pychy sie rodzą. CAP: V.

TA iest pierwßego vpadku przyczyná/ y przednie źrzodło chorob/ z ktorego znowu przez onego wężá ktory sam przez sie vpadł/ w pierwßeg° człowieka choroby wßytkich grzechow/ y początki są wprowádzone. Bo gdy rozumiał/ że wolnośćią własnego przemysłu y dowćipu/ mogł dostáć Boskiey chwały/ też y one stráćił/ ktorą z łáski swego Stworzyćielá miał.

Wąż przez pychę wprowádził wßytkie złośći w człowieká pierwße°.

Pychá w potykániu ostátnia, á wedle początku y wedle czásu pierwsza. CAP: VI.

Káżda złość y grzech od pychy się poczyna.

ZPrzykładow y pismá ś. świádectw / rzecz iest iásna / że pychy zarázá / choć iest ostátnia w potykániu / przedsie się záwsze od niey złość pierwey poczyna / y iest wszytkich grzechow początkiem. y nie ták iáko inśze złości / tylko iedne sobie przeciwna cnotę przesłáduie / to iest pokorę / ále też y inśze rázem wykorzenia: á kuśi nie tylko śrzednich y málych / ále owszem tych nabárźiey / ktorzy nawyższey postąpili. Bo ták o tym duchu Prorok wspomina: A pokarm iego wyborny:] y dla tego Dawid Prorok choć z táka ostrożnośćia sercá swego skrytości pilnował / że do onego ktoremu żadna skrytość nie iest táyna smiele wołał: Pánie nie wyniosło się serce moie / áni się wywyższyły oczy moie / ánim chodźił w wielkich áni w dźiwnych nád mie / ieślim nie pokornie rozumiał.] A záś ná drugim mieyscu: Nie będźie mieszkał w pośrzod domu mego ktory czyni pychę:] á przedsie wiedzac / iáko y doskonálym mężom / trudna iest tákowa ostrożność / nie vsa swey zábiegłości / ále się modlac do Páná / rátunku żada / áby tego nieprzyiaćielá śturm mogł zbić bez śkody / mowiąc: Niechay mię nie nádchodźi noga pychy.] lękáiąc się tego áby w to nie wpadł / co o pyśnych powiedźiano; Bogu przeciwiáią się pyśni:] y ná drugim mieyscu: Obrzydły iest Pánu wszelki ktory wynosi serce swoie.

Káżda złość y grzech od pychy się poczyna.

A bac. 1. ℣ 17

Psal: 130. ℣ 7.

Psal: 100.

Psal: 35. ℣ 12.

Iac: 4. ℣ 6.

Prou: 16. ℣ 5.

Pychá ták wielka iest złość, że zásługuie áby Bog był iey nieprzyiaćielem. CAP: VII.

TAk wielka iest złość pychá / że godná áby nie Anyoł / ábo inśze niebieskie mocy przeciwne iey były / ále Bog sam był iey nieprzyiaćielem. Tu trzebá vważyć / że pismo nie mowi tym ktorzy się w inśze grzechy vwikłáli / to iest obżercom / wśetecznikom / gniewliwym ábo łákomym / ále tylko sámym pyśnym. Bo inśze wszytki złości ná sámego tylko grzeszącego / ábo ná

Bog nieprzyiaćielem pyśnego.

ábo ná iego vcześniki / to ieśt ná ludźie ktorzy ich też pomagáią/zlewáią śie: lecz tá złość własnie sámego Bogá dotyká/ y dla tego záśługuie/że osobliwym sposobem Bog ieśt iey przeciwnym.

Iáko Bog pychę dyabelską, mocą pokory śtłumił.

CAP: VIII.

Chryśtus Pan iákowym sposobem pychę śtłumił.

DLa tego powśzechnośći Stworzyćiel/y lekarz Bog / wiedząc że pychá początkiem y przyczyną wśzytkich chorob duchownych/przećiwnym sposobem vdał śie ią leczyć; áby to/ co przez pychę vpádło/przez pokorę powśtáło. Bowiem cżárt mowi: Wśtąpię ná niebo.] A ten: Vpokorzoną ieśt ná ziemi dußá moią.] On mowi: Á będę podobny naywyżßemu. Ten będąc w postáći Bożey / wyniżczył sámego śiebie przyiąwßy postáć śługi/y vpokorzył sámego śiebie śtawßy śie posłußny do śmierći.] On mowi: ná gwiazdách postáwię śtolec moy.] Ten mowi/vczćie śie odemnie / bom ieśt ćichy y pokornego sercá.] On mowi. nie znam ią Páná y Jzráelá nie wypußczę.] Ten mowi: Jeślibym rzekł że go nie znam / będę wam podobny kłamcá: ále znam go/ y mándaty iego chowam.] On mowi: Moie śą rzéki/y iam ie śtworzył.] Ten mowi: Nie mogę ią nic sam od śiebie czynić / ále Oćiec we mnie mießkáiąc śprawuie vczynki.] On mowi: Mnie podáne śą wśzytki krolestwá świátá/y chwałá ich/á komu chcę dawam ie.] Ten będąc bogátym/ śtał śie dla nas vbogim / ábyśmy z iego vbośtwá bogátymi byli. On mowi: Jáko zbieráią iáycá ktore śą opußczone / tákem ią zebrał wśzytkę ziemię / á nie było ktoby ruśzył piorem / y gębę otworzył y záwárczał.] Ten mowi: Stałem śię podobny Pelikanowi ná puśczy / y śtałem śię iáko kruk nocny w puśtkách/nie śpałem y śtałem śię iáko wrobel sam ieden ná dáchu.] On mowi: Wyśußyłem śtopą nogi moiey wśzytkie potoki przekopow.] Ten mowi: czyli mniemaß ábym nie mogł prośić Oycá męg/ á śtáwiłby mi teraz wiecey niż dwánaśćie hufcow Anyołow:]

Matth: 11. ✝ 29.
Exo: 5. ✝ 2.
Ioā: 5. ✝ 55.
Ezech: 29.
Ioā: 5. ✝ 30.
Luc: 4.
2. Cor: 5. ✝ 9.
Eśa: 10. ✝ 7.
Pśal: 101. ✝ 14.
Eśa: 37. ✝ 25.
Matt: 26. ✝ 53.

yolowe:] Jeśliśmy pierwszego vpadku przyczynę / á zbáwienia nászego fundámentá dobrze obaczyli / od kogo y ktorym sposobem / ábo te sa záłożone / ábo sie owe wszczely / zárázem też czego y iáko sie strzedz mamy / ták ßátáná okrutny y strászny vpadek / iáko y przykład Páná nászego náuczy nas.

Iáko y my pychę zwyćiężyć możemy. CAP: IX.

TAm sposobem z śidel sie tego złosliwego duchá wyzwolimy / kiedy w káżdey cnocie / w ktorey obaczymy żeśmy postępek vczynili / vżyiem onych słow Apostolskich; Nie ia ále łáská Bożá zemna.] y záśie: z łáski Bożey ieśtem to / com ieśt. Bog ieśt ktory spráwuie w nas y chćieć / y wykonáć / wedle dobrey woley.] Jáko też mowi sam zbáwienia nászego spráwcá: kto mießka we mnie y ia w nim / ten wiele pożytku przynośi / bo bezemnie nic czynić nie możecie. A ieśli Pan nie zbuduie domu / próżno prácowáli ktorzy go buduią. Jeśli Pan nie będźie strzegł miástá / próżno czuią ktorzy go strzegą.] A nád to: próżno przedniem wstáwáć mácie: Abowiem nie ieśt chcącego áni bieżącego / ále lituiącego sie Bogá.

1. Cor: 15. ✝ 10.
Phil: 2. ✝ 13.
Ioan: 15. ✝ 5.
Psal: 126. ✝ 1.
Rom: 9. ✝ 17.

Że nikt nie może doskonałych cnot, y obiecáney ßczęśliwości własnemi śiłámi dośtapić. CAP: X.

ZAdnego człowieká by też nabárźiey vśiłował / nie może być ták sposobna wola ábo postępek / áby w cnie będąc ktore sie duchowi sprzećiwia / mogł doskonáłości zapłátę y czystości koronę odnieść / ieśli go Boskie zmiłowánie do tego nie wspomoże / áby do czego bárzo prágnie / y do czego sie vstáwicznie pnie / przyść mogł. Bo wßelki datek dobry / y wßelki dar doskonáły z wysokiá ieśt / zstępuiący od Oycá świátłości.] A cóż maß czegobyś nie wźiął? A ieśliześ wźiął / czemu sie wynośiß iákobyś nie wźiął?]

Iacob: 1. ✝ 17.
1. Cor: 4. ✝ 7.

Przykład Lotrá y Dawidá ná pokazánie łáski Bożey. CAP: XI.

Jeśli

IEśli sobie wspomniemy ná onego łotrá/dla iednego wyznánia wprowádzonego do Ráiu/obaczym że nie zasługa postępkow swych/ták wielkiey szczęśliwości dostąpił/ále z dáru Páná Bogá ktory sie go vlitował; ábo ieśli wspomniemy ná Dawidá Krolá/ ktorego dwá ták ciężkie y srogie grzechy/iedna pokuta sa zgładzone/y w nim obaczymy/że do dostąpienia odpuszczenia ták wielkich grzechow/zasług swych prácą nie przyszedł/ále ztąd że okwitowálá łáską P.Bogá/ktory okázyą z prawdźiwey pokuty wźiąwszy/ták wielką máterya grzechow/dla wyznánia/iednym słowem odprawionego/zgładźił y odpuścił. Tákże rozbieráiąc początek zbáwienia ludzkiego/y nas do niego powolánia/ iż nie z nas sámych/áni z vczynkow nászych/wedle Apostołá/ále z dáru Bożego/y łáski iego ieśteśmy zbáwieni/iáśnie poznáć możemy/iáko doskonáłości dostąpienie nie iest chcącego áni bieżącego/ále lituiącego sie Bogá: ktory nie przez zasługi prác nászych/czyni nas zwyciężcámi niepráwości nászych/áni przez przemożne y gwałtowne woley nászey vśiłowánie/do ták trudney y wysokiey zupełności przez ciáłá zniewolenie dáie nam do doskonáłości przyść; ábowiem żadne ciáłá vtrapienie/żadna sercá skruchá tego godná nie iest/áby oney człowieká wnętrznego czystości/Anyołom właściwey y niebiosom sámym przyzwoitey cnoty niewinności sámym tylko stáránim człowieczym bez pomocy Bożey miáłá dostąpić/lecz wszytek skutek dobrego z łáski tego płynie/ktory wszytke wieczność szczęśliwości/y niezmierna chwałe niebieską máley y krotkiey woley nászey/y rownemu iey o nie sie stárániu/z szczodrobliwey hoyności swey dárował.

Luc: 23. ℣ 42. *Lotr ná krzyżu iáko raiu dostąpił.* 2. Reg: 12. ℣ 13. *Dawid iáko odpuszczenie grzechow otrzymał.* Ephes: 2.

Żadna praca z obiecaną szczęśliwością nie może być porownána. CAP: XII.

WSzytká długożytność ninieyszą/ gdy sie ná oney przyszłey chwały wieczność obeyźrzyś/niszczeie/y boleści wszytkie/z vważánia oney niezmierney roskoszy bywáią vśmierzone/miáiąc iáko dym/y iáko perzyną ginąc.

Podánia Starßych o ſpoſobie doſtąpienia czyſtości.

CAP: XIII.

A Przeto iuż ieſt czás/ábym zdánie Oycow temi ſłowy/ktoremi od nich ieſt podáne opiſał/to ieſt tych/ktorzy drogę do doſkonáłości/nie ſłowy wydwornemi/y własność iey wymálowáli/ále ráczey rzecza ſámą vczynkámi y mocą duchá iey nábywßy y oſiągnawßy/własnym doświádczeniem/y nieomylnemi ią przykłády podáli. Mowią tedy/że od cielesnych złości doßczętu zupełnie być oczyśćiony żaden nie może/iedno ták/gdy pozna/że nawietßa praca y ſtárániem ſwym/ták wielkiey doſkonáłości nie zdoła doſtąpić; y nie z ksiąg ámi z náuki czyiey/ále ſkutkiem ſámym mocą y doświádczeniem ná ſobie ſię tego náuczy/że iey doſtąpić ináczey/iedno z dáru á z miłoſierdźia y pomocy Páná Bogá/nie ieſt rzecz można. Bo do doſtąpienia ták zacnych y wielmożnych zupełney czyſtości koron/żadna by też nawietßa/poſtow/czuyności/czytánia y oſobności praca/nie może być ták godna/áby ich przez ſię ſámá doſtąpiłá. Gdyż to ieſt pewna/że praca y pilność ſtáránia ludzkiego/ták wiele ważyć nie może iáko dar Boży; ieſli temu Bog miłoſierny ſam/prągnącemu dárow Bożych nie zrzadźi.

Oycow świętych náuka że doſkonáłości nie doſtąpiem byſmy nabárziey vſiłowáli, ieſli nam iey Pan ſam z ßczerey łáſki ſwey nie dáruie.

Prácuiącym, pomoc od Bogá bywa dána.

CAP: XIIII.

NIe dla tego to mowię/ábym ludzkie ſpráwy poniżáiąc/od ſtáránia y pracy vſiłowánia odwodźić miał/ále to twierdzę mocno/nie z mego/ále z ſtárßych zdánia/że doſkonáłość ácz bez pracy doſtąpiona być nie może/iednák przedſię tymi ſámemi bez łáſki Bożey/żaden iey nie może do końcá dowieść. Bo iáko mowimy/że ſtáránia ludzkie/doſtąpić iey przez ſię ſáme/bez pomocy Bożey nie mogą: ták też wyznawamy/że tylko tym co prácuią/miłoſierdźie Bożę y łáſką bywa vdźielona; á iż ſłow Apoſtolſkich vżywáć będę/chcącym y idącym] bywa dána/wedle onego co też w Pſálmie oſmdźieſiątym o-

Miłoſierdźie Boſkie iedno prácuiącym doſtępuią. Rom: 9. ℣ 16.

tym oſmym w oſobie Boſkiey mowi Duch swiety: Położyłem wſpomożenie w mocnym / y wywyższyłem wybránego z ludu moiego.] Abowiem ácz mowimy według ſłow Zbáwićielá / że tym ktorzy proſzą bywa dano / á tym ktorzy kołáca bywa otworzono / y ći ktorzy ſzukáią náyduią / ále iednák prośbá / ſzukánie / kołátánie náſze / nie ſą ták wielowáżne / ieſli miłośierdźie Bożé tego o co prośimy nie da / ábo nie otworzy dokąd kołáćemy / ábo tego czego ſzukamy nie da náleść. Bo ieſt pogotowiu / gdybyśmy iedno my chćieli ſię do tego mieć / to wſzytko nam dáć / y on ſam bárźiey niż my / doſkonáłośći y zbáwienia náſzego pragnie / y oczekawa. A dla tego Dawid / ták bárzo pracy ſwey powodzenia z własnego vśiłowánia / mieć ſię nie ſpodźiewał / że powtorzona prośbą żądał / áby Pan proſtował ſpráwy iego / mowiąc: A ſpráwy rąk náſzych proſtuy nád námi / y dźiełu rąk náſzych proſtuy.] A ná drugim mieyſcu: Vtwierdź to Boże coś ſpráwił w nas.

Pſal: 88. ℣ 20.

Matt: 7. ℣ 8.

Pſal: 8. 9.

Pſal: 67. ℣ 29.

Od ktorych drogi doſkonáłośći mamy ſię vczyć.

CAP: XV.

Do doſkonáłośći miſtrzow potrzebá, ktorzy iey doświádczyli nie ktorzy o niey diſputuią. W oycách świętych pobożność co raz więcey defektow do ſiebie znáłá.

DLa tego ieſli do prawdźiwego wykonánia cnot y doſkonáłośći ſkutecznie przyść chcemy / mamy ſię ná te miſtrze y wodze ſpuścić / ktorzy iáko tego nie prożnemi gadkámi iáko by we ſnie / ále rzecza ſáma y doświádczeniem ſprobowáli; przetoż nas też náuczyć / y do niey tákże ſpoſobić / y droge iáko do niey przyść mamy / pewna vkázáć mogą / y ktorzy świádczyli że przez wiárę ráczey á nie przez prace do niey przyßłi: W ktorych też to oſobliwie doſtąpiona ſerdeczna czyſtość ſpráwowáłá / że ſię co dźień więcey grzechámi być poniżonemi znáydowáli. Bo ták wielka ſię w nich káżdy dźień ſkruchá zá grzechy pomnażáłá / iáko wyſoko czyſtość ſerdeczna roſłá / y czynili oſtáwicznie wzdychánia ſerdeczne dla tego / że to o ſobie trzymáli / że nieiáko blizn y zmaz grzechow vſtrzedz ſię nie mogli / ktore duße ich przez rozmáite drobne myśli piątnowáły:

ſkąd też

Oycowie święci cudzym niedbálstwem sobie nie pochlebowali.

ſkąd też wyznawáli iáwnie / że ſobie przyſłego żywotá zapłáty z prac ſwych zaſługi nie obiecowáli / ále ſie iey z miłośierdźia Páńſkiego ſpodźiewáli; ſwey wielkiey ſtraży ſercá / z inßych nie pilnośćia zrownawßy ſobie ſie nie podobáli / bo wßytke łáſce Bożey / nie ſwey pilnośći przyznawáli; tákże áni dla niedbálſtwá oźieblych podleyßych nie pochlebowáli ſámi ſobie / ále ráczey vważáiąc tych / ktorzy prawdźiwie bez grzechow żyli / y iuż w krolestwie niebieſkim wiecznego błogoſławieńſtwá záżywáli / vſtáwiczney pokory co raz wiecey nábywáli. Przez ktore vważánie / poſpołu y vpadku pychy vchodźili / y dokądby ćiągneli / ábo ſkądby záwße w ſobie żal mieli / náydowáli: wiedząc pewnie / że ſámi przez ſie do tey czyſtośći ſercá ktorey prągneli / dla ćieleſnego ćiężaru przyść nie mogli.

Nie możemy bez miłośierdzia y nátchnienia Páńskiego, do ſámey pracy doſtąpienia doskonáłośći przyſtąpić. CAP: XVI.

DLa tego według podánia y náuki ich / do niey ták śpießyć ſie mamy / poſtámi / czuynośćiámi / modlitwámi / ſkrucha ſerdeczna y ćieleſna ſie zábawiáiąc / ábyſmy tego wßytkiego przez te złość pychy w niwecz nie obrácáli. Abowiem nie tylko potrzebá wierzyć że do doſkonáłośći / náßa práca przyść nie możemy / ále też y to / że y tego ſámego co dla iey doſtąpienia czynimy / bez obrony / pomocy / y nátchnienia Páńſkie° / tákże áni bez ſtrofowánia y karánia ieg wypełnić nie możem / ktore on zwykł ábo przez inße / ábo ſam przez ſie nas náwiedzáiąc wlewáć.

Rozmáite świádectwá, z ktorych ſie iáſnie pokázuie, że nic vczynić nie możem do zbáwienia náßego należącego bez pomocy Páná Bogá. CAP: XVII.

Ioan: 5. ℣ 19.

NAkoniec Zbáwićiel náß vczy nas / co o tym wßytkim co czynimy / nie iedno wierzyć / ále y wyznáwáć mamy: Nie mogę ia / mowi / nic czynić ſam od ſiebie / lecz Oćiec we mnie

mießká-

mieſzkáiący on czyni vczynki.] On z oſoby człowieczeńſtwá Ioan: 14.
przyiętego/ mowi: że nic czynić ſam od śiebie nie może/] á my ℣ 10.
popioł y gliná/ w tym co zbáwienia náſzego ieſt/ rozumiemy że
pomocy Bożey nie potrzebuiemy? Náuczmyſz ſię tedy y my/
we wſzytkim náſzey ſłábośći/ y iego też pomocy doznawſzy/ ká-
żdy dźień wołáć z świętymi: Potrącony wywroćiłem ſię ábym Pſal: 117.
vpadł; á Pan podnioſł mię.] Moc moiá y chwałá moiá Pan ℣ 13.
dopomogł mi/ sſtał mi ſię ku zbáwieniu.] Y záſię: Jedno że ℣ 14.
mię Pan wſpomogł/ máłoby byłá duſzá moiá nie mieſzkáłá w Pſal: 93.
piekle. Jeſlim mowił záchwiałá ſię nogá moiá/ miłośierdźie ℣ 17.
twoie Pánie wſpomagáło mię. Według mnoſtwá boleśći ℣ 18.
moiey w ſercu moim twoie poćiechy/ vweſeliły duſzę moię.] ℣ 19.

A gdy czuiem że ſerce náſze w boiáźni Páńſkiey/ y ćierpli-
wośći zmacnia ſię/ mowmy: Y sſtał ſię Pan obrońcą moim/ y Pſal: 17.
wywiodł mię ná przeſtrzeńſtwo.] Tákże gdy poymiemy/ że v- ℣ 19. & 20.
mieiętnośći przybywa z poſtępku ſpraw/ mowić mamy: Abo- Ibid. ℣ 19.
wiem ty oświecaſz pochodnią moię/ Pánie Boże moy/ oświeć
ćiemnośći moie. Abowiem przez ćię będę wyrwan z pokuſy/ á Ibid. ℣ 30.
w Bogu moim przeſtąpię mur.] Przytym czuiąc żeſmy mocy y
dużośći wytrwánia nábyli/ y ná drodze cnot łácniey bez pracy
ſię rządźimy/ mowmy: Bog ktory mię opáſał mocą/ y poło- Ibid. ℣ 33.
żył niepokaláną drogę moię. Ktory pokrzepił nogi moie iáko
Jelenie/ y ná wyſokich mieyſcách ſtánowiąc mię/ ktory vczy
ręce moie do boiu.] Gdy też diſkrecyey ábo roſtropnośći do-
ſtąpimy/ y iey mocą możem iuż náſzych nieprzyiaćioł przemá-
gáć/ y potłumiáć/ wołaymy do Páná: Kaźń twoiá popráwiłá Ibid. ℣ 36.
mię do końcá/ y náuká twoiá tá mię náuczy. Rozſzerzyłeś kro-
ki moie podemną/ y nie oſłábiáły nogi moie.] A iż tym ſpoſo-
bem ieſtem vmocniony vmieiętnośćią/ y mocą twoią/ beſpie-
cznie mowić mogę: Będę gonił nieprzyiaćioły moie/ y poimam Ibid. ℣ 38.
ie/ y nie náwrocę ſię áż ich nie sſtánie. Połamię ie y nie będą
mogli ſtać/ vpádną pod nogámi moiemi.] Potym pomniąc Pſal: 43.
ná krewkość ſwą/ gdy nie możem ták ſrogich nieprzyiaćioł zło- ℣ 6.

ści/ mizernym ciáłem będąc ogárnieni/ bez iego pomocy zwyciężyć/ mowmy: Przez cię nieprzyiaćioły náße rogiem rozrzućimy/ á w imię twoie wzgárdźimy powstáiące przećiwko nam. Abowiem nie w łuku moim nádźieie mieć będę/ á mieć moy nie wybáwi mię/ wybáwiłeś bowiem nas od trapiących nas/ á máiące nas w nienawiści záwstydźiłeś.] Lecz opáśałeś mię ná woynę mocą/ y przekonałeś wßytki powstáiące przećiwko mnie/ y nieprzyiaćioł moich podałeś mi tył/ y nienawidzące mię potráćiłeś.] K temu myśląc że áni náßa bronia możem zwyćiężyć/ mowmy: Porwi broń y tarczą/ á powstań mi ná pomoc. Dobądź mieczá y záwrzy przećiwko tym co mię prześláduią: rzecz dußy moiey iam iest zbáwieniem twoim/ y vczyniłeś iáko łuk miedźiány rámiona moie/ y dałeś mi obronę zbáwienia twego/ y práwicą twoią bronił mię. Ani bowiem mieczem swym oycowie náßy posiedli źiemię/ y rámię ich nie wybáwiło ich: ále práwicą twoią/ y rámię twoie/ y oświecenie oblicza twego; żeś ie vpodobał sobie. Nákoniec o wßytkich dobrodźieystwách iego/ z dźiękczynieniem pilnie myśląc/ z strony tego wßytkiego/ żeśmy ábo walczyli/ ábo oświecenia vmieietności/ ábo ćwiczenia wyrozumiáłości od niego dostąpili/ ábo że nas bronią swą náuczył/ y páśem mocy swey posiłił/ ábo że náße wßytki nieprzyiaćioły obrócił w tył/ y dał moc znißczyć ich/ iáko proch przed oblicznością wiátru/ vprzeymym áffektem sercá wołaymy do niego: Będę cię miłował Pánie/ mocy moią/ Pan twierdza moią y vćieczką moią/ y wybáwićiel moy; Bog moy wspomożyćiel moy/ y w nim będę nádźieie miał/ zaśtępcá moy y rog zbáwienia moiego y obrońcá moy; chwaląc wzywáć będę Páná/ á będę wybáwion od nieprzyiaćioł moich.

Ibid. ℣ 7.

Pśal: 17. ℣ 40.

Ibid. ℣ 41.

Pśal: 34. ℣ 2.

Pśal: 19. ℣ 35.

Pśal: 43. ℣ 4.

Pśal: 17. ℣ 2.

℣ 3.

℣ 4.

Nie tylko w przyrodzoney kondicyey, ále też w káżdodziennym żyćiu y spráwách náßych łaską Bożą nas broni. CAP: XVIII.

Nieżá

NIezá to tylko dźięki oddáwáć mu mamy / że nas rozumnemi ſtworzył/ábo że wolną wolą dárował/ábo do chrztu świętego przyiął/ ábo vmieiętność práwá y wiádomość woli ſwoiey z pomocą dáć raczył; ále też y zá to co nam káżdy dźień z opátrznośći ſwoiey czynić y dáwáć raczy/że nas od sideł nieprzyiaćielſkich wybawia / że nam ábyſmy ćieleſne złośći zwyćiężyć mogli/ dopomaga / że nas od niebeśpieczeńſtw / nam niewiádomych ſtrzeże/że od vpadku w grzech zábiega / że nas oświeca y pomoc dáie; áby on rátunek náß od niego (ktory iáko niektorzy nic inßego nie wykłádáią iedno zakon) wyrozumieć y vznáwáć moglibyſmy; że zá niedbálſtwá y złośći náße z iego nátchnienia táynego/ żal y ſkruchę w ſercu miewamy/ że zá łáſkáwym iego náwiedzeniem bywamy karáni ku zbáwieniu/ że nas niekiedy ſpornych/ przećiwnych / niechętnych / do zbáwienia ćiągnie: Nákoniec/że ſámę ſwobodną y wolną wolą náßę/ktora ieſt prędßa do złośći/do lepßego żywotá kieruie/ y ná drogę cnot náwiedzeniem nátchnienia ſweg̃ wprowadza.

Z czego mamy P. Bogu dźięki czynić nieprzeſtayne.

Ze tákowa wiárá y náuká o łáſce Bożey od ſtárowiecznych Oycow ieſt podána. CAP: XIX.

TA ieſt właſnie przećiwko P. Bogu pokorá; tá ieſt ſtárodawnych Oycow wiárá/ktora przy namieſtnikách ich nienárußona áż do tąd trwa/ ktorey wierze / cnoty Apoſtolſkie przez ich wielekroć vczynione nie tylko v nas/ále też y v niewiernych świádectwo nieomylne wydáią/ ktorzy proſtą rybakow wiárę w ſercu proſtym záchowuiąc / nie Sylogiſmámi Diálektyckimi/áni wymową Cyceronową ábo duchem świetckim/ále doświádczenim żywotá czyſtego y ßczerego y ſpráwą nienágánioną/tákże popráwą złośći ią poięli; á (że prawdźiwiey powiem) oczywiśćie doználi być w niey doſkonáłośći náturę/ bez ktorey áni pobożność ku Pánu Bogu/ áni oczyśćienie grzechow / áni popráwá obyczáiow / áni cnot doſkonáłość może być doſtąpiona.

Pokorá prawdziwa ku Pánu Bogu ktora y co może.

O tym ktory dla bluznierstwá duchowi nieczystemu był oddány. CAP: XX,

ZNałem iednego z liczby bráćiey / (o ktorym bodaybym był niewiedźiał / ponieważ potym w moim Zakonie zdáło sie mu być ćieszko) ktory pobożnemu z stárych Oycow iednemu wyznał ná sie / że miał pokuse ćieszka ćielesna. Ten stárzec iáko duchowny y prawdźiwy lekarz / wnetrzna przyczyne choroby tey / y poczatek iey poznawszy / ćieszkim westchnieniem rzecze: żadnym sposobem ták złośliwemu duchowi / Panby ćiebie był nie podał / byś przećiwko niemu był czego bluźnierstwem nie zgrzeszył.] w czym sie on poczuwszy / zárázem vpadł do nog iego ná źiemie / á z podźiwieniem wielkim / iáko od sámego Bogá wyiáwione widzac táiemnice sercá swego / wyznał / że przećiwko Synowi Bożemu táiemna myśla zbluźnił. Skad iásna / że ten ktorego duch pychy ma w mocy / ábo kto przećiw Pánu Bogu bluźnierca iest; iáko ten ktory temu krzywde czyni / od ktorego sie káżdy dáru czystośći spodźiewáć ma / y v niego iey sobie zásłużyć; tráći doskonáłośći swey zupełność / y sstáie sie niegodnym áby czystośći tey świątobliwośći záżywał.

Bluznierstwo przećiw Bogu zásługuie pokusy ćielesne.

Przykład Ioássá Krolá, z ktorego sie pokázuie co zásłużył przez pyche. CAP: XXI.

2. Par: 24. CZytamy temu podobno w kśiegách Párálipomenon. Abowiem Joás Krol Judski w śiedmi lat od Joády Biskupá wźiety ná krolestwo / y we wszytkim poki żyw był pomieniony Biskup / wedle świádectwá pismá ś. był wielce chwalony / o ktorym po śmierći Joády co wspomina pismo słuchay / y iáko pycha podniesiony sromotnie był poddány swey pássyey: A gdy vmárł Joádá / weszły kśiażetá Judskie y pokłoniły sie krolowi / ktory zmiekczony posługámi ich vsłuchał ich / y opuśćili kośćioł Páná Bogá Oycow swoich / y służyli bálwanom /

℣ 2.

℣ 17.

y sstał

y ſtał ſię gniew Páńſki przećiwko Judźie y Jeruzálem dla tego grzechu.] A potym niżey: A gdy rok minął / przyćiągnęło przećiw niemu woyſko Syreyſkie / y przyßło do Judá y Jeruzálem / y zábiło wßytkie kśiążętá z ludu / á łupy wßytkie poſłáli krolowi do Dámáßku. A záprawdę choć bárzo máły poczet Syreyczykow był przyiáchał / podał Pan w ręce ich niezliczone mnoſtwo / przeto iż opuśćili Páná Bogá Oycow ſwoich. Tákże y nád Joáſſem wiele ſromotnych ſądow vżyli. A odiáchawßy / zoſtáwili go w ćießkich niemocách.] Widźiß iáko záſługuie pychá / áby złośliwym á ſproſnym páſſyam byłá podána. Bo zá to że ſię w pychę wyniozßy dopuśćił chwalić zá Bogá / podány ieſt / iáko mowi Apoſtoł / w ſromotę páſſyey y w zmyſł bezrozumny / áby ćierpiał co nie przyſtoi.] A iż mowi piſmo: Nieczyſty ieſt v Bogá káżdy ktory podnośi ſerce ſwoie; ten ktory nádętośćią ſercá wzrußony ieſt / ſromotney háńbie podány ieſt; áby poniżony będąc / vznał ſię być przynamniey nieczyſtotą ćiáłá / y ſumnieniem z nieczyſtey páſſyey pomázánym / czego do śiebie czuć y znáć niechćiał z pychy: áby ſromotna ćiáłá zarázá / obiáwiłá táiemną ſercá nieczyſtość iego / ktorey złą pychą nábył: á iáwną zmázą ćiáłá ſwego / nieczyſtym ſię być pokazał / ktory ſię przez wynioſłość duchá tákowym być nie czuł.

Rom: 1. ℣ 29. Prou: 16.

Wßelka dußá pyßna, duchownym złośćiam ku ſromoćie podána być muśi. CAP: XXII.

TYm wßytkim to ſię pokázuie / że wßelka dußá ktorą nádętość pychy opánuie / Syrenom duchownym / to ieſt złośćiom y niepráwośćiam duchownym ieſt podána / y vwikłána w páſſye ćieleſne: áby przynamniey niepráwośćiámi źiemſkimi vpokorzona / poznáłá ſię być nieczyſtą y pomázáną wedle ćiáłá / ktora z oźiębłośći duße podniozßy ſię / być ſię nieczyſtą przed obecnośćią Boſką przez wynioſłość ſercá przedtym poznáć nie mogłá: żeby tákowy káżdy przynamniey tym ſpoſobem vpokorzony / z pierwßey oźiębłośći powſtał / á ſromotą

Cieleſną nieczyſtość Bogná dußę dopußcza aby ią do duchowney gorącośći pobudził.

cielesnych pássyi zrzucony y záwstydzony/do duchowney gorácości sámego siebie nápotym serdeczney sposábiác sie kwápił.

Ze doskonálości żaden nie może iedno przez cnotę pokory dostapić. CAP: XXIII.

Doskonálości końca nie mogą dostapić iedno przez pokorę.

IAsnie sie pokázuie/że doskonálości końcá y czystości dostapić nikt nie może/ iedno przez pokorę prawdźiwą/ ktoraby naprzod bráćiey oddáiac/ też y Pánu Bogu w skrytości sercá záwsze záchował y wyrzadzał: wiedzac y wierzac/ iż bez obrony iego y bez pomocy ktoraby od niego ná káżdy moment brał/ doskonálości ktorey prágnie/ y do ktorey sie spieszy/ dostapić zgołá nie może.

Ktorych duchowna á ktorych cielesna pychá nábiega. CAP: XXIIII.

DOtąd o duchowney pysze; o ktoreyem powiedźiał/że y nadoskonálszych nádchodźi/ niechay iáko słábość dowćipu nászego przemogłá/ zá wspomożeniem Páńskim/ będźie dosyć. Tá złość pychy nie wielom iest wiádoma/ bo też tych nie wiele ktorzyby sie czystości dusżney doskonále dostapić stárali/ y godnemi byli do tego szańcu przystapić; tákże y tych ktorzyby z pomienioney złości cośmy ie osobnemi księgámi y náturę ich z náznáczeniem lekarstw opisáli/oczyśćić sie vśiłowáli. A oná tych tylko zwykłá nábiegáć/ ktorzy w sobie zwyćiężywszy pomienione złości/ná sámym bliśko wierzchu y págorku doskonáłości są postánowieni. ktorych to iż vpadkiem cielesnym/ śubtelny nieprzyiaćiel zwyćiężyć nie może/ duchownym fortelem podeyść y pokonáć vśiłuie; przez pychy vpadek/ złupić ich chcąc z dawnych/wielka praca nábytych zasług. Lecz my ktorzy ieszcze ziemskimi pássyámi iesteśmy vwikłáni/ niegodni iesteśmy áby nas tym sposobem kusić miáłá/ ále grubszym sposobem/ y że ták rzekę/ cielesna wyniosłością nas podchodźi y niższy: y dla tego od tey przez ktorą osobliwie my/ ábo nászey

miáry lu-

miáry ludźie/ á osobliwie młodszych poczynáiacych myśli zwykły do szkody przychodźić / zda mi się być potrzebno wedle obietnice moiey tu nieco nápisáć.

Opisánie ćielesney pychy, y ktore ábo iákowe złe w sercu Mnichá rodzi. CAP: XXV.

TA tedy/ o ktorey mowimy/ ćielesna pychá/ gdy dla oźiebłego y źle záczetego wyrzeczenia się świátá/ y záprzenia sámego śiebie/ z poczatku ná sercu Zakonniká vśiadźie/ z dawney y świetckiey nádetośći/ do prawdźiwey Páná Chrystusá pokory zniżyć się nie dopuszczáiac / naprzod go czyni nieposłusznym y obráźistym/ potym nie każe mu być ćichym y łáskáwie rozmownym z drugimi; tákże nie pozwala mu zá wdźieczne przyimowáć gdy nád insze nic nie ma / ále ze wszytkimi iednáko przestáwáć muśi; nád to według Páná Bogá y Zbáwićielá nászego mándatu źiemskie bogáctwá opuśćić/ y z nich się zgołoćić ćieszko mu czyni. A choć wyrzeczenie się świátá y záprzenie się śiebie / nie iest insza iedno znák krzyżá á martwienia własnego / y tá Abrenuncyácya nie może być ináczey záczeta / áni mieć inszych fundámentow/ iedno te żeby tákowy poznał/ że nie tylko spráwom tego świátá duchownie vmorzony iest / ále też y wedle ćiáłá co godźiná y co dźień ma pewnie vmrzeć: oná przećiwnym obyczáiem spráwuie to w nim / że się długiego żywotá spodźiewa; przywodźi mu ná mysl chorob wiele wielkich y długich/ tákże záwstydzeniem zásmuca/ przypomináiac mu/ iáka háńbá iego gdy się ze wszytkiego obnáżywszy / inszych iáłmużna á nie własnośćia swa bedźie mieć muśiał opátrzenie/ wmawia też weń y vdáie mu być dáleko lepiey żywność y odźienie/ sam sobie zá swego żywotá zárádzáć niż z reki inszego iey czekáć: to iest / wedle onego (co iákim końcem Duch Páński powiedźiał / z oźiebłośći y nikczemnośći sercá nie poymuia y nie rozumieia:) Szczesliwsza iest dáwáć niżeli bráć.

Pychę ćielesną w Zakonniku źle vczynione záprzenie się śiebie rodzi.

Owoce pychy ćielesney.

1.
2.
3.
4.

Matt: 19.

Acto: 20.

Iż kto źle fundáment záłoży, codzień z nim gorzey być muśi. CAP: XXVI.

TAka tedy zła nieufnośćia opetáni/y odiſkierki wiáry/z ktorey ſie ná początku ſwego náwrocenia zdáli być zápalonymi/dyabelſka niewiernośćia odwiedźieni; poczynáia pieniędzy ktore przedtym poczęli roſpráßáć/pilniey ſtrzedz/y z łákomſtwá potężniey przechowywáć/ iáko te ktorych raz pozbywßy/nie ma okázyey z niſkąd znowu zebráć: ábo co ieſt ießcze dáleko gorßa/ ono co byli przecz odrzućili/ná wſtecz biorąc ſobie przywłaßczáia: ábo trzećia/co ießcze ieſt nagorßa złość/ y to czego przedtym nie mieli áni mieć mogli/chćiwie doſtáiąc zbieráia/ właſnie znáć po ſobie dáią/ że nic wiecey/ po wyßćiu z świátá/procz imieniá á przezwiſká Mnich ábo Zakonnik/ nie zyſkáli. Ná tákich źle záłożonych początkách/ muśi nápotym wßytká máchiná budowánia/ ießcze gorzey ſtánąć/ y ná ták złych fundámentách nic ſie inßego poſtáwić nie może/ iedno to co potym nędzna duße/obáliwßy ſie/ żáłoſnie przytłucze.

Wyklad złośći ktore ſie z choroby pychy złośliwey rodzą. CAP: XXVII.

ABowiem dußá/ ktora tákowemi páſſyámi ieſt zátwárdzona/y od brzydkiey oźiebłośći zakon poczyna/ muśi codzień gorzey ſie mieć/y oſtátek żywotá ſwego/ſproſniey dokonáć. A gdy pożądliwośćiámi przeßłego żywotá ſie báwi y iemi ſie cießy/y według Apoſtołá w łákomſtwo ſie wdawa/ ktore cześć Bogu krádnie; gdyż ie on bálwochwálſtwem názywa/ y do Tymotheußá korzeniem wßytkiego złego chćiwość być mieni; nie może nigdy w ſercu ſwym pokory Chryſtuſowey proſtey/ ßczerey/ y prawdźiwey ſobie vpodobáć/ gdy ſie ábo z zacnośći rodu wynoſi y chełpi/ ábo ſie z godnośći świetckiey ktora ciáłem tylko nie myśla áni ſercem opuśćił/ nádyma/ ábo dla pieniędzy do ktorych ſie ná vpadek ſwoy odzywa/hárdym ſie ſtáwi/przez

Col: 3. ℣ 5. Tim: 6. ℣ 10.

I. Znáki człowieká ná pyche choruiącego.

wi/ przez to iuż klaſztornych powinnośći iárzmo ſie mu vprzy-
krza/zá czym y ſtárßych podlec ćwiczeniu niechce. Bo kogokol- 2.
wiek chorobá pychy opánuie/ nie tylko żadnego poddáńſtwá 3.
y poſłußeńſtwá ábo reguły záchowáć nie może/ ále ámi do vßu
ſwych náuki o ſámey doſkonáłośći przypußcza: y ták bárzo w
ſercu iego duchownych ſłow y náuk vteſknienie roſćie/ iż gdy 4.
ſie mu duchownego nápominánia ſłuchać tráfi/ ábo z powin-
nośći o duchowieńſtwie rozmáwiáć/ iednoſtáynie wzroku ſwe
go zátrzymáć nie może/ ále y tám y ſám by co głupiego ponu- 5.
ro y iáko nie ludźie/ nád przyſłoyny obyczay po ſtronách rzucá-
iąc oczymá poglądá. A miáſto zbáwiennego wzdychánia ſplu-
wa y flegmy zbywa/ choć go nic nie dolega/ krztuśi ſie choć 6.
wolne pierśi y gárdło ma/ pálcámi przebiera/ y ábo niemi ná
podobieńſtwo piße ábo co ryſſuie: y ták po wßytkich członkách
w ćiele nieſpokoyny/ że ſie mu przez on wßytek czás duchow- 7.
ney collácyey ábo nápominánia zda iákoby w mrowiſku ábo
ná iglách ſiedźiał. A cokolwiek proſta y ßczera o duchowień-
ſtwie rozmowá ſłuchaiącym podáie/ on ſobie wykłáda/ że ná 8.
iego vßczypek to wymowiono: y przez on wßytek czás ktorego
ſie rozbieránie żywotá duchownego odpráwuie/ ſwym poſá- 9.
dzánim ſie zábawiáiąc/ nie tego coby zonad do poſtępku ſwe-
go zebráć powinien vpátruie/ ále przyczyny/ dla ktorych ktore
ſłowo mowione było/ z wielką pilnośćia myśli ſwey rozbiera/
y coby przećiwko im odpowiedźieć miał/ táiemna wewnątrz 10.
zabáwká ſobie wrożyt ták iż z tych rzeczy/ ktore ku pożytkowi
zbáwiennemu ſą roſtrząśnione/ nic poiąć/ ábo ku ſwoiey po-
práwie co záchowáć nie może. Skąd to pochodźi/ że mu nie
tylko nic nie ieſt pożyteczna duchowna collácya/ ále też w wie-
tßą ſie mu ßkodę obraca/ y wietßego grzechu przyczyną ſie mu
ſtáie. Bo gdy wedle ſumnienia ſwego/ o wßytkim rozumie/
że ná niego było mowiono/ tym wietßą ſercá vpornośćia
twárdnieie/ y co raz oſtrzeyßemi pobudkámi gniewu bywa zá-
pálony: Potym głos ieğ wyſoki/ mową ſroga/ odpowiedź gorz- 11.

ka y poturbowána/chod wyniosły y lekki/iezyk skwápliwy/mowá iego śmiała y vporna/á milczeniu niepzyiaciołka vstáwiczna/oprocz kiedy przeciwko brátu serce ma obrázone; w ktory to czás to iego milczenie nie pochodźi z skruchy/ani z pokory/ále z pychy/y iest obrázenia wzgárdy znákiem/ták iż coby w nim brzydliwszego było nie łácno rozeznáć/ieśliże owá rospuśtna rospuszczona rádość/czyli tá okropna iádowita státeczność. Bo w owey/mowá iego niepotrzebna/śmiech lekki y głupi/nieobyczáyna y przykra sercá wyniosłość: á w tey záśie pełne gniewu/y niechęci milczenie; ná ktore sie nie dla czego inszego zdobył/tylko/áby záiatrzenie iádowite przeciw brátu milczeniem zámknione/zátáić sie dłużey mogło; á nie dla tego/áby z niego inszy pokory y cierpliwości przykład mieli. A choć on sam wszytek obiety pycha y nádętością śiádnie każdego zásmuca y dotyka/y do przeproszenia ábo dosyćczynienia brátu obrázonemu niewymownie trudny/też y te potulność wzgardza/ktora go inszy vprzedzáia y czcza. A nie tylko od żadnego przepraszánia y dosyćczynienia bráterskiego nie bywa zmiękczony ábo skrużony/ále też bierze zá krzywdę sobie/że go z ona pokora vprzedźił: Skąd zbáwienna pokorá ábo dosyćczynienie bráterskie/ktore dyabelskie pokusy zwykło skracáć y kończyć/ostáie sie mu więtszego zapálu przyczyna.

O pysze iednego brátá. CAP: XXVIII.

SLyszałem w tym tu kráiu (czego mie wstyd wspominác) o iednym młodźieńcu/gdy go Opát iego strofował/czemu pokore/w ktorey przystáiąc do zakonu czás iákikolwiek przetrwawszy opuścił/á w szátáńską sie pychę vdał/z wielkiego vporu y wzgárdy odpowiedźiał: izalim sie ia do czásu dla tego potulał y pokorzył/żebym záwsze poddánym był? Ná te iego ták swowolną y złośliwą odpowiedź/ták sie on stárszy zdumiał/y ták bárzo zmilkł (iákby od onego sámego Luciferá słowá te wymowione nie od człowieká słyszał) że y słowá náprzeciwko

tákiemu vporowi vśty śwemi przemowić nie mogł/iedno tylko wzdychał á tchnał; to w milczeniu śwym sam táiemnie rozbieráiąc co powiedźiano o náśśym zbáwićielu: Będąc w pośtáći śwey Bogiem/wyniśczył sámego śiebie/y sam śie poniżył śstawśy śie poślußny (nie iáko ten powiedźiał z dyabelśkiey pychy do czásu) ále áż do śmierći. Pśal: 2. ℣ 7. ℣ 8.

Znáki po ktorych poznáć że ktora dußá ma te pyche ćieleśna. CAP: XXIX.

Ażebym co śie śeroko powiedźiáło/o tym śpośobie pychy/w krotka zebrał/y ábyśmy tym/ktorzy o dośkonáłośći práągnąmieć náukę/iáko będźiem mogli nalepiey tey złośći pychy/nieiákie noty y piątná z powierzchnego człowieká obyczáiow wyráźili/zda mi śie potrzebá iáko nakrocey znowu powtorzyć: ábym to miawśy/z ktorych znákow dochodźić tey páśśyey mamy/korzenia iey obiáśnione y wydáne ná iáwia/y iákoby okiem śámym doyrzáne/mogły być/y ábo łácniey vśtrzeżone ábo zwatlone. Bo w ten czás zupełnie do śzczętu choroby śie vwiárować możem/gdy ná iey śkodliwe zapáły y naiázdy záráźliwe/nie po czáśie/gdy iuż śiły wezmą/lekárśtwá śukamy/ále zárázem śkoro linia iey poznamy/opátrznie y dozorna pilnośćią zábiegamy. Abowiem z powierzchnych/iákośmy powiedźieli/człowieká obyczáiow/ſtan wewnętrznego bywa poznány. Z tych tedy znákow tá ćieleśna/o ktorey mowiliśmy/pychá poznawána być ma. Naprzod w mowie tákowego znayduje śię wrzaśk/gorzkość w milczeniu/śmiech niepomierny w rádośći/w vćißeniu ábo w ſtátecznośći záśmucenie bez rozumu/w odpowiedźi záiątrzenie/śkwápliwość do mowy/ſłowá bez wßelkiego śercá vważenia warchliwe/nieumie nic śćierpieć/miłośći nie ma/śmiáły do záwáwánia potwarzy/do znoßenia ich śercá máłego/do poślußeńśtwá trudny; oprocz w tym dokad iego własna wola przedtym chęć miáłá y ma/do przyimowánia nápominánia nieużyty/do opußczenia woli śwoiey śtá-

Znáki pyßnego.
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

by / á okrutny do poddawánia inßych pod wola swoie; tego
11. też przestrzega / áby iego zdánia były ważne / á on żadna miára
12. ná inßego zdániu nie przestáie. Skąd też tákowy zdrowey rády nie przyimuiąc we wßytkim swemu wiecey niż inßych rozsądkowi wierzy y vfa.

Oziebły w duchu przez pyche, inßemi sie rządzić domaga. CAP: XXX.

PO tych stopniách ten ktorego tá złość obielá / co raz gorzey vstępuiąc / ćwiczenie zakonne inßym pospolite / z wielkim ich ohydzeniem sobie wzgardza; y iákoby obcowánie z bráćią miáło mu być przeßkodą do doskonáłości / ábo iákoby z przyczyn y przeßkody od inßych / ćierpliwości y pokory w cále záchować nie mogł: pustelnicze ábo osobliwe w celli sámemu tylko / mießkánie podoba sobie / ábo w nádźieie pozyskánia wiela inßych zadáiąc klaßtor zbudować / biega zátym áby námowił y zebrał tych ktorychby ćwiczył: y ták z vczniá złośliwego / ießcze gorßy náuczyćiel stáie sie. Bo przez tákowa sercá wyniosłość w ßkodliwa oźiebłość vpadßy / áni Mnichem prawdźiwym / áni świetckim bedąc / ießcze nád to co iest nagorßego / y w tákim obkadzeniu y postánowieniu swym / sobie doskonáłość obiecuie.

Iákim sposobem pyche zwyćiężyć á do doskonáłości przychodzić możemy. CAP: XXXI.

PRzeto ieśli chcemy áby budowánia náßego gmáchy doskonáłe / y Pánu Bogu sie podobáiące wysoko postánowione były / ich fundámentá nie wedle náßey woley podobánia / ále według Ewángelicy ś. bácznego ćwiczenia y náuki stáraymy sie zákładáć. Ktore fundámentá inße być nie mogą iedno boiáźń Bożą / á pokorá / ktora z ćichości á z prostoty sercá pochodźi. A pokorá bez zgołocenia prawdźiwego nábyta być nie może / ktore zgołocenie ieśli w nas nieśtáteczne ábo iáko pielgrzym iáki nievstáwiczne / tedy áni posłußeństwá dobrze áni

ćierpli-

ćierpliwośći moc/ áni ćichośći ſpokoyność/ áni miłośći zupełność być żadna miára w nas w cále nie może. A ieſli to wßytko nas opuśći/ ſerce náße/ Duchowi świetemu przybytkiem nie będźie/ iáko o tym ſam v Proroká mowi: Ná kimże odpocznie duch moy/ iedno ná pokornym/ ćichym/ y ktory drży ná ſłowá moie?] Abo iáko w Żydowſkim bżmi: Ná kogo ia weyżrze/ iedno ná vbożuchnego/ y ná ſkrußonego duchem/ á drżącego ná ſłowá moie. Eſa: 66. ¥ 2.

Iáko pożar wßytkich cnot pychá, przez prawdźiwą pokorę może być vgáßona. CAP: XXXII.

DLa tego żołnierz y ſługá Páná Chryſtuſow/ ktory ná tey duchowney woynie od Páná chce być vkoronowány/ te iedze okrutna/ ktora pożera wßytkie cnoty/ wßelákim ſpoſobem vśiłowáć ma znißczyć: pewny będąc tego/ iż poki tá w ſercu iego mießkáć będźie/ nie tylko zupełnie od wßelkich złośći/ wyzwolony nie będźie: ále też/ choćby ſie ſobie co cnoty zdał mieć/ tá trućizna wßytko zginie. Bo żadnym ſpoſobem cnot świetych budowánie ná dußy náßey zoſtáć ſie nie może/ ieſli pierwey prawdźiwey pokory záłożone fundámentá nie będą; y ták wárownie nie ſtáną żeby doſkonáłośći wyſokość y wßytke poważność ſtrzymáć y znieść ná ſobie mogły: to ieſt tym ſpoſobem/ ábyſmy iákom powiedźiał/ pierwey do bráćiey ſwey pokorę prawdźiwą z vprzeymego ſercá záchowáli/ ſtrzegąc ſie z pilnośćia ábyſmy ich niczym zgołá nie záſmućili ábo obráźili: czego żadnym ſpoſobem wypełnić nie będźiem mogli/ iedno kiedy záprzenie prawdźiwe/ ktore ná oddániu y oddaleniu od ſiebie wßytkich dobr własnośći/ y ná ſámey gołośćie záwiſło/ w nas zupełnie y ßczyrze z miłośći ku Pánu Chryſtuſowi vgruntowáne będźie. Potym kiedy iárzmo poſtußeńſtwá świetego y poddáność/ proſtym ſercem bez żadney obłudnośći przyimiemy/ ták ábyſmy oprocz Opátá roſkazánia żadna inßa wola nie żyłá w nas. Czego żaden ináczey wypełnić nie może/ iedno gdy

śie oſądźi y vzna prawdźiwie nietylko być vmárłym temu świátu/ále też głupim y nikczemnym/ wßytko co mu ſtárßy iego roſkaża/bez wßeláákiego rozmyſłu y rozbieránia pełniąc/ y ináczey ich iedno zá rzecz świętą/ y od ſámego Bogá zlecona/ ábo roſkazána nie poczytáiąc.

Lekárſtwá ná chorobę pychy. CAP: XXXIII.

GDy ſię ták poſtánowiem/bez watpienia w on ſtan pokory/ prawdźiwie ſpokoyny/ y nienáruſzony náſtąpimy: że ſámych śiebie mniey ważąc niż inßych wßytkich/ wßytko co iedno nam kto wyrządźi/ choćby z nawietßą krzywdą y vtrapieniem ábo ßkodą to było/ iáko od ſtárßych ſwoich nam zádáne przyimiemy. A to wßytko ſtądnie od nas nie tylko będźie wyćierpiono/ále też zá rzeczy máłe/ábo zá żadne poczytáne będą; gdy iedno ná myśli ſwey vważáć będźiemy Páná náßego/ ábo świętych iego męke: vpátruiąc to że tym mnieyßę krzywdy nas dolegáią/im dáley od ich zaſług y obcowánia ieſteſmy. Tákże y to rozmyśláiąc/że ſię w krotce z tego świátá wyprowádźimy/ á z nimi po tym żywocie ſpolnie dźiedźiczyć będźiemy. Abowiem tákowe rozmyślánie/ ieſt oſtátnią zgubą/ á pewnym vſkromieniem nie tylko pychy/ále wßytkich wespołkłośći. Po tym wßytkim/ też pokorę ku Pánu Bogu ſerdecznie záchowáć nam potrzebá. Co my wßytko ták wypełnimy/ gdy poznamy że nie zgołá z nas ſámych/co do zupełnośći cnot należy/bez pomocy y łáſki Bożey ſprawić/vczynić y poczać nie możemy; ktemu kiedy y to co iuż vmiemy ábo rozumiemy/łáſki być y ßczodrobliwośći Bożey dárem/prawdźiwie vwierzymy.

Kśiegi Dwánáſtey koniec.

IANA

IANA CASSIANA, NA DZIESIEC COLLAciy Oycow w Scythiey ná puſczy mieſzkáiących.

Do Leoncyuſzá Biskupá y Helládiuſzá,

PRZEDMOWA.

DLug błogoſłáwionemu Biſkupowi Cáſtorowi/ w przedmowie onych kśiąg obiecány; ktore o ćwiczeniu y vſtáwách zakonnych / y o ośmi przednich złośći lekárſtwách / ná dwánaśćie kśiążek rozdźielone ſą; zá pomocą Bożą/ ták iáko ſłábość dowćipu przemogłá / iákożkolwiek vśćiliſmy. Bog wie niewiem/ ábo o com ſię iá kuśił/ ábo on co wżdy/ rozſądku ſwego ſpráwiedliwośćią vznał: ieſliże ſię co w rzeczách ták głębokich / y ták wyſokich/ y ktorych ſię iáko mniemam przedemną żadne pioro piſáć nie poważyło; co godnego wiádomośći wáſzey y wſzytkich świętych bráćiey żadzey pożytecznego / ſpráwiło. Teraz iż przerzeczony Biſkup y páſterz kośćiołá ś. opuśćiwſzy nas / przenioſł ſię do Chryſtuſá; dźieśięć Collácíy naprzednieyſzych Oycow/ to ieſt Anáchoretow/ ktorzy ná puſzczy w Scythu mieſzkáli (ktore on/ niepodobną máiąc do świątobliwośći żarliwość/ tákowymże ſpoſobem roſkazał nam ſobie nápiſáć; nic z wielkośći żądze y świętych rzeczy miłośći/ ná to względu nie máiąc/ iáko ćieſzki węzeł/ ná niezdolne rámioná náſze włożył?) wam oſobliwie błogoſłáwiony Oycze Leonty/ Biſkupowi nawyżſzemu/ y tobie święty bráćie Helládý/ vmyśliłem oddáć y przypiſáć. Abowiem iednemu z was/ iż pomienionemu mężowi/ y iednákowośćią áffektu/ y kápłáńſtwá doſtoynośćią/ y (co więtſza) świętego ná vrząd powołánia gorącą dźielnośćią podobny ieſt / dźiedźicznym práwem / dług bráterſki należy. A drugi iż do Anáchoretow wyſokiey bogomyślnośći/ nie tylko ſię nie vdał z właſney preſumptiey/ iáko niektorzy; ále też choć doſtátecznie ten żywot / y drogę do niego / z dáru y náuki Duchá

Cáſtorowi Papieżowi obiecał Collácye zbieráć.

Cáſtor Papież niedoczekał Collácíy.

Collácie o ktore Cáſtor proſił Leoncyuſzowi y Helládiuſzowi oddáie.

świętego/

świętego/ pierwey przetał niż się w nim ćwiczył; nie ważył się przedsię swemi wynálazki y przemysłem/ w tym żywoćie rządzić: ále wolał wedle podánia y náuk sámych Anáchoretow wßytkiego się vczyć: mnie śiedzącemu ná spokoynym porćie/ wielkie morze otworzył; to iest/ ábym się o żywoćie/ o przedsięwźięćiu/ y o náuce ták wielkich ludźi/ cokolwiek pismem do ludzkiey pámięći podáć powaźył. A iż wiem że słába łodká dowćipu/ po tákowey głębiey niebespieczeństwách/ tym się bárźiey będźie musiáłá błákáć y kołátáć; im bárźiey y dáley od tego/ w ktorym my żyiemy/ żywotá klaßtornego/ żywot Anáchoretow iest odległy: y żywot zabáwny prácowity/ ktory w zgromádzeniách náßych w towárzystwie prowádźimy; spokoyna bogomyślność/ w ktorey się oni nieoßáćowáney godności ludźie/ práwie vtkwili/ we wßytkim przewyżßa: Wam się oddáiemy/ ábyście náße prace świętymi modlitwámi wspomagáli; áby ábo tá święta máteria/ ktora ácz prosta/ iednák wierna wymowa y ßczerym pismem być ma podána/ w nas nie ßwánkowáłá: ábo wiec niezmierność tey máteriey/ náßey grubości niezágásiłá y nie zátłumiłá.

Oddáie się do modlitw Collácye piśćmiąc.

Już tedy od oney powierzchney widomey Zakonnikow postáwy/ ktoraśmy w pierwßych księgách odpráwili; puśćmy się do niewidomego wnetrznego człowieká stanu: y od opisánego constitucyámi sposobu modlitew/ do oney ktora ś. Apostoł przykázuie/ modlitw vstáwiczności/ niechay się przenieśie pioro náße: áby káżdy ktory iuż z czytánia náuk pierwßey prace náßey/ przez podeptánie ćielesnych złości/ y wynißczenie ich w sobie/ záßłużył tytuł mieć/ y imie onego Jákobá rozumnego: teraz też nie może ále Oycow świętych náuki y ćwiczenia przymuiąc odemnie/ w wietßym y czyßtßym Bogá widzeniu/ do zasługi y (że ták rzekę) do godności Izráelá przeniosßy się; miał pewna instrukcya y przestrogę/ co w stanie tym ná plácu doskonáłości záchowáć potrzebá. A wáße modlitwy niechay vprząßáia v onego/ ktoremu się podobáło/ nas godnemi vczynić; żeśmy onych Oycow ábo widźieli/ ábo ich vczniámi byli/ ábo z nimi wespoł żyli: áby też nam y zupełna pámięć ná te ich wßytkie trádycye zrządźić raczył/ y mowę łácną do ich opisánia dał; ktorabyśmy ie ták świátobliwie y ták zupełnie/ ták śmy ie od nich sámi wźieli/ opisáć mogli. A onych sámych w ich święte podánia/ nie ták wćielone; zwłaßczá co iest wietßego/ ięzykiem Łácińskim to odpráwuiąc/ wystáwićieśmy wam oczywiśćie mogli.

Powtore o modlitwy prośi.

Przestroge do Czytelniká czyni Cássian.

Jśćie nádewßytko/ w czytániu/ ták tych Collácyi/ ták y owych pierwßych ksiąg/ przestrzegamy Czytelniká: áby iesli w nich/ stanowi y powołániu swemu własnemu/ ábo do vżywánia pospolitego w społeczności żyiącym/ nayduie to/ co się mu ábo niepodobna rzecza zdáć będźie/ ábo trudna/ niechay tego swey zdolności przędźia nie pomierza: ále niechay o nich rozumie/ y miárkuie ie wedle godności y doskonáłości tych/ o ktorych się mowi: ktorych/ naprzod przedsięwźięćie trzebá vważáć ná vmyśle/ tákże y sposob pilności w

ćwiczeniu:

ćwiczeniu: przez ktora oni prawdziwie vmárszy obcowániu temu świetckiemu / żadnemi áffekcyámi przyrodzonemi / do rodzicow ćielesnych nie sa zieći; żadnego zwiasku skłonnośći do spraw świetckich áni máia áni czuia w sobie.

Przytym ma być wzglad ná sáme mieyscá/w ktorych mieszkáia/y ich okolicznośći: że w glebokich y nieprzeyzrzánych/áni przebieglych pustyniách stánowili sie; od wszytkich ludzi towárzystwá ábo spolecznośći odlaczeni bedac: y przez to sámo od Bogá oświecenie zmysłow máiac; poymuia y mowia to/co tym ktorzy tego nie doświádczyli/y ktorym sie dla ich kondiciy ábo obcowánia podłośći/niepodobnemi rzeczámi być zdádza/ábo zdáć moga. O czym wszytkim iesli kto spráwiedliwy vczynić chce rozsadek; y iesliże/ podobne sa do wypełnienia ábo doświádczyć nie żada: niechay sie naprzod/ ich przedsiewzięćia podobna im pilnośćia / y obcowánia porownániem podeymie: á tám dopiero tego wszytkiego /co sie mu być nád śiły człowieká do wypełnienia zdáło / doświádczy y vzna ná sobie; że nie iedno sa rzeczy podobne/ále też wielce náder vćieszne. My sie iuż stad do ich Collácíy y ćwiczenia pospieszaymy.

Dzieie Anachoretow iako nie sa niepodobne.

COLLATIA PIERWSZA OPATA MOZEGO.

O przedsięwzięćiu ábo o końcu vpátrzonym y zámierzonym od Mnichá w Zakonie.

O mieszkániu ná pustyni wedle miástá Scythu, y o záczećiu mowy z Opátem Mozeszem.

ROZDZIAL I.

NA pustyni/ktora od miástá Scytu támtecznego/Scytin zwano; kedy Oycowie nacelnieyszy z Mnichow / y sámá ráczey doskonáłość mieszkáłá: gdym sie vdał do Opátá Mozeszá/ ktorego mie byłá miedzy onym ślicznym kwiećim/naywdźiecznieysza żywotá iego/ nie iedno prácowitego/ále też y bogomyslnego wonia doszłá; we-

Ná puszczy w Scytu przedni Mniszy y sama doskonáłość byłá.

Cáßian z Germanu ſem towárzyß dawny y wierny.

ſpołek z Germanem Opátem (z ktorymem ia ſkoro z młodych lat/y z początku ćwiczenia ſie w duchowney żołnierſkiey/wźiawßy znáiomość; tákowe nierozdźielne/nie iedno w klaßtorze/ále też y ná pußczy/towárzyſtwo wiodł: że káżdy chcąc towárzyſtwo náße/y w przedſiewźięciu iednáki poſtępek wyráźić/ to mowił: że iedná myśl y iedná dußá w obu nas byłá.] Prágnąc tedy áby nas był przyiał ná ſwe ćwiczenie/y fundował w náukách duchownych vprzeymie/iedna chęćia vśiłowáliſmy rozmáićie/y owßem z wylaniem geſtych łez; áby ſie był ten Opát dla zbudowánia náßego z námi wdał w rozmowę/y náuczył czego. [Abowiem wiedźieliſmy dowodnie/o tákiey iego vmyſłu ścißłości/że nigdy żadnemu/iedno ßczerze ßukáiącemu y z wielkim ſtrußeniem/ábo pokorą ſerdeczną prágnącemu/nie dał ſie przywieść do tego; áby o doſkonáłości/miał co ſpoſobem vczenia iey/rozmáwiáć: á to dla tego/áby ſnadź/ gdyby o niey mowił/łádá kiedy/y bez bráku przed káżdym/ábo z ożiebłości z niechętliwemi máiąc ſpráwę; rzeczy ták potrzebnych/y ktore ſámym tylko ßczerze doſkonáłości prágnącym/ máią być wiádome/niegodnym/y z pogárdą przyimuiącym nie obiáśniał: á ſtąd/ábo butliwości y próżney chwały grzechu nie był winien/ábo zdrayca doſkonáłości nie zoſtał:] po długim czáśie prośbámi náßemi zniewolony/ták do nas mowić záczął.

Cáßian z Germanu ſem rzewno proßą áby ich Moſes czego náuczył.

Moſes nie chćiał ledá z kim o doſkonáłości rozmáwiáć.

O pytániu Opátá Mozego pytáiącego, ktory ieſt zámierzony koniec Mnichowi? ábo co przed ſie wźiął Zakonnik? ROZDZIAL II.

Podobieńſtwo oraczá.

WSzytkie/práwi/náuki y rzemioſłá/máią cel poſtánowiony/koniec włáſny ſwoy: w ktory pátrząc pilnie ten/ktory chce ſwą obroćił do ktorey z onych náuk/wßytkie prace y niebeſpieczeńſtwá/cierpliwie znoſi; tákże koßt ábo nakład/z chęćia czyni. Bo y oracz od gorącá ſłonecznego vpalenie cierpi/ śrzonu ſie źimie nie boi/przed mrozem y lodem ſie nie kryie; ále

ziemie bez vmeczenia swego vpráwuie / twárdych y zárostych karczow dobywa/rolą by mu z naywietszą pracą przyść miáło/ w skiby kráie / z vpátrzenia końcá swego : to wszytko ták długo y pilno spráwuiąc / áż swoie rolą od wszytkich chwastow oczyściwszy/w drobny proch y czysty skruszy : wiedząc że końcá / to iest okwitego żniwá/ ináczey dostąpić nie może / z ktoregoby ábo spokoyny żywot miał / ábo máietnośći swey przyczynił: po tym wszytkim gumná náwiozszy y nápełniwszy / z chęćią z nich vymuie/ y znowu rolą vpráwiwszy/ zagony posiewa / ninieyszego vmnieyszenia/ względem przyszłey nagrody nie żáłuiąc. Tákże też ći ktorzy się kupiectwy báwią/nawálnośći morskie/niebespieczeństwá przygod rozmáitych/y nawietsze inszych nieszczęśćia / nie są im strászne; że ich do tego końcá nádźieiá zysku pobudza/y śmiáłe czyni. Tym podobni są y ći / ktorzy sobie żywot żołnierski vpodobáli/máiąc przed sobą koniec swoy/ vpewnioną chwałę / y godnośći dostąpienie; nic nie żáłuią długiey iázdy błąkánia/nic ich nie wzruszą przygody/iáwne niebespieczeństwá / y nędze / ktore káżdey woynie są przyzwoite: iż wszytkim sercem prágną godnośći y sławy / przedtym vpátrzoney/ dostąpić.

Podobieństwo kupcow.

Podobieństwo żołnierzá.

Tedyć y nászá professya swoy cel zápisány / y koniec zámierzony ma : dla ktorego my prace wszytkie/ nie tylko bez vmeczenia podeymuiemy/ ále też z wielką á vprzeymą chęćią odważyliśmy ie ták sobie; że dla niego / y postow głod nie dolega nas/ y czuynośći vtrudzenie roskoszą iest / y lekcya z rozmyslániem vstáwicznym pismá świetego / smáku nászego násyćić nie może. Praca/roboty / z ktorych nigdy nie dáiemy sobie wytchnienia/zgołocenie ze wszytkiego / y wszytkich rzeczy opuszczenie vwesela serce násze: nákoniec okropnośći / tey nieprzeyrzáney pustynie namniey nie czuiemy. Dla ktorego końcá / y wy sámi bez wątpienia opuśćiliśćie áffekt do rodzonych swoich / y oyczyzną/tákże delicyámi świátá pogárdźiliśćie: błądząc y potuláiąc się przez ták wiele kráin dálekich / ábyśćie iedno do nas

Professya zakonych ludzi ma swoy koniec.

Wzgárdá sámych siebie Anáchoretow.

chłopſtwá proſtego y nieuczonego / ktorzyſmy ná tych puſtyniách práwie opleśnieli/przyść mogli. Dla tego odpowiedzcie mi ſámi/coście przed ſię wźieli/ y co zá koniec vpátrzyliście/ ktory was przywodźi do tego / że ſię wam to ná coście ſię vdáli nie vprzykrza?

O odpowiedzi náßey. ROZDZIAL III.

AGdy nam nálegał / áby ná tę gadkę zádáną / prawdźiwą odpowiedź z nas wyczerpnąć mogł / odpowiedźieliſmy: Dla krolestwá niebieſkiego/tegoſmy ſię wßytkiego podieli.

O pytániu Mozeßá, ná náße odpowiedz pomieniona. ROZDZIAL IIII.

NA co on ták do nas rzecze: Dobrzeście y ßtucznie odpowiedźieli/ że ten ieſt y ma być koniec náß: ále wam wiecey wiedźieć potrzebá; ktore ſą śrzodki y ſpoſoby / ktorymibyście ſię vſtáwicznie báwiąc/mogli końcá tego doſtąpić. A gdyſmy po proſtu odpowiedźieli/że ich nie znamy: On przydał to: We wßytkich náukách y rzemioſłách vprzedza záwße nieiákie vmyſłu poſtánowienie/ábo myśli náßych do pewnych zabaw ſkłonienie: ktorego ieſli kto wßeláka pilnośćią y wßytką mocą przyſtrzegáć nie będźie / do owocu pożądánego końcá przyść nie będźie mogł.

Bo iákom iuż powiedźiał/ Goſpodarz/ten koniec máiąc/ áby bez kłopotu ſpokoynie żył/ y był doſtátnie zamożny w zboże; Scopon / to ieſt cel tákowy poſtánowiwßy ná vmyśle ſwym/ſtára ſię záwße/y w myśli ſwoiey ma to/iákoby rolą ſwoię dobrze ſprawował/y od źielską niepożytecznego / iáko nadoſkonáley oczyśćiał: y pewien ieſt tego/że końcá onego / to ieſt vrodzáiu dobrego doſtąpić / ináczey nie może / iedno gdy mu to/czego potym vżywáć prągnie/pilność pracey/ ktora żniwo y zbieránie zbóż vprzedza/nieiáko pewnie obiecuie. Kupieckie ták że żadze/nie przeſtáią tego ábo owego kupnem doſtáwáć/

przez

przez coby mogli tym sporzey bogactw przymnażáć: boby dáremno prágnęli zysku / gdyby tey drógi / przez ktora zysk rośćie / sobie nie vpododáli. W taż y ći / ktorzy pewnych stopniow godności tego świátá chcą dostąpić / pierwey sobie vpátrzą / náiáki stan sie vdáć máią / y przy kim służyć: áby sie przystoyney ßcießki nádźieie trzymáiąc / mogli do końcá godności vpodobáney przyść.

Przetoż według tych podobieństw / y drógi náßey iest końcem krolestwo Bożé: y przedsie ktora iest ścießká ábo drogá do niego / pilno sie dowiádować potrzebá káżdemu: ktorey iesli tákże nie będźiem świádomi / w niwecz iść musi wßytká praca náßá. Kto bowiem idźie / ábo drógi nie máiąc / ábo sie iey nie trzymáiąc / ten sie wiecey vmorduie / niż pośpiechu vczyni.

Ná co gdysmy sie my zdumieli / przydał stárzec: Koniecći w prawdźie professyey náßey iákosmy powiedźieli / krolestwo Bożé / ábo krolestwo niebieskie iest: Lecz drógá do niego tá iest / Czystość náßá serdeczna / bez ktorey / do tego końcá niepodobna iest rzecz / z nas komu przyść. A ták máiąc káżdy z nas to postánowienie w vmyśle swym / że dla krolestwá niebieskiego / czystości sercá potrzebá: tedyć do tey záchowánia ták sie skłonić mamy; ábysmy / skoro pobaczym żesmy sie w lewo ná strone vdáli / znowu sie ná prost / ku temuż przedsięwźięciu wracáli: á tegoż końcá vpátrowániem / iáko prawidłem y ßnurem prostym / ćwiczenie náße y spráwy wßytkie vstáwicznie prostowáli / iesli mysl náßá od prostynie zámierzoney drógi / cokolwiek wykroczyłá.

Koniec ta konnego żywota, krolestwo niebieskie.

O podobieństwie, ktore mamy z tym, ktory cel vbić chce. ROZDZIAL V.

IAko ći ktorzy orężá woiennego vżywáią / y do ßermierstwá sámych siebie ćwiczą; gdy przed Krolem tego świátá vmiejętności swoiey dźielność chcą pokázáć; do tarczy niewielkiey / ná ktorey zapłátá dźielności / ábo znáki vdárowánia sa wymá-

lowáne/ ſtrzelba ſwoia w iey śrzodek potráfić vśilnie zmierzáia: iż wiedzą że do náznáczoney zapláty przyść nie mogą/ iedno po liniey dobrego w on cel vmierzenia swego; y pewni ſą/ że ich zaplátá nie minie/ ieſli oney liniey w cel potráfić nie vchybią. W ktory czás/ ieſliżeby tákowym znák ábo cel był z tráfunku odiety/ by też nabárźiey/ od właſney miáry/ przez nieumieietność swą zbładźili; przedſię wiedźieć nie mogą/ ieſliż w ſtrzeleniu swoim záchowáli miárę ábo nie: dla tego/ iż żadnego pewnego znáku nie mieli/ po ktorymby ábo vmieietności probowáli/ ábo krzywość złego mierzenia poznawáli: y dla tego/ gdy dáremnie ná wiátr swoie ſtrzelbę wypuśczą/ rozeznáć żadnym ſpoſobem nie mogą/ w czym/ y iáko ktory z nich pochybił/ ábo co mu było przyczyną omyłki: iż tym ktorzy bez zapiſu y znáku ſobie zámierzonego ſtrzeláią/ nie ma ná czym oko rozeznáć/ iáko ſię dáleko od miáry proſtey vſtąpiło; ábo iáko y kędyby drugi raz náproſtowáć liniey práwegó ſtrzału potrzebá.

Strzelec bez celu proźnuie.

Zakonnikow koniec żywot wieczny. Rom: 6. ℣ 22.

Zakonniká śrzodek do żywotá wiecznego czyſtość ſercá. Philip: 3. ℣ 13.

Tákći też y nászego przedſięwźięćia koniec ieſt/ według Apoſtołá/ żywot wieczny/ ktory ták mowi: Máiąc owoc wáś ku poświącániu/ á koniec żywot wieczny. Śrzodek lepák/ ieſt czyſtość ſercá/ ktorą Apoſtoł bárzo ſłuśnie poświęceniem ábo świątobliwośćią názwał: bo bez niey/ przerzeczony koniec nie może być doſtąpiony. Jákoby ták rzekł inśzymi ſłowy: máiąc myśl wáśze w czyſtości ſercá/ á koniec żywot wieczny. O ktorym vpátrzeniu śrzodkow/ do żywotá wiecznego doſtąpienia/ ná inśzym mieyſcu/ náucząiąc nas/ tenże Apoſtoł/ ſámo to ſłowo σκοπὸν wyrażáiąc/ miánowićie mowi: Tego co názad ieſt zápámiętywáiąc/ á do tego co przedemną ieſt/ ciągnąc ſię bieżę do kreſu/ ku zakłádu wyſokiego wezwánia Bożego w Chryſtuśie Jezuśie. Co w Greckim ieśzcze wyráźniey ſtoi κατὰ σκοπὸν διώκω, to ieſt/ wedle poſtánowienia bieżę ábym vchwycił: iákoby właſnie rzekł: tym przedſięwźięćiem/ ktorym to co ieſt názad przemiiam y zápámiętywam/ (to ieſt prześłego człowieká złości) á do końcá zakłádu niebieſkiego/ przyść vśiłuie.

Cokolwiek

Cokolwiek tedy nas do tego przedsięwźięćia/to iest do czystośći sercá/ może prostowáć/ zátym się wßytką mocą vdáwáć potrzebá: á cokolwiek od tego odćiąga/ ábo iest przeßkodą/ strzedz się mamy iáko zarázy ßkodliwey. Abowiem dla tey czystośći sercá/ wßytko ták ćierpimy złe/iáko y czynimy dobre: dla tey rodźicy włásni/ oyczyzná/ godnośći/ bogáctwá/ delicye tego świátá/y wßytkie roskoßy/ są v nas w pogárdźie; ábysmy tylko czystość sercá wieczną ni w czym nienárußoną záwße záchowáli. A iesliśmy dobrowolnie to sobie obráli/tedyć spráwy náße/ y myśli do tego prostowáć mamy/ ábysmy iey dostąpili. Bo iesli iey záwße przed oczymá mieć nie będźiem/ nie tylko wßytkie náße prace/płoche y niestáteczne będą/ y iákoby z wiátrem bez pożytku polecą; ále też y myśli wßytkie rożne bárzo y owßem przećiwne od czystośći duße náße opánuią. Bowiem káżda myśl/ktora nie ma co pewnego/około czegoby się báwiłá/ y coby ią zátrzymawáło/ od inßych rzeczy wśćiągáiąc; muśi ná káżdy moment odmieniáć się ták/iáko wiele rożnych przypadáiących rzeczy/y okáziy ná nię przychodźi: zá czym záś przez te ktore zwierzchownie przypadáią zabáwy/záraz się w on stan przeformowáć muśi/ktory sobie napierwey vpodobáłá.

Wßytko co do dostąpienia czystośći sercá należy, ma Zakonnik ßczerze miłowáć.

Myśl, gdy co pewnego sobie nie obierze, błędna iest.

O tych ktorzy świát opuśćiwßy, do doskonáłośći bez miłośći przyść chcą. ROZDZIAL VI.

ABowiem stąd to idźie/czego ná wielu doznawamy/iż wielkie świátá tego máiętnośći y bogáctwá; á nie tylko wiele złotá y śrebrá cetnarow opuśćiwßy/ ále też dworow y folwárkow przeważnych niemáło pogárdźiwßy; o dłotko/ o piorko/ o igłę/o cerkiel/ćießko się gniewem porußáią. Ktorzy kiedyby czystość sercá/prawdźiwie w sobie vpátrowáli/y mocną chęćią iey prágnęli/nigdyby się o te błáhe rzeczy nie dopußczáli tego; czego/ áby y o rzeczy wielkie y drogie nie mieli okázyey czynić/ odrzućić ie od śiebie do ßczętu wßytkie/vpodobáli sobie.

Skąd idźie że człowiek wielkie bogáctwá opuśćiwßy ofráßki się w zakonie turbuie.

A iż teraz niektorzy/ z táką śierdźiwośćią kśiążki strzegą/

áby iey

áby iey drugi y namniey áni czytał / áni rußył: dla tego ſtąd im przychodzą okázye do niecierpliwośći y śmierći; ſkądby powod y nápomnienie brać mieli / áby cierpliwość w ſobie y miłość pobudzáli. A choć wßytkie bogáctwá ſwoie z miłośći Páná Chryſtuſá roſprzoßyli/przedſię iż ſtárodawny áffekt ſercá/ w rzeczách bárzo máłych w ſobie wzniecáia / y o nie ſię wielekroć iádowićie/ gniewem wnętrznym porußáia; tedy iáko ći ktorzy w ſobie Apoſtolſkiey miłośći nie máią / ze wßytkich ſtáią ſię niepożytecznemi / y w duchu ſwym czynią wielkie puſtki. Co
1. Cor: 13. ¶ 1. błogoſławiony Apoſtoł w duchu przegladáiąc dawno: choćbym/mowi/ wßytkie máietnośći moie rozdał ná żywność vbogim/ y choćbych wydał ciáło moie / ták iżbych gorzał / á miłośćibych nie miał: nic mi nie pomoże.

A ſtąd iáſny ieſt dowod/ że doſkonáłośći nie zárázem/ ſkoro ſię zubożу ábo zgołoći ze wßytkiego / y godnośći pogárdźi/ doſtępuie człowiek: ále dopiero ná ten czás/ kiedy w ſobie mieć będźie miłość one / ktorey Apoſtoł opiſuie właſne przymioty/ á tá lepák ná ſámey czyſtośći ſerdeczney záwiſtá. Abowiem co
Miłość od Apoſtoła opiſana, ieſt czyſtośći ſercá inßego ieſt nie zayźrzeć/złośći nie wyrządzáć/ nie nádymáć ſię/ nie być czći prágnącym / nie ßukáć ſwego / nie wzrußáć ſię ku gniewu/ nie myślić złego / nie rádować ſię z nieſprawiedliwośći/ y inße wßytko/ co tám wſpomina; iedno ſerce doſkonále y czyſte/zupełnie Pánu Bogu ofiárować/ y záchować ie od wßeláкiego poturbowánia niewinne y nienáruſzone.

O żadániu vſpokoienia ſercá. ROZDZIAL VII.

Dla czyſtośći ſercá, mortifikacyey vżywánia potrzebá. A Choć kwoli tey ſámey czyſtośći ſercá/ y dla iey doſtąpienia/ wßytkiego żadáć/ wßytko czynić nam potrzebá: bo nie dla czego inßego poſty/ czuynośći / prace / nágość ciáłá / czytánie kśiąg / y inße vtrudzenia podeymować muſimy / tylko ábyſmy od wßeláкich ßkodliwych páſſyi / nienáruſzone ſerce mieli y záchowáli/ y do doſkonáley miłośći przez te ſtopnie przyść mogli: á przedſię iednák gdy nam iáka przyſtoyna y potrzebna zabá-

wá do te-

wá do tego przeßkodźi / że náßemu nabożeńſtwu zupełnie doſyć vczynić nie możem / nie mamy przypuſczáć do ſiebie ſmutku / áni gniewu / áni vtyſkowánia z obráżeniem innych / chociábyſmy dla tego / áby w nas te tákowe złości y defekty mieyſcá nie miáły / czynić tákowe oſtrości powinni / ktoreſmy opuśćić muśieli.

Abowiem nie ták wielki ieſt zyſk z poſtu / iáko wielka vtrátá z gniewu / y nie ták wiele korzyśći da lekcya / iáko wzgárdá bráterſka przynoſi człowiekowi ßkody. A ták te wßytkie rzeczy / ktore poſledz być máia / to ieſt poſty / czuynośći / puſtelnictwo / rozmyślánie piſmá / dla przedniego kreſu / to ieſt czyſtośći ſercá / ktorą ieſt miłość / powinniſmy ſpráwować; á nie dla nich curbować te przednieyßą cnote: bo gdy tá w nas cále trwa nie náruſzona / nic nam nie záßkodźi / choć co z onych rzeczy z iákiey potrzeby opuśćimy. Ponieważ nic nie ważno / áni pożyteczno / vczynić wßytko; to opuśćiwßy / dla czego ſámego przednim ſpoſobem áby w nas było / wßytko czynić ieſteſmy powinni. Abowiem dla tego kożdy / o naczynia rzemioſłá ſwego ſie ſtára / y ná nie ſie zdobywa / nie iżby mu prożno leżáły w domu; áni dla tego żeby pożytek / ktory człowieku mogły przynieść / w tym ſámym pokłádać miał / że ie w domu ma: ále áby ich vżywánim / vmieietność y ſkutek náuki rzemioſłá ſwego / do ktorego naczynia ſą pomocne / rzecz ſáma pokazał.

Przeto poſty / czuynośći / rozmyślánia piſmá / vboſtwo / nędzá / opuśczenie máietnośći / nie ſą doſkonáłośćia / ále doſkonáłośći naczynia. Bo nie w nich záleży ćwiczenia duchownego koniec / ále przez nie przychodźim do końcá. Dla tego dáremnie tych rzeczy vżywa káżdy tákowy / ktory ná nich iáko ná ſámym naywyżßym dobrym przeſtawáiąc / wßytkę myśl y intencya ſercá tylko záſadza: á do doſtąpienia końcá / dla ktoreſmy tákowych rzeczy prágnąć ma / wßytka moca ſiebie nie náklánia: bo tákowy / ma tego rzemioſłá doſkonáłośći naczynia / ále końcá w ktorym wßyſtek záwiſł pożytek / nie doznawa. Z tey

Gdy w nas miłość ábo czyſtość ſercá ieſt, nie ßkoduiem choć mortifikácyey powierzchney nie vżywamy.

Powierzchna mortificatia nie ieſt doſkonáłośćią, ále śrzodek do niey.

Cokolwiek ſercá czyſtośći náruſza by byłá rzecz nalepßa, ßkodliwa ieſt y mamy ſie iey ſtrzedz.

tedy przyczyny/cokolwiek iedno przeßkodźić może/ te ßczerość y czyſtość ſercá náßego/by niewiem iáko ſie nam zdáłá rzecz być potrzebna/ábo pożyteczna/wyſtrzegáć ſie iey mamy iáko ßkodliwey. Bo tym ſpoſobem/y roſprużenia duchá po rozmáitych bledách vść możemy/y po liniey przerzeczonego proſtowánia/ pożądánego y wdźięcznego końcá doſtąpimy.

O przednim vśiłowániu w rozmyślániu rzeczy Boskich, y o podobieńſtwie Máryey y Marty.

ROZDZIAŁ VIII.

Myśl mieć z Pánem Bogiem záwße złączona ieſt naprzednieyße do bra. Luc: 10. ℣ 40.

Z Tey tedy przyczyny/przednim ſpoſobem o to vśiłować mamy/y we wßytkim nieodmiennie vpátrować/áby myśl náßá z Bogiem záwße y z rzeczámi Boſkimi byłá: cokolwiek záś temu przećiwnego/ábo od tego odwodzącego ieſt/ by też rzecz naywietßa; przedśie to ná wtorym ábo ná oſtátnim mieyſcu pokłádáć/ábo zá ßkodliwą poczytáć mamy. Jákowego ćwiczenia/ nadobna ieſt w Ewángeliey/w Marćie/y w Mágdálenie figurá. Abowiem gdy Martá/ świeta w prawdźie poſługą ſie báwiłá/bo Pánu ſámemu y vczniom iego vſłużyć ſie ſtáráłá; á Márya duchowney náuki tylko ſłucháiąc/ v nog Páná Jezuſowych ſiedźiáłá/ktore cáłuiąc/świetey ſkruchy y nabożeńſtwá oleiem wonnym náćieráłá: przedśie Pan mowi/że tá/ową przewyższyłá/iż y lepßą czaſtkę obráłá/y tákową ktora od niey nie może być oddaloną. Bo gdy Martá rozerwána bedąc nabożnym ßáfárſtwem/y pilnośćią goſpodárſką: widząc że ſámá podołáć pracey nie mogłá/ pomocy od Páná żądáłá/ mowiąc: Pánie/ nie dbaß ty iż śioſtrá moiá opuśćiłá mie/żebym ſámá poſługowáłá/ roſkaż iey áby mi pomogłá: pewnie że nie do iákiey ſpráwy próżney ábo podley wyzywáłá ią/ále do przewielebney pracey y poſługi; á przedśie vſłyßáłá od Páná: Martho/ Martho/ fráſuieß ſie y turbuieß o wiele rzeczy: á ono nie wiela potrzebá y ná iednym doſyć: Márya nalepßą czaſtkę obráłá/ktora nie będźie od niey oddaloną.

Luc: 10.

Widźićie

Widźićie tedy iż sam Pan powiedźiał/że dobrо ktore przewyższa inſze dobrá/w sámey Theoriey/to ieſt w bogomyślności należy. Dla tego y my inſze wſzytkie cnoty/ choć pożytecznymi być wiemy/ y zálecamy ie iáko potrzebne; przedſie vczymy/ że ná wtorym ſtopniu być máią kładźione. Bo w inſzych wſzytkich dla tego ſie ćwiczymy/ ábyſmy tey iedney doſtąpili. Abowiem gdy Pan mowi: Frásuieß ſie y zbytnie ſtáraß o wiele rzeczy/á ono nie wiele potrzebá/ tylo iednego: naywyższego dobrá fundámént położył/ nie w odpráwowániu vczynku choć dobrego y chwały godnego/ y wiele pożytkow przynoßącego; ále w bogomyślności/ktora ieſt prоſta y iednáß tylo: á to gdy powiedźiał/że do doſkonálego błogoſławieńſtwá/ nie wiela potrzebá/ ále tylko oney duchá zabáwy/ ktora ſie myśl náwroconych do Bogá ludźi/ ná początku ćwiczy w vważániu y náśládowániu tych Swiętych żywotá; w ktorych náśládowániu poſtępek biorąc człowiek/ do onego/ co ſie iednym názywa/ to ieſt do przypátrowánia ſie/ ſámemu tylko Bogu/zá pomocą iego przychodźi. Bo zá tym ſkoro ſie we wſzytkie dobre vczynki y cnoty powierzchne zápráwi/ opußcza ie; y ſpokoynie ſie od nich odrywáiąc/ſámego tylko páná Bogá piękności widzeniem/ y nieiákim ná ſercu koſztowániem poſila ſie.

Márya tedy naylepßą czaſtkę obrálá/ ktora od niey oddaloná nie będźie. Co maß pilnie roſtrząſnąć. Bo gdy mowi/ Márya dobrą czaſtkę obrálá; choć Marthy nie wſpomina/ y by namnieyßym ſłowem nie dáie iey przygány/ przedſie owę Mágdálenę chwaląc/ pokázuie że oná/ to ieſt Marthá/ ieſt podleyßa. Azáſie gdy mowi: ktora nie będźie oddaloną od niey: pokázuie/ że od oney/to ieſt Marthy/ iey cześć może być oddalona. Bo nie vczynki powierzchne/ choć dobre/ áni cielesna poſługá choć świeta/ ma moc z człowiekiem záwße bez przeſtánku być.] A o nabożeńſtwie záś owey mowiąc vczy/ że go żadne wieki ſkończyć nie mogą y oddalić od niey.

Pytánie, iáko dzielnośći vczynkow dobrych y ćwiczenia cnot, z człowiekiem nie trwáią? ROZDZIAL IX.

GERMANVS.

CZym śię my bárzo wzrußywßy; A iákoż to? Rzekliśmy. A więc trud od postow / czytánia pismá vstáwiczne° / vczynki miłośierne / vczynki spráwiedliwośći / politowánia z ludzkośći / będą kiedy od nas oddalone / y ná wieki trwáć nie będą z temi ktorzy śię w nich ćwiczą? zwłaßczá gdyż sam Pan / tym tákowym vczynkom / przyobiecał zapłátę y nagrodę / krolestwo niebieskie / mowiąc: Podźćie błogosłáwieni Oycá moiego / ośięgnićie krolestwo / zgotowáne wam od postánowienia świátá: Abowiem łáknąłem / á násyćiliśćie mię; prágnąłem / á nápoiliśćie mię ꝛć. Jákoż tedy oddalone bywáią te rzeczy / ktore tych / co ie czynią / wprowadzáią do krolestwá niebieskiego?

Odpowiedz, że nie zapłátá vczynkow dobrych, ále dzieła sáme ich vstáć máią. ROZDZIAL X.

MOZES.

Y Jam też tego nie rzekł: Zapłátá vczynku dobrego będźie oddaloná. Bo mowi tenże Pan: Kto napoiu da iednemu z tych namnieyßych / kubek wody źimney / tylko w imię vczniá / záprawdę mowię wam / nie zginie mu zapłátá iego: ále mowię / sámá spráwá vczynku / do ktorey ábo potrzebá ćielesna / ábo ćiáłá gnusność / ábo tego świátá niestáteczność przywodźi / tá będźie oddaloná. Bo vstáwicznośći czytánia / ábo vtrapienie postow / do oczyśćienia sercá / y do vkaránia y vskromienia ćiáłá (gdy pokármow dostátkiem / ábo z niedbálstwá náßego y niepilnośći duße zbestwiwßy śię / czystość vmysłu náßego / nieczystotą y pobudkámi do rospusty záraża) tu w tym żywoćie do czásu / poki ćiáło pożąda przećiwko duchowi / pożytecznie vżywamy: ktorych rzeczy wiele kroć / ábo pracą zbytnią / ábo chorobą / ábo stárośćią powątleni / też y w tym żywo-

Potrzebá vczynkow powierzchnych dobrych y inßych cnot ćwiczenie będzie oddalone od nas w niebie. Gal: 5. ✝ 17.

ćie zánie-

čie zániechác muſſą/y nie záwſze bez przeſtánku vżywác. Jákoż nie dáleko wiecey w przyſłym wieku vſtáną/ gdy to co ieſt w nas ſkáżitelnego/ przyoblecze ná ſię nieſkáżitelność/ y ciáło to ktore teraz ieſt bydlece/ powſtánie duchowne/ y pocznie być ciáłem iuż nie tákowym ktoreby przeciwko duchowi pożądáło.

1. Cor: 13. ℣ 35. Gal: 5. ℣ 17. 1. Tim: 4.

O czym wſzytkim też y Apoſtoł iáwnie wſpomina: Abowiem cieleſne ćwiczenie/ do máłá ieſt pożyteczne: Lecz pobożność [przez ktorą ſię bez wątpienia rozumie miłość] do wſzytkiego ieſt pożyteczna/ máiąc obietnicę żywotá y tego ktory teraz ieſt/ y przyſłego. Przeto o ktorym ćwiczeniu mowi/ że máło pożyteczne/ iáśnie znáć dáie/ że y przez wſzytek czás być nie może ſpráwowáne: áni też ſámo iedno przez ſię zupełnie doſkonáłym vczynić tego/ ktory ſię nim zábawia. Bo to ſłowo (do máłá) może ſię ściągáć do oboygá; to ieſt ábo do krotkości czáſu/ że z człowiekiem ták w tym doczeſnym żywocie/ iáko y w przyſłym/ ćwiczenie cieleſne/ ná wieki weſpołek trwáć nie może: ábo wiec do błáhości pożytku/ ktory z ćwiczenia cieleſnego przychodźi bárzo máły: dla tego że vtrapienie cieleſne początkiem tylko ieſt nieiákim poſtępku/ á nie mátką ſámey doſkonáley miłości/ ktorey obiecano żywot ninieyſzy y przyſły. A dla tego z tey miáry/ ćwiczenia vczynkow pomienionych/ być twierdźimy potrzebne; bo bez nich do ſámey miłości doſkonáley przyść nie może żaden.

Vczynki miłośierne y inſze cnoty tu tylko potrzebne y dla czego.

Tákże y owe vczynki/ ktore pobożnemi ábo miłośiernemi názywamy/ potrzebne ſą/ ále tylko w tym czáśie/ poki ieſzcze rozmáita nierowność miedzy námi pánuie: ktoremi y tu w tym czáśie nie potrzebáby ſię nam było báwić/ gdyby vbogich/ niedoſtátecznych/ nędznych więtſza część nie było/ ktora ſię z nierowney pomiáry y dźiału wſzczełá: od tych zwłaſzczá ktorzy rzeczy doczeſne/ wſzytkim do ſpołecznego y rownego vżywánia od ſtworzyćielá pozwolone; tylko ſobie do ſwego przywłaſzczyli pożytku/ ná tym nie przeſtáiąc/ co do ich/ doſyć mogło być vżywánia.

A ták poki ná tym świecie tá nierowność miedzy ludźmi będźie/záwſze tego ćwiczenia będźiemy potrzebować / y pożytek wielki ćwiczącemu ſię przyniesie: oddáiąc dobremu áffektowi/y woley pobożney/z ktorey pochodźi/dźiedźictwem wiecznym nagrodę. á potym / gdy w przyſłym żywocie iednákowość y rowność krolować będźie/vſtánie; gdy iuż nierownośći nie będźie/ dla ktorey tákowe ćwiczenie być musiáło. Bo wſzyſcy od tey rozmáitośći powierzchnych vczynkow/do miłośći Bożey y do Boſkiey chwały záżywánia w iáſnym widzeniu przeniesieni będą: y w oney nieſkáźitelney ná wieki czyſtośći ſerc / ktorzy ieſzcze tu ná tym świecie żyiąc / dobrowolnie wſzytką mocą y pilnośćią obráli ſobie być niewolnikámi: wſzyſcy ći ktorych delicye roſkoſzne były/myśl ſwoie vmieietnośćią Bogá nápełnić / y niewinną záwſze záchować; vdawáiąc ſię w tey tu ieſzcze ćiáłá ſkáźitelnośći ná te zabáwy/w ktorych y po złożeniu tey mizeryey ćiáłá będą trwáć ná wieki: gdy przyidą do oney obietnice Páná Zbáwićielá / ktory mowi: Błogoſłáwieni czyſtego ſercá/bo oni oglądáią Páná Bogá. Mat: 5. ỹ 8.

O wieczności Miłośći. ROZDZIAŁ XI.

A Przecz wam dźiwno / że one zabáwy wyżſzey pomienione przeminą: ponieważ świety Apoſtoł opiſuie/że y one wyżſze y zacnieyſze Duchá ś. dáry vſtáć máią/ á ſámá tylko miłość/ bez końcá trwáć będźie. Miłość nigdy nie ginie: choć proroctwá zniſzczeią/ chociaż ieżyki vſtáną / chociaż vmieietność będźie zepſowáná; Abowiem poczęśći znamy/ y poczęśći prorokuiemy: ále gdy przyidźie co ieſt doſkonálego/to co ieſt poczęśći zniſzczeie. A o tey záś mowi: Miłość nigdy nie ginie. Abowiem wſzytkie dáry/do vżywánia z potrzeby do czáſu/ bywáią vżyczone/ktorych ſkoro ſię ſkończy ſłáfárſtwo/ y one ſáme vſtáną. A miłość żadnego czáſu nie zginie: ábowiem nietylko w tym doczeſnym żywocie pożytecznie w nas prácuie / ále też y w przyſłym wieku: gdy tkomok ten y brzemię ćiáłá potrzeb zło- 1. Cor: 13. ỹ 8.

żymy z ſie-

żymy z śiebie / nas śie nie puści: á daleko skuteczniey niż teraz / bo od żadnego defektu śie nie pśuiąc / przez wieczna nieskáżitelność / gorecey ku Pánu Bogu nieodmiennie paláć będźie.

Pytánie o trwáłośći duchowney bogomyślnośći.

ROZDZIAŁ XII.

GERMANVS.

ATo może / krewkim ćiáłem obłożony będąc / ták być w tey bogomyślnośći vtkwiony / żeby nigdy nie myślił o przyieźdźie bráterskim / o náwiedzeniu chorych / o pracy recznej / ábo o pokazániu chęći z ludzkośćia / gdy śie pielgrzym ábo gość iáki tráfi? Kogo nie rozrywa opátrowánie ćiáłá y stáránie śie o potrzeby iego? Niechże tedy wiemy od ćiebie / iáko wżdy / ábo w czym / myśl náßá może od niewidźiálnego / y nieogárnionego / nigdy nie odchodźić Páná Bogá?

Odpowiedz o prostowániu śercá ku Pánu Bogu, o krolestwie Bożym y dyabelskim. ROZDZIAŁ XIII.

MOZES.

ZAwße nieoddźielnie przy Pánu Bogu trwáć / y iáko wymowićie / przez bogomyślność nieustáyna nie puśćić śie go / ále wßędźie y záwße nierozdźielnie być z nim / w prawdźie niepodobna iest człowieku tego ćiáłá słábośćia obłożonemu. Ale to nam podobna y wiedźieć powinna rzecz / kedy myśli náßey źrzenice obrácáć mamy / y do ktorego przedśiewźięćia intencya dußy náßey nápięta być ma. z ktoregoby nápięćia / máiąc ie myśl náßá / kochálá y ćießyłá śie; á stráćiwßy ie / ábo śie od niego oderwáną widząc / żal y bolesć czułá / y vznawiálá iż ták wiele rázy odpádłá od nawyżßego dobrá / iáko wiele rázy obaczy śie oddalona / od tákowey pilności: máiąc to sobie zá cudzołostwo / ábo nieczystość duchowną / gdy y ná moment / myślić o Pánu Chrystusie zániedba: od ktorego myśli nápięćia / gdy śie bynamniey wzrok duchowny vda w lewo / znowu do

niego

niego wrácáć ſię ma / y krzywość myśli iáko iáka linia proſta náprawßczáć mamy.

Abowiem wßytko záwiſło ná odeßćiu duße od Páná Bogá / á ná ſtáteczney trwáłości przy nim. Bo po wygnániu dyabłá / y gdy iuż żadna złość ná dußy mocy nie ma: kroleſtwo Bożé zákłáda ſię y funduie w nas. Jáko mowi Ewángeliſtá: Kroleſtwo Bożé / nie przyidźie z poſtrzeżeniem: áni rzeką / otoć tu ábo tám: Záprawdę záprawdę powiádam wam / że kroleſtwo Bożé w was ieſt. W nas lepák nic nie może być inßego / iedno vmieietność ábo niewiádomość prawdy / y miłość ábo cnot / ábo złości; przez ktore ábo dyablu ábo Pánu Chryſtuſowi / kroleſtwo gotuiemy w ſercu. Ktore kroleſtwo iákoweby było / opiſuie Apoſtol / mowiąc: Abowiem kroleſtwo Bożé / nie ieſt pokarm y picie / ále ſprawiedliwość / pokoy / y weſele w Duchu świetym. A ták ieſli kroleſtwo Bożé w nas ieſt / á to kroleſtwo ieſt ſprawiedliwość / pokoy / y weſele / tedyć pewnie / kto mießka w nich / w kroleſtwie Bożym ieſt. A przeciwnym obyczáiem ći / ktorzy ſą w nieſprawiedliwości / w niezgodźie / y w záſmuceniu śmierć przywodzącym / ſą w kroleſtwie dyabelſkim / w piekle / y w śmierći mießkáią. Bo z tych znákow / rozeznawa ſię Boſkie ábo dyabelſkie kroleſtwo.

Lue: 17. ✝ 20. *Kroleſtwo Boże w nas ieſt.*

Rom: 14. ✝ 17. *Znáki po ktorych ſię rozeznawa kroleſtwo Boże y dyabelſkie.*

A záprawdę gdy vważym ſobie ſtan on / w ktorym obcuią one niebieſkie myśli y duchowie / ktorzy prawdźiwie ſą w kroleſtwie Bożym; co inßego o ich ſtanie wierzyć mamy / tylko że w nim ßczerą á wieczną / nigdy nieuſtáiącą rádość? Abowiem co może być przywoitßego y właſnieyßego prawdźiwey ßcześliwości / iáko vſtáwiczna ſpokoyność á wiekuiſte weſele? A żebyśćie to co mowimy / ták być prawdźiwie / nie z moiego domniemawánia / ále z náuki ſámego Páná wiedźieli / ſłuchayćie iáko onego świátá ſtan opiſuie iáſnie: Oto ia tworzę niebioſá nowe / y źiemię nową / á nie będą w pámięći rzeczy pierwßze / áni przyidą ná myśl / ále ſię będźiećie weſelić y rádować áż ná wieki z tego co ia tworzę. Záś ná drugim mieyſcu: Weſele y rádość

Eſa: 65. ✝ 17.

Eſa: 51. ✝ 3.

naydźie

naydźie ſie w nim / dźiękczynienie / y głos chwały: A będźie
mieśiąc z mieśiącá / y ßábát z ßábátu. A záśie: Rádość y we-
ſele otrzymáią / á vćiecze boleść y wzdychánie. Esa: 66. ỳ 23. Esa: 35. ỳ 10.

A ieśliże ießcze co wiecey y iáśniey o onym mieśćie świe-
tych / y o ich obcowániu wiedźieć chcećie / vważćie co do ſáme-
go Jeruzálem Pan mowi: Położe náwiedzenie twoie pokoy / Esa: 60. ỳ 17.
á przełożone twoie ſprawiedliwość. Nie vſłyßą wiecey nie-
práwości w źiemi twoiey / ſpuſtoßenia y plundrowánia w grá-
nicách twoich: ázbáwienie oſiądźie mury twoie / á twoie bra-
ny chwalenie. Nie będźie v ćiebie wiecey ſłońce świátłośćią
we dnie / áni iáśność kśiężycá oświeći ćie / ále będźie tobie Pan
iáśnośćią wieczną / y Bog twoy ná chwałe twoie. Nie zaydźie
wiecey ſłońce twoie / y nie vmnieyßy ſie kśiężyc twoy: bo Pan
będźie tobie świátłośćią wieczną / y dokonáią ſie dni ſmutku
twego. A dla tego świety Apoſtoł / nie ogołem áni po proſtu
wßelkie weſele być krolestwem Bożym mowi / ále iáśnie y wy-
ráźnie to tylko ſámo ktore ieſt w Duchu świętym: wiedźiał bo-
wiem / że ieſt y inßе weſele / o ktorym Pan powiedźiał: Swiát Ioan: 16. ỳ 20. Lu: 6. ỳ 25.
ten będźie ſie weſelił. A záśie: Biádá wam ktorzy ſie śmieie-
ćie / bo płákáć będźiećie.

Krolestwo niebieſkie troiáko rozumieć możem.

Krolestwo niebieſkie troiáko rozumieć mamy / ábo że kro-
lowáć máią niebioſá / to ieſt świeći nád złymi poddánymi / we-
dług onych ſłow: Bądź ty nád piećią miaſt / á ty nád dźieśią-
ćią. Tákże y wedle onych ktore mowił do vczniow: Będźiećie
śiedźieć ná dwunaśćie ſtolicách / ſądząc dwánaśćie pokolenia
Izráelſkieg. Abo że świeći máią z Pánem krolowáć. Abo wiec
że ſáme niebioſá / poczną mieć krolem Chryſtuſá / gdy mu wßy-
tko poddano będźie / poczmie być Bog wßytko we wßytkim. I. Luc: 19. 2. Matt: 19. 3. 1. Cor: 15.

O wieczności duße. ROZDZIAL XIIII.

DLa tego z nas káżdy / poki ieſt ná świećie w tym ćiele / ma
wiedźieć / że w onym krolestwie ná tákie zabáwy y godno-
śći będźie wźięty / iákie ſobie w tym tu żywoćie wyſłużował: y

nie watpimy o tym / iż káżdy y w onym wiekuiſtym żywocie / z tym będźie vczeſtnictwo miał / ktoremu ſie zá ſługę y towárzyſzá oddawał / wedle náuki Páńſkiey ktory ták mowi: Jeſli mi któ ſłuży / niech idźie zá mną / á gdźie ia ieſtem / tám y ſługá moy będźie. Bowiem iáko kroleſtwu dyabelſkiemu / poddáiemy ſie przez pozwalánie ſobie złośći: ták záś kroleſtwá Bożego / przez ćwiczenie cnot / przez czyſtość ſercá / y duchowna vmieietność doſtępuiemy. A kędy ieſt kroleſtwo Bożé / tám bez watpienia y żywot wieczny: á gdźie kroleſtwo dyabelſkie / tám też niepochybnie śmierć y pieklo ieſt: w ktorym kroleſtwie kto tu ieſt / iuż áni chwalić może Páná Bogá wedlug Proroká ktory mowi: Nie vmárli będą wyſłáwiáć ćiebie; áni wßyſcy ktorzy ſtępuią do pieklá (grzechu bez watpienia:) Ale my / mowi / ktorzy żyiemy / (nie złośćiom áni świátu temu / ále Bogu) błogoſłáwimy Pánu / od tego czáſu áż ná wieki. gdyż pewnie / nie ieſt ten w śmierći / ktory pámięta ná Páná Bogá. Lecz w pieklu grzechu / y ktoż wyznáwáć Pánu będźie: to ieſt / żaden. Bo żaden / by y po tyśiąc kroć / ſiebie ſámego vdawał być / ábo Chrześćiáninem / ábo Zakonnikiem / gdy grzeßy nie czyni chwały Pánu: y ktory ſie dopußcza tego / czym ſie Bog brzydźi / nie pámięta ná Páná Bogá / áni ſie pokázuie być prawdźiwie ſługa tego / ktorego przykázániem / śmiałym niepoſłußeńſtwem pogardza. W iákiey śmierći być wdowę / ktora deliciy záżywa / Apoſtoł ś. náucza: Wdowá / mowi / ktora ieſt w roſkoßách / żywiąc vmárła ieſt. Jeſt tedy ich śiłá / ktorzy żyiąc w tym ćiele / vmárłymi ſą / y w pieklu leżąc / Bogá chwalić nie mogą. A przećiwnym obyczáiem ſą / też ći / ktorzy będąc vmárłymi w ćiele / Páná Bogá w duchu chwalą y błogoſłáwią mu wedle onego: Błogoſławćie duchowie y duße ſprawiedliwych Pánu. Záśie: Wßelki duch niechay chwali Páná Bogá.

Ioan: 12. ℣ 26.

Pſał: 113. ℣ 17.

Kto prawdźiwie chwali Páná Bogá.

1. Tim: 5. ℣ 6.

Dan: 3. ℣ 86. Pſał: 150.

Apoc: 6. ℣ 10.

A w Obiáwieniu Janá ś. czytamy / że duße zábitych nie tylko chwalą Páná / ale też y zá inßych ſie modlą. W Ewángeliey ießcze iáśniey Pan do Sádduceußow: Nie czytáliśćie / mowi / co

wi/co ieſt powiedźiano od Bogá/mowiącego wam: Jam ieſt Bog Abráámow/y Bog Jzáákow/y Bog Jákobow? Nie ieſtći Bog vmárłych ále żywych: ábowiem iemu wßyſcy żyią. O ktorych toż y Apoſtoł wſpomina. Przetoż nie wſtyda ſię Bog názywáć Bogiem ich/ gdyż im miáſto zgotował. Bo iż duße po rozłączeniu ſię z tym to ciáłem nie prożnuią/ áni ſą bez ſmyſłow/ co oná przypowieść w Ewángeliey/ ktora ieſt o onym vbogim Łázárzu/y o Bogaczu roſkoßnym/ pokázuie: z ktorych ieden/ßczęśliwą ſtolicę/to ieſt náłonie Abráámowym odpoczynek/ záſłużył ſobie; drugi w nieznośnym y ſtráßnym gorácu ogniá piekielnego ieſt dręczon.

Duße po rozłączeniu ſię z ciáłem máią ſmyſły. Luc: 16.

A ieſli y ono co Pan mowi do Łotrá: Dźiś zemną będźieß w Ráiu/] vważyć będźiem chćieli/ co inßego nam iáśnie znáczy/iedno iż trwáią w dußách/ nie iedno ich dawne ſmyſły/ ále też y ná tych ſmyſłách nieiákiey odmiány z iednych w drugie/ przyſłoynie záżywáią według zaſługi y pobożności ſpraw ſwoich. gdyżby pewnie/ nigdy był Bog tego onemu łotrowi nie obiecował; gdyby był wiedźiał/ że dußá po rozłączeniu ſię z ciáłem być miáłá bez ſmyſłow/ ábo ſię w niwecz obrocić: á pewna to byłá/iż nie ciáło iego/ále dußá wnić miáłá do Ráiu z Pánem Chryſtuſem. Strzedz ſię tedy y owßem wßytkim ſercem brzydźić maß/ złośliwym heretyckim wykłádem/ ktorzy nie wierząc/ áby Pan Chryſtus mogł iednego dniá/ ktorego do piekłow wſtąpił/ zárázem być w Ráiu: ták przedźieláią ſłowá: Záprawdę powiádam tobie dźiś/á włożywßy znák przedźiału/znowu poczynáią/ zemną będźieß w Ráiu: chcąc áby tey obietnice vißczenie rozumiáne było nie zárázem po końcu żywotá y zeßćiu z tego świátá być ſpráwione/ále ták że ſię áż po iego zmartwych wſtániu wypełnić miáło.

Matth: 22. ℣ 31.

Nie rozumieiąc onego co przed zmartwywſtániem mowił raczył do Żydow/ktorzy o nim rozumieli/żeby ták iáko oni ſámi/ w ciáſnym y ſłábym ciele był wßytek záwárty: Żaden nie wſtąpił do niebá/ iedno ktory oſtąpił z niebá/Syn człowieczy ktory

Ioan: 7.

ieſt w niebie. Skąd ſię iáśnie probuie/iż duße vmárłych nie tylko ſmyſłow ſwoich nie trácą / ále też y áffekty máią/ to ieſt/ nádźieię/ſmutek/weſele/boiaźń /y z onych rzeczy ktore im ná przyßły wálny ráchunek ſą záchowáne/ nieco iuż poczynáią koßtowáć : y nie ták iáko niektorzy mniemáią z Pogánow niewiernych/w niwecz ſię rozſypuią/ po wyßćiu z tego świátá ; ále owßem doſkonálßey ſą iſtnośći / y Pánu Bogu doſkonáley oddawá ią chwałę.

A iśćie ábyſmy opuśćiwßy troßeczkę świádectwá piſmá ś. cokolwiek o náturze duße człowieká / wedle lichego dowćipu náßego diſputowáli ; izali to nie ieſt náder wielkie / nie mowię głupſtwo / ále ßaleńſtwo / rozumieć áby oná naywyzßa y nadrozßa cześć człowieká / w ktorey też y wyobráżenie Páná Bogá według ś. Apoſtołá y chwałá záwiſłá / po złożeniu tego/ ktore iey w tym tu żywoćie do wiela przeßkodą ieſt/ brzemieniá ćieleſnego/być miáłá bez ſmyſłow/nic ſię nie czuiąc: ktora wßytkę śiłę rozumu y dźielność iego w ſobie máiąc / też y niemy y nic ſobą nie władáiący / máteryey ćiáłá / z vczeſtnictwá ſwego vżycza/y czuie y żywie? gdyż ráczey to zá tym iść ma z ſámego rozſądku rozumu / áby dußá wyzwolona z tego ſkáźitelnego ćiáłá/ dla ktorego teraz tępą ieſt w rozumnych śiłách ſwoich/ náprawiona więcey byłá/y owßem czyſtße y ſubtelnieyße przez to miáłá niż vtráćiłá.

1. Cor: 11. ✝ 7. Coloſ: 3.

Dußá po rozłączeniu z tym ćiáłem ieſt doſkonálßa.

A to co mowimy/ ś. Apoſtoł być prawdą ták mocno vznawa / że wielce prágnie y życzy ſobie z tego ſię ćiáłá wyprowádźić corychley/ áby od niego wolnym będąc/tym bliżey y potężniey z Pánem być mogł złączony/mowiąc: Prágnienie mam rozwiązánym być/ y być z Chryſtuſem dáleko ieſt lepiey. Abowiem poki w ćiele ieſteſmy/pielgrzymuiemy od Páná/ y dla tego śmiemy/y dobrą wolą mamy / ráczey wyniść z ćiáłá / á być przytomnymi Pánu. Dla tego vśiłuymy / choćiaż odległemi/ choćiaż przytomnemi / iemu ſię podobáć. Kędy/ iż mießkánie duße/poki w tym ćiele ieſt/názywa pielgrzymſtwem od Páná/

Philip: 1. ✝ 24.

1. Cor: 5.

y oddale-

y oddalenim od Páná Chrystusá: pokázuie że wyßćie z tego ciáłá iest przyßćiem do Páná Chrystusá. A dáleko iáśniey / o tym żywym ſtanie y doſkonálßey kondiciey duß po śmierći / tenże Apoſtol: Aleśćie przyſtąpili / do Syon góry / y miáſtá Bogá żywiącego / Hieruzálem niebieſkiego / y gromády wiela tyśięcy Anyołow / y kośćiołá pierworodnych / ktorzy ſą ſpiſáni w niebie / y Bogá ſędźiego wßytkich / y duchow ſprawiedliwych doſkonálych. O ktorych duchách ná inßym mieyſcu: Nád to ciáłá náßego oyce / mieliśmy wczyćiele / y baliśmy ſie ich / zaż nie dáleko wiecey poſłußni będźiem Oycowi duchow / á żyć będźiemy?

Hebr: 12. ℣ 21.

℣ 9.

O Bogomyślności. ROZDZIAL XV.

Máteria Bogomyślności rozmáita ktora duß a bywa zábáwiona.

A Bogomyślność rozmáitym ſpoſobem może być rozumiána. Bowiem P. Bogá poznawamy / nie tylko gdy ſie iego ſámey nieogárnioney iſtności przypátruiemy: ktore iednák przypátrowánie poki tu ießcze w nádźiei obietnic mießkamy / nie tylko ćiemne być poznawamy; ále też gdy vważamy / ábo wielkość kreátur iego / ábo mądrość y ſprawiedliwość / ktora ſie w nich obiáwia / ábo káżdodźienny ßáſunek pomocy iego Boſkiey / ktorey wßytkim rzeczom vdźiela: to ieſt / kiedy myśla przeczyśćiona wiádomośći dochodźimy / iáko Bog z Swietymi ſwoimi / w oſobliwośći / ábo y w poſpolitośći z narodem iákim poſtępuie; kiedy wßechmocnośći iego ktora wßytko rozrządza y pomierza / zrozumieć nie mogąc / dowiáduiem ſie: gdy nieogárnioney vmieietnośći iego / y oku ktorym ſkrytośći ſerc táiemne przenika / że ſie przed nim ſkryć nie mogą / ze dźeńim ſercá ſwego dźiwuiemy ſie: gdy myślimy o piaſku wßytkich wod y morzá ktory mu ieſt pomierzony / y ktorego wie liczbę: gdy iákim ſpoſobem ſtoią przed nim obecnie krople dżdżow wßytkich / dni y godźiny wiekow wßytkich / przeßłe rzeczy wßytkie / y ktore potym być máią / zdumiewáiąc ſie vważamy: gdy ſie niewymowney łáſkáwośći ieg / z ktorey niepoliczone złośći / ktore ſie przed obecnośćią iego / ná wßelki moment dźieią / łá-

ſkáwoscia długá y nieſkwápliwa ćierpliwośćia znosi/przypátruiem: gdy powołánia/ktoremi nas bez żadnych zaſług y godnośći náßey/do śiebie poćiagnał y przywłaßczył ſobie/ przed oczy ſtáwimy: gdy nákoniec iáko wiele okáziy do zbáwienia podáie tym/ktorych ſobie chce przyſpoſobić/z podźiwieniem rozbieramy.

Tákże y to że ſporzadźił/áby ſkoro ſie kto ná świát vrodźi/ ießcze w pieluchách y w powićiu/y łáſká iego/ y zakonu wiádomość podawána mu byłá; że on ſam nieprzyiaćielá náßego zwyćiężáiac w nas/ zá ſámo tylko woley ku dobremu ſkłonienie/ wieczna ßcześliwośćia y nigdy nieuſtáiacymi vpominki płáći. Náoſtátek/ że ſpráwe zbáwienia náßego ná ſie wźiał/ y dobrodźieyſtwo wćielenia ſwoiego zrzadźił/y dźiwnie táiemnice ſwoie po wßytkich narodách obwieśćił. Sa y inße kontemplácye/ ábo bogomyślnośći niepoliczone/ ktore ſie nam vdáia/ káżdemu wedle ſtanu y ſpoſobu żyćia iego/ y wedle czyſtośći ſercá y ſmyſłow káżdego: przez ktore kontemplácye gdy iedno ieſt czyſte oko ſercá náßego/ widźimy Páná Bogá ábo iego obecnośći záżywamy. Czego pewna iſta żaden doſtapić nie może/ w ktorym ießcze cokolwiek żywie ćieleſnych áffektow: Nie bedźieß mogł (mowi Pan do Moyzeßá) widźieć oblicza moiego: nie vyźrzy mie bowiem człowiek á bedźie żyw.

Bogomyślnośći owocu doſtapić nie może człowiek w ktorym áffekty żyia ćieleſne. Exod: 33. ℣ 20.

Pytánie o odmiennośći y nieſtátecznośći myśli.

ROZDZIAL XVI.

GERMANVS.

A Coż zá przyczyná tego/ że nád wola nieſpodźianie z nienaczká/ áż ſie nie obaczym/ prożne ábo zbytnie myśli potáiemnie ſubtylnie wkradáia ſie: że ich nie tylko wygnáć y pozbyć; ále też y poczuć ábo wyrozumieć praca niewymowna? y możeli kiedy myśl náßá/ od nich wolna być/ y vſtrzedz ſie ich/ żeby tákiey od nich przykrośći nie ćierpiáłá/prośim o náuke.

Odpowiedz:

Odpowiedz: Co może myśl naßa nad myślami, a co nie może. ROZDZIAL XVII.

MOZES.

ABy duße náßey myśli nie nábiegały/ieśt rzecz niepodobna. Ale przyiáć ie/ ábo odrzućić/ káżdemu ktory śie o to śtára y w tym ćwiczy/ieśt podobna. Jáko tedy ich początek/ nie w nas śámych zupełnie záleży; ták záś ich rozeznawánie/próbá/y brák/ w nas záwiśt. Jednák z tego cośmy powiedźieli/ że niepodobna áby myśli nie miáły ná człowieká przychodźić/ nie idźie/ ábyśmy ich wßytko nádbiegánie/ ábo śámemu tylko nádbiegániu/ ábo onym duchom/ ktorzy ie w nas wzbudźić śie śtárái=/ przypiśować mieli: Bo ináczey/ániby człowiek/ wolny w śpráwách swoich był/ániby náßey kondicyey człowieczey należáło/ zábiegáć temu żeby w nas ßkody nie czyniły.

Lecz po wielkiey części/ w náßey mocy ieśt/ták to/ ábyśmy myśli w sobie odmiáne czynili/á ze złych do dobrych śie vdawáli; iáko też áby w sercu náßym/ krzewiły śie myśli świete y duchowne/ábo źiemśkie y cieleśne. Dla tego bowiem/ vżywamy częśtey lekcyey piśmá ś. y zábawiamy śie rozmyślániem rzeczy świetych/ Boskich/ duchownych/ ábyśmy śtad okázya mieli/ pámiętáć ná duchowne Boskie dobrá. Dla tego częste śpiewánie Pśálmow/ áby z tego vśtáwiczna skruchá/ y nabożeńśtwo w nas było. Dla tego czuiemy y pośćimy/y w modlitwách vśtáwicznie śie ćwiczymy; ábyśmy myśli w sobie subtelnieyße máiąc/ z vważánia y kośztowánia rzeczy niebieśkich/ chęći do nich pobudzone mieli/ á źiemśkimi docześnymi prawdźiwie śie brzydźili. W ktorych to przerzeczonych zabáwách/ gdy kto z niedbáłśtwá swego vśtáie; ten iuż muśi myśl swoie złośćiámi rozmáitymi obmuliwßy/ do części cieleśney śkłániáć śie/ y ták w grzechy vpádáć.

W náßey mocy ieśt źle ábo dobrze myślić.

Przypodobánie duße do młyná wodnego.

ROZDZIAL XVIII.

TO ćwiczenie ſercá / nienagorzey mlynowi przyrownáć ſię może: w ktorym choć ſpadek wody byſtrey / w koło obracá kolá; y kolá żadnym ſpoſobem ſwego obrotu poprzeſtáć nie mogą poki iedno wodá z żłobu ſpada: á przedſię w mocy tego ktory ſię mlynem opieka / ieſt zemleć w tym mlynie co chce / pßenice / ieczmień / ábo kakol. gdyż pewnie bez pochyby to ſię zmiele / co záſypáć dopuści / kto mlynem rządzi. Tákći też y dußá człowieká / przez rozmáite żywotá ninieyßego przypadki / ktore zewßad płyną / ogárniona ſtrumieniámi / y potokámi rozmáitych pokus; prożna od myśli być nie może: iednák iákie przymowáć ma / ábo odgániáć / pilnośćia ćwiczenia ſwego y ſtraży nád ſobą / opátrowáć y przyglądáć powinna.

Bo ieſli ſię / iákoſmy powiedźieli / do czeſtego rozmyślánia piſmá / y rzeczy Boſkich vdáwáć będźiemy / y pámięć do wſpominánia rzeczy duchownych czeſto obrácáć / y żadza prawdźiwa do doſkonáłośći mieć / y nádźieię przyßłey wieczney ßcześliwośći wzbudzáć / nie może być / iedno że te myśli duchowne / ktore pewnie okwićie przyidą / z tego o czym ſię rozmyślálo / długo y czeſto zátrzymáwáć duße będą. A ieſli gnuſnośćią y niedbálſtwem zwyćięzeni / prożne gadki / rozmowy nieprzyſtoyne ſobie vpodobamy: ábo ſię w nábywánie świetckich rzeczy docześnych / zbytnie vdamy: niepochybnie to zárázem / iáko kakol záráżáiący / robotę wßytkę ſercá náßego / ßkodliwą y nikczemną czyni. A według zdánia Páná Zbáwićielá náßego: Kędy będźie ſkarb roboty y intencíy náßych / tám y ſerce náße obecne być muśi.

Matt: 13. ℣ 22.
Matt: 6. ℣ 21.

O troiákim myśli náßych początku.

ROZDZIAL XIX.

TO wam też wiedźieć należy pilnie / że myśli náßych / trzy ſą źrzodłá. To ieſt / przychodzą od Bogá / od dyablá / y z nas ſámych. Z Páná Bogá ſą / gdy Ducha ś. oświeceniem nas náwiedzáć raczy / podnoßąc do wyższego poſtępku: y gdy nas

Myśl z Páná Bogá.

w tym /

w tym/ w czymesmy ábo mniey popráwy vczynili/ ábo duchownęg pożytku nie przyczynili/ ábo w czym gnuśnie á leniwo sie spráwuiąc/ieśtesmy zwyćiężeni/zbáwiennym nas żalem záśmucáiąc ſtroſuie: ábo gdy nam obiáwia niebieſkie táiemnice/y poſtánowienia náſze/ do lepſzych ſpraw/ y doſkonálſzego vmyſłu obraca. Jáko ná owym mieyſcu świetey hiſtoryey/ kędy krolá Aſweruſá Pan náwiedźiwſzy karániem/ przywiodł do tego że dźiecie roczne czytáć muśiał: w ktorych doczytawſzy ſie cnotliwych ſpraw/ y godnych zaſług Márdocheuſzá/ ná naywyżſzy ſtopień godności wyſádźił go: y okrutnie ſtráſzliwy dekret o wymordowániu narodu Zydowſkiego odwoláć kazał. Ábo y owdźie gdźie Prorok wſpomina: Będę ſłuchał/ co we mnie przemowi Pan Bog. Drugi tákże mowi: Rzekł Anyoł ktory mowił we mnie. Ábo kędy Syn Boży przyść ſie obiecuie z Oycem/ y mieſzkánie w nas vczynić. Ná drugim mieyſcu: Nie wy ieſteśćie/ mowi/ ktorzy mowićie/ ále duch Oycá wáſzego/ ktory mowi w was. Ná nacznie wybráne Apoſtoł: Czyli doświádczenia ſzukáćie tego/ktory mowi we mnie Chryſtus?

Ale z dyabłá owe ſą myśli/ gdy nas vłowić chce obłuda złośći/do ktorey nam czyni wnety/zdrádliwemi záſádzkámi ſwoiemi; ſubtelna chytrośćia vdáiąc złe zá dobre/y przemieniáiąc ſie nam w Anyołá świátłośći. Ábo gdy iáko Ewángeliſtá mowi: A po wieczerzy gdy iuż dyabeł wpuśćił w ſerce Judaſzowe Iſzkáryoty/áby wydał Páná. Ná inſzym mieyſcu: A po ſztuczce wſtąpił weń ſzátan. Piotr tymże ſpoſobem do Anániaſzá: Czemu/ mowi/ ſzátan ſkuśił ſerce twoie/ żebyś ſkłámał Duchowi świętemu? A ono co dawno przedtym przez Mędrcá powiedźiano: Jeſli duch pánuiącego wſtąpi ná cie/ nie opuſzczay mieyſcá twego. Tákże y ono co mowi ſzátan/do Bogá przećiwko Achábowi/ w trzećich kśięgách Krolewſkich: Poydę á będę duchem kłamliwym/ w vśćiech wſzyſtkich Prorokow iego.

A záś z nas pochodzą myśli/ gdy ſobie dobrowolnie/ co-

Eſter 6. ℣ 1. 2. 3. &c.

Pſ: 84. ℣ 9. Zach: 1. ℣ 14. Ioan: 14. ℣ 23. Matt: 10. ℣ 20. 2. Cor: 13. ℣ 3.

Myśli s dyabłá.

2. Cor: 11. ℣ 15. Ioã: 13. ℣ 2. ℣ 17.

Acto: 5. ℣ 3.

Eccl: 10. ℣ 4.

3. Reg: 22. ℣ 22.

Myśli s nas iákie.

ſmy czynili / ábo ſłyßeli / pámiećia przyrodzona wſpominamy. O czym świety Dawid: Rozmyślałem dni ſtárodawne / y roki wieczne miałem ná pámięći: y rozważałem w nocy w ſercu moim / y ćwiczyłem ſię / y vmiátałem duchá moiego. Tákże ná inßym mieyſcu: Zna Pan myśli ludzkie że próżne ſą. Názáię: Myśli ſprawiedliwych ſą ſądy. A w Ewángeliey tymże ſpoſobem Pan do Pháryzeußow: Czemu myślićie złe w ſercách wáßych?

Pſal: 76. ℣ 6.

Pſ: 93. ℣ 11.

Prou: 12. ℣ 5.

Matt: 9.

O rozeznawániu myśli, ná kßtałt probierzá monety doskonálego. ROZDZIAŁ XX.

TYm troiákim ſpoſobem / wßytkie myśli ktore przechodzą ſerce náße / pilnie y bácznie rozeznáwáć mamy / vważáiąc początki y przyczyny ich; ábyſmy poſtrzegßy od kogo wyßły / tákimi ſię ſtáwili / iáko godni ſą ći ktorzy ie zádáią: ábyſmy byli wedle przykázánia Páńſkiego / ćwiczeni probierze: ktorych náuká y powinność ieſt / rozeznáć probowániem / ktore ieſt przednie prawdźiwe / y dobre złoto / y ktore poſpolićie zowią / złoto ſpławione / złoto klar / złoto ßczere bez przyſądy / á ktore záś ma w ſobie nieczyſtoty śiłá. Tychże ießcze y ten vrząd ieſt / nie dáć ſię w monećie oßukáć; ſtrzedz ſię áby miedźiánego großá zá czerwony złoty / choć po wierzchu złotem świeći / nie przyimowáli. A nie tylko oſtrożnymi być powinni / ná rozeznániu y probowániu tey monety / ná ktorey twarzy tyránnow ſą wybite zále y ná tey / ktora ácz prawdźiwego krolá ma napis y wyobráżenie / iednák niepráwnie vrobioná ieſt / ábo niewłaſnie wyrázony obraz krolewſki ma: nákoniec ich powinność / pilnie doświádczáć / ieſli monetá ſprawiedliwie wagę wynoſi / czy iey śiłá do wagi nie doſtawa.

Duchowny człowiek iáko wypełnia powinno-

Co wßytko / że y my też tymże ſpoſobem / duchownie winniſmy záchowáć / S. Ewángelia tym przykłádem pokázuie: Naprzod / żebyſmy wßeláką pilnośćia / o tym pogotowiu mieli inquiſicia / co ieſt co ſię wkrada do ſercá náßego: tákże rozeznáwáć /

znáwáć/ iákowa ieſt náuká/ ktorą nam vdáią/ ieſli ieſt od onego Boſkiego y niebieſkiego / Duchá świętego / ogniá przeczyſzczoną / czy ma w ſobie / co zabobonow y prożnośći Zydowſkiey niewiáry : ábo ieſliż z pychy świetckiey mądrośći nie pochodźi / y tylko poſtawkę powierzchną pobożnośći pokázuie. Co wſzytko wypełnić będźiem mogli / gdy vczynim co Pan ſwoim Apoſtołom roſkazał : Nie káżdemu duchowi wiárę dawayćie/ále doświadczayćie duchow/ieſli ſą z Bogá.

śći probierzá.

1. Ioan: 4. ℣ 1.

Z teyći miáry oni ſą oſzukáni/ ktorzy przyiąwſzy ná ſię śluby zakonne / gládką mową y náukámi Philozophow niektorych omamieni / iż z początku zdáły ſię być pobożne y nieprzećiwne zakonowi/ dawſzy ſię zwieść ; ſzkodę wielką podięli : iáko ten ktory okiem nie doyrzawſzy/ále ná tym przeſtáiąc że łſnie złotem/ co drugi podawa ; miedźiáne złe zfáłſzowáne pieniądze/ zá prawdźiwe przyimuie. Y vczynili z nich mizerną gołotę/gdy iednych námowili / áby ſię do świátá wroćili : drugim do kácerſtwá/y ſzkodliwych błędow drogę podáli. Tey podobną ſzkodę/podiął on Achán / iáko czytamy w kśięgách Jezu Nawe / ktory vłákomiwſzy ſię ná rzeczy przeklęte od Bogá / z obozu nieprzyiaćielſkiego miedzy korzyśćią wźiął płaſzcz kármázynowy y pręt złoty / y w źiemię zákrył. Przetoż záſłużył / że go vkámionował wſzytek Jzráel/ y P. Bog ná wieki potępił.

Iosue 7.

Druga/winniſmy ſtrzedz ſię zdrády w tym / y pilnie ſię dowiádowáć/áby złoto ſzczere piſmá ś. dla przyſády wyrozumienia obłędliwego / ábo wykłádu zdrádliwego / ceny ſwoiey godnośći y wagi nie tráćiło. W czym y Páná Zbáwićielá / chytry dyabeł/iákoby człowieká proſtego chćiał vłowić : gdy to co ſię ogołem y powſzechnie / do wſzytkich ſpráwiedliwych ludźi śćiągáło / złośliwie tłumácząc/ w oſobliwośći temu ie przypiſował / y o tym ſámym wykłádał / ktory ſtraży Anyołow nie potrzebował / mowiąc : iż Anyołom ſwoim roſkazał o tobie/ áby ćię ſtrzegli ná wſzytkich drogách twoich / ná rękách nośić ćię będą ábyś nie obráźił o kámień nogi twoiey. Drogich y do-

Dyabeł iáko Chryſtuſá piſmem łowił.

Mat: 4. ℣ 6.

Pſal: 90.

ſłoynych ſłow piſmá Bożego / chytrze vżywáiąc / do przeciwnego y ßkodliweg wyrozumienia náciągał; áby obraz twarzy tyránná / pięknym złotem ozdobiwßy / vdáć go mogł. Mieć ſię ná pilney ſtraży y w ten czás mamy / gdy nas fałßywa cnot moneta podrzucić vśiłuie: iáko kiedy podwodźi do iákich nabożeńſtw / ktorych zdánie ſtárßych nie vchwala / á wola przełożonych nie pozwala: bo ták pod płaßczykiem nabożeńſtwá / do grzechow wiedźie. Tákże gdy ábo niepomiernemi y niezwyczáynemi poſtámi / czuynośćiámi / nieſpániem / modlitwámi przywatnemi nieporządnemi / lekcya nieſłużąca ſtanowi náßemu y pożytku nie przynoßąca / nas omamiwßy / do ßkodliwego przywodźi końcá. Ábo gdy nam ozdobnie vdáie zá rzecz pobożna / przyczyniáć ſię zá drugimi / náwiedzáć powinnych y poſtronnych: áby nas z zámknienia klaßtornego wyćiągnawßy / z duchownego pokoiu wnetrznego wynißczył. Tákże gdy záleca / wielką przyſługą być v Bogá / podeymowáć ſtáránie o nabożne białeglowy / dopomágáć im iáko opußczonym y oſieroconym / żeby temi ſámołowkámi / w pętá ßkodliwych prac y zabaw przywiodßy / vwieźił / bez nádźieie z nich ſię wywikłánia: ábo wiec gdy podußcza / domágáć ſię świętego vrzędu káplánſkiego / pod pokrywką przyßłego wiela ludźi pozyſkánia / y z miłośći duchowney korzyśći; áby nas iedno z pokory y proſtoty ſtanu náßego zprowádźił / y od ścisłośći ná ſtronę odwiodł.

Co wßytko chocia ieſt náßemu zbáwieniu / y powołániu zakonnemu przeciwno; przedſię że táka poſtawka politowánia y pobożnośći ſą przyozdobione / ſnádnie nieoſtrożnych y nieumieietnych wichle. Abowiem máią podobieńſtwo prawdźiwego krolá monety / że ſię zdádzą ná chwile być pełne pobożnośći; iednák nie ſą od porządnych probierzow / to ieſt od doświádczonych y vchwalonych powßechnie Oycow przyięte ábo pozwolone / y nie wychodzą z kuźnie ſpołeczney rády / y podánia ſtárßych: ále táiemnie od ßátáná wynáleźione y vko-

wáne /

wáne/ przymießáne bywáią rzeczom dobrym / nie bez wielkiey á znáczney ßkody nieumieiętnych y nieoſtrożnych. ktore choć ſie pożyteczne/ y potrzebne być pokażą ná chwile / dotąd poki ich ßczerości y prawdy nie doznamy / przedſież iáko ſkoro powolániu náßemu być przeciwne/ y przedſięwźięcia náßego náwatláć poczną: iáko członek/ ácz potrzebny w prawdźie/ y tákowy że go iáko ręki práwey ábo nogi mamy poſługę; przedſie że inßych gorßy y záráża/ odćiąć od ſiebie y odrzućić ieſt pożyteczno. Abowiem lepßa ieſt rzecz/ bez wypełnienia iednego członku/ y cześći przykázánia/ to ieſt bez pożytku z powierzchnych vczynkow miłoſiernych/ ná wßytkim z ſtrony ſwego powoláma być zdrowym y mocnym/ y iákoby zemdlonym wnić do krolestwá niebieſkiego: niżli ſie ná zyſk / z mándatu wypełnienia/ łákomiąc/ wpáść w iákie zgorßenie / ktoreby nas ßkodliwym nałogiem / odwiodßy od záchowánia ścisłości Reguły/ y od záczętey pilności duchownego ćwiczenia/ przywieść miało do tákiey vtráty / żebyſmy y zábieżeć nieiáko nie mogli przyßłym błędom y vpadkom: y dla czegoby nápotym / wßytká przeßła zdobydź y owoce pobożnych ſpraw náßych/ do piekłá oſadzone były. O ſpoſobách tákowego oßukánia nadobnie Duch ś. w Przypowieściách: Są drogi ktore ſie zdádzą człowiekowi być proſte/ á koniec ich prowádźi do śmierći. Ażáś ná drugim mieyſcu: Złośliwy czyni ßkodę / gdy ſie przyłączy do ſprawiedliwego: to ieſt dyabeł oßukawa/ gdy ſie bárwą świątobliwości pokryie. á ma w nienawiści głos opieki/ to ieſt baczenie y roſtropność/ ktorey vstą ſtárßych y przełożonych náuczáią.

Matth: 5. & 18.

Prou: 16. ℣ 25.

Prou: 11.

O oßukániu od dyabłá, Ianá Opátá.

ROZDZIAL XXI.

W Czym niedawno/ iáko wiemy/ vłowiony był Jan Opát/ ktory ná grániącách Thebáidu przy mieśćie Likos mießkał. Abowiem gdy ćiáłu ſwemu dobrze námdliwßy/ dwá dni cáłe nic nie iadł/ trzećiego dniá posiłáć ſie chćiał; przyßedßy w

Murzyńskiey osobie dyabeł / y do niego przypadßy mowi: Odpuść mi Opáćie / bomći ia tobie tę pracą zádał. Skąd mąż ten / ták wielkiego / y wysokiego baczenia y diskrecyey doskonáłey / pod fárbą powśćiągliwośći y vmartwienia / obaczył że był oßukány od chytrego dyabłá: że się nie máiąc żadney potrzeby ná táki nierozmyślnie post vdał / przez ktory z wielką ßkodą duchá swego / tákową słábość w ćiele swym vczynił: w ktory czás iáko fałßywą monetą podrzucony / gdy prawdźiwego krolá obraz rzekomo czćił; dla niepilnego przeglądánia / iesli porządnie wyrážony był / ábo nie / w nabożeństwie ßkodę odniosł.

Ostátnią lepák powinność dobrego probierzá / ktorą z strony wagi być námienili / tym sposobem wypełnimy; kiedy spráwy / ktorą nam myśli vdáią / y do niey pobudzáią / do tąd się zbrániáć będźiemy podiąć / poki iey ná wagę sercá pobożnego / á rozumu spráwiedliwego rozsądku nie włożymy: spráwiedliwie y pilnie rozbieráiąc v śiebie / iesli się zgadza we wßytkim / z przystoynośćią powinną v wßytkich pospolitą: iesli ták ważna y godna / że się w niey bać Páná Bogá obráżenia nie potrzebá: iesli rozum y zmysły wnętrzne / y sumnienie nie ma nic przećiwko niey: iesli w sobie nie ma co z dumy prożney / lekkiego / ábo iesli się co nowego wynálastku prożnośći w niey nie záwiia: iesli iey ceny y zasługi przed Pánem Bogiem / chwałá prożna / y miłość sámego siebie / ábo podobánia się ludźiom / nie vßczerbia. Abysmy ták zárázem z początku / wßytkie spráwy ná wagę pospolitą kłádąc / to iest / z świádectwy y z náukámi Prorokow świętych y Apostołow stosuiąc; ábo ie przyimowáli / iáko spráwiedliwie odważone / y w ktorych fałßu nie máß; ábo iáko niedoskonáłe y ßkodliwe / z probą świętych się niezgadzáiące / wßelką pilnośćią odrzucáli.

O czworákiey diskrecyey. ROZDZIAL XXII.

DO tego wßytkiego / potrzebá nam będźie czworákiego sposobu diskrecyey / to iest / naprzod ábysmy się ná máteriey /

prawdźi-

prawdźiwego y dobrego złotá dobrze znáiąc / z przysáda zmá-
chlowánego nie przyimowáli. Druga / ábysmy te mysli / ktore
zmysláia vczynki dobre / y pokrywáia pobożnośćia y nabożeń-
stwem / iáko zfałszowána monete odmiátáli / y iáko te / ktora
złym trybem prawdźiwy obraz krolewski zmysla. Tákże y to /
co ná dobrym y drogim złocie / pismá ś. ßkodliwy duch herety-
cki / y wykład obledliwy / miásto prawdźiwego krolá / tyrańska
osobe wyraża / tymże sposobem zgánić mogli y vmieli.

Abo też / ábysmy sie schraniáli z pilnośćia tego / co rdza
prożney chwały nárußone bedąc / mniey wagi ma y wiáre mniey
ßa / niż stárßych y przełożonych / wola / náuká / y zdánie vchwa-
la / iáko monety lekkiey y niedobrey strzegąc sie: ábysmy snadź
w to nie wpádli / czego sie nam wßytka moca / Pan wystrzegáć
przykazał / to iest / ábysmy wßytkich prac nászych nádgrody y za-
płaty nie trácili. Nie skarbćie / mowi / sobie skárbow ná ziemi / Matt: 6.
kędy rdzá y mol pśuie / y kędy złodźieie wykopawßy vkrádna. * 19.
Abowiem cokolwiek vczynimy / z vpátrowániem chwały swey /
wiedźieć mamy / że ná ziemi skárbimy / według wyroku y zdánia
Páná nászego: co nápotym bez pochyby / iáko w ziemi zácho-
wáne bogáctwá / ábo rozmáite dyabelstwo splondruie / ábo
rdzá iádowita podobánia sie sobie zgryźie / ábo mol pychy / ták
rostoczy / że z tego ten ktory ták skárbił y chował / zbioru swoie-
go / żadnego pożytku mieć nie bedźie / y ni do czego sie mu dobre-
go nie przyda / praca iego.

Przetoż wßytkie przybytki sercá nászego / pilnie przegladay-
my: y zábiegłośćia czuyna ścießki y tropy / ktore przechodzące
rzeczy przez nie / w nim zostáwiáia / zácieraymy: áby snadź iáka
bestya rozumu / lew ábo smok / táiemnie drogi sobie nie czyniłá /
y okázyey ábo przystępu do vkládánia łożyskà bárłogu swego /
z niedbálstwá nászego nie brálá: ále ábysmy tákowa strażą nád
sobą máiąc / káżdey godźiny y momentu / ziemie sercá nászego
plugiem Ewángelickim / to iest krzyżá Páńskiego rozmysla-
niem y náśládowániem przeorywáiąc; ábo zárázliwe bárło-

gi zwie-

gi zwierzow nißczyli / ábo iádowitey gádziny y wężow iámy rozwaláli.

O náuce Miſtrzá, iáko wedlug poiećia y ſpoſobnośći vczniow, ieſt w miſtrzu wietßa ábo mnieyßa ſpoſobność do iey podawánia. ROZDZIAL XXIII.

GDy ſtárzec obaczył / iákoſiny go zdumiewáiąc ſie ſłucháli / y do iego náuki nienáſycone chęći mieli; żadzy tey náßey dźiwuiąc ſie / nieco ſie záwśćiągnął y rzekł: Dźieći / ponieważ mie wáßá vprzeymość / do ták długiey z wámi rozmowy przywiodłá: y nieiáko pobudki wewnątrz przyczyniłá do dłużßey z wámi zabáwy / dla ták wielkiey wáßey żadze: z ktorey iáſnie poznawam / że nieobłudnie doſkonáłośći náuk prágnięcie: chcę wam ießcze ná krotce powiedźieć nieco / o ſtáteczności diſkrecyey / y o oſobliwey tey cnoty láſce / ábo dźielności: ktora ßtyr trzymáiąc ćwiczenia duchownego / wßytkich cnot / rządźi y opátruie przybytek: tákże o iey zacności y pożytku nie tylko z káżdodźiennych przykłádow / ále też ſpolnych rad Oycow y przodkow náßych / ktore czynili o tym / wedle zdánia ich obiáśnię. Abowiem pámiętam / iákom wielekroć niektorym / choć mię z płáczem prośili / y chociábym był ſam rad / dogodźićiem nie mogł: bo mi nie iedno ná ſpoſobności ſchodźiło / ále też iákoby mi kto gębę záwiązał / zdáło mi ſie / ábo iákobym iezyk miał ſpętány / niewiedźiałem co mowić / ábym ich vkontentował. Skąd ia tego dochodzę / y mam zápewne / że łáſką Páńſka / wedle godności / y żadze zápáloney w vczniách / tym co ich vcza / mowy y vmieietności przyſparza.

Ale że tego teraz w te oſtátnie godźiny nocy / gdyż iuż długo w noc / odprawić nie mogę; rácżey ten czás obrocźmy ná odpoczynienie ćiáłu / ktoremu ieſli nie damy tey trochy nocy do wytchnienia / wßytkim dniem / ábo wietßa cześći / muśim nádgrádzáć. á ták zupełną o tym rozmowę ná przyßły dźień záchowaymy. Abowiem przyſłoi temu / ktory diſkrecyą záleca y ćwi-

czyć iey chce drugich / áby w tym napierwey pokazał dyskrecyą swoię / y z tey cierpliwości vczniow w oczekawániu przyßłey náuki / rozeznał; ſáli / ábo być mogą ſpoſobni do poięćia iey: áby gdy ſię o tey cnoćie / ktora ieſt pomiárą y práwidłem wßytkich cnot / dowiáduią náuk; przećiwną złoſćią niemierności y niebaczeniem nie zgrzeßyli: iey własność / náturę / y godność ſłowy zálecáiąc / á ſkutkiem y ſpráwą ſámą gwałcąc.

Niechże dobrze dyskrecyey / o ktorey ile nam Pan vżyczy łáſki / mamy wolą do was mowić / w tym nam będźie pożyteczne naypierwey: że o iey zacności y oſobliwym rządzie / ktorym cnoty wßytkie proſtuie / was náuczáiąc / y czáſowi dogodźimy / y miernośći ſłußney w náuce nie przeſkápim.

A ták błogoſłáwiony Mozeß / kończąc tę z námi rozmowę gdyſmy go ießcze ſłuchać dłużey chćieli / dalráde / ábyſmy ſię troßeczkę przeſpáli: y poſćiołkę nam pokazał / owe rogożki ná ktorycheſmy śiedźieli / zá máterąc / á miáſto zagłowkow / wiązanki ze trzćiny morſkiey / ábo ſitowia: ktorego w ſnopki związánego / czeſći miáſto ſtołkow / czeſći miáſto podnożkow brácia poſpolićie vżywáć zwykli / oſobliwie gdy ſię ná nabożeńſtwo ſchodzą / á z miękßego ktore miedzy nimi obieráią / robią ſobie wezgłowia do ſypiánia / á to dla tego / że ieſt nie bárzo twárde / o nie też nie trudno / gdyż po brzegách rzéki Nylus wßędy roſćie / káżdemu co go potrzebá / brać wolno / á ktemu że ieſt lekkie / cokolwiek z nieg vrobi ſnádnie tám y ſam gdy potrzebá przenieść może. Zátym ná roſkazánie ſtárcá / vdáliſmy ſię ná odpoczynek on / nam nie bárzo przyiemny / częśći dla przerwáney pociechy / ktoraſmy odnieśli z oney rozmowy; częśći dla myśli rozrywáiących / y chęći nieſpokoynych / z oczekawánia obiecáney náuki.

Pierwßey Collácyey Opátá Mozego, o przedſięwzięciu y vpátrzonym końcu od Zakonniká, koniec.

COLLACIA WTORA
OPATA MOZESZA
O Diſcreciey.

Przedmowá Opátá Mozeßá, o láſce Diſcreciey.

ROZDZIAL I.

NO onym przeſpániu / rádźi bedac że ſłońce wſchodźiło / gdyſmy ſie obietnice vpominali / błogoſłáwiony Mozeß ták záczał mowić: Jż w was widze ták goraca żadza / że y ten máły czás odpoczynku / ktorym ia ná to dał wáßemu wczáſowi folguiac / y przetom ſie od duchowney rozmowy do dźiśieyßego dniá zátrzymał / ábyśćie ćiáłá ſwe ſnem posilili / ponieważ wy ſámi ſobie dobrowolnie ſkracácie; ia też ná wáße ſkwápliwość pátrzac / być muße pilnieyßy. Abowiem powinna mnie / tym z wietßa chęćia y nabożeńſtwem obietnice moiey dług wam viśćić; im ſie go z wietßa / iáko widze pilnośćia vpominácie v mnie / bo ták
Prou: 33. vczy Sálomon: Gdy śiedźieß ábyś wieczerzał z książęćiem / bácznie vpátrz co położono przed toba / y ponieś ręke twoie / wiedzac że tákowe rzeczy maß gotowáć.

Máiac tedy z wámi rozmowę czynić / o cnoćie diſcreciey y o mocy iey / krorasmy przeßłey nocy trochę námienionßy / ná dźiś odłożyli; zda mi ſie rzecz przyſtoyna / ábyſmy tey cnoty zacność napierwey Oycow náßych / mądremi powieśćiámi ozdobili; áby pokazawßy co o niey rozumieli / y czeg̃ o niey vczyli náßy przodkowie; dopieroſmy wam przywiedli przed oczy / ták dawnieyße iáko y świeże vpadki / ktore ná ſobie odnieśli rozmáići / z tey przyczyny / że tákowego baczenia ábo diſcreciey o ktorey ſie tu mowi / nie mieli: á potym nákoniec / ile bedźiem mogli nalepiey / iey pożytki známienite opißemy. Abyſmy z tego wßytkiego / poiawßy iákowa ieſt cená y dobro tey cnoty;

obaczyli /

obaczyli/ iáko iey prágnąć/ y iáko w ſobie ćwiczyć ią mamy.

Jeſt bowiem to nie ládá iáka cnotá/ále táka że iey dowćip człowieczy nie poymie; ieſli mu Boſka ſzczodrobliwość/ do tego láſka ſwa nie pomoże. Gdyż czytamy/ że te cnoty Apoſtoł ś. policza miedzy przednie one dáry Duchá ś. Jednemu przez Duchá bywa dána mowá mądrośći/ á drugiemu mowá vmieiętnośći/ według tegoż Duchá/ inſzemu wiárá w tymże Duchu: drugiemu czynienie cudow/ drugiemu proroctwo/ drugiemu rozeznánie duchow. A wyliczywſzy wſzytkie dáry duchowne/ przydáie: A to wſzytko ſprawuie ieden/ á tenże Duch/ vdzielaiąc z oſobná káżdemu iáko chce. Widźićie tedy że nie ládá iáki/ áni ziemſki to dar/ ále láſki Boſkiey wielce známienity vpominek. Ktorey to cnoty/ ieſli Zakonny człowiek/ wſzeláka vśilnośćia nie doſtánie/ y rozeznánia wſzczynáiących ſie w ſobie duchow nie będźie miał/ iáko w nocy ćiemney błądźić/ y nie tylko w głębokie przepáśći wpádáć/ ále też ná rowni vchrámowáć y powáláć ſie muśi.

Discrecia dar wielki y cnotá nie ládá iáka.

1. Cor: 12. ℣ 8.

Bez diſcrecicy w ćwiczeniu cnot vchrámowáć muśi.

Co roſtropność ábo rozeznawánie duchow, dáie dobrego Zakonnikowi, y diſputácia o tym ś. Antoniego.

ROZDZIAŁ II.

Do ś. Antoniego Anáchoritowie ſchodźili ſie ná porádę.

PAmiętam ieſzcze chłopczykiem będąc/ w ſtronách Thebáidu/ kędy ś. Antoni mieſzkał/ że Oycowie ſtárzy ktorzy byli przed námi/ ſchodźili ſie ná porádę do niego z ſtrony doſkonáłośći. A gdy od nieſzpornych godźin/ áż do dniá ſámego/ trwáłá collácia; około tego pytánia/ nawietſza część nocy ſtrawili. Bárzo długo rozmawiáiąc/ ktoraby właſnie cnotá/ ábo iákowe ćwiczenie/ Zakonnego człowieká być miáło/ ábo od śideł y oſzukawánia dyabelſkiego vſtrzedz ſie y w cále záchować/ y pewna proſtá droga/ do doſkonáłośći przyść mogł.

A gdy wedle bacżenia ſwego/ káżdy z oſobná dáli ſwe zdánia/ y iedni to ćwiczeniu w pościech/ y czuynośći przypiſowáli; przeto iż tákim ſámego ſiebie martwieniem/ mysł w człowieku ſtá-

wa sie lżeyßa/ y ſubtelnieyßa / y czyſtoſći ták ciáłá / iáko y duße doſtępuie/y z Pánem Bogiem łácniey ſie iednoczy. Drudzy ná wzgárdźie rzeczy wßytkich to pokłádáli / iż gdy ſie myśl doſkonále od wßytkiego wyzwoli/ bespieczny do P. Bogá ma przyſtęp: iáko tá ktorey vwiążić inße śiłá/tych vßedßy/iuż wiecey mocy nie máia. Drudzy mowili / że do tego potrzebá żywotá Anáchorytow/to ieſt/odeßćia przez od ludźi/y od rzeczy wßytkich/á mießkánia puſtego w oſobliwoſći: w ktorym gdy ſie poſtánowi człowiek/y cześćiey iáko oſobliwy domownik Páński/ z Pánem obcowáć/y tym oſobliwiey z nim mieć zabáwke może. Niektorzy vdawáli / że vczynkámi miłoſiernymi / tákże vſługowánim przychodzącym gośćiom / ábo iáko ináczey potrzebuiącym ludźiom / do tego przychodźi człowiek / iáko przez tákie vczynki/ktorym Pan w Ewángeliey / oſobliwym przywileiem obiecał krolestwo niebieſkie/gdy mowi: Podźćie błogoſłáwieni Oycá moiego / ośieźnićie zgotowáne wam krolestwo niebieſkie / od poſtánowienia świátá. Abowiem łáknałem á nákarmiliśćie mie. Prágnałem á nápoiliśćie mie.

Matt: 25. ℣ 34.

A gdy tym ſpoſobem / przez rozmáite cnoty / do P. Bogá przyſtęp nieomylny pokázowáli / y wietßa cześć nocy / ná tym vważániu y rozbierániu ſtrawili/náko niec tym zámknał s. Antoni: Prawdá / że tego wßytkiego cośćie wſpominali / potrzebá/wßytkim prágnącym P. Bogá/ y do niego przyść vśiłuiącym: iednák przypiſáć ſie to temu ſámemu obyczáiem przednim / żadna miára nie może: bo niepoliczone przypadki / ktorycheſmy ná wielu doświádczyli/nie dopußcza. Abowiem y w tych ktorzy oſtremi poſtámi y powśćiągliwośćiámi / vmartwiáiąc ciáłá ſwe żyli/ y w tych ktorzy w puſtyniách ſie byli zátáili / y w tych ktorzy ſie ze wßytkich máietnoſći obnażywßy/ ták bárzo w vboſtwie zákochali/ że áni iednego pieniądzá przy ſobie trzymáć ná dźień iutrzeyßy niechćieli: tákże y w tych ktorzy z wielkiego nabożeńſtwá wßytkich ſie ná vſługowánie gośćiom wydawáli / ználeźliſmy że ták byli oßukáni zprzedká / iż

przedſie-

przedsięwźięcia swego dobrego dokonáć nie mogli: á co gorßa/ oná ich goraca pilność y obcowánie/ v wßytkich zá świątobliwe przyięte/ żáłośnie y nikczemnie sie skończyło.

Przeto coby przednim sposobem/ do Páná Bogá droge y przystęp czyniło/ iáśnie poznáć możemy/ kiedy sie pilno przypátrzym przyczynie tey/ dla ktorey są vłowieni y oßukáni. Bowiem chocia w nich były cnot pomienionych spráwy y ćwiczenia/ przedsie że im ná discreciey/ to iest ná baczeniu y rostropności schodziło/ do końcá w nich trwáć z pożytkiem nie mogli. Bo záprawde/ inßa sie ich vpadku y błędow przyczyná vpátrzyć nie może; tylko że złe máiąc ćwiczenie od stárßych/ cnoty discreciey świętey nie náwykli: ktora nie vdáiąc sie áni ná te/ áni ná owe strone/ drogą krolewską/ śrzodkiem chodźić/ vczy zakonnego człowieká: y nie dopuści mu áni práwica cnot wynośić sie/ to iest/ nád śiły ludzkie z wielkiego o sobie rozumienia vśilnością ducha powinney skromności miáry przechodźić; áni też lewica dogadzáiąc/ swym wczásom/ skłániáć sie do złości przeciwnych: to iest pod płaßczykiem opátrowánia ciáłá/ przeciwna cnocie gorącości ducha oźiębłością ostábieć. *Cnotá discreciey śrzodkiem iść vczy.*

Abowiem tá cnotá discrecia iest/ ktora Ewángelia świętą/ okiem y świecą ciáłá názywa/ wedle onych słow Zbáwiciełá: Swiecą ciáłá twego/ iest oko twoie: iesliby oko twoie było ßczere/ wßytko ciáło twoie świątłe będźie. Ale iesliby oko twoie złe było/ wßytko ciáło twoie ćiemne będźie. Z tey przyczyny/ że oná wßytkie myśli człowieká y wßytkie spráwy rozeznawáiąc/ przepátruie y vznawa co być ma czyniono: ktore rozeznawánie iesli będźie złośliwe/ to iest/ iesli nie wedle prawdźiwego rozsądku y vmieietności dostáteczney postępować będźie; ále iákim inßym błędom rządźić sie da: wßytko náße ciáło ćiemne vczyni/ to iest/ wßytkę myśli náßey źrzenicę/ y spráwy záćmiwßy/ w ślepotę grzechow/ y w ćiemności zátrwożenia wprowádźi. Jeśliż tedy świątło/ ktore w tobie iest/ ćiemnością iest/ iákoż wielka będźie sámá ćiemność: Bowiem to *Discrecia okiē y pochodnia ciáłá.* Mat. 6. ỳ 22 Matth: 6.

iáwna káżdemu/iż gdy zbłądźi rozsądek rozumu náßego/ábo w noc ćiemności zaydźie/ też y myśli náße y spráwy/ktore pochodzą z vważenia rozmysłu/tym wietßemi ćiemnościámi grzechow vwichláne być mußą.

O błędách Saulá y Achábá, w ktore wpádli przez nieumieiętność dyscreciey. ROZDZIAŁ III.

1. Reg: 15. A Toy on ktory był godźien być pierwßym Krolem Izráelskim/iż złośliwe to oko dyskrecyey miał/iáko záćmiony ná wßytkim ćiele/zrzucony iest z krolestwá: gdy tey świece ćieniámi y błędem oßukawßy sie/rozumiał być Pánu Bogu przyiemnieyße ofiáry swoie/niż przykázániu Sámuelowemu posłußeństwo nákázáne: y ták z tey miáry/wietßa przywiodł ná sie obrázę/skąd rozumiał że nawiecey miał sobie vblágáć máiestat Boży. Teyże dyskrecyey niewiádomość spráwiłá/że Achább krol Izráelski/po onym slawnym zwyćiestwie/do ktorego mu Pan Bog łáską swą znácznie dopomogł/vwierzył zápewne/iż było lepße iego politowánie/niż wypełnienie skuteczne/onego roskázánia srogiego/ábo iáko sie iemu zdáło okrutnego. Ktorym rozbierániem swym zmiękczony; iż wolał tryumph/ktorego rozlaniem krwie dostąpił/łáskáwośćią y politowániem ozdobić/dla nieroskropnego miłosierdźia; iáko po wßytkim ćiele záćmiony/ná śmierć nieodmienną osądzony iest.

Saulá nie dyskrecyą z krolestwá złożyłá.

3. Reg: 20. *Achább dla niedyskrecyey zginął.*

Co pismo święte mowi, o dobrym cnoty dyscreciey. ROZDZIAŁ IIII.

Rozmáite przemianki dyskrecyey.

DIskrecyey dar iest/ktory Apostoł nie iedno świeca názywa/ále y słońcem/według onych słow: Słońce niechay nie západa ná gniew wáß. Też cnotę/rodźićielką żywotá náßego/inßy zowią/wedle onego: V ktorych nie máß rządu/opadáią iáko liśćie. Teyże cnoćie spráwiedliwie drudzy imie dáią porádá/bez ktorey pismo święte/nie każe nam zgołá nic czynić: ták dálece że y buchownego winą/ktore vwesela serce człowiecze/

Dyskrecya słońce.

Ephes: 4.

Prou: 11. *Dyskrecya porádá.*

Ps: 103. ¥15.

wiecze/ bez pomiáry tey porády vżywáć nie pozwala/ według onego: Z poráda wßytko czyń/ z rozsądkiem piy wino. Rzáś ná drugim mieyscu: Jáko miásto/ktorego mury rozwálone nie są nápráwione/ ták iest mąż ktory bez rozsądkow cokolwiek czyni. Tey cnoty rozsądku/gdy Zakonnik nie ma/iáko iest ßkodliwa/ to świádectwo pokázuie wyráźnie/ gdy Duch ś. tákowego przyrownywa y podobnym czyni/ miástu rozwálonemu bez murow stoiącemu. W tey cnoćie mądrość/ w tey rozum y baczenie záwisło/ bez ktorych áni dom náß wnętrzny postánowiony być może/ áni duchowne bogáctwá zgromádzone/ wedle onych słow: Mądrośćią buduie się dom/á rozsądkiem znowu bywa postáwion/ y rostropnośćią vmocnion będźie. Vmieiętnośćią nápełniáią się ßpiżárnie wßelákiey máiętnośći/ y piękney y kosztowney. Tá mowie cnotá iest/twárdy pokarm/ ktorego vżywáć nie mogą iedno doskonáli y mężni ludźie/ według onego: Doskonáłych iest twárdy pokarm: tych ktorzy przez zwyczáienie/ smysły máią wyćwiczone/ ku rozeznániu dobrego y złego. Tá cnotá iest z doświádczenia/ nam ták pożyteczna y potrzebna/ że ią też słowu Bożemu/y mocy ieg̃ przyrownawamy/ wedle onych słow: Zywa iest mowá Boża y skuteczna/ y przeráźliwßa niżeli wßeláki miecz po obu stron ostry/ y przenikáiąca áż do rozdźielenia duße y duchá/stáwow też y ßpikow/y rozeznawáiąca mysli y przedsięwźięćia serdeczne. Z czego wßytkiego iáśnie się pokázuie/ iż żadna cnotá w człowieku/ áni zbudowána/ áni wykonána doskonále być może/ bez dáru y łáski tey diskrecyey.

Prou: 31. *Człowiek bez diskrecyey miásto otworzyste bez murow.* Prou: 25. Prou: 24. ✝ 1. *Diskrecya twárdy pokarm.* Hebr: 5. ✝ 13. Hebr: 4. ✝ 12.

Y ták/ iáko błogosłáwionego Antoniego zdánie/ tákże wßytkiego zgromádzenia zezwolenie/ nálázło y zámknęło to; że diskrecya ábo rostropność iest/ktora Zakonniká czyni śmiáłym/ bespiecznym/ nie boiáźliwym/ w drodze do Páná Bogá: y ktora cnoty przerzeczone/ w cále záchowuie/ y ktorą máiąc człowiek/ z mnieyßą pracą do wysokich y doskonáłych cnot przyść może: á bez ktorey wiele ich/ choć wielkie prace podeymowáli/

Diskrecya cnoty y człowieká zakonnego w cale záchowuie.

mowáli/y ſtáránia czynili rozmáite/do doſkonáłośći przyść nie mogli. Abowiem roſtropność wßytkich cnot ieſt mátką/ ſtrożem/y pomiárkowániem.

O śmierći Heroná ſtárcá. ROZDZIAL V.

Vpadek Heroná Anáchoryty. Heron pięćdzieśiąt lat oſtrze żyłna pußczy. Heron puſtelnik nie miał diſcreciey. Heron z bráćią nie chćiał nigdy śiádáć áni ich porády vżywáć ále ſię ſam rządził. Heron y w nauroczyſtße świętá obroku odmienić ábo poſtu vmnieyßyć niechćiał.

AJżby ten wyrok ſtárodawny od ś. Antoniego/y od inßych Oycow wydány był iákoſmy obiecowáli/ y przez świeże przykłády vtwierdzony; wſpomnićie ſobie ná to/ná cośćie niedawno oczymá ſwemi pátrzáli: iáko ſtárzec on Heron/ práwie przed kilką dni/ od ßátáná zwiedźiony/ z wyſoká ſpadł głęboko: o ktorym dobrze wiemy/ że ná tey tu pußczy/ pięćdźieśiąt lat mießkał/y bárzo wielką oſtrość w żyćiu/ dźiwną ſerdecznośćią/ práwie wßytkich inßych przewyzßáiąc/ w táiemnych iámách tey tu puſtynie prowádźił. Jákowym ſpoſobem po ták wielkich pracách/ od nieprzyiaćielá zwiedźiony/ ćießkim y ſtráßnym vpadkiem/ wßytkich ná tey pußczy mießkáiących żalu wielkiego nábáwił. Jzali nie dla tego/ że dáru roſtropnośći/ y baczenia nie máiąc/ ſwoiego zdánia rozſądkiem/ á nie porádą y ſpolnym zgromádzeniem bráćiey rządźił ſię ſam/ y ſwoiemu zdániu więcey niż náuce ſtárßych poſłußny był?

Abowiem iego oſtrość w pośćiech/ do náśládowánia inßym nieſpoſobna/ tákowa byłá; iż w ſwey celli zámknieniu vſtáwicznie mießkał/ á do obcowánia y ſpolnego v ſtołu pośiedzenia/ wywabić go nie mogli/ y w ſámę vroczyſtość weſołą Wielkonocną: ná ktory czás choć wßyſcy bráćia/ iáko ná vroczyſte nabożeńſtwo/przez rok v nas nawiętße/ do kośćiołá ſtáwili ſię; on ſam áni do náßego zgromádzenia przybyć chćiał/ áni poſtu ſobie zwyczáynego/ bądź odmienić/ bądź vmnieyßyć/ vżywániem trochy káße/ w ſpołecznośći z námi zezwolił: ktorą preſumptią y podobániem ſię ſobie/ ányołá ßátáná zá Anyołá świátłośći przyiąwßy; rádźie iego vfáiąc/ y przykazánie pełniąc/ ſpuśćił ſię w ſtudnią ták głęboką/ ktoreyeſmy dná okiem ledwie doyźrzeć mogli: obietnicom Anyołá ſwego/ be-

ſpiecznie

ſpiecznie vſáiąc/ ktorymi go był vpewnił/ że prze wielkość zaſług/prac y poſtow ſwoich/żaden vraz/ ßkodá/ ábo niebeſpieczeńſtwo/ potkáć go nie miáłá ná świecie. Ktorey prawdy/ táłkowey chwały o ſobie/ áby doświádczył/ w pomieniona ſtudnia w noc ciemna dobrowolnie wſkoczył; ſtąd ſie ſpodźiewáiąc doświádczyć ſwey świątobliwośći/gdyby ſtámtąd wyßedł był zdrowo. Z ktorey ſtudnie/máło nie bez duße/y z wielką trudnośćia bráćia go dobyli: á choć był ták ſłáby/że do dniá trzeciego/ żyw być nie mogł; przedſie co gorßa/ ták w ſwym omamieniu vporny był/ że y w tym ſámym iáſnym niebeſpieczeńſtwie pewney śmierći/ wierzyć żadnemu niechćiał/ żeby od ßátáná zwiedźiony y omamiony być miał. Dla czego też/ zá zaſługi ták wielkich prac iego/y zá ßedźiwość wieku ſtárego/ktorego ná puſzczy mießkáiąc doczekał; chocia wßyſcy z żalem/ y z prośbámi wielkimi/ zá nim ſie przyczyniáli; od Opátá Páphnucego y od ſtárßego ſwoiego/ ledwie to vprośić mogli/ áby go (iáko zá gwałtownika zdrowia ſwoiego y mężoboyce ſiebie ſámego oſądźiwßy) nie poczytał być niegodnym/ áby zań pámiątką y ofiárá bywáłá.

Heron od dyabłá swiedźiony w głęboką ſię ſtudnia wrzućił.

Heron ledwo żyw dobyty nie chćiał wierzyć áby miał być od ßátáná omamiony.

Bráćia ledwie ziednáli v ſtárßego áby ſię zá Herona po śmierći modlili.

O vpadku dwu bráćiey dla niedoſtátku diskrecyey.

ROZDZIAL VI.

CÓż lepák powiem/ o onych dwu bráćiey/ktorzy w Thebáidu/gdźie niekiedy był ś. Antoni/dáley w puszczy mießkáli: á bez porády y dobrego rozmyſłu/puśćiwßy ſie w dłuß y w ßerzoney puſtynie/poſtánowili/ nic ſtráwnego z ſobą nie noſić; iedno ná tym przeſtáwáć/ coby im był Pan Bog ſam przez ſie zrządźił: Tych gdy błądzących po puszczy/ y iuż práwie mdleiących od głodu/ z dáleká ieden máż vyźrzał/ (to ieſt człowiek z narodu iednego w Egiptćie/ktory inße wßytkie okrutnośćia y ſrogośćia przechodźi; bo rozboiu y krwie rozlania nie czynia/ dla korzyśći y łupieſtwá/ále z ſámey beſtyálſkiey okrutnośći vmyſłu) y gdy im/ nád przyrodzenie okrućieńſtwá wrodzonego/

Máż dwu pielgrzymow chlebem czeſtuie.

chlebem ich czeſtuiac / ná drogę zábieżał; ieden z nich rozumu vżywßy / bácznie to vważał / że ten pokarm od Páná Bogá zrzadzony y poſłány był: y ták go z dźiękczynieniem / y vweſeleniem ſercá od niego przyiął: vpewniáiąc ſie / że to bez Páná Bogá ſtáć ſie nie mogło / żeby ći ktorzy záwßę z rozlania krwie ludzkiey ćießyli ſie / iuż vwiedłym dla nieiedzenia / podpora żywotá byli. Drugi lepák iáko od człowieká / á nie od Páná Bogá zrzadzonego / wźiąć niechcąc chlebá / od głodu vmárł.

Tych to dwu bráćiey / ácz z przygány godnego namyſłu tákowa wypráwá w drogę záczelá ſie; iednák ieden / że vżył diſkrecyey / poprawił tego / co głupie nierozmyślnie był przedſię wźiął: ále drugi / vpornie w głupſtwie ſwoim trwáiąc / á zgołá baczenia nie vżywáiąc; o śmierć / ktorey ich Pan Bog obronić chćiał / przyprawił ſiebie ſam: żadnym ſpoſobem nie wierzac / áby to z Boſkiego nátchnienia ſtáć ſię miáło / żeby ich niemiłoſierne pogáńſtwo / własnego okrućieńſtwá zápomniawßy / chlebem miáſto mieczá czeſtowáło.

O drugiego tákże oßukániu, w ktore wpadł przez nieumieiętność roſtropności. ROZDZIAL VII.

Widzenie dyablá w poſtáći Anyelſkiey.

Dyabeł Anáchoryte námawia áby ſyná zábił dla doſtąpienia świątobliwości Abráhámá.

O Onym záś ię co wam wſpomnieć mam / (ktorego iż ießcze żyw / imieniem wſpomnieć niechcemy) ktory przez długi czás / dyablá przyimuiąc w Anyelſkiey świátłości / vwiedźiony iego czeſtym á práwie bez liczby obiáwieniem / mniemiał że był poſłem ſprawiedliwości. Bo oprocz tego okázowánia / kázdey nocy w celli iego / świátło bez świece y ogniá żadnego / widźiáne bywáło: nákoniec roſkazał mu dyabeł / áby Pánu Bogu / ſyná ſwego ktory z nim wſpoł w klaßtorze mießkał ofiárował: obiecuiąc mu / że tym ſpoſobem / przez tę ofiárę / świątobliwośćia y zaſługámi z Pátryárchą Abráhámem zrownáć miał: ktorey rádźie ták prędko dał ſie vwieść / żeby był grzech ſynoboyſtwá / vczynkiem ſámym popełnił; gdyby był tym czáſem poki oćiec nóż nád zwyczay wyoſtrzał / y ſtryczki / ktoremi

ſyná ná ofiáre wiazáć miał/ gotował/ z boiáźni myślac co ſię dźiać miáło/ ſyn nie vćiekł.

O vpadku y oßukániu Mnichá z Mezopotámiey.

ROZDZIAL VIII.

BYłoby co mowić/ y o onym záwiedźieniu Zakonniká Mezopotámczyká/ ktory w oney Prowincyey/ przyklad dáiąc wſtrzymawáłośći y poſtow/ ktorym nie káżdy mogł podołáć/ y ktora oſtroſć on przez wiele lat/ ſam oſobno w celli mießkáiąc prowádźił: nákoniec przywiodł go dyabeł przez ſwe obiáwienia y ſny/ do tákiego omamienia; że po ták wielkich nabożeńſtwách y cnotách/ ktoremi był wßytkie zakonniki ſąśiády ſwe/ po blizu mießkáiące przewyższył/ do Zydowſkiey niewiernośći przyßedßy/ mizernie dał ſię obrzezáć. Bo dyabeł chcąc go przywieść/ zwyczáynym tym fortelem okázowánia ſię żeby vwierzył przyßłey zdráddźie; przez czás długi obiáwiał mu rzeczy práwdźiwe nigdy niepochybiáiące: iáko zá poſłáńcá práwdy żywey/ tym ſię vdáiąc. Náoſtátek vkázał mu/ iákoby lud Chrześćiáńſki/ weſpołek z kśiążęty religiey y wiáry náßey Apoſtołámi/ y męczennikámi/ mießkáiące w ćiemnych y ßpetnych mieyſcách/ y ná wßytkim nędzne/ wyſchłe y ßkárádne: á przećiwnym obyczáiem narod Zydowſki/ weſpołek z ich Moyzeßem/ Pátryárchy/ y Proroki/ w wielkim weſelu rádoſne/ á w iáſnęy świátłośći łśniące ſię; wnęty mu czyniąc y námawiáiąc go/ áby ſię bez omießkánia obrzezáć dał/ ieſli ſobie życzy z nimi ich ßczęśliwośći y błogoſłáwieńſtwá być vczeſtnikiem. Z tych tedy wßytkich/ żaden zápráwdę/ nie byłby ták żáłoſnie oßukány/ gdyby ſię był tákowa roſtropnośćią y báczeniem wedle potrzeby pożytecznie rządźił. A ták wielu perſon vpadki rozmáite/ y doświádczenia/ iáwnie pokázuią nam/ iáko ieſt niebeſpieczno być ná świećie/ bez dáru świętey diſkrecyey.

Dyabeł przez ſny y obiáwienia przywiodł puſtelnikáże ſię dał obrzezáć.

Pytánie o dostąpieniu prawdziwey discreciey.

ROZDZIAL IX.

NA to Germanus rzekł: Już y z nowych/ nam wiádomych przykłádow/ y z vchwały stárych Oycow nászych/ dostátecznie iest iáwno; że diskrecya iest nieiákie źrzodło/ y korzeń wszytkich cnot. Náuczże nas tedy/ iáko tey nábywáć cnoty/ ábo iákim sposobem możem poznáć/ iesliż prawdźiwa y z Bogá iest/ czy fałszywa y od dyabłá: ábysmy według oney Ewángeliey świętey/ ktoraś nam w przeszłey náuce swoiey wyłożył/ kędy roskázuie/ ábysmy byli ćwiczonymi probierzámi; á chcąc monetę pod prawdźiwym/ krolá prawdźiwego wyobráżeniem przyimowáć/ vpátrzyć y rozeznáć mogli/ co nieporządnie ná monećie iest wyráżonego: y zárázem/ iákoś nászego ięzyká słowem/ we wczoráyszey rozmowie názwał/ z fałszerskiey myńce ábo kuźni grosz wybity odrzucał: będąc dobrze zápráwieni w onę vmieiętność/ ktoraś dosyć dołożnie wedle potrzeby/ być powinną pokazał/ duchownemu y Ewángelickiemu bánkárzewi. Abowiem co pomoże cnoty tey moc y pożytek/ iákowy iest/ poznáć/ á niewiedźieć iáko się ná nię zdobydź?

Coll: 1. cap: 20.

Odpowiedz, iákim sposobem dostąpić mamy prawdziwey discreciey y rostropnośći? ROZDZIAL X.

TEdy Mozesz: Prawdźiwey/ mowi/ diskrecyey dostąpić żaden nie może/ iedno prawdźiwą pokorą; ktorey pokory tá ma być pierwsza probá; kiedy wszytko/ nie tylko co czynić mamy/ ále też y to o czym myślimy/ oddáiemy do rozsądku stárszych: y nic á nic swemu rozsądkowi nie vffáiąc/ áni wierząc; káżdy z nas przestawa we wszytkim ná zdániu przełożonych/ á z ich podánia vznawa/ co ma mieć zá dobrą rzecz á co zá złą: ktore to tákowe ćwiczenie/ náuczy człowieká młodego/ nie tylko zá przewodem prawdźiwey rostropnośći/ drogą prostą iść/ ále też y od wszelákich śideł nieprzyiaćielskich/ záchowa go bez szkody.

Dáru ś. diskreciey nie dostępuiemy iedno pokorą.

Pokory ś. probá powierzáć się stárszym, á ich rady słucháć.

Abowiem

Abowiem żadnym ſpoſobem / nie może być oßukány ten / ktory nie podług ſwego rozſądku / ále według ſwych ſtárßych przykładu żyie: y nie może żadnỹ ſpoſobem / podyść nieumieiętności tego / choć chytry nieprzyiaćiel / ktory wßeláких myśli / ktore ſie iedno ná ſercu pokażą / nie vmie ßkodliwą wſtydliwośćią pokryć / ábo zátáić: ále ie zá rozſądkiem ſtárßych / do ktorych ſie z nimi vćieka / odrzuca ábo przypußcza. Bo zárázem / ſkoro iedno obiáwione beda myśli te złośliwe / wiedna; y pierwey mż ſie o nich rozſądek ſtánie / waż zárázliwy / iáko z ćiemnego y podźiemnego lochu / moca wyznánia wyćiągniony ná świátło / y nieiáko zeſromocony tym wywiedźieniem od vßu do vßu / odchodźi. Bo iego podußczenia ßkodliwe / ták tylko długo pánuią w nas / iáko długo bywáią táione w ſercu. A że byśćie tey cnoty ábo mocy / tey náuki ſkuteczniey doználi / przytocze wam tu iedno dźieło Serápioná Opátá / ktore on ſwym młodym y nowotnym vczniom / zwykł był záwße ná przykład przywodźić.

Słowá Opátá Serápioná, y o vwiednieniu wyiáwionych myśli y o niebeśpieczeńſtwie vffánia ſámemu ſobie.

ROZDZIAŁ XI.

GDym ießcze był chłopćiećiem / mowi / y gdym mießkał we ſpołu z Opátem Theoná / z pokuſy ßátáńſkiey weßło mi to w nałog było: iż náiadßy ſie o godźinie dźiewiątey pospołu z ſtárcem / iedne bułke káżdy dźień ſkrylem w zánádrzá / ktoram potym ku wieczorowi / że on niewiedźiał / táiemnie ziadał: ktorego złodźieyſtwá / áczem ſie chćiwośći moiey pozwaláiąc / y żądzey łákomey ſie nie odeymuiąc / dopußczał bez przeſtánku; przedſie iednák / kiedym náſyćił żądzą márną ſwoie / y przyßedßy ku ſobie / obaczyłem że ſie to nie godźiło: wiecey mie ono złodźieyſtwo ná ſumnieniu vtrapiło y vgryzło / niżeli náſycenie vćießyło. A gdy mie przedſie iákoby niewolniká Pháráonowego / te cegłe robić / nałog moy káżdy dźień / nie bez wiel-

Szatan tego ktory ſię do ſtárßych o porádę vćieka, choć chytry nie przyiaćiel oßukáć nie może.

Serápion chłopcem będąc mießkał v Opátá Theony.

Serapion v Theony Opátá káżdy dzień bułke vkradał.

Exodi 5.

kiey boleśći sercá mego przymußał; w ćießkośći tey będąc/żem się temu nałogowi okrutnemu niewolstwu odiąć nie mogł/ y táiemney kradźieży moiey obiáwić stárcowi swemu wstydał: tráfiło się z Boskiego zrządzenia/ ktory mię z tey niewoli iárzmá chćiał wyzwolić/ że niektorzy bráćia/ dla porády do celle stárcá moiego weßli.

A gdy po iedzeniu záczełá się collácia/ odpowiádáiąc im stárzec ná pytánia ich/ mowić począł o złośći obżárstwá/ y o táiemnych myśli pánowániu/y o ich powładániu ćießko okrutnym/ ktore w nas máią poki się z nimi nie otworzymy/ ßeroko się rozwodźił: ia mocą oney rozmowy wzrußony ná sercu/ zlękßy się wielkiego niepokoiu sumnienia/ ktorem miał/ rozumieiąc/że to stárzec moy/dla tego ták o tym z nimi rozmawiał/ że mu Pan skryte táiemnośći sercá mego obiáwił; pierweyem wzdychał często nieznácznie/potym gdy w sercu żalu/á w sumnieniu strofowánia przybywáło/ iáwne łkánia y łzy rzućiły mi się: á ia też bułkę/ ktoram był ze złego nałogu mego/ do iedzenia kryiomego zemknął; z zánádrza/ktore kradźież moię złośliwą przechowywáło/wyiąwßy/ná widok położywßy; vpadłem ná źiemię z żądániem odpußczenia/ y wyznawałem żem káżdy dźień/ potáiemnie tákową kradźieżą żył/ gęste wylewáiąc łzy żebrałem/áby mi v P. Bogá vprośili/być wolnym od onego/ ktorem czuł ná sumnieniu/ niewolstwá. Co widząc stárzec: Vfay/mowi/ synu/wyzwoliło ćię od tey niewoley/ choćiam ia milczał/twoie wyznánie: y dźiśia z nieprzyiaćielá twego ktory ćię był zwoiował/ odniosłeś tryumph: á nierownie ćiężey niżeli ćię on swą skrytośćią/y milczenim był powálił/ ty swym wyznánim o źiemieś vderzył nieprzyiaćielá; ktoremu się nieprzećiwiáiąc dopuśćiłeś/ áż do tąd w sobie pánowáć. wedle oney náuki Sálomoná; że się sobie nie sprzećiwiáią ći/ ktorzy czynią złe prędko/dla tego nápełnione iest serce synow ludzkich w nich áby czynili złość. Doznaż że po tym wyiáwieniu twoim tego/ iuż więcey nie będźieß od złośliwego duchá miał niepo-

Serápion pokutuie zá swe złodźieystwo.

Eccle: 8.

koiu: y

koiu: y iuż więcey nie będźie sobie czynił iámy w tobie / iż z ćiemnośći sercá twego / zbáwiennym wyznánim / iest wywleczony ná świátło.

Jeßcze był stárzec tych słow nie wymowił / álić ßmát goráiący / z zánádrza mego wypadßy / ták w celli śiárczystą wonią zásmrodźił / żesmy się w niey dla przykrośći woniey złey / zostáć nie mogli. A stárzec powtarzáiąc nápomnienie: Otoć (mowi) Pan / słow moich prawdę / oczywiśćie pokazał: ábyś oczymá twemi oglądał / z sercá twego zbáwiennym wyznániem wygnánego / pássyey oney twoiey pobudźićielá: y ábyś wyiáwionego nieprzyiaćielá / ktory iuż więcey mieyscá w tobie mieć nie będźie / w tym iásnym iego wygnániu / poznał. y ták wedle słow stárcá mego / mocą wyznánia tego / onego dyabelskiego okrućieństwá vtrapienie we mnie vćichło / y ná wieczność zgásło: że mi áni pámięći tákowey pożądliwośći / nieprzyiaćiel moy nie ważył się więcey wtrącáć; ánim też więcey czuł / áby mię kiedy żądza oney kradźieży obeymowáć / ábo náwiedzáć miáłá.

Z zánádrza Serápionowego ßmát śiárki goráiący wypadł.

Pożytek wyznánia y powierzánia się błędow swoich.

Ktorey to przerzeczoney stárcá mego náuki nadobny przykład y podobieństwo czytamy v Ekklezyástá. Gdy vkąśi wąż poćichu nie ma dostátku czárownik: táiemne od węża zákąßenie ßkodliwe być znáczy: bo kiedy prędko przez spowiedź ábo wyznánie / myśl y pobudká dyabelska iákiemu duchownemu człowiekowi / ktory pismá świętego lekárstwy ránę leczyć / á z sercá ßkodliwy iad wyćiągáć ma moc / obiáwiona nie będźie; porátowány inßym sposobem być nie może ten / ktory iest w tym niebeśpieczeństwie.

Eccles. 10.

Táiemna skrytość występkow iáko ßkodliwa.

Otoż maćie sposob / ktorym się diskrecyey prawdźiwey vczyć potrzebá: to iest / gdy stárßych swych tropem idąc / nie będźiem się ważyli nowego nic czynić / áni własnym rozsądkiem v śiebie rozbieráć; ále to wiernie záchowamy / co nam ich podánie / ábo żywotá ich doskonáłość pokaże. Tey się náuki trzymáiąc káżdy z nas / nie tylko diskrecyey moc / doskonále wie-

dźieć mo-

dźieć może/ ále też bespiecznym zostánie od wszytkich śideł nieprzyiaćielskich. Abowiem żadną inszą złośćią/ ták nagle y prędko dyabeł Zakonniká do śmierći nie przywodźi; iáko gdy go ná to námowi/ áby wzgardzáiąc/ ábo niedbáiąc o rádę stárszych/ swemu zdániu y rozsądkowi vfał.

Ponieważ wszytkie rzemiosłá y náuki/ dowćipem ludzkim wynáleźione/ y ktore się do niczego inszego/ tylko do pożytku żywotá tego zeydą; choć się ich rękomá dotknąć możem/ y okiem widźieć/ á przedsię z nich pożytku żadnego bez náuki mistrzá wiedźieć nie możem: iákoż iest rzecz głupia mniemáć/ że tá sámá cnotá nie potrzebuie mistrzá/ ktora y niewidźiálna iest y táiemna; y ktorey poiąć nie może iedno serce czyste; y ktorey cnoty błąd/ nieiáką docześną szkodę/ áni tákową ktoraby łácno mogł wetowáć/ ále vtrátę duszy rodźi y śmierć wieczną. Abowiem ma tá cnotá we dnie y w nocy vtarczkę/ nie z tymi ktore widźieć możem/ ále z niewidźiálnymi y nielutośćiwemi nieprzyiaćiołmi: y woiuie/ nie z iednym tylko ábo dwiemá/ ále z niepoliczoną rotą nieprzyiaćioł: w ktorey to duchowney woynie/ vpáść tym iest niebespieczniey y szkodliwiey/ im iest y sroższy nieprzyiaćiel y táiemnieysze potkánia. Przeto też sámo záwsze iáko nawiętszą ostrożnośćią/ zá stárszych przewodnictwem iść; y im wszytko/ co iedno się w sercu nászym pokaże/ wstyd ná stronę odłożywszy/ obiáwiáć.

Cnotá diskrecyey potrzebuie mistrzá.

Cnotá diskrecyey z kim walczy.

Wyznánie wstydliwośći, z ktorey się wstydźili, myśli swych stárszym obiáwiáć. ROZDZIAL XII.

GERMANVS.

OKázyą szkodliwego wstydu/ z ktorego myśli złe táić vśiłuiem/ z tey przyczyny osobliwie bierzemy: że wiemy o iednym w stronách Syriey/ ktorego miano zá iednego z przednich stárcow; że brátu iednemu myśli iego/ ktorych się mu był z swey prostoty y szczerośći powierzył/ w kilká dni nań się obráźiwszy/ popędliwie ná oczy wyrzućił/ y vrągał iemi. Skąd

nic insze-

nic inßego nie odnośimy tylko to / że w sobie tłumiąc myśli / y wstydząc się ich wyiáwić stárßym / wnętrzny niepokoy nie wiemy czym leczyć.

Odpowiedz o wzgárdzie wstydu, y o niebespieczeństwie tego, ktory nie ma politowánia. ROZDZIAL XIII.

MOZES.

IAko nie wßyscy młodźieniaßkowie / iednostáynie są ábo gorącymi w duchu / ábo w náukách y obyczáiách dobrych / dobrze y rowno z drugimi wyćwiczonymi; ták też y stárcowie nie wßyscy iednáko doskonáli y pobożni ználeść się mogą. Abowiem chwałá y bogáctwá stárcow / nie iest śiwy włos ná głowie: y tę chwałę nie śiwizną maß pomierzáć / ále spráwnośćią młodźieństwá / y przeßłych prac zasługámi. Bo czegoś nie zgromadzał / mowi Mędrzec / w młodośći swey / iáko w swey stárośći naydźieß? Stárość bowiem poczćiwa iest / nie długowieczna / áni liczbą lat poráchowána: ále ßedźiwośćią iest rostropność człowiecza / á wiek stárośći / żywot niepokalány. Y dla tego nie wßytkich stárcow / ktorych głowy pleśń okryłá / y ktorych długożytność sámá záleca / my mamy śćieżek náśládowáć / ábo nápominánia y podánia náuk przyimowáć: ále tych tylko / o ktorych pewną wiádomość mamy / że żywot swoy / z chwałą y pobożnośćią prawdźiwą znáczny vczynili; y niewłasną swoią presumpcyą / ále stárßych przełożonych swych dozorem y rządem są wyćwiczeni. Abowiem są iedni / á co żáłośnieyßa tákowych więtßa cześć / ktorzy w swoiey oźiębłośći / ießcze z młodośći ią záczawßy / oźieble żyiąc y gnuśnie sstárzeli się; á poważáni być chcą / nie z doyźrzáłośći y státecznośći obyczáiow / ále z liczby wiela lat: ktorym właśnie służy oná przymowká Páńska v Proroká: Y iedli cudzy śiłę iego á on niewiedźiał / ále y ßedźiwość wystąpiłá nań á on niewiedźiał. Tych tákowych mowię / ná przykład młodßym wystáwiłá / nie żywotá pobożność / áni żadna zakonnego przedśięwźięćia / godna do ná-

Eccl. 25. ✝ 5.
Sap: 4. ✝ 8.

Zakonnik oźiębłość z młodu záczawßy czym iest gdy ośiwieie.
Oseæ 7. ✝ 9.

Stárego niewyuczonego zakonniká iákie zgorßenie w młodych.

śládowánia ostrość; ále sámá tylko stára ßedźiwość: ktorych śiwizne nieprzyiaćiel chytry/ ná oßukánie młodych/ w przerzeczoney powáżności zálećáiąc; też y tych ktorzy do doskonáłośći/ sámi z śiebie/ ábo przez inße mogą mieć pobudkę/ stára śię swą subtelną chytrośćią/ przez ich przykłády zwieść y oßukáć: przywodząc ich ábo do ßkodliwey ośiebłości/ ábo do desperácyey záráźliwey/ ich náukámi y powodem.

Brát z pokuśámi idźie ná porádę do stárcá iednego.

Czego wßytkiego chcąc wam przykłádámi dowieść/ persony niewspomináiąc/ byśmy záś w ow błąd nie wpádli/ z ktorego ten cośćie go wspomináli/ brátá defekty powierzone wyiáwił: rzecz tylko sáme ták iáko śię stáłá/ ile do náuki wáßey należeć może/ opißę. Gdy do stárcá iednego/ ktorego śmy dobrze ználi/ brát niektory/ nie owßem do końcá gnuśny ábo oźiebły/ vdał śię/ dla odnieśienia rátunku/ y náuki do postępku duchownego: y gdy po prostu ßczerze wyznał/ że ćiáłá zápalenie pożądliwośćią y niepokoy od duchá nieczyśtego ćierpiał/ máiąc zá to że go modlitwą stárcá onego/ w ćießkośći pokus tych rátować miáłá; y pewnie sobie obiecuiąc/ że lekárśtwem náuki iego/ rány swe zleczyć miał: Lecz on strofował go słowy przykremi/ á z pogárdy mizernym y niegodnym imieniá Zakonniczeğ názywał; że tákowa złośćią y pożądliwośćią mogł być kuśony. Ktoremi słowy/ ták go vráził ná sercu iego/ że od onego ták gorzkieğ łáiánia/ wßytek żáłośnie záśmucony/ w nádźiei o sobie do ßczętu osłábiáwßy/ z iego celle odßedł. A będąc ták w tym śmutnym ścińnieniu/ vdał śię w myśli/ nie áby oney swey pássyey lekárśtwá ßukał/ ále iákoby pożądliwości swoiey ná świát wyßedßy dośyć vczynił: potkał go Opát Apollo/ ieden z stárcow przednich/ ktory vtrapienie y niepokoy wnętrzny/ z twarzy nie weśoley/ y z powierzchney ponurości poznawßy/ pytał śię coby zá przyczyná byłá ták wielkiego śmutku: á gdy śię ná nim/ łágodna mowa/ słowá iednego dobádáć nie mogł; tym wiecey obaczył że niedáremnie/ áni bez iákiś wielkiey przyczyny tákowego záśmucenia początek/ przed nim pokrywał;

Stárzec śkußone° wzgárdził y odegnał od śiebie.

ktorego

ktorego nie mogł ták zákryć / áby go z twarzy nie poznano: vsilniey ießcze począł go pytáć / przeczby ták był záloßny y ták zewßad ścisniony: wyznał że idźie do miáßteczká / ponieważ wedle onego ſtárcá / do ktorego ná poráde chodźił / być zakonnikiem nie mogł: y gdyż áni w ſobie vśmierzyć cieleſney namietności / áni porády ábo rátunku / ná to nigdźie doſtáć nie może; áby żonę poiał / y opuściwßy klaßtor ſwoy świetckim zoſtał. Stárußek on lágodnie cießąc go / powiedźiał że y on ſam / tákowyż niepokoy / y tákowez zápalenia / y podniáte ßátáńſka / ná káżdy dźień cierpi: y dla tego nieſłußna rzecz pokazał mu / áby ták bárzo w nádźiei vſtáwáć miał / mowiąc mu: że nie dźiwna to / że tákowa pożądliwość człowieká náiezdźa / gdyż nie práca áni vsilnym ſtárániem człowieká / ále ráczey ſámego Páná Bogá łáſką y miłoſierdźiem być może zwyćiężona: y ták vproſiwßy go Opát / áby ſie nic dłużey / iedno dźień ieden zátrzymał / y áby ſie do ſwey celle wrocił; tym czáſem do klaßtoru pomienionego ſtárcá / wielkim pośpiechem vdał ſie.

Apollo leczy ſkuſzonego.

Apollo Opat Páná Bogá proſi aby on ſtárzec cieleſna pokuſe cierpiał.

A gdy iuż był nie dáleko niego / wyćiągnawßy ręce modlił ſie ſerdecznie płáczac: Obroć moy miły Pánie / ktoryś ieſt táiemnych rzeczy y krewkości ludzkiey / ſam ieden łáſkáwy ſędźia / y táiemny lekarz / obroć owego młodźieńcá pokuſe / ná tego ſtárcá: áby ácz nic w tey ſwoiey ſtárości / náuczył ſie choruiacych vtrapienia / y krewkości ludźi młodych vżaláć. Skoro te modlitwę z wielkim łkániem ſkończył / vyźrzał murzyná ßkárádnego / ſtoiącego przećiwko iego celli / á ogniſte ſtrzały do niey zmierzáiącego: ktoremi gdy w ſtárcá vgodźił / wyßedł z celle iáko ßalony ábo piiány / y tám y ſám tułáiąc ſie / wchodźił do celle y wychodźił: á nie mogąc ſie w niey zoſtáć / wypadł y ßedł / chutko ona droga / ktora ſie był młodźieniec vdał ná świát. Ktorego ſtárcá potráfiwßy Apollo Opát / by co głupiego ábo ßalonego z furyą idącego / poznał że to iuż od onego ßátáná / ktorego przed iego cellą widźiał / ſkuſzony był / y ták wewnątrz iáko y powierzchnie pomießány / przyſtąpiwßy

Stárzec co młodźieńcem pogárdźił pokuſy iego cierpi.

do niego mowi: Dokad ták śpießno Oycze: ábo co zá przyczyná/ że ßedźiwey twey powagi zápomniawßy/ ták śie dźiećińsko spráwuieß/biegiem zawod idźieß? A gdy on y dla wstydu y dla sumnienia niepokoiu/ rozumieiąc/ że iego sercá plugáwość y zápalenie złośliwe podstrzegł; skrytośći sercá swego ochraniáiąc/ y słowá odpowiedźieć nie śmiał; rzecze do niego: Wroć śie do celle twoiey/ á iuż odtąd pewien bądź tego/ że do tych czásow ábo o tobie dyabeł nie wiedźiał/ ábo tobą pogardzał: y to też wiedz/żeś w liczbę tych nie był do tych czásow przyięty/ z ktorymi śie on káżdy dźień śćieráć/y ná nie zásádzáć/ma wielką chęć/z ichże postępkow. boś ty iedney strzałki/ktorą w ćię vgodźił/ po ták wielu lat/ ktoreś w tey professyey twoiey strawił/ nie mowię zbyć od śiebie/ ále y do iednego przynamniey dniá śie wstrzymáć nie mogł od pozwolenia: Pan Bog twoy/ dla tegó dopuśćił/ábyś tą strzałą był dotkniony/ ábyś ácz nic w stárośći tey twoiey/náuczył śie nápotym/mieć lutość nád krewkośćiámi inßych/ y z pożáłowániem folgował słábośći młodych ludźi/doświádczenim własnym twoim będąc przestrzeżony.

Apollo Opát stárca vczy.

Nád krewkimi politowanie mieć trzebá.

Bo ty máiąc młodźieniaßká/od dyabłá ćießko skußonego/ miásto porády nie tylkoś nie poćießył go/ y śmiáłośći nie przydał w nádźiei; ále w ßkodliwą vtrátę nádźieie/ niebácznym strofowániem y vrągániem wpráwiwßy/ w ręce nieprzyiaćielskie podał: ktorego ile z ćiebie powodu było/ żáłośnie mogł był pożrzeć. Jam tegó pewien/żeby śie był nigdy z nim w ták potężny poiedynek/ktorym śie z tobą z pogárdy ćiebie/do tego czásu potykáć niechćiał/ nie vdał nieprzyiaćiel: by był iego przyßłemu postępkowi w duchu zayrząc/ cnoty wielkiey w vmyśle iego nie vpátrzył: ktorą teraz pokusámi swemi vprzedźić/ y wczás iey náwątlić pokwápił śie: pokázuiąc tym bez pochyby/ że ow dużnieyßym y spráwnieyßym w duchu/ ná ktorego śie z ták ćießkim potykániem záchował/ niż ty ktorego minął.

Náuczże śie tedy przykłádem swym skußonych vżalić/ á w niebeśpieczeństwie będących nigdy desperácyą nie stráßyć:

áni słowy

áni ſłowy przykrymi ná vmyśle ich w gorzkośći niezoſtáwowáć: ále wiecey łágodna/łáſkáwa pociecha/ ożywiáć y wſpomágáć/á według przykázánia namędrßego Sálomoná: Wybáwiáć te ktore ná śmierć wiodą/ á ktore ciągną ná ſtrácenie/ wyzwáláć nie przeſtáwáć. Tákże náßego Zbáwićielá przykłádem/ trzćiny zgniećioney nie złámáć/ á lnu kurzącego ſie nie gáśić. Tákże náucz ſie Páná proſić/ o onę łáſkę/ z ktoreybyś y ſam/ z vfnośćią mogł to vczynkiem pełnić/ y prawdźiwie śpiewáć: Pan mi dał ięzyk wyćwiczony/ ábych vmiał podpieráć onego/ ktory ieſt ſprácowány ſłowem. Abowiem żadenby nie mogł znieść chytrośći nieprzyiaćielſkich/ tákże áni ćieleſnych ogniow przyrodzonych zgáśić: gdyby łáſká Bożą/ ábo nieſpomagałá ſłábośći náßey/ ábo nas nie bronił y od naiázdow nie ßczyćiłá. A dla tego kończąc mowę/ o tym zbáwiennym dopußczeniu z opátrznośći Bożey/ y o iego przyczynie/ z ktorey ábo młodźieńcá onego z ßkodliwych pokus y zamyſłow wybáwić raczył/ ábo ćiebie náuczyć áffektu vżalenia wielkośćią pokus/ vmyślił: ſpołem obá ſie modląc/ v niego żądaymy/ áby tę plagę ktorą dla twego pożytku zádáć raczył/ łáſkáwie oddalił. (Abowiem on zránia y záś leczy: vderza y ręce iego vzdrawia: On poniża y záś wywyższa; on zábija y ożywia/ wodźi do pieklá y odwodźi: y áby ogniem zápalone poſtrzały dyabelſkie/ ktore ná ćie/ zá moim żądániem/ przepuśćił; Duchá ſwego świętego roſſą okwitą vgáśił.

Ktora to pokuſa/ ácz tákoważ przedkośćią/ Pan od niego oddalił/ iákowam ią był/ ná iedne proſbę ſtárcowę dopuśćił; iednák iáſnym przykłádem nas wßytkich náuczył/ że nie tylko nie mamy záwſtydzáć w oczy nikogo powierzonemi y wyiáwionemi złośćiámi/ ále też áni pogárdzáć z tey miáry bynamniey vtrapionego: y przetoż/ żadnym ſpoſobem nie ma nas odwodźić áni odſtráßáć/ od oney drogi zbáwiennej/ o ktoreychmy pierwey mowili; od zwierzánia ſie táiemnych myśli y proßenia náuki od przełożonych; iednego ſtárcá ábo nieu-

Prou: 24.

Matth: 12. ℣ 20.

Eſa: 50. ℣ 4.

Apollo z ſtárcem po ſpołu Páná Bogá proſi o oddalenie pokuſy ćieleſney.

Iob 5.

1. Reg: 2. ℣ 6.

mieietność kilku tákich / ktorych wiec ßedźiwośći / vżywa ná złe nieprzyiaćiel / ku oßukániu młodßych: ále bez wßelákiey ochrony / y vchodzenia wstydu / ma być wßytko przełożonym iáwno: y od nich / ták ná rány lekárstwá przyimowáć / iáko y wedle ich żywotá y obcowánia w zgromádzeniu iáko z nawietßa vfnośćia obyczáie formowáć: do czego wßytkiego / wielka pomoca y skuteczna / to bedźie / gdy sie nie bedźiem poważáli / ná rozsadku swym polegáć / áni sobie w niwczym zgołá vfáć.

O wezwániu Sámuelowym. ROZDZIAL XIIII.

NAkoniec ták sie bárzo tá náuká z Bogiem zgadza / że y w pismie świetym / nie dáremno chćiał iey przykład znáczny
1. Reg: 3. ✝ 5. zostáwić. Tym sposobem / że Sámuelá gdy ießcze wyrostkiem był / sobie obrawßy / niechćiał Pan Bog sam swa rozmowa z nim / ćwiczyć go wezwánia iego: ále zrzadźił / że sie raz y drugi porywał do stárcá: y chćiał áby ten ktorego Bog budźił y wołał / do rozmowy z soba: też y od tego / ktory był Páná Bogá obráźił / dla tego iż był stárßym y przełożonym / áby brał náuki: y choćia go iuż ználazł być godnym powołánia tego / przedsie go poddał pod ćwiczenie stárßego: áby y pokorá byłá sprobowána tego / ktorego Bog ná posługe sobie powoływał; y młodym vczniom przykłádem tym / podał sie kßtałt / iákim sposobem poddánosć swoie stárßym oddáwáć wiernie máia.

O wezwániu S. Páwłá Apostołá. ROZDZIAL XV.

TAmże sposobem Páwłá ś. sam przez sie wzywáiac / y z nim rozmawiáiac Pan Chrystus / choć mu mogł wßytke drógę do doskonáłośći obiáśnić zárázem / y dáć mu zupełna iey vmieietność; wolał go do Anániaßá odesłáć / y od niego każe mu
Act: 9. ✝ 6. sie drogi y prawdy wywiádowáć / mowiac: Wstań á wnidź do miástá / á támći powiedza / co bedźieß czynić powinien. Odsyła tedy y tego do stárßego / y pokázuie że mu pożyteczniey vczonym być przełożonego náuka niż Boska: áby snadź z tego / co-

by sie

by ſie było sſtáło dobrze ná oſobie Páwłá ś. potomni ludźie nie bráli przykłádu do præſumpciey: gdyżby ſobie káżdy mogł ſtad tußyć / że tymże ſpoſobem ſámego ráczey P. Bogá náuk ſłucháć pożyteczniey/niż ſtárßym przełożonym dáć ſie ćwiczyć.

Ktora to preſumpcia/ ſamże Apoſtoł vczy pogárdzáć / y mieć w nienawiśći / nie tylko piſmem ále y ſprawa/ y vczynkowym przykłádem ſwoim / gdy mowi: że iedno dla tego ſámego/puśćił ſie do Hieruzálem/ áby Ewángelia/ktora on Pogánom przepowiádał/y ktora Duch ś.cudámi wielkimi przez nieg otwierdzał / z ſpołápoſtołmi y Anteceſſorámi ſwymi ſtoſował/ prywatnie o niey ſie znoßac we wßytkim iednoſtáyna vczynił: A ßedłem wedle obiáwienia ; y znioſłem z nimi Ewángelia ktora przepowiádam miedzy Pogány : ábym ſnadź nádáremno nie biegał. Ktoż tedy ták bedźie śmiáły y ślepy / ktoryby ſie powáżáć miał/ polegáć ná ſwym rozſadku y baczeniu: gdy naczynie wybrania wyznawa / że mu tego byłá potrzebá / áby Apoſtołmi ſwymi miał porozumienie y ſpolna ráde? Skad áſnie ſie pokázuie/ że P.Bog nikomu drógi doſkonáłośći nie okaże / ktokolwiek máiac przez ſie co vpewnionego / ſkadby náuk y rády záśiegał/ ſtárßych zdániem y poſtánowieniem pogardza: máło ſobie ważac one przeſtroge / ktora trzebá mieć ná pilney pámieći: Spytay Oycá twego á powiéć: Stárßych twoich á oznaymiać.

Gal: 2. ✝ 2.

Bog nigdy drogi doſkonáłośći niepokaże pogardźáiącemu Stárßych rádą.

Deut: 32. ✝ 7.

O prágnieniu diskrecyey. ROZDZIAL XVI.

W Szeláka tedy vśilnośćia/ dáru diſkrecyey/ przez cnote pokory świetey / mamy nábywáć / ktora ma moc záchowáć nas od obudwu błedow. Abowiem ſtára ieſt przypowieść: bytki zá rowno ida. Bo do iednego końcá przychodźi / y zbytek poſtu y zbytek obżárſtwá: y iednáka ßkode Zakonnikowi przynośi/ niepomierna powśćiagliwość od ſpánia/iáko y zbytni ſen ábo gnuśna oſpáłość: Bo káżdy/ktorego zbytnia powśćiagliwość zemdliłá/muśi być przywodzony do onego ſtanu/

z ktorego

z ktorego gnuśny niedbálec/ prze niedbálstwo swe niechce wyniść: y mamy częste doświádczenie / że ktorzy być oszukáni nie mogli przez łákomstwo / niepomiernośćią postow vpadáią; y onáż pássya/ ktorą byli zwyćiężyli / z okázyey choroby ábo osłábienia / wraca się do nich. Tákże czuynośći/ y wiela nocy niespánie/ nierozmyślnie oszukawa / ktorych spánie zwyćiężyć nie
2. Cor: 6. mogło. Przetoż według Apostołá/przez broń spráwiedliwośći/ po práwicy y lewicy / prostą śćieszką iść mamy / y ták miedzy zdrożnośćią obudwu zbytkow/ przez diskrecyą w śrzodek vtráfiáć: ábyśmy się z drógi powśćiągliwośći / od stárszych podáney / sprowádzáć nie dopuszczáli; áni też záśię rospuszczeniem zbytnim wodzy/nie wpádli w żądze brzuchá y pieszczoty.

O niepomiernych pośćiech y czuynośćiách.

ROZDZIAL XVII.

IEst to mnie ná dobrey pámięći / żem chęć do pokármu / ták był sobie odiął/iż dwá ábo trzy dni nic nie iedząc/namnieyem nie pomyślił o żadnym pokármie: y spánie ták mi pokusá byłá z oczu odiełá / żem kilkánaśćie dni y nocy Páná Bogá prośił/ áby to odemnie oddalił / á zrządźił ábym namniey zdrzymáć się y zásnąć mogł: y obaczyłem żem więcey był niebespieczny / przez vprzykrzenie sobie snu y pokármu / niż gdym się biedźił/ ze snem ospálstwá y z obżárstwem. Przeto iáko pilno strzedz mamy/ábyśmy przez áppetyt ćielesney roskoszy/w rospustę szkodliwą nie przyszli; y nie poważáli się przed czásem do iedzenia náznáczonym/bráć pokármu ábo miárę w iedzeniu przebieráć: ták czásu godźiny ćiáłá pośilenia/przymuszáli się do pokármu/ y do spánia potrzebnego / choćby to z przykrośćią czynić nam przychodźiło. Bo obie te walce/ nieprzyiaćiel nász wzbudza/ á powśćiągliwość niemierna więcey y niebespieczniey/niżeli do sytośći iedzenie/podchodźi człowieká. Bo od tego zá pomocą żalu / y skruchy zbáwienney sumnienia dobrego / postąpić się może do mierney skromnośći; ále od owey nie może.

Pytanie o powściągliwości y o mierze posilenia.

ROZDZIAL XVIII.

GERMANVS.

AKtoryż iest sposob powściągliwości / ktoregobysmy sie trzymáiąc / miedzy temi dwiemá zbytkámi śrzodkiem idąc / z ßránkow nie wychodżili?

Odpowiedz, o káżdodziennym używániu pokármu, ktory sposob nalepßy. ROZDZIAL XIX.

MOZES.

WJem iż o tym czesto ßtárßy náßy / w rozmowách czynili rádę. Bowiem rozbieráiąc v siebie / rozmáite rozmáitych wstrzymawáłości; ktorzy ábo tylko ná sámych iárzynách / ábo tylko ná gierßu y inßych ziołách / ábo ná owocu tylko iábłek; záwße przestawáli / inßego obroku ciálu nie dáiąc: chleb suchy sam / vchwalili być nalepßym posileniem / ktorego chlebá sprá-wiedliwa być miáre / dwie bułce / postánowili ná dżień káżdy; ktore to dwá máluchne bochenki / pewnie wiemy że ledwie funt ieden ważyły.

Obrok chlebá Anáchorytow ná káżdy dzień co funt zá ważył.

Odpor ná te słowá, o łácności wstrzymawáłości, gdzie obrokiem ßa dwie bułce. ROZDZIAL XX.

GERMANVS.

COmy z chęcia to od niego ßłyßąc / odpowiedżieliśmy / że my tego sposobu namniey nie poczytamy zá powściągliwość / gdyż całych dwu nie mogliby śmy zieść.

Odpowiedz, o mocy tey wstrzymawáłości, y miáry posilenia. ROZDZIAL XXI.

MOZES.

IEśli chcećie doznáć mocy tego postánowienia / záchowuyćie ten sposob záwße ná chlebie tylko sámym: żadney wá-

rzoney potrawy/w Niedźiele áni w Sobotę/áni też w te czásy/ gdy się gość tráfia nie vżywáiąc: tedy mi przyznáćie prawdę. Bo to pewna/ iż ćiáło/ tákiemi przydátkámi/ nie tylko w inßę dni/ ktore idą po dniu Páńskim/ ná mnieyßym obroku przestáwáć będźie; ále też bez prace/wßytko iedzenie ná długi czás odłożyć może/ od owych pokármow śił nábrawßy/ ktore się do chlebá przyczyniły. A tákiey záś skromności/ áni znieść/ áni posilenia chlebem przełożyć ná przyßły dźień/nie będźie mogł/ ten káżdy/ ktory iedno ná wyżßey omienioney mierze/ kontentuie się. Bo ia pámiętam że stárßym náßym (czeg̃ y sámi smy ná sobie doználi) z táka praca y trudnością/tákowa wstrzymawáłość przychodźiłá; y z ták gwałtownym głodem pomienioney miáry przystrzegáli; iż nieáko żałowáli/ iż sobie ták małym obrokiem/ćiáło swe káżdy dźień odbywáć/zá powinność wźieli.

Náfunćie chlebá co dźień przestáwaćnic inßego do tego nie przydáiąc ćießko było.

Ktory iest powßechny y pospolity sposob powśćiągliwości y posiłku. ROZDZIAŁ XXII.

IEdnák powßechny sposob wstrzymawáłości ten iest: áby wedle śił y zdolności ćiáłá/ ábo sposobności lat/ ták sobie káżdy wiele pokármu pozwalał; ile podporá ćiáłá/ á nie iáko wiele żądza/dostátku się domaga. Bo z obu stron wielka ßkode odnosi káżdy/ ktory iednostáyney miáry nie záchowuiąc; raz bzuch posnemi suchotámi skurczy/ drugi raz zbytnim iedzeniem rozetka. Bo iáko myśl nieiedzeniem ábo głodem zwatlona/tráći rzeźwość modlitwy; gdy zbytnim zwedzeniem ćiáło ociężawßy/dzymáć musi: ták záśie zbytnia sytości przytłoczona/wylewáć do Páná Bogá czystych modlitw y subtelnych nie przemoże. A ktemu áni ßczerey czystości/zachowáć nienáruszenie/ z tey przyczyny; iż w człowieku też y w te dni/ ktorych ćiáło wstrzymawáłością ostrą zdał się był vskromić/ przeßłych potraw máteria/ chocia ná ten czás ćiáło iest mdłe/ ogień ćielesney pożądliwości pobudza.

Wedle potrzebyieść á iednostáyność záwße w tym záchowáć nalepßy sposob ćiáłá posilenia.

Iákim ſpoſobem wilgotnośći okwitość ábo zbytek, w członkách wſtydliwych poskromić ſie może.

ROZDZIAL XXIII.

BO co ſie raz / z okwitośći pokármow zbierze w żyłách / práwem ſámego przyrodzenia odchodźić muśi: ktore przyrodzenie / káżdego zbytniego humoru okwitośći / iáko ßkodliwey y przećiwney náturze / ćierpieć w ſobie nie może. Dla tego báczna á iednoſtáyna ſkromnośćia / ćiáło ſwe ſkrácáć mamy: áby ieſli z przyrodzoney potrzeby / żyiąc w tym ćiele / zbyć wßytkich nie możem; áby wżdy rzadko / á nie więcey / iedno trzykroć przez cáły rok / tákowe plugáſtwo: ktore iednák / bez wßelákiey lubośći / przez ſpokoyny ſen / bez obrázu obłudnego / ktory ieſt znákiem ſkrytey nieczyſtośći / ma odchodźić. Przetoż tá ieſt pomierna / o ktoreyeſmy mowili / powśćiągliwośći miárá / ktora y Oycowie ſámi náßy rozſądkiem ſwym vchwalili: áby zá káżdego dniá poſiłkiem od chlebá / náſtępowáło káżdego dniá łáknienie / w iedney záwße mierze duße y ćiáło záchowuiące; nie dopußczáiące áni ćiáłu poſtna mdłośćia vpádáć / áni dußy iedzeniem do ſytośći / być oćiężáłą w myślách. Tákowa bowiem pomiernośćia / dźień káżdy koniec weźmie: że wieczor wielekroć nie poczuiem / áni pámiętać będźiem / ieſliżeſmy iedli ábo nie.

Niepokoie ćieleſne przez ſen trzykroć przez rok y to bez márnośći obrázow wßetecznych przypadáć náczłowieká zakonnego máią.

O trudnośći iednoſtáyney rownośći w poſileniu ćiáłá, y o brátá Beniáminá obżárſtwie.

ROZDZIAL XXIIII.

AW to ſie wpráwić ták ieſt trudno / że ći ktorzy doſkonáłośći diſkrecyey nie vmieią / y dwá dni pościć wolą / á to co dźiś ieść mieli ná iutro ſchowáć; by iedno gdy iuż czás iedzenia przyidźie / mogli ſie do woley náieść. O czym wiećie / że niedawno źiemek wáß Beniámin / z vporu vczynił: iż áby dniá káżdego / dwie bułce biorąc / z iednoſtáyney ſkromnośći iedzenia / pochodzącego łáknienia wetował; wolał záwße dwá dni nie

Beniámin dwu dni poſtu trzećim dniem wetował.

iedząc pośćić y chowáć chleb: áby dniá trzećiego przyßedßy do stołu/dwoiáką miárą obroku/brzuchá swego obżárstwu dogodźił. To iest/áby cztery bułki ziadßy/żądze swe iedzeniem do pełnośći vćießył; nápełnienie brzuchá/ dwu dniow postem y głodem/ nágradzáiąc. Ktory to tym sposobem/ z vporu myśli swoich/ ná swym zdániu y vpodobániu więcey polegáiąc/ niż ná náuce y rozsądku Stárßych; iáko swe zakonne przedsięwźięćie skończył/ bez pochyby pámiętaćie. Gdyż oto opuśćiwßy pustynią/wroćił się do márnośći świeckiey/y do márney tego świátá mądrośći: czym przerzeczoną Stárßych vstáwę/ y náukę/ swego vpadku przykłádem dopiero teraz/ pochwala: y zgubą swą vczy wßytkich/ że żaden ktory vfa swemu rozumowi/ y spußcza się ná włásny rozsądek/ do doskonáłośći przyść nie może: k temu áni od dyabelskiey ßkodliwey zdrády być wolny.

Beniá min dla niediskrecyey postu vpadł y wyßedł z zakonu.

Pytánie, iáko się ma ábo może záchowáć záwße iednáką miárá. ROZDZIAL XXV.

IAkoż tedy ten sposob nieodmiennie záchowáć możem? Gdyż wielekroć/ o dźiewiątey godźinie/ odpráwiwßy post powinny/ gdy się do nas bráćia skąd tráfili/ potrzebá nas ćisnęłá/ gwoli im przyczynić co nád vstáwioną miárę/ nam domowym zwyczáyną: ábo wiec okázya byłá/ vprzykrzyć sobie ludzkośći y przyiáźni okázowánia/ ktorą wßytkim okázowáć z powinnośći náßey należy.

Odpowiedz o nieprzebierániu miáry w pośilániu ćiáłá. ROZDZIAL XXVI.

MOZES.

O Boygá iednáko y iednáką pilnośćią przystrzegáć potrzebá: bośmy iednáko powinni y w pokármie dla záchowánia czystośći miárę/ dobrym y iáko napilnieyßym sumnienim záchowáć; y przyiaźń z nápominánim/ dla ćwiczenia w sobie

miłości ku bráćiey/ktorzy ſię do nas ſkłániáią oddáwáć: gdyż to nie grzeczy/ bráttu y owßem P. Chryſtuſowi/ ſtoł nágotowawßy/ pokármu z nim nie vżywáć/ y od iedzenia z nim ſpolnego odzywáć ſię. Tym tedy ſpoſobem/ z żadney ſtrony przygány nie odnieśiem/ gdy ten zwyczay záchowamy; że o godźinie dźiewiatey/ z onych dwu bochenkow/ ktore nam bráć vſtáwá ſtárßych przykázuie/ ieden ziadßy/ drugi ná wieczor oczekáwáiąc gośći ſchowamy: ktory gdy nádeydźie kto z bráćiey/ z nim weſpoł wolno będźie ſtrawić: á tym y nic nie przydamy/ do zwyczáiu własnego; y pozwoleniem tákowym/ nic przyßćie brátterſkie nas nie zásmuci: ktore przyßćie nam być ma wdźięczne/ ponieważ mu ták pokażemy chęći/ że przedſię nic náßych poſtow y powśćiągliwośći nie náruſzymy. A ieſli záś nikogo nie będźie/ przedſię z powinnośći y vſtaw/ bespiecznie będźiemy mogli pożywáć: iż ſkromnośćia/ żołądek być nie może obćiążony wieczor (gdyż ſię iuż o godźinie dźiewiatey/ iedna bułka pokrzepił był) co ſię wiec przygádzáć zwykło tym/ ktorzy cáłe pośilenie ćiáłá áż do ſámego wieczoru odkłádáią/ rozumieiąc ſię przez to oſtrzey żyć. Choć pewnie niedawne iedzenie/ ták ná nießporze iáko ná iutrzni/ nie dopuśći/ áby człowiek był y myśli y ſmyſłu ſubtelnie lekkiego. Dla tego doſyć dogodnie y pożyteczno/ czás nam vſtáwiono y náznáczono/ o godźinie dźiewiatey: o ktorym czáśie náiadßy ſię zakonnik/ nie tylko ná iutrzenne godźiny lekki być może; ále też y ná nießporze/ po dobrym ſtrawieniu pokármu/ znaydźie ſię ſpoſobnym.

Tákowemić tedy potráwámi/ y przyſmáki náuki dwoiákiey vczćił nas y vtuczył Mozeß: vczac nas nie tylko cnoty diſkrecyey/ w tey nieyßey rozmowie/ ále też o ſpoſobie świátá opußczenia/ y końcá własnego/ náßemu przedſięwźięciu vpátrowánia/ w przeßłym długim kazániu: iż nam nád ſłońce iáſniey podał to/ zá czymeſmy ſię oślep/ oczy iákoby záſłoniwßy/ z wielkiego gorącá duchá puśćili: y poználiſmy teraz/ iákoſmy dáleko do tych czáſow byli od czyſtośći ſercá; y od liniey/

wedle ktorey mieliſmy ſię ku náßemu przedſięwźięćiu miárkowáć. Zwłaßczá wiedząc / że też y inßych wßytkich widomych powierzchnych rzemioſł náuká / bez przedſięwźięćia / y vpátrowánia końcá pewnego / powodźić ſię nie może.

Collaciey wtorey błogoſłáwionego Moseßá o Diſkrecyey koniec.

COLLACIA TRZECIA, KTORA IEST OPATA *Páphnucego.*

O troiákim wyrzeczeniu ſię świátá.

O żywoćie, y obcowániu Opátá Páphnucego.

ROZDZIAL I.

Páphnutius zgromádzenia w Scytu był przełożonym.

Páphnutius lat dziewięćdźieśiąt máiąc ſam ſobie pięć mil wodę nośił.

W Oney świętych ludźi róćie / ktorzy iáko gwiazdy iáſne / w noc ćiemną / ná tym świećie świećili / naiáſnieyßą świecę vpátrzyliſmy / świętego Páphnucego. Ten bowiem náßego zgromádzenia / to ieſt onego / ktore ná puſtyni w Scytu było / był oycem duchownym: w ktorey áż do oſtátniego wieku ták mießkał / że z celle ſwoiey (w ktorey ießcze młodźieniaßkiem będąc począł mießkáć / ktora od kośćiołá pięć mil odległá byłá) nigdy nie wychodźił iedno ná mieyſcá / ktore mu były przyręczno nablizße: y z láty mocy nie trácąc / nigdy mu ćießko ábo przykro nie było / w Sobotę ábo w dźień Páńſki przybydź do kośćiołá: k temu prożno do domu ſwego niechcąc ſię wroćić / łagiew wody do vżywánia ná cáły tydźień / ná rámionách ſwoich / do celle ſwoiey przynośił: á choć mu było więcey niż dźiewięćdźieśiąt lat / nigdy nie dopuśćił áby mu ią chłopiętá ábo vczniowie nośili.

Ten tedy z młodźieńſtwá ſwego / z táką śierdźiwośćią vdał ſię do ßkoły Cenobitow / ná żywot zakonny; że w krotkim czá-

ſię nie

śie nie długo śie ćwiczac / ták w cnocie poddánośći / iáko y w inßych cnot vmieietnośći zoſtał náder bogáty. Abowiem pokory świetey / y poſłußeńſtwá ćwiczeniim / vmorzywßy w ſobie wßytkie wole ſwoie / y wßytkie złośći wygáśiwßy; á w cnoty / ktore vſtáwámi ſtárßych y náuka ſtárowiecznych Oycow zá grunt żywotá doſkonálego v nich były / prawdźiwie śie wpráwiwßy: z miłośći wietßey doſkonáłośći / ná pußcza śie vdał: áby z Pánem Bogiem / z ktorym w towárzyſtwie bráćiey ſwego zakonu żyiac / prágnął obcowánia nierozdźielnego / od nich odßedßy / á żadnego nápotym nie máiąc z ludźmi obcowánia / lácniey śie ziednoczył: kedy znowu / y ſáme Anáchoryty / cnotámi y goracośćia duchá przewyższáiąc / z wielkiey żądze / y miłośći obcowánia z Pánem Bogiem ſámym / ták śie ſtrzegł vyźrzeć z człowiekiem / że iáko mogł naglębiey w puſtynie zábiegał / y ná tákie mieyſcá śie przenośił / gdźie żaden przebyć nie mogł; w ktorych ták długo ſam tylko mießkał / że y ſámi Anáchorytowie z trudnośćia go náleść: y nie często mogli: y o nim to rozumienie było wßytkich / że z Anyoły obcuiąc miał ſwe vćiechy / dla czego też báwołem go názwáli / iż báwoł znika z oká ludzkiego.

Páphnutius báwołem nazwány dla tego że dla nabożeńſtwá vćiekał od ludzkiego oka.

O mowie tego ſtárcá, y o náßey odpowiedzi.

ROZDZIAL II.

CHcąc tedy my od tego náuke iáka odnieść / myślom rádźić ſwym nie mogąc / ku wieczorowi do celle iego przyßliśmy: ktory chwile dobre / milczeniem nas zbywał / z pierwotku / potym iał wychwáláć vmyſł náß y zabáwki: żeśmy opuściwßy oyczyznę / ták wiele Prowinciy z miłośći ku Pánu Bogu zbiegáli / y wytrwániem ták nędze y głodu / iáko też puſtynie okropney nieſtráchániem śie / ich obcowánia oſtrośći być vczeſtnikámi / y náśládownikámi / z wielką chećia prágneli: ktora oſtrość oni ſámi / choć śie w nędzy puſtelniczey niemal zrodźili / y z młodośći wychowáli / ledwie znieść mogli.

Myśmy

Myśmy odpowiedźieli/Oyczę my tu ná ćwiczenie przyßli: z oyczyzny náßey puścilißmy śie/ábyśmy śie iáko w tákowa doskonálość/o iákieyśmy zdawná dowodow wiele mieli że w tobie ták wielkim mężu iest/wprawili/y o niey od ćiebie co słyßeli: á nie po to/ábyś nam chwale iáka/ktorey iednák zaprawdę do śiebie nie baczym/przypisował: áni po to/áby iákie podobánie śie sobie/ktore nam y w cellách náßych wielekroć dokuczało/z rozmowy y slow twoich/wyniosłość vmysłu/w nas sprawić śie miáłá. Dla czego/ráczey prośim/ábyś o tym do nas mowił/skądbyśmy skruchę y pobożność/y pokory vnięzenie odnieśli/á nie o tym/skądbyśmy sobie pochlebuiąc/pyßnemi zostáli.

Propozycia Opátá Páphnucego, o troiákim rodzáiu wezwánia, y o troiákim opußczániu świátá.

ROZDZIAL III.

O sposobách wezwánia trzebá wiedźieć, aby śię wykonánie iego z nim zgadzáło.

ZAtym błogosłáwiony Páphnucy: Wiedźieć maćie/że iáko troiákie iest wezwánie/ták też świátá opußczenie troiákie/ktore Zakonnikowi/iákimkolwiek sposobem wezwány będźie/záchowáć y wypełnić w zakonie potrzebá. A przyczyny/dla ktorych o sposobách wezwánia do Zakonu/y o sposobách opußczánia świátá/pilnie dowiádowáć śie mamy/te są. Naprzod/ábyśmy poznawßy/że ná chwałę y służbę Bożą/pierwßym nawyżßym stopniem wezwánia/iesteśmy powołáni: też wedle doskonáłości iego/wßytkę nászego obcowánia powinna przystoyność y pilność záchowáli. Bo nic nie ważna/wysoce wspániále począć/ieśli podobnego początkom/końcá nie spráwiemy. A ieśli też trzećim sposobem/nas być od świátá obcowánia wyrwánych poznamy: ábyśmy tym goręcßa śierdźiwośćia duchowna/do lepßego końcá/stáráli sámych śiebie pobudzáć: im iest słábßy fundáment początkow náßych w przykładu Zakonu. Tymże sposobem y wtorego powołánia/należy nam dobrze przyczynę vważyć: Bo dla tego iest troiákie świátá opußczenie/iż żadnym sposobem doskonáłości dostąpić nie

bedźiem mogli: ieśli ábo o stopniách iey wiedźieć; ábo wiedząc/ vczynkiem sámym wypełnić ich miáry / nie bedźiem vśiłowáli.

Wykład troiákiego wezwánia. ROZDZIAL IIII.

A Byśćie tedy z tych trzech sposobow wezwánia káżdy w osobliwości poieli. Pierwszy/ieśt z Bogá/wtory przez człowieká/trzeći z potrzeby.

Z Bogá wezwánie ieśt/ ilekroć nátchnienie nieiákie/ wpuszczone w serce náße/ też we śnie żadze do żywotá wiecznego/ y doścápienia zbáwienia w nas wzbudza: y iść zá Pánem Bogiem/á przykazánia iego/z pilnością serdeczną strzedz/ iákowa skrucha zbáwienna nápomina: iáko ieśt w pismie świętym/ Abráhám głosem Páńskim / z źiemie oyczyśtey / y z domu oycá swego / y z áffekciey do powinowáctwá wywiedźiony. Bo ták Pan mowił do niego: Wynidź z źiemie twoiey / y od rodźiny twoiey/y z domu oycá twego. Tákimże sposobem/ś. Antoniego wźiął Pan Bog w liczbę swoich / y do śiebie powołał. Bo okázya swego náwrocenia / od sámego Bogá wźiął: iż wßedßy do kośćioká / vśłyßał Páná Chrystusá w Ewángeliey kázánie iedno/w ktorym mowi: Kto nie ma w nienawiśći oycá y mátki/ y synow/ y żony/y rol/ nákoniec y duße swoiey/ nie może być vczniem moim. Nzáśie: Jeśli chceß być doskonálym / idź á przeday wßytko co maß / y day vbogim / á bedźieß miał skarb w niebie/á podź násłáduy mie. To przykazánie Páńskie iákoby iemu tylko sámemu ná ten czás rzeczono / z wielką sercá pokorą y skrucha przyiął: y zárázem pożegnawßy śię ze wßytkimi/ßedł zá Pánem Chrystusem/ nie máiąc żadnego/áni nápominánia/áni wykłádu ná to od ludźi/áni powodu inßeg. Wtory sposob wezwánia ieśt / przez ludźie / gdy ábo z przykłádow ludźi świętych/ábo z nápominánia ludźi pobożnych wzruszeni/ czuiem zápalenie y podniátę potężną do żádánia/ doścápienia zbáwienia: ktorym sposobem / z łáski P. Bogá o sobie trzymamy/ że ieśteśmy wezwáni/ gdy pomienionego świętego

Gen: 12.

Luc: 14. v 25.

y cnotámi y náukámi pobudzeni / ná to ćwiczenie y ná profeſſya te oddáliſmy ſámi ſiebie: ktorym tákże ſpoſobem / w piſmie świętym czytamy / że przez Moyzeßá ſynowie Jzráelſcy / z niewoley Egiptſkiey ſą wybáwieni.

Trzeći lepſzy ſpoſob wezwánia ieſt / ktory pochodźi z potrzeby: gdy ſie bogáctwy tego świátá obłożywßy / y roſkoßámi márnemi zábáwiwßy / poczuiem ćießkie niepokoie y trwogi iákieś: ktore nas ábo niebeſpieczeńſtwem śmierći ſtráßą / ábo nam vtráceniem dobr y vboſtwem wiecznym grożąc; ábo śmierćią miłych rodźicow do żalu y do ścisnienia ſercá przywodząc; do Páná Bogá o ktoregoſmy w ßcześćiu / y w powodzeniu dobrym ná wßytkim niedbáli / ácz nie w vćiśnieniu / vdáć ſie ku niemu przymußáią. Ktorego wezwánia z potrzeby / ná wielu mieyſcách w piſmie świętym náyduiemy przykłády. Gdy czytamy / iáko ſyny Jzráelſkie / dla grzechow Pan wydawał nieprzyiáćiołom ich / od ktorych gwałt / z vtrapieniem żáłoſna nedze ćierpiąc / w ich páńſtwie / znowu ſie náwroćiwßy do Páná wołáli: Y poſłał im / mowi / Pan zbáwićielá imieniem Aot / ſyná Gery / ſyná Jemini / ktory obudwu rąk / miáſto práwey vżywał. Y záſie ná drugim mieyſcu: Y wołáli / mowi / do Páná: ktory im wzbudźił zbáwićielá Othomielá / ſyná Chenes brátá Cálephá młodßego. O tákowychże w Pſálmie mowi: Gdy ie zábiiał / ßukáli go: y wracáli ſie / y rániuczko chodźili do niego / y wſpomnieli że Bog ieſt ich pomocnikiem / á Bog wyſoki ieſt ich odkupićielem. Y záſie: Y wołáli do Páná gdy byli vtrapieni / áz potrzeb ich wybáwił ie.

Exod: 14.

Iud: 3. ℣ 15.

Támże.

Pſal: 77. ℣ 34.

Pſal: 106. ℣ 6.

Że y gnuśnemu powołánie pierwßym ſpoſobem pożytku nie przynoſi, y dzielnemu w ſpráwie oſtátnie powołánie nie ßkodzi. ROZDZIAŁ V.

Z Tych tedy trzech ſpoſobow / ácżkolwiek ſie dwá pierwße mieć zdádzą lepßy początek; przedſie iednák náyduiemy / że y w trzećim / ktory ſie zda być nayżßy y naoźiebleyßy / ználeźli ſie

źli ſię ludźie doſkonáli á w duchu gorący / owym bárzo podobni / ktorzy záczawßy ná początku dobrze o ſłużbę Bożą / wßyſtek czás żywotá ſwego / w gorącey żarliwośći ku Bogu z doſtąpieniem chwały ſtrawili: á záſię ználeźliſmy wielu / ktorzy w pierwßym ſtopniu przedniego powołánia oſłábiawßy y oźiąbßy / częſtokroć do końcá przygány godnego przychodźiły. A dla tego iáko owym nic ßkody nie przynioſło / że nie według pierwßego powołánia / z właſnego wolnego obránia / ále z przyćiśnienia potrzeby / do zakonu ſię vdáli / ábo iáko ináczey popráwę w ſobie vczynili / ſkoro im Boſka opátrzność / y łáſkáwa dobroć okázyą potrzeby / z ktoreyby ſię náwroćili / zrządźiłá: Ták záś tym nic pożyteczno nie było / mieć náwrocenia ſwego przednie początki: dla tego iż pilnośći nie przyłożyli / iákoby oſtátek żywotá / wedle dobrze záczętych początkow ſtrawili.

Bo Opátowi Mozemu / ktory mießkał ná oney pußczy / ktorą Calamus zwano / do zaſług doſkonáłego żywotá nic ninácżym nie ſchodźiło: choć z boiáźni śmierći / ná ktorą go dla mężoboyſtwá popełnionego pilno ßukano / do klaßtoru ſię vdał / y do żywotá zakonnego vmyſł ſkłonił: gdyż ták tę potrzebę náwrocenia przyimował / że ią káżdego dniá obracáiąc w dobrą wolą y chętną / do wielkiey doſkonáłośći poſtąpił: iáko záś przećiwnym obyczáiem / wiele ich (ktorych miánowáć właſnym imieniem nie potrzebá) nie ſię lepßymi nie sſtáli ſtąd / że ſłużbę Páńſką / ſpoſobámi lepßemi záczęli: bo potym gnuśnośći á trwárdośći ſercá ſię nie ſtrzegąc / w ßkodliwą oźiębłość / y w głęboką mátnią śmierći wpádli; co też y w powołániu Apoſtołow wyráźił Pan Chryſtus.

Mozes Opát nániżßym ſtopniem powołania był wezwány do zakonu.

Abowiem co zá pożytek miał Judaß z tego / że ná godność wyſoką Apoſtolſtwá / tymże ſpoſobem iáko Piotr y inßy Apoſtołowie / wybrány náſtąpił: ktory ſwego powołánia znáczne początki / pożądliwośći y chćiwośći łákomſtwá zaráżą kończąc; áż do zdrády y wydánia Páná Jezuſá / iáko Oycá ſwego / mordercá poſtąpił: Abo co zá ßkodę odnioſł Páweł z tego / że

Matt: 26. ℣ 23.

Act: 9. ℣ 8.

nagle olśnawßy/ iákoby z muſu y gwałtem/ ná drogę zbáwienia był przywiedźiony: gdyż potym/ zá Pánem idąc wßytką duchá śierdźiwośćią/ początek z potrzeby/ dobrowolnym nabożeńſtwem kończąc żywot ſwoy/ ták bogáty y zacny w cnoty/ do náśládowánia nieſpoſobnym końcem zámknął. A ták wßytko ná końcu záwiſło/ w ktorym może káżdy/ y ten ktory przednim ſpoſobem powołány będąc/ dobrze świątobliwie záczął/ przez ſwe niedbálſtwo ználeść ſię napodleyßym/ y wzgárdzenie nikczemnym: y ten ktorego potrzebą/ Pan do żywotá Zakonnego poćiągnie; przez boiaźń Páná Bogá/ y przez pilność ſtáć ſię doſkonáłym.

Wykład troiákiego opußczenia świátá.

ROZDZIAL VI.

Troiákie wyrzeczenie ſię świátá.

TEraz mowić mamy o wyrzeczeniu ſię świátá/ o ktorym że ieſt troiákie/ wiemy y z podánia Oycow y z piſmá świętego náuki/ y ktore káżdy z nas wßeláką czuynośćią/ y wiernośćią wypełnić powinien. Pierwße ieſt/ ktorym wßytkimi bogáctwy/ y máiętnośćią świátá/ powierzchnie wedle świátá pogárdzamy. Drugie/ ktorym obyczáie/ złośći y áffekty ſtáre/ ćiáłá y duße náßey/ ſobie obrzydzamy. Trzećie/ przez ktore myśl náßę odwodząc/ od wßytkich ninieyßych widomych rzeczy/ do vważánia przyßłych tylko obracamy: y przez to tych ſámych tylko rzeczy/ ktore ſą niewidome/ wßytkim ſercem żądamy. Ktore troiákie wyrzeczenie ſię świátá/ ſpołem wßytko wypełnić/ Abráámowi przykazał Pan Bog/ gdy mu powiedźiał: Wynidź z źiemie twoiey/ z rodźiny twoiey/ y z domu oycá twego. Pierwey rzekł/ wynidź z źiemie twoiey/ to ieſt z máiętnośći tego świátá/ y z bogactw źiemſkich. Druga/ z rodźiny twoiey/ z obcowánia y obyczáiow y z złośći pierwßych/ ktore od vrodzenia náßego przyległe nam ſą/ y z krewnośćią bliſką z námi ſpowinowácone. Trzećia/ z domu oycá twego/ to ieſt ze wßelkiey pámięći świátá tego/ ktora nam częſto ná oczy leźie.

Gen: 12. ℣ 1. Wyrzeczenie ſię świátá troiákie zárázem być może wypełnione, przykład w Abráhámie.

Abowiem

Abowiem o dwoiákim oycu/ to ieſt/ ták o tym ktorego potrzebá opuśćić/ iáko o owym ktorego potrzebá miłowáć/ ták w oſobie Boſkiey Dawid mowi: Vſłyß corko/ á obácz/ y nákłoń vchá twego/ y zápomni ludu twoiego/ y domu oycá twego. Bo ktory mowi: Słuchay corko/ oycem ieſt/ y tego tákże oycem być mieni corki ſwoiey/ ktorego domu y ludu zápomnieć rádźi. Co ſię ná ten czás sſtáie w nas/ gdy będąc vmartwieni z Chryſtuſem od Elementow tego świátá/ poczynamy vważániem ſwym ſmákowáć/ iuż nie tych rzeczy ktore ſą widome/ ále tych ktore wedle Apoſtołá ſą od oczu zákryte: bo te ktore widźimy/ ſą docześne/ á ktorych nie widźimy wieczne: y gdy wychodźim ſercem/ z tego docześnego widomego domu/ á w onym oczy náße y myśl báwimy/ w ktorym záwße nie przeſtáiąc mießkáć będźiemy: w ktorym domu w ten czás mießkáć záczynamy/ y do niego oczy náße obracamy; gdy iáko mowi Apoſtoł/ chodząc w ćiele/ nie wedle ćiáłá/ walczyć poczynamy; ále onę náukę tegoż Apoſtołá/ vczynkiem y cnotámi śpiewamy: A náßá ośiádłość y obcowánie w niebieśiech ieſt.

Psal: 44. ℣ 11.

Iákim ſpoſobem oycá náßego domu y ludu zapominamy. 2. Cor: 4. ℣ 18.

1. Cor: 10.

Phil: 3. ℣ 20

Do tych trzech ſpoſobow świátá opußczánia/ należą właſnie y ſtoſuią ſię troie kśięgi Sálomonowe. Bo Przypowieśći należą pierwßey wzgárdźie świátá/ przez ktore opußczamy pożądliwość rzeczy źiemſkich/ y ćieleſnych złośći. Drugiemu opußczeniu tegoż świátá/ ſłuży Ekklezyáſtes/ w ktorym oznáymuie że wßytko co iedno ieſt ná świećie/ ieſt prożność. Trzećiemu właſnie przynależą Pieśni; w ktorym myśl/ wßytki rzeczy przewyzßáiąc y przenoßąc/ z ſłowem ieſt ziednoczona/ rzeczy niebieſkich vważániem/ iáko z nawiętßą vśilnośćią przytuláiąc ſię do nich.

Przypowieśći Eccleſiaſtes y pieśni Sálomonowe vczą troiákiey ábrenunciáciey. Eccl: 1.

Iákim ſpoſobem mamy doſtąpić, doskonáłośći káżdego z tych trzech opußczenia świátá ſpoſobow?

ROZDZIAL VII.

DLa tego nie wielki pożytek przynośi pierwße świátá opußczenie/ doſkonáłym nieprzygánnym nabożeńſtwem zá-

cząć; ieśli y we wtorym tákowąż pilnośćią y duchá gorącośćią spráwowáć się nie będźiemy: ktorego to/ sposobem wtorym świátá opuszczenia/ gdy prawdźiwie dostąpimy/ przyść trudno nie będźie do owego trzećiego/ przez ktore z domu pierwszego rodźicá nászego wyszedszy (o ktorym wszyscy wiemy/ że nas z początku národzenia nászego/ synámi gniewu temu świátu oddał/ y z przyrodzenia iego czynimy wolą ćiáłá y myśli) wszytkę duszę do niebieskich rzeczy obracamy. O ktorym też oycu są słowá one do Hieruzálem/ ktore było prawdźiwym oycem pogárdźiło: Oćiec twoy Amorreyczyk/ á mátká twoiá Cetheyká. y w Ewángeliey: Wy z oycá dyabłá iesteśćie/ á pożądliwośći oycá wászego chcećie czynić. Tego gdy opuśćimy/ przenosząc się od widomych rzeczy do niewidomych/ z Apostołem będźiem mowić mogli: Wiemy lepák/ Jeśli się dom nász źiemski mieszkánia tego rozwáli/ że mieszkánie mamy z Bogá/ dom nie ręką vrobiony/ wieczny w niebieśiech. Y ono o czymesmy nie dawno wspomináli: A nászá ośiádłość w niebieśiech iest/ skąd y Zbáwićielá oczekiwamy/ Páná Jezusá Chrystusá/ ktory przemieni ćiáło podłośći nászey/ podobne ćiáłu iásnośći swoiey. Tákże y ono ś. Dawidá: Jestem ia gośćiem ná źiemi/ y pielgrzymem/ iáko wszyscy oycowie moi. Bo my wszyscy/ według głosu Páńskiego/ tákowemi sstáć się mamy/ iáko byli oni/ o ktorych to Pan do Oycá w Ewángeliey mowił: Z tego świátá nie są/ iáko y ia nie iestem z tego świátá. Y zás do sámych Apostołow: Byśćie byli z tego świátá/ świátby wżdy co iego iest miłował/ ále że z tego świátá nie iesteśćie/ álem ia was obrał z tegó świátá/ dla tego świát ma was w nienawiśći.

Ephes: 2. ℣ 3.

Ezech: 16. ℣ 3.

Ioan: 8. ℣ 44.

2. Cor: 5. ℣ 1.

Philip: 3. ℣ 20.

Psal: 118. ℣ 19.

Ioan: 17. ℣ 14.

Nadoskonálszy sposob záprzenia się świátá w ktory się czás w nas pełni.

Tego/ mowię/ trzećim sposobem záprzenia się świátá/ w ten czás doskonále dostąpić będźiem godnie mogli; gdy myśl nászá żadną zmázą od ćielesney tey tłustośći nie będąc stępiona/ ále wypolerowána/ y od wszelákiego áffektu źiemskiego/ przez nievstáiące o rzeczách niebieskich rozmyślánie/ y duchowne w rzeczách Boskich ćwiczenia/ do tych ktore są niewi-

dźiálne

dźiálne rzeczy / ták śie dáleko wyniesie ; że niebieśkimi / ciáłá żadnego nie máiącemi rzeczámi / zábáwiona będąc / nie vczuie nic / áni do śiebie znáć będźie / áby być miáłá słábośćia ciáłá obłożona / y áby w ćiele mießkáłá : ták że y w ten czás / gdy w tákowe záchwycenia przyidźie / że nie tylko żadnych głosow / ćielesnym słuchánim przymowáć nie będźie / áni śie widzeniem obrázow przemyśláiących zábáwiáć ; ále też áni przyległych máchin / y inßych máteryi wielkich / ktore przed oczymá ma / widźieć nie będźie. Ktorey rzeczy żaden mocy nie vzna / áni temu wiárę da / iedno ten ktory z náuki doświádczenia sámego / poymie to / co śie tu mowi : to iest / ten ktorego oczy serdeczne / Pan od wßytkich rzeczy ninieyßych oderwie / że ich nie będźie poczytał zá pomyślące / ále zá tákie iákoby iuż pominęły rzeczy ; y ná nie ták pátrzáć będźie / iáko ná te / ktore iáko dym prawdźiwy odchodzac ginę : y gdy iáko Enoch z Pánem Bogiem mießkáiąc / á z obcowánia ludzkiego y z obyczáiow doczesnych przeniesiony / nie da śie ználeść w prożności wieku ninieyßego. Co wßytko / według ciáłá / stáło śie z Enochem : iáko w kśięgách Rodzáiu czytamy : A chodźił Enoch z Bogiem / y nie było go widáć : bo go wźiął Bog. Apostoł ták że mowi : Wiárą Enoch był przeniesion / áby śmierći nie ogląd ał. O ktorey śmierći Pan w Ewángeliey : Kto / mowi / żyie / á wierzy w mie / nie vmrze ná wieki.

Zakonnik doskonáły iáko Enoch.
Gen: 5. ℣ 22.
Heb: 11. ℣ 5.
Ioan: 11. ℣ 26.

Dla tego przymußáć śie mamy / ieśli prawdźiwey doskonáłości dostąpić chcemy / áby iákośmy według ciáłá / y rodźice / y oyczyznę / y chwałę świátá / y bogáctwá / y roskoßy wzgárdźili ; ták też y sercem to wßytko opuszczáiąc / żadna żądza y chćiwośćia / do tego śie ná wstecz nie wracáli / cośmy opuścili : áby śmy śie snáć / choć nie ciáłem / przedśie iednák sercem w Egipćie nie náleźli / iáko oni ktorzy przez Moyzeßá wyßedßy z Egyptu / opuścili Páná Bogá / ktory ich wywiodł z ták cudowną mocą ; á Egiptskim bálwanom / ktore byli porzućili / cześć oddawáli / iáko pismo wspomina : A wrocili śie sercámi swemi do Egi-

Iáko śie po wyśćiu z świátá ná świećie znáyduiemy.

do Egiptu/ mowiąc do Aaroná: Vczyń nam Bogi / ktorzyby ßli przed námi. Tákże ábyſmy weſpoł nie byli potępieni z tymi/ktorzy ná puſzczy mießkáiąc / po potráwie niebieſkiey mánny/ żądáli plugáwych złośći ſwoiey y prożnośći pokármow: nákoniec ábyſmy ſię z tymi weſpoł nie zdáli/ßemráć z opuſzczenia świátá: Dobrze nam było w Egiptćie / gdźieſmy śiadáli nád gárcy mięſá/ y iedliſmy chleb w ſytośći / ogorki / málony/ y łuczki / y cebule/y czoſnki.

Figurá ßemrania Zydow po wyßćiu z Egiptu iśći ſię w zakonie.

Ktora figurá/ ácz w onym ludźie vprzedźiłá/ przedſię y po dźiś dźień widźimy/że ſię w náßych zakonnych profeſſyách iśći. Abowiem wßelki/ktorykolwiek po opuſzczeniu świátá/ wraca ſię do ſtárodawnych zabaw y zwyczáiow / y dawne żądze w ſobie wzbudza/ toż wßytko z onemi niewdźięcznymi/ vczynkiem y ſpráwą ſámą wołáiąc mowi: Dobrze mi było w Egiptćie. A tákowych obawiam ſię/ áby ſię nie nálázłá ták wielka liczbá/ iáko wielką tłuſzczą być z piſmá wiemy owych/ktorzy pod Moyzeßem tym ſpoſobem grzeßyli. Abowiem choć około ßeść ſet tyśięcy/ procz dźieći / pießych mężow ludźi do boiu wyßło z Egiptu/ przedſię z tych wßytkich nic więcey iedno dwáy do źiemie obiecáney weßli.

Exodi 12.
Num: 14. ℣ 30.

Z ktorey hiſtoryey te nam dwie náuce idą: Jedná/iż nie od gminu / ále od trochy ludźi / y to nie iákichkolwiek / ále znácznie dobrych bráć mamy przykłády cnot; bo y święta Ewángelia według tey figury mowi: Wiele wezwánych á máło wybránych. Druga / że nam nic zgołá nie będźie pożyteczne/ według ćiáłá świátá opuſzczenie / y według mieyſcá / nieiákie przeprowádzenie ſię z Egiptu; ieſli ſię ſtáráć nie będźiem/ doſtąpić ſpołem ſerdeczne°/ktore y zacnieyße ieſt y pożytecznieyße.

Bo o owym ćieleſnym wzgárdzeniu świátá / o ktorymeſmy mowili/ ták Apoſtoł powiedźiał: Choćbych wßytkie máiętnośći moie rozdał ná żywność vbogich/y choćiabym wydał ćiáło moie / ták iżbych gorzał / á miłośćibych nie miał / nic mi nie pomoże. Czego ś. Apoſtoł nigdyby był nie mowił / by by

1. Cor: 13. ℣ 3.

w Duchu

w Duchu nie przewiedźiał / że niektorzy / choć wßytkie máiętnośći ná żywność vbogich rosproßyli / przedsię do doskonáłośći Ewángelickiey / y do wysokośći zupełney miłośći Páná Bogá / przyść nie mogli: dla tego iż stárádawne złośći / y obyczáiow niepowśćiągliwość; przez swoię pychę / ábo niećierpliwość / ktora w nich pánuie / zátrzymawáią w sercách / á w namnieyßey rzeczy oczyśćić się z nich nie stáráią. y dla tegoż do miłośći Bożey / ktora nigdy nie vpada / przyść nijáko nie mogą: bo sstawßy się w tym stopniu wtorym / świátá opußczánia nikczemni / dáleko mniey onego / ktory bez wątpienia iest wyzßy y zacnieyßy / nie dostępuią.

Dla czego do doskonáłey miłośći Páná Bogá nie może człowiek przyść.

A pilno w myśli swoiey vważayćie / że nie rzekł po prostu: Gdybym rozdał máiętnośći wßytkie moie: bowiem zdałby się był mowić to / tylko o tym / ktory nie pełniąc cále przykazánia Ewángeliey / ießcze sobie rzeczy docześnych / iáko niektorzy oźiębli czynią / cokolwiek záchował; Ale rzekßy: choćbym rozdał wßytki dobrá swoie ná żywność vbogich: do tego wyrzeczenia / y drugą rzecz ießcze więtßą przydał: to iest / bych wydał ćiáło moie / ták żebym gorzał / á miłośćibym nie miał / nic nie iestem. Właśnie iákoby inßemi słowy rzekł: bych dobrze nie tylko ná żywność vbogich rozdał wßytkę máiętność moię / iákom iuż vczynił doskonále / według onego Ewángelickiego Mándatu / ktory mowi: Jesli chceß być doskonáłym / idź przeday wßytko co maß / y day vbogim / á będźieß miał skarb w niebie / á podź násláduy mię; Tákim opußczenim docześnych dobr / żebym sobie zgołá nic nie zostáwił: ále też / choćbym do tego zgołocenia się ze wßytkiego / y męczeństwo przez ogień ćiáłá mego przydał / ták żebym wßytko rozdawßy / y ćiáło to / ktore sámo tylko mam / ogniem spalić dał dla Chrystusá; á przedsię był ábo niećierpliwy / ábo gniewliwy / ábo zawisny / ábo pyßny / ábo zápálczywy ná krzywdy / gdy mię od kogo potkáią / ábo ßukáć co mego iest / ábo o tym co złego iest myslić będę / ábo z tych rzeczy ktore mię potkáć mogą / y przykrość mi zádáć / niechętli-

Matth: 19. ✝ 21.

wie/ niećierpliwie znosić będę: nic mi nie będźie pożyteczno/ człowieká pierwßego ſpalenie/ áni rzeczy powierzchnych wyrzeczenie/ poki iedno przeßłymi złośćiámi moiemi będę vwichłány. Z tey przyczyny/ iż ia proſta rzecz y máietność też świátá/ z nabożeńſtwá goracego/ ktorem miał w pierwßym powolániu/ y náwroceniu moim/ wzgárdźiwßy/ ktora áni zła áni dobra/ ále srzednia mnie y káżdemu ieſt; tymże ſpoſobem/ ſercá mego ßkodliwych bogactw/ y ſprzetow od ſiebie oddalić nie ſtáram ſię: áni też vśiłuie doſtapić miłości Boſkiey/ ktora

1. Cor: 13. ¶ 4. ćierpliwa/ łáſkáwa ieſt/ ktora nie zayrzy/ nie nádyma ſię/ nie zápala gniewem/ nie ieſt ſporna/ nie ßuka co ieſt swego/ nie myśli złego/ ktora znoſi wßytko/ ćierpi wßytko/ nákoniec ktora temu kto ſię o nie ſtára/ y wedle niey ſprawuie/ vpádáć/ ábo być vwięzbionym grzechámi nie dopuści.

O własnych bogáctwách, w ktorych záwisłá piękność, ábo ſproſność duſzy. ROZDZIAL VIII.

Złośći wnętrzne náſze ſą bogáctwá.

WJdźićie iuż/ iáko wßelka vśilna moca/ y czynieniem ſobie gwałtu/ o to ſię ſtáráć potrzebá/ áby y wnętrzny náſz człowiek/ złośći swoich bogáctwá/ ktorych w przeßłego żywotá obcowániu nábył/ wßytkie odrzućił/ y roſproßył: ktore ták ćiáłá iáko y duße ſię trzymáiąc/ náßa ſą własnośćia; y ieſli od ſiebie ich nie odrzućim/ poki ießcze w tym ćiele ieſteſmy/ też y po

Złośći y po śmierći nas ſię nie puſzcza.

śmierći nas ſię nie puſzcza. Abowiem iáko cnoty/ ábo y miłość ſámá ktora ich ieſt źrzodłem/ ná tym świećie nábyte/ też y po ſkończeniu tego żywotá miłośniká swego/ ktory ie ſobie vpodobał/ czynia pięknego y świetnego: ták grzechy y złośći/ duße náßę ßkárádemi plámámi oßpecona/ ná on wieczny byt y mießkánie z tego żywotá wytykáia.

Piękność duße náßey z cnotá ßpetność z grzechow przychodźi.

Bo piękność ábo ſproſność duße/ z własności cnoty złośći pochodźi/ przez ktora vmálowána dußá ábo ták świetna y piękna ſię ſtáie/ że od Proroká ſłyßeć godná ieſt ono: A będźie pożądał krol ślicznośći twoiey. Ábo wiec ták czarna y prze-

Psł: 44. ¶ 12.

brzydła/

przebrzydła/że zgniłość swey ßpetnośći sámá ná sie wyznáwáć musi onemi słowy: Pogniły y popsowáły sie blizny moie/od oblicza głupstwá moiego. A sam Pan do niey mowić będźie: Czemuż tedy nie zágoiłá sie blizná corki ludu moiego?

Teć są własne náße bogáctwá/ ktore nierozdźielnie z dußą náßą záwße wespoł mießkáią: á żaden krol/ żaden nieprzyiáćiel/iáko ich dáć/ták áni oddalić nie może. Te są máietnośći náße/ktorych y sámá śmierć/od duße náßey nie ma mocy oddźielić/ále ábo przez ich nißczenie w sobie/ przychodźim do doskonáłośći/ábo ich záwße przyczyniáiąc/wieczną śmierć sobie gotuiemy.

Psal:37.ꝟ6. Hier:8.ꝟ22 *Máiętnośći wnętrznych tak złych iako y dobrych nie tylko nieprzyiaćiel żaden ale y śmierć od nas oddalić nie może.*

O troiákich bogáctwách. ROZDZIAL IX.

TRoiákie w pismie świętym náyduiem bogáctwá. To iest/ złe/dobre/śrzednie. Złe są one/o ktorych Psalm mowi: Bogacze niedostátek ćierpieli/y łákneli. A ná inßym mieyscu: Biádá wam bogacze/bo maćie poćiechy swoie. Te bogáctwá opuśćić y wzgárdźić iest nawietßa doskonáłość. Od tych bogaczow tákowych są inßy dáleko rożni: to iest/oni vbodzy/ktorych głos Páński w Ewángeliey wychwala: Błogosłáwieni vbodzy duchem/ábowiem ich iest krolestwo niebieskie. y w Psálmie: Ten vbogi wołał/á Pan go wysłuchał/y ze wßytkich vćiskow iego wybáwił go. A záśie: Vbodzy niedostáteczni będą chwalić imie twoie.

Bogáctwa złe. Ps:33.ꝟ11. Lu:6.ꝟ24. *Bogáctwá te opuśćić náwiętßa doskonáłość.* Matt:5.ꝟ3. *Vbogich Chrystusowych bogáctwá.*

Są tákże bogáctwá dobre/ktorych nábyć iest wielka cnotá/y przysługá v Páná Bogá/ktore człowiek spráwiedliwy máiąc/odnośi one chwałe/o ktorey Dawid ś. Narod práwych będźie błogosłáwiony: y sławá y bogáctwá w domu iego/y spráwiedliwość iego trwa ná wieki wiekow. A potym: Zbáwienie duße/ábo okup duße mężá/bogáctwá iego. O ktorych to bogáctwách duchownych/w Obiáwieniu Janá ś. są słowá do tego/ktory ich nie máiąc/ sromotnie vbogi y nági iest: Poczne ćie/mowi/ wyrzucáć z vst moich/ iż mowiß/żem bogáty/y

Ps:33.ꝟ7. Ps:73.ꝟ21. *Bogáctwá dobre.* Ps:111.ꝟ2. Prou:13.ꝟ8. Apoc:3.ꝟ17.

pieniężny/y nic nie potrzebnie/ á niewieß żeś ty mizerny / y nędzny/y vbogi/y slepy/ y nági. Rádzeć ábyś sobie kupił v mnie złotá w ogniu doświádczonego/ábyś się zbogácił/y ßáty białe oblokł/ áby się nie okázowálá sromotá nágości twoiey.

Bogáctwá śrzednie.

Tim: 6. ℣ 17.

Sa zás drugie śrzednie: To iest/ktore mogą być dobre ábo złe. Bo ná obiedwie stronie/wedle woley y vpodobánia tych/ ktorzy ich vżywáią/bywáią przełożone; o ktorych ś. Apoſtoł: Bogátym tego świátá roſkázuie/nie wyſoce rozumieć/áni pokłádáć nádźieie w niepewności bogáctw/ále w Bogu żywym (ktory nam vżycza wßytkiego obfićie ku vżywániu) dobrze czynić/ w vczynki dobre zbogácić się / łácno dáwáć / vżyczáć/ ſkárbić ſobie grunt dobry nápotym/ áby doſtąpili żywotá prawdźiwego.

Bogacz potępiony przes co. Lu:16. ℣ 19

Te bogáctwá onego bogaczá w Ewángeliey/ktorego odrobinámi vbogi Lázarz leżąc przed wroty posilić się łáknął/ná wieczne y nieznośne ognie piekielne oſądźiły/ że ich nikomu nie vdźieláiąc w potrzebie / ſam ſobie chował.

Nie może żaden, przez pierwßy ſtopień opußczenia świátá być doſkonałym. ROZDZIAL X.

Bogáctwá ktore też y bogacz potępiony miał gdy opußczamy niewłáſne rzeczy náße opußczamy. Luc: 16. ℣ 12.

TE tedy widome tego świátá bogáctwá / gdy opußczamy/ nie náße własność/ále cudzą od śiebie oddalamy máietność/choć się tym chełpimy / żeśmy ich ábo własną práca nábyli / ábo po rodzonych dźiedźictwem ná nas przyßły: bowiem nic zgoła iákom powiedźiał/nie iest náßego/iedno to ſámo tylko / co w ſercu poſiadamy / y co się z dußą náßą ták ſpoiło / że od nikogo nie może być oddźielono. A o widomych bogáctwách/ Chryſtus Pan tych gromiąc/ktorzy ie zá własne poczytawßy/potrzebuiącym vdźieláć ich niechcą/mowi: A ieśliście w cudzym wiernemi nie byli/ktoż wam da co wáße iest? Skąd widźimy / iż nie tylko doświádczenie ſámo káżdodźienne / iáśnie pokázuie/ tákowe bogáctwá być cudze / nie náße/ ále też y náukà Páná ſámego ſłowy iáśnemi tego potwierdza. O widomych záśie y nagorßych bogáctwách / mowi Piotr do Páná:

Atoſmy

Átoſmy opuſcili wßytko / y ßliſmy zá toba / coż nam tedy bedźie? Aiż o Apoſtołách wiemy / że wiecey nic / procz márnych y zdrápánych śieci nie opuſcili / tedyć ieſli to wßytko rozumieć / y wykłádáć ſie nie bedźie / o wyrzeczeniu ſie y opußczeniu złośći / ktore ſámo ieſt prawdźiwym y zacnym v Bogá / śiebie ſámego záprzeniem; wyznáć muśimy / że nic áni drogiego świeći Apoſtołowie nie opuścili / áni tym że ßli zá Pánem / co ták godnego ſprawili / zá coby im tákowa chwałe w oney ßcześliwey wieczności dáć miał / że od niego ſłyßeć byli godni: W rodzáiu gdy vśiadźie Syn człowieczy / ná ſtolicy máieſtatu ſwego / śiedźieć y wy bedźiećie ná ſtolicách dwunaśćiu / ſadzacy dwánaśćie pokolenia Izráelſkiego.

A ſtad vważćie ſobie / naprzod / ieſli ći ktorzy doſkonále / te ziemſkie y widome bogáctwá opußczáia / do oney doſkonáley Apoſtolſkiey miłości z pewnych przyczyn przyść nie moga / y do onego wyżßego / (do ktorego málo ich przychodźi) trzećiego ſpoſobu záprzenia ſámych śiebie / ták iść wolnie / żeby trudności y przeßkod nie zażywáli: coż o ſobie ći ſadźić máia / ktorzy áni pierwßego / ktory łácniuchny z káżdey miáry ieſt / doſkonále nie pełnia; y przeßłych pieniędzy plugáſtwem / przez ſwoie niewierność ſie máżac / w ſámym tylko gołym y czczym tytule ábo nazwiſku człowieká zakonnego / otuchy ſobie dodáia / y iemi ſie popiſuia? Vważćie y to / iż pierwße o ktorymeſmy mowili / opußczenie świátá / ieſt opußczenie rzeczy obcych / y dla tego / ſámo przez ſie doſkonálym vczynić nie może / ták świát opußczáiacego: ázby poſtapił do wtorego / ktory ieſt opußczeniem rzeczy / prawdźiwie náßych / to ieſt / ſiebie ſámego ze złośćiámi: bo tego ſtopniá záprzenia ſie świátá y ſámych ſiebie / my przez złości z ſiebie wygnánie doſtapiwßy; do trzećiego naywyżßego / y do iego doſkonáłości ſnádnie przydźiemy: przez ktore / nie tylko wßytko / co ſie iedno ná tym świećie dźieie / ábo co w oſobliwości / káżdy człowiek nábywßy vżywa; ále też y wßytkich elementow obßerność / ktore ſie nam zdádza wiel-

Matt: 19.

Wtory ſtopień opuſczenia ſiebie y świátá czyni doſkonálym y dla cſego.

Skutkis á przeniaſie świátá ſtopniá nadoſkonálßego trzećiego.

Rom: 8. v 20.

możne/ iáko prożności rzecz podległa/ y ktora ſię w rychle rozſypie/ przewyższáiąc vmyſłem/ pogárdźimy; wßytkim ſercem podobáiąc ſobie według Apoſtołá: Nie to co ſię oczymá widźi/ ále to czego nie widźimy. Abowiem ná co pátrzamy/ rzeczy ſą docześne: á czego nie widźim/ wieczne: áby przez to y do nas Pan Bog/ iáko do Abráhámá záwße w ſercu mowił: A idź do źiemie ktora ia tobie pokażę; przez co iáśnie dáie ſię znáć/ iż ieſli kto owych pierwßych trzech ſpoſobow záprzenia ſiebie y świátá/ ze wßeláką ſerdecznośćia y dźielnośćia duchá/ tego wßytkiego/ co powinno ieſt/ nie wypełni; do tego czwartego poſtąpić nie będźie godźien: bo to zá nagrodę y iśćiznę dáie Pan temu/ ktory tym ſpoſobem porządnie/ y doſtáteczńie świát y ſiebie opußcza/ to ieſt/ że wniść do źiemie obiecáney godźien/ ktora mu iuż wiecey tarniow y oſiu kolących y przykrych złośći nie będźie rodźiłá/ y ktora po wygnániu páſſyi wßytkich/ przez oczyśćienie ſercá w tym ćiele doſtępuie. A iż tey wdźięcznej źiemie człowiekowi/ nie iego pilność áni nawiętßa zábiegłość pokázuie/ ále ſam Pan wprowadza do niey/ dla tego mowi: A przyidź do źiemie ktorą ia tobie pokażę; to ieſt/ nie ktoraby ty ſam z ſiebie/ ábo z dowćipu twego mogł ználeść/ y poznáć ią/ ále ktorą ia tobie/ nie tylko niewiedzącemu o niey/ ále też y nie ßukáiącemu iey pokażę. Skąd to iáśny dowod/ iż początek zbáwienia nászego/ ſtáie ſię z wezwánia tego Páná ktory mowi: Wynidź z źiemie twoiey: y poſtępek w cnotách/ áż do ſámey zupełney doſkonáłośći/ y oczyśćienia duße/ tenże nam dáwáć raczy; bo mowi: á idź do źiemie/ ktorą ia pokażę tobie: iáśny dowod mowie/ iż iáko łáſką y dobroć Páná Bogá/ ieſt nam powodem y pobudką/ ábyśmy ſię vdáli w drogę do zbáwienia; ták też łáſką iego/ ktora nas prowádząc po niey oświeca/ miſtrzynią ieſt doſkonáłośći/ przez ktorą do nawyższey ſzczęśliwośći przychodźimy.

2. Cor: 4. ℣ 18.

Gene: 12. ℣ 1.

Nagrodá zá záprzenie ſámego ſiebie w trzećim ſtopniu.

Ziemiá ktorą grzechow nie rodźi.

Páná Bogá dźieło ieſt począć y dokończyć do zbáwienia.

Pytánie, o wolnym woley człowieká powładánia sobą, y o łásce Bożey. ROZDZIAL XI.

GERMANVS.

WCzymże tedy wolność woley náßey záwisłá/ ábo co sie ma przypisáć zábiegłey y pilney pracy náßey / skąd gdy co dobrego vczynim; iesli Bog wie wßytkie rzeczy / ktore do náßey doskonáłośći należą/y záczyna y kończy?

Odpowiedz, o vdzieleniu łáski od Páná Bogá bez nárußenia wolney woley człowieczey. ROZDZIAL XII.

PAPHNVCIVS.

SLußnieby to wam zdáć sie mogło przydźiwnieyßym / gdyby w káżdey spráwie / ábo rzemiosłá ćwiczeniu / sam tylko był początek y koniec/ á nie znáydował sie miedzy końcem y początkiem śrzodek. Przetoż iáko doznawamy że okázyą do zbáwienia rozmáitymi sposobámi Pan Bog spráwuie; ták nam przyzwoita/okázye ktore on podáie/ pilniey ábo niedbáley przyimowáć/ y gorecey ábo oźiebley ná nie zezwáláć / y z nimi wespoł co zbáwiennego odpráwowáć. Abowiem iáko Páná Bogá wzywáiącego byłá łáská/ gdy mowił: Wynidź z źiemie twoiey. ták Abráhámá wychodzącego było posłußeństwo gdy wyßedł. A iáko ono co pismo mowi: á idź do źiemie; áby było skutkiem wypełniono / iest dźieło powolnie posłußnego: ták też y to co przydáie: ktorą ia tobie vkażę / iest dobrodźieystwo roskázuiącego / ábo obiecuiącego źiemię. Jednák maćie być pewni / że gdy my cnotę wßelką/ nieustáynym vśiłowániem w sobie ćwiczymy / żadnym sposobem pilnośćią y vśiłowániem włásnym náßym / doskonáłośći ich dostąpić nie możem: áni náßá vstáwiczność pilnośći / ma tey mocy / áby przez prace swe / do ták wysokiey zapłáty ßczęśliwośći wieczney przyść mogłá / iesli iey nie dostąpiemy / z pomocą Bożą y kierowániem sercá náßego od niego/ do tego wßytkiego/ co on wie nam być potrzebniey/

Z náßey woley iest goręcey abo oziębley okazye do zbáwienia od Bogá przyimowáć. Gene: 12.

ábo po-

ábo pożyteczniey: y dla tego mamy z Dawidem modlac ſie momentu káżdego mowić: Vmocni kroki moie/ná ścieżkách twoich: áby ſie nie chwiały ſtopy moie. Pſal: 16. Pſal: 39. Záſie: Poſtáwił ná ſkále nogi moie/ y náprożtował kroki moie; áby náße zezwolenie/ ktore przedzey idźie do złości/ ábo z niewiádomości dobrego/ ábo z wnetow od páſſyey; on niewidźiálny wodz/ myśli y ſercá náßego ludzkiego/ do vpodobánia cnot ráczey náwiodł/ y náprożtował. Co w iednym wierßyku Prorok iáſnie záwárßy mowi: Potracony wywroćilem ſie/ábym vpadł. W czym wolney woley ſłábość opiſał. á gdy mowi: Pan wſpomogł mie; tu znowu przydána do tego pomoc Páńſka/ y przytomna być pokázuie: ktora/ábyſmy do ßczetu od wolności woley nie vpadáli/ gdy obaczy/ że ſie potykamy/ podániem nieiáko rak ſwoich/wſpomaga y pokrzepia. Pſal: 117. ℣ 13. Ná drugim záś mieyſcu: Jeſlim mowił/záchwiała ſie nogá moiá: miłośierdźie twoie wſpomagało mie. Pſal: 93. ℣ 10. Wyraża przybycie Boſkiego rátunku/ do ſwoiego powſtánia: o czym wyznawa/ że to miłośierdźia Páńſkiego własność była/ áby ſie nogá wiáry iego nie potykáłá/ á nie iego własney krzepkości. Tákże ná onym mieyſcu: Według mnoſtwá bolesći moich w ſercu moim/ktore mi iednák z dobrey nieprzymuſzoney woley przychodźiły: Pocieſzenia twoie vweſliły duße moie/ przychodzące mi do ſercá mego z nátchnienia twoiego: y rozmyślánie pierwßych dobr/ mnie obiáśniáiące/ ktoreś ty zgotował/ prácuiącym dla imieniá twego/ nie tylko wybáwiły ze wßytkich vćiſkow ſerce moie/ ále też ſprawiły niewymowne vćiechy. Ibid: ℣ 13. Záś w owych ſłowiech: Jedno że mie Pan wſpomogł/ máloby była dußá moiá nie mießkáłá w piekle: to ieſt/ przez złość wolney woley ſwoiey/ miał był w piekle mießkáć/ by pomoca y obrona Páńſka nie był od tego záßczycony. Abowiem kroki człowiecze/ Pan rządźi/ nie wolne zdánie y obieránie woley. Pſal: 36. ℣ 24. A gdy vpádnie ſprawiedliwy/ to ieſt/ przez wolne ſwe obieránie/ nie ſłucze ſie. A czemu? iż P. Bog podkłáda rękę ſwoie. To ieſt/ iáſniey mowiąc: żaden z ludźi ſprá-

wiedli

wiedliwych/nie ieſt ſam przez ſię dużny/ ábo ſpełná zdolny doſtąpić ſpráwiedliwośći; ieſli ná káżdy moment gdy ſię powiewa ábo vpada/ Boſka łáſkáwość rąk ſwoich podpory nie poda: áby vpadſzy/ gdy ſię z krewkiey ſłábośći wolney woley ſwoiey potknie/doſzczętu nie zginął.

Zaden nie ieſt ſam przez ſię zdolny doſtąpić ſpráwiedliwośći.

Ze proſtowánie drogi náſzey ieſt z Bogá. ROZDZIAL XIII.

ISćie ludźie świeći/ o proſtyniey drog ſwoich/ ktorymi ſzli w poſtępku cnot/ do doſkonáłośći/ nie mowią áby iey doſtąpili włáſną zábiegłośćią y wynálaſtkiem: ále owſzem o nie pilnie Páná Bogá prośili/ mowiąc: Prowadź mię w prawdźie twoiey. Y záſię: Dla nieprzyiaćioł moich/ proſtuy przed obliczem twoim drogę moię. A drugi lepák nie tylko wiárą/ále też doświádczeniem/ y nieiáko z ſámego rzeczy przyrodzenia/ to vpátrzywſzy woła y wyznawa: Wiem Pánie że drogá człowiecza/ nie ieſt iego/ áni ieſt rzecz mężá áby chodźił/ á proſtował kroki ſwoie. Y ſam Pan do Izráelá: Y ia go náproſtuię iáko iodłę źieloną/ze mnie owoc twoy nálazł ſię.

O drogę proſtą do ſpráwiedliwośći ludźie święći od Páná Bogá żebráli.
Pſ: 24. ℣ 5.
Pſal: 5. ℣ 9.
Hier: 10. ℣ 23.
Oſeæ 14. ℣ 9.

Ze vmieiętność Zakonu, náuká y oświecenie Páńskie dáie. ROZDZIAL XIIII.

TAkżeć y vmieiętnośći zakonu Bożego prágną świeći/ nie ſwoią ſpráwiedliwośćią doſtąpić/ ále z náuki y oświecenia Boſkiego: Drogi twoie/mowi/pokaż mi/á ſzćieſzek twoich náucz mię. Y záſię: Odſłoń oczy moie/á przypátrzę ſię dźiwom zakonu twego. Y ná drugim mieyſcu: Náucz mię czynić woley twoiey/ bowiem Bog moy ieſteś ty. Y záſię: Ktory vczy człowieká mądrośći.

Vmieiętność zakonu ſkąd święći mieli.
Pſ: 24. ℣ 4.
Pſ: 118. ℣ 18.
Pſ: 142: ℣ 10
Pſ: 93. ℣ 10.

Ze rozum, ktorym przykazánia Páńskie poznáć możemy, y áffekt woley dobrey Pan dáie. ROZDZIAL XV.

BLogoſłáwiony Krol Dawid/ też y o rozum ktorymby przykazánia Páńſkie mogł poznáwáć/ o ktorych dobrze wie-

Pſal: 128. ℣ 125.

Rozum do poznánia przykazánia Boskiego od Bogá iest.

dźiał/że w kśiegách zakonu były nápiſáne/ v Páná Bogá proſi/ áby go mogł záśiac: ſługá twoy ia ieſtem/ day mi rozumienie/ ábym vmiał świádectwá twoie. Pewnie że rozumu/ ktory mu raz z przyrodzenia był dány/ vżywał/ ktemu miał pogotowiu wiádomość świádectwá ábo przykazánia Bożego/ ktore były porządnie opiſáne w zakonie: á przedśie áby tego dáru doſkonáley doſtąpić mogł/ Páná proſi: wiedząc że żadnym ſpoſobem/ ná tym mu nie doſyć było/ to co przez náturę w duſzy iego było wſzczepionego; ázby też zá káżdodźiennym od Páná Bogá oświeceniem/ ſmyſł iego/ ku wyrozumieniu duchownemu zakonu/ y ku iáśnieyſzemu poięćiu przykazánia iego/ był wypogodzony. O czym naczynie wybránia ták iáśniey piſze:

Philip: 2. ✝ 13. Abowiem Bog ieſt/ ktory ſpráwuie w was/ y chćieć y wykonáć/ wedle dobrey woley. Co mogł iáśniey mowić/ iáko gdy dobrą wolą náſzę/ y vczynku ſámego wykonánie/ od Páná w nas być

Philip: 1. ✝ 29. ſpráwione pokazał? Y záśie ná drugim mieyſcu: Wam dárowano ieſt dla Chryſtuſá/ nie tylko ábyśćie weń wierzyli/ ále iżbyśćie też dla niego ćierpieli. Też y tu iáśnie mowi/ że y początek náwrocenia náſzego/ y wytrwánie mąk/ bywa nam dárowáne od Páná. O czym dobrze wiedząc Dawid/ tymże ſpoſobem żąda ſobie/ áby mu to Bog z miłośierdźia ſwego zrządźić

Pſal: 67. ✝ 29. raczył/ gdy mowi: Przykaż Boże mocy twoiey/ vmocni to Boże/ coś w nas ſpráwił. Vkázuiąc że nie doſyć ná początkách do zbáwienia/ od Bogá z łáſki vżyczonych: ieſli nie będą miłośierdźiem iego/ y káżdodźiennym rátunkiem doſkonále vtwierdzone.

Pſal: 145. ✝ 8. Abowiem nie wolna wola człowieká/ ále Pan rozwiezuie ſpętánych. Nie náſzá moc/ ále Pan podnośi/ y wzwodźi vpádłe. Nie rozrywká w czytániu/ ále Pan oświeca ślepe. á z Greckiego ták: Pan mądrymi czyni ślepe. Nie náſzá oſtro-

Pſal: 144. ✝ 14. żność/ ále Pan ſtrzeże przychodniow. Nie náſzá dużość/ ále Pan podnośi y podźwiga wſzytkich ktorzy vpadáią.

A to wſzytko mowimy/ nie iżbyſmy pilność/ ſtáránie/ prácą ábo zábiegłość dáremną prożną y czczą być rozumieli: ále

ábyſmy

ábyſmy wiedźieli/ że my bez pomocy Boſkiey / áni ſie iąć czego możemy/ áni ſkutecznemi być w vśiłowániach náſzych / do doſtąpienia ták wielkiey cnoty / y zapłáty zá nie / ieſli nam z miłośierdźia y pomocy Páná Bogá to nie będźie dano. Abowiem koniá gotuią ná dźień bitwy / á od Páná zwyćieſtwo. Potrzebá tedy ábyſmy záwſze z błogoſłáwionym Dawidem śpiewáli: Moc moiá y chwałá moiá Pan. nie mowi / wolna y świebodna wola / ieſt moc moiá / ále Pan: y sſtał mi ſie zbáwieniem. O czym Doktor narodow wiedząc / wyznawa że ſie sſtał godnym do poſługi noweg̃ Teſtámentu / nie z ſwoiey zaſługi y vśiłowánia / ále z Boſkiego miłośierdźia: Nie iżbyſmy byli doſtátecznymi ſámi z śiebie / co myślić iáko ſámi z śiebie / ále doſtáteczność náſzá z Bogá ieſt. co ácz nie bárzo według łáćiny/ iednák wyráźiśćiey mowić ſie może idoneitas, to ieſt / ſpoſobność y godność náſzá z Bogá ieſt. Nákoniec mowi: Ktory też vczynił nas godnymi ſługámi nowego Teſtámentu.

Prou: 21. ✝ 30.

Pſal: 117. ✝ 14.

2. Cor: 3. ✝ 5.

Ze y ſáme wiáre, Pan z dobroći ſwey zrządza.

ROZDZIAL XVI.

SWięći Apoſtołowie/o tym wſzytkim co do zbáwienia należy/że z dáru y ſzczodrobliwośći Boſkiey przychodźi / ták ogulnie rozumieli: że też y o wiáre ſáme áby im byłá dána prośili/ mowiąc: Pánie / przymnoż nam wiáry: tego będąc pewni/ że zupełnośći wiáry / nie z właſnego woley ſwoiey ſkłonienia / ále tylko z dáru y łáſki Páná Bogá doſtąpić mieli. Nákoniec tenże zbáwienia náſzego dobrodźiey y ſprawcá/ vczy nas/ iáko ſłába ieſt wiárá náſzá/y przez ſie ſámá nie zdolna/ áżby byłá Boſką pomocą porátowána. A to gdy mowi do Piotrá: Symonie/Symonie / oto ſzátan pożądał was/áby prześiał iáko pſzenicę/ álem ia prośił zá tobą / áby nie vſtawáłá wiárá twoiá. Drugi w ſobie poczuwſzy / y obaczywſzy / że wiárá w nim iego/ od nawálnośći pokus / do vpadku ſie przybliżáłá: do tegoż Páná / chcąc áby go rátował / woła: Pánie wſpomoż niedo-

Luc: 17. ✝ 5.

Wiáry człowiek nie ma ſam z śiebie ále od Páná Bogá.

Lu: 22. ✝ 31.

Mar: 9. ✝ 23.

wiárstwo moie. O wßytkim tedy co iedno iest dobrego / że ie
P. Bog w nas pomocą swą y spráwuie / y wypełnia; ták prze-
stwornie rozumieli / nic nie wiymuiąc / iż y o wierze sámey ták
wiele nie vfáli / áby ią záchowáć nienárußoną / własnymi śiłá-
mi y dozorem swoim / ábo woli swoiey wolnym powładánim
mieli: ále v Páná żądáli / áby im ią dárowáć raczył / ábo ią w
nich pośilał. Ktora wiárá iesli Páńskiey obrony potrzebowá-
łá y pomocy / áby w Pietrze świętym nie vstáłá / kto będźie ták
ślepo hárdźie o sobie rozumiał / że do iey vstrzeżenia w sobie /
káżdodźienney pomocy nie potrzebuie: zwłaßczá że to sam
Ioã:15. ✝ 4. Pan w Ewángeliey iáśniey wyráźił / mowiąc: Jáko látorośl
nie może przynośić owocu sámá z śiebie / iesli nie będźie trwáć
w winney máćicy: tákże áni wy / iesli we mnie mießkáć nie bę-
dźiećie. Y záśię: Iż bezemnie nic czynić nie możećie. Zebyśmy
tym pewniey wiedźieli / iáko iest rzecz głupia / y Páná Boga
czći vßczerbiáiąca / przypisowáć by namniey co spraw y postę-
pkow dobrych náßemu dozorowi / á nie łásce Bożey ábo po-
mocy iego: iáśnie iáwnie náuká Páńska wyświadcza / że bez ie-
go spolney pomocy / ábo nátchnienia / żaden duchownych o-
Iac:1. ✝ 17. wocow wydáwáć y spráwowáć nie może. Bo wßelki datek
dobry / y wßelki dar doskonáły / z wysokośći iest / sstępuiąc od
Zach: 9. Oycá świátłośći. Zácháryaß tákże: Jesli iest co dobrego / iego
iest: y iesli co nálepßego / od niego iest. A ś. Apostoł ießcze wy-
1.Cor: 4. ✝ 7. raża: Co maß czegoś nie wźiął? A iesliżeś wźiął / czemu się
chlubiß iákobyś nie wźiął?

Ze wytrwánie w pokusách, nam bywa od Páná dáne.

ROZDZIAL XVII.

1. Cor: 10. ✝ 13. TEgoż / y o dáru mężnośći / ktorym pokusy od ßátáná przy-
chodzące zwyćiężamy / ś. Apostoł náucza / że nie ták ná mo-
cy náßey / iáko ná miłośierdźiu Boskim / y vmiárkowánie ich
od niego záwisło / gdy ták mowi: Pokußenie was niechay nie
zeymuie / iedno ludzkie: lecz wierny iest Bog / ktory nie dopuśći

kuśić

kuśić was nád to co możećie: ále z pokuſzeniem vczyni też wyſzćie/ábyśćie znośić mogli. Tenże Apoſtoł náucza/że Bog potwierdza vmyſłu náſzego/do káżdey ſpráwy dobrey/y to wſzytko co mu ſie podoba w nas pełni; bo mowi: A Bog pokoiu/ ktory wywiodł od vmárłych/wielkiego páſterzá owiec/we krwi Teſtámentu wiecznego/ Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ niechay was ſpoſobi do wſzytkiego dobrego/ ábyśćie czynili wolą iego/ ſpráwuiąc w was coby ſie podobáło przed nim. Co też áby ſie Theſſálonicze ńczykom zdárzyło/ życzy mowiąc: A ſam náſz Jezus Chryſtus/y Bog y Oćiec náſz/ktory nas vmiłował/ y dał poćieſzenie wieczne/y nádźieie dobrą przez łáſkę/niech nápominá ſercá náſze/ y vtwierdza we wſzelákim vczynku y w mowie dobrey.

Hebr: 13. ✝ 20.

2. Theſ: 2. ✝ 16.

Ze vſtáwiczność y wieczność boiázni Bożey nam Pan Bog dáie. ROZDZIAL XVIII.

NAkoniec o ſámey boiáźni Bożey ábyſmy mocnie wierzyli/ że ią nam P. Bog ſam wlewa/ Prorok Hieremiaſz w oſobie Boſkiey iáwnie świádczy ták mowiąc: Y dam im ſerce iedno y drogę iednę/ áby ſie mnie bali po wſzytkie dni: y dobrze im było/y ſynom ich po nich: poſtánowię też z nimi przymierze wieczne/y nie przeſtánę im dobrze czynić/ y boiaźń moię dam do ſercá ich/ áby nie odſtępowáli odemnie. Ezechiel tymże ſpoſobem: Y dam im ſerce nowe/ y duchá nowego wpráwię we wnętrznośći ich/ y oddalę ſerce kámiennę z ćiáłá ich/y dam im ſerce ćieleſne/ áby w przykazániach moich chodźili/ y ſądow moich ſtrzegli/y czynili to/y byli mi zá lud/á ia im był zá Bogá.

Hier: 32. ✝ 39.

Ezech: 11. ✝ 19. Et 36. ✝ 26.

Ze początek woli dobrey, y wykonánie iey od Páná ieſt. ROZDZIAL XIX.

ZCzego wſzytkiego iáwną náukę mamy/ że początek woli dobrey/z nátchnienia Páńſkiego nam przychodźi: gdy ábo ſam przez ſie/ ábo przez vpomnienie ktorego człowieká/ ábo

z iákiey potrzeby inßey / nas ciągnie do zbáwienney drogi / y do doſkonáloſći cnot / wßytko to on nam ſam dáie : á nam zás náleży / ábyſmy nápomnienie / y pomoc Boſka wypełniáli / wolni ábo vśilni / á przez to ſobie karánie / ábo zapłáte y nagrodę zá-
Deut : 7. ſługowáli : żeſmy z iego opátrznoſći przeciwko nam / y zrzą-
y 1. dzenia ktore on z łáſki ſwey nam zgotował / ábośmy zániedbáli / ábo ſie ſtáráli áby ſie poſłuſzeńſtwo náßego nabożeńſtwá z nim zgadzało. Gdy cie / mowi / wwiedźie Pan Bog twoy do źiemie / do ktorey wchodźiß / ábyś ią posiadł / á wygládźi wiele narodow przed tobą / Hetheyczyką / y Gergezeyczyką / y Amorrheyczyką / Chánáneyczyką / y Pherezeyczyką / y Heweyczyką / y Jebuzeyczyką / śiedm narodow dáleko wietßey liczby niż ty ieſteś / y mocnieyßych nád cie : y gdy ie Pan Bog twoy podda tobie / wybiießeß ie do ßczętu. Nie weźmieß z nimi przymierza / áni ſie zlituieß nád nimi : áni ſię małżeńſtwy z nimi złączáć bedźieß. A przeto że ich wprowadzáia do źiemie obiecáney / że wiele narodow gubią przed nimi / że w ich ręce przychodzą / wietße w liczbie narody y możnieyße niż był lud Jzráelſki : Piſmo świete świádczy / że to była łáſká Boża. Ale ieſliże ich lud Jzráelſki nißczył / áż do ßczętu / ábo że im folgował / y niektorych w zdrowiu záchował żywo : y ieſli z nimi w małżeńſtwá ſie złączáli / ábo nie ; o tym świádczy że to ná ich woli było. Z ktorego świádectwá iáſnie ſię y pewnie pokaże / co przypiſowáć mamy / wolnemu woley náßey obierániu / y vpodobániu / á co zrządzeniu Boſkiemu / y káżdodźienney pomocy. Tákże y to ſtąd ſie iáſnie pokázuie / że Boſkiey łáſce przynależy / y ieſt właſna rzecz / podáwáć nam okázye do zbáwienia / powody ßczęśliwe / y zwyćięſtwá z pokus : á náßá rzecz záśie y powinność / ábyſmy goreeßy ábo oźiębli dobrodźieyſtw Boſkich / ktore mamy z łáſki y dobroći Boſkiey / vżywáli.

Ktore to zdánie náße o tym / iáſnie rzeczywiśćie wyrázone
Matth: 20. ieſt / y w onym ślepych vzdrowieniu : ábowiem że przed nimi
y 30. przeßedł Pan Jezus / łáſką y dobrowoleńſtwo Boſkie było : że

wołáią

wołáia y mowia: Zmiłuy ſie nád námi Pánie Synu Dawidow/ to wiárá ich y ßczerość iey ſprawiłá: że ná oczu ſa vleczeni/ z dáru miłośierdźia Boſkiego poßło: że lepák po przyięciu dáru/ w káżdym trwa ſpolem/ iáko łáſká Boża/ ták y wolne własne człowieká vpodobánie/ tychże dźieśiáci trędowátych/ ktorzy weſpoł y rázem vzdrowieni ſa/ przykład pokázuie. Z ktorych gdy ieden/ przez dobroć wolney woli ſwoiey dźiękki oddał/ Pan ſie od niego pytáiac o drugich dźieśiáci/ á iednego wychwaláiac/ pokazał/ że on y nád niewdźięcznymi y zápámiętliwemi dobrodźieyſtwá y dobrodźieiá/ pomoc ſwoie w cále záwße záchowuie. Abowiem to ſámo iego náwiedzenia ieſt dar/ że ábo przyimuie iáko ſobie miłego; ábo ſpieguie y ſtrofuie iáko niewdźięcznych.

Że ſie nic ná tym świećie bez Páná Bogá nie dźieie.

ROZDZIAŁ XX.

PRzyſtoi nam iednák temu wierzyć nieodmiennie/ że ſie nic zgołá ná tym świećie bez Páná Bogá nie dźieie. Bo znáć muſimy/ że wßytkie rzeczy dźieia ſie/ ábo z woley iego/ ábo z dopußczenia: to ieſt ták/ ábyſmy to co ieſt dobrego/ z woli y pomocy Bożey pochodźić rozumieli: á to co ieſt przeciwno dobremu/ z dopußczenia iego/ że dla złośći náßych/ y zátwárdźiáłośći ſercá náßego/ nas opuśćiwßy obroná Páńſka/ pozwala y dopußcza/ że nád námi dyabel/ y ſromotne ćiáłá páſſye pánuia. Czego ſie y z ſłow ſámego Apoſtołá vczymy/ ktory mowi: Dla czego podał ich Bog pożadliwośćiam ſercá ich/ ku nieczyſtośći w namietnośći ſromoty. Rom: 1. Záſie niżey: Bog podał ich w vmyſł bezrozumny: áby czynili to co nie przyſtoi. Tákże ſam Pan przez Proroká mowi: A nie ſłuchał lud moy głoſu mego/ y Izráhel niedbał ná mie: Dla tego puśćiłem ich zá żadzámi ſercich/ poyda w wynálaſkách ſwoich. Pſal: 80. y 13.

Odpor z ſtrony mocy właſnego woley wolnego powładánia. ROZDZIAŁ XXI.

GERMANVS.

Psal: 80. Ibid.

TO świádectwo iáwnie pokázuie w nas być wola/y zdánie wolne ná obieránie rzeczy/ ktore ták mowi: By mie był lud moy słuchał. y ná inßym mieyscu: A nie vsłuchał lud moy głosu mego. Bo gdy mowi: By mie był vsłuchał/ pokázuie że w mocy y ná woley to iego było/ ná to przystáć ábo nie przystáć. Jákoż tedy nie sámi z rak swoich pátrzyć mamy zbáwienia/ gdy on sam nam pozwolił tey wolności/ vsłuchác ábo nie vsłuchác?

Odpowiedz, że náße wolne woley swoiey powładánie, záwße pomocy od Páná Bogá potrzebuie.

ROZDZIAL XXII.

PAPHNVCIVS.

BArzo w prawdźie subtelnie/vpátrzyliśćie to/co pismo świete mowi: By mie był vsłuchał: lecz nic nie mácie wzgledu ná to/kto iest/ kto mowi do słuchaiacego ábo niesłuchaiacego. Ták że áni ná ono co niżey mowi: Snadźbym był lácno poniżył nieprzyiaćioły ich/ á ná trapiące ie obrociłbym był rękę swoię. A dla tego cożesmykolwiek powiedźieli o tym/że sie nie bez Páná Bogá nie dźieie; nie ma nikt/ źle wykładaiąc/ná obronę wolney władzy woley swoiey vżywác; ták żeby sie kusił odiąć od człowieká/káżdodźienną y opátrznośc/ y pomoc Páná Bogá/ przez owe słowá/ ktore mowia: A nie vsłuchał lud moy głosu mego. A ná drugim mieyscu: By lud moy vsłuchał mie był/á Jzráel by był po drogách moich chodźił &c. ále káżdy ma ná to mieć oko/że iáko z nieposlußeństwá ludu/ probuie sie że w człowieku iest wolna wola; ták też sie pokázuie z niego/że iest káżdodźienna opátrznośc nád nim/ y dozor Páná Bogá wołáiącego. Abowiem gdy mowi: By mie był vsłuchał lud moy/ iáśnie pokázuie że on do nich pierwey mowić raczył: co

Pan zá-

Pan záwße czynić zwykł/nie tylko przez zakon y práwo piſáne/ále też przez nápominánia káżdodźienne/ według onego co Jzáiaß mowi: Przez cáły dźień wyćiągałem ręce moie do ludu niewiernego y przećiwiáiącego ſię. A ták oboie to/iednáki ma dowod/z tego świádectwá ktore mowi: By lud moy vſłuchał mie był/ á Jzráel chodźił po drogách moich/ ſnadźbym był łácno poniżył nieprzyiaćioły ich/á ná trapiące ie obroćił bym był rękę ſwoię. Abowiem iáko ſię wolność woley pokázuie z nieposłuſzeńſtwá/ ták Boſka ſtraż y rátunek pokázuie ſię y z początku y z końcá wierßyká onego/ w ktorym wſpomina Pan/ że pierwey on do nich mowił: y potym poniżyć ich nieprzyiaćioły miał/ gdyby go vſłucháli. My bowiem przez to coſmy tu wnieśli/ niechcemy człowiekowi odeymować/ wolney władzy woley iego: ále chcemy to vdáć zápewne/ że mu pomocy y łáſki Bożey/ná dźień y ná moment wßeláki potrzebá. Esa: 65.

Tákowemi ſłowy dawßy nam náukę Páphnucius/ z ſwoiey celle przed północą nas/ nie ták vćießonych/ iáko ráczey zá oſnych ná ſercu wypuśćił. Tym nas ſwa rozmowa nád wßytkie rzeczy vdárowawßy/ że my rozumieiąc; iákobyſmy pierwßym ſpoſobem ktoregoſmy z káżdey miáry przyſtrzegáli/ świát opuśćiwßy/ mieli do ſámey doſkonáłośći przyść; ná ten czás z iego náuki poczęliſmy vznáwáć że ſię nam o doſkonáłośći prawdźiwych zakonnikow áni ſniło nigdy. Ponieważ w drugim ſtopniu záprzenia ſámych ſiebie nic á nic ſię nie ćwiczyli; pogotowiu toſmy wyznáć muſieli/ żeſmy o trzećim nadoſkonálßym/ áni wiedźieli/ áni ſłyßeli.

Trzećiey Collácieу Opátá Páphnucego, o troiákim świátá opuſczeniu, koniec.

COLLACIA CZWARTA, KTORA IEST OPATA DANIELA.

O pożądliwośći ćiáłá y duchá.

O żywoćie Opátá Danielá. ROZDZIAL I.

Dániel Opát, Páphnucego kochánek Został Dyákoně. Został kapłanem. Daniel obrany coadiutorẽ Paphnucemu aby ponim na vrząd nástąpił. Dániel bądąc coadiutorem poddánośći nic nie vstępował poki Páphnucy żył. Daniel Opát vmárł pierwey niż Páphnucius

MIędzy inßymi / w Chrześćiáńskiey Philozophiey ludźmi wyćwiczonymi / widźieliśmy Opátá Dániełá / ktory ácz we wßytkich cnotách rownał śię tym / ktorzy ná pußczy Scytu mießkáli / wßákże cnotę pokory ktora przewyższał inßych / miał od Bogá zá osobliwy dar. Tego dla niewinnośći żywotá y ćichośći iego / błogosłáwiony Páphnucy / ktory był ná tey pußczy stárßym / choć namłodßego ze wßytkich / Dyákonem vczynił / y owßem ták śię go bárzo świety Páphnucy zámiłował / iż go wiedząc / żywotá pobożnośćia y dárámi od Bogá być sobie y inßym rownego / chćiał áby corychley został káplanem. Abowiem nie mogąc znieść áby długo ná małych vrzędách był zábáwionym / y życząc áby po sobie namáśtká godnego zostáwił / poki ießcze żyw był / zá żywotá swego stárßym go vczynił: ktory iednák z pokory swoiey / nigdy śię wdáwáć w rządzenie inßych przy bytności Opátá swego nie powążał: ále záwße gdy Páphnucius / duchowne ofiáry Pánu Bogu oddawał / on iáko Dyákon służąc mu / w pierwßym swym stopniu poddánośći śię záchował. W czym Páphnucius / choć tákowy człowiek był / że iáko Prorok / z dáru Bożego wiele przyßłych rzeczy przepowiedźiał / tego iednák obiáwienia nie miał / z strony stánowienia ná swe mieysce stárßego. Bo nie długo potym Dániełá / ktoreg ná swe mieysce áby był succeſſorem przysposabiał / pogrzebł / y przed sobą do Páná Bogá wyprawił.

Inquizycya skąd śię wßczyna predka odmiáná myśli: kiedy po wielkim weselu ſerce człowieku vpádnie, á rádość obraca śię w żáłoſne zásmucenie. ROZDZIAL II.

Ten tedy

TEn tedy błogosłáwiony Dániel/ gdyśmy go pytáli/ czemu wżdy ná osobnośći będąc w pokoiu/w cellách nászych/czásem ták vweselenie sercá obeymowáło nas y oświecenie smysłow y poymowánie rzeczy niebieskich iásnie miewáliśmy/ y inszych wiele rzeczy osobliwych doznawáliśmy w sobie/ ták/ że y modlić się/ nie było ćiężko: y owszem mysl ták byłá prędka do Bogá y skuteczna/ żeśmy doznawáli/ iż y te modlitwy ktore przez sen/ábo w rozespániu były vczynione/do Bogá przychodźiły/ y od niego przyimowáne były: á czásem/ bez wszelákiey przyczyny/ ták prędkie śćiśnienie/ y zásmucenie niewyrozumiáne nas trapiło/ iżeśmy nie tylko od pomienionych poćiechbyli opuszczeni/ ále też y teskno y okropno śiedźieć w celli było; śmierdźiáłá lekcya/ ná modlitwie ckniło się/ myśl w paćierzu niestáteczna byłá/ z przydrzemánim y nieiáko piiána; á choćiaśmy się temu odeymowáli/ y z żalem vśiłowáli duchá swego sprostowáć/ wedle pierwszego nabożeństwá/ nie mogliśmy tego dokázáć: bo imeśmy vśilniey mysl swą cofáli y przymuszáli/ áby z Pánem Bogiem byłá/tym potężniey od nas odchodźiłá/ y buiáłá po diskursách niestátecznych; y ták się sstawáłá prożna y czcza/od wszelákiego duchownego pożytku/ że się áni żądzą krolestwá niebieskiego/áni boiáźnią piekłá/ od tego śmiertelnego snu obudźić/ábo rostrzeźwić nie dáłá, ták odpowiedźiał.

Odpowiedź, ná podáną Quæstyą. ROZDZIAL III.

TRoiáką przyczynę Stárszy nászy nam podáli/ z ktorych pochodźi tá o ktorym mowićie sercá y myśli opuśćiáłość. Bo ábo z nászego niedbálstwá/ ábo z podusczenia dyabelskiego/ábo z zrządzenia Páńskiego ná doświadczánie násze pochodźi. Z niedbálstwá nászego oschłość duchá/kiedy znikczemniawszy/ gdy ná nas przyidźie oźiębłość ledá iáka/ ni ták ni owák strzeżem sámych śiebie; á do tego/wdáiem się w prożnowánie/ przez gnuśną oźiębłość y opuszczenie pilnośći około śiebie; w myśli szkodliwe się wdawszy/ dopuszczamy źiemi sercá nászego/

Oschłość y opuśćiáłość z duchá troiáko przychodźi.

I.

Z niedbálstwá włásnego.

oset y ciernie rodźić/ ktore gdy sie w nas roskrzewi/ ostáiemy sie pustymi/niepłodnymi/ y opuszczeni od wßelákich owocow duchá y kontemplácyey.

2. *Z spráwy ßatańskiey oschłość duchá.*

Z podußczenia lepák y spráwy ßátáńskiey oschłość; gdy y w ten czás kiedy sie dobrych rzeczy ćwiczymy/ on chytra zdrádliwa swa subtelnośćia/ myśli náße przewiedźiawßy odwodźi od dobrych intencyy: á my ábo z nieobaczenia y niewiádomośći náßey/ ábo przez gwalt opuszczamy chocbysmy nie rádźi/ dobre początki.

Ze z zrządzenia Boskiego y proby dwoiáka iest przyczyná opuśćiáłośći duchá.

ROZDZIAL IIII.

3. Z Zrządzenia záś Boskiego dwoiáka iest przyczyná opuśćiáłośći. Pierwßa/ ábysmy gdy nas ná chwile Pan opuśći/ náßey myśli y sercá słábośći sie pokornie dźiwowáli/ á z onego przeßłeg powodu/ y vćießney czystośći sercá/ ktora nam z swey Boskiey dobroći dárowáć raczył/ niczym sie nie podnosili: á doznawßy/ że w tym odieciu od nas łáski Páná náßego/ wzdychánim swoim/ y zábiegłośćia swa/ onego stanu przeßłey rádośći y dobroći sercá/ wetowáć nie możemy; vznawáli/ żesmy y przeßłá spráwność sercá/ nie z náßego nábycia y prace/ ále z iego własney y osobliwey łáski mieli/ y nowego vweselenia/ ábo oswiecenia duchá/ v świetey łáski potrzebá nam żebráć.

Druga záś przyczyná/ doświádczenie náße/ áby sie przez to náßá státeczność/ćierpliwość y żadza pokazáłá: ktemu áby sie pokazáło w nas/ iákowa intencia cáłá vsilnośćia modlitw/ ßukamy przywrocenia łáski Duchá świetego/ ktora nas opuśćiłá: á do tego áby doznawßy/ iáko z wielka praca przychodźi/ vtrácona duchowna rádość/ y czystość znowu wetowáć/ tym iey po náleźieniu pilniey w sobie strzegli/ y ścisley záchowáć ia stárali sie. Bowiem málo o to zwykliśmy dbáć/ czego snádnie dostáć rozumiemy.

Ze stárá-

Ze stáránie y zábiegłość náßá, nic nie przemoże bez rátunku y pomocy Páná Bogá. ROZDZIAL V.

PRzez to wßytko/ iáśnie śię pokázuie/ że łáská Boża y miłośierdźie/ záwße w nas spráwuie to/ co iest dobrego: Bo gdy nas opuśći/ zá nic nie stoimy/ nic nieważne stáránie prácuiącego: y by był nawiętßy przemysł náß/ przedśię bez iego pomocy pierwßego stanu swego nápráwić nie możem. y to śię w nas vstáwicznie pełni/ co mowi Apostoł: nie chcącego áni idącego/ ále Bogá lituiącego śię iest. Rom: 9. ✓ 16.

Tá łáská Páńska częstokroć/ niedbáłymi y rospustnymi/ przećiwnym obyczáiem nie pogardza: ále tym nátchnienim swiętym/ o ktorym mowićie/ y duchownych myśli okwitośćią náwiedzáiąc/ niegodnych wspomaga/ śpiące obudza/ ślepotą nieumieiętnośći záćmionych oświeca/ y łáskáwie nas strofuie/ á przenikáiąc sercá wdźięcznie vpomina; ábyśmy ácz nic zá tákim dobrodźieystwem/ od nas niezásłużonym/ y práwie niegodnym zdárzonym/ ze snu gnuśnośći swey powstáli. Nákoniec táż łáská/ często w ten czás/ gdy dußę człowieká náwiedza/ tákie vćiechy niepoięte stwarza/ y wonnośćią/ wßytkie Apteki tego świátá przechodzącą/ serce człowieká ogárnia; że w nieiákie záchwycenie duchá przychodźi/ y áby w ćiele mießkał nie pomni.

Łáská Boża nie gárdzi często niegodnymi.

Ze nam pożyteczno być niekiedy od Páná opußczonymi. ROZDZIAL VI.

AMaćie wiedźieć iż owe odeßćia Páńskie/ y że ták rzeczem/ opußczenia człowieká/ błogosłáwiony Dawid/ ták bárzo być pożyteczne poznał/ że o to prośić niechćiał/ áby go Pan kiedy sámego nie zostáwował: bo wiedźiał to być niepożyteczno/ ták sobie iáko y ludzkiey náturze/ ktora do iákiey perfectiey przyść chce/ ále tylko prośi áby było pomierne opußczenie/ mowiąc: Nie opußczay mię do końcá: Jákoby rzekł inßymi słowy:

Dawid nie prośi áby go nigdy nie opußczał Pan ále áby nie do końcá oopußczał. Ps: 118. ✓ 8.

mi słowy: Wiem żeś zwykł pożytecznie opuszczáć świete swoie/ ábyś ich probował/ bo ináczey od nieprzyiaćielá być kuszeni nie mogą/ gdybyś ich ty ná czás nie odchodził: y dla tego też ia nie proszę/ ábyś mie nigdy nie opuszczał/ bo mi to nie iest pożyteczno/ ábym ábo nie mowił/ czuiąc moie słábość: Dobrze mi iest/ żeś mie vpokorzył; ábo żebym nie vtráćił ćwiczenia woyny duchowney/ ktoreg̃ bez wątpienia mieć nie będę mogł/ iesli mi záwsze przytomna będźie obroná Boska. Bo gdy ia będę wspárty twą obroną/ á ty wszędźie się y záwsze stáwisz zá mię/ kuśić mię nie będźie śmiał dyabeł; to zárzucáiąc y przymawiáiąc/ mnie ábo tobie/ czym zwykł twoim sługom/ potwarliwą
Iob 1. ✝ 10. mową swoią vrągáć: Aza się dármo Job Bogá boi? Azażeś go ty nie ogrodźił/ y dom iego/ y wszytkę máiętność iego wokoło zewsząd? ále więcey o to proszę/ ábyś mię práwie áż do szczętu nie opuszczał. To iest wedle Greckiego/ áż názbyt. Bo iáko mi iest pożyteczno/ kiedy troszeczkę miernie opuśćisz/ áby żądze moiey státeczność byłá sprobowána; ták też zás szkodliwa mi bárzo/ kiedy zá grzechy y złe zasługi moie/ názbyt mię opuśćisz/ y w opuszczeniu długo być dopuśćisz. Bo moc ludzka/ iesli długo bez twoiey pomocy/ zostánie w pokuśie/ nie może swą śiłą y trwáłośćią ták trwáć/ żeby zárázem nieprzyiaćielską ábo mocą ábo zdrádą vpádáć nie miáłá; iesli ty sam/ ktoryś iest śił ludzkich świádek/ y potykánia nászego rządźcá/ nas kuśić nád
1. Cor: 10. ✝ 13. to co możem/ nie dopuśćisz; ále dasz z pokusą táki powod/ że ią znieść y zwyćiężyć możemy.

Iud: 3. ✝ 1. Temuć podobna rzecz znáczy się/ w kśięgách Iudicum, kiedy pod figurą zburzenia narodow/ ktore się sprzećiwiáią Jzráelowi/ o wnętrzney walce nászey ze złośćiámi ktore duchowi są przećiwne/ mowi: Te są narody/ ktore Pan zostáwił/ áby przez nie wyćwiczył Jzráelá/ y áby mieli zwyczay z nieprzyiaćioły walczyć. y zás potym: Y opuśćił ich Pan áby w nich doświádczył Jzráelá/ iesli słucha mándatow Páńskich/ ktore vstáwił ich oycom przez Moyzeszá/ ábo nie. Ktorą to woynę/

Bog

Bog mu záchował / nie iżby nienawidźiał pokoiu ludu Jźráelskiego / áni też áby mu źle życzył; ále ſtąd że wiedźiał być bárzo pożyteczno / áby od tych narodow Pogáńſkich będąc záwſze w ściśnieniu y niebeſpieczeńſtwie / vznał / że bez rátunku Bożego nigdy być nie może. á dla tego ſámego / áby záwſze trwał w rozmyślániu y wzywániu iego / á nieczemnym przeżnowánim áby ſie nie rozlegał / y zwyczáyney ſpoſobności do boiu z ćwiczeniem ſie w cnotách nie vtracał. Bo wielekroć ktorych zwoiować przeciwności nie mogły / pokoy y powodzenia ſzczęśliwe / do vpadku przywiodły.

O pożytku tey woyny, ktora Apoſtoł kładźie, w potykániu ciáłá z duchem. ROZDZIAL VII.

TE woyne że pożytecznie / y w náſzych członkách zoſtáwić raczył Pan / vczy Apoſtoł: Abowiem ciáło pożąda przeciw duchowi / á duch przeciwko ciáłu: á to dwoie ſobie ieſt przeciwno: ábyśćie nie co chcećie czynili. Widźiſz tu / iáko według tych ſłow / ieſt woyná we wnętrznościách ciáłá náſzego; ktora zrządźiłá koło nas Boſka opátrzność. Bo o tym co powſzechnie bez exceptiey wſzytkim należy / y we wſzytkich ſie náyduie / co inſzego rozumieć y ſądźić potrzebá / iedno że to náturze vdźkiey po vpadku pierwſzego człowieká / iáko z przyrodzenia przychodźi: á co ſie we wſzytkich náyduie / iáko mam rozumieć / że to ku ſzkodźie / á nie ku więtſzemu náſzemu dobremu / z vpodobánia Páná náſzego / ieſt nam przydano.

A przyczyny tey walki / to ieſt ciáłá y duchá / te być powiáda: ábyśćie nie to czynili co chcećie. Toć tedy ieſt / co ſprawił Pan / áby od nas nie mogło być wypełniono: To ieſt / ábyſmy nie cokolwiek chcemy czynili: kiedy ſie tráfi że to co chce człowiek vczyni: zá co ia to mam poczytáć iedno zá rzecz ſzkodliwą?

A tá walká pożytecznie od Bogá ieſt w nas wſzczepiona / bo nas do lepſzego ſtanu pobudza: y gdy w nas ná czás vſtá-

Galat: 5. v. 17.

ie / pokoy

ie/ pokoy przeciwnym obyczáiem złodliwy ná to mieysce nástępuie.

Pytánie, co to ieſt, że w tym rozdziale Apoſtolskim, po przeciwnych ſobie pożadliwośćiach ciáłá y duchá, trzecia ſie przydáie wola? ROZDZIAŁ VIII.

GERMANVS.

Aczkolwiek to po wielkiey części poymuiemy: iednák rádźibyſmy zrozumieli doſtáteczniey czego chce Apoſtol náuczyć. Nam ſie zda że ſie tu trzy rzeczy zámykáia: Pierwßa/ woyná ciáłá przeciw duchowi. Druga/ duchá pożadliwość przeciw ciału. Trzecia/ wola náßá: ktora iákoby w poyſrzodku kládźie/ gdy mowi: Abyśćie nie co chcećie czynili. O czym áczkolwiek iáko mowie/ mniemamy że cokolwiek rozumiemy/ áleć y poymuiemy z náuki twoiey/ wßákże że ſie vdáłá o tym mowić okázya/ niechay co wiecey y ßerzey o tym ſłyßymy.

Odpowiedź, o wyrozumiałośći pytáiącego.

ROZDZIAŁ IX.

DANIEL.

Rozeznáć rozdźiały y części iákiey Queſtiey/ do rozumu náleży/ y niemáła część vmieietności ieſt/ wiedźieć czego nie vmieß. Dla tego on mowi: Głupiemu gdy ſie o mądrośći pyta/ zá mądrość bywa poczytano: bo áczkolwiek ten ktory pyta/ co w ſobie zámyka pytánie niewie; iednák że roſtropnie o tym ſie dowiáduie/ y rozumie czego nie rozumie/ to go vdawa zá mądrego/ iż to czego niewiedźiał/ poznał y podſtrzegł mądrze. Prou: 17.

Wedle tedy wáßego rozdźiału/ Apoſtoł trzy rzeczy miánuie. Pożadliwość ciáłá przeciwko duchowi/ y duchá przeciwko ciału: ktoreg dwoygá przeciwko ſobie woyná/ zda ſie mieć te przyczyne/ ábyſmy tego co chcemy czynić nie mogli. Czwarta tedy ießcze ieſt przyczyná/ ktorey eśćie wy namniey nie poſtrzegli/ to ieſt/ ábyſmy to czego niechcemy czynili. Teraz tedy nam potrze-

bá/ áby

bá/ábyſmy pierwey obudwu pożądliwośći moc/ to ieſt/ćiáłá y duchá poználi: á potym ſtąd / ktora ieſt wola náßá / ktora ieſt w poyśrzod położona: y nákoniec co być może nád wolą náße/tym ſpoſobem rozeznáć mogli.

Ze słowo ćiáłá nie iedno znáczy. ROZDZIAL X.

SLowo to ćiáło/w piſmie świętym rozmáite ma wyrozumienia. Bo niekiedy znáczy człowieká zupełnego / to ieſt ktory złożony ieſt z ćiáłá y z duße: iáko ná onym mieyſcu: A słowo sſtáło ſię ćiáłem. Y záſię: Ogląda wßelkie ćiáło zbáwienie Bożé. Niekiedy znáczy ludźie grzeßne y ćieleſne; iáko ná owym: Nie będźie trwał duch moy ná wieki w człowieku/gdyż ieſt ćiáłem. Czáſem ie kłádźie piſmo zá ſáme grzechy; iáko w onym mieyſcu: A wy nie ieſteśćie w ćiele ále w duchu. Tákże y tám: Ciáło y krew/kroleſtwá Bożego ośiągnąć nie mogą/ áni ſkázá nieſkáźitelnośći ośięgnie. Czáſem rozumie ſię przez nie/ krewność ábo powinowáctwo. Jáko ná owym mieyſcu: A to my kość twoiá y ćiáło twoie ieſteſmy. Y Apoſtoł: Azabym iáko pobudźił ćiáło moie ku zazdroßczeniu / y zbáwił niektorych z nich.

Ioã:1.ỷ14.
Luc:3. v́ 6.
Gen:6.ỷ5.
Rom:8.ỷ4
1. Cor: 15. ỷ 50.
2. Reg: 5. ỷ 1.
Rom: 11. ỷ 14.

Vważaymyż wedle ktorego wykłádu / tu ná tym mieyſcu/ mamy ćiáło rozumieć. Abowiem iáwna to/że według onego: A słowo sſtáło ſię ćiáłem. Abo też według onego: Ogląda wßelkie ćiáło zbáwienie Bożé; tu przyimowáne być nie może. Tákże áni wedle wtorego: Nie będźie trwał duch moy ná wieki w człowieku / iż ieſt ćiáło: bo to słowo (ćiáło) nie iednáko ſię rozumie y tu y tám: ále rożnie. bo owdźie o ſámym ſię człowieku grzeßnym kłádźie: á tu záś gdy ſię mowi: Ciáło pożąda przećiwko duchowi/ á duch przećiwko ćiáłu: nie mowi o iſtnośći człowieká/ále o ſpráwách potocznych iego/ ktore w iednym człowieku / ábo rázem oboie / ábo iedno po drugim / z nieiáką czáſow odmiáną/ zſobą walkę toczą.

Ioan: 1.
Luc: 3.
Gene: 6.
Galat: 5.

Co ná tym mieyscu Apoſtoł ćiałem názywa, y co ieſt pożadliwość duchá. ROZDZIAL XI.

PRzetoż ná tym tu mieyscu/ przez to ſłowo/ (ćiáło) nie człowieká/ to ieſt iſtność iego/ ále wola ćiáłá y złośliwe żądze mamy rozumieć. Jáko też przez ſłowo duchá/ nieiáka rzecz iſtotna/ ále duchowne żądze dobre/znácza ſię. Ktory wykład/ tenże Apoſtoł wyżſzey iáſnie wyráźił/ ták mowiąc: A mowię wam: w duchu chodźćie/ á żądz ćieleſnych nie wykonaćie. Bo duch pożąda przećiwko ćiáłu: á ćiáło przećiwko duchowi. Bo te ſię ſobie wzaiem przećiwiáią/ ábyśćie nie cokolwiek chćećie to czynili. A iż to dwoie/ to ieſt/ żądze ćiáłá y żądze duchá/ w iednym y tymże człowieku záwárte ſą; wnetrzna káżdy dzień zſoba wieść woyne muſimy. Gdy pożadliwość ćiáłá ktora byſtra ieſt y przedka do grzechow/ rádá ma wßytkie/ ktore do ninieyßego odpoczynku należą/ delicye: á pożadliwość duchá tymi gárdząc/ták być zábáwiona wßytką duchownym ćwiczeniem prágnie/ żeby rádá áby ćiáło nic nie potrzebowáło; ták łáknie duchowieńſtwá/ żeby y namniey czáſu/ ná dogodzenie vłomności ábo krewkości ćiáłá/ nie rádá obroćiłá. Ciáło pießczot prágnie y w nich ſię kocha/ duch záſię y przyrodzonych żądz niechce pozwolić: owo prágnie náſyćić ſię ſpániem/ nápełnić pokármem: ten záś czuynośćiámi y poſtámi zdrowi ſię/ y dla tego y według potrzeby niechce ćiáłu w ſpániu áni w pokármie dogodźić. Owo pływáć prágnie w doſtátku; ten záſię kiedy y biednego chlebá ma káżdodzienny obrok/ nieſpokoyny. Ono chce od łáźien/ y kąpieli ſłynąć/ y ná káżdy dzień w koło ſiebie mieć gromádę/ ktorymby ſię podobáło. Ten záś gdy ſię widźi ábo w brudách/ ábo iáko w naglebßych puſtyniách y oſobnośći ieſt weſoły/ wzdryga ſię ná obecność wßech ludźi śmiertelnych. Owo we czći y chwale ludzkiey ſobie ſię podoba: Ten záſię gdy go prześlądują ábo mu krzywdy wyrządzáią/ ßcześliwym ſię być poczyta.

Ibid. ℣ 16.

Co ieſt

Co iest wola náßá ktora Apostoł w pośrzodku żądze ćiáłá y ducha kłádzie. ROZDZIAL XII.

MIedzy tymi tedy dwiemá pożądliwośćiámi / we śrzodku duße będąc wola náßá/ten ma zły przymiot do śiebie/iżby nie rádá byłá zła/á przedśię nie zezwala ná prace o cnoty. Ták ßuka od pássiy ćielesnych wolna być/ ábo ie w sobie poskromić/ że żadnym sposobem potrzebnych boleśći / bez ktorych cnoty duchowne nie mogą być dostąpione/ znośić y przyiąć niechce: bez kárnośći ćiáłá / chćiáłáby czystość záchowáć: bez prace czuynośći / sercá niewinność zupełną mieć; bez wßelákiego nágábánia od inßych / y bez znoßenia przymowek ábo potwarzy / dar ćierpliwośći záchowáć; pokorę Páná Chrystusowę bez vtráty czći świetckiey po sobie pokázowáć: wedle prostoty zakonney żyć / y przedśię obyczáiow świetckich śię nie puśćić. Pánu Chrystusowi służyć / y przedśię v ludźi łáskę / przyiaźń y pochwałę w cále mieć: prawdy popieráć / ále bez namnieyßey kogożkolwiek obrázy. Nákoniec/ták chce przyßłych dobr wiecznych dostąpić/áby nic nie vtráćiłá doczesnych.

Woley człowieká złe przymioty.

Tá wola/nigdyby nam zgołá/ do prawdźiwey doskonáłośći przyść nie dopuśćiłá / ále w srogim ospálstwie y oźiębłośći zostáwiłáby nas: y vczyniłáby tákowe / iákowi są oni / ktorych Pan wielkim łáiánim strofuie (znam spráwy twoie / iżeś nie iest áni źimny áni gorący; bodaybyś był źimny ábo gorący/ále iżeś letny/áni źimny áni gorący/ poczne ćię wyrzucáć z vst moich)gdyby nam tego ták niebespiecznie oźiębłego y nikczemnego stanu / z inąd powstáiąc ßturmy nie rozrywáły. Abowiem gdy my chcemy / pozwaláiąc tey woli náßey / ná tę wolność y ná wczásy śię vdáć/zárázem żądłá ćielesne powstáią: ktore nas iádem złośći y grzechow záráźiwßy / nárußáią w nas oney ktora śię nam wedle duchá podoba czystośći y pobożnośći sercá; á od niey odwodząc/do tey ktorą wzgardzamy/ oźiębłey woley poćiągáią. A záśię iesli gorącośćią duchá wzbudźiwßy śię/

Apoc: 3. ✝ 16.

Wola przyrodzona człowieká czyni letnym áni źimnym áni gorącym.

Wola człowieka przywodzi do zgody pożądliwości ducha y ciała.

vczynki ciáłá w sobie zágásić chcąc/ puścimy sie bez wßelákiego reſpektu ná krewkość człowieczeńſtwá / y bez diſkrecyey ná niepomierne doſtąpienie cnot; powſtáie záraz przeciw nam ſłábość ciáłá/odwodząc od zgánioney niepomierności duchá/ y wściąga od ćwiczenia: zá czym to ſie ſtáie / iż te obie pożądliwości/gdy ſie ſprzećiwiáią iedná drugiey/ wola duße/ ktorá áni ſie do ßczętu vdáć / zá pożądliwościámi ćieleſnymi chce/ áni cnot świętych ćwiczenia trudności przyimowáć/ przywodźi do vgody/ ſprawiedliwym pomiárkowániem: gdy wygnawßy to/co ieſt w woley náßey iáwnie złego / rożnice duchá y ciáłá ſprawiedliwym rozſądkiem wáży y rozeznawa; nie dopußczáiąc áby ábo po prawey ſtronie goracości duchá zápalona myśl/ábo po lewey oźiębłe ciáło ſwemi pobudkámi do złości / miáry nie przechodźiło.

A gdy ták ná káżdy dźień ſámi zſobą walczymy / do onego czwartego/do czego chęći nie mamy ábyſmy czynili / bywamy przymußeni: to ieſt/ábyſmy czyſtości ſercá / nie próżnowániem / áni vbeſpieczeniem ſie/ále vſtáwiczną práca / potem y ſkrußeniem duchá nábywáli: y czyſtość ciáłá ábyſmy oſtremi poſty/głodem/prágnieniem/y czuynością w ſobie gruntowną czynili: ſproſtowániem ſercá / czytániem / ſtrażą pilną około ſiebie/modlitwą vſtáwiczną/y przykrością puſtyni; ábyſmy pozyſkowáli ćierpliwość / vtrapienia rozmáitego znoßeniem; á wytrwániem/ábyſmy gotowa mieli y náßemu Stworzyćielowi; ábyſmy wiernie / gdy go bluźnią / y w nieznośnych potwarzách ſłużyli: Prawdę choć z wielką nienawiśćią świátá tego/ y odnoßenia niepżyiáźni/gdy tego potrzebá zeznawáli. Nákoniec/ábyſmy ſkoro tę przećiwność w ćiele ſwoim vczuiem/wola od gnuśney/y nieboiącey ſie niebeſpieczeńſtwá / wolności odwodząc: á do tey / do ktorey nie bárzoſmy chętliwi / pracy ćwiczenia ſie w cnotách pobudząiąc/w rowności ſie śrzedniey záchowywáli. Aby w gnuśnym y oźiębłym powłádániu woley własney/z iedney ſtrony gorącość duchá/ á z drugiey ſtrony

ciáłá

ciálá mrożna ożiebłość / ogniem wnetrzney żárliwości / pomiernie gorzálá: áby y dobra żądza duchá / myślom náßym złości dáleko iść nie pozwalálá; y krewkość ciálá / żądzam niepomiernym duchownym / śilić śie w nábywániu cnot zbytnie nie dopuścilá: ſtrzegąc śie / áby iáko z ożiebłości y niedbálſtwá / złości śie w nas nie krzewiły / y nie zmacniały; ták záś nieroſtropna gorącość duchá / w pychę nas nie podnośiłá: ále áby ſpráwiedliwe rozyemſtwo tey woyny / ktore być ma záwße czułe / pewna nieomylna miedzy tym oboygiem wynáydowało drogę / vcząc żołnierzá Páná Chryſtuſowego / nigdy gościńcá pośpolitego krolewſkiego nie vſtępować.

A tego ten będzie pożytek / iż gdy śie z tey ożiebłości y niekzemności woli náßey / o ktoreyeśmy mowili / vda myśl náßá do żądz cieleśnych; duchowna dobra żądza / ktora żadna miára pozwálać nie ma názłości ziemſkie y cieleśne / będzie ſkrocona. A záśie / ieśli niepomierna gorąca ſkrzętnością / przez niepohámowánie ſercá / vda śie duch náß / ná niepodobne y nieważne do poſtępku vpátrzone rzeczy; ſłábością ciálá będzie powściągniony y vpomniony: áby roſtropnie przewyższáiąc náßey woley zmárzłey leniwość / á byſtrość duchá máiąc ná wodzy / po rowney drodze ßedł do doſkonáłości.

Rzecz podobna temu / czytamy w budowániu oney wieże / w kśięgách Rodzáiu / kędy nagle przypadßy z nieba ięzykow pomießánie / przeciwna Bogu y bárzo ßkáráda śmiáłość vſkromiło. Abowiem trwáłoby było y tám przeciwko Bogu / y owßem przeciw tym sámym / ktorzy śie śmieli kuśić przeciwić Máieſtatowi iego Boſkiemu / zezwolenie ßkodliwe: by ich było / zá Boſkim zrządzeniem / przeciwna miedzy nimi rożność ięzykow / y niewyrozumiałość głosow / do obaczenia y lepßego przedśięwźięcia nie przymuśiłá: y gdyby im było / onego ná vpadek ich vczynionego / zezwolenia ßkodliwego / ku pokoiowi y zbáwieniu ich / pożyteczna niezgodá nie rozerwáłá. Abowiem w ten czás gdy śie nie zgadzáli / ſłábość śił swoich Gen: 11.

vznáwáć poczęli: ktorey przedtym z pychy gdy się społem zmawiáli / do siebie nie baczyli.

O pożytku nieśmiałości, ábo namysłow, ktore pochodzą z przećiwności duchá y ćiáłá. ROZDZIAŁ XIII.

PRzytym z tey w netrzney walki / rodźi się w nas / wnetrzna nieskwápliwość / y rozmysły / do tego co sobie obráć mamy / ták bárzo pożyteczna / iż gdy do skutku tych rzeczy / do ktorych złośliwie vmysł skłániamy / prze grubość ćielesna / nierychło przyść możem; tym czásem / ábo z żalu y rozmysłu / ktory potym nástępuie / ábo z odmiány lepszych myśli / ktore zwykły przychodźić / gdy się sam vczynek przewłoczy / do lepszego żywotá się vpámiętywamy.

Czemu szátan brzydliwszy niż nagorszy ludzie.

Dla tegoć oná kreáturá / o ktorey wiemy / że do wykonánia żadz woley swoiey / żadney od ćiáłá przeszkody áni przewłoki nie ma / to iest szátánowie / zwłaszcza ći / ktore z nawyższego Anyołow choru zrzucono / sa brzydliwszy niż wszyscy ludzie nagorszy: dla tego iż máiąc sposobność bystrą / do wykonánia żadz swoich / to ná co się razze złości swey vdádzą / á przeszkody nie máiąc / ták wypełniáią / że się iuż nigdy od tego nie odwroca. Abowiem iáko vmysł ich prędki do przemyślenia / ták do wykonánia bystry iest: y gdy ich tá bystrość do czego złego obroći / vmyślonej złości / żadne odmienić / áni poprawić nie mogą rozmysły.

O złośliwych duchow złości bez poprawy. ROZDZIAŁ XIIII.

BOwiem one szczere myśli y duchowie / iż żadna grubością ciáłá nie są obłożone / iáko wymowki nie máią / gdy się w nich zła wola náyduie / ták áni odpuszczenia swey nieprawości dostąpić mogą. Bo ich żadna ćielesna pobudká powierzchna / iáko nas / do grzeszenia nie podwiodłá; ále tylko sámá nieprawość woley / vpodobáłá sobie złe: dla tego grzech w nich bez

odpuszcze-

odpuſczenia / á chorobá bez vleczenia. Bo iáko vpádli / nie máiac zgorſzenia od żadney źiemſkiey máteriey / ták áni odpuſczenia / áni mieyſcá żadnego do pokuty doſtąpić mogą.

Z ktorych wſzytkich rzeczy iáwnie ſie pokázuie / że nie tylko nie ieſt ſzkodliwa tá ktora w nas ieſt ciáłá y duchá niezgodá / ále też y wielki pożytek z niey odnoſimy.

Do czego pożyteczna ciáłá przećiwko duchowi pożądliwość? ROZDZIAL XV.

NAprzod ten pożytek ſtąd mamy / że nasz náſzych gnuſnoſći y niedbálſtwá zárázem ſtrofuie: á iáko iáki pilny pedágog / od oſtroſći ćwiczenia / opuſćić reku nie dopuſcza. Bo iáko ſkoro náſzá beſpieczność / miáre powinney ſtáteczności przeſtąpi / pobudek złych oſtrogá zárázem nas trapi / á do powinney powśćiągliwoſći przywodźi.

Drugi pożytek / iż gdy z dáru czyſtoſći ciáłá ktory P. Bog y láſká iego doſtąpić nam dáłá / przez długi czás / od zápalenia y niepokoiow cieleſnych ſpokoynemi ieſteſmy; y ták ſpokoynemi / iż ſie nam zda / iákobyſmy złey pożądliwoſći ciáłá / ná wieki pozbyli / ábo iákobyſmy ciáłá nie mieli. (Skąd ſie w táiemnych ſumnienia ſwego ſkrytoſćiách ſobie podobamy.) Tá woyná nas znowu / choć ſpokoyno y proſtym niepokoiem vpokarza / záwſtydza / y od pychy odwodźi / pokázuiąc nam / że nie ieſteſmy Anyołámi ále ludźmi.

Abowiem to pewna / iż chocia w inſze grzechy / y ćiężſze dáleko y ſzkodliwſze zwykliſmy vpádáć / przedſie z nich nie ták przedko ſkruchá nam przychodźi / gdy ſie ich dopuſczamy. Lecz w grzechách z ſtrony ciáłá / oſobliwym ſpoſobem bywa vpokorzone ſumnienie náſze / iż przez te obłudę y náigrawánia / idą ná pámięć inſze nieumorzone páſſye / w ktorych poſkromnieniu ieſteſmy niedbáli. Skąd ſie duſzá trwoży y zásmuca / iáſnie vznawáiąc / że ſprawiedliwie cieleſnym niepokoiem ieſt ſplugáwiona; iż gdy byłá dáleko nieczyſtſza / przez duchowne złoſći / do

ści / do siebie tego nie baczyłá: y ták wracáiąc się zárázem do poprawy / z przeßłego niedbálstwá przestroge bierze; vpominaiąc się / że też przeßley swey czystości w tym ćiele / nie ma vsáć / ktora w niey / skoro się namniey przed Pánem Bogiem w czym inßym porządnie nie záchowálá / iest nárußoná.

Bierze y ná to náukę / że dáru nienárußoney czystości / ináczey iedno przez sámego Páná Bogá láskę / w cále mieć nie może: bo nas sámey rzeczy doświádczenia náuczáią / iż nam / ieśli duße niewinność záwße zupełna záchować chcemy / w cnocie pokory świętey nieodmiennie żyć potrzebá.

O pobudkách ćiáłá, ktoremi gdybyśmy nie bywáli vpokorzeni, ćiężeybyśmy vpadáli. ROZDZIAŁ XVI.

AJż pokoy ćiáłá y czystość / gdyby przećiwnych sobie pobudek nie ćierpiáłá / byłáby nam ßkodliwßa y niebespiecznieyßa / niż ktore inße złości (bo y podobálibyśmy się sobie z pychy / y żadney zá te cnotę / o ktoraśmy nic nie prácowáli / zapłáty ábo przysługi v Páná nie mieli) iáśny przykład / w onych ßczerych duchách / o ktorycheśmy wyżßey wspomináli: ktorzy iż żadnego przenágábánia / od ćiáłá nie mieli / dla sámey pychy / ktora sobie swoie piękność vpodobáli / z onych wysokich godności y chorow są zrzuceni. Bylibyśmy bez pochyby z tey przyczyny nikczemnymi / bez tego lekárstwá; nie máiąc żadnego znáku / po ktorymbyśmy poznawáli w sobie niedbálstwá náße w ćiele ábo w sumnieniách náßych. Nie stárálibyśmy się o miłość doskonáłości prawdźiwa / o powśćiągliwość / o trzeźwość / o ostrość / dla czystości záchowánia / niedbálibyśmy: gdyby nas tá ćiáłá namiętność nie ponižáłá / y do oczyśćienia duchownych inßych złości / pilnieyßymi y serdecznymi nie czyniłá.

O oziębłości trzebieńcow. ROZDZIAŁ XVII.

ZTey przyczyny w tych ktorzy wedle ćiáłá trzebieńcy są / doznawamy oziębłości y wielkiego niedbálstwá ku postępku: iż o sobie

iż o sobie rozumieią / iákoby im áni prácowáć o czystość ćielesną / áni się stáráć o skruchę serdeczną nie potrzebá / ponieważ od tey márnośći są wolni: y ták się vbespieczywszy / o doskonáłość cnot nie trwáią / y dla oczyśćienia się z duchownych złośći / sobie ćięszko nie czynią. Ktorych to ludźi stan / iż tylko ná sámey spokoynośći ćiáłá polega / iest bydlęcy / y nagorszy / bo to iest stopień / przez ktory z oźiębłego letnym / á wedle słow Páńskich / obrzydłym Bogu sstawa się człowiek.

Pytánie, czym rożny człowiek ćielesny od bydlęcego? ROZDZIAL XVIII.

GERMANVS,

O Pożytku walki ktora powstáie miedzy duchem á ćiáłem / dosyć się nam sstáło: bo że ták iest / nie iedno widźieć báczny / ále y ślepy tego rękomá dotknąćby się mogł. A dla tego prośimy / ábyś nam tákimże sposobem to obiáśnił: czym człowiek ćielesny od bydlęcego rożny? ábo iákim sposobem bydlęcy być gorszy może niż ćielesny?

Odpowiedz, o troiákim stanie duß. ROZDZIAL XIX.

WEdług náuki pismá ś. troiáki iest stan duß. Naprzod ćielesny. Drugi bydlęcy. Trzeći duchowny. Ktore / iáko czytamy / Apostoł wyráźił. Bo o ćielesnym ták mowi: Jáko málutkim w Chrystuśie dałem wam mleko napoy / nie pokarm: bośćie ieszcze nie mogli: ále áni teraz ieszcze możećie / bo ieszcze ćielesni iesteśćie. A zás dáley: Azaśćie nie ćielesni y według człowieká chodźićie. O bydlęcym też ták wspomina: A bydlęcy człowiek nie poymuie tego / co iest Duchá Bożego / ábowiem głupstwem iest iemu. O duchownym zásię: Lecz duchowny rozsądza wszytko / á sam od żadnego nie bywa rozsądzony. A ná drugim mieyscu: Wy ktorzy duchowni iesteśćie / náuczayćie tákiego w duchu ćichośći. Przeto z pilnośćią vpátrowáć mamy / ábysmy zárázem opuśćiwszy świát / przestawszy być ćielesnemi /

1. Cor: 3. ✝ 2.

1. Cor: 2. ✝ 14.

Galat: 6. ✝ 1.

ſnemi. to ieſt/ poniechawßy obcowánia z świetckimi/ y ſpraw ćiáłá plugáwiących; duße náße ze wßytkimi wnętrznemi ſmyſłámi/ mocą wßytką y pilnośćią zápráwowáli w duchowieńſtwo: ábyſmy ſnadź ledá iáko záczawßy żywot duchowny/ w okroceniu páſſyi y áffektow/ y w oczyśćieniu duße od wßelákich złośći/ niedbáłymi y folguiącymi ſobie nie byli: to tylko doſkonáłośćią rozumieiąc/ y tym ſię dáremnie ćießąc/ że według powierzchnego człowieká/ nic nie mamy ſpołecznego z tym świátem/ y to żeſmy nieczyſtotę ćieleſną opuśćili. Abowiem gdybyſmy po opußczeniu świátá/ dáley nie poſtąpili/ tylko rozumieli że do doſkonáłego żywotá/ to ſámo doſyć/ żeſmy ſię od świátá zámknęli/ y mądrośćiom iego wypowiedźieli: indźieybyſmy ſię nie náleźli/ tylko w ſtanie onym ktory ieſt nagorßy/ zá czym nicbyſmy ſobie obiecowáć nie mogli/ iedno że ten ktory powołał/ zrzućił nas z vſt ſwoich: wedle onego co ſam powiedźiał: Znam ſpráwy twoie iżeś nie ieſt áni źimny/ áni gorący: bodaybyś był źimny/ ábo gorący: ále iżeś letny/ áni źimny/ áni gorący/ poczną ćię wyrzucáć z vſt moich: iż mowiß żem ieſt bogáty y zbogácony/ y niczego nie potrzebuieß: á niewieß iżeś ty nędzny. ꝛc.

Szkodá wielka ledá iáko oźięble záczáć duchowny żywot.

Apoc: 3.

A ſłußnie Pan tych/ ktorych iuż był do wnętrznośći miłośći ſwoiey przyiął/ obiecuie z nieiáką obrzydłośćią ſwą zrzućić/ y iáko womitem iákim pogárdźić/ ſkoro w miłośći iego oſtydną: iż mogąc ſię ná wieki przy Bogu zoſtáć/ pilnuiąc do końcá poſtępku ſwego/ dla ſwey gnuſnośći/ z łáſki iego wyrzuceni ſą/ y sſtáli ſię przez to gorßy/ niż ći ktorym Pan Bog tey łáſki powołánia nie vczynił: ábo iáko piſmo święte mowi: Ktorych w vſtá ſwe nie wźiął/ y brzydliwßy sſtáią ſię ći nád owe: iáko to co zrzucamy/ ieſt nád inße plugáſtwá mierźieńßego. To bowiem czego w vſtách nie mamy/ choć źimnego co ieſt/ vſtá przyiąwßy/ rozgrzać mogą y obroćić w rzecz zdrową: ále to co we wnętrznośćiách oźiębnie/ á názad ſię przez vſtá wraca/ nie tylko do vſt znowu przytknąć brzydko ieſt/ ále y z dáleká ná to

pátrzyć/

pátrzyć / bez okropności nie możemy. Dobrze tedy tákowego gorßym być mowi pismo. Bo snádniey przyść może do zbáwiennego obcowánia / y ćwiczenia w doskonálości człowiek cielesny / to iest / świetcki ábo pogáński / niżli ten ktory raz mnichem zostawßy / drog do doskonálości y powinności Reguły swoiey serdecznie nie miłuie áni pełni: ále co dzień bárżiey miłość powołánia stydnie w nim / vprzeymość ku Pánu Bogu słábieie. Abowiem ow sámemi grzechámi cielesnemi pomiżony / nieczystym się być znáiąc / do źrzodłá prawdźiwego oczyśćienia / y do powinności doskonálego żywotá / będąc ztąd prawdźiwie skrußony / ßczerze y mocno we wßytkim przysłáie: á lekáiąc się onęg stanu / w ktorym w swey niewierności był / duchá żarliwośćia podpalony / do doskonálości łácniey przychodźi.

Swietcki ábo pogáński człowiek łácniey do doskonáłości przyść może po nawrocęniu niż zakonnik ktory po professyey swoiey wdá się w oziębłość.

Lecz kto raz iákośmy powiedźieli / tytuł człowieká zakonnego przyiąwßy / po swey professyey / ledá iáko ożieble się spráwuie / á pokorą y zápalonym duchem iáko powinien nie postępuie: raz zárázony tą mizeryą / że sobie lekko we wßem y przestrono czyni / doskonálych rzeczy smáku / áni sam z siebie bráć iest sposobny / áni go drugiego ćwiczenie ábo nápominánie rátować może. Bo mowi w sercu swoim / według oney sentencyey Páńskiey: Jżem bogáty y zbogácony / y nic nie potrzebuie. dla tego też ono co tám zátym idźie należy tákiemu: A niewieß / iżeś ty nędzny / y mizerny / y vbogi / y ślepy / y nági. W tym gorßy y nád człowieká świetckiego / że się áni mizernym / áni ślepym / áni nágim / áni zárabiáiącym ná strofowánie / áni potrzebuiącym nápominánia / y ćwiczenia / od drugich nie vznawa: y dla tego nie słucha nikogo / słowá zbáwienne odrzuca / nie bacząc áni pomniąc / iák wielkie iárzmo ná się záłożył / ktore go do postępku przymußa y obwiązuie. bo iż káżdy zakonny / to mniemánie ma w wßytkich / że świety / y iáko sługę Bożego wßyscy ezcza / tedyć spráwiedliwie w przyßłym żywocie / srozßemu sądowi y karániu podległ. Nákoniec / o co dłużey około tego się rozwodźić / czegośmy sámym doświádczeniem iáśnie doználi /

Apoc: 3. ℣ 17.

y doznawamy. Aza tego málo bywálo/że z zimnych/cieleſnych/ to ieſt/ świetckich y pogáńſkich ludźi/ ſkoro zakonu dopádli y wiáre przyieli/iáko ogień miłośćia palili: czego ſmyſłe po oźiembłych długo w klaſztorze mießkáiacych zgolá doczekáć nie mogli. Ktorzy że też y Pánu omierzli ſą/ czytamy v Proroká przez ktorego káznodźieiom ſwoim/ y náuczycielom Prorockim roſkázuie/ áby ich áni vpominali/ áni vczyli: y áby iáko ná nieplodnym nieużytecznym cierniſku/naśienia ſłowá Bożego nie pſowáli: ále áby ich wzgárdźiwßy/ nowine ráczey ſobie kopáli/ to ieſt/ do pogánow y do świetckich/ wßytke praca náuki ſwoiey obroćili. O czym ták czytamy: To mowi Pan mężowi Judſkiemu y Jerozolimſkiemu: Roſkopayćie ſobie nowine/ á nie śieyćie ná cierniſku.

P. Bog oziembłych y niepożytecznych każe opuśćić y miiáć z náuką.

Hier: 4. ꝟ 3.

O tych ktorzy ſie świátá źle wyrzekli.

ROZDZIAL XX.

NAkoniec/czego mie wſtyd mowić/znamy wiele tákowych/ ktorzy przez tákie niedbálſtwo kolo poſtępku/ inßey w ſobie odmiány nie vczynili/ oprocz mieyſcá á odźienia. Bo złośći wnętrznych/y obyczáiow nie opuśćiwßy/y o pieniądze ktorych áni przedtym mieli ſtáráia ſie/ ábo wiec te ktore mieli/przy ſobie chowáć y iemi ßáfowáć nieboia ſie. A co ießcze żáłośnieyßa/ przyczyniáia ich pod pokrywką ſłußnośći/ áby mieli czymby poſługi/ ſłużącym ſobie płácić/ ábo brácia żywić mogli. Drudzy táka zdobydź/y zbior czynia/áby wźiawßy pozwolenie/mogli iáka gromádę brácięy młodych do ſiebie przytulić/ rozumieiąc ſie mieć te ſpoſobność/ że ich iáko Opát rządźić y ćwiczyć moga. Ktorzy kiedyby prawdźiwie dobrymi/ á iáko powinni ſą/doſkonálymi być chćieli/ toby ich być miáło káżdey godźiny myślenie: áby ſie wyzuli y wyzwolili/ nie iedno od pieniędzy/ ále też y od áffectiy dawnych/ y od zabaw powierzchnych rozerwánia: á ſámych ſiebie oſobliwie ſpełná cálo/pod poſłußeńſtwo/ y pod opieke ſtárßych podáli/ żeby nie tylko o

inßych/

inßych/ ále y sámi o ſie nic nie myślili. Lecz ſie przeciwnym obyczáiem dźieie/iż prágnąc nád bráćia rządu/sámi nigdy swym stárßym nie ſą powolni: á począwßy być pyßnemi w tym/ że inßych być chcą mistrzámi/ sámi nie ſą spoſobni vczyć ſie tego co im należy/áni to pełnić vczynkiem czego mieli inßych vczyć. Tákowym tá pychá/ wedle słow Páná Chrystuſowych/ ná to wychodźi: że ślepych ſtawßy ſie wodzámi/ y oni z nimi w dół wpadáią.

Tákowa pychá tych/ ktorzy ſie ſobie czym być zdádzą/ iedná iest. Wßákże ſpoſoby/ktoremi ſie wydáie/dwá ſą: Jeden ktorym tákowy człowiek/ powagi przyſtrzega/ y pokázáć ſie chce ſtátecznym: á drugi/ktorym z lekkości/ vdáie ſie w żárty/ wielomowſtwá ić. przez ow ſpoſob człowiek miłuie milczenie y ſkąpość w mowie; przez ten iest wielomowny/ śmiáły/mowić z káżdym y o wßytkim choć nie grzeczy/ żeby iedno nie zdał ſie być nieukiem. Z tey pychy podobáiąc ſie ſobie/ domaga ſie káplaństwá y vrzędow/ á z owey pogárdza imi áby ſtanu swego nie zelżył/ rozumieiąc ſie być godnieyßym czego więtßego/ ábo żeby domowi ſwemu ſromoty nie vczynił.

Ktora z tych dwu poczytáć zá gorßa niechay káżdy v ſiebie rozbiera: ia to mowię/że iednáka iest pychá w niepoſłuſzeńſtwie: bo ták iest niepoſłuſzeńſtwo/dla vpodobánia ſobie roboty/robić co y kiedy nie każą; iáko y dla odpoczynku/ábo prożnowánia/nie robić co y kiedy każą. Jednáko ßkodźi duſzy/dla ſpánia/ iáko też y dla nieſpánia/vſtáwy zakonne gwałcić. Náko niec iednáko iest/ Opátá swego przeſtąpić przykázánie/ ábyś czytał; iáko też wzgárdźić roſkázánim/ ábyś ſpał; y nie inße źrzodło pychy iest/brátem dla poſtu pogárdźić/iáko y dla iedzenia. Jedno że niebeſpiecznieyße y do leczenia trudnieyße ſą złości/ktore pod płaßczem cnot/ y pod obrázem rzeczy duchownych/przywodzą do przeſtępſtwá woley Stárßych y Reguły: niż owe ktore iáſnie z cieleſney ſmyślności pochodzą. Ábowiem te/ iáko iáwnie widome wrzody/ ſtrofuią ſie prędzey/ y

Pychá tych ktorzy ſię ſobie czym zdádzą być dwiemá ſpoſobyſię wyiawia.

náuka bywáia vzdrowione: á owe iż pokrywka cnot zátáione sa/trwáia bez vleczenia długo/y tych co sie ták zwodza/ niebespiecznieyszych chorob nábawiáia.

O tych ktorzy wzgárdziwszy wielkie rzeczy, o mále sie fráſuia. ROZDZIAL XXI.

Wielka przygáná w zakonniku wielkie rzeczy opuściwszy o máłe sie fráſowáć.

TAkże y to co ieſt godno naśmiewiſká/ niewiem iáko wſpomnieć/ábo opiſáć: że niektorzy/ po pierwßym nabożeńſtwie opußczenia świátá/ w ktorym ábo máietnośći wielkie/ ábo towárzyſtwo zacne/ábo tyśiac zgorßenia tego świátá opuśćili: á do zakonu sie vdawßy/ w tym bez czego być nie mogem/choć przez ſie rzecza ſa podla/ták ſobie bárzo vpodobáli/ y ſerce ſwe do nich przyłożyli; że ſtáránie to ktore czynia o te fráßki áby ie mieli y vżywáli/ przewyższa páſſye y fráſunki/ ktore czynić mogli/ zábiegáiąc ná świecie nawietßych máietnośći: ktorym/á co zá pożytek być może z tego/że wielkiemi bogáctwy pogárdźili/ kiedy áffekty/dla ktorych wyniſzczenia/bogáctwá ſie ze wzgárda opuśćiły/ná rzeczy błáhe wylewáią: Bo kiedy pożadliwośći ſwey/rzeczámi drogiemi dogodźić/y vkochác nie moga/podleyßemi ſie chćiwie báwia; co inßego czynia/iedno pokázuia/iż ſtárego áffektu y páſſiy wnetrznych nie pozbyli/ále tylko odmienili: ponieważ ich o garnek/ doniczke/koßyk/kśiaßke/máterac/ſłomiankę/pieniek/ic. y o tym podobne klatki tákowy zápał obeymuie/y chęć do ich mienia turbuie/że ſie ich o ten drobiazg/niewſtyd z gniewu/co nagorzey wádźić: Jáko ten/ná złość pożadliwośći ſtáry nie choruie/ktory w rzeczách do potrzeb ćiáłá należacych/ná poſpolitey od ſtárßych náznáczoney liczbie y mierze nie kontent: Jáko ten ſtárego nieſkromnośći áppetytu ſmyślnośći ćieleſney/y niepowśćiagliwośći żadze/ná ſie niewyiáwia; ktorey rzeczy potrzebnych do vżywánia wytworniey y lepiey nágotowáne mieć chce/niż inßy máia: ábo gdy mu co do vżywánia náznácza/ná vrzad vſádzona pilnośćia ſtrzeże/áby tego nikt inßy okiem nie widźiał/pálcem ſie nie dotknął/choć wßytkim poſpolite

ſpolite być ma? Jáko ći pożądliwośćią/ták właſnie iáko przedtym nie grzeßą / w rzeczách ktorych w zakonie vżywáią / iáko ią grzeßyli w rzeczách ktore opuśćili: czyli rożney tylko monety / złotych ábo śrebrnych pieniędzy pożądánie / á nie ſámey pożądliwośći chćiwość / ma być poczytáná zá grzech? czyli o rzeczy wielkie nie godźi ſię gniewáć/ á w rzeczách máłych y podłych iádowić ſię grzechu nie máß. Jzali nie dla tego / drozße rzeczy y máterie odrzućiliſmy / ábyſmy ſnádniey vmieli / máłymi y podłymi gárdźić? co zá rożność w tym / że ſię kto turbuie o rzeczy tanie / poſpolite / y máłe / á nie o rzeczy drogie / Páńſkie/bogáte? za nie więtßa przygáná / więtße rzeczy wzgárdźiwßy/ podłym y máłym ſię nie odźiać? Jśćie zá tym idźie / że tákowe opußczenie świátá/bez záprzenia ſámego ſiebie / y pożądliwośći z poſkromieniem áffekciy/ nigdy doſkonáłośći ſercá poſtąpić nie może: iż nie mogąc mieć / iedno vbogi żebráczy obrok / ábo dochod: woley y łákomſtwá bogaczow y pożądliwośći z ſiebie nie wyrzuca.

Czwartey Collácíey Opátá Dánielá, o pożądliwośći ćiáłá y duchá, koniec.

COLLACIA PIATA SERAPIONA.

O ośmi przednich złośćiách.

Przyßćie náße do celle Opátá Serápioná, y pytánie o rodzáiu złośći, ktorym ſię odeymowáć, ábo ſprzećiwiáć powinniſmy. ROZDZIAL I.

W Onym zgromádzeniu Oycow naſtárßych / był mąż imieniem Serápion / łáſką diſkreciey przednim obyczáiem od Páná Bogá vczczony/ktorego rozmowę co ią miał z námi / piſmem podáć/

mam

mam nádźieię / będźie pożyteczno. Abowiem gdyſmy v niego tey łáſki zábiegáli/áby o woynie ktorą mamy ze złośćiámi właſnemi/ o ich początkách y przyczynách/ ktore ſą w nas / náuką ſwą przed námi ſię rozwiodł/ ták począł.

Powieść Opátá Serápioná, o ośmi przednieyßych złośćiách. ROZDZIAL II.

OSm ieſt przednich złośći : ktore narod ludzki záraźáią. Pierwßa Gáſtrymárgia co ſię wykłáda / brzuchá nátkánie. Druga nieczyſtość. Trzećia Philárgiria / to ieſt łákomſtwo/ ábo miłość prywaty. Czwarta gniew. Piąta záſmucenie. Szoſta leniſtwo / to ieſt ckliwość ſercá. Siodma/Cenodoxia/to ieſt prożna chwałá. Oſma pychá.

O dwoiákim rodzáiu złośći, y czworakim początku ich. ROZDZIAL III.

Złośći w człowieku iedne przyrodzone drugie nimo przyrodzenie.

TYch złośći dwoiáki ieſt rodzay. Bo ábo ſą przyrodzone/iáko ieſt obżárſtwo ; ábo nimo przyrodzenie/iáko miłość prywaty. A ich záś początki czworákie. Abowiem niektore wypełnione być nie mogą bez ćieleſney ſpráwy / iáko obżárſtwo y nieczyſtość : Niektore záś bez wßelákiego ćiáłá przymießánia ſtáią ſię/ iáko ieſt pychá y prożna chwałá : Niektore ſwego wzrußenia przyczyny biorą / z rzeczy powierzchnych / iáko ieſt miłość prywaty y gniew : Drugie lepák z wnętrznych pobudek pochodzą / iáko ieſt leniſtwo y záſmucenie.

Powtorzenie krotkie náuk o páßyey obżárſtwá y nieczyſtoty, y o lekárſtwách ich. ROZDZIAL IIII.

AZebyſmy to wßytko/ nie tylko náßą o tym rozmową / ále y piſmá świętego świádectwy obiáśnili : Obżárſtwo y nieczyſtotá/ ácz nam z przyrodzenia ſą wrodzone (gdyż wielekroć/ bez żadnego od duße powodu / z ſámey pobudki ćiáłá y iego ſkáźitelnośći wßczynáią ſię) máterya iednák/ do tego áby

był

były skutkiem wypełnione / z rzeczy powierzchnych mieć muszą. Każdy z nas bywa kuszony od własney pożądliwości / mowi ś. Apostoł / pociągniony y przynęcony ; Zátym pożądliwość gdy pocznie / rodzi grzechy : á grzech gdy wykonány będzie / rodzi śmierć. Pierwszy Adám przez obżárstwo nie mogłby był być oszukány : by był máteriey pokármu / ktora miał przyrzeczna / náswe złe nie vżywał. Wtorego tákże / to iest Chrystusá nie kusi szátan / bez wnetow powierzchney máteriey / gdy mu mowi : Jeśliś iest Syn Boży / roskaż áby to kámienie stáło się chlebem. Tymże sposobem y grzech nieczysty / że ináczey nie bywa / tylko przez ciáło wykonány / wszytkim iest iáwno. Bo ták o tym duchu mowi Bog do Jobá : A to moc iego w biodrách iego / á siłá iego w pępku brzuchá iego. Dla tego to dwoie / ktore się przez ciáło ták przez naczynie pełni / oprocz owey duchowney strazy / nád duszą nászą / potrzebuie náder w osobliwości pilney ochrony ciáłá / y vstáwiczney powściągliwości iego. Gdyż ná otrácánie cielesnych pobudek / nie iest dosyć ná sámey intencyey vmysłu (iáko często zwykło bywáć w przeciwániu się gniewowi / ábo zásmuceniu / y inszym pássyam / ktorego y bez wszelákiego ciáłá vtrapienia / zwoiować y poskromić sámá myśli nászey pilność vmie) ále do tego muśi ciáłá trapienie przystąpić / ktore przez posty / czuyności / y skruchę serdeczną osobliwie bywa spráwione : do czego wszytkiego muśi przystąpić y od mieyscá oddalenie. Bo iáko z błędu tego dwoygá / to iest duszę y ciáłá / rodzą się te grzechy ; ták zwyciężone być nie mogą / iedno tegoż oboygá práca. A chociaż ś. Apostoł / wszytkie złości w pospolitości / názwał być cielesnymi / bo nieprzyiáźni / gniewy y kácerstwá / miedzy vczynki cielesne policzył ; my przedsię iednák dla wyśpiegowánia ich nátur / y wynáleźienia lekarstwá nie / dwoiáki rozdźiał w nich náyduiemy : niektore cielesnemi być mowimy / niektore duchownemi.

Cielesnemi te / ktore do żywności osobliwie / y do smysłow ábo wczásow ich należą / ktoremi się ciáło ták odżywiáć y zá-

Iacobi 1. ỳ 14.

Gen: 3.

Mat: 4. ỳ 3.

Iob 40. ỳ 11.

Ná niektore złości nie dosyć vmysłem walczyć, trzebá y zwierzchowney mortificátiey.

Gal: 5. ỳ 19 *S. Apostoł wszytkie złości cielesnymi názywa.*

Złości iedne są duchowne drugie cielesne.

chowáć chce/ że niekiedy myśli ſpokoyne turbuie/ y nie chętliwe/ do zezwolenia woley ſwoiey przyćiąga. O ktorych ták
Eph:2. ℣ 2. świety Apoſtoł: Miedzy ktorymi y my wßyſcy/ obcowáliſmy niekiedy w pożądliwośćiách ćiáłá náßego/ czyniąc wolą ćiáłá y myśli/ y byliſmy z przyrodzenia ſynámi gniewu/ iáko y drudzy.

Duchownemi lepák być rozumiemy/ ktore z ſámego duße nátchnienia pochodząc/ nie tylko nic ćiáłu roſkoßy nie przynoßą/ ále też ćießkich mdłośći y vtrapienia ćiáłá nábawiáiąc; ſáme tylko duße ná złość choruiącą y zmorzoną ożywiáią y tuczą. y dla tego/ tákowym złośćiam ſámego tylko ſerdecznego lekárſtwá potrzebá. Lecz te/ ktore ſą ćieleſne/ do zdrowia y vleczenia zupełne°/ iákoſmy powiedźieli/ iedno dwoiákim lekárſtwem nie przychodzą. Zkąd tym ktorzy ſię o czyſtość y niewinność ſercá ſtáráią/ bárzo tego potrzebá/ áby tych ćieleſnych páſſiy máterie/ napirwey niż co/ ſobie dobrowolnie odieli: przez ktoreby mogłá ießcze iáka okázya/ ábo pámiątká tychże páſſiy dußy chorey vrość. Potrzebá bowiem/ áby dwoiáki wrzod ábo chorobá/ dwoiáko byłá leczoná. Bo ćiáłu/ áby pożądliwość iego do vczynku nie wywárłá/ obraz y máteria ktora wnęty czyni/ koniecznie odiąć muśim: nád to duße tym pilniey rozmyślánim piſmá ś. zábawiáiąc/ y nápiętey oſtrożney czułośći/ około ſtrzeżenia ſiebie nie pußczáć/ y ná ſpokoyne mieyſcá vczaśćiáć: áby onego obrázu/ y máteriey myślą nic nie doſięgáłá. W inßych lepák złośćiách/ obcowánia z ludźmi nic ßkody nie przynoßą/ y owßem wiele czynią pożytkow/ w tych ktorzy żywą prawdą/ od tych złośći prágną ſię wyzwolić. bo ludzką przytomnośćią częſtą częśćiey bywáią ſtrofowáne/ y gdy zá rozdrażnienim/ częśćiey ſię wyiawiáią prędko do vleczenia przychodzą.

Iáko Pan náß ſam bez grzechu kußony był.

ROZDZIAL V.

Dla tego

DLa tego o Pánu náßym Jezusie Chrystusie/gdy Apostoł ś. mowi/że był kußony przez wßytko/ná podobieństwo náße/tego dokłáda (oprocz grzechu) to iest/bez zmázy tey pássyey: iż nigdy y namniey tey pożądliwości pobudek nie doznał/ (ktoremi my rádźi nie rádźi/y nád wola náße musim być trapieni) iáko ten/w ktorym nic nie było podobieństwá poczęcia ludzkiego/gdyż sposob poczęcia iego Archányoł ták opisał y zwiástował: Duch świety stapi ná cie/á moc nawyzßego zácmi tobie/przetoż y co sie národźi z ciebie świete/będźie názwano Synem Bożym. Hebr: 4. ✝ 15. Luc. 1. ✝ 35.

O sposobie pokus ktoremi Pan od dyabłá iest kußony.

ROZDZIAŁ VI.

PAn Chrystus bowiem/y w onych pássyách być musiał kußony/choć niepokałány obraz Boży y podobieństwo w sobie miał: w ktorych też y Adám kußony był/gdy ießcze trwał w onym nienárußonym obráźie Bożym; to iest obżárstwem/prożna chwałą/pycha: á nie w tych/ktore sie po przestąpieniu mándatu/zgwałćiwßy w sobie obraz/y podobieństwo Bożé/z własney swoiey złości vwikłał. Abowiem obżárstwo iest/przez ktore sie zákazánego drzewá owocu ieść poważał. Prożna chwałá/z ktorey mu rzeczono; będą otworzone oczy wáße. pychá z ktorey vsłyßał: będźiećie iáko Bogowie/wiedząc dobre y złe. W tych trzech złościách czytamy/że y Pan á Zbáwićiel náß był kußony obżárstwem/gdy mu mowi dyabeł: Rzecz áby to kámienie chlebem sie stáło. Prożna chwała: Jeśliś Syn Boży/spuść sie ná dol. Pychá/gdy mu vkazawßy wßytkie krolestwá świátá/y chwałe ich/mowi: To wßytko tobie dam/ieśli vpadßy vczymiß mi pokłon. Aby nas temiż linijámi pokus/ktoremi sie nań vdał ßátan/nas swym przykłádem náuczył/iáko kusićielá zwyćiężyć mamy. Dla tegoć/iáko onego Adámem/ták y tego Adámem zowiem. On pierwßy do vpadku/y śmierći; ten pierwßy do powstánia y żywotá. Gen: 3. ✝ 5. Mat: 4. ✝ 3. ✝ 6. ✝ 9. 1. Cor: 15. ✝ 21.

wotá. Przez onego wßytek narod ludzki bywa potępiony; przez tego wßytek narod ludzki zbáwiony. On z czyſtey źiemie ſtworzony; ten z Máryey Pánny vrodzony. Przeto iáko bylo potrzebá áby ten owego pokuſy ná ſię przyiął: ták potrzebá bylo áby pokuſy te owych nie przewyzßáły.

Bowiem ten ktory obżárſtwo w ſobie zwoiował/nie mogł być od ćieleſności kußony/ktora z pełności zbytkow owey/iáko z korzeniá pochodźi: ktora ćieleſnością y on pierwßy Adám nie byłby był rániony/by był przedtym z pochlebſtwá dyabelſkiego/mátki tey páſſyey do ſiebie nie przypußczał. Dla tego o Synu Bożym nie mowi ſię z proſtá/że przyßedł w ćiele grzechu/ále w podobieńſtwie ćiáłá: iż ono ktore w nim było prawdźiwe ćiáło/ktore y iádło/y pilo/y ſpáło/y przebićie gożdźi prawdźiwie przyiawßy ćierpiáło: Grzechu iego/ktorego Adám przeſtępſtwem ſwoim nábył/nie miáło prawdźiwie/ále podobieńſtwo tylko iego. Abowiem nie doznawał ogniſtych pobudek pożądliwości ćieleſney/ktore też y nád wßytkę wolą/zá powodem máteriey ſámey w nas powſtáią: ále tylko nieiákie tego podobieńſtwo/będąc vczeſtnikiem nátury náßey/ná ſię tym ſpoſobem przyiął. Iż gdy wßytko co my powinni/y nam właſnie przyzwoito ieſt/rzeczywiſtá prawdá wypełnił/y wßytkie krewkości ludzkie ná ſobie noſił: záráżem ſtąd rozumienie było o nim/iákoby y tey páſſyey był podległy/też y tey złości kondicią/zdał ſię w ſwym ćiele noſić.

Rom: 8. ỳ 2.

Nákoniec tylko w tych ſámych grzechách dyabeł go kuſi/w ktorych onego pierwßego podßedł: iż ſobie tußył/że y tego iáko człowieká/podobnym obyczáiem w inßych rzeczách oßukáć miał; gdyby doznał/że w tym w czym pierwßego był zdáżił/ſłábo ſię mu ſtáwił/ábo vpadł. A ta wtora złość ćia/ktora z korzeniá onego pierwßego grzechu/ábo duchowney choroby wyraſła/nie vdał ſię/áni też mogł ią ſię pokázáć: bo iuż obaczył/iáko mu ná pierwßym potkániu/mocny odpor dano. Z ktorego odporu pierwßeg obaczywßy/że żadnym ſpoſobem/

przyczyná

przyczyná przednia / to iest obżárstwo / tey choroby cielesney / w nim nie była: iuż dáremno miał się spodźiewáć po nim owocu grzechu tego / ktorego się nasienie ábo korzeń nammniey w nim nie náydował.

Aczkolwiek według Lukaßá ś. ktory ostátnia pokuse być kładźie one / z ktorey mowił dyabel: Jeśliś iest Syn Boży / spuść się nádoł; tá pokusá pychy może być tym sposobem rozumianá: że oná pierwßa / ktora Mátteuß ś. ná trzećim mieyscu kładźie / w ktorey według pomienionego Lukaßá ś. Ewángelisty wßytkie krolestwá świátá / w punktćie czásu mu ie pokazawßy / obiecuie: znáczy miłość prywaty: dla tego iż po zwyćiężeniu obżárstwá grzechem nieczystym kusić go nie mogąc / do miłości prywaty postąpił / o ktorey wiedźiał / że iest korzeniem wßytkiego złego: w ktorey tákże znowu / gdy mu się nie powiodło / nie śmiał mu żadnego grzechu / z tych ktore po niey idą podáwáć: (zwłaßczá że wiedźiał iákie z ktorego korzenia grzechy pochodzą) Ale się vdał do ostátniey pássyey pychy / o ktorey doświádczył / że y nadoskonálße ludźie / po zwyćiężeniu wßytkich złości / może człowieká draźnić: y o ktorey dobrze pomniał / że y iego sámego gdy był Luciferem / y inßych śiłá bez vprzedzenia pobudek od inßych pássiy / z niebieskich gornych pálacow zrzućiłá: Wedle tego tedy o ktorymesmy pierwey mowili porządku / ktory ś. Ewángelistá Lukaß opisuie: sámo podawánie zgorßenia / y sposob kußenia / ktorym ták onego pierwßego / iáko tego wtorego Adámá / chytry niepryiaćiel nábiegał / bárzo się stosuie wespoł. Abowiem owemu mowi: Będą otworzone oczy wáße: temu zás pokázuie / wßytkie krolestwá świátá y chwałe ich. Tám mowi: Będźiećie iáko Bogowie: tu zás / Jeśliś Syn Boży.

Luc: 4.

¥ 5.

1. Tim: 6.

Gen: 1. ¥ 5.

O wypełnieniu prożney chwały y pychy bez pomocy ćiáłá. ROZDZIAL VII.

AIż o spráwách inßych tákże pássyi / o ktorych wam wspomnie / wykład obżárstwá / y opisowánie Páná náßego pokus / potrzebe podáło / tymże porzadkiem / iákosmy záczeli / y postánowili / mowić będźiem. Prożna chwałá y pychá dźiele sie bez wßeláákiey pomocy y posługi ciáłá. Abowiem iáko ábo w czym / máia potrzebowáć spráwy cielesney / te pássye ; ktore tylko z sámego vpodobánia chwały y sławy od ludźi / wielki y pewny vpadek przywodzą ná duße / ktora w niewoli swey poddána máia: Abo co cielesnego vczynilá / oná pomienionego Luciferá / pychá stárádawna / ktora on tylko sámym vmyslem y mysla popelnił: Jáko o tym Prorok wspomina: Ktorys mowił w sercu twoim ; wstapie ná niebo / nád gwiazdy Bożé wywyższe stolice moie / vśiędę ná gorze testámentu ná stronách pułnocnych / wstapie ná wysokość obłokow / będę podobny nawyższemu: ktory to iáko do tey pychy nie miał nikogo / ktoby go pobudzał ; ták w nim / sámá iego mysl grzech y vpadek doskonały sprawiłá: zwłaszczá że ták wysoka pychá / sáma rzecz nic nie sprawiłá.

Esai: 14. v 13.

O miłości Prywaty, że nie iest człowieku przyrodzona, y czym sie dzieli od inßych złości. ROZDZIAL VIII.

MIłość prywaty y gniew / ácz nie są iedney nátury (bo pierwßa nic nie ma spolnę z nátura náßa / á druga záś zda sie w nas mieć zásiane nasienie swoie) wßákże przedsie iednáko sie w nas rodzą: bo pokusy ich / pospolicie z powierzchnych rzeczy przyczyny biorą. Bowiem záwße ci / ktorzy ießcze w duchu będąc słábymi / vpadáią: ni ná co nie słyszą / iedno że z rozdrażnienia / ábo z podußczenia niektorych / do tákowych grzechow przyßli: y że im kto był przyczyną do gniewu ábo do zley pożądliwości. A że do nátury náßey / nic nie należy miłość prywaty / ztąd sie iáśnie pokázuie: że áni początkow swych w nich ma z przyrodzenia ; áni sie też z máteriey tákowey / ktoraby z dußa ábo ciáłem vcześtnictwo iákie miáłá / y do żywotá

istności

istnośći należáłá / poczyna. Bo to pewna / że do pospolitey potrzeby tego żywotá / y do vżywánia własnego nászego / nic w nas nie wchodźi oprocz káżdodźiennego pokármu y napoiu: insze wszytkie máterie / by ie człowiek / niewiem iáką pilnośćią y miłośćią / przy sobie záchowywał / są obce / od potrzeb y vżywánia żywotá tego docześnego odległe: dla tego też iáko rzeczy do nátury nie należące / pokus nie zádáią zakonnikom / tylko bárzo oźiębłym y źle vfundowánym. A owe záś ktore są przyrodzone / też y dobrze ćwiczonych / doskonáłych zakonnikow; też y tych ktorzy ná puszczy mieszkáią / nie przestáną prześládowáć.

A iest to ták pewna prawdá / że też y kráiny niektore / ábo narody / od tey pássyey być wolne wiemy / to iest / Philárgiryey: dla tego / że im tá złość / ábo iey márność w zwyczáiu nigdy nie byłá. Tákże wiemy / iż on pierwszy świát / co był przed potopem / bárzo długi czás / tey pożądliwośći áni znał. Nákoniec w káżdym z nas / ktory iedno práwym y szczerym duchem / świát wzgárdźi / bez pracy vstáie y gáśnie: to iest / w ten czás / gdy wszytkie máietnośći odrzućiwszy / ták sie pokoiu y ćwiczenia zakonnego rozmiłuie / że y iednego hálerzá przy sobie śćierpieć nie może. Czego wiele tyśiecy ludźi / świádectwy podeprzeć możemy: ktorzy w krotkim momentu / wszytkie dobrá swoie rosproszywszy; ták w sobie te pássyą z korzeniem do gruntu wyplelli / że y namniey / od niey niepokoiu nie ćierpieli: choć przez wszytek czás / przećiwko obżárstwu walcząc / od niego bespieczni być nie mogli / iesli wielkim dozorem sercá nie strzegli / y ćiáłá powśćiągliwośći nie pilnowáli.

Ze zásmucenie y gnusność w człowieku sie rodzi: bez powodu z powierzchnych rzeczy, iáko sie w inszych złośćiách náyduie. ROZDZIAL IX.

ZAsmucenie y lenistwo / bez żadney / iákosmy o pierwszych onych wspomináli / powierzchney pobudki zwykło przychodźić. Bo

dźić. Bo doznawamy że częſto / y áż do przykrey gorzkośći / trapią y przerażáią / też y puſtelniki / y ná oſobliwośći będące / y tákowe ktorzy żadnego z ludźmi obcowánia nie máią. Co łácno przyzna być rzecz prawdźiwą / káżdy ktory iedno / áby ná chwile / ná oſobnośći ábo puſtyniey pomießka / y ſámym doświádczeniem woyny / człowieká wnetrznego ſprobuie.

O ſpolney ßeśćiu złośći zgodzie, ktora miedzy ſobą máią, y o dwu im przećiwnych, rożnym towárzyſtwie.

ROZDZIAL X.

Z Tych tedy ośmi złośći / ácz káżda z oſobną / ma rożne początki ſwe / z ktorych pochodźi; iednák z ſobą ſpolnie towárzyſtwo wiodą. Bo pierwße ßeść / to ieſt / obżárſtwo / nieczyſtotá / miłość przywaty / gniew / zá ſmucenie / leniſtwo / ſą miedzy ſobą / że ták rzekę / iáko ogniwá w iednym łáncuchu ſpoione; ták że pierwßey złośći zbytek / ieſt wtorey początkiem. Bo z okwitośći obżárſtwá / nieczyſtość; z nieczyſtośći miłość przywaty; z miłośći przywaty gniew; z gniewu zá ſmucenie; z zá ſmucenia gnuſność; muſi wyráſtáć. A dla tego / tymże ſpoſobem y porządkiem / przećiwko nim potrzebá nam walczyć; to ieſt / z pierwßymi poczynáiąc woynę / ná drugie ktore idą zá námi gotować ſie mamy. Abowiem iáko drzewá káżdego / ßkodliwa ßerzáwá y buyna wyſokość / vſycha łácniey y wiednie / gdy wprzod z korzenia iego / ná ktorych ſie oſádźiło / ábo źiemię ſkopiemy / ábo ſámo drzewo obetniemy: zárázliwe ták że wody wilgotnośći / prędko wyſchnąć muſzą / gdy ich máćicá ábo źrzodło z ktorych wypływáią / będą vtkáne ábo záwárte. Ták áby gnuſność byłá zwyćiężona / napierwey woyná być muſi z zá ſmuceniem: áby lepák zá ſmucenie było odpędzone / gniewu pozbyć potrzebá: áby zás gniew był zgáßony / miłość pieniędzy y przywaty vmorzona być ma: Aby miłość tá człowieká opuśćiłá / nieczyſtość w ſobie prześládować muſim: áby nieczyſtość mocy nie miáłá / obżárſtwo y zbytki poſkromiáć powinniſmy.

One zás

One záś dwie złości oſtátnie / to ieſt próżna chwalá y pychá/tym ſpoſobem / iáko ſmy o owych mowili / ácz z ſobą oſobnie; máią wielką komitywę/bo tákże ſkoro ſię iedná z nich wynurzy/ pocznie ſię y druga; bo z próżney chwały obfitości / pychá ſię záczyna: wſzákże przedſię od onych pierwßych ßeśći złośći/ ſą rożne dáleko / ty dwie: y z nimi w towárzyſtwo/ iáko owe pierwße nie wchodzą: bowiem nie tylko ſwego początku z nich nie biorą / ále owßem przećiwnym ſpoſobem / y porządkiem ſię rodzą. Bo gdy owe do ßczętu wynißczeią / tedy ſię w ten czás te nabárźiey krzewią: owych śmierć tym żywot dáie. Zkąd też to idźie / że przećiwnym ſpoſobem od tych dwu złośći/ pokuſy ćierpimy. Bo w grzechy onych ßeśćiu złości / w ten czás wpadamy/gdy od tey złości ktora vprzedza/zwyćiężeni bywamy: á w te ábyſmy nie vpádli / nawięcey ná ten czás niebeſpieczni ieſteſmy / gdy z owych zwyćięſtwo odnoſimy / y ieſteſmy ich niewinni. Pewna tedy to/ iż wßelka złość / iáko z vprzedzáiących złości zbytkow y niepowśćiągliwości rodźi ſię; ták ich vmnieyßeniem y poſkromieniem bywa wyczyśćiona: y tym ſpoſobem/ iáko ábyſmy pychy pozbyli/próżną chwałe y podobánia ſię ſobie/ vmorzyć muśimy: ták y o inßych wßytkich rozumieć trzebá; iż gdy pierwße zwyćiężymy / vćichną y te ktore po nich náſtępuią: á wygáßeniem przeßłych / ábo ktore w nas pierwße mieyſce máią/ inßych niżßych złośći páſſye/bez wielkiey práce náßey vſtáną. A chociaż tá / o ktorycheſmy wprzod mowili/oſiń złości/owákim ſpoſobem/iáko ſmy wſpomnieli/towárzyßą z ſobą: Jednák oſobliwie ná czworę po parze dźiela ſię/ obżárſtwo z nieczyſtotą / iedná ſię drugiey nigdy nie puśczáiąc ſpołkuią: miłość prywaty z gniewem: záſmuceniе z leniſtwem: miłość ſiebie ſámego z pychą / towárzyſtwo nierozdźielne.

Pychá y próżna chwalá w czym rożna od inßych złości towárzyſtwá.

O początkách y własnośćiách káżdey zoſobná złośći.

ROZDZIAL XI.

Obżárstwá troiáki rodzay. 1. 2. 3.

AŻebyśćie záraz / o rodzáiu káżdey zosobná/naukę wzięli. Obżárstwá troiáki iest rodzay: Pierwszy z strony ćiáłá posilenia / podusźcza zakonniká / áby czás służny / pewny y powinny / w iedzeniu vprzedzał. Drugi / z ktorego zakonnik ma vćiechę / że brzuch nátkał / ábo że się do sytośći náiadł iákiegokolwiek pokármu. Trzeći / z ktorego się delikáckich y lepiey nágotowánych pokármow / niż ie do pospolitego stołu gotuią / zá swą smysłnośćią idąc domaga. ktore to troie / wielką szkodę w zakonniku czynią: ieśli się od nich tákową pilnośćią y powśćiągliwośćią / iákowey te tákowe grzechy potrzebuią / nie będźie stárał wyzwolić. Abowiem iáko po pośćie / vprzedzáć czásu y godźiny / vstáwioney do iedzenia / nie godźi się: ták y do godzenia smysłom y brzuchá chćiwośći / y wymysłow w potráwiech / strzedz się potrzebá. Bo z tych trzech przyczyn / rozmáitych á bárzo szkodliwych chorob duszá nászá nábywa. Z pierwszey rodźi się wzgárdá klasztoru; á zátym nástępuie chćiwość y omierzłość káżdey rzeczy w nim / á z ćieszkośćią znoszenie káżdey powinności / ktore bez wątpienia w rychle do wyszćia / y vćieczki przedkiey przywiedźie. Z wtorey záś przyczyny / ogniste do nieczystoty / y rospuśty podniáty / y bodźce zbieráią się w człowieku. Trzećia / śiłá nieuwiárowáne / y z ktorych się wypleść trudno / robi nászyie więźniow swoich: y nigdy nie dopuszcza zakonnikowi vgruntować się w doskonálym Páná Chrystusowego śieroctwá náśládowániu: ktorey to pásszyey / że y my nie iesteśmy wolnymi / z tego dochodze znáku / iż gdy nas ktory z bráćiey do stołu swego zátrzyma / nie przestáiem ná okrásie tey iáka nam z kuchniey przynoszą y położą: ále z wolności y bespieczności nieskromney / żądamy áby co ábo przylano / ábo przydano. Co być zgołá nie ma z trzech przyczyn. Pierwszą że mysł zakonniká / ma być záwsze zábáwiona / około ćwiczenia w sobie wszelákiey skromności y wytrwánia: y według Apostołá vczyć się przestáwáć / w czym iest / vmieć y násycony być / y łáknąć y obfitowáćy niedostátek ćierpieć. Bowiem żadnym sposobem / nie

Obżárstwo iákie szkody w zakonniku sprawuie.

Obżárstwo po iákich znákách Anáchorytowie w sobie poznawáli

Z iákich przyczyn zakonnik nie ma pilnować v stołu ieśli trzebá czego przidáć ábo viąć,

bem/nie będźie mogł/ táiemnych ábo wietßych ciáłá żadz powściągnąć/ ten ktory ná máłe niedogodzenie ſmákowi obráźiwßy ſie/y ná krotki moment gárdłá ſwego pießczoty ſkárąć niechciał ábo nie mogł. Druga iż ſie czeſto tráfia/ że ná czás oney rzeczy/ktorey ſie my domawiamy/nie máß: ále záraz zá wſtydzamy goſpodarzá ktory nas przyiął/wymawiáiąc przymowką ſwą vboſtwo iego/ktore on chciał ſámemu tylko Bogu być wiádome. Trzecia/iż ná czás on ſmák/ktorego my przyczynić żądamy/inßym bywa nie w ſmák: y ták wielom inßym krzywdę czynimy/gdy chcęci náßey y ſmákowi dogadzamy. Dla tego wßeláktim ſpoſobem/tę w ſobie wolność vkáráć y poſkromić nam powinną.

Nieczyſtoty troiáki ieſt rodzay: Pierwßy ktory ſie ſtáie przez ciał oboiey płci złączenie. Drugi ktory bez białeygłowy dotknienia bywa/zá ktora nieczyſtość Onán/Judaßá Pátryárchy ſyn/od Páná Bogá zábity ieſt/y grzech iego piſmo nieczyſtotą názywa. O czym ś. Apoſtoł ták mowi: A mowie niężonátym/y wdowom: Dobrze im ieſt ieſliżeby ták trwáły iáko y ia. A ieſli ſie nie wſtrzymawáią: Niech w małżeńſtwo wſtąpią. Bo lepiey ieſt w małżeńſtwo wſtąpić/niżli być palonym. Trzeći ktory myſlą y vmyſłem ſie ſtáie/o ktorym Pan w Ewángeliey: Kto pátrzy ná niewiáſtę ábyiey pożądał/iuż ią zcudzołożył ná ſercu ſwoim. Ktore to trzy rodzáie/ś. Apoſtoł iednáką pilnością/gáſić w ciele náßym náuczáiąc mowi: Vmartwiayćie członki wáße/ktore ſą ná ziemi: Porubſtwo/nieczyſtość ić. niechay nie będźie áni pomieniono miedzy wámi. Y ná drugim mieyſcu: A to wiedzćie/rozumieiąc/iż wßelki porubcá ábo nieczyſty/ábo łákomiec (co ieſt bálwochwálſtwo) nie ma dźiedźictwá w kroleſtwie Chryſtuſowym y Bożym: ktorego troygá ábyſmy ſie iednáką pilnością y dozorem ſtrzegli/iedne ná wßytko czyni pogrożkę/wygnánie z krolestwá Chryſtuſowego.

Miłość przywaty ieſt troiáka. Pierwßa/ktora świát opu-

ábo odmienić. Phil: 4. ℣ 12

Nieczyſtość troiáka w człowieku

1.

2. Gen: 38. ℣ 9 1. Cor: 7. ℣ 8.

3. Matth: 5. ℣ 38.

Col: 3. ℣ 5. Eph. 5. ℣ 5.

1. *Własnamiętność ábomiłość*

prywaty troiaka.

2.

3.

Gniew troiáki.

1.

2.

Col: 3. ℣ 8.

3.

Záſmucenie dwoiákie.

Leniſtwo dwoiákie. Prożna chwałá dwoiáka.

ßczáiacym / złupić ſię y obrác zupełnie z bogactw y dobr swoich nie dopuśći. Druga ktora tych rzeczy ktoreſmy roſproßyli / y rozdáli potrzebuiacym / wietßa pożadliwośćia vpominác y domagác ſię podwodźi. Trzećia / ktora żadze gwałtem żarzy / tego czegoſmy y przedtym nie mieli prágnác.

Gniewu troiáki ieſt ſpoſob. Jeden / ktorym ſię człowiek wewnątrz zápala. Drugi / ktory ſię ſłownym y vczynkowym ſkutkiem ná wierzch pokázuie / o ktorym y ś. Apoſtoł: Lecz teraz złożćie y wy wßytko: Gniew / rozgniewánie / złość / bluźnierſtwo / ßkáráda mowez vſt wáßych. Trzeći / ktorym gniew nie ták iáko w pierwßym zápaleniu przez godźinę vſtáie / gáśnie y ſtrawiony bywa; ále ná wiele długich dni ábo czáſow bywa chowány: ktorych to wßytkich ſpoſobow iednáko lekáć ſię mamy.

Záſmucenia dwoiáki rodzay: Jeden / ktory pochodźi / ábo po vcißeniu gniewu / ábo ßkody vczynioney / ábo z żadze niedopietey / ábo od kogo przeßkodzoney. Drugi / ktory z nierozumnego vmyſłu / fráſunku / ábo ścißnienia ſercá z nieiáká deſperácya przychodźi.

Leniſtwo dwoiákie ieſt: Jedno ktore do ßpiku przywodźi z okázyey goracá. Drugie ktore námawia z celle / gdźie indźie błąkáiąc ſię wyniść. Prożna chwałá / ácz ieſt rozliczna y wiela rozmáitych form: dwoiáki iednák ma ſwoy roy. Pierwßy z ktorego ſię człowiek nádyma z widomych y cielesnych rzeczy. Drugi / z ktorego z duchownych y táiemnych rzeczy / chwały ßukamy / ábo być chcemy widźiáni.

Do czego dobra ieſt Prożna chwałá.

ROZDZIAŁ XII.

W Jedney tylko rzeczy / prożna chwałá y podobánie ſię ſobie ieſt pożyteczne / zwłaßcza tym ktorzy od cielesnych złośći / ábo pokus cierpią niepokoy. To ieſt / áby w ten czás / gdy duch wßeteczeńſtwá / w nich ſię rozżarzy / á vmyſł ich ſkłámia ábo

do godno-

do godności káplánſkiey/ábo iż ſie ſobie wielkimi zdáć będą/że ich zá czyſte/niewinne/ y niepokaláne poczytáią; wßytkie nieczyſtey pożądliwości pobudki/iáko mierżione/od śiebie odrzucáli/á ſtrzegli ſie ich ſtąd/ iż ták doſtoyności vpodobáney/iáko rozumieniu ktore v ludźi máią/ bárzo niegodne y nieprzyzwoite ſą: mnieyßym złym od śiebie/co ieſt wietßego y gorßego odtracáiąc. Abowiem lepiey/że człowiek próżna chwała grzeßy z pokuſy/ niż ſie ták vdáć ma w pożądliwość wßeteczeńſtwá/ żeby vrátowány być nie mogł/ ábo ledwie mogł po vpadku: ktore náße zdánie/ w perſonie Boſkiey/ ieden Prorok pięknie wyráźił: Dla imienią mego/ oddale zápálczywość moie: á chwała moia okielznam cie/ábyś nie záginął.to ieſt/ábyś w ten czás gdy cie próżne chwały obeyma/ ná głębokość piekielną nie vpadł/y w grzechy śmiertelne/bez porátowánia nie záßedł. Eſa: 48. v 9.

A nie dźiw/ że tá páſſya ma tákowa moc/ że w grzechu wßeteczeńſtwá/ vpádłego poſkromić y do poprawy przywieść może: gdyż tego z wiela rzeczy doświádczamy/ że tego/ ktorego raz ſwym iádem ſtruie/ ták czyni nie vmeczonego w mocy/ że y dwu dni/ábo y trzech poſtu/ w ſwym ćiele nie poczuie. Co nam ná tey pußczy wiele ich y częſto wyznáło/ że w klaßtorách Syryey będąc/ bez práce y moleſtiey cáła pięć dni pościć mogli; á teraz tu od godźiny trzećiey/táki ćiężar nieznośny od głodu czuli/ że do godźiny dźiewiątey dniá káżdego czekáiąc poſilenia wytrwáć ledwie mogli. O czym gdy ſie ieden pytał y dowiádował od Opátá Mákáryußá/ czemu ná pußczy od godźiny trzećiey/ táka mdłość od poſtu á chęć do iedzenia ćierpiał/ gdyż w klaßtorze mießkáiąc y cáły tydźień o iedzenie nie trwał/ á przedſię tey niewoley nie vznał? Bárzo mu známienićie odpowiedźiał: iż tu nikt o twym poście niewie/ ktoryby ćie pochwała ſwoia/ y podźiwieniem ná poſt twoy poſilał/ y do wietßych chęći wzbudzał: á owdźie zás/ pálec ludzki/ ktory ćie drugim pokázował ludźiom/ y poſiłek podobánia ſie ſobie/ czynił ćie lácznym y ſytnym.

Próżna chwałá do powśćiągnienia ſię od nieczyſtoty pomocna.

A tego cośmy powiedźieli / że nieczystośći grzech vstáie / przez złość y chorobę prożney chwały / w kśięgách Krolewskich wyrážony obraz mamy y figurę ná owym mieyscu: Kiedy lud Izráelski / od Necháego krolá Egiptskiego / poimawszy Nábuchodonozor krol Assyriyski z gránic Egiptskich / do źiemie swoiey przeprowádźił: nie dla tego / áby ich do pierwszey wolnośći przywroćił / y do oyczystych kráin záprowádźił / ále áby ich od ich kráin ieszcze dáley przeniosł / niż byli będąc w poimániu w Egiptćie. Ktora to figurá y do tey rzeczy o ktorey tu mowimy / pięknie się stosuie. Bo áczkolwiek znośnieysza iest rzecz / prożney chwale niż wszeteczeństwu hołdowáć: przedsię iednák trudniey się od prożney chwały wywikłáć. Tákim sposobem więźień poimány / im dáley w źiemie cudze záprowádzony iest / tym się natrudniey do swey oyczyzny y wolnośći wroći: y dla tegó słusznie mu ono strofowánie Prorockie należeć będźie: Czemuś się sstárzał w źiemi obcey? A o tym słusznie mowić się może / że się sstárzał w źiemi cudzey / ktorykolwiek od złośći źiemskich się nie odwraca / y w cnoty nie odnawia. Pychy dwoiáki iest rodzay. Pierwszy ćielesny. Drugi / duchowny ktory też y niebespiecznieyszy ábo szkodliwszy iest. Bo tá złość tych osobliwie / ktorzy iákiego postępku w cnotách doznawáią / vpátruie.

4. Reg: 24.

Baruch 3. ℣ 11.

Pychy dwoiaki rodzay.

O rozmáitey woynie ze wszytkimi złośćiámi. ROZDZIAŁ XIII.

TA tedy ośm złośći / ácz ná wszytek narod ludzki walczą / iednák nie iednáko z káżdym się potykáią. Abowiem w iednym / ma przednie mieysce duch nieczystośći / w drugim furia: w niektorych prożna chwałá pánuie / á w drugich pychá wszytko serce ośiádłá. A choć to pewna / że wszyscy od tych wszytkich niepokoy mamy / przedsię w przećiwiániu się im / rożnym porządkiem y sposobem prácuiemy.

O podnieśieniu woyny przećiwko złośćiom wedle ich przenágábánia. ROZDZIAŁ XIIII.

Dla te-

DLa tego / ták przećiwko im woyne záczynáć y kończyć ma-my / áby káżdy poznawßy w sobie złość / ktora go nabárżiey trapi / przećiwko niey sie przednim obyczáiem vsádźił: wßytkę myśl y stáránie obracáiąc / ná wygnánie iey y zburzenie w sobie / sprawuiąc káżdodźiennych postow ßańce przećiwko niey; káżdego momentu / geste z sercá cálego wzdychánia / y łkánia skruchy iáko strzały zmierzáiąc: nieustáyne łzy y płácz ná modlitwie / do Páná Bogá przećiwko niey wylewáiąc / od niego záwße końcá y tryumphu / z niey osobliwie proßąc. Abowiem niepodobna iest rzecz / áby kto z iákiey pássyey zwyćieństwo miał odnieść: poki nie pozna / że swoim dozorem / swa praca własna / woyny z nia ßczesliwie skończyć nie może / chociaż áby mogł od niey być oczyśćiony / potrzebá mu áby we dnie y w nocy / prace / pilności / y stáránia nie składał. A gdy mu sie będzie zdáło żeby od niey wolny być miał / znowu káty skryte sercá swego / tákowąż vśilnością przegladáć ma: y iedne z nich / ktora sobie widźi być naćiężßa / ábo nasrożßa obrawßy / potrzebá áby przećiwko niey w osobliwości / wßytkie bronie duchowne włożył: y ták zwyćiężáiąc co dużnieyße / łácniey ostátká pozbędźie / y inße rownieyße zwyćięży. Bo y myśl iego / zá powodem zwyćieństwá / sstánie sie mężnieyßa: y po zwyćieństwie / nástępuiąca z rownieyßymi łácnieyßa woyná / vczyni ia ochotnieyßa do potkánia. Jáko wiec zwykło bywáć od ludźi tych / ktorzy przed krolmi świátá tego / z rozmáitymi beśtyámi mocy probowáć / zakłádem dobrey nagrody zwyczay mieli / ktore to zapáśki Pancarpum názywano: ći mowie tákowi / napierwey sobie wybieráli źwierzá / ktorego y mocnieyßego y srozßego być widźieli / tego zgłádźiwßy / z inßych w śile y srogość nie ták możnych / łácno odnieśli wygrána. Tymże sposobem y my / gdy w sobie potężnieyße złości / záwße vśilulem zwoiowáć: do wynißczenia mnieyßych gotuiem / sobie wielka sposobność.

Jednák nie maß rozumieć / áby tego ktory sie przednim sposobem / ná iedney złości w sobie zwyćiężenie vsádźi / miały

Woyna przećiw złościom ma záczynáć zakonnik od tey ktora go nawięcey trapi.

Podobieństwo o walce z zwierzętámi.

inße zło-

inſze złości ſnádniey zwyćiężyć/ z tey miáry/ że ſie okolo iedney báwiąc/ málo o zdrádźie y zaſadce inſzych myśli/ ábo ſie ná nie ogląda: to żadnym ſpoſobem być nie może. Niepodobna bowiem/ áby ten ktory miłuiąc ſercá ſwego oczyśćienie/ myśli ſwoiey intencyą/ ná wygnánie doſkonále z ſiebie/ iáko iedney złości vzbroi; nie miał mieć/ y ná wſzytkie inſze ogołem złości/ gniewu świętego y nienawiśći/ y ſtraży tákże pilney od nich. Bo iáko ma odnieść z oney páſſyey ná ktorą ſie vſádźił wygrána/ ten ktory ſie inſzymi plugáwiąc złośćiámi/ niegodnym ſtáie kleynotu oczyśćienia? Nowſzem gdy náſzego vmyſłu intencyą/ przed ſie weźmie iedne w oſobliwośći páſſyą/ przećiw ktoreyby woiowálá/ będźie tym pilniey y goręczey modlitwy ſwe wylewálá/ zábiegáiąc v Páná y żebrząc/ áby mieć mogłá zá wygráne. Tym bowiem ſpoſobem y porządkiem/ bitwy náſze odpráwowáć/ y ná woynie duchowney ſie ćwiczyć/ á przedſie śiłey y mocy ſwey nie vſáć/ ſam zakonodawcá vczy nas temi ſłowy:

Deut: 7. ý 21. Nie będźieſz ſie ich bał/ bo Pan Bog twoy w poſrzodku ćiebie ieſt/ Bog wielki y ſtráſzny/ on wyniſzczy te narody przed oczymá twemi/ polekku y potroſze. Nie będźieſz ich mogł rázem wygładźić/ by ſie ſnadź nie námnożyło/ przećiwko tobie beſtiy źiemie. A da ie Pan Bog twoy przed oczymá twemi/ y pobiie ie áż wygina do ſzczętu.

Że nic nie możemy przećiwko złośćiom bez mocy Páná Bogá, y że ſie wynośić nie mamy z ich zwyćieſtwá. ROZDZIAL XV.

Deut: 8. ý 12. ATemu że z ich zwyćiężenia/ pobudzáć y wynośić ſie nie mamy/ vpomina: By záś gdy ſie náieſz y náſycisz/ domow piękných nábuduieſz/ y námieſzkaſz ſie w nich/ y będźieſz miał ſtádá krow/ y trzody owiec/ śrebrá y złotá/ y wſzytkich rzeczy doſtátek/ nie podnioſło ſie ſerce twoie/ y nie wſpomniałbyś Páná Bogá twego/ ktory ćie wywiodł z źiemie Egiptſkiey z domu niewoley/ y był przedniktem twoim ná puſzczy wielkiey y

ſtráſznej

ſtráßney. Tákże y Sálomon w Przypowieściách: Gdy vpádnie nieprzyiaćiel twoy /nie weſel ſie z vpadku iego: niech ſie nie podnosi ſerce twoie/áby nie vyźrzał Pan/á miałćiby zá złe/ y odwrocilby gniew ſwoy od niego: to ieſt/ áby Pan widzac wynioſłość ſercá twego/nie odßedł od ćiebie/y żebyś nie począł być znowu prześládowány/od oney páſſyey ktoraś iuż był przedtym przez łáſke Bożą zwyćiężył. Abowiem nie prożilby był Prorok/mowiąc: Nie podaway Pánie beſtyom duße wyznawáiących tobie: gdyby był nie wiedźiał/ że dla nádętości ſercá/ bywáia niektorzy onymże złościam wydáni/ ktore byli zwyćiężyli/dla tego áby ſie w pyche nie wynośili. Prov: 24.

Przeto wiedźieć pewnie mamy/ nie tylko ſámey rzeczy doświádczeniem/ ále y niepoliczonych świádectw piſmá świętego przeſtrogámi: że náßemi ſiłámi gdźie ſámego P. Bogá pomocy nie będźie/ ták wielkich nieprzyiaćioł zwyćiężyć nie możemy: y iemu ſámemu/ káżdy dźień zwyćieſtwo náße przypiſować winni ieſteſmy. O co też y przez Moyżeßá Pan ſam vpomina: Nie mowże w ſercu twoim/ gdy ie wygládźi Bog twoy przed toba: Dla ſprawiedliwości moiey wprowádźił mie Pan/ábych te źiemie posiadł/ ponieważ dla niezbożności ich wytrácone ſą te narody. Abowiem nie dla ſprawiedliwości twoich/ y práwości ſercá twego wnidźieß/ ábyś posiadł źiemie ich/ ále iż oni niezbożnie czynili/ ná weßćie twe ſą wygládzeni. Pſal: 73. ℣ 19.

Deut: 9. ℣ 4.

Proße co iáśniey mogł mowić/ przećiwko ßkodliwemu mniemániu tych/y przećiwko preſumptiey náßey; z ktorey chcemy áby wßytko co iedno czynimy/ ábo wolney woli skłonieniu ſie do tego/ ábo náßemu pilnemu dozorowi przyczytano było: Nie mowże/ mowi/ w ſercu twoim: gdy ie wygládźi Pan przed toba/ dla ſprawiedliwości moiey wprowádźił mie Pan/ ábym te źiemie osięgnął: izali tu tym/ ktorzy oczy duchowne otworzone/ y vßy do ſłuchánia máią/ iáwnie nie wyráźił/ mowiąc: Gdyć ſie ná woynie przećiwko złościam ćieleſnym powiedźie/ y obaczyß ſie być wolnym od ich plugáwey

Zwyćieſtwo grzechu Pánu Bogu nie ſwey pilności przypiſować mamy.

káłuże / y od obcowánia tego świátá wybáwionym; nie twoiey tego mocy / áni mądrośći / ßczęśćiem zwyćięstwá vnieśiony / przypisuy: rozumieiąc o sobie / żeś dla prace y pilnośći twoiey / y z dobrey wolnośći woli twoiey zásiągł zwyćięstwá. Bo żadney z nich / bez wßelákieg̃ wątpienia / w niwczym nie mogłeś być śilnym / by ćię byłá Páńska pomoc nie wźiełá w obronę.

Co znácza śiedm narodow, ktorych ziemie pośiadł Izráelski lud, y czemu ná iednym mieyscu śiedm, á ná drugim wiele narodow być mieni.

ROZDZIAL XVI.

TE są śiedm narodow / ktore Pan Bog obiecuie synom Izráelskim podáć / wyprowadzáiąc ie z Egiptu: co wßytko
1. Cor: 10. iż według Apostołá / dźiało się v nich pod figurą / wykłádáć sobie mamy / że nam ná vpominek / iest pismem podano. Bo ták
Deu: 7. ℣ 1. pismo mowi: Gdy ćię wprowádźi Pan Bog twoy do źiemie / ktorą maß ośiągnąć / y wygłádźi wiele narodow przed tobą / Etheyczyká y Gergezeyczyká / y Amorrheyczyká / y Chánáneyczyká / y Pherezeyczyká / y Eweyczyká / y Itházeyczyká / śiedm narodow / więtßych w liczbę niż ty y możnieyßych nád ćię / y gdy ie P. Bog twoy poda tobie / wybijeß ie do ßczętu. Że mowi
Więcey iest w liczbę złośći niż cnot. być ich więtßą liczbę / tá iest przyczyná / że dáleko więcey iest złośći niżeli cnot: y dla teg̃ w liczbę / nie kłádźie się tylko śiedm narodow / á wybićia ich liczby nie wspomina. Bo ták tám stoi: A wygłádźi narodow śiłá przed tobą. Rozlicznieyßy bowiem iest lud ćielesnych pássiy / (niż lud Izráelski) ktory z tego śiedmiorákiego źrzodłá y korzeniá złośći pochodźi. Bo stąd mnożą się mężoboystwá / swary / waśni / kácerstwá / złodźieystwá / fałßywe świádectwá / bluźnierstwá / bieśiády / opilstwá / obmowiská / plugáwe mowy / kłamstwá / krzywoprzyśięstwá / głupstwo / wßeteczeństwá / niespokoyność / drapiestwo / wołánie / ogorßczenie / złe serce / wzgárdá / ßemránie / kußenie / desperácya / y inßych śiłá / ktore długo wspomináć: ktore wßytkie iż v

nas

nas w lekkiey wadze ſą / co o nich Apoſtoł ś. rozumiał / ábo czego o nich vczył ſłuchaymy: A nie ßemrzyćie iáko niektorzy z nich ßemráli / y poginęli od zátráćićielá. O kußeniu záś: Ani kuśmy Chryſtuſá / iáko niektorzy z nich kuśili / y od weżow poginęli. O obmowiſkách: Nie kochay ſie w obmowiſkách / ábyś nie był wykorzeniony. O desperácyey: ktorzy przyßedßy w roſpácz / vdáli ſámych ſiebie ná niewſtydliwość / ku popełnieniu wßelákiey nieczyſtoty. Że też y wołánie ták iáko y gniew y ſercá záiątrzenie / y bluźnierſtwo potępienia godne ieſt / tenże nas Apoſtoł náucza iáſnie / gdy ták przykázuie: Wßeláka gorzkość y gniew / y zágniewánie / y wrzaſk y bluźnienie / niech będźie odięte od was / z wßeláką złośćią. y inßych wiele rzeczy tym podobnych / ktorych ácz dáleko więtßa ieſt liczbá niźli cnot; przedſie iednák gdy ową ośm przednieyßych / z ktorych niepochybnie te płyną / będą zburzone / zárázem wßytkie vſtáią / y wiecznie z tymi bywáią wygładzone.

1. Cor: 10. ℣ 10.

Prou: 20.

Epheſ: 4. ℣ 19. ℣ 31.

Abowiem z obżárſtwá wßczynáią ſie bieśiády / opiłſtwá: Z nieczyſtośći pochodzą plugáwe mowy / wßeteczeńſtwá / igrzyſká / y głupie ßaleńſtwá: Z przywáty odraſta kłamſtwo / zdrádá / niewierność / kradźież / krzywoprzyśięſtwá / żądza zyſku ſromotnego / fałßywe świádectwá / gwałty / nieludzkość / drapieſtwá: Z gniewu płynie mężoboyſtwo / wrzaſk / y záiątrzenie. Z záſmucenia / máłość ſercá ogorßczenie / wola zła / y desperácia. Z gnuſnośći przychodźi próżnowánie / oſpáłość / nieroſtropność / nieſpokoyność / dworność / błákánie / nieſtáteczność myśli y ciáłá / wielomowność. Z próżney chwały / ſpor / kácerſtwá / chełpliwość / preſumpcia ábo butá z wynálaſkow nowych rzeczy. Z pychy / wzgárdá / nienawiść / niepoſłußeńſtwo / bluźnierſtwo / ßemránie / obmowiſko. Że lepák y te złości ſą dużnieyße niż náturá / w ſámym dawániu im odporu doznawamy. Abowiem mocniey woiuie w członkách náßych cieleſnych / páſſiy pießczotá / y lubość ich: niż ćwiczenia w cnotách / ktore nie bywáią nábyte / iedno wielkim ſercá ſkrußeniem / y ciáłá vtrapie-

nim. A ieſli ieſzcze y one woyſká niepoliczonych nieprzyiaćioł vważáć będźiemy / ktore ś. Apoſtoł ták wylicza: Nie mamy
Eph:6.✝12 biedzenia przećiw ćiáłu y krwi / ále przećiwko kśiążętom y władzom / przećiwko rządźcom świátá tych ćiemnośći / przećiwko duchownym złośćiom w niebieſkich: Tákże y ono co ſię w
Pſal: 90. ✝ 7. Pſálmie dźiewięćdźieſiątym mowi o mężu ſpráwiedliwym: Pádnie po boku twoim tyśiąc / á dźieſięć tyſięcy po práwey ſtronie twoiey. obaczymy iáſnie że więtſza liczbá y potężnieyſzych niż my ieſteſmy / to ieſt / ćieleſnych y źiemſkich duchow / iáko tych ktorzy duchowną iſtnośćią ſą / y ná powietrzu mieſzkáią.

Pytánie o podobieńſtwie śiedmi narodow y ośmi złośći.

ROZDZIAL XVII.

GERMANVS.

IAkimże tedy ſpoſobem ośm ieſt złośći / z ktorymi ſię biedźimy / gdyż Moyzeſz śiedm tylko liczy narodow / ktore ſię ſprzećiwiáły ludowi Jzráelſkiemu? ábo iákim obyczáiem ieſt nam pożyteczno / źiemię złośći ośiádáć?

Odpowiedź, iáko ſię według liczby ośmi złośći ośmioráka liczbá narodow wypełnia. ROZDZIAL XVIII.

SERAPION.

ZE ośm ieſt przednich złośći / ktore prześláduią zakonniká / wſzytkich poſpolite y iáwne zdánie ieſt / ktore pod figurą / narodow przezwiſkiem / ochrzczone: dla tego ſię owdźie wſzyt-
Deu:7.✝1. kie nie kłádą / iż Moyzeſz / ábo Pan przez Moyzeſzá / w Deute-
Człowiek zakonny wyſzćiem ze świátá wybáwił ſię od iednego narodu zło- ronomium mowić raczył do tych co wyſzli z Egiptu / y do wybáwionych od iednego potężnego narodu / to ieſt z Egiptczyánow: ktora figurá iśći ſię rzeczą y w nas / ktorzyſmy z śideł świátá tego wyſzli / y ktorzy zá ſobą świádectwo mamy / że obżárſtwá złość nic w nas nie nálázłá / áni náyduie ſwego / y iuż nie mamy potrzeby biedzenia ſię / iedno z oſtátkiem śiedmi inſzych rodzáiow złośći: to ieſt owey pierwſzey ktora iuż ieſt

zburzona

zburzona w nas nie licząc / ktorey złości ziemie w possessyą Izráelowi nie podano / ále áby z niey wyßedł y do niey śię ná wieki nie wracał / Pan Bog sam przykazał: A dla tego ták mamy miárkowáć posty náße / áby nam nie byłá potrzebá / przez nierozmyślne y nieskromne martwienie / przez ktorebysmy ciáłó ábo do mdłości ábo do choroby przywiedli / wrácáć śię zás znowu do ziemie Egiptczyánow / to iest do dawney ciáłá pożądliwości y do pießczliwych wczásow / ktoresmy zárázem z świátem od śiebie / do zakonu przystáiąc odrzucili. Co w figurze / onym śię przygodziło / ktorzy wyßedßy ná pußcza cnot / znowu łákneli y pożądáli gárncow mieśá / nád ktoremi siedzieli w Egiptćie.

śći, to iest, obżárstwá

Exodi 16. ℣ 3.

Num: 11.

Czemu ieden narod minąć y opuśćić, á śiedm ich wygładzić roskazano. ROZDZIAŁ XIX.

ZE lepák owego narodu / w ktorym śię rodzili synowie Izráelscy / nie kazano do ßczetu wygubić / ále tylko wyniść z ziemie ich / á inßych wßytke śiedm do ßczatku iednego zgłádzić / tá iest przyczyná: iżbysmy nawietßa duchá goracośći zápáleni będąc / vdáli śię ná pustynia cnot świętych / nigdy sąsiedztwá bliskości z obżárstwem / y nieiáko káżdodziennego z nim obcowánia zniknąć y pozbydź nie możemy. Abowiem w nas záwße żywy y potężny iest áffekt / do żywiołu y pokármow iáko z przyrodzenia wrodzony: y chocia śię stáramy zbytnie iego żądze powśćiągáć y vskramiáć; przedśie iáko ich nie możem doskonále y zupełná wyniśczyć w sobie / ták po wielkiey części / musim śię ich strzedz. O tym bowiem są one słowá: A o ciáło stáránia nie czyńćie w żądośćiách. Gdyż tedy do tákowego o ciáło stáránia / przyrodzona skłonność w sobie mamy: y tego áffektu nie odćiąć zgołá od śiebie / ále go tylko bez żądości nieskromney ciáłu oddáwáć nam roskazano: iáwnie iáśnie / narodu Egipskiego nie niśczymy do ßczetu / ále bácznie / przez nieiáką dyskrecyą od niego śię oddalamy: gdy nie myślim o de-

Rom: 13. ℣ 14.

likáckich / pieſzczliwych y niepotrzebnych pokármách / ále we-
1. Tim: 6. ℣ 8. dług Apoſtołá / ná żywnośći y odźieniu káżdego dniá potrze-
Deu: 23. ℣ 8 bnym przeſtawamy. Co też tákże pod figurą zakon Páńſki ro-
ſkázuie: Nie maſz ſie brzydźić Egiptczykiem / boś przychodniem
był w źiemi iego. Abowiem żywność ćiáłá potrzebna / nie by-
wa zábroniona bez ſzkody iego / ábo bez błędu duſze. Onych záś
śiedmi páſſyi nieporządki / iáko ſzkodliwe duchowi / wſzelákim
ſpoſobem / z przybytkow duſz náſzych prześládowáć potrzebá.
Eph: 4. ℣ 31 Bo o nich ták piſmo ś. mowi: A wſzeláka gorzkość / y gniew /
y rozgniewánie / y wrzaſk / y bluźnierſtwo oddalayćie od śiebie
Eph: 5. ℣ 3. ze wſzytką złośćią. Y ná drugim mieyſcu: A porubſtwo y wſze-
láka nieczyſtość / ábo łákomſtwo / niechay nie będźie áni po-
mienione miedzy wámi / iáko świętym przyſtoi; ábo ſproſność /
ábo głupia mowá / ábo żártowánie / ktore do rzeczy nie nale-
ży. ꝛć. Możemy tedy tych złośći / ktore grzech ná náturę náſzę przy-
wiodł / korzenie odćiąć y odrzućić: ále łákomſtwá ábo obżár-
ſtwá nie możem. Bo byſmy nalepſzy poſtępek czynili / nie może-
my nie być tym czym ſie rodźimy. Co że ták ieſt / nie náſze błáhe
zdánie tylko / ále y wſzytkich doſkonáłego żywotá ludźi / obco-
wánie poświadcza: ktorzy choć inſzych wſzytkich páſſiy / z śie-
bie tarny y pobudki wyplełli: y puſtynie ták duchá zupełną y
ſzczerą gorącośćią / iáko y ćiáłá vboſtwem rozmiłowáli ſie:
przedſie od obmyślawánia y záradzánia káżdodźienney ży-
wnośći / y opátrzenia ſie chlebem ná cáły rok / nie mogli być
wolnymi.

Łákomſtwa korzeni w ſobie do ſzczętu wyniſzczyć nie możem.

O przyrodzeniu obżárſtwá, ná podobieńſtwo orłá.

ROZDZIAL XX.

TE páſſyą / ktorą y naduchownieyſzy ábo nadoſkonálſzy za-
konnik / muśi być vtrapiony / doſyć właśćiwie podobień-
ſtwem ſwym wyraża orzeł: ktory choć wyſokim ſwym pod nie-
bo látániem wzbiwſzy ſie / y nád ſáme obłoki / od oczu wſzech lu-
dźi / y od oblicza wſzytkiey źiemie vnieśie ſie ku gorze y tám ſie

zátái;

zátái; przedsię znowu/ spuśćić się do párow/ y do nizin ziemie sprowádźić / á zdechliną śćierwow z niewoley y potrzeby brzuchá báwić się muśi. Skąd iásny znák/ że złość obżárstwá/ iáko insze/ opuśćić nas nie może / áni go też do szczętu zniszczyć przemożemy/ ále muśim tylko záwsze / iego zbytnie chćiwośći / pobożnośćią vmysłu powśćiągáć.

O disputáciey iednego stárcá, ktorą miał przećiwko vczonym Philozophom o trwałośći przy człowieku złośći obżárstwá. ROZDZIAL XXI.

STárzec ieden z oycow/ o náturze tey złośći gadáiąc się z Philozophámi/ ktorzy go dla iego prostoty Chrześćiáńskiey wzgardzáli/ y rozumieli/ że iáko nieuczonego chłopá prostego/ ledá czym przegádáć mieli / podał tę do wyłożenia gadkę. Oćiec moy zostáwiwszy mię w fánćie wielu dłużnikom / opuśćił mię: ia wszytkim inszym viśćiwszy się spełná / do namnieyszey vnciey/ molestiyem pozbył: od iednego płácąc mu káżdy dźień wszytko/ (gadayćie mi tę gadkę) wolnym być nie mogę? Gdy mu ná to odpowiedźieć nie vmieli / prośili / áby to im on sam wyłożył. A on ták mowi: Z przyrodzoney kondieyey człowieczey / byłem wielą złośći vwięzbiony: ále zámiłowawszy się z nátchnienia Páná Bogá mego / wolnośći duchowney/ świát ten opuśćiłem: y wszytkie máiętnośći / ktore ná mię po oycu/ iáko ná dźiedźicá przyszły / wzgárdźiwszy y odrzućiwszy; od inszych bárzo ćięszkich y molestuiących mię dłużnikow swych/ tym sámym świátá záprzeniem/ wszytkim wszytko popłáćiwszy/ wyzwoliłem się/ iednego tylko obżárstwá pobudek / zbydź nie mogę. Abowiem y do dźiśieyszego dniá choćiam się w táką śćisłość vdał: y ták máłemu / á bárzo prostemu obrokowi przyłożył/ przedsię przyniewalánia káżdodźiennego vść nie mogę: ále tylekroć/ ilekroć się swych potrzeb vpomni/ mierźiączkę ćierpieć / y iákim się bez przestánku płáceniem mytá / ktoremu końcá nie máß/ oddáwáć powinność muszę. Zátym oni / żáłuiąc

że go má-

że go máiąc zá nieuká wzgardzáli. Przyználi mu / że ſie pierwßey czeſći Philozophiey / z ſtrony ludzkiego żywotá / ktorą oni Ethykązowią / bárzo známienićie wyuczył. A bárzo ſie dźiwowáli / iáko on mogł przyrodzonym ſwym dowćipem / doſtąpić tego; czego żadna náuká od ludźi ießcze nie podáłá / y czego oni ták długo ſie nád tym báwiąc / dośiąc nie mogli. To niechay doſyć będźie w oſobliwoſći / o Gáſtrymárgiey / ábo o obżárſtwie / teraz wroćmy ſie do rozmowy ktoraſmy byli zácześli o wßytkich złoſći towárzyſtwie.

Czemu Pan Bog, że lud Izráelski dźieśieć narodow miał wygládźić, Abráhámowi przepowiedźiał?

ROZDZIAL XXII.

Gen: 15, ỳ 21.

GDy Pan / o rzeczách ktore być miáły potym / (o czym wy namnieyieśćie ſie nie pytáli) z Abráhámem rozmawiał / nie śiedm narodow / ktorych źiemie naśieniu iego być miáły poddáne / ále dźieśieć w liczbie położył: ktorą liczbą będźie ſpełná w ten czás / gdy do owych oſmi przydamy / bálwochwálſtwo y bluźnierſtwo. Ktorym ták bezbożność pogáńſka / iáko bluźnierſka wielkość ludu Zydowſkiego / poki Páná Bogá nie zna / y łáſki krztu świętego nie doſtąpi / ále w Egiptćie obłędliwego rozumu ſwego mießka / podległá. A gdy kto świát opuśćiwßy / y przez łáſkę Bożą z Egiptu obcowánia świetckiego wyßedßy; złość obżárſtwá y pießczot w ſobie zwyćiężył / y puśći ſie ná puſtynią duchowną: iuż przez to od trzech narodow bywa wybáwiony / á tylko przećiw śiedmiom / ktore Moyżeß wſpomina / woyną zoſtáie.

Iáko nam ieſt pożyteczno, poſiádáć y oſiągnąć ziemie złoſći. ROZDZIAL XXIII.

ZElepák / ku wielkiemu pożytkowi náßemu / ßkodliwych narodow kráiny nam poſiadáć / Pan roſkázuie / ták to maſz rozumieć. Káżda złość / ma w ſercu náßym / właſne ſwoie ſta-

nowiſko /

nowisko/ábo ośiádłość: ktorą sobie przywłaszczáiąc/w przybytkách dusze nászey / Jzráelá wyniszczyć chce/ to iest/ bogomyślność/y zábáwienie się rzeczámi nawyzszymi/y świętymi: y czásu nie mász / ktoregoby w tym / od złośći sercá swego nie miał przeszkody człowiek: Gdyż nie mogą cnoty / ze złośćiámi społem mieszkáć. Abowiem co zá vczestnictwo spráwiedliwośći z niepráwośćią? Abo co zá towárzystwo świátłośći z ćiemnośćiámi? Jednák gdy od ludu Jzráelskiego / to iest / od cnot przećiwnych złośćiom / będą złośći zwyćiężone/ mieysce nápotym / ktore sobie pożądliwość y nieczysty duch w sercu nászym vlubił / ośiędźie czystość: plác ktory zásmucenie śmierći spráwuiące zástąpiło / opánuie zbáwienna / wesela pełná rádość: przybytek ktory pustoszyłá przykra gnusność / pocznie zdobić mężność: y co w nas pychá splugáwiłá/ to wszytko święta pokorá oczyśći: y ták we wszytkim sercu / gdy z niego złośći będą wygnáne / ich mieyscá/ to iest áffekty / cnoty przećiwne w moc swoie wezmą: ktore cnoty słusznie tá figurá synámi Jzráelskimi názywa/ to iest/dusżámi widzącemi Páná Bogá: iż iáko synowie Jzráelscy / gdy wszytkie pássye z sercá wyprzątną y wygubią do szczętu; nie cudze ośiádłośći wydźieráią / ále swey własnośći wetuiąc dostępuią.

1. Cor: 6. ℣ 15.

Ze ziemie z ktorych wygnáne są narody Chánáneyczykow, naśieniu Sem były przyobiecáne.

ROZDZIAL XXIIII.

ABowiem ile dochodźić możem / z dawnego podánia od stárszych/te własnie źiemie Chánáneyczykow/w ktore Pan wprowádźił syny Jzráelskie/synom Sem gdy się świátem podźieláli/były náznáczone: ktore potym gwałtem y mocą potomek Chámow pośiadł/ y wydárł. W czym też pokázuie się zárázem / spráwiedliwy sąd P. Bogá / ktory y onych Chámczykow z cudzych mieysc/ ktore niespráwiedliwym naiázdem ośiegli/wygnał: A tym stárodawną possessyą oycow swoich / kto-

ra im z pomiáry y dźiału tego świátá należáłá / odyſkáć dopomogł. ktora figurá / w nas ſie też niepochybnie y nieomylnie iśći. Abowiem Pan przyrodzonym práwem poſſeſſyey ſercá / nie dał złośćiam w moc / ále cnotam: ktore po przeſtepſtwie Adámowym / od ſwowoleńſtwá złośći / ktore nas ná ten czás miáły zmóc / iákoby z właſney kráiny ſwoiey wygnáne były. Lecz teraz gdy przez łáſkę Bożą / y pilność ſtáránia náſzego / znowu ią odyſzczą; máiąc ſtąd tę chwałę że nie w cudzą źiemię wtárgnęli / ále ſwoiego dźiedźictwá / od nieprzyiaćioł doſtáli.

Rozmáite świádectwá o podobieńſtwách ośmi złośći. ROZDZIAL XXV.

Matth: 12. ℣ 43. O Tych ośmi złośćiách / też y Ewángelia ták mowi: A gdy nieczyſty duch wynidźie od człowieká / chodźi po mieyſcách ſuchych / ſzukáiąc odpocznienia / á nie náyduie. Tedy mowi: Wrocę ſię do domu mego ſkądem wyſzedł / á przyſzedſzy náyduie gi puſty / vmiećiony y ochędożony. Tedy idźie y bierze zſobą śiedmi inſzych duchow / gorſzych niż ſam / y wſzedſzy mieſzkáią tám: y bywáią oſtátnie rzeczy człowieká onegó gorſze niżli pierwſze. Atoż iáko tám czytamy / że śiedm narodow / oprocz Egiptſkiego / z ktorego byli wyſzli ſynowie Izráelſcy / ták y tu Ewángelia wſpomina / że śiedm duchow nieczyſtych oprocz owego ktory był pierwey wyſzedł / wchodźi do człowieká. O tymże plemieniu śiedmiorákim złośći Sálomon w Przypowieśćiách ták piſze: Gdy ćię prośić będźie nieprzyiaćiel wielkim głoſem / nie pozwalay mu / ábowiem śiedm złośći ieſt w ſercu iego. To ieſt / gdy będąc zwyćiężony duch obżárſtwá / będźieć pochlebował / proſząc ćię ábyś mu nieco pozwolił / y záczętey oſtrośći cokolwiek vlżył / pokázuiącći żeś w powśćiągliwośći miárę przebrał: nie roſpuſzczay ſię ná wolność / áni też vbeśpieczáiąc ſię tym / żeś od iey naiázdow ieſt wolnieyſzy / y od ćieleſney námiętnośći nieco ſpokoynieyſzy / do przeſzłey pieſzczoty y wczáſow ſię nie wracay. Abowiem tym ſpoſobem / on nieprzy-

Prouc: 26.

on nieprzyiaciel/ ktoregoś zwyćiężył/ okázya weźmie mowić: Wroce sie do domu moiego z ktoregom wyszedł: y zátym siedm duchow złośliwych ná cie sie zmowiwszy/ będąc dáleko więtsza ćiężkość y trudność zádawáli/ niż oná pássya/ ktora ná początku była zwoiowána ktora też dla tey pomocy w rychle cie do inszych ćięższych grzechow námowi. Matth: 12. ℣ 45.

Ze zwyćiężywszy pássyą obżárstwá, potrzebá pilności przydáć ná dostąpienie inszych cnot.

ROZDZIAŁ XXVI.

DLa tego ćwiczac sie w wstrzymawálości y często poszczac/ o to sie z pilnością stáráć mamy/ ábysmy z strony gárdłá y brzuchá zwyćiężywszy pokusy/ od nábywánia cnot inszych proznować duszy nie dopuszczáli: ále owszem/ w ten czás wszytke cáłą obrocić mamy/ do ćwiczenia w nich/ ábysmy sie snáć nie wrocił duch pożądliwości y nie nálazł nas prożniiacymi: á nie przestáiąc ná tym/ że sam sobie drogę do nas przepátrzył/ nie wprowádził zsoba do dusze nászey siedmi korzeni złości/ y nie vczynił ostátnich rzeczy nászych gorszych nád pierwsze. Abowiem sprośnieysza y plugáwsza potym być musi dusza/ y więtsza hánbę ábo karánie odnosić/ ktora sie tym chełpi/ że świát opuściłá/ gdy ia ośmi złości duchowie opánuią: niż w on czás gdy świecka będąc/ powinności zakonnego życia/ áni tytułu iego ná sobie nie miáłá. Bo dla tego o tych siedmi duchách mowi pismo/ że gorszy y złośliwszy sa niżli pierwszy/ ktory przedtym był wygnány/ iż pożądliwość gárdłá ábo brzuchá/ nie iest przez sie sámá ták bárzo potężna/ áni szkodliwa/ by tylko do siebie inszych srozszych pássiy nie przyimowáłá: To iest/ Nieczystoty/ prywaty/ gniewu/ zásmucenia/ y pychy/ ktora pewnie sámá przez sie/ ile do szkody czynienia/ stoi zá wszytkie: y dla tego prawdźiwey doskonáłości nigdy nikt dostąpić nie może/ ktorykolwiek rozumie/ że przez sáme powściągliwość brzuchá/ to iest przez posty ćielesne przyść do niey może: y ktorykolwiek

w tym ſie nie vpewni/że poſty y inßе wßeláкie powśćiagliwośći/dla tego ma mieć w czeſtym vżywániu; áby ćiáło poſtámi vpokorzywßy/łácniey z inßemi złośćiámi mogł czynić poiedynek/gdy iuż ćiáło dla viećia obroku/y zbytkow/mocy mieć nie będźie.

Że nie ten tylko ſam ieſt porządek w przećiwiániu ſie złośćiom, ktory ieſt opiſány, gdzie ſie ich liczbá położyłá.

ROZDZIAL XXVII.

WJedźieć iednák potrzebá/że nie iednáko wßyſcy mamy przećiwko tym złośćiom walczyć/ponieważ/iákoſmy powiedźieli/nie iednáko czuiem w ſobie od nich przećiwność: á potrzebá/áby káżdy z nas/ták ſie im ſtáwił/y ták oganiał/iáko przednim obyczáiem ich zaſádzkę w ſobie vczuie: ták/że niektorzy muſza ſie tey złośći/ktoraſmy trzećią w liczbie położyli/napierwey y namocniey oprzeć. Drudzy trzećią ábo czwartą/y piątą w ſobie leczyć: y ták zgołá iáko w ſobie kto znas poczuie/ktora w nim złość wiecey mocy ma: y iáko ſpoſob przeſłádowánia/rátunku wyćiągáć będźie/my z czynieniem odporu mamy nie mießkáć: á wedle tey/iákiey przeſtrzegáć będźiem czułośći/zwyćieſtwá pośiechę biorąc/czyſtość ſercá y zupełność doſkonáłośći ziedną.

Dotąd práwie Opát Serápion/o przyrodzeniu y własnośćiách ośmi przednich złośći/z námi rozmowę máiąc/ſkrytę páſſiy náßych rodzáie (ktorych przyczyn ábo początkow y ſpolnego towárzyſtwá/ktore ieſt miedzy nimi/chociaſmy káżdego dniá mizernie od nich nißczeli/y ná duchu puſtoßyli/poznáć przedtym nie vmieli áni mogli) ták iáſnie podał y wyłożył/że ſie nam zdáło/iákobyſmy ná nie oczymá rzeczywiśćie pátrzáli/ábo weźwierćiedle wyráżone iáſnie przed ſobą mieli.

Piątey Collácicy Opátá Serápioná o ośmi przednich złośćiách koniec.

COLLA-

COLLACIA SZOSTA
KTORA IEST THEODORA OPATA,
O morderſtwie Swiętych.

Opiſánie puſtynie y o wywiádowániu ſię morderſtwá Swietych. ROZDZIAL I.

W Stronách Páleſtyny / nie dáleko miáſteczká Thecue, ktore P. Bog tym vczćił / że ſię Amos Prorok w nim vrodźił / ieſt dluga y ſzeroka puſtynia: ktora ſię ściąga dlugośćią y ſzerzáwą ſwoią / áż do Arábiey / y do morzá martwego / kędy wpadáia y giną potoki Jordanowe / y popiół Sodomy. Ná tey puſtyni / żywotá prawdźiwie świątobliwego zakonnicy / bárzo długo mießkáli / á potym rázem od Sárácenow zboycow wßyſcy byli pobici. O ktorych ćiáłách chociaſmy dobrze wiedźieli / że ták v Biſkupow kráin onych / iáko y v wßytkiego ludu Arábſkiego / w tákiey wadze byly; że ie miedzy świętych inßych reliquie z wielką vczćiwośćią przyieli; y o nie táki ſpor wiedli / że ſię ich iedni z ſąſiedztwem y przyległośćią mieyſc / ná ktorych pobici byli domagáli / drudzy zábitych / krwią y powinowáctwem do nich ſię bliſkowáli: á gdy ták nie przyßło do zgody / rożnicą o on kup świety / do bitwy ſię zánioſłá. Bo dwie miáſteczká / z nabożeńſtwá do ćiał onych / ná rękę ſię wyzwały; ch cąc ſię / komu ſłußniey oſiągnąć ich groby y męczeńſtwo / mieczem roſpieráć. My przedſię / cześćią ſámi z ſiebie ſturbowáni / cześćią bráćiey niektorych niepokoiem / ktorzy ſię ſtąd niepomálu gorßyli / będąc vwiedźieni; ábyſmy ſię dowiedźieli / czemu tákowych zaſług ludźie / y ták wielkich cnot oycowie / od lotrzykow ták mizernie pobici byli? y czemu Pan / ná one ſługi ſwoie tákową plagę dopuśćił / że ći ktorych wßyſcy w podźiwieniu dla ich świątobliwośći mieli / ná ręce okrutne zuchwálcow niepo-

Amos 1.

O ćiáłá zábitych Anáchorytow w Arabiey dwie miáſteczká przećiw ſobie podmoſły woyną.

bożnych przyßli? Swietego Theodorá / osobliwie z przykłádnego życia sławnego / bárzo sie zásmućiwßy / náwiedźilismy. Ten bowiem mießkał w cellách / to iest ná onym mieyscu ktore iest miedzy Nitrya y Scitym / od klaßtoru Nitryey pięć mil odległe; á od pustynie Scytu w ktoreyesmy mießkáli ośmdźieśiat: przed ktorym gdysmy sie żáłowáli / przerzeczonych ludźi tákowey śmierći; dźiwuiac sie ták wielkiey Bogá ćierpliwośći / że oyce ták wielkiey świątobliwośći / ták żáłosnie dopuśćił zámordowáć: iż oto ći ktorzy powaga swey świątobliwośći / od tákowych pokus morderstwá mieli odwieść / y onych nie pozyskáli / y sámi ich rąk okrutnych nie vßli: tákże y temu dźiwuiac sie / iż Pan Bog tákowych łotrzykow łotrostwu / nád tákimi dał moc: świety Theodor ták odpowiedźiał.

Odpowiedz Opátá Thedorá ná pytánie od nas podáne. ROZDZIAL II.

TO pytánie / tych tylko zwykło turbowáć / ktorzy z máłey wiáry y vmieietnośći / rozumieia áby zasługi świetych (ktore nie tu w tym doczesnym żywoćie płáći Pan Bog / ále ná inßy wiek wieczny záchował) w tey doczesnośći y máłośći czásu miáły być nágradzáne. Lecz nam ktorzy nie tylko w tym żywo-
1. Cor: 15. ćie mamy vfánie w Pánu náßym Jezuśie Chrystuśie (ábysmy snadź według Apostołá / nie byli mizernieyßy nád wßytkie ludźie / że ná tym świećie nic z obietnic Páńskich nie vżywßy / też y w przyßłym według tego niedowiárstwá nic sie spodźiewáć nie mieli) wedle ich mniemánia błądźić nie przystoi: ábysmy snadź nic niewiedząc pewnego / áni sie mocnie spodźiewáiąc czego nápotym / błędu nie pomagáli tym / ktorzy ábo niespráwiedliwość przypisuią Bogu / ábo to / iákoby nie niedbał o rzeczy ludzkie: (co sie mowić bez wielkiey háńby Páná Bogá nie godźi) iż to ludźi świetych / y spráwiedliwie żyiacych nie
Sophon: 1. broni / y dobrego dobrym / áni złego złym / w tym ninieyßym ży-
ỳ 12. woćie nie oddáie: y ábysmy z onemi potępienia nie zásłużyli /

ktorych

ktorych Prorok Zophoniaß ſtroſuie: A náwiedze meże ktorzy polgneli w drożdzách ſwoich: ktorzy mowia w ſercách ſwoich; Nie vczyni Pan dobrze / y nie vczyni źle. Abo wiec ábyſmy ſie tym podobnemi nie náleźli / ktorzy tákowym ſtyſkowánim Pánu Bogu złorzecza / y bluźnia máieſtat iego: Wßelki ktory czyni złość / dobry ieſt przed obliczem Páńſkim / y tákowi podobáia ſie iemu; ábo wiec gdźie ieſt Bog ſadu? Nákoniec ábyſmy y w ono bluźnierſtwo nie vpádli / ktore ieſt opiſáne niżey: Márny ieſt ktory Bogu ſłuży: á co zá pożytek żeſmy ſtrzegli przykazánia iego / y żeſmy chodźili ſmetni przed Pánem zaſtępow? Przetoż teraz błogoſławione zowiemy hárde: bo zbudowáni ſa czyniacy niezbożności / y kuſili Bogá á záchowáni ſa.

Malach: 2. ℣ 17.

Malach: 3 ℣ 14.

Abyſmy tedy tey grubey nieumieietności pozbyli / ktora tego złośliwego błędu początkiem ieſt; napierwey co prawdźiwie ieſt dobrego / co złego poiąć mamy: bo zátym w tych rzeczách nie możemy zbłądźić / gdy ſie prawdźiwey piſmá náuki / á nie ludźi poſpolitych głupiego o tym zdánia / trzymáć będźiemy.

O trzech rzeczách, ktore ſa ná tym świećie, to ieſt, o dobrych, złych, y śrzednich. ROZDZIAL III.

Wßytko co iedno ieſt ná świećie ná troie ſie dźieli.

IŻ ſie wßytko co iedno ieſt ná tym świećie / ná troie dźieli: to ieſt / ábo rzecz dobra / ábo zła / ábo śrzednia. Mamy naprzod wiedźieć co właſnie ieſt dobrego / co złego / á co śrzodkiem idźie: áby wiárá náßá / prawdźiwey vmieietności wſpieráiąc ſie / od żadney pokuſy vrázu nie odniośłá. A ták w rzeczách ludzkich / nie przednim obyczáiem / zá rzecz dobrą poczytáć nie mamy: iedno tylko ſámę cnotę / ktora ná dobrey y ßczerey wierze vfundowána / do rzeczy Boſkich nas pobudza y przywodźi / y z nieodmiennym wiecznym dobrem nas ná wieki iednoczy. A záś przećiwnym obyczáiem / nic nie mamy złym názywáć / iedno tylko ſam grzech / ktory nas od P. Bogá dobrego oddaláiąc / z dyabłem towárzyſtwá nábawia. Śrzednie rzeczy ſa /

Co poczytáć mamy zá rzecz przednie dobrą.

Co ieſt właſnie złego.

ktore

Rzeczy śrzednie ktore.

ktore wedle woli y podobánia tego ktory ich vżywa / ná obie stronie obrocić sie moga: iáko sa bogáctwá/zwierzchność ábo władza/cześć/síłá ciáłá/zdrowie/vrodá/żywot sam / śmierć/ vbostwo/cielesna chorobá/krzywdy / y inße tym podobne rzeczy: ktore według áffektu y skłonności człowieká / ná dobrą y ná złą stronę vżywáne być mogą. Abowiem y bogáctwá / czestokroć pomocne sa do dobrego/według Apostołá/ktory bogaczom tego świátá przykázuie/áby byli łácni do dánia/vdzieláli potrzebuiącym / skárbili sobie skarb ná przyßły czás/áby przez nie doszłapili żywotá práwdźiwego. A według Ewángeliey: Dobrze sa tym/ktorzy sobie czynią przyiaćioły z mámony niepobożności: ktore zás we złe sie obracáią / gdy ie kto tylko ná chowánie zbiera / ábo dla zbytkow nie ná rátunek y pomoc vbogich zgromádza. Tákże vrzad y godność/ciáłá moc/zdrowie/ że rzeczy sa oboietne; to pokazuie / że wiele ludźi w zakonie stárym/ máiąc tych rzeczy okwitość/y ták w síły ciáłá/iáko w zdrowie/y w máietności doczesne będąc bogátymi / Pánu Bogu sie wielce przyiemni ostáli. A przeciwnym obyczáiem / ktorzy tych rzeczy źle vżywáiąc/ swoiey swoywoli y rospuśćie iemi dogadzáli; spráwiedliwie ábo skaráni sa ábo pobici: co że sie wielekroć działo / w księgách Krolewskich czytamy. Tákże z strony żywotá y śmierći/że sa średnie/ták świętego Janá/iáko y Judaßá národzenie świádczy. Abowiem iednego z tych żywot ták był vćießny / że y wiele inßych z iego národzenia byli pocießeni/wedle słow onych: á wiele ludu będą sie rádowáć z národzenia iego. A o żywocie drugiego / mowi pismo. Dobrze mu było by sie był nie národźił człowiek on. Tákże o śmierći Janá y inßych Swiętych mowi pismo: Droga przed oblicznośćią Páńską/śmierć Swiętych iego. A o Judaßu y o podobnych mu: Smierć grzeßnikow nagorßa. Tymże sposobem/ chorob y złego zdrowia ciáłá/iáko ná czás/ pożytek wielki iest: Łázárzá owrzedźiałego błogosłáwieństwo/ y ßczęśliwość ktorey dostąpił pokázuie: ktorego iż żadnych inßych cnot/ y zasług

Lu:16. ϒ 9.

Lu:1. ϒ 14.

Matth: 26. ϒ 25.

Pśal: 115. ϒ 14.

Pś:33. ϒ 22.

pismo

pismo nie wspomina; zá to tylko sámo/ że nędzę y niedostátek/ yćiáłá chorobę wielką ćierpliwośćią wytrwał; szczęśliwa mu się cząstká dostáłá/ odpoczynek ná łonie Abráhámowym. Vbostwo/ prześládowánia/ krzywdy/ ktore wszystek gmin rozumie być rzeczámi złemi/ iáko są pożyteczne/ y potrzebne/ też z tego iáśnie się pokázuie: że ludźie święći/ nie tylko się ich nigdy nie schraniáli/ ále owszem wszytką mocą/ y sercá pobożnośćią/ ábo ich prágneli/ ábo mężnie znośili. A przez to y wielkimi przyiaćiołmi sstáli się Pánu Bogu/ y żywotá wiecznego wysługę odnieśli. Jáko o tym święty Apostoł mowi: Dla tego podobam się sobie w krewkośćiách/ w potwarzách/ w potrzebách/ w prześládowániach/ w vćiskách/ dla Chrystusá. Abowiem gdy nie mogę/ tedym iest potężny/ iż moc w słábośći doskonálszą się sstawa. Z teyći przyczyny/ o tych ktorzy się wielkimi bogáctwy y godnośćiámi świátá tego y páństwy wynoszą/ nie możem mowić/ áby z nimi przedniego dobrá dostąpili/ ktore sáme tylko cnoty przynosząc: ále coś śrzedniego. Dla tego/ iż iáko bárzo dogodne y pozyteczne są spráwiedliwym ludźiom/ ktorzy ich porządnie y wedle potrzeby vżywáią/ (gdyż okázyą dáią do dobrego vczynku/ y do owocu onego wiecznego żywotá) ták záś złośnikom są niepożyteczne/ y szkodliwe: bo z nich inszego nic/ tylko do grzechu y śmierći powod máią.

2. Cor: 12. ℣ 11.

Nic złego nikomu nie może nikt vczynić, nád wolą iego. ROZDZIAL IIII.

TEgo tedy troiákieg̃ rozdźiału/ trzymáiąc się mocnie/ y wiedząc że nic nie iest dobrego/ iedno sámá cnotá/ ktora z boiáźni Bożey y miłośći iego pochodźi: á záśię nic złego/ iedno tylko grzech/ á Páná Bogá opuszczenie: teraz z pilnośćią vważaymy/ iesli kiedy P. Bog ná święte swoie/ ábo sam przez się/ ábo przez kogo inszego co złego dopuśćił: Tego bez wątpienia nigdźie nie naydźiesz. Abowiem nie mogł nigdy nikt/ drugiego nád wolą iego/ złym grzechu záráźić: procz tylko tego

Pan Bog na Swięte swoie nigdy nic złego nie dopuśćił.

sámego/ktory tákowe złe/z woley zepsowáney swoiey/ á z gnusności sercá/ dobrowolnie przyimował. Bo gdy dyabeł/ vsádźiwßy sie wßytkim złośći swoiey przemysłem / do tákowego złego/to iest grzechu/Jobá błogosłáwioneg̃ przywieść chćiał: nie tylko go ze wßytkich máietnośći zgołoćił; ále y przez nagłe y niespodźiane siedmi synow zámordowánie/ z dźiatek miłych bolesnie ośieroćił: á potym wßytko ćiáło / od wierzchu głowy do stopy nog/wrzodem záráźiwßy / niewymownie ćießko trapił: przedsie nijáko/y iedney mákuły grzechu/przywieść nań y spráwić w nim nie mogł: iż sie pilno miał ná ostrożnośći/y od wßelákiey złośći grzechu/ przez boiaźń y miłość Páná Bogá mocnie powśćiągliwym będąc/do żadnego y namnieyßego bluźnierstwá/zezwolenia swoiego nie przyłożył.

Iob 1.

Dyabeł Iobá nie mogł do grzechu przywieść

Iob 2.

Odpor, iákim sposobem mowi sie o Bogu że stwarza złe? ROZDZIAL V.

GERMANVS.

Esa: 45. ℣ 7

ALe często gęsto czytamy w pismie/ że Bog stwarzał złe / y przepußczał ie ná ludźie/iáko ná onym mieyscu: Ja Pan á nie máß inßego / tworzący świátłość/y tworzący ćiemnośći/ czyniący pokoy/y stwarzáiący złość. Ja Pan czyniący to wßytko. A ná drugim mieyscu: Jesli iest złość w mieśćie ktoreyby Pan nie vczynił?

Amos 3.

Odpowiedź ná pytánie pomienione.

ROZDZIAL VI.

THEODORVS.

NA wielu mieyscách pismo ś. zwykło kłáść to słowo (złe) znácząc vtrapienia: nie iżby z nátury swey / własnie złemi być miáły vtrapienia / ále wedle tego / że od nich nieco złego ćierpią/ći ná ktore ie Pan pożytecznie przepußcza. Abowiem gdy z spráwiedliwośći swoiey Pan ludźie gromi: potrzebá áby słow ludzkich y áffektow do nich vżywał. Rzezánia ábo pale-

nia/choć

mia choć słuſznie y pobożnie lekarz nád temi vżywa / ktorych ná wrzod inſzym członkom ſzkodliwy goi; przedſie złym ſwoim to być rozumieia / ktorych ták lecza: y iáko koniowi ostrogá / ták karánie ábo strofowánie wyſtępnemu nie ieſt przyiemne. Nákoniec kárność w náukách wſzytkich gorzka ſie zda do czáſu vczniom / iáko mowi Apoſtoł: A wſzelákie karánie teráźnieyſzego czáſu / w prawdźie / zda ſie że nie ieſt weſela ále ſmutku: ále potym / naſpokoynieyſzy owoc ſprawiedliwości odda przez nie / wyćwiczonym. Záſie: Kogo Pan miłuie / karze: á biczuie káżdego ſyná ktorego przyymuie. Abowiem ktoryż ſyn / ktoregoby oćiec nie karał? To tedy ſłowo (złe) często znáczy vtrapienia wedle onego: Żal było Pánu / złego / ktore mowił żeby im nie vczynił / y nie vczynił go. Ná drugim mieyſcu: Żeś ty Páne miłoſierny y miłośćiwy / ćierpliwy y wielkiego miłoſierdźia / á odpuſzczáiąc złość / to ieſt / vćiſki y vtrapienia / ktore ábyś ná nas dopuſzczał / grzechy náſze ćiebie przywodzą. O ktorych wiedząc drugi Prorok / iáko ſą pożyteczne niektorym / ták mowi / nie z nienawiśći żadney / ále z życzliwości / o ich ſie ſtáráiąc dobrze: Przyday im złego Páne / przyday złego wywyższonym ná ziemi. Y Pan ſam: A to ia przywiodę ná nie złe. to ieſt / boleści y puſtoſzenia / áby tym zbáwiennie przykaráni / wrośić ſie muſieli do mnie / ktorego w rzeczách powodzących ſie opuśćili / y wzgárdźili. Dla czego wſzytkiego tych tákowych rzeczy / nie możem oſądźić być przednie y doſkonále złemi: bo wielom ná dobre wychodzą / y iednáią wieczne gody.

Hebr: 12. ℣ 11.

Ibid. ℣ 6.

Słowo to (złe) co w piſmie znáczy.

Hier: 26. Gen: 4.

Eſa: 26.

Hier: 11.

Żebyſmy ſie tedy wrośili do pytánia podánego od was: To wſzytko złe ktore my zá złe ſobie poczytamy / gdy ie nam nieprzyiaćiel ábo kto inſzy wyrządza; nie zá złe mieć mamy / ále zá śrzednie. Abowiem te rzeczy wſzytkie / nie ſą tákiemi / iáko o nich rozumie ten / ktory ie z furyey ſwoiey drugiemu zádáie: ále tákiemi / iáko y czego w nich doznawa / ten ktory ie odnośi. y dla tego / gdy człowieká świetego śmierć od kogo potka / nie mamy rozumieć / żeby ſie z nim źle ſtáło / ále śrzednie: iż co

Złe ktore nieprzyiaćiel wyrządza, nie zá złe, ále za rzecz śrzednią mamy mieć káżdy.

grzeßnemu iest rzecza zła / spráwiedliwemu iest odpoczynek / y wyzwolenie od złego. Abowiem śmierć mężowi odpoczynek / ktorego drogá iest skryta. Przeto y spráwiedliwy z tego nic nie odnosi ßkody / gdyż go nic nowego nie potkáło: ále to co sie mu z własney kondicyey y długu nátury przygodźić miáło: y to co sie iemu w zasługę żywotá wiekuiste° obráca / choć mu nieprzyiaćielska złość to zádźiáłáłá: y to czym powinność śmierći / y dług żywotá ludzkiego / z ktorego sie żaden nie wymowi / z okwitą wysługą / y nagrodą męki swoiey oddał y zápłáćił.

Iob 3. ✝ 28.

Pytánie, iesli winien śmierći ten, ktory spráwiedliwego zábije, ponieważ spráwiedliwy ma zapłátę zá swoie śmierć? ROZDZIAL VII.

GERMANVS.

A Jesliż zábity spráwiedliwy / nie tylko nic złego nie odnośi / ále też ma zapłátę zá swoie śmierć: Jákoż będźie mogł być zwinowány ten / ktory zámordowawßy mordem swym / ßkody nie vczynił / ále owßem pożytek?

Odpowiedz ná pytánie. ROZDZIAL VIII.

THEODORVS.

MY tu mowimy o własney własnośći dobrego y złego / ábo y tego cosmy być pomienili / miedzy tym dwoygiem / śrzedniego: á nie o vmyśle / y áffektu tych ktorzy sie tákowych rzeczy dopuśćić ważą. Abowiem iż káżdy złośnik niepobożny / nie dla tego karánia vydźie / że złośćią swą / spráwiedliwego nic vkrzywdźić nie mogł: y wytrwánie ábo ćierpliwość spráwiedliwego / nie temu korzyść iedna / ktory śmierć y mękę zádał / ále temu ktory to wßytko / czym wola inßych byłá vtrapić go / skromnie zniosł. Dla czego y ten słußnie karan być muśi / zá swey złośći okrutność / z ktorey sobie vpodobał inßemu złość wyrządźić: y ow nic zgołá złego nie vzna / ktory w pokusách y boleśćiách / sercem mężnym trwáiąc; to wßytko co go z nie-

práwośći sercá od drugiego potkáło / ná wysługę lepszego żywotá / y dostąpienia wieczney szczęśliwośći obroćił.

Przykład S. Iobá ktory był od dyablá kuszony, y Páná ktorego Iudaß zdrádził: y o tym iako spráwiedliwemu, ták rzeczy przećiwne, iáko powodzące sie służą do zbáwienia. ROZDZIAL IX.

ABowiem ćierpliwość Jobá / zasługi dyablu / ktory go swoimi pokuśámi sławnym vczynił / nie ziednáłá: ále temu / ktory sie w nich mężnym stáwił: tákże Judaß / nie będźie nigdy wolen od wiecznych mąk / że iego zdrádą / narodu ludzkiego zbáwieniu posługę vczynilá. Bo nie mamy ná skutek y wyśćie spráwy pátrzyć: ále ná áffekt spráwuiącego. Przetoż w tym sie vpewnić nieomylnie mamy / że nikt krzywdy / áni złego żadnego odnieść nie może; iedno ten ktory z gnuśności y nikczemności sercá swego / do vmysłu swego vkrzywdzenie od drugiego przypuśći. Co też y ś. Apostoł swoim tákim wierszykiem potwierdza: A wiemy że tym ktorzy miłuią Páná Bogá / wszytkie rzeczy pomagáią ku dobremu. Bo gdy mowi / wszytkie rzeczy pomagáią ku dobremu; tedyć wszytko zámyka / nie tylko rzeczy powodzące sie / ále też y te ktore sie człowiekú zdádzą przećiwne: przez ktore / że też y on sam przeszedł / ná inszym mieyscu / tenże Apostoł opisuie / gdy mowi: Przez broń spráwiedliwości / ktora iest po práwicy / y po lewey stronie / to iest / przez ostawienie y dobrą sławę / iákoby zwodnicy / á prawdźiwi: iáko ktorzy nieznáiomi á znáiomi: iáko vmieráiący / á oto żywiemy: iáko karáni / á nie vmorzeni: iáko śmetni / lecz záwsze weseli: iáko vbodzy / á wielu vbogacáiący: iáko nic nie máiący / á wszytko máiący. Wszytko tedy / co człowiek sobie ma zá szczęśliwość / y co Apostoł imieniem chwały y dobrey sławy názwał; tákże y to co w mniemániu ludzkim iest przećiwnością / y co Apostoł przez ostawienie y zelżywość iáśnie wyráził / y co być lewey strony názwał; ostawa sie mężowi doskonálemu bro-

Rom: 8. ℣ 28.

2. Cor: 6. ℣ 8.

nia spráwiedliwośći: gdy iedno wielkim sercem wytrwa w nich/ gdy ná niego przyidą: to iest/ gdy przez to woiuiąc/ y tego sámego zá broń vżywáiąc/ czym sie być zda vćiśniony: á iákoby mieczem/ y zbroią hártowáną ábo tarczą mocną zákłádáiąc/ y ßczycąc sie przećiwko tym/ ktorzy tákie przećiwnośći zádáią: postępku znácznego w ćierpliwośći y w cnotách dostáie/ y swey státecznośći z tego sámego/ co ku ßkodźie swey od inßych ćierpi/ sławnego tryumphu nábywa. iákoby nieprzyiaćioły swe ichże ármatą zwyćiężáiąc/ gdy sie áni ßczęśliwośćią y powodzeniem nie vnośi w pychę/ áni od przećiwnośći y vtrapienia słábieie ábo vstáie: ále prostą krolewską drogą idąc/ wdźięczny stan pogodnego y vspokoionego vmysłu swego záchowuie cáło: nie porußáiąc sie áni w práwo/ gdy go rádość obeymuie; áni w lewo/ gdy przećiwnośći y zásmucenie gwałt czyni. Abowiem pokoy wielki/ tym ktorzy miłuią imie twoie/ á nie máią obráżenia. A o onych zás/ ktorzy w káżdey przygodźie/ wedle ich rozmáitośći/ rozmáićie sie odmieniáią/ ták sie mowi: Głupi odmienia sie iáko kśiężyc: bo iáko o doskonáłych y mądrych mowi Duch ś. miłuiącym Páná Bogá wßytkie rzeczy pomagáią do dobrego: ták zás o głupich y niemocnych w duchu: Wßytkie rzeczy są przećiwne mężowi głupiemu: bo iáko w rzeczách powodzących sie myśli iego/ postępku nie czyni; ták áni sie przećiwnemi polepßa. A teyże cnoćie należy/ rzeczy zásmucáiące mężnie znośić/ ktory też iest powody ßczęliwe miárkowáć; y pewna to/ iż ten ktory w iednym z nich da sie zwyćiężyć/ w oboygu mężnym stáwić sie nie może: áczkolwiek łácniey w ßczęśliwych rzeczách potknąć sie/ y powálić niż w przećiwnych. Abowiem przećiwne/ wielekroć nád wolą ich zátrzymawáią od złeg̊/ y vpokarzáią człowieká/ á zbáwienny żal w nim wzbudźiwßy czynią/ ábo lepßego/ ábo mniey grzeßącego: A owe zás/ pießczliwą łágodnośćią/ ßkodliwie myśl do pychy przywodzą: á ßczęśliwośći powodem vbespieczywßy/ bárźiey vpußczáią/ y do srożßego stłuczenia przywodzą.

Psal: 118. ℣ 165.

Eccle: 27. ℣ 12.

Prou: 14.

O cnoćie

O cnoćie mężá doskonálego, ktorego figuruie pismo w osobie mężá, ktory obudwu rak miásto prawey vżywał. ROZDZIAL X.

CJ tedy tákowi są / ktorych pod figurą pismo ś. ἀμφοτερο-δεξιοι, to iest ludźmi ktorzy obudwu rąk vżywáią miásto práwey názywa: iáko był on Aod w Kśiegách Sędźiow: Ktorey cnoty też y my będźiem mogli duchownie dostąpić / tym sposobem: gdy tego wßytkie° co iest ábo ßczęśliwo ábo przećiwno / y co my ná lewą ábo práwą stronę pokładamy; dobrym y prostym vżywániem przywodźimy do tego / że sie ná práwey stronie náyduią: y gdy sie stáramy / áby wßytko iákokolwiek ná nas przypádnie / stawáło sie nam według Apostołá / bronią sprawiedliwośći. Abowiem dobrze wiemy / że ze dwu częśći á (iż ták rzekę) ręku człowiek náß wnętrzny iest postánowiony: y żaden z świętych bez tey lewice / o ktorey mowimy być nie może: iednák doskonálego w cnotách z tego poznawamy / gdy obu stron dobrze y bácznie vżywáiąc / práwym sie znáyduie. A żeby sie to wyrozumiáley podáło / ma człowiek sprawiedliwy práwicę / to iest powodzenia duchowne: w ktorych ná ten czás stoi / gdy iest w duchu gorącym / y żądzom ábo pożądliwośćiom wßytkim pánuie: gdy sie wyzwoliwßy od wßelákiego przenágábánia ßátáńskiego; bez wßelákiey prace / y trudnośći / ćielesne złośći / ábo opußcza / ábo odrzuca: gdy sie myśla od źiemie podniozßy / wßytkie rzeczy niniejsze y źiemskie / iáko márny dym y ćień próżny sobie waży / y ták wzgardza / iáko rzecz ktora ledá kiedy zgáśnie y zginie. Gdy rzeczy przyßłych / wysoko myśl swoie wzbudźiwßy / nie tylko prągnie gorąco; ále też nád zwyczay / iáśniey ná nie vmyślem swym pátrzy / y poymuie ie. Gdy skuteczniey duchownego rozmyślánia smáku doznawa: gdy czuie że mu pogodniey y klárowniey są obiáwione niebieskie Sákrámentá. Gdy modlitwy częśćiey y chętliwiey do Páná Bogá wylewa. Gdy duchá żárliwośćia ták

Iudic: 3. ℣ 15.

2. Cor: 6.

Człowiek ná práwicy tego czásu.
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.

sie rozgo-

ſię rozgorywa do rzeczy niewidomych / y z tákową ochotą do rzeczy wiecznych z ſwego ſercá wychodźi; że mu ſię zda prawdźiwie iákoby iuż w ćiele nie mießkał.

Człowiek ná lewicy w ten czás. Eccl: 20. ℣ 22.

Tymże ſpoſobem ma y lewicę / gdy w ſámołowki pokus náyduie ſię vwichłány. Gdy go ćieleſne pobudki / do żądz ćieleſnych obeymuią: gdy ſię pyßni y podoba ſobie. Gdy go záſmucenie / śmierć ſpráwuiące / czyni ná ſercu vpádłym. Gdy od leniſtwá y gnuſnośći odpoczynku nie ma. Gdy wßeláką duchá ſerdeczność vtráćiwßy / ręce opußcza / y ták od gnuſnośći / iáko y bezrozumnego záſmucenia śiły vtráći: iż nie tylko myśli dobre y gorące opuśćiły go / ále też zbrzydły mu Pſálmy / nabożeńſtwo kośćielne / lekcya / modlitwá / zabáwká powinna w celli: y zgołá ták w duchu ſpuſtoßeie / że mu ſą przykre wßytkie inſtrumentá / ábo naczynia duchowne cnot świętych. Co gdy ná człowieká zakonnego przychodźi / ma wiedźieć że ieſt ná lewicy ná ten czás / ktora go przywodźi do nędze.

Przeto ktokolwiek / w owych rzeczách / o ktorycheſmy mowili / że do práwice należą / z podußczenia od prożney chwały nie vda ſię w pychę y rozumienie o ſobie: y w tych záſię / ktore ſłużą lewicy / mężnie woiuiąc / nádźieie áni wolnośći ſercá nie ſtráći; ále ráczey z przećiwnych ſobie wßech rzeczy / zbroię nieiáką ćierpliwośći / ná ſię przyoblecze: dla ćwiczenia ſię w cnotách / obudwu rąk vżywáć będźie miáſto práwey / y w oboiey ſpráwie / sſtawßy ſię zwyćiężcą / ták z lewego / iáko z práwego ſtanu korzyść y koronę zwyćięſtwá odnieśie. Iákowey doſtąpił Iob ś. ktory pewna iſta / z práwice ſwey chwałę ſobie y koronę iednał: kiedy śiedmi ſynow oycem będąc / á człowiekiem náder ná wßem vbogáconym / ná káżdy dźień ofiáry P. Bogu oddawał / áby mu ie w niewinnośći záchował: prágnąc przez to / ſyny ſwoie nie ſobie ſámemu / ále Pánu Bágu vczynić miłe: kiedy drzwi iego káżdemu vbogiemu były otwárte / kiedy był nogą chromych y okiem ślepych / kiedy y wełną owiec iego / ogrzewáły ſię bárki y rámioná niemocnych: kiedy był oycem śi-

Iob 1. Iob S. z práwey y z lewey ſtrony odnośił zwyćięſtwo.

Iob 29. ℣ 15

Iob 31. ℣ 29

rot y

rot y wdow: kiedy ſerce iego namniey pociechy nie brało z vpadkow nieprzyiacielá iego. Tenże iſty z drugiey ſtrony/przez lewice wielkimi cnotámi / miał zá wygrána / y tryumph czynił z ſwoich przeciwnośći. Gdy śmiercia śiedmi ſynow / w iednym momencie będąc ośieroconym / nie iáko oćiec / omdlewał żáluiąc przypadku nießcześliwego/dźieći ſwoich: ále iáko prawdźiwy ſługá Boży/weſelił y rádował ſie/z woley P. Bogá ſwego. Gdy ſie ſstał z bogátego naubożßy / z pieniężnego nági/ze zdrowego y mocnego zgnity / z ſtawnego y wźietego v ludźi podły / wzgárdzony / y od wßytkich porzucony: á przedſie mężność ſercá y duchá / y ßczerość vmyſłu ſwego / ku ſwemu ſtworzyćielowi w cále záchował. Nákoniec gdy ze wßytkiey máietności y bogactw zlupiony / iáko káleká ieden mießkał w gnoiu: á iáko iáki ſrogi kát nád ſobą / ropę ćiekaca ſkorupą z ćiáłem nágim ſćierał y odrzynał: y roy robakow z ran ćiáłá ſwego owrzedźiałego/pálce rąk ſwoich gleboko w rány wpuſzcżáiąc wyćiągał: wczym wßytkim / by namniey do niećierpliwości ábo bluźnierſtwá/z vtrácenia nádźieie / nie ieſt przywiedźiony. A nie tylko przećiwko ſwemu Stworzyćielowi namniey y pukſtowem nie záßemrał; ále owßem tákowa pokuſa gwałtowna/y niewypowiedźiána gorzka mizerya / nic ſie nie vſtráßywßy; y odźienie / ktore ſámo tylko zoſtało mu było ze wßytkiey máietności iego bogátey / y od ktorego ćiáłu ſwemu/ od dyabłá ná wßytkim ſpuſtoßonemu y wrzodem záráżonemu mieć mogł wielki rátunek / rozdrápawßy odrzućił: áby do onego/ktore mu ſrogi zboycá Dyabeł vczynił/vboſtwá / to ſobie dobrowolne obnáżenie przydał. Tákże y włoſy głowy ſwoiey/ktore ſáme tylko zoſtawały nienáruſzone / ze wßytkiey páńſkiey ozdobney vrody / ſwemu przećiwnikowi oderznawßy rzućił: á y to ſobie odiawßy / co był przy nim niemiłośierny nieprzyiaćiel zoſtáwił/ onymi práwie niebieſkimi ſłowy / weſołym ſercem z niego ſie pośmiewa / mowiąc: Jeſliſmy przyieli dobrá z ręki Bożey/ złego czemubyſmy przyimowáć nie mieli:

Iob 2.

Iob 1.

Iob 2. ℣ 10

Nágom wyßedłz żywotá mátki moiey/ y nágo ſie tám wroce. Pan dał/ Pan odiął/ iáko ſie Pánu vpodobáło ták ſie ſtáło: Niech będźie imie Páńſkie błogoſławione.

Ioſeph Pátryárchá ná obie rece práwy. Gen: 37.

Tymże ſpoſobem Jozephá/ zá tákiegoż oboiey ręki práwego mieć możem/ ktory zá czáſow rzeczy powodzących ſie/ był y oycu ſwemu miłßy/ y nád inßa bráćia pobożnieyßy y Pánu Bogu przyiemnieyßy: Czáſow przećiwnych czyſty/ pánu ſwemu wierny/ w pętách y więźieniu ſkromny y ćierpliwy/ krzywd ſwych nieprzyiaćielom ſwym zápominaiącym dobrodźieiem: przećiwko nie mowie bráćiey zawiſny/ ále y ſwoim/ ile było z nich/ zábáiákom/ nie iedno łáſkáwy/ ále też y ßczodrobliwy. Ći tedy y tym podobni ſłußnie być mogą ἀμφοτεροδέξιοι, to ieſt/ w obie rece práwi/ názywáni: ábowiem obu reku vżywáią miáſto práwey. A w poyźrzod tych rzeczy idąc/ ktore

1. Cor: 6. ℣ 7.

Apoſtoł wylicza/ mowiąc iednoſtáynie wßyſcy: Przez broń ſprawiedliwoſći/ po práwicy y po lewicy/ przez chwałę y zelżywoſć/ przez oſławienie y dobrą ſławę/ &c. O ktorey práwicy y

Cant: 2. ℣ 6.

lewicy/ ták mowi Sálomon w oſobie oblubieniczey w Pieśniách: Lewa reká iego pod głowa moią/ y práwicá iego obłápi mie. Z ktorego dwoygá oboie być pożyteczne rozumie: Jednák lewice pod głowę ſwą podkłáda/ iż przećiwne rzeczy máią podlegáć temu/ co ieſt przednieyßego. Gdyż tylko do tego ſámego ſą pożyteczne/ áby nas w tym czáśie ćwiczyły do zbáwienia/ á doſkonále w ćierpliwoſći czyniły: práwice żądá/ áby od iey zbáwiennego rátunku była ſczycona/ záchowána/ y z nim ziednoczona.

Człowiek iáko w obie rece práwy.

Będźiemy tedy w obie rece práwi/ gdy nas tákże rzeczy docześnych ninieyßych/ doſtátek ábo vboſtwo/ odmiennych/ y nieſtátecznych nie vczyni: y gdy áni owá nas nie vwiedźie do ßkodliwych roſkoßy y roſpuſty/ áni tá vtrácením ſercá dokuczáiąc/ do ſłyſkowánia z niećierpliwoſći nie przymuſi: áleiednoſtáynie/ Pánu Bogu w oboygu wdźięcznymi będąc/ iednáki owoc/ ták z rzeczy miłych y pogodnych/ iáko y z przećiwnych zbie-

nych zbieráć będźiemy: Jákowym że był on Doktor narodow/ świádczy o sobie/ mowiąc: Abowiem náuczyłech się ia przestáwáć w czymem iest: Vmiem y vniżáć się/ vmiem y obfitowáć/ (wszędy y we wszytkim iestem wyćwiczony) y násyconym być y łáknąć/ y obfitowáć/ y niedoſtátek ćierpieć; wszytko mogę w tym ktory mię vmacnia. Philip: 4. ỷ 11.

O dwoiákim rodzáiu pokus, ktore troiákim ſpoſobem bywáią zárzucáne od ſátáná. ROZDZIAL XI.

ATák choć mowimy/ że pokuſy dwoiákie ſą/ to iest/ ábo w przećiwnych/ ábo w pomyślnych rzeczách/ przedſię to pewna/ że wſzyſcy ludźie troiákim ſpoſobem pokuſy ćierpią: nacześćiey dla doświádczenia/ niekiedy dla poprawy/ á czáſem też zá grzechy. Dla doświádczenia/ iáko ono Abráhám/ iáko Job/ y wiele inſzych świętych/ o ktorych ćytamy/ że niepoliczone vćiſki mieli y wytrwáli. Ábo iáko mowi Pan do ludu/ przez Moyżeſzá w Deuteronomium: Y pomnieć będźieſz ná wſzytkę drogę/ przez ktorą ćię przeprowádźił P. Bog twoy/ przez ćzterdźieśći lat po puſzczy/ áby ćię trapił y doświádczył/ á żeby wiádomo było co w ſercu twoim tkwiáło/ ieſlibyś ſtrzegł przykázánia iego czyli nie. Tákże y ono/ co w Pſálmie ćytamy: Doświádczyłem ćię nád wodámi ſwáru. Y do Jobá tákże: Czyli rozumieſz/ ábymći ináczey mowił/ iedno ábyś ſię pokázał ſprawiedliwym? A dla poprawy lepák: Gdy Pan ſwe ſprawiedliwe ludźie/ zá ich niektore rowne y máłe grzechy/ ábo dla ich pychy/ z ktorey ſię ſobie z ſwey niewinności podobáią/ chce vpokorzyć/ rozmáitym pokuſam ie poddáie: áby wſzelákа nieczyſtość myśli (y że ſłow Proroká vżywáć będę) zużelićе ktora ſię w ſkrytośćiách myśli zebrálá/ tym ſpoſobem przepaláiąc/ iáko złoto ſpławił/ ná przyſłą wagę y próbę ſądu: nic w nich nie ćierpiąc/ coby ná potym/ ogień ſądu do przeczyśćenia/ przez ćieżkie karánie/ miał ználeść potrzebnego. Według onych ſłow: Mnogie vćiſki ſprawiedliwych. Y ná drugim Pokuſy dla doświádczenia. Gen: 22. Iob 1. & 2. Deut: 8. ỷ 2 Pſ: 80. ỷ 8. Iob 40. Eſa: 1. ỷ 22. Pſ: 33. ỷ 20. Heb: 12. ỷ 5

mieyſcu: Synu moy / nie wzgardzay karánia Páńſkiego / áni oſłábiay / gdy od niego ſtroſowan bywaß. Abowiem kogo Pan miłuie / karze: á biczuie káżdego ſyná ktorego przyymuie. Abowiem y ktoryż ſyn / ktoregoby oćiec nie karał: A ieſli ieſteśćie bez karánia ktorego ſtáli ſie wßyſcy vcześnikámi / tedyśćie złego łożá / á nie ſynámi. A w Obiáwieniu Janá ś. Ja ktorych miłuie / karze. Do ktorych tymże ſpoſobem / pod figurą Hieruzálem / w perſonie Boſkiey / ták ſwe ſłowá Hieremiaß ſporządził: Bo vczynie ſkończenie we wßech narodźiech / miedzy ktorem ćie roſproßył: Lecz z toba nie vczynie ſkończenia: ále ćie ſkarze w ſądźie / ábyś ſie ſobie nie zdał niewinnym. O tákowez oczyśćienie zbáwienne / proſi Páná Dawid mowiąc: Probuy mie Pánie / y doświádcz mie; wypal nerki moie y ſerce moie. Hieremiaß tákże wiedząc iáko wielki pożytek tey pokuſy / mowi: Karz mie Pánie / wßákże w ſądźie / á nie w zápálczywośći twoiey / ábyś mie ſnadź w niwecz nie obrocił. A Jzáiaß: Wyznáwáćći Pánie będę / żeś ſie rozgniewał ná mie / odwrocilá ſie zápálczywość twoiá / y pocießyłeś mie.

A záś zá przeſtępſtwá / y wedle zaſług grzechow / Pan pokuſy ná człowieká przepußcza. Jáko owdźie / kedy Pan przegraża ludowi Jzráelſkiemu / że nań przepuśćić vmyślił plagi tákie / gdy mowi: Wyzdychaią głodem / y pożrą ie ptacy klwánim bárzo przykrym / zeby beſtiy zápußcze w nie / z iádem wlekących ſie po ziemi. A ná drugim mieyſcu: Dáremnie bilem ſyny wáße / karánia nie przyieliśćie. Tákże w Pſálmiech: Siłá biczow ná grzeßniká. A w Ewángeliey: Atoś ozdrowiał / iuż nie grzeß wiecey / ábyć ſie co gorßego nie ſtáło.

Jśćie náyduiemy y czwarta przyczyne w piſmie świetym / z ktorey dla czći tylko y chwały Páná Bogá / y wyſtawienia ſpraw Bożych / przygody pewne niektorzy cierpią / według onego co czytamy w Ewángeliey: Ani ten zgrzeßył / áni rodźicy iego / ále żeby ſie ſpráwy Bożé w nim okazáły. y záś indźie: Tá niemoc nie ieſt do śmierći / ále dla chwały P. Bogá / áby Syn Boży przez nie był vwielbiony.

Apoc: 3. ℣ 19.
Hier: 3. ℣ 11.
Pſal: 25. ℣ 2.
Hier: 10. ℣ 24.
Eſa: 12. ℣ 1.
Pokuſy zá grzechy dopußczone.
Deut: 32. ℣ 24.
Hier: 2.
Pſ: 31. ℣ 10.
Ioā: 5. ℣ 14.
Vtrapienia dopußczone dla czći y chwały Bożey.
Ioā: 9. ℣ 2.
Ioan: 11.

Nád

Nád to wßytko/ ſa y inße pomſty Boſkiey ſpoſoby/ ktorymi niektorzy bywáia karáni w tym doczeſnym żywocie: ći zwłaßczá/ktorzy miárę przebráli w grzeßeniu. Jáko czytamy że Dáthán y Abiron ábo Chore był potępiony/ á oſobliwie oni o ktorych Apoſtoł mowi: Dla czego podał ie Bog w namiętnoſći ſromoty/ y w vmyſł bezrozumny: co mamy zá náczięßę karánia poczytáć. Bowiem ták o nich Pſálmiſtá: W pracy ludzkiey nie ſą: y z ludźmi nie będą karáni. Abowiem nie ſą ći godni/być wybáwionymi/ z náwiedzenia Páńſkiego; áni plagámi doczeſnymi/doſtąpić lekárſtwá: ktorzy z deſperácyey/ ſámi ſiebie wdáli w niewſtydliwość/ná czynienie wßelákiego błędu nieczyſtości: y ći ktorzy z zátwárdzenia ſercá/ á że zwyczáiu/ y nałogu grzeßenia/ przechodzą miárę plag oczyśćienia/ tego wieku y pomſty ninieyßego żywotá: y ći to ſą/ ktorym to przez Proroká Duch Páński wymawia: Wywroćiłem was/iáko wywroćił Bog Sodomę y Gomorrę/y ſtáliśćie ſię iáko głownia porwána z ogniá/ á nie wroćiliśćie ſię do mnie/ mowi Pan. y Hieremiaß: Zábiłem/ wytráćiłem lud moy/ á przedſię ſię nie náwroćili od drog ſwoich. A záś ná drugim mieyſcu: Obileś ie/ á niedbáli/ ſtárłeś ie/ á niechćieli przyiąć karánia: Zátwárdźili oblicza ſwe/ nád opokę/ á niechćiałeś ſię wroćić. O ktorych porátowániu zwątpiwßy Prorok/ widząc że wßytko ßło w niwecz/ czym ich do onego czáſu leczył; nádźieię ſtráćiwßy o ich zbáwieniu/woła y mowi: Vſtał miech w ogniu/ zgorzał ołow/ próżno zlewáczzlewał/ bo złośći ich nie ſą wypłáwione. Srebrem złym názowćie ie: bo ie Pan porzućił. O tym zbáwiennym przez ogień czyśćieniu/wyznawa Pan/ że go dáremnie vżywał z tymi/ ktorzy ſię ſtáli vpornymi/ y zátwárdzonymi w złośćiách ſwoich: gdy ſię ná nie/ pod podobieńſtwem y figurą gárncá/ták ſpiekłego ze rdzą/ że iey od niego odſądźić nie może/ vſkarża tymi ſłowy: Wſtaw go też ná węgle próżny/że ſię roſpali y roſpuśći miedź iego: á roſpłynie ſię w nim nieczyſtość iego/ y ſtrawi ſię rdzą iego. Z wielką

Karánia tych ktorzy miárę w grzeßeniu przebrali.

Num: 16. ℣ 33.
Ro:1. ℣26.
Pſ: 72. ℣ 5.

Amos 4. ℣ 11.

Hier: 15. ℣ 7.
Hier:5.℣3.

Hier:6.℣19

Ezech: 24. ℣ 11.

praca pocono ſie / á nie wyßłá z niego zbytnia rdzá iego / áni przez ogień. Nieczyſtość twoiá obrzydła: bom cie chćiał oczyścić / á nie ieſteś oczyścioná od plugaſtw twoich. Dla tego Pan / iáko biegły y vczony lekarz / wßytkie ſwe ſtárania obroćiwßy ku zbáwieniu / á widzac że iuż nie máß żadnego lekárſtwá / ktoreby ſie zgodźić mogło do vleczenia ich choroby: nieiákim ſpoſobem vſtáie / od wielkości nieprawości / y karánie ktore w ſwoiey láſkáwości czynić raczył / nieiáko z niewoley opußcza: y dla tego / ták im oznáymuie mowiac: A przeſtánie rozgniewánie moie ná cie / y odſtapi rzewniwość moiá od ciebie / y przeſtáne y nie bede ſie dáley gniewał.

Ezech: 16. ℣ 42.

O inßych záś / ktorych ſerce nie zákámiáło od wielości grzechow / y czeſtości grzeßenia / y ktorzy nie potrzebuia owey ſrogiey lekárni / ktora przez ogień ábo oſtre żelázo bywa; ále ná náuce ſłow zbáwiennych / y ſtrofowániu piſmá ś. doſyć máia ku poprawie / ták Duch Páński mowi: Vczynie w nich poprawe w vſłyßeniu vtrapienia mego.

Oſeæ 7.

Karánia dopußczone ná poſtrách inßych.

Wiemy y o inßych przyczynách pomſty Boſkiey / z ktorych cießko karze tych / ktorzy bárzo przewinili: nie dla tego / żeby im grzechy były odpußczone / áni też áby byli wolni od tego / co zá grzechy ſwe zaſłużyli: ále dla poprawy / y ná poſtrách żywych. Co ſie iáſnie pokazáło / ná Jeroboámie ſynu Nábátowym: Tákże ná Bááſie ſynu Achyaßowym: Ná Achábie y Jezábelí. Bo táki ieſt piſmá ś. wyrok o nich: Oto ia przywiodę złe ná dom Jeroboámow / y wytracę z Jeroboámá / mokrzącego ná ſciáne / y zámknionego / y oſtátecznego w Jzráelu: y wymiotę oſtátki domu Jeroboámowego / iáko wymiátuią gnoy áż do czyſtá: y pożrę poſlednie domu twego / á vczynię dom twoy iáko dom Jeroboámá ſynú Nábátowego: y iáko dom Bááſá ſynú Achiaßowego / żeś vczynił ábyś mie ku gniewu pobudźił / y vczyniłeś że grzeßył Jzráel: pośi tákże ziedzą Jezábele ná polu Jzráel. Jeſli vmrze Achab w mieście / ziedzą go pśi: á ieſli vmrze ná polu / ziedzą go ptacy powietrzni. Ták-

3. Reg: 14. ℣ 10.

3. Reg: 16.

3. Reg: 21.

3. Reg: 16. ℣ 3. 4.

żeć y ono

żeć y ono co wielkiego karánia pogrożka być oznáymuie: Nie będźie wnieśione ćiáło twoie/ do grobu oycow twoich. Nie dla tego tych ták skarał/ iákoby/ábo Jeroboám krol/ ktory napierwey ćielce y báłwany złote postáwił/ y insze zabobony/ ná wieczne ludu zgorszenie/y ná odwiedźienie ich od Páná Bogá/ wprowádźił/ zá swe szkodliwe wymysły tákowe: ábo owi inszy zá swe ták bluźnierskie niepobożne y vkrzywdzáiące cześć Boską złośći/ vczynić mieli dosyć/tym tákowym karániem: áni też áby tá krotka chłostá/ miáłá ich od inszey pomsty wyzwolić/ y niewinne grzechu vczynić: ále ná to/ áby inszy ludźie/ ktorzy ábo niedbáiąc ná rzeczy przyszłe/ ábo o nich zgołá nic nie wierząc/sámego tylko tego żywotá przygodámi wzruszeni bywáią: áby mowię/ z przykłádow tych oczywistey pomsty/ postrách zbáwienny mieli: y áby ze srogośći karánia poználi/ że on nawyższego máiestatu Pan o rzeczách ludzkich záwiáduie/ y powłada imi: á ktemu áby z tákowych/ ktorych się oni nawięcey bali przypadkow/rzeczywiśćie poználi/że Bog wszytkie ludzkie spráwy/y sądźi y płáći.

3. Reg: 13. ℣ 22.

Náyduiemy ieszcze nád to/że niektorzy/ zá rowne występki/ tymże sposobem y podobną śmierćią byli skaráni/ iákowym y oni/ (o ktorychesmy mowili) náder winowáycy máiestatu Bożego: iáko się sstáło z onym/ ktory w szábbát zbierał drwá: iáko też y z Ananiaszem y z Sáphirą/ ktorzy czegoś trochę z máietnośći swych záprzeli/ y kłámáiąc dla śiebie nápotym záchowáli. Nie iżeby iednákiey wagi owych grzechy/z tych grzechámi były; ále dla tego/ iż było potrzebá/ ná wynaleźcách nowego sposobu grzeszenia/ pokázáć tákże przykład karánia nowego drugim/ iáko się z nich do grzeszenia nowym sposobem/zgorszenie inszym podáło: áby káżdy/ ktoryby się ná przykład tych tegoż śmiał poważyć/wiedźiał/ że ná ten kształt/ iáko ći są osądzeni y potępieni (choćiaby im to przepuszczono było) ná przyszłym sądźie/z nimi postępowáć będą.

Karánia Páńskie zá rowne występki dla nowe° sposobu grzeszenia.

Num: 13. Act: 5.

A iż widzę/żesmy sposoby pokus/y karánia zá przestępstwá/

rozbierá-

rozbieráiac/odßtąpili od záczętey rzeczy/ to ießt/ iákowym ßpoßobem/człowiek doßkonały/ w tych dwoiákich pokuśách trwáć może ßtátecznie/bez vpadku/teraz ßie do niey wroćimy.

Iáko człowiek ßpráwiedliwy być ma podobny, nie woßkowey, ále Adámántynowey pieczęći. ROZDZIAL XII.

ATák widźićie ßtąd/ że vmyßł człowieká ßpráwiedliwego/ nie woßkowi/ábo iákiey inßey máteryey miękkiey y ßłábey podobien być ma: gdyż woßk káżdey pieczęći vlegáiąc/ iey formy y obraz ná ßię przyimuie; y ták długo ią záchowuie/ poki przyćiśnieniem drugiey pieczęći nie będźie odmieniony: ßkąd to bywa/ że woßk nigdy w iedney formie y kßtałćie nie trwáiąc/ przechodźi/ y odmienia ßię w formy tych rzeczy/ ktore ßię nań pokłádáią. Ale być ma/ iáko iáki Adámás zákámiały/ áby myśl iego/ ßobie powinna figura nie odmiennie záchowuiąc; wßytkie rzeczy ná kßtałt ßwoy przeczyniáłá: á ßámá ßiebie żadney rzeczy odmienić nie dopuśćiłá.

Pytánie, Możeli myśl człowieká záwßze trwáć w iednákiey mierze? ROZDZIAL XIII.

GERMANVS.

AMożeß myśl náßá w iednym poßtánowieniu trwáć/ y w iedney mierze záwßze być?

Odpowiedz ná pytánie. ROZDZIAL XIIII.

THEODORVS.

2. Cor: 4. ¶ 12. POtrzebá áby według Apoßtołá z was káżdy/ábo odnawiáiąc ßię w duchu ode dniá do dniá/ ná káżdy dźień poßtępował/ do tego co wprzod ießt/ záwßze ßię śiłąc: Ábo ießli w tym

Philip: 3. ¶ 14. będźie niedbáły/ to zá tym iść muśi/ że ßię będźie ná wßtecz wracał/ y co raz gorzey vpadáiąc/ w grzechy záchodźił. y dlatego żadnym ßpoßobem/ myśl w iedney záwßze mierze ábo ßtánie trwáć nie może: iáko gdy kto wzwodę/ rzęki iákiey byßtrey

iądąc/

iádąc/ swą łodź ná gorę wystáwić chce / y o to się kuśi poiázdą páczyn/y tym podobnego naczynia: muśi ábo mocą rámion swoich/ z bystrośćią wody się biedząc/ ná gorę wyiácháć; ábo iesli ręce opuśći/ ná doł dáleko ze wszytkim/ná wstecz być vnieśionym. A przeto / to my záwsze mieć mamy / zá pewny znák szkody duchowney/gdy po sobie poznamy / żesmy nic nie przyczynili dobrego. Bo iuż o tym wątpić nie trzebá/że nas wstecz násze niedbálstwo / dáleko tego dniá názad vniosło/ktoregokolwiek dniá vczuiemy/ żesmy do wyższych y lepszych rzeczy nie postąpili. Bo iákom powiedźiał / áni w swey pewney mierze/ myśl człowieká trwáć záwsze może: áni też podobna człowiekowi/choć dobremu y świętemu / w tym tu ćiele mieszkáiącemu / tym sposobem zupełną doskonáłość cnot osięgnąć/ żeby w niey czuć nie miał odmiány. Muszą ludźie pobożni/ záwsze ábo przydáwáć / ábo vymowáć w sobie: y kreátury żadney nie mász ták doskonałey / żeby odmiennośći nie podległá iákiey według onego co w kśięgách ś. Jobá czytamy: Coż iest człowiek żeby miał być niepokalánym / á żeby się vkazał spráwiedliwym národzony z niewiásty? Oto miedzy świętymi iego/ żaden nieodmienny/y niebiosá nie są czyste przed oczymá ieg̃.] Sámego Páná Bogá tylko nieodmiennego być wyznawamy: do ktorego tylko sámego / one słowá świętego Proroká należą: One odmienią się ꝛc. ále ty tenżeś iest / y látá twoie nie vstáną.] y Pan sam o sobie: Jam iest/mowi Pan / á nie odmieniam się.] Dla tego że on iest sam z przyrodzenia záwsze dobrym/záwsze pełnym/záwsze doskonáłym/ ktoremu áni przydano być nie może nigdy/áni vięto. Winni tedy iestesmy/ nas sámych stáránim y pilnośćią nieustáiącą / do ćwiczenia y postępku w cnotách przymuszáć/y tákowym ćwiczenim káżdodźiennie się zábáwiáć: chcemyli áby zá nieczynienim postępku / nie nástępowáło vmnieyszenie wszytkiego dobrego w nas. Bo iákosmy powiedźieli vmysłowi nászemu w stanie záwsze iednym/ trwáć nie iest rzecz można: to iest/ áby áni wzrostu w cnotách

Szkody duchowney znák, nic nie przyczyniáć dobrego.

Iob 15. ✝ 14.

Psal: 101. ✝ 28. Malach: 3. ✝ 6.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

bráć miał / áni przez to ßkody żadney nie doznáwáć. Gdyż pewnie nie nábywáć / ieſt mniey mieć: y chuć mdła do poſtępku niebeſpieczeńſtwá tego vyść nie może / żeby ſię coſnąć y wroćić do złego nie miáłá.

Ktora ßkode popada wychodzący z celle.

ROZDZIAL XV.

PRzetoż z tey miáry / pokoy y vſtáwiczność mießkánia w ſwey celli / záchowáć y miłowáć káżdemu potrzebá. Abowiem po káżdym wyßćiu z celle / y po wroceniu ſię do niey / nowym ſię znaydźie: y iákoby nowy gość ábo komornik / tylekroć w niey niepokoiu / y w ſobie lekkości; ilekroć ſię z ſwey celle bez potrzeby wychyli / á gdźie indźie ſię błáka / doznáwáć muśi. A to dla tego / że onego vſpokoienia / y ſpoſobności vmyſłu ſwego / ktore miał / gdy ie w ſobie przerwie; wetowáć potym bez prace y wielkiey ćießkości ábo boleści ſwoiey nie może: y iáko ten ktory ſię cofnął do tego / co był opuśćić powinien / nie będźie myślił / áni może o pogonieniu tego / co ſię mogło przyczynić niewychodzeniem z celle / nowego dobrego; ále tylko o to / áby ſię mogł przywieść do tego / w iákim pierwey był ſtanu / ſtáráć ſię muśi. Bo iáko czás przeßły vtrácony / iuż wiecey przywrocony być nie może: ták też áni ßkody ktore przez to odnośimy / áni pożytki poścignąć ſię mogą. Niechay iáko może namocniey / vmyſł ludzki / po tym vtráceniu czáſu / pilności przykłáda; przedſię wßyſtek zyſk / y korzyść tey prace / onego tylko dniá własnym poſtępkiem y zyſkiem ktorego ſię prácowáło / á nieodyſkániem raz vtráconego pożytku będźie.

O odmienności, gornych niebieskich śił ábo mocy.

ROZDZIAL XVI.

ZE też y one gorne niebieſkie mocy podległy / iákoſmy powiedźieli / odmienności; pokázuie ſię iáſnie z tych / ktorzy z ich liczby dla przewrotności woli ſwey vpádli. Dla czego y o onych ktorzy trwáią w ſwey ßczęśliwości oney / w ktorey ſtworzeni ſą /

rzeni sa/ nie możem rozumieć/ áni też twierdźić: áby być mieli nieodmienney nátury/ dla tego/ że to sie od inßych nie zgorßyli/y od łáski nie sa odrzuceni. Abowiem inßa to iest/być nátury nieodmienney: á inßa zabiegámi pobożnymi/ y pilna z nabożeństwá straża sercá/przez łáske Páná Bogá nieodmiennego/nie odmieniáć sie. Gdyż co iedno pilność náßá nábyć/ toż y niedbálstwo stráćić może/ y dla tego ono Duch Páński mowi: Nie chwal przed śmiercia żadnego człowieká/ bo w Eccle: 11.
synach swych poznan bywa maż. To iest/że káżdy ktory sie potyka/ choć mu sie często wygráwáć tráfi/ przedsie poki z plácu z zwyćiestwem nie ziedźie/nie iest bez boiáźni niepewnego wyßćia y przećiwnego końcá woyny swoiey: y dla tego ć Páná Bogá sámego tylko/ dobrym y nieodmiennym názywamy/ iż on dobroć/nie z nábycia y pilnego stárania/ále z nátury swey wlasney w sobie máiac/ nic inßego być nie może iedno ßczerze dobry. Skad y to idźie/ że człowiek żadney cnoty w sobie mieć vpewnioney bez odmiány nie może: ále chceli sie przy niey zostáć/ tákoważ zábiegłością y czuynością/ iákowa iey nábyl/ strzedz iey w sobie y ochrániáć muśi.

Że nikt z nas nagle nie vpada.

ROZDZIAL XVII.

AGdy vsłyßym że kto vpadł/ nie mamy rozumieć/ że nagle niespodźianie to nań przypádło: ále vpewniáć sie potrzebá/ że tego tákowego człowieká/ ábo ćwiczenia powinnego złe początki oßukáły; ábo wiec że dla niepilności od czásu niemálego po lekku w nim y cnot vbywálo/y przećiwnym obyczáiem złości przybywálo; dla tego/ ták mizernie potknął sie/ vstáły vpadł. Przed zginieniem vprzedza krzywdá/á przed vpadkiem zła myśl.] iáko dom nigdy sie zprzedká nie wáli/ iedno iż ábo ze złego záłożenia fundámentu; ábo z dawney pogárdy drobnych/ ále gęstych dżdżu kropli/ częstego spadku/ wßytká máchiná domostwá do vpadku przygotowána poległá. Dla Prou: 16. ℣ 18. Eccl: 10. ℣ 18.

leniſtwá pochyláia ſię dáchy / á dla ſłábych rak będźie przećieká dom.] Co że też y dußy człowieká duchownie ſię przygadza / tenże Sálomon inßemi ſłowy ták opiſuie: W ktorym domu dách przećieka / krople tákowe wyrzuca człowieká ná zimę z domu iego.] Pięknie niedbálſtwo dußy / podobne być mowi / zániedbániu oprawy domu / y przykrycia iego / przez ktore naprzod iáko máłe kropelki / rowne páſſye duße przyimuia: á potym gdy ſtraży / y powśćiagliwośći od nich / nie przyłożym / wßytkie pietrá cnot popſuia / y otworzą ſię potoki okwitym złośćiom: przez ktore potym / gdy zimá zaydźie / to ieſt / czás pokus / y podußczenia ßátáńſkie / człowieká náwiedza / mysl od cnot świetych odſtráßona odyść muſi / iáko od domu y przybytku własnego; w ktorym poki iey ná pilnośći nie ſchodźiło / iáko w domu własnym / y roſkoßnym odpoczywáłá. To wßytko od oycá tego ſłyßąc / niewymowna roſkoß ná dußy náßey czuliſmy / y w ſámey prawdźie wiecey nas ta Collácia vćießyła: niż przedtym byliſmy záſmuceni / vważáiąc żáłoſne zámordowánie onych świetych puſtelnikow. Aboviem nie tylko ſmy náuke odnieśli od niego / ná to w czymeſmy rozmáićie watpiąc / roſtárgnieni byli: ále też y tego doßli / o coby ſię byłá błáhość dowćipu náßego ani pytáłá / ani pytáć vmiáłá / byſmy byli tákiego powodu od niego nie mieli.

Pro: 27.

Ssoſtey Collácicy Opátá Theodorá, o pomordowániu Swiętych, koniec.

COLLA-

COLLACIA SIODMA, KTORA IEST PIERWSZA OPATA SERENA.

O duſzy náſzey odmienności, y o duchownych niepráwośćiách.

O czyſtośći Opátá Serená. ROZDZIAL I.

SErcom ludźi pobożnych/Páná Bogá y cnoty świete miłuiacych/mężá wielce światobliwego/á oſobliwie doſkonáley czyſtości Opátá Serená/ ktory y imieniá tego/ſam żywot iego był źwierćiádłem/ y ktoregoſmy z podźiwieniem czeſtym pobożność iego nád inße ſobie poważáli/chcąc iáko nalepiey zálećić: żadzy tey vczynić doſyć náczey lepiey nie możem/iáko ták/że Collácie iego/y rozmowy ktore miał z námi/tym piſmem podamy. Tego Oycá wielkich cnot być pełnym/ſpráwy wßytkie/ále oſobliwie ſámá twarz iego wydawáłá: á świetey czyſtości dárem ták go P. Bog vczćił; że pobudek przyrodzonych ku cieleſności/nie ná iáwie tylko/ále też y przez ſen nie vznawał. Do ktorey iednák ták wielkiey y doſkonáley ćiáłá niewinności/ iákowymby ſpoſobem/zá pomocą Bożą ſam ſiebie ćwicząc/ przyßedł: (iż ſie to być widźi nád kondicyą nátury ludzkiey) zda mi ſię być potrzebno/naprzod miż co inßego przełożyć.

Pytánie pomienionego ſtárcá, o ſtanie myśli náßey. ROZDZIAL II.

TEn pomieniony Ociec/we dnie y w nocy ſtáráiąc ſię bez przeſtánku/przez oſobliwe/ná to ſporządzone modlitwy/ poſty/y czuynośći/ o ſerdeczną duße ſwoiey czyſtość: gdy obaczył/że niedáremne modlitwy iego były; á to w tym/że moca

Modlitwy Swiętych nie dáremne.

modlitwy / one pierwße ktore miewał niepokoie / do pożądliwośći cielesney / wßytki w obecz w sercu iego y w myśli vstáły: Tákowego tedy stáránia / tey wdźięczney niewinnośći sercá wonia / y smákiem bárzo vćießony; do vpodobánia sobie tey to czystośći / wietßa mu chęć vrosłá; á z tey vprzeymośći ku niey / ktora mu przybyłá; y wiecey y ostrzeyßych postow / tákże y modlitw / przyczymił sobie: nie dáiąc ćiálu áni dußy wytchnienia / áby po onym vmartwieniu tey páßßey / cielesney pożądliwośći / ktore iuż był dußy v Páná Bogá vprosił; mogł był ießcze wyżebrać y to: áby tenże dar y ćiało iego miáło / to iest / áby y od prostych przyrodzonych / ćiáłá wzruszenia / ktore y málutkie dźieći / y te ktore piersi ssą / miewáią / iuż wiecey wolen był / y w swym ćiele nie vznawał: do czego pierwßego dáru dostąpienie było mu powodem: bo iż wiedźiał że mu go nie praca ziednáłá / ále sámego Páná Bogá łáską vżyczyłá; miał wietßa vfność y o dostąpieniu wtorego: y dla tego o to vsilował / że te pobudki ćiáłá / dáleko łáćniey może Bog z ich korzeniem wynißczyć / niż ludzkiego dowćipu przemysł: ktory wielekroć przez lekárstwá pewne / żył śiecżeniem / ábo trunki / z ćiáłá człowieczego / tákowych niepokoiow przyczyny wyganiáia: y ztądże mu one niewinność dußy / ktora dáleko zacnieyßa iest / y ktorey niepodobno ludzka pilnośćia spráwić w sobie / iuż był dárować raczył. Gdy ták swoie zwyczáyne / z płáczem y gestymi łzámi / modlitwy y posty / iáko był záczął / státecznie przez długi czás kończył: przyßedßy do niego Anyoł w widzeniu nocnym / żywot iego iákoby otworzył / á z niego ognistły ßmát ćiáłá oddárßy zárzućił: á trzewá / ták iáko były / porządnie vłożywßy ráne zágoił: á po spráwie tey rzecze do niego: A to maß o coś Páná twego wiernie prosił / zostánieß trzebieńcem / á twe ćiało od dźiśieyßego dniá ná wieki nie vzna nic nieczystego. To o łáśce y dárze / ktory pomieniony świety / od Páná Bogá swego miał / niechay będźie dosyć.

O inßych cnotách / ktore pospolite spolnie z inßemi oycá-

mi miał /

mi miał/mowić nam nie potrzebá: ábyśmy snadź inßych/ ktorzy teyże chwały godni są/nie vkrzywdźili: gdybyśćie to iednemu przypisowáli/ w czym y inßy nie są posledni. Stáráliśmy śie tedy dni świetych Quádrágesymy/ iákobyśmy z błogosłáwionym mężem do rozmowy przyść/y náukę iáką odnieść mogli: ktory gdy śie od nas łáskáwie bárzo/y oycowskie dowiádował; iákieśmy myśli mieli/ y iákośmy we wnetrznym człowieku postánowieni byli; przytym/ ieślisiny do wnetrznego człowieká czystośći dostąpienia/ z ták długiego mießkánia ná puśczy/iákiey pomocy doználi. My chcąc śie mu wßytkieg porządnie spráwić/napierwey ná te rzeczy vskárżáćieśmy śie poczęli.

Odpowiedź náßá, z strony duße náßey predkiey odmienności. ROZDZIAL III.

WZgledem dawnośći czásu/ mießkánia náßego ná pustyni/wprawdźieć przystáło/ábyśmy byli iáko nawietßey doskonáłośći człowieká wnetrznego dostąpili: Lecz z niego/ nie odniesliśmy inßego pożytku/ tylko ten; że nas puścza náuczyłá iákimi być nie mamy: á nie vczyniłá tákimi/ iákowemiby nam być powinna/ y iákimi być sobie życzymy. A choć z pilnośćia zátym biegamy/ y dla tegośmy śie ná pustynie vdáli: przedśie ábyśmy ábo pożądáney czystośći dußney/ státecznie dostąpili; ábo posiłek iáki/ do mocnego trwánia w dobrym bráli/nie doznawamy: á zátym ábyśmy śie śiebie co raz wiecey wstydźili/wietße co dźień przyczyny śie vdáią. Abowiem iáko káżdego rzemiosłá vczeń/to vpátruie/y ná to śwe co dźień ćwiczenia sądźi: áby kiedykolwiek látá swego vczenia/ przy mistrzách wytrwawßy/ á do pewney y nieomylney vmiętnośći przyßedßy/ poiął o czym pierwey ábo wątpił/ ábo czego zgołá nie vmiał/ sam przez śie vmieć/ y trybem náuki doskonále káżda rzecz rzemiosłá swego odpráwował. Ja záś przeciwnym sposobem/ o te czystość duße swey śie stáráiąc; wieceyem śie nie náuczył/ tylko żem poiął czym być nie mogę: skąd vstáwiczny żal

czny żal ná ſercu mam/ y łez otrzeć mi trudno/ iżem nie ieſt iákim być mam: y być nie przeſtáie/ iákimby nie być potrzebno. A co zá pożytek/ że poymuie co ieſt doſkonáłość/ kiedy wedle wiádomości y poięcia mego/ tego doſtąpić nie mogę? A to z tey miáry/ iż gdy my do duchownego dobiá/ ſercem náßym poczynamy ſie śilić/ y ku niemu ſie proſtować: wnet myśl náßá niewiemy ſámi iáko/ od tego zniknawßy; do pierwßego obłądzenia/ y błąkánia ſie po rozmáitych rzeczách/ moca wielka przylepia: y ták káżdego dniá będąc roſtárgnionymi/ w niepoliczonym niewolſtwie myśl ſwą być znáyduiemy; przez co niemal doßczętu/ ginie w nas nádźieiá pożądáney popráwy: y próżny nieiáko być ſie nam zdá/ten táki dozor náß/ y ták pilne vśiłowánie. Ponieważ ná wßelka chwilkę/ vmyſł náß ták prędko y częſto/ od myśli rozmáitych vwiedźiony/ w oblákániu bywa: gdy go do boiáźni Bożey/ ábo do rozmyślánia duchownego/ná wſtecz wrocić chcemy: nießcze w wietßą byſtrzßą znika/ y ſkrada ſie od nas. A gdy záś znowu/ iákoby po ocknieniu obaczymy/ że y powtore myśl náßą/ od przedſięwźięcia ſwego vſkąpiłą/ á chcemy áby ſie do oney/ od ktorey odeßłá/ bo gomyślney zabáwki náwrocińá; y choć iáko nawietßą chućią ſerdeczną/ do tego ią przymuśić vśiłuiemy: w tymże ſámym tákowym vśiłowániu/ prędzey niż piſkorz z reku/ z ſercá ſie náßego wyśliza. Z ktorey to przyczyny/ káżdego dniá/ tákowym pilnym podſtrzegániem myśli náßych błędnych/ y z nimi ſie biedzeniem/ áż do potu prącuiąc/ á przedſie nic nie doznawáiąc/ áby co ſtąd ſerce náße wſkoráć y pożytku odnośić miáło: zwątpiwßy o ſobie/ mocnie o tym myślimy/ w tym ſie vpewniáiąc/ że te tákowe błędy y nieſtáteczność/ bez pohámowánia myśli/ w káżdym człowieku/ nie z niego/ ále z zepſowáney náturý narodu ludzkiego pochodźi.

Rozwod ſtárcá tego, o ſtanie duße y o władzey ábo mocy iey. ROZDZIAL IIII.

Rzeczy

Rzeczy dobrze nie vważywßy / y wedle potrzeby porządnie nie roſtrząſnawßy; o náturze iákiżkolwiek przyrodzoney rzeczy/ſkwápliwie co oſądźić; y z doświádczenia ſłábośći ſwoiey tylko/á nie z ſámeg vznánia własności rzemioſłá iákiego/ábo ludźi mądrych o nim pewneg rozſądku zdánie czynić/niebeſpieczna y ßkodliwa ieſt præſumptia. Abowiem gdyby kto ſam pływáć po wodźie nieumieiąc doznał/że ćiężaru ćiáłá iego woḋá po wierzchu znieść nie mogłá: y tym doświádczeniem/ktore poßło z iego nieumieietności pływánia/vdawały twierdźił by to zá rzecz niepochybna/ że człowieká żadnego ćiáłem tym obłożonego/ woḋá żadna znieść powierzchu nie może: nie dla tego iuż byłoby to v wßytkich zá rzecz práwdźiwa y nieomylna/ iż to on z iednego ſwego doświádczenia vdáie zá práwdę/ gdyż to nie tylko nie być rzeczą niepodobna/ ále owßem łácniuchna/ wiele ludźi ſam rozum/ y oczy co to widáły/ wyświadczáią. Lecz ták opiſuią myśl/ záwße ieſt wártka y bárzo obrotna: o czym też y mądrość v Sálomoná/ inßymi ſłowy ták mowi: Ziemſkie mießkánie/tłumi vmyſł wiele myślący.

Rzecz ſtánowić z doświadczeniawłaſnego, nie z nátury rzeczy ieſt præſumptia.

Sap:9.v.19.

Tá tedy myśl/ z nátury ſwoiey/ nigdy być nie może przeżnuiąca: y gdźie iey człowiek przedtym nie zgotuie/ w czymby ſię ćwiczącz zabáwę vſtáwiczną miewáłá; muśi z oney ſwoiey ochoty wártkośći/ktorą iey ieſt własną pierzcháć/ y wßędźie obleciec/ á wßytko zwiedźić: ták długo/ poki przez ćwiczenie niemáłego czáſu/ktore wy dáremną robotą názywaćie/ y zwyczáiem vſtáwicznym/ nie náwyknie mieć w pámięći gotowe iákie duchowne vłożone máterie: około ktorychby ſię nabożnie báwiąc/ ſámá ſiebie do wytrwánia w tych zabáwách poſiłáłá: y do wygnánia od ſiebie/ przećiwnych záſádzek niepżyiaćielſkich/ ktoremi ią rozrywáiąc/ nieſtáteczną czyniło/ mocy náby wáłá: w onym ſtanie ſpokoynego duchowieńſtwá/ z chęći własney vpodobánego/ mocno ſię ſtánowiąc. A przeto ż tey tákowey ſercá náßego pierzchliwośći y obłądzenia/ áni nátuze ludzkiey/ áni Bogu ktory ią ſtworzył przypiſować

Myśl człowieká z nátury ſwoiey nie może prożnować.

Obłąkánia myśli áni nátu-

rze duſzy áni Bogu przypiſowáć nie możemy.

Eccl: 7. ℣ 30.

Prou: 19.

Pſal: 83.

W náßey ieſt mocy myśl ábo ná dole ábo ná gorze báwić.

Mat. 9. ℣ 4.

Eſa: 1. ℣ 16.

Hier: 4. ℣ 14.

Eſai: 66. ℣ 18.

Rom: 2. ℣ 15.

nie możemy. Bo prawdźiwa ieſt oná náuká piſmá świętego: Iż Bog vczynił człowieká dobrego / práwego / á on ſię ſam wdał w rozmáite zamyſły: y dla tego myśli náßych poſtánowienie w nas záwiſło: Bo myśl dobra / mowi Duch Páńſki / przybliża ſię do tego ktory ią vmie / á maż mądry naydźie ią. A cokolwiek iedno náßá mądroſć / y dowćip ieſt ſpoſobny wynáleść / ieſli nie wynaydźie / bez wątpienia / nie náturą zepſowána / ále gnuſnoſć nikczemna náßá / y głupſtwo / w tym winná zoſtáie / áni náturze złośći / ále nikczemnemu leniſtwu przypiſowáć ſię ma: á to zdánie náße / bárzo ſię zgadza z Pſálmiſtą: Błogoſławiony człowiek / ktorego rátunek ieſt od ćiebie Pánie: rozłożył wſtępowánia w ſercu ſwoim. Słyßyćie iáśnie / że w náßey władzy ieſt / ábyśmy / ábo ſtopnie ná gorę / to ieſt / myśli wſtępuiące áż do Páná Bogá; ábo tropy ná doł / myśli ſpadáiące áż do źiemie / y do ćieleſnych rzeczy / w ſercách náßych roſkłádáli. Ktorego myśli rozrządzenia / gdybyśmy w mocy náßey nie mieli / tedyby był Chryſtus z tey miáry Pháryzeuſßom onym nie łáiał: Czemu myślićie złe w ſercách wáßych? Ániby był przez Proroká roſkázał / mowiąc: Omyićie ſię / czyſtymi bądźćie / odeymićie złość myśli wáßych od oczu moich. A ná drugim mieyſcu: Pokiż będą trwáły w tobie myśli ßkodliwe? Omyi ze złośći ſerce twoie / Jeruzálem / ábyś było zbáwione. Tákże też y ná dniu ſądnym ráchunku z nich po nasbyſie / ták rownie iáko y z ſpraw ſámych nie domagano. Jáko Pan przez Jzaiaßá czyni ſtráßną pogrożkę: A ia vczynki ich / y myśli ich / idę ábym zebrał ze wßytkimi narody y ięzykámi. Náko niec / ániby były rzecz ſłußna / áby nas miano wedle ich świádectwá / ná onym ſtráßliwie ogromnym ſądźie potępiáć ábo bronić / wedle náuki ś. Apoſtołá / ktory ták mowi: Ktorzy okázuią dźieło zakonu nápiſáne ná ſercách ſwoich / gdy im ſumnienie ich świádectwo dáie / y myśli miedzy ſobą rożne / ábo ie oſkarżáiące / ábo też wymawiáiące / w dźień gdy Bog ſądźić będźie táiemnice ludzkie / według Ewángeliey moiey.

O doskonałości duße, wzietey z podobieńſtwá onego w Ewángeliey o Rotmiſtrzu. ROZDZIAL V.

TEgo tedy doſkonálego vmyſłu / nadobnie ſie kßtałt wyrażа przez onego Rotmiſtrzá w Ewángeliey; ktorego dźielność y ſtáteczność táka byłá / że ſie żadnym nápadáiacym myślom nie dał odwodźić / ále z rozſądku ſwego ábo dobrze przypußczał / ábo ieſliż przeciwne / krom żadney trudności odganiał / iáko ſie to w podobieńſtwie tym opiſálo: Bo y ia ieſtem człowiek pod władzą poſtánowiony / máiący pod ſobą żołnierze / y mowię temu: Idź á idźie / á drugiemu chodź á przychodźi: á ſłudze moiemu / czyń to / á czyni. Ábowiem kiedy y my ſámi z ſobą walcząc / namietności ktore w nas ſą obaczywßy / w moc weźmiemy: á z ciáłá ſwego ßkodliwe páſſye wygáśim / y woyſká niepoliczone myśli náßych / pod poſłußeńſtwo rozumowi poddamy; y nákoniec mieczem krzyżá Páńſkiego / przeciwnych duchow z gránic ſercá náßego wypędźimy / zárázem z tryumphem / zá tákie przyſługi / y ták znáczne prace / do godności y błogoſłáwieńſtwá / y tego Rotmiſtrzá y onych ná vrzędy rozmáite / z roſkázánia Páńſkiego przez Moyżeßá w kśięgách poſtánowionych dignitarzow / będźiem od Páná wźięci. O ktorych pod figurą ták mowi: Poſtánow ſobie / to ieſt tyśiacznikí / y ſetnikí / y pięćdźieśiątnikí / y dźieśiątnikí. Tym podobne w duchu godności / pomieniona práca záſłużymy ſobie / że ſie nie tymi ktorych nienawidźimy / y godne ſą pogárdy / myślámi báwić będźiemy / ále z tymi tylko nákłádáć / ktore wdźięczne ſą / y duchowi pożytek przywodzą: á złośliwym podußczánim roſkázuiąc rzeczem / odydźćie / á odiyda: Dobrym záśie / podźćie / á przyda. Tákże y ze ſługą ſwym / to ieſt ciáłem; w tych rzeczách ktore do czyſtości y powśćiągliwości świętey należą więcey pracey nie zážyiem. Bo tákowey władzy / niczym ſie nie ſprzeciwiáiąc / poſłußne będźie: y nie tylko inßych przeciwnych y przykrych pożądliwości / ná nas ku ßkodźie nie przywie-

Matth: 8.

Człowiek duchowny ma być iáko Rotmiſtrz on w Ewángeliey.

Exodi 18. ỳ 21.

dźie; ále owßem do wßelákiey przystoynośći duchowney / y ku pożytkowi wnętrznemu / sługę z niego powolnego vznamy. Tego Rotmistrzá iáka iest broń / ábo ná iáki poiedynek wypráwuie się / Apostołá świętego słuchay ták mowiącego: Broń żołnierstwá náßego nie iest ćielesna / ále Bogiem mocna / ná zburzenie mieysc obronnych.] Powiedźiał Apostoł iákowe są bronie / że nie ćielesne / áni słábe / ále duchowne Bogiem potężne: potym záś ná iáki ßańc sporządzone są / przydáie: Ná zburzenie / mowi / mieysc obronnych rády burząc ßátáńskie / áby myśli náße były niepokaláne / y ná wßeláką wysokość wynoßące się przećiw poznániu Bożemu / y w niewolą podbijáiąc wßelki rozum / pod posłußeństwo Chrystusowe / y pogotowiu będąc / mśćić się wßelákiego nieposłußeństwá / gdy się wypełni posłußeństwo wáße.

2. Cor: 10. ✝ 4.

Co wßytko iż potrzebá w osobnośći rozbieráć / inßego czásu y mieyscá to być muśi: A tu tylko sámę broń y własność iey chcę wam opisáć / ná ktorą y my zdobywáć się winnismy / chcemyli ná woynie Páná náßego / w poczet żołnierzow ábo Rotmistrzow być popisáni: Obleczćie się / mowi / w zupełną zbroię Bożą / ábyśćie mogli stáć przećiwko zasadzkom dyabelskim / y tarczą wiáry / ktorąbyśćie mogli wßytkie strzały ogniste złośliwego zgáśić. Wiárá tedy iest tarcza / ktora przyimuiąc gorących pożądliwośći strzały / zá boiáźnią przyßłego sądu / y zá nádźieią krolestwá niebieskiego vmartwia ie: Oblokßy / mowi / páncerz wiáry y miłośći. Abowiem oná iest / ktora wßytek żywot náß ogárnąwßy / ßkodliwego pomießánia strzały odbija / y do wnętrznego człowieká dyabelskiey zasadzki nie dopußcza: Abowiem wßytko ćierpi / wßytko znośi / wßytko wytrwa. Y przyłbicę zbáwienney nádźieie. Przyłbicá / obroná głowy iest. Iż tedy głowá náßá iest P. Chrystus / mamy się tey głowy záwße nádźieią przyßłych dobr / iáko przyłbicą nieprzebitą / we wßytkich pokusách y prześládowániu od nieprzyiaćioł ßczyćić; á náde wßytko wiáry iego świętey / áby zupełna nienárußona trwá-

1.: Reg: 18. Ephes: 6. ✝ 11.

1. Thes: 5. ✝ 8.

2. Cor: 13. ✝ 7.

Wiáry náde wßytko w pokusách ná-

łá / prze-

lá / przestrzegáć. Abowiem bez inßych wßytkich członkow / człowiek vlomny / choć w mocy osłábiele / iednák zdrow y żyw zostáć może; ále komu głowę odetną / y ná czás krotki żyw nie będźie.

ſych bronić mamy

Przydáie y miecz Duchá / ktory iest słowo Bożé. Abowiem żywa iest mowá Boża / y skuteczna / y przeráźliwßa niżeli wßeláki miecz po obu stron ostry / y przenikáiąca áż do rozdźielenia duße y duchá / stáwow też y ßpikow / y rozeznawáiąca myśli y przedsięwźięćia serdeczne: to iest / rozdźieláiąc / y odčináiąc co się kolwiek w nas źiemskiego y ćielesnego znaydźie. ktora to bronia / kto się opátrzy / nieprzyiaćiel nic w nim nie przemoże. Nie vwiedźie go nic do kráiny obcey myśli nierządnych / iáko więźniá poimánego: áni słyßeć będźie onego co Prorok mowi: Czemuś się stárzał w źiemi obcey? Ale iáko zwyćięzcá / w oney kráinie myśli / w ktorey się mu wedle Páná Bogá vpodoba / zábáwiáć się będźie.

Epheſ: 6. ℣ 17.

Jeśli też chcesz tego Rotmistrzá / co te broń / ktoraśmy powiedźieli być nie ćielesna / ále Bogiem potężna / przy sobie nosi / mocy y dźielność poznáć: słuchay krolá sámego / męże mocne / do boiu duchownego zgromadzáiącego / iákowy brák miedzy nimi czyni / y iáko ich sobie cechuie: Niemocny niechay mowi / że ia mocny. A ná inßym mieyscu: Kto iest ćierpliwy / niech będźie żołnierzem. Widźićie tedy / że ná woynę Páńską wyćignawßy / woiowáć nie może / iedno słáby á ćierpliwy: Słáby mowie támta słáboścća / ná ktorey się vfundowawßy on w Ewángeliey Setnik / z vfnośćia wielka mowił: Abowiem gdy nie mogę / tedym iest potężny. y záśie wyzßey támże mowi: Abowiem moc w słábości / doskonálßa się sstawa. O ktorey słábości ieden z Prorokow: A będźie / mowi / ktory záchorzeie miedzy nimi / iáko dom Dawidow. A ćierpliwy záś / to iest ona ćierpliwośćia o ktorey mowi: Cierpliwość iest wam potrzebna: ábyśćie czyniąc wolą Bożą / odnieśli obietnicę.

Iohel 3. ℣ 10.

Ná woynie Páńskiey nie może zdołać iedno słáby á ćierpliwy.

1. Cor: 12. ℣ 11.

Zach: 12.

Hebr: 10. ℣ 36.

O ſtátecznośći około ſtrzeżenia myśli.

ROZDZIAL VI.

A Że nie tylko ieſteſmy powinni / ále też y możemy záwße / przy Pánu być nie rozdźielnie / dáie o tym świádectwo / nie tylko właſne doświádczenie náße / gdy iedno wola w nas vmrze / y żądze tego świátá odćięte będą: ále y wyznánie tych / ktorzy z Pánē o tym rozmawiaiąc / śmiele o ſobie mowili: Przylgnęłá dußá moiá do ćiebie. Y zaś: Przyſtałem do ſądow twoich Pánie. K temu: Ale mnie dobrze ieſt trwáć przy Bogu. A ná drugim mieyſcu: Kto ſię złącza z Pánem / iednym duchem ieſt. Co áby ſię y w nas nálázło / nie mamy ſobie w przymußániu myśli do Páná Bogá / dáwáć odpocznienia: boiąc ſię ábyſmy kiedy mieli oſłábieć. Kto ſpráwuie źiemię ſwoię / náie ſię chlebá: lecz kto ſię prożnowánim báwi / będźie ſyt vboſtwá. Tákże nie przyſtoi nam / w tákowym świętym záczęćiu / chęći ábo nádźieie tráćić z niepowodow: dla tego / iż mowi Duch święty: Że wßelkiey roboty będźie doſtátek / ále kto roſkoßnikiem ieſt / y nie rad nic vćierpi / tám częſto niedoſtátek. Ná inßym záś mieyſcu: Mąż w pracách robi ſobie / y gwałt czyni zgubie ſwoiey. Do tegoż też ſłuży y ono: Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi / á gwałtownicy porywáią ie. A ieſli żadna cnotá / bez prace nie da ſię poiąć / tedyć y tego wáßego myśli poſtánowienia ſtátecznego / o ktore ſię w ſobie fráſuiećie; niepodobna nikomu bez wielkiey pokory / y vtrudzenia ſercá ſpráwić. Człowiek / mowi Job / rodźi ſię ná pracą: y dla tego chceli vrość w mężá doſkonáłego w miárę wieku zupełnośći Chryſtuſowey / tym więtßey prace podiąć ſię muśi / á przy niey namniey pilnośći nie vmnieyßáć. O ktorey mierze zupełney doſkonáłośći Chryſtuſowey / to ieſt pewna; że do niey w przyßłym żywoćie nie przyidźie / iedno ten ktory iey w tym tu czáśie / poki tu ießcze ná tym świećie ieſt / iáki kęs ſkoßtuie: á wiedząc że go ná to ná chrzćie náznáczono / że ma być członkiem Páná Chryſtuſowym bárzo drogim; ſtára ſię o to / przez coby do ſtáwow y do

Pſ: 62. ✝ 9.
Pſ: 118. ✝ 31
Pſ: 72. ✝ 28.
1. Cor: 6. ✝ 17.
Prou: 28. ✝ 18.
Prou: 14. ✝ 23.
Prou: 16.
Matth: 11. ✝ 13.
Iob 5. ✝ 7.
Epheſ: 4. ✝ 13.

Do zupełnośći miáry P. Chriſtuſowey iáko przychodzimy.

ſpoienia

społenia sie z członkámi Chrystusowemi w ćiele iego przyść mogł: y záczynáiąc tu iednego Bogá prágnąć / y ku iednemu wßytkie swoie nie tylko spráwy / ále też myśli záwße znoßąc: godnyby sie ostał záżywáć tego / co o przyßłym obcowániu Swietych z Chrystusem / słowá Bożé obiecuia / że będźie Bog wßytko we wßytkich.

Pytánie, o płochośći duße, y o naiázdach, złośći duchow złych. ROZDZIAL VII.

GERMANVS.

MOgłáćby tá myśli náßey płochość / nieco być poskromiona / kiedyby nie ták wielka zgráią przećiwnikow / ták często dußy dokuczálá; ćisnąć ią do tego czego niechce / y owßem do tego / do czego ią y sámá zła pierzchliwość iey nátury porywa: o ktorey to dußy / ponieważ bez liczby / y od ták możnych / y ták srogich nieprzyiaćioł iest w obleżeniu; wierzylibyśmy mocnie / że niepodobna iest rzecz / áby im / zwłaßczá w tym tu krewkim y słábym ćiele / dáć mogłá odpor: by nam te wáße / ktore my sobie zá niebieskie poczytamy zdánia / y świádectwá / nádźieie dobrey nie dodawáły.

Odpowiedź, z strony pomocy Páná Bogá, y własney woley náßey mocy. ROZDZIAL VIII.

SERENVS.

ZE od nieprzyiaćioł / ktorzy ná nas czuhaią wytchnienia nie mamy / ten wie y wyznáć musi / ktory wnetrznego człowieká doznał woyny. Jednák o nich to my trzymamy / że ták dálece / náßemu pożytkowi są nieprzyiaćiołmi; że tylko podßczuwcy są do złego / á nie gwałtem ćiągnący ábo przymußáiący do niego. Bo to pewna / żeby żaden żywy człowiek / nie mogł sie vstrzedz grzechu / do ktoregobykolwiek oni chćieli przywieść: gdyby zárowno było im pozwolenie dáne / iáko podußczáć sercá náße / ták też gwałtem przymußáć. Przetoż iáko w

Stárání są tylko do złego podßczuwcy nie gwałtem ćiągnący.

nich nie

nich nie ieſt / tylko ſpoſobność do poduſzczánia: ták w náſzey mocy ieſt / pogárdzáć nimi: y wolność mamy pozwolenie ná to ſkłonić / ábo ſię z nim odwrocić. A choć te mocy / y naiázdy ich ſą ſtráſzne; przedſię potrzebá pilny wzglad mieć / ná pomocy y rátunki Páná Bogá y z nimi ie zrownáć: Wietſzy bowiem ieſt / ktory w was ieſt / mowi Jan ś. niż co ná świecie. Ktemu od Páná Bogá rátunki / dáleko wietſza moca / zá was ſię zaſtáwia / niż owych przećiwko nam zgromádzona gwárdya. Bowiem do dobrych rzeczy / nie tylko pobudke y powody dáie nam Pan Bog / ále też y poſiła w nich / y przymuſza do nich: ták iż też niekiedy mimo wola náſze / y gdy nic o tym nie myślim / pociąga do zbáwienia. Jáwna tedy y iáſna rzecz ieſt / że żadnego z nas nie może dyabeł oſzukáć / iedno tego / ktorymu ſię ſam dobrowolnie poda. Co Eccleſiaſtes ták tymi ſłowy wyráził: Iż odporu nie dáią ći / ktorzy źle czynią / rychło / dla tego ieſt nápełnione ſerce ſynow ludzkich w nich / áby czynili źle. Stąd tedy iáſnie widźićie / że z nas káżdy dla tego w grzech vpada: że gdy nań myśli złośliwe przychodzą / nie ſtáwi ſię zárázem przećiwnym temu. Przećiwćie ſię / mowi / dyabłu / á vćiecze od was.

1. Ioan: 4. ỳ 4.

Wietſzy ieſt ratunek Boży niż moc pokuſy.

Eccle: 8. ỳ 11.

Z nas káżdy dla tego vpada że ſię záraz śmielenie ſtáwi.

Iac: 4. ỳ 7.

Pytánie, z ſtrony duſze y dyabłow złączenia.

ROZDZIAL IX.

GERMANVS.

PRoſimy ćie / niechay wiemy iákowym wżdy ſpoſobem duſze náſze / z duchámi złośliwymi máią porozumienie: ták bárzo ſubtelne / że ſię mogą nie tylko do duſze przytulić / ále z nią ziednoczyć / y mowić z nią / y w niey wzbudźić co iedno zechcą: tákże też niech wiemy / iákim ſpoſobem myśli y wzruſzenia náſze duchowne widzą? A nákoniec / iáko wżdy tákowa miedzy nimi / á duſza náſza ſpołeczność / że bez łáſki Páná Bogá / co w nas z ich poduſzczenia ieſt / á co z woli náſzey pochodźi / rozeznáć nie możem?

Odpowiedź, Iákim ſpoſobem duchowie złośliwi z duchem ludzkim ſie ſpaiáia. ROZDZIAL X.

SERENVS.

NIe máß w tym nic dźiwnego/że duch z duchem/ bez náßego vczućia/ złaczyć ſie może/ y táiemna ráde czynić/ námawiáiąc ią do tego co ſobie kto vpodoba. Abowiem iáko miedzy námi ludźmi/ták miedzy nimi/ w iſtnośći ieſt nieiákie powinowáctwo/ że ſobie ſą podobnemi: y przez to opiſuiemy náturę duchow ßczerych/ przez co y náturę duße człowieká. Lecz ták ſie duchowi z duchem ſpoić/żeby ieden duch był/ ábo ieden drugiego vczeſtnikiem być mogł/ to zgołá rzecz niepodobna. Bo to ſámemu tylko Boſtwu/ ktore ßczera myśla ieſt/ rzecz właſna.

Odpor. Mogali duchowie nieczyśći być ziednoczeni z duſámi tych do ktorych przychodzą. ROZDZIAL XI.

GERMANVS.

TE dowody twoie/ zdádzą ſie nam być bárzo przećiwne owemu/co widamy czeſto w opetánych: gdy z nátchnienia duchá nieczyſtego mowią/ y czynią to czego nie vmieią. Jákimże tedy ſpoſobem/ nie mamy pewni być tego/ że duſzá ieſt ſpoioná z duchem tákim/ przez opetánie: ktora ſie iákoby naczyniem iego ſtáłá: y opuśćiwßy ſtan ſwoy przyrodzony/ odmienia ſie w áffekt iego/ ábo wedle iego wzruſzenia żyie: ták dálece/że nie po ſwemu czynią/ y mowią tákowi/ iáko im należy; ále głoś/ poſtáwą/ y wolą/ ábo chęć właſna tych obcych gośćiow/ w nich ieſt?

Odpowiedź. Iákowym ſpoſobem duchowie nieczyśći pánuią ábo powładáią opetánemi? ROZDZIAL XII.

NAßym dowodom y náuce nie ieſt nic przećiwno to/co mowićie że ſie dźieie w opetánych/ gdy ábo czynią to/ coby

nie rádźi y mowić muſzą / z ſpráwy ßátáńſkiey to / czego nie vmieią. Abowiem to pewná / że nie iednáko we wßytkich / to ſię tákowe od duchá nieczyſtego opętánie dźieie. Jednych ták ogarniáią / że opętáni namniey niewiedzą áni rozumieią / co czynią ábo mowią. Drudzy lepák y wiedzą / y rozumieią / y pámiętáią potym. Co ácz ſię dźieie z przytomnośći ßátáná / iednák nie ták tego rozumieć mamy / iákoby ßátan iſtność duße przeniknąwßy / y iákoby iedno z dußą ſię sſtawßy / y nákoniec iákoby ſię dußą oną odźiawßy / ſłowá / głos / przez vſtá opętánego miał wypußczáć. Tego żadnym ſpoſobem dokázáć nie może ßátan. Abowiem iáſnie to widźim ná oko / że wßytko co ſię z opętánymi dźieie / nie pochodźi z iákiego odmienienia ábo vmnieyßenia duße / ále z oſłábienia ćiáłá: to ieſt / iż członki w ktorych záwiſłá cerſtwość duße / duch nieczyſty ośiadßy / nieznośnym ćiężarem trapiąc / ßkáráda ćiemnośćią ſmyſły wnętrzne rozumne tłumi y hámuie. Co ſię też iáko widamy / przygadza ludźiom od zbytniego pićia / od febry y gorączek / od przeźiębnienia / y od inßych przypadáiących odmian y náruſzenia zdrowia: czego áby ſię dyabeł świętemu Jobowi / czynić nie ważył / ktorego ćiáło w moc był ſwoię wźiął / Pan roſkazał / gdy mowi: Ato w ręce twoiey ieſt / á wßákoż záchoway duße iego; to ieſt / tylko go bezrozmnym nie czyń / przez náwątlenie członku w ktorym ma przybytek dußá iego: y ſtrzeż ſię tłumić rozumu y baczenia / gdyć odpor dáwáć będźie: to ieſt / áby przedniey częśći ſercá iego / ćięßkośćią mąk nie náruſzał.

Wßytkie dźieie opętánych pochodzą z zemdlenia ćiáłá.

Iob 2. ℣ 6.

Ze duch duchá przenikáć nie może, ále ſam tylko Bog ktory ieſt ßczerym duchem. ROZDZIAL XIII.

ABowiem choćiay do tey grubey máteriey ćiáłá przymießány ieſt duch / to ieſt / ciáło z dußą złączone ieſt / co ſnádnie być może: przedſię nie dla tego ma to iść zá tym / áby duch zły z dußą náßą / ktora tákże duchem ieſt / ták być mogł ſpoiony y złączony / żeby ią miał nátury ſwey vczeſtniczką vczynić. Bo

to ſámey

to sámey tylko przenaświetßey Troycy podobna y można: ktora wßeláktie nátury rozumne ták przenika / że ie nie tylko obeymuie zewßad / ále też y przeymuie / y gdy zechce w nie sie wpaia. Bo ácz mowimy / że niektore nátury sa duchowne / iáko Anyołowie / Archányołowie / y inßy niebiescy duchowie / tákże y dußá náßá / ábo y wiátr ktory iest subtelny: przedsie nie mowim / áni rozumieć tego mamy / áby były bez ciálá: bo máia ciálo swoie / iákie im do ich bytności własney należy / ácz dáleko nierownie cieńczeyße y subtelnieyßie niż my. Apostoł s. názywa ie ciálem gdy mowi: Nie káżde ciálo / toż ciálo: ále inßie ludzkie / inßie bydlece / inßie ptáßie / inßie rybie / y ciálá niebieskie / y ciálá ziemskie: ále inßa iest ozdobá niebieskich / á inßa ziemskich. A záśie mowi: Bywa wśiane ciálo cielesne / á powstánie ciálo duchowne. Skad iáśnie poznáć / że nic nie iest bez ciálá / iedno tylko P. Bog sam: y dla tego on sam tylko iest / ktory przenika wßytkie istności duchowne y rozumy: że on sam tylko / y wßyśtek y wßedźie / y we wßytkich rzeczách iest: ták dálece / że y myśli ludzkie / y wnetrzne wßytkie obroty / y natáiemnieße myśli náßych skrytości przechodźi / y okiem Bostwá swego widźi. Bo o nim tylko nápisał Apostoł mowiac: Żywa iest mowá Boża y skuteczna / y przerázliwßa á niżeli wßeláki miecz po obu stron ostry: y przenikáiaca áż do rozdzielenia duße y duchá / stáwow też y ßpikow / y rozeznawáiaca myśli y przedsięwzięcia serdeczne. A nie maß żadnego stworzenia niewidźialnego przed oblicznością iego. A ś. błogosławiony Dawid mowi: Ktory vformował / káżde zosobná sercá ich: ktory rozumie wßytkie ich sprawy. y w drugim Psálmie: On wie skrytości sercá. Tákże też y Sálomon: Bo tobie sámemu wiádome sa sercá synow ludzkich.

1. Cor: 15. ℣ 39.

℣ 45.

Bog tylko sam spaia sie z dußámi y przenika duchy.

Heb: 4. ℣ 12.

Ps: 32. ℣ 15

Ps: 43. ℣ 22.

1. Reg: 8. ℣ 39.

2. Par: 6. ℣ 30.

Odpor. Że mniemáć możem, iż ßatáni myśl człowieká widza abo wiedzą.

ROZDZIAL XIIII.

IEsli to prawdá co mowiß: tedyć y myśli náßych widźieć y wiedźieć duchowie nieczyśći nie mogą / co twierdźić nie iest rzecz słußna. Bo pismo mowi: Jesli Duch pánuiącego wstąpi ná ćię ꝛć. A ná inßym mieyscu: Gdy dyabeł wpuśćił w serce Symoná Jßkáryoty / áby wydał Páná: Jákoż tedy mam wierzyć / że im nie są iáwne myśli náße / ktorzy po wielkiey częśći w nas pokusy záśiewáią?

Eccl: 10. ℣ 4.

Ioã: 13. ℣ 2.

Odpomiedz, co mogą ßátáni w myślách ludzkich, á czego nie mogą? ROZDZIAL XV.

Szátan myśli ludzkie iáko poznawa.

NIkt o tym nie wątpi / że duchowie nieczyśći / náßych myśli dochodźić mogą: ále tylko ze znákow powierzchnych / to iest z náßych skłonnośći / z słow / y z zabaw / zwłaßczá do ktorych nas obaczą żesmy chętliwßy y skłonnieyßy / domyśláią się ich. Lecz ktore się z przybytku skrytego duße nie pokażą / doyść ich żadną miárą nie mogą: tákże y myśli te ktore oni wtrącáią / iesli ie człowiek przyiął czyli nie / ábo iákim sposobem przyiął; nie poznawáią tego przez náturę sámey duße / to iest / przez iey wnętrzne spráwy / ktore w iey (że ták rzekę) drżeniu są zátáione / ále ze znákow powierzchnych: iáko gdy podwiodßy do obżárstwá / widzą że Zakonnik często y pilno do kuchni wgląda / ábo ná zegar y ná słońce pátrzy / ábo się o godźinie z pilnośćią dowiáduie / poznawáią że się iuż pokusá oná żądze iego chwyćiłá. Gdy do nieczystośći námawiáią / á obaczą że ábo ćierpliwie to od nich przyiął / ábo niepokoy w ćiele vczuł / ábo więc nie ták / iáko było potrzebá / z nabożeństwem powinnym odeymował się / y myśli y namiętnośći ćiáłá: pewni są tego / że oná strzałá pokusy plugáwey / przeßłá áż do przybytkow duße. Gdy podußczáią do zásmucenia / do gniewu / do furyey: że serce zárážone iest tych złośći iádem / dochodzą tego / z postáwy powierzchney ćiáłá / y z porußenia znácznego smysłow: to iest / gdy obaczą iż iáko zgrzytnął táiemnie ábo po ćichu / ábo z poturbowániem / y z gniewem westchnął / ábo ná twarzy

Myśli ktore ßátan wtrąca iako poznawa że się człowieka chwyćiły.

zbladł /

zbladł/ ábo ſię záczerwieniał: y ták ſubtelnie ztąd/ iákowa kto z nas złośćia záráżony bywa/ poznawáia. Bo to pewnie wiedzą/ że z nas káżdy to rad widźi / y to ſobie vpodobał/ do czego ná iednę myśl ábo wſpomnienie/ábo czyie namowę zezwala: á zezwolenia ſwego znák ábo ſkinieniem ábo y ciáłá ruſzeniem wydáie.

A nie dźiw że oni powietrzni duchowie / z tákich rzeczy człowieká iákim ieſt / prędko zrozumiewáią: gdyż y ludźie mądrzy / przemyślnym dowćipem ſwoim / w to wielekroć potrafiáią: że wnętrznego człowieká ſtan / z poſtáwy / z twarzy / y z inßych powierzchnych obyczáiow / prawdźiwie y doſtátecznie poznawáią. A iákoż niedoſkonáley dáleko/owi to mogą: ktorzy dla ſwey nátury duchowney / ſą bez wątpienia dáleko ſubtelnieyßy y dowćipnieyßy nád ludźie:

Podobieńſtwo, ktore pokázuie iáko duchowie nieczyśći myśli człowiecze poznawáią. ROZDZIAŁ XVI.

ABowiem iáko niektorzy ludźie ktorzy ſię krádźieżą báwią/ chcąc ſię dowiedźieć/iákie w ktorym kącie towáry w onym domu / do ktorego ſię noc vpátrzywßy naćiemnieyßą zákrádli; przez dźiurę drobioſk piaſkowy ſpußczáią/áby czego okiem doyźrzeć / y rozeznáć przed ćieniámi nie mogą / z dźwięku poznáć mogli; ná ten czás / wedle tego iáko im ktora rzecz zábrzmi/dochodzą kędy co ſchowano: tymżeć ſpoſobem y ći/áby wyśpiegowáć mogli / iáki w ſercu ſwym ſkarb w pokládźie mamy: podußczenia rozmáite iáko iáki piaſek rzucáią ná nas: z ktorych iáko ſkoro / ná kßtałt onych to zárzuconych pobudek ſkłonność ábo áffekt w nas ſię ná ćiele pokaże; záráżem iáko przez iáki dźwięk / ktory z wnętrznego domu komory wychodźi/wiedzą y znáią/co w ſwych ſkrytośćiách vłożył człowiek.

Że nie káżdy dyabeł wßytkie páſſye w człowieku wzbudza. ROZDZIAŁ XVII.

TO iednák wiedźieć nam potrzebá / że nie wßyscy ßátáni / wßytkie páśśye w człowieku wzrußáia: ále káżda złość / ktora człowiek grzeßy / ma pewne złe duchy: y inßy sa / ktorzy z zarázy nieczyśtoty roskoß máia: drudzy do bluźnierstw / drudzy do gniewu y do furyey przywieść / máia sobie zá osobliwa pociechę. Inßy sa co zápráwuia w smutek: inßy co podwodza do próżney chwały / y do pychy. Owa zgołá káżdy ßátan te złość / sercom ludzkim vdáie / w ktorey sam ábo sie kocha / ábo iey iádem sam iest zárázony. A do tego / nie rázem pokázuia sie ze wßytkimi złościámi: ále ták iáko czás sposobny do ktorey vpátrza / ábo wedle okázyey nieyscá / ábo nákoniec iáko sie skłonności / przymuiacego pokusy / sposobność pokaże.

Pytánie, Ieśliże ßátáni záchowuia miedzy soba porzadek w nágábániu człowieká y w odmiánie pokus?

ROZDZIAŁ XVIII.

TO tedy mamy wierzyć / że oni w swoiey złości zádźiáływániu / porzadek miedzy soba záchowuia: y ták sie dogládáia / áby spráwy ich nie były pomießáne / ále áby rostropnie y porzadnie ná ludźie zasadzki czynili: Co bedźie przeciwno temu / że porzadek y zgodá być nie może iedno miedzy dobrymi y pobożnemi: według náuki oney piśmá ś. Bedźieß ßukał mądrości v złośliwych / á nie naydźieß. Zás ná drugim mieyscu: Nie przyiaćiele náßy bez rozumu. Ták że y ono: Nie máß mądrości / nie máß porády v niepobożnych.

Prou: 14.
Deut: 32.
Prou: 21.

Odpowiedź. Iáko sie zgadzáia ßátáni, w rozmáitości y w odmieniániu sie do przenágábánia człowieká.

ROZDZIAŁ XIX.

PEwna á nieomylna / y od wßytkich vchwalona iest náuká / że miedzy złymi być nie może / áni wiekuiście / ná wßytkim zezwolenie / áni doskonáła zgodá / też y w sámych złościách tych / w ktorych sie pospolićie kochaia. Abowiem nigdy być

nie mo-

nie może / iákoścíe sámi powiedźieli / záchowány pewny spoſob y miárá w rzeczách / w ktorych porzadku nie máß: wßákże w niektorych / czego ábo ſobie ſpolnie wßyſcy pomagáią / y vczeſtnictwo tegoż máia / ábo do ktorych ie potrzebá ćiśnie / ábo nákoniec z ktorych nádźieią ieſt ſpołecznego zyſku y korzyśći iákiey / tám do czáſu może / y muśi być zgodá ábo zezwolenie. Co że ſie náyduie y záchowa w woyſku tych złośliwych nieczyſtych duchow / iáſnie widźimy y doznawamy: gdyż nie tylko káżdy z nich czáſu ſwego / ktorego ieden po drugim ma náſtapić / pilnuie; ále też mieyſcá oſobliwe rozdáne miedzy ſobą máią / w ktorych śiedzą názaſadzce vſtáwiczney. Abowiem iż potrzebá / áby odmieniáli pokuſy ſwoie / y wedle złośći / ktora z nich ktoremu własna ieſt / czás y ſpoſob kußenia do niey záchowywáli: iáſny dowod z tego ieſt / że żaden nie może / rázem y próżnośćia chwały być zwiedźiony / y do żądze nieczyſtey pobudzony: tákże nie może rázem duchowney pychy márnośćia być nádęćie vnieśiony / y obżárſtwá nikczemnośćia zniewolony. Tákże nie może żaden w lekkość y w nierozumne śmiechy ſie vdáć; y zárázem ábo z iádowitośći gniewu być ćierpliwym / ábo od przyćrey meláncholiey / y záſmucenia ßkodliwego być ścíśniony: ále potrzebá / áby káżdy zoſobná duch / poiedynkiem pewna pokuſa ná duße człowieká ßturmował: áby ábo ze ſromotą nic nie ſpráwiwßy / vſtąpił drugiemu / ktoryby ſie z nią mocniey y ſrodzey potykał: ábo wiec będźieli miał wygrána / też y drugiemu pozwolił / z iey ſłábośći vćießyć ſie / y chwałę zwyćieſtwá odnieść.

Że iáko nie iedná mężność w nieprzyiaćiołách náßych duchownych, ták y wolność kußenia nie ieſt ná woley ich ábo w vpodobániu káżdego z nich.

ROZDZIAL XX.

TO też nam wiedźieć potrzebna / że nie wßyſcy ßátáni / rownie iednákiey ſą ſrogośći / y chćiwośći / áni też iednáka

w nich

w nich dużość ábo y iádowitość złośći: k temu nápoczynáiące y te ktorzy ießcze máłego y słábego duchá máią/ nie wypráwuie się/ iedno co słábßa háłástrá ná ßańc: ktore gdy żołnierz Páná Chrystusow vpędźi ábo ná głowę poráźi/ nástępuią z inßych rot ćwiczeńßy y mężnieyßy: z ktorymi więcey iuż prace záżywáć muśi/ niż do zwyćięstwá przyidźie: y ták wedle zdolnośći káżdego z nas/ á osobliwie według postępku duchownego/ powstáie trudność duchowney woyny w nas. Abowiem żadnym sposobem/ by naświętßy/ nie mogłby tákowym y ták możnym nieprzyiaćielom dáć odporu ábo rády: á nietylko ich zasadzkom zábieżeć/ ále áni okrutney ich srogośći y tyráństwá znieść: gdyby był nałáskáwßy/ y nalutośćiwßy woyny náßey sędźia/ y dozorcá Pan Chrystus/ nie opátrzył tego; áby przećiwney strony nieprzyiaćielskiey/ pomierniey z śiłámi náßemi przećiwko nam występowáli: y gdyby iádowitey ich srogośći/ w potykániu y w prześládowániu nas nie vkracał; á z pokusámi ktore ná nas dopußcza/ nie dawał pośiłku wyßćia onego/ ábyśmy wytrwáć y zwyćiężyć mogli.

Nápoczynáiące nie ważą, tylko podleyßy ßátan.

Według postępku duchownego rośćie trudność woyny duchowney.

1. Cor: 10. ✝ 13.

Ze dyabli z ludzmi nie bez prace y fátygi swoiey woiuią. ROZDZIAL XXI.

A To też wiemy/ że im te z námi poiedynki/ bez prace y trudnośći nie przychodzą. Bo y oni w swym boiu/ máią nieiákie śćiśnienia y zásmucenia: osobliwie gdy vczuią że przyßli ná czoło woyská Chrystusowego/ to iest/ że się śćieráią z ludźmi świętymi y doskonáłymi. Bo ináczey muśielibyśmy rozumieć/ że nie woiowáć y z námi się kosztowáć iest im pozwolono: ále po prostu zgołá/ iż ták rzekę/ ná pewny połow/ ludźie zwodźić pußczono. Lecz iákoby byłá prawdá ono co mowi Apostoł: Nie mamy biedzenia przećiw ćiáłu y krwi/ ále przećiw kśiążętom y władzom/ przećiw rządźcom świátá tych ćiemnośći/ przećiwko duchownym złośćiom w niebieskich: Ták że y ono: Ták ße muie/ nieiáko wiátr biiąc/ ꝛc. A ná drugim

Eph: 6. ✝ 12

1. Cor: 9. ✝ 27.

mieyscu

mieyscu: Potykániem dobrym potykałem się: zawodum do- 2. Tim: 4.
konał/ wiárem záchował. Bo gdźie názywa potykániem/ za- ✝ 7.
wodem/ wyśćigánim drugiego/ ßermierstwem; potrzebá á-
by się do tego dwáy zeßli/ dwáy się koßtuiąc poćili: y iedná-
ko rownie ábo zá stráte/ żalu y wstydu; ábo zá zwyćięstwo/
oćiechy y wesela czekáli. A gdy ieden/ áż do potu broni się/
á drugi niedbále/ z niepewney nádźieie/ że zwyćięży/ nic się
nie śili/ tylko ná woley y chęći/ ktoraby prágnął mieć wygráną
z towárzyßá/ przestáie: tego nie woyną/ áni potykániem zwáć
mamy/ ále iákimśi ludárstwem ná wiátr ßermierstwem.

Lecz miedzy dyabły/ iest własne potykánie/ bo nie mniey *Z dyabły własne iest potykánie.*
onym ćięßko/ prześláduiąc narod ludzki/ iáko y nam: pocą się/
śilą się/ áby zwyćięstwá ktorego sobie życzą/ z nas dostąpić mo-
gli. A skoro my ich przemagamy/ odtrącą się od nas; á ná nich
przychodźi oná háńbá/ ktorąsmy mieć mieli/ gdyby oni nas by-
li poráźili/ wedle onych słow: Głowá obleżenia ich/ y praca Psal: 139.
warg ich okryie ie. y záś: Obroći się boleść iego ná głowę iego/ ✝ 10.
ná wierzch głowy iego niepráwość iego spádnie. A záś ow- Ps: 3. ✝ 17.
dźie: Niechayże nań przyidźie śidło/ o ktorym niewie/ á vło-
wienie ktore zákrył/ niechay go poima: y niechay w onoż śidło
wpádnie: to iest/ w onoż śidło/ ktore swą zdrádą ná ludźie
stáwili.

Otoż y oni niemniey ćięßką klęskę/ y ták wiele sámi ßwán-
tu odnoßą/ iáko wiele my od nich ćięßkośći ćierpimy: y gdy
strácą ábo się im nie powiedźie/ nigdy stąd nie máią iedno
wielką háńbę/ zelżywość y sromotę. Ná ktore poiedynki czło-
wieká z ßátánem/ pilne oko máiąc/ on co mu był P. Bog/ dar
wnętrzny świátłośći dáć raczył: y káżdy dźień ná to pátrząc/
iáko z wielu ich vpadku/ naśmiewisko czynią ábo vczynili: bo-
iąc się áby tákże z vpadku iego/ nie byłá im poćiechá/ Páná ser-
decznie prośi/ mowiąc: Oświeć oczy moie/ bym kiedy nie zá- Psal: 12.
snął w śmierći: by kiedy nie rzekł nieprzyia ćiel moy/ przemo- ✝ 5.
głem go: ktorzy mię trapią/ będą rádźi iesli się záchwieię. Do ✝ 6.

Psal: 34. tegoż y ono przynależy: Boże Boże moy / niech śię nie weselą
℣ 19. ze mnie/ktorzy mi śię niespráwiedliwie sprzećiwiáią/ktorzy mię
Ibidem. dármo w nienawiśći máią / á mrugáią oczymá. A niechay nie
mowią duszy moiey Ehey Ehey / y niechay nie mowią poł-
℣ 16. kniemy ią. A ná drugim mieyscu: Zgrzytáli ná mię zębomá
℣ 27. swemi. Pánie kiedyż weyźrzysz? Abowiem śiedźi ná zdrádźie ꝛc.
áby zábił niewinne/ iáko lew w iámie swoiey. Oczy iego vpá-
truią vbogiego: tái śię ná zdrádźie w skrytym mieyscu / iáko
Psal: 103. lew ꝛc. y áby szukáli od Bogá pokármu sobie. Ci że tym sposo-
℣ 21. bem wszytko vczyniwszy co mogli / gdy ni ná czym przewieść
w nas swego nie mogli / muszą żáłowáć prace dáremney swo-
Psal: 39. iey. A o nich mowi: Niechay będą záwstydzeni / zesromoceni
℣ 15. społem / ktorzy szukáią dusze moiey/áby ią odięli. Niechay śię
obrocą ná wstecz/á niechay śię záwstydzą / ktorzy mi życzą złe-
℣ 16. go. Niechay odniosą nátychmiast zelżywość swą/ ꝛc. Hiere-
Hier: 17. miasz tymże sposobem mowi: Niech śię záwstydzą / ktorzy mię
℣ 18. prześláduią/á niech śię ia nie záwstydzę. Niech śię oni lękáią/
á ia niech śię nie lękam: Przywiedź ná nie dźień vćisku / á dwo-
iákim skruszeniem skrusz ie. Bo nikt o tym nie wątpi/ iż gdy w
nas nic swego nie przewiodą / dwoiáką mękę / ábo háńbę od-
Gdy my szatány zwyćiężamy, dwoiáką im ćięszkość zadáiem. nieść máią: Pierwsza/ że ludźiom byli okázyą potępienia/ y że
świątobliwość o ktorą śię niektorzy z potępionych stáráli/ oni
im skorzyśćili: Druga/że duchowne nátury od ćielesnych sstá-
ły śię zwyćiężone.

Ktore nieprzyiaćioł swoich vpadki/ vpátruiąc człowiek
święty káżdy / y wzgląd máiąc ná swe triumphy/ ktore z nich
Psal: 17. może odnośić/ z wielką vćiechą sercá woła: Będę gonił nie-
℣. 38. przyiaćioły moie/ y poimam ie: y niewrocę śię áż ich nie sstá-
℣. 39. nie: połamię ie/ y nie będą mogli stáć / vpádną pod nogám
moiemi. Przećiw tymże / ták Prorok Pánu Bogu śię modląc
Psal: 34. mowi: Osądź Pánie szkodzące mię/ zwalcz walczące przećiw
℣. 1. mnie. Porwi broń y tarczą/ á powstań mi ná pomoc. Dobądź
℣. 2. mieczá y záwrzy przećiwko tym/ co mię prześláduią: rzecz duszy
℣. 3.

moiey

noiey: iam iest zbáwieniem twoim. Ktore to nieprzyiaćioły
iedy ie pod moc weźmiemy/ przez zniewolenie y vmartwienie
wßytkich páſsiy: będźiem godni onego błogosłáwieńſtwá ſło-
wá ſłyßeć: Podnieśie ſię ręká twoiá/ ná przećiwniki twoie/ á
wßyſcy nieprzyiaćiele twoi wyginą. O tym wßyſtkim co czy-
amy w piſmie/gdybyſmy niewiedźieli/że przećiwko złośliwym
uchom/ ktorzy ná nas we dnie y w nocy czuháią/ ieſt od Du-
há Páńſkiego napiſano: mielibyſmy okázyą/ nie tylko ſię
v ćichośći y ćierpliwośći nie ćwiczyć/ ále y owßem duchá do-
ſtáwáć przećiwnego doſkonáłośći Ewángelickiey. Abowiem
e Swiętych tákowe słowá/ nie vczą nas nieprzyiaćioły ſwoie
miłowáć/ ále owßem nienawidźieć ich/ złorzeczyć im/ y bez
zzeſtánku/ obráżáć ſię przećiwko im. Lecz rozu-
mieć/ áby oni Swięći tákim duchem mieli to mowić y piſáć/
náder wielki grzech: gdyż onym przed przyßćiem Páná Chry-
ſtuſá/ dla tego ten zakon Ewángeliey/ tá powinność nie byłá
piſána; iż oni nie kontentuiąc ſię záchowániem przykazánia
Páńſkiego/ iuż poſłußni byli przykazániu Ewángeliey: y v-
przedzáiąc czás tey łáſki/ ktora potym ludźiom być miáłá dána;
doſkonáłość Apoſtolſką wypełnić/ zá vćiechę y ßczęśliwość
wielką ſobie poczytáli.

Matt: 5. ℣. 9.

Matt: 5. ℣. 44.

Swięći zakonu ſtárego Ewángelicką doſkonáłość pełnili.

Ze moc ßkodzenia nie záwisłá ná woley ßátánow.

ROZDZIAL XXII.

ZE lepák ßkodę vczynić komu z nas/ mocy nie máią/ przy-
kład Jobá ś. iáſnie pokázuie: gdy dyabeł Jobá nic więcey
y dáley/ áni dłużey/ kuśić y trapić nie śmiał/ iedno poki mu/ y
iáko wiele Bog z woley ſwoiey zámierzył. Tákże y ono wyzná-
nie tychże duchow/ ktore mamy w Ewángeliey opiſáne/tegoż
świádectwem ieſt. Bo ták mowią: ieſli nas wyrzucaß z tąd/
puść nas w ſtádo wieprzow: ktore słowá dáią znáć/ że dáleko
mniey wolnośći máią/ podług woley ſwey/ wchodźić w czło-
wieká/ ktory ná obraz Boży ſtworzony ieſt/ ponieważ w nieme

Iob 2.

Matth: 8. ℣. 31.

Gen: 2.

y nieczyſte beſtye/ bez pozwolenia Páńſkiego/ nie było im wolno. To ieſt iſta prawdá/ żeby żaden nie mogł/ nie mowie z tákiey młodźi/ ktora ná tey puſzczy ſtátecznie trwa; ále áni z ludźi doſkonálych y mężow letnych/ták wiela y tákowych nieprzyiaćioł woyſkiem bedac obtoczony/ ná puſzczy ßczegulnie mießkáć: gdyby te wolność mieli/ ludźiom podług woley ſwoiey y vpodobánia/ ábo czynić ßkody/ ábo pokuſy zásiewáć. Czego wßyſtkiego/ dáleko iáſnieyßy dowod mamy/ z ſłow Páná náßego Zbáwićielá/ ktore do Piłatá w oſobie człowieczeńſtwá przyietego/ według podley kondicyey iego wymowić raczył: Nie miałbyś żadney mocy przećiw mnie/ gdybyć z wierzchu nie dano.

Ioan: 19. ℣. 11.

O vkroceniu mocy dyabelskiey. ROZD: XXIII.

Tegoſmy iednák y my ſámi doświadczyli/ y przodkow náßych o tym świádectwá mamy: że teraz ßátáni nie máią tákowey mocy/ iákowa mieli pierwßych onych czáſow/ oſobliwie miedzy Anáchorytámi/ gdy ten żywot ſwoy puſtelniczy fundowáć záczynáli: w ktory czás/ nie ták wiele zakonnikow/ po puſzczách mießkáło. Abowiem tákowe ich było ſrogie y ſtráßne okrućieńſtwo: że ledwie kilká ich y to w leciech ſtáteczni y w duchu doſkonáli/ wytrwáć mogli mießkáć ná puſtyni. Bo w ſámych klaßtorách w ktorych mießkáli/ czáſem oſm/ czáſem dźieśieć/ widźiálnym obyczáiem częſtokroć ſrogie złośći wyrządzáiąc/ vwiiáło ſię dyabelſtwo/ że nie śmieli wßyſcy iednego czáſu w nocy ſpáć: ále koleią gdy ſię iedni przeſpáli/ ći co ná ſtraży byli/ Pſálmy z modlitwámi zá nich odprawuiąc/ poßli ná ſpánie/ á owi tákową ſtraż obeymowáli: co czynili záwße/ ilekroć przyrodzenia rátunek/ pokoiu ábo ſpánia potrzebował. Ztąd to ieſt pewna/ że tá teráźnieyßa náßá beſpieczność y pokoy od ich przeßłádowánia/ y tá śmiáłość/ ktora ták my ſtárzy/ wiecey rzeczy tákowych świádomßy/ iáko y wy młodßy dla kwitnącego wieku wáßego/ mieć ſię zdamy: z tego dwoygá nam

Sátháni teraz nie máią tákowey mocy iako przed tym.

Dyabli widźiálnym obyczáiem trapili Anáchorety

Z iákiey przyczyny teraz pokoy mamy od Szátánow.

wßyſtkim

wßystkim przychodźi: Abo że mocą krzyżá ś. ktora y pußcze przenika/ y ktorego krzyżá chwáłá y łáská/ po wßech mieyscách iuż sławna iest/ vkroćiłá złość dyabelską: Abo wiec niedbálstwo náße to vczyniło/ że w prześládowániu są wolnieyßy; to iest/ że sobie biorą zá despekt/ przećiwko nam nikczemnym/ gnuśnym/ tákową śierdźiwośćią walczyć/ iáko sie ná on czás/ z onymi stárymi/ doświádczonymi żołnierzámi Páná Chrystusowemi/ okrutną vśilnośćią śćieráli. dla czego zániechawßy z námi onych widźiálnych pokus/ y stráßydł/ niewidomie pokusámi nas nißczą. Abowiem do tákowey oźiębłośći przyßli niektorzy/ że im w nápominániu/ iáko wrzodowi dogádzáć/ y ostrożną łágodnośćią/ w strofowániu pochlebiáć muśi/ áby iedno spokoiem w Cellách swych śiedźieli/ á do ßkodliwych niespokoynośći/ wyßedßy z Celle nie vdawáli sie: áby snać zá tym/ z mieyscá ná mieysce/ od person do person biegáiąc/ grubßemi iż ták rzekę/ grzechámi y złośćiámi/ nie byli vwikłáni: y iuż to nawietßy po nich pożytek y postępek/ gdy iedno iáką táką oźiębłośćią mogą w osobnośći mießkáć: y stárßy ich/ niczym ey choroby w nich vleczyć/ iedno tákową mową nie mogą: iedźćie w Cellách wáßych/ y co sie wam podoba/ y iáko wiele chcećie/ iedźćie/ piyćie/ spićie/ byśćie iedno spokoyni byli.

Oźiębłość teráźnieyßych zakonnikow.

Ktorym sposobem dyabli czynią sobie wstęp do ćiał tych ktorych opętáć máią? ROZDZIAL XXIIII.

PEwna tedy to/ że nieczyśći duchowie/ ináczey sie v tych zostáć nie mogą/ krorych ćiáłá w moc dostáć máią/ iedno gdy pierwey ich vmysł y myśli ośiędą: ktorym vmysł y myśli/ gdy zgołocą z boiáźni Bożey/ y z pámięći ná Páná Bogá/ ábo z rozmyślánia o rzeczách duchownych zárázem; iáko odárłych ze zbroie/ y iáko tych ktorzy áni murow áni żadney obrony nie máią/ opadáią śmiele: á bez prace zwyćiężywßy grzechámi/ mießkánie sobie/ iáko w dźierżáwie własney od nich dobrowolnie podáney przywłáßczáią.

Vtrácenie boiáźni Bożey opußczenie rozmyślania droga do opętánia od ßátáná.

Ze ći mizernieyßymi ſa, ktorych złośći wniewoley máia, niż od ßátaná opętáni. ROZDZIAL XXV.

AZkolwiek pewna/ że tego ćiężey y mocniey ßátan oſiadł/ w ktorego ćiáło choć nie wßedł/ iednák dußę iego w ſwoie złośći rozmáite y roſkoßy vwieźiwßy ma w niewoli: á to według ś. Apoſtołá ktory mowi: Kto ieſt od kogo zwyćiężon/ tego y niewolnikiem ieſt. Nád to/ tákowi niebeſpiecznicy chorują dáleko/ iż będąc ich niewolſtwem/ nic nie czuią áni vznawáią/ áby ábo koło nich zdrády iákie knowáli/ ábo żeby iemi powłádáć mieli. Acz wiemy że wedle ćiáłá/ zá bárzo rowne wyſtępki/ ludźie świeći bywáli/ ábo ßátánowi poddáni/ ábo ćießkimi chorobámi złożeni: wßákże dla tego iż Boſka dobroć niech ćiáłá ná dzień ſwego ſądu ſtráßnego/ y nammieyßey w nich mákuły/ ábo zmárſku zoſtáwić/ ále wßytkę ſercá ich zużelicę/ wedle ſłow Proroká/ ábo ráczey ſámego Páná Bogá/ tu ná tym świećie tym ſpoſobem wywárzyć: áby ich iáko złoto ábo śrebro ogniem wyczyśćione/ żadnego wiecey czyścu nie potrzebuiące/ do oney ßczęśliwey wieczności przeprowádźił: Obroć rękę ſwoię ná ćię/ y wypale do czyſtá zużelicę twoię/ y odpędzę wßytkę cynę twoię; potym będźieß názwáne miáſtem ſprawiedliwego/ miáſtem wiernym. Záś ná drugim mieyſcu: Jáko w ogniu probuią śrebro/ á złoto w pięcu/ ták ſercá obiera Pan. Záśię: Złoto y śrebro/ ogniem bywa probowáne: á ludźie przyiemni w pięcu vtrapienia. Tákże y ono: Abowiem kogo Pan miłuie/ karze: á bicznie káżdego ſyná ktorego przyimuie.

1. Petri 2. ỳ 20.

Eſa: 1. ỳ 25.

Pro: 17. ỳ 3.

Eccl: 2. ỳ 5. Hebr: 12. ỳ 6.

O zábitey śmierći Proroká, y o chorobie Páwłá Opátá, ktora zásłużyli áby ſie poprawili. ROZDZIAL XXVI.

CO w trzećich kśięgách Krolewſkich iáśnie widźim/ być wypełniono ná Proroku y człowieku Bożym: ktory ze grzech iednego niepoſłuſeńſtwá/ ktorego nie z vmyſlney złośći/ áni ze złey woley własney/ ále od drugiego oßukány/ oſtał

ſie win-

ie winnym/ y zárázem od lwá zábity poległ / o czym ták piſmo
ś. mowi: Mąż Boży ieſt/ ktory nie był poſłuſzny vſtom Páń- 3. Reg: 13. ✝ 26.
kim / y dał go Pan lwowi, y złamał go / y zábił według słowá
Páńſkiego/ktore do niego mowił. W ktorey przygodźie / y za-
płáte ninieyſzego grzechu ábo błedu nieoſtrożnego / y zaſługę
ſpráwiedliwośći/dla ktorey Pan Proroká ſwego dał doczeſnie
ná rozboy: pokázuie powśćiągliwość lwá/ ktory go złamał y
ábił: bo namnieyſzego członku nie ważył ſię/ choć łákoma be-
ſtya/trupá ſobie podánego ruſzyć y obroćić ku ſtrawieniu.

Teyże rzeczy y náſzych czáſow zrządźił P. Bog iáſny do-
wod / w oſobie Páwłá ábo Mozego Opátá / ktory był obrał *Karánie Opata Mozego abo Páwłá.*
ſobie mieſzkánie ná puſzczy tego mieyſcá / ktore Calamus zo-
wiemy/ (Bo pierwſzych czáſow mieſzkał w puſtyni / ktora ieſt
bliſko miáſtá Pánephyzu) ktorą puſtynię iáko wiádomość ma
my/ z dawná vczyniły wylewánia wod náder ſłonych: ktore Calamus *puſtynia zkąd ſię wzięła.*
iáko ſkoro pocznie wiać wiátr z pułnocy/ wzbierzone od wiá-
trow/ vſtępuią z ieźior / y zábieráią bliſkie około śiebie grunty:
ták wſzytkę źiemię wodą okrywa/ iż ze wśiow ábo miáſteczek
ludźie vſtępowáć muśieli: teraz z tey przyczyny popuſtoſzáły/
że żywy człowiek w nich nie mieſzka / tylko ie widáć z dáleká by
ſtrowie. Ten tedy Opát Páweł/ ná onym ſpokoynym w oſo-
bnośći puſtelniczey mieſzkániu ſwoim / do ták wielkiey ſercá
czyſtośći y niewinnośći poſtąpił był: iż nie tylko widźieć twarz
niewieśćią ſobie nie dopuśćił; ále y od ſzáty ábo ſuknie vyrze- *Páwłá Opátá czyſtość.*
nia/ktorych tá płeć vżywa/ſtrzegł pilnie oká ſwego. Abowiem
kiedy czáſu iednego/wybrał ſię weſpołek z Archebiuſzem Opá-
tem/ z ktorym w ſąśiedztwie ná oney puſzczy mieſzkał/ iednego
z ſtárſzych do celle iego náwiedźić: tráfiło ſię/że tąż drogą/ ſzłá
przećiwko nim białagłowá: tym ſię bárzo obraźiwſzy / że im w
oczy zábiegłá; zániechawſzy onego / ktore z pobożnośći obrał
był z towárzyſzem ſwym náwiedzánia / tákim pędem wroćił ſię
do klaſztoru ſwoiego / iákimby żaden przede lwem / ábo ſmo-
kiem/vyźrzawſzy go/ nie vćiekał: y ták ſie w nim zámknął / że

ſię go

śie go żadnym żywym ſpoſobem/pomieniony towárzyß Opát Archebiuß dowoláć nie mogł: nie tylko by w drogę one námowić/áby ſtárußká/ iáko byli vmyślili/ náwiedzeniem ſwym/w Pánu Bogu vćießyli. Co chociaż z wielkiey goracey miłośći/ y vpodobánia ſobie duße ſwey/niewinney czyſtośći/ iemu poßło: przedśie iednák/ że nie roſtropnie/nie według vmieietnośći w tym poſtępował ſobie; y w záchowániu ſwey około śiebie oſtrożney śćiſłośći miáre przebrał. (bo rozumiał że nie tylko ſámym towárzyſtwem y obcowániem czeſtym z białagłowa/ ktore tylko ſámo ieſt bárzo ßkodliwe/ ále y ſáma płći oſoba potrzebá śie brzydźić) przeto ták nagle od P. Bogá náwiedzon ieſt/ że go zárázem wßytkiego powietrze rußyło/ że żadnym członkiem namniey nic władnáć nie mogł: y nie tylko nogi y rece iego ná wßytkim ſkámiały; ále y iezyk/ ktorym potrzeby náße mowiąc oznáymuiem/ y vßy ktoremi co inßy do nas mowią wyrozumiewamy/ ták zmyſły y dźielność ſwoie vtráćił; że nie rozeznáć było áby człowiek był/ ále tylko obraz niemy y kámienna figurá być śie zdał. Ktemu do tákiey nędzney lichoty przyßedł/ że mu mężczyzná w iego chorobie dogodźić nieumiáłá/ áni mogłá: áż poſługa białychgłow rátowány był. Bowiem gdy z nim mężczyzná co czynić nie wiedźiáłá/ do ßpitalá pánieńſkiego ieſt zániesion: tám dopiero pánienki świete/ do poſług náznáczone/ták pokármem iáko y napoiem/ktorego śie ſam áni domowić mogł/ áni znákiem żadnym pokázáć czego potrzebował/ opátrowáły go: y w inßych poſługách przyrodzonych/przez wßytkie niemal cztery látá/ to ieſt áż do końcá żywotá iego/ iednáko życzliwa pilnośćia dogadzáły. Ktorego iednák kaleke/ chociay ták ná wßytkich członkách był znędzony/ że áni czuł/ áni ſoba by namniey władnał/ tákowym dárem P. Bog vczćił: iż gdy oleiem/ ktory z iego trupá rácżey niż ćiáłá wymikał/ ludźie chore náćierano/ zárázem do zdrowia przychodźili. Z tákowey tedy iego choroby/nie tylko wiernym/ ále y niewiernym iáſny dowod był/ iż y członkow tákowa mi-

Oley z ćiáłá chorego Páwła Opatácho re vzdrawia.

zerya ná

eria ná niego/ z Boſkiego karánia ieſt dopuſzczona: y dáru
ákowego chorob rozmáitych vzdrowienia/ nikt iedno Duch
ś. ná znák czyſtośći iego Anyelſkiey/ y ná okazánie wielkich za-
ług iego/ z ſwoiey ſzczodrobliwey łáſki vdźielić mu raczył.

O pokuśie Opáta Mozego. ROZDZIAL XXVII.

OW záś drugi/ o ktorymeſmy mowili/ że ná teyże puſzczy
mieſzkał: choćiay był człowiek oſobliwy/ y nie wielom w
ſwey świątobliwośći rowny: dla kilku przykrych ſłow/ ktore
v rozmowie ſprzeczáiąc ſię Opátowi Mákáryuſzowi/ przyo-
ſtrze wymowił/ ná ſwym mniemániu bárzo potężnie polegá-
iąc: ták ſrogiemu ſzáthánowi dał go ná wolą Pan/ że gnoy
człowieczy iadł: ktore karánie/ że dla oczyśćienia/ y popráwy
iego było dopuſzczone/ to ieſt/ áby y namnieyſza/ ná czás y na-
rotſzy/ mákułá ná nim nie zoſtáłá; pokazał Pan Bog prędko-
ośćią vzdrowienia/ y świątobliwośćią tego ktory go w tym
átował. Bo záraz/ iáko ſię ſkoro ś. Opát Mákáryuſz ná mo-
litwie ſwoiey vpokorzył/ y zá nim modlił/ nim ſłowo wymo-
wił/ duch nieczyſty opuśćił go.

Odpowiedź nie pokorną ſtárſzemu, czym Pan Bog płáći ábo karze

Ze temi pogárdzáć nie mamy áni ſię brzydźić, ktorzy od ſzátháná ſą opętáni. ROZ: XXVIII.

ZTąd ſię iáſnie pokázuie/ że nie máią być w ohydzeniu ći/ kto-
rych widźimy być tákimi pokuſámi náwiedzonymi/ ábo od
łych nieczyſtych duchow opętánymi: bo dwie rzeczy niepochy-
bnie wierzyć nam powinna: Jedná/ że bez dopuſzczenia Páń-
ſkiego/ żaden z nich nie może być kuſzonym. Druga/ że wſzy-
ſtko co iedno Pan Bog ná nas dopuſzcza/ bądź rzeczy weſołe
y poćieſzne/ bądź ſmutne/ wſzytko iáko Oćiec nałáſkáwſzy/ y
namiłośiernieyſzy lekarz/ ku náſzemu pożytkowi przepuſzcza: y
dla tego ſię my/ iáko pedágogom podáne dźieći/ do tych rze-
czy zniżáć y vpokarzáć mamy/ ábyſmy z tego świátá idąc/ ábo
tym czyſtſzy ná inſzy żywot przepráwieni byli/ ábo więc lżey po-

Epheſ: 6. *Rzeczy weſołe y ſmutne, zá rowno wdźięcznie od P Bogá, iáko od lekárzá przyimowáć mamy*

1. Cor: 5. ℣. 5. tym karáni byli: iáko ći / ktorzy według Apostołá / w tym doczesnym żywoćie / podáni są ßátánowi ná zátrácenie ćiáłá; áby duch był záchowan / w dźień Páná náßego Jezusá Chrystusá.

Pytánie. Czemu tych ktorzy od ßátáná bywáią opętáni, do Communiey, to iest, do vżywánia naświętßego Sákrámentu nie dopußczáią? ROZ: XXIX.

GERMANVS.

A Jákoż tedy nie tylko w ohydzeniu y w pogárdźie / tákowi v ludźi są / ále też y do vżywánia naświętßego Sákrámentu / w náßych tu prowincyách / według onych słow Ewángeliey: [Nie dawayćie psom świętego / áni mieććie pereł wáßych przed wieprze / by ich snać nie podeptáli nogámi swemi:] nie bywáią przypußczeni. ponieważ nam to trzymáć o nich y wierzyć każećie / że dla ich lepßego / ku ich popráwie / tákowe od pokusy vpokorzenie / Pan Bog ná nich dopußcza.

Mat: 7 ℣ 6

Odpowiedz ná przerzeczone pytánie. ROZD: XXX.

SERENVS.

GDy tego mniemánia y tey wiáry będźiemy / o czymem wyzßey mowił / że się wßystko dźieie od Páná Bogá ná tym świećie / y wßytko ná pożytek iáko nawiętßy duß ludzkich bywa zrządzono: tedy nie tylko nie będźiem pogardzáli tákowymi / ále zá nich iáko członki náße bez przestánku modlić się / y ku nim iáko ku własnemu ćiáłu / z áffektu doskonáłego mieć politowánie muśimy: (ábowiem ieśli co ćierpi ieden człowiek: społu ćierpią inße członki wßytkie) wiedząc do tegó że bez nich / iáko bez członkow náßych / bydź my nie możem doskonáłymi. Jáko czytamy / że y náßy przodkowie / obietnice swoiey bez nas dostąpić nie mogą: A ći wßyscy świádectwem wiáry doświádczeni / obietnice nie odnieśli / iż Bog o nas coś lepßego przeyrzał / áby nie bez nas byli doskonáłymi vczynieni.

1. Cor: 12. ℣. 26.

Hebr: 11. ℣. 39.

A co się

A co sie dotycze Communiey świetey / nie iest nam w pámięci / áby tákowym ludźiom / kiedy być miáłá zábroniona / od tárßych náßych: y owßem tego byli mniemánia / żeby im to ku wietßey pomocy było / gdyby ich káżdy dźień / naświetßego Sákrámentu przyimowániem / opátrować rzecz byłá można. Abowiem według owych słow Ewángeliey / ktoreśćie wy nie grzeczy do tego stosowáli / [nie dayćie świętego psom;] nie może być rozumiano o świetey Communiey: áby iść miáłá ná pożarm ßátánowi á nie ráczey ná oczyśćienie y ná obrone ciáłá y dußy od ßátáná: gdyż naświetßy Sákrament / przyięty od táiego y káżdego człowieká / iáko ogień żarliwy y płomień ogniá gwałtownego / gorąca moca pałąc / wygania duchá nieczystego / ktory członki osiadł y w nich sie vtáić chce. Tym sposobem iáko wiemy / Andronik Opát / nie dawnym czásem / y innych śiłá / iest vzdrowiony. Bo nieprzyiaćiel z tego wiecey / nád opętánym moc bráć / ábo iey dokázować zwykł / gdy obaczy że od niebieskiego lekárstwá iest oddalony; y tym częściey á śrożey trapi / im tákowy rátunek / ná dłużßy czás bywa odięty.

Opętánym Communiá ś. nie była broniona.

Że mizerni są ći, ktorzy doczesnym tym pokusom nie podlegli, ábo ich nie czuią. ROZDZ: XXXI.

TYch ráczey prawdźiwie mizernymi rozumieć mamy: ktorzy choć wßytkimi złośćiámi do sytości plugáwia sámych siebie: nie tylko powierzchnie nie znáć po nich / żeby opętáni od ßátáná byli; ále ání pokus tych czuią ktoremi ie do tákich złośći przywodzą; áni trudności máią w przećiwiániu sie im; áni od nich zá swe grzechy vtrapienia ćierpią. Abowiem niegodnymi sstáią sie tákowi / mieć prędko w tym doczesnym żywoćie lekárstwo ná grzechy swoie: ktorzy z vporu y według zátwárdźiałości nie pokutuiącego sercá / przechodząc pokutę żywotá ninieyßego / skárbią sobie gniew w dźień gniewu / y obiáwienia spráwiedliwego sądu Bożego: ktory odda káżdemu podług vczynkow iego / y ná ktorym sądźie robak ich nie zdechnie / y

Rom: 2. ¥. 5.

Esai: 6. 6. ℣. 24. chnie/ y ogień ich nie zgáśnie. Przećiwko ktorym Dawid/ iáko by żáluiąc vtrapienia Swietych/ widząc iáko ich wielkie mizerie vćiśkáią: á przećiwnym obyczáiem iáko grzeßni ludźie/ bez żadney káźni ten żywot prowádzą; y miásto karánia/ okwitośći bogactw/ y ßczęśliwe á pomyślne powodzenia/ w káżdey rzeczy y ná wßelki czás po woli swoiey máiąznieznośnym gniewem y śierdźiwośćią duchá mowi: Ale moie nogi dobrze śie nie potknęły/ málo nie ßwánkowáły kroki moie: iżem był rußon zawiśćią przećiw złośnikom/ widząc pokoy grzeßnych: Abowiem nie máß wzgledu ná śmierć ich: áni przedłużenia w vtrapieniu ich: w pracey ludzkiey nie śą: y z ludźmi nie będą karáni. to iest/ w przyßłym żywoćie z dyabły będą karáni/ ktorzy tu ná tym świećie nie byli godni być w społeczności śynow Bożych/ z ludźmi trapieni. Hieremiaß tákże/ z Pánem Bogiem o tym powodzeniu ßczęśliwym/ ktorego niepobożni záżywáią/ choć śie protestuie/ że nic nie watpi o Pánu Bogu/ że iest sprawiedliwy/ rozmawiáiąc mowi: Sprawiedliwyś ty w prawdźie Pánie/ gdybych śie z toba spierał: á wßákoż przyczyny śie pytáiąc tey nierowności/ przydáie y mowi: Sprawiedliwie mowić do ćiebie będę: Czemu śie ßczęści drogá niezbożnych: dobrze śie máią wßyscy/ ktorzy przestępuią/ y niepráwość czynią? Wßádźiłeś ie/ y rośkorzenili śie/ rośią y owoc wydáią: bliśkoś ty iest vst ich/ á dáleko od nerek ich. Tákowych vpadek/ gdy opłákiwa Pan przez Proroká/ y gdy lekárze rozmáite ku ich vleczeniu sporządza/ y nieiáko ich do żalu y płáczu podobnego pobudza/ mowi ták: Nagle vpadł Bábilon/ y połamał śie/ wyćie nád nim; weźćie ná boleść iego żywice/ áża śie wyleczy. Anyołowie/ ktorym zbáwienie ludzkie zlecone iest ku straży/ ábo wiec Prorok z persony Apostołow/ ábo y inßych duchownych ludźi Doktorow/ ktorzy twárdość serca/ y niepokutuiący vmyśł widźieli/ zwątpiwßy o ich wskoránu/ wołáią: Leczyliśmy Bábilon/ á nie iest vzdrowiony: Opuśćmy ie á podźmy káżdy do swey źiemie; bo doßedł áż do nieba

Hier: 12. ℣. 1.

Hier: 51. ℣. 8.

ád iego/y wynioſt ſie áż do oblokow. O tey też ſłáboſći y cho-
obie niebeſpieczney mowi w perſonie Boſkiey Ezáiaſz do Je-
uzálem: Od ſtopy nogi áż do wierzchu głowy/nie máſz w nim
drowia/ráná y ſinoſć/y ſpuchły raz/nie ieſt záwiązány/áni le-
árſtwem opátrzony/áni oliwą zmiękczony. Eſa: 1. ℣ 6.

O rozmáitośći ták woley, iáko też y cheći, ktore ſie náyduią w duchách powietrznych.

ROZDZIAL XXXII.

AIż w nieczyſtych duchách ták wielka ieſt przemyſłow y za-
baw rozmáitoſć/iáko wielka ſie też miedzy ludźmi náyduie/
o tym nic nikt niewatpi. Abowiē niektorzy z nich ſą/ktorych po-
ſpolićie domowemi názywamy: tákowi ſą tylko iáko kuglarze/
że ſie meką y zguba tych ktorych mogą zwieść ábo vłowić nic
nie cieſzą; ále tylko ná pewnych mieyſcách zaſadzke vczyniw-
ſzy/roſkoſz máią nádráżnić ſie człowiekú/y vſátygować go/ni-
vczym ſzkody nie vczyniwſzy. Niektorzy ſą co tylko przeleżą
vſzyſtek czás w domách: Niektorzy ták ſą iádowići y okrutni/
że nie przeſtáią ná tym/iż ciáłá opetánych okrutnie morduią/
ále też ná inſzych rzucáią ſie/y wielekroć zábiiáią: o iákich ono
piſze ś. Ewángelia/ktorych ſie boiąc/żaden drogą ona iść nie Matth: 8.
śmiał; ktorzy tákże z ſwey nienáſyconey okrutnoſći/z zwády á
że krwie wylania vćiechę mieli. Niektorzy ták ſercá tych od
ſiebie zwiedźionych (ktorych Bacuceos pospolićie zowią)
nádetoſćią iákaś záráżáią/że ſie wyniozſzy nád wzroſt ciáłá
ſwego/czáſem ſie ſobie pyſzno ſtáwią/czáſem ſie znižáią/y ná
lágodną á łáſkáwą poſtáwę zdobywſzy do rozmow przynecáią:
y o ſobie rozumieią/że nád wſzytkie ſą vdátnieyſzymi: á czáſem
pokázuią iákoby vkłon wyższym ſtanom czynili: Czáſem poká-
zuią iákoby ich y inſze ſtany czćiły. O niektorych wiemy/że ſie
nie tylko kłamſtwem báwią/ále y do bluźnierſtwá ludźie pod-
wodzą: czego y my ſámi świádkámi ieſteſmy/boſmy iáwnie
ſłyſzeli/gdy ſátan w opetánym wyznawał/iż náukę czći Bo-

gu w Troycy iedynemu vwłaczáiąca przez Aryuſzá y Eunomiuſzá rozśiewał. Co tymże ſpoſobem / z tych roty ieden / w trzech ksiegách Krolewſkich / że toż czynił ná ſię przyznawa: Poyde á będę duchem kłamliwym w vśćiech wſzytkich Prorokow iego. A świety Apoſtoł tych co ſię tákowym duchom zwodźić dopuſczáia ſtrofuiąc mowi: Odſtąpią niektorzy od wiáry / przyſtawáiąc do duchow obledliwych / y náuk czártowſkich / w pokrytośći kłamſtwo mowiących śc. Są y inſze rodzáie dyabłow: ſą głuſzy / niemi y ślepi / iáko Ewángeliſtowie świádczą: ſą ktorzy do nieczyſtoty zápaláią / iáko ieden Prorok wſpomina / gdy mowi: Duch wſzeteczeńſtwá zwiodł ie / y wſzeteczeńſtwo płodźili od Bogá ſwoiego. Jeſt y dyabelſtwo / ktore we dnie / w nocy y w południe wánkuie / iáko piſmo świete vczy: ále to iákoby rozmáite było / długoby nam tu wyliczáć w oſobnośći káżde / gdybyśmy nazwiſká ktore máią ze wſzytkiego piſmá zbieráć chćieli. Zowie ich Prorok dźikimi mężámi / gdy mowi: Ná bieżą czárći dźikim mężom śc. zowie Koſmaczámi / Syrenámi / iędzámi / ſowámi / ſtruſámi / ieżámi / zowie w Pſálmie Dawid lwy / ſmokámi / Ewángelia niedźwiadkámi / kśiążęty tego świátá / rządzcámi ćiemnośći tych. Nákoniec Apoſtoł názywa ich duchownemi złośćiámi: ktore to przemiánki nie mamy rozumieć / áby im z iákiego tráfunku były nádáne: ále że przez podobieńſtwá tych źwierzow / ktore v nas / ábo bárzo ábo málo ſą ſzkodliwe / dyabłow ſrogość y iádowitość Duch ś. chćiał wymálować: y z wizerunku iádowitych złośći / ktore ſię w tych źwierzętách / ábo wężách y inſzey gádźinie przednim obyczáiem náyduią; tákimiż imiony pomienione ſtátáńſtwo przezywa: to ieſt / iednego lwem być mieni / dla ſrogiey okrutnośći iego: drugiego Bázyliſzkiem / dla zarázy ták przedkiey / y goracey / że pierwey vduśi niż ſię da poczuć: Drugich záś dźiwowiſkiem leśnym / ieżem / ſtruſem / dla oźiebłośći złośći ich.

3. Reg: 22. ℣ 22.
1. Tim: 4.
Mar: 9. Luc: 11.
Oſeæ 4. ℣ 11.
Eſa: 13.
Eſa: 34. ℣ 14.
Eſa: 13. ℣ 20
Pſ: 90. ℣ 13.
Luc: 10.
Ioan: 14.
Ephęſ: 6.

Pytá-

Pytánie, Skad poſłá rozmáitość niebieskich złośći?

ROZDZIAŁ XXXIII.

GERMANVS.

ACz my nic nie wątpimy / że y one roty / ktore Apoſtoł wyliczа / do tych ſię ścіągáia: Abowiem nie mamy biedzenia przeciw ciálu y krwi / ále przećiwko kśiążętom y władzam / przećiwko rządzcom świátá tych ćiemnośći / przećiwko duchowtym złośćiam w niebieſkich. Jednák przedſię wiedźieć chcemy / ſkąd ſię wźięłá tá miedzy nimi rożność / ábo iákim ſpoſobem miedzy nimi táki ſię ſtał rozdźiał / czy ták z woley Bożey tá to ſtworzeni / żeby w tákim vżykowániu byli / y áby tákowe złości miedzy ludźmi zá powinność pomnażáli / czy dla czego inſzego?

Eph eſ: 6.

Odwłokа odpowiedzi ná pomienione pytánie.

ROZDZIAŁ XXXIIII.

SERENVS.

AChkolwiek te wáſze pytánia / wſzyſtek nocnego odpoczynku czás nam odymuią / y ták nas ochotne czynią / że nic nie czuiem / áby ſię brálo ku dniowi / y áż do ſłońcá wſchodu / miłoby nam w tey rozmowie trwáć: Jednák iż ſkoroſmy ſię do zgonu odpowiedźi ná pierwſze pytánie brać poczęli / wáſze ktoreśćie ná oſtátku teraz wtrącili ſłowá / ná ſzerokie morze rozmáitych queſtiy wpráwuie nas: ktorych żadnym ſpoſobem / tey nocy odprawić nie ieſt rzecz podobna: wolimy ie ná przyſzłe dniá iutrzeyſzego odwieczerze przełożyć y zachować. Abym y iaz okázyey tego pytánia / z wámi rozmawiáiąc tym ſię wiecey vćieſzył: y z więtſza korzyśćia / zá pomocą Duchá świętego / y z zrzadzeniem pogodney ſpoſobności vmyſłu / te rzeczy roſtrząſnąć wam mogł. Przeto przeſpimy ſię ná chwilkę / áby ſmy niż ſię rozdnieie / gnuſności y drzymánia z oczu nászych pozbyć mogli / á ráno da P. Bog / w kośćiele iáko ieſt zwyczay y powinność /

w dźień

w dźień Páńſki nábożeńſtwo odpráwiwßy/ po naświętßey Communiey/wroćimy ſię: á to co Pan ná poſpolitą nam wßytkim náukę/według żądánia wáßego/ vdźielić raczy/ z ſowitą rádośćią/ do końcá odpráwimy.

Pierwßey Colláciey Opátá Serená, o duße náßey prędkiey odmienności, y o duchownych złośćiách, koniec.

COLLACIA OSMA, KTORA IEST WTORA OPATA SERENA.

O Kśięſtwách ábo Mocách.

O ludzkośći Opátá Serená. ROZDZIAL I.

Odpráwiwßy wßyſtko nabożeńſtwo/ dniá onego świętego powinne/ gdyſmy ſię po roſpußczeniu zgromádzenia z kośćiołá wyßedßy/ do celle ſtárcá wroćili: Naprzod czeſtował nas hoynie: ábowiem miáſto krople oliwy/ ktorą káżdego dniá/ gdy ćiáłu ſwemu obrok gotował/ w roſoł od ryb dla okráſy wlewał; ná ten czás máſłem nam potráwy kraśił/ y oliwy nád zwyczay nie żáłował: A owe krople oliwy przyczyniáć do obroku/ ná káżdy dźień/ nie ſtąd zwyczay poßedł/ iżby z tego ſmák/ ábo iákie vkochánie brał/ (zwłaßczá że tá kroplá ták ieſt máła/ że nie tylko gárdłá vſchłego odwilżyć/ále y ięzyk ledwie gi vczuć może:) lecz dla tego/ áby tey ták máłey okráſy y przyſmáku vżywániem/ tłumili w ſobie pychę ſercá/ y podobánie ſię ſobie/ ktore z poſtu y znáczney powśćiągliwośći od pokármow/ poćichu táiemnie zwykło ſię wkrádáć; y pewna to/ im ſię bárźiey człowiek z ſwemi poſtámi y mortifikácyą kryie/ chcąc áby o niey żaden człowiek niewiedźiał; tym ſubtelniey oná wſtrzymawáłość nań záchodźi/ y w pokuſy go wpráwuie. Potym

Obrok poſtny Anáchoretow.

Kryć ſię z poſtámi y mortificátiámi, do czego ieſt złe.

ſol prze-

ol przewarzána / y po trzy oliwki káżdemu z nas poſtáwił: przyniosł y koßyk pleciony / w ktorym miał wety / v nich to trogalia názywáia / z ktorych wetow tylkoſmy wżieli odwarzáney greki / po piáci ziarn / śliwek po parze / á z figow ſuchych po iedney: bo ná oney puſczy / bráć co wiecey nád te miárę / wielá ieſt przygáná. Ná tey vczćie poſiliwßy ſię / gdyſmy ſię o ietnice ſwey v niego vpominali: powiedzćie / mowi / ſtárzec / coſćie pytáli / y ná coſmy ſię byli rozmowę do tey godźiny odożyć zezwolili.

Pytánie, O rozmáitośći niebieskich złośći. ROZD: II.

GERMANVS.

POwiedz nam oycze / ſkąd poßlá tákowa rozmáitość przeciwnych mocy przećiwko człowiekowi / ktora ś. Apoſtoł im ſpoſobem wylicza: Nie mamy biedzenia przećiwko ćiału krwi / ále przećiwko kśiążętom y władzom / przećiwko rządzom świátá tych ćiemnośći / przećiwko duchownym złośćiom niebieſkich. y záś ná inßym mieyſcu: Ani Anyołowie / áni ſieſtwá / áni mocárſtwá / áni teráźnieyßę rzeczy / áni żadne inę ſtworzenie / nie będźie nas mogło odłączyć od miłośći Boey / ktora ieſt w Chryſtuśie Jezuśie Pánie náßym. Skądże ewżiełó tákowego żołnierſtwá nam bárzo przećiwnego woyło? Czy mamy wierzyć / że tákowe mocy Pan ſtworzyć raczył / by w tákich ſtopniách vßykowáni będąc / przećiwko nam walczyli?

Ephes: 6. v. 12.

Rom: 8. v. 38.

Odpowiedz, O rozlicznym pokármie piſmá S.

ROZDZIAL III.

SERENVS.

PIſmo świete z tych wßytkich rzeczy / ktore iedno należáły do wiádomośći náßey: Niektore rzeczy tákiáśnie y wyráźśćie podáło / że y ći ktorzy błáhego ſą dowćipu / żądnego w ich wyrozumieniu záćmienia nie náyduią: á ktemu áni wykłádu od inßych nie potrzebuią: bo ſámo przez ſię w ſłowiech y li-

Piſmo S. niektore rzeczy licna y iáſnie podáło, niekto-

re węzłowáto w táiemnicy.

terze/ iásna rzecz wyraża. Niektore záśie ták węzłowáto w podobieństwá trudne záwiera táiemnice/ że wielkiey prace záżyć muśi/ y pilnośći przyłożyć/ kto ie poiąć chce y rozbieráć. Co wßytko że Pan Bog dla wiela przyczyn ważnych zrządźić raczył/ rzecz iásna iest.

Czemu pismo S. w niektorich rzeczách truáne, w niektorich łácne.

Naprzod dla tego: by snać táiemnice Boskie/ swego duchownego wyrozumienia żadnego zákryćia y zasłony nie máiąc/ wßytkim ludźiom/ to iest/ ták wiernym iáko y niewiernym/ zá rowno nie były wiádome: zá czymby miedzy nieukámi/ á ludźmi vmieiętność miłuiącymi/ y w iey nábywániu pilnemi/ nie byłá żadna rożność/ áni znáku ich dowćipu y cnoty. Druga/ áby y miedzy domownikámi wiáry/ przez to/ że máią ßeroki plác czynić y wynáydowáć pismá ś. rozmáite wykłády/ pokazáłá sie drogá do przygány gnuśnym y niedbáłym/ ktorzy o to nie dbáią: á z drugiey strony ludźi pilnych y dbáłych/ rozrywká y vprzeyma chuć do tego/ dobrą swoię chwałę ktorey godná iest/ odniosłá. Skąd pismo święte/ dobrey y buyney roli przypodobáć możem/ ktora choć wiele rzeczy/ y owocow tákowych z śiebie wydáie/ ktore krom żadnego przez ogień przygotowánia/ zdrowym są pokármem ludźiom: przedśie są niektore tákowe/ iż iesli ćiepłem ogniowym/ twárdośći ich nie vlży/ ábo przykrey surowośći nie odeymie/ sstáią sie przykre do vżywánia/ y zdrowiu sámemu ßkodliwe. Procz tych są drugie/ ktore tylko bydlętom nierozumnym pástwę dáią/ á choćiay ludźiom nidoczego pożyteczne nie są/ iednák bydło dobrze spráwuie y tuczy sie po nich/ choć ich w swey przyrodzoney gorzkośći ábo przykrośći vżywa. To tákże wßytko iásnie náyduiem/ w roskoßnym y vrodzáynym pismá świętego Ráiu/ w ktorym są iedne rzeczy ták prostą y iásną literą opisáne/ że żadnego wykłádu nie potrzebuiąc/ tym sámym iáko ich literá brzmi/ duße wedle potrzeby y żądánia násycáią y ćießą; iáko są one słowá: Słuchay Izráelu/ Pan Bog náß/ Bog ieden iest: A ná drugim mieyscu: Będźieß miłował Páná Bogá twego/ ze wßytkiego sercá twego/ y ze wßytkiey duße twoiey. Drugie zás są/

Pismo iest podobne dobrey roli.

Deu: 6. v. 4. Matt: 22.

ktorych

ktorych podobieństwo y állegoria/ieśli wykłádem duchownym vgłádzone y duchownego ogniá mocą ábo bácznym rozsądkiem / vtárte y zmiekczone nie będą: żadnym sposobem/ pokármem zdrowym człowiekowi wnętrznemu być nie mogą/áni tákie żeby iákiego vrázu ábo zarázy/ czynić nie miáły: ále rychley zvżywánia ich szkodá niż iáki pożytek odnieść się może/iáko są owe: Niech będą przepasáne biodrá wásze/ y pochodnie goráiące w rękách wászych. Tákże y owe / kto nie ma mieczá/ niechay przeda płaszcz swoy/ á kupi sobie miecz. y owdźie: Kto nie bierze krzyżá swego/ á nie násláduie mię / nie iest mnie godźien. Co niektorzy zakonnicy / z liczby onych/ co się byli ná bárzo ostry żywot vdáli/ máiąc w prawdźie żárliwość Bożą/ ále nie według vmieiętnośći/ po prostu to rozumieiąc/ náczynili sobie krzyżow drewniánych / y nosząc ie ná sobie záwsze y wszędźie: ludźie ktorzy to widźieli/ nie do zbudowánia/ ále do śmiechu y szyderstwá przywiedli. Niektore záś są/ ktore ná obie stronie / y według prostey historyey / y według podobieństwá przystoynie/ z pozytkiem być mogą rozumiáne/ ták to ktore iest wedle litery / iáko owo według állegoriey / ábo podobieństwá/zdrowie duszy spráwuie y pomaga iey do niego; iáko są one słowá: Jesli ćię kto vderzy w práwy policzek twoy/ nástaw mu y drugiego: A gdy was prześládowáć będą w tym mieśćie/ vćiekayćie do drugiego. y záśie: Jesli chcesz być doskonáłym/ idź przeday co masz/ y day vbogim / á będźiesz miał skarb w niebie: á przydź podź zá mną. Ná teyże roli pismá świętego rostą źiołá ná posługę człowieczą/ y śiáno bydłu: to iest/pismo święte/ oprocz wielkich táiemnic/ma też prostą powieść dźieiow/ y szczerą historyą / ktorey czytánim/ ludźie prośći nic dowćipu ledwie spełná sam rozum máiący/ (o ktorych ono mowi duch Páński: Ludźie y bydlętá zbáwisz Pánie) wedle stanu y pomiáry kondicyey swoiey/ do spraw tylko/ do prac y vczynkow dobrych żywotá prácowitego chętliwszemi / czerstwieyszemi/ pilnieyszemi się sstáią.

Luc: 12. ℣. 35.
Luc: 2.. ℣. 36.
Matth: 10. ℣. 38.
Matth: 5. ℣. 39.
Matth: 10. ℣. 23.
Matth: 19. ℣. 21.
Psal: 103. ℣. 14.
Psal: 35. ℣. 8.

Iáko śie mamy śprawowáć w roznym rozumieniu piśmá świetego. ROZDZIAL IIII.

STad vważćie/ iż o tym co śię w piśmie świetym iáśnie nápiśáło/ możemy y my czynić rozśądek/ y zdánia swego popieráć. Lecz co Duch Páński w piśmie ś. zátáił/ chcąc to rozmyślániu y ćwiczeniu rozumu náśzego záchowáć/ ábyśmy tego przez vważenie y długie rozmyśły dochodźili; w tym zdánia swe° vbeśpieczáć nie mamy/ áż pierwey śweg° nic nie twierdząc/ do vznánia vczonych/ z ich rozwodu ábo rozbieránia/ śpołecznego o tym czekáiąc rozśądku/ podamy. Abowiem wielekroć iedną rzecz dwoiáko śię y troiáko może wykłádáć/ y wßytkie wykłády ták być mogą rzeczy oney należące/ że ie bez vkrzywdzenia wiáry/ ábo zá pewne y gruntowne/ ábo zá podobne bárzo prawdźie/ przyimowáć możem: to ieśt/ y nieiáko w nich wątpić y przedśię ich nie odrzucáć: ponieważ gdźie wykłády rożne/ iáwnie y iáśnie wierze powßechney nie śą przećiwne/ ieden wykład drugiego poznáć nie może. Jáko ieśt wyrozumienie onego mieyścá: że Eliaß przyßedł w Jamie/ iże záśie ma przyßćie Páńskie vprzedźić. Tákże wykład o obrzydłośći spuśtoßenia/ że ſtánęło ná mieyścu świetym/ przez on obraz Jowißá/ o którym czytamy/ że był poſtáwiony w kośćiele Hierozolimſkim/ iże záś w kośćiele przez Antychryſtá kiedy przydźie/ być ma wyſtáwiony: y ono wßytko co w Ewángeliey niżey zá tym czytamy/ co śię y ſpełniło/ przed zburzeniem Hierozolimſkim/ y o czym teraz trzymamy/ że śię v końcá tego świátá wypełnić ma. Ktorych ſłow dwoiáki wykład/ iż ieden drugiemu nie ieśt przećiwny/ áni pierwßy dáie nágánę wtoremu: ná obie ſtronie być może przyimowány.

Matth: 11. ℣. 4. Matth: 24. ℣. 15. 2. Mach: 6. ℣. 4.

Ze pytánie pomienione, ieśt z liczby rzeczy tych, ktore ná obie ſtronie śrzednie, to ieśt, zá pewne y niepewne máią być rozumiane. ROZDZIAL V.

A iż to

AJż to od was podáne pytánie / nie ieſt áni ták poſpolite / żeby o nim wßyſcy wiedźieli / áni ták łácne żeby ie wßyſcy rozumieli / to co ná nie odpowiemy może ſię zdáć rzecza niepewna: dla tego nam (ponieważ wierze o Troycy przenaświetßey nic w tym nie ma zdrożnego) potrzebá te rzeczy zá śrzednie vdáwáć / áczkolwiek wiemy / że nie ták śrzednie ſą / żeby tylko z domniemánia / y ze znákow ábo podobieńſtw prawdá ſię ich dochodźiłá: ále ták że iáſnemi świádectwy piſmá ś. prawdá ich po wielkiey części ieſt potwierdzona.

O tym że P. Bog nic złego nie ſtworzył. ROZDZIAL VI.

BOże záchowáy ábyſmy mowić mieli / żeby P. Bog co tákiego ſtworzyć miał / coby z przyrodzenia y iſtności ſwoiey zła rzecza było; gdyż piſmo mowi: Wßytki rzeczy ktore Bog vczynił / były bárzo dobre. Abowiem ieſli rzeczemy / że te duchy / tákimi ábo ná to ſą ſtworzone / áby w nich tákowe ſtopnie złości były / y áby záwße ná ßkodę ludzką gonili / y zdrádliwym podchodzeniem ludźi ſię paſkwili: tedy przeciwko iáſnemu piſmu ziednamy hańbę Bogu / trzymáiąc to o nim / iákoby on był wynálezcą y tworcą złych / że to złośliwe duchy y natury ſtworzył / á ſtworzył ták / áby záwße trwáiąc w złości / nigdy nie mogli wlepße odmienić áffektu ſwego. Przetoż przyczyne tákowey rożności / ktora ieſt miedzy nimi / te być podáłá nam / ták przodkow nászych ſtárożytnych náuká / iáko też piſmá świętego iáſne świádectwo.

O początku kśieſtw ábo mocy. ROZDZIAL VII.

ZE duchy niewidome / y wßytkie niebieſkie mocy / ktore żeby wiedząc / iż do ták wielkiego dobrá ßczęśliwości wieczney z nißczego ſą ſtworzeni / wiecznie powinne dźięki / y nieuſtáyną chwałę dobrodźieiowi tákiemu gorąco czynili; pierwey niż te widome kreatury ſtworzyć raczył / wßytkim ieſt wiádomo. Bo nie mámy ták rozumieć / áby ſtworzyćiel tey powßechności /

swego stwarzánia/ y że ták rzekę/ swey roboty początek/ dopiero záczął w ten czás/ gdy te máchinę świátá postáwił/ á iakoby w onych przeszłych nieprzeliczonych wiekách/ nikogo nie opátruiąc/ niokim stáránia nie czyniąc/ y nie máiąc nikogo/ nákoregoby swey Boskiey dobroći kryniec przez dobrodźieystwá swe wylewał/ był prożen/ y nikomu dobrego nic nie czyniąc/ mieszkáć miał szczegulny. Gdyż to y o początku wszego dobrá nadostoynieyszym Máiestacie twierdźić/ ábo rozumieć/ rzecz głupią y nieprzystoyną/ y Pan sam o tych mocách ták powiedźiał: Gdy stánęły wszytkie rázem gwiazdy/ chwalili mię głosem wielkim wszyscy Anyołowie moi. Skąd iásne iest świádectwo/ że ći przy stwarzániu gwiazd obecnie byli/ przed tym początkiem o ktorym pismo ś. mowi/ że nim stworzone iest niebo y ziemiá/ iuż byli stworzeni: á to ztąd iásna iest/ iż zá te wszytkie widomek reátury/ ktore widźieli być z niczego stworzone/ stworzyćielowi ich wielkim głosem chwałę oddawáli/ y z podźiwieniem pokłon czynili. A ták nikt o tym nie wątpi/ iż przedtym początkiem doczesnym/ ktory Moiżesz wspomina/ y ktory według hiſtoryey á Zydowskiego wykłádu/ iest pomiárá wiekow y czásow doczesnych/ (bo my wykład náss w cále záchowuiem sobie/ ktorym vczymy/ że wszytkich rzeczy Chrystus iest początkiem/ w ktorym też Oćiec wszytko stworzył według onego słowá: wszytko sie przez niego ostáło/ á bez niego nic sie nie ostáło) przed tym mowie początkiem doczesnym/ w kśięgách Rodzáiu opisánym/ wszytkie one mocy y władze niebieskie Bog stworzyć raczył/ ktore Apostoł tym porządkiem wyliczáiąc wspomina: Abowiem w Chrystusie wszytkie rzeczy są stworzone/ ná niebie y ná ziemi/ widome y niewidome/ choć Anyołowie/ choć Archányołowie/ choć Trony/ choć Páństwá/ choć kśięstwá/ choć Zwierzchności: wszystko przezeń y w nim iest stworzono: á on iest przed wszytkimi: á wszytko w nim stoi.

Iob 38.

Gen: 1.

Ioan: 1. ℣ 3.

Col: 1. ℣ 16

O vpadku dyablá y ányołow. ROZDZIAL VIII.

Ze z liczby

ZE z liczby tych/niektore ksiażetá vpádły/Ezechielá y Ezáiaßá iáwnie vkázuia lámenty/ w ktorych wzdychaia od żalu/y vpadek ksiażeciá Tyrskiego/ tákże onego Lucyferá/ ktory wschodźił ráno/ gestymi łzámi polewáia: Synu człowieczy/ podnieś płácz nád krolem Tyrskim y rzeczeß mu: To mowi P. Bog. Tyś pieczeć podobieństwá pełen/mądrości y doskonáley piękności/ byłeś w roskoßách ráiu Bożego: Wßeláki kámień drogi przykryćie twoie: Sárdius/Topázyus/ y Jáspis/ Chryzolit/ y Onix/y Beryllus/ Száphir y Karbunkulus/ y Szmárágd: złoto dźiełó ozdoby twoiey/ y dźiury twoie/ w dźień ktoregoś stworzon sazgotowáne. Tyś Cherub rościągniony y nákrywáiący/ á postáwiłem cię ná gorze świętey Bożey w posrzodku kámieni ogniśtych/ chodźiłeś doskonáły w drogách twoich ode dniá stworzenia twego/ áż śie nálázłá niepráwość w tobie. Dla mnostwá kupiectwá twego/ nápełniły śie wnętrznośći twe niepráwośćia/ y zgrzeßyłeś: zrzućiłem cię z gory Bożey/y wytraćiłem cię/o Cherubie/nákrywáiący z poyśrzodku kámieni ogniśtych. y podniosło śie serce twe w piękności twey/ stráćiłeś mądrość twoie w piękności twey/ná ziemię porzućiłem cię: dałem cię przed oblicze krolow/ żeby cię ogladáli w mnostwie niepráwośći twych/ y w niepráwośći kupiectwá twego/ splugáwiłeś poświęcenie twoie. ić. Jzáiaß záś o owym drugim: Jákożeś spadł z niebá Luciferze/ ktoryś ráno wschodźił: vpadłeś ná ziemię/ ktoryś zránial narody: ktoryś mowił w sercu twoim: Wstąpię ná niebo/nád gwiazdy Bożę wywyższę stolicę moie: vśiędę ná gorze teśtámentu/ ná stronách pułnocnych/ wstąpię ná wysokość obłokow/ będę podobny Nawyższemu. Czego nie ták rozumieć mamy/żeby ći dwáy sámi tylko/z stanu oney ßczęśliwości nawyższey vpádli/ále y o inßych/ iáko świádczy pismo Bożę/mowiąc: Smok ogonem swym ściągnął trzećią część gwiazd niebieskich/ y zrzućił ie ná ziemię. A ieden z Apoßtołow ießcze iáśniey: Anyoły ktorzy nie záchowáli zacnośći swey/ále mießkánie swoie opuścili/ ná sąd

Ezech: 28. ¥ 11.

Esa: 14. ¥ 12.

Apoc: 12. ¥ 4.

Iudas ¥ 6.

dniá

dmá wielkiego zwiąſkámi wiecznemi pod chmurą záchował Jezus. Tákże y ono co do nas Duch Páński rzekł: A wy pomrzećie iáko ludźie/ á iáko ieden z kśiążąt vpádnieće: co inßego znáczy/ iedno że wiele kśiążąt vpádło?

Ps: 81. ℣7.

Skąd iáko po pewnych znákách/ tey rożności y rozliczności ich miedzy niemi dochodźimy. To ieſt/ że tá rożność ſtanow/o ktorey mowimy/ ieſt v złośliwych y przećiwnych nam duchow/ ná kßtałt świętych niebieſkich mocy/ ábo ſtąd że ſtopnie godności/ w ktorey káżdy z nich przedtym ſtworzony ieſt/y teraz záchowuią/ ábo wiec że potym iáko z niebá zrzuceni ſą z vporu ſwey złości/ wedle miáry iáko ktory w złości poſtąpił/ná podobieńſtwo onych/ktore w niebieśiech zoſtáły/ mocy duchownych/tákowe ſtopnie y ſtany/z ich przemiánkiem ſobie przywłaßczáią.

Pytánie ábo zarzutá, że vpadek dyabelski początek wziął od tąd gdy Ewá ieſt zwiedziona. ROZD: IX.

GERMANVS.

MY do tych czáſow tegoſmy byli mniemánia/ że przeſtępſtwá y vpadku Anyołow/ ktorym z Anyołá ßátánem ſie ſtał/pierwßa byłá przyczyná/ zazdrość oná iego/ gdy Adámá y Ewę ſwą zawiſną chytrośćią podßedł.

Gen: 3.

Odpowiedz, o początku vpadku dyabelskiego.

ROZDZIAŁ X.

SERENVS.

KSięgi Rodzáiu iáſnie świádczą/ że tego przewinienia/ ábo zrzucenia Anyołow nie ten był początek: bo ießcze niż Adam y Ewá byli oßukáni/ dáie ßátánowi piſmo zá własne y záſłużone piątno/ imie wężá/gdy mowi: Ale y waż był medrßy nád ine/ ábo iáko w Zydowſkim ſtoi/chytrßy nád inße wßytki zwierzętá źiemne/ krore był P. Bog ſtworzył. Widźićie iáſnie/ że przed onym oßukániem człowieká pierwßego/ iuż był

Gen: 3. ℣1.

Dyabeł przedźwiedzieniem

dyabeł

dyabel wyßedł z Anyelſkiey świątobliwośći: ták że nie tylko ośtał ſię godźien odnieść ták ſromotne nazwiſko / ále też dla przewrotney złośći ſwey / w porownániu do beſtyey źiemney / nád wßytkie beſtye źiemne ieſt przełożonym. Abowiem piſmo Bożé dobrego Anyołá nigdyby było ták nie przezwáło / áni o żadnym z onych / ktorzy ſię zoſtáli przy ſwey ßczęśliwośći / mowić ſię to mogło: A waż był mędrßy nád ine wßytkie źwierzętá źiemne: gdyż to przezwiſko / nie tylko Gábryelowi / ábo Michálowi / ále áni żadnemu człowiekowi dobremu nie przyſłoi. Imie tedy wężowe / y porownánie z beſtyámi / nie znáczy Anyelſkiey godnośći / ále nieſławę złośliwego przeſtępce y winowáyce máieſtatu Bożego. Nákoniec máteria zazdrośći y zdrády / ktora go podwiodła áby człowieká oßukał / była / iegoż własny vpadek pierwßy; iż wiedźiał że ten ktorego niedawno z gliny vlepiono / ná one godność / ná ktorey on iáko książe inßych przewyższáiący śiedźiał / po iego zrzuceniu poſádzony być miał: y dla tego po pierwßym vpadku / do ktorego przez pychę przyßedł / y dla ktorego záſłużył áby był wężem zwány / przybył mu y drugi przez zazdrość; bo iż y tego / co mu był P. Bog po pierwßym vpadku zoſtáwić raczył / że ießcze z człowiekiem rozmáwiáć / y z nim o rzeczách rády czyniąc / towárzyſtwo wieść mogł / ná złe vżywał: dla tego go Pan ták ſkrzywił y z źiemia zrownał / żeby ſię iuż zgołá niſkąd nie mogł ſobie iáko przedtym podobáć: ále żeby ſię po źiemi / iáko rzecz nanikczemnieyßa brzuchem ſwoim wałáiąc / złośći wßelákie / y przewrotność ſpraw / miał zá żywioł y pokarm ſwoy. Náoſtátek ktory przedtym był táiemnym nieprzyiácielem / ieſt oſtawiony teraz zá poſpolitego y iáwnego wßytkim / áby ponieważ miedzy nim á człowiekiem / záſádził pożyteczną y zbáwienną niezgodę; przez to oſtawienie ſtrzegąc ſię go człowiek / iáko ßkodliwego wßytkim nieprzyiácielá / zdrádliwą iego przyiáźnią y pochlebſtwy nie dał ſię do ßkody przywodźić.

Adamá Anyelſką świątobliwość vtrácił.

Skaránie dyablá rozmáite.

Przyczyná zazdrośći ßátáńſkiey. Gen: 2.

Dyabeł zá poſpolitego y iáwnego nieprzyiácielá obwołany.

O karániu tego ktory oßukawa, iako y tego ktory ſie dopuſći oßukáć. ROZDZIAL XI.

WCzym y tego mamy náuke/ ábyſmy ſie złych rády ſtrzegli; Dla tego iż chociá ten ktory zdrádę vczynił/ odnioſł ſpráwiedliwe karánie ſwoie/ y potepion ieſt/ przedſie y temu nie przepuſczono ktory ſie dał oßukáć: ácz w prawdźie lżey ten/ niż ow ktory ſie vſádźił ábyzdrádźił/ ieſt ſkarány/ czego w tym przykládźie doſtáteczniey wizerung mamy: Abowiem Adam ktory ieſt zwiedźiony/ y owßem (że ś. Apoſtoła ſłow vżywáć bede) ktory nie ieſt zwiedźiony/ ále tylko tey ktora była zwiedźioná/ namowy ſłuchaiąc/ ßkodliwie do zezwolenia ſie ſkonił/ tylko ná praca y pot czołá ieſt oſądzony/ ktory pot y praca nie z iego wlaſnego przeklectwá/ ále z przeklectwá źiemie/ y z nieplodnośći iey iemu przychodźił. A niewiáſtá ktora do tego námowiłá/ vćiſk/ kłopoty y bolesći rodzenia/ ktore iey P. Bog po grzechu rozmnożył/ćierpi/ y vſtáwicznie władza y pánowánie mężowe nád nią ieſt. A waż záś ktory napierwey do tego grzechu podwiodł/ ná wieki z karánia nie wynidźie. Przetoż wßeláka oſtrożnośćia mamy ſie ſtrzedz złey rády; iáko bowiem tego karza ktory ich ieſt wynálezca/ ták też y ten ktory ſie im da wwodźić/ karan być muſi.

Pan Bog ták zdrayce iako tego ktory ſie zdradźić da, karze. 1. Tim: 6. Gen: 3.

O vßykowániu ßátáńskim, y o niepokoiách ktore ná tym powietrzu záwße czynią. ROZDZIAL XII.

CMá ták ſroga ßátánow ieſt ná tym powietrzu/ ktore ieſt w poyśrzod nieba y źiemie/ po ktorym záwße iáko ßaleni biegáią/ że ſłußnie opátrzność Boſka/ od oczu ie náßych zákryłá. Abowiemby ábo od ſtráchow ich/ ták naiázdow iáko y ßpetnych twarzy/ w ktore ſie oni iáko chcą/ y kiedy chcą/ rozmáicie przemieniáią/ ludźieby padáli y vmierali/ nie mogąc oczymá ſwemi cieleſnemi ná táka ßkárádość pátrzyć; ábo wiec co dźień oſtawáliby ſie gorßymi/ máiąc gotowe z ich przykládow

Száthány ktorzy ſą ná powietrzu, czemu oczom náßym P. Bog vczynił niewidzialne-

roſpuſtney

rospuſtney złości zgorßenie/ y byłoby przez to wielkie á niewymowne ßkodliwie miedzy ludźmi á powietrznymi duchámi towárzyſtwo/ tákże y złaczenie: bowiem tych grzechow/ ktorych ſie teraz ludźie dopußczáią/ mniey przedśie ieſt/ dla tego że też mniey zgorßenia miedzy ſobą mamy: bo ábo nie wßytkim iáwno ieſt co drugi zgrzeßy/ ábo przegrodą ścian/ ábo odległośćią mieyſc bywa zátáiono/ ábo dla nieiákiego wrodzonego wſtydu/ iáwnie ich człowiek niechce ſie dopuścić. Lecz gdyby przez widzenie ßátánow/ záwße przytomne y widome mieli przykłády grzechow/ w ßczera nieuhámowána popędliwość do złości záprzáwowáliby ſie: przez to/ iżby y czáſu żadnego y punktu namnieyßego nie było/ ktoregoby ſie te złości przed oczymá od ßátánow nie dźiały. Ponieważ ich áni żadne cieleſne vtrudzenie/ áni żadne o gospodárſtwo ſtáránie/ áni pożywienia codźiennego zábiegánie/ od ich grzeßenia nie odrywa/ y nic nie ćiśnie do tego/ áby wżdy kiedy ná ktory czás złości przeſtáli: iáko nam te rzeczy záwße ſą przyczyną/ iż choćbyſmy nabárźiey niechćieli/ powśćiągnąć ſie y zániecháć wiela grzechow muśimy.

Száthani od grzechow pełnienia nie máią przeßkody iáko ludźie.

Że ßátáni nie iedno ludźie ſáme prześláduią, ále y ſámi ſie miedzy ſobą wádzą. ROZDZIAL XIII.

ATo też pewna/ że naiázdy temi ktoremi ludźie nábiegáią/ też y ſámi śiebie wespoł prześláduią. Gdyż nieſnaſki miewáią/ y vganiáią ſie o niektore narody/ z ktorymi wedle wrodzoney złości ſwey towárzyſtwo wźieli/ y one ſobie iákoby odbíjáią bez przeſtánku. Co nam widzenie Dányelá Proroká iáſnie opiſuie/ kędy Anyoł Gábryel ták mowi do Dányelá: Nie boy ſie Dányelu: bo ode dniá pierwßego/ ktoregoś podał ſerce twoie ku wyrozumieniu/ ábyś ſie dręczył przed obliczem Páná Bogá twego: wyſłucháne ſą ſłowá twoie: á iam przyßedł dla mow twoich. Lecz książe krolestwá Perſkiego/ przeciwiło mi ſie ieden y dwádźieśćiá dni: á oto Micháel ieden z ksiąząt

Dan: 10. v. 12.

przednieyßych/ przyßedł ná pomoc moie/ á iam tám został przy krolu Perskim. A przyßedłem ábym cie náuczył co ma przyść ná lud twoy we dni ostáteczne. O ktorym to książęciu krolestwá Perskiego/ nic nie trzebá watpić/ że był z roty przeciwnych mocy złośliwych ßátánow/ ktorzy byli przyiacielmi ludu Perskiego/Pánu Bogu przeciwnego; y áby pożytek/ktory być miał ná obiáwienie táiemnic/ o ktore Prorok Dányel vsilnie Páná Bogá prosił/ mogł przeßkodzić; z wielkiey zazdrości stáwił sie przeciwko Anyołowi do Dányelá posłánemu/ áby z obiáwieniem przez ktore lud Boży Gábryelowi Archányołowi poruczony/ miał dostáć wielkiego posiłku y pocießenia/nie
Dan: 10. ỳ. 12. mogł rychło przybydź: bo ták Archányoł Gábryel mowi: że dla potężnego odporu/ ktory książe dyablow Perskich dawáło/ gdyby mu był Michał Archányoł ná pomoc nie przybył/ y zá niego z książęciem sie krolestwá Perskiego nie ścierał/ nigdyby był ná dzień ieden y dwudziesty/ vczyć Proroká nie przyßedł. A po kilku słow niżey mowi: A wießże dla czegom przyßedł do ciebie?
Dan: 10. ỳ. 20. A teraz wroce sie ábym walczył przeciw książęciu Perskiemu. Abowiem gdym ia wychodził/ vkazáło sie książe Greckie przychodzące: wßákże opowiemći co iest wyrázżono w pismie prawdy.
Dan: 12. A żaden nie iest pomocnikiem moim w tym wßytkim/ iedno Micháel książe wáße. y zás ná drugim mieyscu: W on czás powstánie Micháel książe wielkie/ ktore stoi zá synámi ludu twoiego. Czytamy tedy/ że tymże sposobem drugiego książęciem Greckim pismo názywa/ ktory sprzyiáiąc narodowi/ ktory miał pod mocą swą/ zdał sie być przeciwnym ták ludowi Izráelskiemu/ iáko y narodowi Perskiemu.

Z tego wßytkiego iáśnie sie pokázuie/ że niesnaski krolestw ábo narodow/ woyny y zdrády/ ktore sie zá powodem y podußczeniem tych ná świecie dzieią/ ßátáni ábo przeciwne nam mocy/ też y sobie sámi wyrządzáią: y iáko ze zwycięstwá gdy ie odnoßą pociechę máią/ ták z poniżenia swego y porażki/ wielce sie z vtrapieniem smucą. Dla czego też pewnie/ gdy każdy

zá tym

zá tym narodem/ ktorego iest przełożonym / przeciw książęciu drugiego narodu iádowita waśń y gniew záwżdy máiąc/ zgodliwi być miedzy sobą nie mogą.

Czym sie stálo, że duchowne złości imieniem kśiestwá y władzey są názwáne. ROZDZIAL XIIII.

MOżemy też oprocz owych/ktoresmy wyżsey podáli/ wykłádow/ y z inszych iásnych wywodow bespiecznie mowić/ że dla tego Kśiestwy y Mocámi są názwáni: ábo iż nád rozmáitemi narody pánuią / ábo wiec iż nád inszemi dyabelstwy/ (o ktorych Ewángelia z ich sámego wyznánia/ że ich iest całe woysko/ swiádczy) máią władzą. Gdyż pewnie Páństwy być nie mogą názywáni/ ázby mieli te / ktoremiby powładáli: Tákże áni Mocámi ábo książęty / ázby mieli poddáne/ ktoremiby rządzili. Co też y Ewángelia wyráźnie dáie znáć/ ná owym mieyscu/ kedy ná Páná nászego Pháryzeuszе potwarz kłádli: W Beelzebubie książęciu dyabelskim ten wyrzuca dyabły. Tymże sposobem czytamy/ że iedne rządzcámi tych ciemnośći/ drugie książęciem tego swiátá názywa duch Boży. Ktory iednák stopień książęcey godnośći wedle Apostołá ś. w przyszłym czásie ma być wyniszczony. Gdy będzie Pánu Chrystusowi wszytko w moc podano: Gdy poda krolestwo Bogu y Oycu: gdy zniszczy wszeláką zwierzchność y władzą / y moc/ y pánowánie. Co bez watpienia ináczey być nie może/ iedno że im z mocy ći będą wzięci/ nád ktorymi teraz w tym wieku władzą máią/ bądź mocy/ bądź páństwá/ bądź przełożeństwá.

Luc: 8. ℣. 30.

Luc: 11. ℣. 15.

Ephes: 6. ℣. 12.

Ioan: 14.
1. Cor: 15. ℣. 24.

Że nie bez przyczyny świetym y niebieskim mocom Anyołowie ábo Archányołowie są imiona názwáne. ROZDZIAL XV.

ZEz strony Anyołow dobrych/ tákowych stanow imiona ábo názwiská/ nie bez przyczyny/ ále z własnych vrzędow/ z zasług y godnośći ich / są im nádáne / o tym nikt nie watpi:

gdyż iáwna iest/że tych ktorzy poselstwo spráwuią/Anyołámi: tych záś ktorzy nád tymi Anyołámi sa przełożonymi/Archányołámi názywamy: czego sámáß własność tego imienia potwierdza. Tákże Páństwy dla tego/że nád niektoremi pánuią/ktemu książętámi/że w posłuszeństwie máią tych/względem ktorych sa iáko krolowie: Nákoniec stolica sa niektorzy názwáni/dla tego/że ták Pánu Bogu przytomni sa/y iákoby domownikámi y towárzyßámi sa/że w nich iáko w iákim stolecznym mieyscu nád inße osobliwie Boski máiestat odpoczywa/y ná nich nieiáko mężniey polega.

O poddánośći ßátánow, ktora swoiey zwierzchnośći oddáia. ROZDZIAL XVI.

Luc: 11. ¥ 19.

ZE lepák nieczystymi duchámi powładáia tych ßátánow roty/ktore miedzy nimi sa nád nich złośliwße/procz owych świádectw/ktore ś. Ewángelia opisálá z wyznánia Pháryzeyskiego/gdy Páná náßego potwarzą zhánbić vśiłowáli: A ieśliż ia przez Beelzebubá wyrzucam czárty: pewne widzenia y doświádczenia Swietych tego vczą dowodnie. Abowiem gdy ieden z bráćiey náßych ßedł drogą przez te pußcze w sámy zmierzk/iáśkinia iedne vpátrzywßy/chcąc wieczorne powinne nabożeństwo Psálmow y inßych páciorkow swoich odprawić/do niey sie skłonił/á o pułnocy skończywßy ono nabożeństwo swoie vsiadł/chcąc troßeczkę po pracy y vtrudzeniu ciáło swe posilić: áliści cmá ßátánow przed nim sie vwija/w poyrzod około stoiących krolá ich obaczył/ktory y nád inße wzrostu był więtßego/y postáćia strásliwßy:á gdy mu stolec postáwiono/vsiadł wysoko iákoby sędzia/y tám z pilnośći o spráwách y dzielności káżdego z osobná czynił swoie scrutinium: á ktorzy wyználi że ießcze nie mogli ni wczym podyść/áni zwieść tych ná ktore ie było wypuszczono/kazał ich z hánba od oczu swoich iáko niekzemniki nieumietetne wygnáć/z wielką furią/przed inßymi záwstydziwßy ich tym/że tak wiele czásow dáre-

Brátá iednego Anáchoretow widzenie ná pußczy.

Diabli máią sędziego, ktory się z nimi rachuie co kędy sprawili.

mnie bez

mnie bez połowu strawili. Tych záśie ktorzy sie wyświádczyli/ że nie dármo biegáli/powiádáiac co zyskáli w tych ktore im było náznáczono/z wielka poćiecha zgráie wszytkiey / iáko mężne y vmieietne sługi ná przykład inszym wychwalał. Do teyże zgráie / ieden nazłośliwszy szátan z rádośćia iákaś niezwyczáyna przylećiał/ráduiac sie że przedni tryumph zacny / miał swemu krolowi y towárzystwu przez sie spráwiony/oznaymić: Pomienił imieniem własnym zákonniká iednego nam dobrze znáiomego/twierdzac że przez wszytke pietnaśćie lat prace záżył/ nie mogac y iedney pokusy w nim spráwić / áleć oto kiedyż tedyż dokazał / że sie oney nocy grzechu nieczystego dopuśćił / á nie przestáiac ná tym/że przez nieczystość vpadł/y zelżona pánienke áby go poiełá zá mężá námowił. Ná ktora powieść gdy sie wszyscy rozrádowáli/ ono kśiąże ćiemnośći/tego ták spráwnego złośniká/ nád wszytkie vchwaliwszy y vkoronowawszy/ zniknęło. A gdy sie ná świtániu po tey wszytkiey sprawie / w swe drogi ná roboty swoie złośliwe wszyscy vdáli / brát on niechcac wierzyć temu/ co nieczysta pokusá twierdźiłá / y owszem tego sie wiecey spodźiewáiac/że swoim zwykłym szálbierstwem chćieli y z niego sie náśmiać/czyniac przed nim rzeczy obłudne/ y onego niewinnego brátá niesłusznie z osławienim potwarzyć; pámietáiac ná słowá Ewángeliey one / (w prawdźie sie nie został:) bo w nim nie mász prawdy. Gdy mowi / kłamstwo z własnego mowi/ iż iest kłamca y oycem iego:] zárázem do Pelużu / kedy mieszkał on brát / o ktorym był duch nieczysty tákowe wieśći żáłosne y sromotne przyniosł/ y ktorego on bárzo dobrze znał/ przyszedszy / o nim sie pytał/ y nálazł ták iáko oná pokusá złośliwa z vćiecha swa/onych wielkośći szátánow powiedźiáłá / bo z klasztoru swego wyszedszy / krzywoprzyśiestwem y nieczystym grzechem śiebie y pánienke one pomázał.

Anachoreta ieden Apostáta

Ioan: 8. ✝ 44.

Ze káżdy człowiek ma sobie przytomnych dwu Anyołow. ROZDZIAL XVII.

To też

TO też pismo ś. świádczy / że káżdy z nas ma sobie przytomnych dwu Anyołow / to iest / dobrego y złego. O dobrych ludźiách mowi Zbáwićiel: Pátrzćie ábyśćie nie wzgárdzáli iednego z tych máluczkich. Abowiem wam powiádam / iż Anyołowie ich w niebieśiech záwżdy widzą oblicze Oycá mego / ktory iest w niebieśiech. Tákże y owdźie: Wpuśći Anyoł Páński / w około boiacych śię go / y wyrwie ie. Do tegoż należy co pismo świete w dźieiách Apostolskich o Pietrze mowi: iż Anyoł iego iest. A záś o obu społem liber Pastoris dostátecznie pisze. A ieśli śię przypátrzym pilnie y owemu / ktory śię v Páná domagał trapić Jobá / iáśny znák że był Anyoł zły tákowy / ktory go / nań záwsze zasádzki czyniąc / nie mogł nigdy do grzechu námowić / y dla tego v Páná pozwolenia prosił / ták mniemáiąc / że nie dla mocy Jobowey / Jobá podyść niczym nie mogł / ále dla obrony Páńskiey / ktora go záwsze y we wszytkim śczyćilá. Tákże y o Judaszu słowá iáśne są: Dyabel po práwicy niech stoi iego. bo połowice Psálmu tego o Judaszu Piotr święty wykłáda.

Matth: 18. ℣ 10.

Psal: 33. ℣ 8.

Iob 2.

Ps: 108. ℣ 6.

Rożnicá złośći, ktora iest w duchách przećiwnych, przez dwu Philozophow potwierdzona. ROZD: XVIII.

O Tychże rożnicách ktore są miedzy śátány / dośyć dokładnie y iáśnie podáli nań oni dwáy Philozophi / ktorzy przez náuki swe Czárownicze wielekroć doználi / ták mocy złośći iádowitey / iáko też y nieumieietnośći śátánow. Ci bowiem czásu onego / gdy śię posmiewáli z pogárdą z świetego Antoniego / iáko z wielkiego nieuká ktory śię nic nieuczył / y litery nie znał / chcąc go (chociaby mu byli nic wiecey złośći nie wyrządźili) przynamniey z iego Celle wystrászyć / swemi czárámi / nieczyste duchy nań podburzyli / roskázuiąc im áby go wystrászyli: do ktorego prześládowánia przywiodłá ich zawiść złośliwa / iż vstáwicznie ludźie tłumem do niego śię iáko do znácznie sławnego sługi y przyiaćielá Bożego ćiśnęli. Ná te ich strászydłá

ś. Antoni chcąc ich być wolen / gdy częścią krzyżem świętym
śiebie żegnáiąc lekárſtwá vżywał / częścią o pomoc P. Bogá
prożąc / ná kolaná vpadał y modlił ſie / okrutne ſátáńſtwo y
przyſtąpić do iego celle nijáko nie mogąc / ze wſtydem wracáli
ſie názad: zá czym oni ieſzcze ſrożſzych y gorſzych poſyłáli. á gdy
y tych dáremna práca byłá / po trzeći raz iuż namocnieyſze y na-
gorſze dyabły ná świętego żołnierzá Chryſtuſowego iáko ná
zwyćiężce pierwſzych z pogrożką wyprawili: gdy ſie y ći z hań-
bą / nic tákże nie ſprawiwſzy wrocili / Philozophowie z oney
ſwey tákiey zabáwy ten pożytek odnieśli / że ſie ſámi oſądzili / y
vtwierdzili w tym / że wiárá y nabożeńſtwo Chrześćiánow
wielkiey mocy ieſt / ponieważ ták okrutna ćmá ſrogich y mo-
cnych ſátánow / iáka naukámi czárow ſwych ſprowádzili / y o
ktorych mocy rozumieli / że kśiężyc y ſłońce / gdyby im byli ro-
ſkazáli / wkoło obroćić mogli / ſtárcowi iednemu zgrzybiáłemu
nie tylko nic złego vczynić / ále y ná namnieyſzy punkt czáſu z
mieyſcá ruſzyć go nie przemogli.

Na ſtrá-chy od ſá-tánow le-kárſtwá ś. Antonie-go.

Że dyabli nic przećiwko ludziom nie mogą przemoc, áż pierwey w ich myśli czego ſwego dokáżą.

ROZDZIAL XIX.

Z Wielkim podźiwieniem zárázem do Opátá ś. Antoniego przyſzedſzy / wyznawáli ná ſie one nieprzyiáźń / ktora mieli przećiwko niemu z zazdroſći nápietą / ſpowiádáiąc ſie też intenciey ſwey / ktora byłá / áby go z mieyſcá one gwyſtráſzyć mogli / áżeby bez omieſkánia z nich vczynił Chrześćiány prośili. Antoni ſpytawſzy ich / o czáſie y dniu / ktorego ſie byli nań vſádzili / wyznał przed nimi / że nigdy gorſzczeyſzych myśli / y niepokoiow w myślách ſwych iáko ná ten czás nie vznał: Ktoremi ſłowy ś. Antoni one náuke náſze nam / w przeſłey rozmowie dniá wczoráyſzeg podáną potwierdził / że żadnym ſpoſobem ſátáni duſze żadney poſiádáć nie mogą / áż ia pierwey ſpuſtoſzą ze wſzytkich myśli ſwietych / y áż ia pierwey vczynią prożnuiąca we

wßytkie duchowne zabáwy / á osobliwie rozmyślánia świete opußczáiąca. Wiedźieć iednák należy / że duchowie nieczyści / dwoiákim sposobem ludźiom są posłußni: ábo że Pan z woley y łáski swoiey / chce áby ßátáni świątobliwości świętych sług iego / byli poddáni; ábo że niepobożni ludźie swymi ofiárámi / y zabobony czárow swych zmiewaláią ie / áby im iáko znáiomym y towárzyßtwu swemu vßługowáli. Tákowym mniemániem ślepi Pháryzeußowie o Pánu náßym rozumieli / że tym sposobem dyabelßtwu co chćiał roßkázował / gdy mowią: Przez moc Beelzebubá książe ćiá dyabelskiego wyrzuca dyabelßtwo: to ießt według onego zwyczáiu / o ktorym wiedźieli / że ich czárownicy przez wzywánie imienią y oddánie ofiar dyáblu / ktore mu wiedźieli być przyiemne / iáko domowi ich doßtáwáli mocy nád ßátány / y co chćieli to im roßkázowáli.

Sátáni dwoiákim sposobem ludźiom są posłußni.

Że ludźie przyrodzonym práwem z początku záraz, sądowi y karániu podlegli byli. ROZDZIAL XX.

SERENVS.

PAn Bog ßtworzywßy człowieká / z przyrodzenia wßczepił weń wiádomość práwá swego; ktorey wiádomości poki ßie dokłádał człowiek / á iáko był począł / wola Páńska pełnił / nie potrzebá było tego drugiego / ktore pißmem obwießczone ießt / práwá: Gdyż to rzecz dáremna powierzchnym lekárßtwem / poki ießcze drugie pierwße wnętrzne ma moc / vzdrowić chćieć kogo. Ale że tá vmieiętność przyrodzona / iákoßmy powiedźieli / zwyczáiem y wolnością grzeßenia zepßowána do ßczętu była / dla tego iáko iáki Vicegerent do exekucyey pierwßego práwá / ábo (że ßłow pißmá sámego vżywáć będę) iákoby nowy rátunek / do wypełnienia tego / zakon pißány Moyżeßow / y z nim oßtrość karánia / przydány ießt áby przynamniey dla boiáźni kárzni nimieyßych y prędkiey pomßty / onego wrodzoney wiádomości o woley Bożey dáru / do ßczętu w sobie nie wygáßili / wedle náuki Proroká: Zakon dał ku pomocy. O

P. Bog záráz dał człeku przyrodzoną wiádomość práwá Bożego.

Człowiek nie potrzebował práwá pißánego, áże mu ie Pan dał

Eſa: 8.

ktorym

ktorym też Apostoł mowi: Że iáko Pedágogá máluczkim go dano/ áby nas vczył/ y w nas strzegł tego/ żeby smy oney ßczerości y prostoty/ w ktorey z przyrodzenia byliśmy ćwiczeni/ przez zápomnienie iey/ w lewo nie vstępowáli. A zás że człowiekowi/ od początku stworzenia/ wßytká vmieietność zakonu y woley Bożey iest wlaná/ ſtąd ſie iáwnie dowieść może: iż wßytkie przykazánia Swieći wßyscy spráwiedliwie záchowáli/ nie tylko bez czytánia práwá y zakonu ná pismie podánego/ w ten czás gdy ießcze ten zakon pisány ábo podány nie był; ále też y przed potopem. Jáko bowiem mogł wiedzieć Abel/ poki mu tego ießcze nie roskázowáło práwo/ że z pierwiaſtkow owiec swoich/ y z tłuſtości ich/ miał dáwać ná ofiáry Bogu/ by go było przyrodzone práwo ná dußy ßczepione tego nie vczyło? A iáko Noe mogł vmieć rozeznáć/ ktore czyſte ábo nieczyſte bydle było/ poki mu tego Pan Bog w práwie nie wyráził/ gdyby tego iuż był nie wiedźiał z przyrodzoney vmieietności? A ſkąd Enoch náuczył ſie chodźić w zgodźie z Pánem/ nie máiąc mi od kogo o zakonie Bożym wiádomości? A kedy Sem y Jápheth wyczytáli: Sromoty oycá twego nie odkryieß: że idąc wſpák/ zákryli łono oycá swego? Kto vpominał Abráhámá/ áby z korzyści ktora odnioſł z nieprzyiaćioł swych/ nic ná swa ſtrone nie brał/ chociá go nia czeſtowano/ áby ſie po nim/ iákoby ſobie práca one nágradzał/ nie pokazało? Ábo kto mu powiedźiał/ że był powinien dźieśięciny oddáć kápłanowi Melchiſedechowi/ ktore potym Pan Bog iáſnym swym mándatem oddáwáć przykazał? Tákże ſkąd wźieli Abráhám y Loth/ że gośćiom przychodzącym do ich miáſtá y domow/ wielką ludzkość pokazáli/ y áby ſobie nogi vmyć dopuścili/ dla ſpoſobności drogi dálßey onego pielgrzymſtwá/ vprząßáli/ gdy ießcze o Ewángeliey ś. doſkonáłości/ y Chryſtuſá Páná porádách/ nic ſłychać nie było? Skąd Job ś. doßedł ták wielkiego nabożeńſtwá/ gdźie ſie doczytał ták wielkiey wiáry/ kto go ták wielkiey duße ßczerości y prostoty vczył/ kto mu był miſtrzem tákiey ciá-

Gal: 5.

Człowiek od ſtworzenia miał zupełną wiádomość zakonu.

Swięći przed zakonem piſanym przykazánia Boże pełnili.

Gen: 4.
Gen: 7.
Gen: 5.
Leuit: 18.
Gen: 9.
Gen: 14.
Exod: 22.
Gen: 18. v 19.
Ioan: 13.

łá czystośći/ tákowey pokory/ ćichośći/ miłośierdźia/ ludzkośći/ iákowey teraz nie wypełniáią/ áni máią ći/ ktorzy Ewángelią ná pámięć vmieią? A gdźiesmy o ktorym Swiętym wyczytáli/ ktoryby przed tym niż P. Bog zakon podał/ iákie przykazánie Páńskie przestąpił? ktory z nich nie przystrzegał tego:
Deu: 6. Słuchay Jzráelu/ P. Bog twoy/ Pan ieden iest? ktory z nich nie
Exod: 20. wypełnił: Nie vczyniß sobie rytego obrázu/ áni żadnego po-
℣ 4. dobieństwá/ ktore iest ná niebie wzgorę/ y ktore ná źiemi nisko/
áni z tych rzeczy/ ktore są w wodách pod źiemią? kto z nich te-
℣. 12. go: Czći oycá twego y mátkę twoię: Abo onego co niżey w
przykazániu Páńskim położono: Nie będźieß zábijał. Nie bę-
℣. 13. dźieß cudzołożył. Nie będźieß kradł. Nie będźieß mowił prze-
℣. 14. ćiw bliźniemu twemu świádectwá fałßywego. Nie będźieß
℣. 15. pożądał domu bliźniego twego: áni będźieß prágnął żony ie-
℣. 16. go/ ꝛc. y inßych dáleko więtßych rzeczy/ nie záchował? ktory z
nich nie tylko przed tym niż zakon był pisány/ ále też niż Ewán
gelią święta te rzeczy były ludźiom zálecone/ w ich wypełnie-
niu wiernym y pilnym nie był?

Ze spráwiedliwie są skaráni ći, ktorzy przed potopem grzeßyli. ROZDZIAL XXI.

Bog zárázem z początku wßystko stworzył doskonále

A Jż to iest pewna/ że Bog z początku wßytkie rzeczy stworzył doskonále/ y nie było namniey potrzebá/ áby do pierwßego rozrządzenia/ ktore iuż był vczynił/ iákoby być miáło nie dołożne/ ábo iákoby w nim czeg̃ miał przeyźrzeć/ á potym co przydáwáć/ gdyby tylko w onym pierwßym rządźie y stanie wßytko sie było w cáłym porządku záchowáło/ w iákim z początku iest stworzono. Dla tego snádnie nam dowieść/ y pokázáć to/ że ći ktorzy przed zakonem/ y owßem y ći ktorzy przed potopem grzeßyli/ spráwiedliwym sądem Páńskim są skaráni: bo iż przyrodzone práwo zgwałćili/ godni byli/ áby zá to od karánia niskąd wymowki nie mieli. Przez to też wolni iestesmy od bluźnierstwá owych ludźi/ ktorzy tego niewiedząc/ dáią przymo-

wki Pánu

wki Pánu Bogu z zakonu stárego y z náßey wiáry czyniąc pośmiech/ mowią: Co było Pánu Bogu wáßemu potym/ że po ták wielu tyśiecy lat/ zakon swoy ludowi swemu stánowił/ á dopuścił/ że ták wiele wiekow ludźie zakonu nie mieli? Jeśli co zá czásem lepßego wynálazł/ pewny znák że w onych pierwßych czásiech ná początku świátá/ świádomy dobrze rzeczy nie był/ áż potym máiąc wiela rzeczy doświádczenie/ począł lepiey rozrządzáć/ á pierwßego zrządzenia swego poprawiáć. wßytko to oney nieskończoney mądrości zgołá nie należy/ y wielkiego bluźnierstwá grzechu dopußcza się kácerstwo/ ktore ták o Bogu wßechmogącym rozumie: Bo ták mowi Ekklesiástes: Poznałem iż wßytko co iedno vczynił Bog z początku/ to trwáć będźie ná wieki/ nie máß nic w nich coby im viáć się miáło/ ninászym nie schodźi/ coby do tego przydáć potrzebá. Eccl: 3.

Dla tego z náuki Apostołá: Wiemy iż zakon nie iest postánowion sprawiedliwemu/ ále niesprawiedliwym/ y nie poddánym/ á niepobożnym/ y grzeßnym/ złośliwym y sprośnym/ oycomorderzom y mátkomorderzom/ &c. Abowiem owi/ to iest sprawiedliwi/ iż mieli w sobie zdrowa y zupełna kárność wnętrzna/ zniewaláiąca ich do záchowánia práwá przyrodzonego/ w sercu náßym ßczepionego/ namniey im tego zwierzchownego zakonu/ ktore ná pismie iest podáne/ y ktore ná pomoc do záchowánia práwá przyrodzonego iest od Bogá wynáleżione/ nie było potrzebá. Z czego wßytkiego iáwnie to iść muśi/ że áni to práwo/ ktore iest pisáne ná początku/ záraz stánowione być mogło: Gdyż (poki ießcze przyrodzone trwáło/ y nie owßem do ßczętu ná wßytkim było zgwałcone) pisáne stánowić rzecz dáremna byłá; ktemu poki się ludźie zakonem pisánym rządzili/ y rządzić byli powinni/ o doskonáłości Ewángelickiey wiedzieć nie przyszłało. Abowiem tego: ieśli cię kto vderzy w práwy policzek twoy/ nádstaw mu y drugiego: słyßeć nie mogli ci/ ktorzy nie mieli dosyć/ pomścić się krzywd swoich/ wet záwet oddawßy/ áleżá pogębek do miecżá się porywáli/ Eſa: 8. Matth: 5. ¥ 39. 1. Tim: 1. ¥ 9.

rywáli/ śmiertelne rány zá rowne dotknienie oddáiac/ y zá ieden zab wybity/ wygnániem dusze z ciáłá sobie nágradzáli.

Do tego nie mogło sie to: miłuyćie nieprzyiacioły wáße: ℣ 44. tym podáwáć; v ktorych to/ że miłowáli przyiacioły swoie/ á z nieprzyiacioły spráwy żadney miec niechćieli; y gdy tylko złe serce ná nich wßedźie y záwße nosić/ choćby do zábićia ábo vćisnienia nie przyszło/ zá wielki zysk/ y wielka cnotę poczytano było.

Iáko być ma rozumiano, co Ewángelia mowi o dyable: że klamcá iest y oćiec iego. ROZDZIAŁ XXII.

Z Strony záś owego/ cościę o dyable odemnie słyßeli/ y co sie wam dźiwnie zdáło że klamcá iest y oćiec iego/ bárzo nie grzeczy to ták według litery rozumieć. Bo iákośmy przedtym mowili/ iáko duszá dusze stworzyć/ ták duch duchá rodźić nie może/ choć nic nie wątpimy/ że ćiáło náße/ moca nasienia człowieczego składa sie/ y sstáie ćiáłem: Jáko iáśnie s. Apostoł/ o tym dwoygu/ to iest o duszy y ciáłá istności mowi/ pokázuiąc iáśnie/ ktorey cześci kto początkiem ábo spráwcą iest/ ták mowiąc: Nád to/ ćiáłá náßego oyce mieliśmy vczyćielmi/ y baliśmy sie ich/ záż nie dáleko wiecey posłußni będźiem Oycowi duchow/ á żyć będźiemy? Czym nam mogł iáśniey rożność miedzy tym dwoygiem pokázáć/ iáko gdy wyráźnie mowi/ iż ćiáłá náßego oycowie są ludźie/ á dusze lepák oycem sam Pan Bog? Aczkolwiek y w rodzeniu ćiáłá náßego ludźiom nic wiecey przyznáwáć nie możem iedno posługę/ á Pánu Bogu wßech rzeczy tworcy sámo dźieło y skutek widomy ćiáłá/ bo ták mowi Dawid: Ręce twoie vczyniły mie/ y vlepiły mie. A záś Job: Aza nie iáko mleko doiłeś mie/ á iáko ser vtworzyłeś mie/ skorą y mięsem oblokłeś mie/ kośćiámi y żyłámi pospinałeś mię? y Pan do Hieremiaßá: Pierwey nizlim cię vtworzył w żywocie/ znałem cię. A osobliwie Ecclesiastes, náturę obojey istności y początek/ rozbieráiąc ich pierwße poczęcie/ to

Bog y dusze y ciáłá náßego sam tylko tworcą. Hebr: 12. ℣ 9.

Rodzicy w rodzeniu człowieká tylko posługę czynią. Psal: 118. ℣ 73. Iob 10. Hier: 1. ℣ 5. Ecc: 12. ℣ 7.

i est/

ieſt/ſkad ktora z nich poßlá/ tákże vważáiąc koniec/ do ktorego káżda z nich ćiągnie/ o rzeczywiſtym ćiáłá z dußa rozłaczeniu ták mowi: Pierwey niż ſie wroći proch do ziemie ſwey z ktorey był/ á duch wroći ſie do Bogá ktory go dał. co mogł iáſniey powiedzieć/ iáko że mowi/ iż máteria ćiáłá ktora prochem być názwał/ ponieważ z nasienia człowieczego ſie poczyna/ y człowiek ie zásiewa/ iáko z ziemie wźiete záś ſie do ziemie wroći; á duch záśie ktory ſie nie rodźi z pomießánia ábo złaczenia oboiey płći/ále od sámego Páná Bogá bywa ſtworzony/ wraca ſie do tworce ſwoiego: Co też P. Bog sam iáſnie nam wyráźił/ przez ono tchnienie/ ktorym Adámowi dał duße żywiaca. Gen: 2. ℣ 7.

Z tych tedy świádectw/ iáſnie dochodźimy tego/ że Oycem duchow wßelkich/ inßego oprocz Páná Bogá sámego/ ktory ie z nißczego kiedy zechce ſtwarza/ á ludźi záś nic wiecey iedno ćiał náßych oycámi zwáć nie możemy. Przeto y dyabeł/ wedle tego iż ábo duchem ábo Anyołem dobrym ſtworzony ieſt/ oycá nie mogł mieć inßego/ iedno Bogá ktory go ſtworzył: á gdy ſie w pyche podniosł/ y rzekł w sercu swoim: Wſtąpie ná wysokość obłokow á bede podobny Naywyżßemu; ſstał ſie kłamcą/ y w prawdźie ſie nie został/ ále z właſnego ſkárbu swoiego złości swey kłamſtwá dobywßy/ nie tylko kłamcą ſie ſstał ále y oycem sámego kłamſtwá/ bo tym kłamſtwem/ obiecuiąc człowieku Boſtwo/ gdy rzekł: Bedźiećie bogowie/ nie ostał ſie w prawdźie/ owßem z początku záraz ſstał ſie mężoboycą/ ábo przez to że Adámá nieśmiertelne[o] vczynił śmiertelnym/ ábo przez to iż Ablá/ brátá nań podwiodßy/ zábił. Dyabeł oycá inßego nie mogł mieć iedno Páná Bogá. Eſa: 14. ℣ 12. Diabeł iáko kłamcá y oćiec kłámſtwá Gen: 3. Gen: 4.

Lecz iuż rozmowę náßę/ y te wßytkie nauki dla ktorychesmy dwie iuż nocy nie spáli/ to świtánie ktore iuż nádchodźi skończyć każe/ á z ßerokiego morzá rozmáitego pytánia wáßego ktoreśćie czynili/ łodkę słábey vmieiętności náßey á wielkiey grubości ktoram w tey Colláćiey pokazał/ v portu świetego milczenia postáwić przymuśa. Ná ktore to morze y głębokie y ßerokie queſtiy wáßych tákowych/ im człowieká Duch Bo-

ży dáley záprowádza y zánosi/tym sie mu ßerße/y iákoby końcá nie miáło być widźi: Według onych słow Sálomoná: Oddali sie wiecey od nas niż było; y głebokość wysoka / á kto ia przemierzy? Dla tego Páná Bogá prośmy/ áby w nas ábo boiaźń iego/ábo miłość / ktora vpádáć áni grzeßyć nie vmie / nie odmiennie trwáłá; ktoraby nas y mądrymi we wßytkim czyniłá/ y od dyabelskich naiázdow broniac záwße zástepowáłá. Bowiem kto ma te straż / nie iest podobna / áby śidłem ich być miał vłowiony: y miedzy doskonáłymi y niedoskonáłymi / tá iest rożność / że w owych státeczna / á że ták rzekę doyźrzáła miłość/mocno sie ich trzymáiac/y łácniey / y mocniey w świątobliwośći ich zátrzymawa; á w tych lepák/iáko słábo osádzona / z ledá czego łácno stydnie/ y oźiebła sie sstáiac cześćiey im w grzechy leść dopußcza. To gdy skończył / tákesmy sie tą iego Collácia w duchu náßym rozżarzyli / żesmy do słuchánia náuk iego w ten czás z celle iego wychodzac / niż w ow / gdysmy do niego przyßli/ wietßa chęć mieli.

Eccl : 7.

1.Cor:13.

Miedzy doskonałymi y niedoskonáłymi iáka rożność.

Collácíey wtorey Oppáta Serená, o kśięstwách y mocách, koniec

COLLA-

COLLACIA DZIEWIATA KTORA IEST PIERWSZA OPATA IZAAKA.

O modlitwie.

PRZEDMOWA DO COLLACIEY.

TO cośmy byli we wtorych Kśięgách vstaw y sposobie żyćia ludźi zakonnych / pisáć nieco o vstáwiczności nieprzestáynych modlitew obiecáli : Colláce tego stárcá / ktorego tu pomienimy / to iest Opátá Izááká / zá pomocą Páńską wypełnią. Y mamy nádźieię / że gdy to odpráwimy / wskazániu świętey pámięći Kástorá Papieżá y żądzy twoiey błogosłáwiony Oycze Leonty / y twoiey też Helády bráćie w P. Bogu miły / vczynimy dosyć. Acz omowkę pierwey vczynić nam potrzebá / że ták wielka kśięgá vrosłá tego / cośmy iáko nakrocey dostoynośćiam wáßym podáć wolą mieli. Byłá w prawdźie tá chęć nie tylko skrácáć iáko nabárźiey te rzeczy / ále też y wiele puśćić mimo : iednák oto nád wolą y spodźiewánie / śiłá się pisáło. A co się błogosłáwionego Oycá Izááká dotycze / wiele z námi y długo o rozmáitych vstáwách / y ćwiczeniach ludźi zakonnych rozmawiał. Lecz my to wßytko vmyślnie dla przedłużenia ominawßy / stąd co po długiey rozmowie przydał / rzecz náßę poczniemy.

Słowá Opátá Izááká, iákowa być ma modlitwá.

ROZDZIAL I.

WSzystek y własny koniec zakonnego człowieká / tákże sercá iego doskonáłość / ćiągnie do vstáwiczney nieprzerwáney modlitwy ; y ile krewkośći ludzkiey iest podobna / pnąć się do dostąpienia spokoyney nieodmiennośći / y oney wieczney czystośći. Dla ktorey odźierżenia / wßytkie podeymuiemy / ták prace ćielesne / iáko też y o vtrudzenie sercá nieumęczoną pilnośćią się stáramy : gdyż wiemy / że się to dwoie społem nieroz-

Koniec doskonałośći zakonnego człowieká ktory.

Cwiczenie w cnotách z vstáwicznośćią modlitwy we społ idą.

dźielnie złączyło. Abowiem iáko do doskonáłośći modlitwy/ zmierzáią y przyść vśiłuią wszystkich cnot ćwiczenia; ták też/ trwáć mocno y gruntownie nie mogą/ gdźie doskonáłą modlitwą nie będą záwsze spaiáne: ponieważ iáko bez cnot/ mieć się nie może doskonále/ tá o ktorey mowimy spokoyna vstáwiczność modlitwy/ ták też áni owe cnoty/ktore modlitwę vprzedzáią/ bez vstáwicznośći modlitwy skutecznie wypełnić się nie mogą. y dla tego my áni według potrzeby vczyć czego / o modlitwie y o skutkách iey / áni też końcá przedniego y własnego modlitwy / ktory iest wszytkich cnot ćwiczeniem y vmieietnośćią / z prędká ládá iáko prostym trybem / do zrozumienia podáć nie możemy: áż się pierwey wszytko/ cokolwiek do dostąpienia tey modlitwy ma być zgotowano/ ábo też y odrzucano/ porządnie poráchuie/ y rostrząsnie; á według náuki páráboły

Luc: 14. ✝ 28.

w Ewángeliey świętey: Wszystko co iedno do postáwienia z gruntu duchowney á wysokiey wieży iest potrzebnego / z pilnośćią obmyśliwszy/ mieć gotowo będźiemy. Co iednák wszytko/choćiay człowiek zgromádźi y zgotuie/ieszcze nie będźie nic ważno/áni ná tym nie może zupełny wierzch doskonáłośći stánąć: bo to wszytko nic nie ma przez się mocy vtrzymáć zwierzchney roboty/ iesli pierwey/ (że dla iásnieyszego zrozumienia pospolitego / y słowá y podobieństwá vżywáć będę) káłuże złośći wnętrznych nie wyczyśćimy/ á kletni zástárzáłych pássiy nászych/ y grużu ich márnośći nie wyrzućim; y żywey iáko mowią/ gruntowney / zdrowego sercá źiemie w sobie się dokopa-

Luc: 6. ✝ 48.

wszy/ oney opoki Ewángelickiey niezáłożym / y ná niey mocnych gruntow/prostoty y pokory świętey/ nie postáwimy. Ktore grunty / wieżá duchowna co się z cnot świętych postáwić ma ośiadszy / może iáko nawyzszey pod niebiosá wierzch swoy

Matth: 7. ✝ 25.

wynośić. ábowiem mowi Duch Páński / iż kto się ná tákiey opoce y tákowych gruntách pobuduie / choćiay nagęstszy deszcz spádnie / choćiay nawiętsza powodź wzbieráć będźie/ choćiay rozmáitych nieprzyiaćioł prześládowánia / iáko bystre potoki

podleią/

podleta / chociay wichrow nawálność / od przeciwnych duchow y pokus powstánie / nie tylko nie vpádnie / ále áni zlego nic namniey nie vczuie.

Iákim sposobem człowiek przychodzi do szczerey y czystey modlitwy. ROZDZIAL II.

Aby kto dáru modlitwy dostąpił tych rzeczy potrzebá.

PRzeto / áby tym goracem duchownym / y tákowa serdecznośćia / iáko iest powinno / modlitwá nászá była wypráwowána do Páná Bogá / to wszeláka pilnośćia záchować mamy. Naprzod / frásowliwość o rzeczy cielesne / ogołem wszytkę precz odćiać. Druga / żadnych spraw y zabaw potocznych / ábo iákiego inszego stárania / nie tylko ná mysl nie przypuszczáć / ále áni o nim pámietáć: namniey obmowisk / mow prożnych / wielomowstwá / żártow do rzeczy nie należących / z pilnośćia sie strzedz / osobliwie y náde wszytko gniewu / zásmucenia / y iákiego inszego poturbowánia / vmartwiáiąc śiebie sámego / iáko napilniey vchodzić ich / á z sercá z gruntu ie wyrzucáć: pożadliwość cielesna / miłość prywaty szczerze w sobie gásić: gdy tych y tym podobnych / ktore iedno człowiek do śiebie baczyć może / złości pozbedźiem: y gdy tego tákowego ćwiczenia sie w prostocie y niewinności / iáko miotły do vchedożenia domu sercá nászego / vżywáć bedźiemy; fundámentá głębokie prawdźiwey pokory tákie / ktoraby znieść mogłá wieże doskonałości / áż do nieba wierzchem swym dosiągáiąc / położyć mamy: y potym dopiero rozmierzáć y budowáć porzadnie / duchownych cnot przybytki / vmysłu pilnie y záwsze strzegąc od błakánia y dworności / ábo niestáteczności mysli: áby tym sposobem po lekku á mocno / do bogomyślności y widzenia Bogá w duchu powstawáiąc / od tey niskości mysl nászá powyszáć sie záczelá. Albowiem dusza cokolwiek iedno przed godźina modlitwy nászey zálápi / to czásu modlitwy sámey / ná pámięć często przychodzić iey musi. Dla tego / iákowemi ználeść sie ná modlitwie życzymy y prágniemy sobie / tákimi sie záchować przed modlitwą

powinni ieſteſmy. Gdyż według ſpraw y zabaw przeßłych/ myśl náßá formuie ſię ná modlitwie: y gdy iuż poklękamy zá-czynáiąc modlitwę/ z przeßłych wymowionych/ ábo vſłyßá-nych ſłow/ z tego co oczy widźiały/ zebrány obraz przed námi ſię vwijáiąc ſprawnie/ że ſię ábo gniewamy/ według onego pierwßego kßtałtu przed modlitwą/ ábo ſię ſmućim/ ábo chćiwość żadz ná vmyśle ponawiamy/ (ábo czego wſtyd y mo-wić) ſłowo nieprzyſłoyne vſłyßáne/ tákże ſprzáwá y vczynek własny náß ábo drugiego żártowny/ do głupiego śmiechu podwodźi: ábo nákoniec/ że w onymże przeßłym iákie było przed modlitwą myśli obłádzeniu/ czás modlitwy trawiemy. Przeto od czegokolwiek/ gdy ſię modlimy/ mieć pokoy chcemy/ to wczás z ſercá wygnáć przed modlitwą vśiłuymy/ ábyśmy wypełnić mogli/ co ś. Apoſtoł mowi: Bez przeſtánku ſię modl-cie. y ná drugim mieyſcu: Podnoßąc czyſte ſerce bez gniewu y ſporow. Bo ináczey mándatu onego wypełnić nie będźiem mogli/ iedno gdy myśl náßá/ będąc od wßyſtkich złości oczy-ściona/ na ſáme tylko cnoty/ iáko ná dobrá ſobie przyrodzo-ne vdáwáć ſię/ y Bogá wßechmogącego rozmyślániem/ iáko własną paßą ſwoią odżywiáć ſię będźie.

1. Theſ: 5. ✻ 17. Tim: 2. ✻ 8.

O predkiey á podobney pioru lekkośći duße. ROZD: III.

STan duße náßey/ bárzo oſobliwie przypodobáć możem pie-rzu: ktore ieſli mokrośći iákiey ná ſobie nie ma/ ábo od wil-gotnośći wewnątrz nie ieſt nárußone/ dla przyrodzoney lekko-śći/ ktora w ſobie ma/ zá naſubtelnieyßym ábo naliżßym wiá-treczkiem wyſoko pod niebo zálátuie; á gdy ábo zmoknie ábo ſię czym inßym przyprożßy/ nie tylko ku gorze/ choć ma przyro-dzona w ſobie lekkość/ nie poleci/ ále dotąd poki oney zwierz-chowney przyſądy od prochu ábo wody nie zbędźie/ źiemie ſię nie puści. Ták y myśl náßá/ poki iedno od márney pożądliwo-śći ſkáżona nie będźie/ á od zbytnego o rzeczy docześne ſtárá-nia nie ściężeie; tedy y nammieyßa chęć do rozmyślánia/ ábo

pobudká

pobudká nádchnienia Boskiego ku gorze ią podnieśie/ że sie/ te potoczne niskie rzeczy sobie vprzykrzywszy/ niebieskiemi y niewidomymi báwić będźie wolálá. Skąd słusznie Pan sam roskázuie/ y vpomina nas: Mieyćie sie ná pieczy/ áby kiedy sercá wásze obżárstwem y opilstwem y stárániem tego żywotá obćiąż one nie były. Chcemyli tedy áby modlitwy násze nie iedno szły pod niebiosá/ ále y niebiosá przenikáły/ czyńmy to stáránie/ áby myśl nászá od wszytkich źiemskich niepráwośći czysta byłá/ y z áffektow nieporządnych drozdży wyklárowawszy sie do swey przyrodzoney subtelney przeyźrzytośći przyszłá/ áby modlitwá iey ćiężaru żadnego nie máiąc/ v Páná Bogá záwsze sie obecną náydowáłá.

Lucæ 11. ℣ 34.

Z iákich przyczyn myśl nászá sstáie sie oćiężáłą.

ROZDZIAL IIII.

TO ná dobrey pámięći mieć trzebá/ iákie Pan wymienił rzeczy/ ktoremi myśl nászá sstáie sie oćiężáłą. Abowiem nie rzekł/ cudzołostwo/ nieczystość/ mężoboystwo/ bluźnierstwá/ łupiestwo/ o ktorych káżdy wie że dusze zábijáią; ále rzekł/ obżárstwo/ y opilstwo/ y stáránie około tego żywotá. ktorego stáránia/ iż ludźie zá szkodliwe nie poczytáią/ ták sie ná świećie spospolitowáło/ że też y niektorzy (czego mie wstyd wspominác) choćiay sie zakonnikámi być mienią/ zá nim sie iákoby ábo pożyteczne było/ ábo sie szkody w nim obáwiáć nie potrzebá/ bárzo vdáli. A choćiaż z tych trzech złośći káżda zosobná/ dusze násze czyni oćiężáłą/ y od Bogá oddaloną/ á do rzeczy źiemskich zniżoną: przedsież snádnie sie im odiąć y wyzwolić od nich możem/ zwłaszczá my/ ktorzy iż ták dáleko od obcowánia z świátem iesteśmy oddaleni/ iáko stáránia o powierzchne rzeczy zbytnego nie potrzebuiemy/ ták do obżárstwá y opilstwá okázyey żadney nie mamy.

Lucæ 21. ℣ 34.

Jest iednák insze nie mniey szkodliwe/ y ktorego sie trudniey vstrzedz/ obżárstwo y opilstwo duchowne; tákże iest insze stá-

ránie tego świátá / ktore ſię nas po doſkonáłym wyrzeczeniu wßech máietnośći puśćić niechce / y ktore nas ná pußczy mießkáiące po wprawieniu ſię w wielką powśćiągliwość od picia y pokármow bárzo czeſto wźiawßy w moc ſwoie trzyma w niewoli / o tákowym ſą one ſłowá Proroká: Ocknićie ſię ktorzyśćie pijáni / á nie od winá. Tákże y drugiego: Zdumieyćie ſię / á zádźiwuyćie / chwieyćie ſię / á cholebćie: Vpiyćie ſię á nie winem / taczayćie ſię á nie od opiłſtwá. Ktorego to opiłſtwá / nie może wedle ſłow tych Proroká być inßе wino / iedno iad wężow ábo ſmokow. A to wino ſmokow kedy ſię rodźi / powiáda Pan / że z winnice Sodomſkiey: winnicá ich / y z przedmieśćia Gomorrhy winna iágodá ich / z ktorey iágody lepßego winá prássá nie wyćiſka / iedno iáko támże opiſuie: iágodá żołći á gronà bárzo gorzkie. Dla czego wßytkiego nie będźiemli od złośći wnetrznych oczyśćieni / y od wßech páſſyi vpoienia trzeźwieni / ſercá náße chocbyſmy w piću ábo y w pokármách miárę y trzeźwość záchowáli / zbytkiem / niemiernośćia być oćiężále muſa. Abowiem iż ſtáránia o ten żywot docześny / też y my wolni być nie możemy / ktorzy z tym świátem nic ſpolnego mieć niechcemy; vſtáwy y dekretá ſtárßych náßych ták nas oſadźiły / iż cokolwiek w rzeczách tych powierzchnych przy nas ieſt / co właſna potrzebę żywnośći / bez ktorey pokiſmy tu żywi być nie możemy / przewyżßa / to wßytko zá świeckie dáremne ſtáránia zbyteczne / oſoby powołánia náßego zakonnego niegodne poczytáć ſię ma: Jáko ná przykład / gdy mogąc iednym ßelagiem potrzeby ćiáłá ſwego odprawić / vdáiem ſię w prace y roboty / ktoremibyſmy dwu ábo trzech großy zyſkáć mogli; y gdy ná parze ßat doſyć mieć mogąc / iedney ná dźień drugiey ná noc vżywáiąc / trzech ábo czterech ſukien domagamy ſię / y gdy ich nie mamy / z kłopotem vśilnie o nich przemyślamy; y gdy doſyć máiąc wczáſu w iedney ábo nawiecey we dwu cellách / podoba ſię nam świecka okazáłość y przeſtronność gmáchow / ſkąd potym czterech ábo piáći cel / y to málowánych z o-

Ioel 1. Iſa: 29. Deut: 32. ℣ 32.

bić.em

bičiem/y przestrzeńszych/ niż nam do vżywánia iest potrzebá/ nápieramy się; w ten czás/ pewnie z náuki stárszych/ gorszy nas świecka márność/y pieszczoty pássiy nászych rządzą námi.

Widzenie iednego stárcá o brácie iednym, ktory się silił ná niepotrzebney robocie. ROZDZIAL V.

CO że się nie dźieie bez nátchnienia szátáńskiego/ náuczyli nas stárszy/ swym własnym doświádczeniem. Abowiem gdy ieden z Oycow bárzo żywotá dobrego/ szedł mimo celle brátá iednego/ ktory tą chorobą o ktorey tu mowimy/ był záráżony/ to iest/ ktory się oprawkámi stárzyzny/ á budowániem nowych rzeczy nie potrzebuiąc tego/ z wielką záwsze zabáwką/ y czásu trawieniem się báwił; y poki czego chćiał nie dokazał/ niespokoynym zwykł bywáć: z dáleká vyźrzał go stárzec/ á on náder wielkim młotem kuiąc/ z opoki kámień wywálić chćiał/ przy ktorym obaczył też murzyná iákiegoś/ ktory się onegoż młotá przy ręku iego vchwyciwszy oney mu roboty pomagał/ á żeby bez odpoczynku y wytchnienia kończył robotę/ iákimiś iskrámi ognistemi podwodził; przypátruiąc się długo/ y szátáná onego wymysłom się dźiwował/ y onego brátá że nim szátan łudził/ bárzo żálował: bo ilekroć zmeczony chćiał sobie mieco odpoczáć/ y roboty niezdolney iednemu odbieżeć/ z podbuszenia złośliwego czártá znowu málo co sobie wytchnąwszy/ ieszcze wiecey w oney robocie się śilił/ á tego dla omamienia szátáńskiego nic w ten czás nie poczuł. Aż stárzec vprzedźiwszy go do celle/ wracáiącego się do domu przywitał/ pytáiąc kedyby był y co robił? A on mu powiedźiał: Atośmy się mocowáli z niezbożną opoką/ ále dobrze kuiąc ledwieśmy iey co vkowáć mogli. A stárzec ná to: Dobrze mowisz brácie/ mocowáliśmy się: boś nie sám kował/ ále był drugi przy tobie/ ktoregoś ty nie widźiał/ y tobie tey roboty nie ták pomagał/ iáko cię nieluto-ściwie do niey/ żebyś sobie wytchnienia nie vczynił podżegał.

Skąd się vczymy/ iż ieśliśmy dworności y áffektu świet-

ckiego

Po czym znáć że prożności świeckiey serce nienawidzi.

ckiego pozbyli ábo nie/ nie to ieſt znákiem że tego czegobyſmy ch čieli á dokázáć nie możemy/ zániechawamy; áni też to/ iż temi rzeczámi/ktorymi gdybyſmy ſie báwili/ták v ludźi duchownych/ iáko y v świetckich nie vßlibyſmy znáczney przygány/ rzekomo dobrowolnie pogardzamy; ále to tylko ſercá czyſtego od márności próżney y świetckiey próbá ieſt/ kiedy y tych rzeczy/ ktore ſá w mocy náßey/ y ktorych zabáwá nieiáko ieſt vczćiwa y przyſtoyna/ vmyſłem ßczerym/ á goraco miłuiącym oſtrość y proſtotę zakonnego żywotá/ z káżdey miáry ſtáráiąc ſie być bez nich/ nienawidźimy. A iśćie nie mniey to co ſie rzecza rowna y namnieyßa być zda/ y to czego ſobie perſony náßego powołánia tych czáſow bez rozmyſłu bráku pozwalá ia/ według miáry ſwoiey/ duße czynia ociężáłe: iedno iáko też y owe wietße/ ktoremi ſie ludźi świetckich/ wedle ſtanu im przyzwoitego/ ſmyſły wnetrzne oſtáia płáne. Bo zárowno ták świetckiemu iáko y zakonnikowi ten mułźiemſkich rzeczy do Páná Bogá/ w ktorym wßytká inteneya y zabáwá myśli być ma vtkwiona/ myli y záwala drogę: od ktorego Bogá iáko od nawyżßego dobrá/ bynamniey ſie oddalić zakonnikowi/ być nie może iedno pewna śmierć/ á bliſko ßkodliwy vpadek. Lecz gdy myśl człowiecza będźie vkrocona/ y w nieodmienney cichości záwárta/ á ſerce od cieleſnych páſſiy wyzwoliwßy ſie/ wßytka moca do wiecznego y nawyżßego dobrá przyſtánie/ ono Apoſtołá świetego roſkázánie wypełni: Bez przeſtánku módlćie ſie. Tákże y ono: Ná wßelkim mieyſcu podnoßąc czyſte ręce/ bez gniewu y ſwarow. Abowiem gdy tákowa czyſtość ſercá/ ſmyſły wnetrzne/ z cieleſnych duchowne y Anyelſkim podobne vczyni/ w ten czás czego ſie iedno tknie/ co iedno pocznie/ to wßytko czyſta y przyiemna Pánu Bogu modlitwa będźie.

1. Theſ: 4. ℣ 17.
1. Tim: 2. ℣ 8.

Co ieſt trudnieyßego, ſtrzedz myśli dobrych, czyli ſie ná nie zdobywáć. ROZDDIAL VI.

GERMANVS.

By to

BRto Pan Bog dał / żebyśmy tákowa łácnośćia myśli náße duchowne z iáka śie w sercu náßym rodzą / zátrzymáć mogli ták żeby w nas nie ginęły. Bowiem skoro ábo z przypomnienia pisma / y iákich świątobliwych dźieiow / ábo z vważánia niebieskich táiemnic wznidą ná sercu ; zárázem táka przedkośćia / że śie obaczyć w tym nie możemy / znikáia. A chociay z iákich inßych okázyy / znowu ich dostániem / przedśie wtaż iáko y pierwße od myśli inßych przeciwnych wygnáne / tákoważ przedkośćia iáko y pierwße / sercá náße opußczáia. Skąd żadney státeczności vmysłu nie doznawáiąc / y myśli świętych w sobie zátrzymáć poki chcemy z własney mocy nie mogąc / ták wielekroć mniemamy / żeśmy y tych myśli / nie z własnego dozoru nábyli / ále z tráfunku przyßły nam / ktore iákożkolwiek przy nas śie báwią. Abowiem / iáko ia woley mojey / myśli tákie mam przywłaßczáć / ktorych poki chcę w sobie zátrzymáć nie mogę : Ale ábyśmy od záczętey rzeczy / z strony náuk modlitwy nie zßli dáleko / y tego długo nie czekáli / cośmy dawno wiedźieć prągnęli / ná inßy czás te queśtye záchowamy : A teraz / iż Apoßoł żadney godźiny prześtáć modlitwy nie pozwala mowiąc : Bez prześtánku śie modlćie ; Prągniemy do końcá śie náuczyć / naprzod iákowa być ma modlitwá bez prześtánku : przytym / iákim sposobem ćwiczyć śie iey bez prześtánku możemy. Bowiem ábyśmiał kto tey cnoty / ledá iáko prácuiąc náuczyć / áni doświádczenie / áni twoiey świątobliwośći náuká pokázuie / gdyżeś ty tę cnotę końcem zakonnego człowieká y zupełna doskonáłośćia iego być powiedźiał.

1. Thes: 5 v. 17.

Odpowiedź. O rozmáitych sposobách modlitwy.

ROZDZIAŁ VII.

IZAAK.

Sposobow modlitwy iako wiele w człowieku odmian.

[A ták rozumiem / że cześći wßytkich z ktorych śie doskonáła modlitwá składa / człowiek bez wielkiey sercá czystości / y bez świecenia Duchá Páńskiego dostąpić nie może. Ták bowiem wiele iest sposobow modlitwy / iáko wiele w iedney dußy / y owßem we

ßem we wßytkich źwierzętách odmian y rożnośći ználeść śię może: y dla tego ácz wiemy/że prze tępość sercá náßego/wßytkich sposobow modlitwy nie możem dośiądz/ iednák ile nędzá doświádczenia náßego/przez ten czás wiádomośći wźiąć mogłá/o tym śię mowić cokolwiek pokuśim. Abowiem wedle tey miáry / iáko wiele ktora dußá w niewinnośći sercá postępku czyni/y według tego iáko śię ábo z przypadkow y okázyey odmienia/ábo przez swoię pilność w sobie odnawia: ták też y sposoby modlitwy ná káżdy moment w człowieku śię przemieniáią: y pewna to/że iednostáynych modlitw żaden czynić do Bogá nie może. Bo śię ináczey káżdy korzy przed Pánem Bogiem/ gdy wesoły ábo ochotny iest; ináczey gdy go meláncholiey zásmucenie/ábo strácenie nádźieie w czym dociśnie; ináczey gdy mu śię w duchu po myśli wiedźie / ináczey gdy go pokusy opádną; ináczey gdy o grzechow odpußczenie prośi; ináczey gdy dostąpienia łáski / ábo dáru iákiey cnoty / ábo więc vmartwienia iákiey złośći w sobie żąda; ináczey gdy go boiaźń piekłá y sądu przyßłego stráchy obeymuią; inaczey gdy śię nádźieią przyßłych dobr y prágnieniem ich ćießy / ináczey gdy iákie potrzeby ábo niebespieczeństwá nań przypádną; ináczey gdy pokoy ma nic śię nie boiąc; ináczey gdy táiemnic niebieskich obiáwieniem bywa od Páná Bogá oświecony; ináczey gdy mu niesporo w cnoty postąpić / ábo gdy ná smysłách wnętrznych do wßytkiego oschłość y niegotowość ćierpi.

Wedle odmiány ná dußy odmienia śię modlitwa.

O czworákim sposobie modlitwy. ROZDZIAL VIII.

TO ná początku o modlitwie / áczkolwiek nie ták iáko wielkość máteriey potrzebuie / ále iáko wiele / ábo czásu krotkość dopuśćiłá/ ábo więc náßego dowćipu ßczupłość/ y sercá tępość poiąć mogłá/powiedźieliśmy. Teraz trudnieyßą mamy przed sobą / to iest / ábyśmy w osobnośći o sámych częśćiách/ ábo sposobách modlitwy mowili/ ktore Apostoł błogosłáwiony ná czworę rozdźielił / ták mowiąc: Proßę tedy napierwey/

1. Tim: 2. ℣ 1.

áby

áby były czynione prośby / modlitwy / żadánia / dźiękowánia; ktorego rozdźiału modlitwy / że Apostoł świety nie dáremnie ták vczynił / nic nie watpimy. Naprzod tedy dowiáduiemy sie co w summie przez prośby / co przez modlitwy / co przez żadánia / á co przez dźiękowánie: potym vważymy / ieśliż te cztery częśći modlitwy wespoł być máią czynione od tego ktory sie modli / to iest / ieśliż w káżdey modlitwie wßytkie rázem odprá-wowáć powinien / czy káżda z osobną ma mieć swoie przez sie osobną modlitwę / to iest / ieśliże czásem prośby / czásem modlitwy / czásem żadánia / czásem dźiękczynienia potrzebá Pánu Bogu ofiárowáć: czy ráczey według miáry lat swoich / iáko w ktorych dußá káżdego z nas pilnośćią ćwiczenia swego w duchownym nabożeństwie postępek vczynilá / ieden prosić / drugi sie modlić / drugi sie przyczyniáć / drugi dźięki czynić Pánu Bogu winien?

O porządku tych częśći modlitwy. ROZDZIAŁ IX.

DLa tego napierwey musimy / sámych imion y słow własności wykłádáć; iáko sie dźiela miedzy soba / y czym iedná od drugiey rożna iest? potym sie wywiádowáć ieśliż w osobności káżda / czy rázem máią być odprawowáne? Trzećia wiedźieć należy / ieśliż ten porządek / ktory Apostoł tym sposobem położył / ma w sobie co wiecey náuki / niż gdyby był co tylko iednego z tych położył / czy w tym nic tákowego nie vpátrował? czemu ia nigdy nie wierzę: Bo to niepodobna / áby co miał nie vważywßy / bez słußney y pewney przyczyny Duch ś. przez Apostołá powiedźieć. Przeto według tego początku iáki tu náyduiemy / w osobności o nich / ile P. Bog vżyczy łáski / mowić będźiemy.

Duch S. nic dáremnie przez Apostołá niemowił.

O prośbie. ROZDZIAŁ X.

PRoßę tedy napierwey / áby były czynione prośby: Prośbá iest błagánie zá grzechy / przez ktore káżdy skrußonym ser-

1. Ti: 2. ¥ 1. Co iest Prośbá.

cem prosi / áby mu były odpuszczone grzechy / ktorych sie ábo teraz ábo przedtym dopuścił.

O modlitwie. ROZDZIAL XI.

MOdlitwy sa / ktorymi cokolwiek ofiáruiemy ábo ślubuiemy Pánu Bogu / co z Greckiego zowiem ślub: bo kedy
Pfal: 115. w Greckim stoi modlitwy / w Láćińskim czytamy: Sluby moie Pánu oddam; co sie według własności słowá ták wyrázić może: modlitwy moie Pánu oddam. y ono co czytamy v Ekkle-
Eccl: 5. zyástá: Gdy ślubuiesz ślub Pánu Bogu / nie odwłocz oddáć go; w Greckim tákże stoi: Gdy modlitwe modlić będźiesz Pánu Bogu / nie omießkay iey oddáć. Co káżdy z nas tym sposobem wypełnia: Modlimy sie / gdy świát ten opuściwßy / vmartwić w sobie wßytkie sprawy / y obcowánia świeckie / á wßytkim sercem Pánu służyć obiecuiemy. Modlimy sie / gdy cześć świecka porzuciwßy / y doczesnymi bogáctwy pogárdziwßy / we wßelákiey sercá skruße / y vbostwie duchá / przy Pánu trwáć ślubuiemy. Modlimy sie / gdy prawdziwa ciáłá czystość záchować / y w cierpliwości żyć áż do śmierći postánawiamy / ábo gdy korzeniá gniewu / y záśmucenia / ktore śmierć przynoßa / z gruntu wymißczyć w sobie mocna wolá mamy: w czym wßytkim gdy sie vdawßy w gnuśność / ábo do przeßłych złości wroćiwßy / nievißczamy ślubow y modlitw náßych winowáycy sie sstáiemy / y do nas ono rzeczono: Lepiey iest że nie ślubuiesz / niż ślubowawßy nie oddaß. Co wedle textu Greckiego / ták sie wyłożyć może: Lepiey że sie nie modliß / á niż że sie modliß y przedsie tego nie pełniß.

O przyczynách ábo żadániu. ROZDZIAL XII.

NA trzećim mieyscu położył (przyczyny) ktore gdy sie namvda nabożeństwo gorace / ábo zá miłe przyiaćioły / ábo zá pokoy wßytkiego świátá zwykliśmy czynić / y gdy (że słow Apostołá swietego vżyie) zá wßytkie ludźie / zá krole / y wßytkie ktorzy sa ná wysokim mieyscu / Páná prosimy.

O dziek-

O dziekczynieniu. ROZDZIAL XIII.

NAkoniec położył dźiękczynienie / ktore dußá oddáie y wylewa Pánu Bogu: ábo gdy dobrodźieyſtwá przeßłe Bożé vważa/ábo gdy ſie nimieyßym dźiwuie/ábo gdy to wßytko/ co y iáko rzeczy wielkie Bog ná wieczne czáſy tym ktorzy go miłuią zgotował/w niewymownym ſiebie záponmieniu przez nabożeńſtwo rozmyśla. W ktory to czás náſycić ſie dußá modlitwa nie może/gdy iáſnym okiem ſerdecznym widźi/poymuie/y koßtuie zapłáty/ktore Bog świetym/ná czáſy przyßłe ná gotował/ bo ia niewymowne duchá vweſelenie/ktore ſtąd przychodźi/pobudza y ćiągnie gwałtem do tego/áby bez miáry dźięki y chwałe Pánu Bogu oddawáłá.

Jeſli te cztery ſpoſoby ábo cześći modlitwy rázem wßytkie y wßytkim nam w poſpolitośći odprawować potrzebá, czyli poiedynkiem, y káżdemu z nas w oſobnośći należa. ROZDZIAL XIIII.

ZKtorych to czterech cześći modlitwy / ácżkolwiek zwykłá ſie dußy náßey okwitość modlitw z goracym nabożeńſtwem wielekroć vdáwáć: Bo y z owey pierwßey / ktora z kruchy zá grzechy pochodźi / y z owey ktora z vfnośći zá odániem ofiar y wypełnieniem ślubow w ſpokoynym y czyſtym ümnieniu czynimy/ tákże y z przyczyn / ktore czynić do Bogá á inßymi miłość goraca pobudza / y z dźiękczynienia / ktore ie w ſercu z rozmyślánia dobrodźieyſtw Boſkich/ y z vważánia dobroći Bożey ku nam rodźi/ bárzo cześto/ gorace y ogniſte modlitwy miewamy. Skąd to iáwna wßytkim/że te/o ktoreſmy mowili/cześći modlitwy/ wßytkim ludźiom pożyteczne y potrzebne ſą/ áby przez nie w iednym człowiecze zá odmiáną co raz ináczey áffektu ku Pánu Bogu / rozmáićie raz prośbámi / drugi raz modlitwámi; raz przez przyczyniánia/ drugi raz dźięk oddawánia / czyſte á gorace Pánu Bogu na-

Do czego te cześći modlitwy pożyteczne ſą.

bożeństwo oddawało się. Wßákże iednák / pierwßy sposób nowym ábo poczynáiacym sługom Bożym / ktorym ießcze w sumnieniu / pámieć przeßłych grzechow niepokoy záda'ie / zda się własniey przynależeć. Wtory záś tym / ktorzy w postępku duchownym / y przez miłość cnot / y prawdźiwe chęći do dobrego / myśl swoie / grzechow się strzegąc / ná wyzßych y doskonálßych rzeczách zábawiáia się / przyzwoity iest. Trzeći do tych / ktorzy śluby swoie y obietnice / sámą prawdą Pánu Bogu ißczac / przyczyniáć się zá inßymi / z vżalenia krewkości ich / á z miłości bliźniego pobudki czuią / należy. Czwarty do tych / ktorzy pozbywßy wßech sercá y sumnienia niepokoiow / á od grzechow bespieczni bedąc / ßczodrobliwości Boskiey / y miłosierdźia iego / ktore ábo przedtym pokázowáć raczył / ábo im teraz vdźiela / ábo ná przyßły czás záchowuie / czysta myśla ná sercu swym rośćieráiąc / do oney ogniskey / y ktorey iezykiem ludzkim wypowiedźieć ábo opisáć nie iest podobna / modlitwy podnieśieni bywáią / przynależy. Jednák człowiek ktory w prawdźiwym oczyśćeniu áffektow postępek státecznie czyni / te wßytkie cześći modlitwy rázem y społem odprawowáć zwykł / z iedney ná drugą áffektámi nabożnemi / iáko ogniá gwałtownego płomień przelátuiąc; zá czym niewymowne prośby / y modlitwy z tey czyśtey czerstwości dußney wynikáia / ktore sam Duch Boży / przyczyniáiąc się zá námi wzdychániem niewymownym / choć my ná ten czás do śiebie tego nie znamy / Pánu Bogu spráwnie; to iest / czásu modlitwy / ták wiele rzeczy niebieskich w vmyśle swym poymuiąc / iáko wiele inßego czásu nie tylko wymowić / ále y pámięćia nie mogłáby ich ogárnąć / okwite nabożeństwo wylewa / y stądżeć to pochodźi / że w ktoreykolwiek cześći człowiekowi się nabożeństwo vda / czyste y skuteczne modlitwy czynić może / iż y w owym pierwßym nanizßym stopniu / z strony rospámietawánia sądu przyßłego / ten ktory się ießcze ráchunku y karánia boi / ták częstokroć w modlitwie mieć może skrucha / że nie

mniey

mniey weſoło przyczyniáć ſie zá drugimi będzie/ iáko ow ktory w czyſtoſći ſercá ſwego z rozmyſlánia ſzczodrobliwoſći Boſkiey/ duchowney rádoſći záżywa. Bo doznawáiąc że mu wiecey grzechow ieſt odpuſzczono według ſłow Páńſkich/ wiecey też Páná Bogá miłowáć poczyna.

Do iákich czeſći modlitwy zwyczáić ſie mamy. ROZDZIAL XV.

IEdnák poprawę żywotá czyniąc/ y w cnoty świete/ co raz doſkonáley ſie wprawuiąc/ wiecey ſobie owych ſpoſobow modlitwy życzyć mamy/ ktore ábo z rozmyſlánia dobr przyſzłych/ ábo z okwitowánia miłoſći ku Pánu Bogu/ oddawáne bywáią: ábo wiec (że według miáry y ſtanu poczynáiących mowić będę) onych ktore czynimy dla doſtąpienia cnoty iákiey/ ábo też ábyſmy iákąkolwiek złość w ſobie zgáſili. Bo pewnie do owych wyzſzych doſkonálſzych ſtopni modlitwy/ przyść inácżey żadnym ſpoſobem nie będźiem mogli/ iedno gdy przez ten porządek/ tych czeſći modlitwy/ myſl náſzá polekku co raz wyżſzey wzbiiáiąc ſie podnieſioná będźie.

Że ten czworáki ſpoſob modlitwy od Páná ſámego wzial początek ſwoy. ROZDZIAL XVI.

TEn czworáki ſpoſob modlitwy/ Pan ſam przykłádem ſwym nam poświęćił y záczać raczył/ ábyſmy y w tym wypełnili co o nim piſmo mowi: Począł Pan Jezus czynić y vczyć. Act: 1.
Bo proſbę czyni wedle pierwſzey czeſći modlitwy/ gdy mowi: Matth: 26.
Oycze moy/ ieſli można rzecz/ niechay odeydźie ode mnie ten kielich. ℣ 39.
Ábo też y owdźie kedy w perſonie iego Pſálmiſtá nárzeka: Boże/ Boże moy/ weyźrzy ná mię: czemuś mię opuśćił: y inſzych wiele tym podobnych rzeczy. Pſ: 21. ℣ 1.
Modlitwa ieſt ono: Jam wſławił ćiebie ná ziemi: wykonałem ſprawę ktoraś mi zlećił. Ták że y to: Aza nie ia poświácam ſámego ſiebie: áby y oni byli poświęceni w prawdźie. Ioan: 17. ℣ 4. ℣ 19.
Przyczynia ſie gdy mowi:

Oycze/

ỽ 24. Oycze/ktoreś mi dał/ chcę áby gdźiem ia ieſt/y oni byli zemną: áby oglądáli chwałę moię / ktoraś mi dał. Abo więc ná owym
Luc: 23. mieyſcu: Oycze odpuść im / boć niewiedzą co czynią. Dźiek-
ỽ 24. czynienie ieſt/ gdy mowi: Wyznawam tobie oycze/ Pánie nie-
Matth: 11. bá y źiemie / żeś te rzeczy zákrył przed mądrymi y roſtropnymi/
ỽ 25. á obiáwiłeś ie málutkim. Ták oycze/ iż ſię ták vpodobáło przed
Ioan: 11. tobą. Abo też y tám kędy mowi: Oycze dźiękuię tobie żeś mię
ỽ 42. wyſłuchał/ á iamći wiedźiał że mnie záwſze wyſłuchawaſz.

Ktore cztery ſpoſoby modlitwy/ áczkolwiek przykłádem ſwoim pokazał Pan/ że poiedynkiem w oſobnośći/ wedle tego iáko ſię ktorym zábawiamy / máią być Pánu Bogu czynione: iednák też y to pokazał/ że y ſpołem wſzytkich/ w zupełney modlitwie rázem vżywáć możem/á to vczynił w oney ktorą v koń-
Ioan: 17. cá Ewángeliey Janá ś. okwićie wielkim nabożeńſtwem wylewa/ co wſzytko iżby długo było w oſobliwośći pokázowáć/kto będźie to wiedźieć chćiał / z czytánia ſámego textu Ewángeliey doſtátecznie ſpráwić ſię może. Tenże porządek częśći modlitwy nieco odmieniwſzy ś. Apoſtoł do Philipenſow trochę wyráźił/ y iáſnie pokazał/ że niekiedy gdy ſię w nabożeńſtwie człowieku powiedźie/ ſpołem wſzytkiemi modlić ſię może: Bo ták
Philip: 4. mowi: Nie troſzczćie ſię niocz: ále we wſzelkiey modlitwie y
ỽ 6. prośbie z dźiękowániem/ niech żądánia wáſze v Bogá oznaymione będą. Przez co chćiał nas tego oſobliwie náuczyć/że y w modlitwie/ y w prośbie dźiękczynienia / z przyczynámi przydawáne ábo weſpoł czynione być máią.

O modlitwie Páńskiey. ROZDZ: XVII.

NAd te ſpoſoby modlenia ſię Pánu Bogu / ieſt inſzy więtſzy/ w ktorym duſzá ſámego tylko ſobie Páná Bogá przed oczy ſwe ſtáwiąc/á miłośćią ſię ku niemu zápaliwſzy/ſtáwia ſię przed nim/ y przez táki ſpoſob myśl oney duſze w ſzczerą ſię miłość iego/ iáko woſk roſpuſzczony/ z Pánem Bogiem ſwoim/towárzyſko y vprzeymą chęćią iáko z włáſnym á bárzo miłym oycem

rozmawia:

rozmawia: w ktory sposob modlenia się przed Pánem Bogiem / że mamy serdecznie żądáć / ábyśmy sercá swe zápráwowáli / sam Pan ná ten kształt modlitwę złożywszy / iáśnie nam dáie znáć mowiąc: Oycze nász. A iż tey wszytkiey powszechnośći Páná y Bogá / Oycem nászym vsty własnemi názywamy: tedyć iśćie wyznawamy / że nas z kondicyey niewolniczey wyzwoliwszy / zá syny Bożé przyięto. A gdy przydáiem: Ktoryś iest w niebie. vpominamy się; áby to doczesne mieszkánie w tym żywoćie y ná tym świećie / iáko obce / y od miłego Oycá nászego dáleko nas oddaláiące / wzgardzáli: y vprzykrzáiąc ie sobie / kwápili y gotowáli się do oney kráiny / o ktorey mowimy że w niey Oćiec nász mieszka: y ábyśmy się nic tákowego nie dopuszczáli / coby nas tey nászey professyey / y ták zacnego przysposobienia zá syny Bożé / niegodnemi czyniło: skądbyśmy y tákowe dźiedźictwo oycowskie / iáko wyrodkowie niewdźięczni y niegodni vtráćić mogli / y z gniewu spráwiedliwego Oycá y dobrodźieiá nászego / surowie ná wieki karánia godnymi się sstáli. W ktory to stan przysposobienia zá syny / gdy prawdźiwie przyięći od Bogá bywamy / zárázem oná miłość y vprzeymość ku Oycu tákiemu wznieći się / ktorą dobrzy synowie wszyscy pałáią; że iuż więcey do szukánia własnego pożytku mieć chęći nie będźiem / ále wszystek áffekt do wywyższenia chwały Oycá nászego obroćimy. Gdy mowim: Swięć się imię twoie; Oświadczamy się / że nászá żądza / nászá rádość y wesele / iest chwałá y sławá Oycá nászego: násláduiąc w tym onego / ktory powiedźiał: Kto z sámego śiebie mowi / chwały własney szuka: Lecz kto szuka chwały tego / ktory go posłał / ten iest prawdźiwy / á nie mász w nim niespráwiedliwośći. Z tego áffektu hoynego naczynie wybráne odrzuconym być od Chrystusá żądał / żeby iedno sług Pánu Chrystusowi przybyło / y lud Izráelski ná chwałę Oycá swego / ku zbáwieniu dusz swoich postępek czynił. Abowiem bespiecznie prágnie zginąć / y odrzucon być od Chrystusá / ktory wie że żaden nie może vmrzeć / ktory vmie-

Matth: 6.

Ioan: 7. ℣ 18.
Rom: 9. ℣ 3

2. Cor: 13. ra zá żywot. A zás ná drugim mieyscu/ weselimy sie/ że iesteśmy
2. Cor: 13. niemocnemi. A co zá dziw że naczynie wybráne dla chwały
ỳ 9. Chrystusá/ y dla bráćiey swoiey náwrocenia/ chce odrzucony
Micheæ 2. być od Chrystusá/ gdyż y Micheaß Prorok życzy sobie/ áby był
kłamcą/ y áby od Duchá ś. nátchnienia nie miał/ by iedno one
plagi y niewolstwo/ ktore on swym Proroctwem opowiádał/
ná lud narodu Zydowskiego nie przychodziły: Day Boże bym
nie był mężem máiacy Duchá/ á żebych ráczey kłamstwo mo-
wił. Ze nie wspomione onego áffektu zákonodawce/ ktory sie
nic nie zbraniał z bráćia zginąć/ ktorzy tákże mieli być stráceni/
Exod: 32. mowiąc: Pánie zgrzeßył ten lud/ grzech bárzo wielki/ y vczy-
ỳ 31. nili sobie Bogi złote: ábo im odpuść te winę/ ábo iesli nie vczy-
niß/ wymaż mie z ksiąg twoich ktoreś nápisał. A może y iná-
czey być rozumiano to co sie mowi: Swiatobliwość Boża/
náßá iest doskonáłość; y przeto gdy mowimy do niego: Swięć
sie imie twoie; inßemi słowy iákoby mowimy/ vczyń nas Oy-
cze tákowymi/ ábysmy świątobliwość twoie/ iáko iest wielka
poiąć mogli/ ábo ogárnąć godni byli; ábo więc/ áby ćie náße
obcowánie/ y żywot ná świećie duchowny/ świętym być poká-
zował. Co sie w ten czás pełni w nas/ gdy ludźie widzą vczyn-
Matth: 5. ki náße dobre/ y Oycá náßego ktory iest w niebiesiech wysła-
wiáią.

O tym co mowi: Przydz krolestwo twoie.

ROZDZIAL XVIII.

WE wtorey prośbie serce czyste wßytką żądzą prágnie/ áby
krolestwo Oycá tego iáko náprędzey przyßło: Abo owo
ktorym Pan Chrystus káżdego dniá kroluie w Swiętych/ gdy
przez wygáßenie smrodliwych plugáwych złośći/ z dyabelskie-
go pánowánia y władzy/ wyzwolonymi sie sstáiemy/ á Bog
w nas przez wonność wdźięczną cnot poczyna pánowáć. y
gdy zburzywßy nieczystote/ czystość/ zwyćiężywßy furią spo-
koyność/ zdeptawßy pychę pokorá/ w sercu náßym y w my-

ślách

ślách vymie rząd/ y kroleſtwo otrzyma: Abo więc ono drugie/ ktore ná czás pewny/ wßyſtkim ludźiom doſkonáłym/ y ſynom Bożym/ ogołem ieſt obiecáne/ w ktorym vſłyßą od P. Chryſtuſá: Podźćie błogoſłáwieni Oycá mego/ otrzymayćie kroleſtwo wam zgotowáne od záłożenia świátá; ktoreg̃ dobrzy nápietemi żądzámi y prágnieniem oczekawáiąc/ mowią: Przydź kroleſtwo twoie. Abowiem czuią przez świádectwo ſumnienia ſwego/ że záraz vczeſtnikámi iego będą/ ſkoro ſię pokaże. A żaden nie będźie śmiał o to prośić z ludźi złośliwych/ bo nie może áni prágnąć widźieć Trybunału Sędźiego/ tákowy ktorykolwiek czuie do śiebie/ iż gdy przydźie Sędźia/ karánie odnieść ma zá winy ſwoie/ á nie zapłátę zá zaſługi/ ktorych w ſobie nie ma. Matth: 25. ✝ 34.

O tym co mowi: Bądź wola twoiá.

ROZDZIAŁ XIX.

TRzećia modlitwá ábo prośbá ſynowſka ieſt: Bądź wola twoiá/ iáko w niebie ták y ná źiemi. Już więtßa być nie może prośbá/ iáko żądáć áby źiemſkie rzeczy mogły z niebieſkiemi być zrownáne. Abowiem co ieſt inßego mowić: Bądź wola twoiá/ iáko w niebie ták y ná źiemi; iedno áby ludźie byli podobnemi Anyołom? A iáko wolą Bożą Anyołowie pełnią w niebie/ ták też y ći/ ktorzy ſą ná źiemi/ nie ſwoię ále iego czynili wolą wßyſcy. Czego z prawdźiwey chęći y áffektu práwego mowić nie może/ iedno ten/ ktory wierzy gruntownie y mocno: że Pan Bog wßytkie rzeczy ták powodzące ſię iáko y przećiwne/ ku náßemu dobremu przepußcza/ y nimi rozrządza/ y że on więcey o pożytku y zbáwieniu ſwoich rádźi y czyni/ á niżeli my o ſię ſámi. Abo więc ták to być ma rozumiano: Wola Boża ieſt zbáwienie wßytkich/ według onych Páwłá ś. ſłow: Ktory chce áby wßyſcy ludźie byli zbáwieni/ y przyßli ku vznániu prawdy. O ktorey też v Bogá woley Izáiaß Prorok w perſonie Boſkiey mowi: Rádá moiá ſtać będźie/ y ſtánie ſię wßytká wola 1. Tim: 2. ✝ 4. Eſat: 46. ✝ 10.

moiá. Gdy tedy mowimy do niego: Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná ziemi; o to go inßemi słowy prośimy / áby iáko ći ktorzy w niebie są / ták wßyscy ktorzy mießkáią ná ziemi / przez poznánie ćiebie / byli wßyscy zbáwieni.

O chlebie duchownym ábo káżdodziennym.

ROZDZIAL XX.

Lu: 11. ℣ 3. POtym mowi: Chlebá náßego ἐπιοῦσιον, to iest / nádistotnego / day nam dźiś / ktory inßy Ewángelistá názwał powßednim. Owo pierwße słowo / zacność istnośći iego znáczy: to iest / że wßytkie istnośći przewyżßa / y dostoynośćią świątobliwośći wßytkie kreátury przechodźi: tym záś wtorym / vżytek tego chlebá / y korzyść ktorą mamy z niego / właśćiwie wyráźił. Bo gdy mowi: káżdodźiennego: vkázuie że bez niego żadnego dniá żyć nie możemy duchownie. gdy mowi: Dźiś; pokázuie że káżdego dniá być ma vżywány / y to że nie dosyć ná tym / żesmy go wczorá bráli / iesli tákimże sposobem y dźiś nie będźie nam vdźielony. Skąd tá codźienna potrzebá tego chlebá vpomina nas / że wßelkiego czásu tę modlitwę czynić mamy / iż nie máß dniá / / ktoregobysmy nie potrzebowáli tego pokármu / y ktoregobysmy dniá vżywániem tey potráwy sercá pośiláć náßego człowieká wnętrznego nie byli powinni. Aczkolwiek to co się mowi: Dźiś; może się stosowáć y do żywotá ninieyßego. to iest ták: poki ná tym świećie mießkamy / day nam chlebá tego. Wiemy bowiem / że go tym pewniey w przyßłym onym żywoćie zrządźić raczyß wßytkim / ktorzy go po tym żywoćie záżywáć / tu się godni sstáną: ále prośimy ábyś go nam dźiś vżyczyć raczył. Bo iesli go w tym żywoćie v ćiebie nie zásłużymy / ná wieki w onym przyßłym vczestnikámi iego być nie możemy.

O tym co mowi: Odpuść nam náße winy.

ROZDZIAL XXI.

Y Odpuść nam náße winy / iáko y my odpußczamy náßym winowáycom. O niewymowna láskáwośći Boßka / ktora nam nie tylko ſpoſob modlitwy podálá / y własność obyczáow náßych z ktorych nas chce miłowáć / opiſálá / nie tylko iey modlitwy obowiaſkiem / ábyſmy iey káżdy dźień vżywáli / y ná bliźniego gniewu y záſmucenia plewidło nam zrzadźił: ále co wietßa ta modlitwa ßwa / ktorey ſam náuczył / droge pokazał / iáko láskáwy y miłoſierny ſąd P. Bogá náßego iednáć namy: y nieiáko moc te dał / że dekretu ſędźiego náßego vlżyć możem / przymußáiąc go / w odpußczeniu nam win náßych być ták ßczodrobliwym / iáko my w odpußczeniu win cudzych eſteſmy ochotni: á to ſie dźieie przez te ſłowá / gdy mowim do niego; Odpuść nam iáko y my odpußczamy. Tákowey modlitwy pomocą / beſpiecznie odpußczenia grzechow vpomináć ſie y żądáć może káżdy ten / ktory nie grzechy przeciwko Pánu ſwemu odpußcza / ále ſobie vczynione krzywdy / z cálego ſercá bliźniemu dáruie. Abowiem máią ten zwyczay niektorzy (czego ſie Boże pożal) że ná te rzeczy / ktore ſie dźieią ku wielkiey krzywdźie Páná Bogá / chocia ſą wielkiemi grzechámi / łákáwie y ſpokoyno ſie ſtáwią: á gdy ich ſámych y namnieyßa krzywdá dotknie / nierychło ábo nigdy vkoić ſie nie mogą. Zkąd to idźie / iż ktokolwiek brátu ſwemu z práwego ſercá vkrzywdzenia iákiego nie odpuści / ta modlitwa nie miłoſierdźie / ábo iákie pofolgowánie / ále potępienie ciężße ſobie iedna / y ſwym tákowym wyznániem vprząßa / ábyſmy ſie mu ſrożey ſtáwiono / gdy mowi: Odpuść mi iákom y ia odpuścił. Bo gdy wedle iego własney prośby ták z nim poſtąpi ſędźia: co inßego będźie / iedno że ná kßtałt ſercá tego ku bliźniemu twárdego / nieprzeiednánym tákże gniewem karány być muśi: przeto chcemyli ábyſmy nas láskáwie ſądzono / potrzebá tym ktorzy przeciwko nam w czym wyſtąpią / láſke y miłoſierdźie pokázáć. Bo nie wiecey iedno tyle nam odpuſczono będźie / iáko wiele my odpuścimy tym ktorzy nas z iákiey żekolwiek przyczyny ábo

złości swoiey obrażáią; czego się niektorzy lekáiąc/ gdy iáwnie w pospolitości te modlitwę odpráwuie gmin wßytek w kośćiele/ to mieysce przestępuią/ ábo ná nie zámilczáią; by się snadź bárźiey nie oskarżáli/ niż wymawiáli/ y więtßey pomsty ná się nie przywodźili/ niż co łáski ziednáli: nie rozumieiąc tego/ że dáremna rzecz iest tych fortelow przed powßechnym sędźią wßytkich ludźi vżywáć/ ktory iáko winowáycy iego przed nim się korzyć/ y ná modlitwie zá wyśtępki przepraßáć máią/ doßtátecznie náuczył. Bo nie máiąc woley być nád temi miłośiernym/ sposob sądu swoiego przyßłego wyráźił/ ábyśmy o tym/ wiedząc bráćia náße/ gdy co przećiwko nam zgrzeßą/ są-
Iaco: 2. ý 13. dźili/ ták iáko sobie od niego sądzeni być sámi życzymy: Gdyż sąd bez miłośierdźia temu/ ktory miłośierdźia nie czynił.

O tym co mowi: Nie wwodź nas w pokuśy, ále nas zbaw ode złego. ROZDZIAŁ XXII.

Matth: 6. ý 13. POtym wßytkim idźie: A nie wwodź nas w pokußenie. Skąd vrasła niemáła questya. Bo ieśli prośimy/ áby nas nie dozwolił kuśić/ czymże się cnotą státeczności w nas sprobuie y doświádczy? Wedle oney náuki: Błogosłáwiony máż
Iacob: 1. ý 12. ktory zdźierżywa pokuśę. Bo gdy będźie doświádczony/ weźmie koronę żywotá. Toć tedy/ Nie wwodź nas w pokußenie; tego nie znáczy nie dopußczay ábyśmy mieli być kußeni/ ále znáczy nie pozwalay pokuśie ábo nas przemagáłá. Abowiem kußony był Job/ ále nie wprowádzony w pokuśy/ bo
Gen: 22. ání pomyślił/ ání wyrzekł co głupiego o Bogu/ ání w one wolá wßedł do ktorey pokuśnik náklániał/ vśi swych od bluźnierstwá pilnie strzegąc. Kußon iest Abráhám/ kußon iest
Gen: 39. Joseph/ ále żaden z nich nie wßedł w pokuśę/ bo żaden pokuśie nie zezwalał. Náostátek mowi: Ale nas zbaw od złe-
1. Cor: 10. go/ to iest/ nie dopußczay nas/ nád to wiecey niż znośić możemy dyablu kuśić/ ále vczyń z pokuśą wyßćie/ ábyśmy wytrwáć mogli.

Ze nie

Ze nie mamy o inſze rzeczy prośić, iedno o te ktore nam Pan w modlitwie tey ſwoiey opiſał.

ROZDZIAL XXIII.

WIdźićie tu iáſnie/iáka nam ſedźia náſz dał modłe/ná pomiar modlitew náſzych / ktore czynim do niego: widźićie że w modlitwie tey / żadney prośby nie máſz o bogáctwá/ żadney wzmiánki o godnośći/ o wielmożność / y o śiły ćieleſne nie prośi / zdrowia ábo żywotá doczeſnego y puł ſłowem nie wſpomina. Bo ſtworzyćiel wiecznośći / niechce ábyſmy czego żądáli v niego ſkáźitelnego/podłego/doczeſneg. Skąd pewnie wielmożnośći iego wielką krzywdę czyni ten / ktorykolwiek minąwſzy prośby o rzeczy wieczne / woli prośić o co nietrwáłego y ſkáźitelnego: y dla nikczemnośći tákiey modlitwy/ráczey gniew/niż łáſkę v ſedźiego ſwego ſobie iedna.

Ktora ieſt nawyżſza modlitwá. ROZD: XXIIII.

TA tedy modlitwá / áczkolwiek ſie zda w ſobie záwieráć wſzytkę zupełność doſkonáłośći / iáko tá ktora Pan ſam ábo záczał/ábo vſtáwił wiernym ſwoim. Jednák nie ieſt doſkonále zupełna / tylko duſzę ludzką / zwłaſzczá tákową ktora ſie w niey zwykłá z pilnośćią ćwiczyć / potężnie poćiąga / do onego nawyżſzego ſtopniá/y ſtanu nabożeńſtwá/ o ktorymeſmy wyżſzey wſpomináli/y przywodźi do oney/ ktorey niewiele ludźi doświádczyło: y owſzem (że iáſniey powiem) ktora nie ieſt podobna do wymowienia ábo opiſánia ogniſtey modlitwy/ktora w ták wyſokim ſtopniu/ duſzę człowieczą zátrzymawa / że wſzytkie ſmyſły powierzchne vſpiwſzy / bez żadnego dźwięku głoſu/ bez ięzyká ruſzenia/ ábo ſłow wymawiánia z ſercá wynika: á myśl niebieſ[illegible] świátłá od Bogá vdźielonego záżywáiąc / ſmyſły wn[illegible]ne w kupkę zebrawſzy ſpináiąc / niewymownym ſpoſo[illegible]m w ſobie bogomyślność tworzy: á iáko źrzodło iákie płynące całkiem duchá wſzytkie-

go ofiá-

go ofiáruie Pánu: przez on kroćiuchny czás w sobie ták wiele nabożeństwá rozmáitego máiąc/iáko wiele inßego czásu/gdy ią to nabożeństwo opłonie/y do śiebie sie náwroći/wymowić ábo myślą ogárnąć nie może. W ktorym stopniu/ że sie y Pan modlił w onych modlitwách/ ktore ábo w osobnośći ná gorze/ ábo sam w sobie nieznácznie przy drugich odpráwował/ wspomina pismo: ále nabárźiey w on czás wyráźił ten stopień nabożeństwá/gdy będąc w ćießkośći/ pot iáko krople krwie/niepodobnym do náśládowánia przykłádem wyćisnął.

Luc: 5. ✝ 16.

Luc: 22. ✝ 43.

O rozmáitych przyczynách skruchy, ktoremi sie myśl do modlitwy pobudza. ROZDZIAL XXV.

A Rozmáitość przyczyn ábo początkow/ z ktorych nam skruchá y wzrußenia sercá przychodzą/ y ktoremi myśl zápalona/do czystych y gorących modlitw mocnie bywa pobudzona/ á kto może/ by nawiętße w tym miał doświádczenie/ dostátecznie opisáć? wßákoż wam kwoli przełożymy ie/ile ná ten czás/ zá oświeceniem Páńskim wspomnieć sobie będźiemy mogli. Czásem/ wierß ktoregokolwiek Psálmu/ okázyą do ognistey modlitwy gdysmy ie w Chorze odpráwowáli/ podawáło nam. Niekiedy głosu bráterskiego wdźięczność/ y znáczna pobożność ku Pánu Bogu/vmysł náß/ktorzysmy sie przedtym nic nie modlili/ tylko sie ná inße zápatrzáli/ do modlitwy serdeczney á pokorney pobudzał. Wielekroć/ że poważne á wyráźiste Psálmow odpráwowánie/ y inße śpiewánia/nabożeństwá w około stoiącym/ á nic chęći do modlitwy nie máiącym/ dodáią/ prawdźiwie doználismy. Słuchánie ná pominánia człowieká iákiego doskonáłego/ tákże y rozmowá duchowna/ nigdy bez pobudki znáczney do modlitwy nie byłá/ choćiasmy przedtym w sobie áffektu do niey nie mieli. Wiemy y to iż y brátá ábo ktorego miłego przyiaćielá śmierć ábo przygodá iáka wzrußa/y skrußa często z pożytkiem ná sercu. Wspomnienie ná niedbálstwá y oźiębłość przeßłego czásu/

Okázye rozmáite nabożeństwá y pobudki do niego.

1.
2.
3.
4.
5.
6.

go czásu / też moc ma duchá zágrzewáć / y ku lepßemu poste-
okowi chęć odnowić. Owa niepochybnie / ma człowiek nie-
policzone okázye / ktoremi zá łáską Bożą oziębłość gnuśno-
śći / y inßych nikczemnośći wnętrznych / by iedno chćiał / po-
zbyć snádno może.

O rozmáitośći skruchy. ROZDZIAL XXVI.

KToremi lepák sposobámi te serdeczne skruchy / z głębokich przybytkow duße wychodzą / nie mnieyßa iest trudność wyßperáć ábo opisáć. Wielekroć / przez niewymowną rádość wesołość duchá / owoc ten zbáwienney skruchy wynika: ták z często / z rádośći zbytniey wołáć głosem muśi / y do celle bli-kiey wielkość oná wnętrzney vćiechy sercá / przez to wołánie przechodząc / bywa wyiáwiona. Czásem záś w tákim milcze-niu mysl człowiecza záwiera się / y ták bárzo wßytek zgołá gło-su dźwięk / w onym zdumiewániu ná oświecenie prędkie vći-cha / że duch strwożony ábo zdumiáły / wßytkie smysły we-wnątrz śćiśnie ábo ich práwie nie czuie / á tylko żądze swoie wzdychániem niewymownym wylewa do Bogá. Niekiedy záś tákowa okwitość żalu y skruchy / serce ogarnia / że tego náczey / iedno przez wylanie gęstych łez / zbydź od śiebie / ábo strawić w sobie nie może.

Iáko skruchá z serca wychodśi.

1.

2.

3.

Pytánie o tym, że łez wylewánia nie mamy w swoiey mocy. ROZDZIAL XXVII.

GERMANVS.

ZAprawdę tego áffektu skruchy / y ia poniekąd wedle swo-iey nędze doznałem. Abowiem gdym sobie wspominał grzechy moie / vdawał mi się płacz y łzy / z tákowym o ktory-nem teraz powiedźiał weselem / ktore mię z dáru Páná Bogá ták vćießały / że prze wielkość rádośći / nie mogłem bynamniey wątpić / że mi są odpußczone. Nád ktory to tákowy stan / ia nym zdániem nie poczytałbym nic ßczęśliwßego; gdyby to

można było człowieku / to w sobie czuć ábo wzbudźić / kiedy zechce. Bo sie to czesto tráfia/że ia chcac sie wßytka moca do tákieg̃ płáczu pobudźić/ choćia wßytkie błedy y grzechy przed oczy moie stáwie / prágnac sie onym wdźiecznie okwitym dżdżem łez moich skropić / iuż tego bynamniey dokázáć nie moge: oczy moie iáko iáka skáłá y kámień natwárdßy/że y namnieyßey krople wyćisnać z nich nie moge/skámienieia. Skad iáko sie wiele w owey świetey powodźi łez moich zwykłem ćießyć / ták wiele potym że sie ná nie gdy nabárźiey chce/zdobydź nie moge/ bywa mi żáłosno.

Odpowiedz, o rożnośći skruch, ktorych przez płácz zbywamy. ROZDZIAL XXVIII.

IZAAK.

Płácz za grzechy.

WYlanie łez ktore iest rozmáite/ nie pochodźi z iednego áffektu / áni z iedney cnoty záwße. Abowiem ináczey ow płácz/ ktory serce náße z żalem zá grzechy vtrapione wylewa/ o ktorym mowi: Prácowałem w płáczu moim / bede omywał ná káżda noc łożko moie: łzámi moiemi bede polewał pośćiel swoie. Y záś ná drugim mieyscu: Wypuść iáko potok łzy we dnie y w nocy: nie daway odpocznienia sobie / á niech sie nie vspokaia źrzenicá oká twego.

Psal: 6. ✝ 7.

Thren: 2.

Płácz z rozmyślánia wiecznych dobr.

Ináczey ktory wzbudza rozmyślánie wiecznych dobr / y żadza oney wieczney przyßłey swiátłośći; z ktorey tákże studnice łez otwieráia sie ná sercu / dla wesela y vćiechy niepoietey/ przez co dußá náßá do Bogá iáko studnice żywey prágnie/ mowiac: Prágnełá dußá moiá do Bogá mocnego żywego: kiedyż przyde á okaże sie przed obliczem Bożym? Były mi łzy moie zá chleb we dnie y w nocy/ gdy mi mowia co dźień/ kedyż iest Bog twoy? Tákże ze łkaniem y lámentem wołáiac/mowi: Ach mnie/ że sie mießkánie moie przedłużyło/mießkałem z obywátelmi Cedár: długo przebywáłá dußá moiá.

Psal: 41.

Psal: 119. ✝ 5. ✝ 6.

Płácz z bo

Ináczey vdáia sie łzy / ktore choćia dußá żadnego táko-

vego ſumnienia vtrapienia / z grzechow popełnionych nie na / iednák boiáźnia piekłá y ſtráßliwego ſądu onego przypo- mnienia / ſporo płyna / iákowa boiáźnia przerázony Prorok nodli ſię do Páná: Nie wchodź do ſądu z ſługa twoim: ábo- wiem nie vſpráwiedliwi ſię przed toba żaden żywiacy.

4. Jeſt y drugi rodzay płáczu / ktory nie z własney winy / ále żalu grzechow cudzych / y zátwárdźiáłości w nich przychodźi. Jákim płáczem vtrapiony był Sámuel nád Saulem płáczac / Dan náß w Ewángeliey / á w ſwoich Threnách Hieremiaß nád Jeruzálem / gdy ták mowi: Kto da głowie moiey wodę / á oczom moim źrzodło łez: y będę płákał we dnie y w nocy pobi- tych corek ludu moiego? Tákowegoż płáczu łzy ſą one / o ktorym Pſalm ſetny y pierwßy: Bom popioł iáko chleb iadł / á pi- cie moie mießałem z płáczem. ktore to łzy iśćie nie z owego áf- fektu pochodzą / iákim ie czyni Prorok w perſonie pokutuiace- go: ále ie ſpráwuia vćiſki tego żywotá ninieyßego / y vtrapie- nia / ktore ſpráwiedliwi ná tym świecie záwße odnoßą: co znáć nie tylko z ſámego tertu y z ſłow Pſálmowych / ále y z tytułu iego / tory ten ieſt w perſonie vbogiego / to ieſt / onego vbogiego o torym s. Ewángelia mowi: Błogoſłáwieni vbodzy w duchu / bo ich ieſt krolestwo niebieſkie. á Pſalm zásie: modlitwá vbo- giego / gdy vtrapiony będźie / y gdy przed Pánem Bogiem wy- leie prośbę ſwoię.

Tárcia ninieyßego ſądu y piekłá.

Pſal: 142.

Płácz z vſiáwnienia in ßych nędze.

Hier: 9. ¥ 1.

Pſal: 101. ¥ 10.

Mat: 5. ¥ 3. Pſal: 6.

Że łez wytłácząć nie mamy, gdy ſáme dobrowolnie nie idą. ROZDZIAL XXIX.

ODtych tedy łez rożne ſą dáleko one / ktore z ſercá zátwár- dźiálego / z oczu ſuchych / bywáią wytłoczone / o ktorych ácz niewiemy áby być miały niepożyteczne (gdyż vmyſłem dobrym radby ie tákowy z ſiebie wymieczył / á zwłaßczá tákowy / ktory ießcze nie przyßedł ábo do doſkonáley vmieietności / ábo ießcze od zmázy przeßłych y ninieyßych grzechow y złości práwdźi- wie nie ieſt oczyśćiony) iednák ći ktorzy iuż z práwego ſercá y

Wprawieni w miłość cnot, nie máią trwáć o łzy wyćisnienie.

czystego áffektu miłuią cnoty/ nie máią tym sposobem przymuszáć sámi siebie do tákiego potoku łez/ áni bárzo trwáć o to/ że powierzchnych łez nie czuią: gdyż chociaby te nacześciey mieli/ nigdy do oney dobrowolnego płáczu okwitości przyść nie mogą. Abowiem swym tákowym vsiłowániem/ bárziey zásmucą vmysł swoy/ y czynią go nieśmiałym/ że do oney niebieskiey wysokości nie powstánie/ w ktorey mysl z spodźiwieniem być ma vtkwioná ábo zábáwioná/ ále tylko będźie musiał ściekáć práćuiąc około cżczych y nieużytecznych kropli łez/ ćwiczenie w modlitwách sobie przyzwoitych pożyteczniey ſze opuściwſzy.

Náuká Opátá Antoniego, o ſtanie modlitwy.

ROZDZIAŁ XXX.

Antoni S gniewa ſię ná ſłońce, że wſchodźiło gdy ſię modlił

AJżbyśćie tym pewniey y doſkonáley prawdźiwey modlitwy áffekt y ſkutek poieli/ nie dam wam o tym swego własnego zdánia/ ále Antoniego błogosławionego náukę: o ktorym wiemy/ że ták długo trwał ná modlitwie/ że gdy w tym wysokim wyniesieniu myśli modlitwę odpráwował/ á wschod słońcá roświecał mieszkánie iego/ słyszeliśmy często gdy z gorącości duchá głosem wołał: Czemu mi przeszkadzaß słońce/ czemu iuż wschodźiß/ áby mie tego prawdźiwego świátłá iáśności opuszczálá? Tegoż oycá iest o modlitwie y końcu iey/ nie mowie człowieczą/ ále zgołá niebieską náuką: Nie iest/ mowi/ doſkonáłą modlitwá tá/ w ktorey zakonnik sámego siebie/ ábo to o co prosi rozumie. Aże też y ia według podley ścisłości swoiey/ do tey przedźiwney o świętey modlitwie powieści/ poważę sie cokolwiek przydáć; modlitwy ktora bywa od Páná Bogá wysłuchána/ iáko wielę mamy w tym doświádczenia/ znáki przełożę.

O znákách wysłuchánej od P. Bogá modlitwy.

ROZDZIAŁ XXXI.

GDy ná modlitwie nie mamy żadney przeszkody/ á nádźieie modlitwy náßey niciáka wątpliwość zásmuci/ iednák gdy

ſtátecznie kończąc y wylewáiąc modlitwę do Páná / vczuiem
:o o coſmy proſili/nic nie mamy wątpić/że náſze modlitwy ſku-
:ecznie do Páná Bogá przeſzły. Abowiem ták wiele doſtáć / y
yć wyſłuchánym od Páná / sſtánie ſie godźien káżdy / iáko
vielką wiárę ma o tym / że go Bog widźi / ábo o tym że Bog
noże vczynić. Bo nie ſą płonne y omylne one ſłowá Zbáwićie
á náſzego: O cokolwiek modląc ſię proſić będźiećie/ wierzćie
e weźmiećie/ á będźie wam dano.

Odpor, że vfność o wysłuchániu pomienionym, ſámym tylko Swiętym należy. ROZDZ: XXXII.

MY ták mniemamy / że tákowe otuchy y vpewniánie ſie o wyſłuchániu modlitwy z czyſtośći ſumnienia pochodzą. .ecz my ktorych záwſze gryzą grzechy / żadnych zaſług do śie-ie nie czuiąc/ ktoreby nam iáką otuchę dawáły w tym/ że Bog ie odrzuca modlitw náſzych od śiebie/ iáko ie mieć mamy?

Odpowiedz. O rozmáitych przyczynách wysłuchánia. ROZDZIAL XXXIII.

ZE ieſt wiele przyczyn wyſłuchánia modlitw / według roz-
máitey ſpoſobnośći ábo poſtánowienia duſz / ták Ewán-
elia iáko y piſmá Prorockie świádczą. Abowiem maćie wy-
źnie wyſłuchánia przyczynę / dwu zezwolenie ná iednę mo-
litwę / ktorą Pan wſpomina kędy mowi: Gdyby ſię z was
wáy zezwolili ná źiemi/ o wſzelką rzecz o ktoraby proſili/ sſtá-
ie ſie im od Oycá moiego / ktory ieſt w niebieśiech. Maćie y
ugie w zupełnośći wiáry / ktorą Pan Chryſtus źiárnu gor-
ycznemu podobną vczynił: Záprawdę powiádam wam:
będźiećieli mieć wiárę iáko źiárno gorczyczne/rzeczećie tey go-
e/przeydźi ſtąd ondźie/á przeydźie/y nic niepodobnego wam
ie będźie. Trzećią maćie y w vſtáwicznośći modlitw / ktorą
ſtáwiczność nieumęczoną / y trwánie ná modlitwie / vprzy-
rzeniem Pan ſam ſłowy ſwemi názwał: Záprawdę powiá-

Znáki wyſłuchánia.
1. Matth: 18. ℣ 20.
2.
3. Lu: 11. ℣ 8.

dam wam/chociaż mu nie da wstawszy/ przeto że iest przyiaćiel iego/wszákoż dla przykrego nálegánia iego wstánie y da mu ile mu go trzebá. Czwarta maćie w owocu s. iálmużny: Zámknij iálmużnę w sercu vbogiego/á tá ćie wyprosi od wszego złego. Piata maćie w poprawie żywotá/ y w vczynkách miłosiernych/ wedlug onych słow: Rozwiąż związki niezbożności/ rozwiąż brzemioná ćiężące/ wypuść niewolą vćiśnione wolno/ á wszelákie brzemię rozerwi/ vłam łáknącemu chlebá twego/ á vbogie y tuláiące się ć. A potym niżey/ zgániwszy niepożyteczność postow ich/ mowi: Tedy wzywáć będźieß/ á Pan wysłucha: záwołaß/ á rzecze: Owom ia. Nád to wszytko zbytnie vtrapienie spráwuie że Pan wysłuchawa/ wedle onego: Wołałem do Páná gdym był vtrapiony/ y wysłuchał mię. A ná inßym mieyscu: Przychodniá nie zásmućiß/ áni go vćiśnieß ć. będźieli wołał do mnie wysłucham go/ bom iest miłośierny. Widźićie tedy iáśnie/ iáko ták wiele sposobow ma człowiek/ ktoremi sobie wysłuchánie v Páná Bogá swego iedna: że się nikt ná sumnieniu swoim nie bać nie może prosić v niego wszytkiego co iedno iest zbáwiennego y wiecznego. Bo day to/ że dla mizeriy náßych ktorych pełni iesteśmy/ żadney zgołá cnoty z owych liczby ktoreśmy pomienili nie mamy/ day to że áni onego zezwolenia dwu wespoł chwálebnego/ áni oney wiáry ktora Pan żiárnu gorczycznemu przypodobał/ áni onych vczynkow pobożnych miłośierdźia/ ktore Prorok opisuie/ nie mamy: Jednák vprzykrzenie ná ktorym chcącemu káżdemu nie schodźić nie może/ mieć bespiecznie y záwße możemy/ dla ktorego sámego obiecuie Pan wszytko vczynić/ y dáć o co iedno będźie proßony. Przeto bez wßelákiey wątpliwości y niewiáry/ státecznie modlić się mamy. A o tym namniey pewney nádźieie nie trácić áni vmnieyßáć/ że przez státeczną vstáwiczność modlitw wszytko otrzymamy/ o cokolwiek iedno wedle Páná Bogá prosić będźiemy. Bo Pan máiąc wolą prawdźiwą dáć nam rzeczy wieczne y niebieskie/ sam vpomina/ ábyśmy vpor-

4. Eccl: 29. ℣ 15.

5. Esa: 58. ℣ 6.

Ps: 119. ℣ 1.

Exod: 22. ℣ 21. y 27.

Luc: 11. ℣ 1.

nym nále-

tym nálegánim ćiſneli tego/ktory vprzykrzáiacych ſie mu/ nie
ylko nie wzgardza ábo od ſiebie nie wyrzuca/ále owßem chwa
i ie y wzywa ich; y z wielka chećia vczynić/ o co go iedno tym
poſobem proſić będa/ łáſkáwie obiecuie mowiac: Proſćie á Lu:11. ℣ 9.
weźmiećie; ßukayćie á naydźiećie; kołácćie á będźie wam o-
worzono. Bo wßelki ktory proſi/bierze: y ktory ßuka náydu-
e/y kołácacemu będźie otworzono. A ná drugim mieyſcu:
Vßytko o cobyśćie proſili w modlitwie wierzac/weźmiećie. A Matth:21.
áś ná inßym: Nic niepodobnego wam nie będźie. Zkad to ℣ 22.
dźie/ iż choćia nas wßytkie inße przyczyny wyſłuchánia opu- Matth:17.
ćza/ o ktorycheſmy wyzßey mowili/ to ſámo iedno vporne ℣ 20.
álegánie/y vprzykrzánie ſie vſtáwicznośćia modlitwy/śmiá-
ośći nam dodáć może/ ktore bez wßelákich zaſług/ bez prace
eſt w mocy káżdego chcacego vczynić. A zá pewna to ſobie
biecuymy/ że nie będźie wyſłuchány káżdy/ ktorykolwiek ná
nodlitwie odpráwuiac ia o Pánu Bogu y dobroći iego/ áby
niał być wyſłuchány/watpi. Ze lepák bez przeſtánku nie vſta-
wáiac modlić ſie nam powinna/ vczy tego y on ś. Dánielá
rzykład/ ktory choć dniá pierwßego/ ktorego ſie począł mo-
lić/ był wyſłuchány/ przedſie po pierwßym dniu/ áż w dwu-
źieſtym modlitwy ſwoiey ſkutek obaczył. Dla czego też y my
ie mamy w záczetych modlitw náßych pilnośći vſtáwáć/choć
baczymy że nas rychło Pan wyſłucháć niechce/ áby ſnadź/
bo łáſki wyſłuchánia/ pożytecznie z opátrznośći ſwoiey nie
odkłádał ná czás długi/ ábo Anyoł ktory nam od Bogá przy-
nieść dobrodźieyſtwo ma/ wyßedßy od oblicza wßechmocne-
go Bogá/ zá przeßkoda dyabelſka/ ktory záwße ná záſadzkách
przećiwko nam ieſt/ nie omießkał: o ktorym Anyele to ieſt pe-
wna/ że żadz náßych ktore do P. Bogá wypráwuiemy/ odno-
śić y oddáwáć P. Bogu nie może/ gdy obaczy że my w zácze-
tym przedſiewźiećiu vſtáiemy. Coby też pewnie y przerzecone-
mu Prorokowi przydáło ſie było/ by był nápietych modlitw
ſwoich ſtátecznośći do dwudźieſtego y pierwßego dniá nie do-

trzymał.

trzymał. Gdy tedy obaczymy żeśmy modlitwa náßa nic nie zyskáli/ przedśie w tey wierze y nádźiei mocno trwáiac/otuchę sobie pewna czynić mamy/polegáiac ná obietnicy Páná ktory
Matth: 21. ỳ 22. mowi: Wßytko o cobyśćie iedno prośili w modliwie wierzac/ weźmiećie: A vpominác śie nam czesto potrzebá ona náuka ś. Janá Ewángelisty/ ktora tego pytánia o wysłuchániu wat-
Ioã:15.ỳ14. pliwość rostrzygnął: To iest/mowi/vfánie ktore mamy do Bogá/ iż ocokolwiekbyśmy prośili wedle woley iego/ słucha nas. A wiemy iż nas słucha/ czegobyśmy kolwiek żadáli. ꝛc. Tu iáśnie nam zupełna vfność y wiáre niewatpliwa/ o náßym wysłuchániu/ w tych tylko sámych rzeczách/ ktore śie nie do náßych sámych pożytkow ábo do pociech doczesnych ściągáia/
Matth: 6. ỳ 10. álę z wola Páná Bogá zgodliwe sa/mieć przykazano. Co też
Rom: 8. ỳ 26. nam y w modlitwie Páńskiey iest przydano: Bądź wola nie náßá álę twoiá. A gdy sobie przypomnimy y one słowá Apostolskie: Abowiem o cobyśmy prośić mieli/ iáko potrzebá niewiemy; rozumieć możećie/że wielekroć/ przećiwnych rzeczy náßemu zbáwieniu prośimy/ y bárzo pożytecznie nam tego/ o co prośimy zábrania/ on ktory lepiey y prawdźiwiey dobrá náße y pożytki przemiáiac vpátruie. Co też bez watpienia przydáło śie y onemu Mistrzowi narodow/ gdy prośił áby był oddalon od niego Anyoł ßátáński/ ktory z woley Páná Bogá był
2. Cor: 12. ỳ 8. mu ku wielkiey korzyśći duchowney náznáczony/ áby był od niego záwstydzony: Dla tego trzykrotiem Páná prośił/ áby ode mnie odstapił; y rzekł mi: Dośćć ty maß ná łáśce moiey: ábowiem moc w słábośći doskonálßa śie sława. Tymże spośobem Pan náß w personie człowieczeństwá przyietego/ áby
Matth: 26. ỳ 39. nam przykład modlitwy/iáko y inßych wßytkich cnot zostáwił/
Matth: 18. ỳt 11. modlił śie: Oycze moy/ ieśli można rzecz niechay odeydźie ode
Matth: 20. ỳ 28. mnie ten kielich: wßákże nie iáko ia chce/álę iáko ty; chocia to pewnie wola iego nic przećiwna ámi rożna nie byłá od woli Oycá. Bowiem przyßedł był zbáwić co było zginęło/ y dußę swoie dáć ná okup zá wielu ich. O ktorey dußy on sam mowi:

Luk

Nikt duße moiey nie bierze odemnie/ále ia kładę ią ſam od ſiebie: Á mam moc położyć ią/á mam moc zaſię wźiąć ią. W oſobie tegoż Páná o iedności woli/ ktorą z Oycem záwße iedność ſtáyną miał/ ták błogoſłáwiony Dawid w Pſálmie ſwoim ſpiewa: W ſummie kśiąg nápiſano o mnie/ ábych czynił wolą twoię/ Boże moy prágnąłem. Bo chociá czytamy o Oycu: Ták Bog vmiłował świát/ áby Synà ſwego iednorodzonego dał; przedſię też y o Synie ták że czytamy: Ktory ſam ſiebie dał zá grzechy náße. A iáko o Oycu piſmo mowi: Ktory też y Synowi własnemu nie przepuścił/ále zá nas wßytkich wydał go: ták też y o Synie mowi: Ofiárowan ieſt iż ſam chćiał. Oycá tedy y Synà wolą iedną być ná wßytkim pokázuie ſię/ ták iż w ſpráwowániu táiemnic y zmartwychwſtánia Páńſkiego nic nie byli rożni od ſiebie. Bo iáko Apoſtoł mowi: że zmartwychwſtánie ćiáłá iego Oćiec ſpráwił/ gdy mowi: Przez Jezuſá Chryſtuſá/ y Bogá Oycá ktory go wzbudźił z martwych: ták też y Syn wyznawa: że kośćioł ćiáłá ſwego miał wzbudźić: Rozwalćie/ mowi/ ten kośćioł/ á we trzech dniách wyſtáwie gi.

Przetoż z náuki tych przykłádow Páńſkich/ wßytkie modlitwy y prośby náße záwieráiąc do wßytkich: przydáwáć záwße ſłowá te mamy: Jednák nie iáko ia chcę ále iáko ty. A to też pewna/ że troiákiey modlitwy y liczby ktore zgromádzenie bráćiey przy ſkończeniu nabożeńſtwá zwykło záchowáć/ wypełnić nie może/ ktory vmyſłem nabożnym y pilnym modlitw ſwych nie odprawuie.

O modlitwie ktora w záwártym przybytku ma być Pánu Bogu oddawána. ROZD: XXXIIII.

A Napierwey niż co/ przykázánie Ewángelickie iáko napilniey záchować potrzebá/ áby wßedßy do przybytku ſwego/ drzwi záwárwßy/ prośiliſmy Oycá náßego; co ſię w nas tym ſpoſobem wypełni. W komorze náßey ſię modlimy/ gdy od myśli y ſtáránia wßelkiego tumultu ſerce ſwe oderwawßy/ w táie-

Ioan: 10. ℣ 18.

Pſal: 39. ℣ 10.

Ioan: 3.

Rom: 8.

Eſa: 53. ℣ 7.

Gal: 1. ℣ 1.

Ioā: 2. ℣ 20.

Matth: 26.

Matt: 6. ℣ 6.

mnicy y w szczególnośći przyiacielsko / nabożne modlitwy swe Pánu Bogu ofiáruiemy. záwárte drzwi mamy / gdy vstá śći- snawszy / w milczeniu iáko nawietszym / Pánu Bogu ktory nie słow / ále serc sie wywiáduie / poniżonym sercem w skrytośći sie modlimy / kiedy sercem tylko á vprzeyma mysla / sámemu tylko Pánu Bogu prośby y żądze swe obiáwiamy ; ták cicho / żeby y sáme przeciwne mocy wybaczyć ábo zrozumieć nie mogły / o co prośimy ábo iáko sie modlimy. Dla tego iáko w nawyższym milczeniu ma sie odprawować modlitwá / nie tylko áby smy bráćiey w koło nas będacey rostárgnienia mysli nie czynili / nászym szeptániem / wzdychániem y wołániem / ále też áby y sá- mym nieprzyiaćiołom nászym / ktorzy ná nas nawiecey w ten czás czuhaią / gdy sie modlimy / intencya nászych modlitw była táyna. Bo tym sposobem wypełnim ono roskazánie: Przed ta ktora sypia ná lonie twoim / strzeż zamkow vst twoich.

Modlitwá czemu w milczeniu ma być od prawowána.

Mich : 7. ✝ 5.

O pożytku krotkiey y cichey modlitwy.

ROZDZIAL XXXV.

DLa tegoż też sámego ácz czesto / iednák krotko modlić sie mamy / áby dla długiego nászego trwánia / w serce nász- czego nie wrzucił nieprzyiaćiel. Bo to właśnie iest ofiárá pra- wdźiwa / iż ofiárá Bogu duch strapiony : sercá skrußonego y vniżonego Boże nie wzgárdźiß. To iest ofiárá zbáwienna / te są świete nád świetymi obiáty / to dar sprawiedliwośći / to ofiárá chwały / te są prawdźiwe á tuczne ofiáry. Te są cálopa- lenia / ktore sercem skrußonym y vpokorzonym bywáią ofiáro- wáne ; y ktore / gdy tákowym dozorem y vprzeymośćia duchá oddáwáć będźiemy / skutecznie wolno śpiewáć możem: Niech idźie modlitwá moiá / iáko kádzenie przed obliczność twoie : á podniesienie rąk moich ofiárá wieczorna. ktora ofiárę Pá- nu Bogu oddáwáć vpomina nas sam czás nocy gdy przycho- dźi : o czym wßytkim ácz sie zdamy wedle niezdolnośći náßey żesmy bárzo wiele mowili / iednák względem subtelnośći y tru- dnośći tey máteriey / śiłá widźim nie dosiawa.

Pſal: 50. ✝ 19.

Leuit: 10. ✝ 12.

Pſal : 4. ✝ 6.

Pſal : 140. ✝ 2.

Ná te

Ná te mowy Izááká zdumiawßy sie ráczey niż sie vćießywßy/ odpráwilismy wieczorna powinność/ y vdálismy sie ná krotkie spánie: á ná świtániu zeßlismy sie z weselem ták stad/ żesmy śiłá słyßeli/ iáko y stad/ że nam wiecey obiecano było. Abowiem choć nam zacność modlitwy bárzo do poiećia łácno obiáśnił/ śiłá nam iednák nie dostawáło/ żesmy od niego/ iáko te cnote w sobie vgruntowáć/ y ktorym porzadkiem do iey nábywánia przychodźić ma człowiek/ nie słyßeli.

Colláciey pierwßey Opátá Izááká, o modlitwie, koniec.

COLLACIA DZIESIATA, KTORA IEST WTORA OPATA IZAAKA.

O modlitwie.

PRZEDMOWA COLLACIEY.

DO tych náuk o wßystkim postánowieniu żyćia Anáchoretow/ y o świątobliwośći ćwiczenia ich rozmáitego/ ktoresmy iákożkolwiek zá Boża pomoca/ ácz niezgrábnym pismem podáli/ przydáć nieco y ze wßytkim tym złaczyć/ coby iáko bliznie iákiey ćiáłá pieknego podobno było/ przymußa nas porzadek náßey historyey: áczkolwiek nic nie watpim/ iż z tego sámego niemáła náuke mieć moga/ ile ludźie co prostßy/ á to z strony obrázu Páná Bogá wßechmogacego/ o ktorym w kśiegách Rodzáiu czytamy; zwłaßczá iż tá náuká o tym/ ták wiele iest ważna/ że o niey nic nie wiedźieć/ nie może być bez wielkiego bluźnierstwá/ y wiáry powßechney vßczerbienia. Gen: 1.

O zwyczáiu, ktory sie w Egyptskich prowincyách záchowuie, strony obwießczánia Wielkonocy.

ROZDZIAL I.

W Aegyptſkiey kráinie / z dawnego od przodkow podánia ten ieſt zwyczay / áby zárázem po trzech Krolách / ktorych przyßćie kápłani tey to Prowincyey bydź twierdzą tego dniá / gdy ſie Pan Chryſtus wedle ćiáłá národźił / y gdy Jan ś. Páná Chryſtuſá chrzćił / y dla tego oni oboiey tey táiemnice pámiatki ábo świetá / nie obchodzą we dwá rożne dni / iáko w zachodnych Prowincyách ſie záchowuie / ále iednego dniá rázem / liſty Biſkupá Alexándriyſkiego / po wßyſtkich kośćiołách Egyptſkich rozeſłáne były / áby y początek Quádrágeſimy / y dźień ś. Wielkonocny / nie tylko po wßytkich miáſtách / ále y we wßytkich klaßtorách był náznáczony y obwießczony. Wedle tego tedy zwyczáiu rychło potym / iákoſmy pierwßą owę Collácią ábo rozmowę mieli z Opátem Jzáákiem / Theophilá / pomienionego miáſtá Biſkupá / liſty głośno przyßły / w ktorych gdy to obwießczánie Wielkonocy / ßerokiemi rozwodámi zgánił / y ktemu márne Antropomorphitow kácerſtwo potępił z tákowym ogorßczeniem ſercá / wßyſcy iákmiarz zakonnicy / co ich iedno w Egyptſkim kráiu mießkáło / z błędu proſtoty ſwoiey to przyieli od niego / że przećiwnym obyczáiem o pomienionym Biſkupie / vrádźiłá wielka cześć ich ſtárßych / áby ſie im wßyſtkie zakony / iáko ćießkim kácerſtwem záráżonym brzydźili / dla tego iż ſie im zdał / piſmá świętego náuce bydź przećiwny / gdy nie przyimował áni przyimowáć tego dopuśćił / áby Bog wßechmogący ná kßtałt figury ludzkiey być miał złożony / á piſmo lepák wyráźiśćie świádczy / iż Adam ná obraz iego ieſt ſtworzony. Náoſtátek też / y od tych / ktorzy ták doſkonáłośćią żywotá iáko y náuką / wßyſtkich w klaßtorách Egiptſkich mießkáiących przewyzßáli / ták te liſty ſą zháńbione / że oprocz Opátá Páphnucego / náßego zgromádzenia kápłaná y przełożonego / żaden z przełożonych inßych / ktorzy ná teyże puſtyni / inßymi trzemá kośćiołámi powładáli / áni czytáć / áni w klaßtorách chowáć ich nie dopuśćili.

W Ægiptćie rázem święcą y trzech Krolow świeto, y chrzeſt Páńſki.

Theophilá Biſkupá Anachoretowie mieli zá heretyká.

Gen: 1.

O Opáćie

O Opáćie Serápionie, y Antropomorphitow kácerstwie, ktoremu z swey prostośći wiáre dał. ROZD: II.

A Ták miedzy tymi/ ktorzy tym sposobem błądźili/ był ieden stárodawney ostrośći żywotá miłośnik/, y w porządkách doglądániu ná wszytkim doskonále biegły/ imieniem Serápion/ ktorego nieumieiętność/ y vpodobánie sobie tey przećiwney náuki/ we wszytkich ktorzy w wierze porządney nieodmienni byli/ szkodę y zgorszenie czyniłá ták wielką/ iáko wiele on/ ábo stárośćią swą/ ábo żyćia swego dobrego sławą/ wszytkich zgołá zakonnikow przechodźił.

Tego to Oycá/ gdy Páphnucius ieden z stárszych wielą y częstym nápominániem pozyskáć y przywieść nie mogł ná prostą drogę/ dla tego/ że onego co mu nowo powiádáli/ od oycow przeszłych wiekow áni słyszał/ áni wiedźiał. Przydáło się/ że ieden Dyákon człowiek wysoce vczony imieniem Photinus/ żądáiąc widźieć bráćią/ ktorzy ná oney pustyni mieszkáli/ ze stron Káppádocyey przyiáchał/ ktorego ś. Páphnucius/ iáko z nawiętszą chęćią przyiąwszy/ dla potwierdzenia wiáry/ ktorą pomieniony Biskup listámi swemi ogłaszał/ przy wszytkich bráćiey/ pytał się od niego/ iákowymby sposobem powszechnego kośćiołá wschodnego Oycowie/ wykłádáli y rozumieli ono mieysce w Kśięgách Rodzáiu: Vczyńmy człowieká/ ná wyobráżenie y ná podobieństwo násze. A gdy im pokazał/ że Oycowie wszyscy przedni/ we wszytkich kośćiołách támecznych/ obrázu y podobieństwá Bożego nie wykłádáią/ według prostey podłey litery y dźwięku iey/ ále duchownie: y gdy długą rozmową świádectwá z pismá świętego przywodząc okwićie obiáśnił/ że ná on niezmierzony/ nieogárniony y niedośćigły okiem ludzkim máiestat/ nic tákowego nie przypada/ coby się mogło/ skłádem ábo podobieństwem ludzkim okreśić/ gdyż on iest prostą szczerą bez skłádow/ y bez ćiáłá náturą/ y táki/ ktorego iáko okiem doyźrzeć nie iest podobna/ ták áni myślą po-

Photinus daie spráwę iáko máią być rozumiáne słowá.

Gen: 1. ℣ 26.

Paphnucius przez Photina nawrocił Serapiona.

iać: zátym dopiero on stárzec / ták wiele wywodow człowieká ták vczonego słyßac / do wiáry powßechney sie nawrocił. A gdy swym świetym vpominániem y Opátá y nas wßytkich niewymownie vcießył / á to ztąd że Pan Bog ták stárożytnemu / y w ták wielu cnotách doskonálemu mężowi / ktory sie był od prostey ścießki dáleko vdał nie dopuścił do końcá zginąć: y gdysmy wßyscy wstáli / ábysmy Pánu Bogu dzięki zá to oddáli / w one nasze modlitwe on sie stárzec zápámietał / dla tego że obraz Bostwá ktory sobie ná kßtałt człowieká w modlitwách swych przed oczy stáwić był zwykł / zginął z sercá iego / y iął gorzko płáczac lámentowáć: Ach mnie nedznemu / wzieli mi Páná Bogá mego / á inßego ktorymbym sie teraz bawił / ktoregobym ábo czcił / ábo sie do niego modlił / y vciekał w potrzebách moich / nie náyduie: tego lámentu słowy będac my wzrußeni / á ktemu że ießcze oney pierwßey Collácicy moc w nas była nie zgáśłá / wrocilismy sie do Opátá Izááká ná zad / y rzekliśmy do niego.

O náßym wroceniu sie do Opátá Izááká, y o pytániu sie bledu, w ktory wpadł przerzeczony stárzec.

ROZDZIAL III.

Aczkolwiek żadza ktorasmy odnieśli z przeßłey Collácicy twoiey / w ktorych nam sposoby y stan wßytek modlitwy obiáśnił / wzywáłá nas do tego / ábysmy do wielebności twoiey / wßytko puściwßy ná stronę / wrocili sie ná zad: przybyło iednák chęći do tego wiele / z ciężkiego bledu Opátá Serápiona / do ktorego ták rozumiemy / z chytrości złosliwych ßátánow przyßedł. Abowiem niepomału nas trapi máłość nádźieie o sie / gdy sobie vważamy / iáko ten Oćiec / ták wiele prac / w ktorych lat piećdźieśiat ná tey pußczy z chwałą znáczna strawił / dla swey nieumieietności / nie tylko zgubił do ßczetu / ále sie też y o niebespieczeństwo wieczney śmierći przyprawił: żadamy tedy wiedzieć napierwey / skąd ábo czemu ná to przyßedł / że

ßedł/że ták ćießko zbładźił/potym ábyś nas náuczył/iákowym sposobem do oney własnie modlitwy/ o ktoreyeśmy przedtym/ nie tylko ßeroce/ále też osobliwie/náuke od ciebie mieli/przyść możemy. Abowiem z oney dźiwney twey Collácicy teśmy korzyść odniesli/że sie tey tákiey doskonáłośći modlitwy tylko sámi w sobie dźiwuiemy; ále iákobyśmy sámym skutkiem do niey przyść mieli/y w nie sie wprawić mogli/nie poymuiemy.

Odpowiedz. O początku kácerstwá wyżßey opisánego.

ROZDZIAL IIII.

IZAAK.

Błąd Anachoretow z prostoty iżew ßkołach nie byli.

NIe maß sie czemu dźiwować/że człowiek prostaczek/ktory o istności y náturze Bostwá náuk nigdy nie słuchał/ z grubości wieyskiey swoiey/á ze zwyczáiu błędu stárego/ ták teraz iest oßukány/ábo (że powiem ßczerzey) w stárodawnym błędzie trwał/ktory błąd/nie iáko wy rozumiećie/teraz świeżo od ßátáńskiego omamienia nań przyßedł/ále nieumieietność przeßłego pogáństwá w nim go zátrzymawáłá/iż według zwyczáiu błędu onego/ktorym ßátány w wyobráżeniu ná kßtałt człowieká máluiąc chwalili/teraz tákże tegoż sa rozumienia/ że onemu nieogárnionego/y niewysławionego Bostwá/ máiestatowi w wizerunku iákiego obrázu/ mamy pokłon czynić y poniżenie swe oddáwáć/ rozumieiąc sie być bez Bogá/ gdyby nie mieli wyráźiśtego obrázu iákiego/do ktoregoby ná modlitwe sie vdawßy/rzecz swoie wßytke stosowáli/y ktoryby wßędźie w mysli swey y przed oczymá swemi obecny iákoby záwße mieli. Do ktorych ludźi tákowego błędu bárzo sa przyzwoite one słowá: Odmienili chwałe nieśkáźitelnego Bogá/ w podobieństwo obrázu człowieká śmiertelnego. Tákże y Hieremiaß: Lud moy odmienił chwałe swa w kálwaná. Ktory błąd/ácz z owego własnie początku/o ktoryemeśmy mowili/ trzyma sie smyślow wiela ich/iednák przedsie y w vmyśle tych/ ktorzy sie nigdy pogáńskimi zabobony nie zmázáli/ z okázyey

Błąd Anachoretow ze stárego zwyczáiu bálwochwálstwá przed wiáry przyięćiem.

Rom: 11. ℣ 23.

Hier: 2. ℣ 11.

świądec-

Gen: 1. *Błąd Antropomorphitow poßedł ze złego wyrozumienia słow w rodzáiu. Do doskoley modlitwy żaden przyść nie może kto sobie tego błędu nie obrzydzi.*

świádectwá onego / ktore mowi: Vczyńmy człowieká ná obraz y podobieństwo náße. z grubośći y nieumieietnośći wykłádu ich náyduie sie y ták moc bierze / że też y kácerstwo ktore zowiemy Antropomorphitow / przez piekne vdánie wykłádu sprosnego tych słow / wßczeło sie / ktorym wykłádem one prostą ßczerą myśl y istność bostwá / ná kßtałt ludzkiego obrázu y podobieństwá oblicza człowieczego złożonego / być vporną przewrotnośćią swoią twierdzą; ktory to vpor sprosny / káżdy ktory iedno w Kátholickiey wierze iest ćwiczony / snádnie sobie zbrzydźi / y ták do oney przeczystey modlitwy sposobu przydźie / ktora nie tylko żadnego obrázu / áni osob ćielesnych ábo ryćia widomego (o czym sie y mowić nie godźi) w swoim nabożeństwie nie przypuśći ná mysl / ále też słow / spraw y dźiełá iákiego podobieństwá. A náwet znákowi litery namnieyßey / nie dopuśći sie w pámięći vwijáć.

Z ktorych przyczyn, káżdemu z nas pokázuie sie P. Chrystus vpokorzony ábo vwielbiony. ROZDZIAL V.

ABowiem káżda myśl duße / iákom w Colláciey pierwßey námienił / według miáry czystośći wnętrzney y ßczerośći iego ná modlitwie / bywa ábo podnieśiona / ábo vformowána: to iest / ták dáleko od źiemskich y máteriálnych rzeczy rozmyślánia odchodźi / iáko ią wiele stan iey czystośći vczynił subtelną / y wysoką / y iáko też myśli czystość źrzenice duße wypolerowáłá / że Páná Jezusá ma záwße obecnego sobie / ábo tym sposobem iáko był poniżony / vbogi / y ćiáłem obłożony / ábo według tego / iáko iest vwielbiony / y pełen chwały Máiestatu swego Boskiego. Bo to pewna / że nie będą mogli widźieć przychodzącego Páná Jezusá / w chwale krolestwá iego / ktorzykolwiek w oney nikczemnośći Zydowskiey (iże ták rzekę) w chorobie zátrzymáni będąc / nie mogą mowić z Apostołem: A ták my od tych miast / nikogo nie znamy wedle ćiáłá: A iesliśmy ználi Chrystusá wedle ćiáłá: ále iuż teraz nie znamy. Ci

2. Cor: 5. v 16.

tylko

tylko sámi czystymi oczymá Bostwo iego widzą/ ktorzy od podłych y ziemskich spraw/ y mysli grubych odchodzac/ z nim ná wysokość osobną y gore pustą wstępuią/ ná ktorey on od wßytkich mysli ziemskich y niespokoynych tumultow/ tákże od wßech złości wyzwolonym y czystym iáko złoto/ á wiárą y cnot wysokością wywyżßonym bedąc/ chwałe oblicza swego/ y wdzięczny obraz iásności swey obiáwia tym/ ktorzy czystym wzrokiem widzieć go sstáli sie godnymi. Ale choć też bywa widziány Pan Jezus y od tych/ ktorzy w mieściech y we wsiách mießkáią: to iest/ ktorzy w obcowániu potocznych tych rzeczy żyia/ y spráwámi doczesnymi tego żywotá sa zábáwionymi; przedsie nie w oney iásności/ iáka pokazał tym ktorzy z nim mogli ná gore przerzeczoną wstąpić/ to iest/ Piotrowi/ Jákubowi/ Janowi; vkazał sie bowiem y Moyzeßowi ná puszczy/ y z Heliaßem rozmawiał: ále go ináczey ći widzieli. To ná gore wstąpienie Pan Chrystus sam napierwey vczynić raczył/ áby ie w nas potwierdził/ y ochraniánia doskonáley czystości nam przykład zostáwił. Bo on bedąc studnicą niepokaláney świątobliwości/ nie pomocy tákowey osobności y odłączenia sie od rzeczy widomych nie potrzebował (gdyż zupełność czystości nie mogłá być vmázána żadnym plugástwem tumultow/ámi obcowániem ludzkim być zárázony ten/ ktory wßelákà nieczystość chędoży y poświáca) iednák przedsie wstąpił ná gore/ áby sie w osobności sam tylko modlił/ przez przykład ten swego tákiego wstąpienia nas ćwiczac/ iż ieśli tákże czystym y zupełnym áffektem sercá modlić sie Pánu Bogu chcemy/ od wßelákiey niespokoyności y pomießánia tymże sposobem wstąpić mamy/ ábysmy sie w tym ciele mießkáiąc/ do podobieństwá tákiego oney szczęśliwości/ ktora w przyßłym wieku iest obiecána świętym/ ácz nic poniekąd spósobić y przygotować mogli/ y áby nam był wßytko y we wßytkim Bog.

Matt: 17. ℣ 2.

Exod: 3. 3. Reg: ℣ 19.

Chrystus Pan ná osobność vstępował czásu modlitwy dla przykładu nam.

1. Cor: 15.

W czym koniec náß y doskonáła ßcześliwość záwisłá.

ROZDDIAL VI.

W Ten czás bowiem doskonále wypełnia ſie w nas oná náßego Zbáwićielá zá nas modlitwá/ ktora ſie modlił zá vcznie ſwoie do Oycá/ mowiąc: Aby miłość ktoraś mie vmiłował/ w nich byłá/ á oni w nas. y zásie: Aby wßyſcy iedno byli/ iákoś ty Oycze we mnie á ia w tobie/ áby y oni w nas iedno byli; kiedy oná doſkonáła miłość Bożą/ ktora on nas pierwey vmiłował/ przeßedßy áż w ſam áffekt ſercá náßego/ przez tę modlitwę Páńſką/ o ktorey wierzymy/ że żadnym ſpoſobem nie może być omylona/ ſtánie ſie ſkuteczna. A ſtánie ſie tym ſpoſobem/ gdy wßytkà żądza/ wſtytko vśiłowánie/ wßytkà pilność/ wßytkà miłość náßą/ wßytko co widźimy/ co wiemy/ czego ſie ſpodźiewamy/ Bog będźie; á oná iedność/ ktora teraz ieſt Oycá z Synem/ á Synà z Oycem/ będźie przełana w zmyſły y w myśli náße: to ieſt/ gdy iáko on nas miłoścą ßczerą/ prawdźiwą y nigdy nierozdźielną miłuie/ też y my wieczną nigdy nienáruſzoną miłością/ z nimi ſie ziednoczymy/ ták ſie z nimi ſpaiáiąc/ iżby czego ſie iedno ſpodźiewamy/ co iedno rozumiemy/ cokolwiek mowimy/ Bog był/ do onego przychodząc końcá/ o ktorymeſmy w przod mowili/ y o ktory tenże Pan prośi/ áby ſie w nas wypełnił: Aby wßyſcy byli iedno/ iáko y my iedno ieſteſmy: Ja w nich á ty we mnie/ áby y oni byli w zupełney iedności. y zás ná drugim mieyſcu: Oycze ktoreśmi dał/ chcę áby kędy ia ieſtem/ y oni byli zemną. To tedy być ma przedśięwźięcie káżdego/ ktory w oſobności ábo ná puſtyni mießka/ áby przyßłey ßcześliwości koniec w tym ćielegodźien był ośiądz/ y nieiáko onego niebieſkiego obcowánia/ y chwały żywotá w zadátku/ w tym przybytku ćieleſnym koßtować począł. Ten mowię koniec ieſt wßelkiey doſkonáłości/ áby myśl od wßelákiey zabáwy ćieleſney ſie vnoßąc/ do duchownych káżdego dniá ſie podwyższáłá/ y ták długo myśl ſie kłá-

Ioan: 17. ỳ 26.

Ioan: 17.

Zakonniká koniec właſny.

rowáłá/

rowálá / ázby iey wßytko obcowánie / y wßytko co iedno pocznie / iedna á vſtáwiczna modlitwa ſie ſtálo.

O ćwiczeniu w ſobie doſkonáłośći, przez ktorabyſmy do vſtáwiczney pámieći Páná Bogá przyść mogli.

ROZDZIAL VII.

GERMANVS.

CO dáley tym wiecey przybywa nam podźiwienia / ktoreſmy odnieśli z pierwßey oney Collácicy / ktore my chcąc vleczyć w ſobie / do ćiebieſmy ſie názad wrocili. Abowiem iáko wiele z náuki tey bierzemy pobudki / do żądze doſkonáley ßcześliwośći / ták wiele nádźiei trácimy / niewiedząc iákim ſpoſobem ćwiczenia / do ták wyſokiey doſkonáłośći / ábo ſobie prágnąć / ábo doſtąpićbyſmy mogli. A iż to czymeſmy / w celli twoiey będąc / długo myśl ſwoie báwili / wiela ſłow potrzebuie / pozwol nam / że ſie wßytkiego przed tobą doſtátecznie vſkárżym. ácz my wiemy / że doſtoyność twoiá nic ſie żadna chorych nikczemnośćia y báśniámi nie obráźi; gdyż dla tego ſámego máią być powierzáne / áby to co ſie w nich znaydźie przygánnego / było poprawiono. Jle ſie my ná tych rzeczách znamy / káżdego rzemioſłá y náuki doſkonáłość potrzebuie / áby ſie przodek obrał od nieiákich máłych y łácnych początkow / áby dowćip ludzki tym ſnádniey w náuke one był zápráwiony / y áby oná náuká nieiákim mlekiem wyrozumienia łácnego odchowána będąc / wzroſt polekku brálá / y ták od niżßych ſtopni poſtępuiąc / do nawyżßych pietrow przyßłá: á przez ten ták porządek doſtawßy iuż / że ták rzekę / otworzonych drzwi / przez poięćie pierwßych początkow vpodobáney ſobie náuki ábo profeſſyey / áż do ſámych przybytkow doſkonáłośći / y do naywyżßych ſtopniow iey / bez prace wniść mogłá. Bowiem iáko ßkolny ſtudent ſkłádáć ſyłláby / y wymáwiáć ſáme ſłowá ma vmieć / ieſliże pierwey ſámych liter znáć y wymáwiáć nie náwyknie: Abo iáko ſie zá przedkiego á wyprawne-

Káżda náuká ma ſwe pierwßе początki łácne do poięćia

go czytelniká ten vdáwáć może/ktory słow opiśánych y ich odmian do rzeczy własney im należącey stosowáć nie vmie: y záśie: Jákim wżdy sposobem ten/ktory śie Grámmátyki nie douczył/ może ábo Krásomowcą być/ ábo vczonym Philozophem: Przetoż nic nie wątpie/ że y w tey nawyższey náuce/ ktora nas z Pánem Bogiem obcowáć/ y z nim záwße iedno być vczy/ śą nieiákie początki y pierwße fundámentá ćwiczenia: ktore gdy mocno ná początku záłożone będą/ sam wierzch y dom cáły/ zupełney doskonáłośći wyśtáwion łácno być może: ktorey to doskonáłośći te my być początki rozumiemy. Naprzod ábyśmy wiedźieli/ ktorym rozmyślániem własnie Páná Bogá przytomnego mamy/ y o nim własnie myślimy: potym iáko onez máteria rozmyślánia nieodmiennie (bo w tym doskonáłość sámá záwiśtá) zátrzymáć w vmyśle swym możem/ y dla tego my o to prośimy/ ábyś nás náuczył/ iáko w pámięći záchowána być może tá máteria/ ktoraby myśl náßá Páná Bogá swego/ sobie stáwiłá obecnego/ ábo záwße nieustáynie zátrzymawáłá przytomnego/ áby ią máiąc przed oczymá/ w ow czás gdy pobaczym/ żeśmy od niey dáleko vstąpili/ mieliśmy pogotowiu vpominek czynić wzwrot przedki/ y bez wßelákiey zwłoki wracáliśmy śie do onego czymeśmy śie pierwey zábawiáli. Bo śie to często przygadza/ iż gdy śie po oblákániu myśli náßych w rozmyślániu ku sobie náwracamy/ y iákoby po cießkim záśnieniu przecucamy/ßukamy máteriey/ przez ktorabyśmy one pámięć duchowną/ ktora śie śtáłá zátłumiona/ wskrzesić mogli/ sámego tego śpiegowánia zwłoka/ znowu śie zápámietawamy/ pierwey niż vpußczoney máteriey ná wstecz wetuiemy/ y pierwey nápięta sercá intentia znika od nas/ á niż śie máteria vtrácona od myśli náßych zoczyć y vpáść może: ktora to confusia ábo pomießánie/ pewna iśta że tylko nam stąd przygadza śie/ iż nic nie mamy vpewnionego w myśli swoiey/ áni obránego státecznie/ przez coby vmyśł náß błędny y wártki po rozmáitych discursách niepotrzebnych/

Bogomyślności fundamentá ábo początki pierwßektore.

Confusia ná rozmyślániu śkąd pochodźi.

mogł śię

mogł ſie vpámiętáć; y iákoby po długich błędách w niebeſpieczeńſtwách morſkich / ná ſuchym y ſpokoynym porćie wytchnienie vczynił. Ták tedy bywa / że od tey iáko nieumieiętnośći / ták y trudnośći myśl máiąc przeßkodę / by pijána rozmáićie ſie chwieie: tákże y onego ſámego / co z tráfunku ráczey niż z rozmyſłu ábo z właſnego zabiegu y pilnośći / vda ſie mu duchowieńſtwá / długo ábo mocno zátrzymáć nie może / z tey miáry / iż iedno z drugiego łápáiąc / iáko ieſliż przyßło ábo nie przyßło nabożeńſtwo / nie vznawa: ták też ieſli odeßło ábo nie odeßło / nie czuie.

Odpowiedź, O skutecznośći rozumu, ktorey człowiek z doświadczenia doſtáie. ROZDZIAL VIII.

IZAAK.

PYtánie wáße ták ſubtelne / znákiem ieſt bliſkiey czyſtośći ſercá. Abowiem tych rzeczy / nie mowię / rozumieć y poymowáć / ále y pytáć ſie o nich żaden nie może / iedno ten / ktorego pilne y vśilne ſtáránie vmyſłu czyni ſpoſobnym do wywiádowánia ſie tákich queſtiy głębokośći / y ktorego święta rzeczywiſta ſkromność żywotá / vczyni ſpoſobnym tákowey czyſtośći domu probowáć. A iż widzę żeśćie wy nie tylko doßli ſámego progu y podwoiá oney prawdźiwey o ktorey mowimy modlitwy / ále też y rękomá doświádczenia ſámego / o iey ſie śćiány oćieraćie / y ſámego domu po wielkiey częśći ſie dotykaćie / rozumiem o tym / że y ia was / po kąćiech y śieniách iey / nie iáko błądzących / do ſámego dworu w ktorym mießka / ile nam Pan tego przewodnictwá dopomoże / wprowádźić chcąc / pracey nie vżyię / y wam do iáſnego oglądánia tych rzeczy / ktore obiáśnić mamy / nic przeßkádzáć nie będźie / gdyż pewnie bliſki poznánia iſtotney rzeczy ten ieſt / ktory roſtropnie wie / czego y iáko ſie dowiádowáć ma / y od ſámey vmieiętnośći nie ieſt dáleko ten / ktory począł poymowáć to / o czym przedtym niewiedźiał. Przeto nic ſie w tym nie obawiam / ábym lekkośći iákiey

po sobie nie pokazał/gdy ono com w przeßłych onych z wámi o doskonáłości modlitwy rozmowách vmyślnie był ominał/ teraz dostátecznie obiáwie/y podam tym/ktorym sámá łáská Páná Bogá/ chocbym ia to nabárżiey okrywał/ iáko ludźiom o tákowa vmieietność ćwiczenia pilne stáránie czyniacym obiáwić iest gotowá.

Iáko sie vstáwiczności modlitwy ćwiczyć potrzebá.

ROZDZIAŁ IX.

Ateście to duchowne w vstáwiczności modlitwy ćwiczenie/ dosyć rostropnie do ćwiczenia ludźi młodych w náukách świetckich przyrownáli (ktorzy poiąć elementow ábo początkow pierwßych/ y ich liniey rozeznáć/ ábo bez omyłki znáczney liter formować ináczey nie moga/iedno gdy ná wzor dobrze postánowionego y wyrázonego pisimá pátrzac/ káżdodźiennym ćwiczenim podobne wystáwić beda vsiłowáli) dla tego y mnie duchownego Bogomodlstwá kßtałt/ ábo wzor tymże sposobem podáć wam potrzebá; ná ktory wy vstáwicznie pátrzáć będźiećie mogli/ ábo nieprzestáyna vstáwicznośćia tym sie zbáwiennie zábáwiáć/ ábo zá powodem tym y vżywániem tego co my wam podamy ießcze wyżßey myśl swoie podnieść. A ták o tym w vstáwiczności modlitwy ćwiczeniu/ o ktorym sie z táka pilnośćia pytácie/ inßego sie sposobu nie spodźiewayćie iedno tákie°/ przez ktory káżdy mnich wygnawßy wßytkich myśli inßych rozmáitość/żadnego momentu z pámieći P.Bogá nie wypuszczáiąc/ nieustáynie o nim rozmyślać zwyczáiu y nałogu nábywa/y wsobie gi vtwierdza: gdyż żadna miára ináczey sie w to wprawić nie może/ iedno gdy od wßytkich prac y kłopotow potocznych ustánie sie wolnym. Ktory sposob iáko nam od máley garści stárßych oycow/z oney liczby stárowiecznych przodkow nászych/wieku nászego pozostałych podány iest/ták o nim nie wßyscy/ále pewnie á prawdźiwie doskonałości Bogomodlstwá prágnacy/ godnie mowić y in-

ßych

ßych vczyć mogą. A co ſię dotycze nábywánia y w cále záchowánia/ nieodmiennie vſtáwiczney páměci ná Páná Bogá/ drógá pewna do tego ieſt zwyczáić y náłożyć ſię vżywáć onych ſłow Dawidá: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieß ſię ku rátunku memu. Ten bowiem wierßyk nie dármo kośćioł ze wßytkiego piſmá ſobie vpodobał/ y vżywa go. Ale ſtąd iż ma w ſobie wßytkie áffekty/ ktorekolwiek człowiek z nabożeńſtwá w ſobie vtworzyć może/ y iákożkolwiek z námi ſię dźieie/ ná wßytkie vłożenia vmyſłu/ y ná wßelákie przypadki do vżywánia go káżdemu z nas/ łácny á pożyteczny ieſt. Abowiem ma ná wßytkie niebeſpieczeńſtwá/ wzywánie ná pomoc Páná Bogá/ ma pokorę pobożnego wyznánia ſwey nędze/ ma boiáźń y ochronę powinney czuyności/ ma vznánie krewkości y vłomności ſwoiey/ ma wyſłuchánia vfność/ ma nádźieie mocną o záwße przytomney obronie ſwey od niego. Bo kto nie vſtáiąc wzywa obrońce ſwego/ vpewniony ieſt/ że mu záwße ieſt po ręku gotowy. Ma miłości żarliwość/ ma vpátrowánie naiázdow y zaſadzek nieprzyiacielſkich/ ma boiáźń nieprzyiaciół ſwych/ ná ktore ſię ogladáiąc y widząc że we dnie/ w nocy ieſt od nich okrążony/ wyznawa że bez pomocy obrońce ſwego być nie może wybáwiony. Ten wierßyk/ wßytkim ktorzy náigrawánie od ßátánow cierpią/ ſtoi zá mur/ ieſt páncerzem nieprzebitym/ tarczą nieomylną. Ten w gnuſności y w ściśnieniu będącym/ tákże zá ſmuceniem ábo iákiemi myſłámi inßemi ſtrapionym nie dopußcza/ o zbáwiennych rátunkách nádźieie trácić/ pokázuiąc/ że nas ten ktorego wzywamy záwße widźi/ ná náße woyny y potrzeby iáſnie pátrzy/ y tych nie opußcza nigdy/ ktorzy ſię pokornie do niego vćiekáią. Ten wierßyk nápomina z nas káżdego/ ábyſmy ſię w ßcześćiu duchownym nie podnośili/ áni w powodzeniach pomyślnych w pychę y nádętość vdawáli: ktorych że bez obrońce tego zátrzymáć pewnie nie możemy/ ten wierß wyznawa z tey miáry/ iż nie tylko obrońce proſi/ áby záwße bronił y ßczęśił/ ále też áby przedko

Ps. 69. ℣ 1.

bez mießká-

bez mießkánia ſtáwił ſie zań. Ten mowie wierßyk / káżdemu z nas/ w iákieyżekolwiek potrzebie poſtánowionemu potrzebny y pożyteczny ieſt. Bo kto ſobie prosi/ áby záwße y we wßytkim pomocy doznawał / iáwnie znáć dáie / że nie tylko w rzeczách trudnych/ cießkich y żáłoſnych / ále też w pogodnych y weſołych/ iednoſtáynie Páná Bogá rátunku potrzebuie / áby przez niego / iáko od owych wyzwolony / ták w tych pomnożony / y długo záchowány był: wiedzac iż ludzka niedbáłość y lichotá/ ták w tych iáko y w owych/ bez opiekuńſtwá iego/ obyść ſie bez ßkody y vpadku nie może.

Wierßyk Pſálmu 69. potrzebny bárzo.

I. *Ná poſkromienie obżárſtwá y deliciy.*

Jeſli mie páſſya obżárſtwá/ y roſpuſtność bezuchá turbuie/ ábym pokármow ktorych puſtynia nie zna nábywał/ y ná dzikich bezludnych polách ſtáwi mi ſie przed oczy świetność krolewſkiego ſtołu: y wydworność pokármow iego / y do żadze ich podwodźi wola moie temu przeciwna; mowiłem powinien: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieß ſie ku rátunku memu. Jeſli pokuſá podwodźi vprzedzáć czás iedzenia/ ábo ieſli powinna ſkromność y ſprawiedliwa miárę poſilenia záchowáć/ z wielkim ſercá mego vbolením y vćiśnieniem vśłuie; mam z płáczem y wzdychániem wołáć: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieß ſie ku rátunku memu. Jeſli ná vkaránie ſwowolne° ćiáłá ſiłá pościć potrzebuie y prágne / á do tego mi przeßkadza ſłábość żołądká / ábo ſkurczenie y oſchłość iego mie odſtraſa od tego; ia w ten czás ábym żadze moiey ſkutek odniośł / ábo wiec ábym ćieleſney pożądliwości ogień bez oſtrości poſtu we mnie vćichł / modlićiem ſie powinien do Páná. Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieß ſie ku rátunku memu.

2. *Ná záchowániemiáry y porządku poſilenia ćiáłá.*

Jeſli przychodzac o godźinie powinney ábym ćiáłu obrok y poſilenie oddał/ chlebá nienawidze/ y od wßeláкiego pokármu do przyrodzoney potrzeby należące° chęći nie mam; ze łkániem mowić y wołáć potrzebá mi: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieß ſie ku rátunku memu.

3. *Ná ſpoſobności poſtow wielkich otrzymánie.*

Jeſli w ten czás

gdy ſerce

gdy ſercá ſwego pokrzepić chce/vdam ſie do lekcyey/á nieſpoſobność y bolenie głowy nie dopuſcza/ y o godźinie trzeciey ſpiknie morzy/że głowa ná księgi piſmá s. vtykam/ y czás do ſpánia poſtánowiony gwałtem ábo vprzedźić ábo przeſkapić muſze/ y ſámych modlitw powinnych z Pſálmámi przerywáć ćiśnie mie márne oczu moich od ſnu ſtrapienie; tymże ſpoſobem powinienem do Páná záwołáć: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieſz ſie ku rátunku memu. Jeſli vſnáć nie mogę/ y przez wiele nocy dla nieſpánia ieſtem zemdlony/ iż nieprzyiaćiel nocnego odpoczynku poſiłek ſkradł od oczu moich/ z geſtym wzdychániem proſić mam: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieſz ſie ku rátunku memu. Jeſli w potyczce y woynie ze złośćiámi/ ćiáłá lubość záſmucenie/ y do pozwalánia przywieść mie we ſpiączki vſiłuie márne kochánie; áby ogień brzydki ćieleſny wdźięcznie woniáiącego kwiećia czyſtości nie vſuſzył/ wołáć do Páná ieſt mi rzecz powinna: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieſz ſie ku rátunku memu. Jeſli czuię że zapał nieczyſtości vćiſon ieſt we mnie/ y w członkách wſtydliwych zgáſł ogień złey pożądliwości/ áby tá nábyta cnotá/ y owßem łáſká Páná Bogá/ we mnie długo ábo ná wieki trwáłá/ z wielką śierdźitością mowić mam: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieſz ſie ku rátunku memu. Jeſli gniew/ miłość przywáty/ meláncholia ábo iákie záſmucenie czyni mi niepokoy/ y przymuſzánie/ ábym przedſięwźięta y vmiłowána łáſkáwość przerwał w ſobie/ y vnoſił ſie nád poſtánowienie właſne ſwoie/ ábym do ogorßczenia ſercá zá vtráceniem pokoiu/ y zá tákim poturbowániem do furiey nie przychodźił/ z wielkim y potężnym żalem żebráć mi przyſłoi v Páná: Boże weyźrzy ku wſpomożeniu memu: Pánie pośpieſz ſie ku rátunku memu. Jeſli pokuſy leniſtwá/ próżney chwały/ pychy/ często mie náwiedzáią/ y ieſli widząc inßych niedbáſtwá ábo oźiebłości/ myśl moią ſubtelnym poduſzczeniem

4. *Na oddalenie gnuſności y oſpáłſtwá.*

5. *Ná vproſzenie ſnu czáſu powinnego.*

6. *Ná vproſzenie w ćiele świętey czyſtośći.*

7. *Dla długo záchowánia S. czyſtośći.*

8. *Ná oddalenie próżney chwały.*

wznieca podobánie sie sobie; áby we mnie mocy nie miáłá tákowa szkodliwa nieprzyiaciełá moiego zarázá / modlitwy mi tey potrzebá / ábym ze wszytkim poniżeniem y skrußeniem sercá mowił do Páná: Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pośpieß sie ku rátunku memu. Jesli łáski y dáru świetey prostoty y pokory dostapie / á pyche vstáwicznym duchá strofowániem y skrußeniem w sobie stłumie / áby wiecey nogá pychy do mnie sie nie wracáłá / y reká grzeßnikow wiecey mie iuż nie porußáłá / y ábych ciężey nie vpadł / gdybym sie z zwyćięstwá mego ktoregom w zwyćiężeniu pychy dostapił / sobie podoba / wszytka moca wołáć mi przystoi: Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pośpieß sie ku rátunku memu. Jesli dußá moiá y wiela y rozmáitymi sposobámi błáka sie / y iesli niestáteczność sercá burzliwa iest / że mysli tułáiacych sie po rozmáitości poskromić w sobie y vpáść nie moga / áni modlitwy moiey z pokoiem bez rostárgnienia wylewáć Pánu / tákże iesli mie phántázya figurámi márnemi y obrázámi mow / y spraw cudzych rozrywáć nie zániecha / y iesli sie czuie być táka niepłodność ćia y oschłość ćia duchá ścisnionym / że żadnego zgołá owocu / w smysłách wnetrznych duchownych vtworzyć sposobny nie iestem; ábym był godźien z tákiey pleśni dußemoiey / y z zgniłości być wybáwiony / z ktorey sie ták wiela wzdychániem wyzwolić nie moge / spráwiedliwa iest mi rzecz záwołáć: Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pośpieß sie ku rátunku memu. Jesli rzadnie spráwuie sie dußá moiá / iesli czuie żem dostapił mysli vspokoienia / weselości y gotowości sercá ku wszytkiemu dobremu / że go prágne w niepoietym weselu / iesli z náwiedzenia Duchá ś. okwituie smákiem duchownych rzeczy / iesli mam obiáwienia y oświecenia wysokich niebieskich táiemnic / ktoremi przedtym zgołá były od oczu rozumu mego zákryte / iesli czuie że mie tym wszytkim Pan moy z Boskiey dobroći swey dárować raczył / ábym w tym wszytkim mogł dłużey trwáć / y záżywáć tego / z pilnością

9. *Ná zácho wánie pokory świętey.* Psal: 35.

10. *Ná obżędliwość myśli y rostárgnienia sercá poskromienie.*

11. *Ná długo zátrzymánie sposobności sercá.*

á często

á czesto wołáć muße: Boże weyrzy ku wspomożeniu me: Pánie pospieß sie ku rátunku memu. Jesli mie nocnemi cieniámi pokusá stráßy/ y nieczysty duch fántázya moie czyni niespokoyna/ y iesli nádźieią o zbáwieniu y wieczne żywotá ßczesliwości dostąpieniu we mnie vstáie/ á lekliwey boiáźni przybywa/ do portu tego zbáwiennego wierßyká vciekáć/ pożytecznie wßytkiemi siłámi bede: Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pospieß sie ku rátunku memu. Jesli záś dobroć Páńska pocießy mie/ y náwiedzeniem iego nie tylko bede náprawion we wßytkim/ ále też vczuie niepoliczonych Anyołow woyskiem być sie obstąpionym/ ták iż z tymi sámymi/ ktorychem sie báźiey bał niż śmierći swoiey/ y ktorzy dla boiáźni y máłości serca mego/ zdáli sie iákby mie chwytáli/ ábo bárzo mnie blisko byli/ prágne sie potykáć y probowáć; Aby tákowey krzepkości moc/ zá pomocą Bożą we mnie długo státecznie trwálá/ ieśt mi powinna całym sercem wołáć: Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pospieß sie ku rátunku memu. Owa zgołá modlitwá tá/ tego wierßyká/ nieprzerwána vstáwicznośći ma być do Páná Bogá wylewána/ ták ábyśmy z przeciwności wybáwieni byli/ iáko też ábyśmy w ßczesliwym powodzeniu od vpadkow/ ktore przez pychę z powodow pochodzą/ byli záchowáni. O tym wierßyku náße w nim być ma káżdego momentu rozmyślánie. Tego wierßyká w káżdey spráwie/ w káżdey posłudze y zabáwie/ y w drodze bedąc/ śpiewáć ábo sercem goraco mowić/ nigdy nie zániedbay. Ten wierßyk gdy śpiß/ ábo ciáło posilaß/ ábo w ostátnich potrzebách ciału vsługuieß/ miey záwße ná mysli: w ten sposob serce swoie zábáwiáć záwße/ gdy sie dobrze y ßczerze zwyczáiß/ nie tylko od ßátáńskich naiázdow/ vrázu żadnego ábo ßkody odnieśći nie dopuśći/ ále ná to/ gdy od wßytkich doczesnych złośći będźieß wolnieyßym y czyśtßym/ do onych niebieskich niedośćiglych Bogomyślności/ y do oney niewymownej/ ktorey málo bárzo ludźi dochodźi/ modlitwy doskonáley goracości/ pewnie cie

12. *Ná pokusy y strachow nocnych odpędzenie.*

13. *Ná sáchowánie długo śmiáłości.*

przywiedźie. Pierwey niż cie sen zmorzywszy vspi/ o tym wierszu rozmyślay/ ábyć nieustáynym ćwiczeniem y zwyczáiem/ weszło w nalog y we spiaczki śpiewáć go/ábo wymáwiáć. Ten gdy ocknieß/ napierwey niech ná pámieć przydźie. Ten myśli po ocknieniu wßytkie niechayći vprzedza/ y napierwey sie dußy twoiey stáwi. Ten gdy z łożká twego wstánieß/ do pokłonienia sie stworzyćielowi twemu/ niechay cie nápomni/ y potym do wßytkich spraw y zabaw twoich/ niechay przewodnikiem twoim będźie. Ten ná wßytkie czásy niechayći nierozdźielnym
Deu: 6. ¥ 6 sługa y towárzyßem będźie. Tego według roskazánia zakonodawce sámego/ z myśli twey nie spuśćiß: y będą te słowá/ktore ia dźiś przykázuie/ tobie w sercu twoim: y będźieß w nich rozmyślał śiedząc w domu twoim/ y idąc w drodze/ śpiąc y wstáiąc/ y przywiążeß ie iáko znák do ręki twoiey/ y będą/ y rußáć sie będą miedzy oczymá twemi/ y nápißeß ie ná podwoiu y ná drzwiách domu twego. Ten záwieśiß ná ścianách domu twego/ y w przybytkách sercá twego/ ták żebyć ten wiersz/ y gdy poklekneß ná modlitwę/ był poniżona prośba/ y gdy od modlitwy wstánieß/ á do potrzeb twych y powinnych spraw vdáć sie będźieß wolá miał/ byłći podniesieniem sercá ku Pánu Bogu twoiemu/ y nieustáiącą modlitwą.

O doskonáłości modlitwy, do ktorey człowiek przychodzi przez sposob przerzeczony. ROZDZIAL X.

TEN sposob myśl człowieká nieprzerwáną vstáwiczności zachowáć ma/ do tad práwie/ ázby nieprzestáynym vżywániem iego vtwierdźiwßy sie/ wßytkich myśli bogáctwá y máietności wzgárdźiłá y odrzućiłá/ á vbostwem tego wierßyká zgołocona będąc y osierocona/ do oney ßczęśliwości Ewángelickiey/ ktora miedzy śiedmia błogosławieństwy przednia iest/ przyßłá. Abowiem mowi: Błogosławieni vbodzy w
Matth: 5. ¥ 3. duchu/ bowiem ich iest krolestwo niebieskie. Skąd to idźie/ iż któ iedno przez tákowe vbostwo/ sstánie sie prawdźiwie tákim

vbogim/

vbogim/ wypełni ono co mowi Prorok: Vbogi á niedoſtáteczny / będzie chwalić imie twoie. A właſnieyſze áni prawdźiwſze vboſtwo być nie może/ iáko ieſt tego/ ktory znáiąc że nic w ſobie ſił / nic mocy áni wárunku nie ma / z cudzey ſczodrobliwoſći káżdodźienney / żebrze obrony y pomocy/ y vpewniwſzy ſie/ że żywot iego y wſzytká iſtnoſć/ nie przez kogo inſzego ná wſzelki moment nie ſtoi / iedno przez pomoc Páná Bogá/ wyznawa ná ſie że ieſt prawdźiwie żebrakiem Páná tego/ gdy ná dźień káżdy pokornie wola do niego: A ia iednák żebrak ieſtem y vbogi/ Boże wſpomoż mie. A tym ſpoſobem do oney rozmáitey wiádomoſći o Pánu Bogu poſtępuiąc/ zá iego oświeceniem/ poczyna wyżſzych y świetſzych táiemnic łáknąć y záżywáć/ według onych ſłow ktore mowi Prorok: Gory wyſokie ieleniom / opoki vćieczká ieżom. Co właſnie zgadza ſie z tym wykłádem/ o ktorym mowimy/ dla tego iż ktokolwiek záchowuiąc ſie w ſwey niewinnoſći y proſtocie/ nikomu być nie chce/ áni ieſt vprzykrzáiącym ſie ábo ſzkodę czyniącym/ ále ná ſwoiey chudobie proſtey przeſtawáiąc/ nic więcey nie ſzuka/ iedno áby od łupieſtwá przeciwnikow ſwoich wyzwolony być mogł: á ſtawſzy ſie iákoby ież duchowny/ pod obronę opoki Ewángelickiey tulił ſie/ to ieſt/ pámięćią vſtáwiczną ná mękę Páńſką/ pomienionego wierſzyká vſtáwicznym rozmyſłánim ſzczycąc ſie/ nieprzyiáćielá zawiſnego ſtára ſie vyść zdrády. O tych duchownych ieżách / też y w Przypowieśćiách to ſie mowi: Záiączek gmin nie duży / ktory czyni w ſkáłách łożyſko ſwoie. A w prawdźie mowiąc/ co ták nie dużnego iáko Chrześćiánin: Co ſłábſzego iáko mnich/ ktoremu nie tylko pomſtá żadna y nammieyſza nie ieſt pozwolona/ ále ſie mu y táiemnie we wnątrz by nammiey ná bliźnie obrażić nie godźi: A ktokolwiek w tym tákowym ćwiczeniu poſtępuie/ ten nie tylko niewinnoſći proſtoty doſtępuie/ ále nád to/ cnotą diſcrecyey obdárzony/ zárázliwych ſzátánow potępca ieſt / máiąc ſzátáná pod nogámi ſwemi zdeptánego / y ná kſztałt rozumnego Jeleniá prze-

Pſal: 73. ℣ 21.

Pſal: 39.

Pſal: 103. ℣ 17.

Prou: 30. ℣ 26.

formowány / páſtwiſkiem gor Prorockich y Apoſtolſkich / to ieſt ich wyſokimi táiemnicámi żywić ſie : ktorych páſtwiſk ſytnoſćia wßytkie áffekty piſmá y Pſálmow w ſie przyymuiąc/ nie iáko od Proroká wydáne / ále iákoby od niego ſámego złożone były ſpoſobem modlitwy własney / niſka y gleboka ſkrucha ſercá wyrażáć będźie/ábo wiec ták iákoby właściwie do iego perſony były od Proroká ſtoſowáne / o wßyſtkim co ſie w Pſálmie mowi/nie będźie rozumiał iákoby ſie ná on czás przez Proroká ábo w Proroku ſpełnić miáło/ále że ſie w nim ſámym wßytko rzeczywiśćie dźieie/doznáwáć będźie. Abowiem w ten czás piſmo Bożé iáſnieyßе ieſt nam/ y że ták rzekę/żyły y pory wßytkiego piſmá otworem nam ſtoią / gdy nie tylko ſámo doświádczenie náße poymuie ie / ále też vprzedza własna náßá przez doświádczenie wiádomość / y gdy wyrozumienia ſłow/ nie przez wykłády / ále przez ſáme náße vczućie w ſobie ſkutku ich dochodźimy. Bowiem gdy tákowy w ſobie áffekt czuiemy/ iákim káżdy zoſobná Pſalm ieſt nápiſány / ábo przed tym był śpiewány/ w ten czás iákbyſmy właſnie tworcámi ich ſámi byli/ſens ábo wyrozumienie ich ráczey vprzedźimy / niż zá nim poydźiemy ; to ieſt/pierwey moc ſłow/ á niż wyrozumienie ich przewiedźiawßy/co ſie w nas przedtym działo/ ábo w codźiennych przypadkách dźieie/ teraz z rozmyślánia ſłow nieiáko ſobie wſpominamy/y śpiewáiąc ie/ przed oczy ſtáwiamy:ono co w nas ábo niedbálſtwo náße ſprawiło/ábo pilność náßá nam ziednálá / ábo opátrzność Boſka nam vdźielilá / ábo w czym nas niepryiacielſka zawiść vßkodźiłá/co vpuśćiłá pámięć náßá ſłábа y nedzna/ábo co krewkość człowieczeńſtwá ziednálá/ ábo nákoniec w czym nas nieopátrzna náßá nieumieietność ſkrzywdźiłá / przed oczy rzeczywiśćie ſobie ſtáwimy. Gdyż pewnie te wßytkie áffekty/dla tego ſą wyrażone w Pſálmiech/ ábyſmy to wßytko co iedno ná nas przychodźi/ iáko w czyſtym zwierćiedle widząc/ſkuteczniey poználi/ y z náuk áffektow ſámych doświádczenia/ ták ſie Pſálmámi báwili/ nie iákoby od

kogo do

kogo do vßu náßych przesłáne y wymowione/ ále iákoby przewiedźiáne y przepátrzone od nas sámych były/y nie iákoby pámieći skąd inąd oddáne/ ále iáko wrodzone náturze náßey/ z wnetrznego áffektu sercá/tworzyliśmy ie/á ich wyrozumienia nie czytániem textu/ ále sámym ná sobie doświádczeniem przenikáli; á z tego wßytkiego do oney nieskáźitelności modlitwy/ mysl náßá przydźie/do ktoreyeśmy pierwßa rozmowa według miáry dáru Páńskiego porządkiem swym przyßli byli: ktora to doskonáła nieskáźitelność modlitwy/ nie tylko sie żadnemi obrázámi nie báwi/ áni ná nie poglada/ ále też głosu słow żadnych nie vżywa/ áni sie nimi wydáie/tylko w záchwyceniu sercá z niewymowna rádośćia z duße wynika/ á mysl náßá nabożeństwem iák ogniem zápalona/wßytki zmysły od im podległych máteriy/ podniozßy sie wysoko/wzdychániem niewymownym wypráwuie ia do Páná Bogá.

Pytánie, Iákim sposobem myśli duchowne być mogą státecznie zátrzymáne. ROZDZIAL XI.

GERMANVS.

IVżeśmy poieli/że tego ćwiczenia sie w modlitwie o ktoreśmy żądáli/ nie tylko sposob/ ále ráczey sámá iego doskonáłość iest nam przez cie obiáśniona. Abowiem co być może doskonáłßego/ co zacnieyßego/ iáko pámieć ná Páná Bogá w ták máłym ßypełku mieć/ y przez rozmyślánie iednego tylko wierßyká/ z gránic wßytkich widomych rzeczy wyniść/y wßytkie zgołá áffekty/ ktore być mogą czynione w modlitwie/ w kilku słowách mieć záwárte? dla tego iuż o to tylko byśmy mogli wiedźieć prośimy/iákim sposobem tenże sam wierßyk/ktoryś nam miásto modły iákiś do modlenia sie podał/ mogli státecznie zátrzymáć y vżywáć go/ áby iáko ieśteśmy z łáski Páná Bogá od próżności świetckich myśli wybáwieni/ ták iuż záwße myśli duchowne/ nieodmiennie przytomne mieli.

O plocho-

O płochośći myśli. ROZDZIAL XII.

ABowiem táka ieſt płochość myśli náßych / iż ſkoro / co Pſalm ktory w ſobie záwiera / z tytułu myśl náßá poymuie / wnet z pámięći to vpuśćiwßy / do textu ábo ſłow drugiego piſmá nád nádźieię z podźiwienim ſię vdáie / y gdy ſię imi pocznie zábáwiáć / znowu / wedle potrzeby nie roſtrząſnąwßy tegó / wſpomnienim ná drugie ktore inße mieyſce piſmá ś. z myśli ſobie ono pierwße wytrąca; y zás od tey rzeczy do drugiey / gdy iey co drugiego ná pámięć przydźie przechodźi / ſkąd tym ſpoſobem / iż vmyſł od Pſálmu do Pſálmu kołem chodząc / od textu Ewángeliey do czytánia Apoſtolſkiego piſmá ſię vdáiąc / á y to znowu opuśćiwßy / Prorockie ráczey powieśći podobáiąc ſobie / á potym te vprzykrzywßy / inßych iákich duchownych hiſtoriy ßukáiąc / po wßytkim piſmie by co błędnego ſię vwija; nic nie mogąc wedle zdánia ſwego ábo odrzućić / ábo zátrzymáć / áni też zupełnym rozſądkiem ſwym y vważániem do końcá przywieść / sſtáie ſię tylko duchownych wnętrznych rzeczy iákoby ßniekierzem ktory tylko koßtuie tego y owegó / ábo ßpiegiem ßukáiącym / á nie właſnym ktoryby ie wnętrzną do nich ſpoſobnośćią / w ſobie rodźił / oycem y przyrodzonym dźierżawcą: zá czym myśl záwße by co głupiego / też y v świętey Communiey ábo czáſu zgromádzenia ná nabożeńſtwo / iákoby pijána rozerwána ſię sſtáie / po rozmáitych rzeczách / żadney powinnośći wedle potrzeby y przyzwoitośći nie pełniąc. Ná przykład: Gdy ná modlitwie mowim Pſalm / w ten czás myśl ſobie co inędy czytáłá ná pámięć przywodźi; gdy w Chorze śpiewa / nie to co text Pſálmu w ſobie zámyka / ále co inßego ma w vmyśle; Tákże gdy lekcyą czyta / co onego dniá ma czynić rozbiera v śiebie / ábo co ſię iuż zrobiło / ſobie przypomina; y ták tym ſpoſobem bez początku właſnego wßytko czyniąc / y nie według czáſu do śiebie myśli przyimuiąc / z iákiegoś tylko tráfunku rze-

czy łápa /

czy łápa/chcąc to w czym ſie kocha/przy ſobie zátrzymáć/á nie może. Przeto potrzebá koniecznie wiedźieć/iákim ſpoſobem te náſze duchowne powinnoſći/przyſtoynie wypełnić; ábo więc iáko tegoż ſámego wierſzyku/ktorys nam dał zá práwidło pewne/ſtrzedz nieodmiennie mamy; áby náſzych wſzytkich ſił duchownych y ſmyſłow początek y koniec nie biegał według ich płochey nieſtáteczności/ále ábyſmy wedle potrzeby y powinnoſći/myſlámi náſzemi powkładáli.

Odpowiedz, Iákim ſpoſobem ſtáteczności ſercá y porzadku w myślách doſtapić możemy.

ROZDZIAL XIII.

AChkolwiek iuż dawno o tym/iáko rozumiem/doſtátecznie dáłá ſie wam náuká/w on czás gdyſmy o własnoſciách y ſtanie doſkonáley modlitwy zſoba rozmowę mieli/iednák że prośćie/krotko/co ſie o vtwierdzeniu ſercá mowiło/przypomnię. Trzy ſą rzeczy ktore myśl náſze błędną/czynią ſtáteczną y ſpokoyną; czuynoſći/rozmyślánie/modlitwá: ktorych to trzech rzeczy pilne á vſtáwiczne vżywánie/ſtáteczność w duſzy gruntowną ſprawuie. Ktora iednák żadnym ſpoſobem doſtąpiona być nie może/iedno gdy człowiek/poświęciwſzy ſię ná prace káżdodźienne bez wytchnienia/nie dla przywaty/ále z miłoſći poſpolitego dobrá klaſztornego/wſzytkiego ſtáránia o żywot doczesny wyrzecze ſie/á tylko do tey iedney powinnoſći cáłą myśl ſwoię obroći/áby ono Apoſtolſkie przykázánie mogł wypełnić: Bez przeſtánku modlćie ſię. Abowiem máło ábo nic ten ſie modli/ktory owego tylko czáſu gdy ná koláná vkleká modlić ſie zwykł. A ten zás zgołá nigdy nie modli ſie/ktory choć vklęknie ná koláná/myśl ma iákokolwiek rozerwáną y roſproſzoną; y dla tego iákimi ſie chcemy ználeść gdy ſie modlimy/tákowemi ſie nam záchować powinna przed czáſem mo-

Trzy rzeczy vſpokaiaią myśl.

1. Theſſ. 5.

dlitwy. Gdyż pewnie musi mysl czásu nabożeństwá / siebie stáwić y formowáć według postánowienia swego przeßłego / y onymiż myślámi / ná modlitwie ábo pod niebiosá być podniesiona / ábo tu ná ziemie zniżona / ktoremi sie przed modlitwa báwiłá. Dotad áż Opát Izáák z náßa vćiecha wielka te wtora Collácia o własności modlitwy nam prowádźił / ktorego náuce bárzo sie dźiwuiac / osobliwie z strony onego przerzeczonego wierßyká / rozmyślánia / ktore on / ćwiczyć sie w modlitwie poczynáiacym mocno / záwße záchowáć kazał / sámi też w to sie wprawić / gdy sie nam krotkie / y łácne z początku być zdáło / vśiłuiac w sámym ćwiczeniu doználiśmy / że ten wierßyk do wypełnienia trudnieyßy niż owá náßá pilność zwyczáyna / z ktoreyeśmy po wßytkim piśmie biegáiac / bez wßelákieg porzadku y vpewnionego mieyscá / máteria do rozmyślánia brali. Jáśmy tedy dowod stad mamy / że do tego áby był sercá doskonálego nie ma przeßkody żaden człowiek stad że nic nie vmie / tákże y to sie stad pokázuie / że nawietßa grubość nie wymawia od tego áby sie nie miał stáráć o czystość duße swoiey / gdyż do niey káżdy przystep ma łácny ; przez to / ieśli vżywániem do pożytku duchownego tego wierßyká / nievstáyna pámieć ná Páná Bogá w sercu swym záchowywáć będźie.

Nikomu do doskonáłości nieumieiętność ábo prostość nie przeßkadza.

Colláciey wtorey Opátá Izááká, o Modlitwie, y dziesiątéi Collácíy Oycow ktorzy mießkáią w Scythyckiey puśtyni, koniec.

IANA

IANA CASSIANA EREMITY, NA SIEDMINSZYCH COLLACIY OYCOW W THEbáidu kráinie Egyptskiey mieſzkáiacych,

Do Honoratá Biſkupá y do Eucheriuſzá,

PRZEDMOWA.

CHoć cnotá y pobożność powołánia y profeſſyey wáſzey/ w ktorym iáko iákie wielkie á iáſne pochodnie / do wſze° dobrá duchownego y poſtepku / temu świátu świećićie / o świeći bráćia Honoraćie y Euchery/ ieſt tákowa/ że wiele ludźi świetych/ ktorzy ſie z wáſzego bárzo buduia przykłádu/ zrownáć z wámi y dośćignać was nie moga; przedſie was/ onych przemożnych w duchu Oycow/ v ktorycheſmy ſie żywotá puſtelnego vczyli/ ſławney ich pobożnośći miłość ták zápala/ że ieden z was bedac wiela zakonnikow w iednym klaſztorze / ták zacnym przełożonym / że nie máſz z ludźi iednego/ ktoryby ſie z świetobliwych poſtepkow iego / y ſpoſobow rzadzenia domu ſwego nie miał budowáć; przedſie o onych Oycow doſkonáłośći/ ku wietſzemu zbudowániu zgromádzenia ſwego odemnie wiedźieć chce; á drugi záś áby z oczywiſtego ná one Oyce pátrzenia miał vćiechę/ á z vćiechy pobudke do doſkonáłośći / w Egyptſkie kráiny ſie puśćić vmyślił/ áby iáko czyſta Synogárlicá/ pogardzáiac tymi oźiebłymi od mrozu duchownego ſtronámi/ przenioſł ſie do mieyſc onych/ ktorym ſłońce ſpráwiedliwośći bedac bliżſze/ wietſze żniwo cnot wſzelkich doſkonáłych odnośi. Bárzo ſłuſznie moc miłośći przywiodłá mie do tego / ábym iednego z was żadzy dogadzáiac/ á drugiego prace y fátygi żáłuiac/ ták trudney prace ſie nie zbraniał / bym tylko ta praca y onemu pierwſzemu v ſynow ábo vczniow iego / wietſza w porzadkách wiáre y poważenie ziednał / y temu drugiemu / od ták niebeſpieczne° pielgrzymſtwá ábo odrádźił/ ábo do niego potrzebe odiał.

Iż tedy goraco pałáiacey pobożnośći wáſzey/ nie náſyćiło áni owo/ o vſtáwách y ſpoſobie żyćia perſon klaſztornych piſánie moie/ ktorem ia ná dwánaśćie kśiag rozdźieliwſzy / ná prośbe świetey pámieći Biſkupá Káſtorá / iákom mogł nalepiey ná iáſnia wydał / áni oná dźieśieć Collácty Oycow/ ktorzy ná puſtyni w Scythu mieſzkáli/ ktorem ia ná roſkazánie śś. Helládyuſzá y Leoncyuſzá Biſkupow iákom mogł nawierniey zebrał: teraz áby wiá-

domo było/kedy y czymesmy sie potym wßytkim báwili / drugich trzech / ná inßey pustyniey mießkáiacych Oycow / z ktorymi napierwey zdárzyło sie nam widźieć / śiedm Collácty / tákowymże sposobem iáko y inße opisáć / y wam ie dárowáć vmyśliłem : áby przez nie / we wßytkich tego sie dołożyło / cokolwiek iedno w przeßłych onych kśiegách náßych / o doskonáłośći / ábo sie głucho y niezrozumiále podáło / ábo sie z przebaczenia opuśćiło. A iesliże / tey tákowey żadzy / nieugáßonemu prágnieniu duchownemu / y ná tym nie bedźie dosyć / tedy nád to śiedm inßych Collácty / ktore świetym w Stechadziech mießkáiacym przesłáć wola mamy / chęći wáße / mam zá to / vspokoia y kontentuia.

Przedmowy do Honoratá y Eucheryußá Biskupow, koniec.

COLLACIA IEDENNASTA, KTORA IEST PIERWSZA OPATA CHEREMONA.

O doskonáłośći.

Opisánie Miástá Thennesu. ROZDZIAL I.

Cáßian z Germanusem w klaßtorze w Syriey był Cátechumenem y Nowicyußem. Cáßian w Thennesu mieśćie v Biskupá Archebiußá gośćiē.

GDysmy sie w klaßtorze w Syryey mießkáiac poczatkow wiáry náuczyli / á zá postepkiem w náuce / wietßey doskonáłośći dáru prágnać poczeli / ábysmy świetych Oycow / ktorych chwałe sławá ludzka po wßytkim świećie rozsławiłá byłá / náwiedźili ; y iesliż nie násládowáć w żyćiu ich y w doskonáłośći / ácz nic sie z nimi poznáć mogli ; do Egyptu y do głebokiey w Tebáidu pustynie puśćićiesmy sie vmyślili : w droge sie wypráwiwßy / do miástá w Egyptćie ktore Thennesus zwano przypłynelismy ; ktorego miástá obywátele ták sa morzem / ábo słonymi ieziorámi zewßad okrażeni / że tylko sámym (bo ladu nie máia) kupiectwem y hándlem wßytkich bogactw y domowych potrzeb morzem okretámi dostáia / tákże y domu nie ma gdźie postáwić / iesli z inad przywożac źiemie / plácu sobie nie vczyni.

O Biskupie Archebiuśie. ROZDZIAL II.

TAm gdyśmy przyiáchali / żadzy náśey błogosławił Pan Bog: bo ná ten czás przybył błogosławiony y przedniey pobożności máż Biśkup Archebiuś / ktory bedac gwałtem wźiety od Anáchoretow á Biśkupem w mieśćie Phánephisiu zoſtawśy / táka pilnośćia y przez wśyſtek wiek ſwoy oſtrości ćwiczenia puſtelniczego przeſtrzegał / że nic práwie áni pokory prześley nie odmienił / áni ſobie dla czći doſtoieńſtwá Biſkupiego w czym pochlebował. Abowiem tego nie vdawał o ſobie / żeby iáko godnego ná ten vrzad wźieto / ále ſie żáloſtnie vſkarżał / że iáko niegodnego oney świątobliwey doſkonáloſći Anáchoretow z puśczy wygnano / dla tego / że trzydźieſći y ſiedm lat w niey mieśkáiąc / do doſkonáloſći profeſſyey tey przyść nie mogł. Ten tedy w mieśćie Thenneſu do ktorego był ná obieránie Biſkupá przyśedł / nas łáſkáwie y oycowſko przyiął. A zrozumiawśy z nas cheći náśe / żeśmy świete Oyce w Egyptćie náwiedźić prágneli: Podźćie mowi / tym czáſem obáczćie ſtárce / ktorzy niedáleko ſą náśego klaśtoru / ktorych y ſtárość w zgrzybiałych ćiáłách / y w obyczáiách świątobliwość ták znáczna / że z ſámego ná nich pátrzenia wielka náuke odnieść może kto ich widźi: z ich przykłádu tego / czego ia żem vtrácił żáluie / y czego inśym iáko vtráconey rzeczy ſwa náuka podáć nie mogę / nie ták ze ſłow / iáko z ſámego oczywiſtego wizerunku vczćie ſie. A wierzę / że tym nedzę moie nieiáko vćieśe / kiedy śukáiącym wam oney Ewángelickiey perły / ktorey ſam nie mam / ácz nic pokażę / gdźie iey napewniey y náſnádniey doſtáć możećie. Matt: 13.

Archebiuśá Anáchorety pokorá ná Biſkupſtwie.

Opiſánie puſtynie, w ktorey mieśkáli Cheremon, Neſteros, y Iozeph. ROZDZIAL III.

WZiawśy tedy / iáko tám wśytkim zakonnikom w droge ſie wypráwić obyczay był / torbę y laſkę / do miáſtá nas ſwe-

Archebiuſz do Pánephiſu prowádzi Caſsianá.

go/to ieſt/Phánephiſu ſam bedac przewodnikiem przywiodł; ktorego miáſtá wßytke oſáde y drugiey kráiny podle niey/cześć wielka bárzo bogáta y vrodzáyna (bo ſtámtad iáko nam powiádano krol do ſwego ſtołu miał wßytko z dworem ſwym wychowánie) naglym ziemie trzesieniem przebiwßy ſie morze/y brzegi wylawßy/wßytko zátopiło/á włości y ziołá wßytkie popſowawßy/vrodzáyne one grunty ſłona woda wypełniło; ták że ono co Pſalm duchownie nápiſał: [Obrocił rzeki w puſzcza/á potoki wod w ſuſza: ziemie rodzáyna w ſłone polá/dla złości tych ktorzy w nich mießkáia.] niektorzy wedle litery o tey kráinie być przepowiedźiano rozumieia. Ná tych tedy mieyſcách/wiele miáſteczek ná págorkách zbudowáne/á od wody iákoby w puſte bez ludźi inſuły obrocone/ludźie świeci/ßczegulność mießkánia miłuiacy vpátrzyli/á oſobliwie Cheremon/Neſteros y Jozeph z Anáchoretow naſtárßy Oycowie/napierwey mießkánie ſobie obrali.

O Opácie Cheremonie y o iego wymowkách ná náße żadánie náuki. ROZDZIAL IIII.

Cheremon weſtu lat zgrzybiáły wßytke s inßemi rowno oſtrość záchował.

BLogoſłáwionemu Archebiußowi podobáło ſie prowádźić nas napierwey do Cheremoná/ktory y klaßtoru iego bliżßy był/y nád owych dwu ſtárßy w leciech. Bo wiecey niż ſto lat máiac/w duchu tylko krzepki był/ále wedle ciáłá y od długiego wieku/y od vſtáwiczności modlitw ſiły ſtráciwßy/ták ſie ſkrzywił y zgárbił/iż iáko dźiecię chodzac/rękoma ſie ziemie podpierał; ná tego y poſtáwę y chod my pátrzac/iáko choć wedzony y vmorzony w członkách był/przedſie rowno z drugimi wßytke oſtrość y porzadek ſpełná záchował: gdyſmy go o náuke y poráde pokornie prośili/y oświadczáli ſie/że tego przyßćia/y drogi náßey dálekiey/ſámá tylko była przyczyná/żadość duchownego ćwiczenia: on ćießko wzdychaiąc rzekł: A czego ia was mogę náuczyć/ktoremu ſłábość zgrzybiáłości z oſtrośćia ſtárodawna/y mowienia beſpieczność odie-

? Jáko ia was śmieć będę vczyć/czego sam nie czynię? ábo
ko w tym ćwiczyć drugiego mam / o czym wiem że sam má-
/ábo oźieble czynię? Dla tegom ia żadnemu z młodszych brá-
ey / przy sobie mieszkáć do tego czásu nie dozwolił / áby przy-
ádem moim w nich ostrość y gorącość duchá nie osłábiáłá:
nigdy nie będźie skuteczna náuczyćielá napoważnieysza ná-
ká / iesli iey skutkiem vczynku własnego do sercá nie przybiie
go/ktory słucha.

O nászey odpowiedzi ná wymowkę iego. ROZD: V.

NA to my wielce się záwstydźiwszy y zátrwożywszy / tákesmy
odpowiedźieli: Aczći może nam być zá wszytkę náukę/
ieyscá tego okropność/y sam żywot pustny / w ktorym mło-
ieństwo násze dosyć dużne ledwieby wytrwáć mogło / skąd
oć od ćiebie przymowek nie słyszymy/ dosyć wstydu ná sercu
nośimy; iednák prośim / ábyś nam / dawszy ná chwilę mil-
eniu pokoy/ z chęći swey łáskáwie powiedźiał/ktorym sposo-
m tey ktorą w tobie baczymy cnoty / nie iáko teraz czynimy
iwowáć się/ále iey násládowáć możem. Bo choć oźiębłość
szá/ ktorąsmy ná się sámi wyználi/ nie iest godna to v ćiebie
rośić/niechay ácz nic otrzyma to praca nászá/ ták dálekiego
odu/żesmy się tu/żądáiąc wászey doskonáłośći/ y miłuiąc też
stępek swoy w duchu/ z klasztoru Bethleemickiego nowici-
twá zátłukli.

ropośicia Opátá Cheremoná, że złośći trzemá sposobá-mi bywáią zwyćiężone. ROZDZIAL VI.

TEdy święty Cheremon: Trzy rzeczy są/mowi/ktore w czło-
wieku złośći powśćiągáią. to iest / boiaźń piekłá / boiaźń
nieyszych vstaw ábo powinnośći / żądza y nádźieiá krole-
wá niebieskiego / ábo sam do dobrego áffekt y miłość cnot
wietych. O boiáźni/iáko się grzechu chroni/czytamy. Boiaźń
áńska nienawidźi złośći]Nádźieiá tákże precz wygania grze
y: A nie grzeszą wszyscy ktorzy w nim nádźieię máią.]Miłość

Trzy rzeczy powśćiągáiące od złego. Pro:8.ꝟ 13.

tymże

Ps: 33. ℣ 23
1. Cor: 13. ℣ 8.
1. Petri 4. ℣ 8.
1. Cor: 13. ℣ 13.

Trzy cnoty wyższey opisane koniec ieden máią, przedsię sa rożne.

Miłość iest właſność Boſka, y tych ktorzy ſię ná podobieńſtwo ie° przeformowáli.

Prou: 16. ℣ 4.

tymże ſpoſobem nie boi ſię vpadku w grzech: Bo miłość nigdy nie vpada.] y záſię ś. Apoſtoł wßytkę ſumme zbáwienia w doſkonáłośći tych trzech cnot záwiera mowiąc: Teraz trwa wiárá/nádźieiá/miłość: troie to.] Abowiem wiárá ieſt/ktora z boiáźni przyßłego ſądu y karánia/czyni w człowieku że ſię grzechow ſtrzeże. Nádźieiá/náße myśli/od nimieyßych rzeczy odwodząc/czyni że pogardza wßytkiemi ćiáłá roſkoßámi/przyßłych niebieſkich oczekawáiąc. Miłość do miłośći P. Chryſtuſá y duchownych cnot zápaláiąc/ſprawuie iż ßczerym ſercem nienawidźi tego/cokolwiek Pánu Chryſtuſowi y cnotom świętym ieſt przećiwnego. Ktore to troie/choć ſię zdádzą że do iednego kreſu y końcá ćiągną (bo nas pobudzáią ábyśmy ſię od rzeczy nam zákazánych powśćiągáli) ſą iednák znácznie od ſiebie rożne. Bo dwie owe pierwßę ſą właſne ludźi tych/ktorzy ſkłániáiąc ſię do poſtępku/ießcze áffektu nie máią do cnot. Trzećia záś oſobliwie ieſt ſámego Páná Bogá/y tych ktorzy ſię ná obraz y podobieńſtwo Páná Bogá przeformowáli. Pan Bog bowiem ſám tylko to co ieſt dobrego/nie z boiáźni żadney/áni z nagrody iákiey/ále z ſámego ßczerego áffektu dobroći ſwey/wßytko czyni: Pan wßytko vdźiałał ſam dla ſiebie.] Bo dla ſwey ßczerey Boſkiey dobroći/wßytkiego dobrá godnym y niegodnym vdźiela: á iáko niewdźięcznośćia y wzgárdą krzywdy/ktore od ludźi odnoſi nie mdleie; ták ſię ámi ich niepráwośćiámi oſtáie gorßym/ále doſkonáła nieodmienna náturá dobroći w nim záwße trwa.

Przez ktore ſtopnie do wierzchu ſámego miłośći przyść ſię może, y ktora ieſt miłośći ſtáteczność. ROZD: VII.

Cnotá boiáźni czyni wſtęp do wyższych cnot.

PRzeto kto ſię ná doſkonáłość vdał/z onego pierwßego ſtopniá boiáźni/o ktorymeśmy właśnie mowili że ieſt niewolniczy/y o ktorym v Łuk: 17. Gdy vczyńićie wßytko/mowći że eśmy ſłudzy nie pożyteczni] do wyższego pietrá iuż ma wſtęp w ktorym nie niewolnikowi/ále naiemnikowi podobien: iż ná

rody zá praca czeka/ y iákoby iuż pewien odpuſczenia grze-
ow/ y wolen od boiáźni mak; y ktemu z dobrych vczyn-
ow ſwych máiąc pocześci świádectwo ſumnienia/ácz ſie zda
odźiewáć zapłáty/ przedśie ieſczcze do onego áffektu ſynow-
iego nie przyſzedł/ ktorym syn łáſce y miłości y ſczodrobliwo
ći oycá ſwego vſáiąc/ wſzytko co iedno ociec ma/ ſwoie być
ic nie watpi. Ná iáki áffekt ſynowſki/ on márnotrawcá/ Luc: 15.
ory z máietnośćia oycá ſwego/ y imie ſyná był vtrácił/ zdo-
yć ſie w ſobie nie mogł/ mowiąc: Już nie ieſtem godźien być ¥ 19.
van ſynem twoim.] Abowiem po onym ſtochmalu/ ktorym Będących
rmiono wieprze/ ktorego mieć do ſytości nie mogł/ to ieſt w ſtopniu
o plugáwey potrawie złości/ ſam ſie w ſobie obaczywſzy/ y cnoty bo-
oiáźnią zbáwienną vpomniawſzy/ brzydźić ſie nieczyſtośćia iáźni, wy-
lugáwych świni począł/ y z boiáźni ieſzcze ſrożſzego głodu/ raża ſyn
iużby ſie v oycá domagał/ y naiemnikom tylko/ o nagrodźie márnotrá
yślac żądał być podobny/ y mowi: Jáko wiele naiemnikow wny.
o domu oycá moiego máią doſyć chlebá/ á ia tu głodem vmie- ¥ 17.
ram: Wſtáne y poydę do oycá mego/ y rzekę mu: Oycze/ zgrze-
yłem przeciw niebu y przeciw tobie/ iużem nie ieſt godny być
van ſynem twoim: vczyń mie iáko iednego z naiemnikow
woich.

Iáko ſą wielkimi, ktorzy z áffektu miłości od grze-chow ſie ſtrzegą. ROZDZIAŁ VIII.

Ecz gdy on z ták pokorney pokuty to przemowił/ ociec wy-
biegſzy/ wietſza mu niż godźien łáſke pokazał; bo mogąc
práwiedliwie ledá czym go zbyć/ niechciał/ ále owſzem bez od-
kłoki pominawſzy dwá owe ſtopnie/ do pierwſzey ſynowſkiey
odności go przywrocił. Dla tego y my z pilnośćia ſtáráć ſie
namy/ ábyſmy do trzeciego ſynowſkiego ſtopniá/ w ktorym ſy-
owie wſzytko co oycá ich ieſt/ ſwoie być pewnie wiedzą/ przez
ieprzerwáną miłość poſtępuiąc/ onego niebieſkiego Oycá
braz y podobieńſtwo ná ſobie mieć godnymi byli/ y ná przy-

Ioã. 16. ℣ 15 kład onego prawdźiwego syná mowić mogli: Wßytko co iest
1. Cor. 13. ℣ 21. Oycá mego moie iest. co też ś. Apostoł o nas wyznawa mo-
wiąc: Wßytko iest wáße: bądź y Páweł/bądź y Apollo/bądź y
Cephás/bądź y świát/bądź y żywot/bądź y śmierć/ bądź teraz
rzeczy ninieyße/ bądź przyßłe/ bo wßytko iest wáße.] Do tegoż
podobieństwá sáme Zbáwićielá náßego przykazánia nas po-
Matth: 5. ℣ 48. budzáią: Bądźćie y wy/mowi/doskonáli/iáko y Oćiec wáß nie-
bieski doskonáłym iest.] Abowiem w owych cnotách boiáźni
y nádźieie/zwykł się niekiedy przerywáć áffekt dobrego/gdy
ábo z oźiębłośći/ ábo z rádośći y podobánia sobie docześnego
czego/ duch w mocy swey osłábiawßy/boiáźni piekłá/ álbo żą-
dze y prágnienia rzeczy wiecznych vmnieyßa. Są też w nich
y stopnie nieiákiego postępku náßego/ wedle ktorych gdy po-
czniemy/ ábo z boiáźni mąk/ ábo z nádźieie zapłáty od grze-
chow się powśćięgáć/ do miłośći drogę záczynamy: W boiá-
1. Ioan: 4. ℣ 18. źni/mowi/nie máß miłośći: ále doskonáła miłość precz wyrzu-
ca boiaźń/ bo boiaźń ma vtrapienie. A kto się boi: nie iest do-
skonáły w miłośći. My tedy miłuymy Páná Bogá/ iż Bog
Iáko do miłośći człowiek przyść ma nas pierwey vmiłował.] Co się tedy tknie miłośći/ przyść do
niey ináczey nie będźiem mogli/ iedno gdy iáko on nie z inßey
przyczyny/ tylko dla zbáwienia náßego vmiłował nas/ ták y
my dla ßczerey tylko dobroći iego/ miłość zá miłość chcąc ie-
mu oddáć/ będźiem go miłowáć. Dla tego stáráć się mamy/
ábyśmy z boiáźni do nádźieie/ á z nádźieie do miłośći Bożey/
ábo do sámych cnot miłośći/ doskonáłą żądzą vmysłu postę-
powáli; ábyśmy przenoßąc się w áffekt sámego dobrá wieczne-
go nieodmiennie/ ile podobna rzecz náturze ludzkiey/ we wßy-
tkim się co iest dobrego kocháli.

*Ze miłość nie tylko z niewolnikow syny czyni, ále też o-
braz Boży y podobieństwo w nich spráwuie.* ROZD: IX.

ABowiem wielka iest bárzo rożność miedzy tym/ ktory z bo-
iáźni piekłá/ ábo z nádźieie nagrody przyßłey/ w sobie za-

pały podniáte do złego gáśi; á miedzy tym ktory z áffektu Boskiey miłośći/złośći ze wßeláka nieczystośćia nienawidźi/á niewinność duchowna sobie/z sámego tylko pożądánia duße czystośći vpodobał/y iuż nie pátrzy ná nagrode przyßłych obietnic/ále z pociechy dobrego sumnienia y wdzięczności rzeczy dobrych ktore ná ten czás miłuie/nie dla boiáźni mąk/ále z miłośći cnot wßytko czyni. W tákowym bowiem stanie/człowiek choć go nikt nie widźi/nie bierze okázyey do grzechu/áni ná sercu táiemnie/myśli złe do vpodobánia ich sobie przywieść go moga: bo z áffektu serca dobrego cnote prawdźiwie miłuiąc/cokolwiek iest cnocie przeciwnego nie tylko do sercá nie przypuścza/ále też z obrzydłośćia ma w nienawiśći. Inßa bowiem iest/z vpodobánia sobie nieyßego dobrá mieć w nienawiśći złośći duchowne y plugástwá cielesne; á inßa względem przyßłey zapłáty/vskromić pożądliwości nieporządne: inßa iest bać sie ßkody nieyßey doczesney/á inßa bać sie przyßłych mąk. Nákoniec dáleko wietßa rzecz iest/dla sámego dobrego od dobrego odstąpić niechcieć/á niżeli dla boiáźni złego/ná złe nie pozwáláć. Bo owdźie dobrowolne iest dobro/á w tym tu przymuśone/y ábo boiáźnia karánia ábo żadza zapłáty wyćiśnione. Kto sie dla boiáźni skłonnośćiom do złego odeymuie/skoro w nim tá boiaźń vstánie/znowu sie do onego co miłuie náwroći/y dla tego áni státeczności w dobrym mieć prawdźiwie będźie/áni odzgorßenia y pokus pokoy mieć może/iż wiekuiśćie státecznego vgruntowánia sie w duchowney czystośći ießcze nie dostąpił. Bo kedy iest woyná y nieprzyiaćiel/muśa być guzy y rány/y ten ktory sie ná plácu potyka/choć ich śielá przed soba vgania ábo zábija/przedsie też y sam postrzały częste y rány odnośić musi. Lecz kto raz vprzątnawßy wßytkie nieprzyiázne złośći w sobie w pokoiu mießka/przeprowádźiwßy sie w áffekt cnoty/iednostáyność vmysłu/w onym dobrym ktoremu sie wßytek oddał/mieć będźie/dla tego że nád ßkode wnetrzney czystośći nie poczyta nic ßkodliwßego. A ten

Inße ſą ſkutki boiáźni inße miłośći.

Podobieńſtwo.

Poſtępki tego ktory ſię przeprowádźił w affekt cnoty.

nic droższego nie poczyta nád wnętrzną czystość / kto ma sobie zá wielką mękę przestąpić / ábo cnotę ktorą ábo się sámego grzechu dopuśćić; zá czym tákowemu mowię człowieku / áni obecność ludzka nic nie przyda ochrony więcey / áni pustki odeymą iey namniey; ále wszędźie z sobą nosząc swego własnego / nie tylko spraw ále też y mysli swoich / sędźiego sumnienie swoie / temu wszędźie y záwsze dogodźić vśiłuie / ktore go áni zdrádźić / áni przed nim skryć się może.

Ze doskonáłość miłośći iest zá nieprzyiaćioły się modlić, y po ktorych znákách poznáć duszę ktora ieszcze nie iest oczyśćiona. ROZDZIAL X.

GDy iuż tego stanu / pomocy Boskiey nie stárániu to swemu przypisuiąc / dostąpić będźie godźien / z kondiciey niewolniczey w ktorey boiaźń iest / y z naiemney nádźieie zapłáty / w ktorey nie ták człowiek dba / o sámego dobrodźieiá szczodrobliwie płácącego / iáko o zapłátę / pocznie przenośić się do przywłaszczenia zá syná / kędy iuż nie boiaźń / nie pożądliwość / ále
1. Cor: 13. ✝ 8. oná miłość ktora nigdy nie vpada / w nim trwa. Z ktorey boiáźni y miłośći strofuiąc niektorych / Pan pokázuie / co ktorey personie należy: Syn ma w vczćiwośći oycá / á sługá Páná swego się boi.] Jesli tedy Oćiec ia iestem / gdźież iest cześć moiá? á ieslim ia Pan / gdźież iest boiaźń moiá?] Ten ktory sługá iest bać się muśi / bo sługá ktory poznał wolą Páná swego / á vczyni co godnego karánia / będźie wielą karány.] Przez tę tedy miłość kto do obrázu y podobieństwá Boskiego przyidźie / ten w sámym dobrym kocháć się będźie / dla tego / że dobrego prágnie / przytym podobną Bogu ćierpliwość / y łáskáwośći áffekt máiąc w sobie / gniewáć się ná żadne złośći grzeszących nie będźie / ále żáłuiąc się krewkośći y słábośći ich / odpuszczenia grzechow będźie im vpraszał; pámiętáiąc iáko też y sam w tákowey niewoley y namiętnośći pássiy swoich ták był długo / áż się Pan nád nim zmiłował y wybáwił go: y iáko nie swą

Malac: 1. ✝ 6.
Luc: 12. ✝ 47.
Postępki tego ktory w sobie ma miłość y podobieństwo Boże.

práca y moca od zgorßenia cielesnego/ále obrona Pánska wyzwolony/ pozna że tym co bładza/nie gniew/ále politowánie miłosierdzia pokázować trzebá/on wierßyk ze wßytka spokoynością sercá Pánu Bogu spiewáiąc: Potárgałeś petá moie/ tobie ofiáruie ofiáre chwały.] A zásie: Jedno że mie Pan wspomogł/ máło byłá dußá moiá nie mießkálá w piekle.] A w tey pokorze duchowney trwáiąc/ może też y ono Ewángelickie doskonáłości przykazánie wypełnić: Miłuycie nieprzyiacioły wáße/ dobrze czyńcie tym ktorzy was nienawidzą.] A ták do tey zapłáty miłości/ ktora sie tám náznácza/ przyidźcie/ przez ktora nie tylko obraz Boży y podobieństwo mamy/ ále y zá syny przywłaßczeni iesteśmy: Abyście/mowi/byli synámi Oycá wáßego ktory iest w niebiesiech/ ktory czyni że słońce iego wschodźi ná dobre y złe/ y spußcza deßcz ná spráwiedliwe y niespráwiedliwe.] ktory áffekt Jan ś. w sobie czuiąc/ mowi: Abyśmy vfność mieli w dzień sądny; iż iáko on iest/ y my iesteśmy ná tym świecie.] W czym bowiem słába vłomeczna nátura ludzka/ może być táka iáko on iest/ iedno gdy sie ná przykład Páná Bogá y ná kßtałt iego/ dobrym y złym/spráwiedliwym y niespráwiedliwym/ łáskáwa záwße z sercá swego stáwi y pokaże miłością: y ktemu gdy dobra rzecz dla sámey miłości dobrego/ y áffektu ku niey/ odpráwować będźie; przychodząc do onego prawdźiwego przysposobienia synow Bożych/ ktorych tenże błogosłáwiony Apostoł ták mowi: Wßelki co ie národźił z Bogá/grzechu nie czyni: iż nasienie iego w nim trwa/ y nie może grzeßyć/ iż z Bogá národzony iest.] A ná drugim mieyscu: Wiemy iż wßelki ktory sie z Bogá národźił/ nie grzeßy: ále rodzenie Bożé záchownie go/ á złośnik nie dotyka sie go.] Co maß rozumieć nie o wßelkim rodzáiu grzechow/ ále tylko o głownych/ od ktorych kto sie vskrámiąc y z nich nie będźie chciał polepßyć/zá tego/ ná inßym mieyscu pomieniony Apostoł mowi/ że sie y modlić nie mamy: Kto wie ż brát iego grzeßy grzechem nie do śmierći/ niechay prosi/ á

Psal: 115.

Psal: 93.

Matt: 5. ℣ 44.

℣ 45.

1. Ioan: 4. ℣ 17.

1. Ioan: 3. ℣ 9.

1. Ioan: 5. ℣ 18.

℣ 16.

bedźie mu dan żywot grzeßącemu nie do śmierći. Jest grzech do śmierći / zá tym nie mowie áby kto prosił.] O owych zás ktore pismo mowi / iż nie sa do śmierći / (od ktorych też y ći/ ktorzy Pánu Chrystusowi wiernie służa / by sie nawietßa pilnośćia y ostrożnośćia strzegli / wolni y bespieczni być nie mogą) ták náucza: Jeślibysmy rzekli iż grzechu nie mamy: sámi
1. Ioan: 1. ý 8. siebie zwodźimy / á prawdy w nas nie máß.] A zás indźiey:
ý 10. Jeślibysmy rzekli żesmy nie zgrzeßyli / kłamcą go czynimy / y nie máß w nas słowá iego. Abowiem niepodobna/áby sie tego káżdy y chocia świety dopuścić nie miał/co w tych rzeczách máłych przez mowę / przez myśl / przez niewiádomość / przez nie pámieć / z niewoley / z tráfunku / z woley / przez sen ná człowieká przychodźi; ktore rzeczy ácz sa dálekie od onego grzechu / ktory iest do śmierći / przedsie w tym bez przygány być nie możem.

Gdy tedy kto tego / o ktorymesmy wprzod mowili / áffektu dobroći y náśládowánia w nim Páná Bogá dostąpi / ná ten czás we wnetrznośći Páná náßego / długo znoßącey cierpliwośći / przyobleczony modlić sie będźie / y zá swe prześládowniki mowić tákże iáko y on: Oycze odpuść im / bo niewiedzą co czynią. Duße lepák ktora ießcze od złośći nie iest oczyśćiona / znák pewny iest / kiedy w cudzych grzechách nie ma záffektu miłośierdźia y vżalenia / ále ná kßtałt sędźiego cudze winy ostro rozbiera. Abowiem iáko doskonáłośći sercá ma dostąpić ten / ktory onego nie ma / przez co Apostoł dáie znáć / że sie doskonáłość zakonu pełni: Jeden drugiego / mowiąc / brzemioná noście / á ták wypełnićie zakon Chrystusow.] A nád to y owey cnoty nie ma miłośći / ktora sie nie iádowi / nie obrazá / nie nádyma / nie myśli źle / ktora wßytko znosi / wßytkiemu wierzy: Spráwiedliwy ma lutość nád dußámi bydlá swego / á wnetrznośći niezbożnych okrutne.] A dla tego to iest pewna / że tákowego zakonniká te sie grzechy y złośći trzymáią. ktore niepobożna y niemierna surowośćia w inßych potepia

Luć: 23. Znák duße od złośći nie oczyśćioney. Galat: 6. ý 2. 1. Cor: 13. ý 8. Prou: 12. ý 10.

Bowiem krol ſurowy wpádnie w złe.] Y záſie: Kto zátula vſzy ſwoie ná wołánie vbogiego / będźie ſam wołał / á nie wyſłucháią go. Prou: 13. Prou: 21. ℣ 13.

Pytánie, Czemu powiedział iż áffekt boiázni y nádzieie ieſt niedoskonáły. ROZDZIAL XI.

GERMANVS.

DOſtátecznie o doſkonáłey miłośći ſłyſzeliſmy twe wywody; iednák tego nam ieſzcze nie doſtáie / iż ták wielką vczyniwſzy miłośći chwałę / żeś ią nád inſze przenioſł / powiedźiałeś że boiaźń Boża y nádźieiá wieczney zapłáty / ieſt niedoſkonáła / á ile pámiętam / Prorok o niey coś więtſzego rozumie / gdy mowi: Boyćie ſię Páná wſzyſcy święći iego / bo nie máſz niedoſtátku boiącym ſię go.] Y ná drugim mieyſcu / że ſię ćwiczył w ſpráwiedliwośćiách z vważánia Boſkiey nagrody / ták ſobie świádczy: Nákłoniłem ſercá ſwego / ábym czynił ſpráwiedliwość twoię ná wieki dla odpłáty.] Y Apoſtoł mowi: Moyzeſz ſtawſzy ſię wielkim / nie znał ſię być ſynem corki Pháraonowey: więcey obieráiąc być vtrapionym weſpoł z ludem Bożym / niżli mieć docześnego grzechu roſkoſz / zá więtſze bogáctwá poczytáiąc / vrągánie Chryſtuſowe / niż ſkárby Egyptſkie / bo ſię oglądał ná odpłátę.] Jákimże tedy ſpoſobem mamy ią mieć zá niedoſkonáłą / gdyż y Dawid ś. w nádźieię zapłáty wyznawa że ſtrzegł ſpráwiedliwośći Páńſkich: y zakonodawcá wieczny zyſk vpátruiąc / wzgárdźił przyięćie zá ſyná krolewny / y vtrapienie ćięſzkie od Egyptczyan miał droższe / niż ſkárby wſzytkie Egyptſkie? Pſal: 33. ℣ 10. Pſal: 118. Hebr: 11. ℣ 24.

Odpowiedź, O rozmáitey doskonáłośći. ROZD: XII.

CHEREMON.

WEdle ſtanu y miáry káżdey duſze / piſmo Bożé / náſze wolną wolą pobudza do rożnych ſtopniow doſkonáłośći. Albowiem nie mogłá iedná wſzytkim koroná y zapłátá doſkonáłośći *Koroná doſkonáło*

ści nie mogłá być w piſmie iednáko wßytkim opiſána.

nálości być wyſtáwioná; iż też we wßytkich nie iedná ieſt cnotá/ nie iedna chęć y wola/ nie iedna goracość: y dla tego doſkonálości rozmáitych ſtanow/ rozmáita miárę piſmo ś. bydź powiáda. Co że ták ieſt/ſámá rożność błogoſławieńſtw onych Ewángelickich iáſnie pokázuie. Bo ácz názywa błogoſławionymi ktorych ieſt kroleſtwo niebieſkie.] ℟ błogoſławieni ktorzy oſiegną źiemię.] ℟ błogoſławieni ktorzy pociechy doſtąpią.] ℟ błogoſławieni ktorzy będą náſyceni.] Przedśie wiemy że wielka rożność ieſt miedzy mießkániem w kroleſtwie niebieſkim/ á miedzy oſiegnieniem iákimżekolwiek źiemie/ y miedzy doſtąpieniem pocießenia/ y náſyceniem ſprawiedliwości. Tákże wielka rożność miedzy tymi/ ktorzy miłosierdźia doſtąpią/ á miedzy onymi/ ktorzy widzenia Páná Bogá będą godni. Bo inßa iáſność ſłońcá/ á inßa iáſność kśiężycá/ á inßa iáſność gwiazd. Abowiem gwiazdá od gwiazdy rożna ieſt w iáſności/ták y zmartwychwſtánie. Choć tedy według tego ſpoſobu piſmo Bożé chwali boiacych ſie Páná Bogá/ y mowi: Błogoſławieni wßyſcy ktorzy ſie boią Páná.] y zupełne im zá to błogoſławieńſtwo obiecuie; przedśie znowu mowi: W boiáźni nie máß miłości/ále miłość doſkonáła precz wyrzuca boiáźń/ bo boiáźń ma vtrapienie/ á kto ſie boi/ nie ieſt doſkonáły w miłości;] y záś chocia piſmo mowi: Gdyż ſłużyć Pánu Bogu ieſt chwałá;] y záś: Służćie Pánu w boiáźni.] y w drugim mieyſcu: Wielka to tobie/ gdy cię zowa ſługa moim. y záś: Błogoſławiony ſługá on/ ktorego gdy przydźie Pan iego/ á naydźie ták czyniącego.] przedśie do Apoſtołow Pan mowi: Już was nie będę zwał ſługámi: bo ſługá niewie co czyni Pan iego. Lecz was názwałem przyiaćioły/ bo wßytko com ſłyßał od Oycá mego/ oznaymiłem wam.] y zásie: Wy przyiaćiele moi ieſteśćie/ ieſli vczynićie wßytko co wam roſkázuie. A widźićieß że doſkonáłości ſą rozmáite ſtopnie/ á od wyſſych ießcze do wyżßych nas Pan pobudza/ ták áby ten ktory ſie w boiáźni Bożey świętym y doſkonáłym ſtánie/ idąc z cnot

Mat: 5. ℣ 3.

1. Cor: 15. ℣ 41.

Pſał: 127. ℣ 1.

1. Ioan: 4. ℣ 18.

Pſ: 2. ℣ 11.

Eſa: 44. Mat: 24. ℣ 46. Ioan: 15. ℣ 15.

Pſal: 83. ℣ 8.

w cnotę/ iáko nápiſano/ á z doſkonáłośći w doſkonáłosc: to ieſt/ z boiáźni w nádźieię/ ſercem weſołym znowu do doſkonálſzych y więcey błogoſłáwionych ludźi ſtanu/ w ktorym ieſt miłość/ chęći nowe miał; y áby ten ktory ſię wiernym ſługą y mądrym ſſtánie/ był przenieśiony do towárzyſtwá przyiaćioł/ ábo co więtſza/ do przyięćia zá ſyná.

Wedle tego tedy wykłádu/ y náſzá náuká być ma przyimowána. To ieſt/ nie rozumieyćie żebyſmy vczyli/ onych wiecznych mąk/ ábo też odpłáty wiekuiſtey ktora ieſt obiecána Swiętym/ vważánie być nic nieważne; ále że choć ſą człowieku bárzo pożyteczne/ y tych ktorzy ſię zá nimi vdáią/ przywodzą do początkow błogoſłáwieńſtwá: iednák miłość w ktorey ieſt zupełnieyſza nádźieiá/ y weſele nieutrátne biorąc ludźie w ſwoię moc/ wyprowadza z boiáźni niewolniczey y z naiemney nádźieie/ á przenośi do Páná Bogá/ y do przyięćia zá ſyny/ y tym ſpoſobem z doſkonálſzych ieſzcze doſkonálſze czyni. Bo mowi Zbáwićiel: W domu v Oycá mego ieſt mieſzkánia wiele.] A choćia wſzytkie Plánety y gwiazdy zdádzą ſię bydź w niebie/ przedśię miedzy iáſnośćią ſłońcá á mieśiącá/ tákże iutrzenki y inſzych gwiazd ieſt wielka rożność. Dla tego ś. Apoſtoł nie tylko nád boiáźni y nádźieie/ ále też y nád inſze dáry ktore ſą wielkie y dźiwne/ zacnieyſzą czyniąc miłość: pokázuie też/ że drogá do doſtąpienia miłośći ieſt zacnieyſza/ niż do inſzych dárow. Bo wyliczywſzy inſze duchowne dáry/ te cnoty chcąc cześćiey wyráźić y opiſáć/ ták záczął mowić: A ieſzcze nád to zacnieyſzą drogę wam vkázuię: Gdybych mowił iezykámi ludzkiemi y Anyelſkiemi/ á miłośćibych nie miał/ ſſtałem ſię iáko miedź brząkáiąca/ ábo cymbał brzmiący: y choćiabych miał Proroctwo/ y wiedźiałbych wſzytkie táiemnice y wſzelką náukę/ y miałbym wſzytkę wiárę/ ták iżbych góry przenośił/ á miłośćibych nie miał/ nicem nie ieſt: y choćiabych wſzytkie máiętnośći moie rozdał ná żywność vbogich/ y choćbych wydał ćiáło moie ták/ iżbych gorzał á miłośćibych nie miał/ nic mi

Ioan: 14. ✝ 2.

1. Cor: 12.
1. Cor: 13. ✝ 31.

nie pomoże.] Widźicie tedy iáko nic drożßego / nic zacnieyßego / y nic wiecznieyßego nád miłość. Abowiem bądź Proroctwá beda wynißczone / bądź iezyki vſtáną / bądź vmieietność zepſnie ſie: miłość nigdy nie vſtáie / bez ktorey nie tylko inße wßytkie cnoty y dáry / ále y ſámá chwałá meczeńſtwá / eſtáie ſie czcza y prożna.

O boiáźni, ktora rodzi wielkość miłośći. ROZD: XIII.

KTo tedy w doſkonáłośći tey miłośći będźie vgruntowány / potrzebá mu áby ná wyżßy ſtopień wſtepował / oney wyſokiey boiáźni / ktora nie ſtrách karánia ábo mąk / nie łákomość ábo żadza zapłáty / ále wielkość miłośći rodźi; ktora ábo iáko ſyn / napowolnieyßego y nałáſkáwßego oycá / ábo iáko brátá brát / ábo przyiaćieła przyiaćiel / ábo żoná mężá / pilnym frá-ſowliwym áffektem ma w vczćiwośći / gdy ſie nie iego karánia boi / áni łáiánia leka / ále y nammieyßego miłośći iego obráżenia ſtrzeże / y we wßyſtkich zgołá nie iedno ſpráwách / ále też y ſłowách / lekliwa pobożnośćia przeſtraßa ſie / áby przećiwko niemu by nammniey goraco miłośći nie ſtydnełó; ktorey to boiáźni wielmożność ieden Prorok pięknie wyráźił / mowiąc: Eſa: 33. ℣ 6 Bogáctwá zbáwienia mądrość y vmieietność / boiáźń Páńſka tá ieſt ſkárbem iey.] Nie mogł zacności tey boiáźni / y iey przed Pánem Bogiem zaſług wyráźić iáśniey / iáko gdy o bogáctwách zbáwienia náßego / ktore ná prawdźiwey mądrośći y wiádomośći o Bogu záwiſły / powiedźiał że nie mogą iedno przez boiáźń Bożą być záchowáne. Do tey tedy boiáźni nie złośliwych / ále świętych ludźi Prorockie náuki wzywáią / iáko Pſ: 33. ℣ 10 mowi Pſálmiſtá: Boyćie ſie Páná wßyſcy Swieći iego / bo nie máß niedoſtátku tym / ktorzy ſie go boią.] Kto ſie ta boiáźnia Páná Bogá boi / temu iuż pewnie ná doſkonáłości nic nie ſchodźi. Bo o owey boiáźni ktora ſie leka karánia / iáśnie 1. Ioan. 4 Jan ś. mowi: Kto ſie boi / nie ieſt doſkonały w miłośći / bo boiáźń ma vtrapienie. Wielka tedy rożność ieſt miedzy ta boiá-

źnia / kto-

ſmia/ ktorey ni ná czym nie ſchodźi/ y ktora mądrośći y vmieietnośći ſkárbem ieſt/ á miedzy ona niedoſkonáła/ ktora początkiem miłośći názwano/ y ktora vtrapienie w ſobie máiac/ z ſerc doſkonálych ludźi/ gdy ich miłość zupełnie cálo obeymuie/ precz bywa wygnána. Bowiem boiáźni nie máß w miłośći/ ále doſkonáła miłość precz wyrzuca boiáźń.]

Pſal: 110. ℣ 10.

1. Ioan: 4. ℣ 18.

X Záprawde ieſli początek mądrośći w boiáźni záwiſt/ w czymże będźie boiáźni doſkonáłość/ iedno w miłośći P. Chryſtuſá/ ktora w ſobie máiac one lekliwość miłośći doſkonáley/ iuż nie początkiem/ ále ſkárbem mądrośći y vmieietnośći názwána ieſt: Przeto dwoiáki ieſt ſtopień boiáźni/ ieden poczynáiacych/ to ieſt/ tych ktorzy ießcze ſą pod iárzmem y lekliwośćia niewolniczą/ o ktorych ſie ono mowi: A ſługá páná ſie ſweg̃ będźie bał.] A w Ewángeliey: Już was nie názwe ſługámi/ bo ſługá niewie co czyni pan iego.] y záś ná drugim mieyſcu: Sługá/ mowi/ nie mießka w domu ná wieki.] Tá bowiem boiáźń do teg̃ przywodźi/ ábyſmy z oney vtrapienia pełney boiáźni/ do zupełney wolnośći miłośći/ y do przyiaćioł ábo ſynow Bożych vfnośći przenośili ſie. Nákoniec błogoſławiony Apoſtoł/ ktory ow ſtopień niewolniczey boiáźni/ iuż dawno był cnotą miłośći Páńſkiey przewyższył/ pogardzáiac rzeczámi niſkiemi/ wyznawa że go Pan wietßymi dáry vbogáćił: Abowiem Bog/ mowi/ nie dał nam duchá boiáźni: ále mocy/ y miłośći/ y trzeźwośći.] Tákże y tych/ ktorzy iuż doſkonáłą miłośćia/ onego niebieſkiego Oycá páłáli/ y ktorych ze ſług przez Boſkie przywłaßczenie obrocił był w ſyny/ ták nápomina: Boście nie wźieli duchá niewolſtwá znowu ku boiáźni/ áleście wźieli duchá przywłaßczenia zá ſyny/ przez ktorego wołamy/ Abba, Oycze.] O teyże boiáźni rozumiał Prorok/ gdy one ſiedmioráką łáſke Duchá ś. ktory bez wątpienia ná ono człowieczeńſtwo Páńſkie dla doſkoyności wćielenia ſtąpił; y gdy powiedźiał: X odpocznie ná nim Duch Páński/ Duch mądrośći y rozumu/ Duch rády y mocy/ Duch vmieietnośći y bogo-

Malach: 1. Ioan: 15. ℣ 15.

Ioan: 8. ℣ 35.

2. Tim: 1. ℣ 7.

Rom: 8. ℣ 15.

boynośći ; ná oſtátku iákoby coś ieſzcze przednieyſzego opiſuiac/mowi: A nápelni go Duch boiáźni Páńſkiey.] kedy to napierwey mácie pilnie vpátrowáć/ że nie rzekł: y odpocznie ná nim Duch boiáźni Páńſkiey/ iáko o owych pierwſzych mowił: ále nápełni go Duch boiáźni Páńſkiey. Abowiem iey ták wielka ieſt dźielność / iż kogo raz w moc ſwoie weźmie/ nie cześć ktora myśli/ ále wſzytke ogárnie myśl. á ſłuſznie ; bowiem z ona ſie zgadzáiac miłośćia / ktora nigdy nie ginie/ nie tylko nápełnia / ále też wieczna nierozdźielna oſiada vſtáwicznośćia/ że iey żadne vćiechy docześne/ áni roſkoſzy vkochánie vmnieyſzyć w nim nie moga ; co ſie wielekroć przygadza owey / ktora przecz od miłośći bywa wypędzona/ boiáźni.

1. Cor: 13. ℣ 8.

1. Ioan: 4. ℣ 18.

Tác ieſt boiáźń doſkonáłośćia/ ktora on człowiek Páńſki to ieſt Chryſtus/ ktory nie tylko narod ludzki odkupić/ ále też do doſkonáłośći y do świetych cnot przykład mu zoſtáwić przyſzedł/ był nápełniony. Abowiem oney niewolniczey/ ktora ſie mak y karánia boi boiáźni/ Syn Boży prawdźiwy/ ktory grzechu nie vczynił/ áni zdráda nálázłá ſie w vśćiech iego / mieć nie mogł.

Pytánie, O doskonáley czyſtośći. ROZD: XIIII.

GERMANVS.

PONieważ ſie náuká o doſkonáłośći miłośći roſtrząſnełá doſtátecznie/żądamy ábyśmy ſie też y o końcu czyſtośći czego doſtáteczniey dowiedźieli. Bo ácz o tym nic nie wątpim/ że do ták wyſokiey miłośći/przez ktora/ iáko ſie nam do tad rozwodźiło / do obrázu y podobieńſtwá Boſkiego wſtępuiemy/ bez doſkonáley czyſtośći przyść żadna miára nie możem ; iednák rádźibyśmy od kogo te náukę ſłyßeli / możeli kto tákowa pewnośćia y wiecznośćia tey czyſtośći doſtąpić / żeby potym nigdy iuż pożądliwośći pobudek nie vczuł / y niewinnośći ſercá iuż żadna przećiwność náwiedzáć nie miáłá / y ieſliże to można rzecz ieſt / ábyśmy w ćiele mießkáiąc / od páſsiy ćielesnych tá

ſnych ták dáleko wyniść mogli/ żeby nas nigdy żadna ſkrá ćie leſnośći nie dotkłá.

Odłożenie ná inßy czás żadánia pomienionego odpowiedzi. ROZDZIAL XV.

CHEREMON.

IEſt to w prawdźie błogoſłáwieńſtwo wielkie/ y przed Bogiem przyſługa/ten áffekt/przez ktory mamy być záwße z Pánem Bogiem/ bądź go ćwiczyć w ſobie/ bądź o nim inßym náukę dáwáć/żeby według Pſálmiſty náße w rozmyślániu o Pánu Bogu wßyſtkie były trawione dni y nocy/ y áby myśl náßá nienáſycenie łáknąca y prágnąca ſpráwiedliwośći tego niebieſkiego pokármu/vſtáwicznym vżywániem ożywiáłá ſię; iednák mamy mieć baczenie y ná oſłá ćiáło náße/ według Zbáwićielá náßego łáſkáwey przeſtrogi/ áby nie vſtał ná drodze. Bo duch prędki ieſt/ ále ćiáło ſłábe; ktore go oto y teraz wźięćiem trochy pokármu pośilić muśim/ áby do wyßpiegowánia tego o co prośićie/ myśli y dußy intencia ſpráwnieyßa byłá.

Pſal: 1.

Matt: 19.
Matt: 26.
ỳ 40.

Collácíey pierwßey Opátá Cheremoná o doſkonáłośći, koniec.

COLLACIA DWANASTA, KTORA IEST WTORA OPATA CHEREMONA.

O czystośći.

Słowá Opátá Cheremoná o czystośći.

ROZDZIAL I.

ZJadszy troche / (ácz ći to iedzenie / náuk duchownych pokármu prágnacych / ráczey przykrośći ćieszkiey niż smáku iákiego nábáwiło) obaczył stárzec żesmy obiecáney rozmowy / iáko długu ná vrząd pilnie czekáli / y rzekł do nas: Nie tylko tá skora do náuk duchownych vmysłu wászego chęć gotowa / ále też do vważenia podáne pytánie iest mi bárzo miłe. Bo záprawdę dosyć bácznie w pytániu porządku przystrzegaćie. Gdyż potrzebá / áby oney ták wysokiey miłośći doskonáłość / zá nagrodę y korzyść włásną / tey doskonáłey nigdy nieustáiącey czystośći dostępowáłá; áby tych dwu cnot / z iednákiego á rownego zwyćiestwá / były spolne y iedne vćiechy / gdyż sie ták z sobą spoiły / że iedney bez drugiey nikt ośiegnąć y dostąpić nie może. Tego tedy przerzeczone wásze pytánie od nas chce / ábysmy co pewnego vważániem swym náleźli o tym: Jesliże ow ogień pożądliwośći / ktorego zapał to ćiáło násze iákoby wrodzony w sobie czuie / może być dostátecznie z gruntu zupełnie wygászony? O czym chcąc mowić / z pilnośćią pytáć mamy: Naprzod
Col: 3. ✠ 5. co błogosłáwiony Apostoł o nim rozumiał: Vmartwiayćie / mowi / członki wásze / ktore są ná źiemi.] Przeto niż sie o inszych rzeczách pytáć będźiem / vważmy / ktore to są członki / co ie vmartwiáć roskazał. Bo Apostoł ś. nie obowiezuie nas do odćiećia ręku / ábo nog / ábo członkow wstydliwych / swym tákim przykazánim: ále ábysmy ćiáło grzechu / ktore z członkow nie-

iákich

iákich grzechow pewnych złożone ieſt / z vprzeymey miłośći / powinney świątobliwośći / iáko naprędzey pſowáli / nam życzy. O ktorym ćiele grzechu / ták ná inßym mieyſcu: Aby zepſowáne było ćiáło grzechu.] A to iego zepſowánie iákieby być miáło / niżey wykłáda: Abyſmy / mowi dáley / nie ſłużyli grzechowi.] Od ktorego tákże ćiáłá grzechu / áby y on ſam był wolny / z płáczem prośi / mowiąc: Nießczeſny ia człowiek / kto mię wybáwi od ćiáłá tey śmierći?

Rom: 6. ✝ 6.

Rom: 7. ✝ 24.

O ćiele grzechu, y o członkách iego. ROZDZIAL II.

TO tedy ćiáło grzechu / iáwna ieſt rzecz / że z wiela złośći y grzechow / iáko z członkow ieſt zbudowáne / y do cześći tego ćiáłá należy / to czym ſię iedno grzeßy / vczynkiem / ſłowem / abo myślą / y to członkámi ná źiemi ſłußnie ſię názywa. Abowiem ći ktorzy tych członkow zá naczynie do grzechow vżywáią / nie mogą wiernie prawdźiwie wyznáwáć tego: A náße obcowánie w niebieśiech ieſt.] Tego tedy ćiáłá Apoſtoł ś. ná tym mieyſcu członki opiſuiąc; Vmartwiayćie / mowi / członki náße / ktore ſą ná źiemi / porubſtwo / nieczyſtotę / wßeteczeńſtwo / złą pożądliwość / y łákomſtwo / ktore ieſt báłwochwálſtwem.] kędy dáie znáć / że ná pierwßym mieyſcu liczone być ma porubſtwo / ktore ſię złączenim ćiał wypełnia. Drugi człowiek grzechu názwał nieczyſtotą / ktora wielekroć / bez dotknienia y vznánia namnieyßego białeygłowy / w ſpiączki ábo też zá iáwie / zá niepilnym ſtrzeżenim myśli ná człowieká przypada; y dla tego wyráźnie ieſt zákazánie w Boſkim práwie / ktore káżdemu nieczyſtemu / nie tylko mias poświęconych Bogu być uczeſtnikiem zákazáło / ále nád to z obozu wyłączyć y wygnáć poſkázuie tákiego / áby dotknienim ſwoim rzeczy świętych nie ſługáwili: Dußá zmázána ktoraby iádłá z mięſá ofiar zápodpynych / ktora ieſt ofiárowána Pánu / zginie przed Pánem / y czegoſiekolwiek dotknie nieczyſty / nieczyſte będźie.] Tymże poſobem w Deuteronomium: Jeſli będźie miedzy wámi

Ciáłá grzechu częśći ſą, co ſię myślą, mową y vczynkiem grzeßy.

Phil: 3. ✝ 20.

Coloſ: 3.

Ciáło grzechu iákie ma członki.

Porubſtwo członek pierwßy ćiáła grzechu.

Nieczyſtość członek wtory ćiáła grzechu.

Leuit: 7. ✝ 20.

Deut: 23. ✝ 11.

człowiek /

człowiek / ktoryby ſie ſnem nocnym ſplugáwił / wymdżie zá o-
boz / y nie wroci ſie / áż ſie ku wieczorowi obmyie woda / á po
zachodzie ſłońcá wroci ſie do obozu.] Potym trzeci członek
miánuie być wßeteczeńſtwo / ktore w ſkrytoſciách duße / bedac
vtáione / przygodzić ſie może człowiekowi bez páſſyey y vczu-
cia w ciele. Bo wßeteczeńſtwo ieſt lubieżność; ktora od tego /
to ſłowo y nazwiſko ma / że człowieku luboſć ábo kochánie czy-
ni. Po tym wßytkim / od wietßych grzechow do mnieyßych
ſtępuiąc / Czwarty członek kłádźie: zła pożądliwość / ktora ſi
ściąga / nie tylko do pomienioney páſſyey niewſtydliwoſći / ále
też do wßytkich wobec ßkodliwych pożądliwoſći / ktora zł
pożądliwość ieſt tylko woley człowieká niezdrowie / o ktore
Pan w Ewángeliey: Wßelki ktory pátrzy ná niewiáſte / áb
iey pożądał / iuż ią zcudzołożył w ſercu ſwoim.] Abowiem do
leko wietßa ieſt rzecz / też y w ten czás roſpuſtney myśli / żądza
powściągnieniem indźie cośnáć / gdy ſie vda okázya do pátrz
nia ná rzecz do widzenia zniewaláiąca. Z czego wßytkiego ie
wnie iáśnie znáć / że do doſtąpienia doſkonáley czyſtoſći / m
doſyć ieſt wedle ciáłá być powściągliwym; ále potrzebá áb
y niewinność myśli do tego była ſtrzeżona. Po tym wßytki
oſtátni członek grzechu / być mowi: łákomſtwo / chcąc b
wątpienia pokázáć / że nie tylko / od pożądánia rzeczy cudzyc
vmyſł ma być powściągány; ále też y własnemi rzeczámi / m
żnie mamy pogárdzáć. Gdyż czytamy / że toż czynił / zá cz
ſow Apoſtolſkich / oná wielkość ludu wiernego / o ktorym m
wi Duch Páński: A mnoſtwá wierzących było ſerce iedno / y d
ßá iedná: áni żaden z nich to co miał / ſwym názywał / ále był
im wßytko ſpolne / żadnego miedzy nimi nie było niedoſtát
cznego: gdyż ktorzykolwiek mieli role / ábo domy / przedawſ
przynoſili zapłátę zá ono co przedawáli / y kłádli przed noż
Apoſtolſkie / y rozdawano káżdemu ile było komu potrzebá
A żeby kto nie rozumiał / że tá doſkonáłość pewney y máley g
ści ludźiom należy / twierdźi to / że łákomſtwo ieſt niewo

Trzeći członek ciáłá grzechu wßeteczeńſtwo

Czwarty członek ciáłá grzechu zła pożądliwość

Matth: 5. ¶ 28.

Piąty członek grzechu łákomſtwo.

Act: 4. ¶ 32

Col: 3. ¶ 5.

ſtwe

swem báłwanow.] A słusznie; bo ktokolwiek vbogich ludźi potrzebom/ nie iest z vżalenia nędze ich przygodny/ pieniądze swoie/ ktore niewierną skąpośćią swą przechowuie/ przekłáda nád przykazánia Páná Chrystusowe/ y złośliwego grzechu báłwochwálstwá sstáie się winien/ iż miłość doczesney świetkiey máteriey/ nád miłość Páná Bogá przekłáda.

Lakomstwo z iákiey przyczyny iest bałwochwálstwem

O vmartwiániu porubstwá y nieczystośći.

ROZDZIAL III.

Esliże tedy widźimy wielu/ ktorzy ták dla Páná Chrystusá swe máietnośći wzgárdźili y od śiebie odrzućili/ iż nie tylko od mienia pieniędzy vłácnili się/ ále też y żądze do nich/ z ich serc ná wieczność práwie być odćięte dowodniesmy doználi; gdyć y to idźie zá tym/ iż tymże sposobem ogień nieczystośći y zapał iego/ być może doskonále wygászony: gdyżby pewnie S. Apostoł/ rzeczy niepodobney z podobną nie porownał był/ áni społem złączył/ ále wiedząc że obiedwie są podobne/ osądźił/ że obie społem być máią vmartwiáne. Ktemu błogosłáwiony Apostoł/ táką nam otuchę czyni o wykorzenieniu z członkow nászych wszeteczeństwá nieczystośći/ że nie tylko martwić ią roskázuie/ ále też o niey wzmiánki namniey nie czynić: A porubstwo/ mowi/ y wszeláka nieczystość/ ábo łákomstwo/ niech nie będźie áni pomieniono miedzy wámi iáko świętym przystoi. Tákże sprosność ábo głupia mowá/ ábo żártowánie ktore do rzeczy nie należy.] O ktorych też zárowno/ iż nie tylko są złośći szkodliwe/ ále też o iedno od krolestwá Bożego odrzucenie przypráwuią/ powiedźiał. gdy ták mowi: To wiedźćie rozumieiąc/ iż wszelki porubcá/ ábo nieczysty/ ábo łákomiec/ (co iest báłwochwálstwo) nie ma dźiedźictwá w krolestwie Chrystusowym y Bożym.] Y zás ná drugim mieyscu: Nie mylćie się: áni porubnicy/ áni báłwanom służący/ áni cudzołożnicy/ áni psotliwi/ áni Sodomczycy/ áni złodźieie/ áni łákomi/ áni piiánice/ áni złorzeczący/ áni drapieżce/ nie osię-

Pobudki do nieczystośći z człowieká być mogą wygászone

Ephe: 5. ℣ 5.

1. Cor: 6. ℣ 9.

Nieczystość być może z nas wyniszczona.

gna krolestwá Bożego.] Przeto nic o tym wątpić nie mamy/ że porubstwá y nieczystoty zarázá może z członkow nászych być wyniszczona/ ponieważ nie inszym sposobem odeymowáć się iey y niszczyć ią w sobie pokázuie/ iedno iáko y łákomstwo/ głupią mowę/ żárty plugáwe/ piiáństwo/ złodźieystwo/ ktorym się snádnie odiąć/ y w sobie ie vmorzyć łácno iest káżdemu.

Ze do dostąpienia szczerey y prawdziwey czystośći, nie iest dosyć ná sámym prace ludzkiey vśiłowániu.

ROZDZIAL IIII.

Sposob dostąpienia czystośći.

1.

W Tym iednák/ słuszna rzecz iest vpewnić się nam/ iż choćiabysmy nawietszą wstrzymieźliwość wiedli: to iest/ bysmy się vdáli ná nawietsze posty/ czuynośći/ y vstáwiczność prac/ y bysmy nie vstawáiącą zabáwę czytánia rzeczy świętych w zwyczáiu mieli; przedsię tey prawdźiwie y wiecznie czystey niewinnośći/ tákimi pracámi dostąpićbysmy nie przemogli/ tylko tym sposobem: Naprzod/ gdy tákową pilnośćią vstáwicznie się stáráiąc o nię/ z sámego doświádczenia náukę mieć będźiem; że tey zupełnośći nieskáźitelney czystośći/ sámá tylko łáski Bożey szczodrobliwość vżyczáć raczy. A człowiek swoiey pracy y ostrey mortifikáciey/ dla tego wiernie y pilno przystrzegáć ma/ áby przez tákowy trud miłośierdźie Páńskie sobie ziednawszy/ z dáru Boskiego był godnym od namiętnośći ćiáłá/ y od powładánia ich nád sobą/ od márnych tych y przykrych złośći/ wyzwolonym być; á nie dla tego żeby sobie pewnie obiecował/ dostąpić przez to/ tey tákowey ktorey żąda/ niepokaláney czystośći.

2.

Żądáć go raco czystośći, iako łákomy bogactw powinnismy.

Druga/ tákową żądzą y miłość zápaloną mieć mamy o dostąpienie czystośći/ iáko kto mieć może nawietszą chuć do pieniędzy/ ábo iáko kogo może chćiwość obeymowáć do dostąpienia godnośći; tym sposobem to będźie/ iż gdy o czystośći doskonáłey zupełność stáráć się/ nienásycona y nieukoiona chęć pobudzáć nas będźie/ ieść nam się odechce by co nakosztownieyszego przed nas położono było/ napoy nadroż-

szy zmierz-

ßy zmierznie. Sen by też był napotrzebnieyßy/ náturze od o-
czu zginie/ nieprzyiaćiel y zdraycá czystośći náder chytry zádźi-
wi sie/ á człowiek sam káżdey nocy z ráná po ockieniu ználaz-
ßy sie niepokalánym/ ćießyć sie będźie z vdźieloney sobie nie-
winnośći/ y vzna że iey nie swą pilnośćią áni czuynośćią/ ále
obroną Páńską dostąpił. Trzećia/trzebá wiedźieć że tylko ták
długo przebywáć w ćiele może czystość/ poki Pan Bog z łáski
swey trwáć iey pozwoli. Abowiem ktokolwiek tę ma w sobie
żywą wiárę o tym/ ten nigdy o sobie pyßnie rozumieć/ áni śi-
łam y mocy swoiey vfáć nie będźie/ áni też stąd że długo ábo
dawno od brzydkiego świerzbu/ y zápalenia ćiáłá pokoy ma/
obespieczáć sie będźie; wiedząc że zárázem tą brzydkośćią plu-
gáwić sie muśi/ iáko iedno skoro bynamniey Boska obroná o-
pußczáć go pocznie. Stąd tedy to mamy/że modlitwámi nie-
ustáynemi ze wßeláką skruchą y pokorą sercá/ o czystośći tey
świętey wieczność/stáráć sie nam potrzebá.

Pragnienia prawdźiwego czystośći skutki.

3.

O pożytku namiętnośći, ktora pochodzi z tákowych w ćiele náßym zapáłow. ROZDZIAL V.

A Jesli prawdy tey rzeczy/ o ktorey tu mowię/ wy chcećie iá-
snego dowodu/ przez ktorybyśćie sie y w tym cośćie słyße-
li vtwierdźili; y o tey woynie z ćiáłem náßym/ktora sie zda być
szkodliwą/ że pożytecznie w członkách náßych iest ßczepiona/
wiedźieli: pilno sobie tych/ktorzy w ćiele tym są trzebionymi/
poważćie/z iákiey przyczyny własnie/sstáią sie oźiębłymi y nied-
páłymi w żądániu cnot y postępkow ich/ izali nie z tey iedney
że o sobie to rozumienie máią/ iż niebespieczeństwá iuż vßli v-
trácenia ábo nárußenia czystośći? Czego nie rozumieyćie á-
bym ták vdáwáć miał/ iákoby sie z nich zgołá żaden nie miał
náleść/ ktoryby doskonáłego świátá opußczenia dostąpić nie
miał; ále ták vdawam/ że náturę swą nieiáko przewyżßáią/
ktorzykolwiek z liczby tákowych/ żyćia doskonáłośći vśilną o-
strośćią y dozorem/ stáráią sie nábydź: ktorey doskonáłośći

Trzebieńcowie dla czego pospolićie nabożeństwá są oźiębłego.

żądza/kogokolwiek raz rozżarzy/głod/prágnienie/ niespánie/ nágość/ prace wßelákie ćiáłá / nie tylko ćierpliwie/ ále też chętliwie wytrwáć przymußa. Abowiem mąż w pracách robi / y czyni gwałt vtráćie swoiey.] Y zás ná drugim mieyscu: Dußá głodna/y gorzkie przyimie zá słodkie.] Bo inákßym sposobem / żądze ninieyßych rzeczy być nie mogą poskromione / iedno gdy ná mieysce tych ßkodliwych áffektow / ktorych zbydź prágniemy / inße zbáwienne będą wprowádzone. Gdyż pewnie żadnym sposobem / rzeźwość y zdrowie myśli / spełná bez nárußenia od iákiey żądze / ábo z áffekciey / bądź boiáźni/ bądź wesela/ábo smutku być nie może/ iedno gdy te sáme áffekty w lepße obrocone będą. Y dla tego / iesli żądze ćielesne z serc náßych wygubić prágniemy / zárázem ná ich mieysce wole duchowne ßczepić mamy; áby vmysł náß będąc iemi zięty/ miał czym się pożytecznie záwße zábáwiáć/á łákoći ninieyßych poćiech odrzucáć. A gdy myśl náßá káżdodźiennym ćwiczeniem w tym stanie postępek vczyni / ná ten czás záweźmie się on áffekt / doświádczeniem owocu koßtuiąc / wierßyku onego/ktory śpiewáć wßytkim iest pospolita/ ále iego owocu skutecznego záżywáć ábo doświádczáć troße ludźi się zdarza: Miałem Páná záwße przed oczymá swemi: bo mi iest po práwicy/ábym nie był porußony.] Abowiem ten sam tylko/wierßyku tego mocy doznawa skutecznie / ktory dopnawßy się tey/ o ktorey mowimy/ ćiáłá y duße czystośći / vznawa że go Pan práwie ná káżdy moment záchowuie y broni od tego / áby się do pierwßych zbrodni y błędow nie wracał/ y práwice iego/ to iest vczynkow dobrych y postępkow świętych strzeże: bowiem Pan / świętym swoim nie po lewicy (gdyż mąż święty nic nie ma lewego) ále po práwicy iest przytomny záwße: á grzeßni y niepobożni nie widzą go / bo nie máią oney práwice ktorey Pan zwykł być przytomnym/ y nie mogą mowić z Prorokiem: Oczy moie záwße ku Pánu: ábowiem on wyrwie z śidłá nogi moie.] iż tego żaden prawdźiwie wyznáwáć nie może / iedno kto-

Prou: 16.
Prou: 27. ✝ 7.
Sposob do poskromienia w sobie żądz do rzeczy ninieyßych.
Psal: 5. ✝ 8.
Pan Bog ktorym ludziom po práwicy.
Psal: 24. ✝ 15.

dno ktory wßytko co ieſt ná świecie / poczytáiąc ábo zá ßkodliwe/ábo zá próżne y dáremne/ábo nákoniec zá rzeczy podleyßeniż ſą cnoty świete / wßytkę pilność ſwoie / wßytko ſtáránie/do nábywánia ſercá ſwego czyſtości obroci. Tym tákowym ćwiczeniem kto duße swą wypolerule / do ciáłá y duße doſkonáley świątobliwości przydźie.

Ze ćierpliwość ogień nieczyſtości gáśi.

ROZDZIAL VI.

A Bowiem iáko wiele kto poſtępku vczyni w ćierpliwości/ y łáſkáwości ſercá / ták wiele czyſtości w ćiele ſwym oſiągnie ; y im wiecey páſſyi gniewu w ſobie vmnieyßy / tym ściśley y potężniey pánem będźie czyſtości. Gdyż gorącá ćielesnego vyść nie może/ iedno ten ktory wprzod wzrußenia ſercá swego vkarze y okiełzna. Co iáśnie ono vſty Zbáwićielá náßego vchwalone błogoſłáwieńſtwo wyráża: Błogoſłáwieni/ nowi ćißy/ábowiem oni poſiędą źiemie.] to ieſt: ináczey pod páná władzy náßey źiemiá ćiáłá náßego być nie może / iedno gdy myśl náßá pierwey w ćierpliwey ćichości będźie vgruntowáná ; y żaden nie może przeciw ćiáłu ſwemu wzbudzonych / ábo powſtáiących złych nieczyſtych żądz woyny vſpokoić / áż pierwey będźie vzbroiony cnotą łáſkáwey ćichości. Matt: 5. ℣ 4.

Abowiem ludźie ćißy y łáſkáwi odźiedźiczą źiemie / y mießkáć ná niey będą ná wieki wiekow.] Te źiemie iákobyśmy odźiedźiczyć mieli/tenże Prorok w Pſálmie przerzeczonym tymi ſłowy náucza: Czekay Páná / y ſtrzeż drogi iego / á wywyżßy ćię ße odźiedźiczyß źiemie.] iáwna tedy rzecz ſtąd/że do doſtáteczńego odźiedźiczenia tey źiemie żaden przyść nie może/iedno ćiámi tylko/ktorzy przez nienáruſzoną ćierpliwości łáſkáwość/ drog twárdych Páńſkich y mándatow przeſtrzegáiąc / z kálußy ćieleſnych páſſyi/zá pomocą tegoż Páná będą wywleczeni. Pſal: 36. ℣ 11. Pſal: 16. ℣ 4.

Cißy odźiedźiczą źiemie/á nie tylko odźiedźiczą ią/ále też ſocháć ſie będą w wielkości pokoiu.] ktorego pokoiu żaden Pſal: 36. ℣ 11.

státecznie nie może nigdy záżyć/w ktorego ciele ießcze wzruße-
nia pożadliwości woiuia. Gdyż pewnie musi naiázdy czeste
od ßátánow miewáć/ y nieczystemi postrzały / czeste rány od-
noßac / z spokoyney possessyey źiemie swey być wyrugowány;
Psal: 45. ℣ 10. & 11. poki w nim Pan nie odeymie woyny/ áż do kráiow źiemie/po-
ki nie skrußy łuku y nie zdruzgoce oreża/ á tarcze ogniem nie po
Luc: 12. ℣ 49. pali.] to iest / poki onym ogniem/ktory puścić ná źiemie przy-
ßedł Pan/ łukow y oreża y inßey wßytkiey ármaty nie zepsuie/
nie pokrußy / ktoremi przećiwko niemu/ złości duchowne we
dnie y w nocy walczac pásiy ßkodliwych postrzałámi / iego
serce zdźiurawiły. Dopiero kiedy Pan vskromi woyne/á od w-
ßytkich goracości zápaláiacych wyzwoli człowieká/ do onego
stanu czystości przydźie / że sromoty y záwstydzenia od siebie
sámego pozbedźie; z ktorego záwstydzenia/ gdy od ciáłá swe-
go niepokoie cierpiał/ wzdrygał sie y smućił: w ten czás iuż po
Psal: 90. cznie sie w nim iáko w naczystßym przybytku kochać y im cie-
ßyć. Abowiem nie przystapi do niego złe/y nie przybliży sie bicz
Psal: 36. ℣ 11. do przybytku iego;] to iest/ onego co Prorok powiedźiał/ rze-
czywiście przez cnotę cierpliwości dostapi / że cichym bedac/
nie tylko odźiedźiczy źiemie/ ále też kochać sie w wielkości po-
koiu bedźie. A gdźie ießcze sa stárania sie o obronę/ tám wiel-
kość pokoiu być nie może. Gdyż nie mowi: beda sie kochać w
pokoiu; ále mowi:w wielkości pokoiu. Przez co iáśnie sie poká-
zuie / że lekárstwo sercu náßemu / nadźielnieyße y naskutecz-
Prou: 14. nieyße iest cierpliwość/według onych slow Sálomoná: Máż
cichy iest lekárzem sercá;] że nie tylko gniewu / záśmucenia /
gnuśności / próżney chwały / pychy / zakał czyści: ále też nie-
Prou: 25. czystości / y wßytkich zgołá złości zaráze nißczy: W nieskwá-
pliwości (iáko mowi Sálomon) ßczesliwe powody krolew-
skie. Bo kto záwße cichym iest y láskáwym / ten y poturbowá-
niem gniewliwym nieumie sie zápaláć / y od gnuśności ábo
Psal: 118. ℣ 165. záśmucenia vtrapienia nie vznawa/ y próżney chwały hánbá
go nie turbuie/ y pychy nádętość nie czyni go hárdym: Gdyż

pokoy

pokoy wielki tym/ktorzy imię twoie miłuią/ á nie máią obráżenia.] y dla tego słußnie Duch Boży názywa mężá ćierpliwego lepßym być/ niż mężá mocnego/ y tego ktory poskramia w sobie y hámuie gniew/ niż tego ktory miástá mocą dostáie.] Prou: 16.

Do tego tedy pokoiu niż gruntownie y nieomylnie przydźiemy/ potrzebá ábyśmy od wiela naiázdow byli vmartwieni/ y często z płáczem on wierßyk w sobie powtarzáli: Znędzniałem y skurczyłem się áż do końcá/ cáły dźień chodźiłem zásmucony. Abowiem biodrá moie nápełnione są náigrawánia/ á nie máß zdrowia w ćiele moim/ nie máß pokoiu kośćiom moim od oblicza głupstwá mego.] W ten bowiem czás prawdźiwie y przystoynie te rzeczy opłákiwamy/ gdy po długiey ćiáłá czystośći/ rozumieiąc żeśmy się ćielesney zmázy y skáżenia iego/ sstáli w sobie zupełnie wolnymi/ vczuiem że znowu przećiwko nam powstáią ćiáłá namiętnośći/ ábo więc przez obłudę snow/ nieczystość pierwßey niepowśćiągliwośći nas zásmuca. Gdy tedy kto z nas pocznie ćießyć się przez iáki czás długi/ sercá y ćiáłá czystośćią/ muśi táki w tym czáśie/ gdy o sobie rozumie że iuż więcey od tey czystośći odstáć y odpáść nie może/ sam się w sobie nieiáko chełpić y mowić: Jam rzekł w dostátku moim/ nie będę rußony ná wieki.] A záśię gdy vczuie że się on stan czystośći w ktorym vfał/ zá opußczenim Páńskim/ w nim odmienił ábo turbowáć poczyna; y baczy że w onym duchownym powodźie bárzo się powiewáiąc kołyße/ muśi zárázem vćiekáć do onego tworce y opiekuná czystośći/ á znáiąc do śiebie słábość swoię/ wyznáwáć y mowić: Pánie/ nie według woley moiey/ ále według woley twoiey dałeś moc ozdobie moiey. Odwroćiłeś oblicze swe ode mnie/ y sstałem się zátrwożonym.] Tákże y ono co Job powiedźiał: Jesli omyty będę iáko śnieżna wodá/ y łskniáłyby się iáko naczystße ręce moie: przedśię w plugástwie omoczyß mię/ y będą się mną brzydźić ßáty moie;] Czego iednák mowić nie może do swego stworzyćielá/ ten ktory się z swey własney woli y niedbálstwá/ w ćielesne plugástwo wdawa.

Psal: 37. ℣ 7.

Psal: 29. ℣. 7.

℣ 8.

Iob 9. ℣ 30

℣ 31.

A ták poki

A ták poki człowiek do ſtanu doſkonáłey czyſtośći nie przy-
dźie / tego mu potrzebá bárzo / áby w tákiey nie rowney od-
miennośći / częſto był ćwiczony / áżby przez łáſkę Bożą vtwier-
dzony będąc w tey ktorey żąda czyſtośći / ſtał ſię godźien mo-
Pſal: 39. wić one ſłowá: Czekáiąc czekałem Páná / y ſkłonił ſię ku mnie;
y wyſłuchał prośby moie / y wywiodł mię zdołu nędze / y z błotá
iłu; y poſtáwił ná ſkále nogi moie / y náproſtował kroki moie.]

O rożnośći y ſtop iách czyſtośći. ROZDZIAL VII.

WIele bowiem ieſt ſtopniow / po ktorych káżdy wſtępuiąc
do oney wiecznie trwáiącey czyſtośći / ktorych choć po-
iąć y wypráwić ſłowy ták iáko rzecz godna ieſt / nie przemoże
vmieiętność náſzá; iednák przedśię że porządek hiſtoryey ná-
ſzey tego potrzebuie / wedle zdolnośći náſzego wcześnego do-
świádczenia / iákokolwiek o tym mowić poważamy ſię; zoſtá-
wuiąc doſkonálſzym doſkonálſze o tym náuki / nic vymowáć
niechcąc tym / ktorzy goręcſzą pilnośćią / wpráwiwſzy ſię w do-
ſkonáłą nád inſze czyſtość / im więtſze zabiegi w tym czynić v-
mieią / tym dźielnieyſzą przeyzroczyſtość duchá w tym máią.

Stopni czyſtośći ſześć. A ták ná ſześć ſtopni / ácz bárzo weſpoł miedzy ſobą ro-
żnych / doſtoieńſtwo czyſtośći świętey rozdźielę / (tym ſpoſo-
bem że niektore śrzednie ktorych ieſt nie máło opuſzczę / kto-
rych wyſoka ſubtelność / ták przechodźi zmyſły ludzkie / że iey
áni myśl doyźrzeć może / áni ięzyk wymowić) przez ktore to
ſtopnie / polekku czyſtośći świętey doſkonáłość / káżdego dniá
Podobieńſtwo. poſtępkiem wzroſt ſwoy bierze. Bo iáko ćiáłá młode / káżdego
dniá nie znácznie ku gorze idąc / áż nikt nie wzwie / doſkonáłego
ſtanu ſwego doraſtáią: ták y duſzy náſzey czyſtość / mocy y doy-
1. źrzáłośći ſwey / nie znácznie doſtáie. Pierwſzy ſtopień świętey
wſtydliwośći ieſt / áby ná iáwie od namiętnośći ćiáłá mnich
2. nie vpadł. Wtory / áby ſię myśl iego myślámi o roſkoſzy wſze-
3. tecznego ćiáłá nie zábawiáłá. Trzeći / áby z widzenia białey-
4. głowy / y namniey pożądliwośći złey nie vczuł. Czwarty / áby

ná iáwie

náiáwie/y rownego ciálá wzrußenia nie vznał. Piaty/áby gdy 5.
wſpominác ábo rozmawiác o ſpoſobie/ ktorym ſie człowiek
rodźi/ podáie potrzebe ábo lekcyą/ábo z powinnośći o tym
dla drugich náuke/ ſtrzegł ſie áby iákie ſubtelne zezwalánie ná
ſpráwe tákowa cieleſna/ myśli iego nie náklániało/ále áby ſie
iemu ták przypátrował iáko iákiey proſtey ſpráwie/ y poſłudze
od ſtworzyćielá narodowi ludzkiemu potrzebnie zrządzoney/
áby ſpokoynie czyſtym ſercem to vważáiąc/ nie wiecey z pá-
nieći tey ſpráwy w vmyśle ſie iego nie znáydowało/ iedno iá-
koby tworzenie cegieł/ ábo iákiego inßego rzemioſłá robotę
rozſądkiem rozumu ſwego rozbierał. Szoſty ſtopień czyſtośći 6.
eſt/ áby phántázmá żadne oſob białogłowſkich/ też y przez
ien nim nie łudźiło. Bo ácz tákowe obłudy nocne/ wierzymy
nie być grzechem/ iednák pożądliwośći/ w żyłách y kośćiách
átáioney/ pewnym ſą znákiem. Ktore też obłudne náygra-
wánie przez ſen pewna iſtą rozmáitemi ſpoſobámi przycho-
dza. Gdyż pewnie iákowym ſpoſobem we dnie/ myślámi ſie
iwemi y zmyſłámi zábawiał człowiek/ tákowym też ſpoſobem
we ſpiączki bywa kußony. Jnáczey ſiły plugáwe przychodzą
ym/ktorzy cieleſnego grzechu przez złączenie ciał vználi; iná-
czey tym/ ktorzy niewiedzą co ieſt białagłową. Bo ći/ iáko od
proſtych fromotnych nie owßem plugáwych ſtrow/ niepokoy
cierpieć zwykli/ ták też łácniey zá rowna pilnośćią prace ſwey
być mogą oczyśćieni. Lecz owi plugáwymi y bárzo wyráźi-
ſtemi fántázyámi bywáią złudzeni y oßukáwáni/ poty poki po-
lekku wedle miáry czyſtośći/ do ktorey káżdy vśiłować ma/ do
obhydy y nienawidzenia rzeczy tey/ z ktorey przedtym vkochánie
czuli/ myśli ſwey nie wprawią/ áby y we ſnie z tákowych obłud
przykrość czułá; y poki mu Pan z łáſki ſwey nie zrządźi/ co lu-
dźiom mężnỹ zá nagrodę prace ich ſilney obiecowáć przez Pro-
roká raczył: Łuk y miecz/ y woynę wygládzę z ziemie: y dam im Oſeæ 2. ℣ 18.
ſpáć beſpiecznie.] A ták dopiero do oney błogoſłáwioneğ Se- Collat: 7. cap: 1.
rená/ y iemu niewiela podobnych ludźi przyść możem niewin-

nośći/ ktora dla tegom od przerzeczonych ſtopniow czyſtośći oddalił/ iż nie tylko doſtąpiona nie bywa/ ále y do wierzenia trudna/ áby ią kto w tákim ſtopniu mieć mogł oprocz niewielu ludźi y bárzo nie czeſto; y dla tego też/ iż to co iemu z oſobliwey łáſki ſwey Pan vdźielić raczył/ zá poſpolity wßytkim wzorá powinny do náśládowánia/ podáwáć ſię nie może; to ieſt/ áby myśl náßá do tad práwie w niewinność czyſtośći byłá wprawiona/ żeby y ſámo przyrodzenie wzrußenia ćiáłá vmárłe będąc/ brzydkiego świerzbu y zmázy nie vznawáło.

Zdánia niektorych o tey zmáźie ćieleſney/ nie godźi mi ſię opuśćić/ ktorzy mowią/ że nie dla tego przychodźi gdy człowiek ſpi/ że ią márność ſnow wzbudza/ ále ráczey ſtąd/ iż okwitość wilgotnośći tych/ w ſercu niezdrowym ſprawnie lubość. Nákoniec mowią/ że czáſu tego ktorego ieſt wolny człowiek od niepokoiow tych/ iáko ſtek ſam tych wilgotnośći/ ták y obłudy nocne vſtáią.

Że o przyrodzeniu czyſtośći y skutkách iey nic vczyć nie mogą, ktorzy iey nie doświádczyli. ROZDZIAL VIII.

Kto ſię dobrze znáná czyſtośći y náiey przyrodzeniu.

Heb: 4.

ALe tych wßytkich rzeczy ápprobowáć y przyimowáć zápewne/ y ieſliż podobne ábo niepodobne ſą rzeczy te/ pewnie vznáć nie może/ iedno ten ktory przez długie doświádczenia y przez czyſtość ſercá ſwego/ zá pomocą Bożą/ do gruntu ćiáło y duchá zrozumie. O czym ś. Apoſtoł ták mowi: Żywa ieſt mowá Bożą y ſkuteczna/ y przeráźliwßa niżeli wßeláki miecz po obu ſtron oſtry/ y przenikáiąca áż do rozdźielenia duße y duchá/ ſtáwow też y ſpikow/ y rozeznáwáiąca myśli/ y przedſięwźięćia ſerdeczne:] A ták w poyśrzod tego dwoygá gránic poſtánowiony będąc/ co kondyćiey ćieleſney ieſt ták bárzo właſnego/ że vſtrzeżono być nie może/ co lepák zwyczáiem złym y niepilnośćią młodych lat wprowadza ſię/ iáko ſędźia y dozorcá ſprawiedliwym rozſądkiem rozeznáwáć będźie. Tákże y ten/ ktory o ſkutkách ábo naturze ćiáłá y duchá/ nie rozumie nic

wedle

wedle pospolitego mniemánia / áni przestawa ná zdániu da-
wnym tych / ktorzy w tym doświádczenia nie mieli / ále sposob
zystośći / pewnego swego doświádczenia gwichtem / y sprá-
wiedliwym rostrząśnienim vważáiąc / nie da się niwczym oszu-
áć błędem tych / ktorzy przez swe niedbálstwo / częśćiey niż ná-
urá sámá pozwala przyrodzoną lubośćią się mážąc / ná przy-
odzenia swego kondicią się vskárżáią. A choć iásna iest rzecz /
e ráczey oni sámi gwałcą náturę / y po niey chcą zmázy / ktorey
ná przez się nie iest gotowa potrzebnie vczynić / swoię niepo-
ośćiągliwość ná potrzebę ćiáłá skłádáią. y owszem ná sámego
tworzyćielá nátury / tákim swoim przestępstwem / háńbę zádá-
ąc Bogu y náturze. O iákich ludźiách bárzo nadobnie w
Przypowieśćiách ták wyráźił Duch Páński: Głupstwo mężá
psuie drogi iego / á ná Páná Bogá się vskarża w sercu swoim.]
Nákoniec iesli kto temu / co tu mowimy / wierzyć nie będźie
chćiał / proszę áby nie pierwey nászemu zdániu być chćiał prze-
iwny / áż tey cnoty weźmie przed się y zámiłuie się ćwiczenia.
A gdy to wszytko przez iáki krotki mieśiąc tym sposobem / iáko-
my tu podáli / záchowa wiernie / sámym doświádczenim y po-
stępkiem swoim / to wszytko co tu mowimy / nie omylnym roz-
ądkiem vchwaláć będźie. Bo to pewna / że dáremnie o wła-
ność rzemiosłá ábo náuki spor wiedźie káżdy ten / ktory pier-
wey potem y pracą swą wszytkiego co do iey cáłey doskonáło-
śći przysłucha nie dozna. Ná przykład / gdybym ia twierdźił /
że z pszenice miod / ábo więc z teyże pszenice tákowy włásnie o-
ey vtworzony być może iákowy z śiemieniá lniánego wybi-
ámy / y słyszałby to ten ode mnie ktoryby tego nigdy nie widźiał
áni doznał; izaliby to przećiwko przyrodzeniu rzeczy tych być
y nie twierdźił y mnie szálbierzem nie názywał? A choćiabych
bez liczby stáwił mu świádkow / ktorzyby iednostáynie mowi-
li / że to okiem swym widźieli / smákiem probowáli / y sámi reko-
má swymi to robili: y choćbych nád to / dał mu słuszne przyczy-
ny / pokazał sposob y własny porządek / ktorym tákowe máte-

Niedbálstwo nieczystego skárży ná przyrodzenie.

Prou: 18.

Podobieństwo.

rie przetwarzáią sie/ ábo w tłustość oleiu/ ábo w słodkość miodowa/á onby w swym mniemániu y perswázyey vpornie trwáiąc/twierdźił/ że żadnym sposobem z tákowych śiemion bynamniey tłustego ábo słodkiego wyćisnąć przemysł żaden nie może; izali nie będźie rzecz godna / tákiego ráczey bezrozumny vpor nágánić/ niż sie pośmiewáć z prawdy słow moich/ktora od wiela prawdźiwych świádkow zeznánia / y od iásnych dowodow/y co więtsza ieszcze / od sámego doświádczenia ma po sobie twierdzą mocną? Przeto ktokolwiek z nas vstáwicznym sercá swego nápięćiem/ do tákiego stanu ś. czystośći tym sposobem przyidźie/że myśl swoie od nágábánia tey pássyey przećiwney czystośći/máiąc dostátecznie y zupełnie wolną;á przedsie ćiáło iego przez sen / zbytnego humoru pozbywa / kondicia y nátury ćielesney własność / stąd sie pewnie pokázuie: y przeto tákowy gdy ocknąwszy naydźie po iákim niekrotkim czáśie/ nád swoie wiádomość y spodźiewánie ćiáło swe zmazáne / w ten czás dopiero niech przyrodzoney potrzebie to przypisuie; iáko ten ktory sie w tákowy stan wpráwił / że sie tákowym záwsze znáyduie w nocy/iákowym bywa we dnie/tákowym ná łożu/iákowym ná modlitwie / tákowym ná osobnośći sam / iákowym bywa gdy go kupá ludu ogárnie. Nákoniec że gdy sam iest szczegulny / nigdy sie ták oczom swym do vyźrzenia nie stáwi/iákoby sie oczom ludzkim stáwić wstydźił: y przestrzega pilnie tego / áby ono oko przed ktorym sie nikt nigdy vkryć nie może/ w nim co tákiego nie vpátrzyło / coby przed oczymá ludzkimi prágnął zátáić: zá czym gdy sie pocznie tákową po-
Ps:138.✝11. świátą czystośći ćieszyć / mowić może z Prorokiem: A noc oświecenie moie/ w roskoszách moich; ábowiem ćiemność nie záćimia tobie / á noc iáko dźień będźie oświecona: Jáko ćiemność iey/ták świátłość iego.] Nákoniec to sámo / iż sie zda być nád kondicią nátury człowieczey / iákowymby sposobem
✝13. tego Prorok dostąpił / przydáie mowiąc: Abowiem tyś pośiadł nerki moie: przyiąłeś mie z żywotá mátki moiey.] nie zá-

biegłość

ieglość stárania mego áni władza moiá doßłá tey czystości/ le to/ żeś ty przyrodzony zapał nieczyßtey lubości w nerkách noich vmorzył.

Pytánie, Ießliż niepokoiow ćiáłá we ßnie vßtrzedz ßie możem ábo nie. ROZDZIAL IX.

GERMANVS.

Vżći poniekad doświádczyliśmy/ że ćiáłá czyßtość oßtrożniey y czuley ludźie/ moga zá pomocą Bożą záchować/ y ie mowim przećiwko temu nic/ áby gdy człowiek czuie á oßtrzeiąc bácznie ßie we wßem rzadźi/ wzrußenia ćiáłá do pożadliwości nieczyßtey vßtrzedz ßie nie miał: Jednák tobyßmy rádźi wiedźieli/ ießli może tego dokázáć/ żeby y przez ßen mogł go ie vznáć? Że dwu przyczyn to być nie podobno rozumiemy/ ktorych wßpomnieć ábo wymowić/ ćießki wßtyd odwodźi. Jednák że dla przeßtrogi nieumieietnym o tym wiedźieć potrzebno ießt/ proßim ábyś nam z łáßki ßwey przebaczył/ ießli ßie co ie ochludnie powie. Pierwßa tedy przyczyná ießt/ iż tákowego ćiáłá niepokoiu przypadek/ nie może być żadnym ßpoßobem oßtrzeżony w ten czás gdy w rozeßpániu myśl człowieká ßtraż dozor ßwoy opuści. Druga/ iż mokrz ábo vryná ßwym pokiem nápełniwßy ßtátek ßwoy przyrodzony ktorym odchoźi/ we ßpiączki wzbudza członki/ co ßie też y málutkim dźiatom/ y trzebińcom/ tymże práwem przyrodzonym/ przygadza. Zkąd to idźie/ iż chocia lubośćia świerzbu myśl ßie nie vßkoźi/ przez náklonienie do pozwolenia ná nie/ przedßie pomáßnie ono członkow/ ábo nieporzadne członkow wzrußenie wßtydu/ moleßtyey y mierźiączki nábywa.

Odpowiedz, Że wzrußenia ćiáłá przez ßen nic nie nárußáia czyßtośći. ROZDZIAL X.

CHEREMON.

Bacze po was bárzo dobrze/ że ießcze coby byłá prawdźiwa czystość niewiećie/ ponieważ tego mniemánia iesteśćie/ że ią tylko tego czásu gdy czuiemy/ á do tego zá wielką pilnośćią y śćisłośćią żywotá záchowáć ćiáło może; y stąd to wam pochodźi rozumieć/ że gdy w rozespániu myśli straż znikczemnieie/ vßczerbiona tá czystość być muśi. Lecz czystość/ nie iáko wy rozumiećie/ polega ná pilnym dozorze y ostrośći/ ále więcey ná prawdźiwey miłośći iey y vpodobániu iey sobie. Bo nie ma to być zwano czystośćią ále powśćiągliwośćią tylko/ gdźie się iáka znáyduie przećiwna skłonność do márney roskoßy. A ták iásnie widźićie/ że w tych/ ktorzy z łáski Páná Bogá prawdźiwy áffekt ze wnętrzney vprzeymośći do czystośći máią/ nic ßkody nie bywa w ten czás gdy śpią/ z opußczenia straży y ostrośći/ ktora często tych ktorzy tego nie máią/ y w ten czás gdy czuią omyla. Bo cokolwiek iedno z pracą bywa poskromiono do czásu/ tylko dáie wytchnąć/ ále zá wieczny y bespieczny pokoy po pracy nie ślubuie: w tym tylko co zwyćiężcá mocy swey śiłą/ z gruntu cáłego wywroći/ y podeyźrzánym okázyom przyßłego niepokoiu/ rázem zábieży/ o pokoiu długim y nieustáynym tußyć sobie może.

Czystośći summá ná czym záwisłá.

Przetoż poki czuiemy że pobudki ćielesne ießcze nas nie opuśćiły/ wiedźieć pewnie mamy/ żesmy ießcze do doskonáłey czystośći nie przyßli/ ále ießcze pod chorągwią niepotężney y słábey wstrzymawáłośći woynę wiedźiemy/ w ktorey iáko się nam powiedźie/ ábo ná co wynidźie/ záwße być wątpliwymi muśimy. A z strony tego/ czym dowodźićie że wzrußenie ćiáłá/ vwiárowáne być nie może dla tego/ że się y trzebieńcom przygadzáią/ wiedzćie że tákowym nic nie schodźi ná zápalániu ćiáłá/ áni ná żądzy do nieczystych lubośći/ ále tylko ná tym że do rodzenia sposobnośći nie máią. Skąd to iest rzecz iásna/ że y tym tákowym powinna iest rzecz/ nie opußczáć áni zániedbáwáć ćwiczenia się w pokorze/ záchowánia się w ostrośći żywotá/ y vstáwicznym skrußeniu sercá/ iesli tey o ktorą się

my stára-

ny ſtáramy/ chcą doſtąpić czyſtośći. Acz to pozwolić ſię mo-
e/ że oni mnieyſzą pracą/ ſnádniey przyść do tego czyſtośći
oſtąpienia niż inſzy mogą.

Ze wielka rożność ieſt miedzy wſtrzymawáłośćią á czyſtośćią. ROZDZIAL XI.

DLa tego tedy zupełna doſkonáłość czyſtośći/ vſtáwiczno-
śćią pokoiu/ ktory ma/ rożna ieſt od prácowitych wſtrzy-
awáłośći/ do záchowánia czyſtośći ſpoſobow. Abowiem
ieſt prawdziwey czyſtośći zupełność/ ktora nie ćieleſnym
obudkom do pożądliwośći/ dawániem odporu/ ále wſzytką
przydłośćią ich nienawidząc/ vſtáwicznie nieprzerwánie cá-
záchowa czyſtośći ſwey niewinność/ y nie może być nic in-
ego iedno ſámá świątobliwość. A to w ten czás będźie/ gdy
áło przeſtawſzy pożądáć przećiwko duchowi/ żądzam du-
ownym y cnotom nádſługowáć będźie/ y gdy pocznie duch
ćiáłem w zgodźie mieſzkáiąc/ w ſpolnym á gruntownym po-
iu towárzyſtwo wiernie chowáć/ y gdy według Pſálmiſty
ow: Bráćia weſpołek mieſzkáć będą/ onego błogoſłáwień- Pſal: 132.
wá záżywáiąc/ ktore Pan tákowym zá dźiedźictwo obiecał/
dy mowi: Gdyby ſię z was dwá zezwolili ná źiemi/ o wſzelką Matt: 10.
ecz o ktoraby prośili/ sſtánie ſię im od Oycá mego ktory ieſt ✝ 19.
niebieśiech.]

Kto tedy z nas duchownego Jákubá drogę vbieży/ to ieſt Gen: 27.
ochodzącego/] ſtopień przeminie ten od zapáſkow ze złośćiá- ✝ 32.
i/ przećiwnemi wſtrzymawáłośći/ y od vmartwiánia złych
łonnośći/ vſuſzywſzy żyłę biodr ſwoich/ do godnośći y ſzczę-
liwośći Jzráelá/ przez vſtáwiczne ſercá ſwego ſproſtowánie
rzychodźi: ktory porządek poſtępku tákowego w czyſtośći/
ż y Dawid Duchá Páńſkiego náuką ták rozdźielił/ mowiąc
ierwey: Znáiomy Bog w Judźie.] to ieſt w duſzy/ ktora ie- Pſal: 75.
cze w wyznániu grzechow ieſt zátrzymána. Bo Iudęa] wy-
łáda ſię Wyznánie: A w Jzráelu/] to ieſt w tym ktory widźi

Bogá/

Bogá / ábo (iáko niektorzy wykłádáią) ktory ieſt Bogu naproſtßym / nie tylko ieſt znáiomy / ále też wielkie imię iego. Ktemu / pobudzáiąc nas do wyżßych rzeczy / y chcąc nam ſámo mieyſce pokázáć / ktore Pánu ieſt przyiemne : Y sſtáło ſię mowi / w pokoiu mieyſce iego ;] to ieſt / nie w zwádźie rozruchow y w biedzeniu ſię ze złośćiámi ku zwyćieſtwu / ále w pokoiu niewinney czyſtośći / y w vſpokoieniu ſercá gruntownym.

Człowiek czyſty Syonem, y mießkániem Páńſkim ſię sſtáie.

To mieyſce pokoiu / kto záſłuży w ſobie mieć / przez wygáßenie w ſobie ćieleſnych páſſiy / dáley poſtępuiąc od tego ſtopniá / y Syonem duchownym / to ieſt / ſtrażnicą Páńſką sſtawßy ſię / będźie też y mießkániem iego. Bo nie w potykániu ſię z niepowśćiągliwośćią / ále w vſtáwiczney ſtrażnicy cnot świętych Pan przebywa; gdźie Pan iuż nie odbija poſtrzałow / nie poſkramia rozruchow / ále śiłę y moc łukow ná wieki ſkrußył / z ktorych przećiwko nam od nieprzyiaćioł / pierwßych czáſow ſtrzały żądz nieczyſtych ogniſte zmierzáne były. Widźićie tedy iuż / że iáko mieyſcá Páńſkiego nie máß w ſporkách powśćiągliwośći / ále w ſpokoyney czyſtośći / ták też przybytek mießkánia iego / nie ieſt tylko w ſtraży cnot / y ich w duchu ſkutecznym záżywániu.

Skąd ſłußnie brany Syońſkie zacnieyße bydź wyznawa Duch Páńſki / niż wßytkie inße przybytki Jákob : Miłuie Pan brany Syon / náde wßytkie przybytki Jákob.] A cośćie powiedźieli / że niepokoy ćiáłá y wzrußenia iego być vſtrzeżone nie mogą / że gdy mokrz potokiem ſwym nápełniwßy naczynie ſwe przyrodzone / członki vſpokoione pobudza ; ácz prawdziwym miłośnikom czyſtośći / do iey záchowánia w cáłośći tákowe wzrußenia żadney przeßkody nie czynią / ktore wzrußenia wielekroć ſámá potrzebá y we ſnie wzbudza ; wiedźie iednák potrzebá nam / iż gdy tym ſpoſobem wzbudzone te niepokoie będą / ták łácno do pierwßego vſpokoienia zá rządnym dozorem y roſkazániem czyſtośći wracáią ſię / że nie tylko żadnego świerzbu lubieżnego nie czynią / ále y namnieyßey má

Pſal: 86. v 2.

kuły nie przywiodszy ná pámięć / z rzeczy do ćielesney lubośći śćiągáiących się / vstáią. A dla tego / áby práwo y porządek ćiáłá zgodliwy y podobny był práwu duszy y vmysłu czystego / też y w napoiu wody prostey / vżywánia zbytniego strzedz się potrzebá; áby káżdodźienny stek humorow leniwiey y pomierniey śćiągáiąc się do członkow vmartwionych / tákiego wzruszenia ćiáłá o ktorym wy rozumiećie / że do vwiárowánia niepodobne / nie tylko nie często / ále też powolnie spráwował; y owszem áby (że ták rzekę) ogień ćielesny letny ábo oźiębły czynił / áby ták bez gorącá obrażáiącego byłá zarzá ogniá tego / ná kształt onego dźiwnego widzenia Moyzeszowego / áby ćiáło náśe ogniem niewinnym będąc ogárnione / nie vczuło skáżenia; ábo iáko onych trzech młodźieńcow / ktorym przez duchá Anyelskiego obecność piec ogniem bárzo pałáiący ták ostydł był y ochłodł / że y włoská iednego ábo bramy szat / wonia ogniá nie doszłá; ábysmy ták w tym ćiele poczynáli záżywáć onego / co swoim świętym Pan przez Proroká obiecuie: Gdy będźiesz chodźił w ogniu / nie spárzysz się / y płomień nie będźie gorzał w tobie.]

Exod: 3.

Dan: 3.

Esa: 43. ℣ 2.

O dźiwnych dźieiách, ktore Pan w świętych swoich w osobliwośći spráwowáć raczy. ROZDZIAL XII.

WIelkie są y bárzo dźiwne rzeczy / y z ludźi wszytkich nikomu inszemu wiádome / iedno tym ktorzy ich doświádczyli / ktore Pan wiernym swoim tu ieszcze w tym skáźitelnym stáku postánowionym / z niewymowney swey szczodrobliwośći odźieláć raczy / á te rzeczy są one / o ktorych Prorok w przeczystey myśli swey máiąc ie wyrážone / ták o nich część w personie swoiey / część w osobie tych ktorzy do tákiego stanu y áffektu przychodzą / ták tym sposobem záśpiewał: Dźiwne spráwy swoie / á duszá moiá zna bárzo.] O ktorych słowách / gdybysmy mniemáli że inszym áffektem sercá / ábo o inszych á nie o tych spráwách Bożych te słowá wyrzekł / nicby dźiwnego / nowego /

Psal: 138. ℣ 14.

ábo też wielkiego w nich nie było rzeczono od Proroká / gdyż żadnego człowieká nie máß/ktoryby nie vznawał z sámey wielkości wßytkiey stworzenia/że sprawy Boskie sa dziwne. Lecz imo te przyrodzone sprawy inße wßytkie / ktore iedno w świetych swoich káżdy dzień sprawuie/y czymkolwiek ich z swey dobroci osobliwym okwiciey obdárzáć raczy/ sa tákowe że ich żaden inßy poiąć nie może/iedno dußá sámá ktora tego iest vczestniczka / y ktora w táiemnicy sumnienia swego ták iest osobliwym przobierzem y vznawca dobrodzieystw iey/że ich nie tylko żadnemi słowy wystawić/ále áni smysłem wnetrznym ábo mysłą swą sámą w sobie ogárnąć nie może / gdy od owey sierdzitości ognistey oplonawßy/ do máteriálnych y ziemskich zabaw się obroci. Abowiem y ktoż się w sobie sprawom P. Bogá dziwować nie będzie w ten czás / gdy nienásycona brzuchá swego łákomość/y ßkodliwa do łákoci przewáżnych chćiwość obaczy w sobie vkoiona y vskromiona ták bárzo/ że ledwie kiedy y to málo co pokármu prostego / zá przymuszeniem vżywáć ma chęci? kto się nie zdumieie sprawom Bożym / gdy dozna/ że on ogień cielesney márności/ ktory być przyrodzony y do vgászenia niepodobny rozumiał / ták w nim ostydnął / że y prostego wzruszenia ciálá nigdy mieć nie może? Jákim sposobem nie zádrży ná widzenie tákowey mocy Páńskiey / gdy obaczy á ono ludzie okrutnie strászni / ktorzy y nalepßymi posługámi sług ábo poddánych swoich / ná wielką iádowitość gniewu się zápaliwßy / dziwne furie stroili / á przedsię do tákiey łáskáwości są przemienieni / że nie tylko nic sobie zá krzywdę nie biorą/ále też y gdy ich kto nabárziey vkrzywdzi y schánbi wielką mężnością serca/z tego vciechę wielką sobie zbieráią? Kto z nas nie zádziwuie się sprawom Boskim / y kto ze wßytkiey mocy áffektu pobożnego nie záwoła: Bomći ia doznał / iż wielki iest Pan;] gdy kogo drugiego / ábo sam siebie obaczy być zdrapieżnego ßczodrobliwie hoynym/z vtrátnego ochronnym/z pyßnego pokornym/ z pießczliwego delikatą oplesniá-

Rzeczy ktore Bog káżdy dzień w dußách ludzkich sprawuie dziwnieyße niż rzeczy tey powßechnośći przyrodzone.

Psal: 134. ℣ 5.

Iym / y

łym/ y niedostátkiem rzeczy ninieyszych choć potrzebnych/ dobrowolnie á wesoło kontentuiacym sie? To záprawde dziwne sa spráwy Boskie/ ktore osobliwym niezwykłym sposobem/ duszá Proroká/ y insze iemu podobne/ w bogomyślnośći swoiey sie im dziwuiac/poymuie. Te sa cudá ktore Pan spráwuie ná ziemi/ktore tenże Prorok vważáiac/do zádziwienia sie im/ wszytkiego ludu wzywa/ gdy mowi: Podźćie á ogladayćie spráwy Páńskie/ iákie vczynił cudá ná ziemi/ odiawszy woyny áż do kráiow ziemie. skruszy łuk y zdruzgoce oreże/ y tarcze ogniem popali.] Abowiem y ktoryż inszy być może wietszy cud/ iáko w málutkim oká mgnieniu/ z drapieżnych celnikow vczynić Apostoły/ z prześládownikow strászliwie ogromnych/ ćierpliwymi káznodźieymi ś. Ewángeliey zostáć; ták że też wiáre ktora prześládowáli/ rozlaniem krwie swoiey pomnażáli? Te sa spráwy Boskie/ o ktorych Syn mowi/ że ie z Oycem káżdego dniá spráwuie: Oćiec moy áż do tad dźiáła: y ia dźiáłam.] O tych dźiełách błogosłáwiony Dawid śpiewáiac w duchu: Błogosłáwiony/ mowi/ Pan Bog Izráelski/ ktory sam czyni dźiwy.] O tychże też y Amos Prorok: Ktory/mowi/czyni wszytko y odmienia ie/ y obraca ćiemnośći śmierći w zaránie. Bo to własnie iest odmiáná práwice naywyższego.] Wzgledem tey zbáwienney roboty Boskiey/ modli sie Prorok do Páná mowiac: Przykaż Boże mocy twoiey: Vmocni to Boże coś w nas spráwił.] A iż mine one skryte y táiemne podárki szczodrobliwośći Boskiey/ ktoremi iáko wolny sobie Pan/ iáko chce y komu chce száfuie/ ktore to podárki duszá y myśl ludźi świetych/ná káżdy moment w sobie czuie y záżywa ich: spráwuie tenże Pan one duchowney rádośći y vćiechy z niebá okwitość/ ktora sie vpádłey y zásmuconey dusze vmysł/ niespodźiewánym weselem sstáie otrzeźwiony y vczerstwiony. Tákże spráwuie y one nie wielom świádome/ serdeczne śiebie zápominánia/y poćiechy ták niesłycháne/ták niewymowione/ ktorymi od nikczemney gnusnośći w nabożeństwie vwiedna-

Psal: 45. ℣ 9.
Matt: 9.
Acto: 9.
Ioan: 5. ℣ 18.
Psal: 71. ℣ 18.
Amos 5.
Psal: 76. ℣ 11.
Psal: 67. ℣ 29.

wßy/ do goraco pałáiacey modlitwy/ iákoby z głębokiego snu
sstáiemy sie wskrzeßeni. A to iest ono właśnie wesele/ o ktorym
1. Cor: 2. ś. Apostoł mowi: Ktorego áni oko widźiało/ áni vcho słyßá-
ł 9. ło/ áni do sercá człowieká wstąpiło;] tego zwłaßczá/ ktory od
złości ziemskich będąc tępym w duchu/ ießcze człowiekiem
iest/ y ludzkie trzymáia sie go áffekty/ y nic w sobie z tákowych
dárow Bożych nie náyduie. Nákoniec tenże ś. Apostoł/ ták
sam o sobie iáko o podobnych iemu/ ktorzy sie iuż od obcowá-
ł 10. nia ludzkiego w inßę duchowne byli przemienili/ przydáie mo-
wiąc: A nam obiáwił Bog przez Duchá swoiego.]

Że ći sámi tylko wiedzą iaka iest słodkość czystości, ktorzy iey doznáią. ROZDZIAŁ XIII.

W Tym wßytkim/ im wietßy postępek vczyni duszá do sub-
telnieyßey czystości/ tym osobliwiey y w wyższym stopniu
widźieć będźie Páná Bogá/ y sámá w sobie wiecey podźwie-
nia ná wßytko/ máż sposobności do wypráwienia sie z tákowych
rzeczy słowy swemi/ mieć będźie. Abowiem iáko mocy tey to
wnętrzney roskoßney rádości/ ten co iey nie doznał/ myśla swa
poiąć nie może/ ták też y ten ktory iey záżywa ábo iey świádom/
Podobień stwo. mowa swa wystowić nie iest sposobny; iáko kiedyby kto słod-
kość miodu chćiał słowy opisáć temu/ ktory nigdy nic miodo-
wego nie skosztował/ záprawdę áni ten wdźięczności smáku/
ktorey nigdy w vściech swych nie miał/ vchemby słuchaiąc
nie poiął: áni ow słodkości/ ktorey sámym smákiem z wielką
vciechą doświádczył/ słowy nie mogłby drugiemu vdáć/ y tyl-
ko swego właśnego doświádczenia/ oney słodkości smákiem
będąc zięty/ musi wßytkiemu onemu czym sie vcießył y vko-
chał/ sam tylko w sobie sie dźiwować.

Ták też ktokolwiek tym sposobem do tego stopniá/ o kto-
rymeśmy wyżßey mowili/ przyść będźie godźien/ to wßytko co
iedno z osobliwey łáski swey Pan w swoich spráwować racz/
táiemnie w sercu swym máiąc/ y wßystkich tych rzeczy vprzey-

mym zdu-

nym zdumiewániem obiety bedac / ſerdecznym áffektem wy-
náwáć muſi: Dźiwne ſprawy twoie/á duſſá moiá zna bárzo.]
A to właſnie ieſt dźiwne dźieło Páná Bogá/gdy człowiek ciá-
em obłożony/ cieleſne áffekty w ciáło ſwe wßczepione porzu-
ći: á w ták rozmáitey odmánie y przypadkách/ iednákiego ſta-
nu ieſt ná vmyśle ſwoim / y we wßytkich nawálnośćiách nie-
odmienna mężnośćia y ſtáteczność trwa. W ktorey to cno-
ćie ieden ſtárzec bedac vfundowány/ gdy w Alexándriey tłum
ludźi Pogáńſkich obſtąpiwßy go / nie tylko mu w twarz zło-
rzeczyli / ále y rozmáitych á wielkich krzywd wyrzadzániem
ießkimi byli; y gdy niektorzy wkoło ſtoiacych vragáiąc z poy-
rzodká mowili: Co zá cudá Chryſtus wáß ktorego wy chwa-
ćie czyni ábo vczynił? On odpowiedźiał: To cudo czyni / iż
yśćie mi ſtokroć wietße krzywdy wyrzadzáli / gniewu áni zá-
mucenia po mnie nie vznáćie.

Przykład człowieká vgruntowánego w duchu.

Pytánie, O ſpoſobie powśćiągliwośći y o czáśie ktorego
czyſtość zupełna być może doſtąpiona ROZD: XIIII.

GERMANVS.

Z nas/ tey nie człowieczey ále ráczey niebieſkiey y Anyelſkiey
czyſtośći cnotá/do tákiego dźiwu przywiodłá/ że trwoge rá-
zey deſperáciey y vmnieyßenia śmiáłośći / á niż iáka chęć v-
rzeyma do prágnienia iey w vmyśle náßym wzbudzona bydź
zuiemy; prośimy ábyś nam doſtátecznie pokazał / iákowe iey
ma być záchowánie/ ktory czás y ſpoſob ieſt/ ktorymby doſta-
pioná ábo do doſkonáłośći przywiedźioná bydź mogłá / żeby-
ſmy wżdy iáko temu że człowiek do iey doſkonáłości przyść
może/ wiárę dáli/ y do iey żądánia w tym/iáki od ćiebie opiſá-
ny będźie/czáśie/wietßa śmiáłość y chęć mieli. Bo my to mnie-
mánie mamy / że w tym ćiele poſtánowionym / nie ieſt rzecz
można doſtąpić iey; chybáby nam porządek/ ſpoſob / y droge
to iáſnie pokazał/ ktorym do niey przyść ieſt rzecz można.

Pſal: 138. ℣ 14.

Odpowiedz, láki ieſt czás miedzy ktorym poznáć możem podobność doſtapienia czyſtośći. ROZDZ: XV.

CHEREMON.

Czás, w ktorym ſię człowiek w czyſtość doſkonálą wprawić może trudno zámierzyć.

GLupia śmiálość ieſt / pewna miárę czásu oznáczyć / doſtapienia zupełnego tey o ktorey mowimy czyſtośći / zwłaſzczá w tákiey rożnośći woley y vpodobánia / iáko y rozmáitośći śił: gdyż też y w máteryálnych widźiálnych rzemioſłách / nie ſnádnie ten czás wymierzyć ſię może. Abowiem według byſtrośći dowćipu / á chućі vmyſłu / prędzey ábo leniwiey w nie ſię káżdy wprawuie. Jednák ſpoſob záchowánia tey cnoty / y czás miedzy ktorym nieco poznáć możem podobność doſtapienia tey cnoty / możem nieomylnie náznáczyć.

Czás, w ktorym ſię doſtąpić ma prawdźiwa czyſtość cielesna.

A ták ktorykolwiek wyzwoli ſiebie prawdźiwie / od wſzelákich próżnych rozmow / á vmartwiony będąc od wſzelákiego gniewu / od kłopotow / y zbytniego rzeczy świetckich ſtárániá ſię / ná obroku káżdy dźień dwu bułek chlebá kontent / y wody do ſytośći pić nie będźie / á ſpáć ćiáłu więcey trzech ábo (iáko inſzy poſtánowili) czterech godźin nie dopuśći / á przedśię iednák / nie ſwoiey tákowey pracy áni wſtrzymawáłośći / ále miłośierdźiu P. Bogá wiecznego doſtąpienie czyſtośći / przypiſowáć będźie (gdyż pewnie kto tey o tym wiáry nie ma / dáremna ieſt wſzyſtká praca y vśiłowánie iego) ten nie dáley iedno w ſześći mieśiącách pozna / że doſtąpienie tey cnoty doſkonále nie ieſt niepodobne. Wſząkże iáſny ślad ábo znák bliſkiey czyſtośći ieſt / począć ią z ſwey pracey / y z własney pilnośći ſobie iey nie obiecowáć. Bo ieſli z nas káżdy onego wierſzyká prawdźiwie moc poymie ná vmyśle ſwym: Jeſli ſam Pan domu nie zbuduie / próżno prácowáli ktory gi buduią;] to poydźie zá tym / że ſie táki áni zaſługa ſwoiey czyſtośći w pychę podnieſie / widząc że iey nie ſwą pilnośćią / ále P. Bogá miłośierdźiem doſtąpił; áni ſie też ná inſze ſurowić będźie / widząc że moc ludzka nic nie ważna / ieſli iey moc páńſka podpora nie będźie.

Pſal: 126. ℣ 1.

O końcu

O końcu y lekárstwie czystośći. ROZDZIAL XVI.

PRzeto káżdy z nas/ gdy przećiwko duchowi nieczystemu/ wßytkie śiły swe obroći/ to być napewnieyßy zwyćięstwem ozumieć ma/ o swey vśilney pracey/ áby temu podołáć miáłá/ ie rozumieć: O czym ták wierzyć/ ácz sie káżdemu rzeczą łá- ną być zda; iednák tym co sie dopiero ćwiczyć poczynáią/ ták łasnie trudno iest temu wierzyć/ iáko trudna do dostąpienia st sámey czystośći doskonáłość. Abowiem skoro iedno áby es iákiey czystośći w sobie doznáią/ zárázem w táiemnych su- nienia swego skrytośćiách/ subtelną pychą zwiedźieni sobie e podobáią: o swey pilnośći że to oná nábyłá/ rozumieiąc; dla tego od onego nawyzßego pośiłku rátunku y pomocy/ yć mußą opußczeni/ y ták długo znowu onemi/ co ie moc Bo a w nich byłá wygáśiłá/ pássyámi vćiśnieni/ ážby doználi rze- ą sámą/ że swym dowćipem y iego przemysłámi napilniey- emi/ dobrá tey cnoty czystośći doyść áni záżywáć nie mogą. iż wßytkę tę náukę y rozmowę o końcu doskonáłey czystośći/ á ktoreyesmy sie ták długo báwili/ krotko zámknę/ wßytko co e ßeroko rozmáićie rozbieráło/ w iedno zbieráiąc/ mowię.

Tá iest zupełna doskonáłość czystośći/ áby Mni- á ná iáwie gdy nie spi/ żadna lubość nieczysta nie zeymowá /áby gdy spi/ od snow márnych plugáwych nie był náigra- ány: ále tylko gdy sie w śpiączki/ przez niedozor vspiony/ my- i wzrußenie w ćiele iego przygodźi/ áby iáko bez wßelákiey bośći ćiáłá iest wzbudzone/ ták bez wßelákie° y namnieyßeg odobánia sobie vćichło y vstáło. Toć iest tedy cosmy o końcu ystośći/ od náßey mistrzyni doświádczenia/ mieć mogli wiá- omośći wam przełożyli. Co ácz gnuśnym y niedbáłym bę- źie sie zdáło/ żesmy co niepodobnego mowili/ iednák pewie- em tego/ że ludźie pilni y duchowieństwo miłuiący/ doznáią vchwalą to. Bo to pewna/ iż ták wiele dźieli sie człowiek od łowieká/ iáko wiele y to sámo/ do czego z nich ktory vmysł

Summáry uß náuk o czystośći.

swoy

swoy skłoni / iest rożno iedno od drugiego: to iest / ábo iáko niebo od piekłá / ábo Chrystus od Beliálá / według náuki Páná Zbáwićielá: Jesli mi kto służy / niech zá mną idźie: á gdźiem ia iest / tám y sługá moy będźie. y ná drugim mieyscu: Abowiem gdźie iest skarb twoy / tám iest y serce twoie.]

Ioan: 12. ℣ 26. Matth: 6. ℣ 21.

Ták do tąd błogosłáwiony Cheremon o doskonáłośći czystośći z námi rozmawiał / y swoie vćieszną dźiwnie náukę / o subtelnośći iey tym záwárł. Przytym nas bárzo strapione y strwożone do tego przywodząc / ábysmy pułnocy więtsze przetrwawszy / strapionym członkom ćiáłá / odięćiem powinnego przyrodzeniu / przez spokoyne wyspánie pośiłku y obroku nie skradáli / áby snać dla mdłośći gnuśnego ćiáłá / też y vmysł swey czerstwośći nie vtráćił.

Collácicy wtorey Opátá Cheremoná o czystośći, koniec.

COLLACIA TRZYNASTA, KTORA IEST TRZECIA OPATA CHEREMONA,

O obronie Páńskiey.

ROZDZIAL I.

Przećiwko tey Collácicy pisał Prosper Aquitáński.

GDysmy obaczyli że sie stárzec przerzeczony brał do zgromádzenia bráćiey / ná zwyczáyne ránne nabożeństwo: máło co sie przespawszy / Germanus Opát począł mieć wielki skrupuł y niepokoy stąd / iż w przeszłey rozmowie / w ktorey był oćiec ten w nas wielką żądzą / do nieznáiomey nam cnoty czystośći wzbudźił / iedną sentencią zasługę ludzkiey pracey y przemysłu vdał być nie ważną / to twierdząc / że człowiek / choćby sie nabárźiey / ná dobre żyćie y postępek w cnotách vsádźił / przećie dobrego vcześnikiem być nie może / iesli mu tego sámá tylko szczodro-

bliwośći

bliwość łáſki Páná Bogá nie dáruie. O tey queſtiey gdyſmy z wielkim zádźiwienim ſpolnie z ſobą ſię pytáli/błogoſłáwiony Cheremon z celle wyßedßy/poſtrzegł tego żeſmy z ſobą poćichu ßeptáli/y dla tego nád zwyczay krocey y śpießniey modliwy ſwe w zgromádzeniu odpráwiwßy/do nas ſię wroćił pytáiąc/o czymbyſmy ſię ſpołecznie wywiádowáli.

Pytánie, dla czego cnoty świete y zasługi ich, nie maią być przypiſowáne pilnemu ſtárániu tego ktory ſie ná nie vdáie. ROZDZIAL II.

YRzekł Germanus do niego: Jáko nam wiele ſchodźi ná tym ábyſmy wierzyli/że oná przezacna cnotá/o ktoreyeſmy wieczor y nocy przeßłey dowodną od ćiebie náukę wźieli/ podobna być miáłá do doſtąpienia/ ták wiele (z łáſką twoią mowiąc) zda ſię nam nie grzeczy/ áby pracey ludzkiey zdobycz ábo korzyść; to ieſt doſkonáłość czyſtośći/ ktorey właſnych śił náięcim nábywa człowiek; nie miáłá oſobliwym obyczáiem práwiącego zábiegłośći być przyſądzona/ gdyż nie do rzeczy/ áby widząc ná przykład oraczá/ á on z polá nie ziezdżáiąc áni ſobie dáiąc wytchnienia/ vpráwuie rolą ſwoię/ nie miał ſię mu skutek y owoc oráney roley przypiſáć? *Podobieńſtwo oraczá.*

Odpowiedz, Ze bez pomocy Páná Bogá nie tylko doskonałość czyſtośći, ále też nic zgołá namniey dobrego ſpráwić ſię nie może. ROZDZIAL III. CHER.

Z Tego ſámego ktoreśćie przywiedli podobieńſtwá/ iáſny ieſt dowod/ że bez Páńſkiey pomocy nic ważna nie ieſt práwiącego nawiętßa vśilność. Abowiem y oracz choć wßytko uczyni/ czego dobra vpráwá roli potrzebuie/ przedſię nie zárádzem ſobie przyznáwáć okwitość vrodzáiu roley ſwoiey może; o ktorey ták częſto miewamy doświádczenie/ iż ieſli po pracey iego nie náſtąpią pogodne dżdże/ y łáſkáwa źimá/ ták w zbożu iáko y w owocu/ choć bliſkie doyźrzáłośći/y choćbyſmy

ie iákoby iuż w ręku mieć się zdáli/nádźieiá często ták omyla/ iż z oney prace y pilnośći vśilney nic korzyśći nie odnośi/ nie prze co inßego/ iedno że Pan pilnośći prácuiącego nie błogosłáwił/ ábo iey przytomny nie był. Jáko tedy gnuśnym y nikczemnym gospodarzom/ ktorzy o vpráwę roley niedbáiąc wßytkiego co do dobrego sposobienia polá należy zániedbawáią/y pług dármo w domu ich rdzewieiąc leży/ Boska ßczodrobliwa opátrzność/ tákiey okwitośći vrodzáiu nie zdarza: ták też y napilniey prácuiącym skóra ich vśilność nic pożytku nie przywiedźie/ iesli miłośierdźie sámo Páńskie do owocu iey nie sposobi y ßczęśćia nie vżyczy: W czym iednák ludzka pychá/ żadną miárą nie ma się rownáć łásce Bożey/áni ták przymießáwáć żeby pracą swoię vdáwáć miáłá być przyczyną y początkiem tego co ßczodrobliwość Páńska spráwiłá/ áni ták o swoich przemysłách rozumieć/ iákoby godne być miáły/ áby z nich tákowa żyzność nástępowáłá. Bo potrzebá dobrym rozmysłem y spráwiedliwym rozsądkiem vważyć/że y sámo ieg śilenie/ktore z wielkiey żądze okwite° vrodzáiu czynił/ być było nie mogło/ gdyby go był Pan niebieski/ z miłośierdźia swego/ pomocą swą nie pośilił/y wßytká wola iego/ nicby ważna nie byłá/gdyby byłá P. Bogá dobroć/ spráwnośći nie dáłá/ y do roboty/ktorey częstokroć ták sußé zbytnié/iáko niemierne dżdże bywáią przeßkodą/ nie pomogłá. Bo choćia Pan dáć raczy śiły mocne prácuiącemu/zdrowie ćiáłá/ y wßytkich prac dźielność/ y w nich powodzenie ßczęśliwe/ przećię trzebá nád to v niego prośić/áby się mu/ iáko nápisáno/ nie sstáło: Niebo miedźiáne/á źiemiá żelázna: y áby ostátká gąśienice nie ziádłá ßáráńcza/ á ostátká ßáráńczey nie ziadł chrząßcz/ á ostátká chrząßczá nie ziádłá rdzá.] A nie iedno w tym potrzebuie pilność rolna Páná Bogá rátunku; lecz potrzebá áby złe przygody od niego oddalić raczył/ przez ktoreby mu się nalepiey w polu pokazáło y rozkrzewiło; y by nawięcey z polá zebrał/ y nawiętße gumna nápełnił/ w nádźiei swey łácno oßukány być

Deu: 28. ✝ 23.
Ioel 1. ✝ 4.

może/

nože/y wßytkiego niż przydzie do zażywánia postrádáć. Z cze-
go wßytkiego to sie iáwnie pokázuie/że nie tylko spráwy dobre/
le y myśli sáme z Páná Bogá poczynáia sie/ktory y początki
poli dobrey w nas wzbudza/ y do skutku przywieść to wßytko/
zego dobrego prágniemy/ sposobność dáwáć raczy: Wßelki
atek dobry y wßelki dar doskonáły/z wysocza iest/stępuiący od
Dycá świátłości;] ktory y poczyna to co iest dobrego/ y wypeł-
ia doskonále w nas/ iáko mowi Apostoł: A ktory dodáie na-
ienia sieiącemu/doda też chlebá ku iedzeniu: y rozmnoży nasie-
ie wáße/y przysporzy przymnożenie vrodzáiow spráwiedliwo-
ści wáßey.] A nam záś to powinna/ ábysmy káżdego dniá ßli
okornie zá łáská Bożá nas poćiągáiącą/ ábysmy snadź twár-
á krzczyca y nieobrzezánymi/ iáko iest nápisano/ vßymá bę-
ąc/ y stáwiąc sie przeciwnie/ nie zásłużyli onego słyßeć co mo-
ł przez Hieremiaßá: Izali ten ktory sie powala nie powstá-
ie; ábo kto sie odwroćił/záś sie nie náwroći? Czemuż sie tedy
en lud odwroćił w Jeruzálem odwroceniem spornym? zá-
wárdzili oblicza swe nád opokę/á niechćieli sie wroćić.

Iac: 1. ℣ 17.
2. Cor: 9. ℣ 10.
Hier: 8. ℣ 4
Hier: 5. ℣ 3.

Odpor, Iákim sposobem o pogániech sie mowi, że bez łáski Bożey mieli czystość. ROZDZIAŁ IIII.

GERMANVS.

TEy náuce y wykłádowi tákiemu/ ktorego pobożności my
ták prędko nie możem dáć odporu/to sie tylko zda być prze-
ciwno/ iż zá sobą wnosi wolności odięcie swobodney woley
złowieká. Bo iż widzimy wielu z pogánow/ ktorzy pomocy
łáski Páná Bogá nie są godni/ przedsie nie tylko cnotą pow-
ściągliwości y cierpliwości (ále co iest dziwnieyßa) też y cno-
tą czystości wiemy być sławnymi: iákimże tedy sposobem wie-
rzyć będziem/ że poniewolnie od Bogá z łáski iego są im dáne
te cnoty/ ponieważ świeckiey mądrości náśládownicy/ nic
nie tylko o łásce Bożey/ále też y o sámym Pánu Bogu niewie-
dzą; iáko to z czytánia historyey/ y z podánia niektorych iásna

 á

iest; á przedsie o nich piszą że własną swą pilnośćią y przemysłem/cnoty przedniey tey czystośći dostąpili?

Odpowiedz, O málowáney ábo obrázowi podobney Philozophow czystośći. ROZDZIAL V.

CHEREMON.

RAd to słyszę/iż táką wielką chęć máiąc dowiedźieć się prawdy y vznáć ią/zádáiećie niektore plotki/z ktorych moc y dostoyność wiáry Kátholickiey/tym więcey się vtwierdzáć y obiáśniáć może. Abowiem gdyby to przyszło ná kogo mądrego; á iákoby ták przećiwnych dowodow sobie vżywał/żeby wczorá powiedźiawszy/iż niebieska czystośći niewinność/y przez łáskę Bożą dána żadnemu człowiekowi być nie może/teraz záś twierdźił że się y sámi pogáni w nię dostátecznie wpráwowáli/y dostępowáli iey? Ale iż to wy bez pochyby dla dowiedzenia się prawdy wnośićie/cobym ia o tym rozumiał/słuchayćie. Naprzod żadną miárą temu nie mamy wiáry dáwáć/áby Philozophowie tákowey czystośći dusze dostąpić mieli/iákową my mieć powinni/ktorym to przykazano/áby nie tylko porubstwo ále y wszelka nieczystotá nie byłá w nas pomieniona. Mieli oni nieiáką μέρικην;] to iest cząstkę czystośći/powśćiągliwość ćiáłá/áby się wstrzymawáli tylko od ćielesnego złączenia. Lecz tey wnętrzney dusze y ćiáłá czystośći/nie tylko rzeczą ábo spráwą sámą/ále áni dowćipem swym dostąpić nie mogli. Czego on sławny Philozoph Sokrátes/o sobie nie wstydźił się wyznáć. Abowiem gdy mu się przypátrował ieden Phisiognomon/rzekł o nim: oczy káźićielá ludźi młodych; czego się pomśćić chcąc vczniowie iego/ná onym ktory táką sznypkę zádał mistrzowi ich/temi słowy gniew ich/y żarliwość onę vkoił; Dayćie pokoy towárzysze dobrzy/bom iest/ále się wstrzymawam.] A ták nie tylko z wywodu nászego/ále y z wyznáney prawdy od nich/iásnie się pokázuie/że oni tylko wypełnienie niewstydliwośći/to iest/sam grzech ćielesny

Philosophowie pogáńscy táką czystość mieli.

gwałtem

gwałtem w sobie poskramiáli / od niego sie wściągáiąc; iednák żadza y kochánie sie w tey pássyey z sercá nie było wyniszczone. Jásna tedy to / że oni prawdźiwey czystości / iáko my dostąpić prágniemy / nic zgołá nie ználi / y dla tego dosyć to iest pewna rzecz / iż obrzezánie náße / ktore iest w duchu / nie może być osiągnione / iedno z łáski Páná Bogá / y nie máią go prawdźiwie / tylko ći ktorzy Pánu Bogu wßytka skrucha sercá á prawdźiwa służa.

Że bez łaski Bożey żadnych y nadowćipnieyßych przemysłow wykonáć nie możem. ROZDZIAL VI.

W nábywaniu czystości nawięcey sie pokázuie że praca ludzkanie niewáżna bez pomocy łaski Bożey. Srodki do ś. czystości iako są trudne.

ACz ná wielu / y owßem ná wßytkich możem to pokázáć / że záwße / pomocy Páná Bogá ludźie potrzebuią / y nic zgołá ludzka krewkość / z rzeczy należących do zbáwienia / przez sie sámá / to iest bez rátunku Boskiego spráwić nie może: iednák w żadney inßey rzeczy lepiey y iáśniey / iáko w dostąpieniu y w nábywániu y w strzeżeniu czystości. Bo iż ná chwilke odłożę dysputácya o trudności czystości / o śrzodkách krotko słuchaymy. Kto proßę przemoże / by był nagorecßy w duchu / ábo przykrość okropna pustynie / ábo chlebá suchego nie mowie każdodzienne łáknienie / ále y do sytości iedzenie / nie máiąc od ludzkiey pochwały pośiłku / swemi śiłámi wytrwáć y znośić przemoże? kto w ustáwicznym prágnieniu wody / bez pociechy Páńskiey być może spokoyny? Kto ono poránne nádedniem vcießne spánie odeymować oczom swym / á we czterech tylko godźinách wßytko ciáłá posilenie spániem / vstáwiczna nieodmienna powinnośćia cierpliwie odpráwować może? Kto nieustáyne czytánim zabáwy / kto w cießkiey robocie / bez wytchnienia pilność / żadnego ztąd doczesnego zysku ani sie spodźiewáiąc / áni go w tym vpátruiąc / bez łáski Páná Bogá doskonále wypełnić może? kto watpi że tego wßytkiego / iáko bez nátchnienia Boskiego záwße prágnąć / táky wykonáć bez iego osobliwey pomocy nie podobna? A żebych wam nie tylko pewnym doświádcze-

nim/ ále y pewnemi dowodámi tákże znákámi to obiáśnił/ izáli w wielu rzeczách/ ktorebyśmy pożytecznie rádźi wykonáli/ w ten czás / gdy nam ná prawdźiwey chęći y woley nic nie schodźi/ ledá słábość z przygody/ ledá niesposobność/ záczętych chęći ták nie omyla / iż przedsięwźięćia nászego / iesli miłośierdźie Páńskie mocy do wypełnienia iego nie dáruie/ skutkow oględáć nie możem? A choćia bez liczby iest tych/ ktorzyby rádźi w cnotách się świętych vstáwicznie ćwiczyli / á przedsię bárzo niewiele tákowych/ ktorzyby sámą rzeczą tego dokázáć mogli; że nie wspomnię tego iż y w ten czás / gdy nam żadna niesposobność ábo złe zdrowie nie iest przeszkodą/ podobność y moc wypełnienia tego cobyśmy rádźi/ nászey nię podległá wolnośći.

Wiele prágnących cnot ś. iest ále máło tych ktorzyby do nich przyszli.

Abowiem áni milczenia / áni ostrośći postow / áni czytánia/ też y w ten czás gdyśmy sposobni/ wedle vpodobánia nászego odpráwuiemy / ále z przypadku niektorych przyczyn/ nád wszytkę wolą/ częstokroć bywamy od przedsięwźięćia tych zbáwiennych zabaw y postánowienia oderwáni / ták iż często o mieysce y czásu sposobność/ o miárę w ktoreybyśmy dobre chęći swe wykonáć mogli/ muśim v Páná żebráć/ iż nam ná tym/ że możemy y mamy wolą czynić / nie iest dosyć; ále nád to potrzebá / áby Pan sámę skuteczność do wykonánia tego co nam czynić podobno zrządźić raczył/ wielce potrzebá. ták się z Apostołem ś. dźiało / gdy mowi: Abowiemeśmy chćieli przyść do was/ (zwłaszczá ia Páweł) y raz y drugi / ále przekáźił nam szátan.] tymże sposobem y my często od tákowych duchownych zabaw bywamy odrywáni / bárzo pożytecznie; áby gdy nam bieg nászey intenciey/ w ten czás gdy chcemy/ hámuią/ gdy słábośći ćiáłá folgowáć muśimy / bylibyśmy do zbáwienney státecznośći / y w ten czás gdy woley nie mamy / cále záchowáni; iákim sposobem że się Pan z Apostołem swoim obchodźił/ samże wspomina: Dla tego trzykroćiem Páná prosił/ áby ode mnie odstąpił: y rzekł mi: dosyć ty masz ná łásce moiey; ábowiem moc w słábośći doskonálsza się sstawa.] y zás ná in-

Y w nawiętszey sposobnośći nie mamy w mocy swey wypełnić co dobrego.

1. Thes: 2. ℣ 18.

2. Cor: 12. ℣ 8.

szym miey-

ßym mieyscu: Abowiem o cobyśmy prośić mieli/ iáko potrzebá/ niewiemy.] Rom: 8. ℣ 26.

O przednim postánowieniu Boskim y o opátrznośći káżdodzienney. ROZDZIAL VII.

ABowiem pierwßy vmysł Páná Bogá náßego/ z ktorego nie ná to stworzył człowieká áby zginał/ ále áby ná wieki żył/ trwa nieodmienny: ktorego łáskáwa dobroć/ gdy w nas iáka iskierkę woli dobrey wynikáiącą vpátrzy/ ábo też y tę ktorą on sam z twárdego krzemieniá sercá náßego wytłucze/ ożywia ią y pomnaża/ y nátchnieniem swym vmacnia/ chcąc áby wßyscy ludźie byli zbáwieni/ y do poznánia prawdy przyßli. Bo nie iest/ mowi/ wola przed Oycem wáßym ktory iest w niebie/ áby zginał ieden z máluczkich tych.] Y záśię: Niechce Bog by miáłá dußá zginąć/ ále rozmyśla się myśląc/ áby zgołá nie zginął ktory iest odrzucony.] Bo iest prawdźiwy y nie kłáma/ z oświadczániem twierdząc: Zyię ia/ mowi Pan Bog/ że niechcę śmierći niepobożnego/ ále áby się náwroćił od drógi swoiey y żył.] A iesli nie ma woli áby ieden zginał z málutkich/ iáko bez wielkiey krzywdy ma kto o nim rozumieć/ że nie wßytkich w záiem/ ále niektorych tylko/ miásto wßytkich/ chce być zbáwionych? Przetoż ktorzykolwiek giną/ przećiwko iego woli giną: gdyż on zá tákimi káżdego dniá woła: Náwroććie się od dróg wáßych bárzo złych/ y przecz maćie vmrzeć domu Izráelow?] A ná inßym mieyscu: Jáko wiele rázow chćiałem zgromádźić syny twoie/ iáko kokoß kurczętá swoie pod skrzydłá zgromadza/ á niechćiáłoś.] Y záśię: Czemu/ mowi/ odwroćił się lud ten w Jeruzálem odwroceniem spornym/ chwyćili się kłamstwá/ zátwárdźili oblicza swoie/ niechćieli się wroćić?] Jest tedy pogotowiu káżdego dniá łáská Páná Chrystusowá/ ktora chcąc áby wßyscy ludźie byli zbáwieni/ y do vznánia prawdy przyßli/ wßytkich nikogo nie wyimuiąc wzywa mowiąc: Podźćie do mnie wßyscy/ ktorzy prácuiećie y vćiążeni

1. Tim: 2. ℣ 4.
2. Reg: 14. ℣ 14.
Ezech: 33. ℣ 11.
Ibid. ℣ 12
Matt: 23. ℣ 23.
Hier: 8. ℣ 5.
1. Tim: ℣ 4.
Mat: 11. ℣ 28

Rom: 3. ✝ 23. Rom: 5. ✝ 17. *Pan Bog nie wysłuchawa gdy o rzeczy przećiwne zbáwieniu prośimy. Rzeczy nam do zbáwienia służące, y nad wolą náße Pan Bog zrządza.*

ćiążeni iesteśćie/á ia was ochłodzę. A iesli rzeczem że nie wßytkich ogolnie/ále niektorych tylko wzywa/tedy to idźie zá tym/ iż áni wßyscy w obec są obćiążeni/ ábo pierworodnym ábo vczynkowym grzechem/áni też one słowá są prawdźiwe: Wßyscy zgrzeßyli y nie dostawa im chwały Bożey;] áni też wierzono będźie/ że ná wßytkie ludźie śmierć przyßłá. A ták/ zgołá wßyscy ktorzy giną/ nád wolą Boską giną; gdyż y śmierći sámey Bog nie vczynił/ iáko pismo świádczy: Ani się ráduie w zginieniu żywych.] Y stądżeć to iest/że wielekroć/ gdy miásto rzeczy dobrych o przećiwne im prośimy/ ábo nierychło/ ábo zgołá nigdy nie bywa wysłuchána modlitwá náßá; á záś te rzeczy ktore rozumiemy być przećiwne/ z wielkim pożytkiem/ iáko nałáskáwßy lekarz/ choć ich nabárźiey niechcemy/zrządzáć nam raczy/ czásem też náße ßkodliwe stáránia/ od skutku márnego záwśćiąga y hámuie; á śpießno idące do śmierći/ náwodźi do zbáwienia/ y z czeluśći piekielnych nieumieiętne wywłoczy.

O łásce Bożey y o wolney woli człowieká.

ROZDZIAŁ VIII.

Ose: 2. ✝ 5.

KTore stáránie o nas/ y opátrzność swoię nád námi/ pod figurą nierządnice Hierozolimskiey y do báłwochwálstwá bárzo ßkodliwą ochotą się śpießącey/ przez Ozeaßá Proroká Duch Páński nadobnie wyráźił: Bowiem/ gdy oná rzekłá poydę zá miłośnikámi moiemi/ ktorzy mi dawáią chleb y wodę moię/ wełnę moię/ y len moy/ oliwę moię y napoy moy: odpowiáda/zbáwieniu iey á nie żądzy dogadzáiąc dobroć Boska: A to ia zágrodzę drogę iey ćierzniem/ á zágrodzę ią párkanem/ y śćieżek swych nie znaydźie. y poydźie zá miłośnikámi swemi/ á nie dogoni ich/ y ßukáć ich będźie/á nie naydźie. Y rzecze: Poydę y wrocę się do mężá swego pierwßego/ bo mi lepiey było ná on czás niżli teraz.] A záśię náße wzgárdę y spornośći náße/ ktoremi się z hárdośći swey wzywáiącemu do

zbáwien-

zbáwiennego nawrotu zbraniamy / tákim podobieńſtwem opiſuie: Będźieß mie zwáć Oycem / á zá mną chodźić nie przeſtánieß. Ale / iáko gdyby wzgárdźiłá niewiáſtá miłośniká ſwego / ták mie wzgárdźił dom Jzráelſki / mowi Pan.] Hier: 3. ℣. 20.

Bárzo ſłußnie; iż przyrownawßy Jeruzálem do nierzadnice ktora od ſwego mężá odeydźie / też y miłość ſwoie ábo łáſkáwośći ſwoiey ſtáteczność / przypodobał do mężá ktory żonę vtráćił. Abowiem pobożność y dobroć Boſka / ktorey narodowi ludzkiemu záwße vżycza / iż żadnemi krzywdámi zwyćiężyć ſie nie dopußcza; áby poniechać ſtáránia o zbáwienie náße / y áby nieiáko zwyćiężona będąc złośćiámi náßemi / pierwße ſwe przedſiewźięćie opuśćić miáłá / żadnym inßym podobieńſtwem ták doſtáteczńie wyráźić ſie nie mogłá / iáko przykłádem mężá gorąca miłośćia miłuiącego żonę ſwoię / ktory im więcey poznawa że oń z pogárdy niedba / tym ſie bárźiey w nim śierdźiłość ku niey żarzy.

Jeſt tedy nierozdźielnie nam przytomna záwße Boſka obrona; y ták wielka ſtworzyćiel pobożność przećiw ſtworzeniu ſwemu ma / że nie tylko idźie zá kreátura / ále też y vprzedza ią záwße opátrznośćia ſwa / ktorey opátrznośći doznawßy Prorok / iáwnie wyznawa: Bog moy / miłośierdźie iego vprzedźi mie.] Bo gdy obaczy że w nas wſchodźi y wynika iáka dobra wola / zárázem ią oświeca y vtwierdza y pobudza do zbáwienia / dáiąc iey wzroſt / ták tey ktora ſam w ſercu náßym ßczepił / iáko tey ktora ſie zda / że zá náßym własnym vśiłowániem poßłá. Bo mowi: Pierwey niż záwołáia / ia wyſłuchám: y gdy ießcze mowić będą / ia vſłyßę.] A ná drugim mieyſcu: Náglos wołánia twego / zárázem ſkoro vſłyßy odpowię tobie.] A nie tylko żądze świete ten dobrotliwy Pan nam zrządza / ále też okázye podawa / y ſpoſobność ſkutku dobrego / y błądzących droge do zbáwienia proſtować náucza. Pſal: 58. ℣ 11. Eſa: 65. ℣ 24. Eſa: 30. ℣ 20.

O mocy dobrey woley náßey y láski Bożey.

ROZDZIAL IX.

SKąd wiele ſie rzeczy vdáie / ktore nie łácno rozeznáć rozum ludzki y ſpolem ziednáć może. Pierwßa ieſt / iákim ſpoſobem Pan dáwáć raczy tym ktorzy go proßą / ábo iáko go náyduia ktorzy go ßukáią / y iáko otwiera kołácacym. A przećiwny obyczáiem / iáko bywa náleźion od tych ktorzy go nie ßukáią.] Jáſnie ſtáwi ſie miedzy tymi / ktorzy ſie o nim nie pytáli. Cáły dźień roſpina rece ſwoie do ludu / ktory mu niewierny y przećiwny ieſt: wzywa tych / ktorzy mu ſa ſporni: y ktorzy dáleko od niego odlegli / iáko niechetliwych ciągnie do zbáwienia; iáko tym ktorzy żadza y chuć máią do grzeßenia / wola wypełnienia chući tákowych odeymuie / iáko kwápiacym ſie ná niecnoty / z láski ſwey droge myli y zágradza. Druga / á kto ſnádnie poiąć może / iákim ſpoſobem doſtąpienie zbáwienia / náßey woli y v podobániu ma ſie przypiſáć / o ktorey nápiſano: Jeſli záchcećie á poſłuchacie mie / dobr źiemie pożywáć bedźiećie.] A przećiwnym obyczáiem iákim ſpoſobem nie ieſt chcacego / áni idącego ſkwápliwie / áni lutuiącego ſie Bogá. Trzećia / trudno rozeznáć co ieſt / co ſie ma rozumieć ma przez ono; że P. Bog oddá káżdemu według vczynkow iego. á co záś przez owo: Bog ieſt ktory ſprawuie w nas y chćieć y wypełnić wedle dobrey woley. A to nie z was / bo dar Boży ieſt / nie z vczynkow áby ſie kto nie chlubił.] Czwarta / trudno zgádnąć co ieſt; co piſmo mowi: Przybliżayćie ſie do Bogá / á przybliży ſie do was.] gdyż ná inßym mieyſcu ſtoi: Żaden nie przychodźi do mnie / ázby Oćiec ktory mie poſłał pociągnął go.] Tákoważ trudność rozumieć / co w Przypowieśćiách mowi: Proſtuy ścießki nogom twoim / á drogi twoie dobrze pomierzay. ponieważ z Prorokiem mowimy gdy ſie modlimy: Proſtuy przed obliczem twoim droge moie. y záſie: Vmocni kroki moie / ná ścießkách twoich: áby ſie nie chwiały ſtopy moie. Tymże ſpoſobem y ono trudno

Matt: 7. ỳ 8.

Rom: 10. ỳ 21.

Rom: 2. ỳ 6

Phil: 2. ỳ 13.

Epheſ: 2. ỳ 9.

Iacob: 4. ỳ 8.

Ioan: 6. ỳ 44.

Prou: 4.

Pſal: 5.

Pſal: 16. ỳ 5.

zrozumieć /

zrozumieć/o co nas nápomina Pan: Czyńćie sobie serce nowe y duchá nowego.] gdyż to on nam obiecuie: Dam im serce nowe/y duchá nowego dam do wnetrznośći ich/ y odeymę sercá kámienne z ciáłá ich/ y dam im serce miesiste/ żeby chodźili w przykazániach moich/ á strzegli sądow moich:] Trudność iest w tym/co Pan roskazał/mowiąc: Omyi ze złośći serce twe Jeruzálem/ ábyś było zbáwione. Trudno iest y ono/ o co Páná sam Prorok prosi/mowiąc: Serce czyste stworz we mnie Pánie.] y ná drugim mieyscu: Omyieß mię y nád śnieg zbieleie.] Tákaż trudność w tym iest co do nas rzeczono: Roświecaycie sobie świátło vmieietności. A ono co iest/co o P. Bogu rzeczono: Ktory vczy człowieká vmieietności.] y ono: Pan oświeca ślepe.] Abo wiec co mowimy gdy sie modlimy z Prorokiem: Roświeć oczy moie/bym snadź nie záśnął ná śmierć] Coż inßego rozumieć w tey slow przeciwności/ iedno iż w tym wßytkim pokázuie sie nam y łáská Boża/ y wolność náßego zdánia ábo woley: Tákże y to/ iż czásem swym własnym pochopem człowiek ná cheći do cnot zdobyć sie może/ á przedśie záwße od Páná potrzebuie rátunku: Abowiem nie kiedy kto chce zdrow iest/ áni z choroby według swego vpodobánia własnego powstáie. A co zá pożytek prágnąć dáru zdrowia dobrego/iesli Pan ktory żywotem ludzkim y zdrowiem ßáfuie/ sposobności dobrego zdrowia nie vżyczy: Ażebym iáśniey wam to podał/ mowie iż z sámey dobroći nátury/ ktora człowiekú stworzyciel z łáski swey vdzielić raczył/ wielekroć początki dobrey woley wynikáią z nas/ktorych iednák iesli Pan Bog rządźić y prostować nie będźie/ do doskonáłości cnot przyść nie mogą/o czym Apostoł dáie świádectwo/gdy mowi: Abowiem chcieć przy mnie iest/ ále wykonáć dobre/ nie náyduię.]

Ezech: 18. ℣ 31. Ezech: 11. ℣ 19. Hier: 4. ℣ 14. Psal: 50. ℣ 12. Oseæ 10. Psal: 93. Rom: 7. ℣ 18.

O słábości náßego wolnego zdánia. ROZDZ: X.

BO wolna być wola náße twierdźi pismo świete/ gdy mowi: Wßelką strażą strzeż sercá twego.] Jednák słábość

Prou: 4. ℣ 23.

Phil: 4. ℣ 7. woley tey opisuie mowiąc: Pan niech strzeże serc wáßych y myśli wáßych w Chrystusie Jezusie.] O mocy wolnego w nas v podobánia sobie dobrey rzeczy / mowi Dawid: Nákłonikem sercá moiego ábych czynił sprawiedliwośći twoie. Ale tenże o krewkośći y słábośći iego náukę dáie / modląc sie ták: Nákłoń sercá mego ku swiádectwom twoim / á nie ku lákomstwu.] Sálomon tákże mowi: Niech nákloni sercá náße do siebie / ábyśmy chodźili po wßytkich drogách iego / y strzegliśmy mándatow iego / y ceremoniy iego / y sądow.] Władza vpodobánia náßego tym pokázuie Psálmistá / gdy mowi: Pohámuy ieżyká twego od złego / y vstá twoie niech zdrády nie mowią.] Słábość zás iego modlitwá náßá wyznawa / gdy mowimy: Postaw Pánie straż nád vstámi moiemi / á drzwi osádzone wárgom moim.] Zdánia náßego moc y władza pokázuie Pan / gdy mowi: Rozwiąż zwiąski ßyie twoiey / poimána corko Syon.] A o słábośći iego ták Prorok powiáda: Pan rozwieżuie spętáne.] y ná drugim mieyscu: Potárgałeś pętá moie / tobie ofiárować bede ofiárę chwały.] słyßeliśmy w Ewángeliey wzywáiącego Páná do tego / ábyśmy sie do niego spießyli przez wolne chęći y vpodobánia náße: Podźćie do mnie wßiscy ktorzy prácuiećie á obćiażeni iesteśćie / á ia was ochłodzę.] Lecz o słábośći tych chęći náßych / dáie swiádectwo Páná tego oná protestácya: Żaden nie może przyść do mnie / ieśli Oćiec ktory mie posłał nie pociągnie go.] Apostoł wolna wola y chęći náße pobudza w nas / mowiąc: Ták bieżćie ábyśćie vłápili:] ále ná słábość chući náßych ták skárży Jan Chrzćićiel: Nie może nic wźiąć człowiek / ieśliby mu nie było dano z niebá.] Roskázano nam duß náßych strzedz z pilnośćią / bo Prorok ták mowi: Strzeżćie duß wáßych;] á przedśie tenże Duch Páński mowi przez drugiego Proroká: Jeśli sam Pan miástá strzedz nie będźie / dáremno czuią ći co go strzegą.] Apostoł do Philippensow pißąc / áby im swiádectwo dał / że wolna wola máią z strácheм y z drżeniem mowi: Spráwuyćie zbáwienie wáße;]

Pfal: 118. ℣ 112.

3. Reg: 8. ℣ 58.

Pfal: 33. ℣ 14.

Pfal: 140.

Eſa: 52. ℣ 2.

Pfal: 145. ℣ 9.

Pfal: 115. ℣ 17.

Matt: 11. ℣ 28.

Ioan: 3. ℣ 27.

Hier: 17. ℣ 21.

Pfal: 126. ℣ 1.

Phil: 2. ℣ 12.

á przedśie

á przedśie áby słábość iey pokazał / przydáie: Abowiem Bog iest / ktory w nas spráwuie y chćieć y wypełnić według woley dobrey. Ibid: ✝ 13.

Iesli wolą nászę vprzedza łáská Boża, czyli po niey idzie.

ROZDZIAL XI.

A Ták to pewna / że te rzeczy są nieiáko bez vznánia pomieszáne / iż coby się z czym zgadzáło / ábo ktore w ktorym záwisło / wiele vczonym trudność zádáią do rozeznánia; to iest / iesliże dla tego żesmy początek woley dobrey Pánu po sobie pokazáli / miłośierdźia vżywa Pan z námi / czyli iż Bog iest nam miłośćiw / my dobrey woley początkow dostępuiemy: śiłá ich iest ktorzy to rozbieráią / y nád spráwiedliwą miárę iednę rzecz twierdząc / w rozmáite á przećiwne błędy są vplątáni. Bo iesli rzeczemy / że początek dobrey woley iest nász ábo z nas / coż było w przesládowniku kośćiołá Páwle / co w Celniku Mátheuszu / z ktorych iednego mordem y rozboiem niewinnych ludźi / á drugiego zdźierstwem y iáwnym łupiestwem zábáwionego poćiągnął Pan do zbáwienia? A iesli rzeczemy / iż z łáski Bożey y z nátchnienia záwsze nam przychodzą dobrey woley początki / co mowić będźiem o wierze Zácheuszá? co o onym nabożeństwie y pobożnośći onego ná krzyżu Lotrá; ktorzy swą gorącą żądzą nieiáki gwałt vczyniwszy niebu / vprzedźili osobliwe pobudki y powody Páńskie do tákiego powołánia? Jesli záśię doskonáłość cnot y wypełnienie przykazánia Páńskiego / nászey chęći y woley przysądźimy / iákowymże sposobem prośimy / vmocni to Boże coś w nas spráwił:] y záśię: spráwy rąk nászych prostuy nád námi? Wiemy że Báálám był przenáięty / áby był złorzeczył Jzráelowi / ále widźimy że mu choć miał gotową wolą / złorzeczyć nie pozwolono. Był strzeżony Abimelech / áby nie grzeszył przećiwko Pánu Bogu / gdyby się był dotknął Rebeki. Jozeph z nienawiśći bráterskiey záprzedány był / áby się synom Jzráelskim drogá do Egyptu otworzyłá / y áby się w ten czás / ktorego oni o śmierći rodzone-

Acto: 9. ✝ 1. 2. 3. Mat: 9. ✝ 9. Luc: 19. ✝ 8. Luc: 23. ✝ 42. Psal: 67. ✝ 29. Gen: 26. ✝ 8. Gen: 37. ✝ 28.

go ſwego ſpolnie ſie rádźili/ przyßłemu głodowi zábiegło. Co
Gen: 45. ℣ 5. y Jozeph ſam gdy go iuż bráćia poználi opowiáda im/ mowiąc: Nie boyćie ſie/ y niech ſie wam nie zda rzecz ćießka/ żeśćie mie przedáli do tych kráiow; Dla zdrowia bowiem wáßego/ poſłał mie Bog przed wámi do Egyptu.] y záś niżey: Bog mie wprzod poſłał/ ábyśćie byli záchowáni ná ziemi/ á żebyśćie mogli mieć pokármy ku żywnośći: nie wáßać ráda/ále zá Bożą wolą tu ieſtem poſłány: ktory mie vczynił iáko oycem
Gen: 50. ℣ 19. Pháráonowym y pánem wßytkiego domu iego/ y przełożonym we wßytkiey ziemi Egyptſkiey.] A gdy po śmierći oycowſkiey/ bráćia w wielkim ſtráchu byli/ chcąc im one boiaźń y podeyźrzánie o pomśćie z myśli wybić: Nie boyćie ſie/ mowi; izali ſprzećiwić ſie możemy woley Bożey? wyśćie o mnie źle myślili: ále Bog obroćił to w dobre/ áby mie wywyższył ták iáko teraz widźićie/ á żeby wiele ludu záchował.] Co y Dawid
℣ 16. świety wſpomina w Pſálmie ſetnym y czwartym/ że ſie ná ten czás rzeczywiśćie y iſtotnie ſtáło: Záwołał/ mowi/ głodu ná ziemie/ y ſkrußył wßytko poſilenie chlebá: poſłał przed nimi mężá: zá niewolniká przedan ieſt Joseph.]

To dwoie/ to ieſt łáſká Bożа y wolna wola/ zdádza ſie ſobie być weſpoł przećiwne/ iednák oboie ſie zgadza/ y iednáko oboie przyimowáć/ pobożność ſámá nas przywodźi; ábyſmy ſnadź iedno z tych odeymuiąc człowieku/ nie zdáli ſie z ſtránkow wiáry kośćiołá powßechnego wychodźić. Abowiem gdy Bog obaczy/ że ſie do dobrego ſkłonić wolą mamy/ zárázem zábiega nam ná drogę/ w ktorey nas proſtuie y poſila: Ná
Eſa: 30. ℣ 20. głos wołánia twego/ ſkoro iedno vſłyßy/ odpowie tobie.] A
Pſ: 49. ℣ 15. záś indźie: Wzyway mie/ mowi/ w dźień vtrapienia twego/ á wyrwę ćie/ á ześćić mie bedźieß.] A záśie gdy pozna że chęći dobre ſtráćimy/ ábo żeśmy oźiębli/ zárázem do ſerc nászych/ vpominki/ ktorymiby wola dobrа/ ábo vformowána/ abo náprá-
wiona w nas byłá/ poſyła.

Ze wola dobra, áni záwße łáſce, áni záwße człowieku ma być przypiſowána. ROZDZIAL XII.

O Pánu Bogu nie mamy ták wierzyć / áby miał człowieká ſtworzyć tákowym / ktoryby áni chćiał / áni mogł nigdy dobrzeg czego: gdyż táka rzecz a ániby mu wolney woley dał / ieſliby mu tylko pozwolił / áby złego y chćiał y mogł / á dobrego ſam z ſiebie / áni chćieć áni vczynić nie przemogł. A iákoż ſie w prawdźie zoſtoi on po przeſtępſtwie pierwßego człowieká od Páná wydány wyrok: Oto Adam ſtał ſie iáko ieden z nas / wiedzący dobre y złe:] Gdyż zá tákiego przedtym rozumiány być nie mogł / ten ktoryby zgołá nic niewiedźiał dobrego: y owßem wyznáćbyſmy muſieli / że był vformowány iáko iákie nierozumne bez ſmyſłow bydle. Co pewnie nie ieſt ſłuſzna rzecz / y wierze powßechney z káżdey miáry przeciwna rozumieć / bo ráczey według namędrßego Sálomoná ſentenciey: Vczynił P. Bog człowieká práwego / to ieſt / áby tylko vmieietnośćia dobrego záwße żył; lecz oni vdáli ſie w wiele gadek y myśli; (iáko ſie rzekło / wiedzący dobre y złe.) Gen: 3. Eccl: 7.

Adám tedy po grzechu począł w ſobie vmieietność złego / ktorey przedtym nie miał / á vmieietności dobrego / ktora był vżiał / nie vtráćił. K temu że narod ludzki po grzechu nie vtráćił vmieietności dobrego / z Apoſtołá świętego ſłow iáſnie ſie pokázuie / ktore te ſą: Bo gdy pogánie / ktorzy nie máią zakonu / z przyrodzenia czynią co zakon chce / tácy zakonu nie máiący / ſámi ſobie ſą zakonem: ktorzy okázuią dźieło zakonu nápiſáne ná ſercách ſwoich / gdy im ſumnienie ich świádectwo dáie / y myśli miedzy ſobą różne ábo ie oſkarżáiące / ábo też wynawiáiące / w dźień gdy Bog ſądźić będźie táiemnice ludzkie.] Dla czego z tey miáry Pan przez Proroká ſtroſnie Zydowſká / nie przyrodzona ále dobrowolna ślepotę / ktora ſámi ná ſie w porem ſwym przywodźili: Głuſzy ſłuchayćie / á ślepi pátrzćie ábyśćie widźieli. Ktoż ślepy iedno ſługá moy? y głuchy iedno Rom: 2. ỳ 14. Eſa: 42. ỳ 19.

do ktore-

do ktoregom posłał posły moie:] A żeby tey ich ślepoty/náturze snadź/á nie własney woley nie mogł nikt przypisować/ mowi ná inßym mieyscu: Wyprowadz lud ślepy á máiacy oczy/ Esa: 43. ¥ 8. głuchy á máiacy vßy.] A záśie v drugiego Proroká: Ktorzy Hier: 5. máiąc oczy nie widźićie/ y vßy á nie słyßyćie. Tákże y Pan w Matth: 13. Ewángeliey mowi: Abowiem widzac nie widzą/ słyßąc nie Act: 28. słyßą/ áni rozumieią.] A pełni śię w nich proroctwo Ezáiaßá/ ¥ 26. ktory mowi: Vchem vsłyßyćie/á nie zrozumiećie/ á widząc widźieć będźiećie/á nie vyźrzyćie. Abowiem zátyło serce ludu tego/á ćießko vßymá słucháli/ y zámrużyli oczy swe/ áby snadź oczymá nie widźieli/á vßymá nie słyßeli/y sercem nie zrozumieli y náwrocili śię/á vzdrowiłbym ie.] Náostátek áby pokazał że w nich iest sposobność do dobrego/ strofuiąc Pháryzeuße: Lu: 12. ¥ 57 Przecżże y sámi z siebie nie sądźićie co iest spráwiedliwego:] czego pewnie nie mowiłby był do nich/by był nie wiedźiał/ że oni rozumu przyrodzonego rozsądkiem mogli rozeznáć to co iest spráwiedliwego. Skąd strzedz śie nam potrzebá/ żebysmy ná Páná Bogá/ zasług wßytkich ludźi świetych/ ták nie wkłádáli/żebysmy nic iedno co iest złego y przewrotnego/ náturze ludzkiey nie przypisowáli. gdyż nas namędrßego Sálomoná/ ábo ráczey Páná sámego ktorego to są słowá/ świádectwo dostátecznie przekonálo. Abowiem kośćioká dobudowawßy 3. Reg: 8. modląc śie wyrzekł: Chćiał Dawid oćiec moy budować dom ¥ 17. imieniowi Páná Bogá Izráelskiego/ y rzekł Pan do Dawidá oycá moiego: Żeś myślił w sercu swoim budować dom imieniowi memu; dobrześ vczynił/ to sámo w sercu rozbieráiąc; wßákżeś iednák ty mi domu nie zbudnieß/ále syn twoy.] Tá tedy myśl y rozbieránie to/ Krolá Dawidá/ dobrymli y z Páná Bogá/czyli złym od człowieká być názowiem? Jeśli dobra y z Bogá myśl oná byłá/ czemuż mu ten/ ktory mu te myśl podał/sámego skutku zábronił? Jeśli zła y z człowieká byłá/czemu go Pan chwali? Atoż nie łza ináczey iedno o niey rozumieć/ iż y dobra y od człowieká byłá. Jákim sposobem też y o náßych

myślách/

myślách / sądźić káżdego dniá możemy. Abowiem áni sámemu Dawidowi pozwolono było / áby sam z siebie dobre pomyślił / áni też nam Pan Bog zábronił / ábysmy z przyrodzenia nic nigdy dobrego pomyślić y rozumieć nie byli sposobni / ábo nie mogli.

Nie może tedy to pochybić / iż choć we wßelkiey dußy z przyrodzenia nasienie y początki cnot / stworzyćiel z dobroći swey posiał / przedsie iednák / ieśli zá Boską opátrznośćia nie będą wzbudzone / do doskonáłośći przyść y wrość nie mogą. Bo według ś. Apostołá / áni ten ktory ßczepi / iest czym / áni ktory polewa: ále Bog ktory pomnożenie dawa.] A że lepák człowiek ma wolną wolą vdáć sie ná ktorakolwiek stronę zechce / ksiegá Páśtorowá iáśnie náucza / w ktorey dowody są / że dwáy Anyołowie káżdemu z nas są przytomni / to iest / dobry y zły / á ná dobrey woli człowieká záleży / obierać sobie zá ktorym iść ma. A dla tego trwa w człowieku wolne zdánie / ktorym może łáski Páná Bogá ábo zániedbáć / ábo sie iey zámiłowáć. Boby Apostoł nigdy był nie roskazał onego / co mowi: Philip: 2.
Z boiáźnią y ze drżeniem spráwuycie zbáwienie wáße.] by był nie wiedźiał / że przez nas być może ábo zániedbáne ábo spor-zadzone. Jednák áby kto nie rozumiał że do spráwowánia swego zbáwienia / nie potrzebuie pomocy od Páná Bogá / przydáie: Abowiem Bog iest ktory spráwuie w was y chćieć y wypełnić według dobrey woli. A dla tego Tymotheußá ná-pomináiąc: Nie zániedbay / mowi / łáski Bożey ktora w tobie iest.] A ná inßym mieyscu: Z tey przyczyny vpominam cie: ábyś wzbudźił łáskę Bożą ktora iest w tobie.] Stąd też poßło y ono / że do Koryntow pißąc nápomina / áby sie nie pokazáli być niegodnymi łáski Bożey swemi niepożytecznemi spráwámi / y ták mowi: A pomagáiąc nápominamy / ábyśćie nádáremno łáski Bożey nie przyieli. Ktora iż ná próżno wźiął był Symon / nic mu pożytku tákiey łáski dostąpienie nie przyniosło; á to dla tego / że roskazániu Piotrá ś. niechćiał być

1. Cor: 3.

Liber Pastoris.

2. Cor: 6. v. 1.

Acto: 8. ℣ 22. posłuſzny / ktory był roſkazał: Pokutuyże tedy zá te złość twoie / á proś Bogá ieſliż ſnadź będźie odpuſzczona tá myśl ſercá twego. Abowiem cie widzę być w żołci gorzkości / y związániu niepráwości.]

Pſal: 85. A ták miłośierdźie Páńſkie vprzedza wola człowieká: o ktorym mowi piſmo: Bog moy / miłośierdźie iego vprzedźi mie.] A záś gdy Pan poſtawa / y pożytecznie nieiáko zátrzymawa ſie zwłacząiąc áby doświádczył náſzey woley / vprzedza go náſzá wola / gdy czytamy one ſłowá: A modlitwá moiá vprzedźi cie.] A ná drugim mieyſcu: Vprzedźiłem bárzo ráno y wołałem. &c. Vprzedzały oczy moie do ciebie ná świtániu.] Przywołuwa / y wzywa gdy mowi: Przez cały dźień wyćiągałem ręce moie do ciebie.] Oczekawa nas gdy mowi przez Proroká: Dla tego oczekawa Pan / áby ſie zmiłował nád námi.] My go czekamy / gdy mowimy: Czekáiąc czekałem Páná / y ſkłonił ſie ku mnie.] A záſie owdźie: Oczekawałem zbáwienia twego Pánie.] Posiła nas gdy mowi: A iam ie náuczył y zmacniałem rámioná ich / á przeciw mnie złość myślili.] A że bysmy ſámych ſiebie krzepili / nápomina nas gdy mowi: Zmocnićie ręce opádłi / á kolána zemdlone posilćie.] Wola Pan Jezus: Jeſli kto prágnie niech przyidźie do mnie á pię.] Woła też Prorok do niego: Spráćowałem ſie wołáiąc / ochrápiało gárdło moie. Vſtáły oczy moie / gdy mam nádźieie w Bogu moim.] Szuka nas Pan mowiąc: Szukałem á nie było mężá / wołałem á nie było ktoby odpowiedźiał.] Szuka go też y oblubienicá z płáczem y vtyſkowániem: W łożnicy moiey w nocy ſzukálám ktorego miłuie duſzá moiá. ſzukálám á nie nálázłám go / wołálám á nie odpowiedźiał mi.]

Ioā. 7. ℣ 37.

Pſal: 68. ℣ 4.

Eſa: 50. ℣ 2.

Cant: 3.

Że ludzkie vśiłowánia nie moga dodażyć łáſce Bożey. ROZDZIAŁ XIII.

Y Ták záwſze láſką Bożą / ná dobrą ſtronę wolney woli náſzey pomaga / y we wſzytkim pomoc dáiąc / broni iey / że nie-

kiedy też

kiedy też po niey nieiákiego vsiłowánia woli dobrey domaga
sie: oczekawa po niey/ áby sie nie zdáłá dáry swe dáwáć/ ná vr-
zad spiacemu/ ábo vmyślnie niedbáłemu/ ßukáiąc iákoby
przez to nieiákich okázyy/ ktoremiby gnuśności ludzkiey nie-
czemność od siebie odpedzáiąc/ßczodrobliwości swey vczyn-
ność być nierozmyślna nie pokazáłá: przez to że pod osobą
nieiákiey żadze vprzeymey do człowieká dárow vdziela/ á
przedsie áby łáská zostawáłá/ to czyni/ że ták błáhemu y málu-
tkiemu stárániu człowieká/ ták wielka nieśmiertelności chwa-
le/ ták wiecznego błogosławieństwá dáru niewymowna hoy-
nośćia vdzielać raczy.

Abowiem/ nie dla tego że onego ktorá ná krzyżu vprze- Luc: 23.
dźiłá wiárá/ twierdźić mamy/ że mu ßczesliwe mießkánie w ỽ 42.
ráiu nie z łáski obiecáne było; ábo Dawidá krolá pokućie ie-
dnym słowem odprawioney/z ktorey rzekł: Zgrzeßyłem Pánu/
rozumieć/ że dwá ták ciężkie grzechy z niego zniosłá/ á nie rá-
czey łáską y dobroć Boską/ ták że przez Nátáná Proroká go- 2. Reg: 12.
dźien był słyßeć: Pan też przeniosł grzech twoy/ nie vmrzeß. ỽ 13.
Że mężoboystwo do cudzołostwá przydał/ było to pewnie wła-
snie wolnego zdánia y woli sprawá; że lepák strofowány był
przez Proroká/ łáski Páná Bogá dobrodźieystwo było. Przy-
tym że grzech swoy z pokorą vznawa/ własney wolności dźie-
ło iest; á zás że w ták krotkim punktćie czásu ták wielkich grze-
chow odpußczenia dostąpił/ dar był miłośierdźia Páńskiego.
Coż o tym ták krotkim grzechow wyznániu/ y o nieporowná-
ney Boskiey zá nie odpłáty niezmierności rzeczemy? Gdyż
snádnie poznáć iáki o onych ták wiela niepoliczonych vtrapie-
niach y prześládowániu swoim rozsądek vczynił Apostoł ś. 2. Cor: 4.
gdy sobie vważał oney przyßłey nadgrody wielkość: Abo- ỽ 17.
wiem to ktore teraz iest przedźiuchno przemiiáiące y lekkie ná-
ße vtrapienie/ náder ná wysokości wage chwały wiekuista w
nas sprawuie.] O czym y ná inßym mieyscu moenie twierdźi/ Rom: 8.
mowiąc: Mam zá to/iż vtrapienia tego czásu niniejßego/ nie ỽ 18.

sa godne przyßley chwały / ktora sie w nas obiáwi. A ták by też y nabárziey sił lá sie ludzka krewkość / przyßley zapłácie rowna być nie może: y swemi prácowitemi zábieglościámi / nigdy łáski Bożey ták nie vmnieyßy áni vkroći / áby záwße nie miáłá być z łáski dána: y dla tego przerzeczony Mistrz narodow / choć wyznawa iż z łáski Páná Bogá godności Apo-
1. Cor: 15. ¶ 10. stolskiey dostapił / á to owdzie kedy mowi: A z łáski Bożey iestem to com iest; á przedsie vdawa to / że y on z łáska Bożą spolnie robił / mowiac: A łáską iego przeciwko mnie prożna nie była / álem wiecey prácował niż oni wßyscy: á nie ia ale łáską Bożą zemną.] Bo gdy mowi: Prácowałem /] vsiłowánie własney woli znáczy. Gdy mowi: A nie ia / ále łáską Bożą /] moc Boskiey obrony wyraża. Gdy mowi: Zemną /] pokázuie że nie prożnuiącemu / áni vbespieczáiącemu sie / ále prácuiącemu do potow pomagálá.

Ze pokuſámi ſwemi, Bog doświádcza mocy ludzkiego wolnego vpodobánia. ROZDZ: XIIII.

CO też y w Jobie doskonálym żołnierzu swoim / gdy sie z nim dyabeł poiedynkiem kosztować żądał / iáko w pismie świętym czytamy / spráwiedliwość Boska / dobrze opátrzyłá. Abowiem gdyby z nieprzyiácielem nie swa moca własną / ále sámego Páná Bogá łáski obrona záßczycony potykał sie był / y bez wßelákiey cnoty cierpliwości swey / pomoca Boska wspárty będąc / one rozmáite / y wßytkim okrucieństwem nieprzyiácielskim wyßukáne pokusy y gwałtowne morderstwá wytrwał był / iákimby był sposobem nie powtorzył onych potwarzy tym spráwiedliwiey drugi raz / ktore pierwey nań wlokł:
Iob 1. ¶ 10. Aza sie dármo Job Bogá boi? Azaześ go ty nie ogrodził / y dom iego y wßytke máietność w około zewßąd. Ale odeymi ręke twoie / to iest / dozwol że sie zemną swa moca kosztuie; ieśliż w oczy błogosłáwić nie będzie] Lecz iż potwarcá dyabeł żadnego tákowego vtyskowánia po walce nie śmiał powtorzyć /

wyzna-

wyznawał / że nie od Boſkiey ále od iego właſney mocy ſtał ſię zwyćiężony; choćiaż pewnie nie ná wßytkim był bez łáſki Páná Bogá / ktora kußącemu ták wiele do kußenia pozwaláłá władzy / iáko wiele wiedźiáłá być w kußonym mocy do ſprzećiwiánia ſię; nie ták go ßczycąc od naiázdow owego / áby nie miáłá żadnego zoſtáwić mieyſcá / mocy ludzkiey / ále temu tylko zábiegáiąc / áby nielutośćiwy nieprzyiaćiel duße iego / vczyniwßy ią bezrozumną y w myślách ſłábą / ćiężarem nierownego poiedynku nie przekonał.

Ze też zwykł Pan ná czás kuśić / y probowáć wiáry náßey / áby byłá y dużnieyßa y zacnieyßa / przykład onego Rotmiſtrzá Ewángelickiego vczy nas / gdy mowi: Ja przyidę y vzdrowię go.] Lecz gdy on Páná Jezuſowe ofiárowánie / gorącey wiáry czerſtwośćią przechodźił y rzekł: Pánie nie ieſtem godźien ábyś vßedł pod dách moy / ále tylko, rzecz ſłowem / á będźie vzdrowion ſługá moy.] dźiwuie ſię mu Pan y wyſławia go nád wßytkie one ktorzy z ludu Jzráelſkiego vwierzyli byli weń / y wynoząc go mowi: Záprawdę powiádam wam nie nálazłem ták wielkiey wiáry w Jzráelu.] Bo pewnie żadneyby był chwały nie odnioſł / áni zaſługi miał / gdyby był Pan Chryſtus to w nim wynośił nád inße / co iemu ſam dał / gdyżby ráczey rzekł był: Nie dałem ták wielkiey wiáry w Jzráelu.

Pan Bog zwykł probowáć wiáry náßey Matth: 8. ✝ 6.

Tákowego wiáry doświádczenia vżywáłá też Boſka ſpráwiedliwość / iáko w piśmie czytamy y z onym przeważnym Pátryárchą: Y ſtáło ſię / mowi / po tych ſłowiech / kuśił Bog Abrá hámá.] Abowiem nie oney wiáry / ktorą mu był Pan nátchnął / ále oney ktorą raz wezwány będąc y oświecony od Páná / przez wolność woley y vpodobánia ſwego mogł wyráźić / chćiáłá ſprobowáć ſpráwiedliwość Boża. Skąd ſłußnie ſtáteczność wiáry iego odnośi chwálebne świádectwo / y do niego po przybyćiu łáſki Bożey / ktora go ná chwilę byłá opuśćiłá / żeby był ſprobowan / mowi ták: Nie śćiągay ręki twoiey ná dźiećię / áni mu czyń namniey: terazem doznał że ſię boiß Bogá / y nie zfolgowałeś iedynemu ſynowi twemu dla mnie.]

Gen: 22. ✝ 1.

Tákowy sposob pokus probuiacych/ że sie y nam dla wysłu-
Deut: 13. gi przygodźić może/ iáwnie Zakonudawcá w Deutero: prze-
strzega: Jesli powstánie w poyśrzodku ćiebie Prorok/ ábo
ktoryby mowił/ że sen widźiał/ y opowiedźiałby znák y cudo/ á
sstáłoby sie ták iáko powiedźiał/ y rzekłćiby: podźmy á náslá-
duymy bogow obcych ktorych nie znasz/ á służmy im. Nie vsłu-
chasz słow onego proroká ábo widosná. Bo kusząc kuśi ćie
P. Bog twoy/ áby iáwno było iesli go miłuiesz we wszytkim ser-
cu twoim/ y strzeżesz mándatow iego czyli nie.] Coż tedy? Gdy
Bog dopuśći/ że tákowy prorok ábo widosen powstánie/ izali
ták rozumieć mamy/ że tych ktore w wierze probowáć vmy-
ślił/ ták zákłáda y szczyći/ że zgołá żadnego plácu y mieyscá nie
zostáwuie wolnemu ich podobániu ábo obieraniu/ ná ktorym-
by sie swemi śiłámi z pokuśnikiem kosztowáli? A co po tym
kuśić tych/ o ktorych wie że ták są słábymi/ że żadnym sposo-
bem odporu dáć nie zdołáią temu ktory kuśi? Lecz pewnie ni-
gdyby ich kuśić spráwiedliwość Boska nie dopuśćiłá/ gdyby
nie wiedźiáłá/ że w nich rowna iest moc do sprzećiwiánia sie;
ktorey spráwiedliwym rozsądkiem mogą w oboiey spráwie á-
bo chwały ábo przygány godnymi być náleźieni. Temuć po-
1. Cor: 10. dobno iest ono co mowi Apostoł: Przeto kto mniema żeby
† 12. stał/ niech pátrzy áby nie vpadł. Pokuszenie was nie zeymuie
iedno ludzkie. Lecz wierny iest Bog ktory nie dopuśći ku-
śić was nád to co możećie: ále z pokuszeniem vczyni też wy-
szćie/ ábyśćie znośić mogli. Bo gdy mowi: Kto mniema że
stoi niech pátrzy áby nie vpadł: nápomina o ostrość/ násze
wolne zdánie woley/ o ktorym wiedźiał dobrze/ że y po wźięćiu
łáski może ábo stać przez pilną zábiegłość/ ábo páść przez nie-
dbálstwo. A zás gdy przydáie: Pokuszenie was nie zeymuie
iedno ludzkie/] záwstydza ich krewkośćią y niestátecznośćią/
że sercá swego gruntownie nie vsádowili/ prze co ieszcze nie
byli sposobni z wichrámi duchownych złośći walczyć/ przećiw
ktorym ták on sam iáko inszy doskonálszy w duchu/ ná káżdy

dźień

dźień potrzebę mieli / o czym do Ephezow mowi: Abowiem iuż nie mamy biedzenia przećiw ćiáłu y krwi / ále przećiwko kśiążętom y władzom / przećiwko rządźcom świátá tych ćiemnośći / przećiwko duchownym złośćiom w niebieskich.] A gdy zaś przydáie: Lecz wierny Bog / ktory nie dopuśći kuśić was / nád to co możećie /]iśćie nie tego im życzy / áby Pan Bog nie dopuszczał kuśić ich / ále áby więcey niż znośić mogą nie byli kuszeni. Abowiem owo pokázuie wolnego zezwolenia powładánie / lecz to Páńską łáskę wyraża / ktora walkę z pokusámi miárkuie. Ephes: 6. ỳ 12.

Z tego tedy wszytkiego probuie się / że łáská Boża ták záwsze wolną wolą człowieká pobudza / że iey nie we wszystkim ták zástępuie / żeby nie miáłá dopuszczáć / áby też własnym przemysłem y mocą stáwiłá się duchownym nieprzyiaćielom / żeby ták / ábo łáskę Páná Bogá / zwyćięstwo odniozszy / ábo krewkość swoię będąc przemożony vznawał / y áby záwsze do obrońce swego vćiekáć vmiał.

A żeby to nie z nászego domniemánia / ále z iásnych świádectw pismá ś. prawdą się być pokazáło / to co w kśięgách Jezu Nawe czytamy / tu sobie przypomniemy: Te są narody ktore Pan zostáwił / áby przez nie ćwiczył Jzráelá / y probował / iesli strzegą mándatow Páná Bogá swego / áby się potym náuczyli synowie ich potykáć się z nieprzyiaćioły / á mieć zwyczay walczenia. Iudith 3.

A że stworzyćielá nászego dobroć z niczym nie porownáną / czemukolwiek z tey śmiertelnośći / nie dla porownánia / ále dla iáśnieyszey náuki przypodobamy: Gdy mátká dobra y pilna / odpiástowawszy dźiećię swoie / chodu ie vczyć chce: napierwey dozwala mu się po źiemi wálgáć / y ná czterech chodźić / potym ná nogi od źiemie postáwiwszy / áby stopkę zá stopką stáwiáło / ręki swey podporą zátrzymawa / potym záś ná chwilkę z ręku puśćiwszy / iesli obaczy że się mu ná vpadek zbiera / z ręką się pośpiesza y pokrzepia ie / vpádnieli podnośi / y á-

bo zgołá

bo zgołá vpáść mu nie dopuści/ ábo też vpáść trochę pozwoliwszy/ po vpadku wznosi; á gdy iuż z dźiecińſtwá ábo lat chłopiecych odrasta/ kłádźie ná nie iákie ciężary/ábo robić mu dáie/ nie do vrázu/ ále dla ćwiczenia: tákże też y z rowiennikí zápáſkow nie broni. Jákoż dáleko lepiey/ niebieſki on wſzyſtkich Oćiec wie/ kogo ná łonie łáſki ſwey piáſtuie/ y iákie wolney woli ſobie ſtworzenie ćwiczy do cnoty/ á iednák pomaga práćuiącemu/ wyſłuchawa wzywáiącego/ nie opuſzcza ſzukáiącego/ y w ten czás gdy o tym nic niewie/ ſam z niebeſpieczeńſtwá wyrywa.

O rozlicznym wezwániu przez łáske. ROZDZIAL XV.

Rom: 11. ℣ 33. Z Czego wſzytkiego iáſnie ſie pokázuie/ że nieogárnione ſą ſądy Bożé/ y niedoścignie drógi iego/ ktoremi do zbáwienia pociąga narod ludzki: czego też y przykłády powołánia Ewángelickiego potwierdźić możemy. Abowiem Andrzeiá y Piotrá y inſzych Apoſtołow/ nic o śrzodkách zbáwienia ſwego nie myślących/ łáſki ſwey dobrowolnym vpodobániem/ wybrał. Zácheuſzá widzenia Páńſkiego wiernie prágnącego/ y wzroſtowi ſwemu niſkiemu/ ná wyſoką figę wſtąpieniem dopomagáiącego/ nie tylko przyimuie/ ále też y ſpolnym w domu iego mieſzkániem/ ſławnym go czyni. Páwłá przeciwiáiącego ſie przymuſza. Drugiemu chocia ſie ná ták krotki czás/ coby iedno oycu ſwemu pogrzeb wyprawił/ odyść vprząſał/ ták trwáć roſkázuie/ że y ſtopa od ſiebie odſtąpić nie pozwala.

Luc: 18.

Act: 9.

Matth: 8. Korneliuſzowi w nagrodę modlitw iego pilnych y iálmużny czeſtey/ drogę do zbáwienia pokázano/ y przez widzenie Anyelſkie roſkázano/ áby ſzedſzy do Piotrá/ ſłuchał náuki iego/ przez ktoraby poſpołu z inſzymi ſwemi zbáwiony być mogł: y ták oná rozliczna mądrość Páná Bogá/ zbáwienie ludzkie rozlicznymi á niepoiętemi ſpoſobámi ſprawuie/ y według ſpoſobności káżdego z ſwey ſzczodrobliwości/ ták łáſki vżycza/ iż y ſáme dáry vzdrowienia/ nie według iednoſtáyney Máieſtatu ſwego mocy/ ále według miáry wiáry/ w ktorey káżdego náy-

duie/ ábo

dnie / ábo wedle tego iáko komu vżyczyć wola ma / ſobie ſam vpodoba odpráwowáć. Abowiem tego ktory wierzył / że do vzdrowienia tradu ſwego / doſyć być miáło ná ſámey woley Páná Chryſtuſowey / ſámym woley ſwey do tego ſkłonieniem vzdrowił mowiąc: chce oczyść ſie.] Drugiemu gdy ſie domagał / áby przyßedßy / przez włożenie reki ſwoiey vmárłą corkę wſkrzesił / wßedßy do domu iego / tymże ſpoſobem iáko ſie on ſpodźiewał / tego o co był żadány / pozwolił. Drugiemu ktory wierzył / że zbáwienie iego w ſłuchániu ſłow iego záwiſło / y gdy odpowiedźiał: Tylko rzecz ſłowem / á będźie zdrow ſługá moy /] ſłownym przykazániem zemdlone członki do pierwßego zdrowia przywrocił / mowiąc: Idź / á iákoś vwierzył / niechayći ſie ſtánie.] Drugim / ktorzy ſie ſpodźiewáli że dotknienie kráiu żáty / miáło im być pomocne ná choroby / okwite lekárſtwo rzadźił. Drugim tylko ná prośbę / choroby vśmierzył. Drugim dobrowolnie zdrowie przywrocił. Drugich vpominał áby mieli pewną nádźieię / mowiąc: Chceß być zdrowym.] Drugim / choć ſie nic nie ſpodźiewáli / z dobrey woley ſwoiey pomoc rázył. Drugich żadzy / pierwey niż im dogodźił / doświadczał / mowiąc: Co chcećie ábym wam vczynił? Drugiemu / ktory nie wiedźiał o drodze / ktoraby mogł tego czego żądał doſtąpić / z łáſki ſwey pokazał: Jeſli vwierzyß / mowi / ogladaß chwałę Boża.] Miedzy drugie ták dáry vzdrowienia chorob hoynie rozſáſował / że o nich ś. Ewángeliſtá powiádał: R vzdrowił wſzytkie chore ich.] Miedzy drugiemi / ono Páná Chryſtuſowe nieprzebráne źrzodło dobrodźieyſtw ták vſtáło / że Duch święty mowi: R nie mogł tám vczynić żadnego cudu Jezus / dla niedowiárſtwá ich.]

Owa zgołá hoynoſć Boſka / według miáry y ſpoſobności wiáry ludzkiey / formuie ſie / ták że temu mowi: Według wiáry twoiey niechay ſie ſtánie tobie: á owemu záś: Idź / ták iákoś vwierzył / niechći będźie.] á drugiemu záś: Niechći ſie ſtánie iáko chceß.] y záś drugie: Wiárá twoiá vzdrowiłá cie.]

Matth: 8.
Matth: 9.
Matt: 8.
Matt: 9.
Ioan: 5.
Matth: 20.
Ioan: 11. ℣ 40.
Matt: 14. ℣ 14.
Mar: 6. ℣ 5.
Matth: 9. ℣ 22.
Luc: 8. ℣ 48.

Ze łáská Boża, przewyżßa ludzka śćisłość wiáry.

ROZDZIAŁ XVI.

A Zaden nie ma rozumieć/ żeśmy dla tegó to przywiedli/ ábyśmy vdáć chćieli/ że zbáwienie náße w mocy wiáry náßey záwisło/ iáko niektorzy obłędliwie rozumieią; ktorzy przypisuiąc wßytko wolney woli/ sądzą że łáski Bożey vdźielenie bywa według zasługi káżdego. Lecz my po prostu mocno twierdźimy/ że łáská Boża przechodźi y przewyżßa ná czás ludzkiey niewiernośći lichotę. Co się w onym Ewángelickim kroliku pokazáło/ ktory iż wierzył rzecz być snádnieyßą/ syná chorego z choroby vzdrowić/ niż po śmierći vmárłego wskrześić/ obecność Páńską sobie łácno y prędko ziednał/ mowiąc: Pánie/ stąp pierwey niż vmrze syn moy.] Ktorego niedowiárstwo/ ácz tymi słowy Pan Chrystus zgánił: Jesli znákow y cudow nie vyźrzyćie/ nie wierzyćie; przedsię iednák/ nie wedle słábośći wiáry iego łáskę swą Boską pokazał/ y nie przytomnośćią obecną/ iáko on wiárę miał/ ále mocą słow swoich/ śmierći bliską febrę odegnał/ gdy rzekł: Idź syn twoy żywie.] Ktore to nád miárę wiáry vdźielenie łáski/ pokazał Pan też w onym powietrzem záráżonym/ gdy pierwey o vleczenie mdłośći tylko/ ktorą ćiáło było zwątlone/ proßącemu dußy zdrowie dał/ mowiąc: Vfay synu/ odpußczáią się grzechy twoie.] Po czym dopiero gdy ßkrybowie nie wierzyli/ áby miał moc grzechy odpußczáć/ ná pohańbienie ich niedowiárstwá/ też y członki ćiáłá iego od choroby páráliżu skośćiáłe/ mocą słow swych ożywił/ mowiąc: Przecz myślićie złe w sercách wáßych? Coż iest łácniey rzec/ odpußczáią się tobie grzechy/ czyli rzec: wstań á chodź? A żebyśćie wiedźieli/ że moc ma Syn człowieczy ná źiemi odpußczáć grzechy/ tedy rzekł powietrzem rußonemu: Wstań/ weźmi łoże twoie/ á idź do domu twego.] Tymże sposobem y nád onym/ ktory trzydźieśći y ośm lat podle owczey sadzáwki/ nie máiąc ni od kogo pomocy/ leżąc/ po wzru-

Ioan: 4. ✝ 47.

Matt: 9. ✝ 2.

✝ 4.

Ioan: 5. ✝ 5.

ßeniu wo-

ßeniu wody ſpodźiewał ſie vzdrowienia / dobrowolney ßczodrobliwośći hoyność pokazał. Bo gdy mu rzekł / chcąc go pobudźić do śrzodkow doſtąpienia zdrowia: chceß być zdrowym?] A gdy ſie on żáłował ná ludzką nieuczynność / że ni od kogo rátunku záśiądz nie mogł / mowiąc ták: Nie mam człowieká / żeby mie wpuśćił do ſadzáwki gdy bywa porußonawodá;] iego niedowiárſtwo y niewiádomość łáſkáwie mu przeyźrzawßy / do pierwßego go zdrowia przywroćił / nie oną drogą w ktorey on nádźieie ſwą położył był / ále iáką ſobie Pan z miłośierdźia ſwego vpodobał / gdy rzekł: Wſtań weźmi łoże twoie / á idź do domu twego.] A coż zá dźiw że to Pan ták czynił / gdyż tym podobne rzeczy / Bog łáſką ſwą / przez ſługi ſwe ſpráwowáć raczył? Abowiem gdy wſtępowáli do kośćiołá Piotr y Jan / gdy on od wyßćia żywotá mátki ſwoiey chromy będąc / nie wiedźiał co ieſt ná nogách chodźić / o iáłmużnę prośił / oni nie miedźią proſtą / o ktorą chory prośił / ále chodem go dárowáli / y błáhey párteki poćiechy ſie ſpodźiewáiącego / nieſpodźiewánego ná ćiele vzdrowienia dobrodźieyſtwem vbogáćili / gdy rzekł Piotr: Srebrá y złotá nie mamy / lecz co mam to tobie dam: W imię Jezuſá Chryſtuſá Názáreńſkiego wſtań / á chodź.] Acto: 3. ✝ 6.

O niepoietym ßáfowániu dobrodzieyſtw Boskich.

ROZDZIAL XVII.

Z Tych tedy przykłádow / ktoreſmy z Ewángeliey ś. przywiedli / iáſnie y dowodnie ſpráwić ſie możem / że rozmáitymi y niepoliczonymi ſpoſobámi / y niedośćigłemi drogámi / Bog zbáwienie narodu ludzkiego ſpráwuie. Niektorych bowiem chcących y prágnących / chęć do wietßey śierdźitośći pobudza: niektorych záś ſpornych y niechętliwych przymußa: czáſem pomaga do tego / áby ſie w nas wypełniło / to co obaczy / że ſie w nas pożytecznie záczęło: czáſem záś on ſam / świętey

żadze początki / nátchnieniem swym zásiewa / y ábo początek dobrego vczynku / ábo státeczna trwałość w nim dáie. Skąd to idźie / iż w modlitwie nie tylko iáko do obrońce y zbáwiciellá / ále też iáko do opiekuná ktory nas przyymuie iáko śieroty /

Psal: 118. wołamy. Abowiem w tym że on pierwey nas przyzywa / y ábo nieumieietne y niechętne przyćiąga do zbáwienia / iest obroń-

Psal: 17. ¥ 24. ca y zbáwicielem; á w tym záśie że práćuiącym nam dopomagáć y społem robić / y vćiekáiących śie do niego przyymowáć zwykł / vćieczka go názywamy. Nákoniec te rozmáitość dobrodźieystw Bożych / ś. Apostoł vważáiąc / y w iákimśi nieprzeyźrzánym morzu nieskończoney dobroći Boskiey / być śie

Rom: 11. sobie zdádzącz záwołał: O głębokości bogactw / mądrości y wiádomości Bożey: iáko są nieogárnione sądy iego / y niedośćigłe drogi iego? Bo ktoż poznał vmysł Páński?]

To tedy vmieietności podźiwienie / ktorey śie ták wielki on Mistrz narodow lękał / wyniśczyć kusić śie będźie / ktorykolwiek tego mniemánia zostánie że głębokość oney nieprzeyźrzáney przepáści ludzkim pomysłem być może pomierzona. Bo kto doskonáłe sposoby y wynálazki Boskie / ktorymi zbáwienie w ludźiách spráwuie / może ábo myśla swa poiąć / ábo słowy wyráźić / bez wątpienia przećiwko Apostolskiey náuki prawdźie / złośliwa y márna śmiáłością vdáwáć będźie / sądy Boskie być ogárnione / y do poięcia snádne drogi iego; Czemu śie y sam Pan sprzećiwia / gdy do tákowych v Proroká mowi:

Esa: 55. ¥ 1. Abowiem myśli moie nie myśli wáśze / áni drogi wáśze / drogi moie / mowi Pan. Bo iáko podniesione są niebiosá od źiemie / ták podniesione są drogi moie od drog wáśnych / y myśli moie od myśli wáśnych.]

Te tedy pobożność / y miłość swoie ktorą nam nieustáynie czynić dobrze raczy / chcąc ludzkiey áffekćiey spráwą wyráźić / á nie náyduiąc w tym tu stworzeniu / tákowego áffektu miłości / ktoremuby ią lepiey przyrownáć mogł / przypodobał ią wnętrznościam máćierzyńskim; y vżywa tego przykładu /

iż w nátu-

iż w náturze ludzkiey inßego podobnieyßego ználeść trudno/ mowiąc: Jzali może zápomnieć niewiástá niemowlęciá swego/ áby ſię nie zlutowálá nád ſynem żywotá swego?] Ale nie kontentuiąc ſię y tym podobieńſtwem/ przekłáda zárázem y y przydáie co więtßego nád to/ mowiąc: A choćby onázápomniálá/ wßákże ia nie zápomnię ćiebie.] Eſa: 49. ℣ 15.

Zezwolone vchwalenie Oycow, że wolna wola człowieká, nie ieſt doſtáteczna do zbáwienia.

ROZDZIAL XVIII.

SKąd iáśnie tego dochodzą ći/ktorzy nie wielośćią ſłow/ále doświádczenia powodem/ ábo wielkośćią łáſki/ vmieią iáką choć nammieyßą vważyć miárę ludzkiego wolnego vpodobánia; że chodu przedkiego nie ſtąd ma przedki że lekki ieſt/ áni woiennego zwyćieſtwá że mocny/ áni chlebá doſtátek że mądry/ áni bogactw mnoſtwo że roſtropno zábiegły/ ále to wßytko ſprawuie ieden á tenże Duch/ vdzieláiąc z oſobná káżdemu iáko chce. Przetoż nieomylna wiárá/ á iż ták rzekę doświádczeniem ſámych rąk dotknienia to trzymamy/ że tey powßechności Bog/ iáko náłáſkáwßy Oćiec/ y namiłośćierniey-ßy lekarz/ według Apoſtołá wßytko we wßytkich ſprawuie/ y czáſem dáie nátchnieniem początki do zbáwienia/ y ßczepi káżdemu żarliwość woley dobrey: czáſem ſámey ſprawy ſkutek/ y doſkonáłość cnot dáruie/ y czáſem od vpadku práwie bliſkiego á głębokiego nád wolą náßę ábo nád wiádomość powśćiąga; czáſem okázyey y ſpoſobności do zbáwienia/ práwie iákoby do ręku przykłáda/ y ſkwápliwe á vporne vſiłowánia od ſpoſobności śmierć człowieku przynoßących hámuie; y iednych idących ábo chcących przyimuie/ drugich niechcących y wydzieráiących ſię gwáłtem ćiągnie/ á do dobrey woley przymußa. A záśie że wßytko nam Pan Bog zrządza ſám/ ták w ten czás gdy nie owßem ſporni ieſteſmy/ iáko też gdy 1. Cor: 12 ℣ 11.

zgolá przeciwna wola mamy / y że zbáwienie náße / nie náßey zasłudze / ále łáſce Bożey przypiſowáć mamy / ták nas ſam Pan náucza: A wſpomnićie ná drogi wáße / y ná wßytkie złośći wáße / ktoremiśćie ſię zmázáli / y obmierzmiećie ſobie przed obliczem wáßym / dla wßech złośći ktoreśćie czynili. A poznaćie że m ia Pan / gdy wam dobrze vczynie dla imieniá mego / á nie według wáßych drog złośliwych / áni według ſpro-ſnych grzechow domie Jzráelow.] A z teyći przyczyny / ná to ſię wßyſcy powßechni Oycowie zezwolili / ktorzy doſkonáłość ſercá nie ſpro-ſnych y płonnych rozmow ſłownych / ále rzeczą ſáma y vczynkiem doználi być dárem Páná Bogá ſámego: naprzod / áby ſię káżdy pobudźił / do żadánia wßytkiego co dobre ieſt; iednák ták / żeby ná ſtronę ktoraźkolwiek ſkłonić ſię / miáłá zupełna wolność wolna wola człowieká. Druga / przyznawáia być to właſnie łáſki Bożey ſpráwa / áby mogły być ćwiczenia cnot świętych / do ſkutku przywiedźione / wßákże ták / áby to co przez ſię może wolne zdánie człowieká / nie było zágáßono. Trzećia / vznawáią że to do dárow Páńſkich właſnie należy / żeby człowiek w nábytey cnoćie / ſtáteczny był y trwał do końcá / iednák ták / áby wolność pomieniona nic w tym gwáltu nie ćierpiáłá. Bo ták dopiero to prawdźiwa będźie / że tey powßechności Bog / wßytko we wßytkich ſpráwuie / gdy pobudza / broni / vmacnia / á nie odeymuie wolności v-podobánia właſnego / ktora ſam dáć raz raczył. A ieſli co ſubtelnieyßego / ludzki dowćip nád to wynaydźie / co ſię temu ſprzećiwiáć będźie / tego ſię ráczey ſtrzedz z káżdey ſtrony mamy / á miż ku krzywdźie powinney nam o tym wiáry / przyimowáć. Gdyż pewnie / nie wiárę z rozumu / ále rozumu z wiáry doſtępuiemy / iáko nápiſano: Jeſli nie vwierzyćie / nie wyrozumiećie.] Bo iákowymby ſpoſobem / y Pan Bog wßytko w nas ſpráwował / y przedſię ſię wßytko wolney woli człowieká (o ktorey ták piſmo ſwiete mowi: Jeſli záchcećie / á vſłuchaćie mię / dobr ziemie pożywáć będźiećie) przypiſowáć ſię miáło / áby

Ezech: 20. ℣ 43.

Eſaiæ 1. ℣ 19.

lo / áby doſtátecznie y zupełnie zrozumieć y poiąć pozmyſł ludzki mogł / nie pozwalam. Tym nas pokármem posiláiąc świety ten Cheremon / ſpráwił w nas / żeſmy w ták trudney y bez drożney drodze nic trudności y moleſtiey nie vżyli.

Collácieytrzećiey Opátá Cheremoná, o obronie Boſkiey, koniec.

COLLACIA CZTERNASTA, KTORA IEST PIERWSZA OPATA NESTEROTA.

O duchowney vmieiętności.

Słowá Opátá Neſterotá, o Zakonnych ludzi vmieietności. ROZDZIAL I.

DZietnicá náßá y pielgrzymſtwá náßego porzadek / przymuſza nas / ábyſmy czego nas Opát Neſterot / máż zacny / y wielkiey náuki człowiek náuczał / opiſáli. Ten gdy poznał żeſmy piſmá ś. nieco ná pámięć vmieli / y to też / żeſmy bárzo prágnęli mieć go iáko nalepße wyrozumienie / tymi ſłowy wdał ſię z námi w rzecz. Wiele ieſt ná tym świecie vmieietności; bo ták náuk wyzwolonych / iáko y rzemioſł wielka ieſt rozmáitość. A chociaż wßytkie / ábo zgołá niepożyteczne / ábo tylko do pożytku ninieyßego żywotá ſą potrzebne / przedſię żadney nie máß / ktoraby nie miáłá ſwego właſnego ſpoſobu y początku ſwych náuk / przez ktory może być káżda poieta / od tego ktory ſobie ktoraz nich vpodoba. Jeſli tedy te náuki tákie / tákowych potrzebuią ſpoſobow / áby ſię w nie człowiek wpráwował; iáko dáleko wiecey zakonu náßego profeſſya / y ćwiczenie ná pewnym porzadku y ſpoſobie záwiſło: ktore ná vważánie niewido-

Zakonna profeßia co ieſt.

mych nie-

mych niebieſkich táiemnic vdawſzy ſie/ nie doczeſnych prace ſwoiey korzyſći y zyſkow/ ále wiecznych ſzuka.

Tego to zakonnego ćwiczenia/ dwoiáka ieſt vmieietność. Pierwſza ieſt/ Practica, to ieſt vczynkowa/ ktora doſkonáley poſtáwy obyczáiow y wyczyſćienia złośći nábywa: Druga Theoritica, to ieſt/ ktora w rozmyſlaniu rzeczy Boſkich/ y wyrozumieniu ich/ á wnętrznymi ſmyſłámi kośtowániu ich záwiſłá.

Iáko nábywáć mamy rzeczy duchownych poznánia.

ROZDZIAL. II.

KTokolwiek tedy do tey Theoriey ábo bogomyślności/ przyść będźie chćiał/ potrzebá áby wßeláka pilnośćia y mocą owey vczynkowey vmieietności doſtąpił. Tá bowiem bez Theoriey być może doſtąpioná/ gdyż ſtopnie iey/ ták ſą porządkiem rozdźielone/ że przez nie podłość ludzka może wyſoko wſtąpić/ ieſli z iednego ná drugi porządny wſtęp czynić będźie. Co być nie może żadnym ſpoſobem/ ieſli ſie pierwßy ſtopień/ ábo ktory z nich opuśći. Dáremnie vdawa ſie do widzenia P. Bogá ten/ ktory ſie zmázy grzechow nie ſtrzeże: Duch bowiem Boſki vćiecze przed obłudnośćia/ y mießkáć nie będźie w ćiele poddánym grzechowi.]

Sap: 1. ℣ 5.

Ze doſkonáłość vczynkowa ná dwoiákim ſpoſobie záwiſłá. ROZDZIAL III.

Doſkonáłość vczynkowa ná dwu rzeczách záwiſłá. I. 2.

ATá lepák doſkonáłość vczynkowa ná dwu rzeczách záwiſłá. Bo napierwey potrzebá/ áby człowiek náture złośći wßytkich/ y ſpoſob vleczenia ich w ſobie poznał. Druga/ áby rozeznawáiąc cnotę od cnoty/ porządek ktory miedzy nimi ieſt wiedźiał/ y do tego/ áby dußá do doſkonáłośći cnot ták ſie záprawiłá/ żeby iuż nieiáko zá niewolą/ áni z gwałtownego muſu o cnoty ſie ſtárálá/ ále ſie iemi iákoby ſobie przyrodzonym y bárzo przyzwoitym dobrem ćießyłá/ y iáko własnym pokármem ożywiáłá/ y ná drogę one waſką y ćiáſną z vćiechą prawdźiwa ſie vdáłá. Abowiem iákim ſpoſobem/ ábo własnoś-

cnoty

cnoty ktorey (co iest prácowitego ćwiczenia sie w cnotách wtory stopień) vznáć / ábo rzeczy duchownych y niebieskich táiemnic / ktore w bogomyślnośći spokoyney iáko w wyzszym pietrze duchowieństwá záwisły / poiać może ten / ktory nátury złośći swoich / wyrozumieć nieumie / y ich w sobie wykorzeniáć bynamniey nie począł? sądźić sie tákowy muśi / iż do wyzszych rzeczy postąpić nie może / nie máiąc mocy podołáć temu co iest rownieyszego y łácnieyszego; y dáleko mniey poymie co z tych rzeczy ktore są powierzchne / ktory tego / co w nim iest szczepiono / zrozumieć nie mogł.

Wiedźieć iednák potrzebá / że dwoiáko wiecey pracey zádáie wyniszczenie złośći / á niż nábywánie cnot; Czego nie mowim z domysłu własnego / ále z náuki onego sámego / ktory roboty swoiey moc y śiły dobrze zna: Otom ćie dźiś postánowił / nád narodámi / y nád krolestwy / ábyś wyrywał / y káźił / y wytrácał / y rozwalał / y budował / y szczepił.] Tu do wygnánia rzeczy szkodliwych / czterech rzeczy być potrzebá pokazał; to iest / wyrywáć / psowáć / wytrácáć / rozwáláć: á do nábywánia cnot / y ćwiczenia sie tego co do spráwiedliwośći należy / tylko dwie náznáczył / budowáć y szczepić. Skąd iásna iest rzecz / że dáleko trudniey / pleć / psowáć / ćiáłá y dusze pássye / niżli cnoty duchowne stánowić ábo szczepić.

Wyniszczenie złośći trudnieysze niż cnot ćwiczenie. Hier: 1. ✝ 10.

Ze żywot dzielny prácowity ná wiele powinnośći y stárania iest rozdzielony. ROZDZIAL IIII.

TA tedy zábiegłość wszytká żywotá prácowitego / ktora / iákosmy powiedźieli / ná dwu sposobách záwisłá / ná wiele powinnośći y stáránia iest rozdźielona. Abowiem iedni ná záchowánie czystośći sercá / w pustym ná osobnośći od ludźi dálekim mieszkániu wszytkę swą intencyą obroćili. Jáko o tych ktorzy czásy násze vprzedźili / o Eliaszu y Elizeuszu / czytamy / á zá nászych czásow o świętym Antonim / y o inszych ktorzy z przykłádu iego tákowąż sobie professyą vpodobawszy / bárzo to-

Sup: cap: 3.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

wárzysko z Pánem Bogiem swoim w spokoynych pustyniách obcowáli. Drudzy wßytke pilność stáránia swego/ ná ćwiczenie bráćiey y ná wierne záchowánie vstaw y powinnośći klaßtornych/ Pánu Bogu ofiárowáli. Jáko byl nie owßem dawno Jan Opát/ ktory wielkiego iśćie zgromádzenia/ w klaßtorze iednym bliskim miástá ktore zowia Thimius byl przełożonym/ y inßych wiele. Tegoż vmyslu y przedsiewźięćia mężow dośyć/ z ktorych pomnimy dobrze/ niektorzy Apostolskimi cudámi dáleko słyneli. 2. Drudzy podrożnych gośći przyimowánie y vslugowánie im z vprzeymey chęći/ dla Páná Bogá sobie obieráli: przez tákie vczynnośći w wiekách pierwßych Abráhám y Lot podobáli sie Pánu/ á troche przed námi błogosłáwiony Mákáriuß człowiek osobliwey ćichośći y ćierpliwośći/ w Alexándryey/ ták rzadźił ieden ßpital/ że náden nic nie mieli ći ktorzy sie ná pustynie vdawáli. 3. Niektorzy ná opátrowánie chorych/ drudzy ná pomagánie vćiśnionym y przyczyniánie sie zá nieznymi ludźmi vdawßy sie/ ábo wiec náuka buduiąc inßych ábo iálmużny vbogim rozdáiąc/ dla áffektu dobrego/ y wielkiey pobożnośći swey/ miedzy wielkie y świete ludźie policzeni sa.

Gen: 18. & 19. Heb: 13. 4.

O státecznym trwániu w profeſſyey dobrowolnie obráney. ROZDZIAL V.

Y Dla tego to iest káżdemu zosobná powinność pożyteczna/ áby według przedśiewźięćia swego ktore sobie obrał/ ábo według łáski ktorey od Páná Bogá dostąpił/ wßytka pilnośćia stan záczety y spráwy iego do doskonáłośći iego przywieść vśiłował; á inßego stanu ábo przedśiewźięćia ludźi/ dźiwował sie postępkom/ y cnoty ich wystawiał/ á przedśie iednák od swey ktorą sobie raz z woley Bożey vpodobał profeſſyey/ nammiey nie vstępował/ áni opuśćał; wiedząc według náuki Apostołá/ że chociá iedno iest ćiáło kośćiołá/ przedśie wiele iest członkow iego.] y ma ten kośćioł dáry rozmáite/ y ro-

Profeſſyą swoią każdy winien więcey miłowáć niż inße by nalepße. Rom: 12. ℣ 6.

żne według łáſki/ iáko komu z nas ieſt dána; bądź Proroctwo wedle przyſtoſowánia wiáry / bądź poſługowánie w vſługowániu/ bądź kto vczy w náuce / kto nápomina w nápominániu/ kto vżycza w proſtości/ kto przełożony ieſt w pieczołowániu / kto czyni miłośierdźie z weſołością. Abowiem żaden członek inßych członkow poſługi przywłaßczyć ſobie do odpráwowánia nie może. Gdyż áni oczy tego co ręce / áni nozdrzá tego co vßy czynić nie mogą. A dla tego nie wßyſcy Apoſtołámi/ nie wßyſcy Prorokámi / nie wßyſcy Doktorámi / nie wßyſcy łáſkę máią vzdrowienia/ nie wßyſcy iezyki mowią/ nie wßyſcy tłumácza.

1. Cor: 12. ℣ 14. Ibid: ℣ 30.

O słábych nieſtátku. ROZDZIAŁ VI.

Wykli ći ktorzy ießcze w profeſſyey przyietey nie ſą vgruntowáni/ gdy vſłyßą że niektorych inßego zakonu ábo przedśiewźięcia ludźi/ cnoty y poſtępki wyſławiáią: ták ich tá chwałá obeymuie / że zárázem nieſpokoyna chęć máią do náśládowánia ich: w czym tákowa nierozmyślna chęć/ od ſłábości ludzkiey muśi koniecznie mieć przeßkodę. Gdyż pewnie niepodobna ieſt rzecz/ áby ieden y tenże człowiek wßytkie rázem cnoty/ o ktorychęſmy wyżßey mowili/ miał oſiągnąć. Bo ieſli kto zechce wßytkich ſpołem nábywáć / muśi mu ná to wyniść/ że żadney cále nie doſtąpi/ gdy ſię zá wßytkimi puśći/ y więtßą z tey odmiány y rozmáitości odnieśie ßkodę / niż iáki poſtępek. Bo do Páná Bogá wiele drogámi ßćie náße ieſt / y dla tego káżdy tę drogę ktorey ſię raz vchwał/ biegu ſwego nieodmiennym záczęciem niech kończy / áby w ſwey profeſſyey był káżdy doſkonálym.

Przykład czyſtości iednego, ktory nas vczy, że nie wßytkiego wßyſcy domágáć ſię mamy.

ROZDZIAŁ VII.

Abowiem procz owey ßkody / ktorą iákoſmy powiedźieli/ z lekkości ſercá do rozmáitych ſtanow y zabaw odmiány

prágnacy zakonnik popada/ też y o niebespieczeństwo zbáwienia w tym nie trudno/ dla tego/ iż wielekroć co się iednym dobrze zdárzyło/ drugim ktorzy bespiecznie ábo nierozmyślnie przykładu się ich chwycili/ ná złe wychodźić zwykło. Jáko ná przykład/ gdyby kto oneg człowieká cnoty náśládowáć chćiał/ o ktorym Jan Opát nie iżby komu toż czynić rádźił/ ále tylko dla podźiwienia tákowey pomienionego mężá cnoty zwykł często wspomináć. Człowiek ieden w odźieniu świetckim do

Przykład czystości.

stárcá przerzeczonego z iálmużną owocu zboża pierwszego przyszedszy/ záśtał v niego bárzo strászliwym szátánem opetánego/ ktory to opetány/ ná poprzysiegánia y ná wszytko co mu Jan roskázował/ nic nie dbáiąc/ z wielkiey pogárdy vpewniał że się wyszćia iego z opetánego áremnie spodźiewał. Skoro iedno ten człowiek prog przeszłapił/ vlekł się szátan/ á powtarzáiąc często imie iego/ precz odlećiał. Ktorego człowieká dáru y łáśce ták iáśney/ bárzo się dźiwuiąc stárzec/ y tym wiecey to máiąc w podźiwieniu/ że go w świetckim odźieniu bydź widźiał/ począł się od niego wywiádowáć iákiegoby stanu y professyey był/ ábo iákoby zludźmi ná świecie żywot prowádźił. Kiedy mu ten gość dał spráwę o wszystkim/ że był człowiek świetcki/ pospolitym inszych sposobem z małżonką swą vczciwie żywności nábywáiąc; błogosławiony Jan/ dopiero wiecey one łáśke iego ná vmyśle swym poważywszy/ tym pilniey y serdeczniey bádał się o iego obcowániu: on się mu dostátecznie spráwuiąc/ powiedźiał: Jestem człowiek wieyski/ káżdego dniá rękomá swemi ná żywność prácuię/ nic dobrego do siebie cobym czynił nie znam/ oprocz tego/ że się ráno nigdy do roboty nie vdáię/ áni się też w wieczor do domu swego wracam/ áż ná chwilkę do kośćiołá wstąpię/ ábym Pánu Bogu spráwy swe polecał/ á zá świeta opátrzność iego y zarobek/ dźiękował; nigdy żadnego zboża ábo owocu nie vkusztam/ áż pierwey Pánu Bogu dźieśięćine oddam; nigdy wołow przez cudze pole nie pędze/ áż im pierwey geby powiąże/ żeby y na-

mnieyßey ßkody przez me nie opátrzenie bliźni moy nie odnoſił. Gdy Jan Opát ießcze ná tym nie przeſtawał/ vpátruiąc/ że do tákiey láſki ktora iego ſámego przewyzßał/ z tych powieśći nic godnego nie ſłyßał: nálegał prośbą dáley/ áby co podobnieyßego tákiey przyſłudze v Páná powiedźiał: przymuſzony gość ták powáżnego oycá vprzeymym pytániem wyznał y to/ że rodźicy moi gdy ſie dowiedźieli/ żem mnichem zoſtáć chćiał/ przymuſili mie ábym ſie ożenił/ y przed iedenaśćia lat/ wźiawßy iedne pánienkę zá żonę/ do dźiśdniá (o czym żywy człowiek niewie) iáko śioſtrę rodzoną w pánieńſtwie chowam y ſtrzegę iey. Co ſtárzec vſłyßawßy/ ták ſie zdumiał/ że zárázem iáwnie oſadźił: Nie bez przyczyny dyabeł/ ktory mną pogárdźił/ nie mogł znieść bytności twoiey v mnie/ że ten ßátan cnoty twoiey/ nie iedno w młodźieńſkiey wolności/ ále y teraz w tym ſtanie czyſtości twey/ podyść y zdiádźić nie może.] Ktora ſpráwę ácz Jan Opát bárzo z wielkim podźiwieniem zá rzecz známienitą vdawał y wyſtawiał/ przedśie żadnemu mnichowi nie rádźił/ áby tego ná ſobie doświádczyć ſie ważył. wiedząc dobrze/ że wiela rzeczy iedni dobrze z chwałą wielką dokázáli/ ktore tych co ſie o tym podobne rzeczy kuśili/ do wielkiey ßkody przywiodły/ vpominał/ że nie wßytkim ſie powodźić może/ áni ſie też wßytkiego powáżáć y domágáć mamy/ co niektorym z ſwey oſobliwey láſki Pan dárować raczył.

O duchowney vmieietności. ROZDZIAL VIII.

LEcz do wykłádu vmieietności duchowney/ o ktoreyeſmy mowić záczęli/ wrácáiąc ſie/ vmieietność tá/ iáko ſmy wyżßey powiedźieli/ w ſpoſobie vczynkowym ná wiele profeſſiy y ćwiczenia ſie dźieli/ á w ſpoſobie bogomyślnym dwie częśći; to ieſt/ wykład hiſtoryey á wyrozumienie duchowne w ſobie zámyka. Skąd ono Sálomon/ gdy rozliczną láſkę kośćioła ś. wylicza/ przydáie: Wßyſcy domownicy iey máią po dwu ſukniách.] Jeſt tey vmieietności troiáki rodzay/ Tropologia, Alegoria, Anagoge; o ktorych w Przypowieśćiách ták czy-

Sup: c. 4.

Prou: 31. ℣. 21.

Prou: 22. tamy: A ty ie sobie troiáko nápiß w sercu twoim wysoko.] Historya zámyka w sobie wiádomość rzeczy przeßłych y widomych / ktora ták Apostoł wyraża: Abowiem nápisano że Abráhám dwu synow miał / iednego z niewolnice / drugiego z wolney. Lecz ktory z niewolnice / według ćiáłá sie národźił: á ktory z wolney / przez obietnice.] Do Alegoriey to przysłucha / co tám zá temi słowy idźie / iż to co sie w sámey prawdźie dźiało / inße táiemnice w sobie zámykáło: Abowiem te sa dwá Testámenty / ieden ná gorze Synái / rodzacy w niewola: ktora iest Agár. Abowiem Syná iest górá w Arábiey: przyrownywa sie do tego / ktore teraz iest Jeruzalem / y w niewoli iest z synámi swemi.] Anágoge záśie / od duchownych táiemnic do inßych wyzßych y dostoynieyßych niebieskich wstepuiaca / temi słowy Apostoł támże wyłożył: A ono ktore wzgore iest Jeruzálem / wolne iest / ktore iest mátká náßá. Abowiem nápisano: Chwal niepłodna ktora nie rodźiß: śpieway chwałe / á krzycz ktoraś nie rodźiłá: bo wiecey synow opußczoney / niżli oney ktora ma meżá.] Tropologia / iest wyráżenie obyczáiow / śćiagáiace sie do popráwy żywotá / y do náuki vczynkow dobrych: iáko gdybysmy te dwá Testámenty rozumieli być náuka práktyki y Theoriey: ábo też gdybysmy przez Jeruzálem ábo Syon wykłádáli sobie duße człowieká / według onych słow: Chwal Jeruzálem Páná / chwal P. Bogá twego Syon.] Pomienione tedy cztery figury / tym sposobem w iedne sie skłádáia / że iednego y tegoż Jeruzálem / czworáki wykład być może: według historyey miástem Jerozolimskim: według Alegoriey / kośćiołem Páná Chrystusowym: według Anágogen / miástem onym niebieskim / ktore iest mátka wßytkich nas: według Tropologiey / dußa człowieká / ktora często pod tym imieniem Jeruzálem / ábo strofuie ábo chwali Pan. O tym czworákim wykłádźie Apostoł ś. ták mowi: A teraz bráćia / ieslibych przyßedł do was iezykámi mowiac: Coż wam pomoge / iesli wam nie bede mowił ábo przez obiáwienie / ábo przez vmieie-

Galat: 4. ✝ 22. Gen: 16. & 21. Ibid: ✝ 24. ✝ 26. Esai: 54. Psal: 147. ✝ 12. Gal: 4. 1. Cor: 14. ✝ 6.

tność /

tność/ ábo przez proroctwo/ ábo przez náukę: Abowiem obiáwienie przynależy do Alegoriey/ przez ktora to wßyſtko co pokrywa powieść hiſtoriey/ duchowny wykład y wyrozumienie obiáwia; Jáko ná przykład/ gdybyſmy ſobie chćieli wykłożyć one ſłowá/ iákim ſpoſobem Oycowie náßy wßyſcy pod obłokiem byli/ y wßyſcy morze przeßli/ y wßyſcy byli ochrzczeni w Moyzeßu/ w obłoku y w morzu: y wßyſcy iedli tenże pokarm duchowny/ y wßyſcy pili toż picie duchowne/ (á pili z ſkały duchowney/ ktora zá nimi ßłá: á ſkałá byłá Chryſtus.] Ktory wykład gdy ſie przyſtoſuie do figury ciáłá y krwie Páná Chryſtuſowey/ ktorey ná káżdy dzień vżywamy/ własna ieſt Alegoria. Vmieiętność lepák/ o ktorey też y Apoſtoł wſpomina/ ieſt Tropologia/ przez ktora rozeznawamy wßytko/ co do bácznego poſtępku w rzeczách należy/ ieſli co ieſt przyſtoynego ábo pożytecznego; iáko ieſt ono/ kedy nam ſámym każe vważyć y oſądźić: Wy ſámi ſądźćie/ przyſtoili niewieśćie nie przykrywßy ſie modlić ſie Bogu.] ktory ſpoſob ſłow zámyka w ſobie/ iáko ſie rzekło/ wyrozumienie do náuki obyczáiow należące. Proroctwo záś ktore Apoſtoł ná trzećim mieyſcu położył/ znáczy Anágogen/ przez ktora ſie ſłowá przekłádáia do niewidomych y przyßłych rzeczy/ iáko ná onym mieyſcu: A niechcemy bráćia/ ábyśćie wiedzieć nie mieli o tych ktorzy záſneli/ iżbyśćie ſie nie ſmućili/ iáko y drudzy ktorzy nádźieie nie máia. Abowiem ieſli wierzymy/ iż Jezus vmárł y zmartwychwſtał/ ták y Bog te ktorzy záſneli/ przez Jezuſá przyprowádźi z nim. Abowiem to wam powiádamy w ſłowie Páńſkim/ iż my ktorzy żyiemy/ ktorzyſmy pozoſtáli ná przyßćie Páńſkie/ nie vprzedźimy tych ktorzy záſneli. Abowiem ſam Pan z roſkazániem y z głoſem Archányelſkim/ y z trabą Bożą zſtąpi z nieba/ á pomárli ktorzy ſą w Chryſtuśie/ powſtáną pierwßy.] w ktorym to ſpoſobie nápominánia ieſt figurá Anágoge. Náuká lepák proſtey hiſtoriey wykład podáie porządkiem/ w ktorey nie máß trudnieyßego wyrozumienia/ iedno iáko wiele ſáme ſłowá

1. Cor: 10. ℣ 1. 2. 3. 4.

1. Cor: 11. ℣ 13.

1. Theſ: 4. ℣ 13.

trudne

1. Cor: 15. ✝ 3. trudne są/iáko ná onym mieyscu: Bo naprzod podałem wam com też wźiął/ iż Chrystus vmárł zá grzechy náße według pismá: á iż pogrzebion iest/ iż też powstał zmartwych trzećiego dniá/ á iż widźiány iest od Cephy. Zesłał Bog Syná swego/ vczynionego z niewiásty/ vczynionego pod zakonem: áby te ktorzy pod zakonem byli/wykupił.] Jáko też y one słowá: Słuchay Jzráelu/ Pan Bog náß/ Bog ieden iest.]

Galat: 4. ✝ 4.

Deut: 6. ✝ 4.

Ze vmieietnośćią vczynkową postępuiem do duchowney. ROZDZIAL IX.

IEsli tedy prawdźiwie tę wolą maćie/ ábyśćie duchowney vmieietnośći świátłá/nie ná prożną chwałę/ále dla oczyśćienia duße dostąpili/naprzod mieyćie gorącą chęć do onego błogosłáwieństwá. O ktorym mowi Máttheuß ś. Błogosłáwieni czystego sercá/ábowiem oni Páná Bogá oglądáią;] y ábyśćie do oney vmieietnośći przyść mogli/ o ktorey Anyoł do Dánielá: A ktorzy vczeni będą/ świećić będą iáko świátłość vtwierdzenia: á ktorzy ku spráwiedliwośći wypráwuią wielu/ iáko gwiazdy ná wieki wieczne.] Y v drugiego Proroká: Rozświecayćie sobie świátło vmieietnośći poki czás iest.]

Matt: 5. ✝ 8.

Dan: 12. ✝ 3.

Oseæ 10.

A ták pilność czytánia pismá/ ktorą po was znácznie znam/ záchowuiąc cáło/ wßytką vśilnośćią stáraycie iáko narychley wyuczyć się vczynkowey vmieietnośći. Bo przez tey nie możećie niiáko záśiądz oney Theoriey/ gdyż ći tylko sámi dostępuią iey/ ktorzy nie z słow doktorskich/ ále mocą własney pobożnośći są doskonáłymi/ y po wielu vczynkách dobrych/ y po pracy ktorą dla nich ták długo wiedli/ zysku y nagrody pilnośći swey záżywáią. Abowiem wyrozumienia duchownych niebieskich rzeczy/ nie z rozmyślánia ábo czytánia pismá y zakonu/ále z owocu prace swey dostąpiwßy/ śpiewáią z Psálmistą: Z przykazánia twego zrozumiałem.] Y przeczyśćiwßy wßytkie pássye z wielką vfnośćią mowią: Będę śpiewał/ á będę rozumiał ná drodze niepokaláney.] Ten bowiem śpiewáiąc

Psal: 118. ✝ 104.

Ps. 100. ✝ 2.

rozumie

rozumie co śpiewa / ktory ná drodze niepokaláney serce czyste krzepko trzyma. Przetoż iesli vmieietnośći duchowney chcećie w sercu swym świety przybytek zgotowáć / od wszelákiey zmázy złośći sstańćie sie czystymi / y od stáránia niespokoynego o rzeczy świátá tego / vłácnićie sie / y z niego iákmiarz zewleczćie. Bo áby duszá / ktora świetckimi zábiegłośćiámi bynamniey iest rozerwána ábo zábáwiona / miáłá dáru vmieietnośći być godná / ábo być mátka rodząca duchowne smysły / y lekciey oney świetey korzyść długo w pámieći swey zátrzymawáiąca / iest rzecz niepodobna.

Vmieietnośći duchowney iáko w sercu przybytek godny zgotowáć.

Przystrzegayćież naprzod / osobliwie ty Janie / ktoremu do strzeżenia tego wszytkiego / czego was mam náuczyć / wielka pomoc y sposobność dáie ten młodźieński wiek twoy / áby lekciey świetey zysk / y dobrych żądz twych praca w niwecz nie poszłá / przez pychę y podobánie sie sobie / záchoway iáko w nawietszym milczeniu vstá twoie; ábowiem ten iest pierwszy do żywotá vczynkowego wstep: Wszytká praca człowiecza w vśćiech iego: Lecz duszá iego nie będźie násycona.] Tákże y to miey ná baczeniu / ábyś vstáwy wszytkie stárszych z náukámi ich / duszą vprzeymą / á vsty iákoby niemymi przyimował / á w sercu twym wszytkie záwieráiąc / prędszy bądź do ich wypełnienia / niżli do vczenia. Bowiem z vczenia ich / szkodliwe podobánie sie sobie rośćie; ále z ich czynienia / owoc duchowney mądrośći sie krzewi. Przeto w rozmowie z stárszymi nie waż sie nic mowić / iedno to o coby pytáć wymagáłá ná tobie / ábo szkodliwa iákiey rzeczy niewiádomość / ábo potrzebá własna náuczyć sie czego; iáko więc niektorzy / z áffektu prożney chwały / vczonymi sie chcąc pokázáć / o to pytáią co bárzo dobrze vmieią. Więc że niepodobna / áby ten ktory vmysłem dostąpienia chwały od ludźi / vdáie sie ná czytánia wiela pismá / miał być godnym áby prawdźiwey vmieietnośći dostąpił: Gdyż pewnie kogo tá pássya zeymuie / też y inszym złośćiam / á osobliwie pysze podległ; y ták w ćwiczeniu vczynkowego żywo-

Eccl: 6. ℣ 7. Milczenie pożyteczne.

tá/ wymißczeniu złosći ſłábym będąc/ vmieiętnosći duchowney/ ktora ſię z niego rodźi/ być vczeſtnikiem nie może. Bądź záwßże prędki do ſłuchánia/ á nierychły do mowienia.] byś nie był winien oney przymowki Sálomoná: ieſli vyźrzyß człowieká prędkiego do mowienia/ wiecey ſię trzebá w głupim ſpodźiewáć niż w nim. Tymże ſpoſobem nie waż ſię nigdy ſłowy vczyć/ czegoby pierwey ſam rzecza ſáma nie wypełnił. Bo y Pan ſam przykładem ſwym to pokazał/ że ten porządek záchowáć mamy/ iáko nápiſał Łukaß ś. Począł Pan Jezus czynić y vczyć.] Strzeż ſię pilnie/ ábyś inßych vczac czegoś ſam pierwey nie vczynił/ w liczbę onych nie przyßędł/ o ktorych w Ewángeliey Pan do vczniow mowi: Cokolwiek wam roſkażą záchowayćie y czyńćie/ ále wedle vczynkow ich nie czyńćie: á bowiem mowią á nie czynią. Bo wiążą brzemioná ćießkie y nieznośne/ y kłáda ná rámioná ludzkie/ á pálcem ſwym nie chcą ſię ich rußyć.] A ieſli ten ktoryby rozwiązał iedno z przykazań nammnieyßych/ y tákby ludźie náuczał/ będźie zwan nammnieyßym w kroleſtwie niebieſkim; tedyć z tym/ ktory ná wiele wielkich przykazań nic niedba/ á przedſię ich inßych vczyć śmie/ być muſi/ że iuż nie w kroleſtwie niebieſkim nammnieyßym/ ále w piekle nawietßym zoſtánie.

Iacob: 1. ỳ 19. Prou: 29. ỳ 20. Acto: 1. Matt: 23. ỳ 3. Matt: 5. ỳ 19.

Vmieiętność duchowna w czym zá wiſłá.

Dla tegż ſtrzedz ſiety maß/ by ćie nie vwodźiły do vczenia inßych/ przykłády ludźi tych/ ktorzy máiąc dar wymowy/ ábo vmieiętność o rzeczách/ zdádzą ſię mieć mądrość duchowną tym/ ktorzy ſię ná własnośći y mocy iey nie znáią/ z tego tylko/ że z ſwoiey ſpoſobności/ co iedno zechcą ſłowy ozdobić/ y śłá mowić mogą. Boć inßa ieſt/ mieć łácność ięzyká/ y gładką ábo wydworną mowę/ á inßa wnić w ſáme żyły ſłow niebieſkich/ ich własnego dzienia y łuku dowćipem dochodząc/ y ſkryte tá ciemnice źrzenicą czyſtego ſercá iáſnie widźieć/ czego żadna náuká człowiecza/ ábo vmieiętność świecka dáć nie może ſámo Duchá świętego oświecenie tey dußy to dáie/ w ktorey czyſtość ſerdeczna vpátrzy y doznawa iey.

O nábywa

O nabywániu prawdźiwey vmieietności.

ROZDZIAL X.

IEſli tedy prawdźiwey vmieietności piſmá chceß doſtąpić / o to ſie naprzedzey ſtáráć maß / ábýś ſerce miał gruntownie pokorne / ktorebý cie nie do owey co nádyma / ále do tey ktora oświeca mądrości / przez zupełna y doſkonáła miłość Páná Bogá pobudzáło. Bo nie ieſt rzecz podobna / áby nieczyſta duſſá / duchowney vmieietności dźiedźiczka być miáłá. Wßelka tedy oſtrożnośćia vchodź tego / áby z pilnego czytánia / przez márność pychy nie wnośiły ſie naczynia potępienia twego / miáſto świátłá vmieietności / y oney wieczney chwały / ktora Pan zá oświecenie inßych / náuczáiacym obiecowáć raczy. Przytym o to maß z káżdey miáry vśiłowáć / áby pozbywßy wßelákiey nieſpokoyney pilności y myśli o rzeczy świeteckie / czeſto ſie ábo ráczey záwße nie vſtáiac vdawał ná czytánie piſmá świetego / ázby vſtáwiczność rozmyślánia iego y rościeránia go ná ſercu twym / myśl twoie nápoiłá y ná podobieńſtwo iego przeformowáłá: czyniąc z duße nieiáka ſkrzynię Teſtámentu / máiąca w ſobie dwie tablice kámienne / to ieſt dwoiákiego inſtrumentu wieczne vtwierdzenie: tákże też y wiádro złote / to ieſt pámięć czyſta y ßczera ktoraby niebieſkiego duchownego wyrozumienia mánnę / y Anyelſkiego chlebá ſłodkość vſtáwicznie zátrzymáłá: ktemu y rozgi Aaronowey / to ieſt / nawyżßego y prawdźiwego Biſkupá náßego Jezuſá Chryſtuſá zbáwienney chorągwie nieśmiertelna iedność w pámięći cále záwße záchowáłá. Bo tá ieſt rozgá / ktora ſkoro z korzeniá Jeſſowego ieſt wyćieta / po vmorzeniu bárźiey żywie y odraſta. A to wßytko dwiemá Cherubinámi / to ieſt proſtey hiſtoriey y duchowney vmieietności pełnośćia pokryte w tobie niech będźie; bo Cherubin wykłáda ſie vmieietności wielkość; ktora vbłagálnice / to ieſt / łáſkáwość ſercá twego záwße ßczyćić / y od wßytkich duchownych złośći zarázy záći-

Hebr: 9.

miáć będźie. Tym sposobem myśl twoiá / sstawszy się nie iedno skrzynią Testámentu Bożego / ále też kápłáństwem krolewskim / przez nieodmienną miłość wnętrzney czystośći / od duchownego ćwiczenia będąc nieiáko połkniona / pełnić będźie on mándat / ktory sam Pan zakonu podał: A nie wynidźie z świętych / áby nie splugáwił świątnice Páńskiey ;] to iest sercá swoiego / w ktorym się Pan mieszkáć záwsze obiecał / gdy mowi: Będę mieszkał y przechadzał się w nich.]

Leuit: 21.

2. Cor: 6.

Leuit: 26.

Z tych wszytkich przyczyn pilno pámięć wászę w pismo ś. zápráwowáć / y bez przestánku rozbieráć ie porządnie ná duszy maćie. Bo tá vstáwiczność / dwoiáki zysk y pożytek czyni: Pierwszy iest / iż gdy się myśl zábawia serdecznie pismá ś. czytániem y vważániem / żadnymi sámołowki szkodliwych myśli / nie może być vwięźbiona. Druga / iż gdy czegośmy częstym czytánia powtarzániem / ná pámięć się náuczyć chcąc / dla nieiákiego vfolgowánia myśli / rozumieć nie mogli / potym / gdy od wszytkich zabaw y widokow rozrywáiących wolnymi będźiemy / á osobliwie w spokoynym nocnym rozmyślániu ono wszytko klárownie widźieć będźiemy / ták iż skryte wyrozumienia / ktorycheśmy pokiśmy czytáli / y zábáwionymi byli / y namniey v śiebie nie náydowáli / áni się kiedy do nich przyść spodźiewáli / w vspokoieniu y iákoby vspionym P. Bog obiáwia.

Vstáwiczności vważánia pismá dwoiáki zysk.

1.

2.

O rozmáitym wyrozumieniu pismá S. ROZD: XI.

A Gdy przez tákową pilność w czytániu pismá ś. odnowi się myśl y serce / zárázem też y pismo ś. pocznie się odnáwiáć y piękność co raz więtszą świątobliwszego poymowánia y wyrozumienia pismá / z postępkiem tym / wzrost bráć będźie. Bo záprawdę według sposobnośći smysłow człowieczych / pismá postáć formuie się / y podáie káżdemu ; y zda się ábo źiemskie ćielesnym y grubym / ábo Boskie duchownym ; ták że co się niektorym zdáło być przedtym czarnemi obłoki záćmiono / ná ten czás áni subtelnośći iego obeymowáć / áni iásnośći wielkiey

Pismá S. postáć y kształt w człowieku według smysłow iego się formuie.

znieść

zniesć będą mogli. A żeby to co ſłowy náßemi wam vdawamy/ iákim przykładem iáśniey ſię wam podáło/ iedno świádectwo zakonu Páńſkiego wſpomnieć niechay ná ten czás będźie doſyć/ przez ktore/ do wßytkich inßych przykazań Páńſkich wypełnienia wßytkim ludźiom według miáry/ y ſtánu káżdego z nas powinność ſię pokázuie. Nápiſano w zakonie: Nie będźieß cudzołożył.] Temu przykazániu Páńſkiemu/ człowiek ktory ießcze cieleſnych páſſiy bezwſtydkościam podległ/ według proſtey litery/ gdy ſię hámuie od grzechu/ z pożytkiem zbáwienia ſwego czyni doſyć. Lecz ow ktory iuż dawno/ od tey kálużе cieleſney y od nieczyſtego áffektu wolny ieſt/ potrzebá áby toż ſámo duchownie wypełniał; to ieſt/ áby nie tylko ceremonij bálwáńſkich/ále y wßelkiey próżności pogáńſkich zabobonow/ y wießczkow/ tákże też wßeláкiego znákow dni/ y czáſow wpátrowánia iáko nabárźiey nienawidźiał; ábo wiec áby niektorych ſłow ábo imion wrożkom/ ktorymi wiáry świetey czyſtość bywa ſplugáwiona/ był przeciwny. Tákowym bowiem cudzołoſtwem názywa piſmo ś. Jeruzálem być zelżone/ ktore ná wßelkim págorku wyſokim/ y pod káżdym drzewem zielonym gáleźiſtym cudzołożyło/ y do ktorego znowu/ przez Proroká ſtrofuiąc ie mowi: Niechże ſtáną á zbáwią cie práktykarze niebieſcy/ ktorzy pátrzáli ná gwiazdy/ y rachowáli księżyce/ áby z nich opowiádáli co ná cie miáło przyść.] Toż cudzołoſtwo ná inßym mieyſcu gániąc w nich Pan mowi: Duch wßeteczeńſtw zwiodł ich/ y wßeteczeńſtwo płodźili od bogá ſweg.]

A kto to dwoiákie wßeteczeńſtwo opuści/ ma ießcze trzecie/ ktorego ſię wyſtrzegáć powinien/ to ieſt zakon Żydowſki y ſuperſtitcye ich. O ktorych ták mowi Apoſtoł ś. Pilnuiecie dni y mieśiacy/ y czáſow/ y rokow. Záś ná inßym mieyſcu: Nie dotykayćie ſię/ áni koßtuyćie/ áni rußayćie.] ktore ſłowá bez pochyby o zabobonách ſtárego zakonu/ ſą od niego wymowione: ktorymi kto ſię báwić powáży/ bez watpienia iáko cudzołożcá Chryſtuſow nie godźien od Apoſtołá ſłyßeć: Abowiem iam

Exod: 20. ℣ 14.

Nieczyſtość duchowna bálwochwálſtwo y wroſki.

Gal: 4. ℣ 10
Hier: 3. ℣ 6.
Eſa: 47. ℣ 13.

Oſe: 4. ℣ 12.

Duchowna nieczyſtość zabobony Żydowſkie.

Gal: 4. ℣ 11.
Col: 2. ℣ 21
2. Cor: 11. ℣ 2.

was poślubił iednemu mężowi pánienkę czystą oddáć Chrystusowi;] ále się spráwiedliwie ściąga do nich to/co tenże Apostoł po tych słowiech záraz przydáie: Lecz się boię by iáko wąż oßukał Ewę chytrością swą: nie były tákże skázone smysły wáße/ y nie odpádły od prostoty ktora iest w Chrystusie Jezusie.] A gdy y od tey nieczystoty ustánie się niewinny/ będźie miał y czwartą/ ktorą kácerskich náuk cudzołostwo grzeßy/ o ktorym tenże Apostoł: Ja/mowi/ wiem że po odeßściu moim/ wnidą miedzy was wilcy drapieżni nie folguiąc trzodźie/ y z was sámych powstáną mężowie mowiący przewrotności/ áby odwiedli vczniá zá sobą.] A gdy y tego wolen będźie niechay się strzeże/áby w grzech cudzołostwá y wßeteczeństwá subtelnieyßego nie vpadł/ktorego się obłakániem y niestátecznością myśli dopußczamy: Abowiem wßelka myśl nie tylko plugáwa y sromotna/ále też y prożna iákimżekolwiek sposobem/y áby namniey od Páná Bogá odstępuiąca/ człowiek doskonały zá brzydką nieczystość sobie poczyta.

Nieczystość duchowna heretyctwo. Act: 20. v 29.

Nieczystość duchowna myśli niestáteczność.

v 1.

Pytánie, iákim sposobem do zápomnienia świetckich wieści y dzieiow, przyść możemy. ROZDZIAL XII.

GERMANVS.

NA te słowá pierwey táiemnie będąc wzruszony/ potym z wielkim westchnieniem rzekłem do niego: To wßytko cos nam ßeroko przełożył/wietßey boiáźni y desperácyey mie nábáwiło/ niżem po ten czás czuł. Bo procz owych pospolitych generálnych duße sámołowek/ ktore bez wątpienia káżdego słábego w duchu trapią; osobne przez to co poniekąd do siebie znam/ że częścią przez pilność pedágogá mego/ częścią przez sáme vstáwiczność vczenia się tego cokolwiek vmiem/ przyßło ná mie niebeßpieczeństwo zbáwienia. Abowiem teraz myśl moiá/poetyckimi báśniámi iákoby vbrukána ábo zárázona/też y czásu modlitwy przywodźi ná pámięć fábuły y historie woien/ ktorych z málego chłopięciá w pierwosinkách náuk

ßkolnych

ßkolnych przewykłá; y gdy śpiewam Psálmy/ábo grzechow odpuszczenia v Páná Bogá proße/ w ten czás ábo rzeczy niewstydliwe z pisma poetow przychodzą/ábo márne obrázy krolow y hetmánow potykáiacych sie ná oczy leza/ktorych to phántázmow obludá/ták myśli moiey wybić sie ná gore do niebieskich obrázow nie dopuści; że káżdego dniá płácząc pozbyć tego nie moge.

Odpowiedz, Iákim sposobem márnych obrázow z pámieći zbyć możem. ROZDZIAL XIII.

NESTEROS.

Z Tego sámego co tobie watpliwość zádáie o dostapieniu oczyśćienia zupełnego/śnádnie y prędko/skutecznie lekárstwo vczynić sobie możeß; gdy iedno vśilność y pilność/ktoraś iáko powiádaß/w náukách rzeczy świetckich záchował/do duchownego pisma czytánia y rozmyślánia będźieć miło przenieść y przełożyć. Abowiem musi myśl twoiá/ták długo sie vierßámi y baśniámi ich báwić/poki sobie czego inßego/czymby sie sámá z chęći swey zábawiálá/tákoważ vstáwicznośćia y stárániem nie zgotuie; y poki sobie miásto ziemskich niepożytecznych zabaw/duchownych y Boskich nie vpodoba. W ktore ieśli sie z práwego sercá prawdźiwie vda/pierwße one muszą ábo po lekku vstáwáć/ábo rázem do ßczętu zniknąć y zginąć: wßytkie rázem myśli przyimowáć y báwić sie iemi/myśl człowieká nie może/dla tego/poki zabaw duchownych mieć nie będźie/musi onemi ktorym dawno przywykłá być zátrudniona: y poki mieć nie będźie dokądby sie z kontentowánim siebie vdawálá/musi do tego skłániáć sie w czym od dźieciństwá wzrostá/y w tym mieć vtknione diskursy swoie/co sie w nie z dawnych długich á vstáwicznych konceptow wpoiło. Żeby tedy tá duchowna vmieietność/nie do czásu tylko/iáko sie w tych náyduie/ktorzy iey nie swym własnym stárániem y dozorem/ále z inßych podánia dostáią/y ktorzy iey (że ták rzekę) iákoby

koby z wiátrem ludzkiey powieśći powoniáli; ále żeby ze smysłámi twemi wnętrznemi / vrodźiwszy się we wnętrznośćiách twych / wiecznie gruntowne miáłá swe schowánie; tego wszytka pilnośćia strzedźći rádze / ábyś choćiaż to vsłyszysz w rozmowie co ty dobrze vmiesz / nie dla tego tym pogardzał y ábo nie słuchał / ábo ná tym teskliwie cknił sobie; ále ábyś tákowa chęćia do sercá swego przyimował / z iákowa chęćia do náuk zbáwiennych słuchániu vcho gotowe / ábo vstá do rozmow zbáwiennych głodne mieć záwsze iesteśmy powinni. Abowiem choćby nam naczęśćiey o rzeczách duchownych powiádano / przedsię duszy ktora Boskiey vmieiętnośći ma prawdźiwy głod y prágnienie nigdy się nie vprzykrza / áni iey násyćić moga; ále owszem iż káżdego dniá nowa chęćia wszytko zá rzecz nowa przyimuie / im się częśćiey do nich okázya poda / tym chćiwiey ábo słyszeć ábo mowić o nich będźie; y ráczey z powtarzánia vtwierdźi się to co się poięło pierwey / á niżli z częstego o tych rzeczách rozmawiánia przyidźie iáka ckliwość z vtesknienia.

Oziebłey y pyszney dusze znak.

Oźiebłey y pyszney dusze ten znák iest / gdy lekárstwo słow zbáwiennych / dla tego że ie często podáia ábo się o nich często rozmowy czynia / z vprzykrzeniem ábo niedbále przyimuie: Duszá bowiem násycona podepce plastr miodu / á duszá głodna y gorzkie przyimuie zá słodkie.] Jesli tedy wedle tey przestrogi moiey / zbáwienne náuki chętliwie ich słucháiac / w skrytośćiách szczerego sercá twego záwieráć / á náznáczenim sobie milczenia ostrożnego pieczętowáć będźiesz; iáko iákie wino wdźięcznie wonieiace y vweseláiace serce człowieká / smysłow státecznośćia á ćierpliwośći długośćia vklárowáne / z wielka wonnośćia z przybytku sercá twego wynikáć będa. A iáko żywey wody źrzodło z żył doświádczenia / y potokow cnot wzbieráiac / strumienie nievsycháiace / z głębokośći sercá twego wyleia. Bo się to w tobie viśći / co w Przypowieśćiách do tego ktory to vczynkiem wypełnił mowi Duch ś. Piy wodę z cysterny twoiey / y wody płynace z studnice twoiey. Niech śćiekáia źrzodłá

Prou: 27. ✝ 7.

Prou: 5. ✝ 15.

twoie

twoie z domu / á ná vlicách wody twe rozdźielay.] A według Jzáiaßá Proroká: Będźieß iáko ogrod wilgotny / y iáko zdroy wodny ktorego wody nie vstáia / y będą budowáne przez cie pustki wiekow: Fundámenty rodu y rodu wywiedźieß: y będźieß názwan budownikiem płotow / odwracáiacy ßćieżki ná odpocznienie.] Tymże sposobem przyidźieć y oná ßcześliwość ktora tenże Prorok obiecuie: Nie dopuści odlećieć od ćiebie wiecey náuczyćielowi twemu: y oczy twoie pátrzáć będą ná mistrzá twego: y vßy twoie vsłyßą słowá z tyłu nápominaiącego: Táć iest drogá / chodźćie po niey: á nie vstępuyćie áni ná lewo áni ná práwo.] A tym sposobem będźie / że nie tylko wßelákie prostowánie sercá twego y rozmyślánie / ále też oblákánia sercá y diskursy myśli twoich / będąć zakonu Páńskiego świętym y nieustáiącym rozbierániem.

Esa: 58. ℣ 11.

Esa: 30. ℣ 20.

Że dußá nieczysta nie może áni podáwáć inßym, áni sámá przyimowáć vmiętności duchowney.

ROZDZIAL XIIII.

A Tego wßytkiego / ábo przez sie sámemu doznáć / ábo o tym vczyć inßych / iest iákośmy powiedźieli / temu ktory doświádczenia nie ma / nie podobna. Bo kto nie iest sposobny do poymowánia tákich rzeczy / á iáko do podawánia ich drugiemu będźie vmiętny? A choćby sie powáżył táki / inßych czego vczyć / bez wątpienia skuteczna áni pożyteczna mowá iego nie będźie / do vßu tylko słuchaiących głos przyść może / iego sercá przenikáć nie może: bo od nikczemności spraw swoich omamiony / y niepożytecznośćia swoiey dumy ofußkány iest; dla tego iż nie z skárbu dobrego sumnienia / ále z presumpcey / y vpodobánia sobie od inßych chwały / tákowy człowiek mow swych dobywa.

Niemáiący doświádczenia w rzeczách duchownych vczyć onich z pożytkiē nie może.

Niepodobna iest rzecz áby dußá nieczysta / by sie napilniey w czytánie pismá / vdáłá duchowney vmiętności dostápić mogłá / ponieważ w plugáwy ábo nápsowány státek oleiu

Nieczystey dußy vmiętności duchow-

ney s pismá czytánia nábyć niepodobna.

drogiego nikt nie kładźie/y miodu ábo iákiego zdrowego y drogiego napoiu/z tey przyczyny nie wlewa; iż snádniey skorupie ktora sie raz smrodu nápiłá/ bynalepßa mirrhy wonia zátłumić/á niż od mirrhy iákiey woniey w sie dostáć: dáleko bowiem rychley rzeczy czyste od plugáwych pśuia sie/á niż plugáwe od czystych być moga oczyśćione. Tymżeć sposobem y státek sercá nászego/iesli pierwey nie bedźie od zarázy márnych złośći ochedożone/ nie bedźie godne onego błogosłáwieństwá

Pś: 132. ¥ 2. oleiu ś. dostápić/ o ktorym Prorok mowi: Jáko oleiek ná głowie/ ktory spływa ná brodę/brodę Aaronowę/ktory spływa ná kráie odźienia iego/ iáko rosá Chermon.] Z teyże miáry oney

Pś: 10. ¥ 11. vmieietności duchowney y pśmá ś. mądrości/ ktora iest słodßa nád miod y plastr miodowy/poki iest plugáwa dußá zách-

2. Cor: 6. ¥ 14. wáć nie może. Abowiem co zá vczestnictwo spráwiedliwośći z niepráwośćia: Ábo co zá towárzystwo świátłośći z ćiemnośćiámi? A co zá zgodá kośćiołowi Bożemu z bálwanámi?

Odpor, Ze wiele nieczystych ludzi máia vmieietność, á świeći iey nie máia. ROZDZIAL XV.

GERMANVS.

TO czegoś teraz náuczał/żadnym sposobem áby miáło prawde/ábo dowod słußny zá soba/nie zda sie nam. Abowiem iż wßyscy ktorzy wiáry Páná Chrystusowey ábo nie przyimuia/ ábo iey ßkodliwych náuk złośliwa niepráwośćia w ludźiách nárußáia/ sa sercá nieczystego; iáko Żydzi/ heretycy y Káthołikow wiele/ ktorzy rozmáitymi złośćiámi sa zniewoleni/ doskonáley vmieietności pśmá dostápili/ y o sobie rozumieia/ że przy nich iest vmieietność duchowna: á zás przećiwnym sposobem świetych ludźi niezliczona wielkość/ ktorych serce od wßelákiey zmázy iest oczyśćione/ pobożna prostota sámey wiáry sie trzymáiąc/ y ná niey przestáiąc/ o wietßych ábo głebßych táiemnicách niewiedza: iákimże tedy sposobem to

sobem to pewna będzie / żeś duchowna vmieietność sámey czystości sercá przypisał?

Odpowiedz, Ze zli vmieietności prawdziwey mieć nie moga. ROZDZIAL XVI.

NESTEROS.

NJe dobrze przygáne dáie náuce ten / ktory nie wßytkiego co sie rzekło vważa. Bom ia ná ow czás przedtym mowił / że tákowi ludźie tylko dysputować / á pozornie gładko o rzeczách mowić vmieią. Lecz w żyły sáme pisná ś. wniść / y táiemnego wyrozumienia duchownego dośiądz nie moga. Bo prawdźiwey vmieietności / żaden inßy / tylko ten kto prawdźiwie służy Pánu Bogu / niedoścepuie / ktorey oni ludźie pewnie nie máią / do ktorych Pan powiedźiał: Słuchay ludu głupi / ktory nie maß sercá; ktorzy máiąc oczy nie widźićie / y vßy á nie słyßyćie. Ázáś ná inßym mieyscu: Jżeś ty odrzucił vmieietność / odrzuce cie / ábyś mi w káplánstwie nie służył.] Bo iż w Pánie Chrystusie wßytkie skárby mądrości y vmieietności sa zákryte / o tákim człowieku ktory ábý Páná Chrystusá nálazł / nic niedbał / ábo nálazßy bluźnierskimi vsty hánbi go / wiecey wiáre Kátholicka spráwámi nieczystymi sromoći / iáko ia wierzyć mam / że vmieietności prawdźiwey dostąpił: gdyż Duch Páński ominie obłudnego / y mießkáć nie będźie w ćiele poddánym grzechowi.] Pewna tedy to / że do duchowney vmieietności przystępu nie máß / iedno przez ten porządek / ktory ieden z Prorokow inßymi słowy ták pięknie wyráźił: Sieyćie sobie ku spráwiedliwości / á żnićie nádźieie żywotá / rozniecaycie sobie świátło vmieietności.] Pierwey śiąc do spráwiedliwości każe: to iest / ábysmy doskonáłość vczynkowa / spráwámi spráwiedliwymi pomnażáli; potym żąć nádźieie żywotá obiecuie: to iest duchownych cnot owoce / przez wygnánie złości ćielesnych / mieć w gromádźie / zá czym świátło vmieietności wznięcone będźie w nas. Tákowy porządek

Hier: 5. ℣ 21.

Oseæ 4. ℣ 6.

Sap: 1. ℣ 5.

Oseæ 10. ℣ 12.

Psal: 118. ℣ 2. záchować każe y Psálmistá/gdy mowi: Błogosławieni niepokaláni w drodze: ktorzy chodzą w zakonie Páńskim. Błogosławieni ktorzy sie pilnie pytáią o świádectwách iego.] Nie rzekł: Błogosławieni ktorzy sie pilnie pytáią o świádectwách iego; áż pierwey położył: Błogosławieni niepokaláni w drodze:] przez to iáśnie pokázuiąc/ że żaden do wywiádowánia sie świádectw Boskich przyść porządnie nie może/ áż sie pierwey przez dobre obcowánie/ ná drodze Páná Chrystusowey/ niepokalánym bez zmázy stánie.

1. Tim: 6. ℣ 20. Ci tedy/ o ktorych wy mowicie/ nie te ktorey dostąpić trudno nieczystym/ále fałszywa vmieietność máią/ o ktorey Apostoł ś. do vczniá swego: O Tymotheuszu/ mowi/ strzeż tego coć powierzono: wiáruiąc sie niezbożnych nowości słow/ y odporności fałszywie názwáney vmieietności.

Prou: 11. O tych tákowych ktorzy obraz tylko/ y podobieństwo vmieietności zdádzą sie mieć/ ábo y tych ktorzy pisma ś. náuki czytáią/ y ná pámięć sie go vczą/ á przedsie cielesnych złości nie opuszczáią/ nadobnie w Przypowieściách powiedziano: Jáko naußnicá złota w nozdrzách/ ták niewiásty nieobyczáyney osobá.] Abowiem co zá pożytek/ że kto niebieskie rzeczy mową zdobić vmie/ y drugiego pisma Bożego vdáć poświe/ kiedy ia błotnymi spráwámi y plugáwymi smysłámi iáko ziemie nieczysta odrzuca/ ábo w swego wßeteczeństwá káłuże pograża. Bo co inßego ztąd ma iść/ iedno iż co ludźiom porządnym ná wietßa chwałe y ich ozdobe zwykło wychodzić/ tych nie tylko ozdobić nie może/ ále owßem w wietßy swad

Eccl: 15. ℣ 9. przez nie sie obrocić musi. Bo nie iest piękna chwałá w vściech złośliwego: ktoremu też dla tego mowi Pan przez Proroká: Czemu ty opowiádaß spráwiedliwości moie; y bierzeß

Psal: 49. ℣ 16. Testáment moy w vstá twoie?] O tákichże dußách ktore gruntowney boiáźni Páná Bogá nie máiąc/ (o ktorey pismo mowi: Boiáźń Páńska kárność iest y mądrość) wyrozumienia

Prou: 15. & 16. pismá dostąpić chcą ztąd/ że go siłá vmieią y pámiętáią/ do-

ſyć przyzwoita w Przypowieściach ieſt wzmiánká: A coż było po bogáctwách głupiemu?] gdyż mądrości doſtąpić ten/ktory ſercá nie ma/ nie może. Prou: 17.

A ták bárzo / tá prawdźiwa y duchowna vmieiętność o ktora ſię tu pytamy / z owa świetckich ludźi ktora ſię grzechámi cieleſnymi máże ſpołku żadnego nie ma / że w niektorych niemal niemych/ y ktorzy litery iedney nie ználi/ dźiwnym ſpoſobem okwita y potężna w rzeczách przewáżnych byłá. Jáſny dowod w Apoſtołách świetych y w wielu inßych ludźiách świetych mamy; ktorzy nie próżnym liśćiem ſłow buynośći ßerzyli ſię przed ludźmi / ále prawdźiwe owoce duchowney vmieiętności zewßąd Pánu Bogu ſwemu zbieráli; o ktorych w dźieiách Apoſtolſkich nápiſano: A widząc beſpiecznoſć Piotrowe y Janowe / y porozumiawßy iż byli ludźie bez náuki/y proſtacy/dźiwowáli ſię/y poználi iż byli z Jezuſem.] Acto: 4. ✝ 13.

Przeto ieſlić ieſt ſerdeczno/do tey vmieiętności nie znáiący vwiedzenia przyść/napierwey ſię wßytka moca o to ſtáray/ábyć P. Bog niewinność czyſtości dáć raczył. Abowiem tey duchowney vmieiętności/nie może niáko doſtąpić ten/w ktorym ießcze cieleſnych páſſiy / á oſobliwie cieleſney nieczyſtości áffekt pánuie: W ſercu dobrym odpoczywa mądrość; Kto ſię boi Páná Bogá/przyimie náukę iego / naydźie vmieiętność z ſprawiedliwośćia.] Prou: 14. ✝ 33.

A że ten własny ieſt porządek/ przez ktory do duchowney vmieiętności przychodźimy / też y Apoſtoł ś. pokázuie. Bo gdy chćiał nie tylko wßytkich cnot ſwoich regeſtr ſpiſáć/ ále też y porządek ich wyráźić / áby ktora zá ktorą idźie/ábo ktora ſię z ktorey rodźi wiádomo nam było/ po kilku ſłow ták mowi: We wßytkim ſtawmy ſámych ſiebie / iáko ſługi Bożeć. w nieſpániach/ w pośćiech/ w czyſtości/ w vmieiętności/ w nieſkwápliwości/ w łágodności/ w Duchu świętym/ w miłości nieobłudney. W ktorym w ten táki porządek ſpoieniu cnot/táſnie nas chćiał náuczyć/ że z nieſpánia y z poſtow / do świetey czyſtości / z czyſtości do vmieiętności / z v- 2. Cor: 6. ✝ 5. *Ktora ſię cnotá z ktorey rodźi.*

mieietności do nieskwápliwości / z nieskwápliwości do lágodności / z lágodności do Duchá świetego / z Duchá ś. do miłości nieobłudney przychodzimy / y tym sposobem Pan Bog iedne drugą nágradza. Jesli też y ty tym porządkiem przyidźieß do duchowney vmieietności / bez pochyby będźieß miał iákom powiádał / nie owe iálowa czcza y niesprawna / ále żywa w owoc wielki krzewista náukę; z nasienia słow zbáwiennych / ktorymi sercá słuchaiących cie posieieß / á Duchá świetego rossa / ktora náskapi po nich / y deßcz okwity / vrodzay wielki vczyni; y wedle onego co Prorok obiecał: Będźie dan deßcz nasieniu twemu / gdźiekolwiek posieieß ná źiemi: á chleb z vrodzáiow źiemie będźie okwity y tłusty.

Esaiæ 30. ℣ 23.

Ktorym ludźiom náukę o doskonáłości podáwáć mamy.

ROZDZIAŁ XVII.

BÁdź też y w tym ostrożny / ábyś tego / cokolwiek ták z czytánia / iáko y z własnego doświádczenia poymieß / gdy lat więtßych sposobnych do vczenia inßych doroścież / vwiedźiony będąc prożną chwałą / ludźiom plugáwym nie podawał bez ochrony / byś nie vczynił przeciwko owemu / czego Sálomon zákazał: Nie przywodź niepobożnego ná paßa spráwiedliwego / á náśy cenie brzuchá niech cie nie zwodźi. Abowiem głupiemu nie są pożyteczne delicie. áni potrzebá mądrości kędy nie máß rozumu / bo sie wiecey rządźić dá głupstwu; Sługá twárdy / nie ostánie sie lepßy słowámi; iż chociá zrozumie / przedsie nie będźie posłußny.] y ná drugim mieyscu: W vßy głupieğ nie mow nic / by snadź nie pośmiewał sie z mądrey mowy twoiey. y zásie: Nie dawaycie świetego psom / y pereł wáßych nie rzucaycie przed wieprze / by ich snadź nie podeptáli nogámi swemi / y obroćiwßy sie / áby was nie rostárgáli.]

Prou: 4.
Prou: 19.
Prou: 18.
Prou: 29.
Prou: 23.
Matth: 7. ℣ 6.

Potrzebá tedy áby tákowym ludźiom / vkrywáiący duchownego rozumienia táiemnice / skutecznie śpiewał one słowá: W sercu moim skrytem słowá twoie / ábych nie grzeßył tobie.]

Pſal: 118. ℣ 11.

Lecz mie

Lecz mie spytaß: komuż tedy pisma świętego mamy vdzieláć táiemnic? Vczy cie tego on namędrßy Sálomon: Dawayćie sycery smętnym: á winá tym ktorych serce iest w gorzkości: niech pija y zápámiętáia nędze swoiey/á bolesći swoiey wiecey niech nie wspominaią;] to iest tym/ktorym żáłość zá przeßłe spráwy dokucza/y smutek ich pożera: duchowney vmiętnośći słodkośćia/iáko winem ktore vwesela serce człowieká/ nápawayćie hoynie/ y zbáwiennych náuk opilstwem odżywiayćie/by snadź vstáwiczność zásmucenia/y ßkodliwego nádźieie stráćenia wielkość/ tych nie pożárlá ktorzy tákiemi są. A o onych ktorzy w swey gnuśney oźiębłości y w niedbálstwie będąc/żadnego zá złości żalu ná sercu nie czuią/ták pismo mowi: Kto roskoßny á bez bolesći iest/w nędzy będźie.] Jáko tedy możeß nawiecey vchodź tego/ by cie miłość márney ludzkiey chwały do tego nie przywiodłá/żebyś wczestnictwo vtráćił z onym ktorego Prorok wystawia: Ktory pieniędzy swoich nie dał ná lichwę. Bo wßelki ktory wymowy Páńskie (o ktorych pismo: Słowá Páńskie/słowá czyste: śrebro w ogniu doświádczone/próbowáne ziemi/ śiedmkroć przeczyśćione) ná próżna ludzka pochwałe vsty swemi opowiáda/ pieniądze swoie dáie ná lichwę/zá co nie tylko zapłáty mieć nie będźie/ále y karánie go pewnie czeka; iż dla tego pieniądze Páná swego rozmárnował/ áby z nich doczesnego co zyskał/ á nie dla tego/ (iáko nápisano) áby Pan przyßędßy/swe z lichwa odebrał.]

Prou: 31.

Psal: 14. ✱ 5.

Psal: 11. ✱ 7.

Matt: 25. ✱ 27.

Z iákich y ktorych przyczyn duchowna náuká nie iest pożyteczna. ROZDZIAL XVIII.

A Że dwu przyczyn pewnie/duchownych rzeczy náuká skuteczna nie bywa. Bo ábo ten ktory vczy/zálecáiąc to czego nie świádom/ czczym dźwiękiem słow vsiłuie náprawić/ ábo náuczyć tego ktory go słucha; ábo wiec ten co słucha/ będąc złośliwy y pełen grzechow/zbáwienna y świętą náukę człowieká duchownego/ vchem zátkánym przyimuie. O iákich mowi Prorok: Abowiem zátyło serce ludu tego/ á vßymá ćießko słyßeli/y

Matth: 13.

ßeli/ y oczy ſwe zámrużáli/ żeby kiedy oczymá nie ogladáli/ á vßymá nie ſłyßeli/ á ſercem nie zrozumieli/ y náwroćili ſie á vzdrowilbym ie.]

Ze wielekroć też y niegodni dáru zbáwiennych náuk doſtepuia. ROZDZIAŁ XIX.

1. Tim. 2. ỳ 4.

IEdnák ná czás z woley P. Bogá náßego/ ktory chce wßytkie ludźie zbáwić/ y do vznánia prawdy przywieść/ z ßczodrobliwey láſki ſwey czyni/ że ten ktory obcowánia bez przygány nie máiąc/ godnym nie ieſt áby doſkonáłośći Ewángeliey náuczał/ przedśie dla zbáwienia wielu ich/ wielkiego dáru duchowney náuki znácznie mu vżycza.

A ktorymby lepák ſpoſobem/ dáru ſwego wyrzucánia dyabelſtwá Pan vdźielał/ porzadek nieśie ábyśmy o tym tymże ſpoſobem rozſądek czynili/ co ná inßy czás záchowaymy/ á teraz do wieczerzey wſtańmy. Bo ſkuteczniey záwße ſercá ſie to chwyći/ co ſie dußy polekku/ bez wielkiego trudu ciáłá podáie.

Collácieу pierwßey Opátá Neſterotá, o duchowney vmieietnośći, koniec.

COLLACIA PIETNASTA, KTORA IEST WTORA OPATA NESTEROTA.

O dárách Boſkich.

Diſputácia Opátá Neſterotá o troiákich dárách Boskich. ROZDZIAŁ I.

NO nabożeńſtwie wieczornym prágnąc obiecáney rozmowy/ vśiedliśmy zwyczáynym ſpoſobem ſpołem ná rogożách. A gdyśmy z vczćiwośći ſtárcá cichuczko ſie nic nie mowiąc záchowáli/ temi ſłowy náße milczenie przerwał. Przyßliśmy porzadkiem áż

kiem áż do tad/ ábym was náuczył sposobu/ iákim dárow od P. Bogá dostáiemy. Ten sposob z náuki stárszych nászych troiáki być wiemy. Pierwsza przyczyná/ że kto ma dar vzdrawiánia/ iest/ gdy według zasługi y miáry świątobliwośći człowieká ktorego spráwiedliwego Pan Bog łáską czynienia cudow vczćić raczy; iáko o Apostolech y o wielu Swiętych inszych/ rzecz iásna iest/ że cudá wielkie z opátrznośći wielkiey czynili: Bo ták pismo mowi: Vzdrawiayćie niemocne/ vmárłych wskrzeszayćie/ trędowátych oczyśćiayćie/ czárty wyrzucayćie/ dármośćie wźieli dármo dawayćie. Druga/ gdy dla zbudowánia kośćiołá/ ábo dla wiáry tych ktorzy się zá chorymi swemi przyczyniáią/ ábo więc tych sámych ktorzy być máią vzdrowieni/ moc tákowa vzdrawiánia też y od grzesznych niegodnych pochodźi; o iákich Zbáwićiel w Ewángeliey: Wiele ich rzecze mi dniá onego: Pánie/ Pánie/ izaliśmy w imię twoie nie prorokowáli/ y w imię twe czártow nie wyganiáli/ y w imię twe wiele cudow nie czynili? A tedy wyznam im/ żem was nigdy nie znał: Odstąpćie ode mnie ktorzy niepráwość czynićie.] A przećiwnym obyczáiem/ gdy ná wierze zeydźie/ ták tym ktorzy choruią/ iáko tym ktorzy się o zdrowie chorym stáráią/ Pan vzdrowić też y tym ktorym dar vzdrowienia dáć raczył/ nie pozwala; O czym ták Lukasz ś. Ewángelistá: A nie mogł tám Jezus vczynić żadnego cudu miedzy nimi/ dla niedowiárstwá ich. A Páná sámego słowá są: Wiele trędowátych było w Jzráelu zá Eliaszá Proroká/ á żaden z nich nie był oczyśćion iedno Náámán Syryánin.] Trzeći sposob cudownego czynienia/ kiedy szátan z poczwárstwá y obłudnośći zmyśloney/ człowieká iáwnemi grzechámi obćiążonego/ przez iáki cud zá świętego y sługę przyiemnego P. Bogu/ ludźiom vdáie/ áby y złośći iego przeyźrzawszy/ żywotá iego náśládowáli/ y miásto złey sławy/ też y religia iego zá świętą byłá wsławiona; ábo więc áby podobawszy się sobie/ ten ktory rozumie że cudow tworzenia dar ma/ vnieśiony pychą ná sercu/ ćiężey y sprośniey vpadł.

Dar vzdrawiania chorob że trzech przyczyn może kto mieć.

Matth: 10. ✝ 8.

Mat: 7. ✝ 22.

Mar: 6. ✝ 5. Luc: 4. ✝ 27.

W czym kto świetego człowieká ma mieć w podziwieniu.

ROZDZIAL. II.

W tym co ma dar cudow czynienia co ma być vpátrowano.

DLa tego tákowych ktorzy sie cudámi báwia/ nie ſtad vpodobáć ſobie maamy/ że ich znáki y cudá widzimy/ ále ráczey vpátrowáć w nich/ ieſli w wygnániu wſzech złośći á poprawie y vłożeniu obyczáiow ſa doſkonałymi; Czego pewnie Pan Bog nie dáie według wiáry drugiego/ ábo rozmáitośći przyczyn/ ále tylko według ſtárania y prace káżdego z nas. Abowiem to ieſt vmieietność vczynkowa/ ktora inſzemi ſłowy Apoſtoł miłośćia názywa: y według świádectwá tegoż Apoſtołá/ ktora wſzytkie iezyki ludzkie y Anyelſkie/ y zupełność wiáry/ choćby táka byłá żeby góry przenośiłá/ y wſzelka vmieietność z proroctwy/ y rozdánie máietności wſzytkich/ nákoniec ſámo y nayſławnieyſze męczeńſtwo przewyższa. Bo Apoſtoł wyliczáiąc wſzytkie dáry Páńſkie/ y mowiąc: że iednemu bywa dána przez Duchá mowá mądrośći/ drugiemu mowá vmieietności/ drugiemu wiárá/ drugiemu łáſká vzdrawiánia/ drugiemu dźielność mocy/ y tym rzeczy podobne; gdy przyſzło o miłośći mowić/ tákowym ią ſpoſobem nád wſzytkie te podárki przełożył: A nád to/ mowi/ zacnieyſza drogewam vkázuie.] Przez co iáſnie ſie pokázuie/ że ſummá doſkonałośći y ſzczęśliwośći wieczney/ nie záwiſłá w owym cudow ſprawowániu/ ále w czyſtośći y ſzczerośći miłośći. A nie bez przyczyny: Gdyż owo wſzytko wyniſzczone y zepſowáne być ma/ á miłość ná wieki trwáć będźie. Dla tego też Oycowie náſzy o czynienie cudow nic nie trwáli; y owſzem/ y w ten czás gdy ten dar Pan Bog dáwáć raczył/ nigdy ſámym ſkutkiem z tym ſie pokázáć niechcieli/ áż w ten czás gdy ich gwałtem wielka potrzebá/ ktorey ináczey zábieżeć nie było podobno/ do tego ćiſnęłá.

1. Cor: 13. ℣ 3.

2. Cor: 12. ℣ 8.

SS. Oycowie cudow dáru nie pokázowáli iedno w gwałtowna potrzebę.

O wskrzeſonym trupie przez Opátá Mákáryuſſá.

ROZDZIAL III.

Iáko

IAko o Opáćie Mákáryußu / ktory napierwey w puſtyni Scytyckiey mießkánie wynálazł y ſpoſobił ſobie / że trupá zgnilego wſkrzeſił / czytamy. Abowiem gdy ieden heretyk / ktory kácerſtwo Eunomiußá rozśiewał / á powßechney wiáry práwde / ſubtelnośćiámi Diálektyki ßkolney wywrocić ſie kuśił / y iuż wielką ludźi gromádę zá ſobą pociągnął / ś. Mákáriuß zá prośbą ludźi Kátholickich / ktorych tákowe ßálbierſtwo / y duß záwiedźenie bárzo bolálo / áby proſtą ſtárożytną á práwdźiwą wiárę od tákowey kleſki wyzwolił / w te kráiny Egyptſkie przybył. O ktorego gdy ſie heretyk pomieniony / náuką ſwą ßkolną kuśić chćiał / áby go iáko náblad ſwoy przemowić mogł / ś. Mákáriuß iego wielomowſtwo / krotkośćią Apoſtolſkiey mowy zátłumił / mowiąc: Nie w ſłowiech ieſt krolestwo Bożé / ále w mocy. Podźmy do grobow / á imienią Páńſkiego / nád vmárłym / ktorego napierwey potráfimy / wzywaymy / á tám iáko nápiſano / z vczynkow pokażmy wiárę náßę; niech ſie práwdźiwey wiáry / przez to świádectwo dowiemy / á iáśną prawdę nie płonnemi ſłowy ktorych końcá nie máß / ále mocą cudow Páńſkich / (bo to omylić nie może świádectwo) roſtrzygniemy. Co vſłyßawßy heretyk / dla wſtydu przed tymi ktorzy w około ſtali obłudnie pokázował / że ná kondicią podáną pozwalał / y że ſie do niey názáiutrz ſtáwić miał ślubował. A názáiutrz gdy ſie wßyſcy / o tym zakłádźie poſłyßawßy / do kupy ſchodźili / z wielką chęćią czekáiąc co będźie / ná plácáni ſie pokazał / y owßem z Egyptu iáko nadáley pierzchnął. S. Mákáriuß z onym ludem wßytkim czekáiąc áż do dźiewiątey godźiny / á máiąc zá to / że mu ſumnienie ſtáwić ſie nie pozwoliło / wźiawßy on gmin ludu / do grobow ie zápráwádźił. A w Egyptćie był ten zwyczay / ćiáłá vmárłych wonnemi oleykámi nátárßy / ná págorkách pogrzebowáć; á to dla powodźi Nylowych potokow / ktore gdy wzbieráć poczną / ták bárzo przez czás niemáły źiemię pokryią y zátopią / że ludźie do págorkow przewożić ſie muſą / gdy komu pogrzeb wypráwo-

S. Mákáriuß ná vſkromienie herety ctwá Eunomiußowego do Egyptu ſię vdał.

1. Cor: 4. ℣ 20. Iac: 2. ℣ 18.

wáć przydźie: Ná rowney źiemi bowiem/ktora od brzegu/do brzegu wody pełná iest/chowáć trupow trudno/bo wodá zárázem skoro powodź przydźie/trupy ná wierzch wynurza. Gdy tedy ś. Mákáriuß stánał nád iedna bárzo dawna mogiełą vmárłego/rzekł: Człowiecze/gdyby był heretyk on syn zátrácenia tu zemna stánał/á iabym był przy nim/imienia Chrystusá Bogá mego wzywáiąc záwołał ná cie: powiedz iesliby był wstał żywo/áby cie widźieli ci ktorych on swa obłędliwa náuka Bogu memu odwiodł? Tedy vmárły ożywßy wstał y zeznawał/żeby był nátychmiast żywo stánał. Pytał go dáley Mákáriuß/co zacz był/poki tu ná świecie żył; ábo ktorego wieku żył/ábo iesli w Chrystusá zá czásow swych z inßemi vwierzył; Odpowiedźiał: że zá czásow krolow stárodawnych żył/zá ktorych o Chrystusie namniey zmiánki áni wieści żadney nie słyßał. Rzekł do niego Mákáriuß: Záśmiże záśie w pokoiu/áż z inßymi sobie podobnymi w swym poczćie ábo rzedźie od Chrystusá ná końcu tych wiekow bedźieß wskrzeßony. Z tą tedy doskonałością y dárem ktory miał od Páná Bogá/nigdyby sie był nie pokazał y ludźiom nie obiáwiał/by go była wßytkiey oney prowinciey potrzebá rátunku/y przećiwko Pánu Chrystusowi gorące nabożeństwo/y miłość ßczera do tego cudu czynienia nie przymusiłá; y bez pochyby nie vpátrował w tym áni ludzkiey pochwały/áni inßey iákiey rzeczy márney/ále sámá miłość Chrystusowá/á ludu miłego duß zbáwienie gwałtem go do tego przywiodło; iáko czytamy y o Eliaßu w ksiegách Krolewskich/iż dla tego v Páná Bogá prosił o ogień/ktory miał sstąpić ná ofiáry włożone ná drwá podzakładem/áby od ludu onego przez fałßywe proroki záwiedźionego/niebespieczeństwo wiáry w Bogá prawdźiwego oddalił.

1. Cor: 15. ỳ 23.

3. Reg: 18. ỳ 36.

O cudownym pierśi iedney białeygłowy vleczeniu przez Opátá Abráhámá. ROZDZIAŁ IIII.

A Iż też nie przepomnię osobliwych dźieiow Opátá Abráámá / ktorego dla prostoty y niewinnośći wdźięczney obyczáiow Παις przezwano: Ten gdy się o stárym zapuśćie ná żniwo do Egyptu swey pustynie wypráwił / iedná niewiástá gorzkiemi łzámi się oblewáiąc / prośiłá go / áby się nád iey dźiećięćiem iuż ná poły od głodu vmárłym / że go czym karmić prze oschłość pierśi swych nie miáłá / zmiłował: kubek wody krzyżem świętym przeżegnawszy dał iey wypić / álić zárázem pierśi vleczone / hoynie dźiećię iuż vschłe mlekiem żywiły.

Abráhám opát miał dar cudow czynienia.

O vleczeniu iednego chromego przez tegoż świętego.

ROZDZIAL V.

TAkże gdy tenże do iedney wśi przyszedł / obstąpiłá go wielka gromádá ludźi niewiernych / ktora pośmiewisko z nim czyniąc / vkázowáli mu człowieká; ktoremu iż się były nogi pokurczyły y zrosły od wielu lat / po źiemi się czwałgáiąc szukał pożywienia / y mowili do niego: Opáćie Abráámie / pokaż nam żeś iest sługá Boży / tego chromego postaw ná nogi / y przywroć do pierwszego zdrowia / ábyśmy wierzyli / że Chrystus ktoremu ty służysz nie iest rzecz prożna. On nátychmiast / wzywáiąc imieniá Chrystusowego / náchylił się do niego / á viąwszy vschłe y skurczone nogi / iednym dotknienim rosprośćił / á chromy wesołym sercem Pánu Bogu dźięki oddawáiąc / iáko nazdrowszy człowiek chodźił.

Ze zasługi káżdego nie mamy z cudow szácowáć.

ROZDZIAL VI.

CI tedy świeći nic sobie z cudow swych choćiaż dźiwnych nie przywłaszczáli: bo vznawáli dar to być łáski y miłośierdźia Páńskiego / á nie żadną zasługą swą / temi słowy Apostolskimi ludźi dźiwuiących się im / chwałę od siebie odganiáiąc: Mężowie Izráelscy co się temu dźiwuiećie / ábo przecz się nam przypátruiećie / iákobychmy nászą mocą ábo władzą vczynili / że ten chodźi:] Ciż świeći Oycowie vczyli / że żadnego człowieká

Act: 3. ℣ 12.

wieká nie mamy wychwáláć ſkad / że dáry Bożé ma y cudotworca ieſt / ále ráczey że pobożnoſći y cnot / ktore zábiegłość vmyſłu y dobre vczynki rodzą / ieſt pełen. Bo poſpolićie iáko ſie wyżſey powiedżiało / ludźie ſumnienia złego / w imie Páńſkie / y ſátány wyganiáią / y inſze cudá czynią / ná ktorych
Lu: 9. ℣ 49 gdy ſie Apoſtołowie vſkarżáiąc mowili: Miſtrzu / widżieliſmy niektorego imieniem twym czárty wyrzucáiącego / y zábronili-ſmy mu: ábowiem nie náśláduie z námi;] chocia im ná ten czás te odpowiedż dał: Nie zábraniaycie: Bo kto nie ieſt przećiwko wam zá wámi ieſt] przedſie im powiedżiał / iż v końcá świátá gdy beda mowili tákowi: Pánie Pánie / izaliſmy w imie twoie nie prorokowáli / y w imie twoie czártow nie wyganiáli / y w
Matth: 7. ℣ 22. imie twoie wiele cudow nie czynili?] ma im odpowiedźieć / żem was nigdy nie znał; Odſtąpćie odemnie ktorzy niepráwość czynićie. Z teyżeć przyczyny / tákowych ktorym wedle
Luc: 13. przyſługi káżdego / dárow tákich vdżielił / vpomina / áby ſie w pyche nie vnoſili. Nie weſelćie ſie z tego iż ſie wam duchowie
Luc: 10. ℣ 20. poddáią / ále ſie weſelćie że imioná wáße nápiſáne ſą w niebieſiech.

Że moc dárow Bożych nie záwisłá w dzieiách cudownych ále w pokorze. ROZDZIAL VII.

NAkoniec ſam Pan wßytkich cudow y mocy / gdy vczniow ſwych zwołał / chcąc ich vczyć / czegoby ſie właſnie iego prawdźiwi ſłudzy vczyć przy nim / y od niego winni byli / iáſnie im pokázuie tymi ſłowy: Podźćie á vczćie ſie odemnie / nie iżbyśćie niebieſką mocą czárty wyganiáli / nie iżbyśćie tredowáte oczyśćiáli / nie iżbyśćie ślepym wzrok dawáli / nie iżbyśćie vmárłe wſkrzeßáli.] Bo choć to przez niektore ſługi moie ſpráwuie / przedſie do tego / ſkąd ma iść chwałá / nie ma ſie namniey przymießáć ludzka kondicya / áni ſobie czaſtki iákiey ma przywłaßczáć ſługá y vczeń / tám gdźie iednemu Bogu y ſámemu wßytká ſpráwiedliwie chwałá ieſt właſna y powinna.

Lecz wy/

Lecz wy/mowi/tego się vczćie odemnie/ żem ćichy y pokornego sercá; To iest/tego co wszytkim w pospolitośći podobno iest do czynienia y pożyteczno do vmienia. Cudá lepák y znáki áni záwsze są potrzebne/ áni wszytkim bywáią pozwolone. Pokorá tedy iest wszytkich cnot mistrzyni/ niebieskiego budowánia wárowny fundáment/ dar wielmożny á własny sámego Zbáwićielá/ten bowiem wszytkie cudá/ktore Chrystus czynić raczył/ spráwuie/szkody z nich nie odnosząc przez pychę/ktory Páná ćichego/ nie w dostoieństwie cudow czynienia/ ále w pokorze y ćierpliwośći násláduie: á ten ktory nieczystym duchom roskázowáć/ ábo niemocne vzdráwiáć/ ábo co tákiego dźiwnego ludowi ma chęć z śiebie pokázáć/ choć w tym imieniá Chrystusowego wzywa/ przedsię od Chrystusá oddalony iest/ że mistrzá pokory prze myśl swą pyszną nie násláduie. Bo też gdy do Oycá odchodźił/ nieiáki/ że ták rzekę/ Testáment czyniąc/ to zá vpominek swym vczniom zostáwił: Przykazánie nowe dáię wam/ ábyśćie się społecznie miłowáli/ iákom ia vmiłował was/ ábyśćie się y wy społu miłowáli.] Y zárázem przydał: Po tym poznáią wszyscy/ żeśćie vczniámi moiemi/iesli miłość mieć będźiećie ieden ku drugiemu.] Nie mowi/ iesli znáki y cudá iáko ia czynić będźiećie/ ále iesli miłość ieden ku drugiemu záchowaćie/ ktorey pewna iest mieć y záchowáć inszy nie mogą iedno ćiszy á pokorni. Dla tegoć przodkowie nászy/nigdy mnichow zá dobre nie mieli/ y zá wolne od prożney chwały/ ktorzy się przed ludźmi zá Exorcisty vdawáli/ y łáskę tę ktorą im ábo Pan Bog dał/ ábo ią sobie przypisuiąc wyniosłym sercem/ v tych ktorzy się im dźiwuią ogłaszáli; bo to wszytko w niwecz idźie: Kto się podpiera kłamstwá/ ten karmi wiátry/ y tenże idźie zá ptaki lecącymi.] Bo záprawdę to się im przyda co w Przypowieśćiách czytamy: Iáko wiátry y obłoki y dżdże iáwne są/ ták ten ktory się chełpi z omylnego datku.] Przeto choć kto przed námi co tákiego vczyni/ nie z cudow żadnych/ ále z ozdoby przystoyney obyczáiow ma-

Matt: 11.

Pokory S. zacność y skutki.

Ioan: 13. ✝ 34.

Prou: 10.

Prou: 25

iow mamy ich vpodobáć y poważáć; y nie o tym ſie z ſtrony iego pytáć/ ieſli dyabelſtwo ieſt mu poddáne/ ále ieſli właſnośći miłośći ma/ ktore świety Apoſtoł opiſuie.

1. Cor: 13.

Ze wietſzy dziw, z ſiebie ſámego złośći niż dyabły z drugiego wygnáć. ROZDZIAŁ VIII.

Duſze ſwą wybáwić od defektow pożytecznieyſza y ſławnieyſzaniż ćiało cudze od ſátáná.

ALi ſie prawdá rzec/ wietſzy ieſt dźiw z właſnego ćiáłá iel nieczyſtośći wyſłámowáć/ y żagiew pożadliwośći iego wygáśić/ niż nieczyſte duchy z ćiáłá inſzych wygnáć: y zacnieyſze ieſt cudo cnotą ćierpliwośći/ popędliwość gniewu poſkromić/ niż kśiążętom powietrznym roſkázowáć: y wietſza ieſt pożyć z ſercá właſnego przykrey choroby zásmucenia/ niż kogo inſzego ná ćiele od febry ábo iákiey inſzey choroby vzdrowić. Nákoniec z wielu miar/ zacnieyſza ieſt cnotá/ y poſtępek prawdźiwſzy/ y korzyść ſławnieyſza/ właſna duſze wybáwić ze mdłośći/ niż ćiáło drugiego. Bo im duſzá zacnieyſza niż ćiáło/ tym zacnieyſze iey ieſt zdrowie; á im drożſza ieſt iey iſtność/ tym iey ćieżſza ſzkodá y vpadek ſzkodliwſzy.

Czym przewyżſza pobożność żywotá cudow czynienie. ROZDZIAŁ IX.

Luc: 10.

O Vzdrowieniu pomienionym ták mowi Apoſtołom ſwym Pan: Nie weſelćie ſie że ſie wam dyabelſtwo poddawa. Bo to czynilá moc imieniá ktorego wzywano/ á nie ich właſza y dla teg ich nápomina/ áby ſobie z tey miáry nie śmieli nic chwały przywłaſzczáć/ áni ſzczęśliwośći obiecowáć/ ktora ſámá tylko wſzechmocność boſka zrządza/ ále z oney żywotá ſwego y ſercá wnętrzney czyſtośći/ przez ktora ſie ſtawáią godnymi/ áby imioná ich były nápiſáne w niebieśiech/ áby ſie weſelili

Obiáwienie o probie doſkonáley czyſtośći. ROZDZIAŁ X.

AŻebych to wſzytko com tu powiedźiał/ świádectwy ſtárożytnych Oycow/ ábo Boſkim obiáwieniem potwierdźił

co ś. Pa

co ś. Páphnucyuß/ o cudow czynieniu ábo też o dárze czystośći rozumiał/ y owßem co mu o nich Anyoł obiáwił/ iego sámego słowy y doświádczeniem wam pokażę. Abowiem ten święty/ przez wiele lat żyiąc/ w ostrośći przedniey/ ták że też o sobie rozumiał/ iákoby żądłá pożądliwośći nic mu iuż vczynić nie mogły/ (á to stąd/ że nád wßytkimi ßátáńskimi naiázdy y pokusámi/ z ktorymi długo á iáwnie się potykał/ gorę y zwyćięstwo odnośił) gdy dla ludźi świętych/ ktore ná ten czás miał zá gośćie v siebie/ trochę káße ktorą oni Atherán zowią do wárzenia gotował/ y śćiągáiąc rękę do panwie od ogniá się spárzył/ z tego przypadku będąc smutny bárzo/ począł táiemnie sam w sobie rozbieráć: Czemu ogień nie ma zemną pokoiu/ gdyż srożße ßátánow naiázdy z dáleká mię miiáią? Abo iákim mię sposobem w on dźień stráßnego ráchunku/ ogień przez ktory mam przeyść nie záłápi/ ábo sędźia y vznawcá zasług káżdego/ w nim mi ná wieki zostáć nie każe/ gdyż mi teraz ten powierzchny docześny/ á błáhy ogień nie przepuśćił? A gdy w tym niepokoiu y roieniu się rozmáitych myśli zásmućáiących go/ przypadł nagle sen nań/ á Anyoł Páński przyßedßy w widzeniu mowi do niego: Czemu się smęćiß Páphnucy/ żeć ten ogień źiemski nie zfolgował/ gdyż ießcze w członkách twoich/ ták wiele ćielesnych namiętnośći pozostáło/ z ktorych potrzebá/ ábyś się doskonáley oczyśćił? bo poki namiętność w żyłách twoich ma korzenie swoie/ od ogniá tego máteriálnego/ żadnym sposobem pokoiu mieć nie możeß. W ten czás dopiero ten ćię ogień docześny nie spárzy/ kiedy wßytkie wnętrzne wzrußenia złe/ być wygáßone w sobie pewnie doznaß. Idź/ obłáp obnáżony obnáżoną vrodźiwą pánienkę/ á iesli w tym źięćiu spolnym doznaß/ żeś y ná sercu spokoyny był/ y w ćiele żadnego niepokoiu y zápalenia nie vczuł/ dopiero się vpewniay/ że y płomienie tego ogniá widomego/ iáko onym trzemá w piec ognisty w Bábiloniey wsádzonym więźniom/ słodnicą będą. Tym obiáwieniem przestráßony stárzec/ tegoć Dan: 3.

w prawdźie nie doświadczał/ co mu Anyoł we śnie obiáwił: ále ráchuiąc się z sumnieniem swoim/ y czystośći sercá swego probuiąc/ á domyśláiąc się że czystość iego z tákową probą porownáć nie miáłá; rzekł: Nie dźiwuię się/ że w tym czáśie/ gdy nieczystych duchow piekielnych woyny wypráwą/ gorącá ogniowego/ ktorym ia sobie mniey nád swe vtrapienia wnętrzne poważał/ znieść y wyćierpieć nie mogę. Bo więtßa cnotá y dar Boży osobliwßy/ wnętrzną namiętność ćiáłá zgáśić/ niżeli złość ßátáńską/ znákiem Páńskim y nawyżßego Páná władzą w moc wźiąć/ y ábo od śiebie odegnáć/ ábo przez imieniá Páńskiego wzywánie/ mieyscá im w ćiele opętánych nie dopuśćić. Do tąd Opát Nesteros rzecz o prawdźiwey własnośći dárow Bożych prowádźił; á to skończywßy/ do celle Jozephá stárußká/ ktora w ßeśćiu milách od niego byłá/ nas odprowádźił.

Collácíey wtorey Opátá Nesterotá, o Boskich dárách, koniec.

COLLACIA SZESNASTA, KTORA IEST PIERWSZA OPATA IOZEPHA.

O przyiaćielstwie.

Czego się od nas Opát Iozeph napierwey dowiádował.

ROZDZIAL I.

Collat: 11. cap: 3.

BLogosłáwiony Jozeph/ o ktorego teraz rozmowie y náukách mowić mamy/ był ieden z onych trzech/ o ktorychesmy w pierwßey Collácíey wspomináli/ mąż zacney bárzo fámiliey/ y primás práwie miástá ktore zowią Thimus/ iż nie tylko po Egyptsku vmiał/ ále też y w Greckim iezyku był ták dobrze vczony/ że ták

z nami

z námi iáko też z inßemi / ktorzy Egyptßkiego ięzyká zgołá nic nieumieli / nie przez tłumáczá / ále sam przez ßię rozmáwiáć y wiele dobrego náuczáć mogł. Ten gdy widźiał / żeßmy bárzo prágneli ábyßmy go ßłucháli / napierwey ßpytał / ießliby ßmy byli bráćia rodzoni: á ßłyßąc od nas żeßmy ßię ßobie nie ćieleßnie ále duchownie ßpowinowáćili; bom z początku świátá opußczenia / ták w pielgrzymßtwie ná ktoreßmy ßię byli vdáli ábyßmy ßię duchowney woyny náuczyli; iáko y w klaßtornym ćwiczeniu záwße nierozdźielnie towárzyßtwo z ßobą wiedli / táki do nas vczynił początek rozmowy.

Cáßian z Germanußem od pierwßego nouiciußtwá towárzyßyli.

Diſputácia tegoż ßtárcá o rodzáiu niewiernych przyiaćielßtw ábo towárzyßtw. ROZDZIAL II.

PRzyiaćielßtw ábo towárzyßtw wiele ießt ßpoßobow / ktoremi ßię narod ludzki rozmáićie przez pewny ßtopień miłośći / w towárzyßtwo ábo przyiaćielßtwo ßpolnie iednoczy. Niektorych dobrá ßławá y od ludźi záleceńia naprzod do znáiomośći / potym do przyiáźni y towárzyßtwá z drugimi przywodźi: w niektorych kontrákt iáki / zmowá iáka / datku ábo wźiatku pokład / ßpolna miłość iedna. Niektorych kupiectwo / ábo żołnierßtwo / ábo rzemioßłá y zabaw iednákowość / ábo pospolitowánie obcowánia / w zupełney miłości y towárzyßzeniu záwárłá; ktorego obcowánia tákowa moc ießt / że też dźikich ßerc ludźie / ći ktorzy po leśiech y gorách łupießtwem ßię báwiąc / krew ludzką rozlewáią / vczeßniki ßwey złośći miłuią.

Przyiaćielßtw y towárzyßtw rozmáite ßpoßoby.

Jeßt też y drugi ßpoßob miłośći / ktorey nátchnieniem przyrodzenia ßámego / y práwem iednośći krwie / indźie w ßpolney życzliwośći zámyká. W ktorym ßpoßobie małżonkowie / rodźicy / ßynowie / y bráćia / przyrodzona ßpráwiedliwośćią przodek máią. Jednák nie tylko w narodźie ludzkim / táki ßię ßpoßob iednośći náyduie / ále też miedzy ptáki y miedzy źwierzęty znáczmie go doświadczamy. Bo y te ßtworzenia / dźieći ßwe / powodem áffektu przyrodzonego / ták bronią y zá nie ßię ßtáwią /

Przyrodzona miłość ßobie podobnych ießt y w niemych kreáturách.

że sie y śmierći sámey niebeśpieczeńśtwu / podáć wielekroć nie boia. Nákoniec/tákowe spolne z sobą mießkánie ma gádźiná/ y płázowie / y owe beśtye ktore náturá ábo dla okropney ich śrogośći / ábo dla záráźliwośći iádu / w ćiemnośći iam y iáśkiń od ludźi odlaczylá; iáko sa Bázylißkowie / Jednorożec/ Pádálce/Gryphowie/ktorych choć sámo weyźrzenie ßkodliwe y záráźliwe iest/ przedśie miedzy soba wedle narodu y áffekćiy własnych/ w towárzyśtwie śwym śpokoyno bez ßkody y vkrzywdzenia mießkáia. Zkąd te wßytkie/ o ktorych mowimy/ śposoby miłośći / iż złym y dobrym źwierzetom / y wężom sa pospolite/ dla tego áby być mogły trwále/ nie náyduiemy. Ábowiem rozrywáie wielekroć mieysc odległość / rozłącza sámá rozmáitość/ skraca zápomnienie / czynia niewáżnemi słowá/ ktore sa w kontráktćie ábo y wárunkách ich. Bo iáko sie te towárzyśtwá záczynáia z rozmáitych okáźiy doślánia pożytkow/ z rozmáitych przyiáźni y chęći / z rozmáitey krewnośći ábo obcowánia spolnego / ták zá ledá nammieyßa przyczyna ábo okázya do rozdźiału y rozwodu/ vstáia.

Miłość gruntowna nie iest iedno tá, ktora sie z iednákich cnot dwu przyiaćiol rodźi.

Skąd pochodźi nierozdźielna przyiaźń. ROZDZ: III.

MIędzy pomienionymi wßytkimi przyiaćielskiey miłośći y iednośći śpośobámi/ ieden tylko iest nigdy nierozdźielny/ á ten nie z záletow áni z chwały żadney/ nie z vpominkow ábo dárow iákich/ nie z kontráktow/ áni z przyrodzonego powinowáctwá początek ziednoczenia bierze/ ále z sámey tylko cnot podobnośći. Tá mowie iest miłość/ ktorey nigdy żadne przypadki nie vćináia / ktorey nie tylko mieysc dáleкość / ábo długość wieku zgubić nie może / ále y śmierć sámá nie rozłączy iey. Tá iest prawdźiwa nie vstáiaca nigdy miłość/ ktora z doskonáłośći żywotá dwu przyiaćioł/ y z cnoty vrodźiwßy śie/ rośćie. Tá iest / w ktorey raz záczętey społeczności/ áni rożność żadz/ áni śwárliwa przećiwność woley ábo vmyślow/ nie przerwie. Znamy iednák wielu w tákowym przedśięwźięciu postánowionych/ ktorzy z miłośći P. Chryśtuśá/ gorąca miłośćią y

przyiáźnią

przyiáźnia społeczna/ z początku byli ziednoczeni: przedśie nie záwße w niey trwáli/ áni iey bez rozerwánia záchowáli; iż chocia dobry początek mieli/ przedśie nie iednáka áni rowna vśilnośćia y postępkiem swe przedśięwźięćie zátrzymawáli: y byłá miedzy nimi iákas doczesna áffekcia/ bo nie iednáko rowna obudwu cnota/ ále tylko iednego cierpliwośćia byłá záchowywána; y dla tego choć ieden vmysłem wielkim mocno bez vmęczenia iedność ná sobie zátrzymawał/ przedśie dla nierownośći drugiego w postępku/ y dla słábośći sercá ábo vmysłu/ musiáłá vstáć.

Abowiem tych krewkośći y choroby/ ktorzy ośieble vzdrowienia ich ku doskonáłośći żądáia/ by inßych co dużnieyßych nawietßa moca y cierpliwośćia wytrwáne y znoßone były/ przedśie tákowi/ od tych ktorzy chorymi sa/ nie bywáia znoßeni: á że ták rzekę/ znoßących śię nieznoßą. Bo máia zásiane w sobie przyczyny wzrußenia/ ktore im być spokoynymi nie dopußcza: iáko iest zwyczay tym ktorzy w chorobie leżąc/ swego żołądká ćkliwość y niepoprawę ná zdrowiu/ niedbálstwu kuchárzow/ y nie pilnośći tych/ ktorzy im do stołu służą/ przypisuia; áby im nawietßa pilnośćia służono/ przedśie oni zdrowym/ swego niepokoiu y porußenia przyczyny przypisuia/ ktorych áby sámi w sobie mieć mieli/ dla swey choroby nie czuią. Przetoż przyiaćielstwá y towárzystw/ iákom powiedźiał/ tá iest prawdźiwie nierozdźielna zwiąskà/ ktora śię ná równości cnot funduie. Abowiem Pan Bog czyni/ że mießkáią iednych obyczáiow w domu:] y dla tego w tych tylko może miłość nieodmienna trwáć/ w ktorych iednáki vmysł/ iednáka wola/ iedno przedśięwźięćie/ iedno chcenie y niechcenie gruntowne iest. O ktora miłość nieodmienna iesli y wy chcećie śię pokusić/ y wespołek z sobą wniey być/ do tego śię społem vbiegáć maćie/ áby naprzod wyprożniwßy złości/ vmartwiáliśćie wolę własne/ y áby zgodźiwßy śię ná iednostáyne ćwiczenie/ y koniec iego/ z pilnośćia to/ w czym śię Prorok ták bárzo kocha/ Psal: 67. ỳ 7.

Pſal: 132. ꝙ 1. wykonáli: Oto iáko dobra y iáko wdźięczna rzecz / mießkáć bráćiey społem.] Co nie ma być rozumiano o iedności mieyscá / ále o iedności duchá. Bo iáko nie máß pożytku ſtąd żadnego / gdy ſie bráćia obyczáiow rożnych y vmyſłow przećiwnych w ieden dom zniosą: ták też ßkodá ſtąd żadna nie idźie / gdy bráćia iednáko w iednych cnotách vgruntowáni / przez rozmáitość y odległość mieyſc ſą od ſiebie oddaleni. Abowiem v Páná Bogá bráćia iednoczy y miłośćia ſpaia / nie ná mieyſcu iednym ſpolne mießkánie / ále obyczáiow iednákich vpodobánie y ćwiczenie; y nie może nigdy zupełność pokoiu być vſtrzeżoná / kedy ſie przećiwność vmyſłow znáyduie.

Pytánie, Ieſli ſie co choć pożytecznego vczynić może nád wolą bráterską. ROZDZIAŁ IIII.

GERMANVS.

CÓż tedy w ten czás począć / kiedy ieden chce to vczynić co wedle Páná Bogá pożytecznego y zbáwiennego być pozna / á drugi ná to zezwolić niechce / mali to vczynić co przećiwko woli bráterſkiey / czyli iemu dogadzáiąc opuśćić?

Odpowiedź, Że doſkonáła przyiaźń y towárzyſtwo, nie może być ſtáteczna y trwáła, iedno miedzy doſkonáłymi. ROZDZIAŁ V.

IOZEPH.

DLa tegom ia powiedźiał / że zupełna y doſkonáła miłości przyiaźń / nie może iedno miedzy doſkonáłymi / y iednákiey cnoty ábo obyczáiow ludźmi gruntownie trwáć / ktorym iednáka wola y vmyſł / iedno przedſięwźięćie / nigdy ábo rzadko przećiwnego żadáć / ábo rożnie o czym rozumieć nie dopuśći / y ktorym w tych rzeczách / ktore do poſtępku duchownego należą / być niezgodliwymi nie pozwoli. A ieſliże kiedy poczną miedzy ſobą vpornie ſpor trzymáć / y ieden ſie ná drugie° obráżáć / pewny znák że nigdy według tego práwidłá / o ktorymem

ia ná po-

ia ná początku wſpominał / nie byli z ſobą zgodnymi. Ale iż nikt doſkonáłości nie może począć / iedno kto od iey fundámentu początek bierze / y wy też nie o iey wielkości ſie pytaycie / ále o tym iákim ſpoſobem przyść ſie może do niey; potrzebá ábym wam krotko ścieżkę nieiáką / po ktoreybyście ſie ku niey proſtowáli / obiáśnił / ábyście dobrze cierpliwości zgodliwey ná wßytkim / y pokoy tym łácniey miedzy ſobą záchować mogli.

Ktorym ſpoſobem nienáruſzone towárzyſtwo y miłość może być záchowána. ROZDZIAL VI.

PIerwße tedy fundámentá prawdźiwey przyiáźni / miłości y towárzyſtwá / záwiſły ná wzgárdźie máietności doczeſnych / y ná opuſczeniu wßytkich rzeczy ktore mamy. Abowiem náder niеſprawiedliwa y niepobożna ieſt rzecz / po wyrzeczeniu ſie świátá y wßytkiey ktora ná nim ieſt prożności / ſprzety y gierade nikczemna ktora ze świátá zbiegłá / niż miłość bráterſka nadrożßa wiecey ſobie ważyć. Druga ták każdy ſwoie wolą od ſiebie oddáláć y odcinác ma / ábý nie wolał / zá madrego y porády pilnego ſie rozumieiąc / ná ſwym ráczey zdániu niż ná bliźniego porádźie przeſtáwác. Trzećia ma wiedźieć / iż wßytko / y to ſámo co ſie nam pożytecznego ábo potrzebnego być zda / mniey ſobie ważyć mamy / niż dobrо miłości y pokoiu. Czwarta wierzyć potrzebá / że ſie áni z ſłußney áni bez ſłußney przyczyny gniewác mu nie godźi. Piata / áby gniew / ktory brát przećiw niemu choć bez przyczyny w ſobie wzbudźi / tákim właſnie ſpoſobem / iáko gniew ſwoy w ſobie vleczyć żądał / wiedząc że gniew y záſmucenie drugiego / poki go ile z niego być może / z myśli y z ſercá bráterſkiego nie zniesie / ták właſnie ieſt ßkodliwy / iáko gdyby on ſam przećiwko drugiemu gniewem był wzruſzony. Ták koniec to / co ná wßytkie złości w poſpolitości ieſt oſtátnie á napewnieyße lekárſtwo y pogrom / áby rozumiał y pewien był każdego dniá / że dźiś ma vmrzeć: ktore vpewnienie ſiebie / nie tylko nie dopuści / áby ſie ktora złość

Fundámentá miłości y towárzyſtwá ktore.

1.

2.

3.

4.

5.

Miećkogo náſię obrażone° ták właſcivie ßkodźiáko gdybyſmy ſię ſámi ná drugiego gnewáli.

złość sádowiłá ná sercu/ále też wßytkich pożądliwośći y grze-
chow wzrußenia ábo pobudki pohámuie y wynißczy. W tym
tedy ktokolwiek sie spráwiedliwie ćwiczyć będźie/ gniewu/
przykrośći y rosterkow nieprzyiáźni/ ćierpieć nie będźie mogł/
áni iey inßym wyrządzáć. A iesli to nie będźie/ tedy iáko skoro
zawisny duch miłośći sercá przyiaćioł/ trućizną zásmucenia
podleie/częstym poswarkiem miłość ostydnawßy/ sercá tych
ktorzy sie miłowáli od dawnego czásu zránione/ rozwiedźie y
rozdźieli. A kto po ßćieżce pomienioney náuki poydźie/ á iáko
y w czym od przyiaćielá swego odstáć kiedy może? Gdy iedno
pierwßą przyczynę zwády/ktora z máłych rzeczy/y bárzo nikcze-
mnych máteriy zwykłá sie rodźić/ zupełnie odetnie z korze-
niem/nic sie swego nie mßcząc/áni o swe zástáwiáiąc/ ále tego
Act: 4. v 32. wßytką mocą przystrzegáiąc/ co Apostoł o iednośći wierzą-
cych mowi: Wielkośći wierzących było serce iedno/ y dußá ie-
dná/á żaden z tych rzeczy ktore miał/ swemi być nie názywał/
ále im było wßytko pospolito. Nád to:] á iáko od tego ma sie
záczać sporność ábo niezgodá/ ktory nie swoiey ále brátá dru-
giego powolny będąc woley/ Páná y stworzyćielá swego sstá-
nie sie násládowcą/o ktorey Pan w personie człowieká: Nie
przyßedłem mowi/ábym czynił wolą moię/ ále wolą tego kto-
ry mię posłał?]

Tákże/á iáko ten wrzućić ma podniátę do poswarku/ktory
zdánie y rozsądek swoy nie wedle rozrywki swoiey/ ále wedle
baczenia y porády brátá swego we wßytkim formowáć mocno
postánowił: wedle iego zdánia/ swe wynálazki/ ábo gániąc
Matth: 26. ábo przyimuiąc/á ono co Ewángelistá mowi: Jednák nie iáko
ia chcę ále iáko ty] pobożnego sercá swego pokorą wypełnić
vmyślił?] Abo iákim sposobem tego/ skądby brát obráźić sie
ábo zásmućić mogł/ dopuśći sie ten/ ktory nád dobro pokoiu
drożßego v siebie nic nie ma/ ná one Páńskie słowá pomniąc:
Ioan: 13. Po tym poznáią wßyscy żeśćie vczniámi moiemi/ iesli miłość
v 34. mieć będźiećie ieden ku drugiemu?] Ponieważ chćiał Pan

Bog

Bog áby przez miłość/ iáko przez znák y piatno osobliwe/ trzode owiecziego ná tym świecie poznawano:

Jáko ábo z ktorey przyczyny w sobie vczuć ábo w inßych cierpieć záiatrzenie serca y zásmucenie będźie ten mogł/ ktory sie w tym vpewnia/ że do gniewu ktory ßkodliwy y zákazány iest/ przyczyny słußney mieć żaden nie może: ponieważ tymże sposobem/ gdy sie ná niego brát gniewa/ iáko y w ten czás gdyby sie on sam ná niego iádowił/ modlić sie do P. Bogá nie może; one sentencya Páńska záwße z boiáźnia w pámięci máiąc: Jesli ofiáruieß dar twoy do oltarzá/ á tám wspámietaß że brát twoy ma nieco przeciw tobie: zoßaw tám dar twoy przed oltarzem: á idź pierwey ziednay sie z brátem twoim/ á tedy przyßedßy ofiáruieß dar twoy.] Nic to tobie pożyteczno nie będźie/ że mowiß iż sie nie gniewaß/ y tußyß sobie że wypełniaß on mándat: Słońce niechay nie západa ná rozgniewánie wáße.] A ono tákże: Káżdy ktory sie gniewa ná brátá swego/ będźie winien sądu:] kiedy drugiego zásmucenie/ ktores cichością twoią ábo ludzkością zmiękczyć y vleczyć mogł/ z vpornego y hárdego serca wzgardzaß? Jednákowo/ ták zá to iáko y zá owo przykázánia Páńskiego przestępstwo będźieß karány. Bo ktory powiedźiał że sie nie maß gniewáć ná brátá twego; tenże rzekł: że drugiego zásmucenia nie maß wzgardzáć. V Páná Bogá (ktory wßytkich iednákо chce być zbáwionych) to iest záro wno: y nie máß w tym nic rożności/ iesli ty sámego siebie/ czyli kogo inßego morduieß. Bo ktoryżkolwiek z was obu zginie/ záwße Pan ma ßkodę: á on ktory was wßytkich potępienie rad widźi/ bądź z twey bądź z brátá twego śmierći/ zysk bierze.

Nákoniec iákim sposobem/ może przeciwko brátu áby na mnieyße zásmucenie długo ná sercu trzymáć/ ktory wierzy y ma zá pewne/ że ktoregokolwiek dniá/ ná wieki z tego świátá ma sie wyprowádźić?

Matth: 5. ℣ 23.

Eph: 4. ℣ 20.

Mattth: 3. ℣ 22.

1. Tim: 2. ℣ 4.

Ze nic przekładáć nád miłość, y nic tak barzo iako gniewu swego nienawidzieć mamy.

ROZDZIAŁ VII.

IAko tedy nic sobie ważyć wiecey nád miłość / ták przeciwnym obyczáiem wiecey nienawidzieć / iáko gniew y furią mamy. Abowiem by się też co napożytecznieyszego / y napotrzebnieyszego być zdáło / byśmy się iedno poturbowánia wstrzegli / pogárdzić y opuścić mamy. A záśie áby iedno miłości y pokoiu wdzięczność nienáruśona była záchowána / wszytko choć się zda nabárźiey przeciwnego / przyiąć y wytrwáć iesteśmy powinni; gdyż wierzyć / żeby co śkodliwszego nád gniew / y zásmucenie / ábo pożytecznieyszego nád miłość być miáło nie iest śprawiedliwa.

Z iakich się przyczyn miedzy duchownymi wszczynáia niezgody. ROZDZIAŁ VIII.

ABowiem / iáko świetecka ieszcze y śłábe bráćia on nieprzyiaćiel / dla márney ziemskiey máietności w przyiáźni rozrywa y przeciwne sobie czyni; ták też miedzy duchownymi przez rożność rozumu y rozsądkow rodzi rośterk / z ktorey rożności bez wątpienia swáry y zwády / ábo słowne sprzeczánia się / ktore Apośtoł ś. potępia / pośpolićie powśtáią; skąd potym miedzy iednomyślna bráćia / zawiśny y złośliwy duch śátáński przecznice zásiewa. Bo prawdźiwe ono co Sálomon powiedźiał: Nienawiść wzbudza swary / á wszytkie wyśtępki miłość pokrywa.]

Psal: 5. ℣ 21.

Prou: 10. ℣ 12.

O odćinániu, też y duchownych przyczyn, do nieśnasek. ROZDZIAŁ IX.

DLa też áby záchowána byłá wieczna nierozdźielna miłość / nie iest nic ważna / pierwsza / ktora się zwykłá z rzeczy doczesnych y ziemskich rodzić / przyczyne nieśnasek odćiąć; y to / żesmy rzeczámi wszytkimi do ćiáłá należącymi pogárdźili / ám

też to żeśmy wßytkie rzeczy / ktore do vżywánia náßego należáły / pospolite wßytkiey bráćiey vczynili: Jeśli też y wtorey / ktora pod pokrywką duchownego rozsądku zwykłá się wkrádáć / tymże sposobem nie będźiem odcináć przyczyny / á odcinániem iey we wßytkich rzeczách / pokornego rozumu / y zgodliwey ná wßytko woli w sobie nie dostąpimy.

O nalepßym rozbierániu y vważániu prawdy.

ROZDZIAL X.

PAmiętam bowiem gdym ießcze dla młodych lat moich towárzyßtwá opuścić niechćiał / iż náße własne wyrozumienia / ktoreśmy ták w náukách wyzwolonych z strony obyczáiow / iáko y w pißmie ś. mieváli / tákowymi się nam zdáły / że nic prawdźiwiey áni rozumniey nád ono powiedźiano / ábo rozumem poięto być mogło: Ale kiedyśmy się wespołzeßli / y zdánia swe powiádáli / niektore koncepty náße z inßych rozsądkiem stosowawßy / napierwey być omylne y ßkodliwe / potym zás záráźliwe / y prowádzące w błąd obaczyliśmy być / choć się nam wierzę z ßátáńskiey spráwy / ták iáśną świátłośćią być widźiáły / żeśmy się snádnie o nie bronić ich poświárzyć gotowymi byli / gdyby nas przykazánia ßtárßych / iáko Boskiego wyroku pilne záchowánie / od wßelákiey spornośći y sprzeczánia się były nie odwiodły; ktore przykazánia tego zákázowáły / áby káżdy ktoryby chćiał od chytrośći ßátáńskiey nie być oßukánym / nie więcey ná swym niż ná brátá drugiego rozsądku polegał.

Że niepodobna áby ten ktory vfa swemu rozumowi, nie miał być od dyabłá oßukány. ROZDZ: XI.

CZęstokroć doświádczyliśmy tego / co mowi Apoßtoł: Szátan sam przemienia się w Anyołá świátłośći / áby ćiemna y czarna mgłę śmyślow zá prawdźiwey vmieiętnośći świátło zdrádliwie vdał.] O ktorych to tákich wyrozumieniach / ieśli sercem ćichym y pokornym trzymáć nie będźiem / a do vznánia 2. Cor: 11. ¥ 14.

y rozebránia brátá w lećiech státecznego y w pobożnożći doświádczonego nie záchowamy/ áby zá ieg ráda około nich pilnie vczyniona/ ábo odrzucone/ ábo przyiete od nas były/ bez wątpienia chcąc w myślách náßych/ Anyołá ćiemnego zá Anyołá świátłośći ćießki vpadek odnieść muśimy. Ktorego sie vstrzedz swemu własnemu rozsądkowi vfáiącemu iest rzecz niepodobna/ iesli sie prawdźiwey pokory miłośnikiem nie sstánie y wypełniáiącym to/ o co Apostoł/ ábyśmy/ wßytka vśilnośćią y żarliwośćią sercá pełnili/ ták bárzo prośi: Jesli tedy ktore poćießenie w Chrystusie/ iesli ktore vćießenie miłośći/ iesli ktore towárzystwo duchá/ iesli ktore wnętrznośći vlitowánia/ nápełnćie wesele moie/ ábyśćie toż rozumieli/ też miłość máiąc/ iednomyślni/ iednoż rozumieiąc/ nie przez sprzeczánie/ áni przez prożną chwałę: ále w pokorze/ ieden drugiego máiąc zá wyzßego nád sie: nie vpátruiąc káżdy co swego iest/ ále tego co drugich.] Tákże y ono: Jeden drugiego społecznie vprzedzáiąc vczćiwośćią/ áby káżdy z nas towárzyßowi swemu vmieienośći y świątobliwośći więcey przypisuiąc/ rozumiał/ że summá diskreciey prawdźiwey/ w inßego więcey niż w iego rozsądku sie náyduie.

Swemu rozumowi vfáiącemu trudno zdrády vść ßátáńskiey.

Phil: 2. ℣ 1.

Rom: 12. ℣ 11.

Dla czego podleyßy y młodßy nie máią być pogardzáni w Collácíey. ROZDZIAL XII.

A wielekroć sie przygadza/ bądź z náigrawánia ßátáńskiego/ bądź z błędu ludzkiego/ że nikt nie iest w tym ćiele ktoryby sie iáko człowiek omylić nie miał/ tákże że ná czás/ y ten ktory dowćipu bystrzeyßego/ y vmieiętnośći iest więtßey/ cokolwiek omylnego myśla swą poymie/ á ten ktory dowćipu grubßego/ y mnieyßey wagi/ lepiey y prawdźiwiey cokolwiek zrozumie/ y dla tego żaden/ choćby był nauczeńßy/ z prożney swey nádętośći nie ma być tego rozumienia o sobie/ żeby nie miał drugiego rády potrzebowáć. Abowiem y ktoż sobie/ bez wielkiey swey ßkody/ to może przypisowáć/ gdyż státek wybrány/ w ktorym

2. Cor: 13.

Chrystus

Chrystus (iáko sam wyznawa) náuczał lud/ twierdźi o sobie/ że tylko dla tey iedney przyczyny do Jeruzálem chodźił/ áby z swoiemi społ Apostołámi Ewángelia/ ktora pogánom z obiáwienia Páńskiego przepowiádał/ táiemnym rozbieránim stosował. Przez co sie pokázuie/ że nie tylko iednomyślność y zgodá/ tego przykazánia záchowánim mocni sie/ ále też y my sámi od wßytkich śidel y sámołowek ßátáná/ ktory sie nam sprzeciwia/ y ná nas sie vsádza/ sstáiemy sie beśpiecznie wolnymi. Gal: 1. ℣ 2.

Że miłość nie tylko rzecza Boska iest, ále też sam Bog.

ROZDZIAL XIII.

NAkoniec ták cnotá miłości wywyzßona iest/ że ia Jan ś. Apostoł/ nie tylko rzecza Boską/ ále też y Bogiem być názywa/ mowiąc: Bog miłością iest/ á kto mießka w miłości/ w Bogu mießka/ á Bog w nim.] Ták bárzo ia być rzecza Boską widźimy/ że iáśnie skutecznośći iey w sobie doznawamy. Abowiem miłość rozlana iest po sercách nászych przez Duchá ś. ktory mießka w nas.] Co też waży iákoby rzekł: Bowiem Bog rozlany iest po sercách nászych/ przez Duchá ś. ktory mießka w nas; ktory też gdy my niewiemy o co sie modlić mamy/ prośi á námi wzdychánim niewymownym: A ktory wypátruie sercá/ wie czego Duch pożąda; iż wedle Bogá prośi zá swietymi. Ioan: 4. ℣ 16. Rom: 5. ℣ 5. Rom: 8. ℣ 26.

O stopniách miłośći. ROZDZIAL XIIII.

OWe tedy miłość/ ktora po Grecku ἀγαπη zowiem/ iest nam podobna wßytkim oddáwáć; o ktorey ś. Apostoł: Á przeto poki czás mamy/ czyńmy dobrze wßytkim/ á nawiecey domownikom wiáry;] y owßem wßytkim w pospolitośći/ tákeśmy ia powinni/ że też ia y nieprzyiáćioły miłować roskázano. Bo ták mowi: Miłuyćie nieprzyiáćioły wáße. Miłuyćie miłością ktora zowia ἀγαπη. Owá záś miłość ktora zowiemy παθεσις; to iest áffectia/ nie wßytkim ále tym tylko ktorzy ábo rownością obyczáiow/ ábo cnot iednością sa známi zie-dnoczeni/ bywa oddawána. Acz y tá παθεσις ábo áffectia sá- To iest, miłość pospolita. Gal: 6. ℣ 10.

má w sobie iest rozmáita. Bo ináczey rodzicy/ináczey małżonkowie/ináczey bráćia/ináczey synowie bywáią miłowáni/y w sámym áffektu tych rożney miłośći iest wielka rożność/ták iż y w rodzicách nie iednáka miłość przeciwko synom sie náydzie. Czego dowod iáśny w przykłádzie Jákobá Pátryárchy/ktory będąc dwunaśći synow oycem/choć wszytkich miłośćią oycowską miłował/przedsie do Jozephá więtszy áffekt miał/bo o nim ták pismo wspomina: Zayrzeli mu bráćia iego że go miłował oćiec iego.] To iest/nie iżby maż świety/nie bárzo miał miłować y inszych synow/ále że do tego/ktory figura był Páná Jezusá/mocniey y chętniey áffekt swoy skłonił/y nád insze wiecey go sobie ważył. Toż też iáśnie o Janie ś. czytamy: Vczeń on ktorego miłował Pan Jezus/] pewnie że inszych iedennaśćie tákże wielką miłośćią miłował/ bo rzekł: Jákom was vmiłował/y wy sie wespoł miłuyćie.] A ná inszym mieyscu: Gdy vmiłował swoich ktorzy byli ná świećie/áż do końca vmiłował ich.] ktore słowá iednego miłość wspominaiące/nie to chcą pokázáć/żeby do inszych miłość oźiębła w Pánu Chrystusie była/ále to/że do Janá szczodrobliwsza y okwitsza bo mu to pánieńskwá przywiley/y ciáłá nienáruszenie ziednáło. ktora miłość dla tego iáko zacnieysza od inszych rożna piśmo czyni/iż ia nie z inszemi nienawidzeniem porownánie/ále o kwitsza łáską Páná Jezusá osobliwsza być iemu iednemu pokázuie/podobna tey rzeczy w Pieśniách w osobie oblubienice czytamy: Rozrzadźił we mnie miłość.] Bowiem iest prawdziwie miłość sporządzona/ktora/nikogo nie wzgardzáiąc/nie ktorych dla zasług więtszych wiecey miłuie/y ktora/choć iednáko w pospolitości wszytkich miłuie/przedsie wyimuie y obiera niektorych/przeciw ktorym osobliwsza ma vprzeymość/y náto w liczbie przebránych/ktorzy do osobliwszey y przednieysze miłości/niektore ma y náznácza sobie/do ktorych ieszcze więtszy áffekt miłości záchowuie.

Gen: 37. ¥ 3.

Ioan: 13. ¥ 23.

Can: 2. ¥ 4

O tych

O tych ktorzy ábo swoie, ábo bráćiey obrażenie w sobie táieniem vtwierdzáią. ROZDZIAL XV.

PRzećiwnym obyczáiem znamy niektorych / (o czym Boże bysmy byli niewiedźieli) ták vpornych / iż gdy ábo swe przećiwko bráćiey / ábo bráterskie przećiwko sobie obráżenia / ktore obopolnego poturbowánia sie wßczeło / vczuią / odłączáią sie d nich; y vchodząc obcowánia z niemi / choć pokornym do- ć vczynienim y rozmową powinni byli y mogli snádnie prze- dnáć sie / ná pokrywánie zásmucenia y obrażánia tákowego / iektore wierßyki z Psálmow przyśpiewáią / rozumieiąc że zgniewánego do skruchy przywodzą; á ono ogorßczenia ser- i tákim náigrawánim wiecey przyczyniáią / co mogli snádnie prędko zgáśić / kiedyby sie byli o to wietßą pokorą stáráli / áby wedle potrzeby y swego rostárgnienia wnętrznego żáłowá- / y serce bliźniego rozgniewánego vspokoili. Bo owym spo- bem / máłość sercá swego wyiawiáią / á pychę skrytą w sobie wią / y do niezgody ráczey podniátę w sobie mnożą niż gá- ą / zápomniawßy onego Páńskiego przykazánia / ktorym do as mowi: Kto sie gniewa ná brátá swego będźie winien są- u.] Y záś: Jesli wspomniß że brát twoy ma co przećiwko to- ie / zostaw tám dar twoy przed ołtarzem / á bież pierwey przeie- nay brátá twego / á potym wroćiwßy sie ofiáruy ofiárę twoie.]

Drażnienie drugiego ábo ná przykrość czynienie iáki grzech y złość.

O tym, iż gdy przećiwko nam brát ktory ma, choć ie pokrywa, iákie obráżenie y niechęć, náßych modlitw ofiáry Pan Bog od nas nie przyimuie. ROZDZIAL XVI.

TAd znáć / że P. Bog ábysmy zásmucenia ábo obráżenia in- ßych ná przećiwko nam lekce sobie nie ważyli / ták bárzo po as wyćiąga / iż ofiar náßych od nas / poki kto w sercu swym iechęć iáką przećiwko nam nosi / przyimowáć niechce: to iest z modlitwámi vkázáć sie przed Máiestat swoy / nie pozwala

Inßych obráżenia przećiwko sobie iako mamy ważyć.

nam /

nam/ ázbyſmy obráżenie bliźniego choć ſpráwiedliwie choć niespráwiedliwie/ przećiwko ſobie przedkim doſyćczynieniem vblagáli. Abowiem niemowi: Jeſli ſłußnie vſkárżáć ſie będźie ná ćie brát twoy/ zoſtaw dar twoy przed oltarzem/ á bież pierwey zgodź ſie z nim.] Ale ieſli wſpomniß/ mowi/ że brát twoy ma co przećiwko tobie.] To ieſt/ chociaby byłá rzecz lekka mała/ z ktorey ſie drugi ná ćie obruſzył/ iedno żeś z przedká wſpomniał ſobie ná to: wiedz żeś duchownych ofiar modlitw twoich Pánu Bogu oddáwáć nie godźien/ ázbyś pierwey obráżenie iákożkolwiek bliźniego twego przećiwko tobie vblagał. Jeſli tedy Ewángelia y o przeßłe y o namnieyße nárußenia przyiáźni/ ktoreby z ledá przyczyny przyßły bliźniemu/ roſkázuie ábyſmy blagáli y zá nie doſyć czynili/ coż będźiez námi nędznymi/ktorzy świeże á bárzo wielkie/ z náßych przyczyn obráżenia/ vpornie wzgardzáiąc/ſobie lekce ważymy/ á nádeć pycha dyabelſka/ gdy ſie wſtydźimy vpokorzyć/ ábyſmy byli przyczyną bráterſkiego zásmucenia/nie vznawamy/ y duchem hárdym niechcąc ſie poddáć przykazániu Páńſkiemu/ vpornie twierdźimy: żeſmy go záchowáć nie powinni ábo wypełnić nie możemy: ſkąd to idźie/ iż ták ſądząc/iákoby nam Bog niepodobne rzeczy ábo nieſłußne roſkazał/ wedle Apoſtołá/ nie czynićielámi zakonu/ ále ſędźiámi zoſtáiemy. Iac: 4. ỳ 11.

O tych ktorzy rozumieią, że z świetckimi ludźmi wiecey niż z brácią powinni być cierpliwymi. ROZD: XVII.

A To iákimi łzámi opłákáć mamy/ że niektorzy brácia z cudzey potwarzy ábo ſłowá vßczypliwego/ gniewem ſie ná drugiego zápala: á drugi chcąc ich poiednáć prośbą ſwą áby ſie nie gniewáli/vſiłuie; Słyßąc y wiedząc że ſie z żadney miáry obráżáć ná brátá/ áni ſie ſłowy iego zásmucáć według onego piſmá nie godźi: Kto ſie gniewá ná brátá ſwego/ będźie winien ſądu.] y onego: Słońce niechay nie záchodźi ná gniewáß/] zárázem śmiele mowią: By mi to był Pogánin/ by Żyd/ Matth: 5. ỳ 22. Epheſ: 4. ỳ 26.

by z świet-

by z świetkich kto vczynił/ ábo to mowił/ słußniebym mogł ścierpieć: ále brátu/ ktory się tego przećiwko mnie ważył/ ktory mię ták oßkálował/ tákie mi słowá zádał/ táką potwarz ná mię zmyślić śmiał/ iáko mu mam ćierpieć? iákobyśmy to właśnie tylko niewiernych ábo bezbożnych/ á nie wßytkich ogołem ćierpliwie znośić powinni byli/ ábo iákoby to gniewliwość przećiw Pogáninowi ßkodliwą być/ á przećiwko brátu pożyteczną mieliśmy rozumieć? gdyż pewnie sturbowániem sercá/ y vpornym iádu w sobie záchowywániem/ iednáką/ przećiwko komużkolwiekby tákie złe serce było/ ßkodę sam sobie iedna. A iákowy to iest vpor/ y owßem iáko przewrotna krnąbrność/ y sámych słow Páńskich włásnego rozumienia/ z bydlęcey nie rozumney myśli záćmienia/ nie poymuie y nie rozeznawa. Abowiem Duch Boży mowi: Wßelki ktory się gniewa ná obcego/ ná cudzoziemcá/ będźie winien sądu/ choć dobrze podobno wedle tákowego wykłádu wyiąć mogł od tego społwierzących y iednego obcowánia ludźie/ ále znácznie wyraża/ zá prawdę mowi: wßelki ktory się gniewa ná brátá swego/ będźie winien sądu. A ták choć wedle prawdy przez słowo brátá/ wßelkiego człowieká rozumieć mamy/ przedśię ná tym mieyscu więcey się o wiernym y náßego obcowánia vczestniku/ niż o pogáninie ábo Zydźie/ to słowo brát ma rozumieć.

O tych ktorzy ćierpliwość zmyśláiąc, do gniewu bráćią milczeniem swym przywodzą y zápaláią.

ROZDZIAL XVIII.

A Owo záś zá co poczytáć/ że się wielekroć być ćierpliwemi rozumiemy/ że do tych ktorzy nas obráżą nic nie mowimy/ y ná pytánie ze wzgárdy nie odpowiádamy/ swą tákową niemośćią y ogorßczonem milczeniem ábo więc znákiem powierzchnym/ y postáwą/ z bráćiey nas obrażáiącey naśmiewisko stroim/ áby w nich milczenie náße więcey gniewu spráwiło/ niżliby go były iáwne z pychy bespieczne wymowione słowá

Nie mowić do tych ná ktore się gniewamy co iest.

ábo przymowki pobudźiły: y rozumiemy ſię w tym przed Pánem Bogiem być niewinnymi/ żeśmy vßty nic nie wyrzekli tákowego/ z czegoby nam ludzki ſąd co zá grzech przyczytáć mogł: Jákoby właſnie v Páná Bogá ſłowá tylko/ á nie rácżey wola czyniłá grzech; y iákoby ſam tylko vczynek grzechu/ á nie zárázem y wola vmyſłu do grzeßenia przyczytáłá ſię zá grzech; ábo iákoby Pan o to tylko miał pytáć ná ſądźie/ co kto z nas vczyni przez mowę/ á nie o to/ co ſię kto ſprawić przez milczenie ſwe ſtárał y co obmyſławał: Gdyż nie ſámego obrázenia vczynionego ſpoſob tylko/ále też y vmyſł y przedſiewźięcie tego ktory drażniąc obrażą/ grzechem ieſt/ y dla tego nie iákim ſpoſobem poſwarek ſię záczął/ ábo zwádá ieſt wzbudzona: ále ktorego z nas złośćia rozżárzył ſię ogień gniewu/ Sędźiego náßego ſprawiedliwy rozſądek rozbierać będźie. Bo ſkutek grzechu dopuſczonego/ á nie porządek iákim ſię ſtał/ ma być vpátrowány. Abowiem czym ieſt rożno mieczem brátá nie zábić/ ále nań kogo náprawić/ gdy iedno to pewno ieſt/ że z iego przemyſłu y naprawy zginął: izali to od grzechu wymowić może że kto ślepego właſna reká w dół ná ßyie nie wepchnął/ ponieważ grzechu zá rowno ten winien/ ktory gdy iuż ślepy wadoł nádßedł/ mogąc go odwieść od niego/ vmyślnie zániechał: Izali tylko ten winien/ ktory kogo reká ſwa obieśił/ á nie záraz y ten ktory ábo powroz ná to gotował/ ábo ná ßyie záłożył/ ábo wiec mogąc nie zábieżał: Tymżeć ſpoſobem milczeć nic nie ważno/ ieſli to dla tego vmyślnie czynim/ żebyśmy milczeniem dowiedli tego/ cobyśmy byli poſwarkiem y vßczypkiem ſprawili; vważáiąc obyczáie niektore/ áby ſię tym ten co go w gniewie vſpokáiáć y rátować było potrzebá/ do wietßego gniewu pobudzał/ á my ze ßkody y zguby iego chwałę odnieśli. Jákoby to wietßey złośći w nas znákiem nie było/ gdy ſobie chwałę z bráterſkiego vpadku ziednáć chcemy. Bowiem tákowe milczenie nie może być iedno obiemá ßkodliwe: iż iáko w ſercu drugiego rozżarza gniew/ ták w ſwoim dopuſći

mu ſię

mu sie burzyć ná złość drugiemu. Przećiwko tym ono przeklęctwo Proroká własnie iest wydáne: Biádá ktory dawa napoy przyiaćielowi swemu/ wpuszczáiąc żołć swoie y vpaiáiąc áby ogladał nágość iego. Nápełnikeś sie sromoty miásto sławy/ piy też ty y vśni: ogárnie cie kubek práwice Páńskiey.] Tákże y ono co przez drugiego Pan mowi: Káżdy brát podchodząc podeydzie/ á káżdy przyiaćiel zdrádliwie postępowáć będzie/ y máż z brátá swego śmiáć sie będzie/ á prawdy nie beda mowić: Bo náuczyli iezyk swoy mowić kłamstwo: stárali sie áby źle czynili. Abowiem wyćiągneli iezyk swoy iáko łuk kłamstwá á nieprawdy.] A wielekroć zmyślona ćierpliwość ostrzy y iádowići do gniewu/ niż mowá zápala/ y złośliwe milczenie okrutne krzywdy słow przewyższa/ y rány od nieprzyiaćioł mniey bolą/ niż od naśmiewcow chytre pochlebstwá. o ktorych ono własnie sa słowá v Proroká: Gładsze sa mowy ich nád oliwe/ á ono sa strzały. y ná drugim mieyscu: Słowá podszczuwáczá iákoby proste/ á ono przerażáia áż do wnętrzności żywotá.] Tymże y ono może być mowiono: W vśćiech pokoy z przyiaćielem swym mowi/ á potáiemnie zákłáda nań śidłá.] ktoremi śidłámi ten sie sam wiecey łowi/ niż ná kogo ie stáwi: Bo kto gotuie przed oblicze przyiaćielá swego śieć/ sam w nie nogi swoie wplećie: kto kopie dołbliźniemu swemu/ sam wpádnie weń. Nákoniec/ gdy wielki gmin z mieczámi y z kyimi poimáć Páná Jezusá przyszedł/ żaden z nich okrutnieyszy nie był mężoboycá/ nád onego ktory zdrádliwym znákiem witánia/ y chećia zmyślona przed inszymi wprzod idąc/ z omylney miłości go pocałował. Ktoremu Pan rzekł: Judaszu/ pocałowániem synà człowieczego zdradzasz?] To iest/ gorzkość prześládowánia y wzgárdy twoiey przećiwko mnie tym sie pokryłá/ czym słodkość prawdźiwey miłości bywa wyrázoná. Jeszcze táśniey y surowiey przez Proroká tey złości żałość wyraża y vćiąża nań: Abowiem by mi był złorzeczył nieprzyiaćiel moy/ wżdybych był wytrwał/ y by był ten ktory mie nienawidźiał/

Abac: 2. ℣ 15.

Hier: 9. ℣ 4.

Psal: 54. ℣ 22.
Prou: 22. ℣ 22.
Hier: 9. ℣ 8.

Prou: 9. ℣ 5.
Prou: 29. ℣ 27.
Matth: 26. ℣ 47.

Luc: 22. ℣ 48.

Psal: 44. ℣ 13.

przećiwko mnie wielkie rzeczy mowił / ſnadźbym ſie był ſkrył przed nim. Ale ty człowiecze iednomyślny / wodzu moy / y znáiomy moy / ktorys pospołu zemną iadał ſłodkie pokármy: w domu Bożym chodźiliſmy w zgodźie.]

O tych, ktorzy z gniewu poßcza. ROZDZ: XIX.

IEſt ießcze drugi márny y złośliwy ſpoſob záſmucenia / ktory nie był godny ábym go wſpominał / bym nie wiedźiał że ſie go niekrorzy z bráćiey náßey dopußczáią. Bo gdy ſie z czego záſmuca / ábo ná kogo rozgniewáią / też y od ſámego pokármu z vporu ſwego czynią powśćiągliwośći: á chociaż (czego bez wſtydu wielkiego mowić nie mogę) gdy ſą ſpokoynymi do ßoſtey ábo nadáley dźieśiątey wytrwáć poſtu nie mogą / á przedſie gdy ich melánkolia ábo furia gniewu opádnie / głodu dwá dni y trzech nie czuią: bo pełność gniewu po wßytkich członkách / vtrapienia od ták dawnego nieiedzenia vczuć nie dopußczaią; w czym záprawdę bálwochwálſtwá grzechu iáſnie ſie dopußczáią / gdy ſie poſty / ktore ſámemu Pánu Bogu z vpokorzenia ſercá y dla oczyśćienia ſie z grzechow oſobliwie być máią ofiárowáne / z pychy dyábelſkiey poßczac dzieczą; to ták waży właſnie / iákoby też modlitwy y ofiáry nie Bogu ále dyablom oddawáli: y dla tego / ono Moyzeßá láiánie czáſu ſwego vſłyßeć godni ſą: Ofiárowáli czártom á nie Bogu / bogom ktorych nie ználi.]

Z gniewu pościć ieſt bálwochwálſtwem grzeßyć.

Deut: 32. ℣ 17.

O niektorych zmyśloney ſpráwiedliwośći, ktorzy drugi policzek po pogębku nádſtáwiáią. ROZDZIAŁ XX.

IEßcze wiem y o drugim złośliwym głupſtwie / ktore ſie pod obrázem zmyśloney ćierpliwośći w niektorych bráćiey náyduie: ktorzy ná tym máło máiąc / że ſie zwádźili / ſłowy podwodzą ich y do vderzenia: á gdy ſie to ſtánie / ießcze wiecey guzow chcą / drugą ſtronę ćiáłá nádſtáwiáiąc; iákoby przez to

mieli wy-

mieli wypełnić doſkonále ono roſkazánie: Jeſlić kto wytnie policzek práwy/poday mu drugi.] Lecz przedſiewźięcia piſmá nie bacząc/grzeßą: bo rozumieią/że złośćia gniewuſſwego/ćierpliwość Ewángelicka wypełniáia. Dla ktorego gniewu wynißczenia/nie tylko wet zá wet oddáwáć/ábo y ná ſłowá ſwarliwe ſwarliwemi odpor dáwáć zákazano/ále też ábyſmy furia tego ktory nas prześláduie/powtorzoney krzywdy ſkromnym wytrwániem błagáli/przykázano.

Matt: 5. ℣ 39.

Iákim ſpoſobem poſłußni będąc Pánu Chryſtuſowemu przykázániu, oßukawamy ſie w doſkonáłośći Ewángelickiey. ROZDZIAL XXI.

GERMANVS.

AZá co ma być ſtroſowány ten/ktory przykázániu Ewángeliey doſyć czyniąc/nie tylko wet zá wet nie oddawał/ále też y powtore ćierpieć gotowym ſie ſtáwi:

Odpowiedz. Pan Chryſtus nie tylko ná vczynek, ále też ná wola pátrzy. ROZDZIAL XXII.

IAkoſmy przedtym nie dawno mowili/nie tylko rzecz ſámę ktora ſie dźieie/ále też vmyſły intencya czyniącego vpátrowáć mamy: y dla tego/ieſli w tym co kto z nas czyni/pilnie rozbieráć będźiemy iákim vmyſłem czyni/y z iákiego mu to áffektu przychodźi/ſámá rzecz ſkaże/że ćierpliwośći y łáſkáwośći cnotá przećiwnym duchem/to ieſt niećierpliwośći gniewem być nie może wykonána. Ponieważ Pan y zbáwićiel nas doſkonáley ćierpliwośći y ćichośći vczac/ten ſpoſob w Ewángeliey podał/ábyſmy nie w vśćiech tylko noſiliśia/áni przez ſłowá tylko pokázowáli/ále ábyſmy ia we wnetrznośći duße náßey prawdźiwie záwárta mieli. Bo ták mowi: Jeſli ćie kto vderzy w ieden policzek/poday mu y drugi:] bez watpienia że o práwym policzku rozumiał. Abowiem y ktoraż Matth: 5

cześć w sobie práwą rozumieć mamy / iedno wewnętrznego człowieká / że ták rzekę / oblicze: Co gdy Pan Chrystus mowił / chćiał wßeláki początek gniewliwośći / y pobudkę do niey / z głębokośći duße náßey vprzątnąć; to iest / áby gdy od kogo powierzchna práwicá odnieśie pogębek / też y wewnętrzny człowiek / przez pozwalánie z pokory podawał ná vbićie práwicę swoię / żáłuiąc się powierzchnego człowieká vtrapienia / y iákoby podáiąc swe ćiáło krzywdźie oney / áby się wewnątrz y namniey obráżenia z krzywdy człowieká powierzchnego nie ználázło. Widźićie tedy stąd / iáko ći są dáleko od doskonáłośći Ewángeliey / ktora ćierpliwość nie w słowiech / ále w wnętrzney sercá spokoynośći záchowáć náucza / y gdy się nam co przećiwnego przygodźi ták strzedz iey każe / żebyśmy nie tylko sámi w sobie od gniewu porußenia wolnymi byli; ále y tych ktorzy z swey włásney złośći są podburzeni podawániem się ich krzywdźie vspokoili / áby gdy się bićiem násycą / ich furiey zápálczywość / náßą skromnośćią y potulnośćią zwyćiężona byłá / czym wypełnimy ono co mowi Apostoł: Nie day się zwyćiężyć złemu / ále zwyćiężay złe w dobrym.] Czego pewna ista / ći ktorzy táką nádętośćią słowo pokory y łáskáwośći z vst swych cádzą / wypełnić nie mogą / iż nie tylko záczętego zapału furiey nie błagáią / ále owßem tym bárźiey / ták w swym iáko w bráterskim wzrußeniu gniewowi się swemu żarzyć dopußczáią. Ktorzy choćby iákimkolwiek sposobem sámi w sobie ćichymi y spokoynymi być mogli / przedsię stąd spráwiedliwi nie są / áni swey spokoynośći co sobie zásłużyć mogą / bo ze ßkodą bliźniego sobie ćierpliwośći chwałę iednáią / y dla tego od oney miłośći Ewángelickiey / ktora nie ßuka co iest swego / ále tego co iest inßych / są ná wßem bárzo dáleko: ábowiem się oná nigdy ták bogáćić niechce / żeby z ßkody bliźniego sobie co zyskáć / ábo z drugiego ogołoceniem sobie czego dostáć miáłá.

Rom: 12. ✝ 21.

Miłośći Ewángelickiey własność. 1. Cor: 13. ✝ 5.

Ze ten ieſt mężny y zdrowy, ktory inßym ieſt potulny y drugiego ſie woli poddáie. ROZDZIAL XXIII.

MAćie wiedźieć y to ogolem zá pewna rzecz/ że ten ktory vlega drugiemu/y woli brátá ſwego/ ſwoie wola poddáie/ ieſt mężnieyßy niż ten/ ktory ſwego zdánia broniąc ſtáwi ſie ſpornym. Bo ten znoßąc vpor bliźniego/ ma ná ſobie oſobę człowieká zdrowego y mężnego/ á ow záś choruiącego y mdłego perſonę wyraża/ iż go piáſtowáć y dogádzáć mu potrzebá/ á czáſem w rzeczách potrzebnych/ dla iego pokoiu/ muſi mu folgowáć y vſtąpić. O czym iednák nie ma żaden rozumieć/ żeby ten tymże ſpoſobem/ gdy choremu vlegáiąc nieco przeglada/ſwoiey doſkonáłości vmnieyßáć miał/ ále owßem przeciwnym obyczáiem być ma pewien/ że dobrocia tákowey cierpliwości y wyrozumiáłości/ wietßey doſkonáłości doſtąpił. Bo ieſt przykazánie Apoſtolſkie: A my ktorzyſmy mocnieyßy/ powinniſmy znosić krewkości ſłábych.] Rom: 15. ỳ 1. Galat: 6. ỳ 2. N á inßym mieyſcu: Jeden drugiego brzemioná noſćie: á ták wypełnićie zakon Chryſtuſow. Bo chory chorego nie podpiera/ tákże znosić ábo vleczyć mdłego/ ktory ſam chorutie nie może: ále ten ſłábemu ſił y zdrowia dodáie/ktory ſam chorobie nie podległ. Bo znáczey ſłowáby mu one ſłużyły: Lekárzu vlecz ſámeg ſiebie.] Lu: 4. ỳ 23.

Ze chorzy ćießkość żądáią, á ſámi krzywd ścierpieć nie mogą. ROZDZIAL XXIIII.

MAmy y to mieć ná baczeniu/ że náturá chorych ieſt záwße tákowa/ iż ná przymowki/ ná poſwarki y niezgody ſą przedkimi/á przedſie chcą áby ſie ich nikt y pálcem nie dotknął: y choć ſámi beſpiecznie bez baczenia/ ſwemi vßczypkámi káżdego obiezdżą/ przedſie ſámi y namnieyßey hańby ábo przeciwności znosić nie zezwolą. Skąd ono według pomienioney náuki ſtárßych pewna ieſt/ iż miłość ſtáteczna y nierozerwána nigdźiey iedno miedzy iednomyślnymi y iednych cnot

być nie

być nie może. Bo kiedyż tedyż by też y z nawiętßą ostrośćią/ od drugiego byłá strzeżona/rozerwáć się y vstáć muśi.

Pytánie, Iáko ten mężny iest, ktory nie záwße chorego znośi. ROZDZIAL XXV.

GERMANVS.

W Czymże tedy doskonáłego człowieká ćierpliwość záwisłá/iesli nie záwße może znośić chorego?

Odpowiedz, Ze się chory znośić nie dopuśći.

ROZDZIAL XXVI.

IOZEPH.

A Nim ia też tego rzekł/żeby tego ktory mężny iest y mocny/ moc y ćierpliwość miáłá osłábieć y być zwyćiężona/ ále że chorego złośliwego złe zdrowie/ tyiąc y biorąc śiły z ćierpliwośći y znoßenia się od tego ktory zdrowy iest/ záwße co dźień gorzey vpadáiąc rodźi przyczyny/ dla ktorych ábo ow powinien go iuż dłużey nie znośić/ ábo więc ten ćierpliwośći owego będąc świádomy/ y sam się sądząc/ że wßytkiego niepokoiu/ przyczyną iest iego niećierpliwość/ woli inßego towárzystwá ßukáć/ niż státecznośćią ták ćierpliwego być záwße znoßony. Tym tedy ktorzy miłość y przyiaćielstwo nienárußenie záchowáć prágną/ to nádewßytko pilnie pełnić rádźimy/ áby w nich iákieżgokolwiek krzywdy od inßych potkáią/ nie tylko wárgi swoie/ ále skrytośći sercá swego głęboko spokoyne záchowywał/ á choć poczuie że się turbowáć poczynáią/ mocno w milczeniu doskonáłym sámego śiebie ma powśćiągáć/ á ono co Psálmistá mowi pilnie wypełniáć: Trwożyłem się/ á nie mowiłem.] Y záśię/ rzekłem/ będę strzegł drog moich/ ábym nie zgrzeßył ięzykiem moim.] Położyłem straż vstam moim/gdy stał grzeßnik przećiwko mnie/zániemiałem y vniżyłem się/ y zámilczałem dobrych.] Tákże niechay z okázyey iákiego przypadku nie mowi tego/ co w onę godźinę sturbowánia

Zdrowa rádá ná záchowánie zgody y pokoiu.

Pal:76.℣5

Psal:38.℣1.

℣ 2.

przynośi

przynoſi furia/ y rádźi vmyſł ogorßczony/ ále niechay ábo rozmyśla/ o wdźięczności przeßłey miłości gdy byli pospołu w zgodźie/ ábo przemyślawa o ſpoſobie náprawieniu pokoiu/ y o nim iáko o bliſkim do przywrocenia/ też y w ſam czás onego poturbowánia niechay nádźieie ma. Bo gdy ſie w pokoiu záchowa w nádźieie rychło przyßłey zgody/ przykrych niniey-ßych poſwarkow gorzkości nie vczuie/ y nie wymowi nic/ z czegoby potym/ gdy ſie w nich miłość vleczy/ ábo ſam ſiebie winowáć ábo/od długiego vragánia odnośić mogł; y przez to wypełni one ſłowá Proroká: Gdy ſie rozgniewaß/ wſpomniß ná miłośierdźie.] Habac: 3. ℣ 1.

Iáko gniew być ma vskramiány. ROZDZ: XXVII.

WSzytkie tedy wzrußenia niecierpliwości powśćiagáć w ſobie mamy/w nich ſie z diſkrecicy rzadem proſtuiąc/ ábyſmy w ono co Sálomon potępia/z przedkości gniewu nie wpadáli: Wßyſtek gniew ſwoy pokázuie głupi: mądry chowa ná potym y odkłáda;] to ieſt/ głupi chcąc ſie pomśćić/ wßyſtek ſie gniewem zápala/ mądry záś polekku ráda zdrowa y skromna nieſkwápliwośćia vmnieyßa gniewu y gáśi w ſobie. Temu podobno ieſt ono co Apoſtoł mowi: Nie mßczac ſie ſámi namileyßy: ále daycie mieyſce gniewowi.] to ieſt/niechay ſercá wáße nie będą ták ćiáſne niecierpliwości ścisłośćia/ żeby wichrow/porußenia wnetrznego przychodzących ná was/znieść y ogárnąć nie mogły/ále roſprzeſtrzeniaycie ſie w ſercách wáßych/przyimuiąc przeciwne nawálności gniewu/ w ßerokie łono oney miłości/ ktora wßytko znoſi/ wßytko ćierpi/] áby ták dußá wáßá przeſtronnośćia ćierpliwości/ y długo znoßeniem nieſkwápliwości/ będąc rozßerzona/ miáłá w ſobie ták wiele zbáwiennej mądrości y przybytkow porády/ żeby w nas niećierpliwey gniewliwości (że ták rzekę) ſmrodliwy dym rozerwány będąc/ zárázem znikał. Ábo wiec ták być ma to mieyſce rozumiano: Dáiemy mieyſce gniewowi/ ilekroć poturbowá- Prou: 28. ℣ 11. Rom: 12. ℣ 19.

niu drugiego/ z pokornego y spokoynego vmysłu vlegamy; y
nieiáko godnych sie wßelákiey krzywdy vznawáiac/ niećierpli-
wośći záiádowionego powolni iesteśmy. Owi iednák ktorzy
te náukę Apostolskiey doskonáłośći ná to wykłádem swym ná-
ćiagáią/ że tych mieysce dáwáć gniewowi rozumieią/ ktorzy
od gniewliwego ábo od gniewáiaceg̃ sie precz vstępuią/ mnie
sie zda że podniáty do niezgody nie odćináią tym/ ále ią żywią
y potężnieyßą czynią. Bo gdźie gniewliwość bliźniego po-
kornym dosyć czynienim zárázem nie będźie vbłagána/ ráczey
ią wznieca ten co ták vstępuie niż ią gáśi. Temu też iest ono
Eccl: 7. podobno co Sálomon mowi: Nie kwáp sie w duchu twoim
gniewáć/ ábowiem gniew w łonie głupich odpoczywa.] Y zá-
Prou: 25. sie: Nie bądź prędki do swarow/ ábyś tego nie żáłował w ostá-
tne czásy.] Tymże sposobem y ono przyimowáć maß: Głupi
Prou: 12. nátychmiast gniew swoy pokázuie/ lecz kto krzywdę pokrywa
chytry iest.] Kędy nie rozumiey áby skwápliwość do swarow y
gniewu gániac/ nie miał zárázem y nierychłośći do gniewu zá-
kázowáć; ále ná to mowi: áby iesli z krewkośći gniew czło-
wieká obeymuie/ hámowáć y táić go długo vmiał; áby tym
do czásu mądrym pokrywánim był gniew ná wieki w człowie-
ku vmorzony. Tá bowiem iest náturá gniewu/ że gdy go ná
inßy czás odkłáda/ słábieie y ginie/ á gdy sie z nim zárázem po-
każe ná wierzch/ co raz sie bárźiey rozżarza.

Przeto przestrone wnętrznośći czynić w sobie mamy/ áby
snadź w máłośći sercá nápełniony płomieniem gniewu/ nic w
nas mieyscá nie miáło ono wedle Proroká bárzo ßerokie przy-
Psal: 118. kazánie Boskie/ y nie mogliśmy mowić z Prorokiem: Bieżá-
✝ 96. łem drogą mándatow twoich/ gdyś rozßerzył serce moie. Bo
że długość znoßenia krzywd iest mądrośćią/ iáśnie nas pi-
Prou: 14. smo vczy: Wielkiego sercá człowiek y długo ćierpliwy/ iest zby-
tny w mądrośći: á máłego sercá y niećierpliwy/ náder głupi.]
Stądżeć o tym ktory dáru mądrośći prosił v Páná/ wspomina
pismo: Dał też Bog Sálomonowi mądrość y z rostropnośćią

bárzo

bárzo wielka / y przestronność sercá / iáko piasek ktory iest ná brzegu morskim. 3. Reg: 4. ℣ 29.

Przyiaćielstwá przysięga vtwierdzone, trwále być nie moga. ROZDZIAL XXVIII.

Rękodáyne y przysięga vtwierdzone towárzystwá nieſą trwále.

TO też wiela sposoby iest rzecz doświádczona / że ći ktorzy ręki dániem ábo przysięgámi spolnemi / potwierdźiwſzy towárzystwo / spolnie żyć záczęli / zgody wieczney zátrzymáć miedzy soba nie moga: cześćia dla tego / że tego nie dla doskonáłośći áni też dla wypełnienia Apostolskiego o miłośći przykazánia sobie vpodobáli / ále z miłośći doczesney źiemskiey przed się wźiawſzy / ábo z niewoli / ábo dla obowiązku zmowy / kończą z częścią też dla tego / że on chytry nieprzyiaćiel / áby ich grzechem krzywoprzysięstwá y złámániem wiáry przyobiecáney pomázał / do przerwánia związkow oney przyiáźni podusźcza. Mieyćież tedy to zá pewny mądrych ludźi wyrok / że práwdźiwa zgodá y nierozdźielne towárzystwo ináczey iedno w iedności kárnych obyczáiow ludźi / y tákich ktorzy są iednákich cnot / iednákiego vmysłu y przedsięwźięćia / stáć y trwáć żadna miára nie może. Suſ: cap: 5.

Też nam o przyiaćielstwách błogosłáwiony Jozeph ná duchowney rozmowie podał náukę / y nas do záchowánia wieczney w zgromádzeniu miłośći goraco zápalił.

Collátiey ſeſtnaſtey, á pierwſzey Opátá Iozephá o przyiaćielſtwie, koniec.

COLLACIA SIEDMNASTA, KTORA IEST WTORA OPATA IOZEPHA.

O ſtánowieniu y o mowieniu prawdy.

O nieſpániu ktoreſmy cierpieli. ROZDZIAL I.

PRzeßła rozmowe ſkończywßy Opát Jozeph / dla odpoczynku w one noc do oſobney celle nas zá prowádźił: á iż mowa ſwa ogień znáczny w ſercách náßych wzniecił był / vſnąć nie mogąc wyßliſmy z celle; á ſto krokow od niey / zábiegßy ná ſtrone / vśiedliſmy ſpołem. A iżeſmy mieli ſpoſobność wielką do ſpolney rozmowy / bo nie owßem ciemna noc była / ſkoroſmy śiedli / Opát Germanus cießko wzdychaiąc do mnie rzecze.

O vtrapieniu Germanowym, ktore przyßło z przypomnienia ſobie ślubu właſnego. ROZDZIAL II.

CO poczniemy? widze żeſmy záßli dáleko w niebeſpieczeńſtwie / y náder mizerna kondicia náßá / że y rozum ſam / y w tym obcowániu tych ludźi świetych rząd oſobliwy / co ieſt zbáwiennieyßego / y co do poſtępku żywotá duchownego wiecey pomaga / doſtátecznie nam pokázuie / y przedſię obráć tego / co teraz baczymy być ſobie pożyteczniejßego / to nie dopuści / żeſmy gdźie indźiey ſtárßym ſwoim śluby y obietnice vczynili. Z przykładu ták zacnych y świetych ludźi / chcć ieſt doſkonálßego żywotá ćwiczenia powinności ſobie obráć / y podáć ſię ich / kiedyby nam przeßła obietnicá / ktorąſmy zwrocić ſię iáko naprzedzey do klaßtoru ſwego obiecowáli / nie przynaglálá. Tám ieſli ſię wrocimy / wiecey nam wyniść nie będźie wolno. Jeſli záś żądzy y chęći ktora teraz mamy dogadzáiąc tu zoſtáć przyzwolimy: iáko ſię ſtáwim w ſłowie / ktoryměſmy przełożonym ſwo-

im przy-

im przyrzekli/żesmy sie iáko naprzedzey wrocić mieli; bysmy iedno choć w dorywke tey Prowincicy świete oyce y klasztory ich obeszli: W tym nászym biedzeniu sie z mysla/ cobysmy z strony zbáwienia nászego obráć sobie y postánowić mieli/ náleściesmy nie mogli/ sámym tylko wzdychánim dawálismy znáć/ żesmy trudna kondicia ná sie wzieli/ sámi ná sie stysknuiac/ żesmy z przyrodzoney wstydliwości/ do wietszego dobrá y pożyteczniejszego przedsiewźięcia dróge sobie zágrodźili/ y dla sámey tylko sromoty/ tym ktorzy nas od tey tu drógi zátrzymawáli/ niczym sie inszym wymowić nie vmieli/ tylko tym żesmy sie iáko narychley wrocić ślubowáli/ skąd nam vrosł ná ten czás żal w sercu nie mály z tego/ żesmy sie w chorobie onego wstydu/ o ktorym pismo mowi: Jest wstyd przynoszący grzech/] Prou: 26.
być obaczyli.

Co sie mnie o tym zdálo. ROZDZIAL III.

ZAtymem ia rzekł: żebysmy y przedzey/ y snádniey tego vtrapienia zbyli/ poradźmy sie stárcá/ sprawmy mu sie wszytkiego co nas dolega: á cokolwiek on vzna/ to iáko Boski z nieba dekret/ koniec kłopotowi temu niech vczyni. A że to nam Pan przez vstá tego świetego zrzadźić będźie raczył/ ia nic nie watpie; cześcią dla zasług iego/ cześcią dla wiáry nászey. Bo z dáru tego Páná/ czesto zdrowe rády odnosili/ wierni ludźie y od niegodnych/ y niegodni od świetych; iż Pan ták raczył/ ábo dla pobożności tych ktorzy odpowiedź dawáli/ ábo dla wiáry tych ktorzy sie ich rádźili/ dobrodźieystwo to zrzadźić. Te słowá gdy świety Opát Germanus wesołko odemnie z chęcią przyiął/ iákobym ie nie sam od siebie/ ále z nátchnienia Páńskiego wymowił/ przyszła stárcowego y godźiny/ o ktorey sie w nocy społem oycowie schodźili/ nie śpiąc doczekawszy/ zwyczáyna vczciwości pozdrowiwszy stárcá/ y nabożeństwo powinne Psálmow y modlitw odprawiwszy/ ná onychże rogożkách kędy nam pokoy náznáczył/ do rozmowy vsiedlismy.

Pytanie Opátá Iozephá, y naśá odpowiedz, skad nam trwogá vrosłá. ROZDZIAL IIII.

Gen: 40. ỳ 7.

WJelebny Jozeph widzac nas śkápiałych / y pobaczywßy że tá nie bez przyczyny odmiáná w nas / onymi Jozephá pátryárchy słowy záczał rozmowę: Czemu śmutnieyßa ieśt dźiś nád zwyczay twarz wáßá? Któremu my ná te słowá / nie iáko oni więźniowie Pháráonowi: Widźieliśmy śen á nie máß ktoby nam wykłożył.] ále ták: Fráśunek nie dopuśćił namnieyśmu ná oczy náśe / nic ná oczu náßych śen nie pośtał / á nie máß ktoby nam w tym dopomogł / ieśli Pan sam mądrośćia twoią vlżenia nie zrzadźi. Alisći on iáko ten ktory Pátryárchy świętego imie y cnoty odźiedźiczył: Jzali nie Pánu należy myśli ludzkie zdrowić? powiedźcie co turbuie: mocen P. Bog z łáśki swey / według wiáry wáßey / y moia ráda wßytko to zleczyć.

Spráwotá Opátá Germaná, czemuśmy y woleli byli w Egyptćie zośtáć, y co nas przywodźiło do tego áby-śmy śie do Syriey wrocili. ROZDZIAL V.

NA to ták Germanus powiedźiał: Tußyliśmy zá pewne sobie / żeśmy z tego widzenia y poznánia śie z wámi / nie tylko okwitá vćiechę w duchu / ále też znáczna poprawę w pośtępkách wźiawßy / y tego wßytkiego czegobyśmykolwiek z náuk wáßych przyieli / tyle ile bydź może / w domu swoim náśládowáć wola máiąc / do klaßtoru swego wrocić śie mieli. Bo ießcze domá to sobie obiecowáć / przełożonych náßych życzliwa miłość / drogę nam podawáłá / gdyśmy ich náukam wierzyli / żeśmy żywotá wáßego y ćwiczenia wyśokiey doskonáłośći w onym klaßtorze po wielkiey cześći náśládować mogli. Lecz cośmy śie vćießyć w duchu spodźiewáli / przećiwnym obyczáiem niewymownie bolesć śerce náśe / rozbieráiąc to v śiebie / że w tym tám zakonie / tego co nam być teraz vznawamy zbáwiennego / dokázáć nie możemy / y ták z obu iákoby stron ßtych odnośimy.

nosimy. Bo ieśli obietnicy / ktoraśmy przed wßytką bráćią w
śkále / w ktorey Pan náß z żywotá Pánny Máryey ten świát
náwiedźić raczył / y w niey śie nam obiáwić / im śie sámym
świádczac vczynili / iśćić bedźiem chćieli / wielkiey ßkody w du-
chownym żywocie nie vydźiemy; ieśli lepák vmyślnie ślubu
zápomniawßy / tu w tych kráiách zoſtániem / á pożytek doſko-
nálßego żywotá / wiecey niż vmowę z Pánem przez ślub ſobie
poważemy / ßkodliwych sámolowek kłamſiwá ábyśmy winni
nie zoſtáli / obawiamy śie. A ktemu tego co nas trapi nie zbyli-
byśmy y ta droga / żebyśmy iáko naprzedzey do swoich śie wro-
cili / á obietnicy śwey vczyniwßy doſyć / znowotku śie potym
ná te tu mieyscá wypráwili. Bo chociaż wiemy że prágnacym
ćwiczenia w cnotách y poſtępku w rzeczách duchownych / nie
beſpieczno ieſt y owßem ßkodliwo bárzo / by nammiey odwło-
kę czynić / przedśie też wiemy iżbyśmy ſłowá swoiego chociaż
nierychłym wroceniem tu viśćić śie nie mogli / ponieważ to z
drugiey ſtrony pewna ieſt / że ſtárßych przełożonych swych nie
tylko wßeláким ſpoſobem ßánować zakonu máią / ále też przez
miłość nigdy nierozdźielna z nimi śie ták ziednoczyć / żeby im
ná inße mieyscá przeprowádzáć y przenośić śie bez woley ich
nie wolno było.

*Pytánie Opátá Iozephá, ieśli w Egyptćie wietßego po-
ſtępku doznawáli niż w Syriey.* ROZDZIAL VI.

NA te ſłowá błogoſłáwiony Joseph pomilczawßy troße-
czkę / rzekł: A iużże to v was pewna / że w tey kráinie do
wietßego poſtępku ieſt ſpoſobność?

*Odpowiedź, O rożności zabaw y powinności obudwu
Prowincyy.* ROZDZIAL VII.

GERMANVS.

AZkolwiekeśmy wielką wdźięczność y dźięki powinni od-
dáwáć zá náukę tym / ktorzy nas z młodźieńſtwá náßego
wielkie śie rzeczy kuśić vczyli / y podawßy nam ſmák dobrá

śwego/ wnetrznośći náße do prágnienia doskonáłośći inßych zápráwili/ wßákże ieśli błáhemu rozsądkowi náßemu godna wierzyć/ tußymy że te ktore śá v was z tymi ktoreśmy tám mieváli ćwiczeniámi y zabáwámi/ porownánia nie máiac; nic tu nie wspominaiac obcowánia wáßego niedośćigley doskonáłośći/ o ktorey my rozumiemy/ że ia w was nie tylko dozor własny y sercá vstáwiczne w pilney śćiśłośći ćwiczenia śprawuia/ ále y śáme mieyścá te/ wielce wam ku niey pomagáia. Skad my w tym nic nie watpimy/ że do náśládowánia tey wáßey przeważney doskonáłośći nie ieśt dośyć ná tey/ ktora śie od náßych w lot podáie náuce/ ále też y inßych do teº pomocy potrzebá/ iáko miánowićie długiey w tym zabáwy/ áby ćwiczenie czásu iákiego niemálego káżdodźiennym powinnośći oddawániem/ gnuśność sercu náßeº iákokolwiek odiełó/ y do wßytkiey profeśśyey rośtrzeżwiło.

Ze ludzie doskonali, nic nie máia bez zoſtáwienia mieyſca do rozmyślu ſtánowić, ábo ieſli bez grzechu może kto rzeczy raz zámknione odmieniáć y niewáżne czynić.

ROZDZIAŁ VIII.

IOZEPH.

Sluby zakonne nie máią być porywcze.

RAdá zdrowa y doskonáła ieśt/ á náßey profeśśyey koniecznie przyzwoita/ ábyśmy te rzeczy ktoreśmy iáka obietnica vpewnili/ śkutecznie iśćili. y dla tego mnich káżdy nic nie ma porywczo ſtánowić/ áby ſnadź ábo tego co nierozmyślnie obiecał wypełnić/ nie muśiał. ábo vpátrzywßy potym co przyśłoyśnieyßego y lepßego/ śwey obietnice zdrayca nie zoſtał. Ale iż teraz nie ták o ſtánie dobrego zdrowia/ iáko o vleczeniu chorob ieśt vmyśł moy wam náukę dáwáć/ dla tegó rádźić śie będźiem/ nie o tym cośćie byli mieli przed tym czynić/ y iáko śie ná początku poſtánowić/ ále o tym/ iákim ſpoſobem z tey teráźnieyßey niebeśpiecznej plagi zdrowo y bez ßkody wyniść mácie.

A ták kiedykolwiek nie mamy ná ſobie żadnego obowiá-

zku/ áni

żku / áni kondiciey vpewnioney / w ten czás porownywáiąc rzeczy wtore z pierwßemi / to obieráć mamy napierwey / w czym ſie wietßy pożytek pokaże. A ná ow czás záśie kiedy o ßkodę idźie ábo o vſtrzeżenie ſie vtráty czego / w ten czás ſtoſowawßy ßkody iedne z drugimi / tego ſie chwycić trzebá co mnieyßą ßkodę vczynić może: bo ták ieden powiedźiał: Z wielkiego / złego co namnieyße obieray.] Przeto ile ia z was zrozumieć mogę / ponieważ nierozmyślna obietnicá do tego was przywiodłá / że cobyś ciekolwiek poczeli / być bez ßkody nie możećie / tedy iuż ná tę ſtronę náklániáć ſie maćie / ná ktorey ábo znośnieyße ßkody / ábo łácniey nádgradzáne doſyćczynieniem być mogą. Jeſliże tedy to zá pewne tußyćie ſobie / że duch wáß wietßą korzyść z tutecznego mießkánia odnieśie / niż byłá z támecznego klaßtoru ćwiczenia / y ieſli obietnice ſwoiey bez vtráty wielkich duchownych pożytkow wypełnić nie możećie / tedyć lepiey ná tym ßkodowáć że ſkłámaćie / obietnicy nie czyniąc doſyć / (bo to raz vczyniwßy / iuż ſie wiecey może áni powtorzyć / áni też ſámo przez ſie inßych grzechow być przyczyną może) á niżli ſie w tákowy ſtan wdáć / w ktorym káżdego dniá ſtáiąc ſie co raz niedbálßymi y oźiebleyßemi / polekku v końcá odnieśli wieczną nigdy nieurátowáną ßkodę. Abowiem z mnieyßym grzechem y owßem vczćiwie nierozmyślny namyſł odmieni ſie w dobry rozmyſł / gdy ſie obierze to co ieſt zbáwienieyßego; y nie zá grzech nieſtáteczności / ále zá poprźwę głupſtwá ilekroć obietnicy błędu poprźwiamy / przyczytáć ſie ma. Czego wßytkiego świádectwy pewnemi iáko wielu ludźiom że pełnili to co raz vrádźili / bárzo ſie źle zdárzyło / á przećiwnym obyczáiem iáko wielom dobrze poßło / że ſie zátrzymáli od tego / co ſie im pierwey podobáło / doſtátecznie y iáſnie probować możemy.

Ze wielekroć pożyteczniey zániechać tego co człowiek poſtánowił v ſiebie, niż kończyć. ROZDZIAL IX.

Ioan: 13. ¥ 10. W Pietrze Apoſtole świetym/ iáśny tego dwoygá przykład mamy/ y w Judaßu zdraycy. Abowiem ow/ iż swego niero zmyślnego zdánia/ ktorym rzekł do Páná: Nie będźieß mi vmywał nog ná wieki] odſtąpił; vczeſtnictwá nieśmiertelnego z Chryſtuſem y wßytkimi świetymi doſtał: od ktorego bez pochyby byłby był ná wieki odćiety/ gdyby był w vporze słow swoich trwał; ten záś pełniąc vpornie co obiecał/ ná wieki potępiony ſie oſtał: czegoby pewnie vßedł był/ gdyby ráczey omylnym być w ſłowie/ niż iścem swoich słow/ ſam ná ſie zápámiętáłym obrał ſobie był. Tegoż nas vczą y oni dwáy ſynowie/ Matth: 21. ¥ 28. ktorych w Ewángeliey ná robotę do winnice wypráwowano. Z ktorych ieden woley oycowſkiey y roſkazániu ſprzećiwił ſie/ á drugi przedka odpowiedźiá zezwolił. Ale áni owemu było pożyteczno że ták pokornie y powolnie odpowiedźiał; bo rzeczą ſámą nie vczynił co mu roſkazano było/ áni ten ßkodźien dla tego/ że zuchwáłſtwo ſłow swoich odmieniwßy/ rzeczą ſámą wedle myśli y intencyey oycá swego wßytko vczynił/ y to co był z hánbą ſwą vmyślił/ opuśćiwßy/ ku chwale wietßey swoiey w lepße odmienił. Do tegoż przyſłucha y okrutnego krolá Matth: 14. ¥ 9. Herodá przykład/ ktory niebácznie ná przyśiędze ſie ſwą ogłądáiąc/ Przeſłáńcá Páná Chryſtuſowego okrutnie krew rozlał/ y boiąc ſie mięczemnie krzywoprzyśieſtwá/ śiebie ſámego w wiecznych mękách vtopił. Bo napierwßa to być ma/ żebyſmy to co ieſt nalepßego v śiebie ſtánowili: á ieſli ſie to ináczey powiedźie/ tedy tego cośmy byli źle obráli ábo poſtánowili/ odmiáná w lepße náſtąpić ma/ ábyſmy namyſłom náßym gdy ſie wáłą/ práwa rękę podawáli. W czym początkow rády ábo vmyſłu náßego nikt nie chwali/ opátrznie zábiegáć temu; y ieſli ſie pierwße poſtánowienia źle ßykuią/ ná wtorych ſie lepiey opátrzyć mądrego ieſt. We wßytkich tedy rzeczách kończą pátrzyć/ á wedle niego w przedśięwźięciu swym poſtępować potrzebá. A ieſli táka inßa zdrowa rádá pokaże/ że przedśięwźięćie nie ku dobremu zmierza/ lepiey y beſpieczniey ieſt/ nie

grzeczm

grzeczne postánowienie porzuciwßy/lepßey sie strony trzymáć/ niżeli glupie y vpornie w postánowieniu pierwßym trwáiąc/ ciężßych grzechow nábywáć.

Pytánie naße, O boiázni z vczynioney obietnice w klaßtorze w Syriey. ROZDZIAL X.

GERMANVS.

CO sie tknie żadze náßey/ ktoraśmy sie pożytku duchownego raz ßczerze wzmyslawáli/ życzylibyśmy sobie dla niego sámego záwße z wámi obcowáć. Bo ieśli sie do klaßtoru náßego wrocimy/ pewna to/ iż sie nie tylko ták ważne postánowienie náße ná vmyśle náßym rozchwieie/ ále też dla nie owßem pilnego obcowánia y dozornego ćwiczenia támecznego/ záwße ßkode odnośić musimy. Jednák on mándat ś. Ewángeliey/wielki nam postrách czyni: Niechay mowá wáßá będzie/ ieśt/ieśt; Nie/nie. A co nád to wiecey ieśt/od złeg ieśt.] Bo my wierzymy/iż zá przestępstwo ták wielkiego przykázánia/żadna być nie może nagrodá spráwiedliwa/y temu v końcá ná dobre wyniść/co sie z przodku źle záczęło niepodobna.

Matt: 5. ℣ 37.

Odpowiedź, Postánowienie czyniącego vmyśł mamy vznáwáć nie sámey spráwy skutek. ROZDZ: XI.

IOZEPH.

W Káżdey spráwie/ (iákośmy powiedźieli) nie ná spráwy postępek/ ále ná wola czyniącego oko mieć mamy; y nie záraz o tym co kto czyni pytáć sie mamy. Náyduiemy bowiem/ że niektorzy zá te spráwy/ z ktorych potym co dobrego sie ssták/sa potępieni; á przeciwnym obyczáiem niektorzy przez przygánne postępki/ do wielkiey przyßli spráwiedliwości; y áni ten ktory sie do iákiey rzeczy złym vmyślem vdał/ ábo też nie to dobro ktore sie powiodło/ ále co inßego przeciwnego w oney rzeczy spráwić myślił/pożytek odnioßł; áni też ták przygánnie rzecz záczynáiącemu záßkodźiło/ to że nie ze wzgárdy

p. Bogá/áni z vpodobánia śobie iákiego grzechu/ále z potrzeby/y vmyślem dobrego/przygánny początek obráć śobie muśiał.

Ze dobre powody złośliwym nic pożytku nie przyniosły, áni dobrym ludźiom złe dźieie śkodźiły.

ROZDZIAL XII.

AZe piśmá świętego przykłádow do tego vżyiemy; Co śie zbáwiennieyszego ábo pożyteczniejszego dla wśytkiego świátá zrzadźić mogło/ iáko męki Páńskiey ták zbáwienne lekárstwo? á przedśie nie tylko nic pożyteczne nie było/ ále owßem ták wiele źdrayćy onemu/ przez ktorego śie ośtało/ záßkodźiło/ że po prośtu o nim ieśt rzeczono: Dobrze mu było/ by śie był nie národźił człowiek on.] Bo nie według tego ná co wyßło/ ále według tego co czynić chćiał/ ábo rozumiał że śprawić mogł/ śprawy iego owoc ßácować śie ma. Do tego co złośliwßego/ iáko źdrádá y klamśtwo/ chociaby iakto obcemu nie mowie rodzonemu śwemu vczynił; á przedśie nie tylko żadnego potępienia/ ábo ſtrofowánia Jákub Pátryárchá zá to nie odniośł/ále owßem wieczney ßczęśliwośći dźiedźictwá dośtąpił? A ślußnie; bo y ten błogośławieńśtwá ktore pierworodnemu náznáczone było/ nie z łákomśtwá zyśku ninieyßego prágnął/ ále z wiáry ktorą miał o wiecznym poświęceniu przez nie; y ow nie dla tego áby zyśkał ábo śprawił zbáwienie ludzkie/ále z miłośći pieniędzy wydał ná śmierć wßytkich nas zbáwićielá; y dla tego/ prace owoc według intencyey vmyślu y przedśięwźięcia woley obudwu ich/ ieśt im przyśądzony/ iż áni on chćiał zdrádźić/ áni ten myślił zbáwić. To bowiem zá nagrodę śprawiedliwie káżdy odnośi/ co naprzod w vmyśle śwym śprawić pośtánowił/ á nie to co potym złego ábo dobrego nád nádźieię ábo przećiwko woley czyniącego śtąd vroślo. Skąd też y śędźia naśprawiedliwßy/ tego ktory śkłamał/ miał zá wymowionego y być chwały godnego pokázał/ iż bez tego kłamśtwá/ błogośławieńśtwá pierworodow nie mogł ośiąg-

Matt: 26. ℣ 25.

Gen: 27. ℣ 24.

znać / á zá grzech to co ſie ſtáło z prágnienia błogoſtáwieńſtwá / poczytáć ſie nie mogło: bo ináczey nie tylko złośliwym przećiwko brátu / ále też zdrayca oycá ſwego y świętokradźca pomienionego Pátryárche oſądźić byſmy muśieli / gdyby on náiąc inßą drogę / ktorą do láſki onego błogoſtáwieńſtwá przyść mogł / te obráć wolał / ktorą brátá do ßkody y vtráty przywiodł. Widźićież tedy iuż że ſie Pan Bog nie pyta o poſtępkách ſámey ſpráwy vczynkowey / ále o to / co w myśli ſwey opátruie ten ktory czyni. To ták puśćiwßy w przod / ábyſmy ſie do náßey queſtiey wrocili / dla ktorey ſie to wßytko vważyć muśiało / powiedźćie mi pierwey / z ktorey przyczyny y dla czegoście ſie w one ſwá obietnice vwieźli?

Odpowiedź náßá, Co nas przywiodło do tego żeſmy ślubowáli. ROZDZIAL XIII.

GERMANVS.

PIerwßa przyczyná tá byłá / iákoſmy powiedźieli / żeſmy ſie ſtárßych náßych záſmućić bali / y przykazániu ich ſprzećiwić ſie nie śmieli. Druga / żeſmy ſie niebácznie w tym vpewniáli / iákobyſmy wrociwßy ſie do ſwego klaßtoru / wßytko to doſkonále wypełnić y do ſkutku przywieść mogli / cobyſmy kolwiek doſkonálego od was ſłyßeli y okiem vyźrzeli.

Wywod ſtárcá, Że bez grzechu może kto záczętey ſpráwy porządek odmienić, by iedno dobrey prace skutek był. ROZDZIAL XIIII.

IOZEPH.

IAkom pierwey powiedźiał / ſkłonienie vmyſłu do rzeczy iákiey człowiekowi zapłáte ábo potępienie iedna / wedle onych ſłow: Sumnienie ich świádectwo im dáie / y myśli mie- Rom: 2. dzy ſobą rożne / ábo ie oſkarżáiące / ábo też wymawiáiące / w dźień gdy Bog ſądźić będźie táiemnice ludzkie.] Tákże y we- y 16.

Eſa: 66. ✝ 18.

dług onego: A ia vczynki ich y myśli ich / idę ábych zebrał ze wßytkimi narody y iezykámi.]

A ták iáko ia widzę / z vprzeymey chęći do doſkonáłośći tym ślubem obowiązáliśćie ſię ná on czás / gdyśćie tego byli mniemánia / żeśćie w tym tám zakonie mogli iey doſtąpić / co teraz / więtßy máiąc rozſądek ináczey ſądźićie. Przetoż mowię / że to wßytko co ſię kolwiek teraz niezgodnego z pierwßym namyſłem przygodźiło / nic ßkody áni krzywdy nie nieśie / gdy iedno ono pierwße przednie poſtánowienie ßukánia doſkonáłośći nic ſię nie odmieni. Bo iáko iedno naczynie żelázne położyć á drugie wźiąć / nie ieſt opuśćić rzemioſło; y iáko nie dla tego podrożnemu że opuśćiwßy dálßą proſtßą y krotßą drogę obrał / gnuſność przypiſowáć mamy; ták też to żeśćie niedobrego namyſłu tą wáßą odmiáną popráwili / przeſtępſtwem iákiego duchownego ślubu názwano być nie może. Abowiem co ſię kolwiek z nabożeńſtwá ßczerego / y z miłośći Páná Bogá / ktora ma obietnicę vpewnioną żywotá ninieyßego y przyßłego / kończy / choćby ſię iáko nie grzecznie przykro poczęło / háńby żadney nie ma / ále owßem chwały wielkiey godno ieſt. Dla tego zbrániáć ſię nierozmyślney obietnice nic nie máß grzechuby / ſię iedno iákim ſpoſobem tego / co pobożność ſercá wedle Páná Bogá vpátrzyłá / doſtąpiło. Bo wßytko dla tego / ábyſmy Pánu Bogu ſerce czyſte oddáć mogli czynimy. Ktorey czyſtośći ſerdeczney doſtąpienie / ieſli ſię ſnádnieyße ábo pewnieyße tu być zda / nic wam wytłoczoney ábo z muſu vczynioney obietnice odmiáná nie przynieśie ßkody / gdy ſię to obierze / przez co przedniey czyſtośći doſkonáłość / dla ktoreyeśćie pierwßą obietnicę vczynili / według woli Páńſkiey rychley doſtąpić może. A z odmiány tey nie kłamſtwo ále nieuważnego vrádzenia / mądra y zbáwienna popráwá przypiſowána wam będźie. A że też y z rzeczy przyrodzonych powierzchnych to / co do obiáśnienia tey náßey queſtiey ma wielką pomoc / przywiodę / ſámo przyrodzenie z rády y woli Boſkiego máieſtatu /

ſpráwy

spráwy swe w nas odmienia. Bo z dźiecińſtwá do młodźieńſtwá / z młodźieńſtwá do wyżßych ſtopniow wielu / ſtárośći przekłáda człowieká / przez co náßego ſtworzyćielá ták poſtępuie dźielność / że doſkonálemu w leciech poſtánowieniu / żadne z tey odmiány kłamſtwo nie może być przyczytáne. Tymże ſpoſobem wnetrzny człowiek náß od pierwßych młodemu człowieku należących náuk odchowány / gdy przez rożne wieki swe poſtępuiąc przez mężnieyße cnoty przyidźie do doyźrzáłośći ſmyſłu / y vrośćie w mężá doſkonálego / miáry lat zupełnośći Chryſtuſowey doſtąpiwßy / wymißczy to co było dźiecinnego; izali mowić będźiem / że w rozmáite kłamſtwá przyßedł / á nie ráczey to / że zupełney doſkonáłośći doſtąpił?

Ephes: 4. ℣ 13. 1. Cor: 13. ℣ 11.

Tákim ſpoſobem pierwiaſtki ſtárego zakonu / z opátrznośći Páná Bogá ktory zakon dał / przeniesione ſą / y bywáią do doſkonáłośći náuk Ewangeliey: á przedſie mowić nie możem / áby ſie przez rożność y odmiáne pierwßych wyrokow Páńſkich iſtotá pſowáłá / ále owßem wyznawamy / że ſie przez to ich y wßytkich wyżßych niebieſkich Páná Bogá przykazań wypełnienie doſkonálße ſtáło: nie zágubieniem oney świętey hiſtoriey / ále wyżßym ſtopniem iey cáłośći: áni też rożna rozmáitośćia / ále ku doſkonáłośći poſtępkiem zwáć to mamy. Skąd też y Pan náß: Nie mniemaycie ábym przyßedł rozwiązować zakon ábo Proroki: nie przyßedłem rozwiązować ále wypełniáć; to ieſt / nie gáśić pierwßych rzeczy / ále to co było niedoſkonáłego / do doſkonáłośći przywieść.

Matt: 5. ℣ 17.

Pytánie, Ieſli ieſt grzech w tym że niedoſkonáłym ludziom náße ſumnienie podáie okázya do kłamſtwá. ROZDZIAL XV.

GERMANVS.

IVżći wedle tego co ſie teraz mádze y dowodnie powiedźiáło / nie trudnoby nam z ſtrony obietnice náßey pozbydź nie-

pokoiu /

pokoiu / by nam z inßey miáry to poſtráchu nie czyniło / żeby ſie tym ſpoſobem okázya do kłamſtwá ludźiom niegruntownym w duchu podáłá / gdyby z nas ſpoſob ten poieli / ktorym może wiáry drugiemu nie ſtrzymáć: zwłaßcza ſtąd nas ſtrách w tym obeymuie / że tego ták bárzo groźnemi ſłowy Pan przez Proroká zákazał: Stráćiß wßytkie ktorzy mowia kłamſtwo.] Pſal: 5. ℣ 7. Sap: 1. ℣ 11. I ná drugim mieyſcu: Vſtá ktore kłámáia / zábiiáia duße.]

Odpowiedz, Że dla zgorßenia ſłábych nie mamy prawdy piſmá odmieniáć. ROZDZIAŁ XVI.

TAm ktorzy zginąć máią ábo zginąć chcą / do zginienia nigdy ná okázyách y ná przyczynách nie zeydźie. Przeto też dla tego świádectw piſmá ś. z ktorych bądź przewrotność heretycka śmiáłość bierze / bądź z nich Żydowſka niewierność ſtáie ſie twárdßa / bądź nádętość mądrości pogáńſkiey obrażá; áni odrzucáć / áni ich z piſmá gáśić mamy / ále owßem z vprzeymego ſercá wierzyć im / á ich náukę bynamniey od niey nie odſtępuiąc / nic ináczey iedno wedle prawdy ſámey ludźiom ſpráwiedliwie wykłádáć y podáwáć powinni ieſteſmy. Dla tego nam gwoli czyiey niewierności / οἰκονομίας, to ieſt przykłádow ludźi świętych y Prorokow w ßáfowániu prawdy / ktorego vżywáli w niektorych rzeczách / táić ábo odrzucáć ſie nie godźi / byſmy ſnadź chcąc czyiey ſłábości dogodźić / ſámi nie tylko kłamſtwem / ále też y świętokrádztwem ſie nie zmázáli. Lecz iákoſmy powiedźieli / powinniſmy ie y według hiſtoriey wyznáwáć / y iákim ſie ſpoſobem dźiały wyiáwiáć. Bo tákowa ochrona náßa / tym ktorzy ſą vmyſłu złośliwego / drogą do kłamſtwá nammiey ſie nie zágrodźi / chociabyſmy tych rzeczy / o ktorych mowić będźiem / ábo ktoreſmy iuż ná plác przywiedli / prawdy ábo záprzeć / ábo ią vgłádźić wykłády rozmáitemi vśiłowáli. Abowiem czym gorßy być może przez świádectwá tych przykłádow / ten ktory náder zły ieſt przez złośliwą wolą ſwoię?

DC

D.O CZYTELNIKA.

CZemu sie w tey Collácicy rozdział śiedmnasty y inße/ áż do rozdziału trzydziestego opuścíły/ náydzieß przyczyne/ w przestrodze położoney ná końcu kśiąg po Collácíách w Tytule tym: O Collác: śiedmnastey Cap: 15. & sequentibus. &c.

Iákim ſpoſobem ma kto drugiemu to obiáwić, co chce mieć w táiemnicy. ROZDZIAL XXX.

WTym też ma być káżdy oſtrożny/gdy co przed drugim wymowi/ coby rad miał w tákiey táiemności/ áby do vßu inßych nie przychodźiło/ niechay ſie nie bárzo domaga/ y ná tego komu powiáda nie kładźie obowiązku/ áby tego inßemu nie powiádał/ bo dáleko pewniey przed inßemi to nie będźie wſpominano co ſie niedbále y po proſtu powiáda/ y tym ſpoſobem ták wielkich pokus nie będźie miał rzeczy powiedźiánych ſobie/ inßym ſie powierzáć/ gdy będźie rozumiał/ że ſie ni to ni owo w rozmowie od powierzáiącego mowiło/ y z tego ſámego będźie rzecz málo ważna/ że ná tym ktory ſłuchał/ áby to w táiemnicy záchował nie wymagano. przeciwnym bowiem obyczáiem doświadczamy/ że tym przedzey z geby drugiemu wyleci/ imeś czym wietßym wiecey ſobie/ áby ſie to przy nim ſámym zoſtało/wárował. Co ſie temu przyczytáć może/iż przeciwko tákiemu/w ktorym táiemnice ſwe wáruieß/ wietßa moc ßátan powſtáie/ áby y ciebie z oſtawieniem záſmucił/ y on áby corychley ślub obietnice ſwoiey złamał.

O tym co do poſpolitego żywotá potrzeb należy, nic nie mamy pewnego ſtánowić. ROZDZIAL XXXI.

YDla tego mnich/ w tym zwłaßczá co do powierzchnych ſpraw y cieleſnych zabaw należy/ nic nie ma z przedká ſtánowić/ y ná to ſie obowiązować/ áby ſnadź nieprzyiacielá dußnego bárźiey nie podußczał/ áby tym przedzey przez pokuſy iego to zgwałcone było/ czego ſie pod poſłußeńſtwem y przyká-

zánim ſtrzedz podiał. Bo káżdy będąc Chrześciáńſkiey wolnośći/ ſkoro ná ſię iáką powinność weźmie / niebeśpiecznie wda ſię w niewolą / że to co wolnie / á ſnadź z pochwałą y podźiękowánim przed tym niż ſobie do nich wolność odiął / odpráwowáć mogł / potym záś ieſli ſię z potrzeby z tákowych iemu niewolnych rzeczy czego poważy zgrzeſzy / y powinnośći dobrowolnie przyiętey gwałtownikiem zoſtánie. Bo kędy nie máſz zakonu / tám nie máſz y przeſtępſtwá.]

Rom: 4. ✝ 16.

Tą błogoſłáwionego Jozephá / iáko z vſt Bożych podáną náuką osmieleni będąc / zoſtáć y mieſzkáć w Egyptćie obráliſmy ſobie. A choćiaſmy o náſzę obietnicę / ktoraſmy vczynili / iuż ná ten czás máło dbáli / iednák przedſię po śiedmi lat / obietnicy ſwoiey z wielką chęćią vczyniliſmy doſyć. Abowiem vpátrzywſzy czás / ktoregoſmy o ſnádnym wrocenia ſię náſzego záś ná puſzczą / diſpenſáciey doſtąpieniu nádźieię więtſzą mieli / do klaſztoruſmy ſię náſzego wybráli. Tám przyſzedſzy / naprzod ſtárſzym ſwoim vczćiwość powinną oddáliſmy / potym w bráćiey wſzytkiey / ktorzy z vprzeymey miłośći ná częſtych liśćiech nie przeſtawáli / ále ſię z námi widźieć prágnęli / ſtárodawną zobopolną miłość vtwierdźiliſmy. Náoſtátek / ſpełná iuż tarnu nieſpokoynego náſzey obietnice klaſztorowi onemu vczynioney pozbywſzy / ná puſtynie ktore były w Scytyey wroćiliſmy ſię / w ktorą drogę zgromádzenie klaſztoru onego z rádośćią nas odprowadzáło.

Tę zacnych onych Oycow vmieiętność / y náuki ich przeważne / náſzá nieumieiętna grubość iáko mogłá / bráćia świeći / wam ná piſmie podáie / ktore ácz podobno nie wypráwny ięzyk náſz / y mowá nie gládka ráczey pogmátwáłá niż do wyrozumienia podáłá: prośimy iednák / áby ſławie wielebnych mężow przygáná náſzey niezgrábnośći nic nie ſzkodźiłá. Boć ſię nam zdáło być beśpieczniey / przed obecnośćią náſzego ſędźiego / doſtoyność tákowey ich náuki y nagrubſzemi ſłowy opiſáć ráczey / niż zámilczeć: zwłaſzczá iż do poſtępku czytelniká

nic prze-

nic przeszkody vczynić nie może / to co podniesienim myśli y smysłow wnętrznych ma być vważano / y nam o pożytek niż o sławę ábo pochwałę iáką więcey iść ma. Bomći ia dobrze o tym wiedźiał / że to comkolwiek z pámięći swey zbieráiąc / o ludźi świętych duchownych náukách pismem ná świát wydáć się poważył / y bárzo rzeczą niebespieczną być miáło / y do przyniesienia nam iákiey chwały z tego / bárzo niesposobna / iednák mądrzem / iáko mowią / wpadł w sák / żem się w nádźieię niepewną pożytku y postępku bliźniego / w iáwną vtráte chwały moiey wdał. W tym ia tylko wszytkich ktorym do ręku te księgi przyść mogą / pilnie vpominam / áby wszyko co się iedno podobáć będźie / to być Oycow onych świętych dar / y łáskę od Bogá rozumieli / á co naydą y vznáią nie grzeczy / nászemu tych rzeczy nievdániu wedle godnośći przypisowáli.

Collácíey wtorey Opátá Iozephá, o stánowieniu śiedmi Collácíy, Oycow w Tebáidu kráinie Egyptskiey mieszkáiących, koniec.

IANA CASSIANA EREMITY, NA SIEDM OSTATNICH COLLACIY OYCOW MIESZKAIACYCH W ÆGYPTCIE.

Do Iowinianá, Minerwiuszá, Leontiuszá, y Theodorá.

PRZEDMOWA.

ODdawszy iuż z dáru Chrystusowe° dźieśięć Collácíy Oycow SS. ktorem ná mocną prośbę błogosłáwionych Biskupow / Helládiuszá y Leoncyuszá / iáko mogł nalepiey wypráwił; odesławszy ták że y drugą śiedm / ktorem Wielebnemu Biskupowi Honoratowi y świętemu słudze Chrystusowemu Eucheriuszowi ofiárował: ták też wiele

y wam/ świeći bráćia Jowintanie/ Minerwi/ Leonty/ Theodorze/ vmyślitlem wypráwić. Abowiem ieden z was w liczbie ostátni/ klaßtornych zakonnikow świete ćwiczenia y ich powinnośći/ w prowincyách Fráncuskich wedle cnot y stárodawney ostrośći fundował; á inßy wßyscy swoiemi świetemi postępkámi spráwiliśćie ko/ że nie tylko lud pospolity bárzo professyey żywotá zákonnego/ w klaßtorách prágnie y domaga śie/ ále ći dobrzy klaßtorni mnißy/ dla postępkow swoich świątobliwych/ doskonáłośći Anáchoretow wprzeymie prágna y łákna. Te bowiem Collácie ktore śie z disputácieey y co przednieyßych oycow w ieden skład zebráły: ták we wßytkim sa pomiárkowáne/ że obotey tey professyey Cenobitow y Anáchoretow/ ktore zá wáßym powodem/ nie tylko w zachodnych krainách/ ále też y po insulách morskich/ ták wielkośćia zgromádzenia bráćiey/ táko y poboznośćia ich kwitna y slyna/ do wßytkiego służyć moga; to iest/ że nie tylko ći/ ktorzy w klaßtorách pod świetym posłußeństwem mießkáia/ dostátecznieyßa we wßystkim náuke z nich bráć beda/ále y tym ktorzy nie dáleko śie od klaßtorow pomknawßy/ doskonáłośći Anáchoretow wyuczyć śie prágna/ káżdemu wedle kondiciey mieyscá/ y stanu osoby iego/ do dobrá duchownego y do doskonáłośći sowićie pomoga. Ktorym obu professyam wáßá praca w záprawieniu ich/ ták w żywot klaßtorny táko y pustelniczy/ to osobliwie spráwuiá/ że gdy ich te pismá gotowych y ćwiczeniem duchownym iuż zábáwionych zástáną/ łácniey y chętliwiey náuki stárßych y ich vstáwy przyimą y poymą/ á do cel swoich káżdy zosobná/ tych Collácy mistrze wprowádziwßy przez czytánie ksiąg tych/ káżdodzienna z nimi rozmowa/ pytániem y odpowiedźiámi rosprawuiąc śie/ ich duchem wła sne wynálastki swe opuściwßy/ drog tego żywotá wyknąć beda: y w ćwiczeniu tego żywotá/ ktory nie w tych krainách tylko trudny y nieznátomy iest/ ále y tám kedy iuż tákiey professyey ßćieżki vtárte sa/ y kedy przeßłych przykładow iest bez liczby/ bárzo niebespieczny iest; w ostrość świeta Anáchoretow żywotá y w doskonáłość iego/ tych rácżey náukámi y przykazániem (ktorzy y z dawney Oycow stárowieczných trádicyy/ o wßytkim náuke wźieli/ y z długiego doświádczenia wßytkie w nim przebiegi wiedza) sámych śiebie zápráwować zwyczay wezma.

Collácia ták Cenobitow ták Anáchoretow professyey służą.

Zywot Anachoretow trudny.

COLLA-

COLLACIA OSMNASTA, KTORA IEST OPATA PIAMONA.

O troiákim y o czwartym ktory się nie dawno wszczął rodzáiu Zakonnikow.

Iáko nas Opát Piámon przyiał gdyśmy z Diolká przyszli.

ROZDZIAL I.

WIdźiawszy iuż y rozmowa się wćieszywszy onych trzech stárusżkow / ktorychem Collácie ná żadánie brátá nászego Eucheriuszá / iáko mogł opisał; gdy nas głębiey ieszcze w insze strony Egyptu / w ktorych wietsza y doskonálszych świętych liczbá mieszkáłá / puśćić się chęć vwodźiłá / do wśi ktora zwano Diolkus / blisko odnogi śiodmey rzeki Nilowey; nie iżbyśmy byli minąć nie mogli / iáko więcey z gorącey żądze / widźieć się z onymi świętymi ktorzy tám mieszkáli / przyszliśmy. Abowiem od oycow stárych nászych posłyszawszy / że tám bárzo wiele á sławnych klasztorow było postánowionych / zárázem iáko kupcy ná zysk łákomi / nádźieią wielkich korzyśći vwiedźieni / szukáć ich wypráwiliśmy się: kędy zátłukszy się / gdyśmy one cnot wysokich wyniosłe gory / pilnie y dwornie wypátrowáli; Opátá Piámoná / wszytkich Anáchorytow / ktorzy tám mieszkáli stárszego y przełożonego / iáko iáką nád morzem láterne napierwey oczy násze vpátrzyły / y zárázem iáko ono Ewángelickie miásto ná wysokiey gorze postáwione / ten się napierwey sercu nászemu vpodobał. ktorego cnoty y cudá ktore ná świádectwo zasług iego y przy oczu nászych łáská Páńska spráwić raczyłá / zdáło mi się opuśćić / ábym przedśięwźięćia pismá nászego / y miáry kśiąg nie przechodźił / gdyż nie o dźiwách Bożych / ále o

Cássian z Germanu semieszcze głębiey do Egyptu pielgrzymuie.

Diolkus wieś.

ćwiczeniu y zabáwách ludźi świętych ktore pámiętáć będźie podobno/obiecałem pisáć; ábym nieiáka niepożyteczna/tylko do dźiwow służaca/á do poprawy y zbywánia złości nic nie należaca; ále do żywotá doskonálego náder potrzebna náuke czytelnikom podał. Gdy tedy nas błogosławiony Piámon z wielka rádością przyiawszy/przystoyna ludzkością vczestował; baczac po nas żesmy nie onego ich kráiu ludźie byli/ skąd y dla czegosmy do Egyptu przyszli/pilnie sie dowiádował; á gdy zrozumiał żesmy z klaśtoru náśzego z Syriey/dla náuk doskonáłośći żywotá tám sie w te kráiny vdáli/do nas począł mowić.

Iáko prośći Zakonnicy przykładem stárszych máią być ćwiczeni. ROZDZIAŁ II.

KTokolwiek z ludźi/(synowie namilszy) iákiegkolwiek náuki y rzemiosłá náuczyć sie chce/ieśli z wszelákim stárániem y czułośćia sam siebie tey náuki/ktora vmieć żada/ćwiczeniu nie odda/y tych ktorzy sa oney náuki doskonáli mistrzowie przykazánia niezáchowa/ dáremnie prożno mysl swa báwi; gdy z tymi/ktorych sie prace y zábiegłey pilnośći náśládowáć zbrania/ dostąpić podobieństwá prágnie. Abowiem znamy niektorych/co ná te tu mieyscá z wászych kráin przyszli/ áby tylko obchodzac klaśtory tuteczne/ tylko sie z bráćia ktora w nich iest poználi/á nie dla tego áby te dla ktorych sie byli vdáli y przeprowádźili powinnośći y reguły przyieli/á zámknawszy sie w cellách/tego co ábo widźieli/ábo ich vczono/sámi dozornym swoim vczynkiem dokázáć vśiłowáli:ktorzy iż sie do swoich obyczáiow wracáia/y zabaw ktorym sie przyłożyli opuścić niechcą/ od niektorych co im to ná oczy wyrzucáia te máią przymowki/że nie dla duchownego postępku/ále z nędze y vbośtwá nie máiąc sie gdźie podźieć prowincya odmieniłi. Abowiem nie tylko sie nic od nas nie náuczyli/ ále y dłużey w tych stronách wytrwáć/ dla złych nałogow swych nie mogli. Bo gdy áni zwyczáiu postow/ áni porządku śpiewánia w

Chorze/

Chorze/ áni náwet ſámego odźienia niechćieli odmienić; coż inßego było o nich rozumieć/ iedno że oni nic inßego w tych kráinách/tylko żywność y wychowánie lácnieyße vpátrowáli.

Że młodßy ſtárßych przykazánia nie máia ßácować áni rozſadzáć. ROZDZIAŁ III.

DLa tego ieſliże was/ iáko my rozumiemy/ ſámá tylko miłość Páná Bogá/ do znáiomośći wźięćia y do ſpolnego żyćia z námi przyćiągnelá; wßytkich zwyczáiow y ſpoſobow nabożeńſtwá w ktorych was z początku w klaßtorze wáßym ćwiczono zániechawßy; cokolwiek ſtárßy náßy czynić będą ábo czego náucza/ iáko nawietßa pokora doſyć temu czyńćie. A nic was niechay nie turbuie/áni od przedſięwźięćia y náſládowánia náßych poſtępkow odrywa/ że wam ná początku ktorey ſpráwy przyczyná/ ábo potrzebá nie będźie wiádoma. Bo ći/ktorzy o wßytkich w proſtośći rozumieią/ tego wßytkiego/co przełożeni ábo czynią ábo czynić każą/opuśćiwßy dworne rozſądzánia/ wiernie náśláduią; ſámych vczynkow doświádczeniem/ doſtáteczney vmieiętnośći y wyrozumienia doſtawáią. A záſie to pewna/ że ten prawdy nigdy áni vzna/ áni iey poymie/ ktokolwiek nie od pełnienia ále od rozbieránia y przepátrowánia ſpraw/ ſwego do zakonu ćwiczenia początki záczyna. Bo nieprzyiaćiel widząc/że on ſwemu ráczey/ á nie ſtárßych ſwoich rozſądkowi wiárę dáie y im ſie rządźi/ lácniuchno mu y to/co ieſt nawiecey pożyteczno y zbáwienno/ zá rzecz dáremna/ßkodliwa y niepotrzebna vmáluie: ktora tákowa preſumptia chytry nieprzyiaćiel podßedßy tákowego/ że ſie bezrozumnych rozſądkow ſwych trzymáć mocno będźie/ to tylko záwße rzecza świeta v niego będźie/ co on ſam proſtego y ſpráwiedliwego/z błędu vporu ſweg̃ v ſiebie poſtánowi.

O troiákim rodzáiu Zakonnikow ktorzy ſa w Egyptćie. ROZDZIAŁ IIII.

NAprzod tedy zrozumieyćie / skąd náß zakon professyey náßey / początek wźiął y ná czym stoi. Bo káżdy rzemiosłá ktorego prágnie vmieiętnośći / y goręcey prágnąć y im się skuteczniey báwić / ná ten czás może / gdy poważność fundámentow y mistrzow iego pozna. W Egyptćie troiáki iest rodzay zakonnikow / z ktorych dwá nalepße są / trzeći oźiębły / y dla tego z káżdey miáry godźien pogárdy.

W Egyptćie troiáki rodzay zakonnikow.

Cenobitowie.

Pierwßy iest Cenobitow / ktorzy w zgromádzeniu spolnie z drugimi mießkáiąc / iednego się stárßego rozsądkiem y wolą ná wßytkim rządzą; iákowego rodzáiu zakonnikow / po wßytkim Egyptćie iest nawięcey.

Anáchoretowie.

Wtory iest Anáchoretow / ktorzy się pierwey w zgromádzeniu y obcowániu z inßymi ćwiczyli / á długim wytrwániem poddánośći y prac w nábywániu cnot / vtwierdźiwßy się w dobrym; pokoy pustynie y ßczegulność mießkánia / dla więtßey bogomyślnośći obráli sobie / ktorych stanu ábo professyey y my prágniemy być we wßem iáko náśládownikámi ták vczestnikámi.

Sárábáitowie.

Trzeći bárzo przygánny Sárábáitow / o ktorych w osobnośći dostáteczniey mowić będźiem. Tych trzech stanow fundatorowie iákowi byli napierwey / potrzebá żebyśćie wiedźieli. gdyż tego sámego pewnie iáko wzgárdá tey professyey / ktorey się strzedz mamy / ták prágnienie owey ktorą obráć pożyteczno / vrość może. Potrzebá bowiem áby káżda drogá do tego końcá idącego ią prowádźiłá / do ktorego końcá przyßedł ten / ktory onę drogę napierwey ználaſł.

Ktorzy sposob żyćia Cenobitow, ábo ich professyą postánowili. ROZDZ: V.

Cenobitow żywot od Apostołow.

Act: 4. ℣ 32.

CEnobitow żywot y ćwiczenia ich / od czásow Apostolskiego przepowiádánia Ewángeliey począł się. Abowiem ták żyło w Jeruzálem ono wßystko mnostwo wierzących / ktore Dźieie Apostolskie ták opisuią: A mnostwá wierzących / było

serce iedno

ſerce iedno y duſzá iedná/ áni żaden z nich to co miał/ ſwym nie názywał/ ále było im wſzytko ſpolne.] y záś ná drugim mieyſcu: A żadnego miedzy nimi nie było niedoſtátecznego/ gdyż ktorzy mieli role ábo domy/ przedawſzy przynośili zapłátę zá ono co przedáli/ y kłádli przed nogi Apoſtolſkie/ rozdawano káżdemu ile komu było potrzebá.] Tákowy mowie był ná ten czás wſzyſtek kośćioł/ iákowych teraz trochy náleść w klaſztorzech trudno. Ale gdy po śmierći Apoſtołow poczęło mnoſtwo wierzących w nabożeńſtwie ſłábieć/ oſobliwie owá część ludźi/ ktora do wiáry Páná Chryſtuſowey/ z rozmáitego narodu Pogáńſkiego przyſtawáłá; po ktorych Apoſtołowie świeći máiąc wzgląd ná záſtárzáłe nałogi w pogáńſtwie/ nic więcey nie wyćiągáli/ áni ich do więcey przymuſzáli; iedno áby ſię wſtrzymawáli od ſplugáwienia báłwanow y porubſtwá y od rzeczy dawionych/ y od krwie: Ktemu gdy tá wolność ktora Pogánom dla krewkośći w pierwſzym vwierzeniu pozwolona byłá/ też y do onego kośćiołá doſkonáłey wiáry/ ktory był w Jeruzálem/ polekku ſię wrywáć poczęłá: y gdy przybywáło ábo cudzoźiemcow/ ábo iednego onego narodu liczby/ zá tym też pierwſzey oney wiáry gorąco ſtydnęło/ y nie tylko ći ktorzy do kośćiołá przyſtawáli/ ále też y przełożeni kośćielni/ od oney oſtrośći wolnieyſzymi ſię sſtáli. Bo niektorzy rozumieiąc/ że im to co było z krewkośći Pogánom pozwolono/ ták że być miáło wolno: tuſzyli też że ſtąd ſzkody odnośić nie mieli/ gdyby máiętnośći y domy y dobrá ſwe trzymáli/ byle iedno wiáry y wyznánia Páná Chryſtuſowego/ nie opuſzczáli. A ći lepák ktorzy ieſzcze ono gorąco y ſerdeczność nabożeńſtwá Apoſtolſkiego w ſercách ſwoich w cále mieli/ pomniąc ná onę pierwſzą doſkonáłość/ wyprowádźiwſzy ſię z miaſt ſwoich: y opuśćiwſzy obcowánie z tymi/ co rozumieli że im pozwolono było wolnieyſzego żyćia niedbálſtwo/ poczęli ná przedmieśćiách w oſobnośći ſpoł mieſzkáć/ y to o czym wiedźieli/ że przez Apoſtoły ná wſzyſtek świát/ y dla wſzytkich wiernych poſłáno-

✝ 34.

Z diſpenſáciey Apoſtolſkiey Pogánom vczynioney vroſłá w kośćiele świętym wolność y oźiębłość.

Anáchoretow początki od tich

ktorzi pierwßa doskonáłość żywotá Apostolskiego chćieli w cále záchowáć.

wiono było/ prywatnie w swey osobliwośći zupełnie záchowywáć: y ták vrosłá tá o ktoreyesmy mowili náuká/ y sposob ćwiczenia sie ostrey żywotá kárnośći/ przez vcznie ktorzy sie od owych oźiebłośći y gorßenia byli wyłaczyli: ktorzy potym záczásem y od tłußcze wiernych oddaleni byli/ y nie żenili sie/ y od rodźicow y świátá sámego społecznośći iáko nadáley vćiekáli/ sámomießkálni po náßemu Mnißy/ od ßczegulnego á ostrego żywotá wiedźienia/ byli názwáni. Skad poßło że dla spolnego towárzystwá/ ktore tákowi miedzy soba mieli/ Cenobitámi/ á ich celle ábo mießkánia Cenobia/ to iest/ klaßtory były przezywáne. Ten tedy tylko sam nadáwnieyßy nastárßy iest rodzay mnichow/ ktorzy nie tylko wedle czásu; ále y wedle łáski pierwßy iest/ y ktory przez wiele lat nie vstáiac trwał áż do ś. Opátá Páwłá/ ábo Antoniego wieku/ ktorego y do dźiś dniá w porzadnych klaßtorách sa dobre znáki.

Zywot Cenobitow ábo Apostolska doskonáłość záchowuiacych cáło trwał áż do Páwła Opátá.

O Anáchoretow porzadkách y o ich poczatku.

ROZDZIAL VI.

Z Tych to doskonáłych ludźi liczby/ á iż ták rzeke buynego korzeniá/ wyßły potym drugie świetych Anáchoretow látorośle: ktorych professyey ći/ ktorychesmy nie dawno wspomnieli/ ś. Páweł y Antoni przedni wodzowie byli; ktorzy nie iáko inßy z máłośći sercá ábo z choroby niećierpliwośći/ ále z żadze wietßego postepku y contempláciey Páná Bogá/ vdáli sie ná pokoy pustynie: áczkolwiek o pierwßym tá iest wieść/ że z potrzeby czásu prześládowánia od swych powinnych/ strzegac sie zdrády/ ná pußczy sie zátáił: A ták ono pierwße w cále záchowánie ostrośći pierwßey/ zrodźił ten drugi doskonáłych ludźi roy/ ktorego násládowcy Anáchoretowie/ to iest/ ná vstroniu mießkáiacy/ słußnie máia názwisko/ dla tego/ że sie nie contentuiac tym zwyćiestwem/ przez ktore miedzy ludźmi bedac/ y w towárzystwie pod posłußeństwem żyiac/ skrytey zdrádźie y śidłom dyabelskim táiemnȳ/ nigdy sie vłowić nie dopuśćili: iáwnym iásnym ßańcem z dyabły sie potkáć sobie życzac/

Páweł y Antoni Anáchoretow professyey pierwßy wodzowie byli.

do głebokich

do głębokich głuchych pustyń vstąpić nic się nie bali: ná przykład ś. Janá Báptisty / ktory ná pußczy cáły wiek swoy strawił: tákże Eliaßá y Elizeußá / y onych / o ktorych ták wspomina Apostoł; Błąkáli się w owczych / w kożich skorách / niedostáteczni / vćisnieni / vtrapieni / ktorych nie był godźien świát / tułáiąc się po pußczách / po gorách y iámách / y w iáskiniách źiemie.] O ktorych tákże pod figurą Pan do Jobá: A ktoż iest kto wypuśćił osłá dźikiego wolno / á pętá iego kto rozwiązał? ktoremum dał doł ná pußczy / y mießkánie iego w słoney źiemi. Gárdźi zgráią mießkánie / słucha głosu wyćiegáczá: Pátrzy po gorách pástwy swoiey / y wßytkie źieleniące wyßukiwa.] Toż y w Psálmiech: Niech powiedzą ktorzy są od Páná odkupieni / ktore wykupił z ręki nieprzyiaćielskiey / y z kráiow zgromádźił ie.] y potym záś: Błądźili po pußczy ná mieyscu bezwodnym: y nie náydowáli drógi do miástá / w ktorymby mießkáli łáknącymi y prágnącymi / dußá ich w nich vstawáłá. y wołáli do Páná gdy vćisnieni byli / y wyrwał ie z ich potrzeb.] Tychże też Hieremiaß ták opisuie: Błogosłáwiony ktory niosł iárzmo swoie od młodośći swoiey / śiedźie sam pusto á milczeć będźie / bo poniosł ná sobie.] y ćiże są ktorzy ono v Psálmisty áffektem y sámym vczynkiem śpiewáią: Sstałem się podobnym pelikanowi ná pußczy: y sstałem się iáko puhacz nocny w pustkách: nie spałem y sstałem się iáko wrobl sam ieden ná dáchu.]

Matth: 3. Hebr: 11. ✝ 37. Iob 39. ✝ 5. ✝ 6. ✝ 7. ✝ 8. Psal: 106. ✝ 2. Ibid: ✝ 4. ✝ 6. Thren: 3. ✝ 27. Psal: 101.

O początkách y obcowániu Sárábáitow. ROZD: VII.

GDy iuż te dwoie Professyą Zakonnikow wiárá Chrześćiáńska w kośćiele świętym miáłá y iemi się ćießyłá: począł po lekku y ten stan vstáwáć / á do gorßego się skłániáć: skąd się potym sprosny á niewierny rodzay mnichow wßczął; ábo ráczey ono ßkodliwe ßczepienie pierwße / ktore skoro przez Anániaßá y Záphyrę ná początku kośćiołá wyrosło / Apostołá Piotrá ostrym potępienia mieczem iest odćięte. Ktore miedzy mnichámi w obrzydłośći y w nienawiśći było; iednák poty tylko

Act: 5.

poki ták śrogiey śentenciey Apoſtolſkiey / w ſercu wiernych ludźi pámięć zupełnie trwálá; ktora ś. Apoſtoł / pomienionych / nowego grzechu y złośći wynálezcow / nie pokuta / nie żadnym doſyć czynieniem przykarał / ále iáko náder zárázliwy chwaſtu vrodzay / nagla á ſtraßliwa śmiercią wyćiał. Bo iáko ſkoro przykład / ktory w Ananiaßu y Záphyrze oſtrośćią Apoſtolſka ieſt ſkarány / polekku z niedbálſtwá / ktorego z pomiániem cząſu przybywa / vważáć ludźie y rozbieráć ſobie zániedbáli; ten ſie o ktorym wſpominamy rod Sárábáitow wßczął: ktorego náśládownicy / że ſie obcowánia z tymi co w klaßtorách pod poſłußeńſtwem mießkáli / vśilnie ſchraniáli y nic ſpolnego z nimi mieć niechćieli / ále káżdy z nich z oſobná ſobie żywność y potrzeby obmyśláiąc / żył iáko chćiał / własnym Egyptſkiey mowy ſłowem Sárábáitámi ſą przezwáni: z onych liczby pochodzący / o ktorychem wyżßey wſpominał / ktorzy doſkonáłość Ewángelicką ráczey zmyśláć / á niż w ſámey prawdźie konáć y pełnić ią ſobie obieráli / á to z zazdrośći przećiwko tym / ktorzy ſławę y chwałę od wßytkich niewymownie mieli; że ſobie / doſkonále ſie ze wßytkiego zgołá ćiwßy / nágość y vbóſtwo Chryſtuſowe nád wßytkie bogáctwá świátá tego vpodobáli. Ci tedy tákowi iż ſłábiuchnym vmyſłem / z potrzeby ráczey y nędze / do tego przymußeni / by tylko imieniem zakonnego człowieká / bez wßelákiego ćwiczenia y dobrych w dobrym náśládowániu / byli názywáni / do rzeczy tych w ktorych doſkonáłość cnot záwiſłá przyſtáią; ále Cenobitow ábo tych co w klaßtorách pod poſłußeńſtwem w kárności mießkáią / náuk y ćwiczenia nie prágną / áni ſie pod ſtárßych rząd poddawßy / według ich zdánia / ſwoich áffektow żądz y woli zwyćiężáć ſie vczáni żadney dobrze poſtánowioney / y doſtátecznym porządkiem żywotá duchownego obwárowáney Reguły przyiąć niechcą; tylko przy oku ludzkim świátá ſie wyrzekßy / ábo w ſwych domách pod przywileiem tegoż imieniá / tymże ſie czynią Cenobitowie zábawiáiąc mießkáią; ábo zbudowawßy ſobie chá-

Sárábáitow rod począł ſię z zápomnienia dekretu Pio trá ś. nád Ananiaßem y Záphirą.

Sárábáitow kondicia.

łupki/á klaſztorem ie názwawſzy/wedle ſwego zdánia y wolno-
śći dni prowádzą: żadnym ſpoſobem/ onego Ewángelickiey Matth: 6.
doſkonáłośći przykazánia ſie y pálcem nie dotykáiąc; to ieſt/ ✝ 25.
áby żadnym ſtáránim o káżdodźienną żywność/ áni żadnym
goſpodárſtwem nie byli rozerwánymi áni zábáwionymi.] Kto-
re przykazánie ći tylko bez wſzelákiego wątpienia pełnią/ktorzy
włácniwſzy ſie y wyzwoliwſzy/ od wſzytkich tego świátá bo-
gactw y máiętnośći/ przełożonym klaſztornym ták ſie poddá-
ią/ że ſie y ſámych ſiebie nie być pánem gruntownie vznawá-
ią: Oni záś ktorzy ſie oſtrośći y porządku klaſztornego ſchra-
niáiąc/ tego áby ſie nimi Opát opiekał/ y we wſzytkim po-
władał/znośić nie mogąc/ w domkách prywatnych po dwu
ábo po trzech mieſzkáią/ tego pilnie przeſtrzegáiąc/ áby ſtár-
ſzych nád ſobą y dozoru nie máiąc/ ćwiczyć ſie ábo nie ćwiczyć
vmarzáć ábo nie vmarzáć wolą/y áffekty ſwoie prowádźić ſie
y záś zwroćić/czynić y niecháć/co y kiedy chcą ábo niechcą/zu-
pełnie wolno im było: wiecey y dłużey powierzchnemi ręczne-
mi robotámi/ niż ći ktorzy w klaſztorách mieſzkáią; ále vmy-
ſłem y miernośćią dáleko rożnie od nich/ we dnie y w nocy ſie
trudzą. Bowiem ći nie dla tego/ żeby robotę ſwą mieli oddáć
po ſzáfunku/y ná wolą ſtárſzego; ále áby z roboty pieniędzy ná-
bywáli/prácuią. W czym iáka ieſt od owych rożność obácz- *Sárábáitow, y Cenobitow rożność.*
nie. Owi nic nie myśląc o iutrzeyſzym dniu/ wdźięczne owoce
potu czołá ſwego P. Bogu/oddáią: ći záſie nie tylko o iutrzey-
ſzym dniu myślą/ále ná wiele lat ſwoim ſtáránim y obmyślá-
niem opátruiąc ſie/o Panu Bogu że ábo kłáma/ábo ták vbo-
gi być miał/ żeby im káżdodźiennego opátrzenia w odźieniu y
w żywnośći dáć ábo niechćiał ábo nie mogł/rozumieią. Owi
áby nágośći zgołocenia ſie ze wſzytkich rzeczy doſtąpili/ cáłym
ſercem prágną: ći záś áby ná wſzytkim/ wſzytkie doſtátki mie-
li/záwſze żądáią. Owi vśćigáiąc ſie z drugimi w robośćie dźien-
ney/nád vſtáwę y liczbę náznáczoney roboty/nád zwyż co vro-
bić vśiłuią/ áby cokolwiek ná potrzebę świętemu zgromádze-

niu do vżywánia zostánie / iesli sie to stárszemu będźie widźiáło / więźniom / szpitalom / ábo chorych domom / ábo inszym vbogim było vdźielono: ći záśie áby cokolwiek zeydźie nád káżdodźienną potrzebę / drugą rázą z tego dostátniey y osobliwiey czestowáni byli / ábo do prywatnego vżywánia záchowáli. Nákoniec choćiabysmy y to pozwolili / że ći tym co nie bárzo dobrym vmysłem nábywáią / lepiey niżesmy powiedźieli száfowáli / przedsie áni tą drogą do zasług pobożnośći owych przyść mogą. Bo owi ták wielki dochod klasztorowi swemu zárabiáiąc / á przedsie sie go káżdy dźień wyrzekáiąc / w ták wielkiey pokorze poddánośći trwáią / iż iáko sámych siebie / ták y tych rzeczy ktorych trudem swoim nábywáią / w mocy swey nie máią; á przez to swoiey pierwszey renunciáciey / to iest / wyrzeczenia sie własnośći serdeczność / gdy ná káżdy dźień / prace y roboty swey pożytek / od siebie do pospolitego vżywánia oddáią / vstáwicznie odnawiáią: ći záśie iż sie z tego / że cokolwiek vbogim dáią / sobie podobáią / co dźień gorzey vpadáią. Owych ćierpliwość y ostrość śćisłośći / przez ktorą ták nabożnie w tey professyey / ktorą przyieli / trwáią / że nigdy swoiey woli nie dogodzą / áni iey czego żąda nic nie pozwolą / vkrzyżowánymi káżdy dźień temu świátu / y zá żywotá męczennikámi czyni: Tych záśie swego rządzenia własnego oźiębłość / zá żywotá do piekłá pogrąża. Z tych trzech rodzáiow Zakonnikow owe dwá pierwsze tę tu prowincią obieły / y iáko porządkow iednostáyność ták y liczbę bráćiey iednáką máią. A w inszych kráinách / ktore mie Kátholickiey wiáry potrzebá zwiedźić przymuśiłá / tego trzećiego rodzáiu Sárábeitskich mnichow nawięcey / y owszem procz nich inszegom zakonu nie widźiał. Abowiem zá czásow Lucyuszá / ktory zá Cesárzá Wálentego był sekty Aryáńskiey biskupem / kiedym bráćiey nászey / ktorych z Egyptu y z Thebáidy dla wiáry Kátholickiey / do kruszcow kopánia w Pońćie y w Armeniey wypędzono było / iálmużnę zánośił; procz tego żem Cenobitow prawdźiwie rządnych / w niektorych mieyscách

Piámon opát wygnány, bráćiey z Egyptu do kopánia kruszcow iálmużnę zánośił.

bárzo

bárzo málo widżiał/Anáchoretow/áby y imie kiedy w nich sły-
żáne było/nie doznałem.

O czwartym rodzáiu zakonnikow. ROZDZ: VIII.

[Eſt też y czwarty rodzay/ktory ſie niedawno wßczął/w tych co podobieńſtwem Anáchoretow/ſiebie ſámych zwodza/y bráżem ich ſobie pochlebuia/y ktorzy ná początku/do czáſu rotkiego/klaſtorney doſkonáłośći zdáli ſie ſerdecznie práżnać; lecz potym prędko oźiębnawßy/y ſtárych zwyczáiow bo złośći pozbywánia zániedbawßy/iárzmá pokory y cierpliwośći znośić nie mogą/áni wedle roſkazánia ſtárßego żyć chcą/ále oſobnych cel ſie domagáią/y ſámi tylko w puſtkách iedźieć práżną: áby tym ſpoſobem ni od kogo nie będąc dráżnieni/mogli od ludźi zá cierpliwe/ćiche/pokorne być rozumáni. Ktory ſtan ábo ráczey nikczemna oźiębłość/kogo raz áráźi/nigdy mu do doſkonáłośći przyść nie dopuśći. Bo tym ſpoſobem/nie tylko od nich złośći ich odćiete nie będą/ále oßem w nich tym bárźiey wzmogą. Ponieważ ſtąd/że ich nikt iáko iákiego śmiertelnego iádu/ábo powietrza wnętrznego nie tknie/im ſie bárźiey záiáią/tym głębiey wpiiáiąc ſie w wnętrznośći/rodzą nieuleczoną chorobę choruiącemu. Bo káżdy weneruiąc celle iego oſobną/iuż wiecey nikt złośći ná trone oddźielonego/o ktorych on wołał żeby nie wiedźiano/niż áby ie leczono/ſtroſować nie śmie. A cnoty lepák/nie wrywániem áni zátáieniem złośći/ále przez wygnánie ich y wyrzenienie/w nas roſną.

Pytánie, Co zá rożność ieſt miedzy Cenobium á tym co zowiemy klaſtorem. ROZDZIAL IX.

GERMANVS.

A Jeſtże iáka rożność miedzy Cenobium á klaſtorem/czyli iedney rzeczy ieſt ten dwoiáki przemiánek?

Odpowiedź.

Odpowiedz. ROZDZIAŁ X.

PIAMON.

ACzkolwiek niektorzy nie czynią rożności miedzy tym dwoygiem; iednák tá iest rożność miedzy nimi: iż klaśtor iest imie tylko mieśkánia / nic wiecey nie znácząc / iedno mieysce; to iest mieśkánie zakonnikow: á Cenobium lepák y mieśkánie y profeśśyey własność / ábo y ćwiczenia sposob znáczy: ktemu klaśtorem / może sie y iednego zakonniká mieśkánie názwáć; Cenobium lepák być názwáne nie może / iedno kedy wiela person wespoł iednáko żyiacych iest ziednoczenie; z ktorey miáry też y te zgromádzenia kedy sie Sárábáitowie schodzą / klaśtorem názywáne bywáią.

Anáchoretow żywotá prágnącym, pokory y ćierpliwośći prawdźiwey potrzebá.

Pokory zmyśloney przyklad.

O prawdźiwey pokorze, y iákim sposobem iednego fałśywa pokore wydał Opát Serápion. ROZDZ: XI.

DLa tego / iż widzę żeśćie w dobrych y porządnych zakonnikow tey zakonney profeśśyey początki wźieli; to iest / iż w Cenobitow przećiw wnętrznym złośćiom pożytecznie woiowáć wyuczywśy sie / do potężnieyśzey walki Anáchoretow żywotá przyśtáć prágniećie; pokory á ćierpliwośći cnotę / ktorey nic nie wątpię żeśćie tám náwykli / prawdźiwym w sobie sercá áffektem pilnie strzeżćie / zdrádliwa y fałśywa pokorność słow / ábo vmyślnym do posług podłych ćiáłá śkłonieniem iáko niektorzy czynią / nie zmyślaiąc ich. z ktorego tákiego pokory zmyślánia Opát Serápion / iednego czásu ták pięknie żárt vczynił: Przyśedł był ieden do niego / wielką pokorę y wzgárdę siebie sámego odźieniem y postáwą pokázuiąc. Gdy mu stárzec wedle zwyczáiu roskazał / áby Collektę odpráwował / żadnym sposobem / niegodnośćią sie swą wymawiáiąc / ná to pozwolić niechćiał / mowiąc: że dla wielkich grzechow / y tym pospolitym wiátrem żyć ná świecie godnym nie iest: ná rogoży vśieść nigdy sie nie ważył / ále tylko ná prośtey

ławie ábo

łáwie ábo ná ziemi śiádáć zwyczay iego był. A kiedy przyszło
też y iemu nogi vmywáć / tám dopieroż praca z nim bywáłá /
niż ná to pozwolił. Aż iednego czásu Serápion / wstawszy od
stołu / czyniąc wedle zwyczáiu Collácią ábo duchowne nápo-
minánie / począł go łáskáwie strofowáć / áby ták / iáko iest nie
tylko leniwy / nie prożnował / áby w gnuśność y ospáłość się
nie wdawał; zwłaszczá będąc młodźieńcem dużym y mocnym /
áby sobie dáremnie nie schadzał / nie był dworny wszytko wie-
dźieć chcąc / wszędźie chcąc náyźrzeć; ále áby wedle Reguły
stárszych w celli śiedząc / miley mu było sobie sámemu stráwę
y insze potrzeby wyrábiáć / á niż cudzą pracą żyć. Gdyż też y
sam Apostoł tego się chroniąc / choćia był tym / ktoremu iáko 2. Thes: 3.
wiernie prácuiącemu w Ewángeliey / inszych pracą powierz- ✝7.8.9.&c.
chną żyć przystało / przedsię we dnie y w nocy robiąc / káżdego
dniá żywność / y sobie / y tym ktorzy iemu służąc robić inszego Acto: 20.
nic nie mogli / rękomá swymi żywność obmyślał. Ná co ták ✝33.
się on pokorny / bárzo zásmućił y sturbował / iż ogorszczenia
wewnątrz wznieconego nie mogąc zátáić / powierzchu nie-
ćierpliwie pokazał. Zá tym stárzec: Dotąd / mowi / synu miły
wszytkich złośći ćieszkich / kładłeś ná się brzemioná / nic się nie
boiąc áby twoie wyznánie ná się / ták ćieszkich y sromotnych
grzechow / złego w nas o tobie rozumienia nie spráwiło: cożći
się teraz sstáło / że ná proste nápominánie / w ktorymem o ża-
dney háńbie twoiey nie myślił / álem z áffektu szczerego miło-
śći ćiebie zbudowáć chćiał / ták pełne serce twoie gniewu że go
wesołą twarzą pokryć nie możesz? czyliś podobno chćiał bym
ćię był w ow czás / gdyś się vpokarzał pochwalał / y osądźił zá
spráwiedliwego onymi słowy: Spráwiedliwy iest oskárżyćie-
lem śiebie sámego ná początku mowy?] Przetoż ia wam po-
wiádam / że się o pokorę sercá stáráć maćie / nie táką ktora się
vmyślnym poniżeniem postáwy powierzchney ábo słow po-
kázuie / ále ktora z spráwiedliwey skruchy y vpokorzenia dusze
płynie. A tey pokory prawdźiwe te są nieomylne znáki / kiedy Pokory

prawdziwey znáki.

kto/nie sam sobie złości inszym do wierzenia niepodobne przypisuie; ále to co drugi z gniewu ábo z pychy y złości ábo pogárdy iego nań zmysla/lekce sobie waży/y krzywdy iákiegokolwiek potykáia/w cichości serca spokoynie wycierpi.

Pytánie, Iakim sposobem prawdziwa cierpliwość może być dostapiona. ROZDZIAL XII.

GERMANVS.

IAkim sposobem prawdziwa cierpliwość/y ktora onáż soba do sercá wnosi/ serdeczna spokoyność ma być nábywána y záchowána/ prosim bárzo náucz nas: ábysmy/ iáko gdy sobie postánowiamy milczeć/vstá swe záwieramy/y od swowolności slow powściągamy; zárázem też y ná sercu spokoyna łáskáwość záchowáli: ktora wielekroć y w ten czás/ gdy iezyk ná wodzy mamy/ y wnetrznośći turbuie y w cichości vstawa. Skad to mniemánie w nas/ że żaden cnoty cichości záchowáć nie może/ iedno przez to/że sie od inszych odłączywszy do osobney celle vstapi/y sam szczegulny mieszkáć będzie.

Odpowiedz. ROZDZIAL XIII.

PIAMON.

Prawdziwey pokorzey cierpliwości, celle osobney áni odłączenia od zgromádzenianie potrzebá.

CIerpliwość y cichość prawdziwa/ bez głębokiey sercá pokory być nie może ni od kogo áni dostána áni záchowána: á ieśli z pokory iáko ze źrzodłá własnego pochodźić będźie/tedy iey áni celle áni osobliwego vstapienia nie potrzebá. Abowiem ná żadna rzecz obrony/ powierzchnie szukáć nie będźie/poki sie pokory iáko mátki y strażnice swey wewnatrz potężnie wspiera. A ieśli/gdy nas kto drażni/czuiem zapał gniewu/ pewna to że w nas fundámentow pokory dobrze vłożonych nie mamy: y dla tego ná przyszćie ledá przeciwności y niepogody/budowánie náśze náklánia sie do vpadku. Azaby godna chwały ábo podziwienia cierpliwość była/ kiedyby żadnych nie máiąc naiázdow/ od nieprzyiáznych przeciwności

w swym

w swym sie pokoiu y cichości záchowálá: w tym tylko cierpliwości cnotá ſławe odnoſi / kiedy ia y ſtąd y z owąd niepogody y wichry pokus ogárna/á przedſie mocno y ſtátecznie trwa. Bo cierpliwość z tego/o czym my rozumiemy że ia ma odmienić ábo oſtábieć/ráczey śiły swe y moc bierze/y od tego sie wiecey záoſtrza/ z czego sie ludźiom zda/że być ma ſtępiona. Bo iż wßytkim wiádomo/że cierpliwość od przeciwności cierpienia y znoßenia názwána ieſt; tedyć żaden cierpliwym názwány być nie może/ tylko ten/ ktory wßytko co mu iedno być może wyrządzono / bez obráżenia wycierpi: dla tegoć od Sálomoná te chwałe ma: Lepßy ieſt cierpliwy / niżli mąż mocny: á ktory pánuie sercu swemu/niż ten co miaſt dobywa.] A záś ná inßym mieyscu: Kto ieſt cierpliwy / wielką sie mądrością zadźi: kto niecierpliwy ieſt / wywyżßa swe głupſtwo.] Gdy tedy kto/zwyćiężony krzywdą/gniewem sie zápali/nie maß rozumieć że przyczyną grzechu iego byłá / ábo ieſt / przykrość záduney potwarzy ábo iákiey przeciwności; ále ráczey obiáwieniem choroby wnętrzney táiemney / wedle oney przypowieści Zbáwicielá/ ktora o dwoiákim domie powiedźiał: Jeden ktory był ná opoce zbudowány/á drugi ktory ná piaſku: o ktorych iednáko mowi / że ná nie przypádły dżdże/ wichry/ y wody ie podlały: iednák ten ktory ná opoce gruntowniey poſtánowiony był/ od oney ták potężney plagi nic ßkody nie odnioſł: á ktory lepák ná słábym piaſku fundámentá swe miał / zárázem vpadł.] Ktory dom pewnie nie dla tego sie rozwálił/że gi potoki wod podlały / ábo dżdże geſte nań spádły / ále że nieroſtropnie ná piaſku zbudowány był. Abowiem nie tym człowiek sprawiedliwy rożny ieſt od grzeßniká/żeby y ow iednáko iáko ten nie miał być kußony / ále iż oto y nawiętßym przeciwnościom nie da sie zwyćiężyć / á grzeßnik y od namnieyßey pokuſy pſuie sie. Nie ſłußnieby iákom powiedźiał / sprawiedliwego z mocy iego/ kto z nas chwalił/ gdyby nie będąc kußony zwyćiężył; gdyż bez potykánia sie z przeciwnościámi/zwy-

Cierpliwość od przećiwności moc więtßą bierze.

Prou: 16. ℣ 32.

Prou: 14. ℣ 29.

Matt: 7. ℣ 25.

cieśtwo być nie może. Abowiem błogosławiony maż ktory zdźierżywa pokuśe: bo gdy będźie doświádczony/ weźmie koronę żywotá/ktora obiecał Bog tym ktorzy go miłuią.] Tákże według Apośtołá: Cnotá nie w prożnowániu y w deliciách/ále w śłábośćiách doskonálßa śie śława.] Otom cię dźiś vczynił miáśtem obronnym/ y śłupem żeláznym/ y murem miedźianym ná wßytkiey źiemi krolow Judá/ książętom iego/ y káplanom/ y ludowi źiemie. będą walczyć ná cię/á nie przemogą: bom ia z tobą ieśt/ mowi Pan/ ábym cię wybáwił.

Iac: 1. ℣ 12

2. Cor: 12. ℣ 9.

Hier: 1. ℣ 18.

O przykłádzie iedney zakonnice. ROZDZ: XIIII.

Zakonnice iedney przyklad ćierpliwośći.

TEy ćierpliwośći chce wam dwá przykłády powiedźieć: Jeden o zakonnicy iedney/ ktora zá cnotą ćierpliwośći/ták śie goraco vdáłá/ że śie pokus y krzywd ludzkich nie tylko nie śtrzegłá/ále sámá okázye vmyślnie dawáłá/ ábi iáka przeciwność ćierpieć mogłá: ábi w ćierpliwośći tym byłá gruntownieyßa/ imby cześćiey rzeczy do gniewu pobudzáiące ćierpiáłá. Pánienką w Alexándrzyey roduzacnego/ mießkáiąc w domu ktory po śmierći rodźicow iey ná nie przyßedł/ żyłá iáko dobrá zakonnicá: przyßedßy do świętey pámięći Biśkupá Athánázyußá/ prośiłá ábi iey z liczby wdow vbogich/ ktore z kośćielnych dobr opátrowano/ ná wychowánie ktora z nich obrawßy dárował/ á do posług iey błogosławił. A żebym to żądánie y prośbę iey słowámi opiśał: Day mi/ mowi/ ktora z śióstr ktorabym z nędze y chorob rátowáłá.] Káplan świety pochwaliwßy vmyśł pánny/ że ią widźiał do miłośiernych vczynkow ták goraco gotowa/ roskazał ábi iey ze wßytkich wdow tákowa obrano/ ktoraby y przyśłoności obyczáiow/ y kárności ábo skromności inßych przewyższáłá; ábi śnadź w żadzy ßczodrobliwośći/ przez nieskromność tey ktoreyby dobrze czynić nie oślábiáłá; y ábi tá ktora zapłáty/ w vbogiey od Páná Bogá ßukáłá/ złośliwych obyczáiow vbogiey przyietey znośić nie mogąc/ ßkody iákiey w nádźiei y wierze o na-

grodźie

grodźie nie odnioſłá. Tey wdowie w domu ſwoim we wſzyſtkim pilnie vſługuiąc/ nie mogłá ſie inſzego po niey doczekáć/ edno we wſzyſtkim ſkromności wielkiey; á wdźięczności zá ſługi ſwe tákowey/ że dźiękczynienia końcá w dźiękowániu nie było. Po kilku dni znoſić tego nie mogąc/ do Biſkupá ſie vroćiwſzy: Proſiłám/ mowi/ ábyś mi był vboga do chowánia ktoreybym ſłużyłá dáć roſkazał. A gdy on intencyey właſney/ pánienki oney dobrze niepoiáwſzy/ rozumiał że Proboſzcz ktoremu to zlecono było/ zániedbał: przyczyny tey odwłoki nie bez gniewu ſie dowiáduiąc/ wźiął ſprawę/ że wedle roſkazánia wſzytko ſie ſtáło. Pomyſliwſzy Biſkup że oná nie o tákie iáká iey dano proſiłá/ pocichu roſkazał/ áby iey ze wſzech tagorſza/ ktoraby ſwarliwym wielomowſtwem/ y tym podobnemi złośćiámi inſzych wſzytkich przechodźiłá/ obrano. Te gdy iey (iáko ſtádnieyſza do należenia) zárázem oddano/ z tákową pilnośćią y chęćią iáko y pierwſzey/ ábo pilniey ſłużyłá. Lecz tá zá wſzytkie dobrodźieyſtwá/ ták źle płáćiłá/ że co edno mogłá złego vczynić nie opuśćiłá. potwarzáłá z nárzekániem/ bez przeſtánku vragáłá/ z gniewem w oczy przeklináłá/ że iaz wczáſow ná nędzę/ z pokoiu ná męczeńſtwo do domu ſwego/ iáko do kátowni v Biſkupá wyproſiłá. A chocia tey niewdźięczności/ ták co dźień wiecey záloſnie przybywáło/ że ześkokroć od niey vbita odchodźiłá/ oná nic tego nie bacząc/ ieſzcze z więtſzą życzliwośćią/ ſowićie dobrze iey czyniłá; bo ſie nie ná to vdáłá była/ áby iey gniewliwość y furia ſprzećiwiániem ſie iey w niey vſkromiłá/ ále áby ludzkośćią ſwą y ćichośćią wſzytkę iey niećierpliwość znoſząc/ ſámá ſiebie co raz wiecey w pokorze y w poddánośći ćwiczyłá. Będąc ták vtwierdzona w cnocie ćierpliwości/ do pomienionego Biſkupá przyſzedſzy/ ták zá miſtrzynią ćierpliwości/ ktorą iey wedle iey myśli náznáczył/ iáko y zá ćwiczenie/ ktore przez nie vczuć ſie pokory miáłá/ ſerdecznie dźiękowáłá: Teraz mam z łáſki twey czegom żądáłá y potrzebowáłá: Teraz niewdźięcznośćią tey

ktorey śłużę / iáko oleiem zapáśnik do wytrwánia nawietßych krzywd ośtálám śie dużnieyßa y vmieietnieyßa: Teraz ochłodłá dußá moiá / żem tey dośtálá / ktorey z hánbą śwoią dobrze czyniąc y śłużąc / pocieche mam; á pozbylám tey ktora pokore moie śwoią pokorą / y wdzięcznośćią śwoią dobrodzieyśtwá moie przewyżßáiąc / ćiężarem bywáłá. To o płći białogłowśkiey niechay będzie dośyć / ábyśmy tym wśpomnieniem przykłádu teg̃ / nie tylko śie zbudowáli / ále też y śiebie wśtydźili / ktorzy gdyby nas iáko śrogich y iádowitych źwierząt / w klatki cel náßych nie przegrodzono / nic ścierpieć nievmiemy áni możemy.

O ćierpliwośći Opátá Páphnuciußá. ROZDZ: XV.

TEraz drugi przykład Opátá Páphnuciußá opiße / ktory w oney śławney wßędźie Scythickiey puśtyni / w ktorey teraz śtárßym ieśt / ták śobie mießkánia ßczegulność vpodobał / że go inßy puśtelnicy báwołem ochrzćili / dla tego że śię z wrodzoney żądze záwße w puśtelniczym mießkániu kochał. Ten iż ießcze z młodźieńśtwá tákie dáry y cnoty miał / że śie przedni oycowie iego śtáteczności y powáżności z pociecha śwa dźiwuiąc / bárzo w młodych leciech dla cnot y dárow / ktore od Páná Bogá miał / w liczbę śtárßych przednieyßych go przyieli. Skąd zazdrość / ktora ná Jozephá Pátryárchę bráćia niekiedy podwiodłá / iednego z bráćiey áby mu tego zayźrzał obiekłá; Z ktorey wßytkę iego obcowánia przyiemność / chcąc wßytkim ohydźić / ten złośliwy vczynek wynálazł / że czás vpátrzywßy / ktoreg̃ Páphnucius do kośćiołá w dźień Niedźielny wyßedł / táiemnie do iego celle wßedßy / miedzy iego płecione koßyki / ktore z pálmowego liśćia zwykł robić / kśiążkę śwoie śkrył / y będąc pewny rozruchu przyßłego / śam też iákoby ni o czym niewiedźiał przyßedł do kośćiołá. A gdy śię wßytko zwyczáyne odprawiło nabożeńśtwo / przyśtąpiwßy do ś. Jśidorá / ktory przed tym Páphnuciußem ná teyże pußczy był śtárßym / przy wßytkiey bráćiey iął śkárżyć / twierdząc zá pewne że mu z celle

Zawiśne przemyśł.

iego

iego kśiege vkrádźiono. Tá iego skárgá gdy wßytkich bráćiey/ osobliwie stárßego serce wzrußyłá/ ná kogoby sie domyśláć/ y coby z tym czynić niewiedźieli/ wßyscy sie z ták nowego/ ießcze do onad nieslyßánego vczynku/ trwożyli: Ten co skárżył popierał krzywdy swey/ proßąc áby wßytkich w kośćiele zátrzymano/ á obrano ktorych coby celle káżdego wizytowáli. Trzey stárßy káplani/ z roskazánia przełożonego/ wßytkich celle obieżawßy/ w Páphnucego celli miedzy pleciona robota/ ták iáko ią zawiśny brát przekrył/ kśiege náleźiona do kośćiołá przyniosßy/ wßytkiey bráćiey oddáli. Páphnucius choć niewinności sumnienia swego pewien był/ przedśie iákoby sie do złodźieystwá przyznáwáiąc/ wßytek sie ná dosyćczynienie podał/ o mieysce pokuty pokornie prosił; z pobożney skromności swoiey to vpátruiąc/ áby snadź gdyby słowy z tego zmyślonego złodźieystwá siebie oczyścił/ siebie w kłamstwie nie dał przyczyny posądzáć; gdyż żaden z bráćiey inßego sie nań nie mogł domyślać/ iedno iáko y co sie w celli iego nálázło. Gdy z kośćiołá bez poturbowánia/ Páná Bogá sprawiedliwym sądom vfáiąc wyßedł/ z wielkim y gestym płáczem/ trzykroć wiecey postow przyczyniáiąc odprawiwßy/ iáwnie przy oczách ludzkich skrußonym sercem/ krzyżem leżąc pokutował. A gdy przez dwie Niedźieli/ tákim poniżeniem ciáłá y duchá vpokorzeniem/ w sobotę ábo w Niedźiele nie ná przyięcie naświętßego Sákrámentu z drugimi/ ále ná odprawowánie ná progu kośćielnym tey pokuty/ od wßytkich odpuszczenia żebrząc porá-nu przychodźił/ wßytkich skrytości świádek Pan Bog/ áby sie wiecey trapić/ ábo v inßych w złey sławie dłużey być miał/ nie dopuścił. Abowiem on brát/ ktory Páphnucemu tę złość wyrządźił/ rzeczy swey będąc sam sobie złośliwym złodźieiem/ á cudzey sławy chytrym zdrayca/ wßytko czeg sie táiemnie/ że o tym nikt niewiedźiał/ dopuścił: przez dyabłá ktory do tey złości był podwodźca/ wßytkim wyiáwił. Abowiem opętány będąc od Zátáná/ wßytek postępek wynálázku swego złośliwego wßem

Zawiśnego potwarce ßátan opętał.

obiáwił/

obiáwił / y ták wßytkiey potwarzy y zdrády ten był wyznawca ktory y wynalezca. A ták bárzo y długo od onego ßátáná był trapiony / że áni modlitwámi śś. oycow ktorzy tám byli / y ktorzy z Boskiego dáru mieli moc wygániáć czárty y roskázowáć im / nie mogł być rátowány; áni sam Jsidor przełożony / ktory ten dar miał nád inße / tego ták okrutnego morderzá od niego odegnáć nie mogł; choć ták wielka moc Páńska była mu od P. Bogá dána / że ßátan z opetánego vciekał / nie czekáiąc ázby go do progu celle iego przywiedźlono: nie dla inßey przyczyny / iedno że Pan Chrystus Páphnucemu był záchował / áby opetány tego modlitwámi ktorego zdradzał / był wolny od ßatáná / y áby tego co mu ze złośliwey zazdrości / chwały vßczerbić myślił / imie często wspominaiąc / y grzechu swego odpuszczenia dostał / y kaźni oney ktora Pan dopuścił / sstał się wolnym. Tym sposobem Páphnucius / przyßłey swey pobożności / niż ná ten czás znáki wydáiąc / nietákie linie oney doskonáłości / ktorey w leciech stárßych miał dorośc / ießcze w dźiecinnych leciech pokazał: ieśli tedy do iego doskonáłości przyść chcemy / tákowe początki trzebá nam zá fundámentá położyć.

Opetány potwarcá nie mogł być od ßatánáwybawiony iedno modlitwą tego ktorego potwarzał

O doskonáłości cierpliwości. ROZDZIAL XVI.

DWie mie przyczynie przywiodły do tego ábym to wspomniał: Pierwßa / ábyśmy te státeczność tego mężá vważáiąc / im mnieyße mamy nieprzyiaćielá náßego zasádzki / y rownieyße naiázdy mżli on cierpimy / tym wietßy áffekt do spokoyności y cierpliwości w sobie wzbudzáli. Druga / ábyśmy sie w tym vpewniáli / że od naiázdow od pokus dyabelskich bespieczni być nie możem / ieśli wárunek cierpliwości náßey y vfność nie we wnetrznego człowieká náßego śiłách / ále tylko w zámknieniach celle / ábo w osobliwym od ludźi mießkániu / ábo w obcowániu ze Swietymi / ábo w iákiey inßey rzeczy ktora od nas odległá / ábo ktora co inßego iest nie my sámi / położymy. Bo gdźie sercá náßego y duße náßey / moca swey obro-

ny nie vmocni/ on ktory w Ewángeliey mowi: Krolestwo Bożé w was iest;] prożno y dáremno powietrznego nieprzyiaćielá śidel/ ábo rátunkiem tych co społ z námi sa zwyćieżyć/ ábo odległościámi mieyscá vchronić sie/ábo murámi y záwárćiem domu zbyć rozumiemy/ ábo sobie obiecuiemy. Abowiem chocia ná tym wßytkim ś. Páphnuciußowi nie zeßło/ przedsie nálazł kusićiel przystep do niego/ y do sámołowek droge/ktore przeciw niemu zásadzał: tego złośliwego ducha áni ściány/ áni ploty/ y párkány/ áni pustość mieyscá pustelniczego/ áni táka wielkość zasług onego zgromádzenia kedy mießkał/ od niego nie mogły odegnáć.

Luc: 17. ℣ 22.

Ale iż błogosławiony ten slugá Páński/ nie w tym co iest powierzchnego/ále w sámym skrytych rzeczy wßytkich sędźim/ nádźieie serca swego pokládał/ dla tego ná tákowy rozruchow y pokus gwałt nie mogł być porußony áni sturbowány. A przećiwnym obyczáiem on/ ktorego zawiść do tákowego grzechu przywiodłá/ izali y pustelniczego pokoiu nie miał: izali odległości mieyscá y párkanow nie miał: izali ś. Isidorá stárßego Opátá swego y inßych świetych oycow towárzystwá nie miał: á przedsie iego ná piasku zbudowánego wicher dyabelski nálazł/ nie tylko sie o iego węgieł otárł/ ále y wßytek dom wywrocił. Przeto nie ßukaymy pokoiu powierzchnego náßego/ ani rozumieymy żeby złości náßey y niećierpliwości/ miáłá być ekárstwem y pomoca cudza ćierpliwość. Bo iáko krolestwo Bożé w nas sámych iest/] ták nieprzyiaćiele człowieká domownicy iego: y to pewna/ że sie mnie nikt wiecey áni bárźiey/ áko sinyst moy ktory mi iest prawdźiwym wewnątrz domownikiem/ nie sprzećiwia. Skąd ieśli sie pilnie strzedz będźiemy/ od wnętrznych nieprzyiaćioł/ obrażeni być nie możemy. Bo gdźie z domowymi náßemi wewnątrz zwádá vstáie/ tám też y krolestwo Bożé oddźiedźiczone/ y pokoiem wnętrznym opárzone iest. Bo gdy to pilnie rostrzaśnieß/ nie naydźieß nic iego/ iedno że obrażony od człowieká by nagorßego/ być nie

Matth: 10. ℣ 36.

moge/ poki ia z niepokoiu ſercá przećiwko ſobie nie bede walczył/ áni o ſie czynił. A ieſlim ſie obráźił/ nie ieſt winá tego/ cudze vráženie/ y nábieženie mie/ ále niećierpliwość moiá. Bo iáko gruby chleb ábo pokarm zdrowemu ieſt zdrowy y vżyteczny/ ták záś choremu ßkodliwy ieſt: Ani záßkodźić może temu ktory go bierze/ poki do záßkodzenia bierzacego niezdrowość przyczyny nie da. A ták ieſli kiedy tákowa miedzy bráćia weßcznie ſie pokuſá/ nie daymy ſie z náßey ſpokoynośći wywabiáć/ áni wybijáć/ áni dopußczaymy bluźnierſkim ludźi świeckich obmowiſkom do nas przyſtepu/ áni ſie też dźiwuymy że ſie w liczbie świetych ludźi/ przewrotni y złośliwi náyduia. Bo pokiſmy tu ná boiowiſku tego świátá/ y poki nas tu młoca/ mußa też y plewy/ ktore potym do ogniá wiecznego odrzucone beda/ miedzy źiárná wyborne być zmießáne. Nákoniec ieſli y ßátáná miedzy Anyoły/ ábo Judaßá miedzy Apoſtoły/ ábo Mikołáiá wynáleźce kácerſtwá nowego/ miedzy dyákony być przyietych pomnimy/ tedy ſie to nie ma dźiwno zdáć/ że niepobożni ludźie miedzy świetymi w zakonie ſpołem ſa. Bo choć niektorzy mowia/ że ten Mikołay nie był on/ ktorego Apoſtołowie obráli/ y ná poſługi przyieli/ przedſie rzéc tego nie moga/ áby nie był z liczby onych vczniow/ z ktorych wßyſcy tákowymi y ták doſkonáłymi/ ná te czáſy byli/ iáko dobrych y doſkonáłych ledwie troche iáka w náßych klaßtorách teraz náleść możem. A ták nie onego brátá vpadek/ áni też one zmáze/ zá ktora iednák wielkiemi łzámi/ ten co ták żáłoſnie ná oney pußczy zgrzeßył/ wypokutował; ále ráczey błogoſłáwione° Páphnucego pobożność bierzmy ſobie ná przykład: áni też przewrotnośćia duchem zazdrośći zárážonego/ ktora przed weßćiem do zakonu záráźiwßy go/ w zakonie przez niedbálſtwo y wolność wietßa vroſłá/ badźmy gorßymi: ále pokory tego świetego/ ktora w nim nie on pokoy pußcze dopiero vrodźił/ lecz ia z świátá do zakonu z ſoba przyniozßy/ ná puſtyniách wypolerował y doſkonálßa vczynił/ wßytka moca náſláduymy.

Iob 1.
Matth: 10.
Act: 6.
Apoc: 2.

O złośći

O złości nienawiści. ROZDZIAL XVII.

MAß pewnie wiedźieć / że zazdrości złość dáleko trudniey niż inße wßytki złości vleczyć. Abowiem kogo raz swa trucizna záráźi / mogę mowić / nie máß ná nie lekárstwá. Tá bowiem zarázá iest / o ktorey pod figurą Prorok powiedźiał: Oto ia pußczę ná was węże / bázylißki / ná ktore nie máß zákliná- nia / y pokaśáia was / mowi Pan.] Dobrze Prorok zawiść / ktora on pierwßy wßech iádow wynaleźcá y książe / y zginął sam y drugich zámordował; węźá Bázylißká vkaßeniu iádowitemu podobna vczynił. Bo pierwey sámego śiebie / niż tego ktoremu zayrzał / będąc morderca / pierwey niż ná człowieká iad śmierći wylał / sám sie zátráćił: Z nienawiści ßátáńskiey śmierć weßłá ná świát /] á násłáduia go ktorzy trzymáia stro- ne iego. Bo iáko ten ktory tákowa zaráza napierwey iest po- pßowány / áni pokuty lekárstwá / áni y inßych sposobow y rá- tunkow przypuśćił do śiebie: Ták y ći ktorzy sie im zarażáć y truć tákowymże iádem dopuśćili / duchownego lekárzá pomo- cy nie przyimuią. Bo iż tákowych nie żaden grzech / ábo wy- ślepek tych ktorym zayrza / mierźi / ále powodzenie ktore drzeczy ich / wstydząc sie tey prawdy ná sie wyznáć; powierzchu sobie sámi dáremne / próżne / y niegrzeczne przyczyny obráżenia wy- náyduią. Z ktorych káżda / iż w sámey rzeczy iest fałßywa / pro- żno ich leczyć / iż śmiertelny iad / ktorego niechcą wyiáwiáć / w sámych wnetrznościách zátáiony iest / o czym Mędrzec ná ie- dnym mieyscu ßtucznie mowi: Gdy vkaśił waż pocichu / nie ma lekárstwá czárownik.] Te bowiem są ciche zákaßenia / ná ktore y ludźie mądrzy nie náyduią lekárstwá: iż ták bárzo trud- na do vleczenia tá zarázá / że sie láśkáwościa bárźiey iádowi / posługámi bárźiey sie nádyma / vpominki bárźiey rozdrażnio- na niespokoyna sie ośtáie: á iáko tenże Sálomon mowi: Zarli- wość nic ścierpieć nie może.] Bowiem im bárźiey drugi / ábo z pokorney powolności / ábo z cierpliwości / y vczynności ie- mu dogadza / tym go więtße do nienawiści pobudki obeymuią;

Hier: 8. ℣ 17.

Sap: 2. ℣ 24.

Prou: 27.

dla tego/że on inßego nic iedno vpádku/ábo śmierći temu ktoremu zayrzy nie żąda. Nákoniec owych iedennaśći Pátryárchow zapálczywość z nienawiśći/ták śie bárzo pokora y prośba niewinnego brátá nie mogłá vkoić/ iáko piśmo wspomina: Widząc bráćia iego/iż go miłował oćiec iego náde wßytki syny/nienawidźieli go/y nie mogli nic łáskáwie z nim mowić.] że śie oná ich żarliwość/ktora żadnych posłußnego y pokornego brátá błagáiących prośb nie przyimowáłá/śmierći iego prágnąc/ledwie grzechem przedánia náśyćić mogłá. Widźimy tedy/że nád inße złości naßkodliwßa/y natrudnieyßa do vleczenia iest nienawiść/ktora śámemi lekárstwy od ktorych inße złośći gáśna/ bárźiey śie rośpala. Bo ná przykład/kto żal ma śtąd/że mu ßkodę vczyniono/ßczodrobliwośćia nagrody kontentuie śie; kto śie że go w czym śkrzywdzono/gniewa/ pokornym dośyćczynieniem dáie śie vbłágáć: á temu co czynić maß/ ktory tym śámym/im ćie pokornieyßego ábo potulnieyßego widźi/ bárźiey śie obraża? iáko postąpić z tym/ktorego do gniewu zápala niepożądliwość/ktora śie podárkámi y nagroda vśpokaia: áni też vkrzywdzenie ábo żądza pomśty/ktora posługámi y vczynnośćiámi vbłagána bywa: ále tylko śam powod inßego ßczęśliwośći/ niezmiernie rozżarza y drażni? A kto lepák iest táki/ ktoryby ábo vtráćić dobro/ábo vpadek w ßczęśćiu przyiąć/ábo śie w nędze wdáć gotow chętliwy był/dla tego/áby tego ktory mu zayźrzy vśpokoił?

Gen: 37. y 11.

Nienawiść iest naßkodliwßa y do vleczenia natrudnieyßa.

Dla tego áby to wßytko co w nas iest zdrowego/y co Duchá ś. w nas láską ożywia/ Bázyliśek piekielny żądłem swoim tey złośći nie zátráćił/ o rátunek Páná Bogá/ktoremu nic nie iest niepodobnego/ vśtáwicznie prośić mamy. Abowiem inßych węzow iad/to iest/ od ćieleśnych grzechow/ktore iáko śie rychley człowieká chwyca/ták też łácno od nich krewkość człowiecza bywa oczyśćioná/ nieiákie w ćiele człowieczym znáki zośtáwuie/od ktorych choć źiemśkie ćiáło ßkodliwie śie nádmie/ iednák kiedy dryakwie słow zbáwiennych/ćwiczony y mądry

lekarz

lekarz duchowny przyłoży/ do wieczney śmierći duße/ trućizná ich nie przywodźi. Lecz nienawiśći iádowitość/ iáko od Bázyliſzká wylana/ żywot ſam zakonny/ y żywot wierze przywoity/ z człowieká pierwey wygania/ niż ráne w ćiele ſwym poczuie. Bo nie przećiwko człowieku/ ále ráczey przećiwko Bogu sſtáie ſie bluźniercą pyßnym/ y gdy nic inßego w bráćie/ iedno dobre zaſługi y dáry iemu vżyczone ßácuiąc/ y obmawiáiąc/ nie człowieká ále ſądy Boſkie ſtrofuie/ y dáie im przygáne. Ten to ieſt on wyſoko roſtący korzeń gorzkośći/ ktory wſpiąwßy ſie áż ná niebo/ ku wzgárdźie onego/ ktory człowiekowi dárow ſwych vdźiela/ wßytko czyni y mowi. Hebr: 12. ✝ 15.

A niechay ſie ſtąd nikt nie gorßy/ że Bog groſi puśćić węże/ bázyliſzki; ktorzyby kąſáli tych/ ktorych grzechámi bywa obráżony. Bo ácz to pewna/ że Bog nienawiśći przyczyną y początkiem być nie może; przedſie ſłußna to/ y godno Boſkiey ſpráwiedliwośći/ áby (ponieważ pokornym ludźiom od niego dáry bywáią dáne/ á pyßnym y złośliwym záwśćiągáne) tych ktorzy záſługuią áby ich Pan według Apoſtołá puśćił y podał w vmyſł bezrozumny/ iákoby od niego poſłána nienawiść pſowáłá/ wedle onego: Oni mie rozdrażnili w tym/ ktory nie był Bogiem/ y rozgniewáli w prożnośćiách ſwoich: á ia drażnić ie będę w tym/ ktory nie ieſt ludem. Hier: 8. ✝ 17. Rom: 1. ✝ 28. Deu: 32. ✝ 21.

Tą rozmową błogoſłáwiony Piámon/ żądzą náßę ktorąchmy z pierwßey ßkoły zakonnego ćwiczenia/ do wtorego Anáchorytow ſtopniá prágnąc/ w ſobie poczęli/ gorąco zápalił. Bowiemeſmy/ z iego napierwey náuki/ oſobnego mießkánia puſtego pierwße ćwiczenie poięli/ ktoregoſmy ſámey vmieiętnośći w Scytyey potym doſkonáley náwykli.

Oſmnaſtey Colláciey Opátá Piámona, o troiákim rodzáiu Zakonnikow, &c. koniec.

COLLACIA DZIEWIETNASTA, KTORA IEST IANA OPATA.

O koncu Klasztornego Mnichá y Eremity.

O Klasztorze Páwłá Opátá, y o ćierpliwośći iednego brátá. ROZDZIAL I.

Dorocznа pámięć zá vmárłego Opátá obchodzono.

BArzo rychło potym w kilku dniách / chęć potężna máiąc ieszcze śie czego wiecey náuczyć / z wielką ochotą do klasztoru Páwłá Opátá puśćiliśmy śie: w ktorym procz dwu set brátćiey / ktorzy tám obecnie mieszkáli ná ten czás ná vroczyste nabożeństwo / z inszych klasztorow niezliczona gromádá Mnichow przyszłá. Bo tám ná ten czás zá przeszłego Opátá / ktory tym klasztorem rządźił / rocznice wielkim nabożeństwem odprawowano. O ktorym zgromádzeniu dla tego tym sposobem wspominamy / ábysmy krotko brátá iednego ćierpliwość / ktora przy bytności ták wielkiego á rozmáitego zgromádzenia znácznie pokazał / opisáli. Bo ácz kolwiek tey Collácicy inszy iest koniec y intencia / to iest / przełożyć o czym z námi Jan Opát mowił / ktory opuściwszy pustynię / z wielkiey swey pokory do pomienionego śie klasztoru vdał; przedśie mi śie y to nie od rzeczy zda / że skąd iedno możem bez wiela słow / miłośnikom cnot / z ktorych by śie budowáć mogli / máteryey dodamy. A ták gdy bárzo w wielkim podworzu / oná wielkość mnichow byłá vsádzona / iż ieden brát potrawę nie rychło przyniosł / pomieniony Opát Páweł pilnie śie vwijáiąc / áby oney wszytkiey tłuszczey iáko nalepiey vsłużył / z onego omieszkánia / skárać brátá okázya wziąwszy / wyćiął mu policzek ták spory przy oczu wszytkich / że każdemu / y tym co nadáley śiedźieli / w vszách zágrzmiáło. A to

Zá omieszkánie w pośludze od stárszego pogębek.

vczynił

vczynił dla tego / áby wßytkim gośćiom onym / ćierpliwość młodźieńcá onego wyiáwił / á wßyſtkim ktorzy ná to pátrzyli / wzor ćierpliwośći ſkromnośći pokazał. Co że dobrze vczynił / ſámá rzecz wyświadczyłá. Bo przerzeczony pátient / z táka to łáſkáwośćia od niego przyiął / że nie tylko ſłowá iednego nie przemowił / ábo ścisnieniem zebow y vſt / nieſpokoynośćia iáka / nic wnetrznego ſturbowánia nie pokazał / ále ná wßytkiey twarzy iego / tákowa weſołość byłá / że ſie by namniey nie zmieniłá. Tá co pátrząc / nie tylko nam ktorzyſmy nie dawno z Syryey byli w one kráine przyßli / á tákiey ćierpliwośći przykładu nigdy nie widźieli / dźiwno było / ále też y wßytkim ktorzy tákowego poſtępku przełożonego z vczniem / nie byli świádomi. Skąd wßyſcy też y przedni oycowie / bárzo vćießny vpominek odnieśli: widząc iáko ſie nie tylko ná przełożonego ſwego nie ſturbował / ále y iednym w onym zgromádzeniu namnieyßym twarzy ſwoiey zmarßczeniem / ábo zárumienieniem / po ſobie nie dał znáć / áby go co przećiwnego potkáło.

O pokorze Ianá Opáta, y o pytániu náßym.

ROZDZIAL II.

WTym tedy klaßtorze náleźliſmy ßedźiweg̃ ſtárcá / ná imie Janá / ktorego ſłow y pokory ktora inßych przewyzßał / niechćiałem zániecháć / widząc że w tey oſobliwie doſkonáły był cnośćie / ktora choć ieſt mátká cnot wßytkich / y wßytkiego duchownego budowánia gruntowny fundáment / przedśie w táßych klaßtornych ćwiczeniach nie wiele przyiáźni ma / y ieſt ták wywołána. Skąd też nie dźiw / że y do wßytkich cnot powſtáć y zábieżeć nie możem / ktorzy nie mowie do śiwey ſtároſći w klaßtorney oſtroſći wytrwáć nie vśiłuiemy / ále ledwie dwie lećie w iárzmie poddánoſći chodźiwßy / ßkodliwey wolnoſći ſie domagamy / y wyzwolenia godnymi ſie być rozumiemy: choćiaż onegoż ſámego czáſu krotkiego / nie według właſney ścisłoſći Reguły / ále według właſney woley y powłádá-

nia ſobie

nia sobie wolnego / iáko táko dálismy sie náßym stárßym rzadźić: ták że sie iáśnie po nas pokázuie/iż sie my nie ták istotney cierpliwości náuczyć y w nie sie gruntownie wprawić prágniemy/ iáko ráczey czásu dostąpienia wolności/co godźiná y czekamy y żadamy. Tego tedy stárcá/gdysmy w klaßtorze Páwłá Opátá wyźrzeli/zádźiwiwßy sie do iákiego wieku przyßedł stárego/ y dáry one ktoremi go Pan znácznie vczćił w nim miłuiąc/ wßytkim poniżeniem prośilismy go/ áby nam powiedźiał/ z ktorey przyczyny opuściwßy wolność puśtelniczą/ y one profeśśya przezacna/ w ktorey nád inße rowienniki swe dáleko słynął/ wdáć sie w niewolą klaßtorną wolał. On powiedźiał/ że iáko ten ktoremu ćwiczenia puśtelnicze nie były po plecách/ y iáko ták wysokiey doskonáłości niegodny do prostey ßkoły młodźieńcow wroćiłem sie/ żebych ácz nic ich vstáwy wedle profeśśyey im powinne mogł wypełnić. ktorey ták pokorney odpowiedźi/ gdysmy od niego nie przymowáli/ á o inßa vprzeymie prośili/ náostátek ták do nas rzekł.

Rozmowá Cássiano-wá z Opátem Ianẽ.

Czemu Ian Opát opuściwßi puśtynię wolał mießkáć w klaßtorze

Odpowiedź Ianá Opátá, dla czego puśtynią opuścił.

ROZDZIAŁ III.

ZWotá puśtelniczego y ostrości iego / ktorą żem opuścił dźiwuiećie sie / nie tylko nie pogardzam áni sie go wyrzekam / ále owßem wßytką chećią kocham sie w nim / y záwße iáko moge nalepiey poważam. W ktorym żem po trzydźieśtu rokow / ktorem w klaßtornym zgromádzeniu przetrwał / drugą dwádźieśćią lat strawił/ták mi to ieśt miło/ y ták sie tym ćieße/ że miedzy inßymi ktorzy sie w nim pilnymi pokázáli / we mnie nie owßem wiele gnuśności ábo niedbálstwá sie nálázło. Ale że mi sie tego puśtelnictwá czystość / ktoreyem był z niemałym sercá weselem zákusił / czásem poczelá vprzykrzáć y mierźiono sie zdáć/ (zwłaßczá kiedym stárániem sie o powierzchne y ciálu należące rzeczy był rozerwány) zdáło mi sie lepiey y beśpieczniey wroćić sie do klaßtoru / ábym łácnieyßego przedśiewźie-

ćia obowiązki/ chętliwiey y doskonáley wypełnił/ y mnieyszą szkodę ábo niebespieczeństwo odniosł stąd/ żem się ták wysokiey professyey podeymowáć ważył. Bo lepiey iest w mnieyszych rzeczách być nabożnym/ niż w wielkich obowiązkách professyey więtszey oźiębłym się sstáć: y dla tego iesli co wolniey y bespieczniey powiádáć wam będę/ proszę ábyśćie nie rozumieli że się to z chełpliwośći/ ále dla zbudowánia y przestrogi wászey mowić będźie; bowiem pilnie dowiáduiącym się o tym nie godźi się nic prawdy táić/ y rozumiem że się czego náuczyć możećie/ gdy się wam nieco ná stronę pokorę odłożywszy/ poprostu szczerze przedśięwźięćia swego spráwię: vfam też że áni wy z bespiecznośći słow/ w prożney chwale posądzáć mię będźiećie/ áni moie sumnienie będźie mię z kłamstwá strofowáło/ żem czego przed wámi zátáił.

O cnoćie pomienionego stárcá, ktora miał ná pusczy.

ROZDZIAL IIII.

IEsli kto ná swiećie/ zámiłowawszy się osobliwośći y szczegulnośći pustelniczey/ w niepámięći mogł vtopić y zápomnieć obcowánia z ludźmi/ y według Hieremiaszá mowić: A dniá człowieczego nie żądałem/ ty wiesz.] tedy y ia w P. Bogu moim zá pomocą łáski iego/ tegom był dostąpił/ ábo więc ábym dostąpił vśilniem się kuśił. Skąd z dáru Páná nászego/ pomnię żem ták bárzo bywał w záchwyceniu/ żem niewiedźiał ábym był w ćiele/ y myśl moiá ták prędko z myślámi powierzchnemi pogardzáłá/ y od wszytkich rzeczy máteriálnych odchodźiłá/ że áni oczy widźiáły áni vszy moie słyszáły; á duszá ták bywáłá nápełniona rozmyślániem y duchownym oświeceniem/ żem wielekroć niewiedźiał ieslim iadł/ y názáiutrz wątpiłem ieslim post odpráwił: Dla ktorey przyczyny obrok ktory ná śiedm dni bywał dawány/ to iest śiedm par bułek chlebá/ poiedynkiem w kosz moy kłádźiono/ áby stąd poznano gdym nie iadł. Ktorym zwyczáiem y drugiemu błędowi zábiegło się/ iż

Hier: 17. ℣ 16.

gdy tydzień wychodźił/ á świeto bliſko náſtępowálo/ liczbá chlebá onego/liczbę dni iáko ich wiele wyßło/pokázowálá mi/ przez ktory też ſpoſob wiedźiałem kiedy świeto iákie było/ y powinność ßćia mego do zgromádzenia bráćiey ná nabożeńſtwo. A ieſli mi ſię ten porządek iákokolwiek przez pomienione záchwycenia ſturbował/ tedym przedśię nie zbładźił/ráchuiąc czás/ według káżdodźienney roboty powinney/ ktoram ná gromádę odkládał. A iż inßych cnot żywotá puſtelniczego nie będę wſpominał/ (gdyż tu nie ieſt vmyſł náß liczyć/ iáko wiele dobrego ma puſtelniczy ſtan/ ále powiedźieć ktory ieſt koniec Eremity/á klaßtornego zakonniká) dla tego przyczyny tylko wolę wam przełożyć/ dla ktorychem puſtynię opuśćił vpodobał/ bo ſię y wy o tymże pytácie. Przytym y te o ktorychem wſpominał pożytki puſtelniczego ſtanu/ ktoremia ſobie mniey ważył/ dla więtßey zaſługi ktoram vpátrował/ pokrotce przebieżę.

O pożytkách puſtelniczego ſtanu. ROZDZIAL V.

POki nas mniey ná puſzczy mießkálo/ y pokiſmy długo w tá ciemnych głębokich mieyſcách zátáieni byli ludźiom/ częſto tákowe záchwycenia niebieſkie przychodźiły ná nas/y iáko długo bráćiey pielgrzymow y inßych náwiedzáiących nas/ tákiey wielkości nie było; ktora czáſem gotowániem potrzeb dla pokázánia im przyiázni y ludzkości/ ſmyſły náße w nieznośne prace/ y frąſunki przywodźiłá; vćießny pokoy puſtynie y ono obcowánie/ Anyelſkiey ßczęśliwości podobne/ nienáſycona żądza/ y z wielka á vſtáwiczna vćiecha ſercá podobałem ſobie. Ale ſkoroiedno więtßa liczbá bráćiey poczęła ſię ćiſnąć do nas/ y o towárzyſtwo ſpolne żądáć/ z vmnieyßeniem oney wolności być dáleko od oká ludzkiego/ y z zágęßczenia obywátelow puſtynie/ nie tylko on ogień bogomyślności począł źiębnąć w nas/ ále też vſtáwicznie myſl náßá rzeczy cielesnych pętámi vwięźiona y vwikłána bywáłá: dla tegom ia wolał tego zakonu iákokolwiek powinności y ćwiczenia pod-

iać się wypełniáć/ á niżeli w oney ták wysokiey professyey opá-
trowániem ćielesnych potrzeb gnusnym być/ áby iesli mi Pan
oney wolnośći/ y powolney wesołośći duchá dáć nie raczy/
przedśiem miał poćiechę stąd/ że Ewángelickiemu przykazá-
niu czynię dosyć/ przez to żem frásunek o dźień iutrzeyszy od
śiebie oddalił/ y áby mi poddánosć posłuszeństwá nágradzá-
ná/ to co mi vbędźie z oney wysokiey bogomyslnośći. Bo nie
náß mizernieyszey rzeczy/ iáko się vdáć ná iákie rzemiosło/ á ie-
go doskonáłośći nigdy nie dostąpić.

Mat:6.ỷ34 Nárzemię sło się vda wszy rzemieślnikiem nie być, mizerna.

O pożytku klasztornego stanu. ROZDZIAL VI.

DLa tego pokażę wam krotkimi słowy/ iáko mi wiele to ob-
cowánie z zgromádzeniem/ y żywot klasztorny iest pożyte-
zny: iesliż stoi zá moie/ y zá one pożytki pustelniczego mieszká-
nia mam słuszną nagrodę/ wam vznáć zostáwuię: przez co też
snádnie osądźić możećie/ iesliże z vtesknienia y przykrośći/ czy-
i z własnego vpodobánia sobie/ czystośći oney pustelniczey/
v tę śćisłość y poddánosć klasztorną wdáćiem się wolał. W
ym tedy teráźnieyszym żyćiu moim/ niewiem co iest o dźień
tory się stáráć/ y potrzeby ieg̃: kupno ábo przedawánie nic mię
nie rozrywa: stáránia o obmyslániu chlebá ná rok cáły y inszey
ywnośći nie czynię/ áni myslę o ćielesne rzeczy/ ktore nie tylko
la własney osoby/ ále też dla przychodniow y gośći gotowe
yć muszą/ frásowáć mi się nie potrzebá: náostátek márney
udzkiey chwały/ ktora iż ze wszech rzeczy iest nabrzydszą przed
becnośćią Páná Bogá/ y nawiętsze prace pustelnicze obraca
v niwecz/ tu się bać przyczyny nie mam. A iż zániecham wspo-
ninác niebespieczeństw ktore są w onym pustelniczym ćwi-
zeniu/ od duchow przywodzących do prożney chwały y po-
obánia się sobie/ wrocę się do opisánia pospolitego ćiężaru/
o iest stáránia się o żywnosć pospolitą: ktora áż dotąd miá-
ę iuż przeszłá/ nie mowię oney stárożytney skromnośći/ z kto-
ey niewiedźiano co iest oliwy vżywáć; ále też y ná czásu terá-

Klasztornego żywotá pożytki.
1.
2.
3.
4.
5.

V pierwszych Anáchore-

tow nie wiedziano co ieſt oliwy vżywáć. Kwartá oleiu á ćwiertniá ßocewice Anáchoretow y z goścámi wychowálá przez rok.

V pierwßych Anáchoretow kocow nie vżywano.

6.

żnieyßego ożieblego / wietßey wolności / w ktorey ná iedney kwarćie oleiu / á ćwiertni ßocewice ábo inßey iákiey káße / ná żywność całego roku doſyć było / choć ſie y gości doſyć mieválo / nie przeſtáwáć poczelá: bo teraz dwoiáko y troiáko máiąc wietße opátrzenie / przedſie ießcze nie doſyć. A ták bárzo v niektorych tá wolność / y opußczenie oney ścisłości moc wźielá / że ocet z roſolem rybim zmießawßy / nie iedne one krople oleiu przydáią / ktora przodkowie náßy co ná pußczy w ßczerey ostrości żyć záczeli y fundowáli ią / tylko dla vſtrzeżenia ſie prożney chwały do potraw wlewáli: ále nádrobiwßy Egyptſkiego miáſto ſoli ſerá / wiecey niż potrzebá do ſmáku oleiu przydáią / y ták dwie potrawie rożnego ſmáku / z ktorych mnichowi / poiedynkowym czáſow rożnych / roſkoßnym y ſłußnym poſileniem być mogło / w iednym przyſmáku biorą: mowie że rzeczy powierzchnych nábywánie y vżywánie ták wielkie teraz vroſło / y z brzegow powinnych wylało / że też y koce (czego wſpominác bez wſtydu nie mogę) pod pokrywką dogodzenia gościom / Anáchoretowie w ſwych cellách mieć poczeli: że wſpominác nie będę / co duſzy duchownym rozmyſlániem záwße y pilnie zabáwney / oſobliwym ieſt ciężarem / iáko teraz czeſte nawiády bráćiey / przyimowánia y odprowadzánia ich zwyczay geſty / rozmáitość rozmow / y zabaw nieporiczonych kłopoty: ktorych z oney vſtáwiczności zwyczáynego niepokoiu / ich ſámo oczekáwánie / y w ten czás gdy ſie człowiek od nich ná chwile vłácni / myśl rozrywa. Skąd to idźie iż oná Anáchoretow wolność / tákimi ścisniona przeßkodámi / do oney niewymowney ſercá ku Pánu gotowości weſoley wſtąpić nie mogąc / owoc puſtelniczey profeſſyey záwße trąci. Ktorego owocu / choć im teraz w zgromádzeniu miedzy wolą bráćiey poſtánowionemu / mieć ſie nie zdárzy / ácz nic pokoy duße / y vcißenie wnetrzne w ſercu moim / wßytkie zabáwy rozrywáiące opuściwßy / mieć záwße mogę. Czego ieſli y ći co ná pußczách mießkáią często / ábo záwße nie má-

ia/prace Anáchoretow záżywáć beda/ále owoc tych prac/ktorego ináczey iedno przez vgruntowánie sie w pokoiu wnetrznym duszá dostapić nie może/ omyláć ich musi. Náostátek choć mi w klasztorze/ cokolwiek ná oney czystości sercá zeydźie/przedsie sie ná sámym Ewángelickiego roskazánia wypełnieniu kontentuie/co pewnie nie iest/ nád one pożytki pustelnicze zysk podleyszy/ to iest że sie stáram ábym o iutrze nic nie myślił/ y áż do końcá bedac poddány y powolny Opátowi/ iáko może być náśládowáć sie zdał onego/ o ktorym pismo mowi: Poniżył sámego siebie/ ostawszy sie posłuszny áż do śmierći.] Ábym iego slow: Nie przyszedłem czynić wolá moie/ále wolá tego/ ktory mie posłał Oycá;] był godzien z pokorą vżywáć. 7.

Matt: 6. ℣ 34.

Philip: 2. ℣ 8.

Ioan: 6. ℣ 38.

Pytánie, o pożytkách klasztoru y pustynie. ROZ: VII.

GERMANVS.

ZIáśnie znáć po tobie/iż tey dwoiákiey professyey/ nie ták iáko wiele inszych/ początki tylko wiesz/ále też sáme doskonáłość przeiáłeś: Powiedz nam proszę/ ktory koniec iest klasztornego Mnichá/ á ktory Eremity. Bo to pewna/ że o tym żaden áni wierniey/ áni dokładniey dysputować nie może/iáko ten ktory oboiey doskonáłości/ czásu y doświádczenia długośćia dostapił.

Odpowiedz ná pytánie podáne. ROZDZ: VIII.

IAN.

MOgłbym wam po prostu powiedźieć/ że ieden y tenże człowiek w oboiey professyey doskonáły być nie może/ by mi tego kilká ácz nie wielu ich przykłádow nie broniło. Bo to wielka/ náleść doskonáłego w káżdey osobnie tych professiy/ á coż obie iednemu przywieść w sobie do perfectiey/ to zgołá trudna/y ráczey człowiekowi niepodobna być/ rzecz iásna iest. A ieśli sie przytráfi to ználeść/ nie záraz tego zá przykład do náśládowánia powinny/ mamy wszytkim vdáwáć. Bo nie

z częśći tego co iest mnieyszego / to iest nie z vpátrzenia co w niektorych iest/ ále z tego co wielom/ y owszem co wszytkim iest podobna bráć mamy / co zá powszechną Regułę inszym vdáć chcemy. A iesli znaydźiem/ co sie y rzadko przytráfia/ y co śiły pospolitych ludźi przenośi/tedy to/ iáko rzecz ktora niektorym nád kondicyą słábośći człowieczey iest od Bogá pozwolona/ od powinnośći śćiągáiących sie do wszytkich / odstrzygniono być ma/y nie zá przykład vdawano/ ále zá dźiw wspominano. Dla tego to o czym sie pytaćie/ według miáłkośći rozumu mego/krotko wam powiem. Koniec Mnichá klasztornego iest/ wszytkie swoie vmartwić wolé / y według Ewángelickiey doskonáłośći zbáwiennego przykazánia / nic o iutrze nie myślić. Jákowey doskonáłośći że żaden zgołá wypełnić inszy nie może/iedno w klasztorze Cenobitá/iáwna rzecz iest. Tego Ezáiasz Prorok opisuiąc ták chwali y błogosłáwi: Jesli odwroćisz od Szábátu nogę twoię / od czynienia wolą moię w dźień święty moy / á názowiesz Szábát roskosznym / y świętem Páńskim chwálebnym/á vczćisz gi nie czyniąc dróg twoich/ áni sie naydźie wola twoiá / żebyś miał mowić mowę: Tedy sie będźiesz roskoszował w Pánu/ y wyniosę ćię ná wysokośći źiemie/ y nákarmię ćię dźiedźictwem Jákobá oycá twego: bo vstá Páńskie mowiły.] Eremity zás doskonáłość iest/ mieć mysl swoię zgołoconą ze wszytkich rzeczy źiemskich / á ile krewkość człowieká przemoże/ziednoczyć sie z Chrystusem. Tego Hieremiasz Prorok opisuiąc/mowi: Błogosłáwiony mąż/ ktory nośił iárzmo od młodośći swoiey / śiedźie sam á milczeć będźie / bo sie podniosł nád sie.] Tákże y Psálmistá: Sstałem sie podobnym Pelikanowi ná puszczy / y sstałem sie iáko kruk nocny w pustkách. Nie spałem/ y sstałem sie iáko wrobł sam ieden ná dáchu.] Do tego tedy końcá/ktory wedle tey nászey powieśći/ káżdey z osobná professiy tych własny iest/iesli obádwá nie przyidą/tedy dáremnie y ów do klasztoru / y ten ná puszczą vdał sie/ bo żaden z nich istoty professyey swoiey nie dostąpił.

Koniec klasztornego mnichá.

Esa: 58. ℣ 13.

Swiętá iako święćić.

Koniec Eremity.

Thren: 3. ℣ 27.

Psal: 101. ℣ 7.

O zupełney

O zupełney á prawdziwey doskonałości. ROZD: IX.

LEcz to nie ná wßystkim zupełna doskonáłość / ále cześć doskonáłośći iest. Bo rzadka iest y nie wielom od Bogá pozwolona sámá doskonáłość. Ten bowiem prawdźiwie / á nie ná cześći iákiey doskonáły iest / ktory y ná pußczy okropną pustelniczą podłość / y w klaßtorze krewkośći bráterskie / iednostáyną mężnośćią vmysłu znośić y wytrwáć może. y dla tego w obu professyách / ná wßytkim spełná doskonáłego / ználeść rzecz trudna iest. bo áni Anáchoretá wzgárdy y opußczenia rzeczy zwierzchnych máteriálnych / áni Cenobitá bogomyślney czystośći zupełnie dostąpić może; ácz wiem że oboie doskonále ośiegnął był Opát Mozes y Páphnucius / y dwáy Mákáryußowie. Bo w tym dwoygu tákiey byli doskonáłośći / iż y nagłębiey y nadáley niż ktory z Eremitow od ludźi w pustynie zábiegáli / y tym przed ludźmi zginieniem násyćić się nie mogli / y ile z nich być mogło / nie ßukáli zabáwek żadnych z ludźmi: á przedsię vgeßczánia y nędze tych ktorzy się do nich zbiegáli ták skromnie znieśli / iż choć liczby nie było bráćiey / ktorzy bądź dla náwiedzenia / bądź dla rády odnieśienia przychodźili / tákową po sobie wesołą spokoyność w przyimowániu ich y znieśieniu ich molestiy pokazáli / że wßyscy o nich rozumieli / iákoby się niczym nigdy przez wßystek czás żyćia swego nie báwili / áni się nic inßego / iedno tylko wßytkim / iákimżekolwiek przychodniom vsługowáć vczyli: y było v wßytkich wątpliwa / ábo trudna do rozeznánia / w ktorey professyey własniey y więcey ćwiczeńßymi ábo biegleyßymi; to iest / iesliż w oney czystośći Eremitow / czyli w tey z rozmáitymi ludźmi obcowániu / osądzeni być mieli.

Doskonáłość sámá prawdziwa rzadka, y co iest doskonáłość cała.

Páphnucius y Mozes y dwáy Mákáriußowie dwoiáką doskonáłość mieli.

O tych ktorzy będąc niedoskonáłymi ná pußczą się vdáią. ROZDZIAL X.

ATráfia się to / że niektorzy przez długie z ludźmi milczenie / ták ná pußczy zdźiczeią / że y namnieyßego z ludźmi obco-

wánia

wánia znieść nie moga. y gdy/by namniey ich zwyczáyna ßczegulność przyßćiem brátá ktorego ſie odmieni/ znácznie ſie trapia/ y przez ſwoie málość ſercá bárzo ſtad nieſpokoyni. Co nawiecey tym ſie przygadza/ ktorzy nie bedac doſkonále w klaßtorách ćwiczeni/ y nie wynißczywßy w ſobie pierwßych złośći/ żadza nieroſtropna ná pußcza ſie vdáia: ktorzy to ná tę y ná owe ſtrone záwße ſłábymi y niedoſkonálymi bedac/ ſkadkolwiek/ich porußenia/wiátr ná nie przydźie/ ſnádnie ſie náklániáia. Bo iáko obcowánia y nawiádow bráćiey niećierpliwie przyimuia/ták záś bedac ná pußczy/ tegoż ſámego milczenia y pokoiu ktorego prágneli nie moga znieść: iáko ći ktorzy ſámey wláſney przyczyny/ dla ktorey żadáć puſtynie człowiek ma y vdáwáć ſie do niey/ nie poymuia; ále tylko te być rozumieia tey profeſſyey iſtote/ od bráćiey ſie y obcowánia z nimi oddaliwßy/ okáſie ludzkiego iáko nabárźiey ſchrániáć.

Pytánie, Iáko być máia rátowáni, ktorzy rychło zgromádzenie opuſczáia. ROZDZIAL XI.

IAkoż tedy ták my iáko y inßy/ktorzy nam w tym ſą podobni/ rátowáć ſie mamy/żeſmy málo bárzo y krotko w klaßtorze ſie ćwiczywßy/á wiele ießcze złośći w ſobie nie poſkromiwßy/mießkáć ná pußczy vpodobáli ſobie? Abo iákim ſpoſobem/vmyſł ſpokoyny y nie zgwałcona ćierpliwość/ bedźiem mogli záwße cálo chować/gdyżeſmy ſáme włáſna ßkołe w ktoreyeſmy ſie tego vczyć mieli/ y w ktorey poczatki náße do doſkonáłośći przywiedźione być miały/ nierozmyślnie przed czáſem opuśćili? Jákim ſpoſobem teraz ßczegulnie mießkáiąc doſkonáley ćierpliwośći doſtapimy/ábo iáko wżdy ſumnienie náße/ktore wnetrzne náße ſpráwy rozeznawa/ vzna że te cnoty mamy ábo nie mamy/byſmy ſnadź ſtad że to z ludźmi nie mießkamy/y żadney moleſtiey od nich nie mamy/ fałßywym mniemánim ſie zwodząc o ſobie nie rozumieli/ żeſmy w ſpokoyney ćierpliwośći vgruntowáni?

Odpo

Odpowiedz, Iáko puſtelnik może złośći ſwe poznáwáć.

ROZDZIAŁ XII. IAN.

TAm ktorzy w prawdźie v onego prawdźiwego duß náßych lekárzá / lekárſtwá ßukáią / ná lekárſtwách nic ſchodźić nie może / á zwłaßczá tym ktorzy chorob ſwoich / áni z vtrácenia nádźieie o poprawie / áni z niedbálſtwá lekce ſobie nie ważą: y ktorzy z niebeſpiecznymi wrzodámi ſwemi ſie nie kryią / ále ſie pokornym y pilnym ſercem do lekárzá niebieſkiego / o vzdrowieniu niezdrowia ktore im przychodźi bądź z niewiádomośći / bądź z błędu / bądź z iákiey potrzeby vciekáią: y dla tego wiedźieć trzebá / iż ieſli ſie nie vleczywßy złośći w ſobie ná pußcza / ábo gdźie w gluche mieyſcá / ná mießkánie vdamy / ſkutek tylko złościom náßym odeymiemy / áffektu ich nie zgáśimy. Bo ſie w nas tái / y owßem krzewi korzeń wßytkich / ktore iedno w nas nie ſą wymißczone / grzechow / ktory to korzeń grzechow że ießcze w nas ieſt żywy / po tych poznamy znákách. Ná przykład: Gdy będąc w ſwey puſtelney ßczegulności / przyßćie bráterſkie ábo nierychłe odeßćie mierźiączkę nam y ckliwość záđáie / wiedźieć mamy że w nas ießcze ieſt niecierpliwości żywa máćicá. A gdy ſie ktorego brátá przyßćia ſpodźiewamy / á on z iákiey potrzeby omießkawa / á my ábo ſámi w ſobie táiemnie vtyſkuiem / że nierychło przychodźi / ábo nam nie miło że ſie go ták długo czeká / ma ſummienie náße pewny dowod / że w nas gniewu y zásmucenia złośliwe grzechy ießcze ſwe mießkánie máią. Záś gdy brát czego od nas żąda / ábo kſiążki do czytánia / ábo czego inßego do vżytku ſwego / á iego prośbá á / bo nas zásmuca / ábo mu zgołá odmowimy / nie trzebá nic wątpić że ießcze w pętách łákomſtwá y prywaty chodźimy. A gdy ná pámięć przyidźie białagłowá / ábo z przedkiego pomyślenia / ábo z czytánia / á w tym iáki niepokoy w myśli vczuiem / to pewna że w członkách rzeżewie nieczyſtoty nie wygáſło. A ieſli z porownánia náßey kołó ſiebie pilności / z niedbálſtwem dru-

V Chryſtu ſá nikomu ná lekárſtwách nie ſchodźi.

Znáki korzenia grzechow ießcze w człowieku żywego.

1.

2.

3.

4.

5.

giego / vczuiem y namnieyſze podobánie ſie ſobie / pewna iſta że w nas ieſcze zarázá pychy żywie. Gdy tedy w ſobie tákowe znáki tych złośći obaczym / pewni tego być mamy / żeſmy nie áffektu do grzechow / ále ſkutku ich pozbyli. Ktore to páſſye / iáko ſie ſkoro miedzy ludźie wyruſzymy / zárázem z lochow ſmyſłow náſzych wychodzą / y pokázuią nam że ſie nie dopiero / gdy ſie pokázuią / vrodźiły / ále ná ten czás / iáko długo zátáione były / świeca. Snádnie tedy y puſtelnik y káżdy inſzy / ktory chce nie przed ludźmi ſwoie czyſtość pokázáć / ále niepokaláná oddáć obecności onego przed ktorym nic ſie ſkryć áni zátáić nie może / cokolwiek ieſt w ſercu nieporządnego / y ktorych złośći korzeń w nim zoſtáie / z pewnych tych znákow obaczyć w ſobie może.

Pytanie, iáko być vzdrowiony może, ktory nie oczyśćiwſzy ſie ze złośći, na puſzczą poſedł. ROZDZIAL XIII.

GERMANVS.

PJatná / ktorymi poznáć y rozeznáć wnętrzne choroby mámy / iáſnie doſyć ſą opiſáne. Bo káżdodźiennym doświádczeniem / y myśli náſzych rozwodem ták właſnie iáko ſie tu powiedźiało być wiemy. Tego tedy nie doſtáie / áby iákoś probe grzechow y złośći iáſnie nam wyłożył / ták też nas ich ſpoſobu leczenia náuczył. Bo to káżdemu iáwna / że ten może dobrze o lekárſtwách złego zdrowia / y chorob diſputowáć / ktorey ſie ná ich máćicy y przyczynách w chorym / zá świádectwem ſumnienia dobrze zna. A ták ácżkolwiek náuká twoiá oycze wielebny / wrzody nam náſze táiemne odkryłá / ſkąd nam nádźieia roſćie / że y ná nich lekárſtwá doſtániem / bo ták iáſny wykład choroby / nádźieie vleczenia czyni; iednák przedſie iż iáko mowiſz / pierwey w zgromádzeniu początkow zbáwienia doſiepuiemy / y zdrowi ná puſzczy być nie mogą / iedno ći ktorych pierwey klaſztor názłośćiách vzdrowi; ſzkodliwa nam znowu deſperácya vroſłá / że podobno iuż ná puſzczy nigdy doſkoná-

łymi być

łymi być nie możemy/ponieważeśmy będąc w wielkich niedoskonałościách/klaſztor opuścili?

Odpowiedź, O lekárſtwách od złości.

ROZDZIAŁ XIIII. IAN.

TYm ktorzy ſie choroby w ſobie vleczyć ſtáráią/ o zbáwienne lekárſtwá nie trudno/ y dla tego tymże ſpoſobem/ iáko ktorey złości wyśpieguiem znáki/ ſzukáć też y lekárſtw mamy. Bo iáko puſtelnik/nie ieſt bez złości/ y grzechow ktore ſie wynurzáią/gdy z ludźmi obcuiem; ták ćwiczenia w cnotách y náczynia do vleczenia duſze/ wſzytkim y tym też ſámym/ ktorzy ſą od ludźi dáleko/ być mogą pogotowiu. A ták gdy ze znákow ktoreśmy pierwey pokazáli/z nas ktokolwiek vpátrzy/że go niećierpliwość y gniew turbuie/ przećiwna temu rzecz ſobie záda-iąc/niechay ſie ćwiczy. A wźiawſzy przed ſie rozmáite przećiwności/iákoby mu ie kto inſzy záda wał/ ma przyuczyć duſze ſwoiey y przyzwyczáić do wſzytkiego/ co iedno złość cudza wymyślić może; pokora doſkonáła temu ſie poddáiąc/ y rzeczy przykre y nie przyiemne/ ćieſzkie/ vſtáwicznie ſobie záda-iąc/ ſercem ſkruſzonym záwſze obmyſláwáć/ áby ie iáko z nawietſza łáſkáwością y ćichością ſkromnie przyimował. A ták pátrząc ná one ludźi świętych/ábo y Páná ſámego męki/ wſzytkie bezpráwia/ wſzytkie nie tylko krzywdy/ ále y guzy/y co iedno vćierpieć może/ być mnieyſze niż grzechámi ſwemi záſłużył/ ma rozumieć/ y tym ſpoſobem ſie do wſzytkich boleſći mocnie znoſzenia przygotowáć. A gdy kiedy do towárzyſtwá y zgromádzenia bráćiey będźie vproſzony (czego żaden by naſćiſleyſzy Eremitá wolen być nie może) ieſli w ſobie poczuie/ że myśl iego ledá o fráſzkę choć táiemnie poruſzy ſie: w ten czás iáko táiemnych nieporządkow ſurowy ſędźia/ zárázem ſam ſiebie ma záwſtydáć/ onym rozmáitych krzywd y przykrośći ſobie zádawánim/ktore wynáydował záwſze/ chcąc ſie przywieść do doſkonáley ćierpliwości/y vragáiąc ſobie mowić: A tyżeś to ieſt/

dobry mężu/ ktoryś o sobie rozumiał zá pewne/ żeś wszytko by co nagorszego/ miał skromnie znieść od ludźi/ gdyś sie ná puszczy w osobnośći swey ná to ćwiczył y gotował? Tyżeś to ktoryś nie tylko szkáluiac sam siebie/ y nie tylko słowá złe/ ále y wielkie męki zádáiac sobie/ vpewniał sie/ że ćie iuż nic od ludźi potkáć nie miáło/ czegoby z pokoiem wesoło nie śćierpiał? Jáko oná w mniemániu twoim niezgwałcona ćierpliwość/ ná ták lekkie słowo poległá? Jáko dom twoy ná mocney opoce gruntownie/ iáko sie tobie zdáło/ dom zástánowiony/ ták błáhy wiátr obálił? Gdźie sie podźiało ono/ coś z prożney vfnośći/ woyny w pokoiu prágnac wołał: Jestem gotow á nie strwożyłem sie?]

Psal: 110. ✝ 60. Ps: 25. ✝ 2. Psal: 138. ✝ 23.

Y z Prorokiem wielekroćieś mowił: Probuy mie Pánie á doświádcz mie/ wypal nerki moie y serce moie: Doświadcz mie Boże/ á znay serce moie: Probuy mie á poznay szćieszki moie; á obácz iesli drogá niepráwośći we mnie iest?] Jáko on wielki szaniec/ máły ćień nieprzyiaćielá pomylił? Tákowym tedy żalem siebie sam sadzac/ zá one swe ták prędkie wzruszenia do niepokoiu nie ma sobie przepuśćić; ále ostrośćia postu y niespániem sam sie trapiac/ y vstáwiczna wstrzymawáłośćia swoiey niestátecznośći wystepku/ nád soba sámym pomste czyniac/ to czego całkiem do końcá w klasztornym obcowániu pozbydź był miał/ ná puszczy bedac tym ogniem tákiego ćwiczenia wywarzáć powinien. A osobliwie ná dostapienie vstáwiczney á nienáruszoney ćierpliwośći/ tym sie potężnie wspieráć mamy; że sie nie godźi gniewem zápaláć z żadney przyczyny ábo okázyey/ tym ktorym zakon Páński nie tylko sie mśćić nie pozwala/ ále y zápomnieć wszytkich krzywd roskázuie. Abowiem ktora wietsza szkode podiać człowiek może/ iáko iest tá/ że przez ślepote pretkiego wzruszenia/ prawdźiwego y wiekuisteg̃ świátłá vtráćiwszy iásność/ do vważánia y rozmyślánia/ o onym ktory ćichego y pokornego sercá iest/ sstáie sie niesposobnym? Coż tedy szkodliwszego á sprosnieyszego/ iáko gdy kto przystoyny rozsadek/ á miáre pustey diskreciey vtráći/ y bedac zdrowy

Ná niećierpliwość lekárstwo potężne.

Leuit: 19. ✝ 18.

Matth: 11. ✝ 29.

y trzeźwi/

y trzeźwi/tego ſię dopuśći czegoby ſię y po pijánu ábo w odeßćiu od rozumu y powßednie nie ważył był?

Te y tym podobne ßkody ktokolwiek ſobie vważy/nie tylko ßkode rad podeymie zwierzchowna/ále y krzywdy y męki ktore moga być wynáležione od okrutnych naokrutnieyße/ſnádnie ścierpi: wiedzac że niemáß wietßey vtráty/iáko iádem gniewu grzeßyć/y nic drożßego iáko ſpokoyny vmyſł á vſtáwiczna czyſtość ſercá záchowáć. Dla ktorey nie tylko cieleſney złości pożytki/ále też y onych krore ſię zdádza być duchowne/mniey ważone y opußczáne być máia/gdy ich ináczey iedno z tákowym pomießánim ſwoim y poturbowánim nábyć nie możemy.

Pytanie, Ieſli czyſtości tákim ſpoſobem iáko inßych pá-ßiy mamy w ſobie doświadczać. ROZD: XV.

Iákoś pokazał że wßytkich wrzodow duchownych/to ieſt gniewu/záſmucenia/niecierpliwości/leczone być máia przez vżywánie rzeczy im przeciwnych/ták też prośimy żebyś nam powiedział/czym leczyć duchá nieczyſtego potrzebá: to ieſt: Jeſliż też y ogień cieleſney pożadliwości/może być zgáßony przyimowániem pokus/ábo wdawániem ſię w wietße podniáty do niey; iáko w owych pierwßych; co my rozumiemy być przeciwno náder cnocie czyſtości/gdyż nie tylko pobudek przyczyniáć nie mamy/ále y okiem ie iáko nawietßa pilnośćia przenośić y omiiáć.

Odpowiedz. Po czym ma być poznawána.

ROZDZIAL XVI.

IAN.

QVeſtya/ktoram choćbyśćie byli milczeli/odpráwić po tych tu náukách miał/vprzedziliśćie pytániem ſwym: y dla tego nic nie watpię/że ia dobrze poymiećie y zrozumiećie/ponieważ oſtrzé dowćipu wáßego/náße o tym mowe vprzedziło: bo bez prace káżdey queſtiey trudność bywa obiáśniona/gdy

pytánie o niey koniec do ktorego ma być przywiedźiona vprzedza. Ták tedy obcowánie z ludźmi/ nic zgołá nie ßkodźi lekárstwom onych złośći/ o ktorycheſmy wyżßey mowili. Bo niećierpliwość zewnętrzna/ częſto ná wierzch wyiáwiona/ im częśćiey y bárźiey boleśći y żalu/ tych ktorzy niećierpliwośćią grzeßą nábawia/ tym prędzey do zdrowia tákowi przychodzą. Dla czego też y ći ktorzy ná pußczy mießkáią/ iż máteriey rozdrażnienia od ludźi/ y przez ludźie mieć nie mogą/ sámi vmyślnie powinni ſobie tákowe przykrośći zádáwáć/ dla rozdrażnienia gniewu w ſobie/ áby vſtáwicznymi myślámi o zwyćiężeniu gniewu w ſobie/ ná vleczenie iego więtßą gotowość mieli. Lecz przećiw duchowi nieczyſtośći inßy ſpoſob być muśi. Bo iáko ćiáłu/ bliſkość ćiáłá y vżywánie kochánia ſię z niego/ odeymowáć potrzebá; ták y z myśli pámięć o ćiele wyrzucáć koniecznie powinni ieſteſmy: gdyż pewnie bárzo wielką y niebeſpieczną dußom ſłábym zarázą ieſt/ do ſercá y namnieyße wſpomnienie ná tę páſſyą przypuśćić: ták że też ná czás y w rozmyślániu o świętych białychgłowách/ ábo w czytániu świętych hiſtoriy/ ßkodliwey lubieżnośći tarn ſię wßczynia. Dla ktorey też przyczyny/ ſtárßy náßy tákowe lectie przy bytnośći bráćiey młodey/ zwykli vmyślnie omiiáć. Ludźie iuż doſkonáli/ w miłośći niewinney czyſtośći iuż vgruntowáni/ mogą mieć ſwoie proby ktoremiby doświádczyli ſámych śiebie/ y zá rozſądkiem ſumnienia dobrego/ ieſli w nich ieſt ábo nie tá doſkonáła czyſtość/ ſercá vznawáli. Tákowym ludźiom doſkonáłym/ tá być ma o tey páſſyey probá: Iákąkolwiek imáginácyą grzechu ćieleſnego zábáwić ſię/ gdy rozumie o ſobie że iuż wßytkie korzenia tey choroby w nim vmárły. Ale tym ktorzy ſą ſłábymi/ tákowego doświádczenia żadnym ſpoſobem vżywáć ſię nie godźi/ to ieſt áby ſię myślą o złączeniu z białągłową y o dotykániu ſię iey/ y naſubtelnieyßym ábo namnieyßym zábáwiáć mieli/ bo bárźiey záßkodźi niż pomoże. Abowiem iáko tákowe doświádczenie/ może iáką

pomoc

pomoc tákowym dáć / gdyż y to czym ſie doświádczáć ma / onoż sámo ieſt czego ſie ſtrzedz máia: y ponieważ w sámym doświádczenia tego vżywániu / wielkie á bez ßkody rzadkie niebeſpieczeńſtwo: A tak gdy kto vgruntowány w cnotách / w tákowych myślách wywabiáiacych pożadliwośći / nie dozna áby ábo myśl do pozwolenia byłá náklonіona / ábo ciáło iákie wzrußenie vczuło; pewne znáki ſtąd może mieć ſwey czyſtośći: ták iż choćiaby też / z iákiey przyczyny / ábo z ſłußney potrzeby / iáko ſie zwykło przygádzáć / trafiło ſie ciáłá białeygłowy dotknąć / nie tylko ono dobro niewinnośći ſwey ná ſercu niezgwałcone mieć będźie / ále y w ćiele ábo w ſmyſłách tey páſſyey nic nie vczuie. A w tym Jan Opát / gdy poznał że iuż godźiná dźiewiata ku iedzeniu náznáczona bliſko byłá / mowić z námi przeſtał.

Collácіey Opátá Ianá, o końcu Cenobity y Eremity, koniec.

COLLACIA DWVDZIESTA, KTORA IEST OPATA PINVPHIEGO,

O końcu pokuty y znáku doſyć vczynienia.

O pokorze Opátá Pinuphiego, y iáko ſie krył.

ROZDZIAL I.

Z Acnego mężá Opátá Pinuphiego náukę o końcu pokuty / piſáć máiąc / zdá mi ſie żebym ſiłá dobrey máteriey ſobie vmnieyßył / gdybym pokory iego / ktoreyem w kśięgách czwartych o ćwiczeniu opuſzczáiacych świát / czytelnikowi ſie długośćia vprzykrzyć niechcąc / krotko dotknął / tu ná tym mieyſcu nie miał wſpomnieć: Lib: 4. cap: 30.

wſpomnieć: zwłaſzcza że wiele ich mogło niewiedźieć/ieſliſmy to tám piſáli; á to czytáiąc/ czego nas náuczał/ máłoby ſobie káżdy mogł wáżyć/ gdybyſmy iákiey on godnośći y świátobliwośći był opiſáć zániechali. Ten bowiem Oćiec/ bedąc niedáleko Pánephizu miáſtá Egyptſkiego/ iáko ſie tám powiedźiało/ Opátem y przełożonym nád iednym bárzo wielkim klaſztorem/ y ſłyſząc iáka chwałe po oney wſzytkiey Prowincyey v wſzytkich miał/ ták z cnot iáko z cudow ktore czynił: iż byłá ſławá o nim ták wielka/ że ſie mu zdáło iákoby przez te v ludźi chwałe zapłáte brał wſzytkich prac ſwoich y czynośći: boiąc ſie by zawiſnąy ſátan/ przez te chwały ludzkiey próżność/ nie przywiódł go do vtráty chwały wiekuiſtey/ kryiomo z klaſztoru vćiekſzy/ do Mnichow Tábenneńſkich ſie vdał/ kędy nie obrał ſobie puſtelniczego pokoiu/ áni oſobliwego żywotá wolnośći/ ktora wiec niedoſkonáli zakonnicy/ poſłuſzeńſtwá w klaſztorách znieść nie mogąc/ z pychy y preſumptiey ſwey ſobie podobáia; ále ſie iednemu v ludźi wźietemu klaſztorowi/ zá niewolniká podał. A żeby go z iego odźienia/ nikt poznáć nie mogł/ oblokſzy ſie po świecku/ według támecznego zwyczáiu/ długo v wrot klaſztornych z geſtymi kżámi przyięćia żebrał/ y káżdemu do nog vpadáiąc cierpliwie wyſłuchánia czekał. A po długim cżáśie/ iego vprzeyme nálegánie vprzykrzywſzy ſobie brácia; bo ná doświádczenie iego żadze/ że z niewoli y z nędze w ták ſtárych leciech/ á nie ſzczerze z miłośći y nabożeńſtwá zakonu ſie domagał/ záwſze mu wymawiáli/ nákoniec był przyięty. A po przyięćiu/ brátu iednemu młodemu/ ktory ogrodem y ſády záwiádował/ ná pomoc go dano. Ktora poſługe gdy ták pełnił/ że nie tylko wſzytkiemu/ co ten dozorcá mu roſkázał/ ábo co ſam widźiał być potrzebá/ z podźiwieniem wſzytkiego Conwentu ná tákowa pokorę wielkim czynił doſyć; ále też pewne roboty potrzebne/ ktore inſzym były okropne/ y ktorych ſie oni ſchraniáli/ ták vkradką w nocy odpráwował/ że ſie wſzytko zgromádzenie/ nowey robocie dźi-

Pinuphiuſz podle Panephiſu w Egipćie w klaſztorze przełożonym.

Pinuphiuſz kryiomo do Mnichow Tábenneńſkich klaſztor ſwoy opuſćiwſzy vſzedł.

Pinuphiuſz przyięty zá nowicyuſzá y ná robotę do ogrodá poſłány.

wuiąc

wuiac/ktoby tego mistrzem był/niewiedziało. A gdy w tatiey ciężkiey niewolniczey poddánośći/ wesoło ochotnie wszytko czyniac/ trzy roki przemieszkał/ przydało sie/ że ieden brát ktory go znał/z kráin onych skąd był wyszedł Egyptskich/klasztor ten náwiedzić wstąpił: á dla odzienia ktore odmienił/ y dla oney ták podley zabáwy/ z przedká go poznáć nie mogąc/ cześćiey y lepiey mu sie przypátruiąc/w rychle iż ten był poznał. Zá czym vpadszy mu do nog/nie tylko onego klasztoru bráćia przywiodł do dziwu/ále też iż go imieniem iego/ ktore też v nich było sławne/w onym witániu pomienił/potrwożył bárzo: iż ták świątobliwego męża/ y ták sławnego káplaná/ do ták nikczemney roboty obrocili. A gdy go oni bráćia do klasztoru iego vczćiwie odprowádzili y Conwentowi oddáli/ gorzkimi łzámi sie często oblewáiąc/ á zazdrośći ssátáńskiey przypisuiąc/ że był poznány w onym klasztorze; vprzykrzywszy sobie powtore ono sławne przełożeństwo/znowu wsiadł w okręt/á do Páleśtiny/ ktora iest w Syriey/poiáchał: kędy iáko nowiciusz/ w onym klasztorze/ w ktorymesmy mieszkáli/ będąc przyięty/ w nászey celli z námi wespoł z roskazánia Opátowego mieszkał. Ale y tám sie cnot iego świątobliwość zátáić nie mogłá/ bo tákże iáko pierwey poznány był/ y zás do klasztoru własnego doprowádzony/tym czym pierwey był záś do śmierći być musiał.

Pinuphius a brát ieden gośćiem będąc w tym klasztorze poznał.

Pinuphius a odprowadzaią do klasztoru iego.

Pinuphius znowu opuszcza przełożeństwo y klasztor.

Pinuphius znowu ná przełożeństwo do klasztoru przywrocony.

O przyszćiu nászym do Opátá Pinuphiusá. ROZDZ: II.

A Gdy potym nie długo świętego ćwiczenia żądza nas vwodziłá/ ábysmy sie puścili do Egyptu/ szukáiąc tego oycá z pilnośćią/ y gorącym áffektem widzieć sie z nim pragnąc: y tákowa nas chęćia gdysmy go náleźli przyiął/ y ludzkość pokázał/ że nam iáko stárym kompanom w iedney celli mieszkáiącym/ w celli swoiey/ ktora był ná sámym końcu ogrodá zbudował/dał go spode. Támże gdysmy go iednemu brátu wstępuiącemu do zakonu/ przy wszytkim zgromádzeniu náuki y powinności z Reguły przekłádáiącego słuchali/(ktoresmy iákom

powiedźiał/ w czwartych kśięgách iáko mogli nakrocey zebráli) ták ſie nam dźiwnie zdáłá niedościgła doſkonáłość opußczenia świátá/ żeſmy ſie ná te nádźieie wſpomoc nie mogli/ áby kiedy podłość náßá mogłá iey doſtąpić/ y ták zwątpiwßy o ſobie/ á gorzkości zátrwożenia od myśli nie mogąc nijáko vkoić/ do błogoſłáwionego ſtárcá z fráſunkiem wrocilißmy ſie; ktory gdy nas pytał/ſkądeſmy ták meláncholiczni/Germanus ćießko weſtchnawßy odpowiedźiał.

Pytánie, O końcu pokuty y oznákách doſyć-vczynienia.

ROZDZIAŁ III.

IM nam lepiey y doſtáteczniey twoią náuką iákieyeſmy przed tym nigdy nie mieli/ drogę y iey trudność do przezacney cnoty opußczenia świátá obiáśniłá/ y zaſłonę ábo mgłę od oczu náßych odpędźiwßy/ iey wyſokość/ktora ſámego práwie niebá dotyká/ pokazáłá/ tym ná nas wietßa bije deſperácia. Bo iey niezmierność/ z lichotą śił náßych porownywáiąc/ y hániebna gnuſność náßę z wyſokośćia cnoty nam pokazáney ſtoſuiąc/ obaczyłem że błáhość náßá nie tylko do niey nie vczyni poſtępku/ ále też y nikczemnieyßa będźie: bo z tego przeląknienia czuiem/ że nam ná gorę nie ſporo. Stąd tylko ſpodźiewamy ſie iákiey pomocy/ ieſli nas náuczyß/ktory ieſt koniec pokuty/ y po czym poznamy/ żeſmy doſyć vczynili zá grzechy náße/ ábyſmy máiąc vpewnienie o odpußczeniu przeßłych grzechow náßych/ do ćwiczenia ſie przerzeczoney doſkonáłości wietßą śmiáłość wźięli.

Odpowiedź. O pokorze pytánia náßego. ROZDZ: IIII.

PINVPHIVS.

VCießna mi ieſt bárzo pokory wáßey okwitość/ ktoreyem ſie y w one czáſy gdym do iedney celle był od was przyięty ná mießkánie/ z pilnośćia przypátrował: y ćieße ſie z tego/ że wy to/ co my wam ze wßytkich Chrześćiánow napodleyßy ludźie/ ſámych tylko ſłow doſtátkiem roſkázuiemy/ z tákim po-

dźiwieniem

dziwieniem wßytko przyimuiećie: iż choćia to wßytko (ieśli śie nie mylę) dozorniey niż my was vczymy wypełniaćie / y gdy (iáko pámiętam) swą dźielnośćią náukę słow náßych ná wßytkim dostáteczniey wymierzaćie; przedśie ták cnoty swey pobożność swą / od oká ludzkiego vkrywaćie / vdáiąc z pokory swoiey / iákobyśćie o tym co dniá káżdego czynićie / nigdy nic ni od kogo nie słyßeli. Ale iż zá to sámo / wielkiey chwały godni iesteśćie / że wyznawaćie iż iáko grubi nieukowie / tákowych ludźi świętych / náuk y ćwiczenia nie iesteśćie świádomi / iáko będę mogł nakrocey / w tym o co prośićie dogodzę. Gdyż powinna nád śiły swe y vmieiętność / stárey znáiomośći y przyiáźni náßey roskazániu vsłużyć. A ták wiedzćie / że o pokućie y o iey ważnośći wiele nie tylko mowiło / ále y pisáło ich / pokázuiąc iákowy iest pożytek / iákowa moc / iákowa wysługá y zysk z niey: że P. Bogá rozgniewánego ná náße przeßłe złośći / y spráwiedliwie zá tákowe ćięßkie winy zámierzáiącego śię ná nas / nieiáko (ieśli śię ták godźi mowić) hámuie / y iákoby gwałtem (że ták rzekę) wśćiąga práwicę iego od pomsty. Jednák rozumiem że to wßytko dobrze vmiećie / częśćią z dáru wam od Páná Bogá dánego / częśćią dla pilnego y vstáwicznego pismá czytánia / tákże mi śię zda / iż to wáßego obcowánia ábo ćwiczenia / pierwße było w tym ßczepienie. Náostátek / iż nie o tym iáka być ma pokutá / ále o końcu iey / y o znákách dosyć vczynienia / czego śię v inßych doczytáć nie możećie / z pilnośćią śię pytaćie / dla tego iáko nakrocey wáße pytánie przed śię biorę.

Owoce pokuty z náuki rozmáitych Doktorow.

O sposobie pokuty y o odpußczeniu grzechow.

ROZDZIAL V.

POkuty doskonáłe opisánie iest to / ábyśmy śię grzechow zá ktore żáłuiemy / ábo z ktorych sumnienie nas strofuie / iuż więcey nigdy nie dopußczáli. A znák dosyć vczynienia ábo odpußczenia ich iest / też y áffektu do nich do znáku z serc ná-

Znák dosyć vczynienia zá grzechy ktory iest.

ßych pozbydź. Bo ma káżdy wiedźieć / że poty grzechow odpußczenia nie dostapił / poki po ten czás gdy zá nie żáluie y pokutę czyni / obraz ábo tych ktorych sie przedtym dopußczał / ábo im podobnych złości / ná oczy sie iego stáwi / y w nich nie mowie kochánia ktore miał / ále pámięci ßkodliwey zbyć nie może. Przeto ten ktory sie zá grzechy czynić dosyć z pilnośćia stára / w ten czás sobie tußyć o odpußczeniu grzechow może / y rozumieć że y inßych wßytkich wolen iest / gdy dozna że mu grzechy przeßłe áni ná pámięć przychodzą / áni skłonności do nich czuie. Dla tegoć siedźi záwße w sercu náßym sędźia prawdźiwy / y nieiáki exáminator w sumnieniu własnym náßym / rozsądzáiąc náße pokuty y odpusty przed ostátnim Páná Bogá sądem / poki tu ießcze w ciele mießkamy / obiáwia odpußczenie win náßych / vbespiecza o dosyć vczynieniu náßym zá nie / y o láski dostąpieniu otuchę czyni. A żeby to wßytko iáśniey y dowodniey było / w ten czás / o przeßłych grzechow odpußczeniu nie watpić nie mamy / gdy z serc náßych / żadze roskoßy nieyßych y páßye będą prawdźiwie wygáßone.

Pytánie, ieśli dla wzbudzenia w sobie skruchy, możem przywodzić ná pámięć grzechy swoie. ROZD: VI.

GERMANVS.

ASkądże czuć w sobie mamy / owo świete poniżenie y skruszenie sercá / ktore w osobie pokutuiącego ták Duch Páński opisuie: Oznaymiłem grzech moy tobie / á niesprawiedliwości moiey nie kryłem. Rzekłem wyznam przećiwko sobie niesprawiedliwość moie Pánu:] żebyśmy też y ono co zá tym idźie / skutecznie vczuć w sobie y mowić mogli: A tyś odpuścił niezbożność grzechu mego:] Abo iákim sposobem ná modlitwie sie vdawßy / będźiem sie mogli do płaczu wzbudzić / przez ktoryby śmy godni byli / odpußczenia grzechow dostąpić / według onych słow: Będę omywał ná káżdą noc łożko moie / łzámi moiemi będę polewał pościel swoie.] Jeśli z serc náßych

Psal: 31. ℣ 5.

Psal. 7. ℣ 7.

pámięci

pámieći grzechow náßych pozbędźiemy / ktora pilnie záchowáć przeciwnym ſpoſobem roſkázuie nam Pan / gdy mowi: Á niepráwośći twoich nie będę pámietał / ále ty pámietay:] Dla ktorey przyczyny ia nie tylko gdy robię / ále też y gdy ſię modle / do wſpomnienia ná grzechy ſwe / myśl moię vmyślnie przymuſam / ábym ſię do pokory y do ſkruchy ſerdecznej / ſkuteczniey ſpoſobny ſtawßy / miał śmiáłość mowić z Prorokiem: Wey-źrzy ná vniżenie moie / y ná práca moie: á odpuść wßytki grzechy moie.] Eſa: 43. Pſal: 24. ¥ 18.

Odpowiedź, Poki nam ná przeßłe ſpráwy złe pámietáć potrzebá. ROZDZIAL VII.

PINVPHIVSZ.

WAße pytánie iáko ſię wyżßey mowiło / nie o tym było / iáko wa być ma pokutá / ále ktory ieſt koniecznie / y po czym poznáć doſyć vczynienie / y ná to iuż iáko rozumiem doſtátecznie ſię wam odpowiedźiáło. To co teraz przydáiecie z ſtrony przypomnienia ſobie grzechow / rzecz ieſt bárzo pożyteczna y potrzebna / ále tym tylko ktorzy pokutuią / ábyż z vſtáwicznego ſercá vtrapienia wyznawáli przed Pánem: Abowiem ia znam niepráwość moie: y grzech moy ieſt záwżdy przeciwko mnie. Tákże y ono: Będę myślił zá grzech moy.] Przeto poki pokutuiemy / y ſpraw náßych złośliwych pámięć nas trapi / potrzebá ábyż ten ogień ktory żrze ſumnienie náße / kropliſtych łez deßcz ktory z wyznania grzechow przychodźić ma w nas / vgáśił. A gdy komu w tym vpokorzeniu ſercá y ſkrußeniu duchá / poki trwa w prácy y we lkániu / tákowa pámięć vſtánie / y gdy tarn ſumnienia ábo bodźiec / że wnetrznośći duße / Pan Bog lutośćiwy łáſká ſwa komu wyćiągnie / pewny znák że tákowy iuż do końcá pokuty y do otrzymánia odpußczenia złośći ſwoich / y do práwdźiwego oczyśćienia duße ſwoiey przyßedł. Do ktorego iednák pozbyćia tákowey pámięći / ináczey nikt przyść nie może / iedno przez wynißczenie w ſobie áffektow y ſkłonnośći złych do

Wſpominać ſobie przeßłe grzechy tylko pokutuiącym ſą nie pożyteczno. Pſ: 50. ¥ 5. Pſ: 37. ¥ 19.

Pámięći nágrzechy przeßłe nie pozbę-

dzie nikt iednoprzez wynißczenie áffektow do złośći przeßłych.

złych do przeßłych złośći / y przez doskonáłość czystośći sercá; ktorey czystośći sercá bez wątpienia niedbáły spráwić w sobie nie może / ábo z pogárdy o grzechow oczyśćienie nic nie trwáiacy; ále ten sam tylko / ktory nie dáiac sobie wytchnienia od płáczu y żalu zá grzechy / wßytkie plugástwá przeßłych niepráwośći wywarza: y z pobożnośći vmysłu rzecza sáma mowi wiernie do Páná: Grzech moy oznaymiłem tobie: á niespráwiedliwośći moiey nie kryłem.] Y zás ná drugim mieyscu: Były mi łzy moie zá chleb we dnie y w nocy;] áby też w zaiem od Páná był tákże godźien vsłyßeć: Niech przestánie głos twoy od płáczu / y oczy twoie od łez: bo ma zapłáte robotá twoiá / mowi Pan.] Y áby ono tákże sie do niego śćiagáło: Zgłádźiłem iáko obłok niepráwośći twoie / á iáko mgły grzechy twoie.] Y zás indźie: Jam iest / iam iest sám ktory zgładzam niepráwośći twoie dla mnie / á grzechow twoich nie wspomnie.] A zátym káżdy z powrozow grzechow swoich rozwiazány / z dźiek czynieniem prawdźiwym śpiewáć będźie Pánu: Potárgałeś petá moie / tobie ofiáruie ofiáre chwały.

Psal: 31. ✝ 5.
Ps: 42. ✝ 4.
Hier: 31. ✝ 16.
Esa: 44. ✝ 22.
Esa: 43. ✝ 25.
Prou: 5.
Psal: 115. ✝ 17.

O rozmáitych owocách pokuty. ROZDZIAŁ VIII.

Sposoby odpußczenia grzechow rozmáite po krzćie.

A Bowiem po łásce pospolitey wßytkim krztu świetego / y po vpominku meczeństwá / ktorego dostáie ten / co dla wiáry krwie własney wylaniem / z grzechow sie obmywa / iest wiele inßych pożytkow pokuty / przez ktore grzechow odpußczenia dostepuiemy. Bo nie onym sámym tylko prostym tytułem pokuty / iest obiecány żywot wieczny / o ktorym ś. Piotr Apostoł mowi: Czyńćie pokute / y náwroććie sie / áby były zgłádzone grzechy wáße.] y Jan krzćiciel / ábo Pan sam: Czyńćie pokute / ábowiem przybliżyło sie krolestwo niebieskie.] ále też przez áffekt miłośći / grzechow wielkość bywa znieśiona. Abowiem miłość okrywa wielkość grzechow.] Tymże sposobem y przez iáłmużne / rány ná dußy náßey sstáia sie zleczone: Bo iáko wodá gáśi ogień / ták iáłmużná gáśi grzech.] Tákże

1.
Acto: 3. ✝ 19.
2.
1. Petr: 4. ✝ 8.
Eccl: 3. ✝ 33.
3.

też y przez

też y przez wylanie łez dostępuiem niewinności: Będę omywał ná káżdą noc łoże moie / łzámi moiemi będę polewał pościel moie.] Nákoniec pokázuiąc że niedáremnie były wylane przydáie: Odstąpćie odemnie wßyscy ktorzy niepráwość czynićie: ábowiem wysłuchał Pan głos płáczu mego.] Niemniey y przez spowiedź grzechy bywáią zgłádzone: Rzekłem/ wyznam przećiwko sobie niespráwiedliwość moie Pánu / á tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.] Rzáś indźiey: Powiedz ty pierwey niepráwości twoie / ábyś był vspráwiedliwiony.] Przez vtrapienie sercá y vmartwienie ciáłá w táż dopußczonych grzechow pozbywamy. Bo mowi: Weyźrzy ná vniżenie moie/ y ná práca moie/ á odpuść wßytkie grzechy moie.] A osobliwie grzechy odpußczone bywáią/ przez popráwę obyczáiow; bo mowi: Odeymćie złość myśli wáßych od oczu moich/ przestańćie źle czynić: vczćie się dobrze czynić/ ßukayćie sądu/ wspomagayćie vćiśnionego / czyńćie spráwiedliwość śierocie / brońćie wdowy. A przydźćie á strofuyćie mie/ mowi Pan; choćby były grzechy wáße iáko ßárłat / iáko śnieg wybieleią: y choćby były czerwone iáko kármázyn / będą białe iáko welná.] Wielekroć przyczyną y modlitwá świętych/ grzechow odpußczenie iedna: Kto wie że brát ieg̃ grzeßy grzechem nie do śmierći / niechay prosi y będźie mu dan żywot / grzeßącemu nie do śmierći.] Rzáś indźiey: Choruie kto miedzy wámi / niech wwiedźie káplany kośćielne / á niech się modlą nád nim/ pomázuiąc go oleiem w imię Páńskie: á modlitwá wiáry vzdrowi niemocnego / y vlży mu Pan: á ieśliby w grzechách był/ będą mu odpußczone.] Czásem miłośierdźie y wiárá z grzechow wyzwala/ według onych słow: Przez miłośierdźie y wiárę grzechy bywáią oczyśćione. Tákże przez náwrocenie y vpámiętánie tych ktorych náßym nápominániem y náuką pozyskuiemy. Bo ták Apostoł: Brácia ieśliby z was kto zbładźił od prawdy / á náwrocił by go kto / ma wiedźieć iż ktoryby vczynił że się náwrocił grzeßnik od błędney drogi swey/ zbá-

Psal: 6. ✝ 7.
✝ 9.
4.
Psal: 31. ✝ 5.
Esaiæ 43.
5.
Psal: 24. ✝ 18.
6.
Esa: 1. ✝ 16.
7.
1. Ioan: 4. ✝ 16.
Iacob: 5. ✝ 14.
8.
Prou: 15. ✝ 27.
9.
Iacob: 5. ✝ 19.

wi duſze iego od ſmierći/y zákryie mnoſtwo grzechow.] Przez
politowánie drugich/ y odpuſczenie win cudzych przychodźim też do odpuſczenia własnych: Jeſli odpuśćićie ludźiom
Matt: 6. ℣ 14. grzechy ich/ odpuści też wam Oćiec niebieſki grzechy wáſze/ńć.] Widźićie iáko wiele dróg do miłośierdźia/ ziednálá nam y obiáwiłá dobroć zbáwićielá/że żaden ktory ſczerze práگnie zbáwienia/ nic o nim wątpić nie może; ponieważ ták wiela ſpoſobow Pan wzywa káżdego do żywotá. Bo ieſli dla miłośći y ſłábośći ćiáłá/ przez vtrapienie od poſtow/ grze-
Pſal: 108. ℣ 24. chow twoich odkupić nie możeſz/ áni mowić onego: Kolána
Pſal: 101. ℣ 10. moie zemdłáły od poſtu: á ćiáło moie odmieniło ſie od oleiu: bom popioł iáko chleb iadał/ á picie moie mieſzałem z płáczem:] wiec ſie vday do iálmużny/ á ſczodrobliwośćia ſie záſczyć/ y wyplacay długi twoie. Jeſli nie maſz cobyś vbogiemu dał/ (ácz ſie nikt od tego tákiego vczynku miłośierdźia v-
Lue: 21. ℣ 3. boſtwem wymowić nie może/ gdyż y oney vbogiey wdowy
Matt: 10. ℣ 42. dwá pieniądzá wagi więtſzey były/ niż bogátych bogáte podárki/ y zá kubek wody zimney Pan zapłáte obiecuie) tedy wyborznie poprawa żywotá y odmienieniem obyczáiow w lepſze/ możeſz być oczyśćiony. A ieſli doſkonáłośći cnot/ wygáſzeniem w ſobie wſzech złośći doſtąpić nie podołaſz/ wiec ſie ſtáray inſzym pomágáć do zbáwienia. A ieſli ſie nieſpoſobnym do tego być rozumieſz/ grzechy ſwe okryć możeſz áffektem miłośći. A ieſli y w tym gnuſność twa vczyni ćie ſłábym ábo
Pſal: 31. ℣ 5. nieczemnym/ ácz nic modlitwa twoia y przyczyna świętych vleczenia wrzodow twoich w tobie/ żebrzy y domagay ſie v Páná. Náoſtátek/ kto ieſt ktoryby mowić nie mogł ſercem ſkruſzonym: Grzech moy oznaymiłem tobie/ á nieſprawiedliwośći moiey nie kryłem;] áby po tákim ſczerym wyznániu/ y to z vfnośći dobrey mogł przydáć: á tyś odpuśćił niezbożność grzechu mego.] A ieſli ćie w ſtyd ludzki odwodźi/ żebyś ná
To rozumie nie o ſpowiedźi ſie tego nie wyiawiał/przedſie onemu przed ktorym ſie nigdźiey ſkryć nie możeſz/oſtárzáć ſie nie przeſtáy y mowić vſtáwicznie:

Niepra-

Niepráwość moie znam / á grzech moy iest záwße przećiwko mnie. Tobiem sámemu zgrzeßył / y vczyniłem złość przed tobą;] ktoryś zwykł bez wßelkiey háńby wyiáwienia persony / y bez przymowek ábo vrągánia grzechy odpußczáć. Jeßcze nád to: po tym tákowym pewnym y gotowym rátunku / y drugi ießcze łácnieyßy zrządźić nam dobroć Boska raczyłá / y ná náße dobrą wolą puśćiłá gi / ábyśmy się o grzechow náßych odpußczeniu vpewniáli według áffektu náßego / gdy mowimy do niego: Odpuść nam náße winy / iáko y my odpußczamy náßym winowáycom.] A ták kto odpußczenie grzechow swoich prágnie otrzymáć / sámego śiebie powinien do śrzodkow tych y naczynia sposabiáć. Aby snadź krnąbrnego sercá swego złośćią / krynice ták wielkiey łáskáwośći ku zbáwiennemu rátunku / od śiebie nie oddalił; bo byśmy dobrze to wßytko czynili / nie możem do vspráwiedliwienia z grzechow swych przez to przyść / ieśli ich sámá dobroć Páńska nie zgłádźi. Ktory to Pan gdy obaczy że mu poniżonym sercem náße pilność y vśiłowánie ofiáruiemy / máłą pracą náße / niezmierną ßczodrobliwośćią sowićie nádgradza / gdy mowi: Jam iest / iam iest sam / ktory zgładzam niepráwośći twoie dla mnie / á grzechow twoich nie wspomnię.] Tym tedy sposobem do tego się stanu / o ktorymeśmy przedtym mowili / przeniozßy człowiek / łáskę dosyć vczynienia / káżdodźiennymi postámi / y vmartwieniem sercá / á trapieniem ćiáłá otrzymawa. Bo nápisano: Bez krwie wylania nie bywa odpußczenie.] A słußnie: Bo ćiáło y krew / krolestwá Bożego odźiedźiczyć nie mogą.] A dla tego / ktożkolwiek od tego rozlania krwie / mieczá duchownego / ktory iest słowo Boże / będźie chćiał záwśćiągáć / bez pochyby ono go Proroká Hieremiaßá przeklęctwo potka: Przeklęty ktory czyni spráwę Páńską zdrádliwie / y przeklęty ktory miecz swoy hámuie ode krwie.] Abowiem ten to iest miecz / ktory onę krew ßkodliwą / przez ktorą się ożywia máteria ßkodliwa grzechow / zbáwiennie rozlewáiąc / cokolwiek

ale o iáwnym grzechowogłaßániu co zowią publica pœnitentia.

Psal: 50. ✝ 5.

Matt: 6. ✝ 12.

Pan Bog náßey máłey pracy wielką pomoc y błogosłáwieństwo dáie.

Esaiæ 43. ✝ 25.

Acto: 9. ✝ 22.

1. Cor: 15. ✝ 50.

Hier: 48. ✝ 10.

Płacz z vważánia niebieskiey szczęśliwośći &c. lepszy niż z vważania sprosnośći grzechow. Psal: 3. ℣ 13.

znyaduie w członkách nászych ziemskiego y ćielesnego / precz odćina: y czyni / że my vmárszy złośćiom / żyiemy Bogu / y w duchownych cnotách znácznie wzrost bierzemy: y ták przez to pocznie sie łzámi zálewáć nie z pomnienia ná grzechy dopuszczone / ále z okwitey nádźieie przyszłey szczesliwośći: y iuż nie ták myślac o przeszłym ktore sie dźiało przestepstwie / iáko wiecey o przyszłych dobrách myśl zábáwiona máiac / płákáć bedźie: nie z zátrwożenia grzechow dopuszczonych / ále z vćiechy onych wiecznych rádośći. Y zápomináiac tego co iest po zad / to iest ćielesnych grzechow / do tego co iest w przod sámego śiebie wyćiagnie /] to iest do cnoty dárow duchownych.

Ze doskonáłym iest pożyteczno grzechow zápomnieć, y że sie strzedz mamy grzechow przeszłych sobie ná pamieć przywodzić. ROZDZIAL IX.

Cap: 6.

Z Strony onego coś przedtym przypomniał / żeś vmyślnie grzechy przeszłe ná pámieć sobie przywodźił / to zgołá bydź nie ma; y owszem choć gwałtem przychodza ná pámieć / iáko naprędzey trzebá ie sobie wybijáć z myśli. Bo bárzo myśl odwodza od záchowánia czystośći wnetrzney / zwłaszczá w tym / ktory ná pustyni mieszka / zábawiáiac ia plugástwy tego świátá / y dusząc smrodem rozmáitych złośći. Abowiem gdy ty sobie wspominasz to / czegoś sie z podusczenia kśiażećiá tego świátá / ábo przez niewiadomość / ábo z rospusty iákiey dopuśćił; choćći to przyznam / żeś sie w tey mysli tákowey nic nie kochał / áni ná nie pozwalał / przedśie iednák być nie może áby stárey wstechliny sámo wzruszenie / myśli nárusżyć y iákiey skáży w niey vczynić / y wonnośći duchownych cnot ogłuszyć nie miáło. Przeto ilekroć przeszłych grzechow obraz ná myśl przydźie / ták od nich odwroćić sie prędko mamy / iáko sie odwraca człowiek vczćiwy y wstydliwy / gdy go wszeteczna niewstydliwa / przy bytnośći wielu ludźi chce ábo obłápić / ábo rozmowámi sromotnemi bespiecznie zábáwić. Ktory iesli sie od táko-

Podobieństwo, wedle ktorego sie od

wey prędko

wey przedko nie vmknie / ábo gdy nakrocey dopuści co plugáwego mowić / chociaby nic nie myślił / áni miał woley mieć spráwy z tákowa / przedsie przymowek y zły sławy v wßytkich wkoło stoiacych / ábo przemijáiacych nie vdźie. Ták też y nam to iest powinno / ilekroć tákowe myśli / co tákiego o przeßłych złościách w pámięci náßey ponowia / zárázem nagle myśl odwrocić / y wypełnić ono co Sálomon przykázuie: Ale odskocz zárázem / á nie baw sie ná mieyscu iey / y oczu twych nie obracay ku niey:] áby snadź widząc Anyołowie / że sie wdáiemy w plugáwe fromotne myśli / nie mogli o nas wolnie mowić: Błogosławieństwo Páńskie nád wámi / błogosławiliśmy wam w imie Páńskie.] Abowiem niepodobna / áby myśl długo trwáć w myślách dobrych miáłá / iesli sie przednia cześć serca do plugáwych y źiemskich obrázow skłoni: bo nieomylnie prawdźiwe sa one słowá Sálomonowe: Oczy twoie iesli beda pátrzyć ná cudza / ná ten czás vstá twoie mowić beda przewrotności / y będźieß leżał iáko śpiący ná śrzod morzá / y iáko vśpiony sternik gdy ster straci / w poyśrzod wielkiey nawálności. y rzeczeß: Bili mię / ále mie nie bolało: ciągneli mie / á nie czułem.]

Opuściwßy tedy wßytkie nie tylko plugáwe / ále też y źiemskie myśli / vmyśl swoy záwße do niebieskich rzeczy powinniśmy / według náuki Zbáwiciela náßego / prostować: Abowiem gdźie ia iestem / mowi / tám y sługá moy będźie.] Bo sie czesto przygadza / iż gdy kto / zwłaßczá prostak / nie bárzo rozmyślnie máiąc żal ábo politowánie własne swe / ábo cudze vpadki v siebie rozbiera / sam siebie subtelnie ná ich pożądánie przywodźi: y co pod pokrywką pobożności y nabożeństwá záczął / to bezbożko y bárzo ßkodliwie kończy. Są bowiem drogi / ktore sie zdádzą ludźiom proste / á ostátki ich przychodzą ná głębokość piekielną.] Przeto stáráć sie mamy / ábysmy sie cnot świętych miłością / y prágnieniem ráczey krolestwá Bożego / á niżeli wspominánim ßkodliwych złości / do skruchy chwáleb-

pámięci naprzeßłe grzechy od wrácáć mamy.

Prou: 9.

Psal: 128. ℣ 8.

Prou: 23. ℣ 33.

Ioan: 12. ℣ 26.

Prou: 14. ℣ 16.

ney y zbáwienney przywodźili; bo pewnie ták sie długo smrod káłuży nas trzymáć muśi / iáko długo nád nią sie báwić ábo błotá iey porußáć będźiemy.

O znákách dosyć vczynienia, y o przeßłych złośći zápámiętániu. ROZDZIAL X.

Znák dosyć vczynienia zá grzechy, áffektu nic nie mieć do przeßłych y nienawiść okázyey do nich.

A Wiedźieć mamy / iákośmy pierwey powiedźieli / żeśmy w ten czás dopiero zá grzechy przeßłe dosyć vczynili / gdy sáme skłonnośći y áffekty / przez ktoreśmy do grzechow zá ktore pokutuiemy przyßli / z serc náßych wyćiete będą. Czego sie żaden nie ma rychley spodźiewáć / iedno gdy sáme przyczyny y máteria / przez ktorą sie onych grzechow sstał winnym / wßeláką duchá śierdźitośćią wynißczy. iáko ná przykład: Jesli w nieczysty grzech / ábo w cudzołostwo / przez ßkodliwe y częste obcowánie z białemigłowámi vpadł / ten iáko namocniey y naprędzey / strzedz sie ma ich widzenia: ábo wiec iesli przez okwitość pokármu / y pićia zbytniego winá ábo piwá / miał pokusy do grzechu / chronić sie winien napoiu y pokármow do tákiey skázy y zgorßenia wnęty czyniących / y iáko nabárźiey ostrze sie powśćiągáć od tego / á zá przestępstwá káráć. Tákże też / iesli krzywo przysiągł / ábo kradł / ábo zábił / ábo bluźnił / z łákomstwá ábo zbytniey chęći do pieniędzy / máteria łákomstwá / ktora go vwodząc vwodźi / ma oddalić od śiebie. Jesli z pychy iest prędko zápálczywy do gniewu / podniáte wyniosłośći swey / prawdźiwey pokory cnotą / ma tłumić w sobie. Toż y o wßytkich iednáko ma być rozumiano / iż przyczynę y okázyą napierwey odiąć sobie potrzebá / przez ktorą ábo dla ktorey do grzechu sie przyßło; Jesli sáme złośći y grzechy być máią wykorzenione. To iest bowiem lekárstwo / przez ktore bez pochyby do zápomnienia dopußczonych grzechow y obrázow ich przychodźimy.

W czym do czásu żal ſerdeczny mieć mamy, á w czym bez końcá. ROZDZIAL XI.

W śmiertelnych grzechách do czásu pámięć przeſłych mieć mamy.

W grzechách powſzednich dla żalu wzbudzenia pámięć czeſto y dlugo mieć mamy.

Prou: 24. ℣ 16.
Pſ: 18. ℣ 13.
Rom: 7. ℣ 15. ℣ 24.
Ioan: 13. ℣ 25.
1. Ioan: 1. ℣ 8.

W doſyć v czynieniu nie doſyć ſtroſnośc grzechow opuścić trzebá y woniey cnot náby wáć.

IEdnák to pomienione zápomnienie grzechow / ma ſie rozumieć tylko o glownych grzechách / ktore też y Moyżeß w zakonie potepia; w ktorych táko przez vpámiętánie y obcowánia dobre° náprawienie / pozbywamy áffektow y ſkłonośći do nich / ták y pokutá zá nie koniec mieć może. Ale w tych rownieyßych / w ktore ſprawiedliwy ſiedmkroć przez dzień vpada (iáko nápiſano; y záś powſtáie) nigdy być nie możem bez żalu y pokuty. Bo ábo przez niewiádomość / ábo przez zápomnienie / ábo z niewoley y z potrzeby / ábo z krewkośći ciáłá / ná káżdy dzień rádźi nie rádźi imi grzeßymy czeſto / z ktorych też oczyśćienia y odpußczenia Dawid v Páná proſi / mowiac: Wyſtępki ktoż wyrozumie? od ſkrytych moich oczyść mie: y od cudzych zfolguy ſłudze twemu.] y Apoſtoł: Abowiem co czynie / nie rozumiem: bo nie co dobrego chce to czynie / ále złe ktorego nienawidze ono czynie.] Tym podobne ſą ſłowá / ktore z porzewniánim mowi: Nießczeſny ia człowiek / kto mie wybáwi od ciáłá tey śmierći?] Abowiem ták nam ſnádnie przychodźi z przyrodzoney krewkośći práwá / w to vpádáć / iż byśmy ſie ná wietßą oſtrość w tey mierze zdobywáli / vſtrzedz ſie ſpełná wßyſtkich nie możemy: y o tychći właſnie ieden z vczniow / ktorego miłował Pan Jezus /] poprożku wotował mowiac: Jeſliby śmy rzekli iż grzechu nie mamy / ſámi ſiebie zwodźimy / á prawdy w nas nie máß.] Przeto temu ktory doſkonáłośći doſtąpić chce / nie doſyć ná tym / iż do końcá pokuty przydźie / to ieſt / że ſie poſtromi od rzeczy zákázánych: ále trzebá áby ſie y ná one cnoty záwße bez przeſtánku wdawał / ktore ſą znákiem doſyć vczynienia. Bo pewnie nie doſyć człowieku ná tym / ſprośność grzechow / ktoremi ſie y Pan ſam brzydźi / opuścić / ieſli nád to dobrey y wdźięczney woniey cnot / ktore Pan deliciámi ſwemi názywa / ßczerym ſercem y miára doſkonáłośći Apoſtolſkiey odziedźiczyć ſie nie poſtára.

Pinuphius Germanuſá z towárzyßem prośi áby w iego klaßtorze z nim mießkali.

Ták długo z námi Opát Pinuphius o znákách doſyć vczynienia/ y końcu pokuty wſpominał. ktory ácz nas vśilnie o to prośił/ ábyśmy w iego klaßtorze mießkáć ſobie vpodobáli/ iednák że ſtawá puſtynie ktora ieſt w Scythiey/ bárzo chęći náßę zeymowálá/ ábyśmy ſie do niey vdáli/ zátrzymáć nas nie mogąc/ pożegnał ſie z námi.

Collácyey Opátá Pinuphiego, o końcu pokuty y o znákách doſyć vczynienia, koniec.

COLLACIA DWVDZIESTA PIERWSZA, KTORA IEST PIERWSZA OPATA THEONA.

O ſkroceniu ábo vlzeniu Poſtu wielkiego pięćdźieśiątnice po Wielkieynocy.

Iáko Theonás do Opátá Ianá przyßedł. ROZDZ: I.

Theonás Opát przymuſony od rodźicow, żonę poiął.

Theonás przyßedł do Ianá Opátá.

NIerwey niż wſpomniemy ſłowá ſáme rozmowy/ ktoraſmy mieli z mężem przednie ſławnym Opátem Theona/ zda mi ſie rzecz być potrzebna/ żebym krotko przebieżał początek náwrocenia iego y opußczenia świátá; bo ſtąd iáśniey ſie pokaże czytelnikowi/ iáka łáſka był od Bogá vdárowány. Ten tedy z málego rychło młodźieńſtwá przymußon był od rodźicow/ ábý żonę poiął. Bo ſie z pobożności ſwey/ o iego czyſtość boiąc/ á krewkiey młodości iego vpadkom w czás zábiegáiąc/ małżeńſtwo być napewnieyßę lekárſtwo iemu rozumieli. Pięć lat tedy z małżonką ſwą pomießkawßy/ przyßedł do Janá Opátá/ ktory ná ten czás dla ſwey świątobliwości trzymał Dźiekánią/ y Oekonomem był wßytkiego zgromádzenia. Ná ktory vrząd żaden z własney woley y vpodobánia v nich nie wſtępuie/ ále

ten gi mieć muśi / ktorego wßytkich ſtárßych konwent wieku prærogatiua, á cnot świetych nieodmienna okwitość inßych przewyższáć pokaże. Do tego mowie błogoſławionego Janá / gdy z nabożeńſtwá młodźieniec pomieniony przyßedł / w towárzyſtwie z inßemi ſąſiády ſwemi / podárki mu oddáiąc. Bo dźieśięćine y pierwßy owoc / ták z polá iáko z ogrodow / ieden drugiego vprzedzáiąc / oddáwáć pomienionemu ſtárcowi zwyczay mieli. Widząc ſtárzec / że ſie ſiłá rázem dobrodźieiow iego / do niego z vpominki zgromádźiło / nabożeńſtwo nabożeńſtwu oddáć prágnąc / począł według Apoſtołá duchowne rzeczy ná ſercá tych záśiewáć / od ktorych żał ćieleſne powierzchne dáry: y vczynił do nich to nápominánie.

V Anachoretownikt s własney woley ná przełożeńſtwo niepoſtępował.

Ian Opát ſá iálmużnę doczeſną oddáie napomiánie duchowne.

1. Cor: 9. ¶ 11.

Nápominánie Opátá Ianá do Theoná, y do inßych ktorzy z nim przyßli. ROZDIAL II.

IEſtem vćieſon wielce / dźieći mile / z tey wáßey ták pobożney ßczodrobliwości / y nabożeńſtwo tych wáßych ofiar / ktoremi do ßáfunku ſą powierzone / z chęćią przyimuie: bo widzę / że wiernie pierwiaſtki owocow y dźieśięćiny / ná żywność vbogim / iáko ofiárę wdźięczney woniey Pánu Bogu oddáięćie: tey wiáry będąc / że przez oddánie tey iálmużny / z owocu y ze wßytkiey máietności wáßey / z ktoreyeśćie Pánu Bogu ofiárę przyniesli / okwićie błogoſławić wam będźie Pan / y wedle onego mándatu prawdy wieczney / ſtokrotna ná wßytkich dobrách / też y ná tym świećie odpłátę y nagrodę odnieśięćie. Cześći Páná z máietności twoiey y z ſprawiedliwey prace twoiey / á z pierwiaſtek wßelkiego zboża twego / daway mu: á nápełnią ſie gumná twoie obfitośćią / y práſy twe winem opływáć będą. Ktore nabożeńſtwo iż nie zmyślone czynićie / będźćie pewni tego / żeśćie zakonu ſtárego ſprawiedliwość doſkonále wypełnili / pod ktorym zakonem / ktorzy iedno byli poſtánowieni / ták ći ktorzy przećiwko niemu co vczynili / niepochybnie karánie zaſługowáli / iáko ći ktorzy ſie według niego rządźili / do ſámey doſkonáłości przyść nie mogli.

Prou: 3. ¶ 9.

Leuit: 27.

O pierwia-

O pierwiaſtkow y dzieśięćin oddawániu. ROZDZ: III.

Num: 5. & 18.

Num: 31.

1. Tim: 1. ℣ 9.

A Bowiem z roſkazánia Páńſkiego dźieśięćiny Lewitom / á ofiáry y pierwiaſtki káplanom / do vżywánia náznáczone y poświęcone były: dźieśięćin oddawánia ten był ſpoſob / że piećdźieśiata cześć zboża ábo bydlá / koſćiołowi ábo káplanom oddawano. Ktorey máteriey ludźie oźiebli vmnieyſzáiąc / á nabożnieyſzy nád liczbę więcey przyczyniáiąc / owi z ſześćdźieśiatey / ći lepák ze czterdźieſtey czeſći iśćili ſię. Spráwiedliwi bowiem / ktorym zakon nie ieſt poſtánowiony / ták ſię pokázuią nie należąc do zakonu / że ſię ſpráwiedliwośći zakonney nie tylko vśiłuią viśćić / ále też y náddáć: y oſtáie ſię ich nabożeńſtwo wyżſze nád roſkazánie zakonu / bo zách owánie przykazánia chcąc wiernie wypełnić / dobrowolne rzeczy do powinnych przykazánych / nád zwyż przydáią.

Ze Abráhám, Dawid, y inſzy Swieći, przykazánia zakonne przewyżſzáli. ROZDZIAŁ IIII.

Abráhám czynił więcey niż przykazano. Gen: 14. ℣ 22.

TYm ſpoſobem o Abráhámie czytamy / że przyſłego práwá Bożego / ktore potym być miáło / roſkazánie przewyżſzał / won czás gdy zwoiowawſzy czterech krolow / z onych łupow Sodomſkiey y Gomorſkiey máietnośći / ktore iemu iáko zwyćięzcy były powinne / y ktore krol ſam Sodomſki dobrowolnie z poniżeniem ofiárował iemu / nic zgołá wźiąć niechćiał / áni ſię iedney rzeczy tknąć / ále oświadczáiąc ſię imieniem Páńſkim rzekł: Podnoſę rękę moię do P. Bogá wyſokiego / dźierżawcę niebá y źiemie / że od nici watkowey áż do rzemyká obuwia / nie wezmę ze wſzytkiego co twego ieſt. Ná tenże ſpſtakt y Dawid przykazánia zakonne przenoſił; ktory choć Moyżeſz dopuśćił / áby nieprzyiaćiołom wet zá wet oddawano / nie tylko tego nie vczynił / ále też tym więcey ich miłował im więcey go prześládowáli / á zá nimi Pánu Bogu ſię rzeźliwie modlił / y mśćił ſię ich śmierći gdy byli zábići. Tymże ſpoſobem czytamy że Eli-

Dawid więcey czynił niż Moyżeſz roſkazał. 1. Reg: 24.

aß y źie-

aß y Hieremiaß nie podlegał práwu zakonnemu / bo choć im wolno było bez wßelkiey przygány żenić ſię / przedſię woleli pánienkámi zoſtáć. Też wiemy o Eliżeuſie / y iemu podobnych mężách / że wiecey czynili niż práwo po nich wyćiągało Moyżeßowe / o ktorych ták mowi Apoſtoł: Błąkáli ſię w owczych / Hebr: 11. w kożich ſkorách / niedoſtáteczni / vćiśnieni / vtrapieni / ktorych ý 37. nie był godżien świát / tułáiąc ſię po puſzczách / po gorách / y w iámách y iáſkiniách ziemie. A o ſyniech Jonádáb ſyná Rechábowego co powiem / ktorzy Hieremiaßowi Prorokowi z roſkazánia Páńſkiego / czáßę pełne winá y kubki oddáiącemu / odpowiedżieli tymi ſłowy: Nie będźiem pić winá: bo Jonádáb ſyn Rácheтow oćiec náß / roſkazał nam mowiąc: Nie będźiećie pić winá wy / y ſynowie wáßy áż ná wieki / y domu nie będźiećie budowáć / naſienia nie będźiećie ſiáć / y winnic nie będźiećie ſádźić / ániemieć / ále w namiećiech mießkáć będźiećie po wßytki dni wáße:] Skąd też ſtáli ſię godnymi / od tego Proroká vſłyßeć: To mowi Pan záſtępow Bog Izráelſki: Nie vſtánie maż z pokolenia Jonádábá ſyná Rechábá ſtoiący przedemną po wßytki dni.] ktorzy to wßyſcy / nie mieli ná tym doſyć / że z máietnośći ſwoich dźieſięćiny płáćili / ále y ſámemi folwárki pogardzáiąc / ſámych ſiebie ráczey / y duße ſwoie ktorymi człowiek zá żadna rzecz frymárczyć nie może; iáko Pan w Ewángeliey świádczy: Co zá odmiáne da człowiek zá duße ſwoie:] Pánu Bogu ofiárowáli.

Hier: 35. ý 6.

ý 18.

Matth: 16. ý 27.

Że ći ktorzy do świetey Ewángeliey należą, przewyżßáć máią przykazánie zakonu ſtárego. ROZDZIAL V.

DLa tego my (od ktorych iuż niezakonnego mándatu ſię vpominaią / ále ktorym káżdy dźień mowi Ewángelia: Jeſli chceß być doſkonáłym / idź á przeday wßytko co maß / á day vbogim / á będźieß miał ſkarb w niebie / á podź náſłáduy mie.] wiedźieć mamy / że gdy dźieſięćiny z máietnośći náßych ofiáruiemy Pánu Bogu / ießcze nieiáko ćiężar zakonny nas zá-

trzymawa/ y ießczeſmy do doſkonáłośći Ewángelickiey nie przyßli/ ktora Bog nie tylko ninieyßego żywotá dobrodźieyſtwy/ ále przyßłego ßcześliwośćia nágradza wßytkim/ ktorzy ia miłuia/ábo iey ſa poſłußni. Bo zakon/tym ktorzy go pełnia/ nie krolestwá niebieſkiego zapłáte/ále tego tylko żywotá poćiechy obiecuie/ gdy mowi: Ktoryby ie czynił/ w nich żyć będźie.] A Pan vczniom y przyiaćielom ſwoim; Błogoſławieni/ mowi/ vbodzy duchem/ bo ich ieſt krolestwo niebieſkie.] Y záſie: Wßelki ktoryby opuśćił dom/ábo bráćia/ ábo śioſtry/ ábo oyćá/ábo mátke/ ábo ſyny/ ábo role dla imieniá moiego/ ſtokrotna zapłáte weźmie/y żywot wieczny ośiegnie.] A ſłußnie. Bo nie wielka chwałá gdy ſie wſtrzymawamy od rzeczy zákazánych/ ále to godno chwały/ gdy y o rzeczy pozwolone/ nic nie trwamy/y nie vżywamy ich/ z miłośći ábo vczćiwośći tego/ ktory ich nam dla ſłábośći náßey vżywáć pozwolił. A ták/ieſliże ći/ktorzy dźieśięćiny z dochodow ſwych wiernie oddáiąc/ przykazániu dawnemu Páńſkiemu poſłußni ſa/ á przedſie ießcze doſkonáłośći Ewángelickiey nie moga doſtąpić; iáko dáleko ſa od doſkonáłośći ći/ktorzy y tego nie czynia/ iáſnie ſtąd widźieć y oſądźić możećie. Abowiem iáko moga láſki Ewángeliey być vczeſtnikámi/ktorzy y rownieyßego zakonnego przykazánia zániedbywáia: ktore iáko ieſt ſnádna rzecz wypełnić/ zakonudawce ſwego ſłowá roſkázuiące ták dálece świádcza/ że przeklectwo náznácza tym ktorzyby ich nie pełnili: Przeklety káżdy ktoryby nie trwał we wßytkim co nápiſano w kśięgách zakonu áby ono czynił: Tu lepák dla zacnośći y wyſokośći tegó co Ewángelia roſkázuie/mowi: Kto może poiąć niechay poymie.] Owdźie zakonudawce gwałtowne y ogromne przymuſßánie/ pokázuie błáhość przykazánia: Zá świádki bióre dźiś niebo y źiemię/ iż ieſli nie będźiećie ſtrzedz przykazánia Páná Bogá náßego/ zginiećie od oblicza źiemie:] Tu záś wielmożność mándatu wielkiego/z oſoby Páná nieroſkázuiącego/ále námawiáiącego pokázuie ſie: Jeſli być chceß doſkonálym/ v-

Gal: 3. ex Leuit: 18. ℣ 12. Matt: 5 ℣ 3.

Gal: 3. ex Deu: c. 27.

Matth: 19.

Deut: 4. ℣ 26.

Matth: 19. ℣ 21.

czyń to

czyń to ábo owo. Owdźie Moyżeß ćiężar kładźie/ á nie dopuſßcza ſie nikomu od niego/ chocby nabárźiey kto chćiał/ wymáwiáć: Tu záś w tym tylko ráde Páwel ś. dáie tym/ ktorzy dobrowolnie do doſkonáłośći ſie vdáią. Bo ná wßytki vſtáwiáć ogolnie/ áni od wßytkich wyćiegáć nie godźiło ſie tego/ czego dla dźiwney ſpániáłośći y wyſokiey doſkonáłośći/ wßyſcy iednáko wypełnić nie mogą: ále poráda tylko á láſká/ ktorey człowiek zá to doſtępuie v Bogá/ pobudká ſie czyni/ áby ći ktorzy ſą wielkiego ſercá/ mogli być zá doſkonále cnoty koronowáni: á ktorzy ſą máluczcy/ y miáry zupełnośći lat Páná Chryſtuſowych wypełnić nie mogą/ chocia ich przed iáſnośćia wielkich plánetow/ to ieſt doſkonáłych ludźi iáko máłych gwiazd nie znáć/ przedſie iednák od ćiemnośći przeklectwá niepoſłußnych zakonowi/ ktore ieſt w zakonie/ byli wolni/ y áni docześnie karáni byli/ áni wiecznym mękam oddáni. Chryſtus tedy/ do onych cnot wßytkich doſkonáłośći/ przykazániem ſwym nikogo nie przymußa/ ále tylko wolnego vpodobánia człowieczego chęći wabi/ y zdrowośćia porad ſwych á żądza doſkonáłego ſtanu ie zápala. Bo kędy ieſt roſkazánie/ tám ieſt mus y niewola; á gdźie ieſt mus/ tám y trudność; á gdźie trudność tám y niedbálſtwo/ tám grzech; kędy grzech/ tám być muſi y karánie. A ći ktorzy przykazánia ſtrzegą/ y temu wßytkiemu czynią doſyć/ do czego ſurowość práwá obowiązuie/ od karánia ktore przeſtępcom náznáczone ieſt/ wyzwaláią ſie ráczey/ niż iákiey zápłáty y nagrody doſtáią.

Ephes: 4. v 13.

Przykazánie iáko ieſt okáſya grzechu.

Ze láską Ewángeliey, iáko doſkonáłym dáie kroleſtwo niebieskie, ták folguie y znoſi krewkie. ROZD: VI.

EWángelia tedy/ iáko ludźie mężne do rzeczy wyżßych/ y koron przedźiwnych wywyżßa; ták nieudolnym y krewkim nie dopußcza do gruntu vpáść. Doſkonáłym w práwdźie/ dáie ßczęśliwośći wieczney zupełność/ á z krewkośći vpadáiącym odpußczenia vżycza. Bo zakon tych ktorzy przykazánia

Być tylko pod przykazániem iáko rzecz podła.

iego pełnia iáko w iákim śrzodku położył / ták dáleko ie wolnych czyniąc od potępienia gwałtownikom zakonu / iáko też od chwały y błogosławieństwá ktorą máią doskonáli / czyniąc oddálonych. Co iáko iest rzecz podła y mizerna / z podobieństwá stanu ábo dzieiow niżeyszego żywotá obaczyć możecie: w ktorym ludźie zá nikczemność y rzecz mizerna sobie máią / tego tylko vpátrować miedzy ludźmi vczćiwemi / áby tylko nic nie był winien nikomu / á o to nie trwáć by był z nimi rowno / máiętnym / pieniężnym / słownym / y z poczćiwych spraw v wszytkich wzietym.

Że to ná nászey woli iest być ábo pod láską Ewángeliey, ábo pod trwogą zakonu, ábo przykazánia. ROZD: VII.

DLa tegoć to iest teraz w mocy nászey / być ábo pod láską Ewángeliey / ábo pod strácheм zakonu / y káżdy z nas do czego iednego z tego dwoygá / wedle spraw y postępku swego należeć musi. Abowiem ieśli czynimy co więcey nád zakonne roskázánie / przyimuie nas láská Chrystusowá: ieśli záś mniey niż zakon każe vśiluiem / zakon nas trzymáć iáko dłużniki y winowáyce swoie będźie. Gdyż pewnie winowáycá zakonu / y ten ktory sie dłużу zakonowi / żadnym sposobem doskonáłości Ewángelickiey mieć nie może / choćiaby sie zá Chrześćiáninà vdawał y dáremnie tym chełpił że go láská Páńska odkupiłá. Abowiem nie tylko tego ieszcze być pod zakonem rozumieć mamy / ktory sie tego / co zakon roskázuie zbrania wypełnić / ále też y tego / ktory więcey nic / iedno co zakon każe nie czyni / y żadnym sposobem wezwánia do láski Chrystusowey godnych owocow nie oddáie: w ktorym wezwániu nie mowi Pan: Dźieśięciny twe y pierwiástki będźieß ofiárował P. Bogu twemu] ále: Idź przeday wszytko co maß / á day vbogim / á będźieß miał skarb w niebie / á podź náśláduy mie:] kedy dla wysokiego doskonáłości dostoieństwá / vczniowi Pan y nakrotszego czásu y godźiny iedney / choć prośik nie pozwala / áby tylko tyle czásu miał wolne-

Exod: 22. ℣ 29. Matth: 19. ℣ 21. Mat: 8. ℣ 21.

go / coby

go/coby oycá do grobu wypráwił; álе chćiał áby ludzkiey miłośći powinność/ Páná Bogá śie zámiłowánie vprzedźiło.

Iáko Theonás żone swoie wiodł do tego áby mnichem został. ROZDZIAL VIII.

TO vsłyßawßy błogosłáwiony Theonás/doskonáłośći Ewángelickiey żądzą rozżárzywßy śie/y ono nasienie słowiego w dobrze y płodne serce przyiawßy/iákoby w dobrze vprá-wna rola gleboko skrył: w tym nawiecey sámego śiebie żáłuiąc/że stárzec powiedźiał/iż nie tylko Ewángeliey doskonáłośći nie doßedł/ále y sámego tylko zakonu przykazániu nie dokońcá czynił dośyć; ponieważ dźieśięćiny zezboża swego ná káżdy rok zwyczáynie oddawáiąc/o pierwiastkách nigdy nic nie wiedźiał áni słyßał/ktore chociaby był tymże sposobem iáko dźieśięćiny dawał/przedśie by w taż dáleko był od doskonáłośći Ewángeliey. A ták do domu przyßedßy bárzo niewesoły/onym zásmuceniem strapiony/ktore żal y pokutę ku zbáwieniu nieodmienna sprawuie. O gotowośći woli swoiey nic nie wątpiąc/wßytkę mysl y stáránie obrocił do tego: áby y małżonkę swą do tákiegoż nabożeństwá pobudźił/y zbáwienie iey opátrzył; y począł z nią o oney swey świętey żądzy ktora go do zbáwiennego żywotá rospalałá rozmáwiáć/prágnąc áby też y oná w tákieyże świątobliwośći y czystośći Pánu Bogu swemu służyłá. Przeto we dnie y w nocy bez przestánku łzámi oczy swoie zálewáiąc/to iey przekładał/że poprawę żywotá y obránia lepßego stanu odwłoczyć niebespieczno/y iáko dla tego/że śie ießcze oboie nie sstárzáło/dla niepewney swey śmierći/ná inßy czás odkłádáć dáremno; gdyż śmierć iednáko niemowiątká/iáko y dźieći/młodź/iáko y zgrzybiáłe ludźie z tego świátá porywa.

Theonás zbáwiennym zásmuceniẽ zięty odßedł od Opátá Ianá.

2. Cor: 7. ℣ 9.

Iáko opuśćiwßy vporna żone swą, do klaßtoru poßedł. ROZDZIAL IX.

A Gdy tákowey częstey prośby vporna żoná iego/ od niego nie przyimowáłá / áni zezwolić áby ią miał opuśćić chćiáłá; tym go odwodząc od przedsięwźięćia iego/ że iey młode látá być bez męża nie dopuszczą; przydáiąc y to / iż iesliby się w tym ośieroceniu swym czego dopuśćiłá/ onby zá to odpowiádáć Bogu muśiał/ ktory małżonce swey ślubu nie dotrzymał. A on ná to długimi słowy rozwiodszy iey / iáko kondicyą nátury człowieczey krewką y niestáteczną/ iest niebespieczno długo báwić żądzámi y zabáwámi ćielesnymi/ to przydał mowiąc: Nie godźi się nikomu pogárdźić dobrem tym/ o ktorym się dowiedźiał/ y pewna ista więtszy y ćięższy grzech/ dobro poznáne pogárdźić/ niż niedbáć o nie poki człowiek o nim nie wiedźiał; dla czego y ia grzechu ćięszkiego bym się dopuśćił/ gdybym nálazszy ták zacne y niębieskie dáry / przedsię sobie źiemskie y smrodliwe zabáwy więcey poważał. Rzaż nie do wszytkich stanow / należy doskonáłośći dostoieństwo? wszytkie członki kośćiołá Bożego / w ktorychżekolwiek są łećiech / powoływa
1. Cor: 9. ✝ 25. Apostoł do zasługi cnot nawyższych / gdy mowi: Ták bieżćie ábyśćie otrzymáli:] á ktemu nie dla tego / że inszy zwłaczáią ábo z lenistwá swego powoli sobie czynią / ći co gotowi są y ochotni / postáwáć dla nich máią: gdyż powinnieysza / áby leniwi od serdecznych y ochotnych byli pobudzeni / niż áby ći co się spieszą/ dla odpoczywáiących omieszkawáli. Przetoż ćię vpewniam/ żem mocno postánowił/ opuśćić świát/ y vmrzeć świátu ábym mogł żyć Bogu: á iesli mię tym Pan moy zásmući/ że ty towárzyszká moiá/ nie zezwoliß przenieść się do ob-
Matt: 18. ✝ 8. cowánia z Chrystusem / wolę ná iednym członku vłomek ćierpieć á być zbáwiony / niż máiąc zupełne ćiáło być potępiony.] Przydawał do tego y to: Jesliże Moyzeß Zydom / dla twárdośći serc pozwalał opuśćić żonę / iáko Chrystus miłuiącemu
Matt: 19. czystość/ dla czystośći pozwolić tego nie ma? zwłaszczá iż tenże Pan / miedzy inszymi áffectiámi (to iest do oycá mátki y synow/ ktorym wszeláką vczćiwość nie tylko zakon/ ále y on sam

wyrzą-

wyrządzáć roſkazał / á przedſie dla imieniá ſwego y dla doſko-
nálſzego żywotá / nie tylko wzgárdźić po proſtu / ále y mieć w
nienawiśći / wielką przed Pánem Bogiem być przyſługą oſą-
dźił) kłádźie w tęż liczbę y imię żony / gdy mowi: A wſzelki kto- ✝ 29.
ryby opuśćił dom ábo bráćią / ábo śioſtry / ábo oycá / ábo má-
tkę / ábo żonę / ábo ſyny / ábo role dla imieniá mego: tyle ſto-
kroć weźmie / y żywot wieczny odźierży. Ták dálece z doſko-
náłośćią ktorą tám záleca / nie każe nic porownywáć / że dla
niey y z oney powinnośći / ktorą oycu y mátce oddáwáć kazał /
wyzwala: choć według Apoſtołá to było pierwſze przykazánie Epheſ: 6.
z obietnicą; to ieſt: czći oycá y mátkę (ktore ieſt pierwſze przy- ✝ 2.
kazánie z obietnicą) ábyć ſię dobrze dźiało / y ábyś był długo-
wieczny ná źiemi;] y każe tę powinność z miłośći przećiwko
ſobie porzućić. Jáſna tedy rzecz / iż iáko Ewángelia owych Matt: 5.
potępia / ktorzy nie máiąc przyczyny cudzołoſtwá / żonę opu- ✝ 32.
ſzczáią: ták dla miłośći Chryſtuſá / y dla pożądánia świętey
czyſtośći / iárzmo ćieleſne y obowiąſki ſpolnie ſkłádáiącym y o-
puſzczáiącym tyle ſtokroć obiecuie zapłáty. Przeto ieſli to bę-
dźie mogło być / że ſię daſz námowić ná tę ktorey ia prágnę ſtro-
nę; to ieſt / ábyſmy Pánu Bogu ſłużąc wiecznego ogniá v-
ſzli / miłośći małżeńſkiey nic niechcę rozrywáć / y owſzem y więt-
ſzą miłość ku tobie mieć będę. Bo znam y mam w vczćiwo-
śći pomoc moię z dekretu Páńſkiego mnie dáną / y w Chryſtu- Matt: 19.
śie Pánie nieprzerwáną zwiąſką miłośći / być z tobą ziedno- ✝ 6.
czonym nie zbraniam ſię / áni rozłączam od śiebie / tey ktorą mi
ſtworzyćiel ná początku pierwſzey kondiciey moiey práwem
przyłączył / byś iedno y ty ſámá mnie być chćiáłá táką / iáką Gene: 2.
ſtworzyćiel chćiał ábyś byłá. A ieſli ty nie ku pomocy / ále ku ✝ 18.
zdrádźie będźieſz mi być chćiáłá / y nie mnie ále nieprzyiaćielo-
wi memu przećiwko mnie pomágáć; y ieſli rozumieſz żeś ſię
ty zemną dla tegó oddáłá / ábyś y ſámá o tę zbáwienną rádę kto-
rą ia tobie dáię nic nie trwáłá / y nád to mnie od ſzkoły Chry-
ſtuſá mego wśćiągáłá; tedy ia Opátá Janá / y owſzem vſty

Chryſtu-

Chryſtuſowymi wymowionych ſłow / ták ſie mocno vyme/ że mie od dobrá duchownego/ żadna cieleſna áffectia nie odwabi/áni oderwie: Jeſli kto idźie do mnie / á nie ma w nienawiśći oycá ſwego/y mátki/ y żony/ y dźieći/ y bráćiey/ y ſiostr/ ießcze też y duße ſwoiey / nie może być vczniem moim.] Á gdy y te y podobne tym ſłowá niewiáſtá mimo ſie puśćiwßy/intenciey ſwey y vporu ſwego vſtąpić niechćiáłá / rzekł do niey błogoſłáwiony Theonás: Kiedy ia ćiebie od śmierći odwieść nie mogę / tedy áni ty mnie od Chryſtuſá oderwieß; beſpieczniey y lepiey mnie z człowiekiem ráczey / á niż z Bogiem vczynić rozwod. Ták tedy zá pomocą łáſki Páná Bogá / zárázem co vmyślił vczynił / nie dopußczáiąc y ná czás nakrotßy/ goracey żadzy ſwoiey ſtydnąć: bo zárázem zgołoćiwßy ſie ze wßytkiey máietnośći ſwoiey / ßedł do klaßtoru: kędy w krotkim czáśie ták w świątobliwośći y w pokorze świętey poſtąpił / że po śmierći błogoſłáwionego Janá świętey pámięći Opátá; tákże y po śmierći świętego Opátá Eliaßá / ktory niemniey zacny był iáko y przodek iego/trzeći Theonás iednoſtáynie zgodliwym rozſądkiem wßytkiego zgromádzenia / obrány ná Dźiekánia y ná vrząd Ekonomiey náſtąpił.

Luc: 14. ℣ 26.

Theonás z żoną rozwod vczynić wolał niż z Bogiem.

Theonás ſtarßym przełożonym zoſtáie w klaſtorze.

Obmowá, Aby ſie nie zdáło komu, że niezgode miedzy małżonkámi vchwalamy. ROZDZIAL X.

Hebr: 13. ℣ 4.

Niechay żaden nie rozumie tego / żem ia to ná iáśnia wydał y nápiſał / ábym małżonki do niezgody ábo rozwodow pobudzał; gdyż nie tylko nienágániamy małżeńſtwá/ále też y Apoſtołá ś. w tym náśląduiąc / mowimy: Vczćiwe małżeńſtwo we wßytkim/ y łoże niepokaláne;] ále ábym czytelnikowi początek náwrocenia / ktorym ſie ták wielki y zacny mąż Pánu Bogu ſwemu oddał/wiernie opiſał. Ktorego czytelniká / o to tą pierwey łáſkę proße / áby bądź ſie mu to podoba/ bądź niepodoba / mnie iáko może naprawdźiwiey przed ſobą od tákiego mniemánia oczyśćiał / á w tym ktory to ták vczy-

nik niech chwali ábo gáni. Vmie ktorym nie dał swego o tym rozsądku / ále tylko rzeczy ktora y iáko sie estáká historya po prostu wydał; rzecz słuszna áby iáko ia od tych / ktorzy to pochwala / nie żadam podźiękowánia ábo chwały; ták ći ktorym sie to niepodoba / by nie mieli zá złe. Niechay go káżdy iáko sie mu widźi / w tym sądźi; iednák vpominam áby káżdy ták rozsądek swoy miárkował / żeby zdánie swe być świátobliwsze o tym nie rozumiał / niż Pan Bog osądźił / ktory tego mężá y Apostolskimi vpominki cudow czynienia vczćił; że nic nie wspomnie ták wiela onych zacnych Oycow rozsądku / ktorzy nie tylko mu tego nie zgánili / ále owszem że pochwalili / stad iáśnie baczymy / iż go wiele inszych w zgromádzeniu swoim zacnych ludźi minawszy zá Dźiekaná swego obrali: y mam zá to że ták wiela duchownych Oycow / zá Boska pomocą / nie pobładźił rozsądek / gdyż to wszytko / cudá dźiwne / iáko sie wyż szey powiedźiało / vtwierdźiły.

Skądsnáć że Theonas nie zgrzeszył iż sie z żoną rozwiodł.

Pytánie, Czemu w Egyptćie przez wszytke piećdźieśiątnice zupełną nie poszcza áni ná modlitwie klęczą.

ROZDZIAL XI.

ALe iuż czás w obietnicy sie vśćić / á porzadek rozmowy kończyć. Ten tedy Opát Theonás gdy iednego dniá Quinquágesimy / do celle nászey náwiedzáiąc nas / po nieszporze przyszedł. Vśiadszy ná źiemi poczelismy sie pilnie wywiádowáć od niego / czemu v nich ták bárzo pilnie y ostrze przystrzegano tego / áby sie żaden przez wszytke iákimiarz Quinquágesimę / ábo vklęknąć / ábo áż do dźiewiątey godźiny pośćić nie ważył: á te pilność dowiádowánia sie o tym / stądześmy mieli / żeśmy nie doználi áby sie to w klásztorách w Syriey ták pilnie y ostrze záchowało.

Odpowiedź, O náturze tych rzeczy, ktore sa ábo dobre, ábo złe, ábo śrzednie. ROZDZIAL XII.

NA to Opát Theonás dał nam táka odpowiedź: W prawdźiec powinna rzecz vſtáwie Oycow/y zwyczáiom ſtárßych náßych/ ktore áż do dni y czáſow wieku náßego/ przez ták wiele lat ſa záchowáne; chociabyſmy przyczyn żadnych dla czego ſa poſtánowione niewiedźieli/ być powolnymi; y ták ie iáko ſtárodawná podáne ſa/ wßelaką pilnośćia y vczćiwośćia cále záchowáć: ále iż ſie o przyczynách zwyczáiow tych y vſtaw náßych pytacie/ krotko co nam o tym przodkowie powiádáli ſłuchaycie. Jednák niż piſmá ś. świádectwá przywodźić wam będźiem/ pierwey ieſli ſie wam zda/ o nátuRze ſámego poſtu/y iáki być ma/cokolwiek mowmy; żeby ſie to wßytko z piſmá ś. świádectwy ſnádniey vtwierdźiło. Boſka mądrość przez Ekklezyáſtá/wßytkim rzeczam/ to ieſt ták ßczęśliwym iáko przeciwnym/ ták pomyślnym iáko niefortunnym y záſmucáiącym/czás własny náznáczyłá/mowiąc: Wßytkie rzeczy máia czás/ á ſwym zámierzonym biegiem przemija wßytko pod ſłońcem; czás rodzenia/ y czás vmieránia; czás ßczepienia/ y czás wyrywánia tego co ßczepiono; czás zábijánia/ y czás leczenia; czás rozwalánia/y czás budowánia; czás płákánia y czás śmiánia; czás nárzekánia y czás táńcowánia; czás rozrzucánia kámieni y czás zbieránia; czás obłápiánia y czás oddalenia ſie od obłápiánia; czás nábywánia y czás vtracánia; czás chowánia y czás odrzucánia; czás dárćia y czás zßywánia; czás milczenia y czás mowienia; czás miłowánia y czás nienawidzenia; czás woyny y czás pokoiu.] Y zás niżey: Czás káżdey rzeczy y káżdey ſpráwie.] Z tego wßytkiego nic nie oſądźił być vſtáwicznie dobrego/ iedno gdy co z tych rzeczy wedle czáſu y ſłußności będźie vczynionego: ták że to tylko ſámo/ co teraz według ſłußności będźie vczynione/ dobrze ſie powiedźie/ á czego ſie kto nie wedle czáſu y przywoitośći powáży/ ſtáie ſie niepożyteczno y ßkodliwo: wyiąwßy tylko rzeczy/ ktore przednim obyczáiem/ ſáme przez ſie z nátury ſa dobre ábo złe/ y nigdy nie mogą być od-

Náuká Theony Opáta o nátuRze poſtu.
Eccle: 3. y 2.

mienione

mienione przećiwnie: iáko iest spráwiedliwosć / mądrosć / mężnosć / powśćiągliwosć / y inße cnoty / ábo też y złosći / ktorych istnosć ná inßa przećiwna cześć przełożona być nie może. A iesli ktore mogą niekiedy ná dwoie sie obrocić; dla tego że według sposobnosći tych ktorzy ich vżywáią / znáyduią sie dobrymi ábo złemi: w tych człowiek nie z sámey nátury ich / ále dla áffektu czyniącego ie / y dla czásu przywoitego / doznawa ná czás ßkody / ná czás pożytku.

Iakowe dobro iest Pośt. ROZDZIAŁ XIII.

TEraz tedy vważáć mamy / co nam o pośćie trzymáć potrzebá / ieśliże y post tym sposobem iest dobra rzecz / iákośmy o spráwiedliwości / mądrości / mężności / y wstrzymawáłości powiedźieli / ktore ná zła strone przewiedźione być nie mogą: czyli iest rzecz á srzednia iákaś / ktora czásem być pożyteczna może gdy sie ostánie / czásem gdy iey zániechamy / potępienia nie iedna: y ieśliż tákowa iest / ktora vczynić niekiedy przygánno / á opuścić niekiedy chwały godno. Abowiem ieśliże w onych cnot liczbe liczymy y post / to iest / ieśli zá przednie dobro poczytáć będźiemy wstrzymawáłość od pokármow / tedyć bez pochyby pokármow vżywánie muśi być grzechem. Bo cokolwiek iedno / przednie dobremu dobru iest przećiwnego / to bez wątpienia zá przednie złe być ma rozumiano / czego nam twierdźić y vdáwáć zá rzecz prawdźiwa pismo Bożé o pokármow vżywániu nie dopuszcza. Bo ieśli tym vmysłem pośćić będźiemy / że vżywánie pokármow grzechem być rozumiemy / nie tylko żadnego pożytku z powśćiągliwości tákiey nie odnieśiemy / ále owßem wielkiego grzechu y bluźnierstwá sstániem sie winnemi / według Apostołá / iż sie wstrzymawamy od pokármow / ktore Bog do vżywánia z dźieka ludźiom wiernym y tym ktorzy poználi prawde / stworzyć raczył. Bo wßelkie stworzenie iest dobre / y nic nie ma być odrzucono co z dźiek czynieniem bywa przymowano.] y zásie: Nie máß nic

Post nie iest rzecz przednie dobra.

1. Tim: 4. ℣. 3.

Rom: 14. ℣. 14.

przez ſie nieczyſtego / iedno temu kto mniema być co nieczyſtym / temu nieczyſtym ieſt ;] y dla tegoć dla ſámego pokármu / áby kto miał być potępiony nie czytamy ; oprocz żeby co inſzego do tego przybyło / ábo potym náſtąpiło / coby potępienia godno było.

Ze poſt nie ieſt przednie dobre dobro. ROZD: XIIII.

Poſt ieſt rzecz śrzednia.

ZE tedy poſt ieſt rzecz śrzednia / to ſámo iáſnie pokázuie / iż iáko ſprawiedliwym czyni człowieká / gdy poſtu przyſtrzega / ták nie potępia gdy go człowiek opuſzcza : oprocz żeby ráczey dla przeſtępſtwá zakonu ábo przykazánia / niż zá to że iadł w poſt / karánie záſłużył. A przedniego dobrá / żadnego zgołá czáſu nie ma być prożen człowiek żáden ; ták dálece / iż ſkoro iedno kto z niedbálſtwá pocznie ie opuſzczáć / co raz gorzey w grzechy vpádáć muſi. A záśie przedniemu złemu / żaden czás nie może być pozwolony : bo co záwſze ieſt złego / nie może nigdy iedno ſzkodźić / á ná lepſza rzecz być nie może nákierowáne. y dla tego o tych rzeczách / ktorym miárá / ſpoſob / y czás opiſány ábo poſtánowiony ieſt / y ktore ták poświácáia człowieká gdy ie záchowuie / iáko też nie plugáwia gdy ie opuſzcza / iáſna ieſt / że zá śrzednie być máia poczytáne. Jáko ſą ná przykład : Małżeńſtwo / gburſtwo / roley oránie / bogáctwá / mieſzkánie ná puſzczy / nieſpánia / świeta lekcya / y rozmyſlánie ſłowá Páńſkiego / ták że też y ſáme poſty / o ktorycheſmy tu mowić záczęli. Ktorych wſzytkich przykazánie Bożé / y piſmo iego świete / nie ták ściſle bez przeſtánku záchowáć roſkázuie / żeby zárázem grzeſzyć miał człowiek ſkoro ich poniecha. Bo ná cokolwiek ieſt przykazáni roſkázuiące / to opuścić / ieſt ſobie śmierć iednáć : ále do czegokolwiek rádá y namowá ráczey ieſt niż przykázánie : to gdy pełni człowiek / ma ſtąd pożytek : gdy opuści / nie ſzkoduie áni karánia záſługuie. A dla tegoć ſtárſzy náſzy to wſzytko ábo niektore z nich / wedle mieyſcá / czáſu / ſpoſobności / y wedle przyczyny / bácznie y roſtropnie záchowywáć nam roſkázowáli:

ſkázowáli: bo gdy ſie co z tych rzeczy porzadnie vczyni/ ſtáie ſie przygodno: ieſli nieporzadnie/ tedy y nie grzeczy bedźie y záßkodźi: iáko gdyby w ten czás/ gdy brát przydźie/ w ktorym Chryſtuſá ma ze wßelką ludzkośćią posilić/ y iáko namiley przyiać/ chćiał ſie postem báwić/ y ſwey oſtrości nic dla gośćiá nie vlżyć/ izali ráczey nie bedźie winien grzechu nieludzkości/ á niżby iákiey chwały ſtad ábo zaſługi miał doſtąpić? Ábo wiec kiedy kto/ choć w chorobie zemdlenie ciáłá iego/ y vtrácenie śił pokármu dla posilenia potrzebuie/ nie da ſie do tego przywieść/ áby zwyczáyney ścißłości postu nieco ſobie vmniey ßył/ izali nie bedźie wiecey morderca okrutnym ciáłá swego/ á niż zdrowia swego opátrznym ſtrożem/ ſłußnie názwány? Tymże ſpoſobem gdy w świeto iákie vroczyſte/ przyſtoyność ſámá wyćiaga/ áby nád inße czáſy posilnieyßych wedle potrzeby było vżywánie potraw/ á ktokolwiek swego postu niceby niechćiał odmienić/ zali tákiego nie zá zakonniká/ ále zá nie obyczáynego y bezrozumnego człowieká/ poczytáć nie ieſt godna? Nád to wßytko/ też y ono ieſt przećiwno temu/ y trudno ie kto ma pochwalić/ że niektorzy chwale ſobie v ludźi iedniá-ia/ y poßczac áż do zbledniénia/ chudość zá znák iákiś świątobliwości vdáią: bo o nich ſłowá Ewángeliey ſą: Jż wźieli ná tym świećie zapłátę ſwoię.] A tym podobni ſą oni/ ktorych postem brzydźi ſie Pan przez Proroká: Bo gdy w perſonie ich Páná pyta: Czemuſmy pościli á nie weyźrzałeś? poniżyliſmy duße náße á niewiedźiałeś?] zárázem dáie przyczyny/ dla ktorych nie byli godni wyſłuchánia: Oto w dźień postu wáßego náyduie ſie wola wáßá/ á wßyſtki dłużniki wáße pociągacie. Oto ſie ná ſwary y ná zwády pościćie/ á bijećie pieśćią niezbożnie. Nie poścćie iáko áż do tego dniá/ áby ſłyßano głos wáßná wyſokości. Jzali táki ieſt poſt ktorym obrał/ przez dźień trapić człowiekowi duße ſwoie? izali zákrzywić iáko obrecz głowę ſwoię/ á wór y popioł pościelać? izali to názowieß postem y dniem przyiemnym Pánu?] Potym wßytkim pokázuie iáko

Matth: 6. ℣ 16.

Eſa: 58. ℣ 3.

ſie poßczącego wſtrzymawáłość ſtáie przyiemna Pánu/ y iáſnie wyraża/ że ſam poſt przez ſie nic nie może pożytku przyniesć/ ieſli tych okoliczności mieć nie będzie: Jzali nie to ieſt ráczey poſt ktorym obrał: Rozwiąż związki niezbożności/ rozwiąż brzemioná ciężące/ wypuść niewolá vćiśnione wolno/ á wßelákie brzemie rozerwi. Vłam łáknącemu chlebá twego/ á vbogie y tuláiące ſie wprowadź do domu twego: gdy vyźrzyß nágiego/ przyodźiey go/ á nie gardź ćiáłem twoim. Tedy wynikńie iáko záránie świátłość twoiá/ á zdrowie twoie rychley wznidźie/ y poydźie przed obliczem twoim ſprawiedliwość twoiá/ á chwałá Páńſka zbierze ćie. Tedy wzywáć będźieß/ á Pan wyſłucha. Záwołaß/ á rzecze: Owom ia.] Widźićie tedy/ że poſtu Pan przednim dobrem nie názywa/ dla tego że nie przez ſie ſam/ ále przez inßе przymioty y pobożne ſprawy/ ſtáią ſie Pánu Bogu przyiemny. A záśie z inßych iákich przyczyn/ nie tylko dáremny bywa/ ále owßem obrażáiący Máieſtat Páński/ bo ták mowi Pan: Gdy poſćić będą/ modlitwy ich nie wyſłucham.]

v 6.

Hier: 14. v 12.

Że przedniego dobrá czynić nie mamy dla podleyßego, ále przećiwnym obyczaiem. ROZD: XV.

ABowiem nie dla poſtu miłośierni y ćierpliwi być mamy/ y w miłośći ábo inßych cnotách ſie nam ćwiczyć potrzebá: ále poſćić mamy dla doſtąpienia miłośierdźia/ ćierpliwośći/ miłośći/ y inßych cnot. Poſtámi vśiłowáć/ áby nam one cnoty/ ktore z nátury prawdźiwie dobre ſą/ od Páná Bogá dáne były/ á nie dla tego żebyśmy cnot wßytkich koniec y doſkonáłość/ w poſćie pokłádáć y zámierzáć ią mieli. Ciáłá trapienie ku temu ieſt potrzebne/ y ná to lekárſtwo to/ náßey powśćiągliwośći od pokármu vżywáne być ma/ żebyśmy przez nie/ gdy do miłośći/ w ktorey ieſt nieodmienne y żadnego czáſu nieuſtawáiące dobro/ przyść mogli. Gdyż pewnie lekárſkiey náuki/ złotnictwá/ ábo inßego ktoregokolwiek ná tym świećie rzemioſłá

Podobieńſtwo.

cie rzemiosłá áni sie ćwiczymy/áni sie iemi báwimy dla naczynia/ ábo ich instrumentow; ále owßem o naczynia sie stáramy/y gotuiemy ie dla sámego rzemiosłá y náuki: ktore to instrumentá/ iáko sa pożyteczne vmieietnym/ták záś ná prożność y dáremnie v tych leża/ktorzy sie sámego rzemiosłá nie vczyli. A iáko ći ktorzy do robienia kunßtu rzemiosłá swego/ wßytke pomoc máiac z naczynia/ pożytek z naczynia biora; ták tym/ktorzy niewiedza co ktorym naczyniem poczać/ná co ktore z nich ták ábo owák iest vrobione/ále tylko sámym ich chowániem kontentuia sie/naczynia żadney korzyści nigdy im przez wßytek czás przyniesć nie moga. Bo tákowi summe wßystkich pożytkow/z onego naczynia w tym tylko że ie máia/y że ich sa/á nie w vżywániu ich do skuteczney roboty wedle rzemiosłá położona máia. Pewna tedy to/ że przednie dobro y nalepße iest to/ dla ktorego sie wßystkie/ co do iego dobrá sa śrzodkiem y naczynim/spráwy dźieiá sámo ono przednie dobro/ nie wzgledem iákiey inßey rzeczy/ále tylko dla sámey á własney dobroći sie poczyna/y do skutku przywodźi.

Iákowym sposobem przednie dobro rozeznáć mamy, od inßego wßelkiego dobrá. ROZDZIAL XVI.

Po iákich znákách przednie dobro posnáć.

ATo dobro przednie/ od inßych dobrych rzeczy/ ktoresmy śrzednie być pokazáli/ tymi sposobámi vznáwáć y rozeznáwáć możemy. Jesli sámo przez sie iest w sobie dobre/ á nie przez co drugiego. Jesli sámo dla siebie/ á nie dla inßey rzeczy iest potrzebne. Jesli nieodmiennie záwße iest rzecza dobra/y nievstáynie záwße trzymáiaca w sobie własność swoie/ że sie w rzecz przećiwna przemienić nie dopußcza. Jesli vtrácenie tego dobrá/ábo opußczenie reku od niego/nie może iedno wielka być ßkodá. Jesli to co temu dobru iest przećiwno/ tymże sposobem iest przednie rzecz zła/á ná dobra strone przećiągnąć sie nie dopuści. Ktore to opisánie własności/ przez ktore náture przedniego dobrego vznáwáć mamy/ przywłaßczáć

1.
2.
3.
4.
5.

y przypi-

Poſt nie ieſt przednie dobro.

y przypiſowáć miáko zgolá poſtom nie możemy: Abowiem áni ſáme z ſiebie dobre ſą/áni ſáme dla ſiebie potrzebne; gdyż tylko dla doſtąpienia ſercá y ciáłá czyſtości pożytecznie náń ſie vdáiemy/ áby żadłu pożądliwości cieleſney oſtrzé poſtem odiawßy/myśl vſpokoioną z ſwym ſie ſtworzycielem połączáłá. Tákże áni záwße nieodmiennie dobre ſą/bo wielekroć nam nie ßkodźi choć ich zániechamy/ y owßem ſie w wielką ßkodę obrácáią duße náßey/ gdy nieroſtropnie ábo nieporządnie y niepomiernie ſobie ie náznáczamy. K temu áni to co ſie poſtowi zda być przeciwno/ieſt przednie złą rzeczą; to ieſt/ ſmáku w pokármiech przyrodzoney wdzięczności/ ktorą z nátury máia/ záżywánie: w ktorym to vżywániu ſmáku ieſli ſie nie naydźie ábo niemierność y zbytek/ ábo nieczyſtość/ ábo iáką inßą złość nie przyſtąpi/ złą rzeczą być nie może oſądzona: Bo nie co w vſtá wchodźi plugáwi człowieká/ ále co z vſt wychodźi/ z ſercá pochodźi/ á to plugáwi człowieká.] Skąd to idźie/ że przednie dobremu dobru/ten krzywdę czyni/ y nie może być bez grzechu/ktory nie dla niego ſámego/ ále dla czego drugiego á podleyßego czyni. Bo wßytki inße rzeczy/dla tego dobrá przedniego być máią podeymowáne: á ono záś dla ſiebie ſámo ma być pożądáne.

Matth: 15. ỳ 18.

Iáki ma być ſpoſob poſtu y pożytku iego. ROZD: XVII.

MJawßy tedy to tákowe opiſánie poſtu/ záwße ná gotowym bacżeniu/ták ſie go ſerdecznie domágáć mamy/ żebyſmy przedſie wiedźieli/ iż w ten czas dopiero poydźie nam w pożytek/y żadney z niego nie odniesiem przygány/kiedy w nim ſprawiedliwie miárę y ſpoſob powinny záchowamy/ y czáſu przywoitości nie nárußymy: áni tym vmyſłem pościć będźiemy/ żebyſmy wßytkę nádźieię w poſtách náßych położyli: ále tylko/ábyſmy do oczyśćienia ſercá/á do doſtąpienia miłości Apoſtolſkiey/ przez posty przyść mogli. Z czego ſámego iáſnie ſie pokázuie/ iż ponieważ poſt ma mieć nie tylko właſne czáſy/

ktorych

ktorych ma być ábo ostrze pełniony ábo vłżony; ále też y sposob ábo miáre pewna zámierzona / nie iest przednie dobre dobro ále tylko coś przedniego. od tego tylko sámego co pod posłuszeństwem ábo roskaza iáko rzecz dobra / ábo zákaza iáko szkodliwa; to iest / áby tego co iest zákazano / nie mogł sie poważyć vczynić / ábo co roskazano nie mogł zániechać / nie możem żadnego czásu wymowki mieć. Abowiem iáko spráwiedliwość / cierpliwość / trzeźwość / wstydliwość / miłość / nie ma żadnego opisánego postánowionego kresu; ták niespráwiedliwość / niecierpliwość / furia / niewstydliwość / zazdrość / y pychá nigdy mieć czásu nie może / ktoregoby być miálá od kogo pozwoloná.

Nie záwsze sie godzi pościć. ROZDZIAL XVIII.

PVściwszy tedy wprzod to wszytko o tym / iáko sie w pościech záchować potrzebá / przydamy też y sámego pisma świetego świádectwá / z ktorych sie iáśniey pokaże / że post záwsze iednostáyny ani ma być / ani może być záchowány. W Ewángeliey gdy sie Pháryzeusze pospołu z vczniámi Janá ś. Krzćiciela pościli / ná ten czás święci Apostołowie / iáko przyiaciele / y gośćie ábo społiedzacy v stołu oblubieńcowego / ieszcze żadnych postow nie záchowywáli: Przetoż też vczniowie Janá ś. rozumieiąc że w pościech nawietsza spráwiedliwość y świątobliwość záwisłá; gdyż byli vczniowie y náśládownicy onego / ktory będąc známienitym pokuty świętey káznodźieia / tákowym przykłádem słodźił ia káżdemu / że nie tylko o żadne potrawy nie trwał / ktorymi sobie ludźie z przyrodzoney potrzeby dogadzáią / ále y prostego á pospolitego żywiołu / to iest / chlebá nie vznał / z tey przyczyny vskarżáią sie mowiąc: Przecz my y Pháryzeuszowie pościmy często: á vczniowie twoi nie poszczą?] Rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńcá / smieć sie mogą poki z nimi iest oblubieniec.] Jáśnie pokázuiąc mowi: że sie nie záwżdy zeydźie pościć / ani záwsze iest potrzebá; gdyż ábo iákie wesołe święto y vroczystość / ábo okázya

Vczniowie Janá ś. ßemráli o post ná vczsnie Chrystusowe:

Matth: 9. ℣ 14.

miłości pokazánia bliźniemu/dopuścić może y zá powinność domágáć ſię/ więtſzego posiłku. A przydáie: Ale przyidą dni gdy będźie wźięt od nich oblubieniec: á tedy będą pościć.] Ktore słowá/ácz mowić raczył przed zmartwychwstániem ciáłá swoiego/ iednák właśnie czás Quinquágeſimy ábo Pięćdźieśiątnice wyrażáia/ w ktory czás po zmartwychwstániu przez czterdźieści dni/ Pan z vczniámi swemi obcował/ przez ktora obecność że każdego dniá weſelem rośło/ dla tego pościć nie byli ſpoſobni.

Pytánie, czemu przez wßytkie dni Pięćdźieśiątnice po Wielkieynocy poſt opuſczáli. ROZDZIAŁ XIX.

GERMANVS.

A Czemuż tedy przez wßytkę Quinquágeſimę obiádwamy y nie pościmy; ponieważ Chryſtus tylko dni czterdźieści po zmartwychwstániu z vczniámi obcował?

Odpowiedź. ROZDZIAŁ XX.

THEONAS.

NIe od rzeczy ieſt to pytánie wáße: godna rzecz ábyśćie prawdźiwą ná to odpowiedź wźieli. Po w niebo wstąpieniu Zbáwićielá náßego/ ktore ſię czterdźieſtego dniá po zmartwychwstániu dźiało/ Apoſtołowie wroćiwßy ſię z oliwney góry/ ná ktorey ſię im iáśnie oczywiśćie pokazał do Oycá idąc/ iáko też y Dźieie Apoſtolſkie o tym świádcza; wßedßy do Jeruzálem/ przez dźieśieć dni oczekáwáli przyßćia Duchá świętego; po ktorych pięćdźieśiątego dniá z weſelem go przyięli/ y ták tym ſpoſobem/ tey świętey pięćdźieśiątnice liczbá ſię iáwnie ſpełniłá/ ktora tákże y w ſtárym zakonie iáko czytamy miáłá figurę; bo iáko/ gdy wyßło śiedm tegodniow/ roſkázano kápłanom było/ áby chleb pierwiaſtkow Pánu ofiárowáli: ták prawdźiwie przez świętych Apoſtołow opowiedánie Ewángeliey/ ktore onego dniá do ludu czynili/ ieſt ofiárowány Pá-

W niebo wſtąpienie Páńſkie po zmartwich wſtániu czterdźieſtego dniá ſię działo. Act: 1. ℣ 14. Act: 2. ℣ 1.

Quinquageſimy figurá w zakonie ſtárym. Ex: 23. ℣ 34

nu/ten

nu/ten prawdźiwy pierwiaſtkow chleb: bo ſkoro nowey náuki przyſmákiem / pięć tyśiecy mężow poczeſtowáli w Zydoſtwie/ zárázem z nich wßytkich Chrześćiány poczynili / y z nich pierwiaſtki nowego káplánſtwá ſwoiego/y prace pierwßey owoc/ P. Bogu oddáli. A dla tego też y tá dźieśięć dni/ y owych pierwßych czterdźieśćia/iednoſtáynym nabożeńſtwem y weſelem duchownym być ma obchodzona. Ktorey to świątnice trádicia/przez vczniē świętych Apoſtołow / áż do náßych czáſow wiernie ſie záchowuie / y potym záchowána być ma. Tá tedy tego przyczyná/czemu w te dni áni ná modlitwe vklękamy: bo vklękánie ieſt znák nieiáki pokuty y żalu/ y we wßytkim ſie iáko w dźień Dominiki przez ten czás ſprawuiemy / w ktory dźień/ ábyſmy áni pościli / áni klękáli / dla vczćiwośći zmartwychwſtánia Páná Chryſtuſowego / przodkowie náßy w zwyczay wprowádźili.

Pytánie, Ieſli zániechánie poſtu nie náruſza co ćiáłá náßego czyſtośći. ROZDZ: XXI.

GERMANVS.

A Możéß to ćiáło/przez ták długi czás świety niezwyczáynymi dogodámi vkochawßy ſie/nic nieczuć przygánne° w ſobie/y z onego iáko okrzoſánego pniaká ábo máćice złośći/choć przedtym vmartwiony/nic ſie plugáwego nie rodźić? ábo y możéß myśl pozwolonymi nád zwyczay poſiłkámi/ będąc ociężáłą/ nie potrzebowáć oſtrośći vżywánia przećiw zuchwáłſtwu ćiáłá; ponieważ náßá młodź / prędko może członki ſwowolne roſpuśćić/ choć ie przedtym miáłá kárne/ y do dobrego powolne / ſkoro iedno ábo zwykłych obrokow nád miárę przyczyni/ ábo niezwyczáynych wolnie bez ochrony ſobie pozwoli?

Odpowiedź, O záchowániu miáry w powśćiągliwośći.

ROZDZIAŁ XXII. THEONAS.

K Jedy wßytko co iedno czynimy z rozmyſłem y pilnym á ſprawiedliwym rozſądkiem odprawuiemy / á o czyſtość

sercá náßego/nie inßych sie zdánia rádźimy/ ále záwße náßego
własnego sumnienia słuchamy / pewna ista / że tá odmiáná o-
broku y pośiłkow wietßych/spráwiedliwey y powinney ostro-
śći nic nie nárußa / áni iey w czym vßkodźić może : gdy iedno
iáko sie powiedźiáło/iednym gwichtem sobie wymierzamy/ták
pozwolenia wietßego obroku / iáko też powśćiagnienia sie od
niego ; y kiedy iednáko serce niewinne ták w przyczynieniu o-
broku/iáko y w vmnieyßeniu iego/ zbytek w sobie karze : tákże
gdy sumnienie dobre doglada / iesliż duchá náßego delicie ná-
ße czynia oćiężáłym / czyli ráczey druga cześć/ to iest ćiáło/ nie-
mierna ostrość bárzo watli/y záraz rozsadkiem wiernym iedne
cześć z nich zniżáć/ á druga podnośić y podpieráć bedźie / we-
dle tego/iáko sie ktora pokaże/ábo vpádáć ábo wynośić. Abo-
wiem P. Bog niechce áby sie co dźiało bez vważenia y rozsad-
ku / w tym co do iego chwały y służby należy. Bo ták mowi
Ps: 98. ℣ 4 Duch Páński: Cześć krolewska sad miłuie.] A dla tego Sálo-
mon namedrßy / ábysmy sie ná żadna strone nie vdawáli / áż
Pro: 3. ℣ 9. dußá rozsadźi/nápomina/gdy mowi: Czći Páná z twoich prac
spráwiedliwych/á tworz mu ofiáre z owocow spráwiedliwośći
twoiey.] Jest bowiem w sumnieniu náßym nieskáźitelny y pra-
wdźiwy sedźia / ktory choć czásem wßyscy pobładza około v-
znánia náßey dobroći y pobożnośći/ten sam nigdy sie nie omy-
la. Przeto wßeláka ostrożnośćia y dozorem intencyey sercá
náßego strzedz mamy/ áby snadź ábo z defektu dobrego rozmy-
słu / ábo z pożadánia nierostropney powśćiagliwośći / ábo
skłonnośći do niesłußnego pofolgowánia sobie / zdolnośći śił
náßych zła miára y niespráwiedliwa nie mierzyli: ále áby ná
iedne ßale moc ćiáłá/ná druga czystość y ßczerość duße kłádac/
ták rozsadkiem sumnienia oboie rozeznawáli/ábysmy odiawßy
áffekt nieporzadny/ od tey y od oney strony/ áni do zbytniey o-
strośći wiecey/áni do niesłußne° folgowánia skłonnymi nie be-
dac/ środek záchowáli : by nam ábo dla pießczoty náßey / ábo
Gen: 4. dla śćisłośći nievważney/nie rzeczono one°: Jzaliś niezgrzeßił

Sumnienie w rozsadku swoim o nas nie błądzi choć inßy o nas zbłądzą.

chociaś

choćiaś dobrze ofiárował/ kiedyś źle rozdźielił?] Abowiē owemi ofiárámi postow/ ktore gwałt ćięszki wnętrznośćiam swym czyniąc/ ná sobie niebácznie wymagamy/ y rozumiemy że ie wdźięcznie Pan przyimie: on ktory miłuie miłosierdźie y sąd obraża się iemi/ y odrzuca ie mowiąc: Ja Pan ktory miłuię sąd/ á mam w nienawiśći łupiestwo w cáłopaleniu.] Tákże też y o onych ktorzy ofiáry/ to iest vrzędy ábo spráwy swoie do pospolitośći należące obracáią ábo ná tuczenie ćiáłá/ ábo ná prywatne pożytki/ iákieś tylko ostátki y okruchy Pánu ofiáruią/ ták pismo Bożé potępia: Przeklęty ktory spráwy Páńskie czyni zdrádliwie.] Przeto słusznie Pan ma zá złe tym/ ktorzy tym sposobem rozsądku słusznego nie czyniąc/ sámych śiebie zdradzáią: Záprawdę omylni są synowie człowieczy/ kłamliwi synowie ludzcy w wagách/ áby oszukawáli sámi z márnośći spolnie.] Błogosłáwiony Apostoł/ ábyśmy się diskrecią świętą moderowáli/ á ná żadną stronę więcey niż spráwiedliwo/ vwodźić się nie dáli/ vpomina mowiąc: Proszę was bráćia przez miłośierdźie Bożé/ ábyśćie wydawáli ćiáłá wásze ofiárą żywiącą/ świętą/ przyiemną Bogu/ rozumną służbę wásze.] Tákże y sam zakonudawcá zákázuie nam tegoż/ ták przykázuiąc: Szale spráwiedliwe y rowne niech będą gwichty/ spráwiedliwy korzec y kwarty spráwiedliwe. Temuż wyrokowi Páńskiemu/ podobne słowá mowi Sálomon: Wagá wielka y máła/ y miárá dwoiáka/ oboie obrzydłe iest v Bogá: á kto ie czyni/ w swoich wynálastkách spętány będźie.] Dla tego nie tylko owym sposobem o ktorymeśmy mowili/ ále też y tym sposobem vśiłowáć mamy/ ábyśmy áni niespráwiedliwey wagi w sercách nászych/ áni w gumnie sumnienia nászeg̊/ miáry dwoiákiey nie vżywáli; to iest/ ábyśmy sámi sobie tego co śćisłość wolnieyszą czyni/ z nikczemnego vżalenia się śiebie pozwaláiąc/ tych ktorym słowo Páńskie opowiádamy/ co ćięższego y ostrzeyszego/ czegobyśmy sámi znieść nie mogli roskázuiąc/ nie vćiskáli. Bo gdy to czynimy: co iest inszego/ iedno dwoiáką wagą y miárą Bo-

Psal: 32.
Esa: 61. ✝ 8.
Hier: 48. ✝ 10.
Ps: 61. ✝ 10.
Rom: 12. ✝ 1.
Leu: 19. ✝ 36.
Prou: 20.

Miárá dwoiáka w gumnie y w szali sumnienia nászego obrzydłość przed P. Bogiem.

ſkiego przykazánia / kleynoty y zbożé ważyć y przedáwáć: Bo ieſli te Páńſkie przykazánia / ináczey nam / á ináczey bráćiey ſwoiey vdáwáć będźiemy / ſłußnie nas zgromi Pan dla tego / że ßale y miáry dwoiákie mamy / wedle onych ſłow Sálomoná: Obrzydłoſćia ieſt v Páná Bogá wagá dwoiáka / á gwicht zdrádliwy nie ieſt dobry przed obecnoſćia iego.] Ná tenże kßtalt / zdrádliwa waga y miára dwoiáka grzeßymy / kiedy z náßych niektorych ſćiſłoſći / ktore w cellách przywatnie odpráwuiemy / cokolwiek chwały od ludźi vłápić chcąc / przed bráćia ſwa o tym mowimy; chcąc ludźiom ráczey / á nie Bogu być widźiáni powſćiągliwemi. Ktorey wády nie iedno ſie ſtrzedz / ále y brzydźić ſie ia potrzebá. Lecz iuż od záczętey queſtiey dálekoſmy záßli: przeto ſie do niey wroćmy.

O czáſie iedzenia y miárze. ROZDZIAL XXIII.

WPomienione tedy dni / ták mamy przeſtrzegáć weſołoſći świetá / áby tá odelgá byłá y ćiáłu y dußy do poſtępku pomocna ráczey niż ßkodliwa: ponieważ áni żadna weſołość świetá / żadłá ćieleſnego przytępić nie może / áni on ſrogi náß przećiwnik dniá świętego powáżnoſćia da ſie vhámować. Żeby tedy y w dni świete / powinna y zwyczáyna vroczyſtość ſie záchowáłá / y my zbáwienney wſtrzymawáłoſći ſpoſobu w niczym nie nárußáli / doſyć nam ma być ná tym / że ſobie tyle odmiány pozwolimy / że coſmy o dźiewiątey godźinie do ſtołu ſieść mieli / ſiędźiemy rychley; to ieſt / o ßoſtey godźinie kiedy ieſt świeto: iedno ták żebyſmy potraw náßych zwyczáyneg kßtáltu y własności nic nie odmieniáli / áby ſnadź czyſtość ćiáłá ábo niewinność duße / ktoreyeſmy powſćiągliwoſćia czterdźieſćia dni poſtu doſtąpić vſiłowáli / pięćdźieſiątnice odmiáną y vfolgowániem ßwánku nie odnoſiłá: y ábyſmy dáremnie zá tym nie biegáli / coſmy przedko dla oſtrożnego vbeſpieczánia ſiebie muſieli poſtrádáć: á zwłaßcza że y nieprzyiáćielá náßego dobrze nam wiádoma chytrość / w ten

czás oſo-

czás osobliwie náßey czystości fortecze oblega / gdy poczuie / że straż kolo niey / dla ceremoniey świetá ostábiáłá. Dla tegoć pilnie czuć mamy / áby ktorego czásu sercá náßego dźielność y serdeczność / przez iákie omylne pochlebstwá y pießczotę nie zwatlálá / y ábysmy iáko sie wyżßey powiedźiálo / zupełności náßey czystości / ktoreyesmy przez cály post Quádrágesimy ßukáli / odpoczynkiem y dogodámi Quinquágesimy nie nárußyli. Z teyże przyczyny nie mamy ani odmieniać potraw / ani do nich przydáwáć namniey co / ále sie y w świetá namnieyße iednáko od pokármow powściągáć / ktorych zániechawáiąc / czystości świetey w sobiesmy strzegli y bronili: áby snadź vciechá poświetna / ciáło náße dogodámi przeciwko nam wzburzywßy / nie obrocilá sie w smutek / y czystości ktora iest y mabyć zacnieyßym świetem náßym / wesela ktore z nieskáźitelności iey nam przychodźi / dußá náßá nie vtráciłá; á my nie musieli po krotkiey ciáłá náßego dáremney obrádźie / vtrácenia sercá náßego niewinności / przez czás długi żáłowáć y opłákiwáć: y owßem stáráć sie potrzebá / áby sie do nas ono Prorockie nápominánie nie ná prożność skłániało: Swieć Judo świetá twoie / á oddaway śluby twoie.] ábowiem iesli táka máła odmiáná czásu / nic czystości nie odmieni / záwße duchownych świat záżywáć będźiemy / y tym sposobem od niewolniczych zabaw y robot vłácnionym nam / mieśiac z mieśiacá / y ßábát z ßábátu będźie oddány.

Ssátan tego czásu nas pilnie nabárzieygdy straż własna kolo nas ostábieie.

Y w świętá skromność záchowáć potrzebá w posileniu.

Amos 8. ℣ 10.

Nahum 1. ℣ 15.

Esa: 66. ℣ 23.

Pytánie, O rozmáitym obchodzeniu Quádrágesimy ábo czterdźieści dni postu. ROZDZIAL XXIIII.

GERMANVS.

CÓż zá przyczyná / że Quádrágesimá tylko przez ßeść tegodniow trwa / chocia w niektorych kráinách / podobno że sa skłonnieyßy do nabożeństwá / przydány iest tydźień śiodmy / á przedsie żadna liczbá / wyiawßy Dominike y Sobotny dźień /

spełná

ſpełná cztérdźieśći dniow nie vczyni; gdyż tylko trzydźieśći y ſześć dni w tych tegodniách ſie znáyduią:

Odpowiedź, Poſt Quádrágeſimy ábo czterdźieſtnice ściąga ſie do dźieśięćin roku całego. ROZ: XXV.

THEONAS.

A Cz wiele ich z pobożney proſtoty ſwoiey / o te ſie rzecz nie pyta / iednák że ſie wy miedzy námi z pilnośćia dowiáduiećie y o to / o coby drugiemu pytáć zdáło ſie rzecza niegodna / ßczerze y prawdźiwie ſpráwić ſie wam chce náßych obrzędow y wßytkiego co zá powinność mamy; á to dla tego / ábyśćie tym iáśniey obaczyli / że ſtárßy nic / czegoby pierwey dobrze v ſiebie nie vważyli / nam nie vſtáwili. W zakonie Moyzeßowym wßytkim ludźiom przykázano: Dźieśięćiny twoie y pierwiaſtky ofiáruieß Pánu Bogu twemu.] Przetoż ieſli z máietnośći y wßytkich dobr dźieśięćine oddáwáć ieſteſmy powinni / dáleko wiecey potrzebá / ábyſmy ia z ſámego obcowánia ſwego y z ſpraw wßytkich ſwych oddawáli; á oddáiem ia práwdźiwie / gdy cztérdźieśći dni poſtu záchowuiemy. Abowiem ze wßytkich dni z ktorych ſie rok cáły ſkłáda / oddáie ſie dźieśięćiná trzydźieśćia y ßeśćia dni y puł dniem. A w ſiedmi tegodniách / kiedy Dominiki y Soboty ná ſtronę odłożym / pięć y trzydźieśći dniow ná poſt poświęconych zbywa / á przydawßy on dźień / ktorego czáſu wigiliey / áż do świtu gdy kurzy pieią / ná wielką Niedźielę w Sobotę pościmy / nie tylko ſie ßeść y trzydźieśći dni ſpełná náyduie; ále też gdy ſie do piáći dni / ktore ſie zdáły być názbyt / y on czás nocy ktoryſmy przydáli / wráchuie do cáley ſummy całego roku dźieśięćiny / nic nie będźie nie doſtawáło.

Exod: 22. ℣ 29. *Dźieśięćine żywotá náßego y wßytkich ſpraw powinnieyßa ieſt nam niż máietnośći dáwáć*

Iáko y pierwiaſtki náße Pánu oddáwáć mamy.

ROZDZIAŁ XXVI.

A o pier-

AO pierwiaſtkách co powiem / ktore pewna rzecz wßyſcy / ktorzy ſie Pánu Chryſtuſowi wiernie wyſługuią / káżdego dniá oddawáią: Bo gdy ſkoro ocknawßy ze ſnu / y iákoby ſie znowu národźiwßy / pierwey niż co poczyna ich ſerce myślić / y pierwey niż ná pámieć iáka ſpráwá ábo zabáwá przyidźie / myśli ſwoich pierwße początki do Bogá obracáią / co inßego tákowi czynią / iedno pierwiaſtki ſwych owocow / przez naywyżßego káplaná Jezuſá Chryſtuſá / zá dobrodźieyſtwo niniejßego żywotá / y zá obraz káżdodźiennego zmartwychwſtánia odſyłáią: Tákże co inßego czynią / iedno pierwiaſtki ofiar / nabożeńſtwá ſwoiego Pánu Bogu oddáią / ktorzy pierwße iezyká ſwego ruſzenie / ná iego ku pomocy ſobie wzywánie obracáią: gdy do oddawánia dźiek / pierwße vſt ſwoich zapory otwieráią / za to nie ieſt powinność vſt ſwoich płácić: co inßego czynią iedno pierwße rąk y chodu ſwoiego vpominki oddawáią / ći ktorzy z łożká ſwego powſtawßy / ná mieyſce modlitwy idą / á pierwey niż członkow ćiáłá ſwoiego / do własnych ſwoich potrzeb y poſług vżywáć poczną / nic zgołá ná ſwą ſtronę obrocić niechcą / ále wßytkich ſiebie pierwey ná oddawánie czći y chwały iemu vłożywßy / pierwßy on czás ná nabożeńſtwie trawią; y gdy ábo wyćiągną ręce / ábo ieſtkáią / gdy vpadáią ná kolaná / gdy krzyżem leżą / izali ze wßytkiey ruchomości ſwoiey pierwiaſtkow Pánu Bogu nie płácą: Abowiem onego co Pſálmiſtá ſpiewa: Vprzedźiłem bárzo ráno / y wołałem.] A dáley: Vprzedźiły oczy moie do ćiebie ná świtániu / ábych rozmyślał ſłowá twoie.] A w drugim Pſálmie: Modlitwá moiá vprzedźiłá ráno:] inákßym ſpoſobem wypełnić nie możem / iedno kiedy ze ſnu / iáko z ćiemności podobnych śmierći wroćiwßy ſie / do żywotá tey świátłości / ze wßytkich ták duße iáko y ćiáłá ſpraw pierwßych / nic á nic do ſwego pożytku nie weźmiemy. Bo nie ieſt kto inßy / ktorego ábo Prorok vprzedzał ráno / ábo my tymże ſpoſobem powinni ieſteſmy vprzedzáć / iedno my ſámi / to ieſt zabáwy y

Sprawiedliwi ludźie iáko oddawáią pierwiaſtki Pánu Bogu.

Pſal: 118. ℣ 147. ℣ 148. Pſal: 87. ℣ 14.

áffekty ktore ſie do nas ábo do tey doczeſnoſći potrzeb / bez ktorych być nie możemy / ſćiągáia; ábo ſubtylnie poduſzczenia nieprzyiácielſkie / ktore nam on pokii ieſzcze ſpimy / przez fántázye y márne ſny vſiłuie podrzucić / żeby nas iemi zárázem po ocknieniu zábáwił y vłowił / áby pierwiaſtkow náßych / co nalepßy kwiát on napierwey obrał.

Przeto ze wßeláka pilnoſćia ſtrzedz ſie mamy / ieſli pomienionego wierßyku pobożnoſć rzeczywiſćie wypełnić chcemy / áby pierwßych poránnych myſli początkow / czuynoſć náßá ſtrzegłá / y bronił áby czego z nich / złośliwa nieprzyiácielá náßego zawiſć nie ſplugáwiłá / y áby náßych pierwiaſtkow / iáko podłych y zgwałconych / ktore pierwey kto inßy ożionał / Pan od ſiebie nie odrzucił. Ktorego to nieprzyiácielá ieſli iáko nawietßa czuynoſćia nie będźiem vprzedzáć vſiłowáli / on nigdy od zwyczáynego nas vprzedzenia / nie dáiąc ſobie odpoczynku / łowić nas nie przeſtánie.

A ták ieſli przyiemne y wdźięczne oddáć chcemy P. Bogu pierwße owoce náße / nie mniey tego pilnowáć potrzebá / y wymágáć ná ſobie / ábyſmy wßyſtkie ciáłá náßego zmyſły / oſobliwie poránu iáko naświetße ofiáry y vpominki we wßytkim niewinne y niepokałáne záchowáli: ktorego nabożeńſtwá tákowego / y świetckich ludźi wiele ſercecznie przyſtrzegáią. bo ráno nád świtániem powſtáiąc / do potrzeb tego świátá y do inßych ſpraw poſpolitych ſie nie vdáią / áż pierwey wßytko co przez dźień ſprawować beda / ßedßy do kośćiołá / iego świetey woley y opiece / w obecnoſći máieſtatu iego poruczą.

Czemu niektorzy inákßa liczbe dni máią Quádrágeſimy.

ROZDZIAŁ XXVII.

A Co mowićie / że w niektorych prowincyách inákßym ſpoſobem obchodzą czterdźieſći dni poſtu / to ieſt / przez ßeść ábo ſiedm tegodniow; táż liczbá wynidźie / choć ſie rożnie tegodnie liczą. Bo ßeść niedźiel poſtu ći opiſuią / ktorzy rozumieią / że y

ią/że y w soboty powinna pośćić. Otoż ći ßeść w tegodniu postow odpráwuią/ ktorą ßeść postow ßeść rázy powtorzywßy/ zupełną liczbę tych ßeśći y trzydźiestu dni vczynią.

Czemu názywamy Quádrágesimą ponieważ tylko trzydźieśći y ßeść dni pośćimy. ROZDZ: XXVIII.

IEdnáko wßędźie post się wymierza/ choć się zdamy nie zgadzáć w liczbie tegodniow. Ale że ludzka niepilność przyczynę tego zágłußyłá y zátárłá/ czás ten ktorego my poßcząc/ z roku cáłeg̃ dźieśięćinę trzydźieśći ßeść dni y pułdniá/ oddáiemy. Stąd Quádrágesimą iest názwány/ iż ná przykład tych pośćimy/ (ktorzy iáko Moyzeß y Eliaß/ y Pan náß Jezus Chrystus) czterdźieśći dni pośćili. Do ktorey tákże liczby táiemnic należą y one czterdźieśći lat/ ktore lud Jzráelski ná pußczy wymießkał; tákże y one czterdźieśći przybytkow/ w ktorych lud czás swoy przemießkawßy/ do źiemie obiecáney przyßedł. Abo więc sam ten dźieśiątkow ráchunek/ ná kßtałt cłá ábo poboru iákiegoś/ czterdźiestnicą názwány iest. Bo iákim sposobem pobor krolewski ná dźieśiątki ráchuią/ áby poważność dochodow krolewskich się wyráźiłá/ ták też przystało áby od nas krolowi wßytkich lat y wiekow/ zá dobrodźieystwo tego żywotá/ podatek y płát pod tytułem czterdźiestnice/ był wybierány.

Exod: 34. 3. Reg: 19. Matth: 4. Deut: 29. Num: 33.

Aczći w prawdźie nie należy to do questiey záczętey; iednák że się tego okázya dáłá/ y tego mi się zámilczeć nie godźi/ co częstokroć náßy stárßy wyznawáli/ iż dla tego w te dni/ káżdy mnich od stárey nieprzyiáznego narodu zazdrośći/ pokusy nabárźiey y przymowki ćierpiał te/ áby się z mieyscá swego ruszył y indźie przeprowádźił: iż według onego podobieństwá/ iáko ná ten czás Egyptcyánowie syny Jzráelskie gwałtownie y nieznośnie trapili/ ták też teraz prawdźiweg̃ Jzráelá/ to iest/ stan zakonny rozumni Egyptcyánowie/ do ćießkich á błotnych zabaw y roboty podwodząc przymußáią/ áby iedno po wyßćiu z Egyptu/ á w miłym záżywániu pokoiu z Pánem Bo-

Anáchoretowie w Quádrágesimę na więtße przymowki od ludźi y pokusy ćierpieli. Exod: 5.

giem swoim / ná pußcza zbáwiennych cnot nie przeßli: y ták przeciwko nam ßátan przez ludźie iáko y Phárao ná Zydy sie
¶ 17. gniewáiąc / mowi: Prożnuiecie; y dla tego mowicie: podźmy á ofiáruymy Pánu Bogu nászemu. Przetoż idźcie á robćie / pilnuycie roboty / á nie slow prożnych. Bo záwße niepożnych ludźi ßaleństwo / ofiárę Páńską / ktora sie nigdy lepiey iáko ná osobności / wolnym sercem nie oddáie iemu / ßczerą prożnością
Prou: 29. być názywa: Obrzydłością iest grzeßnikowi nabożeństwo.]

Ze doskonáli przechodzą práwo czterdziestnice.

ROZDZIAL XXIX.

DO tego tedy práwá czterdźiestnice / ktokolwiek iest sprawiedliwy y doskonały / nie należy: Bo ná ták błáhym poddáństwie ták málego przykázánia nie contentuie sie / ktore kościoł świety zá powinność ná te włożył / ktorzy przez wßystek rok w delicíách żyia / y świetckiemi klopoty sa zábáwieni záwße; á by ta powinnością przyćisnieni / ácz nic w te dni Pánem Bogiem zábáwiáć sie chćieli / á z dni żywotá swego / ktore wßytkie iáko owoc márnie strawić mieli / ácz nic dźieśięćinę ták málo oddáli. Lecz sprawiedliwi ná ktorych zakonu áni práwá nie postánowiono / y ktorzy ná duchowne zabáwy y ćwiczenia / nie te licha cześć / to iest cześć dźieśiata / ále wßytek żywotá swego wiek ofiárowáli; iż wolni sa od dźieśięćin płácenia / ktore práwo nákázuie / dla tego gdy ich iáka vczćiwa y świeta potrzebá przymußa / máia te śmiałość zwyczáyny post swoy bez trwogi y sporu ábo opuścić / ábo go nieco vmnieyßyć. Gdyż pewnie tá trochá dźieśięćiny nie ginie Pánu Bogu w tych / ktorzy sámi z soba wßytko swe Pánu Bogu oddáli y poświęćili: Czego záś záprawdę bez krzywdy Bożey czynić nie może ten / ktory nic dobrowolnie nie ofiáruie / choć wie że wymowiony być nie może / áby dźieśięćiny práwem Bożym vstáwioney / z dobr swoich oddáwáć nie był powinien. Jáśny tedy dowod stad / że sługá zakonu ten / doskonálym być nie może / ktory tylko ábo

ſie tego wiáruie co ieſt zákazánego / ábo tylko to pełni / co ieſt roſkazánego: ále ći ſámi ſa doſkonáli / ktorzy y tego co práwo zakonne pozwala / ſobie bronia. Choć tedy Duch Páński o Mo- Hier: 7.
yżeſowym zakonie mowi: Bo zakon niczego nie przywiodł do ¶ 19.
doſkonáłośći.] Czytamy przedśie że w zakonie ſtárym niekto-
rzy Swieći ſtáli ſie doſkonálymi / dla tego / że przewyżßáiac
roſkazánie zakonu / ná kßtalt Ewángelickiey doſkonáłośći ży-
li / wiedzac iż ſprawiedliwym nie ieſt zakon poſtánowiony / ále
niewiernym y niepoſłußnym / niepobożnym y grzeßnikom /
złośliwym y plugáwym ludźiom.

O przyczynie y o początku czterdzieſtnice. ROZD: XXX.

AWiedźieć mamy: iż poki iedno onego kośćioła pierwße- *Czytay o*
go doſkonáłość zupełnie y cáło trwáłá / poſtu tego czter- *tym w A-*
dźieśći dni nie było. Abowiem tym zakonem ábo vſtáwiá- *notáciách*
niem práwá / do záchowánia poſtu tego záwieráć ſie nie dáli /
ći ktorzy wßytek rok iednoſtáynie w pośćie trwáli. Ale gdy iuż
ono Apoſtolſkie nabożeńſtwo mdleć y ſtydnąć poczęło / á mno
ſtwá onego wierzacych ludźi polekku w nim vſtáiac / ná ſwe
ſie goſpodárſtwo vdawáli / á przedśie z niego żaden z inßymi
ſie dźielić według vſtaw Apoſtolſkich niechćieli / ále przywa- Acto: 4.
tnie potrzeby ſwe opátruiąc / nie tylko przechowywáli ná czás ¶ 32. & 35.
przyßłey potrzeby / ále vmyſlnie co dźień przyczyniáć vśiłowá-
li / Ananiaßá y Sáphiry przykład w tey mierze przewyżßáiąc: Act: 5. ¶ 2
zdáło ſie wßytkim kápłanom / áby ludźie ktorzy ſie ná świetckie
zabáwy vdáli / y iuż zgołá (że ták rzekę) żadney powśćiągli-
wośći / áni boiáźni grzechu nie mieli / poſtánowieniem moca
ś. poſłußeńſtwá poſtow / do świętych ſpraw náwroćili / y iá-
koby do dźieśięćiny oddawánia / obowiązek ná nie włożywßy /
przymuśili: iednák tákowy / ktoryby krewkim y ſłábym był po-
mocą do dobrego / á doſkonálym nic nie był przeßkodą do wiet-
ßego dobrego: ktorzy pod łáſką Ewángeliey będąc poſtáno-
wieni / zakon y wßytkie kośćielne przykázánia / dobrowolnym

nabożeńſtwem przechodzą / áby do onego błogoſławieńſtwá przyść mogli / o ktorym ták świety Apoſtoł: Abowiem grzech nád wámi pánować nie będźie: boście nie pod zakonem / ále pod łáſką.] Prawdźiwie bowiem nád tym pánować grzech nie może / ktory pod wolnośćią łáſki wiernie poſtępuie.

Rom: 6. ℣ 14.

Pytánie, Iáko być ma rozumiano co mowi Apoſtoł: Grzech nád wámi nie będzie pánował?

ROZDZIAŁ XXXI.

GERMANVS.

IZ náuká tá Apoſtolſka być nie może omylna / ktora ogolnie ták mnichom iáko y wßytkim Chrześćiánom wyzwolenie od grzechu obiecuie / zda ſie nam przytrudnieyßym do zrozumienia. Abowiem że o wßytkich ktorzy iedno Ewángeliey wierzą mowi / iż od iárzmá y pánowánia grzechu wolni ſą / iáko tedy zgołá we wßytkich okrzczonych znáczne ieſt pánowánie grzechu / według ſłow Páńſkich: Wßelki ktory czyni grzech / ieſt niewolnikiem grzechu?

Ioan: 8. ℣ 34.

Odpowiedź, O rożnośći łáski od zakonnego przykazánia. ROZDZIAŁ XXXII.

THEONAS.

ZNowu pytánie to wáße niezmiernie głęboka queſtią wzruſzyło; ktorey ácz wiem że poiąć ábo wyłożyć żaden nie może / ktory tych rzeczy nie ieſt świádomy: iednák pokuſze ſie wam kwoli iáko będę mogł / y nakrocey y naſpoſobniey ná nie odpowiedźieć: by iedno rozum wáß do tego / co ſłowy mowić będźiemy / przydał potym ſam rzeczywiſty ſkutek. Abowiem w tych rzeczách wßytkich ktore nie z náuki drugiego / ále z własnego doświádczenia vmiemy / ten ktory doświádczenia ich nie ma / iáko inßemu o nich ſpráwy dáć nie może / ták áni ich ſam poiąć / oprocz tego ſámego / ktory ſie tymże ſpoſobem tego

ćwiczył. A dla tego zda mi się być potrzebá / ábyśmy naprzod pilnie się o tym pytáli / ktora iest wola zakonu: ábo czego łáská Ewángeliey vczy / y iáka iey doskonáłość iest / ábyśmy z tego / bądź wygnánie grzechu od nas / bądź pánowánie iego nád námi vznáć mogli.

Zakon od doskonáłośći Ewángeliey czym rożny.

Zakon tedy przednim obyczáiem chce tego / áby ludźie prágneli małżeństwá. bo ták mowi: Błogosłáwiony ktory ma naśienie w Syonie / y domowe swe w Jeruzálem.] A ná drugim mieyscu: Przekleta niepłodna / ktora nie vrodźiłá:] á łáská przećiwnym obyczáiem do nieskáźitelney á vstáwiczney czystośći / y błogosłáwionego pánieństwá niewinnośći nas wzywa: Szczęśliwe niepłodne y żywoty ktore nie rodźiły / y pierśi ktore nie karmiły.] A záśie: Kto nie ma w nienawiśći oycá y mátki / y żony / nie może być moim vczniem.] Ták że y ono co Apostoł mowi: Náostátek áby y ći ktorzy máią żony / byli iákoby nie mieli.] Zakon mowi: Dźieśiećin twoich y pierwiastek oddáć nie omieszkasz. łáská lepák: Jesli chcesz doskonáłym być / idź á przeday wszytko co masz / y day vbogim. Zakon nie zákázuie pomśćić się krzywdy y háńby / gdy mowi: Oko zá oko / ząb zá ząb:] łáská záś przez powtorzenie krzywd / ábo bićia ktore nam kto zádáie / chce áby byłá doświádczona ćierpliwość nászá w nas / y do wytrwánia dwoiákiego gwałtu każe nam być gotowymi: Jesli ćie / mowi / kto vderzy w práwy policzek / nádstaw mu y drugiego: á temu ktory się chce z tobą práwem wspieráć / á suknią twoię wźiąć / puść mu y płaszcz. Owo práwo nieprzyiaćioły mieć w nienawiśći dozwala: á Ewángelia ták ich miłowáć stánowi / że się y zá nimi Pánu Bogu záwsze modlić przykázuie.

Esaiæ 31.
Luc: 13. ✝ 29.
Luc: 14. ✝ 26.
1. Cor: 7. ✝ 29.
Exod: 22. ✝ 29.
Exod: 21. ✝ 24.
Matt: 5. ✝ 4.

Ze znośnieysze y lżeysze sa przykazánia Ewángeliey niż zakonu. ROZDZIAL XXXIII.

KTo tedy do tey doskonáłośći Ewángelickiey przyidźie / ten bez pochyby / przez ták wielkie cnoty nád wszytek zakon iest

kon ieſt wywyższony: y wßytko co Moyzeß roſkazał / iáko rzeczy máłe pogardzáiąc / sámey tylko łáſce zbáwićielá swego być ſie powinnym vznawa / ktorey pomocą do tego nawyższego ſtanu przyßedł. Nie pánuie tedy w nim grzech / bo miłość Bożą / ktora ieſt rozlana w ſercách náßych przez Duchá ś. ktory nam ieſt dány / wyrzuca wßeláki do iákieyżekolwiek rzeczy áffekt: y nie może / áni pożądáć tego / co ieſt zákázánego / áni pogárdzić tym co ieſt roſkazánego ten / ktorego wßytká pilność / y wßytká żądza vdálá ſie ná vmiłowánie Páná Bogá: y ták go bárzo rzeczy podłych kochánie nie obeymuie / że też y o te nic niedba ktore ſą pozwolone. Lecz w zakonie w ktorym małżeńſkie śluby máią być záchowáne / chociaż buyność nieczyſtości do iedney tylko białeygłowy przezeń ieſt zniewolona / przedſie nie może żadnym ſpoſobem cieleſney pożądliwości namiętność przez to w człowieku vmrzeć / y trudno ieſt áby ogień / ktoremu w małżeńſtwie z pilnością vmyślnie podniáty dodáią / ták ſie w okreßonych brzegách záchował / żeby kiedy swoie przeßedßy gránice / nie miał chłonąć czegokolwiek dopádnie. Bo ten ogień chociaż ma w małżeńſtwie swoie one ſtrażnice ślub małżeński; ktory ſie mu ná obce zápaláć nie dozwala; przedſie y w ten czás gdy go hámuią wiecey ſie żarzy: iż y wola ſámá ieſt złośliwa / y zwyczay obcowánia y mienia ſpráwy ze płćią niewieścią choć właſna / gorącą pożądliwości przydáie do cudzołoſtwá. Ale w tych ktorych łáſką zbáwićielá / miłością świętey nieſkáźitelności nápełnia / ták wßytko cieleſnych żądz ćiernie ogniem miłości Páná Bogá ſtrawione bywa / że y ſkrá nagorecßa przećiwney złości w nich nic nienáruſza czyſtości. A ták ći co zakonowi ſłużą / z vżywánia pozwolonych rzeczy / do zákázánych wſtęp máią; vczeſtnicy záś łáſki / gdy pogardzáią tym co im pozwolono / nic niewinni tego co ieſt zákázano. A iáko w miłośniku małżeńſtwá żyie grzech / ták też y w tym ktory ná tym przeſtawa / że dźieśięciny swoie oddáie y pierwiaſtki. Abowiem przez to / że bądź o-

Małżeńſtwo nie gáśi ále rozżarza pożądliwość cieleſną.

Czyſtość świętą gáśi pożądliwość.

mießka-

mieſzkawa/bądź zániedbawa oddáć/muśi grzeſzyć/ ábo w mierze/ ábo w iákowośći datku/ ábo w káżdodźiennym ſzáfárſtwie. Bo komu kazano y tego co ieſt iego/ potrzebuiącym záwſze vdźieláć/ by też nawietſzą wiernośćią y nabożeńſtwem rozdawał/ przedſię nie może być żeby w tym rozmáitych grzechow nie był winien: á w tych záſię ktorzy z porády Páńſkiey nie wzgárdźili/ ále owſzem wſzytkie máietnośći ſwe vbogim rozdawſzy/ krzyż ſwoy wźieli/ y idą zá ſzczodrobliwym niebieſkich dárow Pánem/grzech nie może pánowáć. Bo tákowego ktory poświeconymi bogáctwy Páná Chryſtuſowymi/ y iákoby iuż cudzemi ſzáfuie pieniedzmi/nie vgryźie áni niewierney o záchowánie żywnośći fráſunek/ áni ſmutne ſkąpośći rozmyſły/ weſołośći do dánia iáłmużny ſkroći; dla tego iż co raz ofiárował Bogu/to iuż iáko cudze/ bez wſpominánia ná właſne potrzeby/ y bez boiáźni nędze/ przyięty roſpraſza: bo pewien ieſt iż gdy iuż przyidźie do pożądáney nágośći y zgołocenia ſię ze wſzytkiego/ Bog ſię oń ſtáráć będźie/ y żywić go pilniey dáleko niż ptáſtwo niebieſkie. A przećiwnym obyczáiem ten/ktory przy ſobie máietność tego świátá záchowawſzy/ z niey dźieśięćiny y pierwiaſtki oddáie/ tákże y pieniędzy połowę wedle powinnośći zakonu ſtárego ná dobre vczynki obraca; choćiaby ogień grzechow ſwoich roſą iáłmużny ſwoiey vgáśił/ y napobożniey iák nawietſzą vmyſłu wſpániáłośćią ábo ſtátecznośćią doczeſnymi ſwemi dobrámi ſzáfował; przedſię niepodobna/ áby ſię miał zupełnie y doſzczętu z pánowánia grzechu nád ſobą wybáwić: chybáby przez łáſkę zbáwićielá/ żeby y ſámą rzeczą ſámego áffektu do mienia pozbył. Tymżeć ſpoſobem nie może nie ſłucháć grzechu iáko páná/ y nie ſłużyć mu iáko niewolnik/ ktorykolwiek obiera ſobie ráczey oko zá oko/ ząb zá ząb/ z przykazánia zakonu wyrwáć drugiemu/ ábo nieprzyiaćielá ſwego mieć w nienawiśći: bo rad nie rad gdy ſię ſwey krzywdy pomśćić prágnie/y wet zá wet oddáć żąda/ y gdy ná nieprzyiaćielá złe ſerce pełne iádu nośi/ muśi ſię

Matt: 10. ℣ 31.

Exod: 21. ℣ 24.

furia zápaláć/ y od gniewu spokoyny nie być. A zás ktorykolwiek żyie w świátłośći łáski Ewángelickiey/ y wedle niey złość cudza w dobroći zwyćięża/ nie sprzećiwiániem się ále znoszeniem krzywd; y ktory policzkuiącemu się w práwą stronę/ też y drugiey nádstáwić nie iest trudny; y ktory chcącemu práwowáć się z nim o suknią/ dáie z chęćią y płaszcz; y ktory miłuie nieprzyiaćioły swoie/ á Pánu Bogu się modli/ zá te ktorzy potwarz nań wloką/ ten zrzućił iárzmo grzechu y pętá niewolniczé potłukł. Bo nie żyie pod zakonem (ktory nie piele naśienia grzechow) przeto słusznie o nim ś. Apostoł: Odrzucenie iśćie sstáie się przeszłego przykazánia dla słábośći iego/ y niepożyteczności/ bo zakon niczego nie przywiodł ku doskonáłośći.] Y Pan przez Proroká: Y dałem im przykazánia nie dobre/ y sądy w ktorychby nie żyli;] ále żyie pod łáską ktora nie tylko gáłęźie okrzesuie złośći/ ále też y sáme korzenia przewrotney y złośliwey woley z gruntu wyrzuca.

Hebr: 7. ✝ 18.

Ezech: 20. ✝ 26.

Iáko poznáć kto iest pod łáską Ewángeliey.

ROZDZIAL XXXIIII.

KTokolwiek tedy z nas będźie chćiał náuki Ewángeliey doskonáłośći dostąpić/ tego pánowánie grzechu/ iáko poddánego łáski/ nie vtrapi. Abowiem to iest być pod łáską/ wypełnić co łáská roskázuie. A ktokolwiek doskonáłośći Ewángeliey poddánym być niechce/ ma wiedźieć że nie iest pod łáską; choćiaby był ochrzczonym ábo y mnichem/ ále go ieszcze iárzmo grzechu dolega y im powłada/ iáko tym ktory ieszcze od obowiązkow zakonu nie iest wolnym. Bo onego ktory wszystkich co go miłuią/ przez łáskę przysposobienia zá swoie przyimuie/ vmysł ten iest/ nie psowáć ále zbudowáć/ y nie niszczyć/ ále Moyzeszowe vstáwy wypełnić. O czym niektorzy zgołá nic nie wiedząc/ y ná porády ábo ná nápominánia Páná Chrystusowe poważne nic niedbáiąc/ ták się wolnośćią niesłuszną śmiele vbespieczáią y swowolnymi się czynią/ że nie tylko Páná Chry-

ná Chryſtuſowego przykazánia/iáko czego ćießkiego tknąć ſie niechcą/ále też y to ſámo do czego ich z początku iáko málutkich zakonem Moyzeßowym roſkazánego przymußano/iáko rzecz dawnośći zaßłą/ w lekkim poważeniu máią: onego co Apoſtoł mowi/ z wolnośći ßkodliwey vżywáiąc y mowiąc nád to: Będźiem grzeßyć żeſmy nie pod zakonem/ále pod łáſką.] Kto tedy áni pod láſką ieſt/ ponieważ áż do náuki Páná Chryſtuſowey doſkonáłośći nie przyßedł/áni pod zakonem/bo y onych niewieluchnych zakonnych mándatow nie przyimuie ábo nie pełni/ ten dwoiákie niewolſtwo od grzechow ćierpi/ rozumieiąc że tylko dla tego łáſkę od P. Chryſtuſá wźiął/ áby przez ßkodliwą wolność nie był powinien wedle zakonu żyć: w ono wpadáiąc/do czego ábyſmy nie przychodźili/ Piotr ś. nápomina: Jákoby wolni/á nie iákoby máiąc wolność zaſłoną złośći.] Tákże y ś. Apoſtoł Páwel: Abowiem wy wezwáni ieſteśćie ku wolności bráćia/to ieſt/ ábyśćie byli wyzwolonymi od pánowánia grzechu; tylko żebyśćie wolności nie obracáli ná pobudkę ćiáłu.] to ieſt/ dla tego żeśćie nie powinni zakonnych przykazań/nie rozumieli áby nam wolno było grzeßyć y vdáwáć ſie názłośći. A że záś tá wolność tylko tám ieſt kędy Pan przebywa/Páwek ś. vczy: Pan/mowi/Duchem ieſt/ á gdźie Duch ieſt Páński/ tám wolność. Dla tego nie vbeſpieczam/ y niewiem ieſlim to co Apoſtoł rozumiał/ ták mogł dobrze wam vdáć y wyłożyć/ iáko poymuiąći/ ktorzy tego doświádczenie máią: To tylko wiem/ że y bez wykłádu wßelákiego ći wßyſcy poymuią to/ y koßtuią tego co Apoſtoł rozumiał przez wolność/ ktorzy duchownego żywotá y ćwiczenia w ſámych vczynkách práktykę máią. Bo pewnie nie będźie im trudno wyrozumieć w rozmowie/ czego ſámá ſpráwa náwykli.

Rom: 6. ℣ 15.

1. Petr: 2. ℣ 16. Gal: 5. ℣ 13.

2. Cor: 3. ℣ 17.

Pytánie, Czemu wielekroć im pilniey y prawdźiwiey poſtámi ſie morzymy, tym ćieżſze pokuſy ćieleſne ćierpimy? ROZDZIAŁ XXXV.

GERMANVS.

BArzo trudna questia y wielu ludźiom niewiádoma obiáśniłeś nam: dla tego prosim ábyś nam tego dołożył/ czemu wżdy kiedy sie napilniey do postow vdamy/ y od nich práwie vsychamy/ tym potężniey pokusy ná nas biją/ y ćiáło czystośći przećiwne czynią? Bo często po ocknieniu/ gdy wspomniemy ábo poczuiemy/ że złey żądze iádem/ ćiáło záráżone przez sen było/ ták sie trwożymy ná sumnieniu/ że sie y ná modlitwę vdáć nie śmiemy.

Odpowiedz, Ze to pytánie potrzebá ná inszą rozmowę záchowáć. ROZDIAL XXXVI.

THEONAS.

ACzkolwiek stáránie y vśilność wászá/ z ktorey doskonáłośći dróge nie przez spáry ledá iáko/ ále spełná doskonále prágniećie y poiąć y dostąpić iey/ wymaga to ná mnie/ ábym y to wam rostrzasnąć przed sie wźiął. Bo sie wy nie od powierzchney czystośći y obrzezániu iáwnym wedle ćiáłá pytaćie/ ále o oney ktora iest ná duszy táiemna/ wiedząc pewnie że nie w tey
Rom: 2. ỳ 28. wiádomey ćiáłá powśćiągliwośći/ zupełność doskonáłośći zależy; ktorą mieć człowiek może/ ábo z musu/ ábo przez pokrytość y zmyślenie też y pogánin/ ále w oney dobrowolney á niewidomey sercá niewinnośći/ ktorą ś. Apostoł ták známienićie wynośi y wysławia: Abowiem nie ten iest Zydem ktory iest ná iáwiu/ áni to iest obrzezánie ktore iest ná iáwiu ná ćiele: ále ktory w skrytośći Zydem iest/ y obrzezánie sercá w duchu nie w literze/ ktorego chwałá nie z ludźi iest/ ále z Bogá/ ktory tylko sam zna y przenika skrytośći sercá:] Jednák iżby sie wedle potrzeby żądániu wászemu nie sstáło dosyć (bo do rostrząśnienia ták trudney y záwiłey rzeczy/ o ktorą pytaćie/ trzebá wiecey czásu/ niż ten iest ktorego nam kes zbywa) dla tego moiá rádá ná inszy czás to záchowáć. Bo to po lekuczku/ gdy sie serce od wszytkich myśli tumultu vćiszy/ iáko y ia vważyć ták y wy w

sercu

ſercu ſwym záchowáć / y do pożytku przywieść możecie ſnádniey; gdyż iáko dla oczyśćienia ſumnienia / o tym ſie dowiádowáć trzebá / ták o tym żaden náuki dáć nie może / ieno ten ktory dar czyſtośći ma. Bo ſie tu nie o tym pyta / co próżnych ſłow dowody y rozwody twierdza / ále co wnetrzne ſumnienie y rozſądek iego być prawdźiwego pokázuie. Stąd to pewna że tákiego czyſtośći záchowánia / nikt y namniey vczyć iedno ten co doświádczył nie może / y o tym by nalepßa náuká nikogo ſie iedno bárzo chćiwego á ſkrzętnego miłośniká ſámey cnoty czyſtośći nie trzyma; ktory ia nie gołymi y czczymi ſłowy o niey mowiąc / y rozmáite trudności ábo gádki o niey záđáiąc / ále wßytka duße ſwoiey śiłe o nie ſie kußąc / to ieſt nie wiele o niey mowiąc / ále iey prawdźiwie á bárzo prágnąc / chce doſtąpić.

Colláciey pierwßey Opátá Theoná, o vlżeniu poſtu Pięćdźieśiątnicę, koniec.

COLLACIA DWVDZIESTA WTORA, KTORA IEST WTORA OPATA THEONA.

O niepokoiách ćiáłá przez ſen y obłudách nocnych.

O wroceniu ſie náßym do Opátá Theoná, y o iego nápominániu. ROZDZZIAL I.

Po śiedmi dniách / gdy ſie pięćdźieśiątnicá ſkończyłá / ná początku nocy; to ieſt / po nabożeńſtwie ich wieczornym / obiecáney rozmowy pod watpliwośćia czekáiąc / do świętego Theoná celleſmy weßli: á ſtárzec obaczywßy nas / ochotnie weſoło / pierwey niż my począł mowić do nas: Dźiwno mi było / mowi /

mogłáli wáßą goraca chęć y pilność / te śiedm dni czekáiąc ná pytánie odpowiedźi z pokoiem wytrwáć / y dłużnikowi ſwemu ktory nie prośił ále rádźił / áby ſie ná inßy czás odłożyło / ták wiele dni zfolgowáć. Dla tego ſłußna rzecz być vznawam; ponieważ mie wáßá pilność ták długo w tym czekálá / ábym y ia w viśćieniu ſie długu wiecey odwłoki nie czynił. Abowiem wdzięczno ieſt zábáwiáć ſie táka Arenda / ktora wietßy zyſk bierze / gdy ſie to płáći co ſie winowáto / á nie tylko tego bogáći ktory bierze / ále y temu nic nie vymuie ktory dáie. Duchowny bowiem ßáfarz dwoiáka korzyść zyſkuie / nie tylko poſtępek w tym ktory go ſłucha vczącego / ále też y w ſwoiey własney náuce bogátßy ſie ſtáie / nie mniey ſámego ſiebie do żądánia doſkonáłości / iáko też y tego ktorego vczy podpaláiąc. Ták tedy wáßá ſierdźiwość moim poſtępkiem / wáßá nieukoiona pilność / moim żalem z mey niepilności / á pobudka do pilności ieſt. Bo záprawdę y ſambym był teraz ſercá gnuśnego być musiał / y o tym o czym pytácie / niebym był nie myślił / by mie była wáßá żárliwość / y oczekawánie do wſpomnienia ná rzeczy duchowne / niemal drzymiącego nie roſtrzeźwiłá. Powiedzcież tedy iuż co było o coście pytáli / coſmy dla niewczáſu ná inßy czás przełożyli.

Rozmowá duchowna ieſt árendá ktora y długi płáći y bogáći płácącego.

Przypominánie pytánia náßego, czemu czáſem po wietßych poſtách wietße pokuſy ćieleſne y niepokoie człowieká zeymuia. ROZDZIAL II.

TÁkowe zda mi ſie pytánie náße było / czemu czáſem gdy mniey y niedbáley pościmy / mnieyßa práca z ćiáłem ſwym mamy / y mniey niepokoiow w ćiele doznawamy; á czáſem im naoſtrzey y naſerdeczniey poſtem ſie áż do vwiednienia ábo zmorzenia ćiáłá morzymy / tym pokuſy ćieleſne nawiecey nas trapią / ták iż iákościę ſámi zeználi / ocknawßy ſie / od przyrodzonych wilgotności / ná ćiele ſwym zmáże y niepokoy znáyduiemy.

Ze trzeciá

Ze troiáko przychodzi tákowych wilgotnośći przećiwnych czystośći wzrußenie. ROZDZIAL III.

TEy tedy tákowey mierźiaczki trzy być przyczyny / od náßych stárßych słychawáliśmy/ktora czás zámierzony przestępuiac człowiekowi iest molestia. Bowiem/ábo sie z niemiernego iedzenia y dogod ćiáłá zbiera / ábo dla niestraży mysli przychodźi nam / ábo zdrádliwy nieprzyiaćiel / ktory nas ná wßytkim y záwße vßkodźić chce/w nas ia pobudza.

Trzy przyczyny ćiáłá przez sen niepokoiow.

1. Pierwßa tedy przyczyná iest Gastrymargia, to iest zbytne brzuchá nátkánie / ábo nálanie / te niewdźieczna wilgotność ná wierzch wylewa. Bo iż y w ten czás/gdy my pilnie y ostrze pośćimy / tá tákowa zmázá przećiwna czystośći ná nas przychodźi: tedyć nie z tego ninieyßego przemorzenia / iáko my rozumiemy / ále z przeßłego niepomiernego do sytośći iedzenia ábo pićia przypada: Gdyż to co sie przez obżárstwo zbierze y zsiedźie w żyłách / muśi ábo przez świerzb ábo iáko ináczey/ choćia ćiáło od postu wielkiego stretwieie/odchodźić. Dla ktorey to przyczyny potrzebá / nie tylko od pokármow tucznych y roskoßnych być powśćiagliwym / ále też y w potráwách podłych y pospolitych pomiernym; y owßem sámego chlebá y wody nie mamy bráć do sytośći/ áby iuż nábyta ćiáłá czystość/ mogłá w nas długo być záchowána; y ábyśmy nieiáko ćiáło swe iáko duchá czystego w niewinnośći od tákiey márnośći mogli záchowáć. Aczkolwiek wyznáć muśimy/że niekiedy bez wßelákiey pilnośći y prace sercá / ábo dla osobliwey sposobnośći ćiáłá/ ábo dla stárośći / niektorzy rzadko tákiey zmázy doznawáia: ále to inßa iest / że kto pokoy ma w ćiele swoim / z ßcześćia iákiegoś bez prace: á inßa zás osobliwych cnot moca tryumph odnieść z ćiáłá swego. Bo tákowego dźielność ktora wßytkie złośći w człowieku pustoßy y wygania / godna y zá cud być poczytána: Lecz ten ktorego ßcześćie sámo w gnusnośći iego strzeże / ráczey politowánia á niż iákiey kes chwały godny iest.

2.

3.

Wtora przyczyná.

Druga nocnego przez sen niepokoiu przyczyná / kiedy dusſá opuſczáiąc duchowne ćwiczenia / y nic ſie nie ſtáráiąc o dobre wnetrznego człowieká poſtánowienie / iákimſi / że ták rzekę / mułem gnuſnośći / przez zwyczay długiego y dawnego ábo vſtáwicznego niedbálſtwá obelnie: iáko gdy ſie drobiazgu myśli plugáwych nie ſtrzegąc nic / ták málo y gnuśnie / oney naywyższey ſercá czyſtośći prágnie / że rozumie iákoby wßytká ſummá doſkonáłośći y czyſtośći ná ſámey tylko człowieká powierzchnego kárnośći záwiſłá. Ktory to błąd / y gnuſność to potym ſprawuie / iż nie tylko myśli niewſtydliwych / beſpiecznie y dobrowolnie pełno ſerce będźie / ále też y dawnych wßytkich páſſiy w nim naśienia zoſtáną: ktore poki we wnetrznych przybytkách ſwoy bárłog máią / by nabárźiey ćiáło poſtem drętczone było / przedſię ich obłudy y márne phántázye / nie dádzą w pokoiu nocy przeſpáć. A ieſli przedczáſem powinnym / nie z potrzeby przyrodzoney / ále z oßukánia wnetrznych złośći tákowe brzydkie zmázy wzruſzone będą / á ich w ſobie / nie ták morzeniem ćiáłá / iáko ſtraża pilna nád ſercem y ćwiczeniem ſie w cnotách poſkromić nie możemy; ácz nic o to ſie ſtáráć mamy / áby przez pomoc łáſki Bożey / tákowa zmázá po prożtu z ćiáłá bez poturbowánia duße y náklonienia do nieczyſtośći odchodźiłá: y dla tego / naprzod ſmyſłom / áby nie buiáły / trzebá wolność odiąć / áby ſnadź myśl náßá w nałog ſie ten wpráwiwßy / myślić o ledá czym / do ſproſnieyßych y brzydliwßych pobudek do nieczyſtośći / przez ſen wnetrzow nie brałá.

Trzećia przyczyná.

Trzećia przyczyná ieſt: kiedy ácz przez porządna y pilnie ochronna ſtraż powśćiągliwośći / á przez ſkrucheę ſerdeczną y pokorę ćiáłá / nieodmiennęy czyſtośći doſtąpić żądamy: ále w ten czás gdy ſie my porządnie y o ćiáłá czyſtość y o duchá niewinność ſtáramy / złośliwego nieprzyiaćielá náßego / ták koło nas biegą zazdrość / iż w nas nádźieie dobra y śmiáłość ku Pánu Bogu ſturbować chcąc / y iákowym przewinieniem / wpokorzywßy zaſmućić; oſobliwie w te dni / w ktore wietßa

czyſtością /

czystośćią/ſtáramy ſię podobáć Páná Bogá náßego obecnośći; bez wßeláákiego w prawdźie świerzbu/y nań pozwolenia ábo vkochánia ſię w nim/ y bez obłudy phántázyey/ iednák przedſię przez proſte wzrußenie wilgotnośći/ czyni ná ćiele náßym zmázę/ áby nas od przenaświetßey Communiey odſtráßył. Acz ſię y to mowić może niektorym poczynáiącym/ ktorzy ießcze długośćią poßczenia ćiał ſwych nie máią vkaránych/dla tego tá zmázá z fortelu ßátáńſkiego y tákowe náigrawánie przychodźi/ bo czuha ná to áby poczuwßy że ſię ná poſty pilnie vdáią/ wßytko ich ſtáránie y práca rozwálił; to ieſt/áby oni obaczywßy/ że z oſtrośći poſtow y morzenia ćiáłá/ nic im nie przybyło czyſtośći/ ále owßem wietßę powſtáły pokuſy/ miſtrzynia nieſkázitelnośći/ y opiekunkę czyſtośći/ powśćiagliwość od wczáſow ćiáłá/iáko nieprzyiaćiołkę ſobie obrzydźili. Przeto wiedźieć mamy/że ſię nam z káżdey złośći wyzwáláć y oczyśćiáć potrzebá/ nie dla tego/ że ſmyſły náße turbuią y nieporzadne czynia/ ále dla tego że nie ma żadna ná tym doſyć/ áby ſámá bez pomocy y towárzyſtwá w nas pánowálá/ ále áby ſprzyſiagßy ſię z drugimi wßytkimi y z ſobą ie wprowádźiwßy/ duße náße iáko niewolnice ſowićie puſtoßyłá. Dla tego obżárſtwu odeymowáć ſię mamy/ y w ſobie ie zwyćieżyć; nie dla tego tylko/ áby nas ſwym pokármow y napoiow obłogiem nie pſowáło; áni też tylko dla tego/áby nas do ćieleſney pożadliwośći nie zápalálo/ ále też dla tego áby nas gniewu/furiey/záſmucenia/ y inßych wßytkich páſſiy niewolnikámi nie czyniło. Bo ná przykład/ kiedy nam potraw y picia bądź mniey dádzą/ bądź niechętliwie y niedbále/ bądź też nie rychło przyniosą/ ieſli nas obżárſtwo má w mocy/ zá tym iść muſi/że też y z gniewu iádowić ſię o to będźiem. Tákże obżárſtwá pożadliwośći/ vćießyć przyſiáłkámi bez doſtátku pieniędzy y inßych rzeczy nie możemy/ bo tylko doſtátek á nakład dáremny/zbytnymi dogodámi y wymyſłámi/ czyni vćiechę nieczyſtośći w nas. Nákoniec miłość pieniędzy y przy-

Odeymowánie ſię obżárſtwu wiele ieſt przyczyn.

waty/ prożna chwałá/ pychá y wßytkich złości mnoſtwo/ nierozdźielne máia towárzyſtwo miedzy ſobą/ y ták káżda złość z oſobną/ gdy w nas namniey co ſwego przemágáć poczyna/ záráżem y inßе przy niey wzroſt y moc biora.

Pytánie, Mali iść do Communiey, ktory w nocy przez ſen niepokoy w ćiele ſwoim ćierpiał. ROZ: IIII.

GERMANVS.

SAm Pan Bog nam przez was te queſtia zrzadźił: áby oczymeſmy ſie bez wſtydu pytáć nie śmieiac/ wiádomośći dotąd mieć nie mogli/ teraz z tey okázyey/ porządnego odprawienia tey Collácicy/ śmieley ſie ná roſtrząśnienie y vważenie tego vdamy. Pytamy ćie tedy ieſli w ten czás/ gdyſmy powinni iść do naświetßey Communiey/ á ſen ſprośny przeßłey nocy mie ſplugáwiwßy zásmuci/ mamli iść czyli ſie wſtrzymáć?

Odpowiedz, Kiedy grzechem ieſt tákowy przez ſen niepokoy w ćiele. ROZDZIAL V.

THEONAS.

AZkolwiek wßytka/ co iey w nas ieſt pilnośćia/ ſtáráć ſie mamy/ ábyſmy niepokaláná czyſtość oſobliwie tego czásu záchowáli/ ktorego do naświetßego pokármu oltarzá Páńſkiego iść mamy/ y przyſtrzegáć tego/ áby ćiáłá niewinność do onego dniá vſtrzeżona/ oney oſobliwie nocy/ ktoreyeſmy ſie do vżywánia ćiáłá Páńſkiego gotowáli/ nie byłá náruſzona: iednák ieſli on kiedy złoſliwy nieprzyiaćiel/ áby nas od tego niebieſkiego lekárſtwá odſtráßył/ duße náße y myśl ſpokoyna záwſtydźi/ y ſtraż ktoraſmy mieli nád ſobą w czym podeydźie; wßákże ták dálece ieſli w tey przygánney we ſnie lubośći ćiáłá/ żadnego do vkochánia ſie w niey pozwolenia nie wyludźił/ ábo też ieſli bez wßeláкiego dánia do tego przyczyny/ ſámo przyrodzenie zbytniego humoru odpedzenie ſprawiło; ábo

też ieśli zazdrość nieprzyiacielska / ábyśmy do świątości Sákrámentow náßych przeßkodę mieli / tákowy niepokoy spráwilá / ále nas do kochánia śie w nim nic nie przywiodłá: możemy y powinniśmy do zbáwiennego pokármu z dobrym y weśołym śercem przyśtąpić. Ale ieśli z przyczyny nieśtraży náßey / tákie odchodzenie przyrodzenia będźie / porácháwßy śie z śumnieniem náßym / trwożyć śie mamy onym co ś. Apośtoł nápiśał: Ktobykolwiek iadł ten chleb / ábo pił kielich Páński niegodnie / będźie winien ciáłá y krwie Páńśkiey: Niechayże doświádczy śámego śiebie człowiek / á ták niech ie z chlebá tego bo y z kielichá pije. Abowiem ktory ie y pije niegodnie / śąd śobie ie y pije / nie rozśądzáiąc ciáłá Páńśkiego.] to ieśt / niebieśkiego pokármu od pośpolitych pokármow podłości / nie czyniąc rożnym / áni poczytáiąc zá ták / ktorego śie vżywáć nie godźi iedno temu / ktory y dußą y ciáłem wßytek czyśty ieśt. Y nákoniec przydáie: Dla tego miedzy wámi wiele chorych y śłábych / y wiele ich záśnęło;] to ieśt / duchowne choroby y śmierći ośobliwie śie rodzą z tey nieochronney śmiáłości do vżywánia tego pokármu. bo ich ślad wiele śłábych w wierze / wiele niemocnych ná vmyśle od páśśiy złych / śnádnie vpadáią y záśypiáią w grzechách / niedbáiąc ábyśmy śie kiedy z tego ßkodliwego śnu rośtrzeźwili. Potym záś mowi: Byśmy śie śámi śądźili / nie bylibyśmy śądzeni;] to ieśt / gdybyśmy śámych śiebie do Sákrámentu przenaświętßego niegodnych być vznawáli / ilekroć nas grzech iáki ożionie / ábo z niego śumnienie vczuiem nieśpokoyne; czynilibyśmy pilność / ábyśmy przez oczyśćienie śumnienia / przez świętą pokutę godnie vżywáć go mogli / á od Páná iáko niegodni chorobámi nie byli náwiedzáni: ktore on przepußcza ná nas / ábyśmy z ich prześtráchu / rány ná dußy leczyli / byśmy śnadź nie bedąc wdzięczni / nimieyßego wieku krotkiego nápominánia przez karánie y poprawy nic nie czyniąc / w przyßłym wieku / wespołek z grzeßnikámi tego świátá nie byli potępieni. Co też y w Lewityku wyráźńśćie Pan przykázuie:

Niegodne przyśtępowánia do naświętßego Sakrámentu z wielą przyczyn báć śię trzebá. 1. Cor: 11. ℣ 27.

Leuit: 7. ℣ 20.

zuie: Kto będźie czysty/ będźie go pożywał: Dusza zmázána ktoraby iádłá z mięsá ofiáry zbáwienney/ ktora iest ofiárowána
Deut: 18. ℣ 10. Pánu/ zginie przed Pánem.] Tákże y Deutoronomium od obozu duchownego iáko nieczystego pod figurą wyłacza y wyrzuca tákiego: Jeśli będźie/ mowi/ miedzy wámi człowiek/ ktoryby sie śnem nocnym splugáwił: wynidźie zá oboz/ á nie wroći sie áż sie ku wieczorowi omyie woda/ á pozachodźie słońcá wroći sie do obozu.]

Ze też wielekroć to náigrawánie nocne spráwuie w nas nieprzyiaćiel. ROZDZIAL VI.

ALe áby sie dostáteczniey pokazáło/ że y nieprzyiaćielá nászego złość/ tákowa nieczystość w nas spráwuie: znamy iednego brátá/ ktory dostąpiwszy swa ták strażą nád soba pilna/ iáko nie obłudna á vstáwiczna pokora/ zupełney ciáłá y duszę czystości/ ták że nigdy tákowych nocnych pokus nie doznawał: przedsie ilekroć sie iedno do naświętszey Communiey gotował/ ta nieczysta zmáza przez sen bywał splugáwiony. Przez czás długi od Cōmuniey sie wstrzymawáiąc/ boiąc sie by nie bładźił/ y P. Bogá tym nie obrażał/ przeto vskárżył sie tey nedze swey przed stárszemi: pewnie sobie przez ich rádę y rozsądek obiecuiąc ták wyzwolenie od tey nikczemności/ iáko ták ciężkie^{o}/ ktory stąd miał/ żalu vlżenia. Ale gdy duchownych lekárzow rozsądek/ pierwsza przyczyne^{te}/ ktora zwykłá z okwitości pokármow pochodźić spolnie vważywszy/ być w tym niewinne^{o} brátá vznał; bo áby te mizerya ieg̃ zbytnie^{o} obrokowi przypisáć mieli/ nie dopuścił im/ áni skromność iego ktorey wszyscy byli świádomi/ áni vroczystość świąt/ ktorych to ná niego osobliwie przychodźiło: wźieli ná rozsądek tey choroby wtora przyczyne/ rozbieráiąc miedzy soba/ by snadź dla iákiego grzechu táiemnego duszy/ ciáło wyschłe od postow/ tákowego náigrawánia nie cierpiało: ktore też y ná naostrzeyszych postow miłośniki/ gdy sie sobie z czystości ciáłá swoiego podobáią/ py-

chá przy-

chá przywodźi/ y plugáwi ie iemi: dla tego iż przedniego dáru Bożego/ to ieſt czyſtośći niewinney ćiáłá/ rozumieli ſie doſtáć włáſnemi przyrodzonemi śiłámi. Spytawßy go tedy/ ieſli o ſwey pilnośći tego nie miał rozumienia/ że do záchowánia czyſtośći nie potrzebuie Bożey pomocy? gdy widźieli że ſie brzydźił tákim rozumieniem/ y ſerdecznie twierdźił/ że y inßych dni gdyby mu byłá łáſká Páńſka nie pomogłá/ ſam ſwoiey czyſtośći/ ſłáboby był mogł vpilowáć: zárázem o trzećiey przyczynie miedzy ſobą rozmawiáli/ ſkrytych w tym zdrády dyabelſkiey fortelow ſtąd y z owąd ſie dowiáduiąc. A ná wßytkim doświádczywßy/ że áni z ſtrony duße/ áni z ſtrony ćiáłá/ był ſobie przyczyną tákowey nieſtwory/ vrádźili y roſkazáli mu/ áby z weſołym ſercem/ z drugimi ſpołem do ſtołu świętego przyſtąpił: by ſnadź ſwoy vpor dłużey trzymáiąc/ w ßátáńſkie śidłá nie był vwięźiony; á ćiáłá P. Chryſtuſowego/ człowieká poświecáiącego niechcąc być nieroſtropnie vczeſtnikiem/ przez zdrádę ßátáńſką nigdy ſie godnym ſtołu Páńſkiego nie nálazł. Ktorym to ſpoſobem/ ták ſie ßátáńſka zdrádá wnet ználázłá/ że zárázem iedno naświętßy Sákráment przyiął/ on przeßłego náigrawánia zwyczay w nim vſtał; á zdánie ſtárßych wźięło ſtąd pochwałę/ ktorzy to vdawáli/ że nie záwße dußá ábo ćiáło dáie przyczynę do tákowego niepokoiu/ ále też nieprzyiaćiel náß to ſpráwuie/ ktory z náßych iáko ßkód ták niepokoiow/ ma ſwą vćiechę. Zeby tedy te plugáwe y zdrádliwe obrázy nocne/ ktore tákowe lubieżne wzrußenia w ćiele náßym/ ábo záwße ábo więc wedle poſpolitego ſtanu y zwyczáiu/ w kilká mieśięcy pobudzáią/ nie były vznawáne; procz wiáry ktorą o tym mocnie mieć mamy/ że łáſkę czyſtośći/ y dar niewinnośći/ z oſobliwey ßczodrobliwośći Páná Bogá człowiek ma/ gdy go ma/ y ináczey go ſobie obiecowáć nie może; zbytku w pokármie y w napoiu ſtrzedz ſie mamy: Bo z okwitośći ich/ tákowe wilgotnośći w nas ſie zbieráią/ ktorych że zátrzymáć/ gdy miáre ſwą w ćiele przeydą/ y áby ich ſámá náturá zbywáć przyrodzoną mo-

ca y droga nie miáłá/ iest rzecz niepodobna: dla tego gdy ledá okázyaze świerzbu/ ábo y z phántázyey sie poda/ zárázem odchodza. A gdy w pokármie poskromienie będźie/ zátymże iść muśi/ że y tákowe nieczystości/ rzedzey ná człowieká przychodźić moga. Przez co y to będźie/ że iáko tych wilgotności fromotnych płynieniez ták y sáme nocne niepokoie/ przez sen ábo rzedzey/ ábo subtelniey/ przypádáć będą; gdyż nie tylko wylewek ich z imáginácicy/ ále y imáginácia z wylewku zbytniego przychodźi. Jeśli tedy chcemy od tych márności być wolnymi/ wßytka moca o to sie stárać mamy: naprzod/ ábyśmy grzech y złość nieczystoty w sobie zwyćiężywßy/ onego ßcześcia záżywáli/ że nie kroluie grzech w náßym śmiertelnym ćiele/ áni nas przemaga do zezwolenia pożadliwościam iego. Druga/ ábysámo tákowe lubieżne wzrußenia ćiáłá/ do ßczetu vspokoiwßy w sobie/ namnieyßym sposobem członkow swych nie wydawáli orężem niesprawiedliwości grzechowey. Trzećia/ ábyśmy człowieká wnetrznego/ od tey brzydkości ćieleśney z gruntu vmartwiwßy/ wydawáli sie Bogu/ iáko z martwych żywemi: y ták tym sposobem przyßedßy do nieodmiennego vspokoienia ćiáłá náßego/ wydawáli członki náße orężem y zbroia/ iuż nie ćieleśności/ ále sprawiedliwości Bogu: w ktorey to czystości niepokaláney/ gdy sie vgruntuiemy y mocno postáwiemy/ grzech w nas wiecey nie będźie pánował. Abowiem nie iesteśmy pod zakonem/ ktory gdy małżeństwo pozwolone záleca/ też y ow zapał/ przez ktory sie zákázáne nieczystości y porubstwá dźieia/ w nas żywi y záchowuie: ále iesteśmy pod łáską/ ktora gdy do Anyelskiey czystości námawia/ też y tego prostego ßkodliwego wzrußenia nieporzadek/ náwet y pozwolona lubość w małżeńskim ziećiu zábiera. Bo ták sstawßy sie przez wysußenie w sobie wßytkich plugáwych wilgotności/ onymi stawnymi trzebieńcámi/ ktore Ezáiaß wychwala/ będźiem godni ono błogosławieństwo/ ktore im iest obiecáne/ odźiedźiczyć: Ták mowi Pan trzebieńcom: Ktorzy beda strzedz

Dla wyswolenia od niepokoiow ćiáłá, ták przes seniáko na iádwi, czego potrzebá.

Rom: 6. v 12.

v 13.

Esa: 58. v 4.

ßábbatow

ßábbátow moich / á obiora com ia chciał / y záchowáia przymierze moie / dam im w domu moim y w murzech moich mieysce / y imie lepße nád syny y corki / imie wieczne dam im / ktore nie záginie.] Ktorzyż to sa synowie y corki / nád ktore ták bárzo beda wywyzßeni trzebieńcy / że y mieysce / y imie wźiąć máia lepße y zacnieyße / iedno oni świeci / ktorzy pod zakonem stárym / w małżeńskim stanie mießkáiąc / przez záchowánie mándatow / przywłaßczeni sa zá syny Bożé? Tákże ktore inße iest imie ono przezacne / co im zá nagrodę wielka iest obiecáne / iedno to / że tytułem Chrystusowym máia ich zwáć? O ktorym imieniu y ná inßym mieyscu tenże Prorok: A sługi swe názowie inßym imieniem / w ktorym kto błogosławiony iest ná źiemi / będźie błogosławion v Bogá / Amen.] y záś wyzßey: Y názowia cię imieniem nowym / ktore vstá Páńskie miánować beda.] Ci że też zá te ciáłá y duße swey czystość / záżywáć beda y oney / przednego á osobliwego ßcześcia / że one piosnkę vstáwicznie śpiewáć máia / ktorey żaden inßy z Swietych śpiewáć nie może / iedno ci sámi / ktorzy ida zá bárankiem / gdźie sie iedno obroci. Abowiem pánienki sa / á z niewiástámi sie nie pokáláli. Przeto iesli do tey nawyzßey pánienek chwały przyść chcemy / wßeláką pilnośćia w niewinność myśli y duchá / wpráwowáć sie mamy / ábysmy sie w onych głupich pánien liczbie nie zostáli / od ktorych dla tego pánieństwá nie przyieto / iż sie tylko od złaczenia z ciáłem y zmázy powierzchney strzegły; y dla tego ácz pánnámi / iednák głupiemi názywáne sa / iż ich świátłość y piekność cielesnego pánieństwá spełzłá y zgáśłá / stad / że w naczyniách ich vstał oley wnetrzney czystości. Bo záchowánie w cále wnetrzney czystości / ma spráwowáć w powierzchnym człowieku czystość / y śił mocnych dodáwáć iey / do státecznego trwánia w nieskázitelności. Dla tegoć one głupie pánny do wdźięcznego przybytku oblubieńcá swego / wespołek z mądremi nie były godne wnisć; że z nimi zá równo zupełnego duchá swego / duße y ciáłá bez przygány / ná dźień

Błogosłáwieństwo pánienek y wysługi.

Esa: 65. ℣ 16

Esa: 62. ℣ 2.

Apoc: 14. ℣ 4.

Do pánieńskiey ßczęśliwości dosta pienia drogá myśli y duchá niewinność.

Páná

Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá/ nie záchowáły. Abowiem cí ſą nienárußone práwdźiwe pánny Chryſtuſowe / y cí ſą dźiwni y ſławni tzebieńcowie: nie ktorzy ſie boią być nieczyſtymi/ ále ktorzy z ſercá práwdźiwego nienawidzą nieczyſtośći: y nie cí ktorzy ſie od niewſtydliwośći powśćiągáią/ ále cí ktorzy pobudki do cielesney roſkoßy/ áż do namnieyßey do niey námawiáiącey myśli/ z ſercá ſwego wywoláli/ y ono (że ták rzekę) luboſći vczućie/ w ćiele ták w ſobie záduśili/ że z porußenia ćiáłá/ nie tylko żadnego vkochánia nie czuią/ ále y ſámych proſtych pobudek do pożądliwośći nie vznawáią.

1. Theſ: 5. ℣ 23. Ktorzy ſą właſnie prawdźiwie páńienkami przed Bogiem.

Że ſie żaden nie ma godnym Communicy Páńskiey poczytáć. ROZDZIAŁ VII.

A Sercu náßemu/ tákowa ſtraż pokory świetey poſtáwić potrzebá/ żebyſmy do ſiebie gruntownie zá pewne wiedźieli/ że my nigdy ták czyſtymi oſtáć ſie nie możemy/ iżbyſmy kiedy/ chociábyſmy to o czym ſie wyżßey mowiło/ z łáſki Bożey wßytko vczynili/ mieli być godnymi vżywánia ćiáłá y krwie Páná Chryſtuſowey. Naprzod dla tego/ iż oney niebieſkiey pánny tákowa ieſt doſtoyność y Máieſtat/ że żaden tym błotnym ćiáłem oblepiony/ przez ſie żaden/ tylko przez ſámę dobrowolną łáſkę Páná Bogá ſámego/ być godnym nie może. Drugá/ iż żaden z nas ták oſtrożny nie ieſt/ áni opátrzny ná walce y poiedynku/ z tym mizernym świátem/ áby nie miał choć rzadko y od máłych grzechow odnośić iákiego niewinnośći vßczerbienia: bo to niepodobna/ áby ſie grzeßyć nie miáło/ ábo niewiádomośćia/ ábo niedbáłſtwem/ ábo prożnośćia/ ábo z przygody y z tráfunku nieſpodźianego/ ábo myśla/ ábo z potrzeby y niewoley/ ábo z zápomnienia. Bo chociaż kto z nas do ták wyſokich cnot poſtąpi/ że z Apoſtołem pokornie mowić może: O mnie to ieſt nammieyßa/ żebych był od was ſądzony/ ábo od dniá ludzkiego; lecz áni ſam ſiebie ſądzę. Abowiem ſie ni w czym nie czuię;] Przedśie wiedźieć ma zá pewne/ że przed-

Zaden bez grzechu być ná świećie nie może.

1. Cor: 4. ℣ 3.

ſie bez

ſie bez grzechu być nie może. Bo nie dármo tenże Doktor przydał: Ale nie w tym vſpráwiedliwion ieſtem;] to ieſt: nie dla tego/ że ia ſie być ſpráwiedliwym rozumiem/ zárázem chwałá ſpráwiedliwośći mnie ieſt powinna; áni dla tego / że mie ſumnienie z grzechu żadnego nie ſtrofuie/ żadna zmázá y przygáná przy mnie ſie nie znaydźie: bo wiele ſumnienie moie niewie do śiebie/ co choćia mnie nie ieſt wiádomo/ v Páná Bogá dobrze ieſt wiádomo; y dla tego przydáie: A ktory mie ſądźi/ Pan ieſt;] to ieſt/ on tylko ſam/ przed ktorym táiemney obrzydłośći drożdże ſkryte być nie mogą/ prawdźiwy o mnie rozſądek y nieomylny wie/ y vczynić go może. ✝ 4.

Odpor, Ieſli żaden nie ieſt bez grzechu, tedy z nas nikt przypuſzczony do Communiey nigdy nie będzie.

ROZDZIAL VIII.

GERMANVS.

PIerweyeś powiedźiał/ że przenaświętſzych świątośći Sákrámentu nie mogą być vcześnikámi/ tylko ludźie świeći/ teraz przydáieſz/ że niepodobna áby kto być miał bez grzechu. Ieſliże nikt wolny nie ieſt od grzechu / tedy żadnego nie naydźiem świętego; á pogotowiu człowiek ktoremu ná świątobliwośći ſchodźi/ Swiątośći y táiemnic Chryſtuſowych vcześnikiem być nie może; áni ſie kroleſtwá niebieſkiego ſpodźiewáć/ ktore ſámym tylko świętym ludźiom ieſt obiecáne.

Odpowiedz, Wiele ludzi świętymi być mogą, ále bez grzechu żaden iedno Chryſtus. ROZDZIAL IX.

THEONAS.

NIe możem inſzego mowić/ iedno iż wiele ieſt świętych/ y ſpráwiedliwych ludźi: iednák miedzy świętym á niepokalánym wielka ieſt rożność. Bo inſza ieſt być świętym/ to ieſt Pánu Bogu ná chwałę być poświęconym: (bo to imie nie tylko ludźiom ſámym / ále y mieyſcom y ſtátkom kośćiel-

Pſ: 23. ϒ 3. Num: 31. *Sam Pan Chriſtus bez grzechu.* 1. Pet: 2. ϒ 22. Z Iſaiaſá w 5. Hebr: 4 ϒ 15.

nym / y kościelkom poſpolite ieſt / iáko o tym piſmo świádczy) á inßa záſie być bez grzechu / co iednemu tylko á ſámemu Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá oſobliwie y właſnie należy máieſtatowi; ktoremu też y Apoſtoł to iáko rzecz naprzednieyßa y naoſobliwßa przypiſuiąc / mowi: Ktory grzechu nie vczynił.] Abowiem bárzoby licho vchwalił był máieſtat iego / y nieſłußnie rzecz te iemu zá właſna ozdobę przypiſał / gdybyſmy y my bez zmázy wßelákiego grzechu ná tym świecie być mogli. Ná drugim záś mieyſcu Apoſtoł do Zydow: Abowiem nie mamy nawyżßego káplaná / ktoryby ſię nie mogł vlitować / nád krewkościámi náßemi: lecz kußonego we wßytkim ná podobieńſtwo oprocz grzechu.] Jeſliże tedy náßey ziemſkiey lichocie / z onym nawyżßym y przenaświetßym Biſkupem tákie być może vcześnictwo / żebyſmy y my bez wßelákiego od grzechu vßczerbienia kußeni być mogli / czemuż Apoſtoł / to iáko ieden á oſobliwy klenot w nim vpátrzywßy / iego doſtoyność y godność od wßytkich ludźi / ták bárzo czyni rożna y oddalona? Tym tedy ſámym od wßytkich nas ieſt rożny / iż my nie bez grzechu / á on bez wßelákiego grzechu był kußony. Bowiem kto z ludźi / by był namocnieyßy / áby w nim nieprzyiacielſkie ſtrzały vtykáć y wieznáć nie miáły? Kto ták ciáłá hártownego z nas / áby ſię ták wielkim y wielom niebeſpieczeńſtwom / bez ßkody ſtáwić miał? On ſam tylko / piękнieyßy vroda nád ſyny ludzkie / śmiertelności ludzkiey kondicia ze wßytka ſłábością ciáłá / przyiawßy ná ſię / od wßech mákul y zmázy ſtał ſię niewinnym.

Pſal: 44. ϒ 3.

Że ſam tylko Syn Boży bez vrázu od grzechu zwoiował kuśićielá. ROZDZIAL X.

Gen: 3. ϒ 1. Matth: 4 ϒ 3.

A Był kußony ná podobieńſtwo náße / napierwey łákomym obżárſtwem. Bo y on chytry waż / tymże porządkiem / iáko przedtym Adámá zwiodł / podyść chćiał łáknącego / chćeci iego do pokármu wywabiáiąc: Jeſliś / mowi / Syn Boży ieſt / rzecz áby te kámienie ſtáły ſię chlebem.] Jednák z tey pokuſy nic

grzechu

grzechu nie odniozßy / choćiaż bez wątpienia mogł ſię był po-
ſilić / y chleb ſobie ſtworzyć; pogárdźił pokármem / do ktorego
miſtrz wßytkich zdrad námawiał; ták mowiąc: Nie ſámym ✝ 4.
chlebem żyie człowiek / ále wßelkim ſłowem ktore pochodźi z 3. Deu: 8.
vſt Bożych.] Był kußony y prożna chwała według podobień-
ſtwá pokus náßych / gdy mu mowił: Jeſliś ieſt Syn Boży /
ſpuść ſię ná doł.] ále ſię temu podußczeniu dyabelſkiemu nie Ibid. Deu: 6.
dawßy vwieść / zdrayce ſámego záwſtydźił piſmem ſię świę-
tym ßczycąc: Nie będźieß kuśił Páná Bogá twego.] Kußony
był y nádętośćią pychy / ná podobieńſtwo náße / gdy mu ßátan
obiecował wßytkie kroleſtwá świátá y chwałę ich; ále złość
kuśićielá ze wſtydem odeyść muśiáłá. bo go ták zfukał: Podź
precz ßátánie / ábowiem nápiſano ieſt: Pánu Bogu twemu Ibid. ex Deu: 6.
kłániáć ſię będźieß / á iemu ſámemu ſłużyć.] A te świádectwá
tego nas vczą / że zdrádliwemu podußczeniu nieprzyiaćielá ná- *Przykłádem Páná Chryſtuſowym, piſmem ſię bronić y zákłádáć od pokus.*
ßego / tymże ſpoſobem przypomnienim piſmá zákłádáć ſię ma-
my. Znowu kußony był pychą / ná podobieńſtwo náße / gdy
tenże zdrádźiecki miſtrz / kroleſtwo ktorym iuż był ná iego zalety
pogárdźił / przez ludźie chćiał go ná nie námowić: ále Chryſtus
bez wßelákie° grzechu / zdrádę iego w pośmiech dał. Abowiem
gdy poznał Jezus / iż mieli przyść áby go porwáli y vczynili kro- Ioan: 6.
lem / vćiekł záſię ſam ieden ná gorę.] Kußon był ná podobień- ✝ 15.
ſtwo náße / gdy go biczmi ßmágano / gdy w gębę bito / gdy go Matt: 27.
plwoćinámi oßpećili / nákoniec gdy mękę krzyżową ze wßytki- ✝ 67.
mi wynálaſtki iey okolicznośći wytrwał; á przedſię ná żadne
nie mowię potwarzy y vßczypki żáłoſne / ále y ná morderſtwá
ſrogie / żadney obrázy y niećierpliwośći po ſobie nie pokazał:
y owßem ná krzyżu będąc roſpięty / z wielkiego nád nimi poli-
towánia / do Oycá wołał: Oycze odpuść im / boć niewiedzą Luc: 23.
co czynią. ✝ 24.

Ze ſam tylko Pan Chryſtus ná świát przyßedł w podobieńſtwie ćiáłá. ROZDZIAL XI.

TAkże y ono iáko rozumieć mamy/ gdźie Apostoł mowi/ że Pan Chrystus w podobieńſtwie ciáłá grzechu przyſzedł/] ieſli też y my możemy mieć ciáło żadna zmáza niedotknione: gdyż y to też/ iáko przymiot oſobliwy wſpomina o onym/ ktory ſam tylko ieſt bez grzechu: Bog poſłał Synáſwego w podobieńſtwie grzeßnego ciáłá; bo iż prawdźiwa y zupełna iſtność ciáłá człowieczego przyiał/ tedyć o nim trzymáć y wierzyć to mamy/ iż z nim nie ſámego grzechu ále podobieńſtwo tylko przyiał; gdyż podobieńſtwo nie do prawdźiwości ciáłá/ iáko złośliwi niektorzy heretycy wykładáią/ ściąga ſię/ ále do obrázu grzechu. Byłoć w nim prawdźiwe ciáło/ ále bez grzechu; to ieſt podobne ciáłu grzeßącemu. Bo owo należy do prawdźiwości iſtoty człowieczey: to lepák do grzechow y do obyczáiow.

Rom: 8. ¥ 2.

Miał Pan Chryſtus/ podobieńſtwo ciáłá grzeßnego gdy iákoby człowiek nieumiętny/ o żywność ſię ſtáráiąc pytał: Wiele chlebá mácie?] iednák iáko ciáło iego nigdy grzechu nie vznáło/ ták áni duſzá podległá żadney niewiádomości. Náwet ſam Ewángeliſtá zárázem przydáie: A to mowił kuſzac go/ bo on wiedźiał co miał czynić.] Miał ciáło podobne grzeßnemu/ gdy iákoby prágnieniem zmorzony/ żądał y prośił niewiáſty Sámárytanki o wodę: ále ciáło to iego nie było grzechem zmázáne/ bo przeciwnym obyczáiem/ dał niewieśćie powod/ że go prośiłá o wodę żywą/ ktoraby iey prágnienie odieláłá ná wieki/ y przez ktoraby w ſobie miáłá źrzodło wody/ wyſkákuiącey ku żywotowi wiecznemu. Miał ciáłá tego náßego prawdę/ gdy ſpał w łodźi: ále áby ſię nie mylili/ ći ktorzy ſię z nim weſpoł w iedney łodźi wieźli/ rozumieiąc go być podobnie grzechowi podległym: Wſtawßy zfukał wiátr y nawálność wody/ y ſtáłá ſię pogodá wielka.] Zdał ſię być rownoże wßytkimi poddány grzechowi/ gdy mowiono o nim: Ten człowiek by był Prorokiem/ wiedźiałby wżdy ktora y iákowa ieſt tá niewiáſtá/ ktora ſię go dotyka/ iż grzeßnicą ieſt: ále grze-

Matth: 15. ¥ 34.

Ioā: 6. ¥ 6.

Ioā: 4. ¥ 14

Luc: 8. ¥ 23.

¥ 24.

Luc: 7.

chu prá-

chu prawdźiweg̃ nie miał/ bo ſtrofuiac bluźnierſką myśl Phá-
ryzeuſzá onego / zárázem niewieśćie grzechy odpuśćił. Zdał
ſię ludźiom / iákoby z inſzymi rowno grzeſzne ćiáło nośił / gdy
iáko człowiek będąc w niebeſpieczeńſtwie zdrowia / y w trwo-
dze boiáźni bliſko przyſzłych mąk/ modlił ſię: Oycze/ ieſli po- Matth: 26.
dobna rzecz/ niechay odeydźie odemnie kielich ten.] Rzáſię: ℣ 40.
Smutna ieſt duſzá moiá áż do śmierći.] Jednák to záſmuce-
nie grzechu nic nie było winno/bo ſprawcá y początek żywotá
śmierći ſię lękáć nie mogł.] Bo ták mowi: Nikt duſze moiey Ioan: 10.
nie bierze ode mnie/ ále ia kłádę ią ſam od śiebie: y mam moc ℣ 18.
położyć ią/ y mam moc záſię wźiąć ią.

Ze swięći y ſpráwiedliwi ludźie wſzyſcy nie byli w podo bieńſtwie, ále w prawdźie grzechu. ROZD: XII.

W Tym tedy on człowiek/ ktory ſię národźił z Pánny / bárzo
dáleko rożny ieſt od nas wſzytkich / ktorzy ze dwoiey płći
źiećia / ná ten świát ſię rodźimy: iż my wſzyſcy nie podobień-
ſtwo / ále ſáme prawdę grzechu w tym ćiele nośimy: on lepák
przyiąwſzy ćiáło prawdźiwe / podobieńſtwo tylko / á nie ſáme
prawdę grzechu przyiąć raczył. Nákoniec / choć co nápiſał 1. Petr: 2.
Ezáiaſz/ Pháryzeuſze dobrze wiedźieli (ktory grzechu nie vczy- Eſai: 53.
nił / áni ſię nálázłá zdrádá w vśćiech iego) á przedſię podo-
bieńſtwo ćiáłá grzeſznego ták ich oſzukáło / że mowili: Oto Matth: 11.
człowiek obżercá y winożárłok / przyiaćiel celnikow y grzeſzni- ℣ 19.
kow.] Tákże y do onego ślepego ktoremu Pan wzrok przy-
wroćił: Day Bogu chwałę / my wiemy iż ten człowiek grze- Ioan: 9.
ſzny ieſt.] Toż y do Piłatá: By ten nie był złoczyńcą / nie po- ℣ 24.
dálibyſmy go byli w ręce twoie.] Tę tedy rzecz / ktora iemu Ioan: 18.
tylko ſámemu właſna y oſobliwa ieſt; przywłaſzczałby z pro- ℣ 30.
żney pychy ſobie / ktorybykolwiek o ſobie rozumieć y vdáwáć
ſię poważał/iż ieſt bez grzechu. Bo pogotowiu ſtądby o ſobie
twierdźić mogł / że podobieńſtwo tylko á nie ſáme prawdę
grzechu w ſobie ma.

Ze grzechy świetych ludźi nie ſą tak ćieſkie, áby im miały odeymować dar świątobliwośći. ROZD: XIII.

Prou: 24. ℣ 16.

A Choć piſmo ś iáſnie twierdźi / że ſprawiedliwi y świeći ludźie nie ſą wolni od grzechu: Siedmkroć bowiem nádźień vpada ſprawiedliwy / y powſtáie.] Co inſzego ieſt vpádáć / iedno grzeſzyć? A przedſie choć ſie mowi / że ſiedmkroć vpada / przedſie go ſprawiedliwym názywa / y iego ſprawiedliwość nic nie odnosi ſzkody / przez vpadek krewkiey ſłábośći człowieczey; bo wielka rożność ieſt miedzy świetegō á grzeſznego człowieká vpadkiem. inſza bowiem ieſt grzeſzyć śmiertelnie / á inſza być od myśli ktora w ſobie grzech ma vprzedzonym; y ábo z niewiádomośći / ábo z zápomnienia / ábo z próżney mowy zgrzeſzyć / ábo ná iáki krociuchny czás w wierze zwątpić / ábo od próżney chwały ſubtelnie nie znácznie być kuſzony / ábo z przyrodzoney potrzeby nieco odyść od doſkonáłośći. Tá bowiem ieſt ſiedm ſpoſobow vpadku / ktorymi choć czáſem świety człowiek vpada / przedſie świetym być nie przeſtáie; choć ſie zdádza być rzecza błáha y máłá / przedſie znákiem tego ſą / że ſprawiedliwi bez grzechu być nie mogą. Máią záwſze przyczynę do káżdodźiennego żalu ná ſie / áby poniżonym ſercem prawdźiwie nieuſtáynie odpuſzczenia grzechow żebráli / mowiąc: Odpuść nam náſze winy.] A żebyſmy tego przykłády iáſnemi dowiedli y pokazáli / że niektorzy z Swietych błądźili / á przedſie ſprawiedliwymi przed Bogiem byli: O onym błogoſławionym y przednim Apoſtole Pietrze ś. co mamy inſzego twierdźić / iedno że był świetym / zwłaſzczá ná on czás gdy mu Pan powiedźiał: Błogoſławionyś ieſt Szymonie Bárioná: bo ćiáło y krew nie obiáwiłá tobie / ále Oćiec moy / ktory ieſt w niebie. y tobie dam klucze krolеſtwá niebieſkiego / á cokolwiek zwiążeſz ná ziemi / będźie związano y w niebieśiech: á cokolwiek rozwiążeſz ná ziemi / będźie rozwiązano y w niebieśiech.] Coż zacnieyſzego nád te chwałe Páń-

Matth: 6. ℣ 12.

Piotr ś. vpadł y zgrzeſzył, á świętim nie przeſtał być.

Matth: 16. ℣ 17.

Rożność wielka vpadku ſprawiedliwego y grzeſznego człowieká.

Siedm ſpoſobow ktoremi ſprawiedliwy vpada.

ſka: co

ſka? co nád te władza y błogoſłáwieńſtwo może być wyzßego? á przedśie po chwili / gdy z niepoięćia táiemnice męki Páńſkiey / y z niezrozumienia tákowego pożytku / ktory z niey narodowi ludzkiemu przyść miał / Pánu ſie tákiemu słowy ſstáwił: Boże ćie vchoway Pánie / nie przydźie to ná ćie;] zárázem vſłyßał: Podź zá mną ßátánie ieſteś mi zgorßeniem / iż nie rozumieß co ieſt Bożego / ále co ieſt ludzkiego.] Izali kiedy go ſámá ſpráwiedliwość temi słowy ſtrofowáłá / rozumieć mamy / iż ná ten czás ábo nie vpadł w żaden grzech / ábo że z ſpráwiedliwośći y z świątobliwośći przez to wypadł? Tákże y ná on czás izali był nie vpadł / gdy ſie Páná záprzeć muśiał z polęknenia ſie bliſkieg̃ prześládowánia y okrućieńſtwá? á przećie záraz ſkoro tego żáłowáć począł / y tákową zmáze geſtymi łzámi zmywáć / przy pierwßey ſwey świątobliwośći y ſpráwiedliwośći zoſtał. O tym tedy / y o iemu podobnych świętych / mamy rozumieć y do nich ſtoſowáć / co Dawid opiewa: Przed Pánem poſtępki człowieczé będą proſtowáne / y drógi iego zechce názbyt. Gdy ſie powáli / nie ſtłucze ſie: bo Pan podkłáda rękę ſwoie.] Abowiem gdy czyie poſtępki Pan proſtuie / iáko ten być ma co inßego tylko ſpráwiedliwy? á przedśie o nim to ſie mowi: Gdy ſie powáli nie ſtłucze ſie:] Co ieſt / gdy ſie powáli / iedno gdy ſie potknie w iáki grzech? Nie ſtłucze ſie / mowi / to ieſt / nie długo tym grzechem będźie vćiſniony: bo choć ſie będźie zdał ná ten czás że ſie powálił / przedśie zá pomocą Boſką / o ktorą proſi záwße / prędko powſtáiąc nie vtraca ſpráwiedliwośći / y w niey vgruntowánia; y choć do czáſu przez krewkość ćiáłá co z niey zgubi / wßytko ręká náprawi / ktorą Pan podkłáda. Bo nie przeſtáie być świętym po vpadku / ktory wiedząc pewnie / że vczynkow ſwych nalepßych dźielnośćią być nie może vſpráwiedliwiony / y od tákowych pętow ktorych przez grzech doſtawamy / ináczey wybáwiony iedno przez ſámę łáſkę Páná Bogá / z Apoſtołem wołáć nie przeſtáie: Nießczeſny ia człowiek / kto mię wybáwi od ćiáłá tey ſmierći? łáſká Boża przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego.]

ỳ 22.
Ibid. ỳ 23.
Matth: 26.
Pſal: 36. ỳ 23.
Rom: 7. ỳ 24.

Iáko być

Iáko być ma rozumiano ono co mowi Apostoł: Bo nie czynię dobrego ktore chcę. ROZDZIAL XIIII.

A Bowiem gdy Apostoł Páweł ś. w głębokość nieoszácowáney duszę czystośći wgladał y vważał ią/ y poznawał/ że dla myśli spornych y przećiwiáiących się gwałtem tey to nie winnośći duszę/ zupełnie ośięgnąć nie może człowiek/ iákoby w nawáłnośćiách iákich płynąc/ mowił przed tym: Bo nie czynię dobrego ktore chcę/ ále złe ktorego niechcę/ to czynię.]
Ibid: ℣ 20. y zás ná drugim mieyscu: A iesliż czego niechcę to czynię/ iuż nie ia to czynię/ ále grzech ktory we mnie mieszka.] y zás: Kocham się wespoł z zakonem Bożym według wnętrznego człowieká/ lecz widzę inszy zakon w członkách moich;] y ták wszytkę swą ábo nátury sámey człowieczey słábość przewiedźiawszy dobrze/ tákowey niestwory przykrey vlększy się/ vćieka do portu bespiecznego pomocy y rátunku Bożego; y iákoby o łodce swoiey/ ćiężarem śmiertelnośći przeládowáney/ z przyrodzoney swey słábośći desperuiąc/ od onego ktoremu nic nie iest niepodobnego/ tonąc woła rátunku z nieiákim żáłosnym wyrzekániem: Nieszczęsny ia człowiek/ kto mię wybáwi z ćiáłá tey śmierći?] y wnet sobie śmiáłośći dodawa/ o słábośći nátury/ o ktorey iuż był serce stráćił/ przydáiąc: Láská Boża/ przez Jezusá Chrystusá Páná nászego.]

Odpor. Ze Apostoł w personie grzesznikow to mowił.

ROZDZIAL XV.

GERMANVS.

W Jele ich iest/ ktorzy to mieysce Apostolskie ták wykłádáią/ że to on nie o sobie mowił/ ále w personie ludźi grzesznych; to iest w osobie tych/ ktorzy chcąc się od ćielesnych deliciy/ ábo márnośći powśćiągnąć dla zástárzáłych w sobie złośći/ y dla ćielesnych pássiy ktore ich mocnie obięły/ rády sobie dáć nie mogą: bo zwyczáiem długośćią grzeszenia vtwierdzonym/ będąc iáko w iákiey niewoley ćięszkiey spętáni/ do wol-

nośći czyśtey przyść im trudno. Abowiem iáko błogosławionemu Apoſtołowi / ktory bez pochyby był zupełnie y cále we wßytkim doſkonáły / to należeć może co mowi: Bo nie czynię dobrego ktore chcę / álę złe ktorego niechcę to czynię:] y to co przydáie: A ieśliż czego niechcę to czynię / iuż nie ia czynię / álę grzech ktory we mnie mießka.] Tymże ſpoſobem y ono: Abowiem kocham ſię weſpoł z zakonem Bożym / według wnętrznego człowieká. Lecz widzę inßy zakon w członkách moich / ſprzeciwiáiący ſię zakonowi vmyſłu mojego / y bioracy mię w niewolą w zakonie grzechu / ktory ieſt w członkách moich. W czymże / ábo iáko te rzeczy Apoſtołſkiey perſonie bydź mogą przyſłoſowáne: Bo co ieſt ták dobrego / czegoby on nie mogł wypełnić: A przeciwnym obyczáiem co ieſt ták złego / czemuby ſię on nienawidząc ię / y niechcąc go / z przymußenia od nátury odiąć nie mogł: A záśię: do iákiego zakonu grzechowego mogło być odwiedźione ono naczynie wybránia / w ktorym Chryſtus Pan do ludźi mowił; y ktory wßeláką niepoſłußeńſtwo / y wßelką wyſokość wynoßącą ſię przeciw poznániu Bożemu / w niewolą podbił pod poſłußeńſtwo Chryſtuſowe / z wielkiey vſłości o ſobie mowi: Potykániem dobrym potykałem ſię / zawodum dokonał / wiárem záchował; náoſtátek odłożon mi ieſt wieniec ſprawiedliwości w on dźień.]

2. Cor: 13.
2. Cor: 10. ℣ 5.
2. Tim: 4. ℣ 7.

Pytánia pomienionego ná inßy czás záchowánie.

ROZDZIAL XVI. THEONAS.

GDym ſię iuż z morzá do ládu brać począł / znowu mię ná głęboką wodę queſtiey tey cofácie; iednák żem vpátrzył po ták długiey Collácíey / ktoraſmy mieli do odpocznienia / okázyą / kotew milczenia świętego zápuśćmy / żebyſmy iutrzeyßego dniá / ieſli iáka flagá nie przeßkodźi / pogodnym Duchá ś. wiátrem / ná diſputácią y rozmowę duchowną / żagle roſpieli.

Collácíey wtorey Opátá Theoná, o nocnych niepokoiách przez ſen, koniec.

COLLACIA DWVDZIESTA TRZECIA, KTORA IEST TRZECIA OPATA THEONY.

O tym co Apoſtoł mowi:

Bo nie dobre ktore chce, ále złe ktorego niechce to czynie.

ROZDZIAL I.

Rom: 7. ℣ 19. ℣ 17. ℣ 22.

Záiutrz tedy/gdyſmy ſtárcowi vſilnie nálegáli/áby nam Apoſtolſkich ſłow trudność obiáśnił/ták odpowiedźiał: Swiádectwá ktore mi pokázáć chcećie/że Apoſtoł Páweł nie o ſobie to/ále o grzeßnikách mowił: Bo nie co dobrego chce to czynie.] Tákże y owo: A ieſli czego niechce to czynie/iuż nie ia to czynie/ále grzech ktory we mnie mießka.] Abo też y ono: Abowiem kocham ſie weſpoł z zakonem według wnetrznego człowieká: lecz widze inßy zakon w członkách moich ſprzećiwiáiący ſie zakonowi vmyſłu moiego/y bioracy mie w niewolą w zakonie grzechu/ktory ieſt w członkách moich;] przećiwnym obyczáiem ráczey táśnie pokázuia/że te rzeczy perſonie grzeßników ſłużyć y należeć nie mogą/ále tylko ſámym doſkonáłym wßytko to ieſt przyzwoito; á ießcze nád to tym ſámym tylko ktorzy do świątobliwości Apoſtołow bliſko przychodzą. Bo záprawdę iákowym ſpoſobem to może ſłużyć perſonie grzeßnego/co mowi Apoſtoł: Abowiem nie co chce dobrego czynie/ále czego niechce złego to czynie:] ábo y to. A ieſli co niechce to czynie/iuż nie ia tego czynie/ále ktory we mnie mießka grzech.] Kto bowiem z ludźi grzeßących nád wolą ſwoię y z niechęći cudzołoſtwem ábo nierządem ſie báwi? kto kiedy z muſu pod bliźnim ſwoim kopa doły/y zdráda go podchodźi: komu táki gwałt żeby ſie nie miał pohámować/áby fałßywym świádectwem człowieká do nędze nie przywodźił/áby go nie

kradł/

kradł/áby inßych nie odźierał/ábo krwie nie rozlewał: y owßem iáko nápisano: Narod ludzki pilnie nápiety iest ná złość od młodźieńſtwá ſweğ.] Abowiem wßyſcy ktorzy ſie grzechow zámiłowáli/ták bárzo żadzom ſwoim vczynić doſyć prágną/że też z wielką práca y mieſpániem ßukáią ſpoſobności y czáſu do wypełnienia pożądánego grzechu/á z ſromoty ſwoiey y kupy grzechow chełpią ſie/według ſłow Apoſtołá/ktory tákowych ſtroſniąc mowi: Rzeczy źiemſkie miłuiąc/chwałe ſobie z ſromoty zbieráią.] O ktorych tákże Prorok Hieremiaß/iż nie tylko nie nád wolą własną ſwoie/áni z vfolgowániem ciáłu ſwemu grzechow ſie wáżą/ále owßem ták ſie ná to vdáią/y do potu práwie złości ſwe wykonáć vſiłuią/że ich y nawiętße trudności ábo niebeſpieczeńſtwá od nich odſtráßyć áni odwieść nie mogą/powiedźiał onemi ſłowy: Aby źle czynili práćowáli.] Tákżeć y ono co Apoſtoł mowi: Ja tedy ſam vmyſłem ſłużę zakonowi Bożemu/lecz ciáłem zakonowi grzechu:] á kto grzeßnikom przyſtoſować może; o ktorych iawna iest/że áni myſlą/áni ciáłem Pánu Bogu nie ſłużą: Abo wiec iákim ſpoſobem ci grzeßą ciáłem/á myſlą ſłużą Pánu Bogu/gdyż podniáty do grzechow ciáło z ſercá doſtáie/y ſam Stworzyciel do iey nátury powiedźiał/że źrzodło y początek złości z niego pochodźi/z ſercá mowi pochodzą myſli źłe/cudzołoſtwá/porubſtwá/kradźieży ić.] Ztąd tedy iáſno/że ſie to o perſonie grzeßnikow żadnym ſpoſobem rozumieć nie może/ktorzy nie tylko nienawidzą złych rzeczy/ále owßem mrą ná nie/y ták bárzo Bogu áni ſercem áni ciáłem nie ſłużą/że pierwey ſercem y myślą grzeßą niż ciáłem; y niż przyidą do cieleſnych roſkoßy/grzechy przez myſli ná vmyśle ich obeymuią ie y do vczynku nákłániáią.

Gen: 8.

Phil: 3.

Hier: 9. ℣ 6.
Rom: 7. ℣ 25.

Apoſtoł wiele dobrego przywiodł do doskonáłości.

ROZDZIAŁ II.

TEgo tedy nie doſtáie/żebyſmy moc y wyrozumienie tych ſłow/z ſámego áffektu wnętrznego tey oſoby ktora ie mo-

Te trzy rozdziały maß imieniem Augu: Serm: de temp: 45. in app: 31.

mi/pokazáli/ y ábyſmy co ś. Apoſtoł názwał dobrym / y względem iego pokazał być złym / nie z dźwięku proſtych ſłow vważyli/ ále z własnego vmyſłu iego ktory ná ten czás miał / tákże y według godności y zaſług tego / ktorego ſą ſłowá/ to rozbieráli. Abowiem ná ten czás ſłow od Bogá wymowionych/ rzecz ſáme wedle woley y przedſięwźięcia iego / będźiem mogli poiąć z wyrozumieniem ich/ gdy ſtan y godność tych/ przez ktore ſą wymowione vważywßy/ tákiż áffekt iákiego oni byli/ nieſłownie pokázowáć / ále rzeczywiſtym doświádczeniem nábywßy go/ w ſobie mieć y czuć będźiemy ; wedle ktorego bez wątpienia áffektu/ káżdy o rzeczách myśli y mowi.

W Apoſtołach SS. iákowe były cnoty.

A ták roſtrząśnimy pilno co ieſt dobrego/ ktorego Apoſtoł choć chćiał nie mogł wykonáć. Bo o wielu rzeczách dobrych wiemy/ ktore ś. Apoſtoł/ y inßy iemu podobni y z nátury mieli/ y przez vżyczenie łáſki od Páná Bogá doſtępowáli. Jáko ná przykład: dobrem názywa świętą czyſtość/ chwały godną powśćiągliwość/ poważną mądrość/ hoyną ludzkość/ opátrzną trzeźwość / ſkromną wſtrzymawáłość/ łáſkáwe miłoſierdźie/ świętą ſprawiedliwość: o ktorych wßytkich cnotách nic nie wątpimy że ták zupełne y doſkonáłe były w Apoſtołech że wiárę y nabożeńſtwo Chryſtuſowe/ ći tu ludźie nie ták ſłowy y náuką / iáko tych cnot świętych moca fundowáli y ſzczepili náświećie.

S. Apoſtołowie moca cnot ś. ktore w nich były fundowáli wiárę y nabożeńſtwo Chrześćiáńſkie.

2. Cor: 11. ℣ 29.

Muż záśie iáko wielkie ſtáránie y pilność o kośćioły wßytkie/ y pierwiaſtki religiey Chrześćiáńſkiey / im dokuczáły: Jákowe to miłoſierdźie/ iákowa doſkonáłość z káżdego/ ktory ſię zgorßa być wpáłonym/ z káżdym choruiącym chorować: iż tedy Apoſtoł ták wiele dobrego miał w ſobie / tedyć nie możemy ináczey zrozumieć áni poiąć/ co to zá dobro ktorego w ſobie do doſkonáłości przywieść nie mogł/ iedno áż do tákiego áffektu poſtąpimy w duchu/ z iákiego áffektu to on mowił. Wßytkie tedy cnoty ; ktore iákoſmy powiedźieli/ miał ten Apoſtoł/ chociaż ſą iáko perły iáſne y drogie: iednák przedſię do oney perły przyrownáne naprzednieyßey / ktorey on w Ewángeliey

Matth: 13. ℣ 46

kupiec

kupiec ßukáiac / wßytko co iedno miał ná to sádźiwßy / nábyć sie stárał; ták máłey wagi zostána / iż sie bogátym prawdźiwie być nie vzna áni osądźi ten / ktory wiele máiac przedáie / iedno w ten czás gdy to sámo dobro odźiedźiczy.

Ze to iest prawdziwe dobro co S. Apostoł, że sam siebie doskonáłym vczynić nie mogł, názywa. ROZD: III.

COż tedy iest iednego / ktore przewyzßa bez miáry ták wiele y wielkich rzeczy dobrych / że wzgárdźić y odrzućić wßytko / á to sámo odźiedźiczyć iest nalepiey y napewniey? Jest oná cześć nalepßa / ktora gdy sobie Márya / opuśćiwßy posługi y zabáwy ná vczestowánie gośćiá / obráłá / táka chwałe od Páná zásłużyłá: Martho / Martho / troßczeß sie y frásuieß sie około wiela: Ale iednego potrzebá: Márya nalepßa czastke obráłá ktora nie bedźie oddaloná od niey.] Jedná tedy y sámá bogomyślność y vstáwiczna duße zabáwá Pánem Bogiem / tákowa rzecza iest / że z nia iáko podleyße y nizße porownáne być nie moga / wßytkie prace o vspráwiedliwienie / wßytkich cnot ćwiczenia / náwet wßytko to cośmy być w Apostole ś. wyliczáli. Abowiem choć to / co Apostoł miał / nie tylko sa rzeczy dobre y pożyteczne / ále też y wielkie y zacne: Jednák iáko cyná / ktora też ma chwałe swoie y vżytek / względem śrebrá iest rzecz podła y niewdźieczna / y záś złoto do pereł przyrownáne tánieie / nákoniec sáme choć wyborne perły / do iedney nacelnieyßey przyłożone / mniey ozdoby máia / niż sáme przez sie ábo wßytkie wespoł miáły; ták też owe wßytkie świątobliwośći Apostołá / choć nie tylko tu docześnie sa dobre y pożyteczne / ále też y tákie że przez nie wieczney ßcześliwośći człowiek dostepuie: przedsie gdy do tey iedney bogomyślnośći beda przyrownáne / mußa być podłe / y że ták rzeke przedáyne. A żeby tákowe przypodobánie tákowych rzeczy / wietßa moc y wiáre z dowodow pismá miáło: Jzali o wßytkim co iedno Bog stworzył / ogolnie pismo ś. nie mowi: A to wßytko co Bog stworzył bárzo dobre?]

Luc: 10.

Sup: ca: 2.

Podobieństwo.

Gen: 1.

Eccl: 39. ý 21. & 39.

dobre:] A záś ná inßym mieyſcu: Wßytki ſpráwy Páńſkie bárzo dobre/á wßelkiey potrzeby doda czáſu ſwoiego:] To tedy wßytko/co nie tylko w tym żywocie dobre ieſt po proſtu/ále też y z przydátkiem/bárzo dobrym być názywa piſmo/(bo zá prawdę nam tu ná ziemi mießkáiącym/ſą ábo do potrzeb tego żywotá/ábo do lekarſtw ciáłá/ábo do inßych nam niewiádomych wßytkow przygodne; ábo też y w tym ſą bárzo dobre/że rzeczy Boſkie niewidźiálne/przez te rzeczy ktore ſą vczynione/bywáią od nas poznáne y zrozumiáne: wieczney też mocy iego y Boſtwá/z ták wielkiego á porządnego budowánia świátá/y wßytkiego co ſie iedno w nim toczy ábo záwiera dochodźi/rozum náß.) przedſie iednák to wßytko/imienia (dobrego) ledwie godne beda/gdy ſie z nimi przyßłych wiekow dobrem porownáia: w ktorych żadney nie máß odmiány/żaden nie ieſt o zepſowánie prawdźiwey ßczęśliwości frąſunek. Ktorego świátá przyßłego ták ßczęśliwość ieſt od Duchá ś. opiſána: Będźie świátłość kśiężycowa iáko świátłość ſłoneczna: á świátłość ſłoneczna będźie w ſiedmior naſob iáko świátłość ſiedmi dni/w dźień ktorego Pan záwiąże ráne ludu ſwego. Widźiß iáko one wielkie y wſpániáłe tym oczom náßym rzeczy/do przyßłych ktore nam wiárá obiecuie przypodobáne/przeżnośćią zoſtáią/iáko Dawid mowi: Wßytki iáko ßátá zwietßeią/y iáko odźienie odmieniß ie/y odmienią ſie: ále ty tenżeś ieſt/y látá twoie nie vſtáną.] Iż tedy nic nie máß przez ſie trwáłego/nic nieodmiennego/y nic dobrego iedno Boſtwo ſámo; á ſtworzenie wßytko/ták ßczęśliwości iáko y ná wieki trwáiącey nieodmienności/mieć ſámo z ſiebie ábo przez ſie z nátury ſwoiey nie może/tylko przez vczeſtnictwo y łáſkę tego/ktory ich ieſt ſtworzyćielem: tedyć nigdy ták dobre być nie mogą/iáko ich ſtworzyćiel dobry ieſt.

Do czego dobre ieſt ſtworzenie.

Rom: 1. ý 20.

Eſa: 30. ý 26.

Pſal: 101.

Stworzenie czemu nie może być tákie dobro iáko ieſt ich ſtworzyćiel.

Dobroć człowieczą, y ſprawiedliwość nie ieſt dobrą, gdy do dobroći y ſprawiedliwości Boſkiey przyrownána będźie.

ROZDZIAŁ IIII.

A ieſli

A Jesli ießcze iáśnieyßych ná to dowodow potrzebuie kto: izali máło rzeczy Ewángelia dobrymi názywa/y drzewo dobre/y skarb dobry/y człowiek dobry/y sługá dobry. Nie może/mowi/drzewo dobre złego owocu czynić.] Y záś: Dobry człowiek z dobrego skárbu swego wynośi rzeczy dobre.] Y záś: Dobrzeć sługo dobry y wierny.] A iednák choć ći wßyscy bez wątpienia/przez sie ábo w sobie dobrzy sa/przedsie gdy vważym y tych/y Boską dobroć/żaden z nich niegodny tego áby był zá dobrego poczytány; Ponieważ mowi Pan: Żaden nie iest dobrym tylko sam Bog.] Wzgledem ktorego też y sámi Apostołowie/ktorzy przez to/że ich Bog sobie wybrał/dobroć narodu ludzkiego wielce przewyższáli/złemi sa názwáni/gdy do nich Pan ták mowi: Jesli wy tedy bedac złemi vmiecie dátki dobre dáwáć synom wáßym/iákoż wiecey Oćiec wáß ktory iest w niebiesiech/da rzeczy dobre tym ktorzy go proßa:] Ták koniec iáko dobroć náßá/wzgledem nawyższey dobroći/obraca sie w złość; ták też sprawiedliwość náßá/przyrownána do Boskiey sprawiedliwości podobna sie stáie ßmátowi plugáwemu/iáko mowi Ezáiaß Prorok: Jáko ßmát mieszczney niewiásty/wßytkie sprawiedliwości náße. A żebysmy ießcze co wyráźnieyßego nád to przywiedli/sáme przykazánia zakonne do zbáwienia potrzebne/o ktorych Apostoł mowi: Sa rozrzadzone przez Anyoły w rece Poyrzednika.] Y záś ná inßym mieyscu: A ták zakon w prawdzie swiety y przykazánie swiete/y sprawiedliwe y dobre;] porownáne z doskonałością Ewángeliey/sámego pismá s. świádectwem/namniey zá dobre nie mogą być poczytáne; bo ták mowi: Y dałem im przykazánia niedobre/y sądy w ktorychby nie żyli.] Wtaż y Apostoł mowi: że chwałe zakonu iáśność nowego testámentu ták záćmia/iż względem świátłości Ewángeliey niśczeie chwałá iego. Abowiem/mowi/ám vwielbione iest/co było vwielbiono/w tey mierze dla przewyższáiącey chwały.] Ktorego tákowego porownánia też y w przećiwney rzeczy cnot ś. pismo/to iest w na-

Matth: 7. ℣ 18.
Matth: 12.
Matth: 25. ℣ 21.
Lu: 18. ℣ 19.
Matth: 7. ℣ 11.
Esa: 64. ℣ 6.
Gal: 3. ℣ 19.
Rom: 7. ℣ 12.
Ezech: 20. ℣ 26.
2. Cor: 3. ℣ 10.

grodách

grodách grzechu vżywa/ gdy tych ktorzy mniey zgrzeßyli/ z porownánia do tych ktorzy ſą gorßymi/ vſpráwiedliwia mowiąc:
Ezech: 16. ✝ 51. Hier: 3. ✝ 11 Vſpráwiedliwiona ieſt Sodomá z śiebie wßemi obrzydłośćiámi twemi.] Y zás ná drugim mieyſcu: Abowiem co zgrzeßyłá śioſtrá twoiá Sodomá?] Y zás: Vſpráwiedliwiłá duße ſwą odwrotnicá Jzráel/ względem przeſtępnice Judy.] Tym tedy ſpoſobem y inße wßytkie cnoty/ ktorem wyzßey wyliczał/ choć przez ſię ſą dobre y drogie/ iednák przedſię względem zábáwienia duchá ſámym tylko Pánem Bogiem/ pełzną y nißczeią. A to dla tego/ iż ludźiom świętym/ choć w dobrych vczynkách źiemſkiemi pracámi zábáwionym od widzenia/ y ſkutecznego záżywánia onego naywyzßego dobrá przeßkodą ſą.

Zaden onym nawyzßym dobrem bez przeſtánku y odmiány nie może być zábáwiony. ROZDZ: V.

Pſal: 34. ✝ 10. Iob 29. ✝ 17. ABowiem kto z nas vdawßy ſię ná to/ áby wyrwał chudźinę z ręku mocnieyßych nádeń: á niedoſtátecznego y vbogiego od drapieżcow iego?] kto vdawßy ſię ná to áby krußył ßczeki przewrotnikow/ á z zębow wydźierał korzyść/ żeby w tey ſámey zabáwie obrony drugiego/ Boſkiey chwały Máieſtatu ſpokoyną myślą záżywáć/ y ćießyć ſię ią mogł? kto vbogim dodáiąc żywnośći/ ábo tuláiących ſię/ łáſkáwą twarzą y weſołą w dom ſwoy przyimuiąc/ w on punkt czáſu/ gdy myśl iego potrzeby gośći tych rozrywáią/ niezmiernośćią ßczęśliwośći niebieſkiey/ pożytecznie z korzyśćią duße ſwą y myśl zábáwić może? Kto ninieyßego żywotá fráſunkámi y pracámi vćiſniony będąc/ ſtan przyßłego wieku iáſnie widźieć y myśl ſwoię do niego od źiemſkich trudnośći wyſoko podnieść może? Dla tegoć Dawid błogoſłáwiony ſądząc/ to ſámo tylko być nawyzße dobro człowieká/ prágnie y życzy ſobie/ záwße
Pſal: 27. ✝ 28. być przy Pánu Bogu ſwoim/ gdy mowi: Ale mnie dobrze ieſt trwáć przy Pánu Bogu/ pokłádáć w Pánu Bogu nádźieię moię.] Czego wßytkiego/ że żaden z ludźi ſpráwiedliwych/

bez vty-

bez vtyskowánia dokázáć nie może / mowi: Nie máß człowieká spráwiedliwego náziemi / ktoryby czynił dobrze á nie grzeßył.] Abowiem kto kiedy / by naprzedßy ze wßytkich spráwiedliwych y Swietych / tym ciálem powity y związány / to nawyzße dobro ták mogł osiągnáć / żeby nigdy od widzenia P. Bogá nie odstępuiąc / y ná namnieyßy czás / od onego ktory sam tylko dobry iest / ziemskiemi myslámi nie miał być odwrocony ábo záhámowány: żeby nigdy o żadnym pokármie / odzieniu / ábo iákich inßych potrzeb do mysli przypuścić nie miał / nigdy o podeymowánie bráćiey y vsługowánie im / nigdy o odmiánie mieyscá / o poprawie celle / ábo iákiego od ludzi rátunku / z głodu y nędze żądáć / y oń stáránia czynić nie musiał: ábo to obmyslawánie rzeczy swoich / ták niewinnie odprawował / áby go one słowá Páńskie strofowáć nie miały: Nie frásuycie sie o duße wáße co będziecie iedli / áni o ciáło wáße / w cobyście sie obłoczyli:] Náostátek / iż sam on Apostoł / ktory wßytkich świetych prace / wielkościa robot y vtrapienia przewyzßył / żadnym sposobem w to potráfić nie mogł / śmiele twierdzić możemy: gdyż w Dźieiách Apostolskich nie wymawia sie z tego / áni nic przeciwnego temu o sobie nie vdáie: Wy sámi wiecie / iż moim potrzebam y tym ktorzy zemną sa / służyły te ręce.] Ábo y owdzie / gdy do Thessálonicenssow pißąc wyznawa / że był w pracey y w trudzeniu / w nocy y we dnie robiąc. Czym ácz sobie wiele zasług przyczynił / przedsie iego myśl ták świeta y wysoka / nie mogłá też szczęścia mieć / áby sie kiedy od tey vstáwiczney zabáwy z Pánem Bogiē / oderwáć kiedy nie miáłá. Náwet / choć do siebie wiedział ták wiele y ták wielkich przymiotow dobrego / á z drugiey strony dobro Bogomyślności vważał / y iákoby ná iedne ßale / z iedne strone ták wiele prac swoich / z drugą vciechę / ktorey z Bośkiego obecnie obcowánia w duchu zázywał / włożywßy; biedźił sie sam z sobą / gdy z tey strony wielka korzyść / y zasługi z prac nieporiczone / á z drugiey záś żądza nierozdźielney iedności z Pá-

Eccl: 7.

Luc: 12. ℣ 22.

Act: 20. ℣ 34. 2. Thes: 3. ℣ 8.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

nem Chrystusem/ do śiebie go ćiągnęły / fráśuiąc śię stąd bár-
Phil: 1.℣22 zo/ záwołał mowiąc: Cobym obráć miał/ niewiem. Jestem śći-
śnion ze dwoygá/ prágnienie máiąc rozwiązánym być y być z
Chrystusem/ bárzo dáleko lepiey/ ále zostáć w ćiele potrzebna
dla was.

Ze ná oczy choruiącym podobni są ći, ktorzy o sobie rozumieią, że są bez grzechu. ROZDZIAL VI.

CHoćia tedy tego dobrego zacność / chwalił nád wszystkę
prac swoich godność; á przedśię względem miłośći / bez
ktorey żaden nie sstał śię godnym Páná/ sam śię poniża: y dla
tych/ ktorych iáko mátká y mámká iáka pierśiámi Ewángeliey
odchowywał/ oddalenia od Páná Chrystusá ácz sobie szkodli-
wego/ iednák inszym potrzebnego nic śię nie zbraniał. Bo to
ráczey obráć nie co inszego/ przymuszáłá go oná pobożność go-
rąca/ z ktorey dla zbáwienia bráćiey swych / by byłá podobna
Rom: 9.℣3. rzecz ostátniego złego/ być potępionym sobie prágnął. Abo-
wiem/ mowi/ ia sam żądałem odrzuconym być od Chrystusá/
zá bráćią moię / ktorzy są krewni moi według ćiáłá/ ktorzy są
Jzráelczycy.] to iest/ radbym nie tylko ná męki doczesne/ ále ná
wieczne był wydány; by iedno wszyscy możeli być/ ludźie záży-
wáli vczestnictwá z Pánem Chrystusem. bom tego pewien/
że Chrystusowi y mnie / pożytecznieysze wszystkich zbáwienie
niż moie.

Ze ći ktorzy mowią, iż człowiek może być bez grzechu, dwoiáko błądzą. ROZDZIAL VII.

TEgo tedy nawyższego dobrá/ (to iest/ widzenia Páná Bo-
gá y obecnośći iego záżywáć/ y záwsze z Chrystusem bydź)
Phil: 1.℣23 áby był mogł dostąpić Apostoł / życzy sobie z ćiáłem rozłącze-
nia: ktore ćiáło iż iest vłomeczne/ y wielą potrzeb ktore do kre-
wkośći iego należą vćiśnione / nie ma tey sposobnośći / áby
nie miáło być często y długo od obcowánia z Chrystusem oder

wáne.

wáne. Abowiem niepodobna rzecz/ áby y myśl/ ktora ták wiele á częstych kłopotow rozrywa/ y ták rozmáite vtrapienia w niewola poćiagáia/ záwße miáłá obecna bydź P. Bogu: kto bowiem może sie ták mocno vsádźić? ktory Swiety ták mocne vczynić postánowienie/ żeby go on chytry nieprzyiaćiel nie miał kiedy w tym podyść? kto sie ták serdecznie vdał kiedy ná pußcza/ y od wßelákiego z ludźmi obcowánia oddalił/ żeby nie miał kiedy wdáć sie w myśli niepotrzebne/ y dla zabaw zwierzchnych ábo źiemskich/ od oney ktora sámá tylko prawdźiwa y dobra zabáwa iest/ to iest/ Bogomyślnośći zniżyć? kto mogł kiedy serdeczność duchá ták mocno zátrzymáć cále/ żeby nie miał kiedy przez myśli niestáteczność/ też y ná modlitwie od niey vstáć/ á od niebieskich do źiemskich rzeczy nie vpádáć? ktory z nas/ że inßych czásow obłakánia náßego nie bede wspominał/ ktoryby też y w ow czás ktorego sie P. Bogu modlac serce y myśl swoie wysoko podnieśie/ nie miał z iákiego zápomnienia o sobie/ y w tym nád wola swoie nie obráżáć Páná/ przez co sie spodźiewał dostapić odpußczenia grzechow? kto mowie ták iest czuyny y żywy/ ktoryby Psálmy śpiewáiac Pánu Bogu/ od wyrozumienia pismá y słow iego/ myśla swa dáleko częstokroć nie záchodźił? kto ták vprzeymym przyiaćielem Bożym/ y ták z nim ziednoczonym/ ktoryby Apostolskiemu roskazániu/ ktorym nam modlić sie bez przestánku roskázuie/ áby iednego dniá prawdźiwie vczynił dosyć? Co wßytko/ ácz sie niektorym ludźiom przygrubßym y w grzechy vwikłánym/ zda być rzecz máła/ y ták że sie w niey grzechu obáwiáć nie potrzebá; iednák tym ktorzy wiedza/ ktore y iákowe iest dobro doskonáłośći/ bárzo iest ćießka zabáwá/ około wiela rzeczy choćia namnieyßych. Własnie iáko gdyby do domu ktorego nápełnionego rozmáitym naczyniem/ y tłomokámi/ skrzyniámi záprzatnionego rázem dwáy weßli/ ieden zdrowych y dobrze iásnych oczu/ drugi skáżonych płynacych; izali choć ten ktory dla słábośći oczu/ widźieć dobrze y rozeznáć rze-

Myśl náßá pokiśmy w tym ćiele, nie może bydź nigdy nie oderwána od Bogá.

1. Thess: 5.

℣ 17.

Hoc est initium ca: 7. in veteri codice.

czy nie może / powiáda że w onym domu nic nie máß / iedno ſpiżárnie / łożká / ławy / żłoby / y wßytko czego nie okiem dochodźić / ále ſie rękomá dotykáć może: przećiwnym obyczáiem owktory przeyźroczyſtośćia zdrowych oczu prędko y rzeczy ſkryte zwiedźieć może / iáko śmiele nie ma twierdźić / iż procz tego ieſt w onym domu wiele inßych drobiazgow / ktore ledwie policzone być mogą / ktore gdyby w iedne gromádę zniosł / y czyniłyby ſwą liczbę / w tákowym ſkupieniu ták rzecz ſpora / iákowych oná trochá byłá / ktorey ſie rękomá nápoły ślepy dotykał y podobno wietßa? Tákći też y Swieći / ábo że ich ták názowe okulaći dobrze widzący / ktorzy doſkonáłość ßczerze miłuiąc / o nie ſie ſerdecznie ſtaráią / też y tych rzeczy / ktorych náß vmyſł iákoby záćmionych nie do końcá widźi / ſámi w ſobie śpieguiąc pilnie poznawáią / y oſtrze ſądzą: ták bárzo / iż chocia / iáko ſie nam niedbálcom często zda / y nammieyßa bliznà / ábo mákułá grzechu / czyſtośći ſumnienia ich nie náruſzyłá / widźi ſie im iákoby wiele rzeczy zmázáni byli / choć nie mowie tylko prożna myśl przez ſerce przeydźie / ále też y Pſalm ktory ma być mowiony / ná pámięć przyßedßy nabożeńſtwá záczętey modlitwy niepokoy czyni. Bo ták mowią: Jeſliże gdy ſie v iákiego przeważnego człowieká / nie mowie o zdrowie y żywot własny ſtáramy / ále y co tákiego zyſkáć chcemy / wßytka y myśla y vłożeniem ciáłá / w nim ſámym ſie vtkwiemy: ſkinienia iego z niemálym ſtráchem czekáiąc / áby ſnadź iákie ſłowo głupie nierozmyślne / od politowánia nád námi w nim nie przeßkodźiło: tákże gdy v ſądu przed Tribunáliſty / przy bytności ádwerſarzá náßego rzecz odpráwuiemy / á w roſpráwie gdy ſie było naoſtrożniey záchowáć / káßlem przykroſć / śmiechem prożnym mierźiączkę czynimy / ábo wiec ſie zdrzymiemy / iákowa ſtąd nieprzyiaćiel przećiwko nam y ku wielkiey ßkodźie náßey / nienawiść bráć może y okázya / przywodźić do gniewu ſędźiego: iákoż nie wiecey w ten czás / gdy ſie modlimy przed onym ktory wßyſtkie ſkrytości wie y przenika / y gdy ſobie iednamy / áby nas wiecz-

Podobieńſtwo, ktorym ſię Swięći do pilności w modlitwie nápominali.

ney śmierći

ney śmierći niebeśpieczeńſtwá vchował: á zwłaßczá iż z drugiey ſtrony chytry iáko zwodźićiel / ták y potwarcá / przećiwko nam ſtoi / iáko mowie nie z wietßą czuynośći ochroną / modlitwy náßey ſtrzedz mamy / ábyśmy ſędźiego do łáſkáwośći y politowánia náklonić mogli: y pewnie ſprawiedliwie nie tylko powßedniego / ále ćießkiego przeſtępſtwá ſtáie ſie ten winnym / ktory wylewáiąc prośby ſwoie do Páná / przedźiuchno ledá z czego od oczu znika iego / y zá myśla nieſtworna puśćiwßy ſie błądźi od niego / iákoby od tego ktory nie widźi / nie ſłyßy / odchodźi: owi záśie ktorzy oczy ſercá ſwego / gruba záćimiáia páwłoka grzechow / y według ſłow Zbáwićielá / widząc nie widzą / á ſłyßąc nie ſłyßą / áni rozumieią: ledwie tych ktore ſą znáczno wielkie y głowne złośći w ſkrytośćiách ſercá ſwego / do ſiebie znáią: Lecz myśli ktore ſie wkradáią / tákże y owych ſkrytych / ktore nagle z przedká przypadáią / pobudek / ktore myśl náßę ſubtelnym podwodzeniem mamią y zrániáią / náwet y poimánia duße ſwey od rozmáitych rzeczy / iáſnie y ßczerze doyźrzeć y poznáć nie mogą: ále ſie záwße zá myślámi niewſtydliwemi pußczáiąc / nieumieią áni żałowáć / gdy ſie im to Bogiem zábáwienie myśli przerywa / áni máią w ſobie zácoby żałoſni być mieli / z vtrácenia iego: iáko ći ktorzy ſie myślam przychodzącym dáią gdźie zechcą prowádźić / iż w ſobie nie máią przednie vpodobánego dobrá / ktoreby ich zátrzymawáło / y ktorymby ſie z chęći vprzeymey zábáwiáć prągneli. A przyczyná tego błędu náßego nie ieſt inßa / iedno iż ná tym ſie nic nie znáiąc / co ieſt nie grzeßyć / ábo być bez grzechu / rozumiemy że z tych prożnych y do grzechow náklániáiących przechadzek zá myślámi / nic ßkody áni grzechu nam przyść nie może: á ono to nam bárzo wádźi / że my zdrętwiawßy ná wnętrznych zmyſłách / y iákoby olśnawßy / nic w ſobie nie widźimy / iedno grzechy głowne / y mniemamy / że ſie nam tego tylko ſtrzedz potrzebá / co też y práw świeckich ſurowość potępia: od czego gdy ſie ná chwile powśćiągamy / rozumiemy wnet / że ſmy

Modlitwá niedbała obrázá P. Bogá.

Luc: 13. ℣ 13.

Cap: 8. in v. 6.

Cap: 9. in v. c.

żadnego zgolá grzechu niewinni. Przetoż też my z liczby dobrze widzących/ przez toż będąc wyłączeni/że wiele śmieći drobnych y bárłogu w ſobie nie widźimy/ namniey nas to nie frá-ſuie; gdy nas ßkodliwa meláncholia y záſmucenie obeymuie/ nic nas nie boli; gdy próżna chwałá ſubtylnie do podobánia ſie ſobie wiedźie/ nic nie płáczno; że ſie rychło ná modlitwę w ſobie zdobyć nie możemy/ ábo że nabożeńſtwo náſze w oſchłą oźiebłość ſie obroćiło/ nic zá grzech ſobie nie poczytamy; áni ſiebie winuiemy/gdy w śpiewániu ábo ná modlitwie co inßego w myśli ſie vwija náßey/ á nie modlitwá ábo Pſalm; y nic ſie nie lękamy/ że ſie ták wiele przez nas dźieie ná mieyſcách świętych/ czegobyſmy ſie mowić ábo czynić przed ludźmi pewnie wſtydźili: zá nic ſobie nie mamy/ to ná myśl ſwoie choć ná godźinę przypuśćić/ o czym wiemy że nie ieſt táyno przed obecnośćia Páná Bogá náßego; kez okwitych ná oczyśćienie ſwe nie wzbudzamy/ chociá od plugáwych ſnow ták częſto zmázáni bywamy: nic nam nie żáłoſno/ gdy w ſámym vdźielániu iálmużny/ gdy ábo bráćia w potrzebách rátuiemy/ ábo z vbogiemi żywnośćia ſie dźielimy/ ßczodrobliwośći náßey chętna weſołość/ łákomy namyſł y rozmyſł záwśćiąga: náko-niec zá ßkodę tego nie poczytamy żadną/ gdy z pámięći wywołánego máiąc Páná Bogá/myślimy o tym co do ćiáłá y do świátá należy: ták że ſłußnie rozumieć możemy o nas być nápiſano przez Sálomoná: Bili mię/ále mię nie bolało: ćiągnęli mię/ á nie czułem.

Prou: 23. ý 24.

Że niewiele ieſt ludźi ktorzyby ználi grzechy.

ROZDZIAL VIII.

PRzećiwnym záś obyczáiem/ ći ktorzy roſkoß ſwoie y weſele nawietßę/ vſádźili ná vważániu y rozmyślániu rzeczy Boſkich duchownych/ gdy ich od tego y ná krotki czás myśli rozmáite gwałtem odrywáią/ zárázem ſámi ſiebie zá to karzą y ſtrofuią/ iáko zá iákie rzeczy poświęconych Bogu zgwałce-

nię: y z płá-

nie: y z płáczem gorzkim zá wielkie winowáyce / poczytáia sie być przed máiestatem Bożym / że podla licha kreáture / do ktorey sie myśl nieustrzeżona vdálá / wiecey sobie niż stworzyciellá swoiego poważáli: á chociá chetliwie źrzenice sercá swego do widzenia Bogá y chwały iego cofáia / iednák przedsie tych obłokow y cieni / ktore ná nie z mysli tákowych przychodzą / nienawidząc z żalem: wßytkim tym brzydzą sie cokolwiek iedno duße od onego prawdźiwego świátłá gdźie indźiey odwraca / do onego áffektu sie wyzwaláiąc / ktory we wßytkie duße wlać prágnął Apostoł Jan ś. gdy mowi: Synaczkowie / nie miłuyćie świátá / áni tego co iest ná świecie: iesli kto miłuie świát nie máß w nim oycowskiey miłości; ábowiem wßytko co iest ná świecie / iest pożądliwość ciáłá / y pożądliwość oczu / y pychá żywotá / ktora nie iest z oycá ále z świátá; A świát przemija y pożądliwość iego: lecz kto czyni wolá Bożą trwa ná wieki.] Swieci tedy cknią sobie nád tym wßytkim / czym sie ten świát báwi: ále iednák niepodobna / áby sie kiedykolwiek choć krotko obłakáć mysli / do nich nie miały: y áż do tego czásu (oprocz sámego Páná y zbáwiciellá náßego) człowiek żaden przyrodzoney nieśtáteczności mysli / w bogomyślności vstáwiczney y iednostáyney ták nieusądźił / żeby nie miał przeciwko niey czym grzeßyć / skłonnośćia áffektu do rzeczy świetckich będąc oderwány. Bo ták mowi pismo: Oto y miesiąc nie świeci / y gwiazdy nie są czyste przed oczymá iego.] Y ná drugim mieyscu: Oto ći ktorzy mu służą / nie są stali: y w Anyołách swoich nálaśt niepráwość /] ábo iáko inße wykłády máią / y niebiosá nie są czyste w obecności iego. 1. Ioan: 2 ỳ 15. Iob 25. ỳ 5. Iob 15. ỳ 18.

Z iáká pilnośćia, pámieći ná Páná Bogá, mnich ſtrzedz powinien. ROZDZIAL IX.

SWietych tedy / ktorzy pámieć ná Páná Bogá státecznie / nieodmiennie w sercu záchowuiąc / po ścießkách prowádzących do niebá wysoko chodzą; ſłußnie ludźiom onym ktorzy kuńßtu *Podobieństwo wedle ktore°*

swięci pámięć ná Páná Bogá vſtáwiczną w ſobie ćwiczą.

rzy kuńſztu chodzenia po powrożie dokázuią/y vczą ſię go/przypodobáć możemy. Ktorzy iż zdrowie y żywot ich/ná ważiuch nym grzbiećie wyćiągnionego ſznurá záwiſt/nic nie wątpia o tym/że ſię ſłuká/y o śmierć ábo chorobę przypráwia/ieſli áby nammiey nogá ich śrzodku vchybi/ ábo w trybie kuńſztu tákowego pobłądźi. Bo w ten czás gdy ſię tákowi po powietrzu chodźić waża/po ták błáhey y wątley drodze/ieſli w tákiey ściſłości powrozá/ktora nierowno węzła ieſt niż ſtopy ich/oſtrożnie wſzytkiego czego do tákiego miſterſtwá potrzebá nie záchowa/tedy ziemiá/ktora wſzytkim przyrodzona twierdza ieſt y pewna podpora/ oſtáwie ſię im ćieżkim vrázem: nie dla tego/żeby ſię náturá ziemie odmienić miáłá/ ále że oni z przedká wſzytkim ćiężarem ćiáłá wielkim pędem vpadáią. Tym też ſpoſobem oná dobroć nieodmienna/ y iſtność Boſka ná wieki trwáiąca/ſámá przez ſię nikogo nie obraża áni tłucze/ále my z wyſoká ſpadſzy/ á od niebieſkich gornych rzeczy w ten pádoł ziemie ſię ſpuśćiwſzy/ o śmierć ſię przypráwniemy: y owſzem ſámo znižánie ſię od niebá do ziemie oſtáie ſię nam śmiercią.

Oſeæ 7. ℣ 13. Oſeæ 9. ℣ 12. Hier: 2. ℣ 19. Prou: 15. ℣ 22. Eſaiæ 50. ℣ 11. Prou: 19.

Abowiem biádá/ mowi Duch ś. tym ktorzy odeſli ode mnie/ ſpuſtoſzeni beda bo wyſtąpili przećiw mnie.] A ná drugim mieyſcu: Biádá im gdy odſtąpie od nich.] Abowiem ſkarze ćię złość twoiá/á odwrocenie twoie zfuka ćię. Wiedz á obácz że zła á gorzka ieſt rzecz/ żeś ty opuśćiłá Páná Bogá twego. Bowiem powrozámi grzechow ſwych káżdy z nas związan bywa.] Do tákowych należy ono ſtroſowánie Páńſkie: Oto wy wſzyſcy podżegáiący ogień/opáſáni płomieniem/chodźćie w świátłości ogniá wáſzeg/ y w płomieniách ktoreśćie roſpalili.] A ná inſzym záś mieyſcu: Kto zápala złość/zginie od niey.

Że ći ktorzy być chcą doſkonálymi, máią być prawdziwie pokornymi, y vpewnionymi że záwſze potrzebuią łáſki Bożey. ROZDZIAL X.

Ponieważ

PONieważ tedy świeći czuia y doznawáia / że od tłumu y ćiężaru ziemskich myśli / muśa wielekroć od onego wyśokiego ku Bogu podniesienia myśli ná doł śie zniżáć / y nád wśytke wola y wiádomość swa podlegáć zakonowi grzechu y śmierći; y ktemu / (że inśe rzeczy opuśczę) iż ich ácz nie owe rzeczy ktorem wyżśey wymienial / dobre wprawdźie y śprawiedliwe / iednák przedśie ziemskie / od obecnośći Bożey odwracáia: máia ślużnie dla czego bez przestánku do Bogá wzdycháć / máia przez co być muśa poniżeni; w prawdźie żywey á niezmyślonie żáluiąc / nie tylko słowy ále áffektem serdecznym o sobie wyznáwáć że śa grześnymi: á zá wśytko / w co vpadáia krewkośći ćiáłá záwśćiągnąć nie mogąc / odpuśczenia prośić: tákże y łáski od Bogá żadáiąc / łzy prawdźiwe y okwite záwśe wylewáć: iáko ći ktorzy ná oko widzą / że śie ich te kłopoty y moleśtie / ktorych ták czesto żáluią / y dla nich śa vtrapieni / áż do sámego końcá żywotá puśćić niechcą: y modlitew swoich bez roztárgnienia ćieśkiego myśli swych / oddáwáć Pánu Bogu nie mogą. A máiąc tákie sámi ná sobie doświádczenie / że przyrodzona śiła / dla wśporu ktory ten tłomok tego ćielśká czyni / końcá pożądánego wedle woley dośtąpić nie mogą / y z onym śie przednim nawyżśym dobrem / wedle vprzeymey chęći sercá swoiego złączyć: ponieważ ich iáko w iáką niewolą / do świetckich rzeczy wśćiąga / do łáski śie Páná Bogá ktory vśprawiedliwia niepobożne / z wyrzekániem obracáia / wyznawáiąc iáko Apośtoł: Nieśczesny ia człowiek / kto mie wybáwi z ćiáłá śmierći tey? łáską Bożą / przez Jezuśá Chryśtuśá Páná nászego. Bo iuż wiedzą iż onego dobrą / ktorego żadáia / wypełnić y zażyć nie mogą / ále muśą do tego czego niechcą y ktore nienawidzą złego / przychodźić: to ieśt / nieśtáteczność myśli ćierpieć / y o rzeczách ćiáłu należących stáránie mieć.

To maś imieniem S. Auguśt. Serm: de temp: 47.

Rom: 4. ℣ 5.
Rom: 7. ℣ 24.

Wyklad onych słow: Bo śie kocham weśpoł z zakonem Bożym według wnetrznego człowieká. ROZD: XI.

Rom: 7. ℣ 22.

A prawdźiwie kochaią sie w zakonie Bożym według wnetrznego człowieká / w ten czás gdy omijáiąc wßytko to co oko widźi / y pogardzáiąc stworzeniem záwße chcą być iedno z Pánem Bogiem: iednák widzą inßy zakon w członkách swoich / to iest w nátury człowieczey kondicyą wßczepiony / ktory sie sprzeciwiáiąc zakonowi mysli ich / sinyst przeciąga gwałtem pod zakon grzechu: przymußáiąc gi áby opuściwßy przednie ono dobro / vdał sie w źiemskie zabáwy y mysli. Ktore zabáwy y mysli choć wielekroć te buynośc máią / że sa pożyteczne y potrzebne / zwłaßczá gdy sie imi człowiek z potrzeby pobożney báwi: przedsie iednák porownáne z onym dobrem / ktore swietych duße vweseláią / strzedz sie ich iáko złych vpominaią / ći ktorzy doználi / że często choć ná máły czás przez nie od owey ßczęśliwości doskonáłego duchowieństwá przerwánie przychodźi. Prawdźiwe bowiem iest práwo ono grzechu / ktore przodek narodu ludzkiego / ná ludźie przywiodł / przestępstwem onym ktore sprawiedliwy sędźia skarał tym dekretem:

Gen: 3. ℣ 17.

Przeklęta będźie źiemiá w dźiele twoim / ćiernie y ości rodźić ći będźie / w pocie oblicza twego będźieß pożywał chlebá.] To mowie práwo / iest záśiane w członki wßytkich ludźi / ktore sie sprzeciwia záwße zakonowi mysli náßey / y od oblicza Boskiego czyni nam zaslone: y przez nie przeklęta będąc źiemiá w práchách náßych / po vznániu dobrego y złego / poczelá ćiernie y ości w myslách rodźić / ktorych tarny przyrodzone nasienia cnot tłumia y zádußáia: ábysmy chlebá onego náßego / ktory z nieba sstępuie / y ktorym sie posila serce człowieká / bez potu oblicza náßego záżywáć nie mogli.

Matt: 13. ℣ 22. Ioan: 6. ℣ 33. Psal: 103. ℣ 35.

Wyklad onych słow: Wiemy iż zakon duchowny iest.

ROZDZIAL XII.

NArod tedy ludzki ogolnie wßytek / nikogo nie wyimuiąc / podlega temu práwu. Abowiem nie máß z nas człowieká / choćby był naświetßy / ktoryby pomienionego chlebá bez

potu

potu czołá swego y pilnych zabiegow sercá swego miał pożywáć: choć widżimy że tego powierzchnego pospolitego chlebá/wiele bogaczow bez wßeláktey prace y trudu hoynie záżywáia. Ktore to práwo ś. Apostoł twierdźi być duchownym/ gdy mowi: Wiemy iż zakon duchowny iest/ á iam iest cielesny záprzedány pod grzech.] Abowiem duchowny zakon iest/ktory nam każe/ ábyśmy w poćie czołá náßego/ iedli chleb on prawdźiwy ktory z niebá sstępuie: ále nas cielesnymi vczynilo/ ono záprzedánie pod grzech. Ktoryż to ábo czyi był grzech? Bez wątpienia Adámow/ktorego przestępstwem (á iż ták rzekę) hándlem mierźionym/ y kupiectwem zdrádliwym przedáni iesteśmy. Bo wßytko potomstwo swoie/ná perswázya wężowa przez wźięćie zákázánego pokármu rosprzedawßy/ ná wieczna niewola wydał. Bo miedzy przedáiacym á kupuiacym/ ten śię zwyczay záchowuie/iż ten/ ktory chce inßego Páná niewolnikiem zostáć/ bierze nieco zapłáty/ zá to że sobie własna wolność odeymuiąc/wiecznym poddánym zostáie tego/ ktory ia v niego tárguie y płáci. Co śię też miedzy Adámem y wężem istotnie spełniło. Abowiem Adam od wężá/ schwalony owoc z drzewá zákázánego/iáko fánt/zapłátę zá wolność swą przyiawßy/przyrodzoney wolności postradał: y obrał sobie temu być ná wieki poddánym/ przez ktorego zákázánego drzewá owocu ku swey ßkodźie dośtał. Ktora niewolnicza kondicia/ będąc ná potomne czásy vwieźbiony/sprawiedliwie wßytkie potomki swoie/ wiecznemi poddánemi vczynił/ tego ktory śię sam napierwey niewolniczym sługa sstał. Bowiem co inßego/ stádło niewolnicze zrodźić może/iedno niewolniki? coż śię potym sstáło/ izali ten ták oßust y zdrádliwy kupiec/ prawdźiwemu y przyrodzonemu Pánu odiął práwo do człowieká? Nie. Abowiem on/ nie ták bárzo wßytkę własność Bożą/ iednym fortelem odiął/ żeby władza pánowánia swego/ prawdźiwy pan miał vtráćić/ ktory też y sámego kupcá/choć śię iáko zbieg wydarł y wybiłz mocy iego/ma w niewoli: ále iż śtworzyćiel/

Rom: 7. ✱ 14.

Ioan: 6. ✱ 33.

Iákim sposobem stáliśmy śię zaprzedáni pod grzech.

Sátan vczyniwßy człowieká niewolnikiem swoim, namowieniem ná grzech, nie odiął P. Bogu práwa do człowieká

wßytko rozumne stworzenie wolnośćią vczćił y vdárował/dla tego mu tych / ktorzy się nád zákazánie łákomey pożądliwośći przewinieniem záprzedáli / zá niewolą do wrodzoney wolnośći przywodźić nie przystało. Abowiem co iedno dobroći y spráwiedliwośći iest przećiwnego/to wßytko dáleko być ma od onego źrzodłá/y Páná wßytkiey spráwiedliwośći y pobożnośći. Jákoby złe było/ gdyby był raz dárowáną wolność odiął; ták niespráwiedliwa/gdyby był człowieká wolnego mocą swoią gwałtem ćisnąc y zniewaláiąc/ przywileiu wolnośći dobrowolnie vżywáć nie dopuśćił: zwłaßczá że iego zbáwienie záchował / y dołożył był ná przyßłe wieki / trzebá było áby się dobrze porządnie tá zupełność czásu wypełniłá: y przeto muśieli rodzoni iego/ták długo w stárey kondiciey trwáć/ ázby ich byłá pierwßego przyrodzonego Páná łáská/ drogą krwią swoią wykupiwßy/ z więźienia y pętow pierworodnych/do stanu pierwßey wolnośći przyprowádźiłá. Ktore to potomki/ ácz mogł z miłośierdźia swego ináczey wyzwolić / y ná ten czás záraz / iednák niechćiał: dla tego / iż mu iego spráwiedliwość / dekretu raz vczynionego psowáć nie dopuśćiłá. A chceß wiedźieć co zá przyczyná byłá záprzedánia twego? słuchay co mowi odkupićiel twoy/ przez Ezáiaßá Proroká: Co to zá list rozwodny mátki wáßey ktorymē ią opuśćił? Abo ktory iest pożyczálnik moy/ ktoremum was záprzedał? Otośćie záprzedáni dla niepráwośći wáßych/á dla złośći wáßey opuśćiłem mátkę wáßę.] Chceß záśię wiedźieć/czemu ćię z tey niewoley wßechmocnośći swoiey mocą wybáwić niechćiał? słuchay co do pierwßych słow przydał/ktoremi ludowi swemu o przyczynę dobrowolnego záprzedánia się przymawiał: Jzali skroconą y máluczką się sstałá ręká moiá/ żebych nie mogł wykupić? czyli nie máß we mnie mocy ku wybáwieniu?] Lecz co było do tego vstáwiczną przeßkodą temu wßechmocnemu miłośierdźiu/ tenże Prorok wyraża: Oto nie vkroćiłá się ręká Páńska / áby nie mogłá zbáwić / áni się obćiążyło vcho iego / áby nie vsłyßáło: Lecz niepráwośći

Czemu P. Bog zárázem po grzechu człowieka nie przymuśił do dobrego.

Esa: 50. ✝ 1.

✝ 2.

Esa: 59. ✝ 1.

wáße

wáße rozdzielily miedzy wámi / á miedzy Bogiem wáßym / á grzechy wáße zákryły oblicze iego od was / áby nie wysłuchał.

Wykład onych słow: A wiem że nie mießka we mnie, to ieſt w ćiele moim, dobro. ROZDZ: XIII.

IŻ tedy pierwße ono przeklęctwo Boſkie nas wzdálo y oſadźiło ná ćiernie y oſty / y oćiec náß ták nas źle ſtárgował / że dobrego ktore chcemy czynić nie możem: gdy opuśćiwßy pámięć nawyższego Bogá / o tym myślić muśimy / do czego krewkość człowieczá przymußa: y gdy miłuiąc goraco czyſtość / przedſie nas przyrodzone ćiáłá namiętnośći / bez ktorychbyśmy z duße rádźi byli y nigdy ich nie vznáć / nád wolą náße nas trapia. Wiemy iż nie mießka w ćiele náßym dobro:] to ieſt / oná o ktoreyeśmy mowili bogomyślności y czyſtości duße nieodmienna ſpokoyność. Ale ſie w nas ſtał ten złośliwy y żáłoſny rozwod / iż gdy ſercem y myślą chcemy zakonowi Bożemu ſłużyć / y od obecności P. Bogá nigdy źrzenice duße náßey nie odrywáć: przedſie ćieleſnemi chmurámi okrażywßy nas wkoło / zakon grzechu ták nam przeßkadza / że onego dobrego / o ktorym wiemy / zániecháć muśimy / á do źiemſkich myśli y ſpraw ſerce wyſoko do Bogá podniesione / zniżáć ná doł y vpádáć: do ktorych nas onym wyrokiem ſwoim Pan ſprawiedliwie oſadźił / ktory on pierwßy złoczyńcá odnioſł: y ſtądże ono ieſt / iż ś. Apoſtoł choć iáſnie wyznawa / że w tákowe od grzechow ućiśnienia / wßyſcy Swieći ſą poimáni / przedſie przydáie / że dla tego żadnego z nich nie mamy potępiáć / á to gdy mowi: Teraz tedy nie maß żadnego potępienia tym / ktorzy ſą w Chryſtuśie Jezuśie. Abowiem zakon duchá żywotá w Chryſtuśie Jezuśie / wyzwolił mie od zakonu grzechu y śmierći;] to ieſt káżdodźienna łáſká Páná Chryſtuſowá / wßytkie Swiete ſwoie od tego zakonu grzechu y śmierći (w ktora czeſto choć niechcący vpádáć mußą) gdy odpußczenia grzechow v Páná żebrza / wyzwala. Rom: 8. ℣ 1. ℣ 2.

Widźićie tedy dowodnie/że Apoſtoł ś. nie w perſonie grzeßnikow/ále w perſonie tych ktorzy prawdźiwie świetymi y doſkonálymi ſą/ te ſłowá mowił: Bo nie dobre ktore chcę czynię/ále złe ktorego nienawidzę to czynię.] A záśie: Widzę inßy zakon w członkách moich/ſprzećiwiáiący ſię zakonowi myśli moiey/y wiodący mię w niewolą pod zakon grzechu/ktory ieſt w członkách moich.

Rom: 7.

Odpor, Że áni ludźiom niewiernym áni świętym służyć może co Apoſtoł mowi: Bo nie dobre ktore chcę czynię.

ROZDZIAŁ XIIII. GERMANVS.

ANi tych ludźi oſobam/ ktorzy ſię vdáli w grzechy ćießkie/áni Apoſtołowi/ ábo tym ktorzy iemu ſą w świątobliwośći podobnymi/ áby im to ſłużyć miáło my nie przyznawamy. Náßę zdánie że to o tych właśnie ma być rozumiáno/ ktorzy po wźięćiu łáſki od Bogá/y po vznániu prawdy/ chcą być wolnymi y niewinnymi od żądz ćieleſnych: iednák ich zaſtárzáły zwyczay y przyrodzony zakon/ktory ich członki ießcze po wielkiey ćeśći ma zmoc/do ſtárych pierwßego żywotá pożądliwośći pośiąga. Bo zwyczay y nałog grzeßenia/oſtáie ſię iáko przyrodzony zakon/ktory w członkách człowieczych będąc ßczepiony/áffekty dußy/ ießcze niepráwie doſkonále w cnoty świętę zápráwiony/ poymuie w niewolą grzechow: y śmierći ie według ſtárego práwá podawßy/ iárzmo grzechu ná dußę ich zákłáda/nie dopußczáiąc im doſtąpić dobrego ktore miłuią/ále ráczey złe pełnić ktorym ſię brzydzą.

Zwyczay y nałog grzeßenia iáko ßkodliwy.

Odpowiedź ná to. ROZDZIAŁ XV.

THEONAS.

NIezgorzey mowićie/ponieważ y wy ſámi przyznawaćie/ że w perſonie tych ktorzy ſą złośći pełni/ to być nie może: ále tym ſámym tylko przyzwoito to być rozumieć ie/ ktorzy ſię od złośći ćieleſnych powśćiągnąć y oczyśćić vśiłuią. Ktorych

żeśćie

żeśćie wyieli z liczby grzeßnikow / tedyć pogotowiu potrzebá ábyśćie ich w poczet wiernych y świętych policzyli. Abowiem iáko grzechow ći być mogą winni / ktorych choćby po przyięćiu chrztu ś. w co vpádli / znowu káżdodźienna Chrystusowá łáská oczyśćia? Abo więc ktore ćiáło mamy rozumieć / o ktorym Apostoł mowi one słowá: kto mię wybáwi z ćiáłá śmierći tey? łáská Boża przez Jezusá Chrystusá Páná náßego?] Izali nie iest rzecz iásna / iáko y was prawdá przymuśiłá wyznáć / że nie o onych członkách głownych złośći y grzechow / ktore o śmierć wieczną przypráwuią; to iest / o mężoboystwie / nieczystośći / cudzołostwie / pijáństwie / kradźieży / drápiestwách / tego wspomina / ále o onym przerzeczonym ćiele / ktore káżdodźienna łáská Páná Chrystusowá rátuie y pokrzepia? Abowiem ktokolwiek po Chrzćie świętym / y po poznániu P. Bogá / w to ćiáło śmierći vpádnie / ma wiedźieć że nie przez co dźienną łáskę Bożą / to iest / snádnym dostąpienim odpußczenia grzechow / ktorego ná wßelki moment ná prośbę náßę Pan błędom náßym vżyczáć raczy / zbędą: ále ábo długą pokutą / ábo karánim ostrym / y wielką nád sobą pomstą / w tym żywoćie z niego się oczyśćić / ábo więc w przyßłym wieku wiecznym ogniem przypłáćić mußą. Bo ták tenże Apostoł mowi: Nie mylćie się / áni porubnicy / áni báłwanom służący / áni cudzołożnicy / áni psotliwi / áni Sodomczycy / áni złodźieie / áni łákomi / áni pijánice / áni złorzeczący / áni drapieżce / nie pośięgną krolestwá niebieskiego.] K temu pytam / ktory iest zakon w członkách náßych ták woiuiący / że się sprzećiwia zakonowi myśli náßey / y gdy nas choć mu odpor dáiemy iáko więźnie / pod zakon grzechu záprowadza / przymußáiąc ábyśmy mu służyli / á przedsię myśli dozwala zakonowi Bożemu służyć y posłußną być? Boć ia ták mniemam / że tu w tych słowiech / [zakon grzechu] nie znáczy złośći / áni się też to rozumieć może o wyzßey pomienionych grzechách / ktorych gdy się kto dopußcza / zakonowi Bożemu myślą swoią nie służy: gdyż pewnie vmysł człowieká / ná nie

Rom: 7. ✝ 24.

1. Cor: 6. ✝ 9.

zezwolić

zezwolić muſi / niż ſie czego z nich wedle ćiáłá dopuści. Abowiem co ieſt inßego ſłużyć zakonowi grzechu / iedno to wykonáć do czego grzech podwodźi? Z iákiegoż tedy grzechow rodzáiu to ieſt grzech / ktorym gdy ſie ták świety człowiek y ták doſkonáły czuł być zietym / przedſie nic nie watpił / że go łáſká Chryſtuſowá wybáwić miáłá / mowiąc: Nießczeſny ia człowiek / kto mie wybáwi z ćiáłá śmierći tey? Láſką Bożą przez Jezuſá Chryſtuſá Páná nászego.] Jákoż tedy názowiećie ten zakon ktory ieſt w członkách nászych / y ktory nas odrywáiąc od zakonu Bożego / á zniewaláiąc do grzechu / ráczey czyni nießcześliwe / niż grzechu winowáyce; żebyſmy nie byli ná meki wieczne oſądzeni / ále ábyſmy żáłoſnie wzdycháiąc ſtękáli / że ſie nam rádość y weſele błogoſłáwieńſtwá wiecznego przerywa / y ábyſmy ßukáiąc pomocniká ktoryby nas w tym záßczycał y zátrzymawał / z Apoſtołem wołáli: Nießczeſny ia człowiek / kto mie wybáwi z ćiáłá tey śmierći? Abowiem być prowádzony iáko więzień pod zakon grzechu / co ieſt inßego / iedno w ſprawowániu ſkutecznym grzechu trwáć? Ták też ktore inße przednie dobrą być oſądźimy / ktoregoby Swieći wypełnić nie mogli / iedno to / względem ktorego przez porownánie / iákoſmy wyżßey powiedźieli / wßytki inße dobrá / nie ſą y dobrá? Bo wiemy że ná tym świećie wiele ieſt dobrego / oſobliwie wſtydliwość / miłoſierdźie / wſtrzymieźliwość / trzeźwość / pokorá / ſprawiedliwość / czyſtość. Lecz to wßytko / y z onym nawyżßym dobrem porownáć ſie nie może / y podobáć w tecnoty nie iedno Apoſtołowie / ále też y inßy podkeyßy mogą: y ktorzy ich nie pełnią / ábo wieczne meki zá to odnioſą / ábo iáko ſie wyżßey powiedźiało / wielkiemi pokutámi / nie powßednią łáſką Chryſtuſową oſtáią ſie wybáwieni. Słußną tedy rzecz / ábyſmy te ſłowá Apoſtołá ś. ſámey perſonie Swietych przypiſáli y przywłaßczyli: ktorzy wpadáiąc ná káżdy dźień w ten zakon grzechu / á nie w zakon złości wielkich głownych / ktoreſmy pomienili / o pewności zbáwienia ſwego nic nie watpiąc /

nie ida

nie idą woślep w vczynek grzechu; ále iáko ſie czeſto powiedźiálo/ iż ſie od myśli wyſokiego do Bogá podnieśienia y zábáwienia iey ſámym Bogiem/ do mizerney myśli potocznych zniżáia/dla tego oney bogomyślności prawdźiwego dobrá nie zážywáia czeſtokroć. Bo gdyby tákowi ludźie wiedźieli/ że przez ten zakon członkow ſwoich/ſa káżdego dnia ćieżkich złości winowáycámi/ pewna iſta/ iżby ſie nie vſkarżáli ná vtrácenie ſzczęśliwości/ále ná vtráte niewinności: y nie mowiłby był Apoſtoł Páwel ś. Nieſzczęśny ia człowiek/] ále nieczyſty/ plugáwy á złośliwy ia człowiek: y nie z ciáłá śmierći tey.] to ieſt z kondicicy śmiertelney/ále ze złości y grzechow ciáłá tego/ prágnałby był być wyprowádzonym. Ale iż czuł że tylko wedle kondicicy vłomności człowieczey był poimánym/ to ieſt záwiedźionym do prac/y kłopotow powierzchnych ćieleſnych/ ktore nam zakon grzechu y śmierći ſprawił y ſprawuie: vteſkniwſzy ſobie nád tym zakonem grzechu/ ktory mu był przykry nie przyiemny/vćieka do Chryſtuſá/ y ſtáie ſie przez przytomność łáſki iego wybáwionym.

Cokolwiek tedy z onego práwá grzechu/ (ktore ćiernie y oſty/ przykrych myśli/ y zabaw fráſowliwych docześnych/ ludźiom ná świećie z przyrodzenia rodźi) też y w źiemi ſercá Apoſtolſkiego wznidźie y vroſćie; ten zakon łáſki prędko piele y wyrzuca z niego: Zakon bowiem/ mowi ś. Duchá żywotá w Chryſtuśie Jezuśie/wybáwił mie od zakonu grzechu y śmierći. Rom: 8. ℣ 2.

Co ieſt ćiáło grzechu. ROZDZIAL XVI.

TO tedy ieſt ćiáło grzechu/ ktorego ſie vſtrzedz nie możemy: w ktorym ſkoro ſie iedno człowiek doſkonáły/ co ſkoſztował y doświádczył/ iáko ieſt ſłodki Pan/ być kiedy znaydźie czuie zárázem z Prorokiem/iáko zła á gorzka rzecz iemu/ że odſzedł od Páná Bogá. To ieſt ćiáło śmierći/ co świętych wſzytkich y doſkonáłych/ z niebá ná źiemie ściąga. To ieſt/ ktore gdy ſie modlą ábo śpiewáią/ wtraca ná myśl/ ábo obrázy ludźi/ ábo Pſal: 33. ℣ 9. Hier: 2. ℣ 19.

dźi / ábo ich mowy y z nimi zabáwy / ábo ſpráwuie że człowiek niepotrzebnie przeßłe ſpráwy ná pámięći ſwey ponawia. To ieſt ćiáło śmierći / dla ktorego ludźie ſtáráiący ſię o Anyelſką świątobliwość w ſobie / y ktorzy záwßze z Pánem być chcą / tego dobrá doſkonále w ſobie dopiáć nie mogą / że im ćiáło śmierći ieſt przeßkodą / ále czynią złe ktorego niechcą: to ieſt / bywáią przećiągnieni ná myśli ſwey / też y do tego co do doſkonáłości y poſtępku w cnotách nie należy. Nákoniec áby Apoſtoł iáśnie dał znáć / że to mowił o świętych doſkonáłych temu podobnych / iákoby pálcem ſam ná ſię ſkázuie / y ták mowi zárázem potym: Ja tedy ſam / to ieſt ktory to mowię / mego ſumnienia / á nie kogo drugiego ſkrytości otwieram. Ták zwykł oſobliwie mowić Apoſtoł kiedykolwiek chce ſam ſię wyráźić / iáko ná onym mieyſcu: A ia ſam Páweł proſzę was / przez ćichość y łáſkáwość Chryſtuſowę.] Rom: 7. ℣ 25. 2. Cor: 10. ℣ 1.

Záś owdźie: Jedno iżem ia ſam was nie obćiążał.] 2. Cor: 12. ℣ 13. ℣ 16.

Záś támże: Ale niech ták będźie / iam was nie obćiążył.] Ták że y ná drugim: Oto ia ſam Páweł powiádam wam / iż ieſli będźiećie obrzezáni / Chryſtus wam nic nie pomoże.] Galat: 5. ℣ 2.

A do Rzymiánow ták: Abowiem ia ſam żądałem odrzuconym być od Chryſtuſá zá bráćia moie / ktorzy ſą krewni moi według ćiáłá.] Rom: 9.

A możem ſłußnie toż ták wykłádáć / áby ſię ſłow tych więtßa wagá pokazáłá: Ja tedy ſam o ktorym wiećie żem ieſt Apoſtołem Chryſtuſowym / ktorego ze wßytkim poniżeniem czćićie / o ktorym rozumieće / że ieſt wielkim y doſkonáłym człowiekiem / y w ktorym Chryſtus mowi: Gdy myśłą moią ſłużę zakonowi Bożemu / przedſię wyznawam że ćiáłem / ſłużę zakonowi grzechu; to ieſt / z roſtárgnieniem według kondiciey człowieczey / częſtokroć od niebieſkich zabaw / ſpadam áż ná ziemię: y podnieśienie myśli moiey wyſoko / poniża ſię áż do prac y opátrowánia rzeczy podłych: przez ktory zakon grzechu / ták ſię ná każdy moment czuię być ścińnionym y poimánym / iż choć nieodmienna chućwemnie trwa do zakonu Bożego / przedſię żadnym ſpoſobem

gwałto-

gwałtowi tego więźienia y niewolstwá odiąć się nie mogę ináczey/iedno przez vstáwiczną vćieczkę do łáski zbáwićielá.

Ze święći wßyscy prawdziwie być się grzeßnymi y nieczystymi wyznawáli. ROZDZIAL XVII.

DLa tegoć święći wßyscy / będąc z tey krewkośći swey bárzo strapieni / gdy się przypátruią ták rozmáitośćiom myśli swoich w sobie / iáko rozumieniu swym skrytym dźieiom/ wßytkim sercá poniżeniem wołáią do Páná: Nie wchodź do sądu z sługą twoim / ábowiem nie vspráwiedliwi się przed tobą żaden żywiący.] Tákże y ná onym mieyscu: Ktoż może mowić: czyste iest serce moie/iestem prożen grzechu?] Y záśię: Nie máß spráwiedliwego ná źiemi/ ktoryby czynił dobre á nie grzeßył.] Y ták stąd o spráwiedliwośći ludzkiey inßego mniemánia nie byli/ iedno że iest słába y bárzo niedostáteczna/ y záwße niegodna / áby iey Pan Bog był miłośćiw. Bo ieden z nich/ktorego złośći y grzechy/ przez Seráphiná kámykiem rospalonym z ołtarzá kleßczámi wźiętym oczyśćił / po onym dźiwnym widzeniu Páná Bogá / po vćießnym widoku Anyołów Seráphim / po obiáwieniu niebieskich táiemnic / powiedźiał: Biádáß mnie/ iż mąż máiący wárgi plugáwe ia iestem/ y w poyśrzodku ludu plugáwe wárgi máiącego ia mießkam.] ktory ták rozumiem ießczeby był y ná ten czás wárgow swoich nieczystoty nie vczuł / gdyby był z widzenia Páná Bogá / doskonále nie poiął / ktora iest prawdźiwa doskonáłość y zupełna czystość. Lecz to widzenie obecnośći Páńskiey spráwiło/ że prędko á dostátecznie vznał/ mierźioną plugáwość swoię/ ktorey przedtym do śiebie nie znał. Bo gdy mowi: Biádá mnie / że mąż máiący wárgi plugáwe ia iestem;] o iego to vstách / nie o ludu onego / być od niego tákie słowá wymowione/pokázuie to/co zá tym idźie: [Y w poyśrzodku ludu plugáwe wárgi máiącego ia mießkam.] Tákże też gdy ná modlitwie swoiey wyznawa wßytkich grzechow nieczystość / zámy-

Psal: 142. ℣ 2.
Prou: 20. ℣ 9.
Eccle: 7.
Esaiæ 6. ℣ 5. & 7.

ka w niey nie tylko złośliwych ále y ſprawiedliwych ludźi ſtan/ Eſaiæ 64. gdy mowi: Otoś ſie ty rozgniewał/ y zgrzeßyliſmy/ w nicheſmy záwße trwáli/ á będźiem zbáwieni. Rośtáliſmy ſie iáko nieczyśći wßyſcy my/ á iáko ßmát mieśieczney niewiáśty wßytkie ſprawiedliwośći náße.] Proße co iáśnieyßeğ być może nád te ſłowá/ w ktorych nie iedne iáka tylko/ ále wßytkie ſprawiedliwośći záwárł/ y przepátruiąc wßytko/ co v ludźi bezdźiekiego ábo przykreğ ieſt/ á nie mogąc nic ſproſnieyßeğ y plugáwßego náleść/ ßmácie mieśieczney niewiáśty vczynił ie podobnymi.

Że y świeći y ſprawiedliwi nie ſą bez grzechu.

ROZDZIAŁ XVIII.

PRzećiwko tedy ták iáśney prawdźie/ onym odporem ſwoim ktoryśćie przywiedli przedtym/ wygráć nic nie możećie; to ieſt/ ieſli nikt bez grzechu/ nikt nie ieſt świetym/ ieſli żaden z nas nie ieſt świetym/ tedyć żaden nie będźie zbáwion. Abowiem z tego świádectwá Prorockieğ gotowa ná to odpowiedź: Oto mowi tyś ſie rozgniewał/ y zgrzeßyliſmy;] to ieſt/ gdyś ſie ty odwrocił od náßego niedbálſtwá/ ábo podobánia ſie ſobie/ ſwoie pomoc odiąleś nam/ y zárázem pożárłá nas odchłań grzechow:] iáko ná przyklad; gdyby kto do ſłońcá rzekł: á toś ty zápádło y odeßło od nas/ dla tego nas ćienie nocne przykryły y záwárły. A przedſie choć ten świety wyznawa ná ſie że zgrzeßył/ á nie tylko że zgrzeßył/ ále też że w grzechách trwał záwße/ przedſie nic nie watpi o zbáwieniu ſwoim/ ále przydáie: W nich byliſmy záwße y będźiem zbáwieni.] Te tedy ſłowá: Otoś ſie ty rozgniewał y zgrzeßyliſmy;] podobne czynie onym Apoſtołá ś. ſłowom: Nießcześny ia człowiek kto mie wybáwi z ćiáłá śmierći tey?] Tákże y ono co Prorok do ſwych ſłow przydáie: W nich byliſmy záwße/ y będźiem zbáwieni.] zgadza ſie y podobno ieſt ſłowom Apoſtolſkim/ ktore do pierwßych przydáie: Łáſká Bożá przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego. Tymże ſpoſobem y ono co tenże Prorok mo- Rom: 7. y 24.

wi: Biá-

wi: Bádá mnie że maż máiacy plugáwe wárgi ia ieſtem/ y w poyſrzodku ludu plugáwe wárgi máiacego ia mießkam;] toż ſie w nich zámyka co w ſłowiech Apoſtolſkich: Nießczeſny ia człowiek/ kto mie wybáwi z ciáłá śmierći tey?] Tákże y to co dáley v Proroká ſtoi: A przyleciał do mnie ieden Seráphim/ á w rece iego kámyk/ ktory był wźiał kleßczámi z oltarzá/ y dotknął ſie vſt moich/ y rzekł: Oto ſie dotknęło warg twoich/ y odeydźie niepráwość twoiá/ á grzech twoy będźie oczyśćiony.] ieſt w taż iákoby z vſt Apoſtolſkich wyßło/ ktory mowi: Láſká Bożá przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego.

Esaiæ 6. ℣ 6.

Rom: 7. ℣ 24.

Już tedy ná oko widźićie; iáko wßyſcy świeći nie ták w perſonie ludu/ iáko w perſonie ſwoiey/ ſámi o ſobie wyznawáia że ſą prawdźiwie grzeßnikámi; á przedſię namniey ſie o zbáwienie nie trwożą: ále vſprawiedliwienia láſke zupełna/ do ktorey przez kondicia krewkiey vłomnośći człowieczeńſtwá przyść nie mogą/ śmiele ſobie obiecuią/ przez láſke y miłośierdźie Páná Bogá ſwego.

Że y w godźinę modlitwy grzechu, ſie vſtrzedz nie możemy. ROZDZIAŁ XIX.

A Że w tym tu żywoćie żaden choć ieſt świety/ wolen bydź grzechu nie może/ ſámego Zbáwićielá náukà pokázuie nam. Bo gdy vczniow ſwoich ſpoſobu doſkonáley modlitwy vczył/ miedzy inßemi wyſokimi y świetymi mándaty/ ktore iż tylko świetym y doſkonálym podáć raczył/ do złych y niewiernych należeć nie mogą/ o to też w modlitwie proſić roſkazał: A odpuść nam winy náße/ iáko y my odpußczamy winowáyćom náßym.] Jeſliże tedy Swieći prawdźiwie ták ſie modlą/ iákoż nic o tym nie mamy wątpić/ ktoż ták hárdy będźie? kto ták śmiały? kogo pychá ßátáńſka ná tákowe wyßki wſádźi/ ktoryby ſie zá niewinnego vdáiąc/ nie tylko ſie miał zá wietßego niż byli Apoſtołowie/ ále y Zbáwićielowi błąd y nieumieietność przypiſował: iákoby Zbáwićiel ná ten czás ábo niewie

Matth: 6. ℣ 12.

dźiał o tym / że niektorzy mogą być we wßem niewinni / ábo prożno dáremnie / ták ſie modlić kazał tym / o ktorych wiedźiał / że tákowego lekárſtwá ná winy ſwoie / ktorych nie máia / nie potrzebuia: Ale iż wßyſcy iák miarz Swieći / záchowuiąc Krolá Páná ſwego przykazánia / ná káżdy dźień mowią: Odpuść nam náße winy; ieſliże mowią prawdę / tedyć prawdźiwie nikt nie ieſt przez winy; ále ieſli fałß / tedyć rownie w tym grzechu kłamſtwá / nie ſą wolni. Stąd też y on namędrßy Eccleſiaſtes przebiegßy wßytkie ſpráwy y zabáwy ludźi ná świecie / nikogo nie winuiąc áni wyimuiąc / mowi: Nie máß bowiem ſpráwiedliwego ná źiemi / ktoryby czynił dobrze á nie grzeßył.] to ieſt / nie máß ná tey źiemi ták świętego / ták pilnego / ták czułego / áni mogł być náleźiony kiedy / áni potym może ſie źiáwić / ktoryby onego oſobliwego dobrá nawyzßego záwße nie przeſtáiąc záżywał: áby nie miał wczuć ná dźień káżdy / że dla iákiego przeſtępſtwá ieſt mu odięte: O ktorym choć mowi piſmo / że być nie może bez grzechu / przedśie mu tego / áby być nie miał ſpráwiedliwy / nie odeymuie.

Eccl. 7. ¥ 21

Od kogo ſie mamy vczyć y cnot doſkonáłośći, y z grzechow oczyśćienia. ROZDZIAL XX.

KTokolwiek tedy bezgrzeßność przypiſuie náturze człowieczey / niechay ſie z námi w tym ſpiera / nie ſłowy prożnemi / ále ſumnienia ſwego świádectwem y próbą: á dopiero wyznáwáć będźie w ten czás / że ieſt bez grzechu / gdy w ſobie nie dozna ácz nie w obcowániu z onym nawyzßym dobrem / żadnego przerwánia ábo odmiány: y owßem ktokolwiek przypátruiąc ſie ſumnieniu ſwemu (że więcey nie wſpomnię) vpiłuie y vpáśie w ſobie / że ácz nie iedne Communia / iedno vżywánie naświętßego Sákráwentu / odpráwił bez roſtárgi wßelákiey / á nie zgrzeßył w ſłowie / w vczynku / ábo w myśli ſwey ku Bogu nápietey / ten ſie niechay vdáie być bez grzechu. Przeto iż w tych wßytkich rzeczách y poſtępkách náßych / prożnego / dáremnego

mnego báiánia / y oblákánia myśli / vſtrzedz ſie nie możemy: tedyć pogotowiu prawde te zeznáć muśimy / iż bez grzechu być nie może z nas żaden. Abowiem by kto napilniey y naoſtrożniey ſtrzegł ſercá ſwego / nigdy go vpilować według żadze duchá ſwego nie może / dla przecznice ktora w nas czyni kondicia ćiáłá náßego. Bo im wietßy poſtępek vczyni dußá człowieká / y do wietßey Bogomyślności ſámá ſiebie podnieśie / tym ſie wiecey iáko we zwierdćiedle czyſtym / obaczy być plugáwßa: Bo to pewna / iż gdy ſie vmyſł bárżiey kláruie / záraz w tym oświeceniu wietßym / wietßych rzeczy prágnie niż czyni / á tym wßytkim co iuż ma / y co czyni / iáko rzecza mnieyßa y podleyßa pogárdzáć muśi.

Iż choćia vznawamy, że być bez grzechu nie możemy, zániedbáwać naświetßey Communiey nie mamy.

ROZDZIAŁ XXI.

BO to prawdźiwa / iż wiecey widźi y poymuie czyſty wzrok dußę / y żywot bez przygány: iáko wietßa máteria do bolesći ma / ták y okázyey wiecey do ſtrofowánia ſiebie: y poprawá obyczáiow / á ś. zazdrość cnot / ktore w inßych widźimy / wzbudza wietßa okwitość łez y wzdychánia. Abowiem żaden z nas tym wſtopniem vkontentować ſie nie może / ná ktory iuż poſtąpił: ále im kto ná dußy ſwoiey oſtánie ſie przeyźrzoczeńßy y czyſtßy / tym ſie ſobie widźi być plugáwßym: y dla tego / wiecey przyczyn náyduie do poniżenia prawdźiwey á głębokiey pokory / niż do pychy y podnoßenia ſercá: y im ſie wyżßey ná gore wzbija / tym ſie mu wietße wyżße góry vkázuią / ná ktore iść potrzebá. Náoſtátek on miły Apoſtol / ktorego miłował Jezus / y ktory odpoczywał ná pierśiách iego / one ſłowá iákoby ſercem Chryſtuſowym wyrzekł: Jeſliby ſmy rzekli iż grzechu nie mamy / ſámi ſiebie zwodźimy / á prawdy w nas nie máß. A ták ieſli to mowiąc że grzechu nie mamy / prawdy / to ieſt Chryſtuſá w ſobie nie mamy / do czego inßego przychodźim /

Ioan: 13. ỳ 23.

1. Ioan: 1. ỳ 8.

iedno

iedno ábyſmy ſie z tego wyznánia oſadźili / że z grzeßnikow
ſtáiem ſie złoczyńce niepobożni? Nákoniec ieſli komu ieſt mi-
ło / tey prawdy wiecey dochodźić / ieſliże podobna rzecz ábo
nie / áby człowieczeńſtwo náße bezgrzeßnośći doſtapić mogło /
Gal:5.ỳ24. kto nas iáſniey y pewniey náuczyć tego ma / iáko ći ktorzy ćiáło
ſwoie vkrzyżowáli ze złośćiámi y pożadliwośćiámi ; y ći kto-
Gal:6.ỳ14 rym prawdźiwie vkrzyżowány ieſt świát: ktorzy choć z ſerc
ſwoich / nie tylko wygnáli wßytki złośći / y z korzeniem wyple-
wli / ále też y myśli z pámiećia ná grzechy być vśiłuia: przedśie
káżdy dźień / bez obłudy wyznawáia / że y do godźiny iedney v-
ſtrzedz ſie grzechu nie moga? Jednák ſtad / ábo dla tego / nie
mamy zániedbáwáć naświetßey Communiey / że ſie być grze-
ßnymi vznawamy : ále owßem dla vleczenia y oczyśćienia
duße / tym wiecey chęć do niey wzbudzáć winni ieſteſmy : wßá-
kże z takowa wiára y ſczerośćia pokory / żebyſmy ſie niegod-
nych być tákowey łáſki ſadzac / rány tylko ſwe zleczyć przez nie
prágneli. Bo ináczey / y po roku godnieyßemi ſie ſtáć do niey /
nie mamy ſobie obiecowáć / iáko czynia niektorzy co w klaßto-
rze mießkáiac / o niebieſkich Sákrámentow godnośći y świa-
tobliwośći ták mniemáia / że do nich nie ma przychodźić / ie-
dno świety y niepokalány : iákoby nie ráczey moc y vżywánie
ich / czyniło nas świetymi y czyſtymi. ktorzy to niepochybnie /
chcac ſie pychy y lekkiego vważenia Sákrámentow vſtrzedz /
á pokornymi ſie pokázáć / wietßa nieuczćiwość y pogárde im
czynia : iż ácz nic w ten czás gdy z vpodobánia ſwego vżywá-
ia ich / godnymi ſie być rozumieia. Aono ſpráwiedliwßa rzecz /
żebyſmy z ta pokora ſerdeczna / z ktorey wiemy y wyznawamy /
iż do vżywánia tych naświetßych táiemnic Boſkich godnymi
Communia S. ná káżdy tydźien. ſie ſtáć nie możemy / ná káżdy tydźień dla vleczenia náßych
chorob chodźili / á niżeli ſie z pychy zánośić ná to / y obiecowáć
ſobie że po roku vczeſtnictwá ich godnymi bedźiemy. Zeby-
ſmy tedy to poiać / y w tym ſie z pożytkiem duß náßych vpe-
wnić mogli / miłośierdźia Páńſkiego żadáć potrzebá / áby nas

do tego

do tego sam sposobić raczył: gdyż tákowych rzeczy vmieietnośći/ nie ták iáko inßych náuk y rzemiosł ludzkich/ słownym podániem y wykłádániem od inßych/ále tylko sáma spráwa y doświádczeniem dochodźimy: y te rzeczy sa tákowe/ iż ábo nißczeia z niedbálstwá/ ábo w niepámięći gina/ iesli ták przez obcowánie z duchownymi ludźmi y vżywánie rády ich/iáko przez ćwiczenia y własne doświádczenia káżdego zosobná/polerowáne/y często przerabiáne nie będa.

Rzeczy duchowne nißczeia skoro koło nich pilność opuśćimy.

Collácíey trzećiey Opátá Theoná, koniec.

COLLACIA DWVDZIESTA CZWARTA Y OSTATNIA, KTORA IEST OPATA ABRAHAMA.

O mortificaciey.

Iákosmy sie myśli swoich powierzyli Opátowi Abráhámowi. ROZDZIAL I.

DWudźiesta y czwarta te Collácia Opátá Abráhámá zá pomoca Chrystusowa wypráwuiemy/ kończac ia y zámykáiac/ wßytkie stárßych náßych trádicie/ náuki/ y vstáwy. Ktora gdy zá modlitwámi wáßemi skończymy/ mamy nádźieie/ iż sie w tym wßytkim cosmy obiecáli/ dostátecznie viśćimy; gdy według liczby dwudźiestu czterech stárcow/ o ktorych w swoim świetym Obiáwieniu Apostoł y Ewángelistá mowi: że korony swoie Báránkowi ofiárowáli/] ták też wiele Collácíy do rak wáßych oddamy. Przeto iesli tym dwudźiestom czterem stanom/z ich náuk ktoresmy opisáli/iáka chwałá y koroná vrosłá ábo vrośćie/ onemu ktory ná okup y zbáwienie świátá iest ofiárowány/ Báránkowi/ poniżeniem głow swoich/ będa

Apoc: 4. v 9.

ią ofiárowáć ná wieki. Bowiem iż ten sam / y im ták wysoki rozum z oświecenim Duchá / y nam też iáką táką wymowę dla chwały imieniá swego / do opisowánia ták rzeczy głębokich dárowáć raczył: Potrzebá áby dáry y dobrodźieystwá temu były oddáne / ktory wszytkiego dobrego sprawcą iest y początkiem; y iemu tosmy oddáwáć nawiecey powinni / co mu wietszą nagrodą być może

Przyczyná przyśćia Cassianowe y Germanusá do Opátá Abráhamá.

Do tego tedy Opátá Abráhámá przyszlismy ábysmy sie mu mysli nászych przećiwnych / z ktorychesmy niemáłe ćierpieli vtrapienie / powierzyli. To iest / że nas pokusy podwodźiły / ábysmy sie do Prowincyey swoiey wroćili / y rodźice swe náwiedźili. Do ktorych żądz / nawietszą okázyą dawáłá nam / pámięć ná rodźice násze / żesmy ie ták dobrego y pobożnego sercá ku Pánu Bogu być wiedźieli / że nam iáko pierwey / ták teraz w przedsiewźięćiu tym nászym przeszkodą być nie mieli. O tym tedy vstáwicznie myslac / y obiecuiac sobie / żesmy z częstego widzenia ich / y przytomnośći gęstey / postępek wietszy bráć mogli: y to też żesmy przy nich ni o co sie z strony ćiáłá nie frásuiąc / áni stáráiąc / rostárgnienia żadnego z obmyślánia żywnośći ćierpieć nie mieli / gdyżby nam oni wszytkich potrzeb nászych z chęćią y weselem dodawáli. Náostátek rosłá tákże co raz więcey / z nádźieie dáremney / z ktoreyesmy sobie wielkie korzyśći y zyskánie dusz obiecowáli: zwłaszczá tych ktorzyby z námi obcuiąc / przykłádem nászym y náuką drogę do zbáwienia swego sobie sprostowáli. Nád to mieysc sámych osobliwość / w ktorych przodkow nászych stárodawna familia vrosłá / y máietnośći ośiádłá; kráin wesołość / y insze vćiechy stały przed oczymá nászemi / iákoby ie wymálował. Myśliło sie y o pustyniách tegoż mieyscá iáko długie y szerokie są / y iáko sposobne do mieszkánia / osobność miłuiącym; ták iż v nich nie tylko mogł vćiechy záżyć mnich / ále też łácno wedle potrzeby żywność mieć. Czego wszytkiego gdysmy sie szczerze wedle sumnienia stárcowi powierzyli / wyznawáiąc żesmy pokusam iuż dáley rádźić nie mo-

gli / y nie

gli/ y nie ſpodźiewáliſmy ſie inßego rátunku iedno od niego przez łáſke Páná Bogá: On pomilczawßy chwile/ z weſchmieniem rzekł do nas.

Iako nam ſtárzec náße wyiáwił y obiáśnił błędy.

ROZDZIAL II.

TA chorobá y nieporządne myśli wáße/ znákiem ieſt pewnym/ żeśćie do tych czáſow/ áni ſie záprzeli żadz świeteckich/ áni w ſobie pierwßych dawnych pożądliwośći vmorzyli. Abowiem iáko gnuſność y nikczemność ſercá wáßego wydáie/ to buiánie myśla po rozmáitych żadzách márnych/ ták pewny znák/ że to pielgrzymſtwo y odeßćie od rodźicow/ ktoreśćie w ſercu vpodobáć ſobie y z duße miłować mieli/ poty ſie was trzyma/ poki do tego o czym myślićie y do czego cheći ſwe obiácaćie/ obecnie wedle ćiáłá przyść nie możećie. Bo to pewna żeby to wßytko pogrzebiono iuż/ y do ßczętu z ſercá wyrzucono było: gdybyśćie byli poználi ßczerze/ ábo náture wyrzeczenia ſie świátá/ ábo przednia y właſna przyczyne puſtelnictwá náßego/ w ktorymeſmy ſie poſtánowili: y przeto ia pewien tego/ że was chorobá oná prożnowánia y gnuſności obeymuie/ ktora w Przypowieśćiách ták piſmo opiſuie: W żadzách ieſt wßelki prożniiący.] A náinßym mieyſcu: Pożądliwość zábiia leniwego/ ábowiem nie chćiały nic robić rece iego.] A my ſámi mogliſmy mieć tákowe ktore wy zálecaćie dogody/ gdybyſmy byli wiedźieli/ że náßemu przedſiewźięciu ſa dogodne: ábo gdybyſmy byli wiedźieli/ że nam z tych pocießek mieyſc weſołych/ tákie pożytki iść mogły; iákie ſa te/ ktorych doſtáiemy w tey źiemi puſtey/ ná mieyſcu tym ſtráchu z káżdodźiennego ſkrußenia ćiáłá. Ani też pewnie/ ták bárzo ieſteſmy bez rodźicow/ y pociechy z nich/ żeby nie był kto nam dobrze czyniąc/ y ktoby ſobie nie miał zá pocieche/ nam żywności vdźielić: oprocz tego/ że ſobie kiedy drogę zágrodźim/ nie chowáiąc przykázánia Zbáwićielá náßego/ ktory mowi: Kto nie ma w nienawiśći

Prou: 13.

Prou: 21. ℣ 25.

Iákim ſpoſobem zakonik przeſkadza ſobie ſtokrotna nagrode na tym świećie.

Lu:14.℣26 oycá swego y mátki/ y żony/ y dźieći/ y bráćiey/ y śiostr/ ieszcze
też y dusze swoiey/ nie może być vczniem moim.] A choćiaby-
smy y od rodźicow żadnego rátunku nie mieli/ nicby nam nie
zeszło ná dobrodźieystwie ludźi máietnych y bogátych tego
świátá/ ktorzyby sobie mieli zá prawdźiwą poćiechę nam do-
brze vczynić: y od nich z dźiek czynienim biorąc co dáią/ stárá-
nia o żywność moglibysmy nie mieć żadnego/ kiedybysmy się
Hier: 17. nie trwożyli onym ogromnym przeklęctwem Prorockim: Prze-
℣5. klęty/ mowi/ człowiek ktory nádźieię swoię pokłáda w człowie-
Psal: 145. ku.] Y Dawid mowi: Nie vfayćie w kśiążętách.] Moglismy
℣3. też celle ácz nie násze vklećić nád Nilem rzeką/ y mieć wodę do
potrzeb v sámego progu/ y nie mieć tey niewoli kilká mil po nie
łáźić/ y ná własnych rámionách ią przynośić; kiedyby nas A-
1. Cor: 3. postoł ś. do wytrwánia vstáwicznych prac ták pilno nie námá-
℣8. wiał/ y nie zápalał: káżdy własną zapłátę weźmie/ według prá-
ce swoiey.] Wiemy też dobrze że y w kráinách tych nászych/ iest
wiele roskosznych y wesołych mieysc/ w ktorych y owocu rozmá-
itego dostátek/ y źiela ogrodnego okwitość; ták żebysmy sná-
dnie żywność zá máłą pracą przemyślić sobie mogli: kiedyby-
Lu:16.℣25 smy się nie bali/ áby nam nie przymowiono/ iáko w Ewángeli-
ey bogaczowi: Wźiąłeś poćiechę twoię w żywoćie twoim.]
Zakonnik niema ná tym przestáwáć że raz abrenunciatią ábo wypowiedz swiátu vczynił ále káżdy dzień w sobie ią ma odnáwiáć. Lecz my to wzgárdźiwszy wszytko/ ze wszytką márnoćią poćiech
y roskoszy tego świátá/ tą szpetnośćią tylko/ y chudośćią ćiesz-
my się swoią/ y nád wszytkie delicie przekłádamy strászną głębo-
kość tey pustynie: y sczerkow piásku tego/ ktory nas gorzkoś-
ćią karmi/ nie porownamy z bogáctwy buynego polá y okwi-
tych rol: gdyż nie tych ćielesnych pożytkow/ ále wieczney dusze
korzyśći my szukamy. Bo nic nie ważno/ że się mnich kiedy raz
odprzyśiągł świátá/ to iest/ ná początku przyięćia zakonu wszy-
tko opuśćił/ iesli káżdego dniá/ w tym od świátá y od márno-
śći iego odwroceniu/ mocno nie stoi/ gdyż pewnie áż do końcá
Hier: 17. żywotá tego/ mowić mamy z Prorokiem: Y dniá człowieczego
℣16. nie żądałem/ ty wiesz.] Skąd też y Pan w Ewángeliey: Jesli

kto/ mo-

kto/ mowi/chce zá mną iść/ niechay záprzy sam siebie/ á nieśie krzyż swoy ná każdy dzień/y niech idźie zá mną.] Lu: 9. ✝ 23.

Iákich mieysc ma żądáć Anáchoretá? ROZD: III.

Y Dla tego ten/ ktory się stára o czystość wnętrznego człowieká/ obieráć y żądáć ma tákowych mieysc/ ktoreby swą buynośćią ábo wesołośćią/ myśli iego nie podwodźiły do vpráwowánia ich/ y do rozerwánia duchá/ ktora stąd przychodźi: y ktoreby do spokoynego státecznie w celli wytrwánia/ nie wywabiáły ná vćiechy/ ábo do iákiey zabáwy ná widoku: by snadź tym sposobem będąc ná swobodźie/nie wylewał wszytkich myśli swoich ná rozmáitośći/ y sercá swego intenciey y wzroku dusze swoiey/ ktorą prostowáć záwsze do Páná Bogá powinien/ nie rosprußył. Ktorego vćießenia y vłożenia spokoynego wnętrznego/ żaden by był nacelnieyßy y naostrożnieyßy/ záchowáć w sobie nie może ináczey/ iedno gdy y ćiáło y vmysł swoy społem/ w komorze swey záwrze; y iáko dobry rybak/ rękomá swymi żywność sobie wyrábiáiąc/ ná vćißonym morzu sercá swego/ roy myśli pływáiących vpátruiąc y rozbieráiąc v śiebie/ ná mieyscu śiedząc/ y iákoby z brzegu wysokiego do dná przenikáiąc; zbáwienney diskreciey wędą łowić/ á z nich do śiebie/ iesli są dobre y pożyteczne poćiągáć/ á ktore záś złe/ iáko złe y ßkodliwe ryby bácznym y nabożnym rozsądkiem od śiebie płoßáć będźie.

Iákie zabáwy ma sobie obieráć pustelnik. ROZDZIAL IIII.

A Ták káżdy z nas/ ktory iedno w tey tákiey strażnicy nieodmiennie trwa/ wypełni skutecznie ono co Abákuk Prorok mowi: Ná straży moiey stać będę y zástánowię się ná zamku/ á przypátrzę się żebym vyźrzał/co mi rzeką y co mam odpowiedźieć strofuiącemu mię.] Co iáko iest trudno wykonáć/ doświadczáią ći/ ktorzy w Kálámeyskiey ábo Porphiriońskiey Habac: 2.

Czemu niemiśy Kálámeyscy wytrwać długo ná mieyscu nie mogli.

puſtyni mießkáia. Bo chocia od miaſt y iákichkolwiek inßych domow / glebiey y dáley w pußczách niż ći ktorzy w Scithiey mießkáią / (bo ná ták długiey y ßerokiey pußczy / ſiedm tylko ábo ośm mieyſc oſiadßy / ledwie gdy wynidą kedy / do ſwych cel zdążyć názad mogą) á przedſie iednák że ſie rolámi bawia / w zámknieniu ſie zoſtáć nie mogą: y gdy ſie im tráfi náwiedzáć nas / ná te tu mieyſcá ßpetne w ktorych mießkamy / ábo też do Scithiey zayda; ták ſą nieſpokoyni / ták teſkliwi / ták w myślách / od pełności ich rozerwáni / iż iákoby iáko żywo ná pußczy nie byli / ábo ſie do żywotá tákiego z młodu nie ćwiczyli; oſobliwości y ßczegulności mießkánia w celli / y ſpokoynego milczenia / znośić y wytrwáć w nim nie mogą: ále iáko nieſkárni / y nienáłożni nowicyuſowie / poturbowawßy ſie wychodzą ná przeſtwor. Bo vſpokoić wnętrznego człowieká / wzruſzone ßumy y wiátry / á myśli ſwoich nawáłności / przez vśilne w ßczegulności milczenie wypogodzić / nie náwykli ći / ktorzy ná widoku y ná rumie káżdy dzień roboty ſwe odpráwuiąc / przez cáły dzień nie tylko wedle ciáłá / ále y wedle duße tám y ſám ſie tułáią / á myśli ſwoie z lekkośćia ábo płochośćia ciáłá / ná káżdą rzecz bez bráku wylewáią. A dla tego / áni do ſiebie bacżą tey płochości vmyſłu / áni też iego diſkurſow powśćiągnąć mogą: á iż nabożeńſtwu y ſkruſzeniu ſercá nie przywykßy / vſtáwiczność milczenia widźi ſie im nieznośna / á wieyſkich robot nie mogąc ſie náſycić; od prożnowánia powierzchnego ſtáią ſie zwyćieżeni / y od długości záchowánia w pokoiu milczenia / ſtáią ſie iáko bezkoſt zemdlonymi.

Że tám y ſám tułáiąc ſie mnich wedle ciáłá, wiecey przyczynia, niż pozbywa ścisnienia ſercá.

ROZDZIAL V.

A Nie dźiw że kto z liczby tákowych / w celli ſiedząc ßczegulnie / y myśli ſwe iáko bydło / w ciáſney komorze máiąc zá-

wárte /

wárte / wielkie ścisnienie y dußność iákaś cierpi: bo te myśli skoro z człowiekiem wynidą ná wolność / zárázem iáko stádo nieobuczone áni okiełznáne / gdźie chcą latáią. A choć w ten czás / gdy iákoby z wzdy się zdárßy / każda ze swey przewory wynidźie / każda z nich skąd może łápa y zážywa swey wćiechy / choć márney y krotkiey; przedsie gdy z ćiałem człowieczym / do własney się znowu celle zeydą / y każda w swym lochu zostáie / on zástárzały zwyczay dozwalánia się im wolnie ná rozmáitośći roschodźić y błąkáć / wietßym co raz niepokoiem serce trapi y nißczy.

Tákowi tedy ktorzy ießcze nie mogą ábo niechcą / sprzećiwiáć się pokusom / y nieporządnym chećiam swym / gdy się one z niedbálego y niepotężnego dawánia im oporu / tym wiecey śilić / burzyć ábo dobywáć w nim poczną; á oni tego niepokoiu inßym sposobem w sobie pozbywáć nie vmieią / tylko mimo práwo / opuśćiwßy powinność zakonnego / z ktorey się powinni im ostrze stáwić / pozwalaią im błąkánia / y wychodzeniem z celle rospußczáią ich ná wßytko; tákowi mowię niewymownie / bárźiey się tym truią / przez co rozumieli że się niepokoy wnętrzny w nich vleczyć miał. Jáko owi ktorzy w gorączce ábo febrze wodę pią / rozumieiąc że ich wnętrzny zapał y prágnienie / zimney wody napoy vśmierzy; choć ráczey ztąd / wietßa żarliwość ogniá pochodźi / y febrá się iádowi niż vstáie: ktemu y człowiek bárźiey wątleie / bo po krotkiey ochłodźie nierownie wietßa mękà choremu nástępuie.

Ná iákie podobieńśtwo Mnich ma strzedz myśli swoich.

ROZDZIAL VI.

ATák wßytká intencya Mnichá / w spráwách y w postępkách iego / záwße w iedney rzeczy być ma vgruntowána: do ktorey wßytkich myśli swoich / iáko początki ták y dyskursy przestáwáć / y przypinác powinien; to iest / do pámięći Páná Bogá. Bo ná przykład / gdy kto komorę sklepistą buduie / y sklep iey

Podobieństwo.

ſklep iey okraglo záwrzeć chce/wßytkiey okrągłośći iego y burtelow ktore podeń kładźie/miáre brać muśi od iednego punktećiku/ ktory ieſt w ſámym śrzodku okrągłośći ſklepu: ktorego śrzedniego punktu ieſli miſtrz y nalepßy nie vpátruie ábo vmyślnie przeglada/ by ſie niewiem iáko ná to kaſał/ y dowćipem ſwym pobudzał/ niepodobna áby w robocie iego/ kład ſie wßytkiemu budowániu ßkodliwy nie nálaſt: y bez tego okiem ſwym nie może rozſądźić/w czym/ iáko/ y iák wiele vchybił/ właſney powinney y proporcionálney okrągłośći: ieđno ta ſáma iedna proba/ że ſtoſuie wßytke obßerność z punktem wośrzednim: dopiero kiedy tá wymiárá pokaże/że ſie y zwierzchu y zewnątrz wßytko vßykowálo/ iáko śrzodek koła wynośił y potrzebował/ wßytká máchiná by nawietßa przez vpátrzenie y dogadzánie iednemu punktowi/ mocno ozdobnie y wárowno ſtánie. Tymżeć ſpoſobem myśl náßá/ ieſli iedney miłośći Páná Bogá w ſerce ſwe nie wpoi/y Páná Bogá ſwego zá śrzodek y koniec własny ſwoy nie zápiße/y ná wßelki czás ſpraw/y co ieđno pocznie ta modła rozmierzáć/ y tym (że ták rzekę) ſpráwiedliwym cerklem/ miłośći Páná Bogá/ ſiebie y wßytko ſwe okrążáć nie będźie; myśli ſwe y żądze ábo ſtoſuiąc wedle niey/ ábo odrzucáiąc y poprawuiąc/ poki y iáko miłość Bożа dozwoli/ żadnym ſpoſobem gmách budowánia onego duchownego/ ktorego Apoſtoł Páweł ś. ieſt budowniczym/ nie wyſtáwi iáko powinien: áni w ſobie odźierży pięknośći domu onego/ ktory błogoſławiony Dawid w ſercu ſwym prágnąc Pánu zgotowáć/ mowi: Pánie vmiłowałem ochędoſtwo domu twoiego: y mieyſce mießkánia chwały twoiey;] ále tylko kletnia iákaś márna w ſercu ſwym/ y niegodna Duchá ś. chałupe/nietrwała y niepewna podnieśie: ktora nie przywabi ták wielkiego y miłego gośćiá/ ná mießkánie/ ále vpadßy wßytká/ ſwego budowniczego żáloſnie przywáli.

Duchownego ćwiczenia śrzodek być ma y miłość iego.

Pſal: 25. ỳ 8.

Pytanie,

Pytanie, Dla czegoby ſkodliwa być miała przytomność ábo bliskie mießkánie rodzicow, ktora tym co w Egyptćie ſa nic nie wádzi? ROZDZIAL VII.

GERMANVS.

WIdźim że bárzo potrzebna y pożyteczna tá náuká do tego / ktora w celli nigdy nie wychodzac wypełnić káżdy może. Bo nie tylko z przykłádu wielebney doſtoyności wáßey / ktora ſie w náśládowániu cnot Apoſtolſkich vgruntowálá / ále też z świádectwá doświádczenia náßego / to zá rzecz pewna mamy / że to do duchowieńſtwá bárzo pomocno. Ale bliſkości rodźicow / ktoreyeśćie y wy ſámi od ſiebie nie oddalili / czemu nam każećie ták bárzo być nieprzyiaćiołmi / nie moge poiąć. Bo że widźimy / iż wy we wßytkiey doſkonáłości / y dobrze poſtępuiećie y nieodmiennie trwaćie / á przedſie nie tylko w oyczyſtych kráinách vſádziliśćie ſie / ále też y niektorzy z was / bárzo nie dáleko od ſwych folwárkow odeßli / czemuż tedy co wam nic nie ßkodźi / nam być ma názawádźie?

Odpowiedź, Iáko nie wßytkim przywoito ieſt wßytko. ROZDZIAL VIII.

ABRAHAM.

WIelekroć ſie to tráfia / że z rzeczy dobrych / zły przykład ludźie biorą. Bo gdy ſie kto waży / toż czynić co drugi / ále nie tymże áffektem y przedſięwźięciem vmyſłu / ábo táko ináczey rożnie od niego; pewna iſtá / że ſie tym vwikłáć y vlowić może / y ſobie śmierći przyczyną być / ſkąd inßy żywotá wiecznego doſtępuia. Co by też było y onego wyroſłá reku mocnych / względem ćwiczonego y dużego żołnierzá Gigántá / w poiedynku onym potkáło / gdyby był zbroie ćießkiey Saulowey nie zewlokł y oręża iego nie zámiechał; ktorego gdyby był kto roſleyßy y śił wietßych vżywał / wielkie roty mogł vgnáć ábo pobić: przedſie iednák iemu / niepochybnie zárázem przy-

1. Reg: 17 ℣ 39.

czyna być miáło vpadku / y zostánia ná plácu; gdyby sie był bácznie nie postrzegł / á przyzwoitych młodźieństwu swemu broni nie obrał / y przećiw stárszemu nieprzyiaćielowi wystąpił / nie w páncerzu áni z tarczą w ktore sie inszy przybráli / ále z tákim orężem iákim on mogł y vmiał kosztowáć sie z występuiącym ná plác. Dla tego potrzebá káżdemu / znáć moc swą / y śił swoich miárę wiedźieć / á wedle tey miáry y zdolnośći / podiąć sie tego co sie mu podoba: bo choć być wszytko może pożyteczno / przedsie nie wszytko wszytkim przyzwoito. Nie dla tego że dobry iest żywot pustelniczy / mamy mowić że do wszytkich należy / y káżdy mu podołáć może; gdyż ná wielu ich pokazał sie nie tylko niepożyteczny / ále też y szkodliwy. Tákże też nie dla tego / że ćwiczenie zakonnego żywotá w klasztorách / iest świete y wszech chwał godne / wszytkich do tego ćisnąć y przymuszáć mamy / áby sie káżdy ná nie vdawał: y w szpitalu miedzy vbogimi vbogie żyćie / wielki pożytek duszy człowieká przynosi / á przedsie bez vszczerbienia ćierpliwośći ktora wszytko znosi / nie káżdemu sie zeydźie táki żywot sobie obieráć. Przeto wam należy / naprzod kráiny wászey / y tutecznego mieyscá dobrze v śiebie vważyć postępki / y ćwiczenia: potym śiły człowiecze / ktorych z vstáwicznośći trwánia w cnotách / ábo w złośćiách nábywa / rożnym gwichtem vwáżáć y rozmierzáć maćie. Bo być może / iż co inszego kráiu y narodu człowiekowi trudno iest y niepodobno / to inszey nátiey człowiekowi vstáwiczność y zwyczáyny nałog / nieiáko obraca w przyrodzenie: iáko w niektorych kráinách / ktore położeniem mieyscá y sposobnośćią powietrza / są od inszych rożne / niewymowną ostrość źimná / ábo gorącość słońcá / bez wszelákiego odźienia wytrwáią; czego pewnie inszym ktorzy tych kráin áni widáli / áni ich niewczásow vználi / znieść nie iest podobna. Tákżeć y wy ktorzy wszelákim vśiłowániem dusze y ćiáłá / w tych tu tylko kráiách / iákoby náturę oyczyzny wászey wielu rzeczách prześláduiećie / y zwyćiężyć vśiłuiećie; vpátruyćie z pilnośćią / bę-

Káżdy ma znáć śiły swoie.

dźiećieli

dźiećieli w onych ták gnuśnych kráiách/(iáko słychamy o nich) y okropnym niewierności pogáńskiey mrozem ścisnionych/ te tákowa (iż ták rzekę) gołotę y śieroctwo wyćierpieć mogli. Bo w náśśey bráćiey/ dośtátecznego w tym przedśiewźięciu/ y powinnośćiách zakonu náśśego wytrwánia; nieiáko przyrodzona mężność śpráwiłá/ świętego obcowánia śtárowieczność: ktorym ieśli śię rownaćie/ y podobna śtátecznośc w sobie być czuiećie/ bliśkośći ábo przytomności rodźicow/ ábo bráćiey wáśśych iednáko iáko y im obáwiáć śię nie potrzebá.

Że śie bliskośći rodzicow mogą nie bać ći, ktorzy Opáta Apollego vmartwienia náśládowáć mogą.

ROZDZIAŁ IX.

A Żebyśćie pewną próbę mieli/ wedle ktoreybyśćie śił wáśśych miáry próbowáć w sobie byli powinni: Jednego śtárcá; to ieśt/ Opátá Apollo dźiełło iedno wam przypomnie/ábyśćie śię bez vrázu postępku duchownego/ y bez niebeśpieczeńśtwá gwałcenia profeśśyey/ w oyczyźnie mieśkáć y bliśko rodźonych śwych być powáżyli; ieśli vprzeymy śercá wáśśego rozsądek pokaże/ że y wam ná śtátecznośći do wytrwánia w tákowym postánowieniu żywotá nic nie śchodźi: vpewniáiąc śię śtąd/ iż tákowey pokorney podłości ośtrość/ ktora w tey prowincyey nie tylko wolą własną wáśśą/ ále też śámá potrzebá pielgrzymśtwá wáśśego po was wyćiąga; áffekt do powinnych bliśkich/ ábo mieyśc przyiemność vwieść y zgorśzyć nie będźie mogłá. Do tego tedy śtárcá ktoregośmy pomienili/ gdy brát rodźony w niepogodną noc y ćiemną z frásunkiem przyśzedł/ prośąc vśilnie/ áby ná chwilę z klaśztoru śwego wyśzedśzy/ pomogł mu wołu z błotá gęśtego dobydź/ nád ktorym nie mogąc sam ieden rádźić/ vpłákał śię był y vfráśował: Opát Apollo/ták bárzo prośbámi nálegáiącemu odpowiedźiał: Czemuś do młodśzego bráta náśśego iádąc mimo/ y ktoregoś miał po drodze bliżey niż mnie nie wśtąpił/ y o toś go nie prośił?

Przykład osobliwy.

(A brát ten mlodßy vmárł iuż był przed czternaśćia lat.) Dźiwuiąc ſie oney odpowiedźi/ y rozumieiąc że z zbytniego rzeczy tego żywotá zániedbánia/ ná brátá nie pámiętał że vmárł/ on mu rzecze: A iákożem mogł pogrzebionego z grobu ná rátunek vprośić: zaż niewieß że brát náß od piąćinaśćia lat vmárł? A Opát iemu ná to: zaż też niewieß/ że y ia przed dwudźieſta lat temu świátu ſkonał; y iuż z tey celle grobu wyniść/ ćiebie w tym co do ninieyßego żywotá należy ćießyć y rátować ten nie może/ ktoremu Chryſtus záczętey mortificátiey przerywáć/ ná ten krotki czás/ cobym iedno woku twego dobyć z káłuże mogł/ ták bárzo zábrania/ iáko bárzo żadáiącemu/ áby do-
Math: 8. y 22. prowádźił oycá do grobu/ y nakrotßego momentu nie pozwolił/ chociá to rzecz była do vczynienia przedßa/ vczćiwßa/ y z pobożności powinnieyßa.

Weyźrzyćieß tedy teraz w ſkrytości ſercá wáßego/ á roſtropnie wpátruyćie/ ieſli y wy przećiwko rodźicom wáßym táką śćiſłość ſercá w cále ázáwße záchowáć możećie. A gdy poznaćie/ że w vmártwieniu áffektow podobni ieſteśćie iemu/ w ten czás dopiero tußyć ſobie możećie/ że y wam bliſkość rodźicow y bráćiey/ záßkodźić nic nie będźie mogłá: to ieſt/ gdy ſie w práwdźie Bożey/ rodzonym ſwym choć po blizu będącym/ iáko zá vmárłe vznáwáć będźiećie: ták żeby áni oni z was iáką pociechę bráli/ áni wy przez nie/ ábo dogody ich/ ſwey oſtrey śćiſłości nie vſtępowáli.

Pytánie, Ieſli iáka ßkodę odnoſi Mnich z tego, gdy od rodźicow potrzebne rzeczy do vżywánia przyimuie.

ROZDZIAŁ X.

GERMANVS.

CO ſie tknie tey rzeczy/ nie máß o czym wątpić/ pewniſmy tego/ żebyſmy nie mogli áni ták podłego odźienia znieść/ áni káżdego dniá boſo chodźić/ będąc bliſko rodzonych ſwoich iáko tu: ktemu áni tákowemi práćámi ábo robotą żywność

wyrabiáiąc/

wyrabiáiac/ iáko tu / że y po biedną wodę trzy mile chodzac/ záwße ſie vpocić muſimy; gdyż pewnie ich ochraniáiac/ dla wſtydu tobyſmy opuścić muſieli. Ale powiedz nam/ co to zá ßkodźi ſtanowi náßemu/ gdyby nam oni wßytkich potrzeb dodawáli/ á my ſie ni o co nie ſtáráiac/ w nabożeńſtwie á w czytániu piſmá ś. wßytek czás trawili/ y zbywßy roſtárgnienia od pozwierzchnych prac/ tym ſie pilniey w duchowieńſtwie náßym ćwiczyli.

Odpowiedz, Iáka S. Antoni o tym náuke dał.

ROZDZIAŁ XI.

PRzećiwko temu/ niemoie ále ś. Antoniego przypomnie wam zdánie/ ktory iednego brátá tym ſpoſobem nikczemność zágadł; ták doſtátecznie/ że też y ná trudność wáßego pytánia ſtąd wźiąć możemy odpowiedź. Abowiem gdy do pomienionego oycá przyßedł/ ktory vdawał że żywot puſtelniczy nikczemny ieſt/ nie máiacy nic ſkádby mogł być zacz miány: dla tego że ſie mu wietßa pobożnośćia zdáło/ gdyby to co do doſkonáłośći należy/ ráczey przy oku ludzkim ſáwnie niż ná pußczy/ kedy nikt nie widźi/ człowiek odpráwował. S. Antoni począł pytáć gdźieby y on ſam mießkał/ y iáko żył. A gdy mu odpowiedźiał/ że przy rodźicách mießkáiąc/ y z ich dobrodźieyſtwá pożywienie y wßyſtkie potrzeby biorąc/ iáko vſpokoiony od powierzchney prace ktoráby ſie żywił/ nieodmiennie bez wßelákiego roſtárgnienia duchowieńſtwem ſie báwi: znowu go pyta świety Antoni: Powiedz mi ſynu/ ieſlić bywa żáłoſno/ kiedy ich iákie nießcześćie potka/ ábo ſie im nie wedle myśli powodźi/ tákże też ieſli ſie ſerce twe rádnie/ gdy ſie dowieße że im ná wßytkim ßcześćie ſłuży? Wyznał że tego oboygá záwße doznawa. Ná co ſtárzec iemu: Wiedźże pewnie/ że y w przyßłym wieku po śmierći/ w tychże rzędźie być maß/ y vczeſtnictwá z tymi záżywáć/ z ktorymi teraz w tym żywocie z nießcześćia ſie ich trapiß/ ábo z powodu fortunnego kontentu ieß y ſpołweſeliß. A ná tych ſłowiech nie máiąc doſyć ś. Anto-

Co wyſtuguią ná onym świećie ktorzy ſię z powinnych ſwoich tu ná świećie ábo ſpolnie ćießą, ábo ſpolnie záſmucaią.

ni/wdał się z nim w rozmowę głębiey: Z tego/mowi/obcowánia twoiego y z tego bárzo oźiębłego duchowieństwá/nie tylko te odnośiß ßkodę (chocia tego sam teraz nie czuieß/mowiąc nie iáko wedle oney przypowieści: Bili mie/ále mie nie bolálo/posmiewáli się ze mnie/álem ia nie wiedźiał.]ábo y według onego co mowi Prorok: Jedli cudzy śiłę iego/ á on niewiedźiał] że káżdego dniá myśl twoie/według rozmáitośći przypadkow odmieniáiąc/ bez przestánku do ziemskich rzeczy náklániáia rodźicy/áleć też przez to iż z ich dobrodźieystwá żyieß/sprawiedliwa y powinna praca przysługę v P. Bogá rękam twoim odeymuią/ nie pozwaláiącći ta iálmużna swoia ktoraċ dáia/ według ś. Apostołá: Reguły ieść chleb swoy/y káżdego dniá żywność rękomá swemi sobie záradzáć: ktora to regułę ś. Apostoł z oſiátniemi powinnośćiámi y przykazániem/podáiąc kośćiołowi Ephezkiemu/ o sobie choć opowiádániem Ewángeliey zábáwionym świádczy/ że do iey wypełnienia sam ná sobie przykład dał/ gdy nie tylko sam sobie/ ále też y tym/ktorzy inßemi posługámi od niego będąc zábáwieni/ z ręku swoich pożywienia mieć nie mogli/ wßytkiego dodawał/ mowiąc: Sámi wiećie/ iż moim potrzebam y tych ktorzy są zemną/ służyły ręce te.] A żeby pokazał/iż dla dobrego przykłádu náßego ták czynił/ná inßym mieyscu mowi: Gdyżeśmy nie byli nieśpokoyni miedzy wámi/ániśmy chlebá dármo od ktorego pożywáli/ále w pracey y w vtrudzeniu/ w nocy y we dnie robiąc/ábyśmy ktorego z was nie obćiążyli/ nie iákobyśmy byli mocy nie mieli/ále żebyśmy wam sámych siebie ná wzor dáli/ábyście nas náśládowáli.]

Prou: 23. ¥ 34.
Oſeæ 7. ¥ 9.
Act: 20. ¥ 24.
2. Theſſ: 3. ¥ 11.

O pożytku roboty y prace, á o ßkodzie prożnowánia.

ROZDZIAŁ XII.

PRzeto chćiąśmy y my mogli mieć/ tákowe pomocy dogodne od rodźicow náßych/przedśieśmy to zgołocenie y śieroctwo obráli sobie/ nád wßytkie bogáctwá: y wolimy potem

swym/

swym/ ćiáłu swemu żywność ćięszko wyrábiáć / á niż się ná dátki y dochod od rodźicow nászych spuszczáć: więcey sobie wáżąc tę prácowitą chudobę y vćisk/ niż owę/ ktorą ták bárzo wysławiasz/ prożnuiącą około pismá ś. rozmyślánia zabáwę/ y niepożyteczne około kśiąg czytánia vśiłowánie: zá ktorym pewnie żebyśmy się byli chętliwie puśćili/ gdyby to być pożyteczniey/ ábo Apostołowie przykłády swemi świętymi/ ábo vstáwámi stárszy nászy nam podáli. A bądź y tego pewien/ że nie mnieysza z tego iáko z onego szkodę odnośisz: bo iżeś iest ćiáłá zdrowego y dużego/ cudzą párteką żyiesz/ ktora sámym tylko słábym y chorym iest powinna. Bo wszyscy ludźie/ (oprocz tych mnichow/ ktorzy według przykazánia Apostolskiego/ ná káżdy dźień chleb sobie zárabiáią) z cudzey łáski y prace żyią; ták dálece/ iż nie tylko ći ktorzy się ábo rodźicow swoich dostátkiem popisuią/ ábo poddánych y sług swoich zábiegłośći y gruntow swoich dochodow vfáią/ ále y krolowie tego świátá wszyscy cudzą łáską żyią. Nákoniec przodkow nászych tákowa iest náuká/ iż cokolwiek się ná potrzeby káżdodźienney żywnośći obraca/ czego nászych własnych ręku praca nie nábyłá/ łáską y dobrodźieystwem inszych być ma názwano/ według Apostołá/ ktory prożnuiącym vdźieláć iáłmużny ś. namniey nie pozwaláiąc mowi: Kto nie chce robić/ niechay też y nie ie.] Tych słow przećiwko iednemu vżywał ś. Antoni/ y iáko życzliwy mistrz zostáwił nam ten vpominek/ ábyśmy się szkodliwych od rodźicow pieszczot/ y podárkow/ od tych wszytkich/ ktorzy nam żywnośći obmyslawáią/ iáko napilniey strzegli. Náuczył też y tego/ ábyśmy pięknośćią y wesołośćią dźiedźiny pogardzáli/ á puste piaski y z przyrodzenia vschłe/ nieurodzáyne kráiny/ ktore dla nikczemnośći swoiey/ żadnego páná y dźiedźicá nie máią/ przekłádáli nád wszytkie tego świátá bogáctwá/ ábyśmy tym sposobem nie tylko vszli obcowánia z ludźmi/ iáko ći co mieszkáią w źiemi bezdrożney/ ále też ábyśmy nie mieli okáziy/ przez ktoreby nas do gospodárskich około gruntow zabaw/

przyrodzo-

przyrodzona buyność roley nie podwodźiłá: przez ktoraby myśl náßá/od oney naprzednieyßey intenciey będąc rozerwána/w duchownych ćwiczeniách sstáłá się bez postępku.

Powieść o iednym bálwierzu ná vznánie śideł dyabelskich zmyślona. ROZDZIAŁ XIII.

BO co się wam vdáie nádźieiá pozyskániá wielu; z ktorey to nádźieie więtßego zysku/ ták się bárzo wydźieraćie od nas do swych oyczystych kráiow/ powiem wam Opátá Mákáryußá iednę ná vrząd vczynioną przypowiástkę/ ktorą tákowemiż żądzámi skußonego ná dußy bárzo dobrze y ßczęśliwie vleczył. Był/ mowi/ w mieśćie iednym bálwierz przednie dobry/ ktory zá trzy pieniądze goląc káżdego/ z ták błáhego dochodu rzemiosłá swego/ y żył wedle potrzeby/ y nád żywność káżdego dniá sto pieniędzy w mießek schował. Máiąc tákowy quest/ ktory mu nigdy nie pochybił/ vsłyßał że w inßym mieśćie od golenia płácą po ßelągu wßyscy: myślą się ná tym zábáwiwßy; á ia/ mowi/ poki tu w tym pársku nędzę ćierpieć będę; żebym nawyzßego ogolił nie da mi iedno trzy pieniądze? zaż nie mogę tám się wyprowádźiwßy mieć się lepiey/ y być iáko drugi? y ták pozbierawßy rzemiosłá swego naczynia poßedł/ á strawiwßy wßytko w drodze co był zebrał przez czás niemáły w onym pierwßym mieśćie/ do miástá gdźie lepiey płácono bárzo strudzony przywędrował. Tám gdy onegoż dniá rzeczą sámą doznał/ że do wieczorá robiąc w mießku więcey miał/ poßedł z rádośćią do iátek potrzeb do kuchni nákupić. Lecz iż w tym mieśćie wßytko drogo było/ ná dosyć rowne rzeczy do iedzenia/ ták mu wiele z mießká wychodźiło/ że y iednego kwartniká nigdy schowáć nie mogł. Gdy ták ná káżdy dźień co zárobił to strawił; y nie tylko co schowáć ále y według przystoyney potrzeby mieć do stołu swego nie mogł/ obaczył błąd swoy y mowi: Wiere się lepiey wroćić názad y przestáć ná máłym queśćiku/ z ktorego dostátecznie miewałem opá-

trzenie ná

trzenie ná wßytkim/y záwße zbieglo/do ſchowánia ná potomne czáſy/gdy látá dokuczáć beda; w prawdźieć málo ſie od ludźi zá robote brálo/ále iż ſie záwße brálo/ſporo bylo/y lepieyem ſie ia nierownie miał/gdym kwartniki/niż gdy ßelagi bierał; bom z tych tu ßelagow y nie ſchował nápotym żadnego/y glodu ſie námárł. Tákżeć y nam lepiey dáleko tey tu puſtynie/bedac dáleko od okáludzkiego/iáki táki/kiedy iedno vſtáwiczny pożytek zbieráć/ktorego żadne świeckie frąſunki/żadnego roſtárgnienia vmyſłu/żadna pychá y podobánie ſie ſobie nie vßczerbiáia/áni ſtáránia o dźienne potrzeby vmnieyßyć moga: (lepßa ieſt bowiem trochá ſprawiedliwemu/niżli wielkie bogáctwá grzeßnych) á niżeli być chćiwymi ná owe wielka zdobydz/ktora choć ſie człowieku powiedźie w pozyſkániu y náwroceniu wielu ich/przedſie dla obcowánia czeſtego z ludźmi świetckimi/y dla káżdodźiennego roſproßenia myśli/w niwecz ſie obraca. Bo według ſłow Sálomoná mądrego/lepßa ieſt iedná garść z pokoiem/niż obie rece z praca y z vtrudzeniem duchá.] ktora ßkode y oßukánie ſwe wielkie odnośić muſſa wßyſcy niegruntowni w duchu/iż chocia o ſwym własnym zbáwieniu ſa niepewni/y ſámi miſtrzá y ćwiczenia bárzo potrzebuia/przedſie do inßych náwracánia/y rządzenia inßymi/z pokuſy ßátáńſkiey checi wielkie máia: ktorzy tákże choć cokolwiek ſprawić moga w náwroceniu niektorych/iednák niecierpliwość ich/y niewdźieczne nieſkromne obyczáie/z wiátrem gubia wßytko co zbuduia. Bo ſie to w nich iści co Ageás Prorok nápiſał: A kto zyſki zbieral/kładzie w dźiurawy mießek.] Abowiem prawdźiwie zyſki ſwoie w dźiurawy miech kładźie; ktory wßytko co iedno z inßych náwrocenia zda ſie ſobie zyſkać/niekárnością ſercá ſwego/y káżdodźiennym myśli ſwych roſproßeniem vtraca. A ták ſie z tákimi dźiele/iż gdy ſobie wielka korzyść przez ćwiczenie inßych obiecuia/ſámi w ſobie poprawy żadney nigdy nie czynia. Abowiem/ieſt bogáty/choć nic nie ma/á ieſt iákoby vbogi choć ma wiele bogactw.] y

Lepßy dziś máły poſtępek pewny niż iutro, ábo kędy indźie więtßy á niepewny.

Pſal: 36.

Eccl: 4. ℣ 6.

Aegæi 1. ℣ 6.

Prou: 23. ℣ 7.

Prou: 12. ¥ 9. ná drugim mieyſcu: Lepſzy ieſt vbogi ſłużąc ſobie y máiąc ſwą potrzebę/ niż ten ktory nábywa chwały/á potrzebuie chlebá.]

Pytánie, Skąd ſie tákowych myśli błąd w nas wſzczął. ROZDZIAŁ XIIII.

GERMANVS.

GRzecznieś bárzo temi podobieńſtwy błąd myśli náſzych obiáśnił/rádźibyſmy przyczynę iego wiedźieli/y lekárſtwá nań doſtáli: á przeto proſimy ábyś nam powiedźiał/ ſkąd ná nas przyſzło tákowe oſzukánie. Bo nikt nie wątpi/ że żaden złego zdrowia w chorym vzdrowić nie może/ iedno ten ktory choroby początki dobrze vznawa.

Odpowiedź, O troiákim duſze náſzey obrocie. ROZDZIAŁ XV.

ABRAHAM.

WSzytkich złości iedno ieſt źrzodło y początek: iednák wedle tey cześći/ ábo (że ták rzeke) członku ktory ná duſzy bywa záráżony/ rozmáite ma tego ſwego nápſowánia páſſiy y áffektow nazwiſká: co ſię z przykłádu chorob cielesnych iáſniey pokázáć może/ ktorych choć záwſze ieſt iedná przyczyná/ przedſię wedle tych członkow ktore zách orzeia/ ná rozmáite choroby bywa rozdźielona. Abowiem gdy głową niespoſobna ieſt/ boleść głowna rodźi: gdy zás ten bol opádnie do vſzu ábo do oczu/czyni vſzu ábo oczu bolenie: gdy przydźie áż do rękv ábo do nog/ chyrágrę ábo pedogrę spráwuie. Owa ták wiele oná iedná zła w ćiele wilgotność/ muśi mieć imion/ iáko wiele członkow ábo ćiáłá człowieczego bolem okrażу. Tymże ſpoſobem od widomych rzeczy idąc do niewidomych/ wierzyć mamy że w cześćiách ábo (że ták názowię) w członkách duſze náſzey/ wſzeláákiey złości moc ſię náyduie. Ktora to duſzá/iż z náuki mądrych ludźi ma w ſobie iſtotne trzy śiły/ tedyć muſza te być iey choroby; iż ábo śiłá rozumna/ ábo śiłá

Choroby duſzne ſkąd pochodzą y ſkąd máią nazwiſka.

gniewli-

gniewliwa/ábo śiłá pożądliwa z iákiego przypadku iest zepsowána. Gdy tedy ktory áffekt z tych to troygá/ nieskromność złosliwey páśśrey osiądzie duśe zárázem według zepsowánia tego/ imie odnosi złość tá ktora áffekt psuie. Bo ieśli rozumna cześć duśe złość iáka záráźi/ zárázem tá cześć te złości spłodźi/ próżna chwałę/ wysoka mysl/ nienawiść/ pychę/ presumptią/ y kácerstwo. Jeśli się smyst gniewliwy skáźi: furia/ niecierpliwość/ smutek/ gnuśność/ málość sercá/ okrućieństwo vrodźi. Jeśli pożądliwość zepsowána będźie: obżárstwo/ nieczystość/ miłość prywaty/ y inśe śkodliwe żądze rozkrzewia się.

Rozumna cześć duśy náśey zepsowána napierwey leczyć potrzebá. ROZDZIAŁ XVI.

Y Dla tego ieśli poznáć chcećie/ ktore iest źrzodło y początek tey złości w was/ bądźćie pewni/ że rozumna mysli y duśe wáśey cześć iest nápsowána: z ktorego nápsowánia presumptia/ to iest/ wielkie ábo zbytnie rozumienie o sobie/ y próżna chwałá wyrastáć zwykłá; y iuż nie co inśego wam potrzebá/ iedno świętey dyskrecyey dobrym y bácznym rozsądkiem/ á cnota pokory ten przedni/ że ták rzekę/ członek duśe wáśey zdrowić. Bo iż w rozumie wáśym ten błąd iest/ iákobyśćie iuż nie tylko do sámey zupełney doskonáłości śiebie sámych przywiedli/ ále też y inśych vczyć ábo w nie zápráwowáć sposobni y godni być mieli: zátym vniesieniem sercá w pychę/ y w próżną chwałę/ tá tákowa/ ktoraśćie sámi ná się wyználi/ niestáteczność vmysłu/ was podwodźi do márnego tułánia się po świecie/ y odmieniánia mieyscá; ktorey śnádnie się odiąć możećie/ ieśli/ iákom powiedźiał/ pokory świętey mocno się trzymáiąc/ práwdźiwym á zdrowym rozsądkiem poymiećie/ iáko iest rzecz trudna káżdemu z nas zbáwić duśe swoie: y ieśli poniżonym sercem/ á niezmyślonym áffektem sercá wáśego vznáćie/ że nie tylko vczyć inśych/ y być mistrzámi doskonáło-

śći nie iesteśćie sposobnymi/ ále owßem w wielu rzeczách pomocy y porády mistrzá bárzo potrzebuiacymi.

Ze cześć duße słábßa nád inße napierwey, pokusy ßátáńskie przemagáia. ROZDZIAL XVII.

TEn tedy członek y te cześć duße wáßey/ ktora osobliwie iest vrániona/ vpátruyćie y leczćie prawdźiwa pokora: ktora iż nád inße śiły ábo cześći duße/ iáko to dobrze po was znáć iest nasłábßa/ záwße pierwey niż drugie musi vstáwáć/ y od ßátáńskich naiázdow być poimána. Abowiem iáko z niewczásow/ktore badź z niepogody/badź z prace/ badź z iákiego niezdrowego powietrza/ człowiek ćierpi/ pokázuie sie w ćiele człowieczym/ że te członki ktore sa chore ábo słábße nád inße/ napierwey ten niewczás vczuia y od niego nedznieia; y gdy sie chorobá w nich záweźmie/ inße cześći ćiáłá psuie ábo sußy: tákći y dußá káżdego z nas/ gdy ia iáka ßkodliwa złość oźionać chce/ do tey sie napierwey pássyey vdáie/ w ktorey mdleyßy y słábßy człowiek iest/ y w ktorey sie niepotężnie/ ledá iáko odeymuie nieprzyiaćielowi swemu/ y z tey strony bywa poimána dußá w niewola/ z ktorey niepilna koło niey straż/ drzwi zdrádźie y chytrośći iego wolne czyni. Tym sposobem/ on Báláám vpewniał sie/ że mogł lud Boży oßukáć/ dáiac te ráde/ áby ná tey stronie zasadzke postáwiono/ ná ktorey widźiał syny Jzráelskie bárzo krewkimi; nic nie watpił iż puśćiwßy miedzy nie gromáde białychgłow/ w grzech nieczysty vpáść mieli/ iż iuż wiedźiał że ná pożadliwey cześći duße niekárnymi y niepowśćiagliwymi byli. Ták káżdemu z nas złośći czártowskie/ chytrośćia swa iádowita zgorßenie y sámołowki/ przed te osobliwie áffekty kłáda/ ktore vpátrzyły być iuż nieporzadne. Jáko ná przykład: Gdy poczuie/ że cześći rozumne duße náßey/ z brzegow wylewáia/ y do złego sie skłániáia/ tym porzadkiem ná nie záchodźi/ iáko też pismo ś. wspomina/ że lud Syriyski vłowił Achábá krolá Jzráelskiego mowiac: O-

Apoc: 2. Num: 24.

Czárći tákie nam pokusy zádáia, do iakich nas skłonność y gotowość wyłacza.

tosmy

tosmy słycháli / że krolowie domu Jzráelskiego są miłosierni: 3. Reg: 20. ℣ 31.
á ták włożmy wory ná biodrá nászе / y powroski ná głowy ná-
sze / á wynidźmy do krolá Jzráelskiego: owa żywo zostáwi du-
sze násze. Rzeczemy do niego: Sługá twoy Benádád mo-
wi: Niech żywie prosze ćie duszá moiá.] Ktorym on nie z wła-
sney y prawdźiwey pobożnośći / ále z prożney chwały polito-
wánie vkázuiąc rzekł: Jesli ieszcze żyw brát moy iest.] Ná ten ℣ 33.
własnie kształt / gdy obaczą nieprzyiaćiele nászy / żesmy ná ro-
zumie zászli w błąd / zá tym biegáią ábysmy do nieláski Páná
Bogá stąd przyszli / skądesmy się mu przysłużyć spodźiewáli / y
zá cosmy nagrody sobie wielkie obiecowáli / áby y nas iáko o-
wego krolá strofował: Jżeś puśćił mężá godnego śmierći z ℣ 42.
ręki twoiey / będźie duszá twoiá zá dusze iego / á lud twoy zá lud
iego.] Temu podobny przykład iest on / kędy duch nieczysty
mowi: Poydę á będę duchem kłamliwym w vśćiech wszytkich 3. Reg: 22. ℣ 22.
Prorokow iego.] bez wątpienia przez áffekt rozumny / ktory
widźiał być sposobny do oszukánia / sámołowkę śmierći przed
nie położył. Tymże sposobem y Herodá krolá / przez gniewli-
wą część dusze iego / ná ták żáłosne / ták wiela niewinnych
dźiatek morderstwo / chytry y złośliwy nieprzyiaćiel podwiodł /
dla tego że iuż wiedźiał do złego być gotowego. Tegoż się
spodźiewáłá y po Pánu nászym táż piekielna złość / gdy go w
tych trzech dusze áffektách probuiąc / podeyść w czym vśiłowá-
łá / przez ktore w niższych ludźiách gęsty połow miewa / iednák
się mu nie powiodły wynálástki chytrośći iego. Bo gdy pożą-
dliwą część dusze iego tymi słowy łowił: Rzecz áby te kámie- Matt: 4. ℣ 4.
nie sstáły się chlebem.] Gniewliwą lepák / gdy námawiał że-
by tego wieku páństwá y krolestwá tego świátá / y godnośći
doczesne sobie vpodobał / y do nich chęć obroćił:] Rozumną
záś / gdy mowi: Jesliś iest Syn Boży / spuść się ná doł.] W
tym wszytkim nic nie zyskał chytrośćią swą / dla tego; bo we-
dług omylnego domniemánia swego ktore o nim miał szátan /
nic nie nálasł nieporządnego; dla czego też te wszytkie częśći

Ioan: 14. ꝟ 30. duſſe iego/ bez vrázu zdrowo vßły / y z tryumphem: Oto przyßło kſiąże świátá tego/ á we mnie nic nie nálázło.]

Pytánie, Ieſli y w tym nie byłá pokuſá, że z chęći záchowánia oſtrzeyßego milczenia, prágneliſmy ſtad do oyczyſtych kráiow. ROZDZ: XVIII.

MJedzy inßymi błędy náßemi/ ktore nam przeprowadzke do oyczyſtych kráiow/ (iáko doſtoyność twoiá wielebna známienicie nam obiáſniłá) dáremna duchowney korzyści nádźieia cukrowały; byłá też y tá do tego pobudká/ iż wielekroć od nawiádow czeſtych od bráćiey/ milczenia świętego y ßczegulności/ w tákiey całości/ y ták oſtrze iáko my ſobie życzymy záchować/ nie możemy; Przeto też miárá káżdodźienney wſtrzymawáłości/ ktora my dla kárności ciáłá/ prágniemy bez nammieyßey odmiány záwße cáłą miec/ ná przyßćie bráterſkie gwałt czeſty cierpieć muſi: co áby ſie w náßey prowincyey dźiać z námi miáło/ zgołá nie wierzymy/ w ktorey ábo nigdy/ ábo rzadko ſie bárzo tráfi náleść tey profeſſyey náßey człowieká.

Odpowiedz, O fortelu dyabelskim, ktorym wietße oſtrzeyße opuſzczenie świátá y ludzi, zá odmiána mieyſcá obiecuiąc zdradza. ROZDZIAŁ XIX.

ABRAHAM.

BArzo wielkiey oźiębłości/ y bezrozumnego nabożeńſtwá znákiem ieſt/ niechcieć ſie z ludźmi widźieć/ áni z nimi obcowáć. Abowiem kto w tym ſtanie ktory ſobie obrał/ bárzo niedbále poſtępuie w duchowieńſtwie/ y tylko powierzchnie nabożny ieſt: godna rzecz áby z nim nie tylko żaden świety/ álę żywy człowiek ſpráwy nie miał. Lecz wy ieſli prawdźiwie y doſkonále Bogá miłuiećie/ y z Pánem Bogiem ktory miłośćią ieſt/ zupełna vprzeymośćia ziednoczeni ieſteśćie/ kedyſiekolwiek obroćićie/ byśćie ſie ná mieyſcá naſkrytße vdáli/ muſza o

was

was ludźie wiedźieć; y im śie wy sstániećie przez miłość bliższy P. Bogá/ tȳ cześćiey y zgromádniey bráćia y inszy ludźie świeći/ do was śie ćisnąć będą. Bo według słow Páńskich: Nie może śie miásto zákryć ná gorze osádzone.] y zásię: Ktokolwiek mię wielbić y miłowáć będźie/ wielbić go będę: á ktorzy mną gárdzą/ bezecni będą.] Jednák wiedźieć pewnie maćie/ że to iest bárzo subtelna zdrádá szátáńska y dół skryty/ w ktory on nie ostrożne mizernie popychá: iż więtsze rzeczy ná inszym mieyscu obiecuiąc/ pewne y potrzebne postępki/ y duchowne dobrá káżdodźienne/ czásu ninieysze° y mieyscá vkrada; rádząc y chęći wzbudzáiąc do vstąpienia ná mieyscá odlegleysze od ludźi/ ná mieyscá spokoynieysze/ ktore im máluie y vdawa ná phántázyey zdrádliwie mieć te okolicznośći; że są bárzo wesołe/ od ludźi do tych czásow nie poznáne/ áni okiem widźiáne/ ni od kog° ieszcze nie ográniczone áni przywłaszczone; y tákowe że z trudná kiedy kto śie ma ná nich sádowić/ ábo ie odźiedźiczyć. Vdawa przy tym iáko ludźie w onych kráinách osobliwi/ ludzkośći są przedniey y do náwrocenia bárzo gotowi: áby tym sposobē ninieysze pewne dobrá y zyski duchowne/ tȳ potężniey obrzydźił/ im więcey niepewne przyszłe/ subtelniey zálećić sobie głupi człowiek dopuszcza. Bo gdy śie ták tym sposobem da vwieść/ że towárzystwo y blisko gotową rádę stárszych/ odmiáną mieyscá opuśći/ á z onego też nic nie będźie/ co sobie był z podusczenia szátáńskiego ná sercu swym omylnie vpewnił; iáko z ćieszkiego snu ocknąwszy/ nic nie naydźie z tych rzeczy/ o ktorych mu śie coś śniło. Aliśći zá tym dyabeł/ wpráwiwszy go w trudnośći wielkie/ y o potrzeby stáránia bez pomocy/ nie dáie mu wytchnienia/ á dáleko mniey dopuszcza mu kuśić tego/ co mu przedtym sowićie obiecował: y nád to wyzwoliwszy go od oney málutkiey przeszkody pokoiu/ kilku bráćiey ktorzy go náwiedzáli; ták gęstym z ludźmi świetckimi obcowániem okłáda go/ że śie nigdy y ná krotszy czás/ do záżywánia onego pustelniczego pokoiu y owocu iego/ vłácnić áni vspokoić nie może.

Matth: 5. 1. Reg: 2. ℣. 30.

Iáko iest

Iáko iest pożyteczno zwyczayne zabawy opuścić, gdy ktory brát náwiedza nas. ROZD: XX.

Zbytnia y skora pilność bez odpoczynku ßkodliwa.

A Co sie tknie owych/ dla miłośći y przyiáźni pokazánia zabaw zwyczáynych/ ktore cześtokroć dla przyßćia brátá ktorego do nas być muśśa/ choć nam sie zdádzą przykre: iednák iáko w prawdźie sámey sa pożyteczne y zdrowe/ ták ćiáłu iáko y duchowi/ chce was krotko náuczyć/ tylko ćierpliwie śluchayćie. Cześto sie to tráfia/ nie tylko nowicyußom słábym y nieumieietnym/ ále też y ćwikom y doskonálym: iż gdy w nápieću myśli swey mocnym do iákiey rzeczy/ iákiego pofolgowánia y wytchnienia sobie nie pozwala/ wßytká oná pilność obroći sie ábo w oźiebłość y oschłość ducha/ ábo wiec wiele znácznie dobrego zdrowia y śił náruśy. A dla tego ludźie mądrzy y doskonáli/ nie tylko znośić ćierpliwie/ y wytrwáć ten czás máią/ gdy ich y ten y ow náwiedza/ ále owßem chętliwie/ z rádośćią przyimowáć powinni tákowe okázye. Naprzod dla tego/ że tákowa świeta przeßkodá/ chęći w nas ostrzy/ ábyśmy wietßą śierdźitośćią ßczególnośći prágneli/ y oká sie ludzkiego chronili. Bo nie iáko náß bieg w cále záchowuie/ choć sie zda nas w drodze záczętey hámować: ktory bieg y postępek náß/ gdyby nie miał tákiego áni żadnego wstrętu ábo odpoczynku/ nigdyby nie mogł tákowa skorośćia swa/ do końcá dodażyć. Druga/ iż tá okázya okázowánia przyiáźni y chęći drugiemu/ dáie nam powod ćiáło wedle potrzeby posilić/ y wietßę w nas spráwuie pożytki przez ten odpoczynek ćiáłu/ niż sa owe ktorychesmy przez trud y ostrość wstrzymawáłości dośtąpić mogli. O czym piękny przykład krotko wam przypomnię/ ktorego ludźie od dawnych wiekow do tákich rzeczy vżywáli.

Pożytki przerwánia nazbyt nápiętey pilności.

Iáko Ian S. Ewángelistá pokazał pożytek odpoczynkow.

ROZDZIAL XXI.

POwiádáia to o świętym Janie Ewángeliśćie/ iż iednego czásu ná rękę wźiawßy kuropátwę/ z nią sie pieścił y głaskał

ia. ná

ia. ná ktorey zabáwie zástał go ieden łowczy / y zádźiwiwßy ſie że człowiek ták v ludźi wźiety y ſławny / ták podle zabáwki ſobie vpodobał; y rzecze do niego: Ty żeś to ieſt on Jan / o ktorym ia ták wiele wielkich rzeczy ſłyßąc / prágnąłem bárzo widźieć cie y do znáiomośći twey przyść: Czemu ſie ta poczwára báwiß? Jan ś. ták ná to odpowiedźieć chcąc: Co to ieſt / mowi / co w ręku trzymaß? Powiedźiał mu: ieſt łuk. A czemuż (mowi mu Jan ś.) nie nápięty? On odpowiedźiał: ták być ma: muſi cięciwę gdy nie máß potrzeby opuśćić; bo gdyby mi oſłábiał / (á oſłábiałby / y wßytká śiłá iego zginęłáby / gdyby záwßę ſkrzywiony był) y wrony nie iedno ptáczyny nie vbiłbym. A czemuż mnie dobry człowiecze (mowi mu Jan ś.) maß zá złe / żeś mie ná ten krotki czás ná ták lekkiey zabáwie zástał? gdyż pewnie rzeźwioſć vmyſłu / y ſprawność śił duße wnętrznych vſtáłáby we mnie / y opuśćiłáby mie ná ten czás gdy mi iey potrzebá / ieſli ſobie tákiego wytchnienia y odpoczynku ná iáki czás nie pozwolę?

Pytánie, Iáko ma być rozumiano co Ewángelia mowi: Iárzmo moie ſłodkie, á brzemie moie lekkie?

ROZDZIAŁ XXII. GERMANVS.

PONieważ żeſmy od ćiebie ná pokuſy wßytkie obrony záśieli / y z náuki twoiey / dyabelſkie chytre śidłá w ktoreſmy vpádli z dáru Páńſkiego doſtátecznie vználi; wyłoż nam proſim / y one ſłowá Ewángeliey: Járzmo moie wdźięczne ieſt / á brzemie moie lekkie.] Abowiem zda ſie to być bárzo przećiwko onemu co Prorok mowi: Dla ſłow twoich iam przeſtrzegał drog twárdych.] A zwłaßczá że y Apoſtoł mowi: Wßyſcy ktorzy chcą żyć pobożnie w Chryſtuśie / prześłádowánie ćierpieć będą /] á cokolwiek ieſt twárdego / ábo prześłádowánia pełno ma / nie może być áni wdźięczno áni łekko?

Matth: 11. ℣ 30.

2. Tim: 3. ℣ 12.

Odpowiedź, z wykłádem tych ſłow. ROZDZIAŁ XXIII. ABRAHAM.

ZE słowá Páná y Zbáwićielá náßego ſą prawdźiwe/ſámym doświádczenim łácno vznáć możem/ gdy ſie ná drogę doſkonáłośći porządnie y wedle woley Chryſtuſá ſámego vdawßy/ vmarzánim wßytkich żądz náßych wole náße ze złymi chćiwośćiámi przez odćináiąc/ nie tylko nie dopuśćim ſobie/ áby w nas ábo przy nas być miáło z rzeczy tego świátá co tákiego/ przez coby nas nieprzyiaćiel náß mogł kiedy y iáko ſie mu podoba turbowáć ábo rozrywáć/ y czynić nieſpokoyne; ále też wierna prawda vznamy że ſámi ſwoi/ áni pánem ſámych ſiebie nie ieſteſmy/ pełniąc ſzczerze ono co Apoſtoł mowi: A żywie iuż nie ia ále żywie we mnie Chryſtus.] Abowiem co być może ćießkiego/co twárdego temu/ ktory iárzmo Chryſtuſowe całym ſercem obiął/ ktory prawdźiwa pokora vfundowány/ nigdy oczu ſwych z mak Páńſkich nie ſpußczáiąc/ we wßytkich krzywdách y vćiſkách ktore go potykáia weſoły ieſt/ y mowi: Dla tego podobam ſie ſobie w krewkośćiách/ w potwarzách/ w potrzebách/ w prześládowánách/ w vćiſkách dla Chryſtuſá; ábowiem gdy nie mogę tedym ieſt potężny:] Ktora ßkodá ná máietnośći/ ábo niepowod w goſpodárſtwie trapić y zásmućić tego może/ ktory ſie dobrowolnego vbóſtwá rozmiłowawßy dla Chryſtuſá/ ze wßytkich tego świátá bogáctw zgołośił ſię/ y ták z nich wyzuł/ że wßytkie ogołem pożądliwośći świeteckie/ma ſobie zá gnoy/ áby Chryſtuſá zyſkał; przykazánie ono Ewángelicy vſtáwicznie ná ſercu ſwym roſćieráiąc/ wßytkich ßkod y vtrat fráſunki zá nic ſobie nie waży y odrzuca od ſiebie. Bo coż pomoże człowiekowi/ ieſliby wßytek świát zyſkał/ á ná duſzy ſwey ßkodę podiął:] Ábo co zá odmiáne da człowiek zá duſze ſwoie:] z ktorey rzeczy/ choćiey poſtrada/ zásmući ſie ten/ ktory wßytko co mu iedno kto wziąć może/ vznawa nie być iego; to potężnie mocno twierdząc: Nie przynieſliſmy nic ná ten świát/ bez wątpienia że też wynieść nic nie możemy.] Ktora potrzebá ábo nędzá zwoiuie meſtwo tákiego/ktory áni kálety w drodze/ áni chlebá/ áni táłſtry/ áni pienię-

Galat: 2. ℣ 20.

2. Cor: 12. ℣ 10.

Philip: 3. ℣ 9.

Matth: 16. ℣ 26.

1. Tim: 6. ℣ 7.

Marc: 6. ℣ 9

dzy mieć

dzy mieć w trzośie / áni dwu sukien dla odmiány mieć / niewie co iest: ále sie z Apostołem ráduie w pracey y w kłopoćie / w niespániu częstym / w głodźie y w prágnieniu / w pośćiech częstych / w źimnie y nágośći:] ktora robotá ták ćieszka / ktore ták trudne roskazánie stárszego być może / ktoreby mogło vczynić serce niespokoyne tego / ktory nie máiąc żadney woley własney / ná wszytko cokolwiek mu roskaża stáwi sie / nie iedno ćierpliwie / ále y z chećia goraca: á ná przykład nászego zbáwićielá / nie szuka swoiego / ále Oycá ktory w niebie iest wypełnić wola; mowiąc y on do Oycá swego: Wszákże nie iáko ia chce ále iáko ty.] Ktora krzywdá będźie nieznośna / ktore prześládowánie strászliwe do vleknienia być może: y owszem ktora śmierć y męká nie będźie słodka temu / ktory z Apostołámi świętymi będąc sercá záwsze wesołego / prágnie áby sie sstał godny / dla imieniá Jezusowego zelżywość ćierpieć:]

2. Cor: 11. ℣ 27.

Matth: 26. ℣ 40.

Actor: 5. ℣ 41.

Dla czego nam gorzkie iárzmo Páńskie, á brzemie ćieszkie. ROZDZIAL XXIIII.

A Iż sie przećiwnym obyczáiem / iárzmo Chrystusowe nam zda ćieszkie y niewdźieczne / spráwiedliwie to hárdośći y vporney nászey niepowolnośći przypisowáć mamy: bo my nieufnośćią y niedowiárstwem będąc skuszeni / nád wolą y roskazánie onego / ktory mowi: Jesli chcesz doskonáłym być / idź przeday wszytko twoie á podź násláduy mie;] Ziemskich máietnośći y tych powierzchnych máteriy puśćić sie niechcąc / opák przewrotnie czynimy. Ktorych powierzchnych rzeczy chćiwośćiámi / że vmysł swoy dopuszczamy szátánowi wikłáć: czegoż sie pewniey spodźiewáć stąd mamy: iedno iż szátan ilekroć będźie chćiał / duchowne wesele w nas sturbowáć / niczym inym tylko tych rzeczy / bez ktorych być niechcemy / vymą ábo postradániem zásmuca: O to sie pilno swą chytrośćią stáráiąc / áby skoro sie nam iedno / dla nieporządnych pożądliwośći / iárzmá pomienionego wdźieczność y lekkość / w ćieżar przykry obrá-

Matth: 19.

cáć pocznie; onaż ſáma rzecza powierzchna/ w ktoreyeſmy ſwe pocíechy vpátrzyli/y chęći do nich ſklonili; iáko miłoścíey zbytna zniewolonych/ fráſunkámi y żáłoścía dręczył: z nas ſámych to biorąc/y z nas nieiáko wydrażáiąc/czym nas niewymownie przez nie vtrapić może. Abowiem káżdy z nas powrozámi grzechow ſwoich bywa ścíśniony.] A drugi Prorok mowi: Oto wy wßyſcy podżegáiący ogień/ opaſáni płomieniem/ chodźćież w świátłoſći ogniá wáßego/ y płomieniách ktoreśćie roſpalili: z ręki moiey ſtáło ſie to wam/ w boleśćiách ſpáć będźiećie.] A iáko Sálomon świádczy: Káżdy z nas przez co grzeßy przez toż bywa karány;] gdyż pewnie náßa kátownia ſa te ſáme/ ktorych záżywamy roſkoßy y vćiechy ćiáłá tego/ á delicie ſtáią ſie iáko kát/ temu ktory ich ieſt wynaleźca. Bo nie pochybia to/ iż ten káżdy/ ktory ſie máietnoścíámi ábo rzeczámi powierzchnymi obłożył/ nie może áni ſpełná we wßytkim pokory záchować/ áni znoſić ſprawiedliwie zupełnego vmartwiánia woley ſwoiey ßkodliwych chćiwoſći: W ktore to dwie cnoćie pokorę á vmartwienie żadz/ kto ſie prawdźiwie zápráwi/ wßytkie tego świátá niniey ßego vćiſki/ y wßytkie zgołá ktore iedno może przywieść nieprzyiaćiel przećiwnoſći/ nie tylko ſkromnie/ ále y z weſelem wytrwa: á záſie/ kędy te dwie cnoćie mieyſcá nie máią/ ták ßkodliwa vroſćie pychá/ iż y namnieyßa przećiwnoſć/ ábo potwarz/ mieczem niećierpliwoſći/ ſmiertelnie nieuleczone ſerce vráni/ y tákowemu ſłużyć będą one ſłowá v Hieremiaßá Proroká: A teraz czego chceß ná drodze Egyptſkiey żebyś piłá wodę metną? A co maß z drogą Aſſyreyczykow/ ábyś piłá wodę rzeki? Skarze ćiężkoſć twoią/ á odwrocenie twoie zfuka ćie. Wiedz á obácz/ żeżła á gorzka ieſt rzecz żeś ty opuśćiłá Páná Bogá twego/ á iż nie máß boiáźni moiey v ćiebie/ mowi Pan Bog zaſtępow.] Że tedy iárzmá Páńſkiego dźiwna wdźięczność/ nam ſie zda gorzka/ co inßego ieſt przyczyna/ tylko że ia náßego odwrocenia ſercá od niego márna gorzkość pſuie? Że Boſkiego brzemieniá ták

Prou: 5.

Eſa: 50. ℣ 11.

Sap: 11.

Hier: 2. ℣ 10.

vćießna/ lekkość nas vćiſka: co inßego w tym iedno iżeſmy tego/ ktory nam do noßenia iego pomagał/ niepowolnośćia ſwa wzgárdźili/ y wzgardzamy: bo to iáſnie piſmo ś. wyznawa mowiac: gdyby chodźili ßćießkámi proſtymi/ tedyćby byli náleźli ßćießki ſpráwiedliwośći lekkie:] My zgołá/ my ieſteſmy/ ktorzy drógi Páńſkie y lekkie krzywośćia żadz náßych y nieporzadnymi áffektámi záoſtrzamy. My ieſteſmy/ ktorzy drógę krolewſka/ Apoſtołow y Prorokow przykłádámi/ y Swietych wßytkich/ á oſobliwie Páná ſámego vbita y vtárta drogę/ glupie y złośliwie opußczáiac/ vdáiemy ſie w lewo/ oſtępuiem z drogi/ chłodnikow ßukamy/ y od ninieyßego żywotá pießczot omamieni bedac/ przedźieramy ſie przez ćiernie geſtych á przykrych złośći/ dla dogodzenia pożadliwośćiom ſwym: przez co obrażamy czeſto ſumnienie ſwoie/ y drápiemy one ßáte godowna/ á nie tylko tarniow ſiłá zoſtáie w ſercu náßym/ ktore czynia iádowite y nikczemne wnetrznośći náße/ ále od wężow y pádálcow piekielney gádźiny/ ktora ſie ná nas vſádźiłá/ zeżwáne ſie oſtáie/ y do dobrego nieſpoſobne co raz ćiężey vpadáiace. Abowiem ćiernie y ſidłá ná drodze przewrotnego/ á ſtroż duße ſwoiey/ y ktory ſie boi Páná Bogá dáleko odſtępuie od nich.] O tákowych y ná inßym mieyſcu Pan przez Prorokę: Jż mie lud moy zápomniał prożno ofiáruiac y potykáiac ſie po drogách ſwych/ po ßćießkách wielu/ áby chodźili po nich gośćińcem nie vtártym. A według ſłow Sálomoná: Drogá leniwych iáko plot ćierniowy/ drógá ſpráwiedliwych bez obrázy:] A ták oſtapiwßy z drogi krolewſkiey/ á gośćińcá Swietych wßytkich chybiwßy/ do miáſtá ſtołecznego/ do ktorego pielgrzymſtwo to náße zmierzáć y proſtowáć záwße mamy/ przyść tákowi nigdy nie moga. Co Eccleſiaſtes iáſnie wyłożył temi ſłowy: Praca glupich vtrapi tych/ ktorzy nie vmieia iść do miáſtá.] to ieſt do onego niebieſkiego Jeruzálem/ ktore ieſt mátka wßytkich nas.

Prou: 2. ℣ 70.

Prou: 22. ℣ 70.

Hier: 18. ℣ 15.

Prou: 15. ℣ 19.

Eccl: 10. ℣ 70.

Galat: 4. ℣ 27.

Iáki pożytek przynośi ćierpienie pokus.

ROZDZIAL XXV.

LEcz káżdy ktory w prawdźie ten świát opuśćiwßy/ záłoży ná śie iárzmo Chrystusowe/ á káżdodźiennym ćierpliwie znoßeniem przećiwnych rzeczy/ od niego sámego wyćwiczony/ dozna y skoßtuie że ćichy y wdźieczny iest y pokornego sercá; tákowy we wßytkich naćieżßych pokusách trwáć będźie nieodmienny/ y wßytko mu dopomoże ku dobremu. Abowiem słowá Boskie według Proroká są dobre/ z tym ktory prosto chodźi.] A ná drugim mieyscu: Proste drógi Páńskie/ á spráwiedliwi będą nimi chodźić/ ále przestępce povpadáią ná nich.] Skąd to pewna/ że nam więtßą zrządźiłá chwałę y iurgielt/ łáská przećiwko nam zbáwićielá náßego/ stąd gdy śie z pokusámi biedźimy/ niżbyśmy byli mieli/ gdyby nam było nie potrzebá walczyć/ y złemu śie odeymowáć. Gdyż pewnie więtßa sławá/ y mężnośći prawdźiwey znák osobliwßy/ w obleżeniu od pokus/ w poyśrzod vćiskow y rozmáiteg̃ prześládowánia być státecznym; á wßytkiemu temu co śie iedno nań oburzy/ pewnym będąc o pomocy Boskiey/ stáwić śie bez odmiány; y z tego co go od ludźi potyka/ iákoby zbroię cnoty świętey sobie vczyniwßy/ tryumph odnieść z niećierpliwośći; y nieiáko nábywáć z choroby zdrowia/ á ze mdłośći śił: Abowiem moc w słábośći doskonálßa śie sstawa.] Oto ia/ mowi Pan/ vczyniłem ćię dźiś miástem obronnym/ y słupem żeláznym/ y murem żeláznym ná wßytkiey źiemi krolom Judá/ kśiążętom iego y kápłanom/ y ludowi źiemie/ y będą walczyć ná ćię á nie przemogą/ bom ia z tobą iest/ mowi Pan/ ábych ćię wybáwił.] A ták wedle prawdy Páńskiey: Drógá krolewska wdźieczna iest y lekka/ choćia w niey przykrośći człowiek doznawa. Bo wßyscy ktorzy pobożnie y wiernie służąc Pánu/ iárzmo ieg̃ chętliwie noßą/ y od niego sámego vczą śie iż ćichy y pokornego sercá iest; tákowi nieiáko pássiy y áffektow źiem-

Matt: 11. ✝ 29. Rom: 8. ✝ 28. Mich: 2. ✝ 7. Oseæ 14. ✝ 10. 2. Cor: 12. ✝ 9. Hier: 1. ✝ 18.

skich brze-

ſkich brzemie z ſiebie złożywſzy/ nie vczuią prace/ ále zá pomoca Páná Bogá ſwego odpocznienie duſzom ſwym nayda/ iáko im ſam obiecał v Hieremiaſzá mowiac: Stańcie przy drógách/ y pátrzćie á pytayćie ſie o ścieſzkách ſtárych/ ktoraby byłá drogá dobra/ y chodźćie nia/ á naydźiećie ochłode duſzom wáſzym.] bo tákowym káżda doliná będźie podnieſiona/ káżda Hier: 6. ℣ 16.

gorá y págorek będźie poniżony/ y będa krzywe proſtymi á oſtre drogámi gładkimi/ y obiáwi ſie chwałá Páńſka/ y ogładáia iż wdźięczny y ſłodki ieſt Pan.] A ſłyſzac Chryſtuſá mowiacego y wołáiacego w Ewángeliey: Podźćie do mnie wſzyſcy ktorzy práccuiećie/ á ieſteśćie obćiażeni/ á ia was ochłodze.] Złożywſzy ćieſzkie tłomoki grzechow/ poyma to co zá tym przydáie: Abowiem iárzmo moie wdźięczne ieſt/ á brzemie moie lekkie.] Ma tedy drogá Páńſka ochłode/ kiedy my nia idźiemy/ według zakonu y woley iego. Lecz my ieſteſmy/ ktorzy ſobie nieſpokoynoścća y rozerwániem vmyſłu/ meke y boleść wzbudzamy: gdy wolemy drogámi tego świátá krzywymi y przewrotnymi chodźić/ choć nam z wietſza trudnoścća przychodza błędy ich/ y niepowetowáne ſzkody/ z niebeſpieczeńſtwem zbáwienia z nich odnoſimy. A gdy tym ſpoſobem iárzmo Páńſkie/ duchem złoſliwym bluźnierſkim/ vczynimy ſobie ćieſzkie/ twárde y vćiſkáiace/ zárázem vtyſkuiem ábo ná ćiężar iárzmá/ ábo ná okrutność y niemiłoſierdźie ſámego/ ktory nas w nie záłożył Chryſtuſá/ według onych ſłow: Głupſtwo Prou: 18. mężá pſuie drogi iego/ á Bogu przymawia w ſercu ſwym.] A według Proroká gdy my ze złymi mowić będźiemy: Że drogá Páńſka nie proſta.] Spráwiedliwie nam odpowie Pan: Jżali drogá moiá nie proſta/ á nie ráczey drogi wáſze krzywe ſa?] A náwet/ ſáma rzecza ieſli chceſz przyrownáć/ wdźięcznie wonny y ſłodki kwiát pánieńſtwá/ y Anyelſka niewinność czyſtoſći/ do ſzkárádey y brzydkiey káłuży ćieleſney; ták że pokoy ſumnienia á beſpieczność y nádźieie mnichow/ do niebeſpieczeńſtwá y vtrapienia/ w ktore ſie ludźie tego świátá wikłaią;

Matt: 11. ℣ 28.

Ezech: 18. ℣ 25.

nákoniec

nákoniec vboſtwá náßego pocieche do fráſunkow bogaczow/ y do nieſpánia y prac/od ktorych wiedna káżdy dżień/ y ktore im iednáiąc co raz wietße ßkody y niebeſpieczeńſtwá/áni we dnie/áni w nocy wytchnienia nie dáią; lácniuchno ſam dobrowolnie przyſadżiß/ że iárzmo Chryſtuſowe wdżięczne/ á brzemie iego lekkie.

Iákim ſpoſobem prawdziwie y doſkonále opußczáiącym świát, obiecuie Pan ſtokroć wiecey ná tym świecie.

ROZDZIAL XXVI.

Matt: 19. ℣ 29. Marc: 10.

Y Dla tegoć/ oná nagrodá ktora Pan ſtokroć wiecey obiecał tym ktorzy doſkonále ten świát opußczáią/ gdy mowi: Ktoßelki ktoryby opuścił dom/ ábo bráćia/ ábo ſioſtry/ ábo oycá/ábo mátkę/ábo żonę/ ábo ſyny/ ábo rolé dla imienia mego/ tyle ſtokroć weźmie y żywot wieczny odźierżý/] prawdźiwie bez náruſzenia wiáry Chrześćiáńſkiey/ wedle textu ma być rozumiano. Bo wiele ich z okázyi tych ſłow/grubie bárzo twierdzą/ że w tyśiąc lat onego przyßłego żywotá to świetym ſwoim wßytko przywroćić ma Chryſtus/ co opuścili: choć ći że wyznawáią/ że ſie przez on wiek przyßły/ ktory być ma po zmartwychwſtániu/ ten teráźnieyßy rozumieć nie może. Dáleko tedy podobniey że ten/ ktory co świetckiego/ ábo z áffektow duße ſwoiey/ ábo z dobr świátá tego/ kwoli Chryſtuſowi cokolwiek wzgárdźi/ od bráćiey y rowiennikow ſwoich/ ktorzy z nim weſpoł/iednego ſą powołánia/ y ktorzy ſię z nim duchowną miłośćią ſpoili/ ſtokroć wdżięcznieyßych dni záżyie/ y ſtokroć przyiemnieyßey y vćießnieyßey miłości/ w tym tu żywocie doznáwáć będźie. Abowiem to ieſt iáwno/ iż tá miłość ktora rodźice z ſynámi/ rodzone z krewnymi/ żone z mężem w małżeńſtwie iednoczy/ y w przyiáźni ábo życzliwości záwiera/ krotka ieſt y ſłába. Synowie choć dobrzy cnotliwi/ gdy lat doroſtą/ dom oycá ſwego opuſzczáią/ á niekiedy ſię ich rodźice własni wyrzekáiąc/máietności ſwe od nich oddaláią:

Marc: 10. ℣ 30.

Małżeń-

Małżeństwo tákże/czásem bez przyczyny/ czásem ledá zá przyczyną/ rozwodem y wzgárdzeniem iednego od drugiego rozstáie się: Miedzy bráćią ważń wrzuca poswarek o máietność z nierownego dźiału: sámi tylko mniszy/ ná wieki nieprzerwáną zwiąskę iedności miedzy sobą dźierżą/ y bez bráku ábo dźiału wszytkiego vżywáią: bo wszytko być swoim/ co bráćią máią/á wszytko być własność bráćiey co ich iest/wiedzą. Jesli tedy do tey miłośći ktora świetckie ludźie przez áffekt ćielesny iednoczy y w przyiáźni chowa/ zgodnośćią y wiárą miłośći nászey porownamy/ bez wątpienia stokrotnie przyiemnieyszą y zacnieyszą będźie. Tymże sposobem z tey powśćiągliwośći nászey/ z ktorey nie vznawamy społkow z inszą płćią/ stokrotnie więtszą vćiechę my mamy niż oni mieli/ ktorzy się płći dwoiákiey zobopolnym vczestnictwem ćiał ćieszyli: nád to dla opuszczenia oney vćiechy/ktorą kto miał ábo mieć mogł z dźierżáwy y odźiedźiczenia iedney roley y domu/ stokroć więtszego wesela vżywáć będźie ten/ ktory przeniozszy się w przywłaszczenie zá syny Bożé/ wszytkiego co iest własność Oycá wiecznego/vżywa iáko własnego/y z pobożnośći áffektu/ná przykład onego prawdźiwego Syná mowi: Wszytko co ma Oćiec moie iest.] A iuż nie z owym/ktore dręczy y trapi/rozerwániem ábo frásunkiem/ ále z wesołey vfnośći iáko do spadku własnośći swey do tego się bliskuie/ o czym mowi Apostoł: Abowiem wszytkie rzeczy wásze są/ bądź świát/ bądź ninieysze/ bądź przyszłe.] A Sálomon tákże: Człowieká wiernie spráwiedliwego/ wszytkiego świátá bogáctwá.] Masz tedy wiedźieć/ że tá stokrotna zapłátá/ záwisłá własnie y iśći się w wielkośći zasług/ z ktorą nie może porownáć/ máłość rzeczy opuszczonych. Abowiem iáko się mowić nie może/ żeby ten nie więcey niż stokrotnie nágrodźił kreditorowi swemu/ ktoryby zá pewną wagę miedźi ábo żelázá/odważył ták wiele złotá: ták być nie może áby stokroć więtsza/ y spániálsza wysługá nie byłá/ gdy człowiek zá opuszczenie y pogárdę poćiech źiemskich/ roskoszy ćielesnych/

Ephes: 1.

Ioan: 16.

1. Cor: 17

Prou: 17.

leſnych/y zá vmartwienie áffektow do nich/ duchownego weſela/y nieoßácowánie wdzięczney wedle P. Bogá zupełney miłośći/w zgromádzeniu iednego powołánia ludźi doſtępuie.

A żeby ſie to ießcze czeſtym powtarzániem tego iáſniey pokazálo: Ja przedtym miałem żonę w máietnośći krewkiey żadze: też żonę teraz mam w vczćiwey świátobliwośći/y w práwdźiwey miłośći Chryſtuſowey. Jedná y onáż ieſt niewiáſtá y teraz/ále ſtokrotnie przybyło ku niey czyſtey miłośći. Tákże też gdy kto gniewu y furiey ktora człowieká turbuie/ łáſkáwośćia vmyſłu do wßytkich vćißy/ kiedy fráſunku y rozerwánia vmyſłu/ po rozmáitych rzeczách pozbywßy/ przez opußczenie wßytkiego myśl ſwoie vſpokoi; kiedy nievżyteczney wnętrznośći człowieká ogarßczáiący tego świátá ſmutek/w duchowny zbáwienny żal ſobie odmieni; y prożność dobrych myśli doczeſnych opuśćiwßy/ duchownego weſela okwićie záżywa/ izali nie wyzna że tych áffektow tákowa odmiáná ſtokrotne nagrody iedna y przynoſi człowiekú. Tymże ſpoſobem/ gdy iákieykolwiek złoſći y márney doczeſney pociechy korzyść/ do cnot im przećiwnych owocu y zaſług przyrownamy/ ſámá prawdá pokaże káżdemu/ że ſtokroć więtßy y lepßy zyſk w tych niż w owych. Abowiem liczbá ſtokrotna przełożona bywa z lewice ná práwice/ á choć w rachunku iednáka miárá y figurá/ przedſie iednák ważnośćia iedná druga przechodźi. Bo przez to gdy ſie w nas iáka odmiáná ſtánie/ zárázem y to będźie/ iż przenioßßy ſie ná práwice/ poſtáć kozłow/ktoraſmy mieli będąc ná lewicy/ odmieni ſie w obraz owieczek/ ktore ſa po práwicy.

1. Theſ: 4. ℣ 4.

Matth: 25.

Teraz záś vważmy tych rzeczy miárę/ ktoremi nam Chryſtus wzgárdę doczeſnych opußczonych dobr nágrodźił/á zwłaßczá wedle ſłow Ewángeliey Márká ś. ktory ták mowi: Żaden nie ieſt ktoryby opuśćił dom ábo brácia/ ábo ſioſtry/ ábo oycá/ ábo mátkę/ ábo dźieći/ ábo role dla mnie/ y dla Ewángeliey/ żeby nie miał wźiąć tyle ſtokroć teraz zá tego czáſu/ domow y bráciey/ y ſioſtr/ y mátek/ y dźieći/ y ról/ z prześládowá-

Mar: 10. ℣ 30.

niem/á

niem/ á w przyßłym wieku żywotá wiecznego.] To pewna/ że wiecey bráćiey y oycow mieć będźie/ ktokolwiek oycá iednego/ mátkę ábo ſyná z miłośći Páná Chryſtuſá/ y dla imieniá iego wzgárdźiwßy/ przeniesie ſie do ßczerey y ſerdeczney miłośći/ tych wßytkich ktorzy ſłużą P. Chryſtuſowi; zá iednego przywłaßczáiąc ſobie/ ták wiele oycow y bráćiey/ po ktorych vprzey mośći więtßey y áffektu gorecßego doznawa. Tákże wiecey domow doſtáie/ y więtßą poſſeſſią w role y w máietnośći bierze/ ktorykolwiek ieden dom dla miłośći Chryſtuſá opuśćiwßy/ w niezliczonych klaßtorow domách/ iáko w klaſiny dźiedźic mießka/ y do nich iednákie wßędźie by niewiem ná iákiey ſtronie tego świátá były/ práwo ma y ſucceſſią. Bo iákim ſpoſobem nie bierze ſtokroć tyle/ ábo (ieſli ſie co do ſłow Páná náßego przydáć godźi) iáko nie ſtokroć wiecey ten odbiera od Páná/ ktory dźieśiáći ábo dwudźieſtu ſług opuśćiwßy/ y ich niewiernymi y wielekroć z muſu wyćiśnionymi poſługámi pogárdźiwßy/ ma ták wiele poczćiwych y ßlácheetnych dobrych ludźi/ ktorzy mu z chęćia wiernie y dobrowolnie ná wßytkim ſłużą? W czym nie watpie że ście tego y ſámi rzeczywiśćie doználi/ gdy po rozłączeniu ſie z rodźićámi ſwemi y domow ſie wyrzeczenu ſwoich/ gdźiekolwiek ſie obroćićie ábo ſkłonićie/ oycow/ mátek/ bráćiey/ domow/ ról/ y ſług bez liczby wiernych życzliwych/ bez prace y ſtáránia wáßego nábywaćie: ktorzy wam iáko właſnym pánom ſwym ſłużą/ iáko w rodzonych ſwych kocháią ſie/ iáko ſercu ſwemu będąc rádźi/ im mogą nawiecey dogadzáią.

Jednák wiedźieć maćie/ iż tey ták wielkiey nagrody Chryſtuſowey/ y ták ſwietey przyiáźni/ z poſług bráćiey/ ten tylko nie omylnie záżywa/ ktory ſam pierwey ſámego ſiebie dárnie zá niewolniká bráćiey/ y wßytko co ma dobrowolnym y nieobłudnym nabożeńſtwem/ podáie. Bo beſpiecznie według náuki Páńſkiey/ odbierać będą od inßych to co ſámi dla inßych czynili. Lecz kto w tákowych vczynnośćiách/ z pokory práw- Matth: 7.

dźiwey ſwoich rowiennikow nie vprzedźił / á iáko ma cierpliwie y bez wſtydu od inßych przyimowáć poſługi / gdyż mu to ráczey ćiężarem być ma / á nie iáka pociecha / iż woli áby mu ſłużono / niż áby on inßym ſłużył? Bo izali tákowe pociechy / o iákich mowi Chryſtus / máią iść komu przez opußczenie rzeku ábo prożnowánie / á nie według ſłowá Páńſkiego z przeſłádowániem; to ieſt / z vćiſkiem tego żywotá / y z wielkim vtrapieniem od páſſiy? Bo iáko on Mędrzec mowi: Kto delikat nie znáiąc boleści / w nędzy będźie] Kroleſtwo bowiem Bożé nie leniwi / nie gnuśni / nie delikáći y pießczkowie / ále gwałtownicy porywáią.] Ktorzyż tedy ſą ći gwałtownicy / iedno ći ktorzy nie inßym ludźiom / ále woley ſwoiey y chćiwoſćiam gwałt czynią / y ktorzy rozßárpániem v Bogá ſławnym / wßytki ſwe nienieyßе rzeczy od ſiebie odrzucili: á wziąwßy tytuł od Páná rozboynikow duchownych / przez tákie łupieſtwo ktorego ſámi nád ſobą przed wßytkim świátem dokázuią / ná kroleſtwo niebieſkie ſie vſádźili porwáć ie? Bo kroleſtwo niebieſkie według náuki Páná ſámego / gwałt cierpi y gwałtownicy porywáią ie.] Ci záprawdę ſą gwałtownicy ſławni / ktorzy gwałt czynią zginieniu ſwemu: człowiek bowiem / iáko piſmo mowi: w pracách prácuie ſobie / á czyni gwałt zginieniu ſwemu] zginienie náße ieſt vkochánie ſie w tym żywocie nienieyßym / á iż iáśniey powiem / wykonánie żądz y vpodobánia woley nászey: ktore kto odeymie dußy ſwoiey y vmartwi ie / ſławnie záprawdę y bárzo pożytecznie czyni gwałt zginieniu ſwemu / nie pozwaláiąc mu ſwey woley / ná ktorą przez Proroká Duch Páński częſtokroć ſie vſkarża mowiąc: Oto w dźień poſtu wáßego náyduie ſie wola wáßá.] Záś niżey: Jeſli odwroćiß od ßábbátu nogę twoie / od czynienia wola twoie w dźień ś. moy / á názowieß ßábbát roſkoßnym y świętym Páńſkim chwálebnym / á vczćiß gi nie czyniąc drog twoich / áni ſie naydźie wola twoiá / ábyś miał mowić mowę:] Tey záſie woley iáko wielkie błogoſławieńſtwo ieſt obiecáne / záráz[illegible] Prorok

Marci 10. ℣ 30.

Prou: 14.

Matth: 11. ℣ 13.

Eſa: 58. ℣ 3. ℣ 13.

przydáie:

przydáie: Tedy sie bedźieß roskoßował w Pánu/ y wyniesie ćie ná wysokośći ziemie/ y nákarmi ćie dźiedźictwem Jákobá oycá twego: bo vstá Páńskie mowiły.] A dla tegoć Pan náß y Zbáwiciel/ áby nam sposob zostáwił odćinánia woley y żądz náßych: Nie przyßedłem/ mowi/ czynić wolą moię/ ále tego ktory mie posłał.] y záś: Nie iáko ia chcę ále iáko ty:] Ktorą cnotę opußczenia woley swoiey/ ći osobliwie pełnią/ ktorzy w klaßtorách mießkáiąc/ powolni są rządowi stárßych/ y nic nie poczną z vpodobánia swego/ ále wola ich ná woley Opátá záwießona iest. ✝ 14. Ioan: 6.

Nákoniec áby iuż tey rozmowy koniec był/ izali iáśnie iáwnie stokrotney odpłáty ći nie biorą/ ktorzy Pánu Chrystusowi służą/ gdy ich dla imieniá Páná Chrystusowego wielcy pánowie sobie poważáią; y choć oni o tákową cześć nie proßą/ áni o nie dbáią/ á przedsie sędźiowie y rádá świetcka nie ládá iáko sie z nimi obchodźi/ w mękách zádawániu y prześládowániu ich: ktorych pewnie mogł sobie káżdy zá nic nie mieć/ ták dla ich rodu podłego/ iáko y dla kondiciey/ gdyby byli ták zostáli/ iáko ich mátká vrodźiłá? Lecz gdy tákowi poczną być żołnierzámi Chrystusowemi/ zástáwiáiący sie o cześć iego/ nikt nie może potwarzą y háńbą śmiáłośći im odiąć/ nikt podłośćią rodu záwstydźić ich: bo tá sámá podłość kondiciey/ y niepoczesność rodu/ z ktorey inßy wielką háńbę y sromotę odnoßą/ sługom Chrystusowym ná więtßą sławę wychodźi. Czego iáśnie dowieść możem w Janie Opáćie/ ktory sie w oney pußczy/ ktora iest nie dáleko miásteczká Liko posádźił/ ktorego choć bárzo vboga mátká zrodźiłá/ przedsie dla imieniá Chrystusowego/ ták bárzo v tego świátá był wźięty/ że y nawyżßy pánowie/ y ći ktorzy tym świátem powładáli/ y przed ktorymi wßytká źiemiá drżáłá/ iáko nád sie więtßemu Pánu poniżáli sie; y z dálekich kráin rády od niego do spraw swych ßukáiąc/ swoie monárchie/ swoie postępki w rządzeniu tego świátá/ do modlitw iego zálecáli/ y w niebespieczeństwách/ iego nabożeństwem sie

ßczyćili; Nákoniec bez iego błogosłáwieństwá/woyny żadney nie záczynáli/ áni kończyli.

Tymći sposobem Opát Abráhám/o pokus náßych początkách y lekárstwách ná nie/z námi rozmawiał/y nieiáko przed oczy náße położył sámołowki/ ktore z własnych mysli náßych vprzadßy ßátan ná sercu náßym był zásádził/ przez co w nas prawdziwa chęć do ich vmartwiánia wzniećił/y nádźieie mamy że y inßym bárzo będą wielką pomocą/choćiasmy ich niewytwornie ále prosto opisáli. Bo choć wysokie baczenie onych Oycow zacnych/ náßey wymowy lekka plewá zágrzebłá: przedsie nic nie watpimy/że káżdy/kto słow náßych podłych y nievdátnych popioł swą pilną rozrywką odgrzebie/ á ich serdecznego duchowieństwá smysłámi wnętrznemi duße swey doydźie/ wielce sie ku Pánu Bogu zápalić może. Lecz do was sie wracáiąc/ bráćia świeći/ maćie wiedźieć/ żem ia tego ogniá ktory Pan przyßedł puśćić ná świát/y ktory chce áby bárzo ná świećie gorzał/ nie z żadney hárdośći áni prą sumptiey swoiey/ wam podáć vsiłował/ áni tego vpátrował/ áby wáße gorące postępki zá przyczynieniem tego węgla więcey zápalał; ále áby v synow y vczniow wáßych w więtßym poważeniu były/ gdy obaczą iż to wßytko czego nie martwych słow dźwiękiem/ ále żywemi przykłády náuczaćie/ná stárowiecznych á bárzo sławnych Oycow podániu y náuce sie funduie. A mnie iuż nie lża/iedno ábym z tego ták niebespiecznego żeglowánia/y morzá trudnych głębokich rzeczy opisowánia/do portu świętego milczenia ßczęśliwie przypłynął/y ze wßytkim tym przyiáźni y świętym modlitwom wáßym iáko nanizey sie oddał.

Collácíy dwudziestu czterech, ktore W. Ian Cassian napisał, koniec.

PRZE-

PRZESTROGA,

Vpomináiaca Czytelniká, z ſtrony kśiąg czytánia Ianá Cáßianá. &c.

POnieważ Gelázyuß Papież w Concilium śiedmdźieśiąt Biſkupow/ kśięgom Janá Cáſſianá przygánił; á to z tey oſobliwie miáry/ iż świety Proſper w kśięgách ſwoich/ Contra collatorem, iáſnie w Colláciey trzynaſtey/ y ná inßych mieyſcách/ o láſce Bożey przez wolney woley człowieká/ być náuki/ ná kßtałt heretyctwá Pelágiáńſkiego pokazał: dla tego trzebá pilnie vpátrowáć/ co w iego piſmie maß zgołá odrzućić/ á co pobożnie bez błędu ná dobrą ſtronę wyłożyć. Przetoż mieyſcá wßytkie/ ktore ſię zdádzą być tym iádem Pelágiáńſkim ſkropione/ w iedennaśćiu Propoſicyách tu ſię położą.

Pierwßa Propoſicia Cáßianowá.

PIerwey niż ſáme ſłowá iego przytoczę/ maß wiedźieć/ iż wolne powładánie woley wolney w człowieku/ potrzebuie koniecznie/ ták do doſtąpienia chwały wieczney/ iáko y do przyczynienia ſobie więtßey łáſki/ áby mu przytomna záwße byłá łáſká Duchá ś. ták bárzo mowię potrzebá/ iż áni zakon Boży w cále wypełniáć własną mocą ſwą/ áni ſię do łáſki Bożey przygotowáć z blizá może/ ieſli go Duchá ś. łáſká/ pobudką ſwą do tego nie podźwignie. Náwet/ że wßytkiego tego co do żywotá wiecznego należy/ ſam z śiebie chćieć ábo czynić nie może: Dla czego Pan powiedźiał: Bezemnie nic czynić nie możećie.] A przećiwnym obyczáiem/ gdy będźie łáſką Bożą vzbroiony/ w to wßytko potráfić vmie y może: ſkąd to idźie/ iż świątobliwe ſpráwy/ y vczynki pobożne/ áni ſą ſámey tylko łáſki/ áni ſámego tylko woley człowieczey vpodobánia wolnego/ ále tego dwoygá weſpoł. Jáko ná przykład: Drogá proſta/ odpráwuie ſię/ y koniá idącego pracą ábo trudem/ y ieźdźcá ktory koniá ma ná wodzy dozorem. Jednák/ oprocz tych ſpraw ktore ſą iſtotą prawdźiwey ſpráwiedliwośći/ ſą in-

Bez łáſki Bożey nic człowiek czynić nie może do zbáwienia ſwego.

Ioã:15:ꝟ6.

Pobożne vczynki áni ſamey łáſki tylko, ani ſámey woley człowieká, ále oboygá weſpoł.

Człowiek ſpráwy te ktore nie

Ja istnościa sprawiedliwości niektore może niektorych nie może. Co iest w náßey mocy według S. Hieronymá.

ści sá inße/ z ktorych iedne sam przez ſie czynić człowiek może/ niektorych záś nie może; bo ináczey nieby był rożny od trupá martwego. Vczá tego mocno miedy Szkoláſtikámi/ S. Thom: lib: 2. q. 109. art: 2. y záś 22. q. 10. art 4. tákże Caietan: w tych oboygu mieyſcách. Alenſis par: 3. a. 69. memb: 3. art: 3. ad fin. Bonauentura lib: 2. ſent: diſt: 28. art: 2. y inßy niemal wßyſcy. Z tych náuka zgadzáia ſie Oycow świetych ſiłá/á oſobliwie ś. Hieronym/ lib: 3. cont: Pelag: To ieſt/ mowi/ comći ná początku powiedźiał/ że w náßey mocy ieſt położono/ grzeßyć ábo nie grzeßyć: y ábo do dobrego/ ábo do złego ściągnąć rękę/ áby wolna wola była záchowána; ále to idźie wedle miáry/ y czáſu/ y kondicíey ſłabości człowieczey: lecz bezgrzeßność nieodmienna wieczna ſam ſobie záchował Bog/ y temu ktory będąc ſłowem/ ſtał ſie ciáłem/ ále ſkażeniu ciáłá y grzechom nie podległ. Ani też pewnie dla tego że ná krotki czás mogę/ przymußáć mię maß żebym záwße nieodmiennie mógł. Mogę pościć/ nieſpáć/ chodźić/ czytáć/ śpiewáć/ śiedźieć/ ſpáć; izali mogę ták záwße nie przeſtáiąc ná wieki?] A trochę wyżßey: Tożći y my mowimy; może człowiek nie grzeßyć/ ieſli chce/ wedle czáſu/ wedle mieyſcá/ wedle krewkości człowieczeńſtwá/ poki czuły/ oſtrożny y nápiety w myſl ieſt do dobrego/ poki ſie ſtruná ná cytrze nie odſtroi; bo iáko troßeczkę oſłábieie/ wnet iáko ten co pod wodę w czołnie iedźie/ ſkoro opuści ręce/ wſtecz płynie z woda/ y zá potokiem wody zábiega tám gdźie niechce: ták ći kondicia człowieczá/ ſkoro trochę pilności opuści y wolności ſobie pozwoli/ doznawą krewkości ſwoiey/ y doświadcza że wielu rzeczy nie może. Siłá ná tenże kßtałt Origenes lib: 2. in Epiſt: ad Rom: cap: 2. y záś Homil: 6. & 14. in Geneſim. Baſilius in Quæſt: fuſiùs explicatis ad Q. 2. Proſper lib: 1. de vocat: gent: cap: 2. Oecumenius in cap: 9. Epiſt: ad Rom. Zwykli też Oycowie świeci pochwáláć niektorych Philozophow poczćiwe ſpráwy/ ktore im z przyrodzonych ſił pochodźiły:

iáko Ba-

iáko Basilius in Epist: ad Adolescent. Hieron: lib: 2. adversus Iouin. Clemens Alexandr: in lib: Stromat. Augustin: lib: 3. Hypognosticon, & lib: de spiritu & litera cap: 28. & lib: 19. de Ciuit: Dei cap: 25. & lib: 21. cap: 16. & lib: 4. cont: Iulian: Pelag: cap: 3. Ná ktorych to mieyscách/ pozwala Augustyn ś. iż bez Duchá ś. łáski/ mogli Philozophowie to czynić co z swey nátury iest vczćiwego/ idąc zá powodem y náuka rozumu. ácz niechćiał tych spraw ś. Augustyn názwáć cnotámi/ dla tego iż ich do prawdźiwego y naywyższego dobrá/ to iest Páná Bogá/ nie prostowáli. Wedle tedy tey świętych Oycow náuki/ wykłádáć się może/ o dobroći do obyczáiow tylko należącey/ oná pierwßa Proposicia Cássianowá/ To iest:

[Możemy cokolwiek chćieć/ y czynić dobrego z sámych sił przyrodzonych.]

To bowiem mowi Cássian w Coll: 23. cap: 2. y w Coll: 13. cap: 4. 5. y 12. Ná ktorych mieyscách że o dobroći wedle obyczáiow mowił/ ztąd się iáśnie pokázuie/ że ná wielu mieyscách nie raz áni dwá/ twierdźi że my nic á nic/ nie możem áni do końcá przywieść/ áni począć/ áni chćieć/ gdźie nam Bog sam nie pomoże. Co żadnym sposobem zgodźić się nie może/ z owymi pierwßymi słowy ináczey/ iedno kiedy te poznieyße słowá iego ktore teraz wspominamy/ wykłádáć będźiemy o dobrych rzeczách ktore sprawiedliwości Chrześciáńskiey są istotne y wnetrzne/ á owe záś pierwße o vczćiwych y godnych od ludźi pochwały obyczáiách. Acz tą nic w tym nie watpie/ że Cássian/ choć dobrze rozumiał to co tu mowiemy/ iednák gdy chćiał tego potwierdźić dowodámi z przykłádow w Collácicy 13. cap: 12. źle przywodźi y vdáie przykład Dawidá z siebie sámego myslącego budowáć kościoł/ gdyż pewnieyßa/ iż dla świątobliwości iáka w sobie ma to dźieło/ nie sam z siebie te miał myśl/ ále z łáski Páná Bogá/ ktory go do tego nákłonił/ y pomyślić o tym dał.

S. Augustyn pozwala że Philozophi przyrodzona śiłą mogli czynić co iest z nátury swey vczćiwego.

S. Augustyn vczćiwych Philozophskich spraw nie nazywa cnotami.

Cássian źle przywodźi przykład Dawida w Collácicy 13.

Wtora Proposicia Cássianowá.

Przez iákikolwiek dobry vczynek/ y dobra wola/ możemy sámi z siebie przygotowáni być do láski/ ták że Duchá s. wzrußenie/ może niekiedy wola náßá vprzedźić.]

Ták sie zda náuczáć lib: 12. de instit: Renunt. cap: 14. collat: 7. cap: 7. Collat: 13. cap: 7. 9. 11. 12. 13. Tá wtora Proposicia áby byłá po Kátholicku rozumiána/ to w przod trzebá wiedźieć/ że Theologowie dwoiákie kłáda przygotowánie do láski; iedno odległe/ á drugie przytomne bliskie. Odległe przygotowánie do láski iest/ ktore przez niektore vczynki wedle obyczáiow dobrze/ zwykło być/ iáko nieiáki początek náwrocenia sie do Páná Bogá/ y oddawánia mu powolności/ gdy kto przyrodzonego rozumu vpominkow (ktory iest iáko świátłość oblicza Bożego wyrázona nád námi) cokolwiek dobrego czyniąc/ słuchać poczyna; przez co sstáie sie nieiáko godny tego áby mu P. Bog pomogł do dostąpienia láski swoiey/ ponieważ sie mu dáie powolnego/ y nieiáko kárny iest: Drugie záś przygotowánie zowa bliskie przytomne/ ktore w tym záwisło áby vmyst náß/ wspieráiąc sie láską Bożą/ wierzył Bogu/ miał w nim nádźieie/ y miłował Bogá iáko potrzebá/ y dla niego wßelákim sie grzechem brzydźił. Tákowe przygotowánie Concilium Trydentskie Sess: 6. cap: 6. opisuie. y przydawa w Cap: 7. to: Po przygotowániu tym idźie sámo vsprá-wiedliwienie; ktore nie iest tylko grzechow odpuszczenie/ ále też y poświecenie/ y odnowienie wnetrznego człowieká/ przez dobrowolne przyięcie láski/ y dárow. Skąd człowiek z niesprá-wiedliwego sstawa sie sprawiedliwym/ z nieprzyiacielá przyiacielem/ áby był dźiedźicem według nádźieie żywotá wiecznego. to ták Concilium. A pewnie wierzyć to mamy/ iż tegż bliskiego przygotowánia mieć nie możemy/ iedno zá pomocą Boża. A wiemy też záśie/ iż chocia iest odległe przygotowánie/ nie iest dosyć ná nim do láski/ y nie potrzebá áby w nas záwße

Dwoiákie iest przygotowánie do láski Bożey.

Psal: 4. ℣ 7.

Bliskie przygotowánie do láski Bożey sprá-wuie v-sprawiedliwienie.

było/ gdyż

było / gdyż wielekroć bez niego przychodźimy do przytomnośći bliſkiego przygotowánia. Ná to ſie też Theologowie zgadzáią / iż niepobożny człowiek / ták ná czás ieſt áffektu złośliwego / y ták wiela grzechow obćiążony / że ani odległym ſpoſobem z dáleká ſam ſiebie do łáſki gotuie / choćby ſnadź mogł / áż go Duch ś. ſam wzbudźi. A przećiwnym obyczáiem / przygadza ſie wielekroć / iż niektorzy ktorym złośći nie owßem bárzo ſerce tepe do dobrego vczynily / iáko ſáma ſpoſobnośćia y ſiłá nátury / wiele czynić moga / co po nich powinność y vczćiwe wyćiąga; ták też przez te rzeczy z dáleká ſie gotuią do doſtąpienia łáſki y dárow. Ktorey náuki chwyćiło ſie Theologow y Scholáſtykow wiele / y nic nie ieſt przećiwko tey ſententiey. Canon 8. Concilium Arauſikáńſkiego / w ktorym Concilium ma tego zá przećiwnego wierze Kátholickiey / ktory rozumie że ieden przez miłośierdźie przyść może do otrzymánia łáſki Chrztu świętego / drugi przez wolna wolą ſwoię. Nie mowie nie ieſt przećiwko temu: bo do łáſki Chrztu ś. nie możem przyść bez przytomney y bliſkiey ſpoſobnośći ábo przygotowánia / ktore nie ieſt chcącego áni bieżącego człowieká / ále lituiącego ſie Bogá.] Do tey náuki náklániáią ſie ich wiele z oycow / gdy vczą / że niekiedy Bogá vprzedzamy; ábo gdy mowią / że Bog nie dáie pomocy łáſki ſwoiey / iedno tym ktorzy ſie iey godnemi ſtáią; ábo że ná ten czás Bog nam przybywa z łáſką / gdy my vczyniemy to co z nas ieſt; ábo y to gdy mowią / iż dobrego iákiego áffektu woley náßey ábo vſiłowánia czeka Bog pierwey niż nam dáie pomoc. czego ábym dowiodł / niektore świádectwá Oycow przypomnię. Naprzod Chryzoſtom Hom: de conuerſ: Pauli. Et lib: 1. de compũct: cordis: Przychodźi / mowi / do káżdego z nas łáſką Bożą / ále v tych / ktorzy godnie pełnią to co w nich ieſt / zoſtáie; od tych zás ktorzy nie dokończá wiernie y godnie czynią / prędko odchodźi; á do tych lepák ktorzy y początku nie czynią náwrocenia ſie do Páná Bogá / zgołá nie przychodźi: bo myśli proſte miłuie / y poſtánowienie bez

Rom: 8. ℣ 16.

Łáſká Bożą w iednych zoſtáie drugich opußcza.

obludy. Co też w Páwle ś. vpátrzywszy/ choć sie zdał w lewo iść od Bogá/ iednák że vmysłem prostym/ y z sierdźitośći o Bogá to czynił/ mowi o nim Pan: Abowiem ten mi iest naczyniem wybránym. Tenże Hom: 19. in Acta Apost. Godna rzecz podźiwienia w onym Trzebieńcu Cándácis krolowey: Nie widźiał Chrystusá/ nie pátrzył ná cudá: á nád to widźiał co sie dźiało w Hieruzálem/ á vwierzył Philippowi. Skądże tedy tákim sie sstał? Zábiegła byłá y prácowita duszá iego/ báwiłá sie pismem/ y czytał ie. Toż mowi ná inszych wielu mieyscách/ Hieron: initio lib: 3 cont: Pelag. Wiec mowi że Chrzest przeszłe odpuszcza grzechy/ nie przyszła spráwiedliwość záchowuie/ ktora praca y zábiegłośćia/ pilna straża/ á náde wszytko y záwsze z Boskiego miłośierdźia bywa vstrzeżona; áby byłá rzecz nászá prosić/ á iego dáć o co prośimy: nászá powinność począć/ á iego dar dokończyć: nászá ofiárowáć co możemy/ iego wypełnić czego nie możemy. Wiele ich iest co piszą ná ten kształt Aug: lib: 83. quæst. q. 68. Ambr: lib: 2. de Abraham, cap: 10. Et in Psal: 118. serm: 10. Hilar: in Psal: 118. in verba: Inclina cor meum Deus in testimonia tua. Clemens Alexandr: lib: 7. Stromatum. Cyrillus Alexandr: in Apol: cont: Iulian: lib: 3. Orig: lib: 7. in 8. cap: epist: ad Rom: in verba: Qui secundum propositum vocati sunt sancti. Cić są Oycowie y te słowá tych ktorzy sie zdádzą Cássianowe náukę wspieráć. Jednák choć iákim nászym vśiłowániem możemy iáką trochę do Bogá przystąpić/ nie idźie zátym żeby nas Bog nie poćiągał: Abowiem Boskie poćiągnienie nas do śiebie/ przystęp nász czyni do końcá skuteczny/ nie násze owo vśiłowánie/ gdyż ná sámym vśiłowániu tym nie dosyć nam/ áni záwsze potrzebne/ y nie własnie iest godne to vsiłowánie ták zbáwiennego przystępu: Tákże áni to iść zátym może/ iákoby iedne cześć wiernych Chrystusowych łáská vspráwiedliwiáłá/ á drugie zás sáme śiły nátury. bo o tym nie myslił Cássian/ ktory y zbáwienie wszytkich/ przy-

Acto: 9. ℣ 15.

pisuie Chry-

piſmie Chryſtuſowi we wßytkich kśiegách ſwoich śiedmi o Wcieleniu. Bo wßelkie vſpráwiedliwienie ieſt láſki / ále nie wßelkie przygotowánie do niey: bo owo bliſkie przygotowánie / záwße ieſt Duchá świętego: Odległe záś / w niektorych ieſt owoc láſki / w niektorych przyrodzenia / á nam niey w tym Cáſſianowi nie ſą przeciwne niektore mieyſcá piſmá ś. Conciliow ábo Rad duchownych / ábo Oycow świętych / ktore czeſto nam wſpominaią / że my nic dobrego z nás / ábo czynić / ábo poczáć / ábo myślić nie możemy / bo toż też Cáſſian vczy czeſtokroć.

Ták tedy to wßytko pogodźimy / gdy to dobro o ktorym ſie mowi że ie wypełnić ſámi przez ſie możemy / będźiem rozumieli o tey ſprawy woley náßych dobroći / ktora ſie też w vczćiwym y przyſtoynym z ludźmi obcowániu náyduie / y ktora do láſki Bożey z dáleká ſpoſobnemi nas czyni: á záś gdy mowim że do dobrego nic nie ma mocy náßey nátury vśiłowánie y pilność / będźiem rozumieć o tym (dobrym) ktorym ábo chwały wieczney doſtępuiemy / ábo ſie przez nie / bliſko do láſki Bożey ſtáwamy przygotowánemi / ták że y o tym co prawdźiwey pobożności y ſprawiedliwości Chrześćiáńſkiey iſtotá ieſt y ná czym poſtánowienie żywotá wedle Páná Bogá záwiſło. Auguſtyn ś. o ſiłách nátury náßey bárzo ſkąpie pierwey rozumieiący potym ták ſie / iáko mowimy / z tego nam wymierza lib: 4. cont: duas epiſt: Pelag: cap: 6. lib: 2. de bono perſeueran: cap: 13. lib: 4. cont: Iulian: Pelag: cap: 3. tract: 45. in Ioan. Et lib: de ſpiritu & litera cap: 28. y Trydentſki Synod Seſs: 6. can: 3. ná to wßytko máiąc wzglad / táki wyrok czyni: Jeſliby kto rzekł / że bez vprzedzenia Duchá ś. nátchnienia / y bez pomocy iego człowiek może wierzyć / nádźieię mieć / miłować Bogá / ábo pokutować y żáłować zá grzechy iáko potrzebá / áby mu láſká vſpráwiedliwienia byłá daná / Anáthemá niechay będźie.

Trzećia Cássianowá Propoſicia.

Jákikolwiek ábo początek pokuty / ábo poſtánowienie odmienienia żywotá / ábo ráda do náwrocenia ſie ku Pánu Bogu / z nas ieſt.]

Ták ſie zda rozumieć Collat: 13. cap: 11. y 15. Tá pokutá ábo náwrocenie / o ktorym Cáſſian ná tych mieyſcách mowi / ieſt początek zbieránia żalu zá grzechy ná ſercu / ktory początek żalu wiele Theologow / pokłádáia w mocy przyrodzenia náſzego. Jáko ś. Thomaſz lib: 4. ſent: diſt: 17. q. 2. art: 1. Queſt: 3. Bonauentura lib: 2. ſent: diſt: 28. art: 2. q. 1. ad fin. y inſzy. A to z tey miáry / iż iáko w káżdey náturze / ieſt wſzczepiona przyrodzona miłość ſiebie ſámey / ták też y przyrodzona boiaźń tych rzeczy ktore w mniemániu ſą iey ſzkodliwe ábo przeciwne. O toż iż grzech bárzo ſzkodźi człowieku / y ná godności iego; dla ſwey ſpro ſności / y ná ſławie początkowey / gdy ſie wyiáwi y do wiádomości inſzych przyidźie / y ná máietności gdy pledká grzechow vtráci y rozmárnuie / y ná ćiele gdy dla grzechu przyprawia ſie o złe zdrowie; y ktemu że po grzechu popełnionym eſtátemy ſie winnemi karánia / ktore ábo práwo ludzkie ábo Boſkie vſtánowiło / nie ieſt do końcá nád przyrodzenie człowiekowi / mieć w nienawiśći grzech / ponieważ ſáme náture do ták wiela złego y ſzkodliwego przywodźi. A ták to ieſt mieáki początek pokuty y wrocenia ſie do Páná Bogá.

Przetoż ták to przełożywſzy / y tego ſie trzymáiąc / może być znośnie przyięta (choć ieſt przytwárdſzym) tá diſtinkcia ábo rozdźiał / ktory czyni Caſsianus Colla: 13. cap: 17. Niektorych / mowi / Bog ieſt obrońca / niektorych zbáwićielem. Ábowiem tám nie mowi o łáſce vſprawiedliwiáiącey (gdyż pewnie wedle łáſki vſprawiedliwiáiącey wſzytkich ieſt zbáwićielem. bo ktorzykolwiek eſtáią ſie ſprawiedliwemi / od tego Zbáwićielá eſtáią ſie vſprawiedliwieni) ále ſie zda mowić o odległym vſiłowániu y ſćiu do vſprawiedliwienia / wedle ktorego

názywa

názywa Bogá tych zbáwicielem / ktorych z prożnowánia y gnuśności ná wßytkim zbawia: á záś obrońcą tych zowie Bogá / ktorych dobra iáka chęć y pilność láskáwie przyimuie / y miłośiernie ku więtßemu postępkowi dopomaga.

Nákoniec co mowi Cáßian Collat: 13. cap: 13. że to Boßki dar był / że Dawidá Prorok ſtrofował: á to / że grzech ſwoy poznał / ſpráwá była własney wolności woley iego; możem wykládáć / wedle tego co on wyżßey nápiſał / to ieſt / że ná woli człowieká ieſt / łáſki Bożey zániedbáć / ábo iey wdzięcznym być. y iey ábo powolnym być / ábo ſie iey ſprzećiwiáć; Jáko poſtánowiło Concilium Trydentſkie / Seſs: 6. cap: 4. Jednák ták / ábyſmy rozumieli / że ſie przez to nie zágradza drogá oſobliwemu od Bogá woley człowieczey wzrußeniu / ktore ſpráwuie / że wzywáiącemu poſłußna ieſt / y grzechem ſie ſkutecznie brzydźi. A dla tego Cáßian / iż powiedział pierwey o łáſce Bożey / ktora nie tylko wewnątrz / ále y powierzchnie ſtrofowálá Dawidá / przydał potym to: że własney wolności było dzieło / że grzech ſwoy poznał.

Czwarta Propoſicia Cáßianowá.

Nieiáka pobudká do wiáry z nas ſie poczyna.]

Pokázuie ſie z ſłow Collatione 13. cap: 11. y 13. A iáſniey ießcze cap: 15. kedy mowi że Chryſtus vzdziwiał ludźie / wedle tego iáko wielka ktory z nich miał wiárę / ábo iákiey komu vżyczył. Jákoby ták rzekł: Nieiáka wiárę my mamy z nas / nieiáka lepák ſam Bog dáie. Dáleko lepiey náuczał / Coll: 3. cap: 16. gdźie mowił że Bog dáie y przymnaża wiáry. Oprocz tego żebyſmy to mieyſce y iemu podobne wykládáli / o wierze człowieczey ábo ſkłonieniu ſie do wiáry / kiedy temu wßytkiemu / co Bog obiáwia do wierzenia przez kośćioł ſwoy / poczynamy nie być przećiwni; ále ácz nic poniekąd zá rzecz pewna przyimowáć / dla iákich dowodow / cudow / świątobliwości tego ktory nam opowiáda Chryſtuſá / iákowa

wiárę

wiárę że człowiek może mieć przyrodzonym obyczáiem / vczy Scotus lib: 3. sent: dist: 27. q. vnica. Durand: lib: 2. sent: dist: 28. q. 1. Alexand: Alensis par: 3. q. 68. memb: 2. Bonauentura lib: 3. Sent: distinct: 23. art: 2. q. 2. Caieta: 1. 2. q. 109. art: 1. notab: 3. Capreol: lib: 3. senten: dist: 24. q. vnica. art: 3. ad arg: Scoti con: 2. Concluſ. Kedy też wiele przywodźi z świetego Thomaßá do tey rzeczy: ktorey záprzewdenie zda ſie być y ſam ś. Thomaß przeciwny. 2. 2. q. 6. art: 1. kedy pozwala tego / że może być perſwáſia w człowieku / ktora przywodźi do wierzenia; iednák niedoſtátecznie przywodzaca / to ieſt / nie do wiáry Kátholickiey: bo że do wiáry ludzkiey przyść może człowiek z perſwáſiey ſwoiey / nie ieſt przeciwny temu ś. Thomaß / gdyż wßelka perſuáſia ludzka / z przyrodzenia moc ma do vtworzenia w człowieku / iákie domnimawánie ſie prawdy y do vtworzenia zezwolenia ná nie choć lekko. Dla tegoć támże quæſt: 5. art: 3. heretykowi ktory nie wierzy iednemu ártykułowi / nie przyznawa áby miał wiárę Kátholicką / też y kolo inßych rzeczy ktore wierzy: pozwala iednák że ma ludzką wiárę / ktorą z własnego rozſądku y z woley własney pochodźi. Co ſie heretykowi przygodźić może przed vtwierdzeniem w ſobie tákowey wiáry ludzkiey / że co iedney godźiny wierzył / to drugiey nie wierzy. Co też y z rozumem ſie zgadza: Abowiem te rzeczy ktore nas powierzchnie do wiáry pobudzáia / iáko ſą cudá / świątobliwość żywotá / proroctwá / y tym rzeczy podobne / áczkolwiek nie rodzą w nas iáſnego widzenia prawdy / iednák przynoßą nam / iáſne widzenie podobności rzeczy do wierzenia: to ieſt / vkázuią nie być głupſtwo áni nierozmyſł wierzyć temu. y dla tego może nátura z ſwey dobrey woley ſkłonić ſie do zezwolenia iákiego; iednák nie do zezwolenia Kátholickiego; chybáby przybyło oświecenie od Duchá świętego.

Ale iákiżkolwiek był vmyſł Cáſſiana w tey ſententcyey / pewna to / że dáleko beſpiecznieyße zdánie y wykład ieſt Proſperá ś. ktory potężnie ſie w tym przeciwno ſtáwi / że ták An-

drzeiá /

dzeiá/Piotrá/Páwłá/y inßych Apoſtołow wiárá/iáko y Zácheußowe/Corneliußowe/Rotmiſtrzowe/y Łotrowe wezwánie/łáſce Páná Bogá być ma przypiſáne; y że nie tylko owi/ále áni ci nie mieli táki kes pobudki do wiáry/ pierwey niż ich łáſká vprzedźiłá: bo chociá ich Duch ś. powierzchnie nie pociągnął/iednák pociągnął wewnątrz ktory ſwoich rozmáicie do zbáwienia przywodźi. Abowiem nie mamy rozumieć/(mowi Proſper B.) żeby moc łáſki tylko tych pociągálá do Synáktorych ábo głoſem zfuka/ábo karániem iákim ſtrwoży y ſkrußy/ábo ſtráchem obeymie; y á do ich ſercá nic nie miał przyłożyć/iákiey mocy łáſki ſwoiey/przez táiemne á ſpokoyne ápomnienie. Te ſą ſłowá Proſperá błogoſłáwionego. Záprawdę to mieyſce/oprocz wiela inßych/ſłußnie dálo przyczyne Gelázyußowi Pápiežowi/że kśiegi Cáſſianowe policzył miedzy kśiegi niepewnego autorá.

Piata Cáßianowá Propoſicia.

Náße modlitwy/niekiedy łáſke Bożą vprzedzáią/wedle onego piſmá: A modlitwá moiá vprzedźi cię ráno.]

Ták vczy Collat: 3. cap: 19. y Collat: 13. cap: 9. & 12. Tá ſentencia/nic nie ma błędu. Bo choć ſam áffekt do modlitwy/ieſt dar Boży; przedſię nic nam nie broni tego mowić/że kto ten áffekt/y chęć do modlitwy/może mieć z dobrey pobożney nátury/y że przez ten áffekt/nie iáko ſie oſtáiemy godnymi pomocy Boſkiey. Bo to znáć dáią po wielkiey czeſći te ſłowá Oyców ſwietych/Chryſoſt: hom: 2. in epiſt: 2. ad Corinth. Ty tákże y to vważay v ſiebie/iż chociá Pan Bog co dáie z miłoſierdźia/przedſię wiele waży tákowa vprzeyma modlitwá. Abowiem/ná początku zbáwienie ſwoie miłoſierdźiu Boſkiemu przypiſował: Bog/mowi/miłoſierdźiow on nas wyrwie; á tu záſie twierdźi/że zá ich vſiłowániem w modlitwie Bog ich wyrwał. Bo y onego ktory ták wiele tálentow był winien/ſkoro do nog vpadł/politował ſie/bo ták ná-

2. Cor: 1. ℣ 3.

písano: Wzruſzony miłosierdźiem opuścił go.] Tákże y Chánáneyke / po długim nálegániu / y vpornym wołániu wyſłuchał / y corce zdrowie przywrocił / á przedſie ia z miłosierdźia zátrzymawał z wyſłuchániem. Stad ſie tedy vczymy / iż choć miłosierdźia doſtąpić v Páná pewnie mamy / przedſie trzebá / ábyſmy ſie pierwey godnymi miłosierdźia ſtáli. Hier: lib: 3. contra Pelag. Wiec że krzeſt przeßłe grzechy odpuſcza / nie przyßłey ſprawiedliwośći páſſye / ábo ie zachowuie: bo tá ſprawiedliwość / praca y zábiegłośćia pilna / á záwße y náde wßytko / miłosierdźiem Boſkim bywa vſtrzeżona; ábyſmy ználi / że nam należy prośić / á iemu dáć o co bywa proßony; Náßá rzecz począć / iego lepák dokończyć.] Zás niżey: Wßytká mowá świetych ieſt modlitwá do Páná Bogá / wßytká proſbá y modlitwá wyćiſka miłosierdźie w zbáwićielu: áby nas iego miłosierdźia záchowáły / ktorzy náßa moca y ſiłámi zbáwieni być nie możem. A kedy ieſt láſká y miłosierdźie / vſtáie pocześci wolność woley; ktore tylko to ma / ábyſmy chćieli y żądáli / y do tego co ſie nam podoba / zezwolenie ſkłonili. A w mocy zás Páńſkiey ieſt / ábyſmy tego czego prágnimy / o co ſie ſtáramy / iego pomocą y rátunkiem wypełnić mogli. Hilar: in Pſal: 118. Jeſt / mowi / od nas początek gdy ſie modlimy / áby od Bogá dar był. A ś. Thomaß nie ieſt dáleko od tey náuki; bo 2. 2. q. 83. art: 10. pozwala / że grzeßnikom modlitwá / z dobrey żądze przyrodzoney pochodźi / y Bog wyſłuchawa ią / nie z powinności ſprawiedliwośći / ále z ßczerego miłosierdźia / kiedy iedno potrzebnych rzeczy do zbáwienia / ſtátecznie á nabożnie v Bogá ludźie proßą: ktory oſtátni punkt / Cáietan wykłáda o intencyey / ktora też y grzeßnik może w iákiey ſprawie miłować Bogá / dla ſámego Bogá. A ieſli ſie kto ſpierać o to chce / że tá pobożność y nabożeńſtwo potrzebne do wyſłuchánia / być nie może bez iákiey oſobliwey pomocy; iáko dáie znáć támże art: 15. ad 1. Pewna iſtá że ten nie może tego z náuki ś. Thomaßá przeć / że modlitwá ktorakolwiek może z

dobroći

dobroći przyrodzoney pochodźić/ choćiaß nic nie vpraßa/ ieśli z Boskiey pomocy/ iáka pobożność do niey przydána nie będźie. A przećiwko temu nie może śie żaden ßczyćić Kanonem trzećiego Concilium Arausykáńskiego/ ktore ták mowi: Jeśli kto rzecze że wzywánie ludzkie przydáie co do łáski Bożey/ á nie ráczey sámá łáská spráwuie/ że my Páná wzywamy/ sprzećiwia śie Ezáiaßowi Prorokowi y Apostołowi/ ktory też toż mowi: Náleźli mie ktorzy mie nie ßukáli. rzekłem: Owom ia/ owom ia/ do narodu ktory nie wzywał imieniá mego. Abowiem sámo Concilium wykłáda śiebie Can: 6. gdy vczy: Że bez łáski Bożey nie może śie nikt modlić iáko potrzebá/ bo tego iáko potrzebá czynić nie możemy bez wiáry y nádźiei.] Skąd ono Augustyn in Psal: 87. Jam/ mowi/ do Páná wołał: to iest/ Pánám ábym zbáwion był wzywał. A iákożbym wzywał/ gdybym nie wierzył? Jákobym wierzył gdybym nie słuchał? Ale ábym wierzył temu com vsłyßał/ on mie poćiągnął. Skąd to idźie/ iż Concilium dobrze wotuie/ że łáská spráwuie iż śie my modlimy/ bo nie prośim Bogá/ iedno z wiáry/ ktora iest dar łáski: y ktoby ták rozumiał/ że ná sámey wierze dosyć mamy/ ábyśmy śie iákokolwiek do Bogá modlili; choćbyśmy nowey pomocy do tegó od niego nie mieli/ od náuki pomienionych Oycow nicby nie błądźił/ by iedno to przyznawał/ że y ći ktorzy iuż wierzą/ vmieietnośći doskonáłey modlitwy nie máią iedno z Duchá świętego/ ktory prośi zá námi wzdychániem niewymownym. Aczkolwiek stąd/ że przynamniey/ iż przyrodzonym dowćipem Boska opátrzność być może poznána/ nic nie iest od rzeczy mowić tego/ że z przyrodzonych śił/ procz wiáry Boskiey y namnieyßey/ może mieć człowiek áffekt do modlitwy: choć nieskuteczny y gorący/ przedśie ácz nic iáki táki: ponieważ pogánie sámi tym ktorych zá bogi mieli/ kośćioły y ołtarze budowáli/ ofiáry czynili/ śpiewáli chwały/ kápłany stánowili.

Esaiæ 65. ✝ 1. Rom: 10. ✝ 20.

Rom: 8. ✝ 26.

A że Cássian tego vmysłu był y rozumienia/ iż my Páná

Bogá vprzedzamy/iákim choć błáhym nabożeńſtwem y áffektem do modlitwy/ á zupełny áffekt y doſkonáła modlitwá idźie nam od ſámego Bogá ktory nas vprzedza/dáie znáć Collat: 13. cap: 12. ku końcowi. Vprzedza/ mowi/ wola człowieká miłoſierdźie Páńſkie/o ktorym ſie mowi: Bog moy/miłoſierdźie iego vprzedźi mie.] A záś gdy Pan zwłacza/ y pożytecznie nieiáko poſtawa/ áby doświádczył woley: wola go vprzedza/ gdy piſmo mowi: A ráno modlitwá moiá vprzedźi cie.] y záś ná inßym mieyſcu: Vprzedźiłem bárzo ráno/y wołałem.] y záś: Vprzedzały oczy moie do ciebie ná świtániu.] Przywoływa też nas y wzywa/mowiąc: Roſciągałem ręce moie przez wßytek dźień do ludu niewiernego/ y przeciwiáiącego mi ſie.] A my go wzywamy gdy mowimy: Cáły dźień wyciągałem ręce moie do ciebie.] Oczekawa nas/gdy mowi v Proroká: Dla tego czeka Pan áby ſie zmiłował nád wámi.] A my czekamy iego gdy mowimy: Czekáiąc czekałem Páná/ y ſkłonił ſie do mnie.] y záś: Oczekawałem tego ktory mie zbáwił.] Posila nas gdy mowi: Zmacniałem rámioná ich/ á przeciw mnie złość myśliłi.] A żeby my ſámi ſiebie zmacniáli/vpomina gdy mowi: Zmocnićie ręce opádłe/ á koláno zemdláłe posilćie. Wołą Jezus: Jeſli kto prágnie/ niech przydźie do mnie y niech pije.] Wołą też do niego Prorok: Spráćowałem ſie wołáiąc/ ochrápiało gárdło moie: vſtáły oczy moie/gdy mam nádźieie w Bogu moim.] Szuka nas Pan mowiąc: Szukałem á nie był maż/wołałem/ á nie był ktoby odpowiedźiał.] Szuka też y iego Oblubienicá: Ná łożku moim w nocy ßukáłám tego/ktorego miłuie dußá moiá: ßukáłám go/ á nie náłázłám: wołáłám ná niego/ á nie odpowiedźiał mi.] A w rozdźiale śiodmym teyże Collát: Boſka/ mowi/dobroć/gdy w nas by námnieyßa dobrey woley iſkierke wynikáiąca obaczy/ ábo y tę/ ktora on iáko z twárdego kámieniá ſercá náßego wykuie/ ożywia ią/ y ſwoim nátchnieniem wzroſtu y śiłę iey dodáie.] Widźiß ná tych to mieyſcách/ że nie tylko nas czáſem vprzedzáia/ niekiedy my vprzedzamy.

Pſal: 58. ℣. 11.
Pſal: 87.
Pſal: 118. ℣ 147. ℣ 148.
Eſa i: 65. ℣ 2.
Pſal: 87. ℣ 10.
Eſai: 30. ℣. 13.
Pſ: 39. ℣ 1.
Pſal: 54.
Oſe: 7. ℣ 15
Eſai: 35.
Pſ: 68. ℣ 4.
Cant: 3. ℣ 1.

Jednák

Jednák náße vprzedzánie ieſt lichym ſłábȳ poczatkiem dla te° nas Bog vprzedza / áby ſie náße w nas do końcá przywiodło.

Szoſta Cáßianowá Propoſicia.

Też y po grzechu zoſtáłá w Adámie wiádomość dobreg̃ / gdyż káżda dußá / z dobrodźieyſtwá ſwego ſtworzyćielá ma w ſobie ßczepione práwo / y zakon przyrodzony / y záśiane poczatki cnot.]

To do ſłowá nápiſał Cáſſian Collat: 13. cap: 12. A żeby kto nie rozumiał / że wiádomość dobrego z vpadkiem w grzech być ſpołem nie mogłá / niemal wßyſcy Oycowie vznawáia w nas y przyrodzona ácz nie ták klárowna y iáſna / iáko miał Adam poki był niewinny / vmieietność dobrego / y cnot naśienia nieiákie / z ſkłonnośćiámi do tego co ieſt dobrego. Ták vczy Baſilius in Quæſt: fuſius explicat: ad Q. 2. Ambroſ: Epiſt: 71. S. Hieron: Epiſt: 151. ad Algaſ: Qu: 8. Cyrillus Alexand: lib: 3. con: Iulian. Chryſoſt: hom: 9. de pœnit. y wßyſcy niemal ktorzy wykłádáia cap: 2. liſtu do Rzymian ná owe ſłowá / Gentes quę legem non habent, iáko ſa Chryzoſtom / Hieronym / Oecumenius, y inßy: y owßem co ſie tknie wiádomośći dobrego y prawdźiwego / Auguſtyn ś. odmienia y odſtepuie iáwnie tego / co lib: 2. Soliloquiorum, przećiwko tey ſentenciey zdał ſie nápiſáć: Nie chwale tego / mowi / lib: 1. Retract: cap: 4. com powiedźiał w modlitwie: Boże / ktoryś chćiał áby nikt prawdy nie znał / iedno kto ieſt czyſty.] Bo ſie odpowiedźieć może / że ich wiele ieſt / ktorzy choć nie ſa czyſtymi / wiele rzeczy prawdźiwych wiedza. A o zaśiewku cnot w dußách náßych / ták piße lib: 2. de libero arbit: cap: 10. Abowiem doſyć mi ná tym / że ty tákowe rzeczy iáko modłe iáka / y świátło cnot / y prawdźiwe y nieodmienne / badź poiedynkiem / badź weſpoł wßytkie być przytomne y gotowe do vważánia y poymowánia tym / ktorzy to ſwym káżdy dowćipem y rozumem widźieć moga / iednáko zemna widźiß / y zá rzecz niepochybna pozwalaß mi.]

Siodma Cáßianowá Proposicia.

Strzedz sie mamy/ ábyśmy ludźi świętych/ wßytkie ich zasługi ná Páná nie wlewáli/ żebyśmy nic á nic/ iedno to co iest złego y przewrotnego náturze człowieczey/ nie przypisowáli.]

Słowá te ma Cássian Collat: 13. cap: 12. z ktorych nie możeß tego prowádźić/ żeby niektorzy z zasług przyrodzonych/ niektorzy łáską Bożą zbáwienia dostępowáli. Bo nie vczy tego Cássian/ ále tego on náuczyć chce: Nieiáko wßytko złe iest z nas/ ták też wßytkie dobrá y zasługi z Bogá sámego tylko są; gdyż wßytkie y Bożé są y náße. Bo w zasługách náßych pomaga y wspoł robi wola náßá z łáską Bożą. Ták piße gęsto Cássian lib: 12. de instit: renunc. cap. 14. Coll: 3. cap. 11. 12. 15. 19. Collat. 5. cap. 16. 24. Collat. 13. cap. 9. 10. 11. y w ostátnim. A nie tylko Cássian sam/ ále y oycowie wßyscy vczą/ że wolnego powładánia woley człowieká/ nie tylko w tym záwisłá władza/ áby kto czynił co dobrego sam z siebie/ y áby wzywáiącemu y pobudzáiącemu Bogu mogł sie opieráć/ ále też w tym áby dobry y zasługę odnoßący vczynek/ nie sam tylko Bogu odpráwował/ ále Bog y wola náßá: y iáko on wßytko/ ták y tá wßytko. Ták vczą niemal wßyscy/ é. Hieronym in Epist: ad Demetr: de virgini: seruanda. Et lib: 2. & 3. cont: Pelag. August: lib: de natura & gratia cap: 16. & 29. Et lib: de gratia & libero arbit: cap: 4. & 5. & lib: 3. Hypognosticon. Chrysostom: hom. 2. in epist: 2. ad Corinth Anselmus in Epist: 1. ad Corinth: cap: 15. super verba, Non ego, sed gratia Dei mecum. S. Gregorius hom: 9. in Ezechiel. Bernardus lib: de gratia, & lib: arb. Et Concilium Trident: sess: 6. can: 32.

Osma Cáßianowá Proposicia.

Jákowość myśli náßych/ ábo przypominkow rzeczy przeßłych/ w náßey mocy iest położona.]

To Cáß-

To Cáßian twierdźi Coll:1.cap:17.& 19. Et Coll:7.cap:4. Około tego to nam być ma pámietne / co pißе Anſelmus in lib: de concordia præſcientiæ & prædeſtinationis, gratiæq; ac liberi arbit: cap:7. Jeſli ſie / mowi / dobrze y vważnie przypátrzym temu co ſie powiedźiáło / táwnie vznamy / iż gdy piſmo mowi co zá łáſká / nie odmiáta zgołá wßytkiego wolnego powładánia woley; áni też gdy co mowi zá wolnośćia woley / odkłáda ná ſtrone łáſke; iákoby ábo ſámá łáſká / ábo ſámá wolność woley miáłá być doſyć do zbáwienia człowiekowi. A bárzo to dobrze / bo to co z wiela początkow pochodźi y ná nich záwiſtuy / to możemy przypiſować raz iednemu drugi raz drugiemu początkowi / byſmy iedno drugich od tego iednego nie odcinali. Stądći ſą y one głoſy piſmá ś. Nádźieia zbáwienia:] Sprawiedliwy z wiáry żyie: Miłość okrywa wielkość grzechow: Czyńcie pokutę / przybliży ſie wam krolestwo niebieſkie: Wiárá twoiá ciebie vzdrowiłá: Jálmużná gáśi grzech.] Pewna iſta że z tych rzeczy / żadna / ſámá iedná tylko ſprawiedliwości Chrześciáńſkiey nie czyni doſkonáłą / ktora Duch ś. raz tey / drugi ras owey / w oſobności przypiſuie / dla tego iż te wßytkie prawdźiwą pobożność wſpieráią / y ná tych wßytkich záwiſłá. Tegoż ći ſpoſobu vżywáią Oycowie świeći: ſkąd mamy wielką pomoc do wyrozumienia Cáßiana. Bo co ſie tknie iákowości myśli / Auguſtyn ś. lib:3. de lib: arb: ták pißе: Ponieważ woley náßey nie wabi do czynienia iákiey rzeczy / iedno co oko vyźrzy; á coby ktory z nas miał przyimować ábo wzgárdźić / to ma w ſwey mocy: Lecz coby ſie oczom ſtáwić miáło ábo nie miáło / tego nie ma w mocy: Wyznáć muſimy / iż y zwierzchu y z dołu / y z podwyßonych y z poniżonych rzeczy widomych / vmyſł náß ma pobudkę y wnety do tego co przez oko widźi / áby rozumna część duße náßey / y z tego dwoygá brákú co ſie iey podoba / y z tego brákú w obierániu / miſeria ábo ßcześliwość człowieku przychodźiłá.] Toż mowi Baſil: in hom. Pilnie ſtrzeż ſámego ſiebie. Z Auguſtynem

Rom: 5.
Heb: 10.
1. Petri 4.
Matth: 3.
Matth: 9.
Eccl: 3.

stynem y Bázylim zgadza sie Cássian / gdy vczy że iákowość myśli náßych z nas záwistá. Acz áni ten áni ow zá námi skazal: Jednák znáć dáli / iż zá pomocą Boża wßytkim nam iest dano / że możemy rzeczy ktore ná widok zwierzchowny y wewnetrzny przychodzą / z obrázą odrzucáć / ábo przymowáć z vpodobánim: ábysmy sie ták świetym czystym myślam przyzwyczáiáli / iákoby do nas przystępu sprzesine obrázy nie miały.

Dziewiata Cássianowá Proposicia.

Zárázem świeżo / po vpadku człowieká / świátło rozumu było iáśnieyße niż teraz / y mniey oświecenia Bośkiego potrzebowálo náon czás niż teraz.]

Ták ma Cássian Coll: 8. cap. 23. Czego nie mamy mieć zá rzecz nowa / gdyż przed Cássianem tegoż własnie vczył Hieronym Epist. 8. de virgin: ad Demetria. ßerokimi słowy. A tego tá sie może náznáczyć przyczyná / iż to iest v Philozophow wßytkich rzecz iásna / że áffekty ktore turbuia smysły wnetrzne duße / nie bywáia wzbudzone / bez odmiány znáczney náciele: bo przez áffekty y krew / to wzwiera / to stydnie / to sie wzburzy / to zás opłonie / to sie dobywa / to zás vcicha. Ták że serce rozmáicie ábo ścisnione bywa / ábo wesołe y przestrone. Iż tedy tákowa odmiáná serca y krwie dźiele sie rozmáicie w ciálách rodźicow / á moca przyrodzonego nasienia swego / złość ktora od swego źrzodłá wźieli / ná potomki iáko ná swe potoki ktore z nich płyna wylewáia: sstáie sie / iż oycowie bedac synámi gniewu ábo przyrodzenia zepsowánego / ono náturę zepsowánie od rodźicow przyiete / znowu swemi własnymi obyczáymi ießcze bárźiey psuia w sobie. Zá czym to idźie / iż im bárźiey ludźie w látá zachodzą á rozmnażáia sie / tym bárźiey w nich / dobrey náturę nasienia nißczeia y zátłumione bywáia: y dla tego / potomkom wiecey niż przodkom potrzebá łáski oświecáiacego.

Dziesiata Cássianowá Proposicia.

Duch ś.

Duch ś. rozmáicie ßáfuie łáſka ſwoia / według rozmáitey ſpoſobności/ſtáránia y vſiłowánia człowieká.]

To wſpomina/ lib: 6. de inſtit: renunt: cap: 18. Coll: 3 cap: 11. & 12. Collat: 13. cap: 15. & 16. Co ábyſmy po Káto licku wykłádáli/ tego ſie mocno trzymáć mamy/ że náßá ſpoſobność y vſiłowánie / wedle ktorego Bog ſwey łáſki vdźiela/ ná troie vpátrowána y vważána być może. Naprzod vpátrować ia możem / ile ieſt odległym przygotowániem do łáſki Bożey: ktore że nieiáko być może z nas / tedy ná ten czás gdy ia Pan Bog od nas łáſkáwie przyimuie/ y wedle niey łáſki ſwey odmierza/ możem mowić iákokolwiek/ że náße vſiłowánie ieſt pomiára łáſki: dla tegom rzekł (iákokolwiek) bo nie ieſt właſnie y doſkonále miára: cześćia dla tego / iż to tákowe przygotowánie/ledwie godne ieſt áby co záſługowáło od Bogá: cześćia iż Boſka ßczodrobliwość miáre iey częſtokroć przechodźi. O czym Cáſſian ßeroce mowi: Collat 13. cap 16. y przydáie cap: 11. & 15. że ſą niektorzy / ktorych Pan Bog / y w ten czás / gdy o porátowániu zbáwienia ſwego nic nie myśla/ áni ſie do niego bynamniey nie gotuia/ Bog dobrowolnie z łáſki ſwey vpodoba ie ſobie/ y przyimuie do ſiebie. Druga/ możem vpátrować náße vſiłowánie tym ſpoſobem / ile ieſt bliſkim przygotowániem: ktore że ſam Bog ſprawuie / tedyć gdy wedle korcá y miáry iego Bog z łáſki ſwey vdźiela / nie możem mowić/ áby náßá wola być miáłá miára łáſki / ále wola Boſka: ktora wola Boſka/ ták wiele łáſki ktora ſie oſtáiemy ſprawiedliwymi wlewa / iáko wiele łáſki nas vprzedzáiacey vdźieliłá: áczkolwiek y tu do tego potrzebá vſiłowánia woley náßey; á przedſie choć to vſiłowánie będźie złączone z pobudká od Páná Bogá / nic nie waży áni przydáie przyſługi do doſtąpienia ſprawiedliwości: iáko Concilium Trydentſkie Seſſ 6. cap 8. vrádźiło. Nákoniec náße owo vſiłowánie vpátrowáne być może / iáko ieſt w tym człowieku / ktory máiąc łáſkę Bożą ieſt ſprawiedliwy: w ktory czás to ſie pozwolić muſi/

że tá łáská ktora spráwiedliwy ma / iest miára wedle ktorey godna iest áby táki człowiek spráwiedliwy / miał ták wiele ná zámiar láski y miłośći. Miłość mowi ś. Augustyn tract: 5. in Epist: Ioan. záśługuie áby rosłá / áby zá pomnożeniem swym byłá godna być y doskonáła.] Toż ma Concilium Trydentskie Sess 6. cap: 10. A chociá człowiek spráwiedliwy / máiac tylko sáme łáske ábo dar cnoty od Bogá wlany / nie iest do końcá vstálowány do vczynkow pobożnych / żeby miał ábo wßytkie / ábo záwße nievstáynie czynić: wßákoż do niektorych y do czásu tylko czynienia / mowia że ná łásce y cnotách mießkáiacych w człowieku dośyć / y nie potrzebá do tego nowey od Bogá pomocy. Caiet. 1.2. q. 109. art: 8. Dominicus Sotus lib: 3. de natura & gratia cap: 4. Decanus Louanien: art: 7. de lib: arb. A táko iest w mocy tegż ktory dośtępuie łáski / nie iey nie vżywáć do dobrych postępkow (dla czego prosi Apostoł / ábyśmy dáremnie ná próżno łáski Bożey nie bráli: y sám o sobie mowi: Łáská iego we mnie próżna nie byłá) ták też spráwiedliwemu káżdemu wolno / ábo ták wiele tylko postępowáć / ile może z łáski / ábo też mniey: ták iż vśiłowáć przemoc ták wiele / ábo ták wiele iest z łáski: ále vśiłowáć y czynić leniwiey ábo pilniey / w ßránkách łáski wżietey / y przez łáske ktora iuż ma / drugą wietßą ábo mnieyßą zyskáć / ná nászey wolności zawisło / iáko mowi Cássian / y do tego nie potrzebuie záwße nowey pomocy. To zdánie y náuká ma po sobie wiele świádectw Oycow świętych / osobliwie Hieronymá lib: 2. aduers: Iouin. & lib: cont: Pelag. Dionys: Areop: lib: de cæleſt: Hierarch: cap: 9. & lib: de diuin: nominibus cap: 4. Orig: lib: 7. in cap: 8. ad Rom. Chrysost: homil: 9. quòd nemo leditur nisi in seipso. y owßem tenże ś. Doktor / homil: 19. in Act: Apost: toż mowi. Co Cássian lib: 6. cap: 18. náucza / o postępku osobliwym Páwłá świętego dla ktorey zabáwy około pisma świętego.

Łáske Bożá może człowiek ná próżno brać.

Łáski vżywać, y przez nię drugą zyskáć w nászey mocy iest.

Iedennasta Cássianowá Propositia.

Tych któ-

Tych ktorych wiáry y cnoty Bog przez ſię ſam ábo przez inßego iákiego probierzá doświadcza / opußcza ná chwilę łáſką ſwą; áby byli ſprobowáni / y áby ſwemi / nie Boſkimi śiłámi zwyćięſtwo odnośili.]

Toż y ták wielą słow / twierdźi Collat: 13. cap: 14. y tym ſpoſobem powiáda być ćierpliwość Jobowę kußoną / ktory był w ręce ßátánowi oddány; probowáne poſłußeńſtwo Abráhámowe w ofiárowániu ſyná / y wiárę Rotmiſtrzá ktoremu Pan przyßćie ſwoie obiecował / mowiąc: Ja przyidę y vzdrowię go.] Będźie to dźiwno podobno / że ták wielkiego zwyćięſtwá z ták ſrogiego nieprzyiaćielá / Job dokázáć mogł bez łáſki / y podobno ſobie pomyśli / iż tákową rzeczą męczennicy w ſwych mękách pośiłku od łáſki nie potrzebowáli / ieſli Job od Bogá pomocy nie miał / á ták ſtráßnego przećiwniká poráźił. Dwoiáko to mieyſce możem wykłádáć. Pierwßy wykład / iż tu Cáſſian imieniá łáſki vżywa w tey wadze / iáko ſię imię to może naßerzey y nádáley rośćiągnąć / wedle ktorey miáry to imię łáſki nie tylko wnętrzne Duchá świętego pobudki / y dáry iego wlane / ále też wßytko Boſkie ſtáránie / y opátrzność Boſką y obronę ktorą powierzchnie ſpráwiedliwych ſwoich ßczyći y broni / w ſobie záwiera: wedle ktorego to ſpoſobu / mowim że Bog łáſkę ſwą odeymuie od tych / ktorych od moleſtiey / prac / vćiſkow / odnoßenia ßkod nie záchowuie / ábo z nich nie wybawia; w iákim opußczeniu ſpráwiedliwi ludźie czynili one ſkárgi y wzdychánia: Boże Boże moy czemuś mię opuśćił?] Mowiąc: Bog opuśćił go / gońćie y poimayćie go / bo nie máß ktoby go wybáwił: Y rzekło Syon: Opuśćił mię Pan / y Pan zápomniał mię. ꝛć.] A to tákie opußczenie znáczy vtrapienie y drażnienie Swiętych / á nie odięćie od nich wnętrzney mocy pośiłku. Bo o tey ſą oſobne y oſobliwe one obietnice. Nie poydę od ćiebie áni ćię opußczę:] Z nim ieſtem w vtrapieniu: Nie widźiałem ſpráwiedliwego opußczonego: Mądrość przedánego ſpráwiedliwego nie odſtąpiłá. ꝛć. A Cáſſian nie mo-

Iáko rozumieć mamy że Bog odeymuie łáſkę ſwą od ludźi świętych.

Cáſſian gdy mowi o opußczeniu łáſki, nie rozumie o łá-

sce vtwierdzáiacey dowytrwánia, ále o łasce ktora nie broni od złego powierzchnego.

wi o wnetrznym opuszczeniu ále o powierzchnym: y nie mowi o łásce ktora nas wspiera mocno do wytrwánia/ále o łásce ktora nas szczyci od złego. Znáć to práwie dobrze z słow onych/ ktore o sobie nápisał w ten sposob: Bowiem chocia nie mamy áni możem rozumieć żeby go práwie we wszytkim wszytkiego odstąpiłá łáską Boża/ktora tak wiele mocy kusicielowi do kuszenia pozwoliłá władzy iáko wiele wiedziáłá/że y on miał do dánia odporu w sobie mocy/nie tak go od nacázdow szátánskich zástępuiąc/żeby plácu zostáwić do bronienia nie miał y wolności dáć sile człowieczey/ále tylko tego strzegąc/ by go ten niemiłosierny nieprzyiaciel/duszę mu ná rozumie oślepiwszy/y zmysły iego stępiwszy/nierownym poiedynkiem nie przekonał.] A niżey o Abrahámie: Dla tego mowi słusznie wiáry iego státeczność chwale ma/y zá przywrocenim łáski/ktora mu był ná chwile odiął áby go sprobował/ták mu rzeczono: Nie spuszczay ręki twoiey ná dziecie/y nie czyń mu nic: bo teraz wiem/że sie boiś Páná Bogá ty/y nie przepuściłes synowi twemu miłemu dla mnie.] Náuczyć tedy tylko chciał/że sprawiedliwych opuszcza łáską/ktora oddala rzeczy przeciwne/á nie ową/ktora ich w przeciwnościách cieszy/podpiera/áby nie vstáli: y mowi/że swoimi sílámi walczą nie Bożymi. Bo by Boskimi sílámi w ten czás walczyli/gdyby zá Boska sprawa/ nic ich nie vciskało áni obrażało; á swoimi zás woiuią/gdy po vciśnieniu y odniesieniu vrázu/státecznie w tym trwáią co ich vraża/ráni y vciska. Swoimi rzekł/nie swoimi tylko/áby nas vpomniał/że wola nászę do vsiłowánia y zięcia sie z przeciwnościámi mamy przykłániać/á nie ná sámę łáskę sie spuszczáć. Dla tegoć ták o sobie powiedział/że sie z nieprzyiacielem swoim stárł/broniąc sie mu własna swoia moca/nie łáski Bożey pomocą tylko/y był rátowány od opátrznosci Boskiey/ále nie bez sił cierpliwosci swoiey.] A zás niżey mowi: Gdy tákowemu Prorokowi/ábo widoznowi dopuści P. Bog powstáć/izali mnimáć mamy że on tych/ktorych wiáry vmysłił

Iobá 1. iáko opuściłá łáská Boża.

Abrahámá iako łáska Boia opuściła.

sprobowáć/

ſprobowáć / ták ßczyćić będźie / że żadnego zgołá mieyſcá ich wolney woley nie záchowa / ná ktorymby ſię z kuśićielem ſwoim ſwemi śiłámi potykáli? Jeſt y drugi wykład táki / iż choćiabyſmy przez imię łáſki właſnie rozumieli / dar ktory nam wewnątrz dopomaga / ábo w nas mießka / przedſię y o teyrozumieć mamy / iż y tákowa łáſká dwoiákim ſpoſobem nas opußcza. Naprzod / gdy nie mamy mocy wedle potrzeby do wytrwánia. Druga / iż choć mamy ták wiele iáko wiele potrzebá / przedſię iednák nád to nie mamy nic / przez coby to / co ćierpieć możemy / z łáſki przydáney nie ták ćießko trudno y przykro było. Pierwßym owym ſpoſobem / nigdy Bog nie opußcza tych ktorzy go ßukáią: ále tym poślednim bárzo częſto. Bo chce áby iego zołnierze / mocy ktorey im vżycza iák mieczá dobywáli / á tego nie ßukáli żeby żadna moleſtia / żadna przykrość / ábo boleść ná nich nie przychodźiłá / iáko ná vpoione y vſpione ſłodkośćią opilſtwá Boſkiego; ále áby łáſki ſobie dáney / wßelkiey iey mocy y potężnośći doświadczáli / trwáiąc y znoßąc ćiężary / y iáko ieſt tá łáſká ábo wielka ábo duża / w ſámym ćierpieniu częſtym zwyczáynym probowáli / choćiaby im to z nawiętßą boleśćią y ćiężarem przychodźić miáło / áby im ſłużyły one ſłowá: Bieżeli idąc / y płákáli pußczáiąc naśienia ſwoie:] wßytko ſtworzenie wzdycha / y iáko rodząca boleie áż do tąd: á nie tylko ono / ále y my ſámi máiący pierwiaſtki duchá:] Niewiáſtá gdy rodźi / ſmutek ma / iż przyßłá godźiná iey ꝛc.] Opußcza tedy ſwoich Bog gdy nowey łáſki nie przyczynia / ále tey ktorą iuż dał chce ábyſmy vżywáli. Bárzo známienićie y wyrozumiále wßytko to mieyſce opiſuie Origenes lib: 3. περὶ ἀρχῶν: Jáko mowi / ći ktorzy rządzą ßkoły ßermierſkie / ábo w gonitwie probuią tych ktorzy ſię z drugimi koßtowáć chcą / nie pozwaláią żeby ledá iáko / iáko ſię tráfi / ßli w zawod ábo w zapáſek / ále ich pierwey mierzą / y ráchuią látá / y ták wzroſt ćiáłá z láty porownawßy ſpráwiedliwie tego z tym / ábo owego z owym pußczáią: ná przykład chłopcá z chłopcem / mężá z mężem / dźiećię z

Bog ſwoich nieiáko opußcza, gdy nowey łáſki nieprzyczynia.

dźieciećiem / wedle tego iáko proporcia ktorey pary wynosi w lećiech y ná ćiele / spuszczáia. Ták rozumieć mamy y o Boskiey opátrznośći / iż wszyscy co nas iedno ná te comedya świátá y żywotá tego wychodźi spráwiedliwie pomierza káżdego z nas moc / ktora ten sam w nas vznawa / ktory ná sercá wszytkich ludźi pátrzy / y rozrzadza; áby ieden walczył przećiwko tákiemu ćiálu / á drugi zás przećiwko owákiemu / ábo ieden ták długo / drugi zás ták krotko; y do tego áby ieden podwodźił ćiało swoie do tego / drugi zás do drugiego / ieden áby przećiwko tey pokusie walczył / á drugi żeby sie z owa inszą biedźił / y áby ieden ze dwiemá ábo ze trzemá prace miał / á drugi raz z tá / drugi raz z owotą sie biedźił / y miał pewny czás ktorego sie tey odeymować ma / á pewny czás ktorego sie inszy ma spodźiewáć; rozrzadza. Po iákich spráwách iákie pokusy przepuszczáć / ábo iákimi spráwámi zábáwiáć ma po iákich złościách.] Obácz że ieśli nie właśnie ná to mowi Apostoł one słowá: Wierny iest Bog ktory nie dopuści kusić was / nád to co możećie / że káżdy z nas / wedle wielkośći ábo máłośći swey / wedle mdłośći ábo dużośći bywa kuszony. 1. Cor. 8. ¥ 13.

A choć nie dla tego żem powiedźiał / że spráwiedliwa pomiára Boska / káżdy z nas wedle sił swoich y potężnośći ma pokusy swoie; ma kto rozumieć / że ten ktory iest w pokusách / wszeláki fortel szátáński záwsze y ná wszytkim powinien zwyćieżyć / gdyż nie może iedno tylko ták iáko ten ktory sie ná plácu z drugim kosztuie / ktoremuby naspráwiedliwiey rowiennikà náleżiono do bitwy / y by mu on był napodobnieyszy we wszytkim / przedsie nie może ná wszytkim záwsze ieden wygráwáć. Wszákże ieśli nie bedźie miedzy kosztuiacemi sie w poiedynku pomierna moc / nie bedźie miałá wygráne spráwiedliwie / ten ktory zwyćieży; tákże też / áni ten ktory przegra słusznie może mieć nágáne: dla tego że on pozwala ábysmy byli kuszeni / iednák nie nád to co możemy: bo według sił nászych bywamy kuszeni; lecz żebysmy tey możności ktora nam iuż dał / spráwniey

wniey wedle potrzeby/ábo ledá iáko dokázowáli/to w nas należy. Bo o tym nie trzebá wątpić/ że wßeláckiey pokusie mamy przytomna moc do zwyćiężenia y wytrwánia w niey/ kiedy iedno my wedle powinności przyſłoynie vżywamy mocy nam vżyczoney. Bo nie iedná to rzecz iest/ mieć moc do zwyćiężenia á zwyćiężyć; iáko ſamże Apoſtoł/ ſtucznie á oſtrożnie dał znáć/ mowiąc: Da Bog wyßćie żebyśćie mogli znośić/ nie mowi ábyśćie znośili. Bo ich śiłá znośi/ ále czásu pokuſy vſtáią. A Bog dáie/ nie izbyſmy znośili (bo ináczey nie zdáłoby ſie ábyſmy iáká woyne wiedli/) ále ábyſmy mogli wytrwáć y znieść z chwałą. A tey mocy ktora nam iest dána/ ábyſmy mogli zwyćiężyć/ z náßey wolney woley/ ábo iey vżywamy pilnie/ y zwyćiężamy niepżyiaćioły; ábo gnuśnie ledá iáko/ dla tego bywamy zwyćiężeni. Abowiem gdyby nam to było dano/ żebyſmy we wßytkim wygrawáli/ á żadnym ſpoſobem nie ſtracáli; á coby było potrzebá temu walczyć ktorego żadna moc zwyćiężyć nie może? ábo iáká będźie koroná y zaſługá tey broni/ ktora nie miáłá ktoby ſie iey przećiwko ſtáwił? Ale ieſli rowno wßytkim nam dána iest ſpoſobność do wygránia/ á w náßey mocy to będźie iáko mamy tey ſpoſobności vżywáć/ to iest/ ieſli gnuśnie czyli rzeźwie/ tedyć ſpráwiedliwie będźie ábo hańbá temu/ ktory ſie da zwyćiężyć/ ábo chwałá zwyćiężcy.] Te ſą ſłowá Orygeneſá. Ktorym podobne ſą y Grzegorzá ś. ále krocey lib: 2. mor: cap: 11.

Mieć moc do zwyćięzenia, á zwyćiężyć rożne ſą rzeczy.

A że Cáſſian tegoż był w myſłu ktorego Orygenes/ Coll: 13. cap: 13. może ſie pokázáć. Bo tám ták piße: Miſtrz narodow/ choć świádczy że z łáſki Bożey miał godność Apoſtolſką/ gdy mowi: Łáſká Boża ieſtem tym com ieſt:] przedśie dokłáda/ że ſie z tą łáſką w robocie y w vśiłowániu zgadzał/ mowiąc: y łáſká iego we mnie próżna nie byłá/ álem okwićiey nádwßytkie one prácował/ á nie ia/ ále łáſká Boża ze mną.] Bo gdy mowi/ prácowałem: wſpomina vśiłowánie własney woley wolney. A gdy mowi: A nie ia/ ále łáſká Boża.] Pokázuie moc Boſkiey po-

ſkiey pomocy y obrony. gdy mowi: Ze mną.] Pokázuie / że nie z prożnuiacym / ále z práćuiacym áż do potu láską wſpoł robiłá.] Te ſą ſłowá Cáſſianá. y przydáie záráz em ná początku cap: 14. Jákowa też / mowi / opátrznoſć záchowáłá oná Boſka ſpráwiedliwoſć nád Jobem doświádczonym żołnierzem ſwoim / gdy go ßátan vprosił ná poiedynek.] Widźiß iż co o Páwle powiedźiał / ſtoſuie y do Jobá. To ieſt / że prácował w prawdźie / iednák nie ſám / ále láską Boża z nim.] A láską Boża w nim prożna nie byłá.] Co ſie vtwierdza y z ſłow poſlednich: kiedyby był / mowi / nie ſwoią moca / ále z obroną ſámego Bogá láſki / z nieprzyiáćielem ſie ſtárł / y bez wßelákiey mocy cierpliwoſći ſwoiey / tylko z podporą rátunku Bożego. (Pátrzże tu / iáko nie kładźie ná ſtronę láſki; ále mowi / że nie ſámá tylko byłá / bo Job ſam z ſiebie vżywał láſki. y to Cáſſian názywa że ſwoią ſiłą walczył.) ták ćießkie ſtoſy rozmáitych pokus odnoſił: iákoby był dyabeł oney potwarzy ktorey przećiw niemu pierwey vżywał / dáleko ſpráwiedliwiey nie powtorzył: Izali dármo Job Bogá ſie boi?] izaliś go ty nie ogrodźił / y domu iego / y wßytkiey máietnoſći iego w około? Ale odeymi rękę twoię: to ieſt: Pozwol że zemną ſám á ſam walczy / ieſli ná twarz twoię będźie błogoſłáwił tobie.] Ale iż tákowey potwarzy kłamliwy nieprzyiáćiel po ſpráwie nie śmie namniey powtore zárzućić / vznawa że go nie Boſka moca / ále własną pokonał. Jego / mowi moca / bo ſwey mocy vżywał / znoßąc ćierpliwie przez láſkę Boża wßytkie moleſtie / ámi czekáiąc áby mu przydano ták wiele láſki ktoraby wßytkę moleſtią zágáſiłá / ále opierał ſie mocno ile mogł ſam z ſiebie / áby z láſką zárowno práćował / ktora bez wątpienia porownána byłá z woyną choć bárzo okrutną. Abowiem gdyby był ták nie okwitował w láſce / nigdyby był nie przyßedł do ták ſławney świątobliwoſći / iáko nu wielką y ſławną przyznawáią / one ſłowá Boſkie: A obaczyłeś Jobá ſługę mego / że mu nie máß ná ziemi podobnego / człowieká ßczerego y proſtego / á boiącego ſie Bogá / y odſtępuiącego od złego?] Iob 1. y 8.

Nád to /

Nád to/ że Cássianowá tá byłá mysl y to zdánie/ pokázuie co o Abráhámie támże nápisał: Doświadczánie/ mowi/ wiáry w Abráhámie z Boskiey tákże opátrznośći stáło sie/ gdy pismo mowi: A stáło sie po tych słowiech/ kusił Bog Abráhámá.] Abowiem sprawiedliwosć Boská nie tey wiáry/ ktora mu Pan nátchnął był/ chciáłá w nim doświádczyć/ ále oney ktora po swym od Bogá powolániu y oświeceniu/ przez wolne zdánie ábo powładánie woley/ mogł przeciwko Bogu pokázáć. Tu widźiß że czásu pokus/ tylko odiete bywa przymnożenie łáski/ á nie łáską ktora przedtym iest dána/ co iey w pokusách vżywáć mogł.

Tymże kßztałtem może sie wykłádáć/ ták owo co nápisał o Bogu nas doświadczáiacym przez fałßywego Proroká ábo widośná/ táko y to co mowi o Pogániech zostáwionych w około/ áby synowie Izráelscy byli ćwiczeni do woyny. Tákże też y ono co twierdźi o wierze Rotmistrzá/ o ktorym Pan w Ewángeliey: Nie nálazłem ták wielkiey wiáry w Izráelu.] Abowiem Cássian/ ktory ná wielu mieyscách vczył/ że wiárá iest dar Boży/ nie sprzecza sie w tym/ áby wiárá tego Setniká nie miáłá była sstąpić iemu od Oycá świátłośći/ ále mowi/ że nád te wiáre/ ktora iuż Setnik wierzył w Chrystusá/ inßa była przydána/ áby był do ták zacnego y wielmożnego wyznánia godności o Pánu przyßedł: Pánie/ nie iestem godzien/ ć. Abowiem pierwße ono wyznánie mogł on vczynić z wiáry tey/ ktora iuż miał. co też ma swoie dowody. Naprzod to co pisze: Gdy mu sie Pan stáwił obecnie/ dla tego sie stáwił/ áby iego wiáry w nim sprobował.] Wczym go Cássian czyni podobnym Abráhámowi/ to iest/ w doświadczeniu wiáry: Jednák Abráhámowi nie przypisuie wiáry/ ále vżywánie wiáry. Druga/ to że przydáie słowá tákowe: Temu podobno iest y ono co Apostoł mowi: A ták kto sie sobie zda stać/ niech sie boi by nie vpadł. Pokusá was nie zeymuie iedno człowieczá. A wierny Bog/ ktory nie dopuści ábyście byli kußeni nád to niż może-

čie/ále vczyni z pokusą y wyßčie/ábyśćie znośić mogli.] Abowiem gdy mowi: Kto stoi niech pátrzy by nie vpadł: nápomina áby dobrowolne vżywánie woley było czule y pilne/ o ktorym pewnie wiedżiał/ że po wźięciu łáski mogło ábo przez dozor y pilność stać/ábo vpáść przez niedbálstwo. A gdy záś mowi: Pokusá was nie zeymuie iedno człowieczá;] Przymawia im o ich słábość y niestáteczność sercá ießcze nie vtwierdzonego/ dla ktorey nie mogli sie ießcze potykáć y kośtowáć z woyski duchownych złości/ przeciw ktorym y on sam y inßy doskonáli záwße walczyli/ o ktorych mowi do Ephezow: Już nie mamy biedzenia przeciw ćiáłu y krwi/ále przeciwko książętom y władzom/ przeciwko rządzcom świátá tych ćiemności/ przeciwko duchownym złościom w niebieskich.] A gdy przydáie: A wierny Bog ktory nie dopuści was kusić nád to niż możećie;] pewnie nie życzy im tego/ áby ich Pan kusić nie dopußczał/ ále tylko áby nád to/ co znośić mogli/ nie byli kußeni. Bo owo znáczy wolność vżywánia woley wolney/ á to lepák láske Páná Bogá/ ktora potykánie z pokusámi miárkuie.

W tym tedy wßytkim iáśne są dowody/ że záwße łáská P. Bogá/ ták wolna wola człowieká pobudza/ że iey nie we wßytkim ták záślepuie/ żeby też własnym vśiłowánim y ciekáwośćia/ nie miáłá sie stáwić przeciwko duchownȳ nieprzyiaćiołom: áby ták w tey vśilności swoiey/ ábo gdy zwyćiężony/ poznawáłá láske Bożą/ ábo gdy będźie zwyćiężony człowiek/ znáłá do siebie słábość swoie: y áby ztąd náuczył sie człowiek nie vfáć swey zdolności ani mocy/ ále ná Boskiey pomocy nádźieie swa pokłádał/ y do swego vstáwicznie sie vćiekał obrońce. A nic nie ma być zá przykro żadnemu/ co przed tym troche nápisał o wierze Setnikowey: Żadneyby chwały áni zasługi nie odniosł był/ gdyby Chrystus to w nim nád inße wychwalał/ co sam dał/ boby tákim sposobem ráczey był rzekł: Nie dałem tákiey wiáry w Izráelu.] Abowiem nie mowi/ iákom pokazał o sámym dárze wiáry/ ále o vżywániu y dźielności dáru tego/ ktora pokáz-

záć w náßey mocy iest: y w tym zależy istotá zasługi/ ktora pochodźi z vczynku czyniącego; o ktorey tu byłá wßystká rzecz. Ten dwoiáki wykład/ może służyć temu Rozdźiałowi tey Collácíey Cássianowey. y gdźie ktoreg̃ ostrożny czytelnik vżywáć nie będźie do obrony tey Collácíey / snádnie ná nim káżdy to wyćisnie / y sam przyznáć muśi / że Cássian trzymał z Pelágiany.

ZBYLICHMY IVZ DOSTATECZNIE QVÆSTIEY Cássianowey / o łásce Bożey przy wolney woley człowieká / zostáie kilká ießcze sentenciy tego/ ktore potrzebuią áby były ná dobrą stronę wykłádáne/ te też krotko przebieżymy.

Collat: 8. cap: 17. & Collat: 13. cap: 12.

Przy káżdym z nas dwá są Anyołowie; to iest/ dobry y zły/ iáko vczy kśiążká Pástorowá.]

O tey kśiążce Pástorá ták piße Hieronym/ in Cathalogo virorum illustrium: O Hermáśie (mowi) ktorego Apostoł Páweł ś. pißąc do Rzymiánow wspomina/ iest tá wieść że nápisał kśięgę ktorą zowią Pastor, y w niektorych kośćiołách Greckich vżywáią iey iáwnie. Záprawdę kśięgá pożyteczna/ y pisárze stárzy śiłá z niey dowodow do potwierdzenia náuk swych bráli: Lecz w Láćińskim kośćiele nic o niey niewiedzą. te są słowá Hieronymá. Jednák wiele lat przedtym/ nápisał Tertulian in lib: de pudicit. że te kśięgi wßytkie Concilia y Rády duchowne/ zá niepewneg̃ pisárzá być osądźili: y nád to Gelázyus Papież in cap: Sancta Romana distinct: 15. odrzućił ie od liczby przyiętego y vchwalonego pewnych Doktorow pismá / iáko podmiot obcy. Przeto co tá kśięgá Pástorowá vdáie o złym Anyele/ fałß iest. choćia toż właśnie pisał y Origenes Hom: 35. ná Ewángelią ś. Lukaßá. oprocz / żebyśmy przez imię Anyołá złego / rozumieli (figuratè) żagiew y zapał grzechu ktora w nas záwße iest / y ktora z podußczenia złego Anyołá swoy początek wźięłá.

Kśięgá Pástorowá zá iáka być ma przyięta.

Collat: 9. cap: 19.

Kto iest sercá czystego / wie z świádectwá sumnienia swoiego / iż gdy sie vkaże Chrystus / zárázem być ma chwały iego vczestnikiem.] Tu do tego przynależy ono co mowi Páwel ś. do Rzymian w 8. Sam Duch świádectwo wydáie duchowi náßemu / że iesteśmy synámi Bożymi.] A ono też 2. ad Cor: 1. Chwalá náßá tá iest / świádectwo sumnienia náßego.] Z tego tedy świádectwá / mowi Cássian / wiedzą spráwiedliwi / że być máią vczestnikámi Páná Chrystusowymi: ále tego nie twierdzi / żeby to pewnie wiedzieć mieli: bo tá wiádomość pewna ábo y niepewna być może / według teğ iáko Duch ś. przez iáśne ábo pochmurne znáki / o zbáwieniu náßym dáie nam świádectwá: Jákowe są / wnetrzna słodkość / oświecenie mysli / żywotá niewinność ábo czystość / y tym podobne rzeczy: w ktorych iednák nic nie iest nie omylnie pewnego / oprocz żeby kto miał pewne o tym obiáwienie. Abowiem ieśli dußá człowieká potrzebuie tego obiáwienia / áby poznał y nie był oßukány w tym że ma Duchá świętego przytomnego ábo obecnego / dáleko wiecey potrzebuie go áby byłá pewna o swoim nieodmiennie trwániu w dobrym. y dla tego to / ktore Cássian kładzie / świádectwo sumnienia / o tey teraźnieyßey ktora ná ten czás człowiek ma / spráwiedliwości / może być pewne świádectwo / ále ábo o drugiey potym ábo o obudwu y tey y owey nie do końcá pewne być może / tylko z nádźieie nieiákiey y podobieństwá.

Obiáwienie Páńskie nie iest znákiem pewnym przyßłey spráwiedliwości, ále tylko ninieyßey

Collát: 9. cap: 23. ábo 24.

W modlitwie Páńskiey nie chce Chrystus ábyśmy od niego prosili o co podłego / o co márnego / áni o co doczesnego / v tego ktory wieczności iest stworzycielem.]

Nie iżeby Cássian rozumiał / że o doczesne rzeczy prosić nie mamy / ále to rozumie / iż nie mamy pierwey o te / á potym dopiero o duchowne prosić dobrá. Bo przydáie te słowá: Wielmożności y ßczodrobliwości Bożey / wielka krzywdá y

hánbe

hańbe vczynił/ktokolwiek opuściwßy modlitwe o wieczne zbáwienne dobrá/ pierwey pilniey y serdeczniey o pomyślnáca y omylna doczesnych dobr márność prosić będzie.

Collat: 17. cap: 15. y w inßych rozdziałách. y lib: 5.

O powinnościách świát opuszczáiących cap: 37. y 39.

Z nieiákiey dozorney ochrony y dispensáciey/ godzi sie niekiedy skłámáć/ y te mákułe przyiąć raczey/ niż wyznáć prawde nam y inßym wielu ßkodliwa. Dowodzi tego z kłamstwá wielu Pátryárchow y Prorokow/ ktorzy stawßy sie wßytkim wßytko/ nieco swey doskonáłości vstąpowáli/ pozwaláiąc sobie kłamstwá.] Tá náuká nie iest bespieczna/ iáko ßeroce Auguſtyn ś. dowodzi/ dwoygiem ksiąg przeciwko kłamstwu do Conſentiußá/ y potępia ią w heretykách Pryſcilliániſtách. Skąd Innocentius trzeci/ in cap: ſuper eo de vſuris, swym wyrokiem obwießczył/ iż Bog słowem swym przykazał/ áby sie żaden/ też y dla wybáwienia drugiego kogo od śmierći/ kłámáć nie poważał. Jednák niż kościoł te prawde swym dekretem ták postánowił/ niektorzy Oycowie/ trzymáiąc z Plátonem lib: 3. de Rep. tego byli mnimánia/ że człowiek mądry może bácznego kłamstwá dla iákiey rzeczy ważney pożytecznej vżywáć/ nie inaczey iedno iáko lekárstwá. Tego mnimánia był Origenes lib: 6. y 10. Strom. ś. Chryzoſtom in fine lib: 1. de ſacerdotio, y. Hom: 32. y 53. in Geneſim. Et Epiſtola ad Olimpiam. ś. Hieronym in 2. cap: Epiſt: ad Galat. O co mu ś. Auguſtyn w liśćie swoim do niego pisánym przymawia. Tey tedy opinicy był też y Cássian/ przedtym niż kościoł przeciwna rzecz temu postánowił.

Innocentiußá Papieżá dekretem nie godzi sie niiáko choć y powßednie kłámáć.

Collat: 20. cap: 8.

Kto iest z nas/ ktoryby nie mogł poniżonym sercem mowić: Grzech moy obiáwiłem tobie/ á niesprawiedliwości moiey nie zátáiłem; żeby też przez to wyznánie mogł dobra otuchá nádzieie przydáć: A ty odpuściłeś niepobożność sercá

moiego: A ieśli dla wstydu stomaß sie przed ludźmi wyiáwić złości swoich/temu ktoremu być nie mogą zátáione vstáwicznym poniżeniem nie przestáy ich wyznáwáć/ y mowić: Nieprawość moie ia vznawam/ y grzech moy przeciwko mnie iest záwße. Tobie sámemu zgrzeßykem/ y złość przed tobam popełnił;] Ktory y bez wßelákiego záwstydzáiacego wyiáwienia vzdrowić sumnienie/ y bez przymowek odpuszczáć grzechy zwykł.

W tych słowiech nie zda sie mowić/ iákoby nie było potrzebá pokuty y spowiedźi táiemney/ ále tylko iáwney/ o ktorey sam Cássian wspomina lib: 2. o ćwiczeniach świát opuszczáiacych cap: 15. 16. lib: 3. cap: 7. lib: 4. cap: 16. 20. W kśiegách tákże pierwßych o wcieleniu Páńskim cap: 4. Záprawde gdy kto pilnie rostrząśnie słowá iego/ obaczy śnádnie/ że on przymawia ná iáwna pobudke zá grzechy táiemne: Jeśli sie mowi wstydźiß/ grzechow twoich obiáwić przed ludźmi/ nie mowi przed człowiekiem/ ábo przed kápłanem. y przydáie ießcze do tego: Bog zwykł odpuszczáć bez wßelákiego záwstydzáiacego obiáwienia/ y bez przymowki. Bo do táiemney spowiedźi/ nic nie ma/ ták wyiáwienie grzechow/ iáko y z nich vragánie: że tedy w tych słowiech/ spowiedźi táiemney Cássian nie dotyka/ to też iest wielki znák/ że mu tego żaden/ áni z stárych áni z tych czásow doktorow zá błąd nie zárzucał ábo przymowił: przeto ráczey sie trzymał w tym przykłádu mistrzá y Doktorá swego Chryzostomá/ ktory tym sposobem często gesto mowi/ ktory iednák nigdy/ iáko áni Nektáriuß ktory Chryzostomá vprzedźił/ spowiedźi prywatney táiemney nie zniosł y nie zgubił/ ále tylko spowiedź iáwna/ iáko ßeroce przeciwko Kálwinowi/ Decanus Louan: art: 5. o spowiedźi wywodźi.

Collat: 21. cap: 4.

Tymże sposobem czytamy o Dawidźie/ że przykazánia zakonne przewyższał. bo choć Moyzeß roskázował áby nieprzyiaćiołom był wet zá wet oddány/ nie tylko tego nie vczynił/ ále

też swo-

też swoie przesládowniki ták miłował / że sie y P. Bogu zá nie serdecznie modlił z płáczem / y po śmierći ich sie krzywdy mścił.]

Mowi / że Moyzeß przykázował / á mowi prawdźiwie. Bo tákowe iest przykazánie Exod: 21. Leuit: 24. Deut: 19. Jednák to przykazánie do sędźiow tylko należy / ktorzy sa sługámi Bożymi dla pomsty nád złymi / á dla pochwały nád dobrymi: Lecz prywatnym personom to sie nie godźi. bo tym / rácżey zákázano nie przykazano. Jáko Deut: 32. Moiá iest pomstá / á ia sie pomßcze y oddam.] Co ś. Páwel Apostoł w liśćie do Rzymiánow cap: 12. temi słowy powtarza: Mnie pomstę á ia oddam.] Aczkolwiek áni Moyzeß / áni żadne práwo tego nie zábronilo / żeby nie było wolno personom prywatnym zrzuciwßy z sercá nienawiść / y gdźie być może bez zgorßenia żądáć pomsty v sędźiego / chcąc áby była spráwiedliwość / ták że dla dobrá pospolitego / ábo dla poprawy grzeßnego / iáko ßeroko o tym pißę ś. Thomaß 2. 2. q. 108. Bo co Ewángelia wspomina / o znoßeniu krzywd / y odpußczeniu winy drugiemu / to ś. Augustyn wedle przygotowánia vmysłu do tego wykłáda nie według vczynku sámego. August: lib: de serm: Dom: in monte cap: 34. O tym sie tedy práwá Bożeg̃ pozwoleniu mowi / że ie Dawid przechodźił / gdy tego práwá / ktore vrzędowi sędźiego przykázowálo oddáwáć wedle zasług / zwłaßczá gdy o to prosili ći ktorzy vkrzywdzeni byli / vżywáć niechćiał.

Przykázánie Páńskie o oddawániu krzywdy sá krzywdę do sędźiow należy. nie do prywatnych person.

Támże cap: 10.

Jeden vczynek Theony / ktory po małżeństwie porządnym y spełnionym / opuściwßy żonę mnichem został / Cássian opisuie / nie iżby miał myśl ten w tym go chwalić / ále vmysłem wiernie opisánia historiey. A przydáie: Mam zá to / iż ták wiele duchownych ludźi w rozsądku swym zá Bożą pomocą / chwaląc to nie zbłądźili / że tá spráwá potym / cudámi ostáłá sie potwierdzona.] Te słowa znáć dáią / że Theonás miał osobliwe Ducha świętego nátchnienie / ktorego ábo pobudzá-

to do vczynienia tego / ábo po vczynieniu / czyniło mu to dobrym vczynkiem: co sie stálo nád práwo y pospolity porzadek / żebysmy mieli czemubysmy sie dźiwowáli / nie czegobysmy náśladowáli.

Támże cap: 29.

Práwo Boskie y ludzkie dwoiak a moc ma.

Dla lepszego wyrozumienia Rozdźiału 29. Collat: 21. to mamy w przod wiedźieć / że Theologowie / práwu ták Boskiemu iáko ludzkiemu dwoiáka moc y władza przypisuia. Jedná iest / ktora ná kształt práwidłá ábo liniey wszytkie spráwy ludzkie prostuie / y przestępniki tey swoiey prostynie / czyni winne grzechu. Drugazás / ktora poddánych przymusza áby sie wedle práwá tego záchowáli / pogrożkámi / y karániem powściągáiac ich od przestępstwá. Otoż co sie tknie owey mocy prostuiacey nas / pewna to v wszytkich Kátholikow / żesmy wszyscy práwu podlegli / bádź spráwiedliwi / bádź niespráwiedliwi / bádź doskonáli / bádź niedoskonáli / ták iż ktorzy ie chcąc y wiedząc gwałcą / chocia przedtym naświetszymi byli / y w grzech wpadáią y karánie zásługuią. Co sie zás tknie mocy ktora karze y przymusza / Apostoł swiety / doskonáłe ludźie wyimuie od zakonu ábo práwá / gdy mowi: Spráwiedliwemu nie iest położony zakon; bo nie z musu áni z iákiey boiáźni karánia powolni sa zakonowi / ále z miłości / ktora miłość ieśli iest doskonáła / przecz wygania boiáźń. Ták vczy ś. Augustyn Conc: 10. in Psalm: 118. Ták y Cássian lib: 4. de instit: renunt: cap: 39. Collat: 21. cap: 13. To ták przełożywszy / snádnie po Kátholicku wyłożyć to co on o Quádrágesimie pisze w teyże Collácicy cap: 29. bo ták mowi: Do tego tedy práwá czterdźiestnice / ktokolwiek iest spráwiedliwy y doskonały / nie należy. Bo ná ták błáhym poddáństwie / ták małego przykazánia / nie kontent / ktore kościoł ś. zá powinność ná te włożył / co przez wszystek rok wolnie w deliciách żyia / y świeckimi kłopoty sa zábáwieni; áby ácz nic ta powinnością przyćisnieni / ácz nic

Moc práwá prostuiacá spráwy ludzkie, od tey nikt y naświętszy nie iest wolny.

Moc práwá karániem do dobrego przymusza iaca nie należy do doskonáłych.

w te dni /

w te dni / Pánem Bogiem zábáwiáć sie chcieli. A zá dniow żywotá swego / ktore wßystkie iákoby owoc Páński pochłonąć márnie mieli / ácz nic dziesiąta czesć oddáli. Lecz spráwiedliwi / ná ktorych zakonu ani práwá nie postánowiono / y ktorzy ná duchowne zabáwy nie te licha czesć to iest dziesiątą czesć / ále wßytek żywotá swego czás ofiárowali / ponieważ wolni są od dziesięćin płácenia / ktore práwo roskázuie / dla tego gdy ich iáka vczciwa y pobożna potrzebá przymußa / máią te śmiáłość / post swoy zwyczáyny bez trwogi opuścić / ábo go nieco vmnieyßyć. Tegoż dowodzi Rabanus lib: 2. de instit: Cler: cap: 20. y Isidorus lib: 1. de Eccleſt: officiis cap: 36. y obádwá świádectwem Cássianowym tego potwierdzáią. Są iednák niektorzy / ktorym sie to nie podoba / y przypisuią mu to / iákoby w tym co trzymał Cássian z Begárdámi y Begwinámi / ktorych kácerstwá są potępione pod Clementem piątym ná Concilium Wienneńskim / ktore iest wpisáne inter Clementinas in Clem: ad noſtrum de hæreticis. Abowiem o ich wtorym y trzecim błędzie / ták pißе Concilium: Vdawáią powtorę że posćić nie potrzebá człowiekowi / áni sie modlić w ten czás gdy przyidzie do doskonałości żywotá: bo ná ten czás zmyślność / iest ták doskonále duchowi y rozumowi poddána / że człowiek może bespiecznie ciału pozwolić / co sie mu iedno podoba. Vdawáią potrzećie / że ći ktorzy są w pomnionym stopniu doskonałości / y duchá wolności / nie są poddáni posłußeństwu doczesnemu y władzy ludzkiey / áni też do iákich vstaw y roskázánia kościelnego obowiązáni być mogą. bo (iako oni przywodzą do tego tych słow) kędy Duch Páński tám wolność.] Z tych błędow żadnego nie winien Cássian. Bo on Collat: 10. cap: 10. to twierdzi / że doskonáli cały rok poßczą / á modlą sie káżdego momentu y przy káżdey spráwie ktorą iedno poczną / oprocz wielkich chwał ktoremi on gęsto posłußeństwo doskonałych ludzi wynosi / y ktorym swoie wßytkie ták ćwiczenia zakonnego historią iáko y Collácie nápeł-

Błędy Begárdow y Begwinow.

Cássian z Begárdámi áni z Begwinámi nie trzymał.

nił. Ktemu Collat: 19. cap: 6. miedzy inßymi pożytki / ktore w sobie ma żywot spolny w zgromádzeniu / iákowy sie záchowuie w klaßtorách / to przydáie Opát Jan; że w zakonie będąc áż do śmierći poddány Opátowi / onego nieiáko ná sobie wyrázić vsiłuie / o ktorym nápisano: Vpokorzył sámego siebie sstawßy sie posłußny áż do śmierći. y áby godźien był poniżonym sercem mowić: Zem nie przyßedł czynić woley moiey / ále wola tego ktory mie posłał Oycá.] Cássian tedy nie wyimuie od powinnośći záchowánia Quádrágesimy doskonáłych / áni imieniem doskonáłośći / áni tytułem prożney wolnośći / ná ktorey swoy błąd budowáli Begárdowie y Begwinowie / mowiąc: Kędy Duch Páński / tám wolność:] ále ze trzech inßych przyczyn ktore sie z słow iego zebráć mogą. Naprzod iż ná spráwiedliwego nie iest zakon vstáwiony / mowi Apostoł 1. Tim: 1. Druga / iż ći ktorzy wßytek czás żywotá swego trawią ná duchownych ćwiczeniach / są wolni od plátu zakonnych dziesięćin: iáką on poczyta być Quádrágesime / przez ktorą nieiáka dźieśięćiná / ze wßytkich dni cáłego roku Pánu Bogu bywa oddána. Nákoniec w ten czás / gdy ich iáka vczćiwa y swięta niewola do tego przymusi. A te trzy przyczyny gdy sie dobrze vważą y poymą / są prawdźiwe. Bo co sie tknie pierwßey / pewna ista iest / że spráwiedliwi y doskonáli ludźie powinni zakon záchowáć; y ták grzechu iáko karánia winni są / gdy sie wedle niego / iáko wedle wodzá żywotá dobrego nie rządzą. Jednák niewiem / że są od zakonu wolni / z tey miáry ile zakon / pogrożkámi y karániem ludźie do záchowánia y przystrzegánia porządku swego przywodźi / gdyż pewnie tákowych pobudek y przegrożek nie potrzebuią ludźie spráwiedliwi / ktorym Duchá świętego łáská rosprzestrzeniłá serce / ná bieżenie drogámi mándatow Boskich ná ktory kßtałt sam śiebie wykłáda Cássian w tey Colláciey cap: 23. Et lib: 4. de instit: renunt: cap: 39. Druga lepák przyczyná / ma moc v tych / ktorzy tego są rozumienia / że nie są poddáni prá-

Cáßian ze trzech przyczyn spráwiedliwych od zakonu wolnych czyni.

1.
2.
3.

Psal: 18.

wu zwła-

wu zwłaßczá ludzkiemu / ćiż ludźie v ktorych koniec y przyczyná vstánowionego práwá / mierzcá nie ma. Bo ieśli poſt czterdźieſtnice był poſtánowiony / áby nieiáka dźieśięćiná ßłá z czáſu roku cálego / temu ktory wßytkie czáſy ſtworzył: tedyć ſowićie ie oddáia ći / ktorzy wßytkiego żywotá ſwego / czás y ſiebie ſámych wßytkich Bogu iáko ofiáry cálopalenia oddáli y oddáia w wielkiey ćierpliwośći / w vćiſkách / w potrzebách / w vtrapieniach / w práćách / w nieſpániach / w poſćiech / w czyſtośći / w vmieiętności / w nieſkwápliwośći. ić. y záprawde ieśli moc práwá / záwiſłá w końcu ku ktoremu práwo ieſt poſtánowione / tedyć nic nie moga mowić przećiwko wtorey przyczynie Cáſſianowey / ći ktorzy obowiaſke do práwá / z końcá iego biorą. Ktorych zdánie ácz nie ieſt potępione / áni odrzucone od kośćiołá nigdźie / y owßem niektorzy wyſoce vczeni bronią tego / iednák mnie nie do końcá ſie to podoba / ieśli ku temu trzećia Cáſſianowá przyczyná nie przyſtąpi / to ieſt świeta y vczćiwa iáka potrzebá / ktora ieśli ieſt wßytkim iáwna / á do przełożonych ktorzy máią moc dáć pozwolenie w tákowych vſtáwách kośćiołá Bożego / trudny ieſt przyſtęp / może káżdy ſam przez ſie poſtu nie záchowáć / iáko o tym ßerzey ś. Thomaß 2. 2. q. 147. art: 4.

Collát: 21. Cap: 30.

Wiedźieć pewnie mamy / iż do tego czáſu / poki onego pierwßego kośćiołá doſkonáłość zupełnie cálo trwáłá / tego poſtu czterdźieſći dni nie było. Abowiem ta powinnośćia do záchowánia poſtu tego záwierác ſie nie dáli ći / ktorzy wßytek rok iednoſtáynie w poſćie ſtrawili. Lecz gdy ono Apoſtolſkie nabożeńſtwo mdleć y ſtydnąć poczęło / á ono mnoſtwo wierzących po lekku w nabożeńſtwie vſtáiąc / ná ſwe ſie gospodárſtwo vdáło / á z nieg dźielić ſie z inßemi niechćiało według vſtaw Apoſtolſkich / ále przywatnie potrzeby ſwe opátruiąc / nie tylko przechowywáć ná czás potrzeby przyßłey / ále y vmy-

ślnie przyczyniáć co dzień wiecey vśiłowálo; Ananiaßá y Záphiry przykład w tey mierze przechodzac / zdálo sie wßytkim káplanom / áby ludźie ktorzy sie ná świeteckie zabawy vdáli / y iuż zgołá (że ták rzekę) żadney powśćiągliwośći / áni boiáźni grzechu nie mieli / poślánowieniem z posłuszeńśtwá záchowánia postow / do świetych spraw náwrocili / y iákoby do dźieśięćiny oddawáma przymusili; ten ná nie iednák tákowy obowiązek włożywßy / ktoryby krewkim y słábym był pomocą do dobrego / á doskonálym nie był przeßkodą / ktorzy pod láską Ewángeliey bedąc poślánowieni / zakon y wßytkie kośćielne przykázánia dobrowolnym nabożeńśtwem przechodzą.]

To mieysce nie dokończá przećiwne iest Gycow zgodliwey náuce: ktorzy Quadrageśimę twierdzą być podániem Apostolskim: bo choć przyczyną poślánowienia postu czterdźieśći dni była świętá; to iest przykład postu Moyzeßowego / Eliaßowego / y Páná náßego Jezusá Chrystusá / tákże też powßechne Páná náßego przykázánie o poście záchowániu od wßytkich; bo ták mowi Pan v Lukaßá świętego: Lecz przyidą dni gdy oblubieniec będźie wźięt od nich / tedy w one dni pośćić będą / ć.] Tákże też była tegoż vślánowienia postu przyczyná ták wielkie pożytki / ktore z postu idą: á przećie to być mogło / iż po ten czás / gdy pierwßych onych wßytkich rokow / z początku Kośćiołá / ná káżdy dźień pośćili wßyscy / nie było żadnego o Quádrágeśimie przykázánia; ále dopiero potym ná skończenie niektorych wolnośći przystąpiło / y vczynione iest przykázánie; z rády wßytkich káplanow / to iest Apostołow / y stárßych przełożonych. Bo że y Apostołowie tákowych do rády przypußczáli / ś. Lukaß w Dźieiách Apostolskich w 15. káp: wyznawa: Pewna tedy to / że czterdźieśći dni postu iest vstáwą Apostolską: y wielkie podobieństwo że práwie z sámym kośćiołem początek swoy wźięłá: Jednák to nie ták pewna żeby Cássian nie mogł po Kátholicku rozumieć y mniemáć / że po kilku / to iest dźieśiąći ábo dwunaśćiu lat był poślá-

Quádrágeśimá iest z vstáwy świętych Apostołow

nowiony

nowiony ten poſt: y to tym ſpoſobem/ áby iego vſtánowienie y doſkonáłym nie było przeßkodą/ iáko Cáſsian mowi/ o czymeſmy wſpomnieli wyżßey/ y niepowśćiągliwi w powinney kárnośći byli zátrzymáni/ dla ktorych oſobliwie był ſtánowiony. O czym iáſnie dáie znáć ś. Leo Serm:4.de Quadrag. Powinneć w prawdźie było/ ták wielkim táiemnicam/ nieuſtáyne káżdodźienne nabożeńſtwo y nie przerwána vczćiwość/ ábyſmy káżdey godźiny tákowemi ſię znáydowáli w obecnośći Boſkiey/ iáko ieſt godna ábyſmy ſię mu w ſam dźień Wielkonocny ſtáwili; ále iż temu podołáć nie wiele ich może/ y gdy dla ſłábośći ćiáłá/ oſtrośći w pośćiech vmnieyßamy/ tákże gdy po rozmáitych tego żywotá ſpráwách/ náße ſtraż koło śiebie roſpraßamy/ ſercá náße biorąc ná ſię ten świetcki proch cuchnąć mußą; dla tego świętą vſtáwą zbáwiennie ſię zábiegło temu/ ábyſmy do náprawienia ſerc y myśli náßych czyſtośći/ ćwicząc ſię w záchowániu przez czterdźieśći dni wßelkiey pobożnośći pomoc y lekárſtwo bráli/ y w tym czáśie inßych czáſow przeſtępſtwá/ y pobożnych ſpraw opußczenie odkupowáli/ y wßelką złość poſtámi oczyśćili.

Caßian po Kátholicku o Quádrágeſimie rozumiał.

W *Kśięgách* de Inſtitut: *to ieſt, O ćwiczeniách tych ktorzy opußczáią świát.* Cap: 40.

Chwali dwoie chłopiąt/ ktorzy woleli głodem vmrzeć/ niż ſię nád zákazáne ſtárßych/ figą ktorą z tych co ie nieśli pośilić/ gdyż inßego nic nie mieli.]

Bárzo ſłußnie w prawdźie chwali poſłußeńſtwo y proſtotę/ dla ktorey nikt ich w tym nie nágánił. Jednák vważáiąc náturę tey ſpráwy/ nieroſtropnie ſię to sſtáło: gdyż mogli/ (oprocz żeby ták dla młodych lat ſwoich niedomyślni y rozſądku ſłábego byli) roſkazánie ſtárßego ſwego/ w oſtátniey potrzebie tákiey/ wyłożyć też zá ſobą: to ieſt/ gdźiebyśćie co ieść inßego nie mieli/ á głodby dokuczał z niebeſpieczeńſtwem żywotá.

W tychże Kśiegach de Instítutione renun: lib: 12. cap: 4. & 5.

Vtráćił dyabel szczęśliwość / ktorey z dáru Bożego záżywał.] Rozumiey te słowá / o błogosłáwieństwie ábo szczęśliwości drogi / nie oyczyzny. Bo owá szczęśliwość należy w wierze / nádźiei / miłości / y w rozmyślániu dobrá ktorego nie mamy obecnego; á tá záś w widzeniu Bogá twarzą w twarz / y w poznániu iego / iáko y my ieśteśmy poznáni.

W tychże de Instit: renun. *to iest o Cwiczeniach zakonnych ludzi* lib: 3. cap: 2.

Wdźięcznieyszy iest dobrowolny dar / niż to co śię czyni ábo dáie z przyćiśnienia powinności práwá ábo zakonu.]

Wdźięcznieyszy / to iest nam; bo Bogu / nie ták; chybá z przypadku iákiego: gdyż smutek ktory idźie ztąd że czynimy z roskázánia / wiele vymnie ochoty y wesołości sercu; ktory áffekt iest dáleko możnieyszy do przymnożenia dárow w człowieku / á niż áffekt smutku ktory idźie ztąd że musi: ochotnego y wesołego dawcę miłuie Bog.]

Támże Cap: 9. & 10.

Przyczyne tego / że w Rzymie przedtym w Sobotę pośczono / te być mniema / iż tego dniá Apostoł Piotr ś. máiąc wystąpić ná plác przećiwko Symonowi Czárnoksiężnikowi (wedle ludzkiey powieśći) pośćił / á przedtym nie pośczono.]

Lecz Innocentius pierwszy Epist: 1. ad Eugubinũ Episc: cap: 4. vczy / że w Piątek y w Sobotę pośćić mamy: dla tego iż przez te dwá dni / będąc Apostołowie ćiężko zásmuceni y osieroceni przez śmierć Páná Chrystusowe / nic nie iedząc pośćili. Jeśli te przyczyny nie mogą być społem prawdźiwe: tedy Cássian zbłądźił w hiśtoryey / ktora on iáko ten ktory dáleko był od Rzymu / ták opisał / iáko mu niektorzy powiádáli; o ktorych że tego byli mniemánia / świádczy Augustyn epist:

86. ad

86. ad Caſulanum; áczkolwiek y to przydáie/ że niektorzy temu nie wierzą/ y ináczey vdáią. Colepák Cáßian przydáie/ że po wßytkich Wſchodnych ſtronách z podánia Apoſtolſkiego poßcza przez pięć dni w tydźień/ á w Sobotę y w Niedźiele nie poßcza/ áby ciáło dla głodu zbytniego nie mdláło; tedy to záchowuią wiele ich/ oſobliwie v Zakonnikow/ iáko świádczy Auguſtyn. Tákże też y o tym/ że w Rzymie kilká káplanow ábo mnichow przez ßeść dni pośći/ á tylko w Niedźiele nieco lżey. W tym też Cáßian z Auguſtynem ſie zgadzáią/ że áni w Wſchodnich/ áni po wielu mieyſcách w Zachodnych ſtronách Soboty nie poßczą: ſkąd tego dochodzą że ten poſt nie ieſt z podánia Apoſtolſkiego/ á ſłußnie. Bo y Innocentius o pośćie w Sobotę/ nie mowi áby miał być z roſkázánia Apoſtołow/ áletylko z przykładu; to ieſt/ iż Apoſtołowie pośćili gdy Pan Chryſtus cierpiał. Wßákże o Srzedźie y o Piątku rozumie ś. Auguſtyn/ że w te dni náznáczony był poſt. We Srzodę dla tego/ iż w ten czás rádzono o ſmierći Páńſkiey/ á w Piątek záś/ że tego dniá vmárł: w Sobotę lepák/ iż iáko ná początku Bog świát ſtworzywßy/ ták Chryſtus po ſprawie zbáwienia w grobie odpoczął. Stądże/ mowi ś. Auguſtyn/ wßczelá ſie tá ſporká/ iż iedni ſą (oſobliwie w kośćiołách Greckich) ktorzyby woleli nie pośćić w Sobotę/ dla páměiątki odpoczynku Páńſkiego: drudzy dla poniżenia Páńſkiego y ſmierći ſromotney wolą pośćić/ iáko w kośćiele Rzymſkim/ y w inßych zachodnych ſtron kośćiołách: z ktorych liczby był kośćioł Afrykáńſki/ z ktorego do Medrolanu przyiáchawßy mátká Auguſtyná ś. gdy ſie dźiwowálá/ że tám w Sobotę nie poßczono/ ták iey ś. Ambroży odpowiedźiał: Gdy ieſtem w Rzymie poßczę Sobotę/ kiedy tu ieſtem nie poßczę; iáko Auguſtyn powiáda támże.] yzáś w liśćie 128. do Jánuáryußá: Jednák nie o pośćie w Sobotę/ ále o Srzodách á o Piątkách przez rok/ ktore iáko od Apoſtołow podáne/ wßytek Kośćioł przyiął do poßczenia. toż weſpołz ś. Auguſtynem pißą/ Cle-

mens

mens Alexandr: lib: 7. Strom. Epiph: hære: 75. Origenes hom: 10. in Leuit. Damasc: lib: de hæres: & Aërianis.

W Kśiegách 5. O ćwiczeniach zakonnych. Cap: 34.

Opát Theodor vpomina mnichá ktory żada dostąpić wyrozumienia pismá ś. áby swoy dowćip y pilność wßytke vsádźił ná oczyśćienie wiecey sercá / niż ná śiedzenie nád kśiegámi y czytánie ich.] Inßego w tym nie vczy nic / iedno czego vcza y wßyscy Oycowie / iż do wyrozumienia pismá / naprzednieyßa pomoc rozumieć mamy / sercá oczyśćienie / choć pewnie przez to / wykłádow / pismá czytánia v Doktorow zwłaßczá świetych nie hánbi áni odrzuca. Bo by sam śiebie hánbił: gdyż w ostátnich kśiegách o wćieleniu Pánskim v końcá / bierze z kśiąg Oycow świetych iáśne przećiwko Nestoryußowi świádectwá / ktorychby przywodźić był nie mogł / gdyby ich był z pilnośćia nie czytał.

Collat: 1. Cap: 20.

Tákim sposobem sa vłowieni oni mnißy / ktorzy po professyey swoiey / dawßy sie vwieść gładkośćia słow y Philozophow wymysłom / ktorzy z pierwodku vdáiąc rzeczy swe / ták że nic w sobie zakonowi nie miáły przećiwnego; iákoby miedzy fałßywa pozłota zá złoto głupim vdawßy zwiedli / y mizernie zubożyli / y z nich iedne ná świát sie wrocić námowili / drugich w błędy ßkodliwe heretyckie popchnęli. Jáka ßkode popadł też on Achán w kśiegách Jezu Nawe / ktory z obozu co go był Pan przeklął / z łákomstwá przekrywßy płáć złoty / ná wieki zginął y potępion iest.] Iosu: 7.

Cássian nie gáni náuk eloquentiey áni Philozophiey / ktorych pomocą y niewidome rzeczy przez te ktore sa stworzone wyrozumiewamy / y Boskich náuk tákże y táiemnic prawde obiáśniamy: potwierdzamy / y zdobimy / ále strofuie nieostrożne / ktorzy prożnym subtelnośćiom Philozophow dáią sie oßukáć / á ich śmieci ná złoto nie przerabiáią / y obrzydłośćia

Egyptśka

Egyptská sie ráczey plugáwia / á z reku ich iáko niesprawiedliwych dzierżawcow gwałtem naczynia nie biorą / ktore ná cześć Bogu przywrocić powinni ; iáko nam wedle náuki Auguſt: ś. lib: 2. de doct: Chriſt: cap: 4. gdy księgi pogáńskie czytamy należy. W czym ktorzy sie kolwiek nie podſtrzegli / że takiey diſkreciey nie vżywáli / do wielkich błędow y kácerſtw była im powodem Philozophia / iáko pisze Tertulian lib: de præſcript. hæreticorum. Et lib: aduer: Hermogenem.

W Księgách 8. O ćwiczeniu świát opuſczáiacych. Capit: 20.

Wiedzieć iednák potrzebá w tym / że w niektorych exemplarzách náyduie sie: Kto sie gniewa ná brátá swego bez przyczyny: będzie winien sądu / nie potrzebá tego / bez przyczyny.] przydáli to do textu ci / ktorzy rozumieli że w ſłuſznych przyczynách godzi sie gniewáć ; choć pewna iż żaden ináczey nie rzecze / iedno że sie z dánia przyczyny gniewa / chociaby nabárziey bez rozsądku sie ná drugiego obrażał. Z czego znáć że to przydátek tych / ktorzy intencyey piſmá nie poieli / ktore chce podniáte y zapał gniewu do ſzczętu wygáśić y wykorzenić / y do obráżenia ná drugich okázyey żadney nie pozwolić / byſmy snadź nie mieli powodu gniewáć sie y w ten czás gdy nie mamy przyczyny / gdyby nam sie gniewáć pozwolono zá podániem przyczyny. Bo koniec cierpliwości nie záleży w gniewániu sie sprawiedliwie / ále w ſzczerym nie gniewániu sie. Acz wiem że niektorzy co sie tu mowi (bez przyczyny) wykłádáią / że sie ten bez przyczyny gniewa / ktoremu sie z gniewu mścić nie godzi : iednák lepiey ieſt to ták rozumieć / iáko y w nowych wiele exemplarzách / y w stárych wſzytkich text piſány náyduiemy.] Toż przed Cáſſyanem mowił ś. Hieronym / piſząc ná one słowá Matth 5. Kto sie gniewa ná brátá swego: W niektorych / mowi / księgách ieſt przydano / bez przyczyny.] Jednák w prawdźiwych y porządnych po proſtu ſtoi / áby znáć

było / że y ná tym mieyscu wßelákiego gniewu nam zákazano. A przećiwko Pelágianom: Kto sie gniewa ná brátá swego bez przyczyny; będźie winien sądu/] ácz w wielu kśiegách stárych przydátku tego nie máß/ bez przyczyny; á to dla tego/ áby sie nam zápaláć gniewem nie wolno było / y w ten czás gdy nam dáią przyczynę. Augustyn tákże lib: 1. Retract: cap: 9. Wßákże nie maß rozumieć / żeby ći Doktorowie wolą mieli tym zálećić Stoikow / Philozophow ἀπαθείαν; to iest / nie mieć żadney pássyey / przećiwko ktorey piße ś. Augustyn lib: 9. de ciuit: Dei, cap: 4. á słußnie. Bo iesli gniewu nie będźie gdy mamy przyczynę / iáko mowi Chrysost. hom: 11. in Mattheum, áni náuká vczyni pożytku / áni sądy będą mocne ábo spráwiedliwe / áni złośći będą vkrocone. A ták przez gniew Hieronym y Cássyan rozumieli áffekt nieiáki/ ktory vprzedza rozum. Bo tákowa popędliwość/ choć z przyczyny słußney człowieká przed rozsądkiem ogárnie / miáry záchowáć nie może. dla tego vpomina nas/ żebysmy sie zgołá nic nie gniewáli. Prawdá że drudzy pozwaláią gniewu ná czás/ bo przez gniew rozumieią / to co rozumu roskázowánie pobudza y záostrza/ y przedsie moderuie. Skąd ono ś. Grzegorz lib 1. Moral: cap: 33. mowi: Stáráć sie z wielką pilnośćią potrzebá/ áby gniew ktorego iáko naczynia do cnot vżywáć mamy/ nie pánował w vmyśle náßym: y áby nie vprzedzáłá gniewliwość iáko páni/ ále áby iáko sługá do posłußeństwá byłá gotowa/ á rozumu nigdźie nigdy nie odbiegáłá. A choćia Cássyan támże w tych kśiegách cap: 6. 7. & 8. mowi / że gniew dla tego w nas iest wßczepiony / ábysmy sie gniewáli ná rospustne swowolne wzrußenia y ná złość vmysłu náßego / przedsie nád to / dosyć iásnie dáie znáć / że z teyże przyczyny gniew ná inßych wylać godźi sie / gdy sie to rozumowi będźie zdáło być potrzebno / iáko ma Collat: 16. cap: 26. gdy mowi: Anim ia tego rzekł / żeby tego cnotá y nieskwápliwa ćierpliwość być miáłá zwyćiężona / ktory prawdźiwie mocny y státeczny iest;

ále iż

ále iż złośliwa chorobá chorego/znoßeniu długim tego ktory zdrowy ieſt roſpießczona/ co raz gorzey vpadáiąc ná káżdy dzień/ národzi ták wiele przyczyn wielkich/ że dla nich iuż wiecey nie ma mu áni może być cierpiano.

Collat: 11. Cap: 13.

Cáſſyan Chryſtuſá zowie człowiekiem Páńſkim.] Jáko go zwáli y przedtym wiele ſtárych Oycow/ y Auguſt: lib 83. quæſtionum, qu: 36. Aczkolwiek tego potym poprawił lib: 1. Retract: cap: 19. Abowiem iż Chryſtus Pánem ieſt/ tedyćby nie właſnie Páńſkim był zwány: gdyżby to znáczyło/ że on człowiek nie ieſt Bogiem áni Pánem/ále Páńſkim/ to ieſt perſona człowiecza/ tylko ziednoczony z Pánem/ ábo z perſona Páńſka: y tákby dwie perſonie w Chryſtuśie były vknowáne/ co ieſt kácerſtwo Neſtoryußowo. A iż wiemy iż Cáſſyan/ nie tylko ni w czym nie trzymał z Neſtoryußem/ ále owßem śiedmioro kśiąg przećiwko niemu nápiſał y wydał; w ktorych dowodźi że w Chryſtuśie nie máß dwu perſon ále iedną perſoną/ dla tego v Cáſſyaná (człowiek Páńſki) ták być ma wykłádány/ táko ś. Thomaß kładźie in 3. par: Quæſt 16. art: 3. Człowiek/ mowi/ Páńſki może mieáko być názwány/ iż względem nátury ludzkiey/ ktora znáczy to ſłowo (człowiek) możem mowić o nim ták/ Páńſkim ieſt; ále nie względem perſony. Czytay Ruffiná in Apologia pro Origene propè finem.

KONIEC.

A

Anáchoritow poczatki/y ich wodzowie pierwszy/ Páwel Opát y ś. Antoni. 658.
Anáchoritow żywot trudny.
Anáchoritowie nieobłoczyli do zakonu powtore/ kogo raz iáko oźiebłego od siebie wygnáli. 41.
Anáchorite wełny nievżywáli tylko płotná. Támże. (217.
Anáchoritow dzieie nie sa niepodobne.
Anáchor: wzgárdá sámych śiebie. 219.
Anáchor: porádnikiem ś. Antoni. 251.
Anáchority iednego widzenie ná puszczy. 430.
Anáchoritá ieden Apostátá. 431.
Anáchoritowie ná modlitwie/ P. Bogá sobie stáwili w osobie człowieká. 477.
Anáchoritowie pierwszy niewiedźieli co iest vżywáć oliwy do potraw. 684.
v Anáchoritow ná przełożeństwo nikt z własney woley nie wstapił. 711.
Anáchoritowie w Quádrágesime nawietsze pokusy drażniły. 739.
Antiphon v Anáchoritow zwyczay. 10.
Archebius swoich cel vstepował gośćiom/á sobie insze budował. Piećdźieśiat lat áni mátki/áni wśi gdźie sie vrodźił/nie widźiał. Zá mátke dług płáćił. 102.
Affekty w nas pożytecznie sa szczepione. 121.
Apollo Opát/ iednego młodźieńcá wzgárdzonego od stárego Anáchority/ pokusy leczy. 267.
Apollego Opátá záprzenie sie brátá rodzonego choć w potrzebie. 811.
Antoniego ś. ná stráchy od szátánow lekárstwá. 433.
Antoni ś. gniewa sie ná słońce że weszło gdy sie modlił. 468.
Abraham Opát miał dar cudow czynienia. 502.
Aráhám y Dawid czynili wiecey niż Moyzesz roskazał. 712.
Apostołow śś. iákie były cnoty ktorymi wiáre fundowáli. 772.
Abráhámá iáko łáská opuśćiłá. 860.

B.

Bogá czemu pismo podobieństwem rzeczy przyrodzonych opisuie. 142.
Bog nieprzyiaćielem pychy. 194.
Bogu dźiekowáć bez przestánku z czego mamy. 203.
Bogá kto prawdźiwie chwali. 234.
Bogomyślnośći máteria rozmáita. 237.
Bogomyślność nie dostapi/w kim áffekty ćielesne żyia. 238.
Bogáctwá sa troiákie. 290.
Bogáctwá násze sa złośći wnetrzne ábo cnoty. Támże. (292.
Bogacz zá iákie bogáctwá potepiony.
Bog oźiebłych niepożytecznych każe miiáć z náuka. 324.
Bog ná świete swoie nic nigdy złego nie dopuśćił. 361.
Bog sam tylko z dusza sie spaia y duchy przenika. 295.
Bog ták zdrayce iáko y tego co sie zdrádźić dopuśći karze. 426.
Bog zárázem człowieku dał przyrodzona wiádomość práwá Bożego/ ták iż nie potrzebował Zakonu pisánego. 434.
Bog zárázem z poczatku wszytko stworzył doskonále. 436.
Bog sam tylko ćiáłá y dusze nászey stworcá. 438.
Bog iáko iest oycem dyabłu. 439.
Bog czemu człowieká po grzechu záraz nie przymuśił do dobrego. 788.

Bog swoich nieiáko opuszcza/ gdy nowey łáski nie przyczynia. 861.
Bogomyślności fundámentá ábo poczatki. 484.
P. Bog ktorym ludźiō po práwicy. 524.
Bog nie wysłuchawa gdy o rzeczy przećiwne zbáwieniu prośimy. 552.
P. Bog rzeczy zbáwienne y nád wolą násze zrządza. 552.
P. Bogá obraża modlitwá niedbáła. 781.
Bozkie spráwy ná duszy / są dźiwnieysze niż tey wszytkiey powszechnośći.
Błąd Anáchoritow o osobie P. Bogá zkąd. 479.
Błąd Antropomorphitow 480.
Begárdow y Begwinow błędy. 873.
Bluźnierstwo przećiw Bogu zásługuie pokusy ćielesne. 204.
Beniáminá mnichá post nieporządny y przezeń vpadek. 276.

C.

Cássyan z Germanusem Opátem od pierwszego Nowicyustwá towárzysz wierny. 611.
Cássyan záleca sie w modlitwe te kśięgi pisząc. 216. y 72.
Cássyan źle przywodźi przykład Dawidá. 841.
Cássyan z Begárdámi y Begwinámi nic nie trzymał. 873.
Cássyan z Syryey do Egiptu. 93.
do Diołku. 100.
Czystość Eliaszowá. 1.
Czystośći náturá y insze o niey náuki. 107.
Czystym być / iest insza / á insza powśćiągliwym. 108.
Czystośći serdeczney nawiecey potrzebá.
Ciáło násze piec Bábiloński. 751.
Czystey dusze znák. 118.
Czystość sercá Apostoł miłośćią názywá. 224.
Czystość sercá mortificátiey potrzebuie. 225.
Czystośći stopni sześć. 528.
Ná czystośći kto sie zna dobrze. 530.
Czystośći summá ná czym záwisłá. 534.
Czysty człowiek Syonem y mieszkánim páńskim. 536.
Czystośći dostąpienia czás trudno zámierzyć. 542.
W nábywániu czystośći praca ludzka bez łáski Bożey nie ważna. 549.
Czystośći śrzodki iáko trudne.
Czystośći przykład. 580.
Czystoć gáśi pożądliwość. 744.
Collekte ábo páćierze kápłan kończył. 17.
Collácie Cenobitom y Anáchoritom iednáko służą. 652.
Communia ná káżdy tydźień. 800.
Choroby duszne skąd máią anzwiská. 818.
Chrystus ná ostátniey Wieczerzy ofiáre postánowił.
Cudzych defektow nie wspomináć rzecz dobra. 47.
Czytánie do stołu poczęło sie w Kápádocyey / y dla czego.
Cierpliwość w czym zależy. 70.
Cierpliwośći summá. 150. y 152.
Cierpliwośći ćwiczącemu sie nie dosyć ná ludźie sie nie gniewáć. 152.
Cierpliwość od przećiwnośći mocnieie. 667.
Cierpliwośći iedney Zakonnice przykład. 668.
Ciáłá grzechu ktore y iákie są częśći y członki. 519.
Ciáłá niepokoiow kto chce zbyć czego mu trzebá. 758.

Ciáłá niepokołow przez sen przyczyny.
Chwałá prożna złość subtelna. 751.
Chwała prożna zdrádzony iest táko widosen. 188.
Vá chwałe prożna lekárstwá y znáki tey. 190.
Chwałá prożna pomocna do powściągnienia sie od nieczystoty.
Chrystus Pan táko pyche stłumił. 195.
Chrystus czásu modlitwy vstępował ná osobność dla przykłádu nam. 481.
Confusia ná modlitwie skąd. 484.
Cnoty táko sie rodzą y ktora z ktorey. 597.
Cnot wszytkich iedna iest náturą choć przezwiská rożnáte. 80.
Cwiczenia Olimpiáckie podobieństwe nászey duchowney woyny.
Cnot powinności y ćwiczenia vstáne w niebie. 229.
Cwiczenie w cnotách z vstáwicznością modlitwy wespoł idą. 442.
Cenobity koniec. 686.
Cenobitow práwych żywot trwał áż do Páwłá Opátá.
Cenobitow żywot od Apostołow. 656.
Człowiek kiedy iest ná práwicy w tym czáśie á kiedy ná lewicy. 567.
Człowiek táko ná obie rece práwy. 370.
Człowiek duchowny ma być táko w Ewángelicy Rotmistrz. 387.
Człowiek co może á czego nie może. 840.
w Cudotworcy co vpátrować. 602.
Cudow dáru Oycowie śś. nie pokázowáli iedno z gwałtowney potrzeby. 602.

D.

Dawid niechce áby nigdy nie opuścił Bog. 309.
Dániel Opát Páphnucę kochánek. 306.
Dar vzdrowienia skąd możem mieć. 601.
Dáru modlitwy áby kto dostąpił czego mu potrzebá. 443.
Dyabeł prożnych báśni miłośnikie. 96.
Dyabeł skarány rozmáicie. 425.
Dyabeł oycem kłamstwá. 439.
Dyabeł Páná Chrystusá táko pismem łowił. 244.
Dyabeł przed zwiedzieniem Adáma vtrácił Anyelską świątobliwość. 425.
Dyabeł w postáci Anyelskiey kuśi mnichá iednego. 258.
Dyabeł przez sen zwiodł mnichá że sie obrzezáć dał. Támże.
Discretia cnotá nie ládá táka. 251.
Discretia twárdy pokarm. 255.
Discretiey y niediscretiey przykład. 257.
Doskonáłości Zakonnego koniec. 441.
Doskonáli czym rożni od niedoskonáłych. 440.
Doskonáley cnoty nie ma kto / w iákiey części iey iest występny. 80.
Doskonáłości bez dáru Bożego dostąpić nie możem. 198.
Doskonáłość potrzebuie mistrzow nie tych co o niey dysputuią/ ále co iey doświádczyli. 199.
Doskonáłości nie dostąpi iedno pokorá. 206.
Doskonáłość vczynkowa w czym záleży. 576.
Doskonáłości drog nie pokázuie Bog pogardzáiącemu stárszych rádá. 771.
Doskonáłość prawdziwa rzadka. 687.
Dobrego nie przyczyniáć znák przyszłey szkody. 577.
Z doświádczenia własnego rzeczy sądzić nie z nátury iey/ presumptia. 385.
Dusza ma swe pokármy. 89.
Dusza po rozłączeniu sie z ciáłem iest doskonálsza. 236.

Duchowny człowiek ma wypełnić powinnośći dobrego Probierzá. 243.
Duße piekność z cnot / ßpetność z grzechow idźie. 290.
Dobro przednie iákie. 360.
po czym ie poznáć. 727.
Duch ś. nic dáremnie przez Apostołá nie mowił. 443.
Dußy od złośći nieoczyśćioney znáki. 510.
Duchownych rzeczy doświádczenia kto nie ma / nie może o nich pożytecznie vczyć. 593.
Duße od defektow / niż ćiáło od ßátánow wyzwolić / sławnieyßa. 608.
Duchowne rzeczy nißczeia skoro pilnośći około nich zániechamy. 801.
Duchownego ćwiczenia śrzodek Bog być ma y miłość iego. 808.
Drażnić drugiego iáki grzech. 623.
Doroczna pámieć zá duße. 678.
Dosyćvczynienia zá grzech znáki ktore. 699.
Dźieśiećiná z żywotá powinnieyßa niż z máietnośći. 736.

E.

Ewángelia korzeń złośći nie owoce wynáć każe. 153.
W Egiptćie rázem świecono trzech Krolow y Chrzest Páński. 476.
Ewángelickiey miłośći własność. 630.
w Egiptćie troiáki rodzay Zakonnikow. 656.
Eremity koniec. 686.
Ewángelia od Zakonu czym rożna. 743.

F.

Funt chlebá obrok ná dźień Anáchoritom. 273.
Fotinus vczy Anáchority iáko máia rozumieć słowá Gen: 1. 477.
Fotinus náwroćił Serápioná Anáchorite. Támże.

G.

Godźiny Kośćielne Tercyey / Sexty / y Nony. 10. y 27.
Godźiny Kośćielne / Nießpor / Jutrznia. 12. y 27.
Gniew iáko wiele dobrego w człowieku psuie. 139.
Gniew kiedy pożyteczny. 144.
Gniewu y ná chwile trzymáć sie nie godźi. 147.
Gniewáć sie iáko długo Przykazánie Boże dozwala. 148.
Gniewu zwyćięstwo Bogu nie swey pilnośći przypisowáć mamy. 545.
Ná gniew lekárstwo pámieć / że dźiś vmrzeß. 154
Gruntownego człowieká w duchu przykład. 541

H.

Chrystus Pan w tym żywoćie ná członki rozdźielony. 74
V P. Chrystusá nikomu ná lekárstwách nie schodźi. 689
Cheroná Anáchoryty vpadek dla niediskrecyey. 256
Háńbá zakonniká wielkie rzeczy opuśćiwßy o fráßki sie turbowáć. 326
Cheremon we stu lat zgrzybiáły wßelka z inßymi ostrość rowno záchował. 502
Chrystus P. sam tylko bez grzechu. 762

I.

Jan Opát gdźie mießkał. Pokorá y posłußeństwo iego. ꝛc. 54
Janá Opátá probá. 56

Jan Opát z pustynie zwrocił sie do Cenobitow. 680
Jan Opát z Pesiuszem po lat 40. sie wita. 94
Jan Opát iáłmużny kazániem nágradza. 711
Jobá dyabeł do grzechu przywieść nie mogł. 362
Job z práwice y lewice odnośił zwyćiestwo. 368
Jozeph Pátryárchá ná obie rece práwy. 370

K.

Karánia tych ktorzy miáre w grzechu przebráli. 373
Karánia dopuszczone ná postrách inszym. 374
Karánia zá rowne wystepki dla nowego sposobu grzeszenia. 375
Klasztornego żywotá pożytki. 683
Klasztorne rzeczy wszytkie v mnichow w Pálestynie były świete. 52
w Klasztorách Egiptskich ieden tylko kucharz y inszy vrzednicy áż do śmierći. y czemu było ná iednym tylko dosyć. 53
Klámáć choć powszednie nie godźi sie. 569
Krzyż zakonnego człowieká boiaźń Boża 65
Koniec żywotá zakonnego krolestwo niebieskie. 221
Krolestwo Boże w nas iest. 232
Krolestwo niebieskie troiáko sie wykłáda. 233
Krewkich politowáć sie trzebá/ y w co wpadáią ktorzy imi gárdzą. 268
Kryć sie z postámi y mortificátiámi do czego iest źle. 416
Káżda náuká ma swe pierwsze początki łácne do poiećia.
Kálámeyscy mniszy czemu niestáteczni. 806.
Kśiege Pásterowa iáka mamy mieć. 867
Krzywde zá krzywde oddáwáć do vrzedu należy/ nie do person prywatnych. 871

L.

Láski Bożey nie máiac/ nic człowiek czynić nie może do zbáwienia swoiego. 839
Láská Boża w iednych zostáie/ drugich opuszcza. 843
Láske Boża człowiek bráć może ná prożno. 858
Láski vżywáć y przez nie drugiey dostáć w nászey iest mocy. 858
Láske swa iáko odeymuie BOg od człowieká. 856
Lenistwá złośći owoce. 161
Leniwi w łátách chodza. 177
ná Lenistwo Opátá Mozego lekárstwo. 180
Luciferá vpadku przyczyny. 193
Lotr ná krzyżu/ y Dawid iáko odpuszczenia grzechow dostapili. 197
Láská Boża y niegodnymi nie pogárdza. 309
Lenistwo dwoiákie. 309
Lákomstwá korzeni do szczetu w sobie wykorzenić nie możem. 350
Lákomstwo czemu báłwochwálstwē. 521

M.

Mákáryusz heretyká odegnał. 603
Msza v Anáchoritow iáka. 15
Myśli táić nie dozwalano nowicyuszom/ y pożytek tego. 43
Muliusz Opát z synem do klasztoru przyiety. 57. (każe. 58
Muliuszowi przełożony syná vtopić
Muliusz ná przełożeństwo po Opáćie swoim nástapił. 59

Myśl czysta zgodliwa iest z głodnym żołądkiem. 78
Miłośierdźia Bożego niegodni iedno o nie prácuiący. 198
Mozes Opát niechćiał ledá z kim o doskonáłośći rozmáwiáć. 198
Mozes Opát czym y zá co skarány. 407
Mortificátia powierzchna nie iest doskonáłość/ále śrzodek do niey. 225
Modlitwy świętych nie dáremne. 381
Modlitwy sposobow ták wiele/ iáko wiele w człowieku odmian. 449
Częśći modlitwy ktore y wiele ich. 451
Modlitwá więcey niż ćwiczenie czyni oczonym. 99
Miłość iest P. Bogá własność. 504
Modlitwá czemu w milczeniu ma być odpráwowána. 474
Myśl spokoyna od trzech rzeczy. 497
Myśl ná dole ábo ná gorze báwić w nászey mocy iest. 386
Myśli obłakánia komu przyczytáć. 386
Myśl człowieká z nátury swey prożnowáć nie może. 385
Máiętnośći wnętrznych y sámá śmierć odiąć człowieku nie może. 291
Myśl błędna iest kiedy sobie co pewnego nie obierze. 223
Myśli nászych troiáki początek. 240
Myślić źle ábo dobrze w nászey mocy iest. 239
Mnich ieden nie gotował sobie ieść nigdy áż gdy gośćiá miał. 94
Mnichá nie żyiącego wedle powinnośći swych dwoiáka vtrátá. 99
Milczenie pożyteczne. 585
Miárá w gumnie dwoiáka/ y gwicht nierowny obrzydłość Bogu. 733

N.

Nałog grzeszenia iáko szkodliwy. 790
Ná nieczystość lekárstwo Chrystusá Páná. 112
Naczynia klasztornego straż v Mnichow w Pálestynie. 51. (ma. 73
Náśládowánie przykłádow iákie być
Nabożeństwá rostárgnienia straży przykład. 97
Ná nowicyusze ábo poczynáiące nie waża tylko czárći podleyszy. 400
Ná niećierpliwość lekárstwo. 692
Niegodnego przyimowánia naświętszego Sákrámentu bać się trzebá. 755
Nie mowić do tych ná ktore się gniewamy co iest. 625
Nieczystey duszy nábyć z pismá vmieietnośći iest niepodobna. 593
Niebálstwo nieczystego skárży ná przyrodzenie. 531
Nieczystość duchowna rozmáita. 5891
Nieumieietność nikomu do doskonáłośći nie iest przeszkodą. 498
Nieczystość troiáka. 339
Niedbálstwem cudzym pochlebowáć się sobie nie godźi. 200
Niemiernośći owoce. 76
Nowicyat ábo probá roczna. 42
Niedbálstwo poddánych przyczyna odmiány vstaw y popráwy. 31

O.

Obżárstwo troiákie 92
Obżárstwo iákie szkody w zakonniku spráwuie. 338
Obżárstwo z iákich znákow w sobie poznawáli Anáchorytowie. Támże.
Obrok postny Anáchorytow. 416
Obráżenie drugie° przećiwko nam iest/ iákobyśmy się sámi nań obiażáli. 623. 615
Obcuiący z wyklętym tákowemuż karániu podległ. 24
Okázye do zbáwienia goraco ábo ożie

ble przyimowáć od Bogá/ w náßey mocy iest. 295
Okázye rozmáite do modlitwy y pobudki 464
Oley z ćiáłá chorego Páwłá Opátá chore vzdrawiał. 408
Oleiu kwartá á ßocewice ćwiertniá Anáchoritow y z gośćiámi wychowáłá przez rok 684
Odpußczenia grzechow rozmáitymi sposobámi dostapienie być może. 702
Odpowiedź niepokorna stárßemu czym Bog karze. 409
Opuśćić świát á pożadliwość przy sobie záchowáć rzecz mizerna. 135
Ostrość y wstrzymieźliwość Oycow stárych wielka. 13
Ostrość kazni kośćielney 23
Ostrość v Egiptcyánow Mnichow narostropnieyßa. 73
Oschłość duchá y opuśćiáłość troiáko ná człowieká przychodźi. 307
Opetánym communiey niebroniono. 411
Osobnośći sie domágáć dla pokoiu/ iest swe niedbálstwo wyiáwić. 150
Oźiebły z młodu zakonnik ná stárość czym/ y iákie zgorßenie z niego. 265
Oźieble professya záczać ßkodá wielka. 322
Oźiebłość teráznieyßych zakonnikow iákowa. 405
Oźiebłey y pyßney dußy znák. 592
Oźiebłość w pierwßym kośćiele z dyspensácyey vrosłá. 657

P.

Práwo Boskie y ludzkie moc ma dwoiáka. 872
Prace reczne Mnichom powinne. 11
Pánienkámi ktorzy własnie. 760
Pánienek błogosłáwieństwo v wysługi. 759
Páwłá Opátá czystość. 407
Páweł Opát káżdy rok palił co przez rok zrobił. 79
Páphnucyuß przełożonym w Scytu. 278
Páphnucyuß w dziewiećdźieśiat lat sam sobie wode przez pieć mil do cele przynośił. 278
Páphnucyuß dla czego Báwołem názwány. 279
Prágnienia czystośći skutki. 522
Prágnacych cnot wiele/ dostepuiacych máło. 550
Páphnucyuß/ Moyzes y dwáy Mákáryußowie iednáko byli doskonáłymi. 687
Pámieći ná przeßłe grzechy kiedy pozbywamy. 702
Pámietáć ná przeßłe grzechy iáko y kiedy pożyteczno. 709
Pinuphiuß przełożonym. 696. Cássianá do swego klaßtoru námawia. 710
Pinuphiuß przyiety zá nowicyußá w ogrodźie robi. 696
Pinuphiuß vrzad złożywßy vćieka po trzykroć. 62
Pinuphiußá nápominánie do nowicyußá ná iego obłoczynách. 63
Piámon Opát/ wygnáney bráćiey z Egiptu ná kopánie krußcow iálmużne zánośił. 662
Pismem sie bronić mamy od pokus iáko Chrystus. 763
Piotr zgrzeßywßy spráwiedliwy być nie przestał. 766
Pierwiastki iáko sie oddáia Bogu. 737
Pokuty v Anachoritow zá omießkánie chwały Bożey. 33
Pokuty owoce. 699
Pokuty Anáchoritow zá rozmáite wystepki. 49
Posłußeństwo mnichow Tábenensyotańskich.

táńſkich. 38
Poſłuſzeńſtwo názáwołánie ábo zákokołátánie. 45
Poſłuſzeńſtwá miłość táka v ſtárych zakonnikow. 45
Poſłuſzeńſtwá trudnego przykład. 52
Poſługi bráterſkie w wielkim poſzánowániu w Páleſtynie/y iákiey zá nie nagrody ſzukano. 50. y 51.
Poſłuſzeńſtwá wierność áż do śmierći. 104
Pogebek od ſtárſzego zá omieſzkánie w poſłudze. 679
Pokus ſzátáńſkich głowa myśli w nas. 67
Pokuſy ná doświádczenie. 371
Pokuſy zá grzechy dopuſzczone. 372
w Pokuſách wiáry bronić nawiecey mamy. 388
Pokory znákow dzieśieć. 68
Pokory probá/ myśli ſie powierzáć y ich rády ſłucháć. 260
Powierzánia ſie pożytek. 261
Pokory ś. zacność. 607
Pokory zmyśloney przykład. 664
Pokory prawdziwey znáki. 666
Pokorze y ćierpliwośći prawdźiwey przeprowadzek nie potrzebá. 666
Philozophow dobre ſpráwy / wedle S. Auguſtyná/ nie ſa cnoty. 841
Philozophow Pogáńſkich czyſtość. 548
Poſt duchowny 89
Poſt nie ieſt rzecz przednie dobra ále śrzednia. 723
Pośćić z gniewu báłwochwálſtwo 628
Powśćiagliwość mnichow w Páleſtynie. 50.
Powśćiagliwość ná rozſadku ſumnienia. 78
Poſt ćieleſny táko idźie w niwecz. 91
Poſpolitych wſzytkim porzadkow przeſtepſtwo zá co poczytáli ſtárzy Oycowie. 92
Poſadzáiacy inſzych/ tymiż ktorych poſadzáia złośćiámi ſámi ſa záráżeni. 96
Poſtepki tego ktory ſie obroćił w áffekt cnoty. 507
Poſtepki tego ktory w ſobie ma miłość y podobieńſtwo Boże. 508
Pobudki do nieczyſtośći z człowieká wygaſzáne być moga. 521
Podobieńſtwo oraczá 546
Podobieńſtwo ktorym ſie świeći Oycowie do pilnośći pobudzáli. 780
Podobieńſtwo ktorym pámieć świeći ná Bogá w ſobie ćwiczyli. 784
Poſtepek dźiśieyſzy pewny/ niż inſzych potym niepewnych/lepſzy. 817
Pilność ſkora y zbytnia ſzkodliwa. 824
Przełożony ieden mnichá z prożnowánia fortelem vleczył. 103
Powodzace rzeczy ſa ſzkodliwe. 186
Powołánie z wykonániem iego ma być iednákie. 280
Powołánia troiáki ſpoſob. Támże.
Przykazánie okázya grzechow. 715
Przykazánie tylko ſámo pełnić podła rzecz. 716
Przyiaćielſtwá ſpoſoby rozmáite. 611
Przyiaćielſtwo nie ieſt gruntowne/tylko to ktore ſie ze dwu w cnotách rownych rodźi. 612
Przyiaćielſtwá prawdźiwego fundámenty. 615
Przyiaćielſtwo rekodáyne y przyśieżne nietrwáłe. 635
Profeſſya zakonna co ieſt. 575
Profeſſyey zakonney powinność. 163
Profeſſya ſwoie káżdy winien miłowáć wiecey niż inſze/by nalepſze. 578
Prożnuiacego myśl ni o czym iedno o brzuchu. 164
Prożnuiacego ćmá dyabłow kuśi. 179

Pychá

Pychá dwoiáka. 191
Pychy owoc wßytkie cnoty znißczyć. 192
Pychy cielesney mátká złe záprzenie ßiebie/y owoce pychy. 207. Pyßne° znáki. 209
Pychá rozumiejących o ßobie dwoiáko ßie wyiáwia. 325
Pychy dwoiáki rodzay. 342
Pißmo iedne rzeczy láćno drugie trudno czemu podáie. 417

Q.

Quinquágeßimy figurá w zakonie ßtárym. 730
Quádrágeßimá ieſt vſtáwá od Apoſtołow. 876
O Quádrágeßimie Cáßian po Káthołicku rozumiał. 877

R.

Rátunek Boßki więtßy niż moc pokußy. 392
Rozumowi ßwemu vfáiący trudno vyść ma zdrády. 620
Rozum do poznánia przykázánia Bożego ieſt od Bogá. 298
o Reliquie Anáchorítow zábitych ciáłá w Arábiey ßporká y woyná. 357
Rozmyßlánia opußczenie y bołáßni Bożey vtrácenie/ drogá do opetánia od ßátaná. 405
Rzeczy weßołe y ßmutne zárowno wdzięcznie od Bogá táko od lekárzá przyimowáć mamy. 409
Rzemioßłá ßie podłáć á nie wyuczyć mi żerna. 683
Rozmowá duchowna árendá w zyſk ßowita. 750

S.

Sálomoná pokorá w Przedmowie.
Saulá niedißcretia z krolestwá zrzućiłá. 254
Slubow gwałćić ßie nie godźi. 66
Słábość ćiáłá ma ßwa zapłáte. 77
Szláchectwo człowieká Chrześćiáńßkiego. 82
Snow plugáwych przyczyná. 112
Smutek wedle Bogá co czyni. 259
w Scytu ná pußczy ßámá doßkonáłość Anáchoritow mießkáłá. 217
Seráphion v Theony Opátá chłopcem bedac bulki kradł. 262
Seráphion pokutuie zá ßwe złodźieyßtwo. Támże.
Skußonym pogárdźić táko złá. 266
Szemránia zakonnego figurá. 288
Spráwiedliwośći doßtąpić ßam przez ßie człowiek nie może. 297
Skruchá táko z ßercá wychodźi. 465
Sposob doßtąpienia czyßtośći. 522
Sárábáitow rod począł ßie z zápámiętánia dekretu Piotrá ß. nád Ánániá y Záphirá. 660
Sárábáite czym rożni od Cenobitow. 661
Spráwiedliwi ze trzech przyczyn od zakonu wolni. 874
Swieći zakonu ßtárego Ewángelicka doßkonáłość pełnili. 403
Siły ßwoie ma káżdy vznáwáć. 801
Stokrotna zapłáte táko ßobie zakonnik przeßkadza. 803
Stworzenie do czego dobre. 774
Summárium náuk o czyßtośći. 543
Sumnienie w rozßadku o nas nie błądźi. 732
Szátan czemu brzydliwßy niż ludźieby nagorßy. 318
Swiecki człowiek niż oźiebły zakonnik rychley przyść może do doßkonáłośći. 323
Swiátá opußczeniem wybáwia ßie człowiek od iednego narodu złośći. 323

Szátan do złego tylko podßczuwa nie gwałtem ćiągnie. 391
Szátan táko myśli ludzkie poznawa. 396
z Szátány ieſt własne potykánie. 401
Szátány gdy zwyćiężamy/ dwoiáka im ćiężkość zádáteny. 492
Szátáni teraz nie máia tákiey mocy táko przed tym. 404
Szátáni widżiálnym obyczáiem trapili Anáchority. 404
Szátáni czemu teraz z námi ták nie walcza. Támże.
Szátány czemu Bog od oczu náßych vczynił niewidżiálne. 426
Szátáni máia ſedżiego ktory ſie z nimi ráchuie. 430
Szátáni ludżiom poſtußni dwoiákim ſpoſobem. 434
Szátáni tym kußa do czego kogo ſkłonnym obacza. 820
Szátan w ten czás naptlnieyßy kiedy ſtraż kolo nas oſtábieie. 735
Swieć przed piſánym zakonem przykázánia Boſkie pełnił. 435
Sluby zakonne nie máia być poruwcze. 640
Spráwy opetánych wßytkie pochodza z zemdlenia ciáłá. 394

T.

Tátemna ſkrytość wyſtępkow táko ßkodliwa. 263
Theophilá Biſkupá Anáchoritowie mieli zá hereryká. 477
Trzebieńcy czemu poſpolićie w nabożeńſtwie oziebli. 523
Theonás Opát przymußony od rodźicow żonę pojął. 710
Theonás z kázánia Janá Opátá zbáwiennie zásmucony odßedł. 717
Theonás z żoną ſie rozwiodł/mnichem zoſtał. 720
Theonás rozwodem nie grzeßył. 721
Theony Opátá o poście náuká. 722

V.

Vmiełetność zakonu od Bogá. 297
Vtrapienia dopußczone dla ćći y chwały Bożey. 372
Vpadamy dla tego że ſie záraz śmiele nie ſtáwim. 392
Vſtáwiczność vważánia piſmá dwoiáki zyſk. 588
Vczniowie Janá ś. ßemrza o poſt ná Apoſtoły. 729
Vpadku ſprawiedliwego á grzeßnego człowieká rożność. 786
Vpadá ſprawiedliwy ſiedmioráko. 766
Vczynki dobre áni láſki tylko ſámey ſaáni ſámey woli człowieká/ ále oboygá weſpoł. 839
Vmiełetności duchowney táko w ſercu przybytek gotować. 585
Vmiełetność duchowna w czym záwiſtá. 786
Własnomiełności náuki táko ieſt wyrzeczenie zakonnikowi potrzebne. 11
Wieczorna ofiárá Dawidowá Chryſtus ná krzyżu. 29
Własnomiełność ßkodliwa y tákie iey owoce. 39
Własnomiełność táko mnißy w Páleſtynie nienawidzieli. 46
Własnomiełności karánia przykłády. 128.
Własnomiełności moc táka 135
Własnomiełnemu pámiętne. 136
Własnomiełność troiáka. 340
Wzroku ſtrzeżenie v ſtołu. 46

Wiárá o zapłáćie wieczney nie ma wymowek w trudnym posłuszeństwie. 53
Woyná duchowna iákiego potrzebuie przygotowánia. 82
Woyny duchowney przygotowánia fundáment. 85
Woyny duchowney porządney / przykłádem Apostoł ś. 87
Wyrzeczenie sie świátá troiákie. 284
Wyrzeczenia świátá troiákiego / vczą kśięgi Boże/ Przypowieśći / Ekklesiástes/ Pieśni. 285
Wiárá od Bogá. 299
Woyne duchowna od tey złośći záczynáć mamy/ ktora nawiecey trapi. 343
Woyny duchowney trudność według postepku duchownego. 400
Woley człowieká złe przymioty. 315
Wola człowieká zgadza pożądliwośći duchá z pożądliwośćia ćiáłá. 316
Wszytko co iest ná świećie ná troie sie dźieli. 359
ná Woynie Páńskiey nie wytrwa iedno słáby á ćierpliwy. 389
Wysłuchánia znáki. 469
Wierß Psálmu 69. iáko potrzebny. 488
Wiáry w nas zwykł Bog probowáć. 565
Wyniszczenie złośći trudnieysze niż cnot ćwiczenie. 577
Wniebowstąpienie po zmartwychwstániu dniá czterdźiestego. 730

Z.

Zakonnik doskonáły iest iáko Enoch. 287
Zakonniká drogá do niebá czystość sercá. 222
Zakonnik záprzenie ma káżdy dźień pełnić y odnáwiáć. 804
Zakonny żywot żywot vkrzyżowáne°. 64
Zakonnik iáko z Dawidem być ma ślepy/ niemy/ głuchy. 69
Zakonniká koniec własny ktory. 482
Zakonnikowi o fráßki sie turbowáć świát opuśćiwßy skąd przychodźi. 223
Zakonnik po wyßćiu z świátá / iáko sie záś ná świećie znáyduie. Támże.
Zásmucenia złośći náturá y własnośći/ y gniazdo iey. 156
Zásmucenia złość czym sie leczy. 158
Záprzenia sámego śiebie doskonáłego nagrodá. 294.
Zásmucenie dwoiákie. 340
Zazdrośći ßátáńskiey co było przyczyna. 425.
Zadze do rzeczy ninieystych iáko poskromić. 524
Zawisnego przemysł. 670
Zawisnego potworce ßátan o[illegible]etał. 671
Opetány zawisny modlitw[illegible]ego ktorego skrzywdźił wybáwiony. 672
Zawiść natrudnieyßa do vleczenia. 672
Záprzedáni pod grzech iáko iestesmy. 787
Złośći w sobie nie pozna/ kto sie o nich od stárßego nie pyta. 72
Zywot mnichá z náuki Mákáryußá iákowy. 105
Złość káżda z pychy sie poczyna. 194
Złośći y po śmierći człowieká sie nie pußcza. 290
Złośći w człowieku iedne są przyrodzonie/ drugie mimo przyrodzenie. 328
Złośći w człowieku iedne są ćielesne/ drugie duchowne. 329
Złe przednie co iest. 359
od Złego trzy rzeczy powśćiągáią. 503
Zgode iáko záchowáć. 632
Zwyćiężyć á mieć moc do zwyćiężenia/ rożne rzeczy są. 863.

KONIEC REGESTRV.

Omyłki co ważnieyße ták popráwuy.

W Przedmowie, ná drugiey ſtronie kárty pierwßey nie tylo/ *czytay* nie było.
Ná drugiey ſtronie wtorey karty ℣. 6. wygáśić trzebá po ſłowie Græckim y.
Szoſtą kártę przewroćiwßy ℣. 23. indulgentiæ, *czytay* intelligentiæ.
W Kśiędze Wtorey ná kárćie 16. ℣. 20. áby *czytay* ábyſmy.
W Kśiędze Trzećiey ná kárćie 31. ℣. 33. náoſtátek ten. *czytay* náoſtátek ácz ten. *Na kárćie 66. ℣. 19.* v drzwi ábyś. *czytay* v drzwi/ y ábyś. *Na kár: 67. ℣. 30.* przez te. *czytay* przez tę.
W Kśiędze Piátey ná kár: 76. ℣. 1. oſtre. *czytay* oſtrze. *Ná kár: 88. ℣. 4.* y. *czytay* im. *Na kárćie 93. ℣. 1.* y tego. *czytay* y nie tego.
W Kśiędze Dźieśiątey ná kárćie 176. ℣. 31. námawił. *czytay* námowił.
W Colláciey I. ná kárćie 236. ℣. 19. y. *czytay* iż. *Ná kár: 247. ℣ 10.* wiáre. *czytay* miáre.
W Colláciey II. ná kárćie 254. ℣. 27. rádźićielká. *czytay* rządźićielka.
W Colláciey V. ná kárćie 338. ℣. 10. przemaż Po.
W Colláciey VI. ná kár: 361. ℣. 17. przenoßąc. *czytay* przynoßą. *Ná kárćie 375. ℣. 31.* choćiaby im to. *czytay* choćia by im tu.
W Collaciey VII. ná kar: 407. ℣. 16. wzbierzone. *czytay* wzburzone.
W Colláciey VIII. ná kárćie 420. ℣. 17. poznáć. *czytay* pſowáć. *(maż ich.*
W Collá: IX. ná kár: 443. ℣. 12. pámiętáć: namniey. *czytay* pámiętáć namniey. *℣. 16. prze*
W Collá: X. ná kár: 478. ℣. 22. w ktorych. *czytay* w ktoryś. *Ná kár: 479. ℣. 5.* doſtonáłośći. *czytay* doſkonáłośći. *Ná kár: 483. ℣. 12. przemaż* do. *℣. 21.* obrał. *czytay* brał. *Ná kárćie 490. ℣. 11.* podoba. *czytay* podobał. *(tay* ſámego.
W Colláciey XI. ná kár: 502. ℣. 6. źiołá. *czytay* śiołá. *Ná kár: 506. ℣. 6.* ſáme. *czy-*
W Colláciey XII. ná kár: 535. ℣. 24. pochodzącego. *czytay* podchodzącego.
W Colláciey XIII. ná kár: 554. ℣. 19. áni. *czytay* ále. *Na kar: 574. ℣. 10.* ſproſnych. *czytay* z prożnych. *(czytay* drogiego.
W Collá: XIIII. ná kár: 586. ℣. 29. łuku. *czytay* tuku. *Ná kár: 596. ℣. 21.* drugiego.
W Collaciey XV. ná kár: 609. ℣. oſtátni. ſłodnicá. *czytay* chłodnicá. *Ná kár: 610. ℣. 5.* wypráwa. *czytay* wygrawam.
W Collá: XVI. ná kár: 611. ℣. 26. indźie. *czytay* ludźie. *Ná kár: 620. ℣. 4.* chcąc. *czytay* czcząc. *Ná kár: 622. ℣. 32. przemaż* ktory. *Ná kár: 625. ℣. 11.* krnąbrność y ſámych. *czytay* krnąbrość ktora y ſámych. *Ná kár. 625. ℣. 14.* mowi. *czy:* nie mowi.
W Colláciey XVII. ná kárćie 638. ℣. 31. ßtych. *czytay* z tych. *Ná karćie 643. ℣. 8.* rozmyślawáli. *czytay* rozmiłowáli. *Ná kárćie 647. ℣. 2.* wielu. *czytay* wieku.
W Colláciey XVIII. ná kárćie 656. ℣. 22. gdyż tego. *czytay* gdyż z tego. *Ná kar: 658. ℣. 27.* zrodźił. *czytay* zrodźiło. *Ná kar: 662. ℣. 6.* że ći. *czytay* żeby ći. *Ná kár: 672. ℣. 16.* niż. *czytay* iuż. *Ná kár: 673. ℣. 20.* iego. *czytay* iż go.

W Collá-

W Collácíey XIX. ná kár: 684. ỳ. 29. choć im. czytay chocia mi. ỳ. 30. wola. czytay wiela. Ná kár: 690. ỳ. 8. świeca. czytay świádcza.

W Collácíey XX. ná karćie 709. ỳ. 20. nawietßa. czytay ná nawietßa. Ná kárćie 709. ỳ. 28. wdawał. czytay vdawał. Ná kárćie 729. ỳ. 3. przedniego. czytay śrzedniego. Ná kár: 738. ỳ. 2. ſubtylnie. czytay ſubtylne. Ná kárćie 739. ỳ. 9. oddiemy. Stad. czytay oddáiemy/ ſtad. Ná kárćie 745. ỳ. 7. nie wzgárdźili. czytay nie tylko wzgárdźili.

W Collácíey XXII. ná kárćie 755. ỳ. 10. tebo. czytay tego. Ná kárćie 758. ỳ. 29. zábiera. czytay zábýa. Ná kárćie 767. ỳ. 4. tákiemu. czytay tákiemi.

W Collácíey XXIII. ná karćie 774. ỳ. 13. dobrym. czytay dobrá. Ná kárćie 780. ỳ. 7. y czyniliby. czytay vczyniliby. Ná kár: 788. ỳ. 11. dołożył. czytay odłożył. Ná karćie 798. ỳ. 28. nie. czytay nie. Ná kár: 799. ỳ. 10. oświecentu. czytay oświecentu. Ná kárćie 800. ỳ. 9. wyplewli. czytay wypielli. ná tymże ỳ. być vśtłuta czytay zbyć vśtłuta.

W Collácíey XXIIII. ná kárćie 801. ỳ. 25. ſtanom. czytay ſtárcom. Ná kárćie 804. ỳ. 11. ácz nie. czytay ácz nie. Ná kár: 805. ỳ. 13. vćießenia. czytay vćißenia. Na kárćie 806. ỳ. 23. nie przywykßy. czytay nie przywykli. Ná kárćie 808. ỳ. 6. pobudzał. czytay pobucał. Ná kárćie 823. ỳ. 28. kuśić. czytay doſyć. Ná kárćie 829. ỳ. 6. páńſkie lekkie. czytay proſte y lekkie. Ná kárćie 834. ỳ. 5. w máietnośći. czytay w namietności.

W Przeſtrodze ná kárćie 839. ỳ. 7. przez. czytay przy. Ná kárćie 843. ỳ. 16. Nie. czytay Nic. Ná kárćie 844. ỳ. 10. wiec. czytay wiedz. Ná kárćie 846. ỳ. 6. ple. czytay ie. Ná kárćie 849. ỳ. 10 po obeymuie; przemaż y. Ná kárćie 850. ỳ. 7. wiec. czytay wiedz. ỳ. 8. páſſye. czytay páśie. Ná kárćie 854. ỳ. 20. Bogu. czytay Bog. Ná kárćie 857. ỳ. 15. Boſka. czytay Boſka. Ná kárćie 862. ỳ. 25. ktoremuby. czytay ktoremu/ by. Ná kárćie 870. ỳ. 14. pobudke. czytay pokute. Ná karćie 874. ỳ. 25. niewiem. czytay mowiem. Ná kárćie 877. ỳ. 23. zákazáne. czytay zákazánie.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0012472



